MYŚL POLITYCZNA LIGI POLSKICH RODZIN (2001–2009)

TOMASZ KOZIEŁŁO

MYŚL POLITYCZNA LIGI POLSKICH RODZIN (2001–2009)

NARODOWA WIZJA PAŃSTWA, SPOŁECZEŃSTWA I POLITYKI

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

RZESZÓW 2017

Recenzowała
prof. zw. dr hab. EWA MAJ

Opracowanie redakcyjne i korekta
BERNADETA LEKACZ

Opracowanie techniczne
EWA KUC

Łamanie
EWA BLICHARZ

Projekt okładki
GRZEGORZ FRYDRYK

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2017

ISBN 978-83-7996-461-1

1445

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 017 872 13 69, tel./fax 017 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; http://wydawnictwo.ur.edu.pl
wydanie I; format B5; ark. wyd. 36,73; ark druk. 31,5 ; zlec. red. 40/2017
Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Moim Rodzicom

SPIS TREŚCI

Wstęp 9

Rozdział 1. Sytuacja wewnętrzna partii i jej poziom relewancji politycznej 23
1.1. Sytuacja wewnętrzna 23
1.1.1. Powstanie partii 23
1.1.2. Struktura organizacyjna 30
1.1.3. Struktura społeczna 41
1.1.4. Konflikty wewnątrzpartyjne i secesje 46
1.2. Poziom relewancji politycznej 58
1.2.1. Organy władzy państwowej 58
1.2.2. Samorząd terytorialny 74
1.2.3. Parlament Europejski 83

Rozdział 2. Ideologia polityczna 88
2.1. Inspiracje ideowe 88
2.1.1. Recepcje ideowe 88
2.1.2. Styl politycznego myślenia 105
2.1.3. Stosunek do przeszłości 115
2.1.4. Ocena rzeczywistości 126
2.2. Paradygmat 137
2.2.1. System wartości 137
2.2.2. Tożsamość polityczna 147

Rozdział 3. Model polityki 153
3.1. Poglądy na politykę i władzę polityczną 153
3.1.1. Polityka 153
3.1.2. Władza polityczna 162
3.2. Sojusznicy i wrogowie w wewnętrznym układzie sił 167
3.2.1. Sojusznicy 167
3.2.2. Wrogowie 179
3.3. Metody realizacji myśli politycznej 199
3.3.1. Metody wpływu politycznego 199
3.3.2. Metody władcze 213

Rozdział 4. System polityczny państwa 231
4.1. Model ustrojowy 231
4.1.1. Wizja państwa 231
4.1.2. Suweren 239
4.1.3. Legitymizacja władzy politycznej 245
4.2. Władza ustawodawcza 250
4.2.1. Istota 250
4.2.2. Sejm 256
4.2.3. Senat 266

4.3. Władza wykonawcza ... 270
4.3.1. Prezydent ... 270
4.3.2. Rada Ministrów ... 277
4.4. Władza sądownicza ... 282
4.4.1. Istota ... 282
4.4.2. Sądy i trybunały ... 286
4.5. Samorząd terytorialny ... 291
4.5.1. Istota ... 291
4.5.2. Jednostki samorządowe ... 297

Rozdział 5. Problematyka społeczna ... 302
5.1. Jednostka ... 302
5.1.1. Człowiek oraz jego prawa, wolności i obowiązki ... 302
5.1.2. Kobieta i mężczyzna w społeczeństwie ... 309
5.2. Rodzina ... 316
5.2.1. Pojęcie i rola rodziny ... 316
5.2.2. Polityka prorodzinna ... 322
5.3. Społeczeństwo ... 332
5.3.1. Pojęcie, cechy i struktura społeczeństwa ... 332
5.3.2. Polityka społeczna ... 340

Rozdział 6. Poglądy na gospodarkę ... 356
6.1. System gospodarczy ... 356
6.1.1. Główne wartości i cele gospodarcze ... 356
6.1.2. Rola państwa w gospodarce ... 363
6.1.3. Działy gospodarki narodowej ... 371
6.2. Polityka gospodarcza ... 379
6.2.1. Proponowane inwestycje ... 379
6.2.2. Metody działania ... 384
6.2.3. Środki działania ... 396

Rozdział 7. Polityka zagraniczna ... 407
7.1. Założenia polskiej polityki zagranicznej ... 407
7.1.1. Cele ... 407
7.1.2. Sojusznicy Polski w środowisku międzynarodowym ... 413
7.1.3. Wrogowie Polski w środowisku międzynarodowym ... 421
7.2. Model stosunków międzynarodowych ... 439
7.2.1. Alternatywna wizja Europy ... 439
7.2.2. Cele działania wobec Unii Europejskiej ... 450
7.2.3. Cele działania w stosunkach dwustronnych ... 460

Zakończenie ... 476

Wykaz źródeł i opracowań ... 482

Wykaz skrótów ... 490

Spis tabel ... 493

Indeks nazwisk ... 494

WSTĘP

Ruch narodowy w pierwszej dekadzie III Rzeczypospolitej odznaczał się słabymi wpływami politycznymi i niezbyt dużym oddziaływaniem na społeczeństwo. Świadczą o tym wyniki wyborów parlamentarnych i samorządowych, w których ugrupowania, odwołujące się do wartości narodowych ponosiły porażki. Będąc poza organami władzy centralnej i samorządowej, nie mogły twórczo wpływać na kształt ustrojowy, społeczny, gospodarczy i kulturalny państwa polskiego ani na jego politykę zagraniczną i były zmuszone do podporządkowania się polityce ugrupowań uznawanych przez siebie za antypolskie oraz szkodliwe dla państwa i narodu polskiego. Niepowodzenia w kolejnych elekcjach zmuszały je do poszukiwania nowej formuły działania, którą było tworzenie koalicji wyborczych z innymi ugrupowaniami (Ojczyzna – Lista Polska z udziałem Stronnictwa Narodowego „Ojczyzna" w 1993 roku, Blok dla Polski z udziałem Stronnictwa Narodowego w 1997 roku) lub startowanie z list wyborczych innych partii politycznych (SN z listy Unii Polityki Realnej w 1993 roku, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego w 1997 roku). Inną taktykę stanowiły próby konsolidacji ugrupowań narodowych, takie jak połączenie SND i SN „Ojczyzna" w 1996 roku oraz SN i SND w 1999 roku[1]. W okresie 1989–2000 próby te nie przyniosły środowisku narodowemu spodziewanych efektów w postaci zdobycia wpływowego miejsca w organach władzy publicznej.

Słaba pozycja środowiska narodowego w polskim systemie politycznym wynikała z trzech powodów: historycznego, ideologicznego i organizacyjnego. Pierwszy z nich związany jest z przerwaniem ciągłości organizacyjnej ruchu po II wojnie światowej. Do 1945 roku obóz narodowy, zwany Narodową Demokracją lub endecją, stanowił jedną z najważniejszych polskich formacji politycznych. W okresie międzywojennym przez 16 lat (1919–1935) ugrupowania do niego należące (Związek Ludowo-Narodowy i Stronnictwo Narodowe) stanowiły liczące się siły polityczne w Sejmie i Senacie. Politycy narodowi wchodzili również w skład polskich rządów: Leopolda Skulskiego (grudzień 1919 roku – czerwiec 1920 roku), Władysława Grabskiego (czerwiec–lipiec 1920 roku i marzec–listopad 1925 roku), Wincentego Witosa (lipiec 1920 roku – sierpień 1921 roku, maj–grudzień 1923 roku i maj 1926 roku) oraz Aleksandra Skrzyńskiego (listopad 1925 roku – maj 1926 roku). W latach

[1] Zob. szerzej: C. Maj, E. Maj, *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce: 1989–2001*, Lublin 2007; J. Tomasiewicz, *Ugrupowanie neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 97–160.

II wojny światowej Stronnictwo Narodowe było jedną z czterech partii wchodzących w skład Rady Narodowej na emigracji oraz współtworzyło emigracyjne rządy Władysława Sikorskiego (październik 1939 roku – sierpień 1941 roku) oraz Tomasza Arciszewskiego (listopad 1944 roku – lipiec 1947 roku). Partia narodowa uczestniczyła również w działalności struktur państwa podziemnego: Politycznym Komitecie Porozumiewawczym, Krajowej Reprezentacji Politycznej, Radzie Jedności Narodowej, Delegaturze Rządu na Kraj i Krajowej Radzie Ministrów[2].

Przejęcie władzy w powojennej Polsce przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, zdominowany przez komunistyczną Polską Partię Robotniczą uniemożliwiło dalszą legalną działalność obozu narodowego na terytorium Rzeczypospolitej. Próby uzyskania legalizacji, podejmowane przez działaczy SN w 1945 roku nie zostały zakończone powodzeniem, a ujawniający się politycy narodowi byli często aresztowani lub inwigilowani. Ugrupowanie pozostało w konspiracji, a do końca 1946 roku wszystkie struktury terenowe partii zostały rozbite[3]. Przez większość okresu Polski Ludowej działalność ugrupowań narodowych była zakazana. Podejmowano wprawdzie próby tworzenia organizacji odwołujących się do spuścizny narodowej (np. Liga Narodowo-Demokratyczna w 1959 roku, Polski Komitet Obrony Życia i Rodziny w 1977 roku czy Niezależna Grupa Polityczna w 1978 roku), jednak były one likwidowane przez władze, a ich członkowie represjonowani[4]. Jedynym legalnie działającym ugrupowaniem narodowym pozostało Stronnictwo Narodowe na emigracji, nie miało ono jednak możliwości działania w Polsce, a tym samym wpływu na polskie życie polityczne. Brak możliwości oddziaływania na społeczeństwo przyczynił się do marginalizacji środowisk narodowych i utraty wpływów wśród obywateli, co przyczyniło się do słabych wyników wyborczych po 1989 roku.

Drugi czynnik słabości ugrupowań narodowych związany był z kwestiami ideologicznymi. Każde z nich odwoływało się do dorobku klasyków ideologii narodowej – Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego i Jana Ludwika Popławskiego, uznawało prymat interesów narodowych, widziało w narodzie jedynego suwerena władzy państwowej oraz stało na stanowisku utrzymania suwerenności Polski przed dążeniami integracyjnymi ponadnarodowych organizmów politycznych, takich jak Unia Europejska[5]. Mimo odwołania do wspól-

[2] Zob. szerzej: E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993; G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, Toruń 1998; E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928: studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 55–106; *Ministrowie Polski Niepodległej 1918–1945*, red. M. Baumgart, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2001; *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.

[3] K. Przybysz, *Partie polityczne Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 2006, s. 248–249; J. Tomasiewicz, *Ugrupowania…*, s. 25–34.

[4] Na temat ruchu narodowego w PRL zob.: tamże, s. 40–90.

[5] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 8–9.

nych wartości naczelnych organizacje ruchu narodowego różniły się w kwestiach szczegółowych, takich jak organizacja władz państwowych, struktura społeczna, program gospodarczy i kierunki polityki zagranicznej. Adoktrynalność ideologii narodowej, na podstawie której można było stworzyć różne programy polityczne, stanowiła siłę i słabość środowiska narodowego. Z jednej strony nacjonalizm mógł przystosować się do zmiennych warunków rzeczywistości społeczno-politycznej, z drugiej natomiast stanowił przyczynę konfliktów pomiędzy różnymi grupami i organizacjami uważającymi ich sposób myślenia za najlepszy[6]. Od 1989 roku pojawiały się bowiem ugrupowania, które, poza odwołaniem do ogólnych zasad polskiego ruchu narodowego, miały odmienne, a nieraz i sprzeczne koncepcje zbudowania idealnej wizji państwa i narodu. Koncepcje te były rozbieżne: od poszanowania zasad demokratycznych do ich odrzucenia i wprowadzenia systemu wodzowskiego, od socjalnego do liberalnego modelu gospodarki, od uznania przewodniej roli katolicyzmu w życiu narodu do odrzucenia chrześcijaństwa jako religii antypolskiej, a także od pozwolenia mniejszościom narodowym na pielęgnowanie swojej tożsamości do wykluczenia ich z życia publicznego[7]. Rozbieżność ideologiczna utrudniała porozumienie środowisk narodowych i stworzenie silnego obozu, zdolnego zdobyć władzę.

Różnice ideologiczne wpływały jednocześnie na rozdrobnienie organizacyjne polskiego ruchu narodowego. W okresie pierwszego dziesięciolecia po upadku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostało powołanych co najmniej 12 organizacji, które można zaliczyć do tego nurtu politycznego. Były to: Front Narodowo-Radykalny (przekształcony później w Obóz Narodowo-Radykalny), Młodzież Wszechpolska, Narodowe Odrodzenie Polski, Obóz Wielkiej Polski, Organizacja Polityczna Narodu, Polska Wspólnota Narodowa – Polskie Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowo-Narodowe (przekształcone później w Przymierze Ludowo-Narodowe), Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna", Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec", Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i Tradycjonalistyczno-Konserwatywne Stowarzyszenie „Prawica Narodowa". Niektóre z nich uważały się za predestynowane do reprezentowania całego ruchu narodowego w Polsce. Wynikało to z przekonania o ich wyjątkowości organizacyjnej lub ideologicznej. W pierwszym przypadku traktowały siebie jako kontynuatora dawnego obozu narodowego ze względu na obecność wśród założycieli członków władz dawnego Stronnictwa Narodowego, takich jak Jan Matłachowski i Leon Mirecki (SN, założone w 1989 roku) lub uzyskanie legitymacji ze strony SN na emigracji (SND, założone w 1991 roku). W drugim przypadku próbowały przekonać odbiorców, że jako jedyne wyznawały prawdziwą ideologię narodową. Takimi ugrupowa-

[6] G. Tokarz, *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*, Wrocław 2002, s. 81.

[7] Zob. szerzej: C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 30–44, 59–68, 94–106, 115–126, 137–155, 160–169, 180–190, 195–201, 211–223.

niami były SN „Szczerbiec" (założone w 1989 roku) i SN „Ojczyzna" (założone w 1992 roku). Powyższe nastawienie utrudniało zazwyczaj konsolidację organizacji narodowych, ponieważ ich przywódcy nie chcieli tracić swojej podmiotowości, podporządkowując się innym ugrupowaniom, lub oskarżali konkurentów w obozie narodowym o różne odstępstwa od narodowych wartości, takie jak: dogmatyzm ideologiczny, faszyzm, rasizm, antykatolicyzm, myślenie klasowe, oportunizm i wpływy komunistyczne. Prowadziło to do różnych secesji i tworzenia nowych, zwalczających się wzajemnie organizacji, a próby łączenia środowisk narodowych często kończyły się niepowodzeniem[8]. Skutkiem wzajemnych niechęci były osobne starty poszczególnych ugrupowań w wyborach, osłabiające siłę ruchu narodowego i przyczyniające się do uzyskiwania słabych wyników.

Potrzeba odzyskania przez ruch narodowy pozycji sprzed 1945 roku zmuszała przywódców ugrupowań do podejmowania coraz bardziej efektywnych działań w celu konsolidacji środowisk o takich samych lub zbliżonych wartościach. Do nich zaliczano nie tylko organizacje narodowe, ale również konserwatywne, katolickie, ludowe i niepodległościowe o charakterze patriotycznym. Uważano, że wskutek konfliktów i sprzeczności w środowisku narodowym nie było możliwe powołanie jednej organizacji w oparciu o te ugrupowania, dlatego należało szukać sojuszników poza głównym ruchem, aby zwiększyć siłę oddziaływania wartości narodowych na społeczeństwo. Skutkiem tych działań było powstawanie różnych porozumień i koalicji wyborczych. Do nich należy zaliczyć m.in. porozumienie z 1994 roku między SND, Partią Chrześcijańskich Demokratów, Partią Konserwatywną, Stronnictwem Ludowo-Chrześcijańskim i Unią Polityki Realnej, Koordynacyjną Radę Polityczną z 1995 roku (z udziałem SND, Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu dla Rzeczypospolitej, Porozumienia Centrum – Inicjatywy Integracyjnej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – Porozumienia Ludowego), Kongres Porozumienia Prawicy z 1996 roku (SND, TKS „PN", BBWR – „Solidarni w Wyborach", KPN) oraz koalicję wyborczą o nazwie Narodowo-Chrześcijańsko-Demokratyczny Blok dla Polski z 1997 roku z udziałem SN, MW, PSL Mikołajczykowskiego, Polskiego Forum Ludowo-Chrześcijańskiego „Ojcowizna" i Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości[9]. Koalicje te były nietrwałe, jednak stworzyły podstawy współpracy między ugrupowaniami narodowymi a innymi środowiskami ideologicznymi, których celem była zmiana istniejącej rzeczywistości zgodnie z wartościami narodowo-katolicko-konserwatywnymi. Zbliżenie to przyczyniło się w dużej mierze do ponownej, tym razem trwalszej, konsolidacji wielu podobnych ideowo środowisk w 2001 roku i założenia w maju 2001 roku Ligi Polskich Rodzin.

[8] Zob. szerzej: G. Tokarz, *Ruch*…, s. 13–69; J. Tomasiewicz, *Ugrupowania*…, s. 97–208.

[9] Zob. szerzej: G. Tokarz, *Ruch*…, s. 51–53; J. Tomasiewicz, *Ugrupowania*…, s. 121.

Przewodnią tematyką monografii jest myśl polityczna Ligi Polskich Rodzin w pierwszej dekadzie XXI wieku, oprócz której zostały zaprezentowane zagadnienia związane ze strukturą organizacyjną i potencjałem koalicyjnym tej partii w polskim systemie politycznym. O podjęciu tego problemu zadecydowały zainteresowania poznawcze autora, koncentrujące się wokół ideologii polskiego ruchu narodowego w XX i XXI wieku, zawierającej ocenę rzeczywistości politycznej i postulaty zmian, służące stworzeniu pożądanej wizji świata w oparciu o wartości narodowe.

Polski ruch narodowy po 1989 roku przez wiele lat nie potrafił odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Jego postulaty ideowe ze względu na brak dostępu do mediów publicznych nie były rozpowszechniane w społeczeństwie, przez co obywatele nie mieli możliwości zapoznania się z nimi i zrozumienia celów, które kierowały działaniami poszczególnych ugrupowań. Stworzono wprawdzie własną prasę oraz wykorzystywano internet do propagowania swoich koncepcji, jednak odbiór tych przekazów był ograniczony z powodu braku środków finansowych na ich rozwój. W mediach publicznych nagłaśniano natomiast różnego rodzaju wydarzenia o charakterze negatywnym organizowane przez stronnictwa. Do nich należy zaliczyć demonstracje z udziałem skinheadów reprezentujących PWN-PSN lub antyżydowskie i rasistowskie manifestacje organizowane przez NOP. Przyczyniało się to do kreowania wizerunku narodowca jako ekstremisty lub bandyty[10]. Istotne jest więc skorygowanie tego sposobu myślenia poprzez zaprezentowanie koncepcji politycznych, których wyrazicielem była najbardziej wpływowa część polskiego ruchu narodowego, reprezentowana przez LPR i tworzące ją środowiska, wywodzące się w dużej części z SN, SND, MW i SN „Ojczyzna".

Drugą, nie mniej ważną przyczyną było wypełnienie niszy w polskim piśmiennictwie naukowym, jaką jest brak pełnego opracowania myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin. O jej znaczeniu w stosunku do innych ugrupowań o charakterze narodowym świadczą dwie kwestie. Po pierwsze, jest to jak dotychczas jedyna partia o charakterze narodowym, której udało się samodzielnie uzyskać miejsce we władzach państwowych i samorządowych państwa polskiego w okresie III Rzeczypospolitej. W latach 2001–2007 posiadała ona własną reprezentację w Sejmie i Senacie, zaś w latach 2002–2006 – we wszystkich sejmikach wojewódzkich (reprezentanci Ligi w sejmiku mazowieckim mieli swój klub do listopada 2007 roku, zaś w sejmiku małopolskim – do marca 2010 roku). LPR stanowiła również jedną z partii rządu koalicyjnego od maja 2006 do sierpnia 2007 roku, natomiast w latach 2002–2007 wchodziła (w różnych okresach) do zarządów sześciu województw. Politycy narodowi w późniejszych latach również dostawali się do Sejmu, jednak startowali z list innych komitetów wyborczych niż własny – Prawa i Sprawiedliwości (Ruch Ludowo-Narodowy

[10] Zob. szerzej: G. Tokarz, *Ruch*…, s. 35–50.

w 2007 roku) oraz Kukiz'15 (Ruch Narodowy w 2015 roku). Po drugie, LPR udało się przełamać niemoc wyborczą stronnictw narodowych i wykorzystać szansę, jaką stworzyło porozumienie narodowo-konserwatywno-katolickie, do uzyskania odpowiednio dużego poparcia, umożliwiającego partycypację w organach władzy publicznej. Dzięki temu po raz pierwszy od wyborów 1930 roku stronnictwo narodowe ponownie uzyskało akceptację społeczną i znalazło się w parlamencie, natomiast w 2006 roku, po raz pierwszy po 60 latach, mogło uczestniczyć w bezpośrednim kreowaniu polityki państwowej jako członek koalicji rządzącej. Pozycja LPR na tle całego ruchu narodowego jest więc znacząca, tym bardziej że dzięki kilkuletniej obecności w organach władzy partia, odwołująca się do tych wartości, mogła upowszechniać swoje cele wśród całego społeczeństwa, wykorzystując forum parlamentarne i członkostwo w rządzie.

Tytuł niniejszej monografii wymaga wyjaśnień. Pod pojęciem „myśl polityczna" należy przyjąć wszelką formę refleksji nad rzeczywistością polityczną, niezależnie od stopnia rozwoju, wewnętrznej spójności i systematyzacji oraz teoretyzowania i konkretyzacji. Jej głównym przedmiotem jest polityka, będąca formą działalności społecznej poprzez stosunki i mechanizmy związane ze sprawowaniem władzy, której celem jest realizacja własnego ładu politycznego i zaspokojenie określonych interesów. Zakres pojęcia obejmuje również opisy i oceny wszelkich faktów i związków faktów uznawanych za polityczne w danym historycznym czasie i kontekście kulturowym. Natomiast istotą myśli politycznej jest wizja idealnego ładu, która powstaje z inspiracji i w konfrontacji z obserwowaną i subiektywnie opisywaną rzeczywistością, składającą się z działań politycznych podejmowanych przez podmioty oraz z procesów politycznych przez nie uruchamianych. Działalność ideotwórcza polega więc na projektowaniu pożądanego ładu politycznego, który może być całkowitą negacją zastanej rzeczywistości lub jej korektą[11].

Wyjaśnić należy również przyjętą cezurę czasową, czyli lata od 2001 do 2009 roku. Pierwsza z tych dat to założenie Ligi Polskich Rodzin i rozpoczęcie przez nią działalności politycznej, w tym udział w kampanii wyborczej do parlamentu. Data druga to rok wyborów do Parlamentu Europejskiego. Były to ostatnie wybory, w których ugrupowanie całkowicie zaangażowało się w kampanię, licząc na wprowadzenie swoich przedstawicieli do organów Unii Europejskiej. Porażka Libertas Polska, którego LPR była inicjatorem i z którego listy kandydowali jej członkowie, zakończyło okres wszechstronnej politycznej aktywności i twórczej ideologicznej działalności tej partii.

[11] J. Jachymek, W. Paruch, *Wstęp* [w:] *Więcej niż niepodległość: Polska myśl polityczna 1918–1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001, s. 11–12; W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 10; W. Paruch, K. Trembicka, *Wprowadzenie* [w:] *Wizje i realia: Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2002, s. 7–8.

O końcu wszechstronnej aktywności politycznej świadczy absencja w wyborach prezydenckich 2010 i 2015 roku, parlamentarnych w 2011 i 2015 roku i europejskich w 2014 roku, a także coraz bardziej znikoma obecność partii podczas wyborów samorządowych. Argumentem za końcem działalności ideologicznej jest stopniowy zanik aktywności na portalu internetowym ugrupowania. Wyjątkiem była prezentacja programu politycznego Ligi latem 2011 roku przed wyborami do Sejmu i Senatu, jednak decyzja o niewzięciu w nich udziału ponownie doprowadziła do marazmu. LPR nadal egzystuje jako partia polityczna, ale po 2009 roku została całkowicie zmarginalizowana.

Podtytuł, *Narodowa wizja państwa, społeczeństwa i polityki*, precyzuje przedmiot badawczy monografii. Zgodnie z nim celem nadrzędnym jest analiza pożądanej wizji rzeczywistości politycznej prezentowanej przez Ligę Polskich Rodzin, stanowiącą ugrupowanie przynależne do ruchu narodowego i z tego powodu opierającą swoją myśl polityczną na wartościach narodowych. Głównymi elementami tej wizji były państwo, społeczeństwo i polityka. Państwo traktowano jako najwyższą strukturę organizacyjną narodu, posiadającą niezbędne środki do zapewnienia zamieszkującym na jego terytorium ludziom bezpieczeństwa i stworzenia warunków do wszechstronnego rozwoju, a jednocześnie egzekwującą od nich określone prawem obowiązki. Przyznanie państwu ważnej roli w kształtowaniu stosunków międzyludzkich wymagało od ideologów partii skonstruowania takich mechanizmów jego funkcjonowania, aby mogło wykonywać swoje funkcje skutecznie i w zgodzie z dobrem narodu polskiego. Na tej podstawie stworzono wyobrażenie idealnego systemu politycznego, społecznego, gospodarczego i międzynarodowego, zapewniającego narodowi polskiemu pełnię władzy w państwie oraz umożliwiającego nieskrępowane zewnętrznymi wpływami decydowanie o swoich sprawach. Społeczeństwo, często utożsamiane z narodem, oznaczało dla LPR wspólnotę ludzi połączonych ze sobą świadomością wspólnej tradycji, kultury, wierzeń, pochodzenia i ojczyzny. Z tego względu stanowiło ono najważniejszy składnik myśli politycznej, ponieważ decydowało o charakterze państwa, ustalało najważniejsze wartości w nim panujące oraz legitymizowało władzę publiczną. Partia musiała więc określić jego strukturę i panujące w nim relacje w ten sposób, aby mogło właściwie wypełniać swoją rolę, zgodnie z oczekiwaniami wszystkich członków, a nie tylko wybranych grup. Polityka natomiast oznaczała realizację koncepcji ideologicznych poprzez podejmowanie konkretnych decyzji i urzeczywistnianie ich. Stanowiła tym samym zwieńczenie całej pracy koncepcyjnej, ponieważ bez implementacji myśl polityczna pozostawałaby jedynie nic niewnoszącymi teoretycznymi przemyśleniami. LPR dążyła więc nie tylko do określenia pożądanej wizji, ale również do stworzenia metod i środków, za pomocą których chciała ją zastosować w praktyce i stworzyć państwo narodowe. Efektem przemyśleń jej przywódców było skonstruowa-

nie zasad, na których powinna opierać się polityka, oraz polityk szczegółowych, dotyczących rozwiązania konkretnych problemów z dziedziny ustrojowej, społecznej, ekonomicznej i międzynarodowej.

Na poziomie ogólnym głównym celem poznawczym, przyjętym w prowadzonych badaniach, było dokonanie analizy myśli politycznej LPR, opartej na ustaleniach własnych oraz zawartych w literaturze politologicznej z zakresu myśli politycznej. Dodatkowo została zaprezentowana charakterystyka struktur i elity władzy ugrupowania, a także jego pozycji w polskim systemie politycznym w oparciu o wyniki wyborów do parlamentu, samorządu terytorialnego i Parlamentu Europejskiego w latach 2001–2009 oraz udział w organach władzy wykonawczej. Na poziomie konkretnym analizie zostały poddane poglądy Ligi na najważniejsze kategorie, takie jak: polityka, państwo, społeczeństwo, gospodarka oraz środowisko międzynarodowe. Zaprezentowano stosunek LPR do istniejącej rzeczywistości politycznej oraz podmiotów polskiego systemu politycznego, pożądaną wizję stosunków wewnętrznych i międzynarodowych Polski oraz sposoby jej realizacji. Nowa wizja polityki skonstruowana przez partię była wynikiem obserwacji i oceny zachodzących po 1989 roku przemian w Polsce i w Europie, uznanych za niebezpieczne dla wewnętrznej stabilizacji państwa, rozwoju społeczno-gospodarczego oraz bezpieczeństwa zewnętrznego. Zadaniem Ligi było więc stworzenie takiego systemu zachowań i postaw, które zapobiegłyby tym negatywnym tendencjom i pozwoliłyby na spokojne funkcjonowanie państwa oraz realizowanie przez nie pożądanych funkcji, zapewniających jego bezpieczeństwo oraz warunki godnej egzystencji obywateli.

Analizując myśl polityczną LPR, autor postawił sobie za cel weryfikację pięciu hipotez badawczych. Pierwsza dotyczyła oryginalności ideologicznej partii. Zakładała, że myśl polityczna Ligi była w dużej mierze odtwórcza wobec ideologii obozu narodowego z lat międzywojennych i okresu II wojny światowej, niemniej jednak zawierała część nowych elementów, uwzględniających istniejącą rzeczywistość. Druga związana była ze stabilnością ideologiczną. Zgodnie z tą hipotezą linia programowa partii pozostała niezmienna przez cały okres aktywności politycznej, a różnice dotyczyły pewnych kwestii taktycznych, które pojawiały się w istniejącej rzeczywistości. Założeniem trzeciej hipotezy było uznanie jednolitości ideologicznej ugrupowania. Politycy partii w swoich wypowiedziach prezentowali takie samo stanowisko odnośnie do najważniejszych wartości, zasad i celów, różnice pojawiały się, chociaż rzadko, jeśli idzie o rozwiązania szczegółowe zdefiniowanych problemów. Czwarta hipoteza dotyczyła zakresu postulowanych zmian. Zgodnie z nią LPR przez cały okres swojej aktywności politycznej opowiadała się wprawdzie za zmianą istniejącego systemu politycznego, społecznego i ekonomicznego, jednak nie wszystkie postulaty zostały skonkretyzowane w postaci rozwiązań praktycznych, a część propozycji szczegółowych nie miała ta-

kiego radykalnego charakteru, jakiego można było oczekiwać. Piąta hipoteza związana była z zakresem problemowym poruszanych kwestii. Według niej Liga więcej miejsca poświęcała ocenie krytycznej zastanej rzeczywistości niż próbom rozwiązania istniejących problemów, natomiast wśród tych ostatnich istniały zagadnienia, które poruszano częściej niż inne. Weryfikacji hipotez służyły postawione pytania badawcze: 1) Jakie były najważniejsze wartości polityczne LPR? 2) Jak partia oceniała istniejącą rzeczywistość? 3) Jaka była wizja idealnej rzeczywistości politycznej tego ugrupowania? 4) Jakie cele stawiała partia odnośnie do polityki wewnętrznej i zagranicznej? 5) Jakie proponowała rozwiązania? 6) W jaki sposób dążyła do urzeczywistnienia tych rozwiązań? Odpowiedź na te pytania pozwoliła na obalenie lub podtrzymanie danej hipotezy badawczej.

W polskim piśmiennictwie naukowym nie ukazała się dotychczas żadna monografia, dotycząca Ligi Polskich Rodzin – jej myśli politycznej lub działalności. Nie oznacza to jednak braku zainteresowania tym ugrupowaniem ze strony badaczy. Informacje na temat LPR można znaleźć w publikacjach dotyczących polskiego ruchu narodowego lub polskich partii politycznych III Rzeczypospolitej. Jedną z takich monografii jest praca Czesława i Ewy Majów *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce: 1989–2001*, w której autorzy poświęcili Lidze jeden z rozdziałów, omawiając w nim koncepcje ideowe, działalność i wpływy polityczne w latach 2001–2004. Inną publikacją związaną z tą tematyką jest monografia Tomasza Bojarowicza *Partie i ugrupowania prawicowe w Polsce po 1989 roku*, prezentująca koncepcje ideowe i wpływy polityczne polskich ugrupowań prawicowych (w tym narodowych) w latach 1990–2011. Waldemar Wojtasik w swojej monografii *Lewica i prawica w Polsce: Aspekty ekonomiczno-społeczne* omówił w jednym z podrozdziałów najważniejsze założenia gospodarcze LPR na podstawie jej programu z 2003 roku. W monografii autorstwa Katarzyny Sobolewskiej-Myślik, Beaty Kosowskiej-Gąstoł oraz Piotra Borowca zatytułowanej *Struktury organizacyjnej polskich partii politycznych* scharakteryzowano, zgodnie z tytułem, struktury organizacyjne polskich ugrupowań parlamentarnych z pierwszej dekady XXI wieku, w tym Ligi Polskich Rodzin. Anetta Grzesik-Robak w publikacji *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2004)* ukazała stosunek LPR do UE i alternatywną wizję Europy w myśli politycznej tej partii. Natomiast Paweł Przyłęcki w monografii *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki* zaprezentował w jednym z rozdziałów najważniejsze wartości ideowe Ligi w kontekście populistycznej retoryki. Wyniki badań nad LPR lub myślą polityczną i działalnością polskiego ruchu narodowego na przełomie XX i XXI wieku były prezentowane również w artykułach naukowych autorstwa Anety Dawidowicz, Westyny Gładkiewicz, Ewy Maj, Anny Szwed, Tomasza Bojarowicza, Michała Bukowskiego, Konrada Jajecznika, Krzysztofa Kowal-

czyka, Tomasza Koziełły, Jerzego Kucińskiego, Jarosława Macały, Rafała Miernika, Mateusza Piskorskiego, Grzegorza Radomskiego, Wojciecha Sokoła, Grzegorza Tokarza, Waldemara Wojtasika i Krzysztofa Zuby.

Ze względu na niewielką liczbę opracowań naukowych dotyczących myśli politycznej LPR podstawą do analizy tematu stała się baza źródłowa. Można ją podzielić na siedem grup. Po pierwsze, programy polityczne LPR oraz uchwały najwyższych władz partyjnych. Po drugie, projekty ustaw i uchwał zgłoszonych przez klub parlamentarny LPR w latach 2001–2007. Po trzecie, sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu i Senatu oraz komisji sejmowych z lat 2001–2007, zawierające wypowiedzi parlamentarzystów Ligi, prezentujące stanowisko partii w określonych sprawach. Po czwarte, sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Parlamentu Europejskiego w latach 2004–2009, na których eurodeputowani Ligi zabierali głos w imieniu swojego ugrupowania. Po piąte, strona internetowa LPR, na której prezentowane były istotne wydarzenia z działalności partii i jej stanowisko odnośnie do różnych kwestii. Po szóste, publicystyka polityków LPR na blogach internetowych. Po siódme, prasa, zarówno w formie tradycyjnej („Myśl Polska", „Nasz Dziennik", „Nowa Myśl Polska", „Racja Polska" i „Rzeczpospolita"), jak i elektronicznej („Aspekt Polski", „Opoka w Kraju"). Materiały źródłowe zostały zebrane ze stron internetowych Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego, portalu LPR, „Aspektu Polskiego" i „Opoki w Kraju", blogów Sylwestra Chruszcza, Macieja Eckardta i Wojciecha Wierzejskiego, a także w Archiwum Partii Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Bibliotece Sejmowej i Sądzie Okręgowym w Warszawie. Prasa w formie tradycyjnej została natomiast udostępniona przez Bibliotekę Główną Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Monografia składa się z siedmiu rozdziałów i ma charakter problemowy. Rozdział pierwszy został zatytułowany *Sytuacja wewnętrzna partii i jej poziom relewancji politycznej* i jako jedyny nie zawiera analizy myśli politycznej, tylko charakterystykę partii pod względem jej struktury i potencjału politycznego. Składa się z dwóch podrozdziałów. Pierwszy z nich, pod tytułem *Sytuacja wewnętrzna*, stanowi omówienie genezy partii, charakterystykę jej organów władzy centralnej, regionalnej i lokalnej pod względem uprawnień i obowiązków wraz z prezentacją osób zajmujących kierownicze stanowiska, przybliżenie struktury społecznej grupy decydentów partyjnych oraz aktywnych członków ugrupowania, a także jest odpowiedzią na pytanie o przyczyny ostatecznego upadku znaczenia Ligi. Drugi podrozdział, zatytułowany *Poziom relewancji politycznej*, jest przedstawieniem wyników wyborczych partii w elekcjach do Sejmu i Senatu, Parlamentu Europejskiego i sejmików wojewódzkich w latach 2001–2009 oraz udziału LPR w organach wykonawczych władz państwowych i samorządowych. Pokazuje tym samym poziom poparcia społecznego dla partii, jej możliwości wchodzenia w koalicje oraz aktywnego wpływania na politykę ogólnopaństwową, regionalną i lokalną.

Drugi rozdział nosi tytuł *Ideologia polityczna*. Jego treścią jest przedstawienie podstaw myśli politycznej partii. Składa się z dwóch podrozdziałów. Pierwszy z nich został zatytułowany *Inspiracje ideowe*. Zostały w nim omówione recepcje ideowe, styl politycznego myślenia LPR oraz stosunek do przeszłości i teraźniejszości. W części odnoszącej się do recepcji ideowych scharakteryzowano najważniejsze wartości obozu narodowodemokratycznego, do których odwoływała się Liga. Jednocześnie omówiono poglądy postaci związanych z Narodową Demokracją i Kościołem rzymskokatolickim, uznawanych przez polityków LPR za autorytety moralne i nauczycieli polskiego narodu. W kwestii stylu politycznego myślenia autor scharakteryzował znaczenie myśli politycznej dla Ligi, cele jej tworzenia, zasady, na których powinna się opierać, oraz sposób jej konstruowania. Ocena przeszłości dotyczyła okresu 1939–1989, czyli od rozpoczęcia II wojny światowej do końca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ocena rzeczywistości obejmowała okres od 1989 roku. Podrozdział drugi, *Paradygmat*, zawiera prezentację najważniejszych wartości ideowych partii oraz charakterystykę jej tożsamości politycznej.

Rozdział trzeci nosi tytuł *Model polityki*, a jego treścią jest prezentacja poglądów Ligi na najważniejsze kwestie związane z polityką i sposobami jej realizacji. Składa się z trzech podrozdziałów. W podrozdziale pierwszym, zatytułowanym *Poglądy na politykę i władzę polityczną*, przeanalizowano, w jaki sposób ugrupowanie odnosiło się do tych kategorii. Zawarto w nim definicje tych pojęć, ich funkcje i cechy pożądane w systemie politycznym. Podrozdział drugi, zatytułowany *Sojusznicy i wrogowie w wewnętrznym układzie sił*, zawiera treści związane ze stosunkiem Ligi do innych polskich partii politycznych wraz z wyjaśnieniem przyczyn takiego stanowiska. Trzeci podrozdział, *Metody realizacji myśli politycznej*, omawia sposoby, jakimi LPR chciała urzeczywistnić i urzeczywistniała swoje wartości i cele.

Rozdział czwarty, *System polityczny państwa*, charakteryzuje wizję ustrojową Polski w myśli politycznej LPR. Składa się z pięciu podrozdziałów. Pierwszy z nich nosi tytuł *Model ustrojowy*. Zawiera on najbardziej pożądane cechy, którymi powinno się odznaczać państwo polskie, charakterystykę suwerena, którym powinien być naród, wraz z istotą i wymiarami tej suwerenności oraz sposoby legitymizacji władzy politycznej w państwie. W podrozdziale drugim, zatytułowanym *Władza ustawodawcza*, zaprezentowano poglądy Ligi na istotę parlamentu jako reprezentacji narodu polskiego oraz funkcje, jakie powinien spełniać, a także zanalizowano stosunek do Sejmu i Senatu w kwestii ordynacji wyborczej, struktury, kompetencji oraz relacji z innymi organami władzy. Podrozdział trzeci, *Władza wykonawcza*, przedstawia stanowisko ugrupowania wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rady Ministrów, w tym sposób powoływania oraz funkcje, jakie te organy powinny pełnić, i ich kompetencje. Podrozdział czwarty, *Władza sądownicza*,

zawiera informacje na temat znaczenia, funkcji i cech, jakimi powinna odznaczać się judykatywa, a także szczegółowych rozwiązań związanych ze sposobem powoływania, strukturą i kompetencjami sądów i trybunałów. W podrozdziale piątym, zatytułowanym *Samorząd terytorialny*, ukazano poglądy Ligi na temat istoty władzy lokalnej oraz kompetencji organów poszczególnych jednostek samorządowych.

Rozdział piąty nosi nazwę *Problematyka społeczna*. Jego treścią jest analiza koncepcji politycznych Ligi w stosunku do człowieka jako jednostki oraz wspólnot międzyludzkich, takich jak rodzina i społeczeństwo. Składa się z trzech podrozdziałów. W pierwszym, zatytułowanym *Jednostka*, omówiono znaczenie człowieka w myśli politycznej LPR oraz przyznawane mu prawa i obowiązki, jak również zanalizowano poglądy ugrupowania na rolę kobiet i mężczyzn w społeczeństwie i wynikające z tego konsekwencje. Podrozdział drugi pod tytułem *Rodzina* zawiera poglądy na tę instytucję społeczną, jej strukturę, cechy i funkcje, a także prezentuje postulaty odnośnie do polityki prorodzinnej. Natomiast w podrozdziale trzecim, noszącym tytuł *Społeczeństwo* autor przedstawił pojęcie społeczeństwa, jego cechy i strukturę w myśli politycznej LPR oraz proponowane rozwiązania służące obywatelom.

Rozdział szósty pod tytułem *Poglądy na gospodarkę* zawiera koncepcje ekonomiczne LPR. Składa się z dwóch podrozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *System gospodarczy*, prezentuje główne wartości, jakimi powinna odznaczać się polska gospodarka, cele, do których powinno się dążyć, rolę państwa w gospodarce oraz główne działy gospodarki, decydujące o potędze materialnej Polski i Polaków. Natomiast podrozdział drugi, *Polityka gospodarcza*, zawiera postulaty najważniejszych inwestycji, które powinny przeprowadzić władze państwa, a także metody i środki, za pomocą których chciano realizować właściwą politykę gospodarczą.

Ostatni rozdział, *Polityka zagraniczna*, przedstawia koncepcje polityczne Ligi odnośnie do działań państwa w środowisku międzynarodowym. Składa się z dwóch podrozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Założenia polskiej polityki zagranicznej*, prezentuje cele, jakie stawiano przed rządzącymi w kwestiach zagranicznych, a także sojuszników i wrogów, których widziano w środowisku międzynarodowym, wraz z wyjaśnieniem, dlaczego ugrupowanie miało do nich taki stosunek. Natomiast drugi, *Model stosunków międzynarodowych*, zawiera analizę alternatywnej wizji polityki zagranicznej Polski i układu sił w Europie, a także propozycje działań wobec Unii Europejskiej oraz państw uznanych za ważne dla bezpieczeństwa i suwerenności Polski.

Podczas pisania monografii wykorzystano cztery metody badawcze. Analiza systemowa posłużyła do scharakteryzowania struktury organizacyjnej partii i jej pozycji w polskim systemie politycznym w pierwszej dekadzie XXI wieku. Dzięki niej zostały również wyodrębnione najważniejsze części składowe myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin, takie jak: założenia ideologicz-

ne, model polityki oraz poglądy na sprawy ustrojowe, społeczne, gospodarcze i międzynarodowe. Umożliwiło to pełne opracowanie myśli politycznej tego ugrupowania. Analiza decyzyjna pozwoliła na wskazanie organów partii i osób odpowiedzialnych za kreowanie koncepcji politycznych ugrupowania i ich urzeczywistnianie. Dzięki temu można było wyselekcjonować spośród dostępnych informacji tylko te, które odzwierciedlały stanowisko LPR. Za jej pomocą udało się również zaprezentować poglądy ugrupowania na określony problem oraz konkretne propozycje ich rozwiązania. Metoda behawioralna posłużyła do analizy działań ugrupowania i jego przedstawicieli. Była pomocna przy omówieniu metod realizacji myśli politycznej przez ugrupowanie. Natomiast analiza sytuacyjna posłużyła do zbadania ewolucji myśli politycznej Ligi. Dzięki niej można było sprawdzić, w których dziedzinach ideologia partii była niezmienna, a w których ewoluowała.

ROZDZIAŁ 1

SYTUACJA WEWNĘTRZNA PARTII I JEJ POZIOM RELEWANCJI POLITYCZNEJ

1.1. SYTUACJA WEWNĘTRZNA

1.1.1. Powstanie partii

Liga Polskich Rodzin jest jedną z kolejnych formacji, której twórcy postawili sobie za cel konsolidację ugrupowań odwołujących się do wartości narodowych i patriotycznych, czerpiących swoje programy z ideologii Narodowej Demokracji. Miało to przynieść efekt w postaci powstania silnego i zjednoczonego obozu oraz przywrócenia ruchowi narodowemu dawnej pozycji, utraconej w okresie rządów komunistycznych. Słabością ruchu po 1989 roku był fakt jego rozdrobnienia na liczne organizacje, często skłócone ze sobą i prowadzące walkę o wpływy w środowiskach narodowych. Wysiłki podejmowane w latach 90. w celu łączenia się poszczególnych ugrupowań o zbliżonym światopoglądzie ideologicznym nie przynosiły efektu, co przekładało się negatywnie na wyniki wyborcze. Dopiero w drugiej połowie tej dekady doszło do pierwszych trwalszych prób konsolidacji ruchu. W grudniu 1996 roku Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna" zostało włączone do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, natomiast trzy lata później, w grudniu 1999 roku, doszło do zjednoczenia SND i Stronnictwa Narodowego i powstania jednej partii o nazwie Stronnictwo Narodowe[1]. Były to oznaki, że zwolennicy idei narodowej zamierzają przezwyciężyć antagonizmy i włączyć się w skuteczną walkę o zaistnienie na polskiej scenie politycznej.

Powstanie Ligi Polskich Rodzin było efektem przegranych przez środowiska narodowe wyborów prezydenckich w 2000 roku. Wówczas do walki o urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej stanęło 3 kandydatów wspieranych przez formacje odwołujące się do narodowych ideałów: Dariusz Grabowski, Jan Łopuszański i Tadeusz Wilecki, ponieważ próba wyłonienia jednego reprezentanta nie powiodła się. Wszyscy kandydaci w sumie otrzymali mniej niż 1,5% ważnie oddanych głosów, co po raz kolejny potwierdziło przekonanie wyborców o marnowaniu głosów elektoratu narodowo-katolickiego pomiędzy rozproszone ośrodki polityczne[2].

[1] J. Tomasiewicz, *Ugrupowania*…, s. 121–122, 140.

[2] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 88.

Z tego powodu przed wyborami parlamentarnymi 2001 roku podjęto starania o stworzenie formacji jednoczącej ugrupowania o charakterze narodowym i patriotycznym. Z inicjatywą wystąpił Witold Hatka, dawny działacz emigracyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz założyciel i prezes Wielkopolskiego Banku Rolniczego w Kaliszu. 1 I 2001 roku podczas audycji w Radiu Maryja zgłosił propozycję powołania organizacji o nazwie Liga Rodzin, łączącej umiarkowane formacje narodowe[3]. Nazwa miała prawdopodobnie nawiązywać do nazw wielu istniejących lokalnie formacji narodowych, takich jak Rodzina Dolnośląska, Rodzina Podlaska, Rodzina Wielkopolska, Rodzina Warszawska, Rodzina Bydgoska, Rodzina Łódzka czy też Rodzina Toruńska. Działało w nich wielu znanych polityków ruchu, będących we władzach SN, takich jak Roman Giertych (Rodzina Warszawska) czy Stanisław Bulza (Rodzina Dolnośląska)[4].

Pierwszy zjazd Ligi Rodzin odbył się 4 II 2001 roku w Warszawie i spotkał się z dużym zainteresowaniem różnych ugrupowań narodowych. Wzięli w nim udział przedstawiciele SN (Bogusław Kowalski), Rodziny Warszawskiej (R. Giertych), Niezależnego Ruchu Społecznego (Marian Jurczyk), Polskiej Racji Stanu (Adam Wędrychowicz), Rodziny Bydgoskiej (Bogdan Dzakanowski), Polskiego Ruchu Uwłaszczeniowego (Jan Grudniewski), Rodziny Wielkopolskiej (Hanna Jarmuszczak), Rodziny Dolnośląskiej (S. Bulza), Rodziny Podlaskiej (Zbigniew Puksza), Rodziny Łódzkiej (Marcin Makowski), Krajowego Porozumienia Samorządowego „Ojczyzna" (Tadeusz Bartold), Porozumienia Polskiego (Mariusz Olszewski), Rodziny Toruńskiej (Adam Rutkowski), Młodzieży Wszechpolskiej (Maciej Twaróg), Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień'80" (Daniel Podrzycki), Konfederacji Polski Niepodległej „Ojczyzna" (Michał Janiszewski) i Krajowego Porozumienia Emerytów i Rencistów (Wojciech Paciorkowski). W powołanym na zjeździe Komitecie Organizacyjnym znaleźli się: W. Hatka jako prezes, a także R. Giertych, poseł Henryk Goryszewski, B. Kowalski, M. Olszewski i A. Wędrychowicz[5]. W „Myśli Polskiej", organie prasowym Stronnictwa Narodowego, określono LR jako „porozumienie organizacji politycznych, społecznych i samorządowych nurtu narodowo-patriotycznego"[6].

Powstanie LR było odpowiedzią na inicjatywę w postaci założenia w czerwcu 2000 roku Ligi Polskiej, nawiązującej w nazwie i programie do organizacji założonej w 1887 roku w Szwajcarii i kierowanej przez Zygmunta Miłkowskiego. LP, która 25 X 2000 roku przyjęła nazwę Liga Polska – Orga-

[3] Tamże, s. 241; M. Piskorski, *Liga Polskich Rodzin – partia ruchu narodowego*, [w:] *Partie i ugrupowania parlamentarne III RP*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006, s. 233.

[4] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 88, 241; M. Piskorski, *Liga…*, s. 233–234.

[5] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 241; M. Piskorski, *Liga…*, s. 233–234.

[6] J.C. Kamiński, *Szeroki front antyliberalny*, „Myśl Polska" (dalej: MP), 18 II 2001, nr 7, s. 4.

nizacja Narodu Polskiego miała za zadanie zjednoczyć Polaków z Polski i z emigracji oraz powołać silną organizację ogólnonarodową odwołującą się do wartości chrześcijańskich i patriotycznych, stojącą na straży politycznej i gospodarczej suwerenności Polski oraz obrony jej tożsamości narodowej. Na czele LP-ONP stanął Jan Pyszko. Ugrupowanie to wykluczało z możliwości członkostwa osoby, które uznano za zaangażowane w utrwalanie władzy komunistycznej i skompromitowane działalnością podczas istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Do takich osób zaliczano Macieja Giertycha, jednego z przywódców SN, o którym prezes Pyszko napisał, iż był to „kiedyś zaufany Kiszczaka i Jaruzelskiego". Nie szczędzono też słów krytyki pod adresem samego stronnictwa, uważając je za „agenturalne" i „antypolonijne". Dlatego też wszelkie działania tego ugrupowania stanowiły zagrożenie dla planów zjednoczeniowych ruchu narodowego pod kierownictwem SN, co spowodowało dążenia stronnictwa do wykluczenia Ligi Polskiej z jakichkolwiek prób konsolidacyjnych[7].

Zabiegi Ligi Polskiej spowodowały dążenia Stronnictwa Narodowego do przyspieszenia działań konsolidacyjnych prawicy narodowej i patriotycznej. Działaniami tymi kierowały osoby, które zadeklarowały swój akces do Ligi Rodzin, związane przede wszystkim z dawnym Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym (jak Marek Kotlinowski czy B. Kowalski) oraz niektórzy politycy SN (np. R. Giertych, Andrzej Fedorowicz). Sytuacja, w której statut SN zabraniał podwójnej przynależności partyjnej, zmusiła zwolenników LR do poszukania nowej formuły organizacyjnej, dzięki której mogliby aktywnie włączyć się w tę działalność. Wykorzystano fakt, że z ewidencji partii politycznych nie wykreślono SND po kongresie zjednoczeniowym w grudniu 1999 roku i w kwietniu 2001 roku podjęto ponownie działalność w ramach tego ugrupowania. 5 V 2001 roku SND rozpoczęło kongres mający na celu zjednoczenie z Ligą Rodzin. Wybrano na nim nowe władze na czele z M. Kotlinowskim jako prezesem, który zaproponował zmianę nazwy stronnictwa na nazwę Liga Polskich Rodzin. Według niektórych działaczy nazwa miała sugerować połączenie Ligi Rodzin z Ligą Polską, aby przyciągnąć do nowo utworzonej partii zwolenników obu ugrupowań. Zabiegi przywódców SND/LPR uniemożliwiły LP uczestnictwo w procesie konsolidacyjnym (chociaż przyciągnięto niektórych jej członków), co spowodowało, że główną rolę przejęli w nim działacze środowisk neoendeckich. Nowa nazwa została zaakceptowana pięć dni później przez Radę Polityczną SND, zaś 15 V 2001 roku do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął wniosek R. Giertycha o zmianę w statucie partii poprzez zastąpienie nazwy Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego nazwą Liga Polskich Rodzin. Ostatecznie 30 V 2001 roku sąd przychylił się

[7] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 241–242; strona internetowa Organizacji Narodu Polskiego – Ligi Polskiej, http://skovron.kei.pl/onplp (dalej: SI ONP-LP), J. Pyszko, „Liga Polska. Na scenie politycznej", 21 VIII 2003 (inf. 1 II 2014).

do wniosku i dokonał sugerowanej zmiany w ewidencji partii politycznych, przez co LPR została zapisana pod numerem 53 w miejsce SND. Zabieg ten spowodował uniknięcie przez nową formację pełnej procedury rejestracyjnej i możliwość szybszego przygotowania się do kampanii wyborczej[8].

Wraz z powstaniem Ligi Polskich Rodzin dokonano wyboru nowych władz ugrupowania. 10 V 2001 roku wybrano Zarząd Główny, w skład którego weszli: M. Kotlinowski jako prezes oraz A. Fedorowicz, Ryszard Obidowski, Andrzej Cichocki, Bogdan Kulas, Zbigniew Kopeć, Paweł Sulowski, Piotr Ślusarczyk, Marek Wasilewski i Wojciech Wierzejski. Byli to w większości działacze SN, SND i Młodzieży Wszechpolskiej. Powołano również Radę Polityczną, na której czele stanął jako przewodniczący Zygmunt Wrzodak, kierujący dotychczas Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność" w zakładach „Ursus" w Warszawie, a w jej skład weszli: W. Hatka i A. Wędrychowicz (wiceprzewodniczący) oraz Ryszard Bender, Stanisław Borkacki, Rafał Broda, Zbigniew Dmochowski, R. Giertych, B. Kowalski, Olgierd Nowosielski, Edward Prus, Tomasz Sobecki, Gabriel Turowski i M. Twaróg. Wolne miejsca w Radzie Politycznej pozostawiono dla kandydatów innych ugrupowań, którzy chcieli zadeklarować gotowość przystąpienia do LPR[9].

Liga Polskich Rodzin, mimo że założona przez działaczy SN i SND, nie ograniczała swoich aspiracji tylko do środowisk odwołujących się do dziedzictwa Narodowej Demokracji. W okresie formowania struktur jej przywódcy podkreślali otwartą formułę swojego ugrupowania, twierdząc, że celem było zjednoczenie wszystkich osób i grup, które chciały utrzymania suwerenności politycznej i ekonomicznej państwa polskiego, obrony wartości chrześcijańskich i narodowych oraz rozwoju gospodarczego i społecznego Rzeczypospolitej. LPR odwoływała się do elektoratu narodowego, konserwatywnego i katolickiego, a także do tych osób, które sprzeciwiały się polityce rządów III Rzeczypospolitej, uznanych za szkodliwe dla niepodległości Polski[10]. Wspominał o tym M. Kotlinowski: „Liga Polskich Rodzin ma formułę otwartą – zaproszeni są tu wszyscy, którzy chcą działać dla dobra Polski".

---

[8] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 159, 242–243; M. Piskorski, *Liga*…, s. 234–235; SI ONP-LP, J. Pyszko, „Liga Polska…"; W.G., *Liga Polskich Rodzin* [w:] *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, red. K. Paszkiewicz, Wrocław 2004, s. 57–58.

[9] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 243.

[10] M. Żelazny, *Zgoda buduje*, „Nasz Dziennik" (dalej: ND), 12 VI 2001, nr 136, s. 3; M Wójcik, *Po pierwsze zaufanie*, ND, 23–24 VI 2001, nr 145, s. 4; tenże, *Praca zamiast obietnic*, ND, 25 VI 2001, nr 146, s. 3; A. Kruczek, *Program solidaryzmu narodowego*, ND, 23 VII 2001, nr 170, s. 2; *Nasz program to Polska*, wywiad z A. Macierewiczem i M. Kotlinowskim, ND, 17 IX 2001, nr 217, s. 3; *W służbie Rodzinie, Narodowi i Polsce*, wywiad z M. Kotlinowskim, MP, 7 X 2001, nr 41, s. 4; strona internetowa „Opoki w Kraju", http://www.opoka.giertych.pl (dalej: SI Opoka), M. Giertych, „Liga Polskich Rodzin", lipiec 2001, nr 38; tenże, „Strzał w 10 – Liga Polskich Rodzin", wrzesień 2001, nr 39 (inf. 11 X 2012).

Jego zdaniem LPR odwoływała się do elektoratu, „który jest patriotyczny, pragnie Polski niezależnej ekonomicznie i politycznie”[11]. Natomiast M. Giertych napisał, że Ligę założyli „obrońcy polskiej własności, polskiej ziemi, polskiego przemysłu, polskiego rzemiosła, polskiego handlu, polskiej kultury, polskiej nauki”, dodając: „Jest to wizja odpowiadająca szerokim rzeszom społeczeństwa”[12]. Nawet w późniejszym okresie, kiedy w LPR władzę przejęły ostatecznie środowiska neoendeckie, niektórzy z przywódców ugrupowania chcieli utrzymać formułę przyjętą w pierwszym okresie istnienia partii. Przejawiało się to w przemilczaniu przez nich tożsamości Ligi jako kontynuatorki Narodowej Demokracji i jej ideologii, natomiast w podkreślaniu jej charakteru jako stronnictwa prawicowego i patriotycznego, łączącego osoby chcące działać dla dobra państwa i społeczeństwa polskiego. M. Kotlinowski powiedział: „Chcemy w Lidze skupić wszystkich patriotów, którzy chcą Polski nowoczesnej i suwerennej”. Natomiast Stanisław Zapała, wiceprezes Śląskiego Okręgu LPR i przewodniczący Klubu Radnych LPR w sejmiku śląskim, zachęcał: „Droga do Ligi jest cały czas otwarta. Nie zamykamy bowiem przed nikim drzwi, a szczególnie dla tych, którzy chcą pracować dla dobra Polski”[13].

Zachętą do stworzenia z Ligi szerokiej platformy konsolidacyjnej stronnictw narodowych i patriotycznych było powołanie 10 V 2001 roku Komitetu Wyborczego LPR, na czele którego stanęli M. Kotlinowski (przewodniczący) i Z. Wrzodak (szef sztabu)[14]. Komitet poparty został w krótkim czasie przez Stronnictwo Narodowe, Ligę Rodzin, Komisję Fabryczną NSZZ „Solidarność” Ursus, Ogólnopolskie Forum Uwłaszczeniowe „Własność i Gospodarność” (na czele z Adamem Bielą), Ruch Katolicko-Narodowy (kierowany przez Antoniego Macierewicza) i Klub „Myśl dla Polski” (na czele z Rafałem Brodą). Potem dołączyły do nich Ruch Odbudowy Polski (Jan Olszewski), Porozumienie Polskie (Jan Łopuszański) i Młodzież Wszechpolska (M. Twaróg), a także środowiska wpływowego Radia Maryja[15]. 22 VI 2001 roku podpisane zostało porozumienie o utworzeniu jednolitej listy wyborczej LPR, z której mieli kandydować do Sejmu i Senatu przedstawiciele różnych ugrupowań narodowo-katolickich. Było to podyktowane względami praktycznymi: po pierwsze, konsolidowało pod jednym szyldem środowiska odwołujące się do wspólnych, patriotycznych, narodowych i katolickich wartości, ograniczając możliwość rozproszenia głosów elektoratu; po drugie, pozwalało walczyć o niższy, pięcioprocentowy próg

[11] M. Wójcik, *Po pierwsze…*, s. 4; *Nasz program…*, s. 3.

[12] SI Opoka, M. Giertych, „Strzał w 10…”.

[13] *Program Polski nowoczesnej*, wywiad z M. Kotlinowskim, „Racja Polska” (dalej: RPol), 13–20 IV 2003, nr 7–8, s. 9; S. Zapała, *Śląsk był, jest i będzie polski*, „Nowa Myśl Polska” (dalej: NMP), 23 XI 2003, nr 47, s. 3.

[14] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 243; M. Piskorski, *Liga…*, s. 235–236.

[15] M. Żelazny, *Zgoda…*, s. 3; M. Wójcik, *Praca zamiast…*, s. 3; tenże, *Własność, rolnictwo, walka z bezrobociem*, ND, 2 VII 2001, nr 152, s. 4.

wyborczy, co byłoby niemożliwe, gdyby lista wyborcza była reprezentowana nie przez partię, a przez koalicję[16]. W deklaracji podpisanej przez członków KW LPR napisano: „W trosce o dobro Polski i świadomi konieczności zjednoczenia sił polskich, dotychczas działających w rozproszeniu, my, niżej podpisani, postanawiamy poprzeć w zbliżających się wyborach parlamentarnych jedną listę wyborczą – listę Ligi Polskich Rodzin”[17].

Należy zauważyć, że Liga Polskich Rodzin była wówczas traktowana dwojako: jako partia oraz jako nieformalna koalicja wyborcza. Ten drugi sposób rozumienia był bardziej rozpowszechniony, o czym świadczy fakt, że nawet członkowie władz naczelnych Ligi czasem deklarowali się jako bezpartyjni lub też podawali przynależność organizacyjną do innych ugrupowań. Tak było w przypadku Z. Wrzodaka i W. Hatki, stojących na czele Rady Politycznej, którzy na listach wyborczych komitetu określili się jako bezpartyjni, jak również R. Giertycha i M. Twaroga, członków RP LPR, uznających się za członków Stronnictwa Narodowego[18]. Na listach wyborczych Ligi zarejestrowano kandydatów reprezentujących 20 środowisk politycznych, w tym: SN (69 osób), ROP (58), RKN (52), Porozumienie Polskie (47), Przymierze Ludowo-Narodowe (18), Ogólnopolskie Forum Uwłaszczeniowe (15), Ligę Polską (8), Przymierze dla Polski (7), Ligę Rodzin (5), Młodzież Wszechpolską, Ruch Społeczny AWS oraz Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (po 4), Polskie Forum Ludowo-Chrześcijańskie „Ojcowizna” (3) oraz Konfederację Polski Niepodległej i Polskie Stronnictwo Ludowe Porozumienie Ludowe (po 2). Ligę Polskich Rodzin jako partię reprezentowali: Danuta Czakon, Marek Kotlinowski, Bogdan Kulas, Mirosław Łopatka, Piotr Ślusarczyk, Robert Tistek i Wojciech Wierzejski[19]. Było to silna koalicja, obejmująca wiele nurtów ideologicznych, które jednak łączyła potrzeba walki o narodowe i państwowe interesy. Robert Strąk, wieloletni członek władz naczelnych SN i LPR, scharakteryzował ją: „Nie była to wówczas jednolita formacja, lecz raczej konfederacja szeregu środowisk patriotycznych”[20].

Do czasu wyborów parlamentarnych, które odbyły się we wrześniu 2001 roku, nie podejmowano większych prób budowania struktur LPR ze względu na toczącą się kampanię wyborczą. Dopiero sukces, jakim

---

[16] A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System partyjny w Polsce* [w:] *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, red. A. Antoszewski [i in.], Wrocław 2003, s. 149; C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 243; K. Zuba, *Eurosceptycy w Sejmie IV kadencji. W poszukiwaniu źródeł sukcesu* [w:] *Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, red. D. Walczak-Duraj, Płock–Łódź 2002, s. 389.

[17] M. Wójcik, *Po pierwsze…*, s. 4.

[18] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 242, 244, 246; K. Zuba, *Eurosceptycy…*, s. 389.

[19] *Nazwiska kandydatów do Sejmu startujących z list LPR*, ND, cz. 1, 15–16 IX 2001, nr 216, s. 8; cz. 2, 17 IX 2001, nr 217, s. 9; cz. 3, 18 IX 2001, nr 218, s. 8; cz. 4, cz. 4, 19 IX 2001, nr 219, s. 7.

[20] *Musimy wyciągnąć wnioski*, wywiad z R. Strąkiem, MP, 1 VI 2008, nr 22, s. 4.

było wprowadzenie 38 posłów i 2 senatorów do parlamentu oraz utworzenie Klubu Parlamentarnego LPR, zmusił przywódców do rozmów na temat przyszłości koalicji. Jak wspominał R. Strąk, pojawiły się wówczas 3 główne wizje rozwoju Ligi. Pierwszą z nich reprezentował przywódca Porozumienia Polskiego Jan Łopuszański, który uważał, że LPR powinna pozostać federacją stronnictw politycznych, natomiast klub parlamentarny byłby ośrodkiem krystalizującym i koordynującym działania poszczególnych podmiotów. Za drugą wizję optował przywódca Ruchu Katolicko-Narodowego Antoni Macierewicz. Według niego wszystkie podmioty wchodzące w skład LPR powinny zostać zlikwidowane, a ich członkowie musieliby stać się członkami Ligi jako jednolitej partii. Władze nowo utworzonej formacji zostałyby utworzone na nowo, zgodnie z siłą poszczególnych podmiotów. Trzecią wizję proponował Roman Giertych, reprezentujący SN i LPR. Zgadzał się z Macierewiczem w zakresie utworzenia jednolitej partii, jednak uważał, że władze Ligi powinny zostać stworzone na podstawie już istniejących z dokooptowaniem posłów z klubu parlamentarnego. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja Giertycha, który potrafił przekonać znaczną część posłów bezpartyjnych, a także zyskać poparcie władz Stronnictwa Narodowego dla swojej opcji, dzięki czemu w LPR zaczął przeważać nurt neoendecki. Sytuacja ta, zdaniem R. Strąka, przyczyniła się do scentralizowania partii i stworzenia bardziej wyrazistej myśli politycznej Ligi, ale również do odejścia części zwolenników pozostałych liderów, uważających LPR za ugrupowanie patriotyczne, a nie ściśle narodowe i nawiązujące ideowo do Narodowej Demokracji[21]. W podobny sposób na temat konfliktu wypowiadał się inny z liderów SN i LPR M. Giertych. Jego zdaniem Macierewicz i Łopuszański próbowali przejąć kontrolę nad klubem parlamentarnym i realizować swoją politykę, ale wzrastająca pozycja przywódcza R. Giertycha udaremniła ich zamiary i przyczyniła się do zdobycia władzy przez środowisko wywodzące się z ruchu narodowego. Ta sytuacja, jak również fakt wystartowania przywódców RKN i PP w wyborach samorządowych z list innych niż LPR przyczyniły się do konfliktu i opuszczenia Ligi przez nich i ich zwolenników[22]. O ostatecznym zwycięstwie opcji neoendeckiej świadczą wypowiedzi przywódców Ligi. M. Giertych stwierdził: „My wywodzimy się ze Stronnictwa Narodowego". Natomiast W. Wierzejski określił działaczy LPR jako „spadkobierców Ruchu Narodowego, polskiej Endecji"[23].

---

[21] Tamże. Zob. E. Maj, *Komunikowanie polityczne ugrupowań neoendeckich: próba wyjścia z politycznej niszy* [w:] *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010, s. 342–343.

[22] *Przewrócić Okrągły Stół*, wywiad z M. Giertychem, ND, 14 IX 2005, nr 215, s. 10.

[23] Tamże; Blog W. Wierzejskiego, http://www.wierzejski.blog.onet.pl (dalej: SI Wierzejski), SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dzikie serca", 1 XII 2006 (inf. 9 X 2012).

1.1.2. Struktura organizacyjna

Statut partii, uchwalony w 2001 roku i zmieniony częściowo 3 lata później, ustanawiał strukturę organizacyjną ugrupowania, która funkcjonowała w okresie największych sukcesów tej formacji. Wymieniano tam struktury naczelne, okręgi, oddziały powiatowe i koła. Wśród władz naczelnych statut wskazywał: Kongres, Prezydium Zarządu Głównego, Radę Polityczną, Zarząd Główny, Główną Komisję Rewizyjną i Sąd Organizacyjny. Władzami okręgów były: Zjazd Okręgowy, Prezes Okręgu, Zarząd Okręgu i Okręgowa Komisja Rewizyjna. Do władz oddziałów powiatowych zaliczano: Zjazd Powiatowy, Prezesa Oddziału Powiatowego, Zarząd Oddziału oraz Oddziałową Komisję Rewizyjną. Natomiast władzą koła był Kierownik Koła. Kadencja władz naczelnych miała trwać 3 lata, władz okręgowych i powiatowych – 2 lata, zaś władz koła – rok[24].

Kongres stanowił najwyższy organ władzy w LPR. W jego skład wchodzili delegaci wybierani przez zjazdy okręgowe, prezes i wiceprezesi zarządów okręgowych oraz członkowie Zarządu Głównego i Rady Politycznej. Do jego kompetencji należało: wybór Przewodniczącego Kongresu, członków Rady Politycznej oraz Prezesa Zarządu Głównego, a także ich odwoływanie na wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej, wybór członków Głównej Komisji Rewizyjnej i Rady Programowej, uchwalanie statutu partii i zmian w statucie, uchwalanie Deklaracji Ideowej, określanie ogólnych kierunków polityki partii oraz udzielanie lub nieudzielanie absolutorium ustępującym władzom naczelnym na wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej. Kongres miał być zwoływany w dwóch trybach: zwyczajnym – minimum raz na 3 lata przez Przewodniczącego Kongresu oraz nadzwyczajnym – przez Przewodniczącego Kongresu na wniosek Rady Politycznej lub Głównej Komisji Rewizyjnej[25]. Liczebność Kongresu według dostępnych danych wynosiła 344 osoby (podczas obrad we wrześniu 2003 roku) i 360 osób (podczas obrad w marcu 2006 roku), ponieważ tylu miało być delegatów partii[26]. W latach 2001–2009 Kongresy LPR odbyły się w następujących dniach: 26 I 2002 roku, 8 VI 2002 roku, 13 IX 2003 roku, 2 IV 2004 roku, 10 VII 2004 roku, 11 IX 2004 roku, 15 I 2005 roku, 30 IV 2005 roku, 11 III 2006 roku, 8 VII

[24] Biblioteka Sejmowa (dalej: BS), Liga Polskich Rodzin (dalej: LPR), „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku", Warszawa 2002, sygn. I.074/01, s. 7–24; „Statut Ligi Polskich Rodzin", Warszawa 2004, sygn. I.074/01, s. 4–14. Na temat struktury organizacyjnej LPR zob. również: T. Koziełło, *Elita polityczna Ligi Polskich Rodzin (2001–2007)*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis" (dalej: SPUS), 2015, t. 15, s. 192–196; K. Sobolewska-Myślik, B. Kosowska-Gąstoł, P. Borowiec, *Struktury organizacyjnej polskich partii politycznych*, Kraków 2010.

[25] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 7–8; „Statut Ligi…", s. 4–5.

[26] Sąd Okręgowy w Warszawie, Rejestr Partii Politycznych, Liga Polskich Rodzin, Ewp 53 (dalej SO RPP/LPR), „Lista członków zwyczajnych, delegatów na Kongres Ligi Polskich Rodzin w dniu 13 IX 2003 roku", t. IV, s. 668–677; A. Majda, *Potulny jak ligowiec*, „Rzeczpospolita" (dalej: Rz), 13 III 2006, nr 61, s. 4.

2006 roku, 7 VII 2007 roku i 11 X 2009 roku[27]. W tym okresie funkcję Przewodniczącego Kongresu pełnili: Roman Giertych (26 I 2002 – 11 III 2006), Marek Kotlinowski (11 III – 27 X 2006) i Mirosław Orzechowski (7 VII 2007 – 12 X 2013)[28].

Drugim organem władz naczelnych był Prezes Zarządu Głównego (2001–2004) i Prezydium Zarządu Głównego (od 2004 roku). W skład Prezydium wchodzili prezes ZG, Przewodniczący Kongresu i Przewodniczący Rady Politycznej oraz wiceprezesi i skarbnik ZG. Prezes był wybierany przez Kongres bezwzględną większością głosów, zaś w przypadku jego śmierci lub rezygnacji z funkcji Rada Polityczna miała wybierać spośród swojego grona osobę pełniącą obowiązki prezesa. Przewodniczący Rady Politycznej był natomiast wybierany spośród członków RP. Do kompetencji prezesa, które w późniejszym okresie przejęło prezydium, należało: kierowanie całokształtem polityki i działalności LPR oraz pracami Zarządu Głównego, reprezentowanie partii na zewnątrz, zarządzanie majątkiem partii, przedstawianie Radzie Politycznej kandydatów na jej wiceprzewodniczących oraz członków Zarządu Głównego, a także powoływanie i odwoływanie sekretarza i skarbnika LPR. Posiedzenia Prezydium ZG zwoływał prezes ZG lub w jego zastępstwie przewodniczący RP lub przewodniczący Kongresu nie rzadziej niż raz na 3 tygodnie[29].

Skład Prezydium ZG można ustalić na podstawie dostępnych danych z lat 2005 i 2006. W styczniu 2005 roku przedstawiało się następująco: Marek Kotlinowski (prezes ZG), Roman Giertych (przewodniczący Kongresu), Zygmunt Wrzodak (przewodniczący RP), Sylwester Chruszcz, Bogdan Pęk i Robert Strąk (wiceprezesi) oraz Wojciech Wierzejski (skarbnik). Natomiast dane z 2006 roku dotyczą 2 okresów. W marcu w skład Prezydium weszli: R. Giertych (prezes), M. Kotlinowski (przewodniczący Kongresu), Janusz Dobrosz (przewodniczący RP), S. Chruszcz, B. Kowalski, R. Strąk i W. Wierzejski (wiceprezesi) oraz P. Ślusarczyk (skarbnik). Dwa miesiące później skład Prezydium zmniejszył się o 2 osoby: Kowalskiego i Strąka, usuniętych z partii. Można też częściowo ustalić skład Prezydium w styczniu 2008 roku.

---

[27] M. Piskorski, *Liga*…, s. 237; *Wyniki wyborów*, RPol, wrzesień 2003, nr 28, s. 7; *Naszym celem jest obrona tożsamości i suwerenności Polski*, NMP, 25 IV 2004, nr 17, s. 3; R. Giertych, *Polska zasługuje na więcej*, NMP, 3 X 2004, s. 4; SO RPP/LPR, „Wyciąg z protokołu Kongresu Nadzwyczajnego Ligi Polskich Rodzin z dnia 8 VI 2002 roku", t. II, s. 369; Strona internetowa Ligi Polskich Rodzin, http://www.lpr.pl (dalej: SI LPR), „Kongres Ligi Polskich Rodzin", 11 VII 2004; M.T., „Kongres był dopięty na ostatni guzik", 4 V 2005; „Kotlinowski przewodniczącym Kongresu LPR", 12 III 2006; KB/aj, „Kongres LPR w Warszawie", 8 VII 2006; aj, „Mirosław Orzechowski Przewodniczącym Kongresu LPR", 7 VII 2007, „Obradował Kongres Ligi Polskich Rodzin" 11 X 2009; (inf. 7–8 X 2012).

[28] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 252; SI LPR, „Kotlinowski przewodniczącym…"; aj, „Mirosław Orzechowski Przewodniczącym…", „Kongres wybrał nowe władze LPR", 17 X 2013 (inf. 1 III 2014); SO RPP/LPR, „Pismo do Prezesa Zarządu Głównego LPR Romana Giertycha", t. VII, s. 1352.

[29] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 8–9; „Statut Ligi…", s. 6.

Wówczas na pewno jego członkami byli: S. Chruszcz (pełniący obowiązki prezesa), M. Orzechowski (przewodniczący Kongresu), J. Dobrosz (przewodniczący RP), R. Strąk (wiceprezes) oraz P. Ślusarczyk (skarbnik)[30].

Rada Polityczna składała się z prezesa ZG, 30–60 członków wybieranych przez Kongres oraz przedstawicieli parlamentarzystów wybieranych w liczbie ustalonej po każdych wyborach przez uchwałę RP na wniosek Prezydium ZG. Na czele RP stał przewodniczący oraz 2–4 wiceprzewodniczących. Do kompetencji Rady zaliczano: ustalanie kierunków bieżącej polityki partii w formie uchwał, oświadczeń i zaleceń dla pozostałych władz i członków LPR, wysuwanie kandydatów LPR do organów państwa, samorządu i innych organów wybieralnych, dokonywanie okresowych ocen działalności politycznej partii, powoływanie i odwoływanie członków Zarządu Głównego na wniosek Prezydium ZG, powoływanie członków Sądu Organizacyjnego, zatwierdzanie informacji o działalności finansowej partii oraz tworzenie Funduszu Wyborczego. Posiedzenia RP zwoływał jej przewodniczący minimum raz na pół roku[31].

W latach 2001–2009 Przewodniczącymi Rady Politycznej byli: Zygmunt Wrzodak (10 V 2001 – 15 X 2005), Janusz Dobrosz (15 X 2005 – 10 VI 2008), Maciej Giertych jako pełniący obowiązki (10 VI – 25 X 2008) oraz Anna Raźny (25 X 2008 – 20 III 2010)[32]. Na podstawie dokumentów można przedstawić skład RP w latach 2003, 2006 i 2008. W 2003 roku Rada Polityczna wyglądała następująco: przewodniczący Zygmunt Wrzodak, 3 wiceprzewodniczących – Adam Biela, Maciej Giertych i Dariusz Grabowski oraz Witold Bałażak, Ryszard Bender, Stanisław Borkacki, Filip Chrzanowski, Sylwester Chruszcz, Andrzej Cichocki, Jędrzej Dmowski, Piotr Doerre, Elżbieta Dzierżak, Maciej Eckardt, Andrzej Fedorowicz, Roman Giertych, Grzegorz Górniak, Lesław Grabarczyk, Stanisław Gudzowski, Cyprian Gutkowski, Witold Hatka, Jan Jarota, Stanisław Kaliszewski, Marian Kolasa, Marek Kotlinowski, Bogusław Kowalski, Urszula Krupa, Bogdan Kulas, Halina Murias, Leszek Murzyn, Stanisław Papież, Radosław Parda, Szymon Pawłowski, Bogdan Pęk, Przemysław Piasta, Zbigniew Puksza, Marek Ratuszniak, Bogusław Rogalski, Edward Rycharski, Bartosz Rzeźniczak, Józef Skowyra, Bogusław Sobczak, Anna Sobecka, Piotr Stachura, Robert Strąk, Paweł Sulowski, Jan Szafraniec, Piotr Ślusar-

[30] SO RPP/LPR, „Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin z dnia 6 I 2005 roku", t. VII, s. 1204; „Wyciąg z protokołu z posiedzenia Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w dniu 10 V 2006 r.", t. VII, s. 1330; *Nowe władze LPR*, MP, 26 III 2006, nr 13, s. 3; BS, LPR, „Zarząd Główny LPR", 12 I 2008.

[31] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 9–10; „Statut Ligi…", s. 6–7.

[32] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 243; ola, *Spychają Wrzodaka na boczny tor*, Rz, 17 X 2005, nr 243, s. 4; SI LPR, „Stanowisko Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LPR", 27 VI 2008; „Prof. Anna Raźny przewodniczącą Rady Politycznej LPR", 25 X 2008; „Odwołanie przewodniczącej Rady Politycznej LPR", 20 III 2010 (inf. 8 X 2012).

czyk, Wojciech Wierzejski, Stanisław Zadora i Andrzej Zapałowski[33]. Po kongresie z marca 2006 roku skład RP był następujący: przewodniczący J. Dobrosz, 3 wiceprzewodniczących – R. Bender, M. Giertych i Bernard Wojciechowski oraz Przemysław Andrejuk, W. Bałażak, Krzysztof Bosak, Marian Brudzyński, S. Chruszcz, F. Chrzanowski, Edward Ciągło, M. Eckardt, R. Giertych, Grzegorz Gościński, L. Grabarczyk, S. Gudzowski, C. Gutkowski, W. Hatka, Jan Jackowski, J. Jarota, Marek Kawa, Janusz Kołodziej, M. Kotlinowski, B. Kowalski, Waldemar Kraska, Janusz Kubiak, Andrzej Mańka, Arnold Masin, Gabriela Masłowska, H. Murias, L. Murzyn, Edward Ośko, Artur Paprota, R. Parda, Daniel Pawłowiec, S. Pawłowski, P. Piasta, Z. Puksza, Elżbieta Ratajczak, M. Ratuszniak, B. Sobczak, A. Sobecka, Antoni Sosnowski, Ewa Sowińska, P. Stachura, R. Strąk, P. Sulowski, J. Szafraniec, P. Ślusarczyk, Bogusław Tofilski, Ryszard Walczak, Rafał Wiechecki, W. Wierzejski, S. Zadora, Ludwik Zalewski i A. Zapałowski[34]. Na początku 2008 roku skład RP LPR wyglądał następująco: przewodniczący J. Dobrosz, 3 wiceprzewodniczących – R. Bender, M. Giertych i Henryk Goryszewski oraz P. Andrejuk, W. Bałażak, K. Bosak, S. Chruszcz, E. Ciągło, G. Gościński, L. Grabarczyk, S. Gudzowski, C. Gutkowski, W. Hatka, J. Jarota, M. Kawa, J. Kołodziej, W. Kraska, J. Kubiak, Leszek Lewoc, A. Mańka, A. Masin, H. Murias, L. Murzyn, E. Ośko, A. Paprota, R. Parda, D. Pawłowiec, S. Pawłowski, Z. Puksza, E. Ratajczak, M. Ratuszniak, B. Sobczak, A. Sosnowski, P. Stachura, R. Strąk, P. Sulowski, J. Szafraniec, P. Ślusarczyk, B. Tofilski, R. Walczak, R. Wiechecki, W. Wierzejski, S. Zadora i L. Zalewski[35].

W skład Zarządu Głównego wchodzili prezes ZG, przewodniczący Kongresu i RP, a także 6–16 członków. W posiedzeniach mogli brać udział również przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej oraz zaproszeni przez prezesa ZG prezesi zarządów okręgowych, przewodniczący organizacji młodzieżowej oraz kierownicy wydziałów ZG. Do kompetencji ZG należało: prowadzenie bieżącej polityki LPR i reprezentowanie jej na zewnątrz, prawo do zaciągania zobowiązań majątkowych w wysokości ustalonej przez Radę Polityczną, wykonywanie uchwał Kongresu, uchwał i zaleceń RP oraz podejmowanie decyzji politycznych, koordynowanie i nadzór nad działalnością organizacji terenowych oraz wydziałów ZG, ustalanie struktury aparatu administracyjnego partii (w tym tworzenie i znoszenie okręgów i zatwierdzanie składów ich zarządów) i uchwalanie regulaminów zarządów okręgowych i powiatowych, zarządzanie majątkiem partii i ustalanie wysokości składek członkowskich, opracowywanie informacji o działalności finansowej partii oraz prawo do zawieszenia w prawach lub wykluczenia z partii członka, który nie stosował się do praw Ligi,

[33] *Wyniki wyborów…*, s. 7.

[34] *Nowe władze LPR…*, s. 3.

[35] BS, LPR, „Rada Polityczna LPR", 12 I 2008, sygn. I.074/02.

działał na jej szkodę lub popełnił przestępstwo stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu. Posiedzenia ZG zarządzał prezes ZG, Prezydium ZG lub upoważniony przez prezesa wiceprezes nie rzadziej niż raz na kwartał[36].

W okresie 2001–2009 funkcję Prezesa Zarządu Głównego pełnili: Marek Kotlinowski (10 V 2001 – 11 III 2006), Roman Giertych (11 III 2006 – 24 X 2007), pełniący obowiązki prezesa – Sylwester Chruszcz (24 X 2007 – 10 VI 2008), Mirosław Orzechowski (25 X 2008 – 6 III 2009), Wojciech Wierzejski (6 III – 19 IV 2009), Arnold Masin (19 IV – 14 VII 2009) i ponownie Orzechowski (14 VII – 11 X 2009) – oraz kolejny prezes Witold Bałażak (od 11 X 2009)[37]. Na podstawie dokumentów można określić składy ZG w latach 2003, 2006 i 2008. We wrześniu 2003 roku ZG miał następujący skład: M. Kotlinowski, R. Giertych, Z. Wrzodak, S. Chruszcz, B. Pęk, R. Strąk, W. Wierzejski, P. Ślusarczyk, M. Eckardt, A. Fedorowicz, S. Gudzowski, L. Murzyn i P. Sulowski[38]. W marcu 2006 roku skład ZG wyglądał następująco: R. Giertych, M. Kotlinowski, J. Dobrosz, S. Chruszcz, B. Kowalski, R. Strąk, W. Wierzejski, P. Ślusarczyk, R. Parda, J. Kołodziej, A. Mańka, E. Ośko, P. Sulowski i R. Wiechecki[39]. Natomiast w styczniu 2008 roku ZG wyglądał następująco: S. Chruszcz, M. Orzechowski, J. Dobrosz, P. Andrejuk, J. Kołodziej, A. Mańka, L. Murzyn, E. Ośko, D. Pawłowiec, S. Pawłowski, R. Strąk, P. Sulowski, P. Ślusarczyk i R. Wiechecki[40].

Główna Komisja Rewizyjna składała się z 5 członków wybieranych przez Kongres, którzy nie mogli wchodzić w skład innych władz naczelnych LPR. Do jej kompetencji należało: kontrolowanie działalności finansowej partii, opracowywanie i przedstawianie Kongresowi sprawozdania z działalności finansowej LPR, występowanie z wnioskiem o udzielenie lub nieudzielenie absolutorium ustępującym władzom Ligi oraz rozpatrywanie decyzji Zarządu Głównego dotyczącej zawieszenia lub wykluczenia członka LPR[41].

Ostatnim organem władz naczelnych LPR był Sąd Organizacyjny, który składał się z 3 osób wybieranych przez Radę Polityczną. Do jego kompetencji należało rozpatrywanie sporów między członkami partii. Jego decyzje były ostateczne[42].

---

[36] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 10–12; „Statut Ligi…", s. 7.

[37] M. Piskorski, *Liga…*, s. 235; *Nowe władze…*, s. 3; *Z Sejmu do adwokatury*, Rz, 25 X 2007, nr 250, s. 2; SI LPR, „Stanowisko Przewodniczącego Komisji…"; „Prof. Anna Raźny przewodniczącą…"; „Obradował Zarząd Główny Ligi Polskich Rodzin", 7 IX 2009; „Obradował Kongres Ligi…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Zbliżają się wybory, więc zaczęły się ataki", 6 III 2009; tenże, „Złożyłem rezygnację w LPR", 19 IV 2009 (inf. 8–9 X 2012).

[38] *Wyniki wyborów…*, s. 7.

[39] *Nowe władze…*, s. 3; Archiwum Partii Politycznych, Liga Polskich Rodzin (dalej: APP LPR), „Zarząd główny LPR".

[40] BS, LPR, „Zarząd Główny LPR…".

[41] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 12; „Statut Ligi…", s. 8.

[42] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 12–13; „Statut Ligi…", s. 8.

Niższym poziomem organizacyjnym partii były okręgi. Do 2007 roku okręgi pokrywały się z obszarem województw i było ich 16: Dolnośląski, Kujawsko-Pomorski, Lubelski, Lubuski, Łódzki, Małopolski, Mazowiecki, Opolski, Podkarpacki, Podlaski, Pomorski, Śląski, Świętokrzyski, Warmińsko-Mazurski, Wielkopolski i Zachodniopomorski[43]. 24 V 2007 roku ZG rozwiązał dotychczasowe okręgi i powołał w ich miejsce 39 nowych. Były to: Legnica, Wrocław, Bydgoszcz, Toruń, Lublin, Chełm, Zielona Góra, Łódź, Chrzanów, Kraków, Nowy Sącz, Tarnów, Płock, Radom, Siedlce, Warszawa, Opole, Krosno, Rzeszów, Białystok, Łomża, Suwałki, Gdańsk, Gdynia, Bielsko-Biała, Częstochowa, Gliwice, Rybnik, Katowice, Sosnowiec, Kielce, Elbląg, Olsztyn, Kalisz, Konin, Piła, Poznań, Koszalin i Szczecin[44]. Z czasem powracano do starej struktury, o czym świadczy powołanie Okręgu Śląskiego, Podlaskiego i Wielkopolskiego 13 IX 2008 roku oraz informacje o istnieniu Okręgu Kujawsko-Pomorskiego i Świętokrzyskiego latem 2008 roku[45]. W 2014 roku Liga posiadała 17 okręgów, z czego 15 stanowiły obszary województw, natomiast województwo mazowieckie podzielono na Okręg Mazowiecki i Okręg Warszawski[46]

Zjazd Okręgowy był najwyższą władzą LPR w okręgu. Brali w nim udział delegaci wybierani przez zjazdy powiatowe, prezes i członkowie Zarządu Okręgowego, prezesi oddziałów powiatowych oraz członkowie RP, ZG i parlamentarzyści z danego okręgu. Do kompetencji zjazdu należało: wybór prezesa i członków Zarządu Okręgowego oraz Okręgowej Komisji Rewizyjnej, ocena działalności okręgu oraz udzielanie lub nieudzielanie absolutorium ustępującym władzom na wniosek OKR oraz opiniowanie planu działaniu okręgu przedstawionego przez Prezesa Okręgu. Zjazd zwyczajny zwoływany był przez Zarząd Okręgowy co najmniej raz na 2 lata, a zjazd nadzwyczajny – w razie potrzeby przez Zarząd Okręgowy z własnej inicjatywy lub na wniosek Prezesa Okręgu, OKR lub ZG LPR[47].

Prezes Okręgu wybierany był przez Zjazd Okręgowy bezwzględną większością głosów. Do jego kompetencji należało: przewodniczenie Zarządowi Okręgowemu, reprezentowanie okręgu na terenie jego działania oraz kierowanie polityką kadrową partii w okręgu[48]. Na podstawie dostępnych danych można określić nazwiska większości osób, piastujących funkcje pre-

[43] Stara strona internetowa Ligi Polskich Rodzin, http://www.lpr.prv.pl (dalej: SSI LPR), „Skład partii" (inf. 14 X 2012).

[44] SI LPR, „Uchwała ZG LPR ws. powołania nowych okręgów LPR", 25 V 2007 (inf. 8 X 2012).

[45] SI LPR, „Posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin", 13 IX 2008; „Stanowisko polityczne Stronnictwa Ligi Polskich Rodzin Województwa Kujawsko-Pomorskiego", 5 VII 2008; „Zjazd Delegatów Okręgu Świętokrzyskiego: Ruch Narodowy jest Polsce potrzebny", 10 VIII 2008 (inf. 8 X 2012).

[46] SI LPR, „Władze Okręgów LPR" (inf. 8 X 2014).

[47] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 14–15; „Statut Ligi…", s. 9.

[48] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 16; „Statut Ligi…", s. 9–10.

zesa. Struktury terenowe były budowane dopiero od 2002 roku, więc wybory władz okręgowych odbywały się najwcześniej w 2003 roku. Wcześniej LPR posiadała pełnomocników terenowych. Pod koniec 2003 roku prezesami okręgów byli: Piotr Ślusarczyk (Dolnośląski), Andrzej Mańka (Lubelski), Urszula Krupa (Łódzki), Marek Kotlinowski (Małopolski), Wojciech Wierzejski (Mazowiecki), Edward Rycharski (Opolski), Elżbieta Dzierżak (Podkarpacki), Andrzej Fedorowicz (Podlaski), Robert Strąk (Pomorski), Stanisław Zadora (Śląski), Sławomir Szarek (Świętokrzyski), Bogusław Rogalski (Warmińsko-Mazurski), Maciej Giertych (Wielkopolski) i Sylwester Chruszcz (Zachodniopomorski). Nie ma danych o władzach Okręgów Kujawsko-Pomorskiego i Lubuskiego[49]. Na przełomie 2005 i 2006 roku wyglądało to następująco: Janusz Dobrosz (Dolnośląski), A. Mańka (Lubelski), Stanisław Gudzowski (Lubuski), Ewa Sowińska (Łódzki), M. Kotlinowski (Małopolski), W. Wierzejski (Mazowiecki), A. Fedorowicz (Podlaski), R. Strąk (Pomorski), S. Zadora (Śląski), S. Szarek (Świętokrzyski), M. Giertych (Wielkopolski) i S. Chruszcz (Zachodniopomorski). W 3 okręgach istnieli pełnomocnicy: Witold Hatka i Anna Sobecka (Kujawsko-Pomorski), Marek Kawa (Opolski) i Edward Ośko (Warmińsko-Mazurski). W Okręgu Podkarpackim istniał zarząd w składzie: Halina Murias, Janusz Kołodziej, Mieczysław Maziarz, Bogusław Tofilski i Andrzej Zapałowski[50].

Należy napisać również o zmianach, jakie miały miejsce w latach 2005–2007 wśród prezesów okręgowych. W wyniku konfliktów wewnętrznych w 2005 roku z członkostwa w Lidze zrezygnowali U. Krupa, E. Rycharski, E. Dzierżak i B. Rogalski, a następca Dzierżak na stanowisku Prezesa Okręgu Podkarpackiego, Z. Wrzodak został w październiku 2005 roku usunięty z partii. Wraz z Rogalskim do dymisji podał się cały zarząd warmińsko-mazurski (w sierpniu)[51]. Kolejne zmiany we władzach okręgów nastąpiły w latach 2006 i 2007. Nowymi prezesami zostali: Radosław Parda (Świętokrzyski) w kwietniu 2006 roku, Edward Ośko (Warmińsko-Mazurski), który prezesem był we wrześniu 2006 roku, Krzysztof Bosak (Lubuski) w lutym 2007 roku, a Mirosław Orzechowski (Łódzki) w maju 2007 roku[52]. W kwietniu 2006 roku na

[49] SSI LPR, „Skład partii…".

[50] Strona internetowa LPR na Śląsku, http://www.lprslask.iap.pl, „Władze okręgów"; Strona internetowa „Gazety Wyborczej", http://www.wyborcza.pl (dalej SI GW), M. Kowalewski, „Tymczasowo w LPR", 2 IX 2009 (inf. 14 X 2012 i 1 III 2014).

[51] J. Matusz, *Brudna wojna o bastion*, Rz, 22 II 2005, nr 44, s. 4; i.t., *Sekta Giertycha, imperium strachu*, Rz, 29 VIII 2005, nr 201, s. 4; P. Ślusarczyk, *Zygmunt Wrzodak wykluczony*, MP, 30 X 2005, nr 41, s. 2; SI GW, „Bunt w LPR", 11 VII 2005; strona internetowa „Nowej Trybuny Opolskiej", http://www.nto.pl (dalej: SI NTO), T. Gdula, „Opolska LPR na ostrym zakręcie", 28 VII 2005 (inf. 1 III 2014).

[52] SI LPR, „Poseł Radosław Parda nowym prezesem świętokrzyskiej LPR", 8 IV 2006; mk, „Wojciech Wierzejski w Olsztynie", 15 IX 2006; „Krzysztof Bosak szefem wojewódzkiej LPR", 5 II 2007; Strona internetowa „Aspektu Polskiego", http://www.aspektpolski.pl (dalej SI Aspekt), K. Koliński, „Nowe władze LPR", maj 2007, nr 128 (inf. 8 i 15 X 2012).

krótko zdymisjonowano zarządy okręgów lubelskiego i pomorskiego z powodu chwilowego odejścia z LPR A. Mańki i R. Strąka[53].

Po reorganizacji struktur okręgowych rozpoczęto wybory władz nowych zarządów okręgowych. W latach 2007–2008 na czele poszczególnych okręgów stanęli: Grzegorz Wyszok (Lublin), Maria Sendecka (Chełm), M. Orzechowski (Łódź), Wojciech Bosak (Kraków), Andrzej Kuta (Tarnów), Stanisław Dębski (Nowy Sącz), Witold Bałażak (Radom), Szymon Pawłowski (Warszawa), Wiktor Kuśmierek (Opole), Mirosław Ciechanowski (Gdańsk), Zenon Mroczkowski (Gdynia), Sławomir Pszenny (Elbląg), Bogdan Nowacki (Olsztyn) i Mieczysława Zalewska (Poznań). Jednocześnie w kilku okręgach powołano pełnomocników do tworzenia struktur organizacyjnych. Byli to: Jan Kotlarz (Toruń), Bogusław Tofilski (Rzeszów) i Łukasz Trzeciak (Koszalin)[54]. Nie ma informacji o prezesach ani zarządach w pozostałych okręgach ani też o próbach ich tworzenia.

Kolejną strukturą organizacyjną okręgu był Zarząd Okręgu, wybierany przez Zjazd Okręgu. Składał się prezesa, 5–7 członków oraz prezesów oddziałów powiatowych. Stanowił władzę wykonawczą okręgu. Do jego kompetencji zaliczano: kierowanie działalnością LPR na terenie okręgu, wykonywanie uchwał i czynności zleconych przez władze naczelne oraz uchwał Zjazdu Okręgowego, wysuwanie kandydatów do organów samorządowych na terenie okręgu, powoływanie i likwidowanie oddziałów powiatowych oraz nadzór nad nimi, zarządzanie majątkiem partii w okręgu. Posiedzenia zwoływał Prezes Okręgu co najmniej raz na miesiąc, a mógł w nich uczestniczyć przewodniczący OKR z głosem doradczym[55].

W skład Okręgowej Komisji Rewizyjnej wchodziło 3–5 członków wybieranych przez Zjazd Okręgowy, które nie mogły wchodzić w skład Zarządu Okręgowego. Do jej kompetencji należało: kontrolowanie minimum raz w roku działalności finansowej LPR w okręgu, opracowywanie i przedstawianie Zjazdowi Okręgowemu i Głównej Komisji Rewizyjnej sprawozdania

---

[53] SI LPR, „Klub LPR wykluczył pięciu posłów", 28 IV 2006 (inf. 8 X 2012).

[54] SI LPR, aj, „Okręg Warszawski wybrał nowe władze", 16 VI 2007; jk/aj, „Toruńska LPR ma już własną stronę internetową", 4 VIII 2007; RW, „Zjazd sprawozdawczo-wyborczy Okręgu Gdańskiego", 10 III 2008; „LPR w powiecie Stalowa Wola przeciwko rządowym planom zrujnowania Wojska Polskiego", 13 III 2008; „Odbył się Zjazd Wyborczy w Okręgu Poznańskim", 14 IV 2008; „LPR: Wybory w Gdyni", 12 V 2008; „Zjazd wyborczy LPR okręgu tarnowskiego", 20 V 2008; „Zjazd wyborczy Okręgu Nowosądeckiego LPR", 7 VI 2008; „Oświadczenie Zarządu Okręgu Krakowskiego Ligi Polskich Rodzin", 3 VII 2008; „Mapa samochodowa antypolską propagandą", 29 VII 2008; „Posiedzenie Zarządu Głównego Ligi…"; R. Flis, „Wybrano władze Okręgu Chełmskiego", 28 IX 2008; „Mirosław Orzechowski w Opolu", 17 XI 2008; „Wybory władz Okręgu Gdyńskiego LPR", 2 XII 2008; M. Sendecka, „Spotkanie z mieszkańcami Lublina", 16 XII 2008; „Wybory władz Okręgu Elbląskiego i Okręgu Olsztyńskiego LPR", 18 XII 2008 (inf. 8 X 2012).

[55] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 16–17; „Statut Ligi…", s. 10.

z działalności finansowej partii w okręgu oraz występowanie z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu Okręgowego i o udzielenie lub nieudzielenie absolutorium ustępującym władzom okręgu[56].

Oddziały powiatowe były niższym poziomem organizacyjnym od okręgów. Mogły być utworzone lub zlikwidowane przez Zarząd Okręgowy lub przez Zarząd Główny, jeśli na terenie ich działania nie został utworzony okręg. W skład oddziału wchodzili wszyscy członkowie LPR zamieszkali na terenie jego działalności[57].

Liczba oddziałów powiatowych jest trudna do ustalenia, ale można określić na podstawie dostępnych informacji przybliżoną ich liczbę w województwach. W dolnośląskim istniały władze powiatowe w Bolesławcu, Dzierżoniowie, Jeleniej Górze, Legnicy, Lwówku Śląskim, Oławie, Świdnicy, Wrocławiu, Wałbrzychu i Ząbkowicach Śląskich[58]. W kujawsko-pomorskim oddziały powiatowe istniały w Grudziądzu, Inowrocławiu, Mogilnie, Toruniu i Włocławku[59]. Lubelskie posiadało struktury w Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie, Tomaszowie Lubelskim i Zamościu[60]. Władze powiatowe w łódzkim powołano w Bełchatowie, Łodzi, Poddębicach, Skierniewicach, Tomaszowie Mazowieckim, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Zgierzu[61]. W małopolskim oddziały powiatowe założono w Bochni, Dąbrowie Tarnowskiej, Krakowie, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Proszowicach, Tarnowie i Wieliczce[62]. W mazowieckim miały swoje siedziby w Ciechanowie, Garwolinie, Grodzisku Mazowieckim, Łosicach, Mińsku Mazowieckim, Ostrołęce, Ostrowie Mazowieckiej, Płoc-

[56] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 17; „Statut Ligi…", s. 10–11.

[57] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 19; „Statut Ligi…", s. 11.

[58] RC, *Przeciw pornografii*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 23; (sb), *Odrzucić tę konstytucję*, NMP, 5 XII 2004, nr 49, s. 3; *Lista LPR do Sejmu RP – Dolny Śląsk i Lubuskie*, MP, 25 IX – 2 X 2005, nr 39–40, s. 5; SI LPR, kb, „Liga pierwsza również w Wałbrzychu", 9 VIII 2005; „Oświadczenie LPR Oława", 5 XII 2005; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin na Dolnym Śląsku", 5 VII 2008 (inf. 7–8 X 2012).

[59] KM, *Budżet wegetacji*, RPol, listopad 2004, s. 29; W. Wybranowski, *Chcą sojuszu, więc rozmawiają*, ND, 6–7 V 2006, nr 105, s. 4; SI LPR, jk/aj, „Toruńska LPR…".

[60] P. Andrejuk, *Pikieta pod konsulatem w Białej Podlaskiej*, MP, 14–21 VIII 2005, nr 33–34, s. 18; *Oświadczenie ZP LPR i Chełmskiego Stow. Uwłaszczeniowego*, ND, 26–27 II 2005, nr 48, s. 5; SI LPR, R. Flis, „Wybrano władze…"; M. Sendecka, „Spotkanie z mieszkańcami…"; taż, „Wybory władz LPR w Zamościu", 16 XII 2008 (inf. 8 X 2012).

[61] *LPR ma kolejnego wicemarszałka województwa*, NMP, 11–18 IV 2004, nr 15–1 6, s. 3; Z. Tępiński, *Biuro posła B. Kowalskiego w Tomaszowie Maz.*, MP, 23 IV 2006, nr 17, s. 3; SI LPR, M. Szymański, „Wybory nowych władz Ligi Polskich Rodzin w Bełchatowie", 2 XII 2005; „Nowe powiatowe władze LPR w Zduńskiej Woli", 3 XII 2005; „Nowe władze powiatowe LPR w Poddębicach", 12 XII 2005; „Wybory władz powiatowych LPR w Wieluniu", 13 XII 2005; „Orzechowski kandydatem LPR na prezydenta Łodzi", 3 VI 2006; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin Powiatu Skierniewickiego", 4 VII 2008 (inf. 8 X 2012).

[62] B. Sobczak, K. Bosak, *Piętnaście lat MW*, RPol, grudzień 2004, s. 33; *Posłowie Sejmu V kadencji*, Rz, 19 X 2005, nr 245, s. VII; SI LPR, mJPM, „Lista LPR w okręgu tarnowskim", 12 VIII 2005; (km), „Ku pamięci św. Maksymiliana M. Kolbego", 15 VIII 2005 (inf. 7 X 2012).

ku, Płońsku, Pruszkowie, Pułtusku, Radomiu, Siedlcach, Sokołowie Podlaskim, Warszawie, Węgrowie, Wołominie i Żyrardowie[63]. Opolskie posiadało struktury w Głubczycach, Kędzierzynie-Koźlu i Prudniku[64]. W podkarpackim stworzono organizacje powiatowe w Brzozowie, Dębicy, Jarosławiu, Jaśle, Kolbuszowej, Krośnie, Leżajsku, Lubaczowie, Łańcucie, Mielcu, Nisku, Przemyślu, Ropczycach, Rzeszowie, Sanoku, Stalowej Woli, Strzyżowie, Tarnobrzegu i Ustrzykach Dolnych[65]. Na terenie podlaskiego działały oddziały w Białymstoku, Łomży i Wysokiem Mazowieckiem[66]. Pomorskie posiadało struktury w Chojnicach, Gdańsku, Gdyni, Kartuzach, Kościerzynie, Kwidzynie, Lęborku, Malborku, Pucku, Pruszczu Gdańskim, Słupsku, Sopocie, Starogardzie Gdańskim i Wejherowie[67]. Na obszarze śląskiego funkcjonowały oddziały w Cieszynie, Katowicach, Tarnowskich Górach, Tychach i Żorach[68]. Pod warmińsko-mazurskie podlegały struktury w Bartoszycach, Działdowie, Elblągu, Kętrzynie i Olsztynie[69]. W skład wielkopolskiego wchodziły organizacje w Czarnkowie, Gnieźnie, Gostyniu, Jarocinie, Kaliszu, Kole, Lesznie, Ostrzeszowie, Pile, Poznaniu, Turku, Wieluniu i Wrześni[70]. Zachodniopomor-

[63] *Mazowiecka lista LPR* , NMP, 30 V 2004, nr 22, s. 5; KM, *W Siedlcach o Konstytucji Europejskiej*, MP, 20 III 2005, nr 12, s. 4; *Lista LPR do Sejmu RP – Województwo Mazowieckie*, MP, 28 VIII 2005, nr 35, s. 5; *Ryszard Zenon Walczak*, MP, 25 IX – 2 X 2005, nr 39–40, s. 4; K. Moreń, *Otwarcie Biura poselsko-senatorskiego LPR w Żelechowie*, MP, 5 III 2006, nr 10, s. 3; SI LPR, „Apel o autolustrację", 11 III 2005; „Poseł Wierzejski w Płocku i Żyrardowie", 28 IX 2006 (inf. 7–8 X 2012).

[64] SI LPR, E. Rycharski, G. Fuławka, „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w Kędzierzynie-Koźlu", 9 XI 2004; mż, „Pamięć o Hucie Pieniackiej wciąż żywa", 7 II 2007 (inf. 7–8 X 2012).

[65] T. Skowron, *Minęło 2 lata*, „Podkarpacki Biuletyn Informacyjny Ligi Polskich Rodzin" (dalej: PBI LPR), lipiec 2003, nr 1, s. 4.

[66] *Podlasie stawia na prof. M. Giertycha*, NMP, 21 XI 2004, nr 47, s. 3; *Posłowie Sejmu…*, s. VII.

[67] *Manifestacje Ligi Polskich Rodzin*, RPol, 18V 2003,nr 12, s. 24; *Strąk na czele Pomorskiej LPR*, NMP, 14 IX 2003, nr 37, s. 3; SI LPR, „Lista kandydatów w Gdyni", 11 VIII 2005; „LPR proponuje PiS, PSL oraz Samoobronie sojusz w wyborach w Gdańsku", 25 I 2006; „Przeciw fałszowaniu historii. Stanowisko LPR na Pomorzu w sprawie projektu produkcji skandalicznego filmu o Westerplatte", 3 IX 2008 (inf. 7–8 X 2012).

[68] *Listy do redakcji*, RPol, 13–20 IV 2003, nr 7–8, s. 46; *Oświadczenie*, ND, 2–3 V 2005, nr 102, s. 4; *Kronika wyborcza*, MP, 11 IX 2005, nr 38, s. 12; SI LPR, „W rocznicę wybuchu wojny", 1 IX 2005 (inf. 7 X 2012).

[69] *Nasze zwycięstwa*, RPol, 23 III 2003, nr 4, s. 25; it, *Oburzeni na desant z centrali*, Rz, 24 VIII 2005, nr 197, s. 4; SI LPR, „11 listopada na Warmii i Mazurach", 19 XI 2004; RW, „LPR w Bartoszycach zaprasza na spotkanie z redaktorem Michalkiewiczem", 27 V 2008 (inf. 7–8 X 2012).

[70] OW, *Wybory w Poznaniu*, RPol, 16 III 2003, nr 3, s. 25; J. Jasak, *Wielkopolska inwigilacja*, RPol, maj 2004, s. 8; SI LPR, „Dr Jerzy Wojtaszek – kandydat LPR na senatora RP", 4 I 2005; P. Pawlak, „Konferencja antykonstytucyjna w Gostyniu", 10 III 2005; „Lista kandydatów w okręgu kalisko-leszczyńskim", 16 VIII 2005; mJPM, „Lider listy w okręgu pilskim", 23 VIII 2005; „Wybory władz powiatowych LPR w Wieluniu", 13 XII 2005; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin Powiatu Gnieźnieńskiego", 3 VII 2008; „Oświadczenie Ligi Polskich

skie posiadało oddziały powiatowe w Goleniowie, Gryficach, Gryfinie, Kołobrzegu, Koszalinie, Myśliborzu, Policach, Pyrzycach, Stargardzie Szczecińskim, Szczecinie i Świnoujściu[71].

Najwyższą władzą oddziału powiatowego był Zjazd Powiatowy. W jego skład wchodzili członkowie partii zamieszkali na terenie danego powiatu, prezes i członkowie Zarządu Okręgowego oraz członkowie RP i ZG z terenu oddziału. Do jego kompetencji zaliczano: wybór prezesa i członków Zarządu Oddziału, wybór członków Oddziałowej Komisji Rewizyjnej oraz ocena działań oddziału i udzielanie lub nieudzielanie absolutorium ustępującym władzom. Zjazd zwyczajny był zwoływany co 2 lata przez Zarząd Oddziału, natomiast zjazd nadzwyczajny zwoływał zarząd z własnej inicjatywy lub na wniosek Prezesa Oddziału, Oddziałowej Komisji Rewizyjnej, Zarządu Okręgu lub Zarządu Głównego[72].

Prezes Oddziału wybierany był przez Zjazd Powiatowy. Do jego kompetencji należało kierowanie całokształtem działalności oddziału i reprezentowaniu go na terenie jego działania. Prezes kierował Zarządem Oddziału, w skład którego wchodziło 3–5 członków. Zarząd wybierany był przez Zjazd Powiatowy na wniosek prezesa. Do kompetencji zarządu należało: wykonywanie uchwał władz naczelnych i okręgowych oraz uchwał ZP, wysuwanie kandydatów LPR do organów samorządowych na terenie działania oddziału, tworzenie i likwidowanie kół partii i kontrola nad nimi oraz zarządzanie majątkiem ugrupowania na terenie oddziału. Zarząd zbierał się na posiedzeniach zwoływanych przez Prezesa Oddziału nie rzadziej niż raz na 2 miesiące[73]. Na podstawie dostępnych źródeł można wymienić prezesów oddziałów powiatowych w niektórych z miast wojewódzkich w Polsce. Byli to: Sławomir Niecko i Roman Pająk (Gdańsk), Waldemar Sanak (Katowice), Maciej Twaróg (Kraków), Krzysztof Litwinowicz, Arkadiusz Miksa i Jan Waliszewski (Łódź), Leszek Dąbrowski (Olsztyn), Przemysław Piasta (Poznań), Sylwester Chruszcz i Waldemar Ostatek (Szczecin), Jan Jackowski (Warszawa) oraz Piotr Ślusarczyk i Rafał Cierpiał (Wrocław)[74].

Rodzin Powiatu Jarocińskiego", 3 VII 2008; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin Powiatu Kolskiego", 3 VII 2008; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w powiecie kaliskim", 14 VII 2008 (inf. 7–8 X 2012).

[71] *Konferencja wyborcza w Koszalinie*, MP, 14–21 VIII 2005, nr 33–34, s. 12; *Lista wyborcza LPR na Pomorzu*, MP, 28 VIII 2005, nr 35, s. 12.

[72] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 19–20; „Statut Ligi…", s. 11–12.

[73] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 20–21; „Statut Ligi…", s. 12.

[74] OW, *Wybory…*, s. 3; S. Pawłowski, *Zjazd Stołeczny Ligi Polskich Rodzin*, RPol, 16 III 2003, nr 3, s. 27; PT, *Wybory*, RPol, 23 III 2003, nr 4, s. 25; (kk), *Kandydat na prezydenta*, RPol, listopad 2004, s. 24; B. Sobczak, K. Bosak, *Piętnaście lat…*, s. 33; *Kronika wyborcza…*, s. 12; A. Majda, *Martwe dusze u Giertycha*, Rz, 11–12 III 2006, nr 60, s. 3; SI LPR, „11 listopada na Warmii…"; „Nowe władze LPR we Wrocławiu", 24 X 2005; „Wybory nowych władz Ligi Polskich Rodzin", 10 I 2006; „LPR proponuje PiS…"; „Przeciw fałszowaniu historii…" (inf. 7–8 X 2012); SI Aspekt, K. Koliński, „Nowe władze…".

Oddziałowa Komisja Rewizyjna składała się z 3 członków wybieranych przez Zjazd Powiatowy, którzy nie mogli wchodzić w skład Zarządu Oddziału. Do jej kompetencji należało: kontrolowanie minimum raz na rok działalności finansowej oddziału, opracowywanie i przedstawianie sprawozdań z działalności finansowej oddziału dla Zjazdu Oddziałowego i Okręgowej Komisji Rewizyjnej oraz występowanie z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu Powiatowego i o udzielenie lub nieudzielenie absolutorium ustępującym władzom oddziału[75].

Podstawową jednostką organizacyjną LPR było koło. Aby je utworzyć, potrzebne było minimum 8 członków. W statucie zastrzeżono, że nie powinno ono przekraczać 50 członków. Jedyną władzą był kierownik, wybierany przez członków koła, obecnych na zebraniu ogólnym koła. Do jego kompetencji zaliczało się: wykonywanie uchwał władz nadrzędnych, reprezentowanie koła na terenie jego działalności oraz kierowanie jego pracami[76].

1.1.3. Struktura społeczna

Charakterystykę struktury społecznej Ligi Polskich Rodzin przeprowadzono na dwóch poziomach: elity i członków. Jako kryterium zostały wzięte pod uwagę poziom wykształcenia (wyższe, średnie, zasadnicze, podstawowe), wyuczony i wykonywany zawód, płeć i wiek. O ile jednak w stosunku do elity (członków Prezydium Zarządu Głównego, Rady Politycznej i Zarządu Głównego) nie jest trudno znaleźć szczegółowe informacje, o tyle stworzenie podobnej charakterystyki na niższych poziomach napotyka trudności z powodu niepełnych danych. Można jednak postarać się o szacunkowe dane, oparte na reprezentatywnej grupie członków ugrupowania. Głównym źródłem, na podstawie którego zostały one opracowane, są listy kandydatów LPR w wyborach do Sejmu i Senatu w 2005 roku.

Analizując Prezydium ZG (2001–2009), należy stwierdzić, że przeważały tam osoby z wyższym wykształceniem. Spośród 15 członków tylko 2 miało wykształcenie średnie: Witold Bałażak i Zygmunt Wrzodak. Pierwszy był technikiem elektrotechnikiem, a drugi technikiem mechanikiem. Spośród pozostałych osób można wymienić 5 prawników (Janusz Dobrosz, Roman Giertych, Marek Kotlinowski, Robert Strąk, Piotr Ślusarczyk), architekta (Sylwester Chruszcz), biologa (prof. Maciej Giertych), dziennikarza (Mirosław Orzechowski), filologa (prof. Anna Raźny), filozofa (Wojciech Wierzejski), historyka (Bogusław Kowalski), informatyka (Arnold Masin) i zootechnika (Bogdan Pęk). Do najstarszych członków Prezydium należeli: w 2005 roku B. Pęk (52 lata), w 2006 roku – J. Dobrosz (52 lata), a w 2008 roku – M. Giertych (62 lata), zaś do najmłodszych – W. Wierzejski w 2005

[75] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 21–22; „Statut Ligi…", s. 12–13.
[76] BS, LPR, „Statut Ligi Polskich Rodzin z 2001 roku…", s. 23–24; „Statut Ligi…", s. 13.

roku (29 lat) oraz P. Ślusarczyk – 27 i 29 lat (2006 i 2008). Średnia wieku Prezydium wynosiła: w 2005 roku – nieco ponad 40 lat, natomiast w 2006 roku – ponad 38,5 roku (w marcu) i 38 lat (w maju)[77]. W omawianym okresie w Prezydium zasiadała jedna kobieta (A. Raźny).

Ze względu na dużą liczebność Rada Polityczna miała znacznie większe zróżnicowanie w zakresie charakteru wykształcenia. W 2003 roku liczyła 51 członków. Na czele stała osoba z wykształceniem średnim (Z. Wrzodak), zaś jej zastępcami byli ludzie z wykształceniem wyższym (filozof, prof. Adam Biela, M. Giertych i ekonomista Dariusz Grabowski). Wśród pozostałych 47 członków 34 miało wykształcenie wyższe, 11 średnie, natomiast w stosunku do 2 nie udało się uzyskać informacji. Spośród osób z wyższym wykształceniem było: 7 historyków, 6 prawników, 5 ekonomistów, po 2 chemików, inżynierów komunikacji, lekarzy i politologów, po 1 administratywiście, architekcie, filozofie, inżynierze konstruktorze, pedagogu, teologu, weterynarzu i zootechniku. Natomiast wśród osób ze średnim wykształceniem 6 miało wykształcenie ogólne, a 5 wyuczony zawód (ekonomista, elektrotechnik, energetyk, kolejarz, weterynarz). W 2006 roku władze RP miały w całości wyższe wykształcenie: J. Dobrosz, prof. Ryszard Bender (historyk), M. Giertych i Bernard Wojciechowski (filolog). Spośród pozostałych 52 członków 43 posiadało wykształcenie wyższe, a 9 średnie. Wśród osób z wyższym wykształceniem największą grupę stanowili prawnicy (12), w dalszej kolejności historycy (6), ekonomiści (5) i lekarze (4). Było tam również po 2 inżynierów komunikacji, inżynierów mechaników i politologów oraz po 1 architekcie, biologu, chemiku, filologu, filozofie, fizyku, informatyku, pedagogu, socjologu i weterynarzu. Osoby z wykształceniem średnim w 7 przypadkach miały wyuczony zawód (2 budowlańców, po 1 ekonomiście, elektrotechniku, energetyku, kolejarzu i mechaniku), a 2 posiadało wykształcenie ogólne. We władzach RP w 2008 roku też były same osoby z wyższym wykształceniem: J. Dobrosz, R. Bender, M. Giertych i Henryk Goryszewski (prawnik). Pozostałe 41 osób posiadało wykształcenie wyższe (33) i średnie (8). Spośród osób z wykształceniem wyższym dominowali prawnicy (10), poza tym w tej grupie znaleźli się: 4 ekonomiści, 3 lekarze, po 2 historyków i inżynierów mechaników, po 1 architekcie, biologu, filologu, filozofie, fizyku, informatyku, inżynierze komunikacji, pedagogu, politologu, socjologu, teologu i weterynarzu. Natomiast osoby z wykształceniem średnim w 6 przypad-

[77] *Posłowe Sejmu*…, s. VII–VIII; *Sylwester Chruszcz*, NMP, 29 II 2004, nr 9, s. 2; Strona internetowa Sejmu RP, http://www.sejm.gov.pl (dalej: SI Sejm), „Archiwum Danych o Posłach 2001–2005"; „Archiwum Danych o Posłach 2005–2007"; Strona internetowa Państwowej Komisji Wyborczej, http://www.pkw.gov.pl (dalej: SI PKW), „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005" (inf. 3–4 i 13 X 2012).

kach miały wyuczony zawód (budowlaniec, ekonomista, elektrotechnik, energetyk, kolejarz, mechanik), a 2 posiadały wykształcenie ogólne[78].

Radę Polityczną można zanalizować pod względem płci i wieku. W 2003 roku na 51 osób było 47 mężczyzn i 4 kobiety. Średnia wieku wynosiła 45 lat. Do najstarszych członków zaliczali się: Stanisław Borkacki (84 lata), Ryszard Bender (71 lat) i Maciej Giertych (67 lat). Do najmłodszych zaliczali się natomiast Cyprian Gutkowski, Przemysław Piasta, Bartosz Rzeźniczak i Piotr Stachura (po 23 lata). W 2006 roku stosunek według płci wynosił 51 mężczyzn i 5 kobiet. Średnia wieku była niższa i wynosiła 43,5 roku. Najstarszymi członkami RP byli: R. Bender (74 lata), M. Giertych (70 lat) oraz Witold Hatka i Jan Szafraniec (po 67 lat), natomiast najmłodszymi – Krzysztof Bosak (24 lata) oraz C. Gutkowski, P. Piasta i P. Stachura (po 26 lat). Natomiast w 2008 roku na 45 osób było 43 mężczyzn i 2 kobiety. Średnia wieku wyniosła wówczas 45 lat. Najstarszymi członkami byli: R. Bender (76 lat), M. Giertych (72 lata) oraz W. Hatka i J. Szafraniec (po 69 lat). Do najmłodszych członków RP zaliczali się: K. Bosak (26 lat) oraz C. Gutkowski, P. Piasta i P. Stachura (po 28 lat)[79].

Analizując przekrój wykształcenia wśród członków Zarządu Głównego zostały wzięte pod uwagę składy wymienione uprzednio z lat 2003, 2006 i 2008. Zarząd z 2003 roku składał się z 13 osób. Spośród nich 10 posiadało wyższe wykształcenie, zaś 3 – średnie. Wykształcenie wyższe posiadali: Sylwester Chruszcz, Maciej Eckardt (politolog), Roman Giertych, Marek Kotlinowski, Leszek Murzyn (pedagog), Bogdan Pęk (zootechnik), Robert Strąk (prawnik), Paweł Sulowski (prawnik), Piotr Ślusarczyk (prawnik) i Wojciech Wierzejski. Natomiast wykształcenie średnie posiadali: Andrzej Fedorowicz (technik weterynarii), Stanisław Gudzowski (technik ekonomista) i Zygmunt Wrzodak. Zarząd z 2006 roku składał się z 14 osób, z czego 13 posiadało wykształcenie wyższe, a 1 średnie (Janusz Kołodziej, technik budowlany). Wykształcenie wyższe natomiast posiadali: S. Chruszcz, J. Dobrosz, R. Giertych, M. Kotlinowski, Bogusław Kowalski (historyk), Andrzej Mańka (historyk), Edward Ośko (prawnik), Radosław Parda (prawnik), R. Strąk, P. Sulowski, P. Ślusarczyk, Rafał Wiechecki (prawnik) i W. Wierzejski. Ten sam stosunek osób z wyższym i średnim wykształceniem (13:1) był również w składzie ZG

[78] SI Sejm, „Archiwum Danych o Posłach 1997–2001"; „Archiwum Danych o Posłach 2001–2005…"; „Archiwum Danych o Posłach 2005–2007…"; SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2004"; „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005…" ; Strona internetowa Senatu RP, www.senat.gov.pl (dalej: SI Senat), „Senatorowie V kadencji"; „Senatorowie VI kadencji" (inf. 3, 5 i 13 X 2012).

[79] SI Sejm, „Archiwum Danych o Posłach 1997–2001…"; „Archiwum Danych o Posłach 2001–2005…"; „Archiwum Danych o Posłach 2005–2007…"; SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2001"; „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2002"; „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2004" (inf. 13 X 2012); SI Senat, „Senatorowie V kadencji…"; „Senatorowie VI kadencji…".

z 2008 roku. Wykształcenie średnie posiadał J. Kołodziej, natomiast wyższe: Przemysław Andrejuk (lekarz), S. Chruszcz, J. Dobrosz, A. Mańka, L. Murzyn, M. Orzechowski, E. Ośko, Daniel Pawłowiec (politolog), Szymon Pawłowski (ekonomista), R. Strąk, P. Sulowski, P. Ślusarczyk i R. Wiechecki[80].

Rozpatrując skład zarządu pod względem płci, trzeba stwierdzić, że w wymienionych latach nie zasiadała w nim żadna kobieta. W kwestii wieku należy zauważyć, że był on niższy niż w przypadku Rady Politycznej. W 2003 roku średnia wynosiła 38 lat. Najstarszymi członkami byli A. Fedorowicz (53 lata), B. Pęk (50 lat) i S. Gudzowski (49 lat), natomiast najmłodszymi – P. Sulowski i P. Ślusarczyk (po 24 lata) oraz W. Wierzejski (27 lat). W 2006 roku średnia wieku wynosiła 37,5 roku. Najstarszymi w ZG byli: J. Dobrosz (52 lata), M. Kotlinowski (50 lat) i E. Ośko (49 lat), zaś najmłodszymi – R. Parda, P. Sulowski i P. Ślusarczyk (po 27 lat). W 2008 roku nastąpił wzrost średniej – wyniosła wówczas prawie 41,5 roku. Najstarszymi byli: J. Dobrosz (54 lata) oraz M. Orzechowski i E. Ośko (po 51 lat), zaś najmłodszymi – P. Sulowski i P. Ślusarczyk (po 29 lat)[81].

Członkowie LPR biorący udział w wyborach do parlamentu w 2005 roku mogą stanowić grupę reprezentatywną dla partii. Wynika to z ich liczebności na listach wyborczych komitetu. W skali Polski KW LPR wystawił 915 kandydatów do Sejmu, z czego 765 osób było członkami ugrupowania, co stanowi 83,7% wszystkich kandydatów, natomiast w wyborach do Senatu było to 41 członków partii na 64 kandydatów ogółem, czyli 64%. Sumując obie liczby, należy stwierdzić, że w wyborach parlamentarnych Liga wystawiła 806 swoich członków, co na liczbę 979 wszystkich kandydatów komitetu stanowiło 82,3%. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w 2003 roku, według S. Chruszcza, LPR liczyła około 12 000 członków i najprawdopodobniej była to maksymalna granica liczebności partii, to można przyjąć, że w wyborach wystartowało co najmniej 7% członków partii[82].

Na podstawie danych zebranych ze sprawozdań wyborczych można stwierdzić, że spośród 806 kandydatów LPR 660 osób to byli mężczyźni, natomiast 146 stanowiły kobiety, co procentowo wynosi 82:18. Jeśli idzie o poziom wykształcenia, to należy przyjąć, że co najmniej 424 osoby miały wykształcenie wyższe (52,6%), natomiast co najmniej 183 osoby – wykształcenie średnie (22,7%). W pozostałych przypadkach nie można jednoznacznie stwierdzić poziomu wykształcenia, gdyż osoby podawały zawód

[80] SI Sejm, „Archiwum Danych o Posłach 2001–2005…"; „Archiwum Danych o Posłach 2005–2007…"; SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2004"; „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005…".

[81] SI Sejm, „Archiwum Danych o Posłach 2001–2005…"; „Archiwum Danych o Posłach 2005–2007…"; SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2004"; „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005…".

[82] SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005…"; S. Chruszcz, *Nasze dziesięć tygodni*, RPol, 30 III 2003, nr 5, s. 25.

wykonywany, a nie wyuczony, co nie pozwoliło na zakwalifikowanie ich do którejś z kategorii. Wśród osób z wykształceniem wyższym dominowali nauczyciele – akademiccy oraz szkół podstawowych i ponadpodstawowych (97 osób) i inżynierowie (93 osoby). Wśród tych ostatnich można wymienić inżynierów mechaników (15), elektryków, budownictwa i zarządzania (po 12), rolnictwa/techniki rolniczej (8), architektury (6), energetyków, geodezji, ochrony środowiska i technologów (po 3), nawigatorów (2), automatyki, elektroniki, górnictwa, hutnictwa, komunikacji, konstruktorów, melioracji i włókienników (po 1), a także 7 inżynierów bez podanej specjalizacji. Wśród innych członków z wyższym wykształceniem należy wymienić ekonomistów (49), prawników (36), politologów (23), lekarzy (16), dziennikarzy (15), historyków (14), pedagogów (11), chemików i informatyków (po 8), fizyków i socjologów (po 7), weterynarzy (6), filologów i plastyków (po 5), administratywistów (4), filozofów, geografów i psychologów (po 3), logopedów i teologów (po 2) oraz po 1 biologu, farmaceucie, fizjoterapeucie, matematyku, meteorologu i muzyku. Osoby z wykształceniem średnim były studentami (97) oraz technikami (83). Wśród tych ostatnich można wymienić mechaników (36), energetyków (6), ekonomistów (5), budowniczych, elektroników i kolejarzy (po 4), rolników (3), elektryków, geodetów i technologów (po 2), BHP, dentystów, drogowców, gastronomów, łącznościowców, optyków, poligrafów, rentgenologów, stoczniowców, weterynarzy (po 1) oraz 7 techników bez podanej specjalizacji. Wśród osób o nieokreślonym poziomie wykształcenie można wymienić przedsiębiorców (39), urzędników administracji państwowej i samorządowej (25), handlowców (13), rzemieślników (10) oraz pielęgniarki i pielęgniarzy (8), a także emerytów (14) i rencistów (3)[83].

Analizując strukturę społeczną LPR, należy zauważyć, że była to partia zdominowana przez mężczyzn. W całym ugrupowania stanowili oni około 82% wszystkich członków. Ta dysproporcja była jeszcze większa w gremiach kierowniczych. W latach 2001–2009 w Prezydium ZG zasiadało ich 14 na 15 członków, co stanowiło ponad 93%. W Radzie Politycznej mężczyźni stanowili odpowiednio 92% (2003), 91% (2006) i 95,5% (2008). Natomiast do jesieni 2008 roku w Zarządzie Głównym zasiadali sami mężczyźni. LPR była również partią ludzi wykształconych. Świadczy o tym fakt, że co najmniej ponad 51% jej członków miało wyższe wykształcenie. W elitach partyjnych ta proporcja była znacznie większa: w Prezydium ZG wynosiła ponad 86%, w RP – 75,5% (2003), 84% (2006) i 82% (2008), natomiast w ZG odpowiednio – 77% (2003) oraz prawie 93% (w latach 2006 i 2008). Była to też partia, którą rządzili ludzie w wieku średnim, mający około 40 lat, czyli jeszcze młodzi, ale już doświadczeni, co powinno być jej atutem organizacyjnym.

[83] SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005…".

1.1.4. Konflikty wewnątrzpartyjne i secesje

Liga Polskich Rodzin, zdaniem jej przywódców, rozwijała się pomyślnie od początku swego istnienia. Zygmunt Wrzodak wiosną 2002 roku stwierdził, że jej liczebność wynosiła około 10 000 członków, zaś rok później Sylwester Chruszcz podał liczbę o 2 tysiące osób większą[84]. Napływ członków do LPR był efektem pojawienia się na polskiej scenie politycznej podmiotu wnoszącego nową jakość do polityki i odwołującego się do elektoratu, który był zniechęcony polityką rządów III Rzeczypospolitej. Dużą rolę odegrały również kwestie pragmatyczne. Sojusz wyborczy wielu ugrupowań narodowych, patriotycznych, konserwatywnych i katolickich, dotychczas skłóconych ze sobą, przyniósł efekt w postaci zdobycia kilkudziesięciu mandatów poselskich i senatorskich i możliwości wywierania wpływu na proces decyzyjny w ramach władzy ustawodawczej, co przyciągnęło do LPR wielu zwolenników, widzących w niej reprezentanta idei niepodległościowej. O znaczeniu LPR wypowiedział się Marek Kotlinowski: „Liga Polskich Rodzin była odpowiedzią na głosy tych rodaków, którzy domagają się od dawna, by Polska wstała z kolan, by nie wyprzedawano majątku narodowego, by nie obrażano naszych uczuć religijnych i narodowych". Zdaniem Andrzeja Fedorowicza LPR „reprezentuje interesy zwyczajnych obywateli i sprzeciwia się karygodnemu egoizmowi pookrągłostołowych elit, które w ogóle nie przejmują się losem szeregowego obywatela, bo bogacą się kosztem reszty społeczeństwa"[85].

Sukces wyborczy LPR zapoczątkował konflikt w jej szeregach, spowodowany różnymi wizjami jej rozwoju prezentowanymi przez Romana Giertycha, Jana Łopuszańskiego i Antoniego Macierewicza. W okresie przedwyborczym, aby pogodzić liderów, zgodzono się na kompromisową formułę, aby funkcję Prezesa Zarządu Głównego objął Kotlinowski, wcześniej szerzej nieznany polityk Stronnictwa Narodowego. Dzięki jego osobie można było uznać, że żadne z czołowych ugrupowań wchodzących w skład LPR nie zdobyło dominacji. On również objął po wyborach stanowisko przewodniczącego Klubu Parlamentarnego LPR, jedynej struktury łączącej środowiska wchodzące w skład Komitetu Wyborczego LPR[86]. Równowagę zapewniało objęcie funkcji w prezydium KP LPR przez osoby z różnych środowisk. Wiceprzewodniczącymi zostali Maciej Giertych (SN), Gabriel Janowski (PLN, potem PdP), J. Łopuszański (PP), A. Macierewicz (RKN) i Anna Sobecka (środowisko Radia Maryja) a sekretarzem – Z. Wrzodak (NSZZ „Solidarność")[87]. Równowagę zakłóciło mianowanie R. Giertycha wiceprzewodniczącym klu-

[84] F. Frydrykiewicz, *Nawet największe wzięły kredyt*, Rz, 30 III – 1 IV 2002, nr 76, s. 4; S. Chruszcz, *Nasze*…, s. 25.

[85] *W służbie Rodzinie*……, s. 4; *LPR stoi na gruncie idei narodowej*, wywiad z A. Fedorowiczem, NMP, 29 IX 2002, nr 39, s. 4.

[86] P. Reszka, M.D. Zdort, *Dmowscy naszych czasów*, Rz, 1 X 2001, nr 229, s. 6.

[87] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 251.

bu i Przewodniczącym Kongresu LPR w styczniu 2002 roku, co pokazywało, że większość we władzach zaczęli zyskiwać zwolennicy nurtu narodowego[88]. O dominacji LPR w klubie parlamentarnym świadczył również fakt, że władze partii, bez wiedzy posłów z innych środowisk, w lutym i marcu 2002 roku przygotowały i zaprezentowały w Sejmie projekt referendum w sprawie zakazu sprzedaży ziemi cudzoziemcom oraz mianowały R. Giertycha na społecznego pełnomocnika do spraw informacji o integracji europejskiej. W kwietniu udało im się uchwalić zmiany w regulaminie klubu, wzmacniające władzę prezydium, w którym przewagę miała opcja neoendecka. Działania, podejmowane przez M. Kotlinowskiego, R. Giertycha i Z. Wrzodaka zmierzały do stworzenia z Ligi jednolitej partii o profilu narodowo-katolickim, z czym nie chcieli się zgodzić liderzy pozostałych ugrupowań, uważający LPR za platformę zjednoczeniową prawicowych środowisk politycznych, a nie jednolitą partię. Wspominał o tym Robert Strąk: „Część członków i sympatyków Ligi traktowało ją jako ugrupowanie ogólnopatriotyczne, a nie *stricte* endeckie”[89]. Doprowadziło to do rezygnacji z członkostwa we władzach klubu Łopuszańskiego i Macierewicza (w kwietniu) oraz Janowskiego i Sobeckiej (w maju). W prezydium klubu pozostały więc osoby związane z ideologią narodową[90].

Konflikt między środowiskami tworzącymi Ligę wzmógł się pod koniec sierpnia 2002 roku w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Opozycjoniści zapowiedzieli stworzenie koalicyjnego komitetu wyborczego o nazwie Razem Polsce, który miał jednoczyć LPR oraz Ruch Odbudowy Polski (którego 2 posłowie nie weszli do KP LPR), Unię Polityki Realnej, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe i Narodowe Odrodzenie Polski. Koncepcja ta była popierana przez środowisko Radia Maryja. Było to wymierzone w polityków opcji narodowej, kierujących Ligą. J. Łopuszański i A. Macierewicz uważali, że doprowadzenie do takiej koalicji zminimalizowałoby wpływ M. Kotlinowskiego i R. Giertycha w LPR i przywróciło równowagę lub nawet spowodowało zdominowanie neoendeków przez inne środowiska. Kierownictwo LPR nie zgodziło się na propozycję, grożąc jej twórcom usunięcie z klubu parlamentarnego. Kotlinowski powiedział: „Nie ma potrzeby tworzyć nowych koalicji, bo my, jako Liga Polskich Rodzin, właśnie taki szeroki blok polityczny tworzymy. Z list LPR będzie startować wielu kandydatów z różnych środowisk spoza Ligi”[91]. Zdaniem R. Giertycha Macierewicz „tworzy koalicję ze skompromitowanym ZChN i z Narodowym Odrodzeniem Polski, czyli z partią z marginesu, której lider nawołuje wprost do kultywowania an-

[88] F. Frydrykiewicz, M. D. Zdort, *Komu z kim po drodze?*, Rz, 19–20 I 2002, nr 16, s. 4.

[89] *Musimy wyciągnąć…*, s. 4.

[90] C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 251; M.D. Zdort, *Ojciec dyrektor nie daruje*, Rz, 6 V 2002, nr 104, s. 4; M.D.Z., *Kłótnia w LPR*, Rz, 11–12 V 2002, nr 109, s. 3.

[91] M.D. Zdort, *Liga Polskich Rodzin kontra Liga Polskich Rodzin*, Rz, 29 VIII 2002, nr 201, s. 3.

tysemityzmu”[92]. Po latach wspominał o tym M. Giertych: „Jeśli poszlibyśmy do wyborów pod szyldem Razem Polska (…) to zaraz ludzie zakrzyknęliby, że to jest AWS-bis. A AWS miała fatalne konotacje”[93]. W wyborach samorządowych wystartowały osobno komitety Ligi Polskich Rodzin i Razem Polsce, co spowodowało rozłam w KP LPR i odejście w grudniu 2002 roku G. Janowskiego oraz posłów związanych z RKN i PP[94].

Kolejny konflikt, jaki nastąpił w ramach LPR, miał miejsce wiosną 2004 roku w związku ze zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego. Część posłów klubu, na czele z Piotrem Krutulem i Gertrudą Szumską, nie zgadzała się z decyzją władz Ligi o wzięciu udziału w kampanii wyborczej i wystawieniu list kandydatów, dlatego, kiedy nie doszło do porozumienia w tej sprawie, ogłosili oni secesję i utworzenie nowego klubu o nazwie Dom Ojczysty. Innym powodem opuszczenia klubu LPR miał być protest przeciwko dyktatorskim, zdaniem secesjonistów, rządom R. Giertycha i jego zwolenników, na czele z M. Kotlinowskim i Z. Wrzodakiem. Opozycjoniści zapowiadali, że nowe ugrupowanie będzie miało charakter demokratyczny. Kolejnym zarzutem miało być odejście przez władze Ligi od konsekwentnej obrony polskich interesów. Według pierwotnych szacunków z Ligi miało odejść 15 posłów, co R. Giertych określił jako „próbę osłabienia naszego ugrupowania przed wyborami”[95]. Ostatecznie rozmowy przeprowadzone z opozycją spowodowały, że większość zwolenników secesji została w klubie LPR, natomiast opuściły go tylko 4 osoby, w tym P. Krutul i G. Szumska. Powstrzymanie rozpadu KP LPR sprowokowało R. Giertycha do lekceważącej opinii o secesjonistach: „Nie żałujemy ich, i tak niewiele wnosili”[96]. Posłowie, którzy opuścili klub LPR, założyli w kwietniu 2004 roku Koło Poselskie Dom Ojczysty, na czele którego stanęła Halina Szustak[97].

O ile secesje z lat 2002 i 2004 nie zaszkodziły Lidze, o tyle kryzys, który rozpoczął się na przełomie 2004 i 2005 roku miał istotne konsekwencje dla tego ugrupowania. W opinii części czołowych polityków LPR, takich jak Bogusław Kowalski, Robert Strąk czy Maciej Eckardt, winę za walkę wewnątrzpartyjną, która rozpoczęła się w tym czasie, ponosił R. Giertych. Ich zdaniem Giertych uznał, że sukces w wyborach do Parlamentu Europejskiego z czerwca 2004 roku (2. miejsce) to jego osobista zasługa, więc doszedł do

---

[92] M.D.Z., *Macierewicz kontra LPR*, Rz, 6 IX 2002, nr 208, s. 4. Zob. również: K. Pokorna-Ignatowicz, *Rodzina Radia Maryja jako elektorat* [w:] *Polska scena polityczna*…, s. 52.

[93] *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 10.

[94] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 251; *Pęk do LPR*, Rz, 6 XII 2002, nr 284, s. 4; B.I.W., *LPR wita i żegna posłów*, Rz, 7–8 XII 2002, nr 285, s. 3; M.D.Z., *Eurosceptyczni nomadowie*, Rz, 10 XII 2002, nr 287, s. 4.

[95] Strona internetowa Wirtualnej Polski, http://www.wp.pl (dalej: SI WP), (iza), „15 posłów odejdzie z LPR?”, 5 IV 2004 (inf. 1 III 2014).

[96] P.Ś., *Ewakuacja z LPR*, Rz, 15 IV 2004, nr 89, s. 4.

[97] Tamże.

wniosku, że jeśli narzuci swój styl rządzenia partii, to odniesie ona zwycięstwo w wyborach parlamentarnych rok później. Od tego momentu rozpoczęło się w strukturach partii umacnianie pozycji Giertycha i jego zwolenników, zwłaszcza wywodzących się z Młodzieży Wszechpolskiej, którzy wówczas stanowili część członków Zarządu Głównego (P. Sulowski, P. Ślusarczyk, W. Wierzejski). Zarzucano R. Giertychowi, że wprowadził autorytarny styl rządzenia, usuwając z grona przywódców partii tych, którzy się z nim nie zgadzali, natomiast dając prymat osobom bezkrytycznie go popierającym. Oznaczało to konflikt z centralnymi i lokalnymi działaczami, którzy mieli inne poglądy niż przewodniczący, lekceważenie przez niego struktur terenowych ugrupowania i władz naczelnych w postaci Rady Politycznej, w których zasiadało wielu jego oponentów, a także rozpoczęcie zarządzania Ligą przy pomocy zaufanych i oddanych ludzi, z pominięciem organów statutowych. O pozycji w ugrupowaniu miała decydować nie praca na rzecz Ligi, lecz bezwzględna wierność jej przywódcy, którą prezentowali zwłaszcza młodzi działacze. Zdaniem M. Eckardta Giertych „nie znosi w swoim otoczeniu osób, które mogłyby stanowić dla niego zagrożenie. Zazdrośnie strzeże swej pozycji, a jako tło dla siebie dobiera jednostki powolne i bez charyzmy”[98].

Kryzys w Lidze rozpoczął się od konfliktu między zwolennikami R. Giertycha a zwolennikami Z. Wrzodaka. Jego przejawem była rywalizacja o władzę w Okręgu Podkarpackim, gdzie duże wpływy miał Przewodniczący Rady Politycznej. Zarząd Główny pod naciskiem Giertycha uchwalił w styczniu 2005 roku likwidację okręgu, zdominowanego przez ludzi Wrzodaka, jednak nie została ona uznana przez niego samego i władze regionalne z powodów formalnych. Pozwoliło to Z. Wrzodakowi na rozpoczęcie działań mających na celu usunięcie ze struktur wojewódzkich i powiatowych osób uznanych za zwolenników Przewodniczącego Kongresu. W styczniu i w lutym odwołano zarządy powiatowe w Przemyślu (pod zarzutem działania na szkodę partii) i Tarnobrzegu (pod zarzutem braku aktywności), natomiast w marcu dokonano zmian na stanowisku Prezesa Zarządu Okręgowego – prezes Elżbieta Dzierżak, zwolenniczka Giertycha, została odwołana przez Zjazd Okręgowy, a jej następcą został Z. Wrzodak[99]. Stanisław Wąsik, zwolennik Wrzodaka w Zarządzie Okręgowym, skomentował tę sytuację: „Musimy czyścić szeregi, bo do partii przedostało się wiele podejrzanego elementu”[100].

---

[98] Blog M. Eckardta, http://www.eckardt.pl (dalej: SI Eckardt), M. Eckardt, „O Romanie Giertychu część I”, 2 VII 2006 (inf. 12 X 2012); zob. też: *Musimy wyciągnąć*…, s. 4; B. Kowalski, *Problemem LPR był Roman Giertych*, MP, 17 II 2008, nr 7, s. 4. Na temat kryzysu w LPR zob. również: T. Koziełło, *Elita polityczna*…, s. 197–205.

[99] J. Matusz, *Brudna wojna*…, s. 4; *Poseł Zygmunt Wrzodak prezesem LPR Woj. Podkarpackiego*, PBI LPR, marzec 2005, nr 1, s. 1; M. Majka, *Komunikat*, PBI LPR, marzec 2005, nr 1, s. 10.

[100] J. Matusz, *Brudna wojna*…, s. 4.

Po porażce na Podkarpaciu R. Giertych postanowił osłabić struktury regionalne, w których (jak w Okręgu Podkarpackim) zasiadało wielu jego przeciwników. Okazją ku temu było układanie list wyborczych do parlamentu, o których decydowały władze centralne. W wielu przypadkach nazwiska kandydatów były narzucane okręgom odgórnie, bez konsultacji z ich władzami. Na pierwszych miejscach często znajdowały się osoby młode, związane z Młodzieżą Wszechpolską lub z niej się wywodzące, niezwiązane z danym okręgiem, tak jak Cyprian Gutkowski w Elblągu, Daniel Pawłowiec w Sieradzu czy Radosław Parda w Kielcach. Lokalni działacze byli pomijani lub ich nazwiska znajdowały się na dalszych, mniej eksponowanych miejscach. Oznaczało to, że Giertych chciał wprowadzić do parlamentu ludzi sobie oddanych, natomiast w jak największym stopniu pozbawić wpływów swoich rywali. R. Strąk wspominał po latach: „Giertych rozpoczął forowanie »najwierniejszych z wiernych«, członków Młodzieży Wszechpolskiej". Z. Wrzodak w trakcie kampanii atakował Przewodniczącego Kongresu: „Giertych boi się ludzi ideowych (…), a w zamian umieszcza na listach przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej lub ludzi bez kręgosłupa"[101]. Polityki układania list bronił Maciej Giertych. W trakcie kampanii mówił, że „pierwsze miejsca muszą zająć ludzie o potencjale ministerialnym, którzy się będą nadawali do podjęcia odpowiedzialności za poszczególne resorty". Po wyborach napisał: „Wielu zacnym i prawowitym działaczom terenowym nieraz trudno było zrozumieć, że nadają się do pracy w samorządach (…). Natomiast do pracy w Sejmie (…) potrzebni są politycy zawodowi"[102].

Polityka przedwyborcza R. Giertycha przyczyniła się do kolejnego kryzysu w partii, czego przejawem była zapowiedź odejścia kilku eurodeputowanych i posłów. W lipcu 2005 roku wiceprezes Zarządu Głównego Bogdan Pęk wraz z 4 innymi eurodeputowanymi (w tym Prezes Okręgu Łódzkiego Urszulą Krupą) zgłosił zamiar związania się z Ruchem Patriotycznym, partią kierowaną przez Jana Olszewskiego, Antoniego Macierewicza i Gabriela Janowskiego. Czterech posłów LPR przeszło do koła Dom Ojczysty. Oficjalnym powodem odejścia był sprzeciw wobec dyktatorskich i autorytarnych rządów Giertycha, natomiast nieoficjalnym – nieumieszczenie ich zwolenników na odpowiednich miejscach na listach wyborczych[103]. W tym samym miesiącu do dymisji podał się zarząd Okręgu Opolskiego na czele z Edwardem Ry-

[101] *Musimy wyciągnąć*…, s. 4; P. Śmiłowicz, *Wrzodak w Domu Ojczystym*, Rz, 8 VIII 2005, nr 184, s. 5; por. też SI Eckardt, M. Eckardt, „Stronnictwo straconych nadziei", 2 VI 2006 (inf. 12 X 2012); B. Kowalski, *Problemem*…, s. 4; S. Zapała, *LPR na Śląsku – czas przeszły dokonany*, MP, 1 VI 2008, nr 22, s. 5. Na temat roli MW w LPR zob. T. Koziełło, *Elita polityczna*…, s. 202–203; A. Żebrak, *Awans polityczny przedstawicieli młodzieżowych ugrupowań partyjnych*, [w:] *Polska scena polityczna*…, s. 100.

[102] *Przewrócić Okrągły Stół*……, s. 10; M. Giertych, *Kosztowny sukces*, MP, 30 X 2005, nr 44, s. 6.

[103] SI WP, „W LPR-ze wrze", 11 VII 2005 (inf. 1 III 2014); SI GW, „Bunt w LPR…".

charskim. Wśród powodów wymieniano nieuwzględnianie propozycji władz lokalnych odnośnie do list wyborczych, lekceważenie struktur terenowych przez władze naczelne oraz wymuszanie na działaczach opolskich posłuszeństwa, nawet wbrew statutowi. Jan Zapała, przewodniczący Klubu Radnych LPR w sejmiku opolskim, powiedział: „Przez długi czas chcieliśmy nawiązać rozmowy z władzami krajowymi Ligi, ale nas lekceważono”[104]. Kiedy okazało się, że polityka Ligi nie zmieniła się, jesienią, po wyborach, działacze ci opuścili ugrupowanie. Kolejną ze struktur, która wypowiedziała posłuszeństwo LPR, był Okręg Warmińsko-Mazurski. Powodem było zarejestrowanie przez władze naczelne listy kandydatów do Sejmu w okręgu elbląskim, która nie uwzględniała propozycji złożonych wcześniej przez zarząd elbląskiej LPR. Skutkiem tego w sierpniu cały zarząd okręgowy, na czele z prezesem Bogusławem Rogalskim, podał się do dymisji i wystąpił z partii. Ustępujący prezes skomentował tę sytuację: „LPR to imperium strachu dla potrzeb jednego człowieka – Romana Giertycha”, dodając: „Bogu teraz dziękuję, że doznałem olśnienia i z niej występuję”[105]. Innym przejawem walki wewnątrzpartyjnej był pomysł Z. Wrzodaka wystartowania z listy Domu Ojczystego, który ostatecznie nie został zrealizowany, gdyż Wrzodak po porozumieniu z Prezesem Zarządu Głównego Markiem Kotlinowskim zdecydował się pozostać w LPR[106]. Władze naczelne partii, wierząc w sukces wyborczy, nie zamierzały ustępować opozycjonistom. R. Giertych, komentując próby secesji, powiedział: „Dla nikogo, kto nas opuścił, nie ma powrotu”[107]. Nawet kilka lat później ówcześni liderzy nie zmienili swojego nastawienia. Wojciech Wierzejski oskarżył inicjatorów rozłamów z 2005 roku o próby niszczenia LPR od wewnątrz, aby nie dopuścić do jej zwycięstwa. Napisał: „Ilu jeszcze Judaszów kryje historia LPR, nieprędko się dowiemy”[108].

Słabszy niż oczekiwano wynik wyborczy Ligi doprowadził do kolejnego kryzysu w strukturach partii. Na czele opozycji stanął Z. Wrzodak, który wprawdzie został posłem, ale uważał, że polityka władz naczelnych spowodowała utratę wiarygodności Ligi w ocenie elektoratu, skutkiem czego był spadek poparcia i uzyskanie mniejszej liczby mandatów niż zakładano. Wśród negatywów wymieniał promowanie w kampanii wyborczej R. Giertycha i jego zwolenników, a odmawianie wsparcia finansowego dla innych kandydatów oraz usuwanie z list osób zasłużonych na rzecz nieznanych szerzej ludzi z Młodzieży Wszechpolskiej, co powodowało niezadowolenie wśród działa-

[104] SI NTO, T. Gdula, „Opolska LPR…”; zob. też: SI GW, J. Pszon, „Opolski LPR rozłazi się na różne strony”, 3 XI 2005 (inf. 1 III 2014).

[105] I.t., *Sekta Giertycha*…, s. 4; zob. też: it, *Oburzeni na desant*…, s. 4.

[106] P. Śmiłowicz, *Wrzodak*…, s. 5; ola, p.ś., *Wrzodak tylko żartował*, Rz, 10 VIII 2005, nr 186, s. 5.

[107] Tamże.

[108] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Konfidenci SB w LPR?”, 5 XII 2007 (inf. 9 X 2012).

czy i wyborców[109]. Wrzodak zorganizował również na początku października spotkanie w Warszawie z udziałem około 200 obecnych i byłych członków LPR, niezadowolonych z polityki Przewodniczącego Kongresu. Podczas spotkania wielu uczestników podzieliło poglądy przewodniczącego RP. B. Rogalski stwierdził: „Wierzejski z Giertychem ustawiali, przesuwali i wycinali poszczególne osoby". Zdaniem B. Pęka „to, co się stało z LPR, to choroba. Ta choroba nazywa się Roman Giertych"[110]. Uczestnicy byli zgodni, że aby odbudować pozycję partii, należało odwołać obecne władze i wybrać nowe. Stanowisko to wyraził Z. Wrzodak: „Jak Roman Giertych ma trochę honoru, powinien usunąć się w cień"[111]. Aktywność Wrzodaka i jego zwolenników nie przyniosła spodziewanych efektów – 15 X 2005 roku Rada Polityczna odwołała go ze wszystkich funkcji, a kilka dni później usunęła z partii pod zarzutem działania na jej szkodę podczas kampanii wyborczej. Stanowisko władz zaprezentował wiceprzewodniczący RP M. Giertych, twierdząc, że Wrzodak, Pęk i Rogalski „w czasie kampanii atakowali LPR i angażowali się w tworzenie konkurencyjnego komitetu wyborczego"[112]. Poparł go nowy przewodniczący RP Janusz Dobrosz: „Krytyka może mieć pewne podstawy, ale sposób tej krytyki i tworzenie innych ugrupowań to polityczna schizofrenia"[113].

Kolejnym kryzysem, który zaważył negatywnie na pozycji LPR, był konflikt wiosną 2006 roku. Wywołany został stosunkiem do rządzącego od kilku miesięcy rządu Prawa i Sprawiedliwości na czele z Kazimierzem Marcinkiewiczem. Wprawdzie 2 II 2006 roku podpisano pakt stabilizacyjny między PiS, LPR i Samoobroną o współpracy parlamentarnej i wspólnym podejmowaniu decyzji w kwestiach legislacyjnych i personalnych, co stawiało LPR w pozycji jednego ze współdecydentów i umożliwiało realizację dużej części swojego programu[114], to jednak 18 marca PiS zapowiedziało wystąpienie z wnioskiem o skrócenie kadencji Sejmu. Przywódcy LPR uznali to za złamanie umowy i zapowiedzieli przejście do opozycji wobec rządu. Zdaniem R. Giertycha, Prezesa Zarządu Głównego, decyzja PiS podyktowana została niemożliwością zrealizowania głównego celu, dla którego to ugrupowanie podpisało pakt, czyli wymuszenia na współkoalicjantach bezwarunkowego popierania polityki partii rządzącej i jednoczesnym unikaniu realizacji ustaw progra-

---

[109] A. Majda, *Giertych wchodzi do Sejmu*, Rz, 27 IX 2005, nr 226, s. 6; ola, *Giertych rezygnuje, Wrzodak atakuje*, Rz, 29 IX2005, nr 228, s. 5; ola, *Liga niezadowolonych*, Rz, 8–9 X 2005, nr 236, s. 3.

[110] ola, *LPR grozi secesja*, Rz, 10 X 2005, nr 237, s. 8; *Porozumienie PiS z LPR, PSL i Samoobroną*, wywiad z Z. Wrzodakiem, ND, 27 IX 2005, nr 226, s. 4.

[111] A. Majda, *Giertych wchodzi…*, s. 6.

[112] SI LPR, „Uchwała Rady Politycznej", 19 X 2005 (inf. 7 X 2012).

[113] ola, *Spychają Wrzodaka…*, s. 4.

[114] SI LPR, aj, „LPR, PiS i Samoobrona podpisały pakt stabilizacyjny", 2 II 2006; aj, „Będzie inna Polska", 3 II 2006; „Pakt i aneks to sukces LPR", 14 II 2006; SI Opoka, M. Giertych, „Czy powtórka z AWS?", marzec 2006, nr 56 (inf. 8 i 11 X 2012).

mowych dwóch słabszych partii. Giertych powiedział, że dla PiS „parlament miałby być tylko i wyłącznie maszynką do głosowania”[115]. Pakt stabilizacyjny traktowany był przez przywódców LPR od samego początku jako podstawa do zawiązania przyszłej koalicji rządowej. Jeszcze przed jego podpisaniem R. Giertych wyrażał nadzieję, że „z czasem można by rozszerzyć współpracę na koalicję rządową”[116]. Jednak obawy przed zdominowaniem przez silniejszego partnera, nieliczącego się z podpisanymi umowami, zmieniły to nastawienie i przywództwo LPR zaczęło krytykować niedawnego współkoalicjanta. R. Giertych powiedział: „Straciłem jakiekolwiek złudzenia co do lojalności partnera”[117]. Natomiast zdaniem Piotra Ślusarczyka LPR „krytykuje rząd dlatego, że ten nic nie robi”[118].

Postawa przywódcy Ligi i jego współpracowników została zakwestionowana przez grupę posłów na czele z A. Sobecką i B. Kowalskim, którzy sprzeciwili się polityce krytykowania Prawa i Sprawiedliwości. Ich zdaniem LPR, jeśli chciała realizować swój program, to powinna zawiązać koalicję rządową z ugrupowaniem wyznającym podobne wartości, ponieważ tylko w ten sposób mogła kreować rzeczywistość tak jak tego chciała. Pozostawanie w opozycji i krytyka rządu oznaczały, ich zdaniem, osłabianie obozu patriotycznego i narodowego, co uznali za sprzeniewierzenie się ideałom i zdradę tych, co na LPR zagłosowali, licząc na zmiany. Groziło to niebezpieczeństwem utraty zawiedzionego elektoratu i przeniesieniem przez niego swoich preferencji na PiS, co doprowadziłoby do całkowitej marginalizacji Ligi. Zwolennicy koalicji rządowej PiS z LPR przestrzegali również, że brak pozytywnej odpowiedzi ze strony władz Ligi mógł zakończyć się jej rozpadem, ponieważ w strukturach terenowych wielu działaczy liczyło dzięki tej współpracy na wzmocnienie swoich organizacji, mogli więc, w formie protestu, występować z partii i samodzielnie nawiązywać lokalne porozumienia z ugrupowaniem rządzącym[119]. B. Kowalski powiedział: „Partia, która w parlamencie walczy o realizację swojego programu, gdy dostaje szansę na jego realizację w rządzie i z niej nie korzysta, staje się niepotrzebna”. Natomiast A. Sobecka stwierdziła: „Ugrupowanie, które (…) nie chce wejść do rządu, by chociaż trochę spełniać obietnice wyborcze, zdradza po prostu swoich wyborców”[120].

---

[115] *Liga nie umawiała się z PiS-em na miłość*, wywiad z R. Giertychem, MP, 2 IV 2006, nr 14, s. 3; też: SI LPR, aż, „Giertych: nie będziemy betonową opozycją”, 20 III 2006 (inf. 8 X 2012).

[116] SI LPR, aż, „LPR zwraca się do PiS o podpisanie koalicji programowej”, 13 I 2006 (inf. 8 X 2012).

[117] SI LPR, „W chwili obecnej nie ma szans na koalicję z PiS”, 29 III 2006 (inf. 8 X 2012).

[118] P. Tunia, *Sobecka: Liga musi zmienić postawę*, ND, 29 III 2006, nr 75, s. 2.

[119] Tamże; W. Wybranowski, *Czy LPR się kruszy?*, ND, 30 III 2006, nr 76, s. 1, 5; M. Wójcik, *Koalicyjne PiSanki*, ND, 13 IV 2006, nr 88, s. 5; A. Majda, *Czy Liga straci Sobecką?*, Rz, 29 III 2006, nr 75, s. 4; *Bliski rozpad LPR*, Rz, 13 IV 2006, nr 88, s. 4.

[120] M. Wójcik, *Koalicyjne*……, s. 1.

O innych intencjach osób dążących do współpracy z PiS wspominali po latach B. Kowalski i R. Strąk. Ich zdaniem koalicja rządowa była jedyną możliwością na odsunięcie od wpływów na partię R. Giertycha i jego zwolenników, którzy w powszechnym odczuciu tworzyli negatywny wizerunek stronnictwa. Opozycjoniści mieli nadzieję, że prezes PiS Jarosław Kaczyński zaproponuje stanowiska ministerialne osobom doświadczonym i cieszącym się autorytetem, które dzięki swojej działalności w rządzie wykazaliby się pozytywną działalnością i zmienili na lepsze niekorzystne postrzeganie LPR w społeczeństwie. Poparcie, jakim mieli cieszyć się ministrowie mianowani przez Ligę, po pewnym czasie spowodowałoby umocnienie ich pozycji w partii i ograniczenie lub nawet wyeliminowanie ówczesnego kierownictwa. Strąk powiedział: „Walka o udział lub absencję w rządzie PiS była walką o reformę Ligi". Zdaniem Kowalskiego „na tym Liga jako całość mogła tylko zyskać"[121].

Kierownictwo LPR nie zamierzało podejmować rozmów koalicyjnych z PiS. Oskarżało rząd Marcinkiewicza o odejście od deklarowanego w kampanii wyborczej programu i działanie na szkodę Polski i polskiego społeczeństwa oraz o atakowanie LPR. Uważało, że jeśli PiS nie wróciłoby do realizacji programu wyborczego i zaakceptowania propozycji ustawowych Ligi, to nie było podstaw do jakiejkolwiek współpracy. R. Giertych powiedział: „W obecnym układzie rządowym LPR być nie może"[122]. Spowodowało to inicjatywę 5 posłów LPR (A. Sobeckiej, G. Masłowskiej, B. Kowalskiego, R. Strąka, A. Mańki), którzy 12 IV 2006 roku w Toruniu zwołali konferencję prasową i ogłosili powstanie zespołu negocjacyjnego do spraw rozmów z PiS, na czele którego stanął Kowalski[123]. Wywołało to negatywną reakcję ze strony partii. Wierzejski powiedział: „Ci, co podjęli działania na własną rękę, postawili się poza partią". R. Giertych zagroził sankcją Kowalskiemu: „Samozwańczy przewodniczący zespołu negocjacyjnego Bogusław Kowalski nie będzie wiceprezesem partii"[124]. Groźby wobec negocjatorów spotkały się z protestem wielu działaczy lokalnych, którzy wsparli działania grupy Kowalskiego, będąc niezadowoleni z polityki władz Ligi. Do nich zaliczali się m.in. Maciej Eckardt (radny sejmiku kujawsko-pomorskiego), Przemysław Piasta (wiceprezes Okręgu Wielkopolskiego LPR i wicemarszałek wielkopolski), Elżbieta Barys (wiceprzewodnicząca sejmiku wielkopolskiego) oraz Jan Jackowski (prezes LPR w Warszawie). Eckardt, do niedawna członek ZG LPR, stwierdził: „Mamy bardzo dobrą ofertę dla partii, której wyborcy pokazali ostatnio czerwoną kartkę"[125]. Zdaniem Piasty „ewentu-

[121] *Musimy wyciągnąć*....., s. 4; B. Kowalski, *Problemem*…, s. 4.

[122] SI LPR. „Giertych wyklucza udział LPR w koalicji z PiS", 7 IV 2006; zob. też: SI LPR, km, „Apelujemy do PiS o zaprzestanie ataków na Ligę", 5 IV 2006; aj, „Giertych: Chcemy powrotu do »Polski solidarnej«", 10 IV 2006; „LPR alternatywą wobec PiS", 11 IV 2006 (inf. 8 X 2012).

[123] M. Wójcik, *Koalicyjne*…, s. 5; A. Majda, *Dzielą się, by rządzić*, Rz, 13 IV 2006, nr 88, s. 4.

[124] M. Wójcik, *Koalicyjne*…, s. 5; M. Wójcik, W. Wybranowski, *Na razie jest dwóch*, ND, 14 IV 2006, nr 89, s. 5.

[125] A. Majda, *Negocjacje na finiszu*, Rz, 19 IV 2006, nr 92, s. 5.

alna koalicja będzie olbrzymią szansą na zbudowanie IV Rzeczypospolitej (…) i wprowadzenie nowej jakości do polskiej polityki”[126]. Stanowisko działaczy lokalnych wymusiło na władzach LPR powołanie 19 kwietnia zespołu negocjacyjnego do spraw koalicji z PiS, w skład którego mieli wchodzić Kotlinowski i Kowalski. Obaj przed rozpoczęciem rozmów zapowiadali ich pozytywne zakończenie. Kotlinowski stwierdził: „Jest szansa na porozumienie”. Zdaniem Kowalskiego ze strony LPR „nie ma żadnych zaporowych warunków”[127].

Zażegnanie kryzysu, jakim było dopuszczenie Kowalskiego do negocjacji, okazało się krótkotrwałe. Grupa opozycyjna wystąpiła bowiem z wnioskami o zmianę prezydium klubu parlamentarnego i Zarządu Głównego. Chciano odsunąć od władzy osoby, które, zdaniem R. Strąka, „straciły moralne prawo do reprezentowania LPR na zewnątrz”, w tym przede wszystkim R. Giertycha i W. Wierzejskiego[128]. Propozycje, z braku odpowiedniej większości w KP LPR, zostały odrzucone, natomiast Giertychowi udało się przekonać władze klubu do wykluczenia Kowalskiego z zespołu negocjacyjnego (21 kwietnia) oraz Zarząd Główny do pozbawienia go funkcji wiceprezesa (24 kwietnia). Jednocześnie władze Ligi zażądały od władz PiS, by nie podejmowały żadnych rozmów z Kowalskim i obiecały, aby żaden z posłów, uczestniczących w toruńskiej konferencji prasowej, nie dostał stanowisk w rządzie. Kowalski stwierdził: „Wydaje się, że wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości wewnętrznych reform”[129]. 27 IV 2006 roku 5 posłów – zwolenników negocjacji z PiS – opuściło Klub Parlamentarny LPR i utworzyło Narodowe Koło Parlamentarne, na czele którego stanął Kowalski. Do NKP dołączyło 2 byłych posłów Ligi: Zygmunt Wrzodak i Marian Daszyk. Przewodniczący nowego koła skomentował tę sytuację: „Roman Giertych przedłożył własne ambicje polityczne nad dobro formacji, którą kieruje”[130].

Utworzenie NKP rozpoczęło proces rozpadu wielu regionalnych i lokalnych struktur LPR, których działacze, podobnie jak B. Kowalski i jego zwolennicy, chcieli koalicji z PiS na poziomie centralnym i samorządowym. Dla części lokalnych przywódców tylko taka koalicja gwarantowała wzmocnienie pozycji LPR na scenie politycznej oraz zdobycie pozycji partii współrządzą-

---

[126] *Powinniśmy zawrzeć koalicję*, wywiad z P. Piastą, ND, 14 IV 2006, nr 89, s. 5; zob. też: M. Wójcik, W. Wybranowski, *Na razie…*, s. 5; M. Wójcik, W. Wybranowski, *Ligowe katharsis*, ND, 20 IV 2006, nr 93, s. 3.

[127] SI LPR, „Kotlinowski przed rozmowami z PiS: jest szansa na porozumienie”, 20 IV 2006 (inf. 8 X 2012).

[128] M. Wójcik, *Koalicja już prawie na „tak”*, ND, 21 IV 2006, nr 94, s. 3.

[129] M. Wójcik, *Rząd pojutrze?*, ND, 25 IV 2006, nr 97, s. 3. Zob. też: W. Wybranowski, M. Wójcik, *Koalicja czy eliminacja*, ND, 22–23 IV 2006, nr 95, s. 2; M. Wójcik, *Finisz w rytmie na trzy*, ND, 26 IV 2006, nr 98, s. 3; A. Majda, *Centymetr bliżej do koalicji*, Rz, 26 IV 2006, nr 98, s. 3.

[130] *Pracować skutecznie a nie pozornie*, wywiad z B. Kowalskim, ND, 28 IV 2006, nr 100, s. 3. Zob. też: M. Wójcik,, *Tercet zamiast kwartetu*, ND, 28 IV 2006, nr 100, s. 1, 3; A. Majda, P. Śmiłowicz, *Z Samoobroną i kawałkiem Ligi*, Rz, 28 IV 2006, nr 100, s. 3.

cej. Po secesji w Sejmie podjęli więc rozmowy z lokalnymi przywódcami Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do wspólnej listy w nadchodzących wyborach samorządowych[131]. Ruch Samorządowy LPR (utworzony 20 V 2006 roku), w skład którego weszli posłowie NKP oraz byli posłowie i eurodeputowani LPR (m.in. Bogdan Pęk i Halina Szustak) był formacją stanowiącą alternatywę dla tych członków Ligi, którzy sprzeciwiali się rządom R. Giertycha i chcieli realizować ideały narodowe. B. Kowalski scharakteryzował tę inicjatywę: „Potrzebna jest konsolidacja na prawicy i szeroka lista centroprawicowa o charakterze chrześcijańsko-narodowym"[132]. Przyspieszyła ona proces likwidacji lokalnych struktur LPR, co przejawiło się w rozwiązywaniu klubów radnych Ligi w sejmikach wojewódzkich i tworzeniu na ich miejsce klubów radnych RS. W sierpniu i wrześniu 2006 roku przestały istnieć kluby w sejmikach następujących województw: kujawsko-pomorskiego, śląskiego, zachodnio-pomorskiego, podlaskiego i mazowieckiego. M. Eckardt, tłumacząc swoją decyzję opuszczenia LPR, powiedział, że „już dawno odeszła od tradycji i ideologii narodowej"[133]. Zenon Dziedzic, radny sejmiku podlaskiego, stwierdził, że R. Giertych „odciął się od wszystkiego, co dla działaczy ruchu narodowego jest najważniejsze"[134].

Kryzys w roku 2006 przyczynił się w dużej mierze do porażki Ligi w wyborach samorządowych, która na poziomie sejmików wojewódzkich uzyskała o ponad milion głosów mniej niż cztery lata wcześniej. Przywódcy winą za taki wynik obciążyli secesjonistów, którym zarzucano, że dla osiągnięcia synekur politycznych postanowili opuścić partię i stworzyć nową formację polityczną. Celował w tym Wierzejski, który nazwał te osoby karierowiczami, cwaniakami, wiarołomcami, nikczemnikami i sprzedawczykami. Napisał: „Reprezentują oni to, co najgorsze w polityce"[135]. Rok później, po przegranych przez LPR wyborach parlamentarnych 2007 roku, kiedy znalazła się poza Sejmem i Senatem, podobną opinię wyraził Mirosław Orzechowski. Jego zdaniem secesjoniści to byli „ludzie chwiejni, którzy przeszli na stronę przeciwną w nadziei na zysk". Także Maciej Giertych krytycznie ocenił tych, co odeszli, stwierdzając: „Ostatnio mieliśmy wielu działaczy, dla których polityka była pracą zarobkową"[136]. Oznaczało to, że

[131] W. Wybranowski, *Nie tylko w Poznaniu?*, ND, 5 V 2006, nr 104, s. 1, 3; tenże, *Chcą sojuszu, więc rozmawiają*, ND, 6–7 V 2006, nr 105, s. 4; tenże, *Razem ale osobno*, ND, 11 VII 2006, nr 160, s. 4.

[132] M. Wójcik, *Nie czas na rozliczenia*, ND, 22 V 2006, nr 118, s. 3.

[133] W. Wybranowski, *Już nie z Ligą*, ND, 16 VIII 2006, nr 190, s. 4.

[134] Tenże, *Pękają struktury Ligi*, ND, 2–3 IX 2006, nr 205, s. 3. Zob. też: tenże, *Rozpadł się śląski klub LPR*, ND, 25 VIII 2006, nr 198, s. 2; M. Wójcik, W. Wybranowski, *Polityczny matrix*, ND, 7 IX 2006, nr 209, s. 3; A. Majda, *Wybory pod dyktando koalicji*, Rz, 7 IX 2006, nr 209, s. 4.

[135] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dzień Edukacji Narodowej", 14 X 2006; też: tenże, „Listy zamknięte, kandydaci zarejestrowani", 13 X 2006 (inf. 9 X 2012).

[136] SI LPR, M. Orzechowski, „Czas patriotów", 16 XI 2007; SI Opoka, M. Giertych, „Nie wolno rozpaczać", grudzień 2007, nr 65 (inf. 8 i 11 X 2012).

kierownictwo partii nie rozumiało przyczyn porażki i postanowiło obciążyć nią wszystkich, tylko nie własne grono.

Ostatnia z większych secesji w LPR była spowodowana inicjatywą Sylwestra Chruszcza. Polityk ten już w 2006 roku starał się powstrzymać odchodzenie działaczy z Ligi, apelując m.in. do radnych sejmiku zachodniopomorskiego, aby nawet w razie opuszczenia partii nadal z nią współpracowali[137]. Kiedy został pełniącym obowiązki Prezesa Zarządu Głównego, postanowił odbudować dawną pozycję ugrupowania, przywracając mu wielonurtowy charakter, jaki miało w pierwszym okresie istnienia. Jego zdaniem sukces LPR był skutkiem zjednoczenia w jednym ugrupowaniu środowisk odwołujących się do interesu narodowego i polskiej racji stanu. Odejście od tej formuły przyczyniło się do utraty przez Ligę poparcia wyborców i rozpadu struktur, a w efekcie zmarginalizowania jej pozycji. W maju 2008 roku zaapelował o „otwarcie LPR na środowiska narodowe, konserwatywne i ludowe", twierdząc, że była to jedyna możliwość odzyskania zaufania społecznego i powrotu na pozycję jednej z liczących się sił politycznych[138]. Stanowisko prezesa poparło kilkunastu czołowych polityków LPR, w tym Janusz Dobrosz, przewodniczący RP, oraz niektórzy członkowie ZG – Przemysław Andrejuk, Leszek Murzyn i Rafał Wiechecki. Jednak większość przywódców ugrupowania, na czele z Przewodniczącym Kongresu M. Orzechowskim i przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej Andrzejem Fedorowiczem, sprzeciwiło się tym planom. Orzechowski oskarżył Chruszcza i Dobrosza o dążenie do „zniszczenia Ligi Polskich Rodzin i powołania w to miejsce innego ugrupowania o niejasnym formacie ideowym". Zarzucił im też dążenie do uzyskania korzyści politycznych w postaci mandatów poselskich kosztem interesów partii: „Taką postawę prezentuje kol. Sylwester Chruszcz, który sobie nie wyobraża (po pięciu latach pobytu w Brukseli) innego zajęcia, oraz Janusz Dobrosz, który dotkliwie przeżył niezdobycie mandatu poselskiego"[139]. Spowodowało to ustąpienie S. Chruszcza i jego zwolenników z zajmowanych stanowisk. 27 VI 2008 roku, będąc poza strukturami LPR, wystosowali apel do wszystkich środowisk patriotycznych o stworzenie nowego ugrupowania stanowiącego porozumienie sił narodowych, konserwatywnych, ludowych i katolickich. Ich zamiarem było nakłonienie do współpracy byłych parlamentarzystów LPR oraz eurosceptyków z PiS w celu obrony narodowych interesów. Napisali: „Polska potrzebuje nowego ruchu politycznego", ponie-

[137] W. Wybranowski, *Pękają*…, s. 3.

[138] Blog S. Chruszcza, http://www.chruszcz.blog.onet.pl (dalej: SI Chruszcz), S. Chruszcz, „Mój apel o zmiany w Lidze Polskich Rodzin", 30 V 2008 (inf. 10 X 2012).

[139] SI LPR, „Stanowisko Przewodniczącego Kongresu Ligi Polskich Rodzin", 27 VI 2008; M. Orzechowski, „Dwie drogi przed LPR", 29 VI 2008 (inf. 8 X 2012).

waż „formuła LPR wyczerpuje się”[140]. Efektem tych działań było utworzenie partii o nazwie Naprzód Polsko (12 X 2008 roku), w skład której weszli m.in. Pęk, Rogalski, Chruszcz i Dobrosz[141].

Liga Polskich Rodzin jest ugrupowaniem całkowicie zmarginalizowanym. Konflikty wewnętrzne i secesje osłabiły ją do tego stopnia, że obecnie nie liczy się na polskiej scenie politycznej i nie jest brana pod uwagę w jakichkolwiek sondażach. Jej przywódcy zdają sobie sprawę ze słabości ugrupowania i braku szans na sukcesy polityczne, o czym świadczy fakt nieuczestniczenia w wyborach 2011 roku. Jednak cały czas pozostaje najsilniejszym i najbardziej wpływowym podmiotem współczesnego polskiego ruchu narodowego, o czym świadczy fakt, że ani wcześniejsze ugrupowania, ani późniejsze, powstałe na bazie byłych członków LPR, formacje nie odniosły żadnych sukcesów.

1.2. POZIOM RELEWANCJI POLITYCZNEJ

1.2.1. Organy władzy państwowej

Liga Polskich Rodzin od momentu powstania przygotowywała się do udziału w wyborach parlamentarnych[142], czego przejawem było powołanie 10 V 2001 roku, w dniu przekształcenia SND w LPR, Komitetu Wyborczego Ligi na czele z Markiem Kotlinowskim i Zygmuntem Wrzodakiem. Hasłem wyborczym Ligi były słowa prymasa Stefana Wyszyńskiego „Aby Polska Polską była”, które nawiązywało do tradycji narodowych i szacunku wobec Kościoła rzymskokatolickiego[143]. LPR zaprezentowała program wyborczy, który składał się z kilku dokumentów zatytułowanych: *Program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin*, *Polsce – Niepodległość, Polakom – Praca, Chleb, Mieszkania. Odezwa do Narodu Polskiego*, *Tezy programowe Ligi Polskich Rodzin* oraz *Karta Praw Polaków*. Deklarowano w nich podejmowanie działań na rzecz obrony suwerenności państwa polskiego, oparcie polskiego prawodawstwa na wartościach katolickich oraz dążenie do realizacji polskich interesów narodowych. Wśród szczegółowych postulatów wymieniano: przywrócenie sprawnego działania państwa w zakresie administracji i wymiaru sprawiedliwości, walkę z przestępczością i nieuczciwością w sferze publicznej, rozwój gospodarczy państwa we wszystkich jego dziedzinach, aby stworzyć silną

[140] SI Chruszcz, „Nowe otwarcie na prawicy: Liderzy LPR tworzą szeroką platformę narodową, katolicką, konserwatywną i ludową”, 27 VI 2008 (inf. 10 X 2012); zob. też: SI WP, (ak, bart), „Prezes LPR odchodzi, partię opuszczają też Dobrosz i Bosak”, 13 VI 2008 (inf. 1 III 2014).

[141] *Powstała partia „Naprzód Polsko”*, MP, 26 X 2008, nr 43, s. 3.

[142] Na temat wyników wyborów LPR do Sejmu i Senatu zob. również: T. Koziełło, *Ewolucja politycznej relewancji Ligi Polskich Rodzin (2001–2010)*, „Polityka i Społeczeństwo”, 2014, nr 3, s. 46–47, 50–51, 53.

[143] B.I.W., F.G., E.O., M.D.Z., *Apel do podświadomości*, Rz, 3 VIII 2001, nr 180, s. 5.

gospodarkę, utrzymanie strategicznych działów gospodarczych pod polską kontrolą, równomierny rozwój cywilizacyjny wszystkich regionów Polski, obronę polskiego rynku przed nieuczciwą konkurencją, politykę prorodzinną i prospołeczną, inwestowanie w naukę, kulturę i oświatę oraz uwłaszczenie polskich obywateli majątkiem narodowym[144]. W *Programie solidaryzmu narodowego* napisano: „Postulujemy podporządkowanie polityki polskiej (…) celom polskim". W odezwie stwierdzono: „Będziemy kierować się dobrem naszej umiłowanej Ojczyzny i polskich rodzin"[145].

Komitet Wyborczy LPR, zarejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą pod numerem 10, wystawił 719 kandydatów do Sejmu w 40 okręgach oraz 14 kandydatów do Senatu w 13 okręgach. Na pierwszych miejscach list sejmowych znaleźli się m.in. Halina Szustak (okręg nr 1), Witold Hatka (okręg nr 4), Anna Sobecka (okręg nr 5), Stanisław Gudzowski (okręg nr 8), Leszek Murzyn (okręg nr 12), Marek Kotlinowski (okręg nr 13), Jan Łopuszański (okręg nr 17), Gabriel Janowski (okręg nr 18), Antoni Macierewicz (okręg nr 19), Roman Giertych (okręg nr 20), Zygmunt Wrzodak (okręg nr 23), Piotr Krutul (okręg nr 24), Robert Strąk (okręg nr 26), Stanisław Zadora (okręg nr 27), Wojciech Wierzejski (okręg nr 33), Witold Tomczak (okręg nr 36), Maciej Giertych (okręg nr 39) oraz Sylwester Chruszcz (okręg nr 41)[146]. Osoby znajdujące się na pierwszych miejscach w swoich okręgach reprezentowały: Porozumienie Polskie (8 osób), Ruch Katolicko-Narodowy (8), Stronnictwo Narodowe (4), Ligę Polskich Rodzin (2 – M. Kotlinowski, W. Wierzejski), Ruch Odbudowy Polski (2) oraz Przymierze Ludowo-Narodowe (1). Pozostałe osoby deklarowały się jako bezpartyjne[147].

W wyborach, które odbyły się 23 IX 2001 roku KW LPR odniósł sukces. Zagłosowało na niego 1 025 148 osób, co stanowiło 7,87% ważnie oddanych głosów. Wprowadził do Sejmu 38 posłów. Najwięcej głosów na LPR padło w okręgach nr 23 – 67 123 i nr 19 – 52 331, procentowo w okręgach nr 23 – 15,78% i nr 15 – 13,02%. Najmniej głosów padło w okręgach nr 40 – 9161 oraz nr 32 – 11 111, tam też były najniższe wyniki procentowe: 3,97% (nr 32) i 4,45% (40). Spośród 40 okręgów Liga w ośmiu nie zdobyła mandatu. Najwięcej mandatów uzyskała natomiast w okręgach nr 23 – 3, a także nr 6, 13, 19 i 24 – po 2. Był to pierwszy przypadek od 1930 roku, kiedy partia odwołująca się do tradycji narodowej wprowadziła swoich kandydatów do Sejmu. Tabela 1 pokazuje wyniki LPR w poszczególnych okręgach wyborczych.

---

[144] *Program solidaryzmu narodowego Ligi Polskich Rodzin*, MP, 15–22 VII 2001, nr 28–29, s 4; *Polsce – Niepodległość, Polakom – Praca, Chleb, Mieszkania. Odezwa do Narodu Polskiego*, „Myśl Polska na Wybory" (dalej: MPW), 19 VIII 2001, nr 3, s. I; *Tezy programowe Ligi Polskich Rodzin*, MPW, 19 VIII 2001, nr 3, s. I; *Karta Praw Polaków*, MPW, 9 IX 2001, nr 6, s. II.

[145] *Program solidaryzmu*…, s. 4; *Polsce – Niepodległość*…, s. I.

[146] SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2001…".

[147] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 244.

Tabela 1. Wyniki wyborów LPR do Sejmu 23 IX 2001

Nr okręgu, miasto	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
1. Legnica	19	19 335	5,89	1
2. Wałbrzych	15	15 272	6,48	1
3. Wrocław	23	32 913	7,86	1
4. Bydgoszcz	24	28 103	8,16	1
5. Toruń	26	24 823	7,61	1
6. Lublin	17	43 039	9,91	2
7. Chełm	16	38 374	11,30	1
8. Zielona Góra	14	16 978	5,44	1
9. Łódź	18	24 609	7,34	1
10. Piotrków Tryb.	13	18 283	7,49	1
11. Sieradz	18	25 532	7,51	1
12. Chrzanów	10	25 062	11,54	1
13. Kraków	27	41 919	9,66	2
14. Nowy Sącz	9	28 276	11,44	1
15. Tarnów	16	29 444	13,02	1
16. Płock	17	14 736	5,67	–
17. Radom	18	18 292	7,71	1
18. Siedlce	15	30 858	9,67	1
19. Warszawa I	33	52 331	7,12	2
20. Warszawa II	20	27 502	9,38	1
21. Opole	20	20 574	6,62	1
22. Krosno	18	35 577	11,89	1
23. Rzeszów	18	67 123	15,78	3
24. Białystok	27	46 879	11,79	2
25. Gdańsk	20	21 361	5,90	1
26. Gdynia	27	30 314	7,87	1
27. Bielsko-Biała	18	27 266	9,83	1
28. Częstochowa	12	11 854	5,48	–
29. Gliwice	17	14 040	5,48	–
30. Rybnik	10	13 971	5,97	–
32. Sosnowiec	14	11 111	3,97	–
33. Kielce	27	26 940	6,24	1
34. Elbląg	13	13 102	6,69	–
35. Olsztyn	13	19 614	8,57	1
36. Kalisz	16	26 132	7,49	1
37. Konin	12	14 630	5,66	–
38. Piła	11	23 189	7,22	1
39. Poznań	20	23 189	7,22	1
40. Koszalin	14	9 161	4,45	–
41. Szczecin	25	19 572	5,77	1

Źródło: Strona internetowa Państwowej Komisji Wyborczej, http://www.pkw.gov.pl (dalej: SI PKW), „Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 23 IX 2001" (inf. 13 X 2012).

Spośród kandydatów KW LPR, którzy uzyskali mandaty poselskie, przeważały osoby zajmujące pierwsze miejsca na listach okręgowych. Jedynie w 4 okręgach, w których LPR uzyskała mandaty, kandydaci z czołowych pozycji nie weszli do Sejmu. Były to okręgi nr 9, 25, 33 i 41. Wśród nowych posłów Ligi najwięcej głosów uzyskali: Zygmunt Wrzodak (32 434), Antoni Macierewicz (24 900) i Marek Kotlinowski (22 571). Najmniej głosów otrzymali: Stanisław Papież (3080), Tadeusz Kędziak (3853) i Andrzej Fedorowicz (3920). Tabela 2 pokazuje wykaz posłów wybranych z listy LPR wraz z liczbą zdobytych głosów.

Tabela 2. Wykaz posłów wybranych z listy LPR w 2001

Nr okręgu, miasto	Imię i nazwisko	Liczba głosów
1	*2*	*3*
1. Legnica	Halina Szustak	7 516
2. Wałbrzych	Grzegorz Górniak	4 401
3. Wrocław	Antoni Stryjewski	12 492
4. Bydgoszcz	Witold Hatka	12 699
5. Toruń	Anna Sobecka	18 457
6. Lublin	Gabriela Masłowska	12 243
6. Lublin	Robert Luśnia	9 205
7. Chełm	Henryk Lewczuk	7 224
8. Zielona Góra	Stanisław Gudzowski	6 197
9. Łódź	Urszula Krupa	6 093
10. Piotrków Trybunalski	Tadeusz Kędziak	3 853
11. Sieradz	Krystyna Grabicka	7 594
12. Chrzanów	Leszek Murzyn	5 910
13. Kraków	Marek Kotlinowski	22 571
13. Kraków	Stanisław Papież	3 080
14. Nowy Sącz	Zofia Krasicka-Domka	15 755
15. Tarnów	Mariusz Grabowski	19 002
17. Radom	Jan Łopuszański	14 355
18. Siedlce	Gabriel Janowski	21 651
19. Warszawa I	Antoni Macierewicz	24 900
19. Warszawa I	Jan Olszewski	13 255
20. Warszawa II	Roman Giertych	13 261
21. Opole	Jerzy Czerwiński	5 718
22. Krosno	Ryszard Kędra	9 628
23. Rzeszów	Zygmunt Wrzodak	32 434
23. Rzeszów	Ewa Kantor	5 958
23. Rzeszów	Halina Murias	4 101
24. Białystok	Piotr Krutul	21 698
24. Białystok	Andrzej Fedorowicz	3 920

1	*2*	*3*
25. Gdańsk	Gertruda Szumska	6 596
26. Gdynia	Robert Strąk	5 775
27. Bielsko-Biała	Stanisław Zadora	8 812
33. Kielce	Stanisław Szyszkowski	5 492
35. Olsztyn	Halina Nowina-Konopka	11 308
36. Kalisz	Witold Tomczak	15 861
38. Piła	Józef Skowyra	6 711
39. Poznań	Maciej Giertych	10 119
41. Szczecin	Bohdan Kopczyński	5 452

Źródło: SI PKW, „Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 23 IX 2001" (inf. 13 X 2012).

W wyborach do Senatu LPR zdobyła 2 mandaty. W okręgu nr 7 otrzymał go Adam Biela, natomiast z okręgu nr 23 senatorem został Jan Szafraniec. Pierwszy z nich uzyskał 86 582 głosy, co stanowiło 25,14% ważnie oddanych głosów w okręgu i dało mu 3. miejsce wśród kandydatów. Drugi osiągnął lepszy wynik – zdobył 111 717 głosów (28,18%), uzyskując również 3. miejsce w swoim okręgu wyborczym[148].

W Sejmie Liga utworzyła klub parlamentarny liczący 36 członków, ponieważ 2 posłów wybranych z jej listy (Henryk Lewczuk i Jan Olszewski) nie weszło w skład struktur LPR. Przewodniczącym KP LPR został M. Kotlinowski, a w prezydium znaleźli się: M. Giertych, G. Janowski, J. Łopuszański, A. Macierewicz, A. Sobecka i Z. Wrzodak. Kotlinowski sprawował swoje stanowisko przez całą kadencję (19 X 2001 – 29 IX 2005). Klub LPR był w opozycji wobec rządu koalicji Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Pracy, kierowanego przez Leszka Millera, a fakt, że był szósty i przedostatni pod względem wielkości w Sejmie, spowodował, że jego pozycja nie była silna. Przejawem tego była nieudana próba uzyskania stanowiska wicemarszałka Sejmu dla G. Janowskiego, który podczas pierwszego posiedzenia Sejmu (19 X 2001 roku) otrzymał spośród 6 kandydatów 115 głosów i zajął przedostatnie miejsce[149]. Podczas podziału stanowisk w komisjach sejmowych klub uzyskał jedno stanowisko przewodniczącego komisji. Został nim R. Giertych, który od 24 X 2001 do 18 X 2005 roku kierował Komisją Łączności z Polakami za Granicą. Trzech innych posłów uzyskało stanowiska wiceprzewodniczących: Jerzy Czerwiński w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (24 X 2001 – 18 X 2005), M. Kotlinowski w Komisji Europejskiej, przekształconej w 2004 roku w Ko

[148] SI PKW, „Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 23 IX 2001…".

[149] SI Sejm, IV kad., Głosowanie nr 5 – „Wybór wicemarszałków Sejmu", 19 X 2001 (inf. 3 X 2012).

misję do spraw Unii Europejskiej (24 X 2001 – 18 X 2005), natomiast A. Sobecka w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (24 X 2001 – 18 X 2005). W późniejszym okresie funkcje wiceprzewodniczących piastowali: R. Strąk w Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (23 I 2002 – 18 X 2005), Krystyna Grabicka w Komisji Etyki Poselskiej (13 III – 19 VI 2002) oraz Leszek Murzyn w Komisji Etyki Poselskiej (9 IV – 9 VII 2003, 14 IV –14 VII 2004 i 27 VII – 18 X 2005). W międzyczasie z KP LPR odszedł J. Czerwiński (listopad 2002), a przyłączeni w trakcie kadencji posłowie Janusz Dobrosz i Zenon Tyma również zasiadali jako wiceprzewodniczący: Dobrosz w Komisji Spraw Zagranicznych (24 X 2001 – 18 X 2005), a Tyma w Komisji Gospodarki (24 X 2001 – 18 X 2005). Należy stwierdzić, że o ile na początku kadencji pozycja Ligi była słabsza (1 przewodniczący, 3 wiceprzewodniczących komisji), o tyle jej znaczenie pod koniec kadencji się zwiększyło (1 przewodniczący, 6 wiceprzewodniczących). Trzeba również zauważyć, że posłowie LPR zasiadali w komisjach śledczych: J. Dobrosz był przewodniczącym komisji, badającej prywatyzację Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, natomiast R. Giertych – wiceprzewodniczącym komisji badającej kwestię sprzedaży koncernu PKN Orlen[150].

Klub Parlamentarny LPR zmieniał swoją liczebność w trakcie kadencji. Na początku liczył 36 członków, 4 lata później natomiast liczba ta zmniejszyła się do 19 posłów. Było to spowodowane przede wszystkim wewnętrznymi konfliktami i secesjami z klubu i partii. We wrześniu 2002 roku klub opuścił T. Kędziak, przechodząc do ROP, dwa miesiące później 5 posłów (J. Czerwiński, K. Grabicka, Robert Luśnia, A. Macierewicz i Antoni Stryjewski) wyszło z klubu i założyło koło RKN, natomiast w grudniu 2002 roku kolejnych 4 posłów zrezygnowało z udziału w KP LPR: 3 założyło koło PP (Mariusz Grabowski, J. Łopuszański, Halina Nowina-Konopka), a jeden pozostał niezrzeszony (G. Janowski). W lutym 2003 roku władze klubu usunęły Bohdana Kopczyńskiego. Ponad rok później, w kwietniu 2004 roku, kolejna grupa posłów odeszła z klubu parlamentarnego, tworząc koło Dom Ojczysty (Ewa Kantor, P. Krutul, Gertruda Szumska, H. Szustak), do którego latem 2005 roku dołączyło kolejne czworo posłów (G. Górniak, Zofia Krasicka-Domka, Józef Skowyra, Stanisław Szyszkowski), a kolejny (Ryszard Kędra) odszedł i został posłem niezrzeszonym. Zdzisław Jankowski, poseł Samoobrony, w lutym 2004 roku przeszedł do LPR, ale w lipcu następnego roku wrócił do poprzedniej partii. Przed całkowitym zmarginalizowaniem uchroniły klub akcesje posłów z innych ugrupowań. W maju 2002 roku wstąpił do niego Andrzej Mańka, wybrany z listy Prawa i Sprawiedliwości, w grudniu 2002 roku Dariusz Grabowski i Bogdan Pęk (byli posłowie PSL), w październiku 2003 roku J. Dobrosz (również PSL), natomiast w maju 2004 roku

[150] SI Sejm, „Posłowie IV kadencji – Klub Parlamentarny Liga Polskich Rodzin" (inf. 3 X 2012).

Z. Tyma (wybrany z listy Samoobrony). Jednak zmniejszenie klubu wyniknęło również ze względów proceduralnych. W czerwcu 2004 roku deputowanymi do Parlamentu Europejskiego zostali M. Giertych, D. Grabowski, U. Krupa, B. Pęk i W. Tomczak. O ile Giertycha, Krupę i Tomczaka zastąpili Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, Ewa Sowińska i Elżbieta Ratajczak, o tyle na miejsce pozostałych dwóch posłów weszli kolejni kandydaci z list PSL. Klub LPR zmieniał więc swoją liczebność, ale raczej na niekorzyść – konflikty spowodowały, że zmniejszała się ona stopniowo, chociaż, paradoksalnie, rosły wpływy Ligi w parlamencie, o czym świadczy wzrost stanowisk w prezydiach komisji sejmowych[151].

W Senacie na początku kadencji LPR posiadała 2 przedstawicieli, którzy, ze względu na niewystarczającą liczbę osób nie mogli założyć koła senatorskiego. Sytuacja ta zmieniła się w 2004 roku, kiedy Liga wprowadziła 2 nowych senatorów, wybranych w wyborach uzupełniających. Najpierw 11 lipca w okręgu nr 1 został wybrany Ryszard Matusiak, uzyskując 6150 głosów (27,77%), natomiast 12 września w okręgu nr 26 wygrała Zofia Skrzypek-Mrowiec, zdobywając 6320 głosów (21%). Jednocześnie we wrześniu do grupy senatorów LPR dołączył Józef Sztorc, poprzednio członek PSL[152]. Pozwoliło to na założenie 29 IX 2004 roku Koła Senatorskiego LPR. Na jego czele stanęli J. Szafraniec (przewodniczący) i J. Sztorc (wiceprzewodniczący). Sztorc odszedł jednak z koła w maju 2005 roku, przechodząc do Socjaldemokracji Polskiej, a funkcję wiceprzewodniczącego objęła Z. Skrzypek-Mrowiec[153].

Do wyborów parlamentarnych 2005 roku Liga Polskich Rodzin przygotowywała się pod hasłem „Nadzieja dla Polski"[154]. Pełnomocnikiem Komitetu Wyborczego został Sylwester Chruszcz[155]. Ugrupowanie w kampanii zaprezentowało dwa dokumenty – *Konstytucję IV RP*, przygotowaną w latach 2003–2005, oraz *Program gospodarczy*, uchwalony w 2003 roku. W pierwszym z nich przedstawiono pożądany system polityczny, jaki powinien panować w Polsce. Do zasad, na których chciano go zbudować, zaliczano: oparcie

---

[151] C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 251–252; SI Sejm, „Posłowie IV kadencji – kluby i koła poselskie" (inf. 3 X 2012).

[152] SI PKW, „Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 12 lipca 2004 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 11 lipca 2004 r."; „Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 13 września 2004 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 12 września 2004 r."; SI Senat, V kad., „Koło Senatorskie Ligi Polskich Rodzin" (inf. 5 i 13 X 2012).

[153] Tamże; SI LPR, K. Małecka, P. Janiak, „W Senacie ukształtowało się Koło Senatorskie Ligi Polskich Rodzin", 4 X 2004 (inf. 7 X 2012).

[154] SI LPR, KM, „»Nadzieja dla Polski« – kampania LPR", 16 IV 2005 (inf. 7 X 2012).

[155] SI LPR, JPM, „Sylwester Chruszcz pełnomocnikiem wyborczym LPR", 30 V 2005 (inf. 7 X 2012).

prawodawstwa państwowego na wartościach chrześcijańskich, utrzymanie suwerenności politycznej, dbałość o interesy narodu polskiego oraz usprawnienie organów władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Natomiast w *Programie gospodarczym* zapowiadano działania zmierzające do utrzymania strategicznych dziedzin gospodarki pod polską kontrolą, rozwój gospodarczy państwa i dążenie do jego jak największej samowystarczalności, prowadzenie polityki wspierającej rodziny oraz ludzi najbiedniejszych, chorych i niesprawnych, wspieranie nauki, oświaty i kultury polskiego społeczeństwa, a także rozlicznie tych osób, które ponosiły odpowiedzialność za doprowadzenie Polski do złej sytuacji politycznej i ekonomicznej w okresie po 1989 roku[156]. Napisano: „Wszelka działalność organów Państwa, polityka wewnętrzna, jak i zagraniczna, mają służyć przede wszystkim dobru Narodu Polskiego"[157].

Komitet Wyborczy LPR, zarejestrowany pod numerem 3, wystawił 915 kandydatów do Sejmu w 41 okręgach oraz 64 kandydatów do Senatu w 38 okręgach. Na pierwszych miejscach list sejmowych znaleźli się m.in. Piotr Ślusarczyk (okręg nr 1), Paweł Sulowski (okręg nr 2), Janusz Dobrosz (okręg nr 3), Witold Hatka (okręg nr 4), Anna Sobecka (okręg nr 5), Andrzej Mańka (okręg nr 6), Stanisław Gudzowski (okręg nr 8), Ewa Sowińska (okręg nr 9), Arnold Masin (okręg nr 10), Daniel Pawłowiec (okręg nr 11), Leszek Murzyn (okręg nr 12), Marek Kotlinowski (okręg nr 13), Witold Bałażak (okręg nr 17), Bogusław Kowalski (okręg nr 18), Roman Giertych (okręg nr 19), Szymon Pawłowski (okręg nr 20), Marek Kawa (okręg nr 21), Zygmunt Wrzodak (okręg nr 23), Andrzej Fedorowicz (okręg nr 24), Jan Jackowski (okręg nr 25), Robert Strąk (okręg nr 26), Stanisław Zadora (okręg nr 27), Radosław Parda (okręg nr 33), Edward Ośko (okręg nr 35), Elżbieta Ratajczak (okręg nr 36), Przemysław Piasta (okręg nr 37), Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz (okręg nr 39) oraz Rafał Wiechecki (okręg nr 41). Poza 3 osobami wszyscy kandydaci na pierwszych miejscach byli członkami Ligi Polskich Rodzin[158].

W wyborach do Sejmu z 25 IX 2005 roku na LPR zagłosowało 940 762 osoby (7,97% ważnie oddanych głosów), czyli o ponad 80 tysięcy mniej niż 4 lata wcześniej. Przełożyło się to na 34 mandaty poselskie. Najwięcej głosów na Ligę padło w okręgach nr 23 – 52 776 i nr 6 – 49 044, procentowo – w okręgach nr 22 – 13,63% i nr 23 – 13,09%. Najmniej głosów LPR otrzymała w okręgach nr 40 – 8083 oraz nr 34 – 9289, procentowo w okręgach nr 40 – 4,61% i nr 31 – 4,97%. W 11 okręgach LPR nie zdobyła żadnego mandatu. W 5 okręgach: nr 6, nr 7, nr 22, nr 23 i nr 24, Liga zdobyła po 2 mandaty. Tabela 3 przedstawia wyniki osiągnięte przez Ligę w poszczególnych okręgach wyborczych.

---

[156] *Konstytucja IV RP: Liga Polskich Rodzin*, Warszawa 2005; *Program gospodarczy*, Warszawa 2003.

[157] Tamże, s. 1.

[158] SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2005…".

Tabela 3. Wyniki wyborów LPR do Sejmu 25 IX 2005

Nr okręgu, miasto	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
1. Legnica	24	19 548	6,90	1
2. Wałbrzych	16	14 220	7,25	–
3. Wrocław	28	26 087	6,73	1
4. Bydgoszcz	24	19 121	6,70	1
5. Toruń	26	22 771	7,98	1
6. Lublin	30	49 044	12,37	2
7. Chełm	24	35 830	12,35	2
8. Zielona Góra	24	20 638	7,63	1
9. Łódź	20	22 474	7,64	1
10. Piotrków Tryb.	18	20 185	9,06	1
11. Sieradz	23	19 062	6,64	1
12. Chrzanów	16	23 015	11,48	1
13. Kraków	25	23 964	5,70	1
14. Nowy Sącz	18	31 503	12,69	1
15. Tarnów	18	28 160	12,64	1
16. Płock	20	15 969	6,94	–
17. Radom	18	18 146	8,07	1
18. Siedlce	22	34 874	11,75	1
19. Warszawa I	38	44 376	5,85	1
20. Warszawa II	22	23 276	7,34	1
21. Opole	26	18 204	6,82	1
22. Krosno	22	37 241	13,63	2
23. Rzeszów	29	52 776	13,09	2
24. Białystok	30	39 309	11,38	2
25. Gdańsk	24	19 534	5,61	–
26. Gdynia	28	28 175	7,64	1
27. Bielsko-Biała	18	19 905	7,90	1
28. Częstochowa	14	11 148	6,09	–
29. Gliwice	20	12 373	5,34	–
30. Rybnik	18	15 741	7,01	–
31. Katowice	24	16 484	4,97	–
32. Sosnowiec	18	15 349	7,25	1
33. Kielce	32	22 486	6,16	1
34. Elbląg	16	9 289	5,58	–
35. Olsztyn	20	16 077	7,79	1
36. Kalisz	24	21 060	7,47	1
37. Konin	18	13 681	6,28	–
38. Piła	18	16 271	7,44	–
39. Poznań	20	16 479	5,40	–
40. Koszalin	16	8 083	4,61	–
41. Szczecin	26	18 834	6,11	1

Źródło: SI PKW, „Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 25 IX 2005" (inf. 13 X 2012).

Spośród kandydatów KW LPR, którzy uzyskali mandaty poselskie, przeważały, podobnie jak 4 lata wcześniej, osoby zajmujące pierwsze miejsca na listach okręgowych. Tylko w jednym ze wszystkich okręgów, w których LPR uzyskała mandaty, kandydat z numerem 1 nie wszedł do Sejmu. Był to okręg nr 8. Wśród wybranych posłów LPR najwięcej głosów uzyskali: Roman Giertych (35 812), Zygmunt Wrzodak (18 921) i Janusz Dobrosz (14 655). Najmniej głosów otrzymali: Jan Jarota (3763), Krzysztof Bosak (3764) i Janusz Kołodziej (3786). Tabela 4 pokazuje wykaz posłów wybranych z listy LPR wraz z liczbą zdobytych głosów.

Tabela 4. Wykaz posłów wybranych z listy LPR w 2005

Nr okręgu, miasto	Imię i nazwisko	Liczba głosów
1. Legnica	Piotr Ślusarczyk	7 683
3. Wrocław	Janusz Dobrosz	14 655
4. Bydgoszcz	Witold Hatka	5 856
5. Toruń	Anna Sobecka	13 761
6. Lublin	Gabriela Masłowska	11 977
6. Lublin	Andrzej Mańka	10 646
7. Chełm	Przemysław Andrejuk	7 000
7. Chełm	Wojciech Wierzejski	4 932
8. Zielona Góra	Krzysztof Bosak	3 764
9. Łódź	Ewa Sowińska	8 536
10. Piotrków Trybunalski	Arnold Masin	4 198
11. Sieradz	Daniel Pawłowiec	5 685
12. Chrzanów	Leszek Murzyn	7 220
13. Kraków	Marek Kotlinowski	9 421
14. Nowy Sącz	Edward Ciągło	9 470
15. Tarnów	Bogusław Sobczak	6 480
17. Radom	Witold Bałażak	6 420
18. Siedlce	Bogusław Kowalski	6 274
19. Warszawa I	Roman Giertych	35 812
20. Warszawa II	Szymon Pawłowski	7 984
21. Opole	Marek Kawa	6 346
22. Krosno	Marian Daszyk	8 276
22. Krosno	Janusz Kołodziej	3 786
23. Rzeszów	Zygmunt Wrzodak	18 921
23. Rzeszów	Halina Murias	6 062
24. Białystok	Andrzej Fedorowicz	12 752
24. Białystok	Jan Jarota	3 763
26. Gdynia	Robert Strąk	13 859
27. Bielsko-Biała	Stanisław Zadora	6 463
32. Sosnowiec	Antoni Sosnowski	5 537
33. Kielce	Radosław Parda	7 856
35. Olsztyn	Edward Ośko	5 725
36. Kalisz	Elżbieta Ratajczak	8 342
41. Szczecin	Rafał Wiechecki	6 058

Źródło: SI PKW, „Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 25 IX 2005…".

W wyborach do Senatu LPR osiągnęła lepszy wynik niż 4 lata wcześniej, ponieważ zdobyła 7 mandatów – w okręgach nr 6, 7, 17, 22, 23 (2 mandaty) i 37. W okręgu nr 6 zdobył go Ryszard Bender, zdobywając 89 813 głosów, co przełożyło się na 22,64% ważnie oddanych głosów i 3. miejsce w okręgu wyborczym. W okręgu nr 7 mandat ponownie otrzymał Adam Biela, zdobywając 60 133 głosy (20,76%) i zajmując 3. miejsce. W okręgu nr 17 mandat senatorski otrzymał Waldemar Kraska. Jego wynik, 54 260 głosów (18,27%), dał mu 3. miejsce wśród kandydatów. Do Senatu z okręgu nr 22 wszedł Mieczysław Maziarz, zdobywając 93 171 głosów (23,1%) i zajmując 2. miejsce. Dwa miejsca w Senacie zdobyli kandydaci LPR w okręgu nr 23 – 2. był dotychczasowy senator Jan Szafraniec (88 268 i 25,21% głosów), a 3. Ludwik Zalewski (70 355 i 20,09% głosów). Natomiast z okręgu nr 37 do Senatu wszedł Janusz Kubiak, zdobywając 52 357 głosów (23,58%), co dało mu 2. miejsce w okręgu[159].

Liga Polskich Rodzin w Sejmie V kadencji utworzyła 29 IX 2005 roku klub parlamentarny liczący 33 osoby, ponieważ nie wszedł do niego Marian Daszyk. Przewodniczącym KP LPR został R. Giertych, a w skład prezydium weszli: J. Dobrosz, M. Kotlinowski, B. Kowalski, A. Sobecka (jako wiceprzewodniczący), W. Wierzejski (jako sekretarz), R. Parda (jako skarbnik) oraz P. Ślusarczyk (jako rzecznik)[160]. Wkrótce, po usunięciu Z. Wrzodaka, liczba posłów zmniejszyła się do 32. LPR dysponowała 5. pod względem wielkości klubem i, chociaż własnych przedstawicieli miała mniej niż w poprzedniej kadencji, jej pozycja znacznie się umocniła. Było to spowodowane popieraniem kandydatów zwycięskiego Prawa i Sprawiedliwości na marszałka Sejmu i premiera oraz pozytywne głosowanie nad wotum zaufania dla rządu Kazimierza Marcinkiewicza w październiku i listopadzie 2005 roku. W zamian za wsparcie PiS poparło Kotlinowskiego jako kandydata LPR na stanowisko wicemarszałka Sejmu. W głosowaniu nad wyborem wicemarszałków 26 X 2005 roku Prezes Zarządu Głównego uzyskał 442 głosy, co dało mu 2. wynik spośród 5 kandydatów[161]. Jednocześnie LPR otrzymała stanowiska przewodniczących 4 komisji sejmowych. Zostali nimi: J. Dobrosz (Komisja Łączności z Polakami za Granicą, 9 XI 2005 – 14 XII 2006), R. Giertych (Komisja do Spraw Służb Specjalnych, 9 XI 2005 – 10 V 2006), B. Kowalski (Komisja Infrastruktury, 9 XI 2005 – 8 VI 2006) oraz A. Sobecka (Komisja Rodziny i Praw Kobiet, 22 XI 2005 – 4 XI 2007). Posłowie Ligi zasiadali również w prezydiach 8 komisji jako wiceprzewodniczący. Byli to: J. Dobrosz (Komisja Spraw Zagranicznych,

[159] SI PKW, „Wybory do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej 25 IX 2005" (inf. 13 X 2012).

[160] SI LPR, „Nowy Sejm, nowy klub, nowy przewodniczący", 29 IX 2005 (inf. 7 X 2012).

[161] SI Sejm, V kad., Głosowanie nr 5 – „Wybór wicemarszałków Sejmu", 26 X 2005 (inf. 4 X 2012).

9 XI 2005 – 14 XII 2006), A. Fedorowicz (Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, 9 XI 2005 – 4 XI 2007), L. Murzyn (Komisja Etyki Poselskiej, 9 XI 2005 – 15 II 2006, 23 VIII – 6 XII 2006), E. Ośko (Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, 3 XI 2005 – 4 XI 2007), R. Strąk (Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, 9 XI 2005 – 4 XI 2007), P. Ślusarczyk (Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, 9 XI 2005 – 22 IX 2006), R. Wiechecki (Komisja Ustawodawcza, 9 XI 2005 – 12 V 2006) oraz W. Wierzejski (Komisja do spraw Unii Europejskiej, 3 XI 2005 – 4 XI 2007). Odejście Kowalskiego i Sobeckiej z LPR oraz objęcie stanowiska wicepremiera przez R. Giertycha zmniejszyło liczbę przewodniczących komisji do jednego, jednak wkrótce potem Janusz Kołodziej został przewodniczącym Komisji Infrastruktury (11 VII 2006 – 4 XI 2007), a rok później L. Murzyn – przewodniczącym Komisji Etyki Poselskiej (13 VI – 19 IX 2007). Dokonała się również zmiana na stanowisku przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą – miejsce J. Dobrosza zajął S. Zadora (11 I – 4 XI 2007). Zmieniały się również osoby na stanowiskach wiceprzewodniczących komisji: E. Ośko objął tę funkcję w Komisji Ustawodawczej (11 V 2006 – 4 XI 2007), M. Kawa – w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (26 X 2006 – 24 VIII 2007), zaś A. Mańka – w Komisji Spraw Zagranicznych (15 II – 4 XI 2007). W momencie podejmowania decyzji o skróceniu kadencji Sejmu (7 IX 2007) klub LPR posiadał 3 przewodniczących komisji i 6 wiceprzewodniczących[162]. Jednocześnie od 16 XI 2006 roku wicemarszałkiem Sejmu był J. Dobrosz, który zastąpił wybranego do Trybunału Konstytucyjnego M. Kotlinowskiego[163]. Klub parlamentarny Ligi dysponował więc siłą i wpływami niewspółmiernymi do swojej pozycji w Sejmie.

Podczas skróconej V kadencji Sejmu liczebność KP LPR zmniejszyła się z 33 do 29 posłów. Oprócz Z. Wrzodaka, z klubu w kwietniu 2006 roku odeszli B. Kowalski, G. Masłowska, A. Sobecka, A. Mańka i R. Strąk, jednak dwaj ostatni po kilku tygodniach wrócili. Poza odchodzeniem posłów dokonana została jedna zmiana personalna – w marcu 2006 roku E. Sowińska została Rzecznikiem Praw Dziecka i zrzekła się mandatu poselskiego, który uzyskał Mirosław Orzechowski[164]. Klub kilka razy zmieniał swojego przewodniczącego. Po R. Giertychu zostali nim J. Dobrosz (24 V – 6 XII 2006), M. Orzechowski (6 XII 2006 – 10 VII 2007) oraz S. Pawłowski (10 VII – 4 XI 2007)[165].

---

[162] SI Sejm, „Posłowie V kadencji – Klub Parlamentarny Liga Polskich Rodzin" (inf. 4 X 2012).

[163] SI LPR, aj, „Janusz Dobrosz wicemarszałkiem Sejmu", 16 XI 2006 (inf. 8 X 2012).

[164] SI Sejm, „Posłowie V kadencji – Klub Parlamentarny Liga…".

[165] SI LPR, „Janusz Dobrosz szefem klubu LPR", 24 V 2006; „Mirosław Orzechowski nowym przewodniczącym KP LPR", 6 XII 2006; aj, „Szymon Pawłowski szefem Klubu Parlamentarnego LPR", 10 VII 2007 (inf. 8 X 2012).

Uzyskanie 7 mandatów senatorskich umożliwiło Lidze stworzenie własnych struktur organizacyjnych także w drugiej izbie parlamentu. Powołano klub parlamentarny LPR, na czele którego stanął Ryszard Bender. Pozycja 3. ugrupowania w Senacie spowodowała, że członkowie klubu mogli ubiegać się o stanowiska w komisjach senackich. Bender został przewodniczącym Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą (10 XI 2005 – 4 XI 2007), natomiast dwóch senatorów LPR zostało wiceprzewodniczącymi: Adam Biela w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (20 XII 2005 – 4 XI 2007) a Ludwik Zalewski – w Komisji Obrony Narodowej (15 XII 2005 – 4 XI 2007). KP LPR istniał w Senacie przez kilka miesięcy – w związku z założeniem Narodowego Koła Parlamentarnego, z klubu senackiego odeszło 3 senatorów – Biela i Kraska (w kwietniu) oraz Maziarz (w maju). Pod koniec roku natomiast struktury senackie Ligi opuściła reszta członków. 12 XII 2006 roku założyli oni Senacki Klub Narodowy na czele z Benderem[166].

Współpraca z Prawem i Sprawiedliwością na początku V kadencji Sejmu oraz podpisanie paktu stabilizacyjnego w lutym 2006 roku były przejawem dążenia LPR do powstania koalicji rządowej. Decyzję przyspieszyło odejście z klubu grupy posłów z B. Kowalskim na czele oraz dążenia struktur terenowych do bliskiej współpracy obu ugrupowań. Ostatecznie 5 V 2006 roku doszło do podpisania umowy koalicyjnej między LPR a PiS i Samoobroną, w wyniku której 2 posłów Ligi zostało członkami Rady Ministrów kierowanej przez K. Marcinkiewicza: Roman Giertych objął stanowisko wicepremiera i ministra edukacji narodowej natomiast Rafał Wiechecki – ministra gospodarki morskiej. Nowo powstała koalicja posiadała większość w obu izbach parlamentu – w Sejmie mogła liczyć na poparcie 244 posłów, a w Senacie na 60 senatorów[167]. Po raz pierwszy od II wojny światowej ugrupowanie odwołujące się do tradycji narodowej znalazło się w organie władzy wykonawczej państwa polskiego. LPR uzyskała też możliwość desygnowania swoich kandydatów na stanowiska wiceministrów. W rządzie K. Marcinkiewicza stanowiska te objęli: w maju 2006 roku Mirosław Orzechowski (w Ministerstwie Edukacji Narodowej) i Radosław Parda (w Ministerstwie Sportu), zaś dwa miesiące później Elżbieta Wilczyńska (w Ministerstwie Gospodarki)[168]. W powołanym w lipcu 2006 roku rządzie Jarosława Kaczyńskiego te stanowiska zostały zachowane,

[166] SI Senat, „Senatorowie VI kadencji – Klub Parlamentarny Liga Polskich Rodzin" (inf. 5 X 2012).

[167] M. Wójcik, *Rząd ma większość w parlamencie*, ND, 6–7 V 2006, nr 105, s. 1, 5. Zob. również: R. Miernik, *Liga Polskich Rodzin – od nadziei do klęski* [w:] *Wybory parlamentarne 2007. Marketing polityczny, media, partie*, red. M. Jeziński, Toruń 2012, s. 283.

[168] SI LPR, „Mirosław Orzechowski nowym wiceministrem edukacji", 10 V 2006; aj, „Parda wiceministrem sportu", 18 V 2006; aj, „Elżbieta Wilczyńska wiceministrem gospodarki", 6 VII 2006 (inf. 8 X 2012).

a Liga wprowadziła ponadto nowych członków gabinetu. Byli to: Janusz Mikuła jako wiceminister rozwoju regionalnego (sierpień 2006 roku), Piotr Ślusarczyk jako wiceminister budownictwa (wrzesień 2006 roku) oraz Sylwia Sysko-Romańczuk jako wiceminister edukacji narodowej i Daniel Pawłowiec jako sekretarz stanu w Kancelarii Premiera (październik 2006 roku)[169]. W późniejszym okresie wiceministrami z rekomendacji LPR zostali: Wojciech Bosak w Ministerstwie Budownictwa (kwiecień 2007 roku) i Rafał Borutko w Ministerstwie Gospodarki Morskiej (maj 2007 roku)[170]. Doszło również do zmian w zajmowanych przez członków LPR stanowiskach. P. Ślusarczyk został odwołany z funkcji wiceministra budownictwa i powołany na stanowisko sekretarza stanu w Kancelarii Premiera, zastępując D. Pawłowca, mianowanego sekretarzem stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej (styczeń 2007 roku). Natomiast Arnold Masin został wiceministrem sportu, zastępując na tym stanowisku R. Pardę (kwiecień 2007 roku)[171]. Koalicja rządowa trwała do 13 VIII 2007 roku, kiedy to premier J. Kaczyński zdymisjonował ministrów z LPR i Samoobrony. Tym samym Liga z partii współrządzącej ponownie przeszła do opozycji[172].

W momencie dymisji swoich ministrów oraz decyzji o skróceniu kadencji parlamentu LPR posiadała znikome poparcie społeczne. Według sondaży wynosiło około 1% i nie dawało szans na ponowne wprowadzenie kandydatów Ligi do Sejmu[173]. Chcąc zapobiec tej sytuacji, przywódcy ugrupowania postanowili stworzyć koalicję wyborczą, aby przyciągnąć część prawicowego elektoratu. 10 IX 2007 roku J. Dobrosz w imieniu LPR podpisał porozumienie o wspólnym starcie w nadchodzących wyborach parlamentarnych z Unią Polityki Realnej i Prawicą Rzeczypospolitej, ugrupowaniami o charakterze konserwatywnym i narodowo-katolickim. Nowa koalicja miała nosić nazwę Liga Prawicy Rzeczypospolitej i wystawić wspólną listę wyborczą[174]. Pełnomocnikiem komitetu wyborczego został Szymon Pawłowski, a hasło kampanii brzmiało: „Silna Rodzina. Bezpiecz-

[169] SI Opoka, M. Giertych, „LPR w rządzie", wrzesień 2006, nr 58; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Program PiS: kobiety do garów", 20 IX 2006; SI LPR, „Sylwia Sysko-Romańczuk nowymi wiceministrem edukacji", 5 X 2006; kb/aj, „Wicepremier Giertych: Apelujemy do opozycji o wycofanie się z wniosków o samorozwiązanie Sejmu", 17 X 2006 (inf. 8–9 i 11 X 2012).

[170] SI LPR, „Wojciech Bosak wiceministrem budownictwa", 27 IV 2007; „Przedstawiciele LPR złożyli wieniec pod pomnik Dmowskiego", 10 VIII 2007 (inf. 8 X 2012).

[171] SI LPR, „Poseł Daniel Pawłowiec ministrem w UKIE", 11 I 2007; „Rozgrywki o Puchar Ministra Edukacji Narodowej", 7 V 2007 (inf. 8 X 2012).

[172] M. Stawarska, *Teraz tylko PiS*, ND, 14–15 VIII 2007, nr 189, s. 1–2.

[173] maj, *Tylko cztery partie w nowym Sejmie*, Rz, 26 VIII 2007, nr 173, s. 1; E. Olczyk, *Dziś Sejm się rozwiąże*, Rz, 7 IX 2007, nr 209, s. 1.

[174] A. Kowalski, *LPR, PR i UPR razem*, ND, 11 IX 2007, nr 213, s. 3; SI LPR, „LPR, UPR i Prawica RP – wspólnie do wyborów parlamentarnych", 10 IX 2007 (inf. 8 X 2012). R. Miernik, *Liga Polskich Rodzin – od nadziei*…, s. 286.

na Szkoła. Niskie Podatki”[175]. Koalicja stworzyła dokument o nazwie *Deklaracja wyborcza 2007*, prezentujący zasady i wartości, na których miała opierać się ich kampania wyborcza. Do nich zaliczano: utrzymanie silnej pozycji państwa polskiego w środowisku międzynarodowym, zagwarantowanie stałego wzrostu gospodarczego, reformę struktur politycznych państwa oraz prowadzenie polityki prorodzinnej. Napisano, że celem Ligi Prawicy Rzeczypospolitej było „dążenie do zagwarantowania solidnej reprezentacji prawicy i otwarcia szansy dla rządów i większości prawicowo-centrowej w przyszłym Sejmie”[176].

Komitet wyborczy, który został zarejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą pod numerem 3, nosił nazwę KW Ligi Polskich Rodzin, co miało na celu uniknięcie, podobnie jak 6 lat wcześniej, obowiązku osiągnięcia wyższego progu wyborczego, jak w przypadku komitetu koalicyjnego. Wystawiono 903 kandydatów do Sejmu w 41 okręgach oraz 16 kandydatów do Senatu w 14 okręgach. Na pierwszych miejscach list sejmowych znalazło się 24 członków Ligi: Piotr Ślusarczyk (okręg nr 1), Rafał Borutko (okręg nr 2), Janusz Dobrosz (okręg nr 3), Witold Hatka (okręg nr 4), Roman Giertych (okręg nr 6), Wojciech Wierzejski (okręg nr 7), Krzysztof Bosak (okręg nr 8), Mirosław Orzechowski (okręg nr 9), Arnold Masin (okręg nr 10), Daniel Pawłowiec (okręg nr 11), Leszek Murzyn (okręg nr 12), Wojciech Bosak (okręg nr 15), Paweł Sulowski (okręg nr 16), Witold Bałażak (okręg nr 17), Szymon Pawłowski (okręg nr 18), Marek Kawa (okręg nr 21), Janusz Kołodziej (okręg nr 22), Andrzej Fedorowicz (okręg nr 24), Robert Strąk (okręg nr 26), Radosław Parda (okręg nr 33), Sławomir Pszenny (okręg nr 34), Edward Ośko (okręg nr 35), Bartosz Rzeźniczak (okręg nr 38) i Rafał Wiechecki (okręg nr 41). Pozostałe eksponowane miejsca zdobyli członkowie UPR (9) i PR (7), 1 osoba była bezpartyjna[177].

Wybory z 21 X 2007 roku zakończyły się porażką LPR, na którą głosowało 209 171 osób, czyli ponad 700 tysięcy mniej niż 2 lata wcześniej. Dało to 1,30% ważnie oddanych głosów, co nie wystarczyło do wprowadzenia kandydatów do Sejmu. W wyborach do Senatu również żaden z kandydatów Ligi nie uzyskał odpowiedniej liczby głosów, by zdobyć mandat. Najwięcej osób na LPR głosowało w okręgach nr 19 – 14 264 i nr 6 – 9602, procentowo w okręgach nr 7 – 2,1% i nr 6 – 1,91%. Najmniej głosów LPR uzyskała w okręgach nr 40 – 2560 i nr 2 – 2827, procentowo w okręgach nr 5 – 0,88% oraz nr 31 i nr 38 – po 0,97%. Tabela 5 prezentuje wyniki, osiągnięte przez Ligę w poszczególnych okręgach wyborczych.

[175] SI LPR, kaj, „KW LPR zaprezentował swój nowy spot wyborczy”, 28 IX 2007 (inf. 8 X 2012).

[176] SI LPR, „»Deklaracja wyborcza 2007« LPR, Prawicy RP i UPR”, 10 IX 2007 (inf. 8 X 2012).

[177] SI PKW, „Komitet Wyborczy Ligi Polskich Rodzin 2007” (inf. 13 X 2012).

Tabela 5. Wyniki wyborów LPR do Sejmu 21 X 2007

Nr okręgu, miasto	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
1. Legnica	24	4 536	1,12	–
2. Wałbrzych	16	2 827	1,04	–
3. Wrocław	27	6 649	1,20	–
4. Bydgoszcz	23	4 482	1,07	–
5. Toruń	26	3 458	0,88	–
6. Lublin	30	9 602	1,91	–
7. Chełm	24	7 371	2,10	–
8. Zielona Góra	24	5 664	1,44	–
9. Łódź	19	4 780	1,13	–
10. Piotrków Tryb.	18	3 685	1,26	–
11. Sieradz	19	4 683	1,22	–
12. Chrzanów	16	4 064	1,52	–
13. Kraków	26	6 872	1,22	–
14. Nowy Sącz	15	3 931	1,32	–
15. Tarnów	18	4 399	1,56	–
16. Płock	20	3 048	0,99	–
17. Radom	18	4 253	1,49	–
18. Siedlce	24	6 555	1,78	–
19. Warszawa I	38	14 264	1,24	–
20. Warszawa II	22	6 472	1,41	–
21. Opole	26	4 722	1,28	–
22. Krosno	22	4 933	1,49	–
23. Rzeszów	28	9 062	1,84	–
24. Białystok	30	6 634	1,44	–
25. Gdańsk	24	6 351	1,34	–
26. Gdynia	28	6 886	1,37	–
27. Bielsko-Biała	18	3 942	1,14	–
28. Częstochowa	14	3 968	1,55	–
29. Gliwice	20	3 211	0,97	–
30. Rybnik	16	3 045	1,01	–
31. Katowice	23	4 530	0,97	–
32. Sosnowiec	18	3 777	1,16	–
33. Kielce	32	4 721	0,98	–
34. Elbląg	15	3 220	1,40	–
35. Olsztyn	20	3 898	1,39	–
36. Kalisz	24	4 847	1,25	–
37. Konin	18	4 107	1,38	–
38. Piła	18	2 889	0,97	–
39. Poznań	20	4 439	0,99	–
40. Koszalin	16	2 560	1,04	–
41. Szczecin	26	5 834	1,33	–

Źródło: SI PKW, „Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 21 X 2007" (inf. 13 X 2012).

W następnych wyborach parlamentarnych, w 2011 roku, Liga Polskich Rodzin nie wzięła udziału. Uważając, że ugrupowanie nie miałoby szans na przekroczenie progu wyborczego, Zarząd Główny podjął decyzję o rezygnacji z tworzenia własnej listy wyborczej. Zaapelował również do zwolenników LPR, by głosy oddawali na PSL, twierdząc, że tylko w ten sposób można zapobiec powrotowi SLD do władzy w koalicji z Platformą Obywatelską. Napisano: „Elektorat LPR, według sondaży obecnie 1–2%, może się okazać decydującym w umożliwieniu powołania koalicji bez SLD”[178].

1.2.2. Samorząd terytorialny

Liga Polskich Rodzin dążyła do tego, aby zdobyć wpływy na każdym poziomie decyzyjnym w Polsce[179]. Było to przyczyną wzięcia przez nią udziału w wyborach samorządowych. Po wprowadzeniu swoich kandydatów do Sejmu i Senatu przywódcy ugrupowania zdecydowali, że chcąc skutecznie realizować swoje interesy na scenie politycznej, musieli również wprowadzić swoich kandydatów do rad gmin, miast, powiatów i sejmików wojewódzkich. Przygotowując się do wyborów, powołali komitet wyborczy, na czele którego stanęli Marek Kotlinowski i Zygmunt Wrzodak. Hasłem przewodnim kampanii było „Wygrajmy samorząd dla Polski”[180]. Dokumentem programowym, prezentowanym podczas kampanii, był napisany pod koniec 2001 roku *Ramowy program Ligi Polskich Rodzin dla wyborów samorządowych*. Celem głównym, jaki stawiało przed sobą ugrupowanie, było usprawnienie funkcjonowania samorządu i uczynienie z niego instytucji służącej wspólnocie lokalnej. Program ten zawierał zadania, jakie Liga zamierzała realizować na poziomie województwa, powiatu i gminy. Do nich zaliczały się: modernizacja terenów wiejskich, inwestycje w infrastrukturę, aktywizacja rynku pracy, wspieranie oświaty i kultury, polityka prorodzinna i prospołeczna, zapewnienie bezpieczeństwa publicznego, działania na rzecz lepszej ochrony zdrowia i opieki społecznej oraz pomoc dla polskiego rolnictwa. Napisano: „LPR w wyborach samorządowych będzie wspierać takie rozwiązania, które będą służyć społeczności lokalnej”[181].

LPR zarejestrowała listy wyborcze we wszystkich województwach. Na poziomie sejmików wojewódzkich zgłosiła 917 kandydatów. Wystawiła również listy kandydatów do 180 rad powiatów, 849 rad gmin i miast (w tym do 15 rad dzielnic Warszawy) oraz zgłosiła 335 kandydatów na urząd wójta, burmistrza i prezydenta miasta. W miastach wojewódzkich LPR wystawiła 16 kandydatów na prezydenta. Byli to: Edward Łuczycki (Białystok), Ewa

[178] SI LPR, „Ważna decyzja wyborcza Zarządu Głównego LPR”, 16 VIII 2011 (inf. 8 X 2012).

[179] Na temat udziału LPR w wyborach samorządowych zob. także: T. Koziełło, *Ewolucja*…, s. 47–48, 51–52, 54.

[180] *LPR staje do walki*, NMP, 8 IX 2002, nr 36, s. 3.

[181] BS, LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program Ligi Polskich Rodzin dla wyborów samorządowych”, s. 11–16.

Stępień (Bydgoszcz), Jacek Kurski (Gdańsk), Michał Frąckowiak (Gorzów Wielkopolski), Krzysztof Chwolik (Katowice), Marian Buras (Kielce), Kazimierz Kapera (Kraków), Zbigniew Klajnert (Łódź), Bogusław Rogalski (Olsztyn), Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz (Poznań), Elżbieta Dzierżak (Rzeszów), Ryszard Chwastek (Szczecin), Jan Jackowski (Warszawa), Mirosław Lach (Wrocław) i Stanisław Bała (Zielona Góra)[182].

Wybory samorządowe odbyły się 27 X 2002 roku. Na poziomie sejmików wojewódzkich w skali państwa LPR otrzymała 1 603 081 głosów, co stanowiło 14,36% ważnie oddanych głosów. Zdobyła 92 mandaty. Najwięcej głosów padło na listę LPR w województwach mazowieckim (215 103) i małopolskim (175 025), procentowo – w podkarpackim (22,86%) i lubelskim (18,36%). Najmniej głosów oddano w województwach lubuskim (36 403) i świętokrzyskim (45 052), procentowo – w świętokrzyskim (10%) i pomorskim (10,36%). Liga zdobyła mandaty we wszystkich sejmikach wojewódzkich – najwięcej w małopolskim i podkarpackim (po 9), w tym ostatnim zajęła pierwsze miejsce wśród wszystkich komitetów wyborczych. Tabela 6 pokazuje wynik wyborów LPR na poziomie sejmików wojewódzkich.

Tabela 6. Wyniki wyborów LPR do sejmików wojewódzkich 27 X 2002

Województwo	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
Dolnośląskie	71	118 963	15,01	6
Kujawsko-Pomorskie	52	74 386	13,97	6
Lubelskie	55	133 208	18,36	7
Lubuskie	49	36 403	12,90	3
Łódzkie	66	104 560	13,87	6
Małopolskie	76	175 025	17,86	9
Mazowieckie	98	215 103	14,25	7
Opolskie	34	34 016	11,64	3
Podkarpackie	40	158 353	22,86	9
Podlaskie	46	69 095	18,26	7
Pomorskie	52	67 821	10,36	3
Śląskie	64	142 478	11,37	7
Świętokrzyskie	39	45 052	10,00	3
Warmińsko-Mazurskie	60	56 886	13,20	4
Wielkopolskie	58	108 735	11,33	6
Zachodniopomorskie	57	62 997	13,23	6

Źródło: SI PKW, „Wybory do sejmików województw: wyniki głosowania i wyniki wyborów" (inf. 13 X 2012).

[182] SI PKW, „Wybory do sejmików województwa: dane o komitetach, listach i kandydatach"; „Wybory do rad powiatów: dane o komitetach, listach i kandydatach"; „Wybory do rad gmin: dane o komitetach, listach i kandydatach"; „Wybory wójta, burmistrza i prezydenta miasta: dane o kandydatach (I tura)" (inf. 13 X 2012).

LPR utworzyła kluby radnych w 14 sejmikach wojewódzkich. Były to sejmiki: dolnośląski, kujawsko-pomorski, lubelski, lubuski, łódzki, małopolski, mazowiecki, opolski, podkarpacki, podlaski, śląski, warmińsko-mazurski, wielkopolski i zachodniopomorski. Przewodniczącymi klubów zostali: Paweł Sulowski (dolnośląski), Andrzej Dorszewski (kujawsko-pomorski), Ryszard Bender (lubelski), Stanisław Stojanowski-Han (lubuski), Marek Ratuszniak (łódzki), Czesław Kwaśniak (małopolski), Wojciech Wierzejski (mazowiecki), Paweł Cieplik (opolski), Wanda Rakszawska-Stopyra (podkarpacki), Zbigniew Puksza (podlaski), Stanisław Zapała (śląski), Bogusław Rogalski (warmińsko-mazurski), Przemysław Piasta (wielkopolski) i Sylwester Chruszcz (zachodniopomorski). Ze względu na zbyt małą liczbę radnych nie udało się utworzyć klubów w sejmikach pomorskim i świętokrzyskim[183]. Tabela 7 prezentuje radnych wybranych w wyborach 2002 roku.

Tabela 7. Wykaz radnych wojewódzkich wybranych z listy LPR w 2002

Województwo	Imię i nazwisko
1	*2*
Dolnośląskie	Artur Paprota, Radosław Parda, Małgorzata Radziewicz, Tomasz Rola, Paweł Sulowski, Piotr Ślusarczyk
Kujawsko-Pomorskie	Andrzej Dorszewski, Maciej Eckardt, Stanisława Kuffel, Kamil Matuszewski, Tadeusz Zaparuszewski, Lech Zdrojewski
Lubelskie	Ryszard Bender, Jerzy Chróścikowski, Stanisław Gogacz, Mirosław Grzęda, Stanisław Kuć, Antonina Łobejko, Piotr Wierzejski
Lubuskie	Stefan Olszewski, Stanisław Stojanowski-Han, Jan Winiarz
Łódzkie	Paweł Andrzejewski, Jadwiga Beda, Marian Kot, Michał Król, Grzegorz Lorek, Marek Ratuszniak
Małopolskie	Jan Bereza, Edward Ciągło, Adam Czachor, Wojciech Grzeszek, Czesław Kwaśniak, Jacek Radwan, Piotr Stachura, Krzysztof Woźniak, Elżbieta Zięba
Mazowieckie	Mariusz Affek, Witold Bałażak, Jędrzej Dmowski, Bogusław Kowalski, Paweł Połanecki, Wojciech Wierzejski, Mariusz Zalewski
Opolskie	Paweł Cieplik, Jolanta Malinowska, Jan Zapała
Podkarpackie	Marian Daszyk, Józef Frączek, Jan Krzanowski, Zdzisław Pupa, Wanda Rakszawska-Stopyra, Jarosław Śliwiński, Bogusław Tofilski, Stanisław Wąsik, Stanisław Zając
Podlaskie	Zenon Dziedzic, Mirosław Heleniak, Krzysztof Kozicki, Grzegorz Kunowski, Zbigniew Puksza, Marek Wasilewski, Piotr Zaręba

[183] BS, Wybory parlamentarne 2005, sygn. IV.2005/01 (dalej: Sejm 2005), „Andrzej Dorszewski" (ulotka wyborcza); SI LPR, „Lider listy w okręgu wałbrzyskim", 23 VIII 2005; Strona internetowa Łódź.Nasze Miasto.pl, http://www.lodz.naszemiasto.pl, „Sejmik: PSL na rozdrożu", 7 III 2003; Strona internetowa Nowiny24, http://www.nowiny24.pl, P. Kuca, „Ludowcy wybrali prawicę", 18 III 2003 (inf. 5 X 2012 i 1 III 2014); *Wyjaśnimy status Eurokorpusu*, wywiad z S. Chruszczem, NMP, 5–12 I 2003, nr 1–2, s. 16; Informacje z kancelarii sejmików województw: lubelskiego, lubuskiego, małopolskiego, mazowieckiego, opolskiego, podlaskiego, pomorskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego i wielkopolskiego (w posiadaniu autora).

1	*2*
Pomorskie	Jacek Głowacz, Lesław Grabarczyk, Jacek Kurski
Śląskie	Jan Borzymowski, Longin Dobrakowski, Eugeniusz Mikołajczak, Rajmund Pollak, Antoni Sosnowski, Bernard Szweda, Stanisław Zapała
Świętokrzyskie	Andrzej Bednarski, Lucjana Nowak, Sławomir Szarek
Warmińsko-Mazurskie	Witold Łada, Krzysztof Napieralski, Bogdan Nowacki, Bogusław Rogalski
Wielkopolskie	Elżbieta Barys, Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, Janusz Kubiak, Krzysztof Marciniec, Przemysław Piasta, Paweł Skoczylas
Zachodniopomorskie	Sylwester Chruszcz, Mirosław Drab, Waldemar Kopczyński, Urszula Kostuch, Olga Sołtowska, Ryszard Wapniarski

Źródło: SI PKW, „Wybory do sejmików województw: wyniki głosowania i wyniki wyborów…".

Wyniki wyborcze LPR umożliwiły jej zdobycie wielu stanowisk we władzach sejmików oraz w zarządach województw. W prezydiach sejmików wojewódzkich zasiadali jako przewodniczący: Radosław Parda (sejmik dolnośląski, kwiecień 2004 – październik 2005), Ryszard Bender (sejmik lubelski, listopad 2002 – styczeń 2003 oraz maj–październik 2005) i Mirosław Grzęda (sejmik lubelski, październik 2005 – listopad 2006). Funkcje wiceprzewodniczących sprawowali: Wojciech Grzeszek (sejmik małopolski, listopad 2002 – listopad 2006), Paweł Połanecki (sejmik mazowiecki, listopad 2002 – listopad 2006), Marek Wasilewski (sejmik podlaski, maj–czerwiec 2004), Elżbieta Barys (sejmik wielkopolski, listopad 2002 – listopad 2006), Sylwester Chruszcz (sejmik zachodniopomorski, listopad 2002 – czerwiec 2003) oraz Waldemar Kopczyński (sejmik zachodniopomorski, czerwiec 2003 – listopad 2006)[184]. Nie udało się natomiast, mimo zwycięstwa, zdobyć władzy w sejmiku podkarpackim ze względu na brak porozumienia wyborczego. Władzę zdobyła tam koalicja SLD–PSL–Samoobrona[185].

Liga Polskich Rodzin była również partią współrządzącą w 6 województwach: dolnośląskim, lubelskim, łódzkim, małopolskim, mazowieckim i wielkopolskim. Stanowiska wicemarszałków w latach 2002–2006 zajmowali: Artur Paprota (dolnośląskie, sierpień 2004 – listopad 2006), Stanisław Gogacz (lubelskie, grudzień 2002 – styczeń 2003), Marek Ratuszniak (łódzkie, marzec–listopad 2004), Wojciech Wierzejski (mazowieckie, listopad 2002 – lipiec 2004), Bogusław Kowalski (mazowieckie, październik 2003 – październik 2005), Waldemar Roszkiewicz (mazowieckie, październik 2005 – listopad 2006) i Przemysław Piasta (wielkopolskie, październik 2005 – listopad 2006). Człon-

[184] SI LPR, „Radosław Parda przewodniczącym Sejmiku Dolnośląskiego", 28 IV 2004; strona internetowa Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, http://www.sejmik.wzp.pl, „Sejmik 2002–2006" (inf. 7 i 16 X 2012); Informacje z kancelarii sejmiku województw: lubelskiego, małopolskiego, mazowieckiego, podlaskiego i wielkopolskiego (w posiadaniu autora).

[185] MAT, *Bastion w opozycji*, Rz, 19 XI 2002, nr 269, s. 3.

kami zarządów wojewódzkich byli natomiast: Rafał Borutko (dolnośląskie, sierpień 2004 – listopad 2006), Jan Chróścikowski (lubelskie, grudzień 2002 – styczeń 2003), Tomasz Miszczuk (lubelskie, maj 2005 – listopad 2006), Paweł Chruszcz (łódzkie, marzec–czerwiec 2004), Jadwiga Beda (łódzkie, czerwiec–listopad 2004), Jan Bereza (małopolskie, listopad 2002 – listopad 2006), Wiesław Zimowski (małopolskie, listopad 2002 – listopad 2006), B. Kowalski (mazowieckie, listopad 2002 – październik 2003), W. Roszkiewicz (mazowieckie, lipiec 2004 – październik 2005) i Jan Engelgard (mazowieckie, październik 2005 – listopad 2006). LPR współrządziła więc przez całą kadencję w 2 województwach (małopolskim i mazowieckim), a przez połowę kadencji w województwie dolnośląskim[186].

Nie wszystkie kluby LPR w sejmikach przetrwały do końca kadencji. W wyniku konfliktów wewnątrzpartyjnych kilka z nich zostało rozwiązanych. W lutym 2006 roku radni zlikwidowali struktury Ligi w sejmiku opolskim, w sierpniu – w sejmikach: kujawsko-pomorskim, podlaskim i zachodniopomorskim, natomiast we wrześniu – w mazowieckim. Część klubów natomiast została osłabiona poprzez odejście części członków, jak w sejmiku podkarpackim, śląskim i wielkopolskim[187].

LPR odniosła sukces także w wyborach do organów samorządowych niższych struktur – powiatów i gmin. Zdobyła łącznie 1007 mandatów, z czego 196 w radach powiatów, 454 w radach gmin (w tym 20 w radach dzielnic Warszawy) oraz 357 w radach miast. Jej przedstawiciele zostali również wójtami (5), burmistrzami (3) i prezydentami miast (1). Żaden jednak nie został prezydentem miasta wojewódzkiego. Tabela 8 pokazuje liczbę mandatów według województw.

Tabela 8. Liczba mandatów do rad zdobyta przez LPR w wyborach 27 X 2002

Województwo	Rady powiatów	Rady gmin	Rady miast	Wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast
1	*2*	*3*	*4*	*5*
Dolnośląskie	6	13	15	–
Kujawsko-Pomorskie	–	4	11	–
Lubelskie	30	80	47	-
Lubuskie	–	8	2	–
Łódzkie	7	11	20	1
Małopolskie	34	28	44	–
Mazowieckie	16	54	35	–

[186] Informacje z urzędów marszałkowskich: dolnośląskiego, lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego i wielkopolskiego (w posiadaniu autora).

[187] Informacje z kancelarii sejmików województw: mazowieckiego, opolskiego, podlaskiego, śląskiego i wielkopolskiego (w posiadaniu autora); W. Wybranowski, *Już nie z Ligą…*, s. 4; tenże, *Pękają struktury…*, s. 3; M. Wójcik, W. Wybranowski, *Polityczny matrix…*, s. 3.

1	*2*	*3*	*4*	*5*
Opolskie	3	6	15	1
Podkarpackie	52	104	58	4
Podlaskie	34	80	35	3
Pomorskie	4	5	23	–
Śląskie	1	18	12	–
Świętokrzyskie	–	20	11	–
Warmińsko-Mazurskie	8	16	19	–
Wielkopolskie	–	4	5	–
Zachodniopomorskie	1	3	5	–

Źródło: SI PKW, „Wybory do rad powiatów: wyniki głosowania i wyniki wyborów"; „Wybory do rad gmin: wyniki głosowania i wyniki wyborów"; „Wybory wójta, burmistrza i prezydenta miasta: wyniki głosowania i wyniki wyborów w I turze" (inf. 13 X 2012).

Należy również zauważyć, że LPR odniosła duży sukces w wyborach do rad miejskich miast wojewódzkich. Zdobyła 57 mandatów w 14 miastach, najwięcej w Krakowie i Łodzi (po 9). W dwóch miastach nie wystawiła listy (Opole, Toruń), natomiast w dwóch nie uzyskała żadnego mandatu (Gorzów Wielkopolski, Katowice). Tabela 9 prezentuje radnych LPR wybranych w radach miast wojewódzkich.

Tabela 9. Wykaz radnych miast wojewódzkich wybranych z listy LPR w 2002

Województwo	Imię i nazwisko
Białystok	Krzysztof Choiński, Jan Jarota, Dariusz Szymański, Maria Śmiarowska
Bydgoszcz	Stanisław Grodzicki, Michał Krzemkowski, Sławomir Młodzikowski
Gdańsk	Elżbieta Bartoszewicz-Grabarek, Marek Glinka, Zofia Gosz, Maria Małkowska, Grzegorz Sielatycki
Kielce	Władysław Burzawa, Paweł Gągorowski, Jan Kudaka, Jan Ryk
Kraków	Piotr Doerre, Jan Kowalówka, Wiesław Misztal, Dariusz Olszówka, Daniel Piechowicz, Stanisław Rachwał, Andrzej Stypuła, Bogumił Ścirko, Maciej Twaróg
Lublin	Mieczysław Ryba, Marian Truskowski
Łódź	Zbigniew Klajnert, Adam Lepa, Jan Libera, Anna Lucińska, Mieczysław Malczyk, Marek Michalak, Mirosław Orzechowski, Michał Tosiek, Krzysztof Wróbel
Olsztyn	Krzysztof Fedorowicz, Lucjan Jędrychowski, Ryszard Kozakiewicz, Edward Ośko, Janusz Prucnal
Poznań	Tymoteusz Jacyna-Onyszkiewicz
Rzeszów	Janina Błażej, Elżbieta Dzierżak, Janusz Ramski, Andrzej Szypuła
Szczecin	Beata Tokarzewska
Warszawa	Antoni Gut, Jan Jackowski, Andrzej Kropiwnicki, Daniel Pawłowiec, Szymon Pawłowski, Jerzy Wielgus
Wrocław	Jarosław Czarnecki, Mirosław Lach, Stanisław Zapotoczny
Zielona Góra	Eleonora Szymkowiak

Źródło: SI PKW, „Wybory do rad gmin: wyniki głosowania…".

W trakcie kampanii wyborczej 2006 roku LPR występowała pod hasłem „Silna Rodzina. Silna Polska". Odnosiło się ono, jak twierdzono, do głównych wartości ugrupowania, takich jak rodzina, patriotyzm, narodowe wartości, idee i wychowanie. Na czele komitetu wyborczego, powołanego we wrześniu 2006 roku, stanęli Sylwester Chruszcz i Paweł Sulowski[188]. Odwołanie do tych wartości miało na celu zjednanie elektoratu narodowego, który coraz rzadziej głosował na LPR, a swoje preferencje przeniósł na PiS czy Ruch Samorządowy. Swoje postulaty samorządowe Liga zawarła w programie *Z troską w przyszłość. W odpowiedzialności za Państwo*. Wśród celów wymieniano: obronę suwerenności Polski przez niebezpieczeństwem federalizacji Unii Europejskiej, zapewnienie bezpieczeństwa w miejscach publicznych, uwłaszczenie Polaków mieszkaniami komunalnymi, które zamieszkują i ziemią, którą użytkują, aktywizację samorządów w kwestii prowadzenia polityki prorozwojowej, rozwój lokalnej gospodarki, odpowiednią politykę społeczną i oświatową, efektywne wykorzystanie funduszy unijnych oraz prowadzenie polityki wspierania rodzin. Napisano: „Polska musi być gospodarna i samorządna"[189].

Liga zarejestrowała listy wyborcze we wszystkich województwach. Na poziomie sejmików wojewódzkich zgłosiła 1046 kandydatów. Wystawiła również listy kandydatów do 130 rad powiatów, 499 rad gmin i miast (w tym do 15 rad dzielnic Warszawy) oraz zgłosiła 131 kandydatów na urząd wójta, burmistrza i prezydenta miasta. W miastach wojewódzkich LPR wystawiła 13 kandydatów na prezydenta. Byli to: Andrzej Fedorowicz (Białystok), Jerzy Chmielewski (Katowice), Andrzej Flaga (Kraków), Andrzej Mańka (Lublin), Mirosław Orzechowski (Łódź), Bogusław Owoc (Olsztyn), Marek Kawa (Opole), Adam Kuź (Poznań), Andrzej Rylski (Rzeszów), Sylwester Chruszcz (Szczecin), Wojciech Wierzejski (Warszawa), Janusz Dobrosz (Wrocław) i Stanisław Gudzowski (Zielona Góra)[190].

Wybory przeprowadzone 12 XI 2006 roku zakończyły się porażką LPR w stosunku do poprzedniej elekcji. Na poziomie sejmików na ugrupowanie to głosowało w skali państwa 568 935 osób, o ponad milion mniej niż 4 lata wcześniej, co wyniosło 4,74% ważnie oddanych głosów. Najwięcej osób na Ligę głosowało w województwach mazowieckim (104 458) i małopolskim (63 662), a procentowo – w lubelskim (6,52%) i małopolskim (6,18%). Najmniejszym poparcie LPR cieszyła się w województwach opolskim (9536) i lubuskim (13 962), procentowo – w opolskim (3,36%) i śląskim (3,47%). LPR zdobyła 11 mandatów: po 4 uzyskała w województwach małopolskim i mazowieckim, 2 – w podkarpackim, 1 – w lubelskim. Tabela 10 pokazuje wynik wyborów LPR na poziomie sejmików wojewódzkich.

---

[188] SI LPR, aj, „Powołano Komitet Wyborczy LPR", 14 IX 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Konkurs na hasło wyborcze w Warszawie", 18 X 2006 (inf. 8–9 X 2012).

[189] BS, LPR, sygn. I.074/2, „Z troską w przyszłość. W odpowiedzialności za Państwo".

[190] SI PKW, „Wybory samorządowe 2006" (inf. 13 X 2012).

Tabela 10. Wyniki wyborów LPR do sejmików wojewódzkich 12 XI 2006

Województwo	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
Dolnośląskie	72	36 413	4,00	–
Kujawsko-Pomorskie	56	23 429	3,86	–
Lubelskie	58	48 789	6,57	1
Lubuskie	59	13 962	4,42	–
Łódzkie	72	35 531	4,34	–
Małopolskie	68	63 662	6,18	4
Mazowieckie	101	104 458	5,98	4
Opolskie	58	9 536	3,36	–
Podkarpackie	63	42 799	6,12	2
Podlaskie	40	18 686	4,83	–
Pomorskie	63	26 018	3,60	–
Śląskie	93	46 970	3,47	–
Świętokrzyskie	60	17 307	3,80	–
Warmińsko-Mazurskie	47	16 102	3,57	–
Wielkopolskie	76	39 964	3,88	–
Zachodniopomorskie	60	25 309	4,71	–

Źródło: SI PKW, „Wybory samorządowe 2006" (inf. 13 X 2012).

W wyniku wyborów powstały 2 kluby radnych LPR. W sejmiku małopolskim przewodniczącym został Piotr Stachura, a w skład klubu weszli ponadto: Wojciech Bosak, Stanisław Dębski i Adam Kwaśniak. Drugi klub radnych został powołany w sejmiku mazowieckim. Jego przewodniczącym został Paweł Sulowski, zaś członkami byli: Marian Brudzyński, Ryszard Chojnacki i Cyprian Gutkowski. Radnymi wybranymi z listy LPR zostali ponadto Antonina Łobejko (sejmik lubelski) oraz Bogusław Tofilski i Kazimierz Ziobro (sejmik podkarpacki). Słaby wynik Ligi nie przeszkodził w tym, aby przez krótki czas była partią współrządzącą w dwóch województwach. W zarządach województw zasiadali od listopada 2006 roku jako wicemarszałkowie W. Bosak (małopolskie) i Waldemar Roszkiewicz (mazowieckie). W tym samym miesiącu na stanowisko wiceprzewodniczącego sejmiku małopolskiego powołano S. Dębskiego. Udział LPR we władzy zakończył się po kilku miesiącach: w grudniu 2006 roku Roszkiewicz przeszedł do PiS, natomiast w marcu 2007 roku odwołano z funkcji Bosaka. W następnym miesiącu S. Dębski przestał zasiadać w prezydium sejmiku. Klub LPR w sejmiku mazowieckim istniał do listopada 2007 roku, kiedy został rozwiązany, bo jego członkowie przeszli do PSL, natomiast klub LPR w sejmiku małopolskim zakończył swoje funkcjonowanie w marcu 2010 roku, po przejściu jego członków do Platformy Obywatelskiej[191].

[191] Tamże; B. Kowalski, *Liga się rozłazi*, MP, 9–16 XII 2007, nr 49–50, s. 3; informacje z urzędów marszałkowskich i kancelarii sejmików małopolskiego i mazowieckiego (w posiadaniu autora).

W wyborach do organów samorządowych niższych poziomów LPR osiągnęła również, jak w przypadku sejmików, znacznie słabszy wynik. Zdobyła łącznie 298 mandatów, z czego 67 w radach powiatów, 153 w radach gmin oraz 78 w radach miast (w tym dwóch radnych Lublina, jedynego miasta wojewódzkiego, w którym LPR zdobyła mandaty – Stanisław Podgórski i Wioletta Szafrańska-Kocuń). Jej przedstawiciele zdobyli również stanowiska wójtów 3 gmin. Tabela 11 pokazuje liczbę mandatów według województw.

Tabela 11. Liczba mandatów do rad zdobyta przez LPR w wyborach 12 XI 2006

Województwo	Rady powiatów	Rady gmin	Rady miast	Wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast
Dolnośląskie	1	3	5	–
Kujawsko-Pomorskie	–	–	1	–
Lubelskie	15	52	11	–
Lubuskie	1	–	–	–
Łódzkie	3	8	7	–
Małopolskie	12	15	3	1
Mazowieckie	8	16	3	–
Opolskie	-	–	2	–
Podkarpackie	13	28	16	–
Podlaskie	13	22	20	2
Pomorskie	–	–	5	–
Śląskie	–	–	1	–
Świętokrzyskie	–	5	1	–
Warmińsko-Mazurskie	–	2	2	–
Wielkopolskie	1	2	1	–
Zachodniopomorskie	–	–	–	–

Źródło: SI PKW, „Wybory samorządowe 2006" (inf. 13 X 2012).

Wybory samorządowe 2006 roku były ostatnią elekcją, która, mimo słabego wyniku, pozwoliła Lidze Polskich Rodzin przez pewien czas utrzymać się przy władzy. Przejawem tego było chwilowe współrządzenie województwami małopolskim i mazowieckim. Jednak od marca 2007 roku partia nie miała swoich przedstawicieli w organach zarządzających województwa, a od marca 2010 roku nie posiadała własnej reprezentacji w najwyższym organie stanowiącym samorządu terytorialnego. Oznaczało to brak możliwości wpływania na politykę regionalną. Klęska w wyborach samorządowych 2010 roku pokazała, że ta sytuacja prawdopodobnie jest nieodwracalna i LPR została całkowicie zmarginalizowana i pozbawiona jakichkolwiek wpływów.

1.2.3. Parlament Europejski

Liga Polskich Rodzin włączyła się również w walkę o zdobycie mandatów w Parlamencie Europejskim. Chociaż uważała Unię Europejską za zagrożenie dla niepodległości i suwerenności państwa polskiego, uznała, że udział w wyborach europejskich to konieczność. Z tego względu powołano komitet wyborczy, na czele którego stanęli Wojciech Wierzejski i Sylwester Chruszcz. Hasłem przewodnim kampanii było „My wybieramy Polskę"[192]. LPR zaprezentowała program wyborczy zatytułowany *Program dla posłów LPR do Parlamentu Europejskiego*. Przedstawiła w nim uzasadnienie udziału w wyborach oraz cele, jakie stawiali sobie potencjalni eurodeputowani. Uczestnictwo w wyborach Liga traktowała jako potrzebę obrony polskich interesów na forum europejskim, uważając się za jedyną formację, która działała na rzecz polskiej racji stanu. Wśród zadań postawionych przed reprezentantami LPR wymieniano: sprzeciw wobec uchwalenia konstytucji UE, dążenie do zachowania chrześcijańskich wartości w prawodawstwie unijnym, zwalczanie dążeń hegemonicznych Niemiec w Europie, uzyskanie jak największych środków z budżetu Unii, zabezpieczenie polskiego handlu i wytwórczości przed napływem zagranicznych przedsiębiorstw oraz ochronę polskiej ziemi przed wykupem przez cudzoziemców. Napisano: „Jako posłowie LPR będziemy reprezentować całą Polskę"[193].

Na liście KW LPR, zarejestrowanej pod numerem 10, znalazło się 130 kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych. Na pierwszych miejscach znaleźli się: Robert Strąk (okręg nr 1), Anna Sobecka (okręg nr 2), Bogusław Rogalski (okręg nr 3), Wojciech Wierzejski (okręg nr 4), Dariusz Grabowski (okręg nr 5), Ryszard Bender (okręg nr 6), Witold Tomczak (okręg nr 7), Mirosław Piotrowski (okręg nr 8), Andrzej Zapałowski (okręg nr 9), Bogdan Pęk (okręg nr 10), Maciej Giertych (okręg nr 11), Sylwester Chruszcz (okręg nr 12) oraz Tomasz Wójcik (okręg nr 13). Z grupy liderów 10 osób było członkami LPR, natomiast 3 (W. Tomczak, M. Piotrowski i T. Wójcik) deklarowały się jako bezpartyjne[194].

Wybory z 13 VI 2004 roku przyniosły sukces Lidze Polskich Rodzin. Zagłosowało na nią 969 689 wyborców, co procentowo wyniosło 15,92% ważnie oddanych głosów i przełożyło się na 10 mandatów. Najwięcej osób zagłosowało na nią w okręgach nr 10 – 150 091 i nr 11 – 92 326, procentowo w okręgach nr 9 – 24% i nr 8 – 23,59%. Najmniejszym poparciem Liga cieszyła się w okręgach nr 2 – 46 221 i nr 1 – 54 608, procentowo w okręgach nr 4 – 10,53% i nr 13 – 12,08%. Tabela 12 pokazuje wyniki LPR na poziomie okręgów wyborczych.

[192] SI LPR, „Wojciech Wierzejski – szefem Sztabu Wyborczego LPR w wyborach do Parlamentu Europejskiego", 4 III 2004; „Rusza kampania medialna LPR", 27 IV 2004; „Motyw przewodni kampanii LPR do Parlamentu Europejskiego", 21 V 2004 (inf. 7 X 2012).

[193] *Program dla posłów LPR do Parlamentu Europejskiego*, NMP, 30 V 2004, nr 22, s. 3; zob. też: *Naszym celem*…, s. 3.

[194] SI PKW, „Wybory do Parlamentu Europejskiego 2004 – Komitety Wyborcze" (inf. 13 X 2012).

Tabela 12. Wyniki wyborów LPR do Parlamentu Europejskiego 13 VI 2004

Nr okręgu, miasto	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
1. Gdańsk	10	54 608	13,79	–
2. Bydgoszcz	10	46 221	15,81	–
3. Olsztyn/Białystok	10	65 926	18,70	1
4. Warszawa I	10	67 796	10,53	1
5. Warszawa II	10	63 944	18,68	1
6. Łódź	10	66 394	16,86	1
7. Poznań	10	69 703	13,15	1
8. Lublin	10	82 162	23,59	1
9. Rzeszów	10	81 342	24,00	1
10. Kraków/Kielce	10	150 091	20,65	1
11. Katowice	10	92 326	12,09	1
12. Wrocław/Opole	10	84 112	14,22	1
13. Gorzów Wielkopolski/ Szczecin	10	45 064	12,08	–

Źródło: SI PKW, „Wybory do Parlamentu Europejskiego 2004 – wyniki głosowania" (inf. 13 X 2012).

LPR zdobyła mandaty w 10 okręgach. Deputowanymi do Parlamentu Europejskiego w przeważającej liczbie zostały osoby, które startowały z pierwszych miejsc, jednak w 2 okręgach, w których Liga zdobyła mandaty, do PE weszli kandydaci zajmujący dalsze miejsca (okręgi nr 6 i 9). Najwięcej głosów spośród nowych eurodeputowanych uzyskali: B. Pęk (105 417) i M. Giertych (68 953), najmniej – U. Krupa (27 901) i Filip Adwent (28 311). Tabela 13 pokazuje listę wybranych deputowanych wraz z liczbą oddanych na nich głosów.

Tabela 13. Wykaz deputowanych do PE wybranych z listy LPR w 2004 roku

Nr okręgu, miasto	Imię i nazwisko	Liczba głosów
3. Olsztyn/Białystok	Bogusław Rogalski	32 087
4. Warszawa I	Wojciech Wierzejski	46 198
5. Warszawa II	Dariusz Grabowski	42 006
6. Łódź	Urszula Krupa	27 901
7. Poznań	Witold Tomczak	47 260
8. Lublin	Mirosław Piotrowski	48 365
9. Rzeszów	Filip Adwent	28 311
10. Kraków/Kielce	Bogdan Pęk	105 417
11. Katowice	Maciej Giertych	68 963
12. Wrocław/Opole	Sylwester Chruszcz	40 371

Źródło: SI PKW, „Wybory do Parlamentu Europejskiego 2004 – wyniki…".

W Parlamencie Europejskim deputowani LPR utworzyli wraz z 26 deputowanymi z innych państw partię o nazwie Niepodległość i Demokracja (20 VII 2004 roku). W jej skład wchodziło: po 10 deputowanych z Polski i Wielkiej Brytanii, 4 z Włoch, po 3 z Francji i Szwecji, 2 z Holandii oraz po 1 z Czech, Danii, Grecji i Irlandii. Współprzewodniczącymi zostali Jens-Peter Bonde z Danii oraz Nigel Farage z Wielkiej Brytanii, natomiast na przewodniczącego biura wybrano M. Giertycha[195]. Reprezentanci LPR pełnili również funkcje kierownicze w Parlamencie Europejskim. S. Chruszcz został wybrany wiceprzewodniczącym Komisji Transportu i Turystyki i pełnił tę funkcję od 22 VII 2004 do 30 I 2007 roku, Filip Adwent był wiceprzewodniczącym Delegacji do komisji współpracy międzyparlamentarnej UE–Ukraina (20 VII 2004 – 26 VI 2005), natomiast M. Piotrowski – wiceprzewodniczącym Delegacji do spraw stosunków z Australią i Nową Zelandią (22 IX 2004 – 13 VII 2009)[196]. W trakcie kadencji nastąpiły zmiany w składzie grupy deputowanych LPR. W wyniku konfliktów wewnątrzpartyjnych latem 2005 roku 6 deputowanych zrzekło się członkostwa w LPR lub reprezentowania Ligi w Parlamencie Europejskim (B. Pęk, D. Grabowski, U. Krupa, M. Piotrowski, B. Rogalski i W. Tomczak). Zmarłego w czerwcu 2005 roku F. Adwenta zastąpił Andrzej Zapałowski, natomiast mandat W. Wierzejskiego, który został posłem na Sejm we wrześniu 2005 roku, objął Bernard Wojciechowski. Zapałowski i Wojciechowski wiosną 2007 roku zrezygnowali z członkostwa w LPR. Natomiast S. Chruszcz w czerwcu 2008 roku zrzekł się stanowiska tymczasowego prezesa Zarządu Głównego LPR i wystąpił z partii. Do końca kadencji jedynym członkiem LPR w Parlamencie Europejskim pozostał M. Giertych[197].

Przed wyborami 2009 roku LPR postanowiła współpracować z innymi ugrupowaniami o charakterze narodowym, uważając, że bez szerokiego wsparcia elektoratu nie miała szans na ponowny sukces. Jej przywódcy zaangażowali się w tworzenie polskiego oddziału partii Libertas. Ugrupowanie to, założone przez irlandzkiego milionera Declana Ganleya, sprzeciwiało się uchwaleniu traktatu reformującego UE, który ustanawiał Unię Europejską podmiotem prawa międzynarodowego i podporządkowywał jej państwa członkowskie. Jej przywódca postanowił skupić w szeregach ugrupowania wszystkich przeciwników federalizacji UE i zwolenników utrzymania suwerenności państw narodowych, zakładając oddziały w każdym z państw członkowskich[198]. W marcu 2009 roku zarejestrowano partię Libertas Polska, a na

[195] W. Wierzejski [i in.], *Odrzućmy europejską konstytucję*, Warszawa 2004, s. 38.

[196] Strona internetowa Parlamentu Europejskiego, http://www.europarl.europa.eu (dalej: SI PE), „Sylwester Chruszcz", „Filip Adwent", „Mirosław Piotrowski" (inf. 6 X 2012).

[197] SI GW, „Bunt w LPR…"; it, *Sekta Giertycha*…, s. 4; SI PE, „Bernard Wojciechowski", „Andrzej Zapałowski" (inf. 6 X 2012); SI WP, (ak, bart), „Prezes LPR odchodzi…".

[198] W. Wybranowski, *Beger i Hojarska u milionera*, Rz, 3 II 2009, nr 28, s. 5; M. Wójcik, *Ganley werbuje do Libertas*, ND, 2 II 2009, nr 27, s. 2.

jej czele stanęli jako wiceprzewodniczący Daniel Pawłowiec (z LPR) i Artur Zawisza (z Prawicy Rzeczypospolitej)[199]. Libertas miała stanowić partię oraz platformę współpracy środowisk narodowych, patriotycznych i eurosceptycznych. W uchwalonym programie wyborczym *Priorytety Libertas* zapowiedziano: sprzeciw wobec traktatu reformującego UE, utrzymanie złotówki jako waluty narodowej, usprawnienie administracji unijnej, działania na rzecz realizacji wartości chrześcijańskich w UE, obronę polskiej gospodarki przed ekspansją kapitału zagranicznego oraz zabieganie o otwarcie rynków pracy dla Polaków w całej UE[200]. Zarząd Główny LPR, wyjaśniając start członków partii z listy Libertas Polska, wyjaśniał, że był to jedyny komitet, który „sprzeciwia się ratyfikacji szkodliwego dla niepodległości Polski traktatu lizbońskiego i odrzuca niszczenie demokracji przez dominację niejasnych struktur decydujących o losach narodów Europy"[201].

Komitet Wyborczy Libertas, zarejestrowany przez Państwową Komisję Wyborczą pod numerem 5, nie spełnił oczekiwań LPR na temat połączenia wszystkich środowisk narodowych i eurosceptycznych na jednej liście. Do współpracy włączyło się tylko kilka ugrupowań: LPR, Naprzód Polsko (Janusz Dobrosz), Stronnictwo „Piast" (Zdzisław Podkański) i Partia Regionów (Bolesław Borysiuk), a także pojedynczy działacze ze Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Prawa i Sprawiedliwości oraz Organizacji Narodu Polskiego – Ligi Polskiej. Z list Libertasu wystartowali też byli członkowie LPR, wówczas nienależący do żadnej partii (Ryszard Bender, Leszek Murzyn, Anna Sobecka). Libertas wystawiła 126 kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych. Na listach znalazło się 40 członków Ligi Polskich Rodzin. Pierwsze miejsca z ramienia LPR zajęli: Wojciech Wierzejski (okręg nr 10) i Piotr Ślusarczyk (okręg nr 11). Natomiast byli członkowie Ligi dostali pierwsze miejsca w okręgach nr 3 (Ryszard Bender), 5 (Dariusz Grabowski), 7 (Anna Sobecka), 9 (Daniel Pawłowiec – deklarujący się jako członek Libertas) i 12 (Janusz Dobrosz)[202].

Wybory z 7 VI 2009 roku przyniosły niepowodzenie nowej organizacji. Otrzymała 83 754 głosy, co stanowiło 1,14% w skali państwa i nie wystarczyło do zdobycia mandatów. Najwięcej osób głosowało na Libertas w okręgach nr 8 – 12 207 i nr 10 – 9005, procentowo – w okręgach nr 8 – 3,22% i nr 5 – 2,17%. Najmniejsze poparcie Libertas uzyskał w okręgach nr 2 – 3277 głosów i nr 1 – 3676 głosów, procentowo w okręgach nr 11 – 0,63% i nr 4 – 0,73%. Tabela 14 prezentuje wyniki LPR na poziomie okręgów wyborczych.

---

[199] JAC, *Libertas Polska*, ND, 21–22 III 2009, nr 68, s. 5.

[200] BS, Wybory do Parlamentu Europejskiego 2009, sygn. VI.2009/03, „Priorytety Libertas".

[201] SI LPR, „Stanowisko Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w sprawie wyborów do Parlamentu Europejskiego", 19 V 2009 (inf. 8 X 2012).

[202] SI PKW, „Wybory do Parlamentu Europejskiego 7 VI 2009 – Komitet Wyborczy Libertas" (inf. 13 X 2012).

Tabela 14. Wyniki wyborów Libertas Polska do Parlamentu Europejskiego 7 VI 2009

Nr okręgu, miasto	Liczba kandydatów	Liczba oddanych głosów	Procent oddanych głosów	Zdobyte mandaty
1. Gdańsk	10	3 676	0,76	–
2. Bydgoszcz	10	3 277	0,87	–
3. Olsztyn/Białystok	10	4 355	1,04	–
4. Warszawa I	10	6 069	0,73	–
5. Warszawa II	9	8 437	2,17	–
6. Łódź	10	3 988	0,83	–
7. Poznań	10	6 703	1,06	–
8. Lublin	10	12 207	3,22	–
9. Rzeszów	9	3 753	1,02	–
10. Kraków/Kielce	10	9 005	0,97	–
11. Katowice	8	5 906	0,63	–
12. Wrocław/Opole	10	8 266	1,17	–
13. Gorzów Wielkopolski/ Szczecin	10	8 112	1,83	–

Źródło: SI PKW, „Wybory do Parlamentu Europejskiego 7 VI 2009 – wyniki głosowania" (inf. 13 X 2012).

Wybory 2009 roku były ostatnimi, w których Liga Polskich Rodzin miała szansę na wprowadzenie swoich przedstawicieli do organów władzy. Nadzieję na to dawało uczestnictwo w partii Libertas Polska, która zjednoczyła część środowisk dawnej LPR oraz połączyła z nimi niektóre formacje eurosceptyczne, mające rodowód konserwatywny (ZChN) czy ludowy (Stronnictwo „Piast"). Jednak okazało się to niewystarczające do odniesienia sukcesu. Dlatego w następnych wyborach do PE w 2014 roku, widząc słabość ugrupowania, władze Ligi zdecydowały się nie wziąć udziału. Jednocześnie zaapelowały do swoich członków, aby oddawali swoje głosy na Platformę Obywatelską jako członka partii europejskiej o nazwie Europejska Partia Ludowa. Zarząd Główny wyjaśniał swoje stanowisko: „Żywimy głębokie przekonanie, że posłowie z Polski stanowić będą nadal duży i, przez to, wpływowy blok w grupie chadeckiej (EPL), co przełożyło się nie tylko na ewidentny sukces finansowy Polski (441 mld zł wynegocjowanych funduszy), ale również wpłynie na proces stanowienia prawa zgodny z chrześcijańską tradycją Europy"[203].

[203] SI LPR, „Stanowisko LPR w sprawie wyborów do Parlamentu Europejskiego", 21 V 2014 (inf. 1 VII 2014).

ROZDZIAŁ 2

IDEOLOGIA POLITYCZNA

2.1. INSPIRACJE IDEOWE

2.1.1. Recepcje ideowe

Liga Polskich Rodzin uważała się za reprezentanta narodowodemokratycznego obozu politycznego, jaki powstał pod koniec XIX wieku. Za swoich poprzedników uznawała Ligę Narodową, Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Związek Ludowo-Narodowy, Obóz Wielkiej Polski i Stronnictwo Narodowe, organizacje i ugrupowania polityczne istniejące na ziemiach polskich od 1893 do 1945 roku, a na emigracji przez cały okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej[1]. Jako kontynuatorka tej tradycji zobowiązana była w swojej ideologii nawiązywać do myśli politycznej powyższych ugrupowań oraz koncepcji ideowych osób, które tę myśl tworzyły i budowały Narodową Demokrację. Przejawiało się to w propagowaniu głównych wartości politycznych endecji w programach i deklaracjach partyjnych oraz wypowiedziach przywódców LPR. Do tych wartości zaliczano przede wszystkim naród polski, Boga i religię rzymskokatolicką, państwo narodowe, gospodarkę narodową oraz zapewnienie państwu silnej pozycji w stosunkach międzynarodowych. Przywódcy Ligi uznali je za ważne dla budowy potęgi wewnętrznej i zewnętrznej państwa oraz wszechstronnego rozwoju narodu i obywateli, dlatego otwarcie przyznawali się do powielania ideowego dziedzictwa Narodowej Demokracji jako nigdy niezrealizowanej wizji idealnej i pożądanej rzeczywistości. Roman Giertych powiedział, że LPR „jest kolejną emanacją wielkiego ruchu politycznego, istniejącego w Polsce, związanego z narodem, państwem i obroną wartości katolickich". Natomiast zdaniem Wojciecha Wierzejskiego LPR „zawiązały środowiska wprost odwołujące się do spuścizny narodowej i będące personalną, ideową i historyczną kontynuacją obozu narodowego"[2].

Narodowa Demokracja uznawała naród za najwyższą wartość i podstawę wszelkich koncepcji politycznych. Definiowała go jako wspólnotę pokoleń, ukształtowaną na podstawie wspólnej przeszłości, tradycji, języka, obyczajów, wierzeń, celów politycznych i położenia geograficznego. Czynniki te sta-

[1] SI LPR, „List Zarządu Głównego LPR", 30 IX 2007 (inf. 8 X 2012).

[2] R. Giertych, *Nie zdradzimy Narodu*, RPol, wrzesień 2003, nr 28, s. 3; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga Polskich Rodzin?*, MP, 15 V 2005, nr 20, s. 3.

nowiły podłoże do wykształcenia świadomości narodowej – poczucia przynależności do pewnego kręgu społeczno-kulturowego i odrębności od innych społeczności tego typu. Każdy naród posiadał własnego ducha narodowego i charakter narodowy, które odróżniały go od innych narodów. Duch narodowy oznaczał zespół norm społecznych, według których członkowie danego narodu postępowali i kazali naśladować swoje zachowanie następnym pokoleniom, wytwór wspólnych odruchów, uczuć, obyczajów i metod wychowania. Natomiast charakterem narodowym nazywano duchowe i fizyczne właściwości narodu, występujące w ciągu wielu pokoleń i wpływające na postępowania jednostek i grup społecznych. Naród dla endecji stanowił wspólnotę nadrzędną nad innymi wspólnotami społecznymi: klasami, grupami społecznymi i zawodowymi, organizacjami politycznymi, związkami regionalnymi i rodzinami. Hierarchia ta wymuszała poświęcenie się każdego człowieka i każdej grupy społecznej dobru wspólnoty narodowej w celu zaspokojenia jej najważniejszych potrzeb: ochrony praw narodowych, kultury i tradycji, niezależności ekonomicznej i politycznej od innych, prawa do niepodległego bytu i wszechstronnego rozwoju. Obowiązek ten mógł zostać zrealizowany poprzez uprzednie urzeczywistnienie zasady solidaryzmu narodowego, przejawiającej się w zniesieniu antagonizmów społecznych oraz zjednoczeniu grup społecznych i jednostek w ramach jednego narodu. Służyłoby to stworzeniu silnej i niezależnej wspólnoty narodowej, łączącej ludzi na zasadzie równości wobec prawa i równości szans. Uważano, że tylko realizacja tych zamierzeń pozwoliłaby członkom narodu na wypełnianie przez nich swoich obowiązków, wynikających z poczucia przynależności do tej wspólnoty[3]. Roman Dmowski napisał: „Poczucie narodowe (…) jest najpotężniejszym czynnikiem, zdolnym zapanować nad egoizmem jednostki, (…) pociągającym ją do bezinteresownych wysiłków, zmuszającym do poświęceń”[4].

Bóg i Jego przykazania oraz wynikająca z nich religia chrześcijańska obrządku rzymskokatolickiego również odgrywały znaczącą rolę w narodowo-demokratycznej myśli politycznej. Ideolodzy endecji uważali, że wartości prezentowane przez katolicyzm, takie jak szacunek dla drugiego człowieka,

[3] Zob. szerzej: N. Bończa-Tomaszewski, *Demokratyczna geneza nacjonalizmu: intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001, s. 217, 219–220; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939: ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 22–23; T. Koziełło, *Trudne sąsiedztwo: Stosunki Polski z państwami ościennymi w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918–1939)*, Rzeszów 2008, s. 49–52; E. Maj, *Związek…*, s. 162–170, 195, 207; K. Przybysz, *Partie…*, s. 145–146; M. Ryba, *Naród a polityka: myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 1999, s. 44–45; M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Kraków 1993, s. 40; R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 111; W. Wojdyło, *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993, s. 59.

[4] R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. 13–14.

odpowiedzialność za swoje postępowanie, uczciwość, moralność, poświęcenie dla innych, odegrały istotną rolę w kształtowaniu postawy solidaryzmu narodowego i przezwyciężaniu partykularnych egoizmów jednostek i grup społecznych na rzecz współpracy ogólnonarodowej. Dzięki nim polskie społeczeństwo mogło stopniowo przekształcać się w nowoczesny naród, w którym nie byłoby wrogich wobec siebie i zwalczających się warstw i klas, lecz każda z nich pracowałaby na rzecz wspólnego dobra, wspierając się i pomagając sobie nawzajem. Katolicyzm uważany był tym samym za czynnik cywilizacyjny oraz ostoję porządku społecznego i ładu moralnego. Z tego względu przywódcy obozu postulowali całkowite podporządkowanie stosunków społecznych i politycznych w Rzeczypospolitej wartościom rzymskokatolickim, uważając, że tylko w ten sposób osiągnęłoby się pożądany stan solidarności narodowej[5]. Zdaniem R. Dmowskiego „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, (…) ale tkwi w jej istocie"[6].

Idea państwa narodowego polegała na uznaniu narodu za jedynego suwerena państwa, posiadającego wyłączną możliwość stanowienia i wykonywania prawa. W przypadku Rzeczypospolitej miało to przejawiać się w zapewnieniu Polakom dominującej roli w instytucjach prawodawczych i wykonawczych oraz ograniczeniu lub wyeliminowaniu dostępu do nich przedstawicieli mniejszości narodowych. Przyczyną zapewnienia polskiemu narodowi takiej pozycji było przekonanie o jego istotnej roli społeczno-politycznej. Narodowa Demokracja traktowała naród jako gwaranta stabilności i potęgi państwa, uważając, że tylko on, a nie mniejszości narodowe, był zdolny do kierowania nim i wzięcia odpowiedzialności za jego losy. Nie wszyscy jednak członkowie narodu mieli odpowiednie kompetencje merytoryczne i moralne do sprawowania władzy. Z tego względu endecy postulowali rządy elity narodowej, czyli grupy osób mających odpowiednie wykształcenie, doświadczenie i odznaczających się patriotycznym nastawieniem. Tylko oni mieliby prawo, w imieniu wspólnoty narodowej, kierować państwem, umacniać je wewnętrznie oraz chronić przed niebezpieczeństwami. Ludzie ci, według ideologów endecji, mieliby wywodzić się z obozu narodowodemokratycznego jako środowiska najbardziej predestynowanego do reprezentowania Polski i Polaków ze względu na wyznawane przez siebie wartości oraz propolską działalność. Z tego względu ambicją narodowych demokratów było prowadzenie polityki wychowania narodowego społeczeństwa i rozpropagowanie wśród niego wyznawanych ideałów w ten sposób, aby jak najwięcej ludzi przyjęło je jako jedynie właściwe wzorce postępowania, a następnie przystąpiło do endecji

[5] B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański: Myśl społeczno-polityczna formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991, s. 92; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja*…, s. 40–41; T. Koziełło, *Trudne sąsiedztwo*…, s. 52–53; E. Maj, *Związek*…, s. 177–180, 432; M. Ryba, *Naród*…, s. 79–81, 83.

[6] R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927, s. 98.

lub wsparło jej przedstawicieli podczas wyborów. Uważano, że dzięki temu narodowo wyedukowani członkowie narodu staną się większością i zdobędą władzę w państwie, realizując założone cele[7]. Roman Rybarski, jeden z przywódców międzywojennej endecji, napisał: „W państwie polskim władza musi przypaść niepodzielnie narodowi polskiemu". Jędrzej Giertych, reprezentant ówczesnego młodego pokolenia endeków, stwierdził: „Polska jest dziełem i własnością narodu polskiego"[8].

Pod pojęciem gospodarki narodowej endecja rozumiała trwałą łączność różnych gospodarstw (państwowych, komunalnych, spółdzielczych, prywatnych) członków danego narodu, która wyraża się w nadaniu tym gospodarstwom kierunku zgodnego z celami narodu. Stanowiła ona jeden z elementów wspólnoty narodowej, przejaw świadomego życia narodu oraz podstawę jego egzystencji ze względu na wytwarzanie środków, zaspokajających potrzeby materialne społeczeństwa. Celem gospodarki narodowej miało być zapewnienie państwu i narodowi materialnych podstaw do samodzielnej i mocarstwowej polityki. Narodowa Demokracja stała na stanowisku, że jedynie urzeczywistnienie postulatu niezależności ekonomicznej od zewnętrznych wpływów pozwoliłoby na realizację przez Rzeczpospolitą interesów państwowych i narodowych, w tym zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego, wszechstronny rozwój wszystkich warstw społecznych oraz zapewnienie Polsce ważnego miejsca wśród innych państw świata. Realizacja tego postulatu miała opierać się na trzech rodzajach działań: unarodowieniu gospodarki, zjednoczeniu ekonomicznym wszystkich ziem polskich oraz protekcyjnej gospodarczej polityce zagranicznej. W pierwszym przypadku celem endeków było całkowite przejęcie sfery ekonomicznej państwa przez naród polski i pozbawienie wpływów gospodarczych przedstawicieli mniejszości narodowych. Dzięki temu najważniejsze dziedziny gospodarcze, takie jak przemysł, handel i rzemiosło, miałyby służyć Polsce, a nie interesom grup narodowościowych, uznawanych za wrogie wobec polskiego narodu. W drugim przypadku narodowi demokraci postulowali zniesienie istniejących barier po-

---

[7] B. Halczak, *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000, s. 34; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja…*, s. 25–31, 47, 106, 143; S. Kilian, *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000, s. 31; J. Kornaś, *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*, Kraków 1995, s. 75–76; T. Koziełło, *Trudne sąsiedztwo…*, s. 52, 53–54, 64–72; E. Maj, *Związek…*, s. 182–183, 418–419, 421; W. Mich, *Obcy w polskim domu: nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994, s. 12–13; G. Radomski, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, Toruń 2000, s. 30–32; K. Przybysz, *Partie…*, s. 112–113, 129–132; M. Ryba, *Naród…*, s. 50, 64–86; R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 287–289.

[8] R. Rybarski, *Siła i prawo*, Warszawa 1936, s. 140; J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 152.

między dawnymi zaborami, umożliwiające stworzenie ogólnopolskiego rynku wewnętrznego i swobodny obrót towarami i kapitałem, likwidację powiązań poszczególnych części państwa z dawnymi imperiami, do których należały (głównie z Niemcami), zbudowanie jednolitego systemu komunikacyjnego pomiędzy wszystkimi regionami Rzeczypospolitej, ułatwiającego sprawną wymianę gospodarczą oraz prowadzenie wewnętrznej kolonizacji polskiej na tereny zamieszkałe w większości przez inne narodowości. Uważano, że dzięki tym zmianom obszary bardziej rozwinięte pomogą regionom ubogim w podniesieniu jakości życia ludności, tym samym likwidując podziały społeczne i wynikające z nich antagonizmy dzielnicowe. Natomiast protekcyjna polityka zagraniczna miała charakteryzować się ochroną rynku przed towarami sprowadzanymi z innych państw oraz zastępowaniem ich artykułami wytwarzanymi w Polsce. W ten sposób chciano wspierać rodzimych przedsiębiorców przed obcą konkurencją oraz zabezpieczyć się przed ewentualnym embargiem w sytuacji konfliktu międzynarodowego[9]. R. Dmowski napisał: „Naród (…) nie rozwinie swego bytu samoistnego i nie obroni go (…) jeżeli nie będzie miał dostatecznych zasobów materialnych”[10].

Naczelnym postulatem Narodowej Demokracji w kwestii polityki zagranicznej było zagwarantowanie Polsce ważnego miejsca w środowisku międzynarodowym i uczynienie z niej jednego z decydentów europejskich. Zbudowanie mocarstwowej pozycji Rzeczypospolitej miało być osiągnięte za pomocą zrealizowania dwóch celów pośrednich. Po pierwsze, stworzenia podstaw do prowadzenia niezależnej i suwerennej polityki narodowej. Chcąc to osiągnąć, endecja postulowała uzyskanie przez państwo polskie odpowiedniego terytorium, dającego możliwość rozwoju narodowego i zabezpieczającego przed zewnętrznym zagrożeniem, zwłaszcza ze strony Niemiec i, w mniejszym stopniu, Rosji. Polska musiała obejmować obszar, na którym Polacy stanowiliby dominującą siłę pod względem etnicznym i cywilizacyjnym, posiadający bogactwa naturalne, ważne dla postępu gospodarczego, oraz granice utrudniające agresję ze strony wrogich sąsiadów. Rzeczpospolita powinna posiadać również ustrój polityczny gwarantujący rządy elity narodowej, silną gospodarkę, wzmacniającą materialnie polski naród oraz dobrze wyszkoloną i wyposażoną armię, chroniącą nienaruszalność terytorialną. Drugim z celów miało być uzyskanie przez Polskę możliwości prowadzenia ofensywnej poli-

[9] B. Grott, *Nacjonalizm*…, s. 157; T. Koziełło, *Trudne sąsiedztwo*…, s. 72–74, 80; A. Lityńska, *Polska myśl ekonomiczna okresu międzywojennego*, Kraków 2001, s. 28, 30–31, 39; E. Maj, *Związek*…, s. 317–319; W. Mich, *Obcy*…, s. 72–78; K. Przybysz, *Partie*…, s. 164–165; M. Ryba, *Naród*…, s. 153–157; M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998, s. 152, 157; T. Władyka, *„Trzecia droga” w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej: koncepcje Adama Doboszyńskiego a program obozu narodowego*, Kraków 1994, s. 44, 87; W. Wojdyło, *Koncepcje*…, s. 106.

[10] R. Dmowski, *Wewnętrzna polityka narodowa* [w:] tegoż, *Pisma*, Częstochowa 1939, t. IX, s. 34.

tyki zagranicznej. Narodowa Demokracja chciała to zrealizować za pomocą stworzenia systemu sojuszy międzypaństwowych, regionalnych i ogólnoeuropejskich, gwarantujących pokój i stabilizację na kontynencie, a także poprzez prowadzenie działań umożliwiających rozszerzanie wpływów politycznych i ekonomicznych w środowisku międzynarodowym. Za głównych sojuszników uważała państwa leżące na obszarze tzw. Międzymorza, czyli pomiędzy Morzami Bałtyckim, Adriatyckim i Czarnym, głównie Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię, w późniejszym okresie Węgry, a także państwa bałtyckie i Finlandię. Sojusz polityczny, gospodarczy i militarny tych państw, współpracujących z Francją i Wielką Brytanią, miał chronić Europę środkowo-wschodnią przed zagrożeniem niemieckim i rosyjskim oraz zapewnić im możliwość bezpiecznej egzystencji. Polska natomiast, jako największe państwo Międzymorza, miała stać się liderem tego bloku i dzięki temu wpływać na kształt polityki europejskiej[11]. Zygmunt Berezowski, jeden z liderów endecji okresu międzywojennego i II wojny światowej, napisał: „Musimy w drodze sojuszy głęboko wrosnąć w system europejski, stać się niezbędnym i pierwszorzędnym składnikiem tworzącej się europejskiej równowagi, a nade wszystko czynną siłą w polityce Europy środkowej i wschodniej”[12].

LPR w swojej ideologii powoływała się również na wybitne postaci związane z Narodową Demokracją oraz Kościołem rzymskokatolickim. Głównymi autorytetami, o których wspominano jako o kreatorach narodowej polityki i nauczycielach kolejnych pokoleń Polaków oraz działaczy narodowych, stali się Roman Dmowski i Jan Ludwik Popławski. Byli oni, wraz z Zygmuntem Balickim, założycielami i ideologami Narodowej Demokracji jako formacji społeczno-politycznej, na podstawie której stworzono ugrupowania polityczne, uczestniczące w procesie walki o władzę podczas zaborów, w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej. Omawiając ich idee, przywódcy LPR podkreślali ważne miejsce obu postaci w narodowej myśli politycznej, którą miała reprezentować, kontynuować i realizować Liga. W mniejszym stopniu wspominano innych działaczy międzywojennych obozu narodowego – głównie Jędrzeja Giertycha i Romana Rybarskiego – oraz prezentowane przez nich poglądy. Ważną rolę w kształtowaniu myśli politycznej LPR odgrywała również katolicka nauka społeczna, a zwłaszcza jej główni przedstawiciele – papież Jan Paweł II oraz prymas Stefan Wyszyński. Uważając, podobnie jak międzywojenni politycy Narodowej Demokracji, za istotną dla obrony i rozwoju polskości rolę katolicyzmu w Polsce, przywódcy Ligi podkreślali wielokrotnie idee, głoszone przez obu kościelnych hierarchów. Myśl polityczna dawnych polityków obozu narodowodemokratycznego wsparta nauczaniem

[11] K. Kawalec, *Narodowa Demokracja*…, s. 143; J. Kornaś, *Naród*…, s. 91; T. Koziełło, *Trudne sąsiedztwo*…, s. 19–24; E. Maj, *Związek*…, s. 210; K. Przybysz, *Partie*…, s. 58; R. Wapiński, *Pokolenia*…, s. 208–209.

[12] Z. Berezowski, *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1927, s. 20.

dwóch czołowych postaci Kościoła katolickiego stała się podstawą ideologii prezentowanej przez Ligę w okresie swojej aktywności politycznej. Na temat znaczenia powyższych osób dla polskiego życia narodowego wypowiedział się Jędrzej Dmowski: „Wskazywali Rodakom, jak można wyjść obronną ręką z najcięższych sytuacji historycznych. Odcisnęli znak swej myśli i czynu na życiu pokoleń”[13].

Jan Ludwik Popławski (1854–1908) był podziwiany przez polityków LPR ze względu na trzy kwestie ideologiczne, do których ugrupowanie nawiązywało: 1) stworzenie koncepcji nowoczesnego narodu, 2) propagowanie idei solidaryzmu narodowego oraz 3) wprowadzenie koncepcji odzyskania ziem zachodnich do polskiej myśli politycznej[14]. Jego zasługą było stworzenie idei wspólnoty narodowej, w skład której miały wchodzić wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa – ziemiaństwo, mieszczanie, chłopi i robotnicy. Dążył do tego, aby żadna z nich nie czuła się pokrzywdzona lub dyskryminowana, lecz każda stanowiła niezbędną część polskiego narodu, z równymi prawami i obowiązkami. Celem jego działalności miało być unarodowienie ludu wiejskiego i proletariatu miejskiego, włączenie ich do wspólnoty narodowej i przyczynienie się do tego, aby obie grupy społeczne poczuły wspólną więź z warstwami posiadającymi (ziemiaństwem, mieszczaństwem, inteligencją), stając się w pełni Polakami i posiadając polską świadomość narodową. LPR uznawała go za twórcę programu wszechpolskiego, czyli doprowadzenia do wspólnej polityki narodowej ponad zaborami. Popławski był ceniony za to, że ustanowił pewne wartości i cele działania, które powinny być przestrzegane przez wszystkich Polaków, niezależnie od miejsca zamieszkania oraz statusu społecznego. Najważniejszymi z nich było dążenie do odzyskania niepodległości przez Polskę oraz stworzenie systemu politycznego, w którym naród samodzielnie decydowałby o własnej polityce. W ten sposób przyczynił się do stworzenia jedności narodowej między osobami pochodzącymi z różnych warstw społecznych i regionów, co ułatwiło wspólne działanie Polaków na rzecz odbudowy ojczyzny w okresie I wojny światowej i w latach międzywojennych[15]. Krzysztof Bosak określił Popławskiego mianem „twórcy narodu”,

---

[13] J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*, MP, 26 VIII 2001, nr 35, s. 8. Zob. także: J. Kuciński, *Wizje państwa w dokumentach programowych partii politycznych* [w:] *Partie polityczne w wyborach 2005*, red. D. Waniek, Warszawa 2006, s. 101; E. Maj, *Komunikowanie…*, s. 343–344; taż, *Wielonurtowość myśli nacjonalistycznej w Polsce współczesnej* [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010, s. 76.

[14] Na temat Jana Ludwika Popławskiego i jego myśli politycznej zob. T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski 1854–1908: Biografia polityczna*, Wrocław 1989; E. Maj, *Jan Ludwik Popławski 1854–1908: Poglądy i działalność polityczna*, Lublin 1991.

[15] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 154 Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (dalej: KENM) z 7 I 2004; wyst. M. Giertycha, pos. 154 KENM z 7 I 2004; wyst. A. Fedorowicza,

natomiast zdaniem Andrzeja Mańki dewizą Popławskiego było: „Najpierw istnieć jako naród i jako państwo niepodległe”[16].

Idea solidaryzmu narodowego w myśli politycznej J. L. Popławskiego wynikała z jego koncepcji wspólnoty narodowej. Przedstawiciele LPR uważali, że jedynie zrównanie w prawach wszystkich warstw społecznych mogło przyczynić się do stworzenia wielkiego i silnego narodu, zdolnego samodzielnie dbać o swoje interesy w środowisku wewnętrznym i międzynarodowym. Dlatego doceniali Popławskiego, że dostrzegł ten problem, uznając go za pioniera myślenia politycznego w kategoriach współpracy i współdziałania wszystkich ludzi i grup społecznych na rzecz narodu polskiego. Solidaryzm narodowy wymagał jednak poświęcenia ze strony warstw dotychczas uprzywilejowanych wobec ludzi, którzy z racji pochodzenia społecznego byli dyskryminowani politycznie, ekonomicznie i kulturalnie. Wśród postulatów Popławskiego, na które LPR zwróciła uwagę, należy wymienić przede wszystkim walkę z wyzyskiem społecznym, zwłaszcza z wykorzystywaniem robotników i niedopuszczaniem do emancypacji chłopów. Współtwórca Narodowej Demokracji przedstawiany był jako ten, który piętnował wszystkie krzywdy i niesprawiedliwość społeczną, domagając się ich zaprzestania i naprawienia win, ponieważ tylko ten sposób uważał za najwłaściwszy do likwidacji niechęci lub nawet nienawiści międzystanowej. Innym żądaniem Popławskiego docenionym przez Ligę było domaganie się działalności oświatowej i kulturalnej wśród robotników i chłopów. Uważał, że dzięki zapewnieniu im właściwej edukacji, do której zobowiązywał dotychczasowe elity, lud wiejski i proletariat miejski mogły zdobyć wiedzę przydatną w życiu i pozwalającą na osiągnięcie wyższego statusu społecznego. Działalność kulturalna pozwoliłaby najbiedniejszym warstwom społecznym na zapoznanie się z tradycją i historią Polski i, tym samym, uświadomienie przez nie wspólnoty duchowej, łączącej je z ziemiaństwem i mieszczaństwem. Uznano go również za propagatora demokracji w życiu politycznym, polegającej na stopniowym znoszeniu różnic społecznych i stworzeniu zjednoczonego narodu, w którym wszyscy mieliby równe szanse i byliby równi wobec prawa[17]. O J. L. Popławskim wypowiedział się A. Mańka: „Kochał przede wszystkim lud polski i polskie społeczeństwo”. Natomiast K. Bosak stwierdził: „Przez całe życie walczył, aby (…) chłopi i wszelki lud mogli wreszcie w pełni poczuć się Polakami”[18].

Ważnym elementem, dostrzeganym w koncepcjach politycznych J. L. Po-pławskiego, było zainteresowanie problemem zdobycia przez przyszłe nie-

pos. 154 KENM z 7 I 2004; V kad. wyst. K. Bosaka, pos. 13 z 14 III 2006; wyst. S. Papieża, pos. 33 z 25 I 2007 (inf. 2–3 X 2012).

[16] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 154 KENM; V kad., wyst. K. Bosaka, pos. 13.

[17] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 154 KENM; wyst. M. Giertycha, pos. 154 KENM; V kad., wyst. K. Bosaka, pos. 13; wyst. S. Papieża, pos. 33.

[18] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 154 KENM; V kad.; wyst. K. Bosaka, pos. 13.

podległe państwo terytoriów uznanych za etnicznie polskie, znajdujących się w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Do nich twórca Narodowej Demokracji zaliczał Śląsk, Warmię, Mazury i Pomorze. Idea włączenia tych obszarów, a potem ich utrzymania i repolonizacji, nazwana ideą zachodnią, uznana została przez LPR za jeden z najbardziej istotnych składników polskiej narodowej myśli politycznej, o czym świadczy częste odwoływanie się do niej w różnych wypowiedziach dotyczących polityki zagranicznej i stosunków z państwem niemieckim. Podkreślano, że Popławski jako pierwszy ze znanych działaczy politycznych skoncentrował się na znaczeniu, jakie te ziemie miały dla umacnianiu narodu i potęgi państwa. Wśród argumentów, które przytaczał za swoją koncepcją, wymieniano dążenie do zjednoczenia całego narodu polskiego w jednym państwie. Politycy LPR popierali opinię Popławskiego, że tylko włączenie wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność etnicznie polską (a znaczną ich część stanowiły wschodnie obszary II Rzeszy) mogło doprowadzić do przezwyciężenia różnic terytorialnych, kulturowych i politycznych w ramach jednego narodu poprzez poddanie go wspólnemu prawu i stworzenie jednolitych warunków życia. Drugim, podkreślanym przez LPR, argumentem za ideą zachodnią było znaczenie ekonomiczne i polityczne wymienionych obszarów. Twierdzono za Popławskim, że stanowiły one podstawę rozwoju gospodarczego państwa i narodu oraz gwarancję bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. W pierwszym przypadku uważano, że Polska potrzebowała nowoczesnego przemysłu, aby umacniać się cywilizacyjnie, więc przyłączenie Śląska ten problem rozwiązywało. Poprzez posiadanie Pomorza i Warmii z Mazurami Polska zdobyłaby ważne porty bałtyckie, dzięki którym mogła prowadzić politykę morską. Granica na Odrze, o której pisał Popławski jako o zachodniej granicy polskiego terytorium narodowego, miała stanowić bezpieczną barierę, utrudniającą ekspansję na polskie terytorium ze strony Niemiec, uznanych przez założycieli obozu narodowodemokratycznego i ich następców za największego wroga polskości[19]. Andrzej Fedorowicz, podkreślając znaczenie J. L. Popławskiego dla polskiej polityki XX wieku, stwierdził: „PRL, która była państwem w granicach bezpiecznych, niczego innego nie dokonała, jak tylko zrealizowała plan Jana Ludwika Popławskiego, Romana Dmowskiego i Instytutu Zachodniego, zagospodarowując ziemie zachodnie i północne". Zdaniem K. Bosaka Popławski „jako pierwszy z jemu współczesnych zwrócił uwagę na to, że Polska winna być bliżej Zachodu", ponieważ „bez ziem zachodnich nie ma w pełni niepodległej Polski"[20].

Romana Dmowskiego (1864–1939) LPR ceniła za cztery kwestie: 1) stworzenie szkoły myślenia narodowego, 2) propagowanie idei narodu i solidaryzmu narodowego, 3) prezentację obowiązków narodowych i 4) połączenie

[19] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 154 KENM; wyst. M. Giertycha, pos. 154 KENM; wyst. A. Fedorowicza, pos. 154 KENM; V kad., wyst. K. Bosaka, pos. 13.

[20] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 154 KENM; V kad., wyst. K. Bosaka, pos. 13.

patriotyzmu z wartościami religii rzymskokatolickiej[21]. Podstawowym elementem myślenia narodowego, które zauważano u Dmowskiego, była troska o interesy państwa i narodu polskiego, określenie tych interesów i próba ich praktycznej realizacji. Tym jednak, co miało odróżniać przywódcę endecji od wcześniejszych twórców polskiej myśli politycznej, była tzw. szkoła realizmu politycznego. Podkreślano, że Dmowski w swoich wypowiedziach na łamach prasy i książek sprzeciwiał się uleganiu dogmatyzmowi i utopiom w myśleniu i działaniu narodowym, preferując elastyczność i skuteczność. Oznaczało to ustalenie hierarchii celów narodowych, zebranie odpowiednich zasobów i zadecydowanie, co należało zrealizować w pierwszej kolejności. Postulował konieczność zapoznania się przez przywódców polskiego narodu z istniejącą rzeczywistością oraz przewidywanie przyszłych procesów politycznych, aby mogli dostosować metody i środki działania do zmieniających się wydarzeń. Znajomość realiów i antycypacja przyszłości miała korygować cele narodowe, ukazywać, co mogło zostać zrealizowane w najbliższym okresie, a z czym należało się wstrzymać i poczekać na odpowiednią koniunkturę. Tak kierowany naród mógł działać skutecznie, poświęcając cały swój wysiłek na cele realne zamiast marnować środki na cele pozostające poza zasięgiem, nie rezygnując z nich jednak i wyczekując na odpowiedni moment do ich osiągnięcia[22]. Roman Giertych powiedział: „Dmowski stworzył szkołę myślenia politycznego, jak myśleć o interesach Polski". Maciej Eckardt, oceniając, czym była „szkoła Dmowskiego", napisał, że opierała się na „twardych regułach realnej polityki, bez sentymentalizmu i chciejstwa"[23].

R. Dmowski był doceniany przez LPR za propagowanie idei nowoczesnego narodu oraz solidaryzmu narodowego. Podkreślano fakt, że przywódca Narodowej Demokracji traktował naród w sposób organiczny jako wspólnotę ludzi, złączonych jedną wiarą, historią, kulturą, ziemią i językiem oraz posiadających świadomość narodową, czyli przeświadczenie o jedności wewnętrznej i przywiązaniu do danej wspólnoty oraz odrębności od innych narodów. Elementami składowymi narodu były grupy społeczne, z których każda była predestynowana do realizacji określonych zadań, ważnych dla zapewnienia warunków życia i bezpieczeństwa całej wspólnocie. Naród stanowił w tej koncepcji również wspólnotę temporalną, co oznaczało, że jego członkami

[21] Na temat Romana Dmowskiego i jego poglądów zob. K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Wrocław 2002; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989.

[22] SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 29 z 5 XII 2006; wyst. S. Papieża, pos. 33; SI LPR, „Giertych: Tchatcher – tak, Lepper – nie", 7 VI 2004; SI Eckardt, M. Eckardt, „Rocznica", 2 I 2006; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program narodowo-katolicki?", grudzień 2005, nr 55 (inf. 2, 7 i 11–12 X 2012); J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8; *Naród sięgnie po władzę*, wywiad z R. Giertychem, RPol, sierpień 2003, nr 23–27, s. 6; M. Eckardt, *Socjal – proszę, ale na własny koszt*, RPol, luty–marzec 2004, s. 39; *Dmowski–Piłsudski: legenda*, wywiad z M. Giertychem, MP, 5 II 2006, nr 6, s. 16.

[23] *Naród sięgnie*…, s. 6; SI Eckardt, M. Eckardt, „Rocznica…".

nie są jedynie osoby żyjące obecnie, lecz są one ściśle powiązane z osobami z pokoleń minionych i tych, które mają nadejść. Zdaniem Dmowskiego o narodzie należało myśleć całościowo i zapewnić każdej warstwie oraz każdej osobie odpowiednie warunki życia oraz rozwoju materialnego i duchowego w ten sposób, aby nie tylko obecne pokolenie, lecz również pokolenia przyszłe mogły z nich korzystać. Podobnie jak w przypadku organizmu uszkodzenie niektórych organów skutkowało chorobą, tak pokrzywdzenie którejkolwiek z grup społecznych prowadziło do zaburzenia w funkcjonowaniu wspólnoty narodowej z powodu braku możliwości wykonywania przez tę grupę swoich obowiązków. Dlatego tak ważna była w myśli politycznej Dmowskiego idea solidaryzmu narodowego, którą LPR próbowała zaadaptować do swoich koncepcji. Opierała się na wzajemnej współpracy między warstwami społecznymi i poszczególnymi jednostkami oraz pomocy ze strony grup zamożnych i wykształconych na rzecz tych, którzy w dotychczasowej historii byli dyskryminowani. Tylko w ten sposób dokonałby się proces ukształtowania nowoczesnego narodu, w którym każdy człowiek miałby takie same prawa i możliwości realizacji swoich interesów oraz czułby świadomość bycia Polakiem i wynikające z tego obowiązki[24]. Stanisław Papież powiedział o Dmowskim: „Wskazał na podstawowy fakt, jakim jest istnienie rzeczywiste i realne narodu". W. Wierzejski, powołując się na dziedzictwo przywódcy Narodowej Demokracji, stwierdził: „Trzeba myśleć kategoriami całego Narodu"[25].

Obowiązki narodowe były kolejnym elementem w ideologii R. Dmowskiego, który LPR uważała za godny włączenia go do swojej myśli politycznej. Uważał on, że najważniejszym obowiązkiem każdego Polaka miało być służenie państwu i narodowi polskiemu oraz realizowanie ich interesów politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych. Wśród szczegółowych postulatów, jakie zawierały pisma Dmowskiego, politycy LPR wymieniali dążenie do stworzenia i utrzymania niepodległego państwa narodowego, w którym polski naród miałby pełnię władzy i w decydowaniu politycznym kierowałby się określonymi przez siebie celami. System polityczny tego państwa byłby narodową demokracją, w której wszyscy obywatele mieliby równe prawa względem siebie i nikt nie byłby dyskryminowany, podejmowano by natomiast walkę przeciwko grupom, które zagrażały jedności narodowej i stabilizacji państwowej. Za ważny obowiązek utrzymania bytu narodowego Dmowski uważał stworzenie narodowego programu gospodarczego, zapewniającego odpowiedni rozwój ekonomiczny państwa i społeczeństwa oraz

[24] SI Sejm, V kad., wyst. S. Papieża, pos. 33; SI LPR, Ł. Hałatek, „O Dmowskim w Bielsku-Białej", 8 I 2006; „Przedstawiciele LPR złożyli wieniec pod pomnikiem Dmowskiego", 10 VIII 2007; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica powstania Młodzieży Wszechpolskiej", 21 IV 2007; tenże, „Etyka Narodu. Kultura a świadomość narodowa", 18 IV 2008 (inf. 8–9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8; jd, *Pamięci Romana Dmowskiego*, MP, 15 I 2006, nr 3, s. 3.

[25] SI Sejm, V kad., wyst. S. Papieża, pos. 33; SI LPR, Ł. Hałatek, „O Dmowskim…".

dającego samowystarczalność i bezpieczeństwo względem innych, często wrogich, państw i narodów. Polityką niepodległej Polski miała kierować elita narodowa, pod którą to nazwą przywódca endecji rozumiał grupę wykształconych, doświadczonych, uczciwych i patriotycznie nastawionych osób, posiadających zaufanie społeczne. Podkreślano, że zdaniem Dmowskiego, zapewnienie odpowiednich warunków bytu i rozwoju narodu i państwa narodowego zależało wyłącznie od społeczeństwa, ciążył na nim bowiem obowiązek pracy organicznej każdego z członków. Oznaczało to konieczność zdobywania potrzebnej wiedzy oraz przyjęcia pozytywnych wzorców etycznych, takich jak sumienność, uczciwość, odpowiedzialność, szacunek dla innych ludzi, służba publiczna, miłość do narodu i ojczyzny, a następnie przekazywanie tej wiedzy i ideałów następnym pokoleniom. R. Dmowski uważał, że tylko w ten sposób można ukształtować Polaków jako jednostki służące ojczyźnie i narodowi[26]. Witold Bałażak powiedział: „Polski ruch narodowy (…) kieruje się (…) powołaniem swego twórcy Romana Dmowskiego brzmiącym »Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie«". J. Dmowski, powołując się na ideę przywódcy endecji, stwierdził: „Musimy bronić nie tylko interesów narodowych, ale i cywilizacji europejskiej przed upadkiem i zagładą"[27].

Roman Dmowski połączył ideę narodową z wartościami religijnymi rzymskiego katolicyzmu i zdaniem polityków Ligi pokazał, że wartości obu światopoglądów nie tylko nie są ze sobą sprzeczne, ale uzupełniają się. Chcąc wychowywać społeczeństwo w duchu miłości i pracy dla Polski i polskiego narodu obóz narodowodemokratyczny potrzebował instytucji, która potrafiłaby propagować odpowiednie wzorce osobowe i przestrzegać ich w życiu codziennym. Taką rolę miał odgrywać Kościół rzymskokatolicki w Polsce, uznany przez Dmowskiego za wychowawcę i nauczyciela społeczeństwa. Powyższe wartości, wymieniane wśród obowiązków narodowych, wynikały bowiem z religii chrześcijańskiej, w której jednym z najważniejszych postulatów była miłość do bliźniego i wynikające z niej konsekwencje: szacunek, wsparcie, uczciwość i odpowiedzialność. Zaadaptowane do ideologii narodowej stawały się wartościami patriotycznymi, zaś bliźnim stawał się każdy członek danego narodu, zwłaszcza ten, który był pokrzywdzony i potrzebował pomocy. Jednak, co podkreślano, Dmowski sprzeciwiał się politycznej roli Kościoła i angażowaniu jego autorytetu przez partie polityczne do bieżącej działalności. Uważał, że o ile w kwestiach wiary kapłani są autorytetem, gdyż reprezentują Boga i przemawiają w Jego imieniu, o tyle w kwestiach politycznych stanowią przedstawicieli jednej z wielu instytucji, więc mogą się mylić.

[26] SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka: pos. 21 z 14 VII 2006 i pos. 29; wyst. S. Papieża, pos. 33 (inf. 2 X 2012); SI LPR, „Przedstawiciele LPR…"; J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8; jd, *Pamięci Romana*…, s. 3; *Dmowski – Piłsudski*…, s. 16; SI Eckardt, M. Eckardt, „Rocznica…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[27] SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21; jd, *Pamięci Romana*…, s. 3.

Twierdził, że odpowiedzialni politycy powinni samodzielnie podejmować decyzje, zgodnie z interesem państwowym i narodowym, natomiast rolą duchownych było napominanie ich, jeśli postępowaliby niezgodnie z zasadami moralności katolickiej[28]. Maciej Giertych napisał, że zdaniem R. Dmowskiego „Kościół ukształtował tożsamość narodową ludów pod jego wpływem". Natomiast zdaniem W. Bałażaka Dmowski twierdził, że „Polacy dopóty pozostaną narodem niezniszczalnym, dopóki trwać będzie w nich świadomość narodowa i wiara katolicka"[29].

Ocena koncepcji politycznych Romana Rybarskiego (1887–1942), jednego z głównych ekonomistów Narodowej Demokracji okresu międzywojennego, dotyczyła przede wszystkim kwestii gospodarczych[30]. Uważano go za wielkiego polskiego patriotę, który chciał realizować ideę narodową w sferze ekonomicznej po to, aby państwo mogło stać się samowystarczalne. Twierdzono, że przyjęcie założeń jego polityki przez władze III RP mogło przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce i podniesienia jakości życia obywateli. Wśród najważniejszych i najbardziej pożądanych rozwiązań, jakie dostrzegali u Rybarskiego politycy LPR, należy wymienić połączenie gospodarki państwowej z wolnorynkową. Oznaczało to, że władza publiczna powinna być właścicielem przedsiębiorstw o strategicznym znaczeniu dla rynku krajowego lub lokalnego, aby chronić suwerenność i bezpieczeństwo państwa przed ekspansją ekonomiczną ze strony podmiotów zagranicznych. Z drugiej strony władza musiała zagwarantować odpowiednie warunki realizacji swoich interesów niepublicznym podmiotom gospodarczym w ten sposób, by nie musiały rywalizować z przedsiębiorstwami państwowymi i samorządowymi, tylko mogły współpracować i uzupełniać swoją działalność. Do tych warunków zaliczano: ograniczenie państwa w sferze gospodarczej do roli prawodawcy tworzącego zrozumiałe i stabilne prawo oraz do strażnika wolności gospodarczej, zapewnienie wolnej konkurencji i równości szans uczestników obrotu gospodarczego, zagwarantowanie własności prywatnej środków produkcji oraz prywatyzację tych przedsiębiorstw, które nie miały charakteru strategicznego[31]. M. Eckardt napisał: „Jego poglądy (…) mogą stać się wyciągniętą dłonią do tych, którzy naprawę Rzeczypospolitej i swoją ak-

[28] SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka: pos. 21 i pos. 29; M. Giertych, *Roman Dmowski a Kościół*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 36–37; jd, *Pamięci Romana*…, s. 3; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica…"; SI Opoka, M. Giertych, „Katolik w polityce", grudzień 2001, nr 40 (inf. 11 X 2012).

[29] M. Giertych, *Roman Dmowski*…, s. 36; SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 29.

[30] Na temat Romana Rybarskiego i jego poglądów zob. J. Chodorowski, *Roman Rybarski (1887–1942): z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1997; J. Waskan, *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991.

[31] SI Sejm, V kad., wyst. P. Andrejuka, pos. 12 z 10 III 2006; wyst. W. Bałażaka, pos. 21; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica: Polska – Wartości – Wolny rynek", 13 X 2007 (inf. 2 i 9 X 2012); M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*, RPol, listopad 2004, s. 10.

tywność obywatelską widzą na gruncie wolności gospodarczej". Natomiast zdaniem Przemysława Andrejuka R. Rybarski „chciał, by Polska była normalnym krajem, gospodarczo rozwiniętym"[32].

Jędrzeja Giertycha (1903–1992), jednego z przywódców obozu narodowodemokratycznego w okresie międzywojennym i na emigracji, należy uznać za najmocniejszy łącznik pomiędzy Stronnictwem Narodowym I połowy XX wieku a LPR. Wynika to z faktu pokrewieństwa rodzinnego pomiędzy nim a dwoma liderami neoendeckiego ugrupowania, którymi byli syn Maciej Giertych oraz wnuk Roman Giertych. Jego idee, zdaniem polityków Ligi, w dużej mierze pokrywały się z przemyśleniami R. Dmowskiego i J. L. Popławskiego, zwłaszcza odnośnie do koncepcji narodu i obowiązków narodowych, jednak były przytaczane jako dowód na niezmienność najważniejszych wartości polskiej ideologii narodowej[33]. Podkreślano ważną rolę J. Giertycha w kształtowaniu narodowego myślenia politycznego i oddzieleniu w nim strategii od taktyki. Oznaczało to utrzymanie przez obóz narodowodemokratyczny zasadniczych celów polskiej polityki, takich jak prymat interesów narodowych nad interesami innych wspólnot i działanie na rzecz interesu Polski i Polaków, przy jednoczesnym dostosowaniu metod i środków działania do zmieniających się warunków. Wśród innych istotnych elementów myśli politycznej Giertycha zauważano niechęć do komunizmu i Niemiec jako wyznacznik międzywojennej endeckiej myśli politycznej. Były one, jego zdaniem, jednakowo groźne dla bezpieczeństwa i suwerenności państwa polskiego i wymagały przeciwstawienia się im: komunizm ze względu na dążenie do zniszczenia narodu polskiego drogą rewolucji społecznej i podporządkowania radzieckim bolszewikom, natomiast Niemcy ze względu na nieustanne dążenia do podbicia środkowej i wschodniej Europy, w tym Rzeczypospolitej. Powyższe elementy w koncepcjach Giertycha były uznane za słuszne i adaptowane przez LPR do współczesnej rzeczywistości[34]. Daniel Pawłowiec napisał: „Postawa Giertycha to postawa narodowa". Natomiast członek władz małopolskich struktur ugrupowania Maciej Twaróg stwierdził, że J. Giertych to sylwetka „niezłomnego obrońcy Polski", który „jest wzorem i autorytetem dla tysięcy młodych Polaków"[35].

Myśl polityczna LPR odwoływała się również do nauczania społecznego Kościoła rzymskokatolickiego, zwłaszcza zaś polskich hierarchów. Jednym z autorytetów był kardynał Stefan Wyszyński (1901–1981), długoletni

[32] SI Sejm, V kad., wyst. P. Andrejuka, pos. 12; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10.

[33] Na temat Jędrzeja Giertycha i jego myśli politycznej zob. P. Cugowski, *Myśl polityczna Jędrzeja Giertycha*, Szczecin 2012.

[34] D. Pawłowiec, *Jędrzej Giertych – narodowy polityk*, RPol, sierpień 2003, nr 23–27, s. 61–65; M. Twaróg, *Jędrzej Giertych. Człowiek Idei, Człowiek Niezłomny*, RPol, sierpień 2003, nr 23–27, s. 66–68; P. Piasta, *Jędrzej Giertych a „wypędzeni"*, RPol, listopad 2004, s. 38; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[35] D. Pawłowiec, *Jędrzej Giertych*…, s. 65; M. Twaróg, *Jędrzej Giertych*…, s. 66.

prymas Polski w okresie PRL, uznany za obrońcę praw religijnych i narodowych. Wśród elementów jego nauki Liga dostrzegała dwa najważniejsze: 1) utrzymanie suwerenności państwowej i narodowej oraz 2) podkreślanie wartości religijnych w życiu narodowym. Wyszyński, jak twierdzono, stał na stanowisku, że musi istnieć wolna, silna i sprawiedliwa Polska, rządząca się swoimi prawami, w której władza nie jest podporządkowana obcemu dyktatowi, tylko podejmuje decyzje w oparciu o państwowy i narodowy interes. Zdaniem prymasa suwerenność musiała opierać się na posiadaniu przez naród własnej ziemi, na której mógłby bezpiecznie żyć i rozwijać się. Z tego względu sprzeciwiał się jakimkolwiek próbom odebrania Polakom ich narodowego terytorium, gdyż wówczas straciliby swoją niezależność, a w konsekwencji zostaliby wynarodowieni. Ważnym czynnikiem sprzyjającym suwerenności był również solidaryzm narodowy. LPR podkreślała, że Wyszyński uważał za istotne dla bytu narodowego współpracę wszystkich warstw społecznych między sobą w ten sposób, aby wspólnie mogły rozwiązywać problemy ekonomiczne i socjalne, a jednocześnie realizować przy tym własne interesy. Ten sposób funkcjonowania społeczeństwa miał przyczynić się do umocnienia wspólnoty narodowej pod względem materialnym i duchowym, ponieważ współdziałanie i wzajemna pomoc między różnymi grupami i pojedynczymi ludźmi tworzyła ścisłe więzi społeczne oraz umacniała poczucie przynależności do danego narodu wraz ze związanymi z tym prawami i obowiązkami. Istotną kwestią wskazywaną przez LPR u Wyszyńskiego było również ukazanie ważnej roli katolicyzmu i Kościoła dla narodu polskiego. Kardynał twierdził, że Ewangelia powinna stanowić wzorzec postępowania każdego człowieka w życiu prywatnym i publicznym, gdyż zawarte w niej są przykazania miłości i szacunku dla innych ludzi. Uważał, że przestrzeganie ich przyczyniłoby się do odnowy moralnej narodu, ponieważ wówczas najpełniej zostałaby zrealizowana zasada solidaryzmu i współpracy dla wspólnego oraz indywidualnego dobra. Ważną rolę prymas przeznaczał Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce, którego zadaniem powinna być służba narodowi i przekazywanie ewangelicznych wartości, które miały uchronić społeczeństwo polskie przed nieszczęściami[36]. A. Mańka powiedział o S. Wyszyńskim: „Był ojcem Polaków. Był wychowawcą i pokazywał drogę działania". Zdaniem Mirosława Orzechowskiego „godność człowieka i Ojczyzna zajmowały w nauczaniu Prymasa ważne miejsce"[37].

[36] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34 z 12 XI 2002; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 3 z 24 XI 2005; wyst. J. Jaroty, pos. 19 z 8 VI 2006; SI Aspekt, M. Orzechowski, „Obrońca wiary i Ojczyzny", maj 2006, nr 116 (inf. 1–2 i 15 X 2012); M. Twaróg, *Pogrzeb Gierka*, MP, 12 VIII 2001, nr 33, s. 13; J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 9; *Wychowywać a nie manipulować*, wywiad z A. Mańką, RPol, 25 V 2003, nr 13, s. 11.

[37] *Wychowywać*…, s. 11; SI Aspekt, M. Orzechowski, „Obrońca…".

Równie istotne miejsce w myśli politycznej LPR zajmowało nauczanie kardynała Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II (1920–2005). Politycy Ligi wśród najważniejszych kwestii poruszanych przez głowę Kościoła wymieniali: 1) znaczenie chrześcijaństwa i katolicyzmu w życiu państwa, społeczeństwa i narodu oraz 2) poglądy na rolę człowieka w gospodarce. Pierwszy dostrzegany problem związany był z postępującą ateizacją i laicyzacją społeczeństw europejskich. Jan Paweł II, co podkreślano, apelował o rechrystianizację kontynentu, powrót do religii chrześcijańskiej i propagowanych przez nią wartości, takich jak miłość i szacunek względem ludzi, prawda czy uczciwość. Uważał, że tylko wierność nauce Jezusa Chrystusa i Jego nauczaniu stworzyłaby cywilizację miłości, w której zostałyby poszanowane podstawowe prawa i wolności człowieka, w tym prawo do godnego życia oraz bezpieczeństwa fizycznego i socjalnego. Podporządkowanie działalności publicznej wartościom chrześcijańskim umożliwiłoby również zrealizowanie ideałów demokratycznych, ponieważ, zdaniem Jana Pawła II, tylko wówczas każdy człowiek mógłby mieć pewność, że jego głos zostanie wysłuchany, a prawa uszanowane. Papież, na co powoływała się Liga, uznawał również za istotną współzależność idei chrześcijańskich z ideami narodowymi i patriotycznymi, jedne i drugie bowiem kształtowały pozytywne wartości międzyludzkie, ułatwiające współżycie społeczne. Wiara w Boga i Chrystusa uczyła miłości bliźniego, dlatego też patriotyzm, odwołujący się do miłości do ojczyzny i jej obywateli, musiał opierać się na nauce zawartej w Ewangelii. Jan Paweł II uznawał miłość do ojczyzny za jedną z najważniejszych ziemskich wartości, jeśli tylko opierała się na wartościach chrześcijańskich. Pozwalało to bowiem z jednej strony na zgodną współpracę obywateli na rzecz państwa i narodu, z drugiej natomiast uniemożliwiało przekształcenie się patriotyzmu w szowinizm, zagrażający innym państwom i społeczeństwom. Dlatego też popierano jego nauczanie, kiedy apelował o utrzymanie tradycji i tożsamości narodowej Polaków, twierdząc, że kultura polska opiera się na chrześcijaństwie i dzięki temu może stanowić wzór do naśladowania dla całej Europy[38]. W. Wierzejski napisał: „Jan Paweł II (…) pokazał, że idea narodowa, miłość do ziemskiej ojczyzny i ofiarny patriotyzm są jak najbardziej do pogodzenia z uniwersalizmem katolickim". Natomiast zdaniem M. Giertycha papież „mówił, że narodu polskiego nie można zrozumieć bez Chrystusa"[39].

[38] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Papieża, pos. 101 z 22 IV 2005; SI PE, wyst. U. Krupy z 11 IV 2005; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jan Paweł II – Pamięć i tożsamość", 16 X 2008; SI Opoka, M. Giertych, „Śp. Jan Paweł II, R.I.P.", czerwiec 2005, nr 53 (inf. 1, 6, 9 i 11 X 2012); J.M. Jackowski, *Drogi i bezdroża Europy*, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 20; tenże, *Hałaśliwa propaganda liberalizmu*, RPol, 20–27 VII 2003, nr 21–22, s. 9; tenże, *Joannes Paulus Magnus*, RPol, maj 2005, nr 2, s. 4; M. Eckardt, *Namiestnik Najwyższego*, RPol, maj 2005, nr 2, s. 4; jd, *Pamięci Romana…*, s. 3.

[39] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jan Paweł II…"; SI Opoka, M. Giertych, „Śp. Jan Paweł II…".

Jan Paweł II, o czym wspominali politycy LPR, stał na stanowisku obrony praw i godności człowieka w każdej dziedzinie życia, w tym w sferze gospodarki. Dla niego ekonomia miała pełnić funkcję służebną wobec człowieka, zaspokajać jego potrzeby życiowe, a nie stanowić instrumentu wyzysku właścicieli wobec pracowników. Najważniejszy element procesów gospodarczych stanowiła dla papieża praca ludzka jako jedyna podstawa do zdobywania własności prywatnej. Była obowiązkiem człowieka, gdyż dzięki niej mógł rozwijać się materialnie i duchowo, a także jednym z elementów właściwego kształtowania stosunków społecznych, ponieważ uczył się szanować innych i wraz z nimi tworzył wspólne dobro i przyczyniał się do postępu moralnego i cywilizacyjnego. Rolę pracy wyjaśniał nakazem Boga do człowieka, aby czynił sobie ziemię poddaną i przekształcał ją zgodnie ze swoimi potrzebami, dlatego stanowiła ona urzeczywistnienie człowieczeństwa i spełnienie osobowego powołania. Tylko w ten sposób ludzie mogli uczciwie zdobyć środki na utrzymanie siebie i swojej rodziny. Dlatego LPR uznawała za słuszny postulat Jana Pawła II, aby prawa człowieka zajmowały istotne miejsce w polityce gospodarczej państwa, zaś każda osoba posiadała takie warunki pracy, które gwarantowałyby jej godziwą zapłatę[40]. Zdaniem Marka Kotlinowskiego dla papieża najważniejszą wartością ziemską był „człowiek i jego godność". W. Wierzejski napisał, że według Jana Pawła II „przez pracę człowiek wraz z Bogiem kieruje światem, czyni dobro dla siebie i innych"[41].

Powyższe wartości, opisywane i przybliżane odbiorcom, wskazywały jednoznacznie, że Liga Polskich Rodzin w swojej myśli politycznej chciała nawiązywać do koncepcji dawnej Narodowej Demokracji. Świadczą o tym propagowane ideały, które dostrzegano u dawnych ideologów endeckich i które uznawano za słuszne, by je zaadaptować. Do nich zaliczano przede wszystkim przejęcie koncepcji narodu propagowanej przez J.L. Popławskiego, R. Dmowskiego i J. Giertycha jako podmiotu polityki, stanowiącego punkt odniesienia do wszelkiej działalności ideowej i praktycznej. Innymi ważnymi wartościami, które starano się przenieść do sfery ideologicznej LPR były: solidaryzm narodowy, wykaz obowiązków wobec narodu, zachowanie suwerenności państwowej, stworzenie niezależnego i silnego państwa pod względem politycznym i gospodarczym, a także wykorzystanie religii rzymskokatolickiej do umocnienia jedności narodowej i szerzenia patriotyzmu. Wyliczenie powyższych ideałów miało uwiarygodnić Ligę jako spadkobierczynię i kontynuatorkę obozu narodowodemokratycznego, a jednocześnie pokazać, że tak jak jej poprzednicy w okresie międzywojennym będzie działać na rzecz interesu państwa narodowego.

[40] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; V kad., wyst. J. Jaroty, pos. 24 z 6 IX 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Moja opcja jest społeczna, nie – liberalna, nie – socjalistyczna", 9 I 2007 (inf. 2 i 9 X 2012); J.M. Jackowski, *Hałaśliwa*…, s. 9; M. Kotlinowski, *Największe wyzwanie*, ND, 20 IX 2005, nr 220, s. 16.

[41] M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Moja opcja…".

2.1.2. Styl politycznego myślenia

Przywódcy i ideolodzy Ligi Polskich Rodzin uznawali kreowaną przez siebie myśl polityczną ugrupowania za element większej całości, jaką była szkoła narodowa. Pod tym pojęciem rozumieli określony styl myślenia i działania politycznego, charakterystyczny dla Narodowej Demokracji. Powinien on odznaczać się racjonalnością, pragmatyzmem i samodzielnością. W pierwszym przypadku uważano, że myśl polityczna LPR musiała opierać się na obiektywnej kalkulacji zysków i strat, jakie przyniosłyby określone wartości, założenia i cele. Oznaczało to ustalenie, które z wartości i celów są dobre i pożądane, oraz przewidywanie skutków i konsekwencji ich urzeczywistnienia. Pragmatyzm miał charakteryzować się ocenieniem warunków i możliwości realizacji powyższych wartości i celów w chwili obecnej i w przyszłości oraz wybraniem odpowiednich instrumentów do tego zadania. Postulowano rezygnację z założeń i planów, które były niemożliwe do wcielenia w życie. Samodzielność oznaczała budowanie myśli politycznej w oparciu o to, co było dobre i potrzebne dla polskiego państwa i społeczeństwa oraz kierowanie się w działalności ideologicznej i programowej jedynie interesem narodowym. Uważano, że ideologię narodową powinni tworzyć ludzie, którzy znają potrzeby i interesy polskiego narodu oraz wiedzą, jak je skutecznie urzeczywistnić[42]. Zdaniem Romana Giertycha: „Jeśli ktoś czuje się uczestnikiem szkoły narodowej, to musi pamiętać o tym, że ta szkoła zakładała samodzielne myślenie i racjonalizm". Natomiast Maciej Eckardt napisał: „Ruch narodowy był zawsze nowoczesny", ponieważ „nie ulegał utopiom, budował politykę realną, skuteczną i konkurencyjną"[43].

Myśl polityczna LPR opierała się na jednej niezmiennej podstawie: dbałości o interes narodowy Polaków. Temu celowi podporządkowana została cała sfera ideologiczna ugrupowania, jak również podejmowane przez nie działania w systemie politycznym. Przywódcy Ligi uważali, że obowiązkiem każdej polskiej partii politycznej powinno być dążenie do skonstruowania modelu rzeczywistości politycznej, w której najważniejszą rolę odgrywałby polski naród, a jego interesy zajmowałyby nadrzędną pozycję wobec interesów innych warstw i grup społecznych, a także wobec podmiotów międzyna-

---

[42] *Program Polski*…, s. 9; *Naród sięgnie*…, s. 6–7; D. Pawłowiec, *Jędrzej Giertych*…, s. 61; tenże, *Czy nad państwem jeszcze świeci słońce?*, RPol, sierpień 2004, s. 15;M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; R. Orszak, *„Wiedzieć"*, NMP, 5 IX 2004, nr 36, s. 9; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; SI Eckardt, M. Eckardt, „Rocznica…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny patriotyzm", 18 XII 2006 (inf. 9 i 11–12 X 2012). Zob. także: T. Bojarowicz, *Partie i ugrupowania prawicowe w Polsce po 1989 roku*, Toruń 2013, s. 150; E. Maj, *Partie narodowe w III RP* [w:] *Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011, s. 252–253; R. Miernik, *Liga Polskich Rodzin – prawica polskiej sceny politycznej* [w:] *Marketing polityczny w poszukiwaniu strategii wyborczego sukcesu*, red. M. Jeziński, Toruń 2009, s. 419.

[43] *Naród sięgnie*…, s. 6; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39.

rodowych. Oznaczało to ukierunkowanie myślenia i działalności politycznej na rzecz służby narodowi polskiemu, traktowanemu jako najwyższa wartość i główny cel ideowy ugrupowania. Uznanie interesu narodowego za najważniejszy element dążenia politycznego i podporządkowanie mu innych wartości determinowało sposób postrzegania świata przez LPR oraz zmuszało do wyboru takich metod i środków działania, które skutecznie realizowałyby przyjętą wizję ideologiczną[44]. W programie z 2002 roku napisano: „Działalność polityczną traktujemy jako służbę Polsce i Narodowi Polskiemu". Natomiast dwa lata później, w programie wyborczym, stwierdzono, że celem LPR było „strzec polskich interesów narodowych i państwowych"[45].

Prymat interesu narodu polskiego w myśli politycznej LPR oznaczał stworzenie mechanizmów, które gwarantowałyby realizację interesów narodowych na płaszczyźnie politycznej, ekonomicznej, społecznej, kulturowej i międzynarodowej. Podstawą do realizacji tego celu miało być zbudowanie niepodległego państwa, w którym pełnia władzy należałaby do narodu polskiego jako suwerena. Naród, podejmując decyzję bezpośrednio lub poprzez wybranych przez siebie przedstawicieli, kierowałby się w działalności politycznej swoimi potrzebami i dążeniami, niezależnie od wpływów obcych narodów i państw. W państwie narodowym zostałyby zrealizowane najważniejsze cele, takie jak: zachowanie narodowego bytu, obrona narodu przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi oraz dbałość o jego optymalny postęp w każdej dziedzinie życia. Ideologia LPR zakładała, że każda decyzja powinna służyć narodowym celom i potrzebom oraz, w razie konieczności, usuwać obce wpływy, próbujące osłabić samodzielność i siłę narodu. Uznano, że był to warunek konieczny, aby realizacja wizji rzeczywistości politycznej, stworzonej przez środowisko LPR, mogła zakończyć się powodzeniem[46]. Zygmunt Wrzodak, charakteryzując główne zamierzenie swojego ugrupowania, stwierdził: „Chcemy suwerennego Narodu w niepodległym Państwie". Podobnie zapatrywał się na tę kwestię Maciej Giertych: „Państwa winny być własnością swego narodu i kierować się jego interesem"[47].

---

[44] *Nasz program*…, s. 3; J. Morawski, *Nurt dziedziczny Giertychów*, Rz, 6–7 X 2001, nr 234, s. 7; R. Giertych, *Nie zdradzimy.*…, s. 3; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*, RPol, kwiecień 2004, s. 19; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; SI LPR, „Wierzejski: Liga stronnictwem przyszłości", 8 VII 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Konsolidacja prawicy narodowej", 18 IV 2007 (inf. 8–9 X 2012).

[45] *Program ideowy Ligi Polskich Rodzin*, Warszawa 2002, s. 1; BS, Wybory do Parlamentu Europejskiego 2004, sygn. VI.2004/01 (dalej: PE 2004), „My wybieramy Polskę".

[46] *Polak Polakowi bratem*, wywiad z Z. Wrzodakiem, MP, 8 VII 2001, nr 27, s. 3; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; *Dmowski – Piłsudski*…, s. 16; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; SI Eckardt, M. Eckardt, „Rocznica…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica…".

[47] *Polak Polakowi*…, s. 3; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16.

Uznanie interesu narodowego za główny wyznacznik swojej myśli i działalności politycznej nie oznaczało jednak dla przywódców LPR dogmatyzmu ideologicznego. W swoich wypowiedziach podkreślali, że błędem politycznym byłoby dosłowne kopiowanie programów narodowych z okresu międzywojennego lub lat II wojny światowej oraz bezmyślne powielanie wypowiedzi Romana Dmowskiego i pozostałych twórców dorobku ideowego Narodowej Demokracji. Uważali, że okres, w którym powstawał i kształtował się obóz narodowodemokratyczny, był odmienny od okresu III Rzeczypospolitej, dlatego też światopogląd narodowy wymagał innego spojrzenia na pewne szczegółowe kwestie polityczne, ekonomiczne czy społeczne. Przestrzegali przed uleganiem schematom i pojęciom, które miały sens w przeszłości, ale współcześnie ich wartość została zdezaktualizowana. Stali na stanowisku, że niektóre dążenia polskiego narodu zmieniły się na przestrzeni kilkudziesięciu lat, stąd też ewolucji wymagała narodowa myśl polityczna. Należało myśleć o interesach polskich w kontekście zmieniającej się sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz dostosowywać je do współczesnej rzeczywistości politycznej, opierając je jednocześnie na głównych wartościach obozu narodowego[48]. R. Giertych powiedział: „Chciałbym, ażeby Liga stopniowo ewoluowała, utrzymując narodowy kręgosłup". Podobnie napisał M. Giertych: „O wszystkich Polakach i o wszystkich polskich sprawach trzeba myśleć równocześnie. Oznacza to ciągłe weryfikowanie i aktualizowanie programu, stosownie do zaistniałej sytuacji, do konkretnych pojawiających się potrzeb"[49].

Analiza wypowiedzi przywódców i ideologów Ligi Polskich Rodzin pozwala na stwierdzenie, że skonstruowanie całokształtu myśli politycznej ugrupowania miało składać się z czterech etapów. Do nich należy zaliczyć: 1) wypracowanie idei przewodnich, 2) analiza istniejącej rzeczywistości politycznej, 3) skonstruowanie pożądanej wizji świata oraz 4) opracowanie metod dochodzenia do urzeczywistnienia powyższej wizji. Idee przewodnie stanowiły najważniejszy i niezmienny element myśli politycznej, ukazując, czym ona się charakteryzuje i jakie wartości uznaje za najbardziej istotne i pożądane. Były celem ostatecznym, do którego należało dążyć i który powinno się urzeczywistnić w działalności politycznej. Wyznaczały kryteria, według których oceniano istniejącą rzeczywistość polityczną oraz podejmowane decyzje i działania, określając ich pozytywne i negatywne cechy. Stanowiły podstawę działalności koncepcyjnej, ponieważ na ich podstawie kreowano wizję pożądanej rzeczywistości politycznej, a także szczegółowe rozwiązania, za pomocą których daną wizję zamierzano wcielić w życie. Przywódcy LPR uważali, że bez wyraźnego określenia najważniejszych wartości nie

[48] *Naród sięgnie*…, s. 6–7; D. Pawłowiec, *Jędrzej Giertych*…, s. 61–62; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków zapomniawszy*, RPol, styczeń 2004, s. 11; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; *Świadectwo czasów*, wywiad z Z. Wrzodakiem, RPol, lipiec 2004, s. 17; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[49] *Naród sięgnie*…, s. 6; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

sposób było stworzyć spójnej i kompleksowej myśli politycznej, ponieważ były one punktem wyjścia i punktem odniesienia jakiejkolwiek pracy ideowotwórczej[50]. Rafał Cierpiał (piszący też pod pseudonimem Rafał Orszak), jeden z przywódców dolnośląskich struktur partii, napisał o „istnieniu w każdym narodzie pewnej idei przewodniej", która „staje się meritum jego istnienia (…). Naród znajduje bowiem w niej zawsze stały element misyjności, (…) cel, do którego podświadomie, mimo kryzysów, upadków i załamań dąży". R. Giertych stwierdził: „Idee narodowe to naturalny sposób myślenia Polaków wedle określonych zasad, bo tak został wychowany naród"[51].

Analiza istniejącej rzeczywistości politycznej wymagała od ideologów posiadania odpowiedniej wiedzy merytorycznej na temat tego, jak funkcjonuje współczesny świat. Wśród potrzebnych umiejętności wymieniano m.in. znajomość regulacji prawnych obowiązujących w Polsce i w środowisku międzynarodowym, zdobycie wiadomości odnośnie do panujących w różnych państwach systemów politycznych, administracyjnych, ekonomicznych i społecznych oraz posiadanie informacji na temat działających podmiotów politycznych i ich roli w polityce. Brak tej wiedzy uniemożliwiał charakterystykę otaczającego świata, tym samym też nie pozwalał na jego zrozumienie i ocenę, dlatego część przywódców nakazywała uczyć się, aby pogłębiać swoje wiadomości i coraz lepiej poznawać mechanizmy rządzące współczesnością. Uważano, że jedynie człowiek świadomy zachodzących w otoczeniu zjawisk i procesów będzie mógł prawidłowo je zinterpretować, a następnie stwierdzić, czy są one zgodne z ideami przewodnimi jego ideologii, czy też należałoby zaingerować w nie, aby tę zgodność uzyskały. Bez znajomości istniejącej rzeczywistości i dostrzeżenia jej zalet i wad nie było więc możliwe stworzenie pożądanego modelu rzeczywistości politycznej oraz opracowanie strategii jego realizacji[52]. Wojciech Wierzejski napisał: „Do sprawowania władzy trzeba być przygotowanym pod każdym względem". Natomiast zdaniem Jędrzeja Dmowskiego, członka władz mazowieckiej LPR: „Każdy ważny czyn narodowy powinna poprzedzać głęboka, chłodna, obiektywna analiza sytuacji", która „pozwala realizować narodowe cele"[53].

Skonstruowanie pożądanej wizji świata miało opierać się z jednej strony na niezmiennych ideach przewodnich, z drugiej natomiast uwzględnić otaczającą rzeczywistość, aby zaczerpnąć z niej pozytywne i wartościowe

[50] J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8; J. Morawski, *Nurt*…, s. 7; *Świadectwo*…, s. 17; R. Orszak, *„Wiedzieć"*…, s. 9; tenże, *Si vis pacem, para bellum*, RPol, sierpień 2005, nr 5, s. 41; *Dmowski – Piłsudski*…, s. 16; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[51] R. Orszak, *Si vis pacem*…, s. 41; J. Morawski, *Nurt*…, s. 7 .

[52] J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; *Świadectwo*…, s. 17; R. Orszak, *„Wiedzieć"*…, s. 9; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; SI Eckardt, M. Eckardt, „Falstart Agory i przyszłość LPR", 22 XI 2005; tenże, „Rocznica…" (inf. 12 X 2012).

[53] W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8.

elementy oraz usunąć to, co negatywne i szkodliwe. Musiało odbywać się na podstawie konkretnie zdefiniowanych celów i interesów, uwzględniających to, co dla narodu było najważniejsze i najbardziej potrzebne, a także możliwe do urzeczywistnienia. Przywódcy LPR przestrzegali przed tworzeniem utopii, uważając za właściwy taki model rzeczywistości, który można osiągnąć za pomocą istniejących metod i środków, nie naruszając zasadniczych wartości narodowych. Z tego względu postulowano posiadanie przez decydentów i ideologów partii świadomości potrzebnych i koniecznych kierunków ewolucji wspólnoty narodowej w okresie teraźniejszym i w przyszłości, znajomość historii, aby uchronić się przed powielaniem błędów poprzedników oraz skorzystać z ich pozytywnych doświadczeń, jak również kopiowanie obcych wzorców i przetwarzanie ich na polską rzeczywistość, jeśli było to w zgodzie z ideami przewodnimi. Tak skonstruowana wizja idealnej rzeczywistości powinna zawierać konkretne rozwiązania polityczne, ekonomiczne, społeczne i międzynarodowe, dzięki którym interesy polskiego narodu, po wcieleniu tych projektów w życie, byłyby należycie zabezpieczone przed szkodliwymi oddziaływaniami wewnętrznymi i zagranicznymi[54]. M. Eckardt napisał: „Potrzeba nam nowej wizji państwa, otwartej i nowoczesnej, kierującej się dobrze pojętym egoizmem narodowym". Natomiast według M. Giertycha „program narodowy musi być oparty wyłącznie na ocenie tego, co jest dobre dla Polski"[55].

Ostatnim z etapów budowania myśli politycznej było dla przywódców LPR stworzenie metod i środków umożliwiających urzeczywistnienie jej w praktyce. Ich zdaniem o wartości danej ideologii decydowały nie tylko jej założenia teoretyczne, czyli pożądana wizja świata, ale również możliwości jej realizacji. Twierdzili, że każde ugrupowanie, które chciałoby mieć wpływ na kształtowanie rzeczywistości politycznej, powinno tworzyć plany działania: strategiczne (długoterminowe) i taktyczne (bieżące). Scenariusze powyższe powinny zawierać: 1) warunki, w jakich urzeczywistnianie poszczególnych elementów myśli politycznej byłoby najbardziej skuteczne, 2) zbiór sposobów i narzędzi, za pomocą których można zrealizować cele polityczne, 3) kolejność wprowadzania w życie szczegółowych rozwiązań w zależności od sytuacji. Określenie korzystnych warunków realizacji myśli politycznej pozwalało na podjęcie działania dwojakiego rodzaju: biernego, polegającego na gromadzeniu zasobów i wyczekiwaniu na moment, w którym można je wykorzystać oraz czyn-

[54] J. Dmowski, *Nasi Nauczyciele*…, s. 8; R. Giertych, *Nie zdradzimy*…, s. 3; D. Pawłowiec, *Jędrzej Giertych*…, s. 61–62; tenże, *Czy nad państwem*…, s. 14–15; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; R. Orszak, *„Wiedzieć"*…, s. 9; *Służyć lepiej rodzinie i kulturze*, wywiad z J. Dmowskim, MP, 25 IX – 2 X 2005, nr 39–40, s. 6; *Dmowski – Piłsudski*…, s. 16; SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe karesy", 21 VII 2005; tenże, „Falstart…"; tenże, „Rocznica…" (inf. 12 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[55] SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

nego, polegającego na stwarzaniu samemu odpowiedniej koniunktury do urzeczywistnienia pożądanej wizji świata. Przygotowanie jak największego zbioru sposobów i narzędzi umożliwiało elastyczność w ich doborze w zależności od sytuacji, aby tym skuteczniej zrealizować postawione cele. Natomiast ustalenie etapów wdrażania poszczególnych rozwiązań zapobiegałoby chaosowi i dawało możliwość kompleksowego urzeczywistnienia w określonym czasie elementów pożądanej wizji politycznej. Uważano, że bez stworzenia praktycznych wskazówek do realizacji myśli politycznej pozostałaby ona jedynie zbiorem wartościowych ale utopijnych treści[56]. Z. Wrzodak powiedział: „Efektywna polityka jest tylko wtedy, gdy oddziałuje na rzeczywistość poprzez realizację programu politycznego i szerzenie własnego światopoglądu". Zdaniem M. Giertycha: „Polityka to sztuka osiągania tego, co jest możliwe do osiągnięcia i niemarnowania sił na rzeczy niemożliwe"[57].

Analizując zastosowanie powyższych czterech etapów w tworzeniu myśli politycznej LPR, należy zauważyć, że w sposób wyczerpujący zostały zaprezentowane jedynie dwa pierwsze. Kwestia idei przewodnich oraz wyjaśnienie, czemu zostały wybrane, zajmowały wiele miejsca w dokumentach ugrupowania oraz w wypowiedziach poszczególnych przywódców Ligi. Wynikało to z dwóch głównych przyczyn. Po pierwsze, decydenci partyjni dążyli do tego, by rozpropagować wyznawane wzorce jako najlepsze spośród wszystkich prezentowanych wartości na polskiej scenie politycznej. Chcieli w ten sposób ukazać swoje ugrupowanie jako to, na które każdy patriotycznie nastawiony obywatel powinien zagłosować, ponieważ reprezentowało to, co najlepsze dla państwa i społeczeństwa polskiego. Uważali również, że wielokrotne przypominanie generalnych wartości i wyjaśnianie ich pozytywnego znaczenia powinno przyczynić się do lepszego zrozumienia ich i zaakceptowania przez dotychczas obojętny lub nawet niechętny elektorat. Po drugie, decydenci LPR dbali o ukazanie tożsamości ideowej ugrupowania. Prezentując odbiorcom partyjną ideologię podkreślali często, że Liga była częścią polskiego ruchu narodowodemokratycznego, ponieważ odwoływała się do podobnych wartości i idei. W ten sposób uprawomocniano wizerunek partii jako stronnictwa neoendeckiego, aby pozyskać coraz więcej członków i sympatyków o podobnych poglądach, którzy w LPR mieli widzieć swojego reprezentanta[58].

---

[56] D. Pawłowiec, *Jędrzej Giertych*…, s. 61–62; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; *Świadectwo*…, s. 17; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[57] *Świadectwo*…, s. 17; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[58] Zob. *Program ideowy*…; *Program gospodarczy*, Warszawa 2003; *Naród sięgnie*…, s. 7; M. Eckardt, *Wyborczy okres godowy*, RPol, luty–marzec 2004, s. 20–21; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Świadectwo*…, s. 17; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; SI LPR, Ł. Hałatek, „O Dmowskim…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny…".

W swojej pracy ideowotwórczej wykorzystywano głównie prasę narodową (przede wszystkim „Myśl Polską"/„Nową Myśl Polską" i „Rację Polską") i internet (stronę LPR, blogi M. Eckardta i W. Wierzejskiego oraz „Opokę w Kraju" M. Giertycha), ze względu na to, że były one własnością ugrupowania lub poszczególnych osób, przez co nikt spoza środowiska nie ingerował w ich treść. O znaczeniu pozyskania poparcia społecznego dla realizacji myśli politycznej LPR wspominał R. Giertych: „Jesteśmy na prawej stronie sceny politycznej, musimy iść do środka nie zatracając naszych ideałów, wartości, zasad, tylko przekonując coraz większe grupy elektoratu do tego, że wartości te są po prostu dobre". Podobnie zapatrywał się na tę sprawę W. Wierzejski: „Ruch narodowy powinien być masowy, a nie elitarny. Musi dotrzeć do wszystkich Polaków"[59].

Najbardziej bogata w treść była analiza istniejącej rzeczywistości politycznej, prezentowana przez przedstawicieli LPR w mediach i podczas wystąpień publicznych – na forum Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego. W swoich wypowiedziach prezentowali charakterystykę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej oraz oceniali ją z punktu widzenia zasadniczych wartości i idei. Biorąc pod uwagę całokształt materiałów ideologicznych ugrupowania, należy stwierdzić, że część analityczna stanowiła ponad połowę wszystkich stworzonych przez LPR treści ideologicznych. Tak obszerne zaprezentowanie stosunku do istniejącej rzeczywistości wynikało z dwóch przyczyn. Po pierwsze, z chęci ukazania, jak prowadzona była polityka władz polskich po 1989 roku i jakie przynosiła skutki dla polskiego społeczeństwa i państwa. Wykorzystując różnego rodzaju informacje, przedstawiciele Ligi starali się pokazać odbiorcom, jak ewoluowało państwo polskie w omówionym okresie i ocenić, czy był to dobry, czy też zły kierunek. Zazwyczaj jednak ich ocena wypadała negatywnie. W swoich wypowiedziach przekonywali, że sytuacja w III Rzeczypospolitej była zła pod każdym względem: politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym, wymieniając szczegółowo to, co było błędne. Winą za ten stan obarczali rządzących, oskarżając ich nieraz o świadome działanie na szkodę interesów narodowych Polski i Polaków. Biorąc pod uwagę fakt, że w rządach polskich w latach 1989–2006 nie zasiadali przedstawiciele żadnej partii o światopoglądzie narodowodemokratycznym, taka postawa była napiętnowaniem przeciwników politycznych i przedstawieniem ich jako niegodnych sprawowania władzy. Po drugie, analiza rzeczywistości służyła lepszemu rozreklamowaniu LPR. Szczegółowe wyliczenia błędów, niedociągnięć czy zaniechania polskich władz służyły również temu, aby poinformować odbiorców, czego Liga nie zrobiłaby, sprawując rządy, a co zrobiłaby, w przeciwieństwie do elit III RP. Ukazując sytuację Polski w tak tragiczny sposób reprezentanci ugrupowania stawiali się w opozycji wobec tych, którzy, ich zdaniem, doprowadzili państwo i społeczeństwo do

[59] *Naród sięgnie*…, s. 7; SI LPR, Ł. Hałatek, „O Dmowskim…".

takiego stanu. Prezentowali się tym samym jako formacja, która jeszcze nie rządziła, więc nie ponosiła odpowiedzialności za zaistniałą sytuację, dlatego społeczeństwo powinno jej zaufać i w kolejnych wyborach przekazać władzę[60]. Marek Kotlinowski powiedział: „Kończy się na naszych oczach (…) układ, który przez 13 lat przynosi degradację cywilizacyjną, przynosi bezrobocie, przynosi wyprzedaż naszych dóbr narodowych, pogrąża Polskę w nędzy", dodając, że LPR „jest po to w Sejmie (…) aby tak prowadzić politykę, aby nasze dzieci i wnuki oceniły ją dobrze". R. Giertych stwierdził: „My musimy ludziom dać nadzieję, że można zmienić rzeczywistość, że można obalić Okrągły Stół z tamtym porozumieniem, zgniłym kompromisem, z tymi bandami różnego rodzaju przestępców"[61].

Wbrew zapowiedziom nie została stworzona wizja pożądanej rzeczywistości, do której LPR chciała dążyć. Wprawdzie w latach 2003–2005 powstały dokumenty określające ustrój polityczny (*Konstytucja IV RP*) i społeczno-ekonomiczny (*Program gospodarczy*), jednak nie były one ostatecznymi wytycznymi polityki partyjnej[62]. Świadczą o tym próby tworzenia w kolejnych latach nowych rozwiązań programowych – w 2006 roku wydano kilka broszur pod wspólnym tytułem *Program LPR*[63], natomiast w 2011 roku przywódcy zmarginalizowanej już partii przedstawili główne cele polityczne, do których realizacji zamierzano przygotowywać ugrupowanie[64]. Brak wypracowania jednej wizji spowodowany był przede wszystkim zmianami kadrowymi w ugrupowaniu. Główni twórcy projektów konstytucji i programu gospodarczego zostali w latach 2005–2006 usunięci z partii lub z niej odeszli w wyniku konfliktów wewnętrznych, zaś pozostali przywódcy zadecydowali o odrzuceniu obu dokumentów i stworzeniu nowych rozwiązań politycznych. Skutkiem sporów było umocnienie pozycji R. Giertycha i jego zwolenników we władzach partii, którzy, jak im zarzucano, skoncentrowali się na bieżącej polityce i zabieganiu o wpływy zamiast na konstruowaniu pożądanej wizji rzeczywistości w oparciu o narodowe wartości. W efekcie nie udało się stwo-

[60] *Nadzieja w młodych*, wywiad z D. Grabowskim, RPol, 23 III 2003, nr 4, s. 10–11; *Naród sięgnie*…, s. 6–7; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4–5; tenże, *Nie dla AWS-bis!*, MP, 15 V 2005, nr 20, s. 4; SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 43 z 12 III 2003; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 43 z 12 III 2003; wyst. R. Giertycha: pos. 74 z 29 IV 2004 i pos. 98 z 3 III 2005.

[61] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 43; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5.

[62] *Konstytucja IV RP*, Warszawa 2005; *Program gospodarczy*…

[63] Zob. M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja dla przyszłości*, Warszawa 2006; P. Sulowski, *Ustrój – IV Rzeczpospolita*, Warszawa 2006; R. Wiechecki, *Polityka i gospodarka morska*, Warszawa 2006; M. Wroński, *Rolnictwo i polityka rolna*, Warszawa 2006.

[64] SI LPR, M. Giertych, „Polityka zagraniczna", 20 VI 2011; W. Bałażak, „Sprawy wewnętrzne i administracja", 23 VI 2011; Z. Mroczkowski, „Obronność", 27 VI 2011; M. Sendecka, „Ochrona zdrowia", 29 VI 2011; M. Orzechowski, „Edukacja", 3 VII 2011; M. Zalewska, „Skarb i finanse", 7 VII 2011; A. Sosnowski, „Przemysł i Gospodarka", 11 VII 2011; A. Dorszewski, „Polityka społeczna", 15 VII 2011; E. Zając, „Rolnictwo, leśnictwo i ochrona środowiska", 15 VII 2011 (inf. 8 X 2012).

rzyć żadnej spójnej i całościowej koncepcji, zaś partia, zdaniem przeciwników Giertycha, zaczęła posługiwać się w swojej działalności demagogicznymi postulatami, coraz bardziej tracąc swój narodowy charakter[65]. M. Eckardt, jeszcze jako członek władz partii, napisał, że LPR „znalazła się w próżni (…) co boleśnie widać w braku koncepcji programowej". Kiedy odszedł z ugrupowania stwierdził, że stało się ono „projekcją egoizmu jednego człowieka, opartą na obłudzie, kłamstwie, cynizmie". Podobnie wypowiadał się Robert Strąk. Jego zdaniem w LPR „zamiast prowadzić pracę organiczną, całą uwagę skupiono na polityce medialnej"[66].

LPR nie zajęła się również wprowadzaniem w życie części swoich propozycji programowych, o czym świadczy brak przedłożonych Sejmowi projektów ustaw dotyczących wielu problemów życia politycznego i ekonomicznego, o których jej liderzy wspominali w swoich wypowiedziach. Do nich należy zaliczyć m.in. kwestie zawarte w projekcie konstytucyjnym (wprowadzenie prymatu Konstytucji RP wobec innych źródeł prawa lub zmiany w strukturze i kompetencjach najwyższych organów państwa) oraz w zapowiedziach gospodarczych (zmniejszenie podatków oraz kontrola umów prywatyzacyjnych). Skoncentrowano się na polityce prorodzinnej i socjalnej oraz ochronie gospodarki narodowej przed konkurencją z zagranicy. Były to istotne sprawy, ale krytycy władz ugrupowania dostrzegali w tym odejście od priorytetów narodowych, do których zaliczano utrzymanie suwerenności państwa oraz dążenie do jego rozwoju gospodarczego. Uważali, że prezentowane projekty ustaw koncentrowały się na postulatach roszczeniowych, dążących do nałożenia coraz większych obciążeń finansowych na budżet państwa, bez liczenia się z jego możliwościami. Krytyczne stanowisko wewnętrznej opozycji ujawniło się zwłaszcza po wyborach 2005 roku, kiedy to zarzucano R. Giertychowi i M. Kotlinowskiemu, że zamiast stworzyć koalicję rządową z Prawem i Sprawiedliwością, a następnie próbować zrealizować jak najwięcej postulatów, liderzy ugrupowania przez dłuższy czas pozostawali niechętni takiemu rozwiązaniu. Twierdzono również, że władze LPR, która osiągnęła gorszy wynik, niż się spodziewano, chciały w jak największym stopniu pozyskać wyborców, dlatego starały się pokazać jako partia prospołeczna, wprowadzając pod obrady Sejmu wiele projektów ustaw prorodzinnych i socjalnych, a także atakowały PiS, które nieraz było tym rozwiązaniom przeciwne. Sytuacja taka miała, zdaniem opozycji partyjnej, a późniejszych secesjonistów, doprowadzić do coraz większego zniechęcenia narodowego elektoratu do Ligi i skie-

[65] SI Eckardt, M. Eckardt, „Wybory, wybory…", 10 X 2005; tenże, „Falstart…"; tenże, „Co z tą Ligą?", 7 III 2006 (inf. 12 X 2012); M. Eckardt, *Sztywnienie na katafalku*, MP, 10–17 VI 2007, nr 23–24, s. 7; M. Brudzyński, *Skala patologii jest wielka*, MP, 24 VI 2007, nr 25, s. 7; *Powinniśmy wycofać się z tego sojuszu*, wywiad z A. Mańką, ND, 6 IX 2007, nr 208, s. 3; B. Kowalski, *Problemem*…, s. 4; *Musimy wyciągnąć*…, s. 4; S. Zapała, *LPR na Śląsku*…, s. 5.

[66] SI Eckardt, M. Eckardt, „Falstart…"; tenże, *Sztywnienie*…, s. 7; *Musimy wyciągnąć*…, s. 4.

rowania swoich preferencji ku Prawu i Sprawiedliwości, które w ocenie wyborców stało się większym gwarantem realizacji narodowego programu[67]. M. Eckardt po wyborach 2005 roku napisał: „Liga oddala się od klasycznej myśli narodowej". Natomiast kilka miesięcy później stwierdził, że R. Giertych „wypłukał z LPR-u cenne pierwiastki", skutkiem tego „wielonurtowa partia, jaką była do niedawna LPR, stała się jałową siłą polityczną". Marian Brudzyński, członek władz naczelnych, stwierdził rok później: „Potrzebna jest partia, która roszczeniowy populizm zastąpi realnym programem gospodarczym"[68].

Analizując styl politycznego myślenia Ligi Polskich Rodzin, należy dojść do wniosku, że w pewnych kwestiach rozmijała się w nim teoria z praktyką. Teoretycznie sposób myślenia LPR był słuszny: wypracowanie idei przewodnich, na których miała opierać się myśl polityczna ugrupowania, stworzenie szczegółowego programu, opartego na tym, co jest pozytywne, i na tym, co powinno być wprowadzone, oraz realizacja poszczególnych elementów w praktyce. Wszystko natomiast powinno być podporządkowane służbie narodowi polskiemu jako głównej podstawie myślenia politycznego. Zastosowanie tej wiedzy w praktyce nie okazało się takie łatwe. Stworzono podstawowe idee przewodnie, jakimi były dążenie do stworzenia państwa narodowego i uczynienia z narodu polskiego jedynego suwerena, a także zanalizowano rzeczywistość polityczną, w której napiętnowano wiele błędów i zaniechań, jakich dopuścili się rządzący. Na tej podstawie skonstruowano również podstawowe cele szczegółowe, które LPR zamierzała realizować. Jednak konflikty wewnętrzne doprowadziły do rezygnacji z tych planów oraz prób zbudowania nowej wizji pożądanej rzeczywistości, która nie została ukończona z powodu braku odpowiednich osób oraz większego zainteresowania się nowych liderów utrzymaniem władzy i wpływów niż realizacją narodowych ideałów. Odchodzenie ze struktur partii kolejnych środowisk, zniechęconych stylem rządzenia R. Giertycha i jego zwolenników oraz zniechęcenie narodowego elektoratu do stylu prowadzenia polityki przez partię doprowadziło do klęski wyborczej 2007 roku i w efekcie całkowitej marginalizacji LPR w systemie politycznym. Późniejsze próby odrodzenia myśli narodowej w strukturach Ligi wskutek braku zaufania wyborców nie przyniosły powodzenia i chociaż pojawiły się nowe propozycje programowe, to zostały one jedynie niezrealizowanymi projektami.

---

[67] *Albo głębokie reformy, albo nowa formacja*, wywiad z B. Kowalskim, ND, 21 IV 2006, nr 94, s. 3; B. Kowalski, *Pytania o Ligę Polskich Rodzin*, MP, 30 IV – 7 V 2006, nr 18–19, s. 3; SI Eckardt, M. Eckardt, „Wybory…"; tenże, „Falstart…"; tenże, „O Romanie Giertychu…"; M. Brudzyński, *Musimy wszystko zmienić*, MP, 10–17 VI 2007, nr 23–24, s. 6; *RLN gotowy do wyborów*, wywiad z B. Kowalskim, MP, 9 IX 2007, nr 36, s. 3; *Musimy wyciągnąć*…, s. 5.

[68] SI Eckardt, M. Eckardt, „Falstart…"; tenże, „O Romanie Giertychu…"; M. Brudzyński, *Musimy*…, s. 6.

2.1.3. Stosunek do przeszłości

Stosunek Ligi Polskich Rodzin do przeszłości koncentrował się na dwóch okresach – II wojnie światowej oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Główną przyczyną takiego wyboru było przekonanie przywódców ugrupowania o decydującym wpływie wydarzeń z lat 1939–1989 na współczesną sytuację Polski. Uważali, że procesy zachodzące w III Rzeczypospolitej wynikały w dużym stopniu z przeobrażeń, jakie miały miejsce w czasach, kiedy państwo polskie poddane zostało niemieckiej okupacji, a następnie przy pomocy radzieckiej narzucono mu komunistyczne rządy. Ugrupowanie stało na stanowisku, że jedynie ciągłe przybliżanie społeczeństwu wydarzeń z obu okresów pozwoliłoby na uświadomienie go odnośnie do prawdy historycznej i przekonanie o potrzebie zmian w kierunku odrzucenia błędnych ideologii i programów oraz wybrania tych polityków, którzy mieli na uwadze jedynie dobro Polski i Polaków[69]. Roman Giertych powiedział: „Musimy pamiętać o przeszłości (…) ponieważ ona również determinuje przyszłość i teraźniejszość". Natomiast Maciej Giertych stwierdził: „Zadbać musimy, by wśród następnych pokoleń była ona pamiętana zgodnie z faktami"[70].

Okres II wojny światowej traktowany był przez LPR jako lata największej zagłady polskiego narodu w całej jego historii. Za sprawców tej tragedii uznawano Niemcy i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich / Związek Radziecki (ZSRR), które wskutek paktu Ribbentrop–Mołotow najechały na Polskę, podbiły ją i podzieliły na dwie strefy okupacyjne. Porównując ocenę polityki obu państw wobec narodu polskiego, można zauważyć, że przedstawiciele ugrupowania uważali III Rzeszę za bardziej zbrodniczego z okupantów. Widoczne jest to w liczbie wypowiedzi krytycznych poświęconych zachodniemu sąsiadowi, które kilkakrotnie przewyższają treści negatywne skierowane wobec państwa radzieckiego. Niemcy uważane były za głównego sprawcę wybuchu wojny i zbrodni, popełnianych nie tylko na Polakach, ale również na pozostałych narodach okupowanej Europy. Reprezentanci Ligi twierdzili, że zagłada znacznej części obywateli Rzeczypospolitej była skutkiem stworzonego przez nazistowską Rzeszę systemu masowej eksterminacji polskiego społeczeństwa. Jako przykład tej polityki wymieniano stworzenie obozów zagłady i pracy przymusowej, w których Polacy byli więzieni i mordowani. Symbolem niemieckich zbrodni na ziemiach polskich stał się obóz

[69] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 108 z 26 VII 2005; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 12 z 9 III 2006; wyst. J. Dobrosza, pos. 35 z 2 III 2007; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, „Oświadczenie LPR w sprawie 15. rocznicy Okrągłego Stołu", 6 II 2004; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny", wrzesień 2004, nr 50; SI Eckardt, M. Eckardt, „Kampania", 1 IX 2005 (inf. 1–2, 6–7 i 11–12 X 2012); *„Nie" dla Stoibera*, NMP, 14 VII 2002, nr 28, s. 3; *Świadectwo…*, s. 17; R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; tenże, *Chcemy wygrać!*, RPol, styczeń 2004, s. 5, 8.

[70] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 12; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005.

w Auschwitz, o którym LPR twierdziła, że został stworzony w celu zniszczenia polskiej elity: przywódców politycznych, społecznych i duchowych, po to, aby Polacy od tej pory stali się społeczeństwem niemieckich niewolników. Auschwitz, jak podkreślano, był również największym obozem eksterminacji europejskich Żydów przez Rzeszę Niemiecką. Wśród innych przejawów zbrodniczej działalności Niemiec wymieniano: wysiedlanie obywateli polskich z ich miejsc zamieszkania i pozbawianie ich środków do życia, wywóz Polaków w głąb Niemiec w celu zmuszenia ich do pracy przymusowej lub na potrzeby germanizacji, eksploatacja ekonomiczna ziem polskich, przyczyniająca się do głodu i licznych śmierci członków polskiego społeczeństwa, a także kradzież dóbr kultury przez okupanta i wywożenie ich do Niemiec. Kiedy na forum Sejmu Janusz Dobrosz w imieniu LPR wymieniał straty wojenne Polski, powiedział, że wyniosły one 13 milionów ludzi zabitych i zamordowanych, deportowanych, wysiedlonych, inwalidów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych oraz jeńców wojennych, zmuszonych do wykonywania niewolniczej pracy, 222 ofiary śmiertelne na 1000 osób (najwięcej ze wszystkich narodów), a także 38% zniszczonego majątku narodowego, głównie kolejnictwa, fabryk, przemysłu energetycznego i tekstylnego, oraz 3 miliony gospodarstw domowych. Za te zbrodnie LPR obwiniała Niemcy, uważając, że zgoda niemieckiego narodu doprowadziła do władzy obóz narodowosocjalistyczny na czele z Adolfem Hitlerem, który, realizując swoją zbrodniczą ideologię, rozpoczął wojnę, doprowadzając Polskę i wiele innych państw do poniesienia olbrzymich strat ludzkich i materialnych[71]. J. Dobrosz, mówiąc o stratach polskich w czasie wojny, stwierdził: „Nasz kraj poniósł je w wyniku planowych działań ludobójstwa, zniszczeń dokonanych przez hitlerowskie Niemcy w czasie działań wojennych i podczas okupacji ziem polskich". W oświadczeniu Prezydium Zarządu Głównego można przeczytać: „W wyniku niemieckiej agresji nasz kraj utracił najlepszą część narodu"[72].

Związek Radziecki, drugi z okupantów Rzeczypospolitej, został potraktowany przez reprezentantów Ligi w sposób znacznie łagodniejszy. Nie zaprzeczano, że najazd armii radzieckiej w 1939 roku doprowadził ostatecznie do klęski militarnej i rozbioru państwa, niemniej jednak krytyka wschodniego sąsiada była sporadyczna i poświęcono jej niewiele miejsca. Obarczono wła-

[71] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie uznania deklaracji z 23 sierpnia 1953 roku o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych za niezobowiązującą", druk nr 3315 z 20 IX 2004; wyst. M. Giertycha, pos. 107 Komisji Spraw Zagranicznych (dalej: KSZ) z 29 VII 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 82 z 25 VIII 2004; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, „To niemieccy naziści utworzyli obóz Auschwitz-Birkenau", 26 I 2005; „Stanowisko Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w sprawie uczczenia ofiar II wojny światowej", 31 VIII 2008 (inf. 1, 3 i 7–8 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; SI Eckardt, M. Eckardt, „Kampania…"; *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; *Steinbach nie miała prawa*, wywiad z R. Giertychem, NMP, 28 IX 2003, nr 39, s. 5; M. Eckardt, *Niemcy*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 5.

[72] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 82; *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3.

dze bolszewickie odpowiedzialnością za przyłączenie Kresów Wschodnich do ZSRR oraz zsyłki i osadzanie ludności polskiej w obozach pracy, jednak, w przeciwieństwie do oceny III Rzeszy, nie wyliczano szczegółowo strat, jakie Polska i Polacy ponieśli wskutek radzieckich działań. Wyjątek zrobiono jedynie w przypadku zbrodni katyńskiej, która, jak można wywnioskować z wypowiedzi przedstawicieli Ligi, stanowiła największą krzywdę wyrządzoną Polakom przez wschodniego sąsiada. Śmierć kilkunastu tysięcy oficerów wojska i policji oraz osób cywilnych zamordowanych w 1940 roku z rozkazu Józefa Stalina potraktowano jako ludobójstwo na polskiej inteligencji i jeden z elementów polityki eksterminacji polskiego narodu. Zarzucano również władzom ZSRR, że przez pół wieku po tym wydarzeniu odpowiedzialnością obarczały nazistowskie Niemcy, nie chcąc przyznać się do dokonanej przez siebie zbrodni. Jednak ostateczną konkluzją było to, że działania radzieckie wymierzone w Polskę i polski naród były możliwe tylko na skutek agresji III Rzeszy na Rzeczpospolitą, co wykorzystał Związek Radziecki, aby kontynuować politykę narzucania systemu komunistycznego innym państwom[73]. W oświadczeniu Prezydium Zarządu Głównego z 2002 roku napisano: „W wyniku agresji niemieckiej z 1939 roku Polska (…) została wepchnięta w orbitę sowieckiej Rosji i utraciła znaczną część swego historycznie rdzennego terytorium". Natomiast stanowisko Zarządu Głównego w 2008 roku było następujące: „W dniu 1 września 1939 roku Niemcy hitlerowskie dokonały inwazji na terytorium Rzeczypospolitej. Przy braku wsparcia ze strony Aliantów i w następstwie agresji sowieckiej Rosji Polska uległa najeźdźcom"[74].

Znacznie więcej uwagi niż Związkowi Radzieckiemu LPR poświęcała kwestii ukraińskiej, a zwłaszcza działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej zbrojnej formacji – Ukraińskiej Powstańczej Armii. Stanowisko ugrupowania wobec UPA było negatywne i wynikało z jej stosunku do Polaków oraz podejmowanych przez tę organizację działań wobec nich w czasie wojny. Przedstawiciele Ligi traktowali w swoich wypowiedziach żołnierzy UPA w podobny sposób jak Niemców, czyli uważając ich za zbrodniarzy wojennych. Oskarżano ich, że, dążąc do stworzenia niepodległej Ukrainy, rozpoczęli walkę z narodem polskim i współpracowali z III Rzeszą nad wymordowaniem wszystkich Polaków zamieszkujących terytoria, które miały wejść w skład przyszłego państwa ukraińskiego. Najwięcej miejsca poświęcono okresowi 1943–1944, kiedy UPA na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej zabiła kilkadziesiąt tysięcy polskich

[73] SI Sejm, V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10 z 15 II 2006; wyst. W. Bałażaka, pos. 43 z 12 VI 2007; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, M. Tomczak, „62 rocznica ujawnienia mordu w Katyniu", 14 IV 2005; „Stanowisko Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w sprawie uczczenia ofiar…" (inf. 2 i 7 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3.

[74] *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; SI LPR, „Stanowisko Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w sprawie uczczenia ofiar…".

obywateli. Przywódcy LPR potępiali to wydarzenie, nazywając je zbrodnią przeciw ludzkości. Ich zdaniem Ukraińcy postanowili w sposób ostateczny pozbyć się wszystkich osób, które mogłyby stanowić przeszkodę w utworzeniu państwa ukraińskiego, a za takich mieli uważać nie tylko Polaków, ale również Żydów zamieszkujących ziemie dawnej Rusi. Uważano, że stosowane przez UPA metody eksterminacji (np. obcinanie głów lub wyrywanie wnętrzności) wynikały z wrodzonego Ukraińcom okrucieństwa, biorącego swój początek w czasach wojen kozackich. Twierdzono, że były również skutkiem nienawiści etnicznej, jaką żywili do Polaków, dotychczas mających przewagę polityczną i cywilizacyjną na tych terenach. W wypowiedziach reprezentantów partii można również dostrzec pogardę dla bojowników ukraińskich, zarzucano im bowiem tchórzostwo i brak odwagi do walki z prawdziwym wrogiem. Swoje stanowisko argumentowano tym, że UPA napadała nocą i mordowała bezbronnych ludzi: kobiety, dzieci, osoby w podeszłym wieku. Uznano, że 120–150 tysięcy wymordowanych ludzi w latach 1943–1944 kwalifikuje się jako zbrodnia ludobójstwa, zmierzająca do unicestwienia polskiego życia narodowego na ziemiach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej[75]. Sylwester Chruszcz stwierdził: „Nie można zapominać o (…) bestialskich mordach na polskiej ludności cywilnej, dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA". Marek Kawa powiedział: „Są to typowo bezwzględne, wyrafinowane, barbarzyńskie, zaplanowane i przeprowadzone z premedytacją (…) zbrodnie przeciwko ludzkości"[76].

Tragicznym wydarzeniem II wojny światowej, o którym wspominali przywódcy LPR, było powstanie warszawskie. Było ono oceniane niejednoznacznie, ponieważ negatywnie odnoszono się do samego pomysłu rozpoczęcia walki zbrojnej, ale pozytywnie wypowiadano się na temat uczestników niepodległościowej insurekcji. Uważano, że decyzja o wybuchu powstania była decyzją błędną, nieuwzględniającą sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Polski. Celem powstania miało być wyzwolenie stolicy spod okupacji niemieckiej i ustanowienie polskich władz zanim na te tereny wkroczyłaby armia radziecka. Zdaniem przedstawicieli LPR zamierzenie to było nierealne. Uważali, że niemożliwe było pokonanie siłami Państwa Podziemnego wojsk niemieckich ze względu na dużą dysproporcję sił między oddziałami Wehrmachtu i Armii Krajowej, na niekorzyść tej ostatniej. W takiej sytuacji brak gwarancji pomocy ze strony aliantów – Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii – stawiał powstańców od samego początku na przegranej

[75] SI Sejm, V kad., wyst. M. Kawy: pos. 17 z 10 V 2006 i pos. 26 z 18 X 2006; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 21 II 2005; SI LPR, „Chruszcz apeluje ws. UPA", 20 X 2006; „Chruszcz do radnych Warszawy: Pomnik ofiar UPA powinien stanąć w stolicy", 27 III 2007; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Hołd Polakom z Wołynia. Historyczne manipulacje. Dziwne zachowanie PiS", 11 VII 2008 (inf. 2, 6 i 8–9 X 2012); *LPR stoi na gruncie*…, s. 4.

[76] SI LPR, „Chruszcz do radnych…"; SI Sejm, V kad., wyst. M. Kawy, pos. 26.

pozycji. Przywódcy Ligi twierdzili, że nawet w przypadku ewentualnej wygranej z armią niemiecką władze wyzwolonej Warszawy nie zostałyby uznane przez ZSRR, gdyż stanowiłyby konkurencję dla Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, uzależnionego od Stalina organu, który miał przejąć rządy w podbitej przez Armię Czerwoną Polsce. Brak wystarczających sił do pokonania niemieckich sił okupacyjnych oraz do powstrzymania zwycięskiej ofensywy radzieckiej był dla LPR wystarczającym powodem, by nie rozpoczynać powstania. To spowodowało, że decyzję o jego rozpoczęciu skrytykowano jako dowód bezmyślności politycznej polskich przywódców, ponieważ doprowadziła do zniszczenia miasta oraz śmierci ponad 200 tysięcy ludzi. O ile jednak krytykowano decydentów, o tyle o uczestnikach powstania wyrażano się z szacunkiem. Dla Ligi powstańcy byli bohaterami, którzy podjęli walkę o wolną i demokratyczną Polskę, niezależną od obcych wpływów. Twierdzono, że potrafili poświęcić swoje zdrowie i życie, aby spróbować wyzwolić część ojczyzny spod wrogiej okupacji i nie zważając na dysproporcję sił zadawali Niemcom duże straty. Gloryfikowano ich heroiczną postawę wobec nieprzyjaciela, nawet w momencie, kiedy okazało się, że nie mogli liczyć na żadną pomoc. Hołd składany powstańcom nie zmienił opinii LPR, że ich śmierć okazała się niepotrzebna, ponieważ mogli oni w powojennej Polsce odegrać znaczącą rolę i przyczynić się do jej odbudowy ze zniszczeń[77]. Maciej Eckardt napisał: „Brakuje Polsce pokoleń, które mogła jej dać ta właśnie młodzież, gdyby nie złożyła ofiary ze swojego życia". Zdaniem M. Giertycha „wspomnienie Powstania Warszawskiego pozostanie na zawsze w annałach chwały oręża polskiego, chwały patriotycznej, dzielnej, pełnej poświęcenia młodzieży, która (…) stanęła do nierównej walki. Ale pozostanie też jako pomnik głupoty politycznej"[78].

II wojna światowa, zgodnie ze stanowiskiem LPR, przyniosła państwu i narodowi polskiemu olbrzymie straty i zniszczenia. Największą tragedią była śmierć 6 milionów polskich obywateli, poległych w walkach lub zamordowanych przez niemieckiego i radzieckiego okupanta oraz ukraińskie organizacje zbrojne. Znaczący procent tej liczby stanowiła polska inteligencja, którą likwidowano, aby pozbawić polski naród elity i uczynić z niego społeczeństwo niewolników. Brak tej najbardziej wykształconej warstwy o nastawieniu patriotycznym miał przyczynić się do tego, że jej rolę w okresie powojennym przejęli komuniści, którzy zaczęli kształtować świadomość społeczną w kierunku całkowitego oddania radzieckiej władzy. Okupacja doprowadziła do ogromnych strat materialnych, ponieważ zniszczeniu uległy

[77] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Krasickiej-Domki, pos. 27 z 25 VII 2002; wyst. W. Hatki, pos. 84 z 23 IX 2004; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; SI LPR, „List Romana Giertycha do członków Młodzieży Wszechpolskiej", 11 XII 2006 (inf. 1 i 8 X 2012); M. Eckardt, *Szczególny czas*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 3.

[78] M. Eckardt, *Szczególny czas*…, s. 3; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…".

przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo, a miliony osób w wyniku przesiedleń lub wypędzeń straciły cały majątek. Spowodowało to, że Polska okres powojenny musiała rozpoczynać od odbudowy podstaw swojej gospodarki. Sytuacja ta stała się przyczyną zapóźnienia cywilizacyjnego Rzeczypospolitej w stosunku do państw zachodnich, którego skutki, jak twierdzono w LPR, społeczeństwo odczuwało jeszcze w XXI wieku, a w okresie Polski Ludowej było przyczyną biedy i wielu kryzysów społeczno-gospodarczych. Wojna doprowadziła do utraty przez Polskę ponad połowy przedwojennego terytorium, zajętego przez Armię Czerwoną i przyłączonego do ZSRR w 1939 roku, co miało przyczynić się do pozbawienia Kresów Wschodnich polskiej tożsamości narodowej i kulturowej w późniejszych latach. Jednak największą stratą, jaką Rzeczpospolita poniosła w wyniku działań wojennych, była utrata przez nią suwerenności. Przedstawiciele LPR twierdzili, że Polska pozostała formalnie niepodległym państwem, ale za zgodą aliantów zachodnich narzucono jej obce i wrogie rządy radzieckie wraz z ideologią, ustrojem politycznym i systemem gospodarczym. System podporządkowania państwa polskiego ZSRR trwał prawie pół wieku i uniemożliwił odpowiedni rozwój ekonomiczny i społeczny, co, jak twierdzono, miało duży wpływ na współczesną niekorzystną sytuację Polski[79]. M. Giertych powiedział, że wojna „nie zakończyła bezprawia, zapoczątkowanego inwazją Związku Radzieckiego na Polskę w 1939 roku". Natomiast zdaniem J. Dobrosza „Polska została sprzedana w Teheranie i Jałcie (…) – Stalinowi"[80].

Okres powojenny traktowano w LPR jako lata zniewolenia politycznego Polski przez wschodniego sąsiada i jego polskich reprezentantów[81]. Partia stała na stanowisku, że opanowanie ziem polskich w latach 1944–1945 przez Armię Czerwoną wprawdzie zakończyło jedną okupację – niemiecką, ale rozpoczęło drugą – radziecką, ponieważ władze ZSRR uznały państwo polskie za swoją strefę wpływów. Oznaczało to dążenie do podporządkowania sobie Polski na wszystkich płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej i ideologicznej. Zdaniem reprezentantów partii przejawiało się to w ustanowieniu na terenach nowego państwa polskiego organów władzy, kierowanych przez polskich komunistów, które były całkowicie zależne od Stalina i na jego polecenie rozpoczęły budowę totalitarnego systemu, wzorowanego na Związku Radzieckim. Przy pomocy radzieckiej armii i służb specjalnych, a także

[79] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 232 KSZ z 17 II 2005; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 35; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, „Stanowisko Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w sprawie uczczenia ofiar…"; ; SI Eckardt, M. Eckardt, „Kampania…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY – farbowani czerwoni!, 23 IX 2006 (inf. 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; *Steinbach nie miała*…, s. 5; *Świadectwo*…, s. 16.

[80] SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI Sejm, V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 35.

[81] Na temat stosunku ugrupowań narodowych III RP do PRL zob. G. Tokarz, *Polska Ludowa w polskiej myśli politycznej (1989–2004)*, Wrocław 2013, s. 57, 85, 173–176.

utworzonych przez siebie struktur milicji oraz kontrwywiadu wojskowego i politycznego rządzący dążyli do zniszczenia jakiejkolwiek opozycji mogącej przeciwstawić się narzucanym zmianom. Nienawiść do państwa i narodu polskiego, jaką zarzucano nowym władzom Rzeczypospolitej, miała przyczynić się do tego, że realizując swoje zamiary, zamordowały lub uwięziły tysiące żołnierzy Armii Krajowej i działaczy Państwa Podziemnego, którzy podczas wojny walczyli z III Rzeszą o wolną i demokratyczną Polskę, a później chcieli utrzymać niepodległość przed radziecką dyktaturą. Jednocześnie wraz z eliminacją opozycji chciano stworzyć w Polsce system bezwzględnego posłuszeństwa wobec władzy państwowej, wymuszając je za pomocą terroru i przemocy oraz narzucając jedynie słuszną ideologię komunistyczną, wobec której każdy sprzeciw miał być karany śmiercią lub więzieniem[82]. O okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powiedział R. Giertych: „W 1945 roku zainstalowano w Polsce komunizm na bagnetach sowieckich, wprowadzono system, który przez kilkadziesiąt lat trzymał nasz kraj w okowach". M. Giertych stwierdził: „Narzucono nam obcą władzę, obcy system gospodarczy i obcą ideologię"[83].

Okres PRL odznaczał się, zdaniem przedstawicieli Ligi, likwidacją przez władzę komunistyczną, reprezentowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, jakichkolwiek form protestu społecznego przeciwko jej szkodliwym działaniom. Wśród najbardziej charakterystycznych wydarzeń tego rodzaju wymieniano rozbicie demonstracji robotniczych w 1956 roku w Poznaniu i w 1970 roku na Wybrzeżu oraz narzucenie w latach 1981–1983 stanu wojennego. Dwa pierwsze charakteryzowały się tym, że zostały brutalnie stłumione przez wojsko na polecenie rządzących, a śmierć w obu przypadkach poniosło kilkadziesiąt osób. LPR wzięła w obronę manifestantów i napiętnowała członków władzy jako zbrodniarzy. Uważała, że strajkujący robotnicy mieli prawo wystąpić z protestem, ponieważ efektem polityki komunistycznej była zła sytuacja ekonomiczna w Polsce, pogarszający się stan życia ludności oraz wszechobecna inwigilacja i zastraszanie, łamiące godność obywateli polskich. W wypowiedziach przedstawicieli ugrupowania można zauważyć podziw i szacunek dla odwagi demonstrantów, którzy w ten sposób chcieli

[82] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie ścigania przebywających za granicą funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, prokuratury wojskowej i sądownictwa wojskowego za zbrodnie ludobójstwa na narodzie polskim popełnione w latach 1944–1956", druk nr 298 z 8 I 2002; wyst. R. Giertycha: pos. 19 Komisji Ustawodawczej (dalej: KU) z 28 II 2002 i pos. 102 z 5 V 2005; V kad., „Projekt uchwały w sprawie uznania Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz Informacji Wojskowej za organizacje zbrodnicze", druk nr 514 z 12 IV 2006; wyst. R. Giertycha, pos. 12; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, rw, „Liga chce rozliczenia majątku organizacji działających w PRL", 22 VIII 2006; „Tekst przemówienia Romana Giertycha podczas Kongresu LPR", 11 VII 2007 (inf. 1–4, 6 i 8 X 2012); J.M. Jackowski, *5 razy referendum*, RPol, 22–29 VI 2003, nr 17–18, s. 18.

[83] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 102; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005.

wyrazić swój sprzeciw wobec istniejącej rzeczywistości i wymusić na rządzących zmianę postępowania, tym bardziej że deklarowali się oni jako partia robotnicza. Protesty z lat 1956 i 1970 pokazały, zdaniem polityków LPR, brak zgody społeczeństwa polskiego na komunistyczny totalitaryzm i wynikające z niego działania zmierzające do pozbawienia ludzi ich praw i ich całkowitego zniewolenia. LPR uznała reakcję rządzących na obie manifestacje jako potwierdzenie, że byli zbrodniarzami i mordercami, nieliczącymi się z nikim, ponieważ zamiast rozpocząć rozmowy z robotnikami, wydali rozkaz strzelania do demonstrantów. Protesty z okresu PRL, mimo że zakończone porażką i śmiercią wielu ludzi, zostały potraktowane przez LPR jako przejaw buntu wobec ówczesnej sytuacji i wyraz nieustannego dążenia do wolności, co przyniosło efekt w postaci odsunięcia komunistów od władzy i transformacji systemowej w roku 1989 i latach późniejszych[84]. W uchwale LPR napisano: „To dzięki bohaterstwu tysięcy bezimiennych prostych ludzi, którzy wówczas, ryzykując życiem, zdrowiem i wolnością (…) dzisiaj możemy budować IV Rzeczpospolitą – państwo na miarę marzeń wielu pokoleń Polaków", dlatego, zdaniem R. Giertycha „wobec tych ludzi, którzy wówczas cierpieli, umierali mamy wielki moralny, historyczny dług"[85].

Stan wojenny, wprowadzony w grudniu 1981 roku przez rządzącego państwem polskim Wojciecha Jaruzelskiego, potraktowany został przez LPR jako ostateczne przekreślenie nadziei społeczeństwa na poprawę istniejącej sytuacji. Marzenia o przeobrażeniu systemu komunistycznego w kierunku większej wolności obywatelskiej i poprawy warunków życia miały swoje podstawy w okresie względnej swobody, zapoczątkowanym legalizacją „Solidarności". Rządzący nie zamierzali jednak tolerować żadnych ograniczeń swojej władzy, dlatego, zdaniem reprezentantów ugrupowania, przygotowali plan umocnienia swojej pozycji i zlikwidowania wszystkich organizacji kontestujących istniejący system. Tym planem umocnienia władzy przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą było wprowadzenie stanu wojennego co oznaczało ograniczenie praw obywatelskich i narzucenie polskiemu społeczeństwu dyktatorskich rządów za pomocą wojska i milicji. LPR stała na stanowisku, że tylko w ten sposób możliwe było dalsze funkcjonowanie komunistycznego ustroju, ponieważ kolejne strajki i ustępstwa władz osłabiały system polityczny i pozycję rządzących. Według LPR Ja-

[84] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie oddania hołdu Polakom z okresu 1980–1990 z okazji 25. rocznicy powstania NSZZ »Solidarność«", druk nr 4400 z 25 VII 2005; wyst. A. Stryjewskiego, pos. 8 z 18 XII 2001; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zadośćuczynienia osobom, które na skutek represji za walkę o wolną Polskę i godne życie Narodu w latach 1944–1989 żyją obecnie w bardzo trudnych warunkach", druk nr 375 z 23 II 2006; wyst. J. Dobrosza, pos. 6 z 28 XII 2005; wyst. R. Giertycha, pos. 12; wyst. E. Ratajczak, pos. 44 z 28 VI 2007 (inf. 1–4 X 2012).

[85] SI Sejm, V kad., „Projekt uchwały w sprawie zadośćuczynienia…"; wyst. R. Giertycha, pos. 12.

ruzelski, wprowadzając stan wojenny i ustanawiając wojskową dyktaturę, miał na celu zniszczenie nadziei polskiego narodu na wolność i demokrację oraz pokazanie, że ówczesna władza nie zamierzała oddać rządów, nawet jeśli miałoby to oznaczać wojnę z własnym społeczeństwem. Miało to być przyczyną uwięzienia i internowania kilkunastu tysięcy opozycjonistów, śmierci około 100 osób sprzeciwiających się systemowi komunistycznemu, zabitych przez milicję, wojsko i służby specjalne, permanentnej inwigilacji i zastraszania obywateli, a także licznej emigracji za granicę osób zasłużonych w działaniach przeciwko totalitaryzmowi. Efektem stanu wojennego, jak wyliczano, były: upadek solidarności międzyludzkiej, zniszczonej przez opresyjne działania władz, śmierć lub ucieczka za granicę wielu wartościowych ludzi oraz kryzys gospodarczy państwa z powodu izolacji międzynarodowej Polski i braku zainteresowania rządzących poprawą sytuacji ekonomicznej. Poprzez tak prowadzoną politykę komunistyczna władza, według LPR, umocniła swoje rządy, ale doprowadziła do całkowitego uprzedmiotowienia narodu i upadku ekonomicznego państwa, czego skutki były odczuwane jeszcze w XXI wieku[86]. W uchwale z 2005 roku napisano: „Władze komunistyczne w 1981 roku postanowiły zniweczyć dążenia do uzyskania pełnej niepodległości Polski". Natomiast 3 lata później w oświadczeniu władz LPR stwierdzono: „Stan wojenny był kresem wielkich nadziei całego Narodu na odzyskanie suwerenności i niepodległości państwowej"[87].

Liga Polskich Rodzin negatywnie odnosiła się do powołanego w 1976 roku Komitetu Obrony Robotników. Organizacja ta, mająca na celu pomoc osobom represjonowanym za udział w strajkach w czerwcu 1976 roku, a potem, przekształcona w Komitet Samoobrony Społecznej KOR, wspomagająca wszystkich ludzi represjonowanych przez władze państwowe, stała się obiektem nieustannych ataków werbalnych ze strony neoendeckiego ugrupowania. Zarzuty wysuwane wobec twórców i przywódców KOR były dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, ideologiczne. Twierdzono, że organizację założyli i kierowali nią byli komuniści, którzy w wyniku walk wewnątrzpartyjnych zostali usunięci lub odeszli z PZPR. Według LPR członkowie KOR, przeciwstawiając się rządzącym, nie dążyli do likwidacji systemu komunistycznego i przywrócenia demokracji i suwerenności w Polsce, lecz do odsunięcia od władzy przeciwników politycznych. Przypominano, że w okresie stalinizmu, kiedy

[86] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w XX rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce", druk nr 162 z 12 XII 2001; „Projekt uchwały w sprawie oddania hołdu…"; wyst. W. Hatki, pos. 38 z 17 XII 2002; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zadośćuczynienia…"; wyst. J. Dobrosza, pos. 6; SI LPR, „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w 27. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego", 14 XII 2008; SI Eckardt, M. Eckardt, „Grudniowe rozważania", 13 XII 2005; SI Opoka, M. Giertych, „Zamachy stanu", wrzesień 2006, nr 58; tenże, „Jaruzelski", kwiecień 2010, nr 72 (inf. 1–4, 8, 11–12 X 2012).

[87] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie oddania hołdu Polakom…"; SI LPR, „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w 27. Rocznicę…".

w największym stopniu represjonowano patriotyczne grupy społeczne, założyciele KOR wspierali rządzących i sami przyczyniali się do zbrodni na polskim narodzie. Sugerowano, że gdyby nie rywalizacja o władzę, to nadal realizowaliby swój program represji wobec Polaków, a skoro znaleźli się poza obozem rządzącym, postanowili zemścić się na tych, którzy pozbawili ich wpływów. Drugi zarzut miał charakter pragmatyczny. Liga jako partia o rodowodzie narodowym nie mogła pogodzić się z faktem, że to środowisko KOR stało się najsilniejszym nurtem opozycji antysystemowej w PRL, przejmując kontrolę nad „Solidarnością". Uważano, że dzięki skutecznej propagandzie zyskało poparcie Kościoła katolickiego w latach 80., a tym samym znacznej części społeczeństwa, przejmując na siebie rolę głównego reprezentanta polskiego narodu w walce z władzą państwową. Zdaniem reprezentantów LPR była to fałszywa postawa, ponieważ działaczom KOR nie zależało na interesach narodowych, lecz jedynie na wykorzystaniu społeczeństwa, aby dzięki jego poparciu mieć możliwość powrotu do władzy[88]. Zygmunt Wrzodak powiedział, że ludzie z KOR to byli „trockiści, byli pezetpeerowcy, byli komuniści, ci, którzy współpracowali z komuną". W. Wierzejski określił ich podobnie, pisząc, że byli to „lewicowcy, trockiści, wolnomularze, reformowani socjaliści i zbuntowani dysydenci z PZPR"[89].

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność", założony w 1980 roku, traktowany był przez LPR dwojako. Z jednej strony uważano go za organizację pluralistyczną i demokratyczną, której celem była walka o wolną i niepodległą Polskę, wyzwoloną z komunistycznej władzy. Twierdzono, że większość spośród dziesięciu milionów działaczy to były osoby, dla których liczyło się dobro wspólne i pomyślność polskiego narodu oraz każdego obywatela. Powstanie „Solidarności" miało być pokazaniem rządzącym, że społeczeństwo stało się na tyle świadome swojego położenia i na tyle silne, aby móc przeciwstawić się istniejącemu systemowi zniewolenia i terroru oraz dążyć do poprawy materialnej wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. Związek, jedyna legalnie istniejąca i niezależna od władz państwowych organizacja, stał się dla Ligi symbolem patriotyzmu i kontynuacji walki o niepodległość i suwerenność, rozpoczętej jeszcze w okresie II wojny światowej przez Armię Krajową. Z drugiej strony dostrzegano wady tej organizacji. Największą i dominującą z nich było dopuszczenie

[88] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie oddania hołdu…"; wyst. R. Giertycha, pos. 98; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 108; SI LPR, „Roman Giertych w Salonie Politycznym Trójki", 31 VIII 2004; „Tekst przemówienia…"; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w 27. rocznicę…"; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda Solidarności", grudzień 2005, nr 55; tenże, „»Kanonizacja« Kuronia", październik 2006, nr 59 (inf. 7 i 9 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…"; *Świadectwo*…, s. 16. Zob. również: G. Tokarz, *Polska Ludowa*…, s. 179–180.

[89] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 108; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…".

środowiska KOR do struktur decyzyjnych „Solidarności", a następnie przejęcie przez tych ludzi całkowitej kontroli nad działalnością związku. Osoby te miały swoją postawą i zachowaniem prowokować rządzących, sprawiając wrażenie dążenia do konfrontacji zbrojnej z partią komunistyczną, co spowodowało wprowadzenie stanu wojennego i delegalizację „Solidarności" oraz aresztowanie kilkunastu tysięcy jej członków. Zarzucano działaczom solidarnościowym, że nie przeciwstawili się decyzjom kierownictwa, czego negatywne skutki w postaci represji poniosło wielu jej działaczy oraz całe społeczeństwo. W efekcie ta masowa organizacja została rozbita, a w jej restytucję zaangażowali się byli działacze KOR, którzy pod koniec lat 80. wykorzystali, zdaniem reprezentantów Ligi, struktury „Solidarności", by w imieniu społeczeństwa negocjować porozumienie przy Okrągłym Stole z przedstawicielami władzy. Przejęcie kierownictwa związku przez środowisko KOR miało zmienić cele i charakter tej organizacji – zamiast ruchu społeczno-politycznego o charakterze niepodległościowym i katolickim powstała organizacja ateistyczna i kosmopolityczna, której nie zależało na interesie Polski i Polaków[90]. O ewolucji „Solidarności" pisano w oświadczeniu władz partii: „Wielomilionowy ruch społeczny o narodowych i chrześcijańskich aspiracjach (…) został przejęty i skanalizowany przez wąskie grono laicko, lewicowo i kosmopolitycznie zorientowanych byłych dysydentów komunistycznego reżimu"[91].

Stosunek Ligi Polskich Rodzin do najnowszej historii był negatywny. Wynikało to z kilku powodów. Po pierwsze, jako partia deklarująca przywiązanie do niepodległej ojczyzny nie mogła zaakceptować okupacji państwa polskiego w czasie wojny i braku suwerenności w okresie rządów komunistycznych. Po drugie, będąc ugrupowaniem narodowym musiała zakwestionować oba panujące wówczas systemy – narodowosocjalistyczny i komunistyczny – które dążyły do zniszczenia polskiego narodu w imię czystości rasy lub klasy panującej. Po trzecie, uważając się za stronnictwo reprezentujące interesy polskie zmuszona była skrytykować lata, w których te interesy nie były realizowane, a społeczeństwo poddane zostało wyzyskowi ekonomicznemu, co w efekcie doprowadziło do obniżenia poziomu życia obywateli. Półwiecze najnowszych dziejów Polski przyniosło jej ogromne zniszczenia demograficzne, ekonomiczne i społeczne, powodując, że po odsunięciu komunistów od władzy w 1989 roku państwo musiało odrabiać olbrzymie straty w stosunku do bogatych państw zachodnich, nie mogąc podjąć z nimi równej konkurencji.

---

[90] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie oddania hołdu…"; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 108; SI LPR, „Roman Giertych w Salonie…"; „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w 27. rocznicę…"; SI Opoka, M. Giertych, „»Kanonizacja«…"; tenże, „Jaruzelski…"; *Świadectwo*…, s. 16. Zob. również: G. Tokarz, *Polska Ludowa*…, s. 176.

[91] SI LPR, „Oświadczenie Ligi Polskich Rodzin w 27. rocznicę…".

2.1.4. Ocena rzeczywistości

Oceniając istniejącą rzeczywistość, Liga Polskich Rodzin koncentrowała się na trzech wymiarach: politycznym, gospodarczym i społecznym. Ośrodkiem zainteresowania jej przedstawicieli były działania władz polskich oraz ich skutki dla państwa i narodu polskiego w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Cezurą, którą LPR oddzielała przeszłość od współczesności, był rok 1989, kiedy rządząca dotychczas państwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w wyniku porozumienia z opozycją zgodziła się na przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów do parlamentu, a po ich przegraniu zaakceptowała powołanie rządu, kierowanego przez wywodzącego się z „Solidarności" Tadeusza Mazowieckiego. Zapoczątkowało to transformację ustrojową z totalitaryzmu ku demokracji, czego jednym z widocznych przejawów był powrót do dawnej nazwy państwa Rzeczpospolita Polska. Analizując współczesną sytuację w Polsce, Liga odnosiła się zawsze do roku 1989, w którym, jak twierdzono, rozpoczęto tworzenie III Rzeczypospolitej i od którego zaczęły się istniejące w pierwszych latach XXI wieku procesy polityczne i ekonomiczne[92]. W 2002 roku Robert Strąk powiedział: „Polskie społeczeństwo przechodzi 13 rok tzw. transformacji ustrojowej". Natomiast Maciej Giertych stwierdził 3 lata później: „To trwa już 16 lat"[93].

Wydarzeniem, które LPR uważała za początek III Rzeczypospolitej, były obrady Okrągłego Stołu, trwające od lutego do kwietnia 1989 roku. Ich efektem było porozumienie pomiędzy przedstawicielami ówczesnej władzy oraz reprezentacją opozycji wywodzącej się z „Solidarności", w wyniku którego „Solidarność" została ponownie zalegalizowana, zgodzono się na częściowo wolne wybory do parlamentu oraz zniesiono monopol rządzących na dostęp do mediów. Liga była jednak krytycznie nastawiona wobec tego porozumienia[94]. Wynikało to z dwóch powodów. Po pierwsze, z przeświadczenia, że zgoda PZPR na rozmowy z opozycją była skuteczną próbą oszukania społeczeństwa. Po drugie, z przekonania o nieodpowiednim charakterze przedstawicieli strony opozycyjnej. W pierwszym przypadku uważano zgodę władz na rokowania z opozycją za skutek obaw odnośnie do możliwości dalszego sprawowania totalitarnych rządów. Zdaniem polityków Ligi decydenci PRL byli przekonani, że w sytuacji kryzysu gospodarczego i wzrastającego nie-

[92] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22 z 22 V 2002; wyst. R. Giertycha: pos. 98 i pos. 102; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Czerwony Kaczyński z czerwoną lewą nogą", 30 IX 2007 (inf. 1 i 9 X 2012); *Karta Praw…*, s. II; J.M. Jackowski, *Koło historii?*, RPol, lipiec 2004, s. 4; *Świadectwo…*, s. 17–18; R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10–11.

[93] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10.

[94] Na temat stosunku środowiska narodowego do obrad Okrągłego Stołu zob. T. Bojarowicz, *Partie…*, s. 151–152; J. Macała, *Ocena polskiej demokracji po 1989 r. w koncepcji IV RP* [w:] *Polska demokracja. Koncepcje, płaszczyzny, instytucje*, red. S. Wróbel, Toruń 2008, s. 78–79; G. Tokarz, *Polska Ludowa…*, s. 180–181.

zadowolenia społeczeństwa ich całkowita władza stawała się coraz bardziej niepewna. Spowodowało to, że Wojciech Jaruzelski i jego współpracownicy stworzyli plan, dzięki któremu mieli utrzymać rządy lub zachować znaczące wpływy w sferze politycznej i ekonomicznej. Plan ten polegał na porozumieniu z odpowiednio wyselekcjonowaną grupą opozycji, której chciano powierzyć część stanowisk rządowych, aby na pewien czas uspokoić antypaństwowe wystąpienia społeczeństwa lub, jeśli nie byłoby to możliwe, na zrezygnowaniu z władzy politycznej przy zachowaniu kontroli nad gospodarką, mediami i służbami specjalnymi. Sukces tego przedsięwzięcia polegał na dobraniu odpowiedniej grupy, z którą władza chciała prowadzić rokowania. Według LPR byli to ludzie, którzy zgodziliby się na postulaty rządzących i pozwoliliby im na dalsze sprawowanie władzy, ograniczonej udziałem opozycji, ale mającej legitymację społeczną, albo umożliwiliby komunistycznym przywódcom utrzymanie wpływów, pozwalających kontrolować politykę państwa[95]. Zdaniem Zygmunta Wrzodaka: „Konieczne było stworzenie takiego planu politycznego, w którym władzę przejmuje opozycja przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowych i politycznych interesów PZPR-owskich bonzów". M. Giertych napisał, że Jaruzelski „dogadał się na zasadzie, że nomenklatura partyjna pozostanie przy majątku państwowym, przy służbach specjalnych, mediach (…) a w dziedzinie polityki nastąpi okresowe wymienianie się ekipy solidarnościowej z komunistami"[96].

Drugim powodem niezadowolenia Ligi z porozumienia była reprezentacja opozycji, negocjującej z władzą. Ugrupowanie stało na stanowisku, że decydenci PRL, godząc się na rozmowy z opozycją, wybrali takich jej przedstawicieli, z których pomocą mogli zrealizować założone przez siebie cele. Osoby te wywodziły się w większości ze środowiska Komitetu Obrony Robotników, które, jak twierdzono, w ówczesnym okresie kierowało działaniami „Solidarności". Oskarżając o przynależność w przeszłości do PZPR wywodzących się z KOR przywódców „Solidarności", takich jak Bronisław Geremek (mimo że ten nie należał do Komitetu), Jacek Kuroń i Adam Michnik (chociaż ten nie należało do partii) LPR nie miała obiekcji przeciw wysunięciu przeciwko nim innego zarzutu – tożsamości ideowej z ówczesną władzą. Zgodnie z tym tokiem rozumowania przy Okrągłym Stole nie doszło do porozumienia między władzą a opozycją, lecz pomiędzy członkami tego samego komunistycznego środowiska, z których część jedynie udawała opozycję, ale ideologicznie zgadzała się z wartościami, na których zbudowano system polityczny PRL. Miało to wyjaśniać przyczyny, dla których przywódcy „Solidarności" nie tylko zgodzili

[95] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. S. Papieża, pos. 51 z 25 VI 2003; wyst. R. Giertycha, pos. 98 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Oświadczenie LPR w sprawie 15. rocznicy…"; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; tenże, „»Kanonizacja«…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…"; tenże, „Czerwony Kaczyński…"; J.M. Jackowski, *Koło…*, s. 4; *Świadectwo…*, s. 17;

[96] *Świadectwo…*, s. 17; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…".

się na postawione warunki, ale mimo zdecydowanego zwycięstwa opozycji w wyborach parlamentarnych dążyli, aby je przestrzegać. Oznaczało to z jednej strony zgodę na dominację komunistów wobec opozycji w przyszłych strukturach władzy, czego przykładem był wybór Jaruzelskiego na prezydenta Polski i, początkowo, Czesława Kiszczaka na premiera, z drugiej strony natomiast brak rozliczenia przywódców słabnącej partii rządzącej z popełnionych przez nich zbrodni w okresie Polski Ludowej i utrzymanie przez nich wpływów gospodarczych i politycznych. Tożsamość ideowa rządzących i środowiska KOR miała wpłynąć również na strukturę przyszłych rządów Polski. Według polityków LPR obie grupy zawarły porozumienie, zgodnie z którym miały wspólnie rządzić Polską i nie dopuścić do władzy środowisk prawicy narodowej i katolickiej[97]. Roman Giertych powiedział: „Ci, co sami się nazwali, że nas reprezentują, to byli PZPR-owcy albo ówcześni PZPR-owcy, zwolennicy Lenina, Marksa lub Che Guevary". Wojciech Wierzejski napisał: „Czerwoni komuniści dogadali się z różowymi (…) ze »styropianu«"[98].

Krytyka środowiska KOR i jego działań wynikała również z kwestii pragmatycznych. Wspominał o tym M. Giertych. Uważał, że ówczesna władza początkowo chciała stworzyć koalicję ze środowiskami prawicy narodowej, ponieważ stała na stanowisku, że były wspierane przez papieża Jana Pawła II oraz polski Kościół katolicki. Tym tłumaczył m.in. wybór Jana Dobraczyńskiego na przewodniczącego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w 1982 roku oraz powołanie na stanowiska w rządzie Zenona Komendera i Stefana Jarzębskiego. Zbliżenie do prawicy było jednak krótkotrwałe, co wynikało z dwóch powodów: 1) odmienności ideologicznej obu środowisk i dążenia ruchu narodowego do odsunięcia komunistów od władzy wraz z całkowitą zmianą istniejącego systemu, 2) poparcia Kościoła dla środowiska KOR, co zadecydowało o takim wyborze partnera do rokowań. Można wywnioskować, że LPR, a przynajmniej niektórzy z jej liderów, nie krytykowali samej idei porozumienia z PZPR, ale byli zawiedzeni i oburzeni, że to nie ich środowisko stało się jego beneficjentem. M. Giertych napisał: „Władza dokonała wolty. Zrezygnowała z ukłonów wobec prawicy i podjęła rozmowy z lewicą trockistowską, tym razem tajne"[99].

---

[97] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. R. Giertycha: pos. 98 i pos. 102; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 108; SI LPR, „Oświadczenie LPR w sprawie 15. rocznicy…"; „Wrzodak: »Młodzi ludzie, młodzi prawnicy, wykształceni ludzie nie mają pracy«", 21 VI 2004; „Roman Giertych w Salonie…"; „Profesor Giertych o górnikach, Białorusi, okrągłym stole i wyborach prezydenckich", 27 VII 2005; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Przeżyłem niemałą »jatkę«", 6 IX 2006; tenże, „Czerwony Kaczyński…" (inf. 7 i 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; *Świadectwo…*, s. 17; R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10–11.

[98] R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Czerwony Kaczyński…".

[99] SI Opoka, M. Giertych, „»Kanonizacja«…"; por. tenże, „Legenda…".

Skutkiem porozumienia władzy komunistycznej z opozycją przy Okrągłym Stole miała być, zdaniem polityków LPR, polityka tzw. grubej kreski. Było to nawiązanie do słów premiera Mazowieckiego, który w swoim *exposé* powiedział: „Przeszłość odkreślamy grubą linią", co oznaczało, że jego rząd nie brał odpowiedzialności za okres PRL i nie chciał, aby polityka komunistycznych rządów wpływała na ocenę jego działalności. Środowiska narodowe, w tym Liga, zinterpretowały to zdanie odmiennie od zamierzenia jego autora, a następnie wyciągnęły na tej podstawie wnioski dotyczące polityki władz III Rzeczypospolitej. Zgodnie ze stanowiskiem LPR zapoczątkowana przez rząd Mazowieckiego polityka „grubej kreski" miała w swoim założeniu nie dopuścić do rozliczenia okresu Polski Ludowej i ukarania sprawców komunistycznych zbrodni. Tym tłumaczono niechęć rządów postsolidarnościowych oraz prezydenta Lecha Wałęsy do przeprowadzenia dekomunizacji i lustracji, które pozbawiłyby praw publicznych ludzi zajmujących kierownicze stanowiska w partii komunistycznej, służbach specjalnych PRL oraz ujawniłyby współpracowników tych służb wśród społeczeństwa. Jednocześnie zarzucano ówczesnym władzom III RP, że wyraziły zgodę na przejęcie znacznej części majątku państwowego, będącego w okresie Polski Ludowej pod kontrolą PZPR, przez działaczy pochodzących z komunistycznych elit gospodarczych. Twierdzono, że w ten sposób realizowano porozumienie przy Okrągłym Stole o całkowitej bezkarności decydentów z PZPR i zachowaniu przez nich wpływów w sferze publicznej. Skutkiem tak prowadzonej polityki miało być odbudowanie potęgi środowiska postkomunistycznego w ramach Sojuszu Lewicy Demokratycznej, które, wykorzystując posiadane wpływy ekonomiczne oraz mając zapewnioną swobodę działania politycznego, powróciło do władzy, wygrywając wybory parlamentarne w 1993 roku i prezydenckie 2 lata później. Większość obywateli, którzy w okresie PRL zostali pozbawieni własności, a potem byli wyzyskiwani i dyskryminowani przez rządzących, po transformacji systemowej nie odzyskała swoich majątków ani nie uzyskała odpowiednich warunków i szans, aby prowadzić w III RP swobodną działalność polityczną i gospodarczą. Polityka „grubej kreski" zapoczątkowała, zdaniem polityków Ligi, kolejny okres niesprawiedliwości, w którym elity uznanej za zbrodniczą PZPR umocniły swoją pozycję i wraz ze swoimi partnerami ze środowisk KOR przejęły całkowitą władzę w państwie, natomiast większość społeczeństwa nadal pozostawała w biedzie, zdana na łaskę rządzących[100]. W. Wierzejski zaatakował przemiany po 1989 roku: „Mich-

[100] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. S. Papieża, pos. 51; wyst. R. Giertycha, pos. 102; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 12; SI LPR, „Oświadczenie LPR w sprawie 15. rocznicy…"; „Giertych: Thatcher…"; „Wrzodak: »Młodzi ludzie…«"; „Profesor Giertych…" (inf. 7 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Przeżyłem…"; tenże, „KOROWCY…"; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; J.M. Jackowski, *Koniec państwa okrągłego stołu*, RPol, 30 III 2003, nr 5, s. 16; tenże, *IV Rzeczpospolita bez agentów*, RPol, luty–marzec 2004, s 42; tenże, *Koło…*,

nik z Mazowieckim całe morze wódy wypili z Kiszczakiem (i innymi bolszewikami) i podzielili się władzą, bezkarnością, majątkiem prywatyzowanym". Podobnie wypowiadał się R. Giertych: „»Gruba kreska« (…) była największą zbrodnią ostatniego okresu, której konsekwencja ponosimy do dziś" ponieważ „tamten układ przekształcił się w układ gospodarczy i do dziś dzierży dużą część polskiego majątku narodowego. Uwłaszczył się na prywatyzacji dzięki tym, których dopuścił do władzy (…), uwłaszczył się na mediach, uwłaszczył się na strukturach państwowych i trwa"[101].

Porozumienie zawarte w kwietniu 1989 roku wpłynęło, zdaniem polityków Ligi, negatywnie na formę i styl sprawowania władzy w III RP. Zgodnie z ich stanowiskiem transformacja systemowa doprowadziła do wykształcenia się formalnej demokracji, jednak w rzeczywistości pełnią władzy podzieliły się środowiska postkomunistyczne, wywodzące się z PZPR lub KOR, dopuszczając do współrządzenia pewne grupy centrowe lub centroprawicowe, popierające układ przy Okrągłym Stole i kierunek zmian wówczas zapoczątkowanych. Chcąc zachować pozory demokracji rządząca państwem oligarchia formalnie rywalizowała ze sobą o władzę, jednak sposób tej rywalizacji zapobiegał utracie rządów przez którąkolwiek ze stron porozumienia. Przez kilkanaście lat III RP miał wykształcić się w polskiej praktyce politycznej model, w którym zwyciężało na zmianę albo środowisko wywodzące się z PZPR (czyli SLD), albo środowisko wywodzące się z KOR (Unia Demokratyczna, potem Unia Wolności). Odsunięcie SLD od władzy w 2005 roku i stworzenie koalicji Prawo i Sprawiedliwość–Samoobrona–LPR na pewien czas zmieniło powyższe nastawienie liderów Ligi, do którego powrócono w momencie przyspieszonych wyborów w 2007 roku. Wówczas jako twórców i beneficjentów porozumień przy Okrągłym Stole zaczęto wymieniać Platformę Obywatelską (wywodzącą się w dużej części ze środowiska UW), PiS oraz SLD, ponownie wysuwając oskarżenia o fikcyjnej rywalizacji między nimi i oszukiwaniu społeczeństwa rzekomo różnymi wizjami Polski. Ten opisywany model miał przynieść kilka negatywnych skutków. Po pierwsze, brak odpowiedzialności rządów za swoje działania, ponieważ każda kolejna ekipa rządząca nie chciała rozliczać poprzedników, wywodzących się z tego samego układu. Po drugie, brak rzeczywistego pluralizmu politycznego z powodu niedopuszczania do władzy innych środowisk lub, jeśli osiągnęłyby jakiś sukces (jak LPR) – dążeniu do ich zniszczenia przy pomocy mediów, służb specjalnych i wielkiego biznesu. Po trzecie, nepotyzm w strukturach władzy i kierowanie się przy

s. 4; R. Giertych, *Chcemy wygrać*…, s. 5; tenże, *Nie dla AWS*…, s. 4; *Świadectwo*…, s. 18. Zob. A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Warszawa 2006, s. 101; A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System*…, s. 134; G. Tokarz, *Polska Ludowa*…, s. 213.

[101] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Przeżyłem…"; SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 12.

obsadzaniu stanowisk państwowych przynależnością partyjną[102]. O władzy w III RP powiedział R. Giertych: „Ci sami ludzie dogadali się przy Okrągłym Stole i ci sami do dzisiaj rządzą Polską". Wierzejski o relacjach między PO, PiS i SLD napisał: „Dziś zbudowali sobie fikcyjny podział na III RP i IV RP" ale „w zasadniczych sprawach się nie różnią"[103].

Zaprezentowany schemat sprawowania rządów w Polsce i wynikające z niego następstwa doprowadziły polityków LPR do konkluzji o szkodliwej dla państwa i narodu polskiego działalności osób zajmujących kierownicze stanowiska w strukturach władzy publicznej[104]. Pierwszym argumentem za tą teorią było oskarżenie rządzących, że nie działali w interesie całego społeczeństwa. Wyselekcjonowanie określonych grup, sprawujących władzę i wymieniających się co wybory skutkowało realizacją przez rządy partykularnych interesów i zamierzeń własnych partii i środowisk oraz lekceważenie interesów ogólnonarodowych. Było to przyczyną wymienianych przez Ligę patologii politycznych istniejących w państwie polskim. Do nich zaliczała: 1) nieprzestrzeganie przez państwo równości obywateli wobec prawa, 2) niestabilność i sprzeczność ze sobą norm prawnych, 3) brak sprawnej i skutecznej administracji, 4) korupcję w instytucjach władzy oraz 5) nieformalne układy pomiędzy rządzącymi a elitami gospodarczymi i służbami specjalnymi dawnej PRL. Były one powodem, dla którego w III Rzeczypospolitej, według LPR, obywatele nie czuli się bezpiecznie i nie realizowali swoich interesów, ponieważ prawo i administracja mogły zostać wykorzystane przeciwko nim. Nie mieli również gwarancji realizacji obietnic politycznych przez rządzące

---

[102] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. R. Giertycha: pos. 24 z 19 VI 2002 i pos. 98; wyst. B. Pęka, pos. 76 z 27 V 2004; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 88 z 3 XI 2004; V kad., wyst. R. Giertycha: pos. 22 z 19 VII 2006 i pos. 47 z 7 IX 2007; SI LPR, „Giertych: Thatcher…"; „Profesor Giertych…"; R. Giertych, *Chcemy wygrać…*, s. 5; *Świadectwo…*, s. 18; *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…"; tenże, „Czerwony Kaczyński…"; „tenże, „Tryumf Okrągłego Stołu", 22 X 2007 (inf. 1–2 i 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; …"; J.M. Jackowski, *Koniec państwa…*, s. 16; tenże, *Koło…*, s. 4; *Nadzieja…*, s. 10; R. Giertych, *Chcemy wygrać…*, s. 5; *Świadectwo…*, s. 18; *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10. Na temat oceny elity rządzącej III RP zob. również: E, Maj, *Myśl narodowa i nacjonalistyczna* [w:] *Myśl polityczna po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin 2008, s. 128; W. Wojtasik, *Lewica i prawica w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne*, Sosnowiec 2011, s. 134.

[103] SI LPR, „Giertych: Thatcher…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Czerwony Kaczyński…".

[104] Na temat negatywnej oceny przez środowiska narodowe przemian w III RP zob. A. Antoszewski, *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*, Poznań–Wrocław 2005, s. 166; A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy…*, s. 100; J. Kuciński, *Wizje…*, s. 106; C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 259; E. Maj, *Państwo w publicystyce politycznej „Nowej Myśli Polskiej"* [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 115; M. Marczewska-Rytko, *Wymiar populistyczny funkcjonowania partii politycznych w Polsce* [w:] *Partie i system partyjny…*, s. 285–286; P. Przyłęcki, *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Warszawa 2012, s. 178–179; G. Tokarz, *Polska Ludowa…*, s. 212–215; W. Wojtasik, *Lewica…*, s. 134.

ugrupowania ani możliwości rozliczania ich za efekty działalności podczas wyborów, ponieważ mogli wybierać jedynie między partiami wywodzącymi się z pokrewnych sobie środowisk pookrągłostołowych. Drugi argument dotyczył oskarżenia rządzących o dążenie do zniszczenia państwa polskiego. Zdaniem polityków Ligi w elicie władzy w Polsce brakowało ludzi nastawionych patriotycznie, dla których dobro państwa i narodu byłoby najważniejszym celem działania. Rządzący zmierzali do podporządkowania państwa organizacjom międzynarodowym, zwłaszcza Unii Europejskiej, w zamian za określone korzyści. Jako rekompensatę reprezentanci elit politycznych mieli otrzymać wysokie stanowiska w administracji unijnej oraz umocnienie swojej władzy nad Polską dzięki ekonomicznemu i politycznemu wsparciu z UE[105]. W. Wierzejski napisał: „Rząd rządzi źle, a do tego nie w polskim interesie". M. Giertych powiedział, że rządzący „myślą kategoriami internacjonalistycznymi, (…) umiejscowienia Polski w jakimś układzie zależności od decyzji międzynarodowych"[106].

Układ zawarty przy Okrągłym Stole miał negatywnie wpływać na sytuację ekonomiczną Polski. Zdaniem przywódców Ligi przyczynił się do tego, że przez kilkanaście lat rządy nie wypracowały strategii gospodarczej państwa, zmierzającej do postępu cywilizacyjnego i podniesienia poziomu życia społeczeństwa. Prowadziły natomiast szkodliwą politykę, której efektem było zniszczenie większej części polskiej gospodarki. LPR oskarżała władze o doprowadzenie do upadku lub przejęcia przez zagraniczne koncerny większości przedsiębiorstw, sieci handlowych, gospodarstw rolnych i zakładów usługowych. Wśród elementów tej polityki wymieniano: otwarcie polskiego rynku dla towarów z UE, zgodę na przyjęcie w polskim prawodawstwie procedur unijnych i brak wsparcia dla polskich firm. Zgoda na swobodny handel z Unią przyczyniła się, jak twierdzono, do opanowania polskiego rynku przez zagraniczne produkty, tańsze od polskich w wyniku dotacji unijnych. Spowodowało to zmniejszenie polskiej wytwórczości, na którą nie było dużego zapotrzebowania, i konieczność likwidacji wielu przedsiębiorstw, niepotrafiących skutecznie konkurować z zagranicznymi firmami. Zdaniem przywódców partii normy unijne, adaptowane w polskim systemie prawnym, były zbyt wygórowane w stosunku do pozycji polskiej gospodarki. Dostosowanie się

[105] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 2 z 26 X 2001 i pos. 77 z 24 VI 2004; wyst. R. Giertycha: pos. 24 i pos. 102; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 108; V kad., wyst. R. Giertycha: pos. 22 i pos. 47 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Oświadczenie LPR w sprawie 15. rocznicy…"; „Giertych: Thatcher…"; „Profesor Giertych…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Tryumf…"; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; W. Wierzejski, *Polska wam zapłaci*, RPol, 23 III 2003, nr 4, s. 3; J. Dmowski, *Śmiertelne niebezpieczeństwo*, RPol, 13–20 IV 2003, nr 7–8, s. 18; J.M. Jackowski, *Koło…*, s. 4; *Medialne lincze narzędziem lewicy*, wywiad z J.M. Jackowskim, ND, 25–26 IX 2004, nr 226, s. 4; *Świadectwo…*, s. 18; R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; *Kandyduję, bo jestem wściekły*, wywiad z M. Eckardtem, MP, 11 IX 2005, nr 37, s. 4.

[106] W. Wierzejski, *Polska…*, s. 3; SI LPR, „Profesor Giertych…".

do nich kosztowało dużo pieniędzy, na co znacznej części podmiotów gospodarczych w Polsce nie było stać, co oznaczało, że ich właściciele zmuszeni zostali do likwidacji swojej działalności. Natomiast brak wsparcia materialnego i prawnego przez państwo uniemożliwiał skuteczny rozwój polskich firm i konkurencję z zagranicznymi podmiotami. Oskarżano władze o niestworzenie właściwej polityki kredytowej i podatkowej, brak dotacji na działalność polskich firm, niewdrażanie instrumentów chroniących polski rynek przed nieuczciwą konkurencją zagraniczną oraz kontrolujących działalność niepolskich podmiotów gospodarczych, a także nierówne traktowanie podmiotów polskich i obcych z korzyścią dla tych drugich. Według danych przytaczanych przez LPR polityka rządów III RP doprowadziła do zadłużenia Polski, które w latach 2002–2004 miało wynosić od 70 do 80 miliardów dolarów, co, jak twierdzono, przyczyniało się do coraz większego upadku gospodarczego Polski i pogorszenia sytuacji materialnej społeczeństwa[107]. Z. Wrzodak ostrzegał, mówiąc o „katastrofie gospodarczej, jaka czeka Polskę w najbliższych latach przy kontynuowaniu dotychczasowej polityki gospodarczej". Zdaniem Bogdana Pęka polityka ówczesnych władz „niesłychanie utrudnia jakikolwiek rozwój gospodarczy"[108].

Porozumienie z 1989 roku było krytykowane przez LPR również z tego powodu, że, zdaniem polityków ugrupowania, podobnie jak w sferze politycznej, tak i w sferze gospodarczej dzieliło obywateli na lepszych i gorszych. Lepszymi miały być osoby wywodzące się z elit ekonomicznych PZPR i środowisk opozycyjnych, związanych z KOR, którym zagwarantowano przejęcie na własność, w ramach procesu prywatyzacji, części majątku państwowego. Miało to przyczynić się do powstania oligarchii gospodarczej, wspierającej rządy III RP zarówno materialnie, za pomocą środków finansowych, jak i ideowo, za pomocą kontrolowanych lub stworzonych przez siebie mediów. Uważano, że w zamian za poparcie władze tworzyły korzystne dla oligarchów warunki działania, takie jak: ulgi podatkowe, dostęp do tanich kredytów, ułatwienia w zakupie prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, brak kontroli skarbowej wobec firm należących do zwolenników istniejącej władzy, tworzenie przepisów, umożliwiających powstawanie wielkich prywatnych koncernów i dalszy wzrost ich potęgi finansowej. W przeciwieństwie do nich ludzie niezwiązani z układem pookrągłostołowym byli, zdaniem liderów LPR, wyzyskiwani przez władzę publiczną. Do instrumentów dyskryminacji zaliczano: brak możliwości uzyskania korzystnych kredytów na rozbudowę

[107] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 27 z 23 VII 2002, pos. 31 z 11 X 2002, pos. 43 i pos. 80 z 20 VII 2004; wyst. B. Pęka, pos. 68 z 19 II 2004; wyst. J. Dobrosza, pos. 78 z 2 VII 2004; wyst. R. Giertycha, pos. 102; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23 z 23 VIII 2006; wyst. R. Giertycha, pos. 47; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 26 X 2004 i 13 IV 2005 (inf. 1–2 i 6 X 2012); J.M. Jackowski, *Koniec państwa*…, s. 16; Z. Wrzodak, *Zatrzymać prywatyzację*, ND, 20 IX 2005, nr 220, s. 17.

[108] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 31; wyst. B. Pęka, pos. 68.

swoich przedsiębiorstw, biurokratyczne utrudnienia w zakładaniu własnej działalności gospodarczej, narzucanie nowych i podwyższanie istniejących podatków, które miały przyczyniać się do pogorszenia sytuacji finansowej społeczeństwa, oraz ograniczanie lub likwidację prowadzenia działalności ekonomicznej, dokonywane przez urzędników według ich własnego uznania. Skutkiem takiej polityki w Polsce miało dochodzić do coraz większego podziału społecznego na dwie grupy. Jedną z nich była bogata i uprzywilejowana nieliczna elita gospodarcza miliarderów i multimilionerów, która doszła do bogactwa w sposób nieuczciwy, drugą natomiast coraz większa liczba osób pozbawianych możliwości rozwoju i, tym samym, coraz biedniejsza[109]. Dariusz Grabowski stwierdził: „Zbudowaliśmy w Polsce taki układ polityczno-gospodarczy, w którym urzędy (…) realizują interes ekonomiczny wielkich środowisk kapitałowych". Zdaniem R. Giertycha: „Okrągły Stół zagwarantował, że wielki biznes przyznany będzie rekinom finansjery, a prawa, sądy i prokuratura posłużą wyłącznie bogatym"[110].

Jako ważny przejaw negatywnej działalności państwa w gospodarce LPR podawała procesy prywatyzacyjne majątku państwowego. Zdaniem polityków ugrupowania działalność w tej dziedzinie nie służyła polskiemu społeczeństwu i państwu, ponieważ dla rządzących najważniejszy był ich partykularny interes i przeprowadzali denacjonalizację majątku po to, aby na niej nieuczciwie zarobić. Jako argument za swoimi twierdzeniami podawano dane dotyczące wielkości prywatyzacji. Według nich w latach 1989–2005 sprzedano ponad 70% majątku narodowego o wartości około 400 miliardów dolarów, co w liczbach bezwzględnych miało przekładać się na ponad 7000 przedsiębiorstw. Skutkiem tej prywatyzacji miało być pozbawienie państwa wielu strategicznych dziedzin gospodarki, m.in. bankowości (LPR wykazywała, że sprzedano 80% banków), telekomunikacji, energetyki, handlu oraz większości przemysłu, które zostały sprzedane polskim i zagranicznym podmiotom gospodarczym za, jak twierdzono, 10% swojej wartości. Oceniono ten proces jako szkodliwy dla Polski z dwóch powodów. Po pierwsze, uznano, że dochody z prywatyzacji były niewspółmiernie małe w stosunku do wartości sprzedanego majątku, zaś sam proces miał być pretekstem środowisk pookrągłostołowych do pozbawienia społeczeństwa polskiego wypracowanego przez nie majątku i oddania go za niewielką cenę prorządowym oligarchom i międzynarodowemu kapitałowi w zamian za wsparcie materialne i ideowe dla ich rządów. Po drugie, brak kontroli państwa nad sprzedanymi

[109] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 31, pos. 43, pos. 76 z 26 V 2004 i pos. 80; wyst. S. Papieża, pos. 51; wyst. B. Pęka, pos. 54 z 30 VII 2003; wyst. D. Grabowskiego, pos. 71 z 19 III 2004; wyst. J. Dobrosza, pos. 78; wyst. R. Giertycha, pos. 102; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 12; SI LPR, „Wrzodak: »Młodzi ludzie…«"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…"; SI Aspekt, „LPR – nadzieją dla Polski", maj 2005, nr 104 (inf. 1 i 15 X 2012); *Nadzieja…*, s. 10–11; *Kandyduję…*, s. 4

[110] *Nadzieja…*, s. 10; SI Aspekt, „LPR…".

przedsiębiorstwami pozbawiał je większej części zysków z działalności gospodarczej, ponieważ nabywcy, zwłaszcza zagraniczni inwestorzy, oszukiwali skarb państwa i transferowali zyski za granicę ze szkodą dla dochodu narodowego. Uznano, że wyprzedaż majątku osłabiła pozycję ekonomiczną państwa, ograniczyła jego suwerenność oraz podporządkowała decyzjom podmiotów zagranicznych, państwowych i pozapaństwowych, które mogły narzucać Polsce własne decyzje pod groźbą zastosowania sankcji gospodarczych[111]. Z. Wrzodak powiedział: „Naród polski jest wywłaszczany ze swojego wypracowanego majątku". B. Pęk przestrzegał: „Naród bez własności jest narodem bez przyszłości", więc „wyzbywając się resztek systemu kapitałowego (…) będziemy chorym narodem"[112].

Zła polityka ekonomiczna państwa miała przekładać się również na złą sytuację społeczną Polski. Politycy LPR, krytykując prywatyzację, podkreślali, że nie tylko przyniosła straty finansowe dla budżetu, ale również przyczyniła się do pogorszenia jakości życia Polaków. Jako dowód przytaczali dane, że z 7000 sprzedanych przedsiębiorstw ponad ¼ (czyli 2000) została zlikwidowana, a pracownicy stracili zatrudnienie. Dostosowywanie polskiego prawa i gospodarki do wymogów Unii Europejskiej również przyczyniło się do likwidacji wielu polskich przedsiębiorstw, które nie były w stanie zrealizować narzuconych im kryteriów albo konkurować z podmiotami zagranicznymi. Jednocześnie zarzucano rządzącym, że godzili się na otwarcie rynku polskiego na zagraniczne produkty oraz wykupywanie polskich przedsiębiorstw przez zagranicznych inwestorów, którzy w ten sposób przejmowali wiele dziedzin gospodarczych w Polsce lub likwidowali je, zamykając zakłady pracy i eliminując w ten sposób konkurencję dla swojej działalności. Zdaniem polityków LPR ta polityka przyczyniła się z jednej strony do wzrostu bezrobocia w Polsce, które w latach 2002–2006 miało wynosić od 3 do 5 milionów osób, z drugiej natomiast do stworzenia około 1,5 miliona miejsc pracy dla obcokrajowców, zatrudnianych w przejętych polskich firmach lub w firmach zagranicznych, produkujących większą ilość towarów na polski rynek. Brak perspektyw znalezienia nowego miejsca pracy miał być główną przyczyną tego, że w funkcjonujących przedsiębiorstwach pracodawcy wykorzystywali pracowników, każąc im ciężko pracować za niskie pensje, wiedząc, że ci nie mieli żadnej alternatywy. Sytuacja powyższa była przyczyną wzrostu ubóstwa, które według LPR w pierwszych latach XXI wieku kształtowało się na poziomie 1/3 społeczeństwa. Skutkiem biedy i braku perspektyw miały być zwiększająca się frustracja oraz wynikające z niej patologie, takie jak

[111] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 6 z 29 XI 2001, pos. 16 z 15 III 2002, pos. 27, pos. 31, pos. 43, pos. 76, pos. 80 i pos. 82 z 27 VIII 2004; wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. B. Pęka, pos. 71 z 19 III 2004; wyst. D. Grabowskiego, pos. 71; wyst. R. Giertycha, pos. 102; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; wyst. R. Giertycha, pos. 47 (inf. 1 X 2012); Z. Wrzodak, *Zatrzymać…*, s. 17.

[112] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; wyst. B. Pęka, pos. 71.

przestępczość, alkoholizm, narkomania, przyczyniające się do degeneracji i upadku moralnego narodu[113]. Zdaniem Z. Wrzodaka rządy III RP „przyczyniły się do nędzy wielu Polaków". Natomiast W. Wierzejski stwierdził, że elity pookrągłostołowe chciały przekształcić komunizm „w coś na kształt ustrojowego potworka: postkomunizmu z politycznym pseudokapitalizmem, milionami ludzi skrzywdzonych i wykluczonych z dobrodziejstw przemian, z dziką prywatyzacją dla »swoich«"[114].

W ocenie sfery politycznej, gospodarczej i społecznej III Rzeczypospolitej trudno doszukać się pozytywnych elementów. Liga Polskich Rodzin stała na stanowisku, że cały okres od 1989 roku (z chwilową przerwą na rząd koalicyjny z jej udziałem) charakteryzował się dążeniem elit rządzących do umocnienia swojej władzy i niedopuszczenia innych ugrupowań do odsunięcia ich od wpływu na politykę państwa. Elity te, jak twierdzono, wywodziły się z jednej strony ze środowisk dawnej PZPR, z drugiej zaś z dawnej opozycji, często o charakterze ateistycznym i postkomunistycznym. Ten światopogląd, antynarodowy i antykatolicki, który miał dominować na polskiej scenie politycznej po 1989 roku, stał się przyczyną, zdaniem polityków LPR, negatywnego stosunku władz do wprowadzania pożądanych reform ekonomicznych. Przywódcy ugrupowania twierdzili natomiast, że zaprowadzony w III RP oligarchiczny system rządów miał na celu jak największe osłabienie państwa polskiego pod względem politycznym i ekonomicznym, a nawet doprowadzenie do utraty przez nie suwerenności i poddania go kontroli międzynarodowych podmiotów w zamian za określone korzyści dla członków elit rządzących. W krytyce rzeczywistości państwa polskiego po upadku PRL można jednak, oprócz zarzutów ideologicznych, znaleźć też akcenty pragmatyczne. LPR, jako reprezentant nurtu narodowego, czuła się wyobcowana w polskim środowisku politycznym. Jej przywódcy, działając wówczas w większości w Stronnictwie Narodowym i Stronnictwie Narodowo-Demokratycznym, nie partycypowali w sprawowaniu władzy po 1989 roku, a środowisko narodowe przez pierwszą dekadę było marginalizowane i izolowane przez głównych decydentów polskiej polityki, nie uczestnicząc w procesie decyzyjnym. Obie kwestie były przyczyną głoszenia poglądów o potrzebie odejścia od systemu III Rzeczypospolitej i stworzenia całkiem nowej formuły politycznej. R. Giertych powiedział: „Na gruzach Okrągłego Stołu zbudujemy sprawiedliwość, której na początku III RP zabrakło. Sprawiedliwość, która jest fundamentem państwa"[115].

[113] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 6, pos. 16, pos. 27, pos. 43, pos. 72 z 1 IV 2004, pos. 80 i pos. 108 z 26 VII 2005; wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. J. Dobrosza, pos. 78; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; SI LPR, Z. Wrzodak, „Stanowisko Rady Politycznej LPR przyjęte w dniu 2 IV 2004", 8 IV 2004 (inf. 1 i 7 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…"; SI Aspekt, „LPR…"; R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; Z. Wrzodak, *Zatrzymać…*, s. 17.

[114] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 27; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…".

[115] R. Giertych, *Chcemy wygrać…*, s. 8.

2.2. PARADYGMAT

2.2.1. System wartości

Najważniejszą z wartości uznawanych przez Ligę Polskich Rodzin był Bóg w Trójcy Jedyny i wynikająca z Jego nauk religia chrześcijańska wyznania rzymskokatolickiego. Na dalszych pozycjach wymieniano naród, państwo narodowe, rodzinę[116]. Zdaniem Wojciecha Wierzejskiego wartości narodowe powinny prezentować się w następującym porządku: Bóg, Kościół katolicki, naród polski, państwo polskie, rodzina, kultura, ziemia, oświata. W innym miejscu zaprezentował nieco odmienny schemat: Bóg, honor, ojczyzna, naród, rodzina, tradycja narodowa, godność, prawda, wolność, rozwój gospodarczy[117]. Wierzejski napisał: „Nasze intencje (…) płyną z miłości do Pana Boga, do Jego Świętego Kościoła i do naszego umiłowanego Narodu"[118]. Dla Zygmunta Wrzodaka wartości układały się następująco: religia, historia, kultura, język i ziemia ojczysta, na której mógł istnieć polski naród. Jego zdaniem: „Poszanowanie wiary ojców i narodowej kultury pozwoliło na zachowanie tożsamości dającej narodowi siłę duchową i sens jego trwania"[119]. Witold Bałażak uważał, że na pierwszym miejscu powinien stać Bóg Ojciec, następnie Jezus Chrystus, a dopiero potem ojczyzna i naród. Powiedział: „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska. Musimy, po Bogu, dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej"[120]. Marek Kotlinowski uważał chrześcijaństwo za podstawę odniesienia do innych wartości, takich jak dobro narodowe, godność, honor, prawda, uczciwość, sprawiedliwość, rodzina, własność i wolność. Jego zdaniem: „Nie wolno zapominać o fundamencie uniwersalnych chrześcijańskich wartości, które połączyły nas w jeden naród i stanowią o naszej katolickiej i polskiej tożsamości"[121].

Prymat wiary w Boga i Jezusa Chrystusa oraz religii chrześcijańskiej obrządku rzymskokatolickiego wśród wartości wyznawanych przez LPR był pochodną wpływów, jakie na polityków i ideologów ugrupowania wywarła myśl polityczna Narodowej Demokracji. Przywódcy ugrupowania swoje przywiązanie do katolicyzmu uzasadniali uznaniem go za jedyną prawdziwą religię, co wynikało z przekonania, że to Bóg stworzył świat i wszystkie żyjące w nim istoty oraz ustanowił prawa rządzące ich egzystencją. Twierdzili, że wiara chrześcijańska, opierająca się na Jego nakazach i zakazach, zawartych

[116] Zob. K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012, s. 196; R. Miernik, *Z nadzieją w przyszłość. Liga Polskich Rodzin w wyborach parlamentarnych 2005* [w:] *Wybory parlamentarne 2005*, red. M. Jeziński, Toruń 2006, s. 180; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 166.

[117] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica…"; tenże, „Prawica…".

[118] W. Wierzejski, *Dlaczego Liga*…, s. 3.

[119] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16.

[120] SI LPR, „Spotkanie opłatkowe Ligi Polskich Rodzin w Radomiu", 10 I 2010.

[121] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2.

w Dekalogu oraz ewangelicznym nauczaniu Chrystusa, jest w sposób naturalny predestynowana do bycia podstawą zachowania i postępowania człowieka na ziemi. Ideały chrześcijaństwa uznano za najważniejszy czynnik umożliwiający w sposób pożądany kształtowanie relacji wewnątrz państwa polskiego na poziomie instytucji politycznych oraz w stosunkach międzyludzkich, jak również w środowisku międzynarodowym. Do tych wartości zaliczano: obronę życia, godności i bezpieczeństwa człowieka i jego rodziny, szacunek dla innych, sprawiedliwość, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność za swoje postępowanie w życiu prywatnym i publicznym oraz troskę o słabszych i wymagających opieki. Powyższe ideały powinny być przestrzegane przez pojedynczych ludzi względem siebie i otoczenia oraz przed przedstawicieli władzy publicznej, aby pamiętali, że ich zadaniem jest służba człowiekowi i społeczeństwu. Z tego też względu Liga deklarowała wierność zasadom katolickim i uznawała Kościół rzymskokatolicki – instytucję powołaną, aby strzec i rozpowszechniać chrześcijańskie wartości – za główny autorytet w dziedzinie wiary i moralności. Obiecywała również wspieranie go w działaniach zmierzających do zaprowadzenia chrześcijańskiego ładu moralnego w państwie polskim i stworzenia państwa wyznaniowego, w którym zasady katolickie byłyby najwyższym wyznacznikiem całego porządku prawnego i nienaruszalnymi podstawami ustrojowymi państwa. Stanowisko powyższe wynikało z przeświadczenia, że katolicyzm zawsze stanowił istotny składnik polskiej tożsamości narodowej, więc naród, chcąc wszechstronnie zapewnić dobrobyt i bezpieczeństwo swoich członków, musiał postępować zgodnie z chrześcijańskimi wartościami[122]. W programie z 2003 roku napisano: „Działalność polityczną, zawodową i społeczną traktujemy jako służbę Bogu, Polsce i Narodowi". Rok później, w wyborach do Parlamentu Europejskiego, stwierdzono, że Liga miała „dawać świadectwo wierności tradycyjnym, chrześcijańskim wartościom i cywilizacji łacińskiej, na których Polska i Eu-

[122] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. S. Papieża, pos. 101; V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21; wyst. R. Giertycha, pos. 38 z 28 III 2007; SI Opoka, M. Giertych, „Czas na kontrliberalizm", lipiec 2001, nr 38; tenże, „Katolik…"; tenże, „Co to jest program…"; tenże, „Wartości europejskie", czerwiec 2007, nr 62; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ochrona życia od chwili poczęcia", 8 IX 2006; tenże, „Wartości podstawowe to nie są »sprawy nieważne«", 13 III 2007; tenże, „85 rocznica…" (inf. 2, 9 i 11 X 2012); W. Wierzejski, *Jaka polityka?…*, s. 19. Zob. także: K. Kowalczyk, *Partie…*, s. 197, 207; tenże, *Stanowiska polskich partii politycznych wobec religii i Kościoła. Propozycja typologii*, SPUS, 2015, t. 15, s. 182; T. Koziełło, *Elementy katolickiej nauki społecznej w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Kościół, religia, myśl katolicka. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Antoniemu Mieczkowskiemu z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. E. Maj [i in.], Lublin 2012, s. 217–218; tenże, *Projekt Konstytucji IV RP Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Instytucjonalne gwarancje zasady pluralizmu politycznego w Polsce na tle standardów europejskich*, red. M. Paździor, B. Szmulik, Lublin 2014, s. 146; E. Maj, *Myśl narodowa…*, s. 123; G. Radomski, *Rewitalizacja idei Narodowej Demokracji w koncepcjach współczesnego ruchu narodowego* [w:] *Idee…*, s. 152–153; W. Sokół, *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2001* [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005, s. 249.

ropa zostały zbudowane". Natomiast w deklaracji z 2007 roku LPR uznawała, że jej „głównymi filarami są: wartości chrześcijańskie, suwerenność państwa i wolny rynek"[123].

Naród jako doczesna wartość nadrzędna według LPR był różnie określany przez przedstawicieli ugrupowania. W. Wierzejski definiował go jako „wspólnotę wiary, dziejów, kultury, ziemi, mowy i obyczajów", uznając go za „najwyższą i najdoskonalszą formę wspólnoty ludzkiej, (…) wspólnotę jednocześnie polityczną i kulturalną, która powstała i rozwija się w naszym kręgu cywilizacyjnym"[124]. Z. Wrzodak, wspominając o narodzie polskim, powiedział: „Łączy nas historia, religia, kultura, język i ojczysta ziemia"[125]. Podobnie wypowiadał się M. Kotlinowski: „To, co nas łączy, to, oprócz języka i religii, właśnie ziemia (…) na której rozgrywa się historia, rozwija się i trwa tradycja i kultura"[126]. Stanisław Papież powiedział: „Naród jest wspólnotą dziedziczącą i rozwijającą się w ciągu sztafety pokoleń" zaś tym, co dziedziczy, jest kultura narodowa, stanowiąca „materialny i duchowy dorobek tworzący dziedzictwo o niepowtarzalnym charakterze"[127]. Stanisław Gudzowski uznał, że „naród jest dziejowym współżyciem pokoleń na bazie rodzinnej"[128]. Zdaniem Macieja Giertycha „naród to wielka rodzina", składająca się zarówno z obywateli Polski jak i Polaków mieszkających za granicą, która została zbudowana „na zasadach zgodnych z etyką Kościoła katolickiego"[129]. Natomiast według Daniela Pawłowca naród charakteryzuje „świadomość własnej etnicznej odrębności" oraz „świadomość kierunków rozwoju własnej drogi życia, będącej sumą doświadczeń minionych pokoleń związanych wspólnym pochodzeniem". Dodał on, że naród „stanowi tę przestrzeń życia społecznego, która jest na tyle pojemna, aby dawać możliwości wszechstronnego realizowania się jednostki a z drugiej strony na tyle wąska, aby utrzymać najsilniejsze poczucie wspólnotowości"[130]. Powyższe definicje nie wykluczały się, ale uzupełniały, ponieważ każdy z ich twórców starał się zwrócić uwagę na, jego zdaniem, najistotniejsze elementy pojęcia narodu. Z tego względu należy stwierdzić, że, według LPR, podobnie jak w koncepcjach Narodowej Demokracji, naród stanowił najwyższą naturalną wspólnotę ludzi, połączonych ze sobą wspólnym pochodzeniem, kulturą, językiem i miejscem zamieszkania, mających świadomość własnej odrębności od innych wspólnot narodowych

---

[123] *Program gospodarczy…*, s. 1; *Program dla posłów…*, s. 3; SI LPR, „»Deklaracja wyborcza 2007…".

[124] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica…"; tenże, „Czy zmierzch państw narodowych?", 18 I 2009 (inf. 9 X 2012).

[125] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16.

[126] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34.

[127] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Papieża, pos. 48 z 8 V 2003 (inf. 1 X 2012).

[128] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16 z 13 III 2002 (inf. 1 X 2012).

[129] SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[130] D. Pawłowiec, *Czy nad państwem…*, s. 14.

oraz własnej wspólnej tożsamości, a także przekazujących tę wiedzę i wartości z pokolenia na pokolenie[131].

Przynależność do narodu nakładała na jego członków określoną postawę względem wspólnoty, którą było uznanie prymatu interesu narodowego nad interesem innych wspólnot – rodzinnych, zawodowych, terytorialnych, społecznych, międzynarodowych. Z tej zależności wynikały obowiązki, które stawiano przed Polakami. Do nich zaliczano takie ukierunkowanie działań w sferze prywatnej i publicznej, aby przynosiły korzyści narodowi i jego członkom. LPR nazwała tę postawę solidaryzmem narodowym. D. Pawłowiec stwierdził, że solidaryzm „utożsamia interes jednostki z interesem narodu"[132]. Zdaniem W. Wierzejskiego pojęcie to oznacza, że „jesteśmy wspólnotą, w której każdy za każdego odpowiada"[133]. M. Giertych scharakteryzował to słowo następująco: „Przy każdej decyzji widzieć trzeba interesy różnych środowisk, przewidując jednocześnie: komu dana decyzja pomoże, a komu zaszkodzi"[134]. Dla Z. Wrzodaka solidaryzm „polega na tym, że każdy Polak jest Polakowi bratem"[135]. Oznaczało to obowiązek każdego Polaka do podejmowania działań, które przyczyniłyby się do rozwoju materialnego i duchowego wspólnoty narodowej oraz każdego jej członka. W pierwszej kolejności żądano przestrzegania wartości moralnych w życiu prywatnym i publicznym, takich jak: uczciwość, prawdomówność, szacunek dla innych, odpowiedzialność i rzetelność, uważając, że im więcej osób będzie się do nich stosować, tym staną się one podstawą funkcjonowania społeczeństwa. Dzięki temu zostałyby wzmocnione więzi łączące poszczególnych członków i grupy narodowe ze sobą. Wymagano od Polaków propagowania polskiej historii, kultury i języka oraz przeciwstawiania się wszystkim, którzy chcieliby je zniszczyć lub wypaczyć. Uważano, że każdy, w zależności od swoich możliwości, powinien służyć narodowi polskiemu: na poziomie prywatnym lub publicznym. W pierwszym przypadku oznaczało to pomoc innym ludziom w trudnej sytuacji, aby mogli zdobyć środki na swoją egzystencję i dalej się rozwijać, w drugim – służbę publiczną i działanie poprzez odpowiednie instytucji, które przyniosłoby wzrost zamożności narodu, jego siły oraz znaczenia. Żądano również od członków narodu ofiarności wobec wspólnoty w postaci wspiera-

---

[131] Zob.: A. Antoszewski, *Partie*…, s. 168; K. Kowalczyk, *Rodziny partii politycznych w III RP* [w:] *Partie i system partyjny*…, s. 224; T. Koziełło, *Elementy*…, s. 229; tenże, *Projekt*…, s. 144–145; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 200; E. Maj, *Partie narodowe*…, s. 263; taż, *Myśl narodowa*…, s. 117; taż, *Wielonurtowość*…, s. 85; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 177; G. Radomski, *Rewitalizacja idei*…, s. 149; A. Szwed, *Wartości narodowe w periodyku „Opoka w Kraju"* [w:] *Komunikowanie polityczne: podmioty, wartości, kanały przekazu. Studia, szkice, komunikaty naukowe*, red. E. Maj, Toruń 2014, s. 77–78.

[132] D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 14.

[133] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Etyka Narodu…".

[134] SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[135] *Polak Polakowi*…, s. 3.

nia jej za pomocą uczciwej pracy w sferze publicznej i prywatnej, środków materialnych oraz, w chwilach zagrożenia, oddania życia, aby zagwarantować bezpieczeństwo innym Polakom[136]. W projekcie ustawy z 2006 roku napisano: „Solidaryzm narodowy nakazuje docenianie każdego wysiłku, podejmowanego przez Polaków na rzecz zabezpieczenia bytu swoich rodzin i pomnożenia majątku narodowego"[137].

Niższą pozycję w hierarchii wartości LPR, niemniej jednak bardzo ważną z narodowego punktu widzenia, zajmowało państwo. O jego powiązaniach z narodem świadczą definicje, jakimi je określano. Roman Giertych żądał, „aby państwo było rzeczywistym wyrazicielem interesów naszego narodu"[138]. Stanisław Zadora powiedział: „Interes państwa widzimy jako instytucjonalną emanację interesu narodu"[139]. Paweł Sulowski napisał o „koncepcji państwa jako emanacji woli i organizacji Narodu"[140]. Zdaniem Jędrzeja Dmowskiego: „Państwo jest polityczną organizacją Narodu"[141]. W. Wierzejski uznał państwo za „suwerenną i niepodległą organizację polityczną Narodu, niezbędną politycznie formę życia Narodu, konieczną dla rozwoju sił rodzimych"[142]. Rozwiniętą definicję zaprezentował również D. Pawłowiec, twierdząc, że państwo „jest to zinstytucjonalizowany wysiłek wspólnoty etnicznej, mający na celu jak najlepsze zarządzanie jej zasobami demograficznymi, kulturowymi i ekonomicznymi, w celu zachowania własnego bytu i możliwie optymalnego rozwoju"[143]. Podobne sformułowania można znaleźć w dokumentach partyjnych. W projekcie ustawy z 2006 roku napisano o państwie jako o „wspólnym domu" wszystkich Polaków[144]. Natomiast w deklaracji LPR z 2010 roku stwierdzono: „Suwerenne państwo jako instytucja w służbie Narodu Polskiego"[145]. Wszystkie powyższe definicje oznaczały, że państwo traktowane było

---

[136] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2 i pos. 43; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15 z 27 II 2002; V kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20 z 22 VI 2006; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy przywrócić narodowi polskiemu wpływ na jego państwo", 2 V 2005; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Elton John jest nieszczęśliwy", 4 IX 2006; tenże, „Wartości podstawowe…" (inf. 1–2, 7 i 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; *Polak Polakowi*…, s. 3; *Polska własność i godność narodu*, wywiad z R. Giertychem, MP, 29 VII – 5 VIII 2001, nr 30–31, s. 8; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; tenże, *Będzie śmieszniej?*, RPol, maj 2004, s. 1; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3. Zob. również: K. Kowalczyk, *Rodziny*…, s. 224; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 117; taż, *Partie*…, s. 263; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 181.

[137] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 IV 1950 r. o ustanowieniu dnia 1 maja świętem państwowym", druk nr 1024 z 24 VIII 2006 (inf. 4 X 2012).

[138] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5.

[139] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Zadory, pos. 53 z 24 VII 2003 (inf. 1 X 2012).

[140] P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 3.

[141] *Służyć lepiej*…, s. 6.

[142] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica…".

[143] D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15.

[144] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 IV 1950 r…".

[145] SI LPR, „LPR a wybory", 30 V 2010 (inf. 8 X 2012).

przez polityków Ligi jako instytucja reprezentująca w pierwszej kolejności interesy członków polskiego narodu. Było to więc nawiązanie do przedwojennej koncepcji państwa narodowego, stworzonej przez obóz Narodowej Demokracji.

Wśród cech, jakie powinny według LPR charakteryzować państwo narodowe, należy wymienić nacjonalizm, demokrację i suwerenność. Cecha nacjonalizmu oznaczała uznanie państwa polskiego za własność polskiego narodu i reprezentanta jego interesów w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Z takiego założenia wynikało kilka konsekwencji. Po pierwsze, państwo powinno opierać swoje prawodawstwo na tradycji i kulturze narodowej, czyli pozytywnym dorobku minionych pokoleń Polaków, wzbogaconym o te wartości współczesnego społeczeństwa, które wydają się korzystne dla tożsamości i pozycji polskiego narodu. Po drugie, państwo powinno kierować się w swoim działaniu egoizmem narodowym. Oznaczało to podporządkowanie polityki Rzeczypospolitej interesom polskiego narodu. Do nich zaliczano: suwerenność państwową i gospodarczą państwa, możliwość samorealizacji członków narodu polskiego w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej oraz wzrost pozycji Polski w środowisku międzynarodowym. Po trzecie, rządzący państwem muszą realizować zadanie służby narodowej. Rzeczpospolitą powinni kierować ludzie, którzy na pierwszym miejscu stawiają pracę na rzecz dobra ojczyzny i narodu[146]. M. Kotlinowski powiedział: „Budujemy siłę polityczną, aby przywrócić Narodowi polskiemu wpływ na jego państwo". Zdaniem M. Giertycha: „Trzeba budować materialną, intelektualną i duchową siłę Polski w oparciu o własne polskie siły. Te siły trzeba pomnażać i je chronić"[147].

Demokracja, jako druga z cech państwa według LPR, powinna charakteryzować się następującymi cechami: 1) stabilnym i przejrzystym prawem oraz przestrzeganiem go przez instytucje państwowe, 2) równością obywateli

---

[146] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 2, pos. 43 i pos. 46 z 17 IV 2003; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4 z 9 XII 2005; wyst. W. Bałażaka, pos. 21 (inf. 1–2 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; *Dać Polsce nadzieję, Polakom lepsze życie*, wywiad z M. Kotlinowskim, MPW, 5 VIII 2001, nr 1, s. II; W. Wierzejski, *Niekorzystna i obca*, RPol, 16 III 2003, nr 3, s. 6; tenże, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Program Polski*…, s. 7–9; M. Kotlinowski, *Patriotyzm, uczciwość, kompetencja*, RPol, wrzesień 2003, nr 28, s. 5; R. Giertych, *Chcemy wygrać…,* s. 5; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; tenże, *Będzie*…, s. 1; *Służyć lepiej*…, s. 6; *Dmowski-Piłsudski*…, s. 16; SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ochrona życia…"; tenże, „Konsolidacja…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…". Zob. również: T. Koziełło, *Europejskie wartości ideowe w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Europejskie impresje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku*, red. E. Maj [i in.], Lublin 2013, s. 514; tenże, *Wątki liberalne w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Liberalizm nad Wisłą (XIX – XXI wiek). Koncepcje – ludzie – działalność*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2014, s. 221; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 127; taż, *Wielonurtowość*…, s. 85–86; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 178; G. Radomski, *Rewitalizacja idei*…, s. 150–151; A. Szwed, *Wartości*…, s. 80–82.

[147] M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

wobec prawa oraz 3) faktyczną partycypacją obywateli w życiu publicznym. W pierwszym przypadku twierdzono, że prawo musi być zrozumiałe i jednoznaczne dla obywateli. Sprzeciwiano się istnieniu sytuacji, w której dany przepis mógł być interpretowany w różny sposób lub też kolidował z przepisami zawartymi w innych aktach normatywnych. Uważano za niedopuszczalne częste nowelizowanie przepisów prawnych. Czyniło to niemożliwym zapoznanie się obywateli z istniejącymi normami i narażało ich na sankcje ze strony wymiaru sprawiedliwości w przypadku naruszenia tych norm, co przyczyniało się do osłabienia poczucia bezpieczeństwa wśród Polaków. Żądano od władz publicznych, aby pilnowały przestrzegania prawa przez obywateli i działały zgodnie z przepisami, ponieważ wtedy państwo byłoby uczciwie i sprawiedliwie zarządzane. Równość wobec prawa oznaczała stan, w którym każdy z obywateli był tak samo traktowany przez instytucje publiczne, niezależnie od osobistych czynników, np. płci, rasy, koloru skóry, języka, wyznania czy pochodzenia społecznego. Sprzeciwiano się faworyzowaniu pewnych grup społecznych lub osób lub też ich dyskryminacji, uważając, że równe zasady stanowią podstawę solidaryzmu narodowego i współpracy międzyludzkiej. Partycypacja obywateli w życiu publicznym charakteryzowała się trzema elementami. Po pierwsze, państwo powinno rządzić w interesie większości społeczeństwa, czyli realizować interesy grup dominujących. Oznaczało to, że w Rzeczypospolitej, gdzie zdecydowaną większość stanowią przedstawiciele polskiego narodu, polityka rządzących powinna dbać o realizację celów narodowych polskich. Nie nakłaniano do dyskryminacji obywateli wywodzących się z mniejszości narodowych, ale dawano do zrozumienia, że ich interesy narodowe mają mniejsze znaczenie od interesów polskich. Po drugie, państwo powinno szanować stanowisko narodu polskiego. Miało to przejawiać się w częstszym niż dotychczas wykorzystywaniu instytucji referendum w sprawach istotnych dla państwa i społeczeństwa, konsultacji społecznych oraz zaangażowaniu grup, których decyzje miały dotyczyć, w proces ich podejmowania. Po trzecie, państwo powinno zachęcać obywateli do większej aktywności w sferze społecznej, ekonomicznej i kulturalnej poprzez upraszczanie procedur zakładania i prowadzenia działalności, pomoc materialną lub prawną oraz dostarczanie niezbędnych informacji[148]. Roman Giertych apelo-

[148] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 43; wyst. B. Pęka, pos. 58 z 30 IX 2003; V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21; SI PE, wyst. B. Pęka z 25 V 2005; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Sulowski: reforma wymiaru sprawiedliwości", 3 III 2006; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór o wolność", 13 VII 2005; tenże, „Lewicowe…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica…"; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…"; (inf. 1–2, 6, 8 i 12 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Program Polski*…, s. 8–9; M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; R. Giertych, *Chcemy wygrać*…, s. 5; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10–12; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16. Zob. również: T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 514; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 260; E. Maj, *Państwo*…, s. 122; R. Miernik, *Z nadzieją*…, s. 169.

wał, aby zbudować państwo, które „służyłoby obywatelom, a nie wykorzystywało obywateli". Natomiast Maciej Eckardt postulował: „Chcemy państwa, które będzie traktowało obywatela jak partnera"[149].

Ważną cechą państwa polskiego musiała być jego suwerenność. Przywódcy LPR podawali różne definicje tego pojęcia. Dariusz Grabowski określał ją jako „możliwość samodzielnego podejmowania decyzji i wpływania na procesy, które nas dotyczą"[150]. Bogusław Kowalski powiedział: „Jest to taki stan prawny, w którym państwo ma pełnię i wyłączność sprawowania władzy"[151]. Zdaniem W. Bałażaka suwerenność oznacza „niezależność władzy państwowej od wszelkiej władzy w stosunkach z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi"[152]. W. Wierzejski stwierdził: „Ten jest suwerenny, kto (…) stanowi o sobie i stanowi dla siebie prawo"[153]. Podobną opinię wyraził również R. Giertych, który powiedział: „Podstawą suwerenności jest stanowienie prawa", dodając jednak dwa inne elementy tego stanu: „drugim jest bicie monety", zaś „trzeci element suwerenności to polityka zagraniczna i wojskowa"[154]. Wszystkie powyższe definicje sprowadzają się do określenia suwerenności państwowej jako wyłącznego uprawnienia władz centralnych do prowadzenia polityki zgodnie z interesami państwa, bez konieczności uwzględniania wpływów środowiska międzynarodowego na proces decyzyjny[155].

Suwerenność według LPR można podzielić na polityczną i gospodarczą. Suwerenność polityczna musiała opierać się na trzech zasadniczych elementach: 1) zapewnieniu podmiotowości politycznej państwa polskiego, 2) swobodnej możliwości tworzenia niepodważalnego prawa oraz 3) dbałości o narodowe interesy. Podmiotowość polityczna miała dwa wymiary: wewnętrzny i zewnętrzny. Wymiar wewnętrzny oznaczał możliwość swobodnego decydowania przez rządzących o kwestiach politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturalnych polskich obywateli. Państwo polskie musiało doprowadzić do takiej sytuacji, w której decyzje władz naczelnych podejmowane na jego terytorium i względem zamieszkującej je ludności byłyby ostateczne i niepodważalne. Wymiar zewnętrzny przejawiał się w uzyskaniu równopraw-

[149] R. Giertych, *Chcemy wygrać*…, s. 5; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12.

[150] *Wola i wizja*, wywiad z D. Grabowskim, RPol, 22–29 VI 2003, nr 17–18, s. 13.

[151] B. Kowalski, *Dlaczego LPR domaga się referendum?*, MP, 20 III 2005, nr 12, s. 5.

[152] SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 44 z 27 VI 2007 (inf. 2 X 2012).

[153] SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45 z 6 VII 2007 (inf. 2 X 2012).

[154] *Wolna Polska poza Unią*, wywiad z R. Giertychem, RPol, 27 IV – 4 V 2003, nr 9–10, s. 3–4.

[155] Na temat suwerenności zob. również: T. Koziełło, *Idea polityki suwerennej w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Metapolityka. Pomiędzy filozofią, teorią i praktyką*, red. A. Pięta-Szawara, Rzeszów 2013, s. 99–100; tenże, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku*, „Polityka i Społeczeństwo", 2015, nr 1, s. 74; tenże, *Projekt*…, s. 149–150; E. Maj, *Państwo*…, s. 122; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 164, 168; G. Radomski, *Rosja i stosunki polsko-rosyjskie w opinii współczesnego ruchu narodowego* [w:] *Rosja w polskiej myśli politycznej XIX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013, s. 234.

nej z innymi państwami pozycji w środowisku międzynarodowym i realizowaniu swoich interesów w polityce zagranicznej. Oba wymiary oznaczały samodzielne decydowanie przez państwo polskie o kwestiach dla niego istotnych i niedopuszczanie do ingerencji w politykę wewnętrzną lub zagraniczną czynników obcych. Stanowienie prawa przez państwo musiało charakteryzować się dwiema cechami. Po pierwsze, powinno być uchwalane samodzielnie i swobodnie przez władze państwowe. Zdaniem LPR oznaczało to, że jedynie reprezentanci polskiego narodu wybrani do organów naczelnych władzy mieli prawo ustanawiać normy wpływające na funkcjonowanie instytucji publicznych oraz kształtujące życie narodowe. Po drugie, prawo polskie, uchwalane przez władze naczelne, musiało mieć pierwszeństwo nad aktami normatywnymi podmiotów zagranicznych lub też podmiotów wewnętrznych niższego poziomu i tylko władze naczelne mogły zmienić lub podważyć wydawane przez siebie normy. Podmiotowość polityczna i możliwość stanowienia niepodważalnego prawa służyły głównemu celowi suwerennej polityki – realizacji przez władze państwowe interesu narodowego i polskiej racji stanu. Uważano, że tylko wtedy państwo będzie w pełni suwerenne, kiedy jego decydenci podporządkują swoje działania celom narodowym, odrzucając wszelkie przejawy dyktatu ze strony innych podmiotów[156]. M. Kotlinowski powiedział: „Polacy muszą być gospodarzami we własnym państwie". Natomiast Janusz Dobrosz żądał, aby Polska „zaczęła mówić własnym głosem", a „suflerzy i skażeni wasalizmem odeszli do historycznego lamusa"[157].

Suwerenność gospodarcza powinna, według LPR, opierać się na trzech elementach: 1) samowystarczalności ekonomicznej, 2) utrzymaniu polskiej własności oraz 3) realizacji narodowej polityki gospodarczej. Pod pojęciem samowystarczalności ekonomicznej rozumiano uniezależnienie państwa polskiego od importu produktów z zagranicy. Uważano, że powinno się zaprzestać sprowadzania tych artykułów i surowców, które można uzyskać na miejscu. Chodziło tutaj o artykuły rolno-spożywcze, ponieważ uważano, że polska produkcja może sama zaspokoić potrzeby żywnościowe obywateli, a także o surowce energetyczne, żądając wykorzystywania w większym stopniu zasobów energetycznych znajdujących się na terenie Polski. Realizacja tych postulatów pozwalała na samodzielną politykę ekonomiczną, niezależną od dobrej lub złej woli eksporterów, mogących manipulować cenami lub grozić odcięciem dostaw, a także umożliwiała podniesienie poziomu polskiej

[156] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34, pos. 43 i pos. 77; wyst. B. Pęka: pos. 58 i pos. 61 z 13 XI 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 96 z 21 I 2005; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2 z 10 XI 2005; wyst. R. Giertycha, pos. 43 z 15 VI 2007; wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45 (inf. 1–2 X 2012); *Wolna Polska*…, s. 3–4; *Naród sięgnie*…, s. 6; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; *Jesteśmy alternatywą dla obecnego układu politycznego*, wywiad z B. Kowalskim, MP, 25 IX – 2 X 2005, nr 39–40, s. 3; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16.

[157] M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; SI Sejm, V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2.

gospodarki poprzez zwiększenie popytu na rodzime produkty. Drugim warunkiem suwerenności ekonomicznej miało być posiadanie przez państwo odpowiednich środków materialnych, umożliwiających bardziej skuteczne kierowanie polską gospodarką. Chodziło tu głównie o kontrolę państwową nad przedsiębiorstwami mającymi znaczenie strategiczne dla Polski. Sprzeciwiano się również sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Uważano, że realizacja tego postulatu uchroniłaby Polskę przed wpływami zagranicznych przedsiębiorstw, które po przejęciu polskiej gospodarki mogłyby kierować się własnymi interesami, a szkodzić interesom polskim. Natomiast prowadzenie samodzielnej polityki gospodarczej powinno być realizowane poprzez kilka rodzajów działań: 1) wspieranie polskiej przedsiębiorczości w konkurencji z podmiotami zagranicznymi, 2) ochronę polskiej gospodarki przed nieuczciwą konkurencją z zagranicy, 3) dywersyfikację koniecznego importu, aby nie uzależniać się od jednego dostawcy i 4) utrzymanie własnej waluty, pozwalające na samodzielne kształtowanie polityki finansowej. Uważano, że państwo polskie powinno prowadzić politykę gospodarczą, kierując się tylko interesem narodowym i wynikającymi z niego celami strategicznymi i taktycznymi[158]. M. Kotlinowski powiedział: „Będziemy prowadzili suwerenną politykę makroekonomiczną". Sylwester Chruszcz stwierdził: „Mówimy TAK dla złotego, dla suwerenności monetarnej i wolności ekonomicznej państwa polskiego"[159].

Powyższe wartości określały Ligę Polskich Rodzin jako partię narodowo-katolicką, z położeniem nacisku na pierwszy człon. O tym świadczy fakt, że w większości wypowiedzi przywódców Ligi i dokumentach partyjnych wśród najważniejszych zagadnień pojawiają się kwestie związane z dobrem narodu, państwem narodowym i suwerennością tego państwa w zakresie politycznym i ekonomicznym. Te wartości były niezmienne dla LPR i jej przywódcy wielokrotnie swoimi wypowiedziami i działaniami dawali świadectwo, że zamierzają dbać o ich zachowanie i przestrzeganie w życiu publicznym. Wprawdzie na pierwszym miejscu stawiano wiarę w Boga i wierność Jego nauczaniu rozpowszechnianemu przez Kościół rzymskokatolicki, nie da się jednak nie odnieść wrażenia, że religia traktowana była niejako w sposób instrumentalny. Świadczy o tym uznanie katolicyzmu za składnik polskiej kultury narodowej, który w założeniu może być wykorzystywany dla celów polityki narodowej, zwłaszcza w propagowaniu solidaryzmu między Polakami. Należy więc stwierdzić, że każda z wartości propagowanych przez LPR miała w założeniu kontekst narodowy jako najważniejsze odniesienie w jej ideologii politycznej.

---

[158] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10 z 10 I 2002 i pos. 27 z 24 VII 2002; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 15, pos. 34 z 12 XI 2002, pos. 54 z 29 VII 2003, pos. 73 z 20 IV 2004, pos. 82 i pos. 99 z 22 III 2005; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 41 z 11 V 2007; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Chruszcz: Złoty Tak!", 9 VII 2006 (inf. 1–2 i 8 X 2012); *Wola i wizja*…, s. 13–14; M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy, zrealizujemy*, MP, 26 III 2006, nr 13, s. 4.

[159] SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Chruszcz: Złoty…".

2.2.2. Tożsamość polityczna

Liga Polskich Rodzin chciała uzyskać jak największe poparcie społeczne, dlatego też jej przywódcy starali się zaprezentować partię jako ugrupowanie najlepsze pod każdym względem. Według nich Liga odznaczała się tym, że była partią: 1) neoendecką, 2) merytoryczną i racjonalną, 3) uczciwą, 4) zmiany na lepsze oraz 5) bez negatywnych powiązań historycznych. Te cechy, jak sądzono, miały przekonać do niej elektorat i sprawić, że LPR osiągnęłaby dobry wynik wyborczy, stając się jednym z dominujących podmiotów na polskiej scenie politycznej. Maciej Giertych powiedział: „Mieliśmy wybory do Sejmu, potem samorządowe, potem do Parlamentu Europejskiego, a ich wyniki pokazują, że z roku na rok przybywa nam zwolenników". Podobnie wypowiadał się Roman Giertych: „Poprzednie wybory to były wybory europejskie, w nich zwyciężyła Platforma Obywatelska, drugie miejsce miała Liga Polskich Rodzin. Podejrzewam, że ta sytuacja się zmieniła trochę na korzyść Ligi Polskich Rodzin"[160].

LPR uznawano, zwłaszcza po przejęciu władzy przez polityków wywodzących się ze stronnictw narodowych, za reprezentanta narodowodemokratycznego obozu politycznego. Przywódcy partii byli przekonani, że dzięki propagowaniu związków między dawną endecją a Ligą wielu ludzi, wyznających poglądy narodowo-katolickie, a niemających dotychczas swojego reprezentanta w organach władzy publicznej, zagłosuje na LPR jako kontynuatorkę narodowej myśli politycznej. Liczono również na poparcie tych osób, które były zniechęcone do sytuacji panującej w Polsce i czekały na pozytywne zmiany, które mogła zrealizować formacja odwołująca się do ideałów służby narodowej, a których to zmian nie przeprowadziły dotychczas rządzące elity. Wśród eksponowanych przez LPR cech łączących ją z obozem narodowodemokratycznym można wymienić dwie: ideologiczne i strukturalne. Do pierwszych zaliczano: 1) dążenie do zachowania suwerenności państwa polskiego, 2) odrodzenie narodu polskiego i uczynienie z niego podmiotu zdolnego kierować państwem zgodnie z własnym interesem i 3) gotowość do walki w obronie ojczyzny przeciwko wrogom zewnętrznym i wewnętrznym. Podkreślano niezmienność wartości i ideałów obozu narodowego w całym okresie jego istnienia, co oznaczało, że LPR, podobnie jak jej poprzednicy, kierowała się w swojej myśli politycznej i działaniu dobrem państwa i narodu polskiego. Wśród cech strukturalnych wymieniano: 1) ciągłość organizacyjną i podkreślanie tego, że poprzednikiem LPR były ugrupowania neoendeckie oraz 2) obecność w Lidze seniorów ruchu narodowego,

[160] *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 10; SI LPR, „Roman Giertych: Nie wierzę sondażom", 12 IX 2005 (inf. 7 X 2012). Zob. również: A. Antoszewski, *Partie*…, s. 166; E. Maj, *Państwo*…, s. 120; M. Piskorski, *Liga Polskich Rodzin* [w:] *Polskie partie i ugrupowania parlamentarne*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2004, s. 193.

stanowiących personalną łączność między dawną Narodową Demokracją a obecną formacją[161]. Roman Giertych powiedział: „Nasza formacja narodowo-katolicka w takiej czy innej formie w polskiej myśli politycznej istnieje od ponad 100 lat”[162].

Politycy LPR uznawali swoją partię za ugrupowanie merytoryczne i racjonalne. Pierwszy przymiotnik związany był z traktowaniem partii jako organizacji ludzi kompetentnych, znających się na różnych zagadnieniach życia publicznego i umiejących radzić sobie z pojawiającymi się problemami. Uważano, że osoby zajmujące kierownicze stanowiska partyjne zostały przygotowane do sprawowania funkcji państwowych dzięki znajomości norm prawnych, zasad ekonomii oraz regulacji administracyjnych i za pomocą tej wiedzy skutecznie mogły realizować własne cele polityczne. LPR miała być partią polityków, którzy potrafili stworzyć wizję pożądanej rzeczywistości oraz przewidywać przyszłe wydarzenia, określić ich skutki i dostosować do nich swoje metody i środki działania w ten sposób, aby wybrać takie z nich, które najlepiej przyczynią się do urzeczywistnienia swoich zamierzeń. Osoby te nie bały się wyzwań stojących przez narodem polskim, lecz gotowe były zmierzyć się z nimi, aby zrealizować program Polski nowoczesnej, zdolnej do zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i możliwości samorealizacji. Myśl narodowa dzięki działalności ideologów i przywódców LPR powinna stać się wiodącym nurtem politycznym w Polsce i oddziaływać na społeczeństwo, zachęcając je do większego zaangażowania się w procesy przemian korzystnych gospodarczo i społecznie. Przymiotnik „racjonalny” oznaczał uznanie Ligi za ugrupowanie ludzi rozsądnych, którzy wiedzą, czego chcą, i kierują się w swojej działalności kalkulacją zysków i strat. Miało to przejawiać się trojako. Po pierwsze, poprzez traktowanie swojej partii jako organizacji, która dla dobra Polski potrafi zawrzeć kompromis i zrezygnować z niektórych swoich postulatów, jeśli byłyby one niemożliwe do zrealizowania w danym momencie historycznym. Po drugie, poprzez ocenienie Ligi jako organizacji zdolnej do wspierania każdego dobrego dla państwa i narodu rozwiązania, nawet jeśli zostałoby ono przedstawione przez przeciwników politycznych. Po trzecie, poprzez przedstawienie LPR jako partii promującej i popierającej projekty korzystne narodowo, nawet jeśli oznaczałoby to spadek poparcia społecznego. Negowano wizerunek Ligi jako partii populistycznej, dążącej do zdobycia władzy za pomocą utopijnych obietnic, a także jako partii awanturniczej, gotowej

[161] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 64 z 17 XII 2003 (inf. 1 X 2012); V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21; SI LPR, „Profesor Giertych…”; „Roman Giertych: Nie wierzę…”; „Wierzejski: Liga…”; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dzikie serca…”; tenże, „Nowoczesny…”; *.LPR stoi na gruncie*…, s. 4; R. Giertych, *Nie zdradzimy*…, s. 3–4; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Kandyduję*…, s. 4; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 11.

[162] *Polska własność*…, s. 8.

do walki z każdym innym ugrupowaniem[163]. Marek Kotlinowski stwierdził: „Nas musi łączyć jedno – (…) patriotyzm, uczciwość i kompetencje". Zdaniem Wojciecha Wierzejskiego: „Nasza polityka musi być realizowana w sposób merytorycznie niezachwiany"[164].

Uczciwość LPR, zdaniem jej przywódców, przejawiała się w sumiennej realizacji programu wyborczego. Liderzy ugrupowania stali na stanowisku, że każdy wyborca, który oddał głos na LPR, umożliwiając jej czynne uczestniczenie w procesach politycznych, uczynił to ze względu na obietnice zawarte w programie wyborczym. Uważali, że w zamian za zaufanie, jakim partię obdarzył elektorat, powinna ona wywiązać się ze swoich zobowiązań i zrealizować, a przynajmniej starać się zrealizować to, co przyrzekała podczas kampanii. Z tego względu przedstawiali Ligę jako stronnictwo, które, w przeciwieństwie do innych polskich partii, zawsze dążyło do spełnienia swoich postulatów. Drugim przejawem uczciwości partyjnej miało być uczynienie z Ligi ugrupowania reprezentującego naród polski i stojącego na straży jego interesów. Podkreślano, że polski naród potrzebował stronnictwa, które zadbałoby o niego, więc taką rolę przeznaczano LPR. Przywódcy obiecywali, że ugrupowanie nigdy nie odejdzie do swoich wartości i nie zdradzi polskich obywateli, którzy jej zaufali, ponieważ szacunek dla członków narodu i sumienne wypełnianie obowiązków wobec niego było zasadą charakteryzującą każde stronnictwo narodowe. Trzecim wyznacznikiem uczciwości Ligi, na podstawie wypowiedzi jej liderów, była zapowiedź zmian wewnętrznych w jej strukturach. Uważali oni za konieczne weryfikowanie członków stronnictwa pod względem ich uczciwości i lojalności. W pierwszym przypadku chodziło o sprawdzenie, czy konkretne osoby działają zgodnie z prawem i moralnością oraz karanie tych, którzy dopuszczali się przestępstw lub prowadzili działania niezgodne z etyką partyjną. W drugim przypadku przywódcy LPR uznawali za konieczne kontrolować realizację programu partyjnego oraz rozliczać siebie i swoich podwładnych z wierności jego założeniom. Zapowiadano, że ci, którzy sprzeniewierzyliby się wartościom i celom partyjnym, muszą być usuwani z partii[165]. R. Giertych powiedział: „My zawsze dotrzymujemy słowa! My zawsze realizujemy nasz program!".

---

[163] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; SI LPR, „LPR się zmieniła", 11 III 2006; „Kotlinowski przewodniczącym…" (inf. 8 X 2012); *Naród sięgnie*…, s. 7; R. Giertych, *Nie zdradzimy*…, s. 3–4; M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; tenże, *Własnych pożytków*…, s. 11; M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 20–21; tenże, *Będzie*…, s. 1; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19.

[164] M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19.

[165] *Naród sięgnie*…, s. 6–7; R. Giertych, *Nie zdradzimy*…, s. 3; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 5; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 5; M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 20–21; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 10; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Osądzić polityków, którzy wysłali wojska do Iraku", 20 X 2006; tenże, „Nowoczesny…"; tenże, „Liga dotrzymuje zobowiązań", 11 I 2007 (inf. 9 X 2012).

Natomiast W. Wierzejski stwierdził: „Mamy wywiązywać się z programu zaprezentowanego w kampanii”[166].

Ligę uznawano jako partię zmiany. Zmiana ta miała dotyczyć systemu politycznego i stylu sprawowania władzy. Krytykując III RP za brak realizacji polskiej racji stanu i interesów narodowych przez władze państwowe, LPR dążyła do stworzenia nowego systemu politycznego, zwanego IV Rzeczpospolitą. Nowy twór miał odznaczać się takimi cechami, jak: niepodległość i suwerenność, dobrobyt, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne oraz służba publiczna i rządy w interesie państwa i narodu[167]. R. Giertych powiedział: „Musimy zbudować IV Rzeczpospolitą”[168]. Zdaniem polityków Ligi tylko ich ugrupowanie miało szansę zrealizować ten postulat ze względu na wyznawane wartości oraz pochodzenie, odróżniające ją od innych wiodących formacji politycznych, które, jak twierdzono, realizowały szkodliwe dla Polski porozumienie przy Okrągłym Stole. Uważano, że obywatele od wielu lat byli przeciwni tej polityce, lecz nie mieli możliwości jej się sprzeciwić w wyborach ze względu na brak odpowiedniego ugrupowania, mogącego przeciwstawić się dotychczasowym rządom. Powstanie LPR stworzyło im tę szansę, co, jak twierdzono, było przyczyną dobrych wyników wyborczych partii w pierwszych latach jej istnienia. Przywódcy Ligi stali na stanowisku, że ich ugrupowanie stanowiło alternatywę dla istniejącego pokrągłostołowego obozu władzy, ponieważ miało odpowiedni program polityczny i kompetentnych ludzi, którzy mogli ten program zrealizować z korzyścią dla państwa i narodu. Nowe i lepsze państwo, ich zdaniem, mogło powstać tylko wtedy, kiedy LPR stałaby się silnym ugrupowaniem, a ludzie uwierzyliby jej na tyle, że w wyborach oddaliby na nią swoje głosy i doprowadziliby do jej zwycięstwa. To z kolei było uwarunkowane przekonaniem obywateli o możliwości przeprowadzenia pożądanych zmian, których mogła dokonać tylko Liga[169]. R. Giertych powiedział: „Jesteśmy jedynym ugrupowaniem, które może zmienić naszą Ojczyznę”. Natomiast zdaniem M. Kotlinowskiego „Polska się odmieni! Odmienimy ją naszą bezinteresownością, naszym patriotyzmem, naszą pracowitością”[170].

---

[166] R. Giertych, *To, co obiecaliśmy…*, s. 5; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Liga dotrzymuje…”.

[167] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 43; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 17 z 11 V 2006 (inf. 2 X 2012); R. Giertych, *Chcemy wygrać…*, s. 5, 8; tenże, *Nie dla AWS…*, s. 4; W. Wierzejski, *Jaka polityka?…*, s. 19; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 2.

[168] R. Giertych, *Chcemy wygrać…*, s. 5.

[169] SI LPR, „Roman Giertych w wywiadzie dla »Rzeczypospolitej«”, 13 XII 2004; M. Kotlinowski, „Musimy…”; Z. Wrzodak, „Polska i Polacy zasługują na normalność”, 2 V 2005; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Czeka nas ciężka praca”, 13 XI 2006 (inf. 7 i 9 X 2012); *Naród sięgnie…*, s. 6–7; R. Giertych, *Nie zdradzimy…*, s. 4; tenże, *Polska zasługuje…*, s. 5; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga…*, s. 3; *Kandyduję…*, s. 4; *Jesteśmy alternatywą…*, s. 3.

[170] R. Giertych, *Nie zdradzimy…*, s. 4; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…”.

Kolejną z eksponowanych cech LPR był brak negatywnych politycznie i moralnie powiązań członków jej kierowniczych organów i ogółu członków stronnictwa. Te negatywne związki miały dotyczyć PZPR i podległych jej organizacji w okresie PRL, jak również ugrupowań, które sprawowały władzę po 1989 roku w III Rzeczypospolitej. Przywódcy Ligi byli dumni z faktu, że żaden z nich nie należał wcześniej do partii komunistycznej ani nie pełnił żadnej państwowej funkcji w latach Polski Ludowej. Podkreślali swoją odmienność od ugrupowań wywodzących się z dawnego establishmentu – zwłaszcza Sojuszu Lewicy Demokratycznej – który oskarżano o stworzenie i kierowanie komunistycznym systemem represji i terroru wobec polskiego społeczeństwa. LPR potępiała okres, w którym Polska pozbawiona była suwerenności, jej obywatele nie mieli żadnych praw, zaś wszelkie dążenia narodowe i katolickie były zwalczane, więc udział kogokolwiek z dawnych decydentów PRL w strukturach ugrupowania stanowiłby zaprzeczenie wyznawanych przez nie wartości. Równie ważnym przejawem tożsamości politycznej Ligi było uświadamianie odbiorców o nieuczestniczeniu przedstawicieli jej elit w strukturach władzy III RP aż do zawiązania koalicji rządowej z Prawem i Sprawiedliwością i Samoobroną w maju 2006 roku. Uważając porozumienie przy Okrągłym Stole za przejaw zdrady interesów polskich, a sprawowane w wyniku tego porozumienia rządy za działalność szkodliwą dla stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych, Liga musiała stworzyć swój nieskazitelny wizerunek jako ugrupowania nieodpowiadającego za zły stan państwa i sprzeciwiającego się mu. W ten sposób uwiarygodniała się jako partia uczciwa i nieskompromitowana wobec tej części elektoratu, która negatywnie oceniała lata komunistycznej dyktatury i okres po 1989 roku, a także chciała zmiany istniejącej sytuacji na lepszą[171]. Maciej Eckardt napisał: „Brak jej w orbicie PRL-owskich kapusiów, mafiosów starachowickich, układów mostowych czy rywinowskich targów medialnych". W. Wierzejski stwierdził: „Nie ma na naszych listach byłych działaczy Unii Wolności i innych Korowców. Nie ma też postkomunistów"[172].

Tożsamość polityczna Ligi Polskich Rodzin opierała się na prezentowaniu pozytywnych cech, mających odróżniać ją od innych ugrupowań na polskiej scenie politycznej. Do nich zaliczano narodowodemokratyczną genezę, z której wynikały pozostałe wyznaczniki określające miejsce ugrupowania w polskim systemie partyjnym. Były to: dążenia patriotyczne, kierowanie się

[171] SI Sejm IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 8 z 14 XII 2001; wyst. A. Fedorowicza, pos. 64; wyst. R. Giertycha, pos. 74; SI LPR, „Roman Giertych gościem Sygnałów Dnia", 5 XII 2004; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Pomnik Romana Dmowskiego stoi w Warszawie!", 10 XI 2006; tenże, „Czeka nas…" (inf. 1, 7 i 9 X 2012); *LPR stoi na gruncie*…, s. 4; M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 20; tenże, *Dziennikarzyki*, RPol, lipiec 2004, s. 28; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3. Zob. A. Antoszewski, *System polityczny RP*, Warszawa 2012, s. 248; A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System*…, s. 141.

[172] M. Eckardt, *Dziennikarzyki*…, s. 28; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Pomnik…".

w swoim działaniu wiedzą i racjonalnością, uczciwość, postęp, a także zanegowanie związków mogących wpłynąć negatywnie na wizerunek partii. Przywódcy Ligi uważali, że eksponowanie tych cech pozwoliłoby na jej identyfikację jako stronnictwa, które za najważniejszy cel uznawało pracę na rzecz ojczyzny i narodu, oraz sprzeciwiało się wszelkim działaniom szkodliwym dla Polski i Polaków, do czego w większym lub mniejszym stopniu miały zmierzać pozostałe ugrupowania w Rzeczypospolitej. Ten zabieg propagandowy miał na celu ukazanie LPR jako jedynej formacji, której zależało na rozwoju państwa i postawienie jej w opozycji wobec reszty ugrupowań. Jego skutkiem miało być zyskanie poparcia elektoratu sprzeciwiającego się polityce III RP oraz elektoratu zniechęconego do polityki, który w Lidze powinien widzieć reprezentanta swoich interesów. Należy stwierdzić, że powyższa prezentacja spełniła w pewnym stopniu swoje zadanie, o czym świadczą wyniki w kolejnych wyborach i obecność ugrupowania w organach państwa i samorządu przez większość pierwszej dekady XXI wieku. Konflikty wewnętrzne i złe zarządzanie partią przyczyniły się jednak do tego, że kreowanie pozytywnego wizerunku przestało oddziaływać na elektorat i LPR została wykluczona z decyzyjnych gremiów, ponieważ wyborcy uznali, że teoria prezentowana przez przywódców Ligi przestała być tożsama z praktyką polityczną partii.

ROZDZIAŁ 3

MODEL POLITYKI

3.1. POGLĄDY NA POLITYKĘ I WŁADZĘ POLITYCZNĄ

3.1.1. Polityka

Omawiając rzeczywistość polityczną i prezentując koncepcje ideowe oraz strategie działania, przedstawiciele Ligi Polskich Rodzin wiele razy wyjaśniali, czym jest dla nich jako dla aktywnych uczestników sfery politycznej polityka. Na podstawie ich wypowiedzi można określić, co rozumieli pod tym pojęciem, jakie cechy charakterystyczne przypisywali polityce, jak dzielili politykę, które z funkcji miała spełniać zgodnie z ich poglądami, a także, jakie cele polityczne powinna zdefiniować i realizować partia narodowa. Określając istotę polityki, przywódcy ugrupowania mogli na jej podstawie oceniać ideologię własną i innych podmiotów politycznych, a także realizowane działania w przestrzeni publicznej pod względem ich słuszności i skuteczności. Pozwalało to na korygowanie swoich błędów oraz prezentowanie cudzych, jak również promowanie tego, co jest dobre i pożądane w sferze ideowej i wolicjonalnej.

W środowisku LPR nie istniała jedna uniwersalna koncepcja polityki, chociaż pewne koncepcje były dominujące w stosunku do innych. Na podstawie zaprezentowanych przez przedstawicieli ugrupowania definicji można rozumienie tej kategorii podzielić na trzy rodzaje. Po pierwsze, polityka była traktowana jako pewien typ zbiorowego działania. Po drugie, była ona rodzajem rywalizacji między podmiotami. Po trzecie, polityka stanowiła sferę realizacji ideologii. Polityka w pierwszym rozumieniu uznawana była za obszar aktywności, w którym pewne grupy ludzi ustalały normy i zasady kierujące życiem społecznym danej zbiorowości. Uczestnicząc w sferze politycznej podmioty biorą udział, bezpośredni lub pośredni, w procesie podejmowania decyzji wpływających na istniejącą sytuację międzynarodową, państwową i regionalną oraz kształtujących stosunki pomiędzy państwami, grupami społecznymi i jednostkami. Polityka, jako dziedzina działalności, służy tym samym do wpływania na otaczającą rzeczywistość poprzez jej zmianę i przekształcanie w określonym kierunku, wyznaczonym przez uprawnione do tego podmioty. Daniel Pawłowiec napisał: „Polityka jest takim obszarem ludzkiego działania, w którym tworzą się procedury decyzyjne o zasięgu wspólno-

towym". Zdaniem Bogusława Kowalskiego polityka polega na „możliwości współuczestnictwa w poważnej dyskusji o przyszłości kraju". Natomiast według Wojciecha Wierzejskiego „polityka to bezwzględna trzeźwość, to jasne i klarowne definiowanie celów politycznych, to bezlitosny realizm"[1].

Drugi rodzaj definiowania polityki wiązał się z rywalizacją pomiędzy uczestnikami procesu podejmowania decyzji. Zdaniem liderów LPR sfera polityczna opiera się na dążeniu działających w niej podmiotów do zaspokojenia własnych potrzeb i realizacji interesów, które zazwyczaj są różne od siebie lub wykluczają się wzajemnie. Z tego względu każdy z uczestników systemu politycznego dąży do tego, by to właśnie jego interesy zostały uznane przez jak największą część społeczeństwa za właściwe, promując je i jednocześnie dyskredytując wartości i zasady oponentów. Polityka w tym rozumieniu opiera się na egoizmie zaangażowanych w nią podmiotów, które wykorzystują wszelkie dostępne metody i środki, aby zrealizować zakładane przez siebie cele polityczne oraz nie dopuścić do realizacji celów przez innych. Skuteczność rywalizacji zależy zawsze od siły danego podmiotu i sposobów jej wykorzystania w działalności politycznej. Zdaniem W. Wierzejskiego: „Polityka to realna gra i rywalizacja interesów" oraz „twarda walka o swoje prawa i swoje interesy"[2]. Szymon Pawłowski, omawiając politykę w Unii Europejskiej, powiedział, że jest to „pole twardej, egoistycznej walki państw o realizację swoich interesów". Natomiast według Romana Giertycha: „W polityce liczą się wyłącznie z tymi, którzy się szanują, którzy są silni, którzy potrafią walczyć o swoje"[3].

Trzecią definicją polityki, jaką prezentowała LPR, było uznanie jej za obszar realizacji wartości i celów ideologicznych. Każdy podmiot, który chciał zaistnieć w polityce, musiał w pierwszej kolejności określić swoją tożsamość ideową i zasady, którymi chciał kierować się w swojej działalności, następnie zdefiniować cele, jakie chciał osiągnąć, oraz wybrać odpowiednie metody i środki ich realizacji. Najskuteczniejszą metodą realizacji ideologii politycznej było zdobycie władzy w państwie i wykorzystanie instytucji państwowych i samorządowych do urzeczywistnienia propagowanych przez siebie celów poprzez kreowanie odpowiednich norm i przepisów oraz ich implementację. Jednak, zdaniem polityków Ligi, każda metoda była dobra, jeśli służyła wcielaniu w życie koncepcji politycznych. Politykę bowiem porównywano do działalności biznesowej – w obu przypadkach liczył się zysk i każde działanie uważano za dobre, jeśli w ostateczności osiągnięte korzyści (czyli realizacja

[1] D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15; B. Kowalski, *Pytania o Ligę*…, s. 3; SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4.

[2] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny patriotyzm…"; SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4.

[3] SI Sejm, V kad., wyst. S. Pawłowskiego, pos. 6 z 28 XII 2005 (inf. 2 X 2012); SI LPR, „Tekst przemówienia…".

określonych celów) przewyższały ponoszone koszta. R. Giertych pytał retorycznie: „Na czym polega polityka? Jeśli ktoś myśli, że wyłącznie na ideach, a nie na biznesie, to się do polityki nie nadaje". Podczas wystąpienia w Sejmie stwierdził: „Polityka polega na tym, aby realizować cele, które się sobie założyło"[4]. Natomiast zdaniem W. Wierzejskiego w polityce „chodzi o to, żeby zarobić". Na swojej stronie internetowej napisał: „Polityka to czasem brutalna walka o interesy"[5].

W przypadku LPR realizacja wartości i celów politycznych oznaczała realizację ideologii narodowej. Polityka w ujęciu narodowym, obejmująca większość definicji prezentowanych przez LPR, miała polegać na takim działaniu, w którym urzeczywistniane będą interesy polskiego państwa i narodu w kwestiach wewnętrznych i międzynarodowych. Każdy uczestnik życia politycznego, który chciał w ten sposób postępować, musiał podporządkować całą swoją działalność celowi głównemu – trosce o rozwój materialny i duchowy Polski i Polaków. Marek Kotlinowski powiedział, że polityka to „roztropna troska o dobro wspólne", którym „jest dla każdego Polaka jego ojczyzna oraz żyjący od wieków na naszej ziemi naród polski, jedyny jej prawowity gospodarz". Kilka lat później stwierdził: „Czas na politykę narodową", uznając ją za „myślenie w kategoriach polskiej racji stanu"[6]. W. Wierzejski połączył politykę z patriotyzmem, stwierdzając: „Wymaga od nas codziennej troski, codziennej pracy i zainteresowania sprawami publicznymi". W innym miejscu stwierdził: „Polityka dla nas to w pierwszej kolejności służba dobru wspólnemu"[7]. Zdaniem Mirosława Orzechowskiego „polityka nie polega na mizdrzeniu się do telewizji i przecinaniu wstęg, ale na służbie, której poświęcamy wszystko, co mamy najlepszego". Jako wartości, którym każdy Polak zobowiązany był służyć, wymieniał Boga i ojczyznę[8]. Maciej Eckardt napisał: „Polityka jest niczym innym jak roztropnym działaniem na rzecz dobra wspólnego", pod pojęciem „roztropne" rozumiejąc „wzięcie odpowiedzialności za swoje słowa i działanie"[9]. Należy tym samym stwierdzić, że idea polityki traktowanej jako polityka narodowa stanowiła połączenie wszystkich trzech powyższych grup definicji. Po pierwsze, miała w założeniu dążyć do tworzenia określonych norm i przepisów, które uwzględniałyby wartości i zasady ideologii narodowej. Po drugie, jej celem było pokonanie przeciwni-

[4] *Jestem przeciwnikiem rewolucji*, wywiad z R. Giertychem, NMP, 6 VI 2004, nr 23, s. 4; SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 10 z 17 II 2006 (inf. 2 X 2012).

[5] SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Apel do polskich dziennikarzy: stańcie po stronie Polski!", 17 VI 2007 (inf. 9 X 2012).

[6] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; SI LPR, KM, „Dryfujący Parlament", 5 V 2005 (inf. 7 X 2012).

[7] „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego – kandydata LPR na urząd prezydenta Warszawy", 28 VI 2006 (inf. 7–8 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny…".

[8] M. Orzechowski, *Pozostańmy wierni wartościom*, ND, 27 VII 2007, nr 174, s. 14.

[9] M. Eckardt, *Będzie…*, s. 1.

ków politycznych i uniemożliwienie im urzeczywistnienia swoich interesów i potrzeb. Po trzecie, tworzenie odpowiedniego prawa służyło realizacji narodowej myśli politycznej, natomiast skuteczna rywalizacja polityczna zapobiegała utracie władzy i wpływów na rzecz innych podmiotów, co ułatwiało przeprowadzenie zamierzonych celów.

Reprezentanci LPR wymieniali cechy, jakimi powinna się charakteryzować polityka. Po pierwsze, musiała opierać się na wartościach wyznawanych przez dany podmiot. Dla Ligi oznaczało to, że działalność polityczna musiała realizować wartości i cele narodowe. Sprzeciwiano się jakimkolwiek kompromisom, które mogłyby naruszyć podstawowe zasady ideologiczne ugrupowania. Po drugie, powinna oznaczać się racjonalnością. Polegało to na odrzuceniu emocji w myśleniu i działaniu politycznym oraz podejmowaniu decyzji w oparciu o kalkulację spodziewanych zysków i kosztów. Po trzecie, musiała być realizowana w sposób kompetentny. Uczestnicy sfery politycznej zobowiązani byli do zdobycia odpowiedniego wykształcenia, umożliwiającego im rozwiązywanie zaistniałych problemów życia publicznego w sposób zgodny z oczekiwaniami społecznymi. Po czwarte, powinna być sprawna i skuteczna. Oznaczało to realizację zakładanych celów w jak najpełniejszym zakresie za pomocą uprzednio przygotowanych metod i środków oraz w określonym czasie, a także bieżące korygowanie błędnie podjętych decyzji. Po piąte, musiała być jednolita. Różnice w podejściu do celów, metod i środków trzeba było uzgadniać wewnątrz danego podmiotu, natomiast na zewnątrz należało prezentować jednakowe stanowisko. Po szóste, powinna być prowadzona odpowiedzialnie. Osoby, którym powierzono realizację określonych zadań, miały liczyć się z ponoszeniem konsekwencji błędnych decyzji i podnosić jakość swojego działania[10]. W. Wierzejski powiedział: „Nasza polityka będzie narodowa z ducha i sprawna w realizacji". M. Orzechowski napisał: „Działacz narodowy ma dać swoją postawą przykład wątpiącym", którzy „potrzebują otuchy, przykładu postaw stanowczych, realistycznego podejścia do rozwiązywania spraw". M. Eckardt stwierdził: „Przychodzi czas nowych polityków, rozumiejących wyzwania technologiczne, przed jakimi ludzkość dopiero stoi, (…) widzących świat i Polskę kilka dekad naprzód a jednocześnie mocno osadzonych w systemie wartości wyrastających z cywilizacji łacińskiej i patriotyzmu"[11].

[10] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 2 i pos. 99 z 10 III 2005; wyst. B. Pęka, pos. 38 z 20 XII 2002; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; SI LPR, „Mirosław Orzechowski: Czas patriotów", 16 XI 2007; SI Eckardt, M. Eckardt, „Falstart…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Partia Narodowa", 8 XII 2007 (inf. 1, 8–9 X 2012); J. Morawski, *Nurt*…, s. 7; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; M. Eckardt, *Będzie*…, s. 1; *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; *Świadectwo*…, s. 17; *Nie chodzi o umoralnianie*, wywiad z W. Wierzejskim, NMP, 5 XII 2004, nr 49, s. 3; *Kandyduję*…, s. 4.

[11] W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; SI LPR, „Mirosław Orzechowski…"; M. Eckardt, *Będzie*…, s. 1.

Politykę, według LPR, można podzielić na dwa rodzaje: politykę strategiczną i taktyczną. Ten podział przedstawił W. Wierzejski, jednak u niego oba rodzaje nosiły nazwy polityki celów narodowych i polityki zadań narodowych. Jego zdaniem polityka celów narodowych określa najważniejsze zamierzenia, do których powinno dążyć każde patriotyczne ugrupowanie. Są to: niepodległość, suwerenność, dobrobyt, wszechstronny rozwój, wielkość. Natomiast polityka zadań narodowych stanowi zbiór metod, za pomocą których można osiągnąć powyższe cele. Do nich Wierzejski zaliczył początkowo: obronę zagrożonych instytucji, dóbr, wartości i idei, organizowanie sił społecznych oraz uświadamianie obywatelskie. W późniejszym okresie sprecyzował te zadania bardziej szczegółowo, wymieniając: obronę polskiej własności i inicjatywy gospodarczej, wspieranie polskiej wytwórczości, prywatyzowanie w ramach polskiego narodu, politykę prorodzinną, ograniczenie wpływu obcego kapitału, ograniczenie emigracji zarobkowej. Napisał: „Realizujemy zadania narodowe, osiągamy cel narodowy”[12]. Na ten temat wypowiadał się również M. Eckardt. Uważał on, że polityka strategiczna powinna stworzyć pożądaną wizję państwa polskiego i określić jego cechy charakterystyczne. Do nich zaliczał: otwartość i nowoczesność, rozwój gospodarczy i społeczny, zapewnienie pozycji Polski wśród najważniejszych państw europejskich. Natomiast polityka taktyczna musiała zawierać metody i środki realizacji tej wizji. Wśród nich wymieniał: obronę równych praw i szans obywateli, zagwarantowanie swobody działalności gospodarczej i społecznej, wspieranie polskiej przedsiębiorczości i kierowanie się w działaniu egoizmem narodowym. Stwierdził, że przed każdą partią polityczną „stoi trudne zadanie obrania długofalowej strategii politycznej, z jasno wytyczonymi celami i sposobami dojścia do nich”[13].

Powyższe definicje i cechy polityki pozwalają określić główne funkcje, jakie to zjawisko powinno pełnić zgodnie z koncepcjami LPR. Są to funkcje: regulacyjna, integracyjna, konfliktotwórcza, dystrybucyjna, innowacyjna i socjalizacyjna.

Funkcja regulacyjna powinna polegać na tworzeniu pewnych norm i przepisów, porządkujących życie zbiorowe społeczeństwa oraz kwestie związane ze sprawowaniem władzy publicznej. Uważano, że kreowane normy muszą wynikać z określonego światopoglądu, panującego w danym społeczeństwie, co w przypadku Polski oznaczało oparcie prawa na polskiej kulturze i tradycji narodowej. Tworzone zasady powinny uwzględniać istniejące lub mogące pojawić się problemy i zagrożenia dla funkcjonowania wspólnoty w ten sposób, aby je wyeliminować albo w jak największym stopniu ograniczyć. Jednocze-

[12] W. Wierzejski, *Jaka polityka?…*, s. 19; zob. również: SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Partia…”.

[13] SI Eckardt, M. Eckardt, „Falstart…”; zob. również: tenże, *Socjal…*, s. 38–39; tenże, *Będzie…*, s. 1; SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…”; tenże, „Kampania…”.

śnie musiały zawierać rozwiązania przyczyniające się do jak najlepszego wykorzystania potencjału danego społeczeństwa, aby mogło skutecznie i w pełni zaspokajać swoje potrzeby. Tylko w ten sposób można było zrealizować stawiane przed Polską i polskim narodem cele polityczne i uchronić przed negatywnymi oddziaływaniami środowiska wewnętrznego i międzynarodowego[14]. Maciej Giertych napisał: „Musimy wspólnie szukać najwłaściwszej dla Polski polityki w nowej rzeczywistości". Zdaniem Pawła Sulowskiego: „Nie ustawajmy w wysiłkach, by ułożyć życie społeczne oraz polityczne w Polsce zgodnie z naszymi wartościami"[15].

Funkcja integracyjna oznaczała dążenie do takiego stanu społeczeństwa, w którym zostałaby wytworzona i utrwalona spójność i pozytywna kooperacja pomiędzy różnymi grupami i jednostkami, wchodzącymi w jego skład. Przedstawiciele LPR wielokrotnie podkreślali, że ich celem była służba ojczyźnie i polskiemu narodowi, aby każdy Polak w polskim państwie czuł się pełnoprawnym obywatelem. Polegało to na tworzeniu takich zasad współżycia społecznego, które gwarantowałyby każdemu człowiekowi, niezależnie od swojego statusu, posiadanie jednakowych praw i możliwości oraz uniemożliwiałyby jego dyskryminację lub faworyzowanie w sposób nieuprawniony. Prowadzona w ten sposób polityka zakładała współpracę pomiędzy ludźmi w celu ograniczenia wzajemnych konfliktów oraz wypracowywania porozumienia pozwalającego na realizację jak największego zakresu interesów i potrzeb narodowych. Musiała odznaczać się takimi cechami, jak: szacunek dla innych ludzi, pokora, umiarkowanie i szczerość. Takie działanie powinno skutkować ograniczeniem różnic pomiędzy różnymi grupami społecznymi i osobami oraz wytworzeniem pomiędzy nimi solidarności międzyludzkiej, gdzie każdy miał być współodpowiedzialny za wspólne dobro[16]. M. Eckardt powiedział: „W polityce na bok trzeba odłożyć emocje i urazy (…) Musimy szukać pól, które nie powodują konfliktów". Natomiast zdaniem W. Wierzejskiego: „Trzeba zastanowić się, co zrobić, żeby w Polsce było lepiej. (…) Żeby każdy człowiek był szanowany bez względu na to, jakie ma poglądy"[17].

Funkcja konfliktotwórcza oznaczała wytwarzanie i wzmacnianie sprzeczności i konfliktów pomiędzy podmiotami jako efekt ich działalności politycznej. Samo uznanie przez LPR polityki jako walki i rywalizacji o realizację

---

[14] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 38; P. Sulowski, *Czas przerwać chocholi taniec*, RPol, styczeń 2004, s. 13; M. Eckardt, *Będzie*…, s. 1; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15; SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…"; tenże, „Falstart…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Partia…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?", lipiec 2003, nr 45.

[15] Tamże; P. Sulowski, *Czas*…, s. 13.

[16] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 17 z 20 III 2002; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. G. Masłowskiej, pos. 100 z 12 IV 2005 (inf. 1 X 2012); M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38–39; tenże, *Będzie*…, s. 1; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; *Kandyduję*…, s. 4; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Mirosław Orzechowski…".

[17] *Kandyduję*…, s. 4; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…".

własnych celów zawierało w sobie istotę konfliktu, ponieważ jego zwycięzcą mógł być tylko jeden z uczestników sfery politycznej i tylko on miał możliwość pełnego zaspokojenia swoich potrzeb. Pozostałe podmioty jako przegrane musiały podporządkować się zwycięzcy, jednocześnie przygotowując się do kolejnej konfrontacji o możliwość zdobycia władzy lub wpływów w systemie politycznym. Przedstawiciele Ligi uważali, że celem działalności politycznej powinno być realizowanie interesów narodowych, dlatego też głosili poglądy o przeciwstawieniu się tym podmiotom, które wyznawały inne poglądy i próbowały je wcielać w życie. Będąc przekonani o słuszności swoich wartości i celów, twierdzili, że jakikolwiek kompromis, oznaczający chociażby częściową rezygnację z nich, byłby zdradą, dlatego też za jedną z najbardziej skutecznych metod działalności uznawali zwalczanie oponentów, zwłaszcza tych, którzy całkowicie negowali ideę państwa narodowego. Ich zdaniem walka powinna trwać dopóty, dopóki środowisko narodowe nie przejęłoby całkowitej władzy w państwie, aby urzeczywistnić propagowane przez siebie ideały[18]. W. Wierzejski powiedział, że w polityce najważniejsze jest „męskie, twarde negocjowanie i bezkompromisowość tam, gdzie idzie o narodowy interes". Natomiast zdaniem M. Kotlinowskiego: „Musimy dbać o swoje, (…) musimy być twardzi, nieugięci (…). Musimy walczyć o mocną Polskę, o wielką Polskę"[19].

Funkcja dystrybucyjna polega na określeniu zasad i kryteriów rozdziału dóbr materialnych i niematerialnych oraz ich urzeczywistnianiu. Dobra polityczne w koncepcjach LPR oznaczały zasady dostępu do organów władzy w państwie. Liga postulowała stworzenie państwa, w którym pełnię władzy miałby naród polski jako najwyższy suweren. Konsekwencją takiej wizji byłoby przyznanie praw politycznych w pierwszej kolejności członkom narodu. Uważano, że dzięki takiemu rozwiązaniu Polacy poczuliby się gospodarzami swojej ojczyzny, biorąc na siebie obowiązek dbałości o jej niepodległość oraz zaspokojenie potrzeb i interesów społeczeństwa. Jednym z przejawów realizacji suwerennych praw przez naród miał być wybór do organów władzy państwowej i samorządowej takich osób, które poprzez działalność urzeczywistniłyby najważniejsze cele polityczne, realizujące interesy Polski i Polaków, a także przeciwstawiłyby się tym podmiotom, które chciały realizować cele sprzeczne z narodowymi. Kryterium oceny polityki stanowiłoby dobro państwa i narodu. Dobrze prowadzoną polityką byłaby taka, która przyczyni-

[18] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 99; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; SI LPR, „Tekst przemówienia…"; P. Śmiłowicz, *Walka o „rząd dusz"*, Rz, 24 VI 2003, nr 145, s. 3; P. Sulowski, *Czas*…, s. 13; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Świadectwo*…, s. 17; *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3; *Nie chodzi o umoralnianie*…, s. 3; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Apel…".

[19] SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 99.

łaby się do umocnienia pozycji państwa w środowisku wewnętrznym i międzynarodowym oraz stworzenia warunków, dzięki którym ludziom żyłoby się lepiej[20]. M. Kotlinowski powiedział: „Dobro narodu musi być głównym i zasadniczym kryterium politycznej działalności i każdego politycznego wyboru oraz miarą tego, czy polityka jest dobra czy zła". Zdaniem D. Pawłowca: „Przywileje polityczne powinny być niedostępne zarówno dla elementów obcych kulturowo i etnicznie, jak i wobec tych członków wspólnoty, którzy odmawiają wypełniania wspólnotowych obowiązków"[21].

Funkcja innowacyjna charakteryzuje się formułowaniem i urzeczywistnianiem nowych koncepcji rozwoju politycznego, gospodarczego lub społecznego. Według LPR skuteczna polityka jest wtedy, kiedy uwzględnia zmiany zachodzące w otaczającej rzeczywistości i dostosowuje do nich odpowiednie metody i środki działania lub też sama kreuje tę rzeczywistość zgodnie z wymaganiami i interesami kierujących tą polityką podmiotów. Dla przywódców ugrupowania nową rzeczywistością miało być stworzenie państwa narodowego, zwanego IV Rzeczpospolitą. Nowy system polityczny uważany był przez polityków Ligi za atrakcyjny dla społeczeństwa, gdyż w założeniu wprowadzał autentyczną podmiotowość wszystkich członków narodu polskiego i gwarancję realizacji przez nich swoich praw. Zapowiadano w nim również rozliczenie rządzących z prowadzonej przez nich szkodliwej polityki. W Lidze panowało przekonanie o poparciu, z jakim powinien spotkać się u wyborców, zniechęconych do dotychczasowych rządów i przekonanych o konieczności zmian na lepsze. Działalność polityczną traktowano w tym przypadku jako dążenie do urzeczywistnienia swojej wizji, samodzielnie lub we współpracy z innymi środowiskami wyznającymi zbliżone wartości. Miało to dokonać się poprzez zdobycie władzy oraz wprowadzanie konkretnych rozwiązań legislacyjnych, dzięki którym pożądana rzeczywistość mogłaby zaistnieć[22]. R. Giertych powiedział: „Chcemy najpierw dojść do władzy i pokazać, że można rządzić Polską inaczej, lepiej, uczciwiej". Zdaniem M. Kotlinowskiego: „Czas, aby polityka w Polsce została ukierunkowana w dobrą stronę, a naród polski otrzymał odpowiedź, jak rozwiązać swoje problemy"[23].

---

[20] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 2 i pos. 99; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 72; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; S. Zapała, *Oświadczenie złożone na forum Sejmiku Województwa Śląskiego*, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 50; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 11; P. Sulowski, *Czas…*, s. 13; M. Eckardt, *Socjal…*, s. 38–39; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem…*, s. 15; R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 5; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny…"; tenże, „Partia…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

[21] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem…*, s. 15.

[22] SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; KM, „Dryfujący…"; P. Śmiłowicz, *Walka…*, s. 3; M. Eckardt, *Socjal…*, s. 39; *Świadectwo…*, s. 17; *Jesteśmy alternatywą…*, s. 3; R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 5; tenże, *Nie dla AWS…*, s. 4; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga…*, s. 3; SI Eckardt, M. Eckardt, „Falstart…"; tenże, „Co z tą Ligą?…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

[23] P. Śmiłowicz, *Walka…*, s. 3; SI LPR, KM, „Dryfujący…".

Celem funkcji socjalizacyjnej jest kształtowanie wiedzy, postaw i zachowań politycznych jednostek i grup społecznych. Przywódcy Ligi widzieli rolę polityki jako instrumentu upowszechniania swojej ideologii i poglądów politycznych. Uważali, że bez informowania społeczeństwa o swoich zamierzeniach nie było możliwe zyskanie społecznej aprobaty, a tym samym wprowadzenie przedstawicieli do organów władzy i udział w procesie decydowania o sprawach państwa i narodu. Dlatego uznali za konieczne zdobycie możliwie dużego dostępu do mediów w celu zaprezentowania jak największej liczbie obywateli własnego programu oraz metod i środków jego realizacji, a także wyrażenia stosunku do istniejącej rzeczywistości. W pierwszym przypadku chodziło o zdobycie poparcia dla swoich zamierzeń poprzez ukazanie ich w pozytywnym świetle jako korzystnych i pożądanych społecznie, w drugim natomiast – o zdyskredytowanie polityki rządzących Polską i innymi państwami, którą uznano za szkodliwą i niebezpieczną dla narodowych interesów. Jedynie w okresie, gdy LPR pozostawała w koalicji rządzącej, ocena rzeczywistości była pozytywna, ale zazwyczaj w odniesieniu do działań podejmowanych przez jej przedstawicieli[24]. M. Kotlinowski powiedział: „Przed nami działanie polegające na budzeniu polskich sumień, wyrwaniu Narodu z apatii". M. Orzechowski stwierdził: „Trzeba spotykać się z ludźmi, przypominać, co jest istotą nurtu narodowego, jakim wartościom musimy pozostać wierni"[25].

Polityka, według koncepcji Ligi Polskich Rodzin, charakteryzowała się trzema istotnymi cechami. Po pierwsze, polegała na tworzeniu prawa, regulującego stosunki wewnętrzne w państwie i relacje między nim a otoczeniem międzynarodowym. Po drugie, była przestrzenią rywalizacji podmiotów politycznych. Po trzecie, stanowiła narzędzie realizacji swoich interesów przez każdego z uczestników systemu politycznego. W przypadku LPR wszystkie powyższe cechy sprowadzały się do jednej najważniejszej – polityka miała służyć stworzeniu przez naród i jego przedstawicieli takiej wizji państwa, które byłoby wyrazicielem i realizatorem racji stanu i interesów narodowych, a jednocześnie zwalczałoby tych, którzy sprzeciwiali się tej koncepcji. Uważano bowiem, że jedynie polityka, prowadzona przez działaczy narodowych przyczyniłaby się do zbudowania systemu politycznego, w którym państwo polskie zachowałoby swoją niezależność polityczną i ekonomiczną od innych państw i organizacji międzynarodowych, zaś jego obywatele mieliby zapewnione warunki zaspokojenia swoich potrzeb i podniesienia poziomu swojego życia.

---

[24] SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Tekst przemówienia…"; „Mirosław Orzechowski…". W. Wierzejski, *Niekorzystna*…, s. 6; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Program Polski*…, s. 7–9; *Wolna Polska*…, s. 3–6; *Naród sięgnie*…, s. 6–7; *Świadectwo*…, s. 17; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4–5; tenże, *Nie dla AWS*…, s. 4; tenże, *To, co obiecaliśmy.*…, s. 4–5.

[25] SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Mirosław Orzechowski…".

3.1.2. Władza polityczna

Władza polityczna stanowiła dla Ligi Polskich Rodzin jedną z najważniejszych kategorii politycznych z powodów pragmatycznych. Jedynie bowiem poprzez jej sprawowanie można było kreować politykę – tworzyć prawo i realizować swoje interesy w środowisku wewnętrznym i międzynarodowym. Dlatego przez wiele lat aktywności na polskiej scenie politycznej politycy ugrupowania wierzyli, że uda im się osiągnąć na tyle dobry wynik wyborczy, że będą mogli stać się wpływowym członkiem koalicji rządowej lub też w najlepszym wypadku samodzielnie stworzyć gabinet, który zrealizuje zakładane przez LPR projekty. O skali oficjalnego optymizmu świadczą słowa przywódców partii. Roman Giertych powiedział: „Naszym celem nie jest wygranie jednych wyborów. Naszym celem jest wygranie kilku, kilkunastu kolejnych wyborów, aby móc rządzić krajem w sposób odpowiedni przez wiele lat". Podobnie wypowiedział się Zygmunt Wrzodak: „Wspierajmy się wzajemnie, aby budować naszą Ligę Polskich Rodzin, (…) która przejmie władzę i będzie rządzić samodzielnie"[26].

W przeciwieństwie do pojęcia „polityki", kategoria „władzy politycznej" nie była zbyt często poruszana w teoretycznych rozważaniach definicyjnych. Wynikało to zapewne z przekonania, że odbiorcy komunikatów politycznych potrafią określić, czym jest to zjawisko. Niemniej jednak można w wypowiedziach przedstawicieli LPR znaleźć wyjaśnienie, co rozumieli pod tym określeniem. Zazwyczaj definiowali je jako czynność. Władza polityczna polegała według nich na możliwości tworzenia powszechnie obowiązującego prawa oraz posiadaniu odpowiednich środków, za pomocą których to prawo można było wyegzekwować. Stanowiła tym samym instrument zarówno kreowania polityki, jak i realizowania jej wszystkich funkcji w życiu publicznym. O ile bowiem możliwość tworzenia wartości, norm i celów politycznych posiadał każdy podmiot uczestniczący w sferze politycznej, o tyle prawo do narzucania ich społeczeństwu posiadał tylko ten, który zdobył kontrolę nad odpowiednimi instytucjami prawodawczymi i wykonawczymi. Daniel Pawłowiec napisał, że władza „stwarza obszar powszechnego obowiązywania pewnego prawa i ma narzędzia do prewencji i wymierzania sprawiedliwości" oraz „do egzekwowania systemu wspólnotowych ciężarów i obowiązków"[27]. R. Giertych przyrównał władzę do steru na statku, za pomocą którego można „skręcić państwem niczym dużym okrętem w lepszą stronę"[28]. Maciej Giertych określił władzę jako „prawo do własnego decydowania o różnych sprawach"[29]. Zdaniem Wojciecha Wierzejskiego władza „uchwala prawo i tym prawem się

[26] *Naród sięgnie*…, s. 7; SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…".
[27] D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15.
[28] *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4.
[29] SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

kieruje”[30]. R. Giertych przedstawił również inną definicję tego zjawiska, skupiając się na wymiarze personalnym. Określił on władzę jako „grupę osób, (…) która podejmuje najistotniejsze decyzje dla państwa”[31]. Podkreślił on tym samym, że władzę tworzy określone grono ludzi, mających kompetencje i środki do narzucania swoich wartości i norm ogółowi społeczeństwa, które to społeczeństwo zmuszone jest im się podporządkować. Jednocześnie należy zauważyć, że władza polityczna była dla polityków Ligi tożsama z władzą państwową, ponieważ państwo uznawano za jedną z głównych wartości i najważniejszą instytucję publiczną, kierującą życiem narodowym i wyznaczającym mu kierunki działania.

Do instytucji władzy politycznej zaliczano: urząd prezydenta, parlament i rząd, a także sądownictwo i organy samorządowe. Obligowało to przywódców Ligi do określenia cech, jakimi powinny się odznaczać ich członkowie, aby w sposób właściwy wypełniać swoje obowiązki. Po pierwsze, powinni być kompetentni. Oznaczało to, że musieli posiadać odpowiednią wiedzę i wykształcenie, umożliwiające im diagnozowanie problemów państwa oraz wyszukiwanie odpowiednich rozwiązań i wcielanie ich w życie. Wiedza ta powinna obejmować przede wszystkim takie dziedziny, jak prawo, administracja, ekonomia, filozofia polityczna i historia, a także znajomość języków obcych. Po drugie, powinni być uczciwi. Nie mogli w swoich działaniach kierować się interesami osobistymi ani partyjnymi, tylko zawsze mieć na uwadze dobro ogólnospołeczne. Po trzecie, musieli być odpowiedzialni. LPR stała na stanowisku, że osoby zajmujące najważniejsze stanowiska w państwie powinny ponosić konsekwencję swoich działań, a sankcje za ich błędy lub świadome łamanie prawa miały być większe niż w przypadku zwykłych obywateli, wprost proporcjonalnie do sprawowanej funkcji. Uważano, że dzięki temu decydenci nauczyliby się podejmować decyzje w sposób racjonalny. Po czwarte, powinni odznaczać się patriotyzmem. Dla członków władzy politycznej najważniejszym celem musiało być dobro państwa i narodu polskiego. Z tego względu żądano, aby pozbawić praw politycznych tych polityków, których oskarżano o sprzyjanie w większym stopniu interesom międzynarodowym, a nie polskim, a także członków dawnej PZPR, uważanych za kosmopolitów, a nawet zdrajców Rzeczypospolitej[32]. Maciej Eckardt stwierdził, że przywódca to ten, kto „wyrasta ponad przeciętność, emanuje wewnętrzną siłą, (…) pociąga za sobą ludzi, motywuje ich do działania”. Natomiast zdaniem Mar-

[30] SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45.

[31] SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego”, 1 VI 2004 (inf. 7 X 2012).

[32] SI Sejm, V kad., wyst. A. Masina, pos. 17 z 9 V 2006; SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…”; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Młodzież Wszechpolska – organizacja wychowawcza”, 13 XII 2006 (inf. 2 i 9 X 2012); M. Eckardt, *Będzie*…, s. 1; tenże, *Elity*, RPol, maj 2004, s. 16; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; M. Goss, *IV Rzeczpospolita: chwilowa „odwilż” czy przełom?*, ND, 4 II 2005, nr 29, s. 11; *Trzeba powstrzymać degradację Polski i Europy*, wywiad z A. Raźny, ND, 21 IX 2005, nr 221, s. 11; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 10–11.

ka Kotlinowskiego władzę muszą sprawować „zastępy uczciwych ludzi na właściwych stanowiskach”[33]. Należy stwierdzić, że przywódcy LPR takie cechy widzieli w członkach swojego ugrupowania, dlatego byli przekonani, że społeczeństwo ich poprze, widząc chęć Ligi do pronarodowych reform. R. Giertych powiedział: „Liga jest dziś partią nowoczesną, jest partią ludzi młodych, świetnie wykształconych, przygotowanych do stanowienia prawa i brania odpowiedzialności za Polskę”[34].

Przywódcy LPR charakteryzowali zjawisko władzy jako procesu podejmowania decyzji politycznych. Ich zdaniem odznaczała się kilkoma istotnymi cechami. Po pierwsze, musiała opierać się na prawdzie i sprawiedliwości. Oznaczało to kierowanie się w procesie decydowania politycznego obiektywizmem, wynikającym z wiedzy na temat zaistniałych faktów, przy jednoczesnym odrzuceniu wpływu emocji. Po drugie, miała obowiązek traktować wszystkich obywateli jednakowo. System kar za takie samo złamanie prawa musiał obowiązywać wszystkich ludzi w takim samym stopniu, niezależnie od ich statusu politycznego, społecznego i ekonomicznego. Po trzecie, powinna wytworzyć sytuację zaufania obywatelskiego. Uważano, że nie może traktować obywateli jak potencjalnych przestępców lub ludzi niezaradnych, wykorzystując to jako pretekst do zwiększenia nad nimi kontroli lub rozszerzenia zakresu opieki społecznej. Twierdzono, że powinna ograniczyć swoją ingerencję w życie prywatne obywateli do niezbędnego zakresu. Skutkiem takiego działania miało być obustronne zaufanie – władzy do obywateli i obywateli do władzy, powodujące zbliżenie między społeczeństwem a rządzącymi. Po czwarte, rządzący muszą pamiętać, że władza nie jest ich własnością, lecz pochodzi z nadania obywatelskiego. Jeśli przywódcy państwa stracą zaufanie społeczne, utracą również prawo do rządzenia. Po piąte, władza powinna pełnić rolę służebną wobec społeczeństwa. Zdaniem polityków Ligi każda władza polityczna jest wyrazicielem interesów obywatelskich i w swoim działaniu musi kierować się dobrem społecznym. Po szóste, władza musi być lojalna wobec państwa, które reprezentuje, i realizować jego interesy. Każde działanie rządzących powinno być oceniane pod względem pozytywnych lub negatywnych skutków, jakie przynosi dla sytuacji państwa[35]. R. Giertych powiedział: „Polska potrzebuje rządu. Nie może być tak, że żyjemy w ciągłe atmosferze tymczasowości”.

[33] M. Eckardt, *Elity*…, s. 16; M. Goss, *IV Rzeczpospolita*…, s. 11.

[34] SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę”, marzec 2006, nr 114.

[35] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 18 z 4 IV 2002; wyst. B. Pęka: pos. 55 z 29 VIII 2003 i pos. 58; wyst. A. Sobeckiej, pos. 71 z 19 III 2004; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72 z 2 IV 2004 (inf. 1 X 2012); SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…”; *Program Polski*…, s. 9; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*, RPol, 11 V 2003, nr 11, s. 13; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5–6; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12.

Natomiast Bogusław Kowalski stwierdził: „Polska dziś potrzebuje dobrego gospodarza, który uporządkuje struktury państwa”[36].

LPR stała na stanowisku, że źródłem władzy politycznej w państwie powinien być naród, posiadający wyłączne prawo do decydowania o swoich sprawach. Formą władzy politycznej w państwie narodowym miały być instytucje decydowania bezpośredniego przez wspólnotę narodową (np. referendum) oraz demokratyczny wybór przez członków tej wspólnoty swoich reprezentantów do organów władzy. LPR uważała, że elekcja przedstawicieli narodu do instytucji władczych stanowiła jedyną legitymację rządzących do podejmowania decyzji politycznych, które to decyzje powinny zyskać zaufanie wspólnoty narodowej. Zdaniem przywódców Ligi naród, jako gospodarz państwa, wie, jakie posiada zasadnicze interesy i jak najlepiej o nie zadbać w środowisku politycznym. Powinien więc wybierać jako swoich reprezentantów te osoby, które mają predyspozycje do realizacji interesów narodowych w praktyce. Oznaczało to również merytoryczną ocenę rządzących i pozbawianie władzy tych ludzi, którzy nie sprawdzili się jako decydenci. W ten sposób naród miałby pewność, że władza jest faktycznym reprezentantem jego interesów i działa zgodnie z jego zasadniczymi celami[37]. Robert Strąk stwierdził: „Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej suwerenem i podmiotem władzy jest Naród Polski”. Zdaniem R. Giertycha: „Naród musi odzyskać przekonanie, że władza wypełnia jego wolę”[38].

Większość definicji władzy politycznej przedstawionych przez przywódców LPR charakteryzuje ją jako czynność polegającą na podejmowaniu decyzji politycznych: stanowieniu powszechnie obowiązującego prawa oraz urzeczywistnianiu go w praktyce. Powyższe decyzje muszą być podejmowane w konkretnym celu, zmierzającym do realizacji zamierzeń i interesów grup społecznych, których reprezentanci wchodzą w skład organów władzy politycznej. Według liderów ugrupowania władza powinna urzeczywistniać podstawowy cel, dla którego została powołana, czyli służyć wiernie państwu i narodowi. Rządzący zobligowani są do tego, by realizować rację stanu oraz interesy społeczne. W pierwszym przypadku oznacza to reprezentowanie interesów państwa w środowisku międzynarodowym i wewnętrznym. Politycy LPR stali na stanowisku, że władza ma obowiązek zadbać o utrzymanie

---

[36] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 2 z 10 XI 2005; SI LPR, „Decyzje przy zielonym stoliku”, 8 III 2006 (inf. 2 i 8 X 2012).

[37] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 72; wyst. B. Pęka, pos. 58; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 17; SI LPR, „Robert Strąk: »Mamy do czynienia z brakiem poszanowania zasady wzajemności«”, 15 VII 2004; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dlaczego zrzeczenie się obywatelstwa przez Cejrowskiego było naganne moralnie?”, 5 V 2008 (inf. 7 i 9 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*…, s. 13; *Naród sięgnie*…, s. 6–7; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; *Służyć lepiej*…., s. 6; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16.

[38] SI LPR, „Robert Strąk: »Mamy do czynienia…«”, 15 VII 2004; *Naród sięgnie*…, s. 7.

niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej państwa oraz bronić go przed każdym niebezpieczeństwem. Jednocześnie musi stworzyć mu odpowiednie warunki wzrostu potencjału politycznego, ekonomicznego, społecznego i militarnego poprzez wykorzystanie dostępnych zasobów. Realizacja interesów społecznych, zdaniem przywódców partii, powinna polegać na zapewnieniu obywatelom możliwości bezpiecznej egzystencji i wszechstronnego rozwoju. Oznaczało to stworzenie takiego prawa, które gwarantowałoby równe traktowanie członków społeczeństwa we wszystkich dziedzinach życia, chroniłoby przed próbą naruszenia ich interesów zarówno ze strony rządzących, jak i innych obywateli, a także umożliwiało pomoc i opiekę najbardziej potrzebującym. Przypominano, że członkowie władzy są sługami narodu i państwa, dlatego muszą wykonywać wolę najwyższego suwerena i dbać o jego pomyślność poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki[39]. Bogdan Pęk powiedział, że celem władzy „musi być godne reprezentowanie interesów polskiego narodu i polskiego społeczeństwa". Sprecyzował to M. Kotlinowski: „To musi być dbałość o dziedzictwo naszej kultury. To musi być dbałość o naszą własność. To musi być dbałość o dobre relacje na arenie międzynarodowej"[40].

Władza polityczna, zgodnie ze sposobem jej rozumienia przez polityków Ligi Polskich Rodzin, oznaczała czynność polegającą na podejmowaniu powszechnie obowiązujących decyzji politycznych oraz grupę ludzi, którzy tę czynność mieli prawo wykonywać. Stanowiła narzędzie urzeczywistniania przez podmioty polityczne swoich wizji ideologicznych, dotyczących państwa, społeczeństwa i gospodarki. Musiała więc charakteryzować się kilkoma najważniejszymi cechami, aby należycie spełniać swoją rolę. Tymi cechami miały być: obiektywizm, sprawiedliwość, kompetencje, odpowiedzialność, stworzenie obustronnego zaufania między rządzącymi a społeczeństwem i służebna rola wobec narodu. Spełniając te kryteria, władza polityczna, niezależnie od tego, kto ją sprawował, zawsze realizowałaby swój podstawowy cel – dbałość o interesy państwa i jego obywateli oraz urzeczywistnianie ich w praktyce. Prezentacja powyższych cech władzy miała, oprócz znaczenia ideologicznego, również znaczenie pragmatyczne. Przywódcy LPR stali bowiem na stanowisku, że to oni je reprezentują w największym stopniu, tym samym są najlepiej przygotowani do pełnienia funkcji władczych w państwie.

[39] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 112 Komisji Europejskiej (dalej: KE) z 9 I 2003 i pos. 78 z 30 VI 2004; wyst. B. Pęka: pos. 55 i pos. 56 z 12 IX 2003; wyst. R. Giertycha, pos. 198 KE z 5 XI 2003; wyst. H. Murias, pos. 73 z 14 IV 2004; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 17 (inf. 1 i 3 X 2012); SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; *Program Polski*…, s. 7, 9; *Wolna Polska*…, s. 3–4; M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5–6; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 5; W. Wierzejski, *Jaka polityka?*…, s. 19; tenże, *Dlaczego Liga*…, s. 3; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem*…, s. 15; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 2–5.

[40] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 55; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…".

Oznaczało to dążenie do przekonania społeczeństwa, że jedynie wybór członków ich partii do organów władzy najlepiej się przysłuży obywatelom i zapewni im realizację ich potrzeb i interesów.

3.2. SOJUSZNICY I WROGOWIE W WEWNĘTRZNYM UKŁADZIE SIŁ

3.2.1. Sojusznicy

Politycy Ligi Polskich Rodzin zdawali sobie sprawę z faktu, że ich poparcie nigdy nie było na tyle wysokie, aby samemu sięgnąć po władzę, nawet jeśli w swoich wypowiedziach zapowiadali dążenie do uzyskania bezwzględnej większości mandatów parlamentarnych i utworzenie samodzielnego rządu. Już sam proces powstawania LPR i wchodzenia przez nią w różne koalicje polityczne świadczył o tym, że środowiska narodowe, na bazie których powstało ugrupowanie, liczyły się ze swoją słabością i szukały partnerów do współpracy. Współpraca ta miała przynieść korzyści w postaci rozszerzenia możliwości organizacyjnego działania, zwiększenia elektoratu, który mógłby głosować na reprezentantów Ligi, a także pozwoliłaby na realizację w określonym zakresie programu politycznego partii. Dlatego też przywódcy ugrupowania starali się stwarzać wrażenie, że LPR jest partią racjonalną, skłonną do kompromisu i współdziałania z każdym środowiskiem w imię określonych wartości i celów, które uważała za istotne. Powiedział o tym Marek Kotlinowski: „Liga Polskich Rodzin jest stronnictwem, które umie się porozumiewać nie tracąc nic z naszego programu". Podobnie wypowiedział się Roman Giertych: „Jesteśmy gotowi współpracować w wielu sprawach, które są nam wspólne"[41]. W swoich wypowiedziach posuwali się nawet do stwierdzenia, że LPR za główne zadanie postawiła dbałość o dobro państwa i obywateli, a nie dążenie do zdobycia władzy za wszelką cenę i deklarowali popieranie każdego ugrupowania rządzącego lub współpracę z nim na poziomie parlamentarnym, jeśli tylko zagwarantuje realizację wartości i celów tożsamych lub bliskich narodowej ideologii. R. Giertych o współpracy z Prawem i Sprawiedliwością w ramach paktu stabilizacyjnego powiedział: „Nas interesuje przede wszystkim koalicja programowa". W kilka dni później stwierdził: „Naszym zdaniem najważniejszy jest program", zaś „gdyby udało się stworzyć stabilną koalicję programową (…) z czasem można by rozszerzyć współpracę na koalicję rządową"[42]. M. Kotlinowski natomiast wypowiedział się na temat współpracy z rządem Kazimierza Marcinkiewicza: „Chcemy rozmawiać, chcemy

[41] M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 11; SI LPR, km, „Apelujemy do PiS o zaprzestanie ataków na Ligę", 5 IV 2006 (inf. 8 X 2012).

[42] SI LPR, aż, „Giertych i LPR nie chcą do rządu", 5 I 2006; tenże, „LPR zwraca się do PiS o podpisanie koalicji programowej", 13 I 2006 (inf. 8 X 2012).

wspierać ten rząd, chcemy doprowadzić do tego, że wyborcy dostaną to, na co czekają"[43]. Takie kreowanie wizerunku Ligi miało wzbudzić zaufanie wśród innych ugrupowań i popierającego je elektoratu, pokazać bezinteresowność liderów partii, a także ich gotowość do poświęcenia partykularnych interesów w imię dobra wspólnego. Rezultatem ostatecznym tego działania miał być wzrost pozycji LPR na polskiej scenie politycznej, co skutkowałoby zwiększeniem jej wpływów w organach władzy publicznej i doprowadzeniem do realizacji jej zamierzeń.

W środowisku LPR wymieniano cechy, jakimi powinny charakteryzować się ugrupowania, które miałyby stać się potencjalnymi sojusznikami neoendeków[44]. Do nich zaliczano: 1) dążenie do utrzymania niepodległości państwowej i suwerenności narodowej Polski w środowisku międzynarodowym, 2) sprzeciw wobec ówczesnej sytuacji politycznej III RP i potrzeba jej zmiany, 3) realizacja najważniejszych interesów narodowych Polaków oraz 4) wierność wartościom chrześcijańskim.

Dążenie do utrzymania niepodległości i suwerenności Polski było najważniejszym kryterium, jakie LPR brała pod uwagę przy wyborze współkoalicjantów lub środowisk, z którymi chciała połączyć się organizacyjnie. Uważano, że obowiązkiem obywatela Rzeczypospolitej jest służba państwu, dlatego żądano od każdej polskiej partii politycznej realizacji tego zobowiązania w działalności publicznej. Oznaczało to prowadzenie takiej polityki, która realizowałaby polską rację stanu w sposób samodzielny i nieulegający naciskom ze strony zagranicznych podmiotów. Wśród przejawów takiej działalności wymieniano: 1) sprzeciw wobec akcesji Polski do Unii Europejskiej, uznawanej za strukturę zmierzającą do podporządkowania Rzeczypospolitej władzom w Brukseli i pozbawienia jej możliwości samodzielnego działania, 2) przeciwstawianie się polityce Niemiec, traktowanych jako państwo prowadzące wrogą Polsce działalność, mającą na celu doprowadzić do rewizji granic na swoją korzyść, 3) dążenie do stworzenia takiego systemu polityki zagranicznej, który pozwoliłby na artykułowanie i zaspokajanie interesów państwa polskiego w środowisku międzynarodowym oraz przeciwstawianie się polityce zwasalizowania wobec mocarstw i organizacji międzynarodowych, 4) niedopuszczenie do sytuacji, w której o polityce wewnętrznej Polski i kierunkach jej rozwoju decydowałyby podmioty zagraniczne. LPR stała na stanowisku, że stosunek do wyżej wymienionych kwestii powinien być głównym kryterium wyboru sojuszników politycznych. Te partie, które deklarowały potrzebę działania na rzecz niepodległości i suwerenności Polski lub też swoją działalnością udowodniły, że te wartości były dla nich najważniejsze, zasługiwały

[43] SI LPR, „Marek Kotlinowski w »Trójce«", 20 I 2006 (inf. 8 X 2012).

[44] Na temat sojuszników politycznych według LPR zob. również: T. Kozieło, *Sojusznicy i wrogowie w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym*, red. E. Maj, E. Kirwiel, E. Podgajna, Lublin 2015, s. 507–511.

na szacunek ze strony Ligi, która gotowa była z nimi współpracować lub je wspierać. Ugrupowania sprzeciwiające się powyższym ideałom traktowano jako wrogie, zwalczano je i przeciwstawiano się ich działalności na drodze parlamentarnej i pozaparlamentarnej[45]. Wojciech Wierzejski za sojuszników uznawał środowiska „stojące mocno na gruncie obrony suwerenności Państwa". Bogdan Pęk mówił o potencjalnych sojusznikach jako o „obozie propolskim, obozie polskiej racji stanu". Natomiast zdaniem R. Giertycha byli to ludzie, którzy „nie oddadzą żadnej sprawy polskiej, będą się bili o polskie interesy do końca"[46].

Drugim kryterium wyboru sojusznika miał być sprzeciw wobec sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej panującej w III Rzeczypospolitej oraz dążenie do stworzenia nowego systemu politycznego. W pierwszej kolejności współkoalicjantem Ligi miały być te środowiska, które, podobnie jak ona, uważały sytuację wewnętrzną w Polsce za patologiczną i szkodliwą dla interesów państwa i narodu. Szkodliwość ta miała przejawiać się w następujących kwestiach: 1) stopniowej utracie suwerenności państwowej w wyniku akcesji Polski do Unii Europejskiej, 2) realizacji partykularnych interesów przez rządzących kosztem obywateli, 3) korupcji w organach władzy publicznej, 4) wyprzedaży polskiego majątku narodowego, 5) nieumiejętności przeprowadzenia reform sprzyjających rozwojowi państwa i lepszej egzystencji obywateli oraz 6) walce z wartościami chrześcijańskimi i narodowymi. Przywódcy LPR zdawali sobie sprawę z faktu, że nie każde z ugrupowań krytykujących rzeczywistość polityczną Polski brało pod uwagę wszystkie powyższe czynniki, niemniej jednak starali się wyszukiwać wśród kontestatorów tych, których negatywna opinia była w jak największym stopniu zbieżna z poglądami neoendeckimi. Miało to służyć stworzeniu możliwie najbardziej stabilnej i jednolitej koalicji środowisk politycznych przeciwnych istniejącemu systemowi, która z czasem, jak sądzono, powinna stać się najbardziej wpływową siłą na polskiej scenie politycznej. Wierzono, że posiadając poparcie większości społeczeństwa, które chciano przekonać do swoich argumentów, udałoby się tym ugrupowaniom odsunąć od władzy rządzące i, w przekonaniu LPR, skompromitowane elity. Był to jedyny sposób, aby rozpocząć likwidację

[45] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 83 z 10 IX 2004; wyst. A. Fedorowicza, pos. 56 z 10 IX 2003; wyst. R. Giertycha, pos. 74; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43 (inf. 1 X 2012); *Deklaracja w sprawie niepodległości Państwa Polskiego i stosunku do Unii Europejskiej, przeciw nowej Targowicy*, MP, 2 IX 2001, nr 36, s. 13; W. Wierzejski, *Co pokazała Bystrzyca?*, MP, 26 VIII 2001, nr 35, s. 1; tenże, *Zbliża się bitwa*, RPol, 9 III 2003, nr 2, s. 3; tenże, *Niekorzystna*…, s. 6; *Żeby sól nie zwietrzała*, wywiad z J. Szafrańcem, RPol, 11 V 2003, nr 11, s. 10; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*…, s. 13; M. Kotlinowski, *Patriotyzm*…, s. 5; SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny…"; tenże, „Prawica…".

[46] W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 45 z 11 IV 2003; wyst. R. Giertycha, pos. 74 (inf. 1 X 2012).

szkodliwego systemu politycznego w Polsce i spróbować wprowadzić nowe, pożądane wartości i rozwiązania[47]. Zdaniem W. Wierzejskiego sojusznikami LPR były ugrupowania „kontestujące obecną rzeczywistość polityczną Kraju". R. Giertych uważał podobnie, twierdząc, że współkoalicjantami powinni być ci, co mają dosyć tego obecnego układu rządzącego" i „będą to chcieli skończyć raz na zawsze"[48].

Realizacja najważniejszych interesów narodowych Polaków była trzecim kryterium, na podstawie którego Liga chciała szukać sojuszników wśród polskich partii politycznych. LPR stała na stanowisku, że ten postulat jest wyznacznikiem środowisk, które chcą, aby polski naród samodzielnie decydował o sobie i wybierał jako swoich reprezentantów ludzi kompetentnych i uczciwych, gotowych poświęcić się działalności na rzecz dobra wspólnego. Jej przywódcy uważali, że tylko miłość i oddanie dla ojczyzny przejawiane przez rządzących pozwoliłoby na prowadzenie takiej polityki, która doprowadziłaby do rozwiązania problemów stojących przed państwem i zmieniłaby na lepsze złą sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczypospolitej[49]. Zygmunt Wrzodak apelował: „Polsce potrzebna jest wymiana elit politycznych, żeby wdrażać narodowe programy rozwojowe", dzięki którym „nasze wnuki, nasze dzieci będą czuły się w tej ojczyźnie jak we własnym domu". M. Kotlinowski natomiast zaprezentował główną cechę, jaka powinna charakteryzować partnerskie środowiska: „To musi być nowe spojrzenie: spojrzenie ludzi wolnych, ludzi, którzy odważnie mówią, jakie są problemy Rzeczypospolitej, którzy odważnie upominają się o swoje"[50].

Ostatnim kryterium wyboru sojusznika dla LPR był stosunek do wartości chrześcijańskich. Liga oceniała istniejące partie polityczne odnośnie do wyznawanych przez nie ideałów religijnych i przychylnie traktowała te, któ-

[47] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 73 z 14 IV 2004 i pos. 74; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 83; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 99; SI LPR, M. Kotlinowski, „Przywrócić Narodowi Polskiemu wpływ na jego Państwo!", 6 X 2005; „Wojciech Wierzejski o koalicji", 24 IX 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Za życiem, za rodziną, przeciw wojnie", 18 X 2007 (inf. 1, 7 i 9 X 2012); W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; *Deklaracja w sprawie niepodległości*…, s. 13; S. Chruszcz, *Nasze*…, s. 25; R. Giertych, *Nie zdradzimy*…, s. 4; J.M. Jackowski, *IV Rzeczpospolita*…, s. 42; *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3.

[48] W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; SI LPR, „Roman Giertych w wywiadzie dla »Rzeczypospolitej«…".

[49] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. A. Fedorowicza, pos. 56; wyst. R. Giertycha, pos. 73; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 99; V kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; tenże, „Przywrócić…"; W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; tenże, *Co dalej?*, MP, 14 X 2001, nr 42, s. 5; *Deklaracja w sprawie niepodległości*…, s. 13; M. Kotlinowski, *Komentarz*, MP, 2 IX 2001, nr 36, s. 13; *LPR stoi na gruncie*…, s. 4; *Program Polski*…, s. 9; *Wola i wizja*…, s. 13; *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3; *Trzymanie za gardło to wymysł*, wywiad z W. Wierzejskim, RPol, luty 2006, nr 2, s. 9; SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowoczesny…"; tenże, „Wartości podstawowe…".

[50] Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 99; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…".

re również posiadały katolicki światopogląd. O katolicyzmie każdego ugrupowania miały decydować podejmowane przez nie działania, umacniające w społeczeństwie wiarę w Boga i chrześcijańskie wartości. Podstawowym działaniem każdej partii uznającej się za katolicką miało być dążenie do stworzenia systemu prawnego w Polsce, w którym prawo stanowione opierałoby się na zasadach Kościoła rzymskokatolickiego, a sam Kościół byłby instytucją kontrolującą, czy przedstawiciele władzy publicznej oraz obywatele stosują się do ustanowionych norm. Liderzy LPR zdawali sobie jednak sprawę z faktu, że nie wystarczy uchwalić odpowiednich przepisów, ponieważ w przypadku niechęci ze strony społeczeństwa mogłyby nie być przestrzegane przez obywateli. Dlatego dążyli i wymagali od innych ugrupowań uznających się za katolickie działań na rzecz zmiany systemu edukacji i wychowania w ten sposób, aby katolickie wartości były przekazywane człowiekowi już od dzieciństwa i kształtowały w sposób naturalny jego osobowość. Jednocześnie sprzeciwiali się wprowadzaniu do systemu prawnego norm sprzecznych z nauką katolicką, takich jak: zgoda na aborcję i eutanazję, legalizacja związków homoseksualnych oraz eksperymentów genetycznych. Uważali, że tylko te partie i środowiska polityczne, które realizowałyby powyższe postulaty, zasługiwałyby na nazwę katolickich i byłyby brane pod uwagę jako potencjalni sojusznicy. Nie oznaczało to jednak podporządkowania się Ligi stanowisku hierarchów kościelnych. Jej przywódcy, podkreślając katolicki charakter ugrupowania, twierdzili, że ich polityka była zawsze samodzielna i niezależna od politycznych decyzji Kościoła katolickiego i tego samego oczekiwali od każdej partii posiadającej podobny światopogląd[51]. W. Wierzejski napisał, że sojusznikami LPR powinna być cała „Polska katolicka, wierna wartościom zasadniczym: ruchy obrońców życia człowieka i wszyscy ci ofiarni patrioci, którym na sercu leży przyszłość Polski, dumnej ze swych chrześcijańskich i rzymskich korzeni”[52].

Liga Polskich Rodzin nie miała stałych sojuszników politycznych, nie było bowiem ugrupowania, którego w pewnym okresie by nie krytykowała za postawę jego przywódców lub też nie uważałaby za przeciwnika politycznego. Niemniej jednak można wymienić kilka partii, do których odnosiła się z życzliwością i z którymi liczyła na ścisłą współpracę. Były to: Prawo i Sprawiedliwość, Polskie Stronnictwo Ludowe i Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej. Z nimi przywódcy Ligi chcieli zawrzeć koalicję polityczną, o czym

[51] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2 i pos. 83; V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 27 z 26 X 2006; SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…”; „Edukacja przyszłości – wywiad z Romanem Giertychem, wicepremierem i ministrem edukacji”, 27 VI 2006; „Wojciech Wierzejski o koalicji…”; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ochrona życia…”; tenże, „Wartości podstawowe…”; tenże, „Partia z windy”, 20 IV 2007; SI Opoka, M. Giertych, „Katolik…”; tenże, „Co to jest program…”. (inf. 2 i 8–9 X 2012); *W służbie Rodzinie*…, s. 4; *Żeby sól*…, s. 3; R. Giertych, *Nie zdradzimy*…, s. 3.

[52] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ochrona życia…”.

wypowiadali się wielokrotnie w mediach i na forum parlamentarnym. W dalszej kolejności brano pod uwagę koalicję z Unią Polityki Realnej i Prawicą Rzeczypospolitej, ale nastąpiło to dopiero w momencie niepowodzenia poprzedniej koncepcji. Natomiast w okresie upadku znaczenia Ligi próbowano wzmocnić jej pozycję na scenie politycznej poprzez połączenie z UPR i PR oraz secesjonistami z PSL i PiS. Żadna z powyższych partii nie spełniała wszystkich kryteriów w opinii przywódców LPR, ale uważali oni, że więcej łączy ideologicznie ich środowisko ze środowiskami wspierającymi te ugrupowania niż z innymi. Wierzejski, charakteryzując cechy partii prawicowej, wymienił wśród nich: 1) prymat interesu narodowego, 2) tradycyjne wartości (Bóg, honor, ojczyzna, naród, rodzina, obrona życia, tradycja narodowa, godność człowieka, prawda) i 3) gospodarkę wolnorynkową z zagwarantowaniem własności prywatnej i niskimi podatkami. Ocenił wówczas: „Poza LPR prawie żadna partia nie spełnia do końca postulatu pierwszego (…). Drugiego postulatu nie wypełnia też PiS (…). Trzeci postulat w czystej postaci realizowany jest jedynie przez UPR i LPR oraz nieudolnie i nieśmiało przez PO". Jego zdaniem jedynie LPR mogła nazywać się partią prawicową, ponieważ tylko ona realizowała wszystkie wymienione cechy[53]. Tak krytyczne stanowisko wobec innych ugrupowań było wynikiem rozpadu koalicji z PiS i Samoobroną oraz niemożnością ułożenia relacji z PSL, pokazywało jednak Ligę jako jedyne ugrupowanie broniące interesu państwowego i narodowego Polski, z której inne partie powinny brać przykład.

Przez wiele lat LPR uważała Prawo i Sprawiedliwość za jednego z najważniejszych potencjalnych sojuszników politycznych. Mimo pewnej krytyki poczynań tej partii, aż do sierpnia 2007 roku, czyli rozpadu koalicyjnego rządu Jarosława Kaczyńskiego, przywódcy Ligi uważali PiS za ugrupowanie, które w największym stopniu byłoby zainteresowane realizacją postulowanych przez LPR założeń politycznych. Wspólnotę interesów widziano w kilku kwestiach. Po pierwsze, uważano, że PiS było zainteresowane obroną niepodległości i suwerenności Polski oraz realizacją interesów narodowych w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Miało to przejawiać się w sprzeciwianiu się dalszej integracji w ramach Unii Europejskiej i dążeniu do odrzucenia konstytucji unijnej oraz staraniach o umocnienie pozycji Polski w środowisku międzynarodowym. Po drugie, twierdzono, że PiS, podobnie jak Liga, było przeciwne polityce rządów III RP. W latach 2001–2007 co jakiś czas wprawdzie zarzucano J. Kaczyńskiemu, że on i inni przywódcy tego ugrupowania zaliczali się do znienawidzonych przez LPR elit okrągłostołowych, odpowiedzialnych za złą sytuację państwa polskiego, jednak przeważały opinie o chęci PiS do zmiany rzeczywistości na lepszą. Argumentem za takim stanowiskiem były przytaczane przykłady postulatów programowych, propagowanych przez PiS, wśród których wymieniano: 1) odsunięcie od władzy i wpływów

[53] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica…".

politycznych i gospodarczych środowisk rządzących Polską od 1989 roku, 2) zaprzestanie wyprzedawania narodowego majątku i rozliczenie nieuczciwie przeprowadzonej prywatyzacji, 3) walkę z korupcją i przestępczymi układami w instytucjach publicznych oraz 4) dekomunizację i lustrację życia publicznego, aby pozbawić praw politycznych osoby skompromitowane działalnością w okresie Polski Ludowej. Trzecim elementem wspólnego światopoglądu była polityka narodowa, którą, według przywódców Ligi, miało prowadzić PiS. Ugrupowanie to, jak twierdzono, opowiadało się za reformą systemu politycznego państwa, aby było sprawne, skuteczne i sprawiedliwe oraz działało w interesie obywateli. LPR popierała również program PiS, uwzględniający działania na rzecz rozwoju gospodarczego państwa oraz polityki prorodzinnej i prospołecznej, gwarantujący obywatelom Rzeczypospolitej bezpieczeństwo socjalne oraz umożliwiający im podniesienie poziomu życia. Liga stała na stanowisku, że gdyby PiS chciało zrealizować te postulaty, to miałoby w niej sojusznika, a wówczas mogłaby powstać IV Rzeczpospolita[54]. R. Giertych, wypowiadając się na temat rządu mniejszościowego PiS pod kierownictwem K. Marcinkiewicza, powiedział: „Pan premier Marcinkiewicz przedstawił program, hasła, które były głoszone przez moje środowisko polityczne od wielu lat". W. Wierzejski ocenił program wyborczy PiS w kampanii 2005 roku następująco: „Był to program bardzo bliski Lidze Polskich Rodzin"[55].

Polskie Stronnictwo Ludowe miało być dla LPR drugim z partnerów politycznych, z którymi chciała współpracować w celu realizacji swoich interesów politycznych. Podobnie jak w przypadku PiS, tak i wobec ludowców nie zabrakło krytyki politycznej, odnoszącej się do liderów stronnictwa na czele z Jarosławem Kalinowskim, których oskarżano o działalność antypolską. Ostatecznie zwyciężyło przekonanie, że PSL zmieni swoją politykę ze względu na reprezentowane przez swoje środowisko wartości narodowe i patriotyczne, zaś przywódcy, którzy nie będą chcieli podporządkować się tym ideałom, zostaną przez członków partii zastąpieni innymi. Wśród wartości, jakie miała reprezentować partia ludowa, a które, zdaniem przywódców Ligi, były tożsame z wartościami narodowymi, wymieniano: 1) niechęć do federalizacja Unii Europejskiej i utrzymanie niepodległości państwowej Rzeczypospolitej, 2) realizację przez rządzących polskiej racji stanu w polityce wewnętrznej

[54] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 45; V kad., wyst. R. Giertycha: pos. 2 i pos. 10; SI LPR, KM, „Cztery warunki LPR", 19 IV 2005; km, „To nie jest rząd marzeń, ale koalicja PiS z PO byłaby na pewno gorsza", 11 XI 2005; aż, „Kotlinowski: LPR nadal gotowa podpisać pakt stabilizacyjny", 27 I 2006; „LPR alternatywą wobec PiS", 11 IV 2006; SI Opoka, M. Giertych, „Rząd Marcinkiewicza", grudzień 2005, nr 55 (inf. 7–8 i 11 X 2012); W. Wierzejski, *Co dalej?…*, s. 5; *Nie będzie takiej potrzeby*, wywiad z R. Giertychem, Rz, 15 VI 2004, nr 138, s. 6; *To są gry pozorowane*, wywiad z W. Wierzejskim, MP, 16–23 X 2005, nr 42–43, s. 3; *Rząd PiS-u może realizować program Platformy*, wywiad z W. Wierzejskim, MP, 13–20 XI 2005, nr 46–47, s. 3; *Prezes PiS spalił ostatni most*, wywiad z R. Giertychem, Rz, 15 II 2006, nr 39, s. 4.

[55] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 2; *Rząd PiS-u*…., s. 3.

i międzynarodowej, 3) obronę polskiej gospodarki, w tym przede wszystkim rolnictwa, przed ekspansją ekonomiczną ze strony innych państw, 4) sprzeciw wobec wyprzedawania polskiej ziemi cudzoziemcom oraz 5) dbałość o to, by polskie społeczeństwo miało warunki do rozwoju. Powoływano się przy tym na współpracę środowisk narodowego i ludowego w przeszłości, która, zdaniem liderów Ligi, była korzystna dla Polski. Uważano, że współpraca obu partii, reprezentujących wartości narodowe i patriotyczne, pozwoliłaby dostrzegać w istniejącej rzeczywistości zagrożenia dla interesów polskich oraz skutecznie im przeciwdziałać dla dobra Polski i Polaków[56]. W. Wierzejski powiedział: „Elektorat PSL jest najbliższy LPR-owi". Natomiast zdaniem Bogusława Kowalskiego: „Realizowanie polityki polskiej i budowa obozu polityki polskiej mogą być oparte jedynie o oś współpracy ludowo-narodowej"[57].

Samoobronę, trzeciego z potencjalnych sojuszników LPR, przez kilka lat politycy Ligi nie traktowali w sposób przyjazny. Zmieniło się to w latach 2005–2007, kiedy to z partią kierowaną przez Andrzeja Leppera LPR wiązała największe nadzieje na współpracę – najpierw rozmawiano na temat utworzenia wspólnych list w ewentualnych przyspieszonych wyborach do Sejmu, a potem doszło do próby stworzenia wspólnej partii o nazwie Liga i Samoobrona. Bliskość światopoglądową między obiema partiami widziano na podobnych podstawach jak w przypadku PiS. Były to: 1) negatywne stanowisko wobec UE i tworzenia przez unijnych decydentów superpaństwa kosztem suwerenności państw europejskich, 2) wyjaśnienie przestępstw popełnianych przez osoby sprawujące władzę, w tym związanych z korupcją, wyprzedażą majątku narodowego oraz wykorzystywaniem służb specjalnych do walki politycznej, 3) obrona polskiej własności, w tym polskiej ziemi, przed sprzedażą obcokrajowcom, 4) umacnianie polskiej pozycji politycznej i gospodarczej w środowisku międzynarodowym, 5) prowadzenie prorozwojowej polityki ekonomicznej oraz 6) zapewnienie odpowiedniej opieki i pomocy socjalnej najbardziej potrzebującym obywatelom. Uważano, że, tak jak PiS, tak i Samoobrona była zainteresowana w odsunięciu od władzy tzw. środowisk pookrągłostołowych, oskarżanych o doprowadzenie państwa do kryzysu społecznego i gospodarczego oraz zubożenia materialnego ludności. Ich miejsce mieli zająć ci politycy, którzy chcieli pracować dla dobra Polski i Polaków i mieli ku temu odpowiednie kwalifikacje merytoryczne, wśród nich reprezentanci LPR i Samoobrony[58]. W. Wierzejski wypowiadał się na temat współpracy:

[56] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 45; SI LPR, „Giertych: Thatcher…"; W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; tenże, *Co dalej?*…, s. 5; tenże, *Niekorzystna*…, s. 6; *Nie będzie takiej potrzeby*…, s. 6; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 11; *Bez partnerstwa nie ma stabilizacji*, wywiad z B. Kowalskim, MP, 19 III 2006, nr 12, s. 4.

[57] W. Wierzejski, *Niekorzystna*…, s. 6; *Bez partnerstwa*…, s. 4.

[58] SI Sejm, IV kad., wyst. L. Murzyna, pos. 10 z 9 I 2002; SI LPR, km, „LPR i Samoobrona – porozumienie dla Polski", 26 I 2006; „Roman Giertych gościem »Salonu politycznego Trójki«", 27 I 2006; aj, „Będzie inna Polska", 3 II 2006; „Wierzejski dla serwisu prawy.pl: Czy

„Wiele łączy Ligę i Samoobronę". W podobny sposób na kwestię obustronnej współpracy zapatrywał się również R. Giertych mówiąc: „W wielu sprawach mieliśmy wspólne zdanie"[59].

W okresie 2001–2007 LPR uważała, że z wyżej wspomnianymi ugrupowaniami należało zawrzeć koalicję polityczną. Szansę na stworzenie takiej współpracy widziano po wyborach parlamentarnych we wrześniu 2005 roku i zwycięstwie PiS. Wówczas zwycięska partia utworzyła mniejszościowy rząd pod kierownictwem K. Marcinkiewicza, poparty w Sejmie przez Samoobronę, LPR i PSL. Uważając, że program nowo utworzonej Rady Ministrów w większości propozycji zgadzał się z postulatami Ligi, politycy narodowi zapewniali o swoim poparciu dla działalności gabinetu, dopóki będzie realizował zaprezentowane cele. Wyrażali jednocześnie przekonanie, że w zamian za wotum zaufania, jakim powyższe partie obdarzyły rząd PiS, zwycięskie ugrupowanie będzie współdziałało z nimi na forum parlamentarnym, uzgadniając swoje projekty ustaw i ich realizację. Wzmocnieniem tej współpracy miał być zawarty w lutym 2006 roku pakt stabilizacyjny zawarty pomiędzy PiS, Samoobroną i LPR, ustanawiający koalicję programową i forum kooperacji między trzema ugrupowaniami, do którego zapraszano także klub parlamentarny PSL na czele z Waldemarem Pawlakiem. Ostatecznie plany stworzenie czteropartyjnej koalicji politycznej nie powiodły się i w maju 2006 roku sygnatariusze paktu stabilizacyjnego utworzyli rząd koalicyjny, który funkcjonował przez 15 miesięcy. Niemniej jednak koncepcja włączenia ludowców w struktury gabinetu Marcinkiewicza i później J. Kaczyńskiego co jakiś czas była poruszana, zwłaszcza w momencie konfliktu między liderami PiS i Samoobrony jesienią 2006 roku. Koalicja ta miała złączyć pokrewne ideowo obozy: narodowy (LPR), ludowy (PSL, Samoobrona) i konserwatywny (PiS), wyznające zasady niepodległości państwowej, suwerenności narodowej oraz realizacji polskich interesów politycznych, gospodarczych i społecznych. Skutkiem tej współpracy byłaby zmiana na lepszą istniejącej rzeczywistości politycznej[60]. Mirosław Orzechowski wypowiadał się na temat czteropartyjnej koalicji: „Byłaby to koalicja gwarantująca w dużej mierze realizację programu gło-

LiS przechytrzy PiS?", 17 VII 2007; „Stanowisko Ligi i Samoobrony w odpowiedzi na list Jarosława Kaczyńskiego", 21 VII 2007; „Wierzejski: Nie chcemy wojny z PiS", 24 VII 2007 (inf. 1 i 8 X 2012); W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; tenże, *Co dalej?*…, s. 5; S. Chruszcz, *Nasze*…, s. 25; *Bez partnerstwa*…, s. 4.

[59] SI LPR, km, „Liga i Samoobrona…"; „Roman Giertych gościem…".

[60] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 22; SI LPR, „Roman Giertych gościem…"; aj, „Będzie inna…"; łt, „Wicepremier Giertych na Pomorzu Zachodnim", 24 IX 2006; „Wierzejski dla serwisu…"; SI Aspekt, M. Orzechowski, „Wybór dla Polski", październik 2005, nr 109 (inf. 8 i 15 X 2012); W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; tenże, *Co dalej?*…, s. 5; S. Chruszcz, *Nasze*…, s. 25; *Bez partnerstwa*…, s. 4; *Liga nie umawiała się z PiS-em na miłość*, wywiad z R. Giertychem, MP, 2 IV 2006, nr 14, s. 3; *Współpraca jest możliwa*, wywiad z M. Kotlinowskim, MP, 23 IV 2006, nr 17, s. 3; R. Giertych, *Łączy nas troska o naprawę Rzeczypospolitej*, ND, 27 VII 2007, nr 174, s. 12–13.

szonego przez PiS, spójnego z programami tej większości", ponieważ PiS szło do wyborów pod hasłem „obrońców narodowego rządu wolnej Polski". Zdaniem M. Kotlinowskiego: „Prezes Kaczyński, pan prezes Andrzej Lepper, pan prezes Pawlak i być może pan prezes Roman Giertych to, uważam, byłby układ optymalny"[61].

Rozpad koalicji rządowej w sierpniu 2007 roku i brak porozumienia w sprawie utworzenia nowej partii o nazwie Liga i Samoobrona zmusiły polityków LPR do szukania nowych sojuszników politycznych, wyznających podobne wartości ideowe i mogących pozyskać w ten sposób poparcie prawicowego elektoratu. Ten ostatni wymóg był ważny dla Ligi ze względu na jej malejące wpływy w społeczeństwie oraz konieczność przygotowania się do przedterminowych wyborów parlamentarnych. Pierwszym podmiotem, z którym nawiązano rozmowy, była Prawica Rzeczypospolitej, partia powstała po secesji części posłów PiS na czele z byłym marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem. Wśród wspólnych wartości, łączących PR i LPR wymieniano: 1) działalność polityczną w celu obrony suwerenności państwa, 2) zachowanie narodowej tożsamości i tradycji, 3) reformy wewnętrzne Polski oraz 4) kierowanie się w swoim działaniu katolicką nauką społeczną. Drugą partią, z którą chciano stworzyć koalicję, była Unia Polityki Realnej, kierowana przez Wojciecha Popielę, jedno z nielicznych ugrupowań powstałych jeszcze w okresie PRL. W tym wypadku wspólnymi ideami miały być: 1) sprzeciw wobec federalizacji UE i wprowadzenia jednego europejskiego państwa, 2) dekomunizacja i lustracja życia publicznego, 3) zapewnienie warunków podniesienia stanu gospodarczego państwa, w tym gwarancji własności prywatnej i wolnego rynku, 4) walka z korupcją i nieuczciwością w instytucjach publicznych oraz 5) powstrzymanie niekorzystnej dla Polski wyprzedaży majątku narodowego. Współpraca pomiędzy LPR, PR i UPR przyniosła efekt w postaci powstania koalicji wyborczej o nazwie Liga Prawicy Rzeczypospolitej, która wzięła udział w wyborach do Sejmu i Senatu w październiku 2007 roku. Politycy LPR propagowali tę koalicję jako jedyną alternatywę dla III RP i środowisk, które zawarły porozumienie przy Okrągłym Stole, do których zaczęto zaliczać ponownie PiS i PSL. Jej sukces i dojście do władzy miało zagwarantować wzmocnienie pozycji Polski w środowisku międzynarodowym, ustanowienie prawa w oparciu o zasady katolickie oraz stworzenie warunków rozwoju wewnętrznego[62]. R. Giertych powiedział: „Jedynie porozumienie LPR, UPR i Prawicy RP Marka Jurka to jest prawdziwa prawica, która nie jest w tym

[61] SI Aspekt, M. Orzechowski, „Wybór…"; *Współpraca jest możliwa*…, s. 3.

[62] SI LPR, „Wierzejski: Nie chcemy…"; „Giertych: debata Kaczyński–Kwaśniewski przypieczętuje »zdradę Okrągłego Stołu«", 30 IX 2007; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Konsolidacja…"; SI Opoka, M. Giertych, „Przed nami wybory", październik 2007, nr 64 (inf. 8 i 15 X 2015); *Powinniśmy wycofać się*…, s. 3; A. Kowalski, *LPR, PR i UPR razem*, ND, 11 IX 2007, nr 210, s. 5.

układzie", mając na myśli układ środowisk okrągłostołowych. Maciej Giertych napisał: „Razem z PR i UPR chcemy tworzyć nową siłę polityczną, (…) autentycznie prawicową"[63].

Porażka LPR w wyborach 2007 roku oraz utrata wpływów w organach samorządu terytorialnego zmusiły jej przywódców do ponownego szukania środowisk politycznych, z którymi mogła zawrzeć koalicję i odzyskać poparcie społeczne. Z taką inicjatywą wystąpili główni przywódcy partii – Sylwester Chruszcz i Janusz Dobrosz. Ich zdaniem należało przede wszystkim ponownie zjednoczyć w ramach ugrupowania wszystkie środowiska narodowe, które w wyniku konfliktów i rozłamów opuściły ugrupowanie. Do nich zaliczano Ruch Ludowo-Narodowy, partię kierowaną przez Bogusława Kowalskiego, byłego wiceprezesa Zarządu Głównego LPR. Innym środowiskiem branym pod uwagę w koncepcjach zjednoczeniowych, byli posłowie i eurodeputowani usunięci jesienią 2005 roku z LPR, którzy na czele z byłym wiceprezesem ZG Ligi Bogdanem Pękiem utworzyli, istniejące niecały rok, ugrupowanie o nazwie Forum Polskie. Uważano, że konsolidacja środowisk związanych z LPR, RLN i FP powinna stworzyć silny, oparty na demokratycznych podstawach obóz narodowy, który zyskałby poparcie narodowego elektoratu i mógłby ponownie zaistnieć na polskiej scenie politycznej jako jeden z ważnych podmiotów. Odrodzona Liga nawiązałaby natomiast współpracę ze środowiskami konserwatywnymi i ludowymi – m.in. z UPR, PR, Stronnictwem „Piast" Zdzisława Podkańskiego (secesjoniści z PSL), środowiskiem Radia Maryja – tworząc koalicję patriotyczną, walczącą o interesy Polski i Polaków. Liderzy LPR twierdzili, że jedynie zjednoczenie i współpraca ludzi odwołujących się do wartości narodowych, konserwatywnych i katolickich mogłyby uchronić Rzeczpospolitą przed utratą suwerenności i obniżeniem poziomu życia polskiego narodu. Chruszcz napisał: „Potrzebne jest rzeczywiste otwarcie LPR na środowiska narodowe, konserwatywne i ludowe", ponieważ „nie obronimy się sami, okopani na naszych pozycjach"[64]. Propozycja ta spotkała się z negatywnym przyjęciem ze strony innych przywódców i większości struktur lokalnych, co spowodowało rezygnację Chruszcza i Dobrosza z zajmowanych stanowisk i opuszczenie LPR wraz ze swoimi zwolennikami.

Niecały rok później, przygotowując się do kampanii do Parlamentu Europejskiego, nowi przywódcy podjęli jednak tę ideę, o czym na swoim blogu napisał W. Wierzejski. Jego zdaniem: „Musimy przygotować się do odbudowy formacji narodowej. Zbudować szeroki obóz sił patriotyczno-narodowych, prawicowych i konserwatywnych". Do nich zaliczał, podobnie jak Chruszcz i Dobrosz, secesjonistów z LPR, Stronnictwo „Piast", UPR, PR, środowisko

[63] SI LPR, „Giertych: debata…"; SI Opoka, M. Giertych, „Przed nami…".

[64] SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Mój apel…", 30 V 2008; zob. również: S. Chruszcz, *O jedność Ruchu Narodowego*, MP, 24 II 2008, nr 8, s. 5.

Radia Maryja, a także NSZZ „Solidarność" i secesjonistów z PiS[65]. Uważał, że nowa formacja powinna zostać stworzona „na zasadzie dobrze zorganizowanej konfederacji sprawdzonych ugrupowań, zawiązanej wokół kilku zasadniczych postulatów programowych"[66]. Do nich liderzy LPR zaliczali: niepodległość państwa polskiego, suwerenność narodową w polityce wewnętrznej i zagranicznej, wartości chrześcijańskie jako podstawę prawa stanowionego oraz stworzenie warunków do rozwoju gospodarczego i społecznego polskiego narodu[67]. Wierzejski napisał: „Łączy nas idea obrony interesu narodowego – państwowego i gospodarczego, sprzeciw wobec eurokonstytucji i obrona wartości fundamentalnych: tradycji, rodziny i cywilizacji". Natomiast zdaniem Mirosława Orzechowskiego: „Musimy potęgować swój opór, aby rozwijać polską tożsamość i bronić wartości, które legły u fundamentów Polski i Europy"[68]. Pomysłem na zorganizowanie takiej koalicji miała być współpraca prawicowych ugrupowań w ramach nowo powołanej partii Libertas Polska, która po sukcesie w wyborach do PE stałaby się podstawą do reorganizacji obozu narodowego i początkiem odzyskiwania przez niego wpływów politycznych. Nie udało się jednak tego osiągnąć, a porażka wyborcza Libertasu spowodowała odejście przywódców LPR od kontynuacji politycznego zaangażowania w tę formację.

Przywódcy Ligi Polskich Rodzin żadnego ugrupowania nie uważali za stałego sojusznika. Przyczyną tego stanu był fakt, że żadne z nich nie spełniało całkowicie ustalonych przez LPR standardów, do których zaliczano obronę niepodległości i suwerenności Polski, likwidację III RP jako systemu niesprawnego i niesprawiedliwego oraz stworzenie IV RP – nowego państwa opartego o wartości chrześcijańskie i zapewniającego obywatelom warunki realizacji ich potrzeb w życiu publicznym i prywatnym. Neoendeccy przywódcy twierdzili, że było kilka partii, spełniających większość z przedstawionych przez nich postulatów, dlatego też za swój obowiązek uważali nawiązanie z nimi porozumienia i realizację przynajmniej części postulowanych zamierzeń. Do nich przez większość pierwszej dekady XXI wieku zaliczano PiS, Samoobronę i PSL, a po upadku tej koncepcji – PR, UPR, a także secesjonistów z PiS i PSL, którzy nie zgadzali się z polityką władz swoich poprzednich ugrupowań. Przez pewien czas koncepcja sojuszu środowisk uważanych za patriotyczno-narodowo-

[65] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Niższe podatki, kondycja PiS, zadania na ten rok", 1 I 2009 (inf. 9 X 2012).

[66] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica narodowa, konserwatywna i wolnościowa – zadania polityczne", 6 I 2009 (inf. 9 X 2012).

[67] SI LPR, „Dziennik »Polska«: LPR – my tu jeszcze wrócimy", 3 III 2009; „Agnieszka Szłykowicz (LPR) pokonała konkurentów w Słupsku", 3 VI 2009; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica narodowa…"; tenże, „Hasłem naszym Wolność będzie i Ojczyzna nasza!", 29 IV 2009; tenże, „Przeciw eurokonstytucji", 6 V 2009; SI Opoka, M. Giertych, „Wybory do Parlamentu Europejskiego", kwiecień 2009, nr 69 (inf. 8–9 i 11 X 2012).

[68] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Hasłem naszym…"; SI LPR, „Agnieszka Szłykowicz…".

-konserwatywne uznawana była za możliwą, zwłaszcza w momencie głosowania za rządem K. Marcinkiewicza, podpisywania paktu stabilizacyjnego i utworzenia koalicji rządowej (sojusz LPR–PiS–Samoobrona) oraz w trakcie kampanii wyborczej 2007 roku (sojusz LPR–PR–UPR), ostatecznie jednak wszystkie porozumienia okazały się nietrwałe. Konflikty wewnątrz LPR oraz rywalizacja między jej przywódcami a przywódcami innych ugrupowań doprowadziły do spadku poparcia wyborców oraz zniechęcenia innych środowisk do zawierania sojuszy z Ligą, czego efektem były kolejne porażki wyborcze i całkowita marginalizacja ugrupowania na polskiej scenie politycznej.

3.2.2. Wrogowie

O ile Liga Polskich Rodzin nie uważała żadnego ugrupowania za potencjalnie stałego sojusznika, o tyle na polskiej scenie politycznej dostrzegała partie, które uważała za stałych wrogów, z którymi niemożliwe było jakiekolwiek porozumienie[69]. Wrogów miały charakteryzować trzy cechy: 1) niechęć do zachowania przez państwo polskie suwerenności, 2) szkodliwa polityka wewnętrzna i 3) amoralność w życiu publicznym. Pierwsze kryterium dotyczyło tych ugrupowań, które dążyły do akcesji Polski do Unii Europejskiej, co wiązało się z przekazaniem części uprawnień państwowych Rzeczypospolitej organom unijnym. Oznaczało to, że o pewnych dziedzinach polityki zagranicznej i wewnętrznej decydowały nie polski parlament i rząd, ale władze UE w Brukseli, które, jak twierdzili liderzy LPR, miały narzucać niekorzystne dla polskich obywateli normy i kontrolować ich przestrzegania. Uważano, że przywódcy partii prounijnych zdawali sobie sprawę z negatywnych dla Polski skutków procesu integracji, jednak mimo tej wiedzy nie zrezygnowali ze swoich planów. Taką postawę tłumaczono charakterem środowisk tworzących te ugrupowania, który miał odznaczać się kosmopolityzmem i brakiem przywiązania do ojczyzny oraz dążeniem do zrealizowania swoich partykularnych interesów. Tymi interesami miały być zdobycie wysokich stanowisk w administracji Unii oraz utrzymanie władzy w Rzeczypospolitej w zamian za podporządkowanie jej decydentom unijnym i uczynienie z niej jednej z prowincji europejskiego organizmu politycznego. Powyższa charakterystyka wystarczała do uznania środowisk prounijnych za zdrajców ojczyzny, którzy lekceważyli polski interes narodowy i chcieli narzucić społeczeństwu szkodliwe rozwiązania, wypracowywane przez nieprzychylne Polsce państwa zachodnioeuropejskie z Niemcami na czele[70]. Roman Giertych powiedział: „W was jakby zanikł instynkt narodowy. Zanikło

[69] Na temat wrogów politycznych według LPR zob. również: T. Koziełło, *Sojusznicy…*, s. 508, 512–515.

[70] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 27, pos. 69 z 3 III 2004 i pos. 74 z 29 IV 2004; wyst. B. Pęka, pos. 45; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 57 z 18 IX 2003 i pos. 78; wyst. J. Dobrosza, pos. 67 z 21 I 2004; V kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20; wyst. R. Giertycha, pos. 47; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica…"; tenże, „Co bym zrobił, gdybym był wrogiem

podstawowe poczucie obywatelstwa". Natomiast Marek Kotlinowski oskarżył wrogie LPR środowiska, że realizowały „politykę pełzania w kierunku wyznaczonym przez salony Unii Europejskiej"[71].

Drugie kryterium, które miało charakteryzować wroga, związane było ze szkodliwą polityką wewnętrzną, prowadzoną w Polsce po 1989 roku przez rządzące elity, wywodzące się ze środowiska postkomunistycznego i postsolidarnościowego. Uważano, że żadnemu z tych środowisk nie zależało na faktycznej transformacji ustrojowej z totalitaryzmu do demokracji, lecz jedynie na przeprowadzeniu takich zmian, aby elity byłej opozycji mogły zdobyć władzę polityczną w Polsce, jednocześnie zapewniając elitom dawnej PZPR zachowanie wpływów ekonomicznych i możliwość partycypacji w życiu publicznym na jednakowych zasadach z innymi środowiskami. Efektem tych przekształceń miało być stworzenie systemu, w którym oba środowiska wymieniały się władzą w kolejnych wyborach, zapewniając sobie całkowitą kontrolę nad życiem publicznym w Polsce. Zgodnie ze stanowiskiem LPR ta sytuacja powodowało bezkarność rządzących, ponieważ wiedzieli, że za swoją politykę nie poniosą żadnej odpowiedzialności i nie zostaną rozliczeni po porażce wyborczej przez następców. Mogli tym samym kierować państwem zgodnie ze swoimi partykularnymi interesami, zapewniając sobie i swojemu środowisku bezpieczne warunki zdobywania korzyści materialnych, jednocześnie lekceważąc potrzeby i interesy obywateli. Oskarżano ugrupowania prowadzące taką politykę o chęć wzbogacenia się kosztem państwa i narodu polskiego, nawet w przypadku, jeśli ich działalność miałaby przynieść upadek polityczny i ekonomiczny Rzeczypospolitej oraz nędzę obywatelom[72]. Wojciech Wierzejski napisał: „Od kilkunastu lat (…) kolejne ekipy frymarczą narodowym interesem". Natomiast zdaniem M. Kotlinowskiego: „Partie traktują państwo jak łup, którym można się podzielić"[73].

Trzecia z kategorii, czyli propagowanie amoralności w życiu publicznym, związana była z odrzuceniem przez partie uznane za wrogie wartości moralnych wynikających z nauki Kościoła rzymskokatolickiego. Postawa ta niosła za sobą negatywne konsekwencje w życiu publicznym dla obywateli.

Polski?", 7 IV 2008 (inf. 1 i 9 X 2012); *Deklaracja w sprawie niepodległości*…, s. 13; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*…, s. 13; J. Dmowski, *Polska i Niemcy w UE*, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 17; P. Andrejuk, *Wyprostować grzbiety*, MP, 14–21 VIII 2005, nr 33–34, s. 3.

[71] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 78.

[72] SI Sejm, IV kad,, wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 69, pos. 98 i pos. 102; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 16 i pos. 80; wyst. R. Strąka: pos. 22 i pos. 69 z 2 III 2004; wyst. B. Pęka, pos. 45; V kad,, wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; wyst. R. Giertycha, pos. 47; SI LPR, M. Kotlinowski, „Przywrócić…" (inf. 1 X 2012); *Deklaracja w sprawie niepodległości*…, s. 13; *LPR stoi na gruncie*…, s. 4; W. Wierzejski, *Polska*…, s. 3; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi o uczciwym państwie?*, NMP, 27 VI 2004, nr 26, s. 13; W. Wierzejski, *Rewolucja konserwatywna*, RPol, listopad 2005, nr 8, s. 42; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Co bym zrobił…".

[73] W. Wierzejski, *Polska*…, s. 3; SI LPR, M. Kotlinowski, „Przywrócić…".

Po pierwsze, relatywizm moralny. Liga stała na stanowisku, że odrzucenie chrześcijaństwa przyczyniało się do odrzucenia zasad współżycia społecznego, opierających się na wzajemnym szacunku względem siebie oraz czynieniu dobra i nieszkodzeniu innym ludziom. Relatywizm moralny, który wynikał z postawy środowisk negujących naukę Jezusa Chrystusa i Kościoła katolickiego, zmieniał te zasady i propagował stosowanie ich zgodnie z potrzebami wynikającymi z konkretnej sytuacji. Pojęcia dobra i zła przestawały być uniwersalne, natomiast stawały się zależne od indywidualnej interpretacji każdego człowieka. Po drugie, pogardę dla innych ludzi. Zdaniem polityków LPR przejawiało się to w propagowaniu w życiu publicznym wulgarności i prostackich zachowań, nienawiści wobec osób wyrażających odmienne opinie, a także dążeniu do moralnego zniszczenia inaczej myślących. Jednocześnie zarzucano wrogim ugrupowaniom, że w swojej działalności posługiwały się obłudą, cynizmem i kłamstwem, oszukując i manipulując obywatelami dla własnych korzyści oraz działając na ich szkodę. Po trzecie, zagrożenie dla życia osoby ludzkiej. Brak wartości chrześcijańskich w życiu publicznym miał być przyczyną propagowania przez wrogie środowiska postaw sprzecznych z nauką Kościoła, czyli zgody na dokonywanie aborcji i eutanazji. LPR twierdziła, że legalizacja tych żądań stanowiłaby niebezpieczeństwo dla ludzkiego życia z powodu możliwości bezkarnego zabijania osób nienarodzonych, starych i chorych. Byłoby to tym bardziej niemoralne, że groźba śmierci dotyczyłaby tych ludzi, którzy powinni być otoczeni największą opieką, gdyż nie mieli sił ani możliwości przeciwstawiać się zagrożeniu. Odrzucenie zasad katolickich w życiu publicznym i prywatnym miało więc przyczynić się do stworzenia nowego ładu społecznego, opartego na egoizmie jednostek i ich dążeniu do realizacji swoich indywidualnych celów za wszelką cenę, nawet przy użyciu szkodliwych dla współobywateli metod[74]. M. Kotlinowski powiedział: „Zagrożone są dziś tradycyjne wartości chrześcijańskie, rodzinne i narodowe". W. Wierzejski uznał, że elity III RP cechowały „cynizm, prostactwo, dewiacje obyczajowe"[75].

Spośród polskich ugrupowań politycznych traktowanych jako wrogie najwięcej miejsca poświęcano Sojuszowi Lewicy Demokratycznej jako spadkobiercy PZPR. Krytyka jego postawy obejmowała: 1) dążenie do utraty suwerenności przez Polskę, 2) szkodliwą politykę wewnętrzną oraz 3) ateizację życia publicznego. W pierwszej kwestii oskarżano przywódców SLD o to,

[74] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. W. Hatki, pos. 41 z 11 II 2003; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ochrona życia…"; tenże, „Rostworowski, Jeske-Choiński, Kossak-Szczucka, Chesterton", 2 VI 2007; tenże, „Prawica:…"; tenże, „Co bym zrobił…" (inf. 1 i 9 X 2012); *Świadectwo…*, s. 18; *Lewica żeruje w rynsztoku*, wywiad z W. Wierzejskim, RPol, wrzesień 2005, nr 6, s. 42.

[75] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Rostworowski…".

że chcieli podporządkować państwo polskie obcej władzy: Unii Europejskiej i Stanom Zjednoczonym Ameryki (USA). W przypadku Unii za przykład podawano strategię negocjacyjną w sprawie akcesji Polski w jej struktury. Zarzucano rządowi Leszka Millera, że dążył za wszelką cenę do wprowadzenia Rzeczypospolitej do UE i gotów był zaakceptować każde żądanie, jakie postawili unijni decydenci. Oznaczało to politykę ustępstw i aprobaty dla niekorzystnych warunków przedstawianych przez stronę unijną. Do nich zaliczano m.in. brak gwarancji nienaruszalności polskich granic zachodnich, przyjęcie norm unijnych, do których Polska nie była przygotowana, co obniżało jej zdolności konkurencyjne, znaczne podwyższenie podatku VAT, niższe niż w innych państwach dopłaty dla rolnictwa, otwarcie polskiego rynku na import towarów z UE, skutkujące upadkiem wielu polskich przedsiębiorstw, oraz zgodę na wyprzedaż majątku narodowego cudzoziemcom. W późniejszym okresie, po wejściu Polski do Unii, krytyka skoncentrowała się na dążeniu SLD do podpisania traktatu konstytucyjnego UE, wbrew, jak twierdzili politycy Ligi, woli większości obywateli. Przyjęcie konstytucji unijnej miało stworzyć z Unii ponadpaństwowy organizm polityczny, co skutkowałoby pozbawieniem Polski praw suwerennego państwa i podporządkowaniem jej władzom w Brukseli, zdominowanym przez wrogie Polsce Niemcy. Zarzucano Sojuszowi i popieranym przez niego rządom (L. Millera i Marka Belki), że nie dbały o polski interes państwowy i narodowy, nie miały szacunku dla ojczyzny ani obywateli, a swoje działania podporządkowały temu, aby pozbawić Rzeczpospolitą niepodległości oraz poddać ją stopniowej eksploatacji ekonomicznej przez bogate państwa zachodniej Europy. Skutkiem tej polityki miało być uczynienie z Polski ubogiej prowincji unijnej, a z polskiego społeczeństwa – taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej, wykorzystywanej przez międzynarodowe koncerny gospodarcze[76]. Dariusz Grabowski powiedział o politykach SLD: „Niewiele ich obchodzi, że wejście Polski do UE przyniesie polskiemu społeczeństwu głębokie rozczarowanie". Natomiast zdaniem Andrzeja Fedorowicza: „Dla rządu Polska jest tylko przedmiotem transakcji"[77].

W kwestii stosunku SLD do Stanów Zjednoczonych Ameryki zarzucano rządzącym Polską gabinetom Millera i Belki, że w swojej polityce nie kierowały się interesami Rzeczypospolitej, tylko realizowały nakazy władz USA. Miało to miejsce przede wszystkim w okresie interwencji amerykańskiej

[76] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. R. Giertycha: pos. 6 z 29 XI 2001, pos. 16 z 14 III 2002, pos. 43, pos. 69, pos. 86 z 13 X 2004 i pos. 98; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37 z 4 XII 2002; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. H. Murias, pos. 45 z 9 IV 2003; wyst. D. Grabowskiego: pos. 59 z 15 X 2003 i pos. 67 z 30 I 2004 (inf. 1 X 2012); *Polską rządzi kapitał spekulacyjny i media*, wywiad z D. Grabowskim, NMP, 16 II 2003, nr 7, s. 3; J.M. Jackowski, *Strategia SLD*, RPol, 9 III 2003, nr 2, s. 14; W. Wierzejski, *Niekorzystna*…, s. 6; *Polska nie na sprzedaż*, wywiad z A. Fedorowiczem, RPol, 13–20 IV 2003, nr 7–8, s. 37.

[77] *Polską rządzi kapitał*…, s. 3; *Polska nie na sprzedaż*…, s. 37.

w Iraku i decyzji polskich władz o wysłaniu wojskowego kontyngentu na Bliski Wschód. Zdaniem przywódców LPR pomoc wojskowa udzielona Stanom Zjednoczonym przez rządy Sojuszu stała w sprzeczności z polską racją stanu oraz bezpieczeństwem państwa i jego obywateli. Po pierwsze, uważano, że Polska nie miała żadnych powodów, aby uczestniczyć w procesie stabilizacyjnym Iraku, który w Lidze traktowany był jako okupacja tego państwa. Zdaniem przywódców ugrupowania nie potwierdziły się żadne oskarżenia amerykańskie o posiadanie przez Irak broni masowej zagłady (co było główną przyczyną zbrojnego ataku na to państwo), więc Polska nie była zobowiązana wspomagać sojusznika. Ponadto zarzucano rządzącym, że angażując się w bliskowschodnią operację, nie wymusili na USA żadnych rekompensat w postaci zniesienia wiz dla polskich obywateli lub większego wsparcia finansowego dla polskiej gospodarki. Po drugie, twierdzono, że zaangażowanie Polski w Iraku włączyło ją do koalicji antymuzułmańskiej. Politycy Ligi uważali, że mogło to narazić państwo oraz obywateli na ataki terrorystyczne ze strony muzułmańskich organizacji zbrojnych w ramach odwetu za udział w bliskowschodniej akcji. W obu przypadkach oskarżano SLD, że bezwarunkowo popierając Stany Zjednoczone w ich polityce wobec Iraku sprzeniewierzył się polskim interesom – spowodował obciążenia ekonomiczne państwa, zmuszonego do utrzymywania polskiego kontyngentu wojskowego oraz przyczynił się do zmniejszenia bezpieczeństwa narodowego. Polityka rządów Sojuszu wobec USA odznaczała się więc, podobnie jak wobec Unii, całkowitym podporządkowaniem obcym żądaniom i lekceważeniem interesów polskiego społeczeństwa[78]. Zygmunt Wrzodak powiedział o „braku niezależnej, suwerennej polityki prezydenta i rządu". Natomiast zdaniem R. Giertycha: „Zostaliśmy wciągnięci w sytuację, która (…) nie jest do końca naszą sytuacją"[79].

Niechęć SLD do prowadzenia polityki suwerennej i niezależnej od obcych podmiotów wynikała, zdaniem polityków Ligi, z dwóch czynników. Pierwszym z nich miała być niewolnicza mentalność. LPR stała na stanowisku, że elity Sojuszu, wywodzące się z komunistycznej PZPR, wychowywane były w duchu bezrefleksyjnego wykonywania poleceń wydawanych przez decydentów ze Związku Radzieckiego oraz w przekonaniu o potrzebie całkowitego posłuszeństwa względem wschodniego mocarstwa. Skutkowało to dostosowywaniem polskiej polityki do wymagań radzieckich, nawet jeśli były szkodliwe dla państwa i obywateli. Filozofia podporządkowania zagra-

[78] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 44 z 26 III 2003, pos. 65 Komisji Obrony Narodowej (dalej: KON) z 9 V 2003, pos. 173 Komisji Gospodarki (dalej: KG), pos. 100 KON i pos. 144 KSZ z 6 I 2004 oraz pos. 120 KON i pos. 177 KSZ z 13 V 2004; wyst. M. Giertycha, pos. 173 KG, pos. 100 KON i pos. 144 KSZ z 6 I 2004 (inf. 1 i 3 X 2012); W. Wierzejski, *Nie unikną debaty*, RPol, 20 III 2003, nr 5, s. 3; *Polska powinna zachować neutralność*, NMP, 6 IV 2003, nr 14, s. 3; *Dlaczego mamy się bić o Irak?*, wywiad z R. Giertychem, RPol, maj 2004, s. 2.

[79] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 44; *Dlaczego mamy się bić…*, s. 2.

nicznemu podmiotowi była wystarczająco silna w PZPR, aby przetrwać upadek komunizmu i rozpad bloku radzieckiego oraz narzucić ten sposób prowadzenia polityki nowemu ugrupowaniu. Skutkiem tego było dążenie SLD, aby znaleźć nowego zewnętrznego hegemona, którego polecenia mógłby wykonywać. Takimi podmiotami okazały się, według LPR, Unia Europejska i Stany Zjednoczone Ameryki, które zastąpiły ZSRR w roli decydentów narzucających swoją wolę postkomunistycznej partii, gotowej przyjąć każdą ich decyzję bez zastrzeżeń i bez starań o zabezpieczenie interesów Polski i Polaków. Drugi czynnik, który miał wpływać na antypolską politykę SLD, wynikał z niemożności samodzielnego myślenia i działania przez jego przywódców. Politycy LPR uważali, że kilkudziesięcioletni okres dominacji ZSRR nad PRL oduczył przywódców państwa polskiego podejmowania niezależnych decyzji i kierowania się racjonalnymi interesami państwa i narodu polskiego. Elity polityczne Sojuszu, nauczone dostosowywać swoje działania do wymagań wschodniego mocarstwa, po objęciu władzy w suwerennej III Rzeczypospolitej, nie były w stanie wziąć odpowiedzialności za politykę państwa, więc musiały znaleźć protektora, który wyręczyłby je w tej działalności. Wprowadzenie Polski do UE miało rozwiązać ten problem i spowodować, że SLD całą odpowiedzialność za państwo oddałby władzom unijnym, a sam, podobnie jak wcześniej PZPR, pełniłby jedynie rolę zarządcy stosującego się do zewnętrznych nakazów[80]. D. Grabowski stwierdził: „Ekipa SLD-owska cierpi na chorobę zniewolonych umysłów". Bogdan Pęk powiedział w Sejmie do posłów Sojuszu: „W minionym okresie tak samo wierzyliście w hegemona wschodniego, jak teraz usiłujecie stać się pasem transmisyjnym dla hegemona zachodniego"[81].

Odpowiedzialność za złą politykę wewnętrzną państwa stanowiła następny zarzut, jaki LPR wysuwała wobec SLD. Miało to swoje uzasadnienie, ponieważ Sojusz był głównym koalicjantem rządów w latach 1993–1997 i 2001–2005. Zarzuty miały charakter polityczny i społeczno-ekonomiczny. Uważano, że politykę tego ugrupowania determinowało pochodzenie – od komunistycznej PZPR – i wynikający z niego styl myślenia politycznego. Sojusz miał prowadzić swoje działania w sposób niedemokratyczny i nielegalny. W pierwszym przypadku zarzucano przywódcom SLD, że mechanizmy demokratyczne stanowiły dla nich jedynie instrument do zdobycia władzy i umocnienia się w systemie politycznym w ten sposób, aby Sojusz stanowił

[80] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 6 i pos. 16; wyst. B. Pęka: pos. 38 i pos. 58 z 2 X 2003; wyst. R. Giertycha, pos. 70 z 10 III 2004; V kadencja, wyst. R. Giertycha, pos. 43 (inf. 1 X 2012); *Polską rządzi kapitał…*, s. 3; W. Wierzejski, *Polska…*, s. 3; *Polska powinna zachować…*, s. 3; *Polska nie na sprzedaż…*, s. 37; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie…*, s. 13; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 11; J. Dmowski, *Polska i Niemcy…*, s. 17.

[81] *Polską rządzi kapitał…*, s. 3; SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 58.

jego najważniejszy i dominujący podmiot. Polegało to na obsadzaniu przez swoich członków i zwolenników instytucji państwowych i publicznych w celu ich podporządkowania władzom partii i przekształcenia w organy realizujące jej wolę polityczną. W ten sposób SLD miał, nawet w przypadku przegranych wyborów, utrzymać wpływy i przygotowywać się do ponownego objęcia rządów. Było to łatwe, ponieważ, jak twierdzili politycy Ligi, Sojusz popierały środowiska okrągłostołowe, które zawarły z PZPR układ o wymienianiu się władzą co każdą kadencję parlamentu i wzajemnym wspieraniu swoich postulatów. Oskarżano partię, że jej dążenia do zdobycia władzy nie były środkiem do realizacji polityki służącej dobru państwa i narodu, lecz celem samym w sobie – zdobywania coraz większej siły i eliminacji przeciwników politycznych, głównie prawicy antykomunistycznej. Hegemonia SLD na polskiej scenie politycznej przez wiele lat doprowadziła do sytuacji, w której ugrupowanie coraz mniej liczyło się z interesem obywateli, a nawet elektoratu, który je popierał w wyborach. Wśród przykładów wymieniano: brak realizacji obietnic wyborczych, zaniechanie konsultacji społecznych, niewyrażanie zgody na referendum przy podejmowaniu ważnych decyzji politycznych i lekceważenie przez rząd uchwał sejmowych. W ten sposób partia, jak twierdzono, przekształcała się w grupę oligarchiczną, podejmującą decyzje w imieniu i na korzyść swoich elit oraz próbującą przekształcić państwo w swoją domenę wpływów, z pewnymi koncesjami na rzecz środowisk okrągłostołowych[82]. Na temat stylu władzy SLD wypowiedział się R. Giertych: „Cały Sejm jest SLD, Krajowa Rada to jest wyłącznie SLD, Senat to jest SLD, prezydent jest z SLD, premier jest z SLD. To jest demokracja najlepsza i jedyna, jaką zna Sojusz Lewicy Demokratycznej”[83].

Politycy Ligi oskarżali SLD również o działalność bezprawną, a nawet przestępczą. Jej podstawą miało być porozumienie przy Okrągłym Stole, w wyniku którego elity komunistyczne utrzymały wpływy w sferze ekonomicznej i służbach specjalnych, dzięki czemu mogły realizować działalność zmierzającą do umacniania swojej pozycji w życiu publicznym. Główną formą działalności było dążenie do przejęcia przez środowisko dawnej PZPR majątku państwowego w wyniku procesów denacjonalizacyjnych. Politycy Ligi uznali te działania za złodziejstwo, argumentując swoją opinię sposobem ich przeprowadzenia. Według LPR denacjonalizacja charakteryzowała się następującymi cechami: 1) nabyciem własności państwowej przez byłych

[82] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 6, pos. 16 i pos. 44; wyst. H. Murias, pos. 33 z 28 X 2002; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 77; wyst. R. Giertycha: pos. 43 z 12 III 2003, pos. 70 i pos. 86; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „W »solidarnym« państwie nie ma partii społecznych?”, 15 I 2007 (inf. 1 i 9 X 2012); SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…”; *Polską rządzi kapitał…*, s. 3; *Wola i wizja…*, s. 15; J.M. Jackowski, *Nie oddamy władzy*, RPol, maj 2004, s. 3.

[83] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43.

członków PZPR i ich zwolenników po znacznie zaniżonych cenach, co przynosiło straty budżetowi państwa, 2) sprzedażą majątku zagranicznym podmiotom gospodarczym, prywatnym i państwowym, również z dużą szkodą dla skarbu państwa, w zamian za uzyskiwanie korzyści finansowych z przeprowadzanych transakcji oraz 3) niedopuszczeniem lub ograniczaniem dostępu do nabywania tej własności przez podmioty nieprzychylne środowisku dawnej PZPR. Denacjonalizacja mogła się udać dzięki poparciu ugrupowań postsolidarnościowych, które zawarły z PZPR porozumienie przy Okrągłym Stole oraz opanowaniu państwowych przedsiębiorstw i instytucji finansowych przez działaczy postkomunistycznych, którzy ułatwiali przeprowadzenie całego procesu. Natomiast wszelkie działania, które miały na celu przeciwstawianie się temu procesowi lub ukaranie winnych, były eliminowane przez podporządkowane SLD służby specjalne, zastraszające przeciwników politycznych oraz wymiar sprawiedliwości, umarzający pozwy przeciw politykom Sojuszu i wszczynający z kolei sprawy karne wobec powodów. W ten sposób, jak twierdzono, Sojusz stworzył ogarniającą państwo grupę przestępczą, obejmującą wszystkie najważniejsze grupy społeczne, w tym organy państwa i samorządu, media, biznes i służby specjalne, działające na jego rzecz i niszczące, również fizycznie, oponentów[84]. R. Giertych powiedział o SLD: „Widzimy grupę trzymającą władzę, która jest grupą quasi-mafijną". W. Wierzejski napisał o środowiskach postkomunistycznych, że są „opasłe na licznych (aferalnych) machinacjach finansowych"[85].

Innym powodem krytyki SLD miał być jego stosunek do polskiej gospodarki. Zarzucano tej partii, że nigdy nie stworzyła programu ekonomicznego, pozwalającego na wszechstronny rozwój państwa i poprawę życia Polaków. Twierdzono, że działalność Sojuszu zmierzała do tego, aby przejąć jak najwięcej majątku państwowego lub wyprzedać go za odpowiednią rekompensatą obcym inwestorom. W ten sposób Polska podczas kilkunastu lat po upadku PRL, w tym ośmiu lat rządów Sojuszu, pozbyła się znacznej części strategicznego majątku narodowego lub też został on doprowadzony do upadku w wyniku szkodliwych działań rządzących. Beneficjentami procesów denacjonalizacyjnych miał być przede wszystkim Sojusz, ale także Unia Wolności oraz osoby z nimi związane, które dzięki temu powiększały swoje bogactwo i wpływy. Poddaństwo wobec środowiska międzynarodowego miało być drugą przyczyną destrukcyjnych działań SLD w polskiej gospodarce, ponieważ, jak twierdzono, jego przywódcy bardziej dbali o interesy zagranicznych

[84] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 43, pos. 52 z 10 VII 2003, pos. 71 z 19 III 2004 i pos. 102; wyst. H. Murias, pos. 45; wyst. R. Strąka, pos. 69 (inf. 1 X 2012); R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 13; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „W »solidarnym« państwie…".

[85] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „W »solidarnym« państwie…".

podmiotów niż polskich. Wśród przykładów wymieniano: 1) wprowadzanie ułatwień administracyjnych na prowadzenie działalności gospodarczej dla cudzoziemców, czego nie stosowano wobec wielu polskich przedsiębiorców, 2) politykę podatkową, bardziej korzystną dla podmiotów związanych z SLD i podmiotów zagranicznych niż dla małych i średnich polskich firm, 3) brak inwestycji w polską gospodarkę, umożliwiających skuteczną konkurencję na rynkach światowych oraz 4) otwarcie polskiego rynku dla importowanych produktów z Unii Europejskiej, które wygrałyby rywalizację z droższymi artykułami polskimi, niewspieranymi przez państwo, przyczyniając się do upadku polskiej przedsiębiorczości. Uważano, że efektem takiej polityki Sojuszu było podporządkowanie gospodarki polskiej partyjnym celom i uczynienie z niej instrumentu do zdobycia dominującej pozycji w państwie. Jednocześnie przekazanie części majątku zagranicznym podmiotom oraz zgoda na niekorzystne warunki akcesji do UE miała przyczynić się do wzrostu poparcia dla SLD wśród mocarstw europejskich, aby jego przywódcy mogli zdobyć prestiżowe stanowiska w instytucjach unijnych oraz posiadać międzynarodową akceptację dla sprawowania rządów w Polsce[86]. Stanisław Gudzowski scharakteryzował politykę rządów SLD: „Dorobek wspólny, dorobek narodu polskiego traktuje się jako folwark prywatny". Natomiast R. Giertych stwierdził: „Jesteście państwo (…) agenturą zachodniego kapitału"[87].

Uważana za szkodliwą i przestępczą polityka SLD w negatywny sposób miała wpływać również na położenie społeczeństwa i jego status materialny. Politycy Ligi twierdzili, że Sojusz, wbrew deklarowanym przez siebie ideałom sprawiedliwości społecznej, nie podejmował w praktyce żadnych działań mających na celu poprawę poziomu życia obywateli, przeciwnie – swoją aktywnością doprowadzał do coraz większej biedy i braku perspektyw wśród polskiej ludności. Jedną z form takiej działalności było złe zarządzanie majątkiem narodowym, które przyczyniło się do upadku wielu przedsiębiorstw lub też do jego denacjonalizacji, skutkującej ograniczeniem zatrudnienia przez nowych właścicieli. Spowodowało to wzrost bezrobocia oraz brak możliwości ponownego zatrudnienia ze względu na zmniejszającą się liczbę zakładów pracy. Innym szkodliwym działaniem rządów SLD było nierówne traktowanie obywateli. Zarzucano Sojuszowi, że w wyniku sprzedaży majątku narodowego po zaniżonych cenach i utracie stałych dochodów generowanych przez państwowe przedsiębiorstwa skarb państwa poniósł duże straty, przejawiające się w kilkudziesięciomiliardowym zadłużeniu i deficycie budżetowym. Rządy

[86] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 43, pos. 70 i pos. 98; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 15, pos. 16, pos. 19 z 17 IV 2002 i pos. 27; wyst. D. Grabowskiego, pos. 59; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 67 z 30 I 2004 (inf. 1 X 2012); *Polską rządzi kapitał…*, s. 3; J. Dmowski, *Śmiertelne…*, s. 18; *Polska nie na sprzedaż…*, s. 37; J.M. Jackowski, *Nie oddamy…*, s. 3.

[87] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 67; wyst. R. Giertycha, pos. 70.

Millera i Belki musiały przeprowadzić więc politykę oszczędności i znaleźć źródła nowych przychodów. O ile LPR nie kwestionowała samej idei, to krytyce poddała metodę jej przeprowadzenia. Zarzuciła rządzącym, że oszczędności szukali wśród zwyczajnych obywateli, obniżając m.in. ulgi podatkowe, wydatki na świadczenia socjalne i służbę zdrowia oraz wstrzymując waloryzację rent i emerytur, jednocześnie też wprowadzając nowe podatki, takie jak podatek od oszczędności. Z drugiej strony oskarżyła SLD, że jego polityka pozostała bierna w tych dziedzinach, w których mógłby uzyskać wysokie wpływy do budżetu bez szkody dla społeczeństwa. Wśród nich wymieniano: 1) odzyskanie pieniędzy utraconych w wyniku bezprawnej sprzedaży majątku narodowego, 2) bardziej skuteczne egzekwowanie podatków od międzynarodowych koncernów gospodarczych i przeciwstawienie się wyprowadzaniu przez nich zysków poza Polskę, 3) wycofanie się z, uznanych za niepotrzebne i kosztowne, programów, takich jak Narodowe Fundusze Inwestycyjne czy Otwarte Fundusze Emerytalne oraz 4) ograniczenie administracji publicznej. W efekcie podejmowanych przez Sojusz działań w Polsce miało dojść do rozwarstwienia społecznego. Z jednej strony powstawała nieliczna grupa ludzi bogatych i bogacących się, z drugiej – wielomilionowa społeczność osób niezamożnych lub biednych, z trudnością radząca sobie z zaspokojeniem podstawowych potrzeb[88]. Z. Wrzodak napisał: „Skandalem można określić sytuację, kiedy rząd, wydawałoby się lewicowy, szuka oszczędności na najbiedniejszych". Zdaniem B. Pęka polityka SLD polegała na tym, że „ci, co mają, będzie im dodane, a ci, co nie mają, będzie im odebrane"[89].

Ostatnim z zarzutów wobec SLD były propagowanie przez to ugrupowanie i związane z nim środowiska ateizmu oraz walka z religią chrześcijańską. Uważano, że Sojusz wywodzący się z walczącej z religią w okresie Polski Ludowej partii komunistycznej przejął po niej wiele elementów ideologicznych, w tym wojujący ateizm i dążenie do wyeliminowania religijności z życia publicznego. Wśród przejawów tej działalności wymieniano atakowanie wartości katolickich, takich jak wiara w Boga, miłość do innych ludzi, ochrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci i poszanowanie ludzkiej godności, czyli, zdaniem polityków LPR, fundamentów życia społecznego polskiego narodu. W działalności praktycznej oznaczało to pozbawienie wpływu powyższych wartości na treść prawa stanowionego poprzez próby wprowadzenia nieograniczonego prawa do aborcji, legalizacji eutanazji i zapłodnienia *in vitro*, zrównania związków homoseksualnych z małżeństwami, czy też możliwości posiadania narkotyków.

[88] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 7 z 4 XII 2001; wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. R. Giertycha: pos. 43, pos. 69 z 3 III 2004 i pos. 98 z 3 III 2005; wyst. B. Pęka: pos. 45 i pos. 61; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 67; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 77; wyst. H. Murias, pos. 77 z 24 VI 2004; SI LPR, J. Tomasiak, „Liga ma alternatywę dla planu Hausnera", 4 III 2004 (inf. 1 i 7 X 2012); *Polską rządzi kapitał…*, s. 3.

[89] SI LPR, J. Tomasiak, „Liga…"; SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 61.

Jednocześnie zarzucano SLD, że promował nową, ateistyczną kulturę poprzez popieranie wystaw, filmów lub dzieł sztuki obrażających Boga, świętych lub symbole religijne. Innym ważnym elementem krytyki była demoralizacja społeczna, jaką miało propagować środowisko postkomunistyczne. Zarzucano im aprobatę dla treści promujących pornografię, jak również próby obniżenia pozycji małżeństwa i rodziny poprzez nadawanie wielu małżeńskich przywilejów związkom partnerskim oraz wprowadzanie obowiązkowych programów propagujących antykoncepcję w aptekach i ośrodkach zdrowia, co uznano za chęć rozdzielenia aktu płciowego od prokreacji, czyli zachętę do rozwiązłości seksualnej. Celem tak prowadzonej przez Sojusz polityki miało być, jak uważano w LPR, pozbawienie społeczeństwa jakichkolwiek zasad moralnych i uczynienie z niego gromady ludzi kierujących się jedynie własnymi egoistycznymi potrzebami bez ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny[90]. W. Wierzejski napisał: „Lewica uprawia fałszywą propagandę permisywizmu moralnego, podważa tradycyjny ład obyczajowy i wychowawczy". Natomiast Jan Jackowski stwierdził: „Upowszechniana jest teza, że państwo winno pilnować, by nie było miejsca dla Boga w życiu publicznym"[91].

Sojusz Lewicy Demokratycznej był najważniejszym z wrogów LPR ze względu na swoje postkomunistyczne pochodzenie oraz wyznawaną ideologię, opierającą się, jak twierdziła Liga, na wartościach antypolskich i antychrześcijańskich. Jednak do kategorii wrogów zaliczano również tę część NSZZ „Solidarność", której przedstawiciele zawarli z PZPR porozumienie przy Okrągłym Stole, co uznawano za zdradę interesów narodowych. Środowiska te i wywodzące się z nich partie polityczne określano mianem „elit okrągłostołowych". Do tej grupy zaliczano przede wszystkim Ruch Obywatelski Akcję Demokratyczną/Unię Demokratyczną, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unię Wolności, Akcję Wyborczą Solidarność, Platformę Obywatelską i Partię Demokratyczną – demokraci.pl. W latach 2001–2007 czasami wspominano o Prawie i Sprawiedliwości, ale dopiero po rozwiązaniu koalicji rządowej przez premiera Jarosława Kaczyńskiego na stałe włączono PiS do powyższego środowiska. LPR zarzucała tym partiom współodpowiedzialność za złą sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną III Rzeczypospolitej poprzez działania na szkodę polskiej suwerenności i niepodległości oraz szkodliwą politykę wewnętrzną[92]. M. Kotlinowski powiedział, że politycy tych partii

[90] J. Dmowski, *Śmiertelne*…, s. 18; *Żeby sól*…, s. 9; J.M. Jackowski, *W służbie ateizmu*, RPol, 27 IV – 4 V 2003, nr 9–10, s. 34; *Lewica żeruje*…, s. 42; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „W »solidarnym« państwie…"; tenże, „Lewicowe małpy, aborcje a dla lesbijek adopcje", 12 IV 2007; tenże, „Za życiem…"; tenże, „Dlaczego narodowiec powinien być przeciw fałszowaniu Wolności (np. poprzez mówienie o wolności ćpania)?", 19 V 2008; tenże, „Potrójny gwałt lewicy. Odpowiedzialność moralna lewicy", 19 VI 2008; SI Opoka, M. Giertych, „Podnieść poprzeczkę", czerwiec 2005, nr 53 (inf. 9 i 11 X 2012).

[91] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Potrójny gwałt…"; J.M. Jackowski, *W służbie*…, s. 34.

[92] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 69, pos. 98 i pos. 102; wyst. R. Strąka:

„są współodpowiedzialni za zły stan finansów i w ogóle całego państwa". Z. Wrzodak oskarżał powyższe ugrupowania w podobnym stylu: „Te partie (…) odpowiadają za ekonomiczny rozbiór Polski oraz były haniebnym przykładem materialnego dostatku dla władzy a dla Polaków – bezrobocie, nędza, brak perspektyw na przyszłość"[93].

Najwięcej krytyki politycy Ligi kierowali w kierunku środowiska Unii Wolności, do którego zaliczano, oprócz powyższej formacji, również partie, które ją stworzyły w 1994 roku (UD i KLD) oraz te, które powstały w wyniku secesji części jej członków (jak Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe w 1997 roku, stanowiące część AWS, oraz PO w 2001 roku) i transformacji tej partii (PD – demokraci.pl w 2005 roku). Politycy LPR nie czynili różnicy pomiędzy tymi ugrupowaniami, uważając je za jedno środowisko, połączone wspólnymi antypolskimi i antynarodowymi interesami, a także związkami personalnymi między ich liderami. Secesje i transformacje traktowali jako efekt przejściowych konfliktów osobistych lub chęć zmiany wizerunku w celu oszukania wyborców i dalszego realizowania pod nową nazwą szkodliwej polityki. Wspominał o tym m.in. R. Giertych, który na forum Sejmu stwierdził: „Za każdym razem ludzie (…) wybierają znowu Unię Wolności", wymieniając, jego zdaniem, rządy związane z tym środowiskiem, kierowane przez Tadeusza Mazowieckiego (ROAD/UD), Jana Krzysztofa Bieleckiego (KLD), Hannę Suchocką (UD) oraz Jerzego Buzka, w którym ważną rolę odgrywał wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz (UW). Rok później, zwracając się do Donalda Tuska, ówczesnego przewodniczącego PO, powiedział: „Są w Polsce środowiska (…) które uważają, iż z mocy natury, prawa, obyczaju mają jako jedyne moralne prawo do prowadzenia spraw Polski (…) Mówię o panu, o środowisku Unii Wolności, z którym był pan związany, KLD wcześniej"[94]. M. Kotlinowski, wypowiadając się o PO, stwierdził: „W Platformie znalazło się tak wielu »zbiegów« z koalicji AWS-UW". Z. Wrzodak mówił: „Polityka realizowana przez 12 lat przez ROAD, KLD, Unię Demokratyczną, Unię Wolności zbankrutowała", wyraźnie wskazując na ciągłość polityczną i ideową tego środowiska, niezależnie od nazwy partii. Natomiast W. Wierzejski oskarżał: „Nikt przecież nie pamięta, że Tusk wspierał kolejne rządy od Bieleckiego (…) po Buzka (1997–2001)"[95]. W ten sposób LPR stworzyła kolejnego, obok Sojuszu, wroga, z którym chciała walczyć i usunąć go z polskiej sceny politycznej.

---

pos. 22 i pos. 69; wyst. B. Pęka, pos. 45; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 22 z 23 V 2002 i pos. 80; V kad., wyst. R. Giertycha: pos. 22 i pos. 47 (inf. 1 X 2012); W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; *W służbie Rodzinie*…, s. 4; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi*…, s. 13; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…"; tenże, „Czerwony Kaczyński…".

[93] *W służbie Rodzinie*…, s. 4; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi*…, s. 13.

[94] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 98; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 22.

[95] *W służbie Rodzinie*…, s. 4; SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 22; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Za życiem…".

Środowisko to było obarczane współodpowiedzialnością za złą sytuację państwa ze względu na obecność jego przedstawicieli w kilku koalicjach rządowych w latach 1989–1991, 1992–1993 i 1997–2001. Jednocześnie uważano, że mimo deklarowanej różnicy ideologicznej między nim a SLD, w rzeczywistości oba środowiska realizowały tę samą antypaństwową i antynarodową politykę, współpracując ze sobą w tym względzie. Wśród przejawów tej kooperacji wymieniano z jednej strony nieformalne wspieranie przez Unię rządów SLD–PSL w latach 1993–1997 oraz prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, zaś przez PO i PD – rządów Leszka Millera i Marka Belki, z drugiej natomiast realizację przez rządy Sojuszu polityki społeczno-gospodarczej wypracowanej przez UW, która przynosiła szkodliwe skutki dla państwa i społeczeństwa. Przyczyną takiej sytuacji miało być, jak twierdzono, wspólne pochodzenie polityczne działaczy Sojuszu oraz części przywódców solidarnościowych, należących w okresie Polski Ludowej do PZPR, a także podobne wartości polityczne, takie jak niechęć do suwerennej Polski, antydemokratyczny styl działania politycznego, traktowanie obywateli jako pozbawione praw i wolności jednostki, zmuszone podporządkowywać się egoistycznym interesom tych ugrupowań oraz szerzenie ateizmu i walka z religią katolicką. Potwierdzeniem zarzutów o wspólnocie przekonań i interesów między SLD a UW stały się dla Ligi dwa wydarzenia: przekształcenie się Unii w Partię Demokratyczną – demokraci.pl, w skład której weszła część dawnych działaczy Sojuszu, a także powołanie w 2006 roku koalicji wyborczej o nazwie Lewica i Demokraci, łączącej m.in. PD i SLD. Uznano to za pozytywną zmianę na polskiej scenie politycznej, uważając, że powinno to wykazać antykomunistycznym wyborcom UW zakłamanie tego środowiska i zniechęcić do głosowania na jego reprezentantów[96]. Robert Strąk podkreślił na forum Sejmu zbieżność obu środowisk: „Aparatczycy z PZPR i tzw. lewica laicka, rodzinnie wywodząca się z Komunistycznej Partii Polski i PPR, zawarli porozumienie, na mocy którego majątek narodowy podzielono pomiędzy nomenklaturę komunistyczną i obcy kapitał". Natomiast W. Wierzejski z pogardą wypowiadał się o środowisku UW, „całej tej sitwy politruków i poststalinowców"[97].

Jednym z najważniejszych zarzutów wobec środowiska UW było oskarżenie jego przedstawicieli o prowadzenie polityki szkodliwej dla suwerenności państwa polskiego. Zdaniem polityków LPR miała ona przejawiać się przede

[96] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 69, pos. 98 i pos. 102; wyst. R. Strąka, pos. 22; wyst. W. Hatki, pos. 41; wyst. B. Pęka, pos. 45; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 80; SI LPR, „Giertych: debata…"; W. Wierzejski, *Co pokazała*…, s. 1; tenże, *Co dalej?*…, s. 5; *Śmiało w przyszłość*, wywiad z S. Chruszczem, RPol, 22–29 VI 2003, nr 17–18, s. 39; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 6; tenże, *Nie dla AWS*…, s. 4; M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 19; J.M. Jackowski, *Nie oddamy*…, s. 3; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi*…, s. 13; *Świadectwo*…, s. 18; *Lewica żeruje*…, s. 42; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „KOROWCY…".

[97] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 22; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Przeżyłem…".

wszystkim w dążeniu do integracji Polski z Unią Europejską. Zarzucając rządowi L. Millera zgodę na liczne niekorzystne warunki akcesji, podkreślano jednocześnie, że była to kontynuacja równie negatywnej polityki gabinetu Jerzego Buzka, złożonego z przedstawicieli AWS i UW. Ta koalicja, w której, zgodnie ze stanowiskiem Ligi, dominowało środowisko Unii Wolności, miała ponosić odpowiedzialność za nieprzygotowanie Polski do negocjacji oraz za brak determinacji w kwestii obrony polskiej racji stanu podczas ustalania warunków przystąpienia do UE. Oskarżano członków rządu o to, że ich jedynym celem było jak najszybsze doprowadzenie negocjacji akcesyjnych do końca, skutkującego wprowadzeniem Rzeczypospolitej w unijne struktury. Mogli to osiągnąć jedynie dzięki ciągłym ustępstwom i aprobacie narzucanych państwu polskiemu warunków przez stronę unijną, co przyczyniło się ostatecznie do uzyskania gorszej pozycji politycznej i ekonomicznej Polski w porównaniu z przyjmowanymi wcześniej państwami. Uważano, że ugrupowaniom wspierającym rząd Buzka zależało na pozbyciu się odpowiedzialności za losy państwa i obywateli i przerzuceniu jej na Unię Europejską, która po akcesji Polski w jej struktury miała wspierać ją finansowo i narzucać kierunki i metody politycznej działalności. Zarzucano również środowisku UW egoizm i realizację partykularnych interesów, które chciało urzeczywistnić za pomocą UE. Politycy LPR twierdzili, że chodziło o zdobycie wpływowych i dobrze płatnych stanowisk w strukturach unijnych, skutkujące umocnieniem pozycji politycznej i materialnej w Polsce i środowisku międzynarodowym. Krytyka tego środowiska nie zmieniła się po upadku rządu J. Buzka, ponieważ zarzucano jego przedstawicielom, reprezentowanym w Sejmie przez PO, popieranie szkodliwej, prounijnej polityki gabinetu L. Millera. Wśród przejawów takiej postawy wymieniano: 1) brak zgody na referendum, w którym obywatele mieli zadecydować na temat sprzedaży ziemi obcokrajowcom, 2) popieranie traktatu konstytucyjnego UE, ograniczającego suwerenność państw członkowskich, 3) zgodę na otwarcie polskiego rynku na importowane towary z UE oraz 4) dążenie do wprowadzenia w Polsce euro, co podporządkowałoby jej politykę finansową polityce Unii. Jednocześnie zarzucano zarówno AWS, UW, jak i PO, że oszukiwały obywateli w sprawie członkostwa w UE, deklarując pozytywne zmiany w polskiej gospodarce i życiu społecznym, podczas gdy sytuacja po akcesji zmieniła się na gorsze, czego przyczyną była m.in. nieumiejętna i szkodliwa polityka negocjacyjna rządu Buzka, jak i bezwarunkowe wspieranie rządu Millera przez Donalda Tuska i jego ugrupowanie[98]. B. Pęk wskazał winnych tej sytuacji: „Polskie społeczeństwo musi wiedzieć, kto ponosi polityczną odpowiedzialność za osiągnięte zapisy tego traktatu, któ-

[98] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 58 z 2 X 2003, pos. 63 z 12 XII 2003, pos. 67 z 23 I 2004, pos. 69 i pos. 98; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 22 i pos. 43 z 14 III 2003; wyst. B. Pęka: pos. 45 i pos. 63 z 10 XII 2003; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 47; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Zamach stanu", 30 VIII 2007; tenże, „Debata pajaców", 12 X 2007 (inf. 1 i 9 X 2012); *W służbie Narodu*…, s. 4; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi*…, s. 13; *Ostrzegaliśmy*, wywiad z A. Fedorowiczem, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 23.

re uważam za haniebne (…). To Sojusz Lewicy Demokratycznej, Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, część Unii Wolności". Podobnie wypowiadał się R. Giertych: „W ciągu ostatnich miesięcy nastąpił upadek tych złudzeń i iluzji, które roztaczał rząd przed społeczeństwem w sprawie rzekomo pozytywnych warunków ekonomicznej integracji z Unią Europejską", a „to wszystko przyniósł nam rząd Leszka Millera i poprzedni rząd w wianie negocjacyjnym"[99].

Środowisko UW było oskarżane o stworzenie wraz z SLD oligarchii decydującej o polityce państwa. Uważano, że już od samego początku transformacji elity solidarnościowe, które zawarły porozumienie w 1989 roku, uzyskały wpływy w mediach, sferze gospodarczej i różnych instytucjach społecznych, co pozwalało na ciągłą ich obecność w strukturach władzy i życiu publicznym. Mogły dzięki temu określać kierunki polityki państwa i realizować je, a także wpływać na określanie tych kierunków, na ich realizację i kontrolować wykonywanie swoich postulatów. Zdaniem polityków Ligi środowisko UW skonstruowało taki system, w którym nigdy nie straciłoby wpływów na politykę państwa. Miało to przejawiać się w trzech elementach postępowania. Po pierwsze, dzięki swojej pozycji w życiu publicznym reprezentowane przez nie ugrupowania zdobywałyby wystarczającą liczbę miejsc w parlamencie, aby stać się partią współrządzącą. Po drugie, w przypadku porażki wyborczej powiązania osobowe i ideowe między tym środowiskiem a zwycięzcami z SLD umożliwiłyby realizację postulatów unitów, zbieżnych w wielu kwestiach, jak twierdzono, z postulatami postkomunistów. Po trzecie, w przypadku kompromitacji danej partii w społeczeństwie środowisko gotowe było na przekształcenie istniejącej formacji w nową, ale pod pozorami zmian kontynuującą dotychczasową politykę (np. powstanie UW, PO czy PD), co miało oszukać wyborców i utrzymać ich poparcie. Taki sposób postępowania doprowadził, zdaniem polityków Ligi, do zmonopolizowania polskiej sceny politycznej przez elity postkomunistyczne i okrągłostołowe, wymieniające się władzą i niedopuszczające opozycyjnych wobec nich środowisk – konserwatywnych, narodowych, katolickich – do zdobycia odpowiedniej pozycji w systemie politycznym, umożliwiającej realizację ich postulatów[100]. R. Giertych pytał retorycznie: „Jak to jest, że co rząd to Unia Wolności?"[101].

---

[99] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 45; wyst. R. Giertycha: pos. 63 i pos. 58.

[100] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 67, pos. 98 i pos. 102; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 80; wyst. R. Strąka, pos. 22; V kad., wyst. R. Giertycha: pos. 22 i pos. 47; SI LPR, „Roman Giertych w Salonie Politycznym Trójki", 7 VII 2004; „LPR będzie krytykować rząd, ale paktu dotrzyma", 1 III 2006; „Wierzejski: Nie chcemy…"; ; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ochrona życia…"; tenże, „Problematyczne weksle Samoobrony", 25 IX 2006; tenże, „Czerwony Kaczyński…"(inf. 7–9 X 2012); SI Eckardt, M. Eckardt, „Lewicowe…"; W. Wierzejski, *Co dalej?*…, s. 5; tenże, *Kto miał rację?*, RPol, styczeń 2004, s. 9; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 6; M. Eckardt, *Wyborczy.*…, s. 19–20.

[101] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 98.

Innym z zarzutów wysuwanych wobec środowiska UW była jego bezprawna działalność, prowadzona na szkodę państwa i narodu polskiego. Wykorzystując układ z 1989 roku i zdobytą dzięki niemu pozycję polityczną, ekonomiczną i społeczną elity okrągłostołowe, zdaniem polityków LPR, realizowały plan tzw. gospodarczego rozbioru Polski, polegający na wzbogacaniu się kosztem majątku narodowego, sprzedawanego po zaniżonych cenach obcym inwestorom lub polskim biznesmenom związanym z Sojuszem i Unią w zamian za nielegalne przyjmowanie korzyści materialnych. Elity UW brały udział w tych procesach albo bezpośrednio, będąc partią współrządzącą, albo pośrednio, jako ugrupowanie opozycyjne. W pierwszym przypadku miały początkowo udzielić zgody na przejęcie kontroli przez SLD nad częścią majątku państwowego w zamian za współudział w sprawowaniu rządów, a następnie zaaprobować jego prywatyzację na rzecz przywódców partii postkomunistycznej. W późniejszym okresie natomiast, kiedy środowisko unijne zdobyło stabilną pozycję w systemie politycznym, jego liderzy mieli już osobiście partycypować w zyskach z procesów denacjonalizacji przeprowadzanych przez własne ekipy rządzące, co oznaczało, według LPR, okradanie państwa i obywateli. W drugim przypadku zarzucano unitom akceptację szkodliwej polityki denacjonalizacyjnej, prowadzonej przez rządy SLD. Uważano, że to środowisko, niezależnie od nazwy ugrupowania je reprezentującego, było fikcyjną opozycją, ponieważ zazwyczaj wspierało działania postkomunistów, tym bardziej jeśli miało z tego korzyści polityczne i materialne. Powyższe oskarżenia miały wyjaśniać niechęć UW do przeprowadzenia lustracji majątkowej rządzących i do rozliczenia afer gospodarczych, które naraziły skarb państwa na duże straty finansowe. Jednocześnie podkreślano, że tych, którzy próbowali podejmować działania wyjaśniające nieprawidłowości denacjonalizacyjne, środowisko unijne dyskredytowało w mediach, przedstawiając ich jako warchołów i oszołomów, zaś posiadając przez wiele lat ogromne wpływy medialne mogło w ten sposób kształtować opinię publiczną[102]. R. Strąk wspominał o „złodziejskiej prywatyzacji, którą firmowały rządy Mazowieckiego, Bieleckiego, Cimoszewicza, Oleksego, Hanny Suchockiej, Jerzego Buzka i Leszka Millera". Z. Wrzodak, oceniając krytyczny stan gospodarczy Polski, określił winowajców: „Oto obraz rządów SLD, AWS, Unii Wolności, Unii Pracy i innych, którzy (…) tworzą rządy oligarchów, spekulantów finansowych, system mafii państwowej"[103].

[102] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 71 i pos. 102; wyst. R. Strąka, pos. 69; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 80; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13 z 14 III 2006; wyst. R. Giertycha, pos. 22; SI LPR, „Wierzejski: Nie chcemy wojny…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Ataków Wyborczej na mnie dzień szósty (na LPR dzień 2210)", 26 VI 2007 (inf. 2 i 9 X 2012); W. Wierzejski, *Co dalej?…*, s. 5; tenże, *Kto miał rację?…*, s. 9; R. Giertych, *Chcemy wygrać!…*, s. 6; M. Eckardt, *Wyborczy…*, s. 19–20; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi…*, s. 13.

[103] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 69; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 80.

Negatywnie oceniano również politykę gospodarczą i społeczną, prowadzoną przez środowisko UW. Generalnie zarzuty wobec Unii dotyczące szkodliwości podejmowanych przez nią działań były identyczne jak wobec SLD, co wynikało z uznania obu ugrupowań za jedynych kreatorów kierunków polityki wewnętrznej III RP. Zarzucano im, że nigdy nie przedstawili programu rozwoju ekonomicznego Polski, a faktyczna działalność UW jedynie pogarszała sytuację wewnętrzną państwa. Jednocześnie oskarżano ich o współudział w doprowadzeniu Polski do ruiny gospodarczej, a społeczeństwa do nędzy przy jednoczesnym wzbogacaniu się poprzez, jak twierdziła Liga, „złodziejską prywatyzację". Szczegółowe zarzuty koncentrowały się na następujących kwestiach: 1) wspieraniu planów przejęcia polskich przedsiębiorstw przemysłowych i banków przez zagranicznych inwestorów, często po zaniżonych cenach, 2) braku wsparcia prawnego i materialnego dla polskich przedsiębiorców w celu rozwijania przez nich działalności, co skutkowało niemożliwością ich konkurencji z zagranicznymi podmiotami i w efekcie upadkiem wielu firm, 3) zadłużaniu państwa w wyniku nieskutecznych reform i zwiększania niepotrzebnych wydatków budżetowych, 4) źle prowadzonej polityce podatkowej, pozwalającej na wyprowadzanie przez międzynarodowe koncerny zysków za granicę i nakładającej większe ciężary na obywateli celem likwidacji deficytu, 5) stopniowym uzależnianiu Polski od importu surowców energetycznych (ropy naftowej i gazu ziemnego) i niewykorzystywaniu złóż leżących na terenie państwa, 6) braku nowych inwestycji w gospodarkę, 7) likwidacji wielu dziedzin polskiej gospodarki pod pretekstem nieopłacalności produkcji, skutkującej brakiem możliwości zatrudnienia zwalnianych ludzi i wzrostem bezrobocia oraz 8) coraz większym rozwarstwieniu majątkowym społeczeństwa na nieliczne bogate elity i coraz biedniejszą większość obywateli. Wszystkie powyższe działania, jak twierdzono, wynikały z założeń planu gospodarczego ministra finansów L. Balcerowicza, wieloletniego przewodniczącego UW, któremu zarzucano dążenie do zniszczenia ekonomicznego Polski i uczynienia z niej terenu eksploatowanego przez bogate państwa europejskie[104]. Z. Wrzodak, oceniając rządy UW, powiedział: „Przyczyniły się do nędzy wielu Polaków, beznadziei, braku perspektyw". Natomiast R. Giertych wspomniał o „programie Balcerowicza, który w sensie gospodarczym jest rujnujący dla kraju"[105].

Po rozpadzie koalicji rządowej w sierpniu 2007 roku do liczby wrogów LPR zaliczono ostatecznie Prawo i Sprawiedliwość, chociaż już wcześniej, jeszcze w latach 2001–2005, wysuwano wobec tej partii oskarżenia zbliżone

[104] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 3 z 7 XI 2001, pos. 27, pos. 43, pos. 80 i pos. 97 z 17 II 2005; wyst. R. Giertycha: pos. 10 i pos. 98; wyst. R. Strąka, pos. 69; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 22 (inf. 1 X 2012); W. Wierzejski, *Polska*…, s. 3; tenże, *Rewolucja*…, s. 42; J.M. Jackowski, *Koniec państwa*…, s. 16; tenże, *Koło*…, s. 4; Z. Wrzodak, *I kto tu mówi*…, s. 13; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 11–12.

[105] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 27; wyst. R. Giertycha, pos. 98.

do oskarżeń wobec środowiska Unii Wolności. Do najważniejszych zarzutów zaliczano przynależność do tzw. partii okrągłostołowych, co miało swoje uzasadnienie w tym, że przywódcy tego ugrupowania – Lech i Jarosław Kaczyńscy – brali udział w obradach Okrągłego Stołu, tym samym, w odczuciu liderów Ligi, byli współodpowiedzialni za podpisane porozumienie. Uważano, że PiS, chociaż programowo pozornie różniło się od UW i PO, to w praktyce dążyło do tych samych celów – zdobycia pełni władzy w państwie, ograniczenia wpływów lub eliminacji konkurentów i osiągnięcia pozycji dominującej siły politycznej w Polsce po to, aby realizować własne partykularne interesy, tak samo szkodliwe dla państwa i społeczeństwa jak w rządach z udziałem SLD i UW. Do nich zaliczano współodpowiedzialność za: 1) ustalenie negatywnych warunków akcesji do Unii Europejskiej w zamian za zdobycie ważnych stanowisk w instytucjach unijnych, 2) wyprzedaż majątku narodowego i dzięki temu uzyskiwanie w sposób nielegalny korzyści materialnych od kupujących, a także 3) powstanie w państwie gospodarczej oligarchii, bogacącej się kosztem społeczeństwa dzięki korupcyjnym układom z elitami politycznymi. Ważnym zarzutem wysuwanym wobec PiS przez Ligę było również odwoływanie się do genezy tej partii, powstałej z części dawnej Akcji Wyborczej Solidarność (przede wszystkim Porozumienia Centrum i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego), którą oskarżano o prowadzenie wraz z UW szkodliwej polityki wewnętrznej i zagranicznej za rządów J. Buzka[106]. Maciej Giertych w trakcie kampanii wyborczej 2005 roku scharakteryzował PiS i PO: „To jest AWS-bis! Oba te ugrupowania wywodzą się z AWS, a po jego rozpadzie stworzyły coś rzekomo innego". Podobnie wypowiadał się R. Giertych, wyznaczając warunki na jakich LPR mogłaby ewentualnie zawrzeć po wyborach 2005 roku koalicję z PiS: „Politycy PiS muszą przeprosić za Okrągły Stół, za udział w rządach prywatyzacji, które doprowadziły do rozgrabienia majątku narodowego, za poparcie Unii Europejskiej oraz poparcie dla wojny w Iraku"[107].

Powyższe zarzuty nie przekreślały jednak wówczas pozycji PiS jako potencjalnego sojusznika Ligi, tym bardziej gdy okazało się, że to ugrupowanie wygrało wybory parlamentarne i prezydenckie 2005 roku, opierając się na programie zbliżonym do postulatów LPR. Pojawiły się wówczas nadzieje na urzeczywistnienie planów budowy IV Rzeczypospolitej, które to zamierzenia miał realizować rząd Kazimierza Marcinkiewicza, wspierany m.in. przez Ligę, dążącą do stworzenia z PiS koalicji: najpierw programowej, nastawionej na realizację wspólnych wartości i celów, a następnie rządowej. Przejawem

[106] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 69 i pos. 74; wyst. B. Pęka: pos. 45 i pos. 63; SI LPR, „Roman Giertych w Salonie…"; KM, „Cztery warunki…"; „Roman Giertych: Nie wierzę…"; M. Eckardt, *Wyborczy…*, s. 19; R. Giertych, *Nie dla AWS…*, s. 4; *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10; S. Pawłowski, *Kaczor kontra Donald*, RPol, październik 2005, nr 7, s. 9.

[107] *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 10; SI LPR, KM, „Cztery warunki…".

tej współpracy miało być podpisanie paktu stabilizacyjnego między PiS, LPR i Samoobroną. Jednak, zdaniem polityków Ligi, Jarosław Kaczyński i jego ugrupowanie od samego początku nie zamierzali respektować podpisanych porozumień ani realizować pronarodowego i prospołecznego programu, co stało się przyczyną oskarżeń ze strony LPR. Wśród nich pojawiły się ponownie zarzuty dotyczące współodpowiedzialności PiS za szkodliwe rządy III RP, których miało być jednym z beneficjentów (m.in. jako jeden ze spadkobierców AWS). Przywódcy Ligi zarzucali również rządzącej partii oszukanie wyborców podczas kampanii projektem reform politycznych, ekonomicznych i społecznych Polski, uważając, że program IV Rzeczypospolitej był stworzony tylko po to, aby zyskać poparcie elektoratu i wygrać wybory, a nie by realizować zawarte w nim cele. Zgodnie z poglądami liderów LPR Prawo i Sprawiedliwość zamierzało kontynuować dotychczasowy, szkodliwy program polityczny, społeczny i gospodarczy w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Miało to przejawiać się w następujących działaniach: popieraniu wprowadzenia konstytucji UE po pewnych zmianach traktatowych zamiast dążenia do jej odrzucenia, dążeniu do wejścia Polski do strefy euro, dalszej wyprzedaży majątku narodowego, braku realizacji polityki prorodzinnej i prospołecznej, wprowadzaniu utrudnień podatkowych dla polskich podmiotów gospodarczych oraz sprzyjaniu obcym inwestorom. Jednocześnie twierdzono, że PiS to partia awanturnicza i skłonna do walki z każdym innym ugrupowaniem w celu zdobycia absolutnej władzy, natomiast niewykazująca chęci do współpracy na rzecz Polski i Polaków[108]. R. Giertych powiedział: „Obawiam się, że te praktyki, które obserwowaliśmy w ciągu czterech lat rządu Jerzego Buzka w tej chwili wrócą, bo wrócili ci sami ludzie". Podobnie napisał M. Giertych: „Jeżeli PiS będzie kontynuowała AWS-owski model rządzenia (władze z okolic Unii Wolności przy prawicowo-katolickim elektoracie), na co wyraźnie ma ochotę, to jak AWS wyląduje na śmietniku historii"[109].

Istnienie koalicyjnego rządu K. Marcinkiewicza, a potem J. Kaczyńskiego z udziałem LPR i Samoobrony przerwało krytykę PiS, ponieważ stanowiło dla przywódców Ligi przejaw powrotu ówczesnej partii rządzącej do narodowego i katolickiego programu, prezentowanego podczas kampanii wyborczej. Stanowiło również potwierdzenie głoszonych przez wiele lat twierdzeń o wspólnocie ideowej między partią R. Giertycha a partią J. Kaczyńskiego. Zerwanie koalicji w sierpniu 2007 roku i usunięcie z rządu ministrów związa-

[108] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 15 z 6 IV 2006; wyst. R. Pardy, pos. 15 z 6 IV 2006; SI LPR, „LPR będzie krytykował… "; „Giertych: Pakt wytrwa do końca", 3 III 2006; SI Opoka, M. Giertych, „Czy powtórka z AWS?", marzec 2006, nr 56; tenże, „Niewiarygodność programowa PiS-u", kwiecień 2006, nr 57 (inf. 2, 8 i 11 X 2012); *Trzymanie za gardło…*, s. 8; *Bez partnerstwa…*, s. 4–5; S. Pawłowski, *Podatkowe obiecanki*, RPol, kwiecień 2006, nr 4, s. 45; *Liga nie umówiła się…*, s. 3.

[109] SI LPR, „LPR będzie krytykował rząd…"; SI Opoka, M. Giertych, „Czy powtórka…".

nych z Ligą było więc zaskoczeniem dla przywódców LPR, ponieważ oznaczało dla nich ostateczne odejście przez PiS od realizacji ideałów popieranych przez Ligę, a także potraktowanie jej jako wroga, którego należało pozbawić wpływów politycznych. R. Giertych powiedział: „Premier zerwał koalicję i to bez żadnej winy z naszej strony. Po prostu naruszył umowę, którą podpisaliśmy. W moim przekonaniu jest politycznym oszustem”[110]. Rozczarowanie ze strony Ligi było tym większe, że do samego końca koalicji jej liderzy mieli nadzieję, że w interesie PiS było utrzymanie sojuszu z LPR i Samoobroną, aby zachować większość sejmową. R. Giertych stwierdził: „Koalicja może przetrwać”[111]. Niezrealizowane nadzieje o budowie IV RP doprowadziły do zaliczenia partii Kaczyńskiego do grona wrogów politycznych, groźniejszych od SLD i UW, ponieważ zakamuflowanych oraz posługujących się hasłami i postulatami programowymi zbliżonymi do ideałów narodowych. Od tego momentu PiS było atakowane ze strony Ligi w sposób bardziej agresywny niż powyższe środowiska, ponieważ politycy LPR nie potrafili wybaczyć byłemu koalicjantowi odebrania części narodowego elektoratu oraz usunięcia jej członków z rządu. Zarzucano mu oszukanie wyborców narodowo-katolickich poprzez zlekceważenie postulatów programowych, dzięki którym PiS zyskało ich poparcie. Wśród oskarżeń wymieniano: zgodę na utratę przez Polskę suwerenności poprzez akceptację traktatu reformującego UE, brak akceptacji dla całkowitego zakazu przerywania ciąży, niezreformowanie wymiaru sprawiedliwości, aby był skuteczny i nieskorumpowany, nierozliczenie nieuczciwej denacjonalizacji majątku państwowego, brak lustracji i dekomunizacji życia publicznego, nierealizowanie polityki prospołecznej oraz brak wspierania polskich podmiotów gospodarczych. Jednocześnie zarzucano PiS wykorzystywanie organów ścigania i służb specjalnych do walki z opozycją i koalicjantami, aby poprzez fałszywe oskarżenia i tworzenie fałszywych dowodów przestępstw zastraszyć ich elity i skompromitować konkurencyjne ugrupowania przed opinią publiczną[112]. W. Wierzejski napisał, że gdyby nie ujawnienie przez LPR tych działań „łże-prawica, jaką jest PiS, mogłaby nadal

[110] *Premier chce rządzić samodzielnie*, wywiad z R. Giertychem, ND, 13 VIII 2007, nr 188, s. 3.

[111] *Polska zamienia się w państwo policyjne*, wywiad z R. Giertychem, Rz, 13 VIII 2007, nr 188, s. 3.

[112] SI Sejm, V kad., wyst. B. Sobczaka, pos. 46 z 22 VIII 2007; wyst. R. Giertycha, pos. 47; SI LPR, aj. „Roman Giertych: Dorn do dymisji”, 22 VIII 2007; „Giertych: Zeznania Kaczmarka to dramat”, 23 VIII 2007; „Giertych: debata…”; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Kaczyński okłamał Polaków”, 12 VIII 2007; tenże, „25 kłamstw wyborczych PiS”, 25–26 IX 2007; tenże, „Kolejna porcja kłamstw PiS”, 26 IX 2007; tenże, „Za życiem…”; SI Opoka, M. Giertych, „Czemu przyspieszone wybory?”, październik 2007, nr 64 (inf. 2, 8–9 i 11 X 2012); *Polska zamienia się…*, s. 3; *Akcja CBA to wierzchołek góry lodowej*, wywiad z R. Giertychem, Rz, 20 VIII 2007, nr 193, s. 4; *Niech PiS się o mnie nie martwi*, wywiad z R. Giertychem, ND, 21 VIII 2007, nr 194, s. 3; *Wybory będą na pewno, ale na wiosnę*, wywiad z W. Wierzejskim, Rz, 29 VIII 2007, nr 201, s. 3.

otumaniać społeczeństwo pustymi frazesami o patriotyzmie i wierności katolickim postulatom". Natomiast R. Giertych stwierdził: „Mamy do czynienia z klęską moralną tej partii i ze skompromitowaniem idei IV RP"[113].

Liga Polskich Rodzin od swojego powstania miała już ustaloną listę wrogów, z którymi dążyła do walki politycznej i przeciwstawiania się ich dążeniom. Ci wrogowie wywodzili się ze środowisk, które zawarły porozumienie przy Okrągłym Stole: postkomunistycznego, które reprezentował Sojusz Lewicy Demokratycznej, oraz postsolidarnościowego, którego synonimem stała się Unia Wolności. Z czasem dołączono do tego grona również Prawo i Sprawiedliwość, uznając je za partię posiadającą podobne cechy i wartości do wyżej wspomnianych, m.in. antypolską i antynarodową postawę, egoizm i dbanie o partykularne interesy, chęć zmonopolizowania władzy, niedopuszczenie do rozwoju społecznego i stworzenia demokratycznego państwa prawa oraz działalność przestępczą. Przywódcy LPR stali na stanowisku, że z wrogami politycznymi nie był możliwy żaden kompromis, ponieważ ich wartości i postępowanie pozostawały w całkowitej sprzeczności z ideałami reprezentowanymi przez Ligę. Reforma państwa i przeprowadzenie transformacji zgodnie z wartościami ugrupowania narodowego były możliwe jedynie dzięki wyeliminowaniu tamtych środowisk z życia politycznego i niedopuszczenie ich do odrodzenia się w nowej formie. Do tego zmierzała polityka LPR, którą ugrupowanie, kierowane przez Marka Kotlinowskiego i Romana Giertycha deklarowało przez cały okres swojej aktywności politycznej. R. Giertych powiedział: „Naród w głosowaniu (…) musi was rozliczyć. I tak jak nie weszła do tego Sejmu Unia Wolności, tak nie wejdzie do tego Sejmu SLD". Kilka tygodni później dodał: „Mam nadzieję, (…) że to środowisko ostatecznie odejdzie do lamusa historii – tam, gdzie jest jego miejsce"[114].

3.3. METODY REALIZACJI MYŚLI POLITYCZNEJ

3.3.1. Metody wpływu politycznego

Liga Polskich Rodzin dążyła do realizacji swojego programu, dlatego musiała wypracować odpowiednie metody, za pomocą których mogłaby urzeczywistnić w życiu publicznym prezentowane przez siebie wartości i cele. Metody, jakimi posługiwała się przy realizacji swoich zamierzeń, uzależnione były od rodzaju instytucji, w ramach której podejmowała działania, oraz od rodzaju odbiorców, do których były skierowane. Można je podzielić na metody wpływu politycznego i metody władcze. Pierwsze z nich były używane przez organizację partyjną w stosunku do społeczeństwa w celu przekonania wyborców do prezentowanych przez siebie ideałów i postulatów. Za ich

[113] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Za życiem…"; *Niech PiS…*, s. 3.

[114] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 98 i pos. 102.

pomocą LPR dążyła do zdobycia i utrwalenia wpływów politycznych wśród polskich obywateli po to, aby w ten sposób zdobyć odpowiednie poparcie, umożliwiające jej uzyskanie miejsca w organach decyzyjnych państwowych i samorządowych, a także stworzyć silne grupy nacisku na władzę publiczną, wspierające partię w jej dążeniu do realizacji określonych punktów programowych. Na ten temat wypowiadał się Maciej Eckardt: „LPR, by myśleć o realizacji ambitnych celów politycznych, musi mieć rząd dusz". Natomiast Roman Giertych życzył własnej partii tego, aby „obywatele mieli alternatywę i aby mogli z czystym sumieniem zagłosować w następnych wyborach parlamentarnych na Ligę Polskich Rodzin"[115].

Metody wpływu koncentrowały się na dwojakiego rodzaju działaniach: ideologicznych i pragmatycznych. Pierwsze z nich polegały na informowaniu społeczeństwa o wyznawanych przez ugrupowanie wartościach, wizji pożądanej rzeczywistości oraz sposobach jej urzeczywistnienia. Jednocześnie prezentowały ocenę istniejącej rzeczywistości z punktu widzenia narodowych ideałów. Wyjaśniały również, dlaczego postawa prezentowana przez LPR powinna zostać przyjęta przez ogół Polaków i stanowić podstawę polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Służyły przekonaniu obywateli do ideologii propagowanej przez ugrupowanie oraz krytyce ideałów i działań niezgodnych z wyznawanym przez Ligę światopoglądem. Ich celem miało być ukształtowanie świadomości obywateli w kierunku wartości narodowych oraz pokazanie im, że jedynie myśl polityczna środowisk nacjonalistycznych, z których wywodziła się Liga jest najwłaściwszym punktem widzenia[116]. Maciej Giertych powiedział: „My chcemy kształtować opinię publiczną". Natomiast Marek Kotlinowski stwierdził: „Musimy kształtować sumienia"[117].

Najbardziej rozpowszechnioną metodą ideologiczną było dla LPR organizowanie kampanii społecznych, dotyczących różnych aspektów życia publicznego i politycznego. Wśród nich należy wymienić kampanie: przeciw Unii Europejskiej, na rzecz zachowania złotego, antyaborcyjną, antypornograficzną, promującą polskie produkty i propolską.

Kampania antyunijna, składała się z dwóch etapów. Pierwszy polegał na przekonaniu obywateli do głosowania w referendum w czerwcu 2003 roku przeciw akcesji Polski do UE. Drugi rozpoczął się kilka miesięcy po głosowaniu, w którym większość obywateli zadecydowała o wejściu Rzeczypospolitej w struktury unijne. Jego celem było zmobilizowanie społeczeństwa

[115] M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 21; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 5.

[116] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 16 z 14 III 2002 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Kotlinowski przewodniczącym…"; S. Zapała, *Śląsk był*…, s. 3; P. Sulowski, *Czas*…, s. 13; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga*…, s. 3; SI Eckardt, M. Eckardt, „Co z tą Ligą?…". Zob. również: C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 258; E. Maj, *Komunikowanie*…, s. 343–344; taż, *Państwo*…, s. 121; R. Miernik, *Z nadzieją*…, s. 171.

[117] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 16; SI LPR, „Kotlinowski przewodniczącym …".

do wywarcia wpływu na rządzących, aby ogłosili referendum w sprawie przyjęcia przez Polskę konstytucji unijnej, w którym obywatele mieli zagłosować negatywnie. W celu koordynacji kampanii LPR wraz z kilkoma organizacjami prawicowymi i katolickimi powołała Polski Komitet Niepodległości, którego hasło brzmiało „Zawsze Polska". Politycy LPR mieli za zadanie przedstawić społeczeństwu argumenty pokazujące, że akcesja Polski do UE oraz przyjęcie konstytucji unijnej byłyby błędem i skończyłyby się utratą suwerenności przez państwo polskie, upadkiem gospodarczym i obniżeniem poziomu życia społecznego w wyniku wyzysku przez bogate państwa unijne oraz narzuceniem Rzeczypospolitej antychrześcijańskich norm moralnych w postaci prawa do aborcji, eutanazji i małżeństw homoseksualnych. Wśród środków, jakimi posłużono się w tej kampanii, należy wymienić przede wszystkim organizowanie w całej Polsce wieców i manifestacji, podczas których spotykano się z mieszkańcami i prezentowano im własny punkt widzenia, rozdając przy tym ulotki i materiały informacyjne opracowane przez ekspertów związanych ze środowiskami antyunijnymi. Innym przejawem działalności było tworzenia w jak największej liczbie gmin i powiatów tzw. ośrodków informacji antyunijnej, do których ludzie mogli przyjść i porozmawiać na temat zagrożeń związanych z UE. Równie ważnym instrumentem realizacji kampanii było chodzenie po domach i rozdawanie mieszkańcom ulotek antyunijnych z prośbą o rozpowszechnianie wśród sąsiadów. Za niebagatelny środek należy uznać również organizowanie debat w sprawie UE, na których spotykali się zwolennicy i przeciwnicy akcesji. LPR nastawiła się na kampanię bezpośrednią, uważając, że tylko w ten sposób mogła dotrzeć ze swoimi poglądami do jak największej liczby osób, ponieważ media, jak twierdzono, były zdominowane przez zwolenników akcesji i nie dopuszczano w nich do propagowania poglądów krytycznych wobec Unii[118]. R. Giertych powiedział: „Musimy dotrzeć do zwykłego człowieka, bo to on będzie decydował w referendum". Zdaniem Zygmunta Wrzodaka: „Konieczne jest przekonanie jak największej ilości ludzi, aby zagłosowali przeciwko przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej"[119].

[118] SI LPR, „Warszawskie obchody Święta Niepodległości", 11 XI 2004; JM, „Szczecin: mówimy prawdę o Konstytucji Europejskiej!", 11 XI 2004; P. Jóźwiak, „Konferencja przeciwko konstytucji europejskiej w Poznaniu", 27 XI 2004; „Przeciw konstytucji europejskiej w Radomiu", 7 XII 2004; „Paweł Sulowski: Konstytucja UE jest nie do przyjęcia", 17 III 2005 (inf. 7 X 2012); *Wygramy referendum dla Polski*, NMP, 22–29 XII 2002, nr 51–52, s. 3; BS, *Pospolite ruszenie dla Polski*, RPol, 9 III 2003, nr 2, s. 26; W. Wierzejski, *Zbliża się…*, s. 3; *Unijna fikcja*, wywiad z Z. Wrzodakiem, RPol, 16 III 2003, nr 3, s. 11; jl, *Polska TAK, Unia NIE*, RPol, 30 III 2003, nr 5, s. 24–25; S. Chruszcz, *Nasze…*, s. 22; *Polska nie na sprzedaż…*, s. 37; *Ostrzegamy przed UE*, wywiad z S. Szarkiem, RPol, 13–20 IV 2003, nr 7–8, s. 49; G. Fuławka, *Młodzież przeciw UE*, RPol, 27 IV – 4 V 2003, nr 9–10, s. 44; *Nie dajmy się*, wywiad z S. Zadorą, RPol, 27 IV – 4 V 2003, RPol, nr 9–10, s. 45–46; *Nowe władze śląskiej Ligi Polskich Rodzin*, NMP, 23 XI 2003, nr 47, s. 3.

[119] BS, *Pospolite ruszenie…*, s. 26; *Unijna fikcja…*, s. 11.

Kampania na rzecz zachowania złotego rozpoczęła się po wejściu Polski w struktury Unii Europejskiej, co nastąpiło 1 V 2004 roku. Jej celem miało być niedopuszczenie do likwidacji złotego jako polskiej waluty i wprowadzenia w jego miejsce euro, jednostki monetarnej istniejącej w większości państw unijnych. Politycy LPR postanowili wywrzeć presję na rządzących poprzez społeczeństwo, które chciano przekonać o zaletach posiadania własnej odrębnej waluty oraz niebezpieczeństwach związanych z wejściem do unii monetarnej. Wśród korzyści z posiadania złotego wymieniano m.in. utrzymanie suwerenności monetarnej Polski i możliwość samodzielnego kształtowania polityki finansowej. Wprowadzenie euro doprowadziłoby natomiast do poddania polskiego systemu monetarnego i polityki finansowej kontroli Europejskiego Banku Centralnego, co uniemożliwiłoby prowadzenie takiej polityki gospodarczej przez państwo, która byłaby zgodna z interesami obywateli. Kampania prowadzona pod hasłem „Euro nie! Nie oddamy złotówki" realizowana była za pomocą kilku instrumentów. Po pierwsze, za pomocą mediów. LPR stworzyła w internecie stronę (Euronie.pl), na której prezentowała informacje dotyczące skutków wprowadzenia euro w innych państwach oraz prawdopodobnych skutków takiego rozwiązania w Polsce. Po drugie, poprzez organizowane na terenie całego państwa konferencje poświęcone europejskiej walucie – pierwsza odbyła się w Warszawie w lutym 2005 roku. Zarówno treści prezentowane w internecie, jak i na konferencjach były autorstwa ekspertów polskich (często spoza LPR) i zagranicznych, głównie z państw, które odmówiły przystąpienia do unii monetarnej. Po trzecie, dzięki wiecom i manifestacjom. Uznano, że tak jak w przypadku kampanii antyunijnej bezpośrednie spotkania z ludźmi okażą się na tyle skuteczne, że znaczna część obywateli zostanie przekonana do postulatów zachowania złotego. Po czwarte, za pomocą środków wizualnych. Do nich zaliczały się billboardy i banery oraz reklamy w prasie wzywające do sprzeciwu wobec przyjmowania euro. Organizatorzy kampanii postawili sobie za cel prezentację treści w sposób prosty i zrozumiały dla każdego oraz w miarę atrakcyjny, by przekonać ludzi do swoich postulatów[120]. M. Kotlinowski powiedział: „Obronimy złotego, zachowany suwerenność monetarną"[121].

Kolejna z kampanii wymierzona była przeciw prawu zezwalającemu na dokonywanie zabiegów przerywania ciąży. Politycy LPR przeciwstawiali się twierdzeniom środowisk proaborcyjnych, nieuznających płodu do 12. tygodnia od poczęcia za człowieka i przez to uważających aborcję za naturalne prawo matki. Dla Ligi takie stanowisko było sprzeczne z moralnością chrześcijańską i badaniami naukowymi, dlatego też jej przywódcy postanowili

[120] SI LPR, „Ruszyła kampania na rzecz złotówki", 3 I 2005; M. Kotlinowski, „Musimy…"; km, „Wrzodak w siedzibie PAP o programie gospodarczym", 13 VII 2005; if, „Kampania LPR na rzecz złotówki", 25 VIII 2005; R.O., „W obronie złotego", 5 IX 2005; „Wprowadzamy modę na polską złotówkę!", 17 IX 2005; km, „Kielce: W obronie złotówki", 19 IX 2005; „Chruszcz: Złoty…" (inf. 7 X 2012); *Kampania na rzecz złotówki*, RPol, luty–marzec 2004, s. 27; *Ruszyła kampania na rzecz złotówki*, MP, 16 I 2005, nr 3, s. 12.

[121] SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…".

przekonać społeczeństwo do swoich racji. Uważali oni, że zgodnie z nauką już od momentu poczęcia płód staje się istotą ludzką, dlatego też przerwanie ciąży traktowali jako morderstwo na człowieku i starali się nakłonić do takiego punktu widzenia obywateli. Na początku 2005 roku LPR zainicjowała akcję „Tak dla życia", w której zastosowała kilka środków działania. Jednym z najważniejszych były tzw. marsze życia, w których środowiska narodowe, konserwatywne i katolickie, z inicjatywy Ligi, modliły się o zachowanie przy życiu przez rodziców poczętych, ale nienarodzonych dzieci. Innym instrumentem realizacji kampanii antyaborcyjnej było organizowanie wystaw fotograficznych dotyczących ochrony życia – pierwszą z nich zorganizowano w lutym 2005 roku w Sejmie. Prezentowane zdjęcia ukazywały kronikę życia dziecka od poczęcia do narodzin, co miało uświadomić odbiorcom, że płód jest człowiekiem w każdym momencie ciąży. Podobnie jak w poprzednio wspomnianej kampanii, tak i w tym przypadku stworzono stronę internetową (Tak dla życia), na której informowano na temat skutków aborcji dla kobiety, prezentowano fakty dotyczące dzieci nienarodzonych, przedstawiano stan prawny dotyczący możliwości przerwania ciąży oraz wydarzenia związane z przebiegiem akcji. Ciekawą inicjatywą było również wykonanie modelu 10-tygodniowego nienarodzonego dziecka i rozdawanie go parlamentarzystom, aby zobaczyli, jak wygląda człowiek, którego prawo zezwala pozbawić życia. LPR organizowała również konferencje prasowe i naukowe w sprawie obrony życia, z których relacje czasem były pokazywane w mediach, a także apelowała do organizacji międzynarodowych (jak Organizacja Narodów Zjednoczonych) o wprowadzenie ochrony życia w prawie międzynarodowym. Wszystkie te używane narzędzia miały przyczynić się do upowszechnienia wiedzy na temat ciąży w społeczeństwie i wywarcia moralnej presji na tych, którzy opowiadali się za utrzymaniem lub rozszerzeniem ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży[122]. R. Giertych żądał „zabezpieczenia prawa do życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci". Zdaniem M. Giertycha trzeba zawsze mieć na uwadze „podstawowe prawo do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci"[123].

Kampania antypornograficzna skoncentrowała się na przekonaniu społeczeństwa o szkodliwości propagowania treści pornograficznych, zwłaszcza wobec dzieci i młodzieży, a także ograniczeniu tego procederu w życiu

[122] SI LPR, „Liga Polskich Rodzin broni życia", 12 II 2005; km, „Obroniliśmy życie poczętych dzieci", 15 II 2005; „Liga Polskich Rodzin przeciw eutanazji", 25 II 2005; „Apel Prof. Giertycha do ONZ o Totalny Zakaz Aborcji i Eutanazji", 26 II 2005; „Martwy słowotok unijnej oligarchii", 22 III 2005; „»Zakazana wystawa« w Sejmie", 22 XI 2005; mb, „Happening w obronie życia dzieci poczętych w Sejmie", 27 X 2006; wr, „LPR apeluje o udział w »Marszu dla Życia«", 16 III 2007; „Roman Giertych: Prawo do życia w Konstytucji RP byłoby znakiem dla całej Europy", 25 III 2007; mb, „Tysiące manifestantów na »Marszu dla Życia«", 28 III 2007 (inf. 7–8 X 2012); *W sprawie najmniejszych*, RPol, luty–marzec 2004, s. 33.

[123] SI LPR, „Roman Giertych: Prawo do życia…"; „Apel Prof. Giertycha…".

publicznym. W pierwszym przypadku starano się uświadomić odbiorcom, że pisma lub filmy, w których seks i nagość są głównymi motywami, przyczyniają się do deprawacji młodych ludzi i sprowadzenia ich poglądów na życie intymne oraz relacje damsko-męskie do aktu fizycznego współżycia. Jednocześnie podkreślano fakt, że pornografia przyczynia się do uprzedmiotowienia kobiet i mężczyzn, pozbawienia ich osobowości i zepchnięcia do roli obiektów pożądania seksualnego. W drugim przypadku uważano za stosowne zabronić eksponowania czasopism i filmów zawierających powyższe treści. Kampania pod hasłem „Stop pornografii" rozpoczęła się latem 2004 roku. Wśród zastosowanych środków należy wymienić pikiety i manifestacje sprzeciwiające się promowaniu i sprzedaży publikacji i filmów zawierających pornograficzne treści, apele do właścicieli salonów prasowych i kioskarzy, aby nie eksponowali w ogólnodostępnych miejscach tego typu produktów, listy otwarte do właścicieli tytułów prasowych z prośbą o niezamieszczanie zdjęć nagich kobiet oraz organizowanie konferencji i spotkań poświęconych niebezpieczeństwu rozpowszechniania tych treści w społeczeństwie. Ważnym elementem kampanii było również zgłaszanie przez Ligę do prokuratury zawiadomień w sprawie popełnienia przestępstwa przez sprzedawców, jeśli nie zastosowali się do apeli i nie usunęli z powszechnie dostępnych miejsc filmów i czasopism pornograficznych[124]. Radosław Parda napisał, że LPR rozpoczęła „akcję, zmierzającą do oczyszczenia przestrzeni publicznej z tego brudu". Natomiast zdaniem Rafała Orszaka trzeba walczyć „z zalewającym salony prasowe i ulice brudem pornografii"[125].

LPR przeprowadziła również kampanię poświęconą polskim produktom. Celem jej organizatorów było przekonanie społeczeństwa o konieczności kupowania towarów wyprodukowanych w Polsce. Swoje stanowisko uzasadniali dwoma argumentami. Po pierwsze, poprawą sytuacji materialnej polskich producentów, którzy dzięki większemu popytowi mogliby zwiększyć produkcję i zatrudnić więcej pracowników, co ograniczyłoby w pewnym stopniu bezrobocie i podniosło poziom życia społecznego. Po drugie, walką z obcym kapitałem, któremu zarzucano oszustwa podatkowe i wyzyskiwanie zatrudnionych pracowników. Jednocześnie zmierzano do tego, aby wypromować polskie produkty i pokazać obywatelom, że są one co najmniej takiej samej jakości, jak produkty zagraniczne. Hasło rozpoczętej pod koniec 2004 roku kampanii – „590 – kupuj polskie produkty" – stało się wskazówką, w jaki sposób dany produkt rozpoznać na rynku. Organizatorzy

[124] SI LPR, „Wrocław mówi: NIE pornografii", 31 V 2005; *Stop pornografii*, RPol, styczeń 2004, s. 13; *Porno do prokuratury*, RPol, lipiec 2004, s. 5; „Lubelska LPR apeluje o niedemoralizowanie młodzieży", 20 X 2004; „Działacze LPR przeciw pornografii", 10 I 2005 (inf. 7 X 2012); RC, *Przeciw pornografii*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 23; R. Parda, *Akcja STOP PORNOGRAFII*, MP, 13 II 2005, nr 7, s. 18.

[125] R. Parda, *Akcja*…, s. 18; RC, *Przeciw*…, s. 23.

wyjaśniali, że ta liczba na kodzie kreskowym towaru oznacza, że został on wyprodukowany na terenie Polski lub też jest dystrybuowany przez podmiot zarejestrowany w państwie polskim. Środkami realizacji tego przedsięwzięcia były przede wszystkim plakaty i ulotki, przedstawiające korzyści ze wspierania polskiej przedsiębiorczości, które rozdawano ludziom na terenie całej Polski. Drugim z narzędzi, jakimi się posługiwano, były spotkania z mieszkańcami różnych miejscowości oraz konferencje merytoryczne, na których wyjaśniano cel i założenia całej akcji[126]. R. Orszak napisał: „Akcja ma skłaniać do zastanowienia się dłużej, co kupujemy i jakie to ma konsekwencje". Natomiast zdaniem Krzysztofa Adamiaka, członka władz zachodniopomorskiej LPR, „jednym z celów jest poprawa konkurencyjności polskich firm"[127].

Kampania propolska była działaniem składającym się z dwóch różnych akcji. Jej cel stanowiła popularyzacja wśród społeczeństwa wiedzy na temat polskiej historii i tradycji oraz uświadomieniu mu, że powinno być dumne z faktu bycia polską wspólnotą narodową. Pierwsza z akcji, zainicjowana jesienią 2003 roku, nosiła nazwę „Polska flaga w polskim domu". Zamiarem organizatorów było rozpropagowanie wśród społeczeństwa symboli narodowych i przywrócenia tradycji upamiętniania świąt narodowych poprzez wywieszanie biało-czerwonych flag. Podczas akcji członkowie LPR i Młodzieży Wszechpolskiej sprzedawali lub rozdawali ludziom polskie flagi narodowe[128]. Marek Kawa powiedział: „Ten wartościowy gest ze strony państwa będzie swoistą i praktyczną lekcją patriotyzmu"[129]. Innym przejawem kampanii była zainicjowana w 2004 roku akcja pod nazwą „Kocham Polskę". Miała na celu zachęcić odbiorców do zwrócenia uwagi na wartość patriotyzmu w życiu publicznym i prywatnym. Wśród środków, jakie zastosowano podczas tej kampanii, należy wymienić: organizowanie w szkołach spotkań z wybitnymi ludźmi, którzy wnieśli swój wkład w historię i kulturę polskiego narodu (na przykład byłymi żołnierzami Armii Krajowej i działaczami opozycji antykomunistycznej), wystawy związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi i postaciami zasłużonymi dla Polski, konkursy wiedzy historycznej dla uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych (jak trwający w latach 2004–2007 Konkurs Historyczny imienia Bolesława Chrobrego w województwie zachodniopomorskim) oraz różne manifestacje z okazji

[126] SI LPR, „590 – kupuj polskie produkty!", 16 XII 2004; „Inauguracja kampanii we Wrocławiu", 15 XII 2005; if, „Szczecin: Kupuj polskie produkty!", 15 XII 2005 (inf. 7 X 2012); *Kupuj polskie produkty*, MP, 19 III 2006, nr 12, s. 5.

[127] SI LPR, „Inauguracja kampanii…"; if, „Szczecin: Kupuj polskie…".

[128] SI LPR, „Warszawskie obchody…"; „11 listopada na Warmii i Mazurach", 19 XI 2004; „Flaga dla dyrektorów szkół i proboszczów", 9 XI 2005 (inf. 7 X 2012); B. Sobczak, *W dziejach wszechpolskich rok kolejny mija*, NMP, 18 I 2004, nr 3, s. 18; *Młodzież pamięta o narodowych barwach*, RPol, maj 2004, s. 10.

[129] SI LPR, „Flaga dla dyrektorów…".

ważnych rocznic, takich jak odzyskanie niepodległości w 1918 roku czy koniec II wojny światowej[130]. Rafał Borutko, członek władz dolnośląskiej LPR, powiedział: „Chcemy pokazać młodemu pokoleniu, jak ważna jest w życiu narodu pamięć o jego historii". Zdaniem R. Pardy trzeba „zachęcić odbiorców do zwrócenia uwagi na to, jak wiele dostaliśmy od ojczyzny i ile jeszcze możemy dla niej zrobić"[131].

Wśród metod realizacji myśli politycznej przez LPR należy wymienić również organizowanie masowych demonstracji w celu zamanifestowania publicznie swojego stanowiska w określonych sprawach. Służyły one Lidze do bezpośredniego zaprezentowania społeczeństwu własnego programu oraz pokazania rosnących wpływów politycznych. Politycy Ligi twierdzili, że byli dyskryminowani przez media, dlatego ten sposób wyrażania swoich poglądów, poprzez wyjście na ulicę i spotkania z ludźmi, uznali za jedną z najważniejszych metod działalności ideologicznej i zyskiwania poparcia obywateli. Natomiast nawoływanie do członków i sympatyków partii z całej Polski o wzięcie udziału w takim przedsięwzięciu miało na celu unaocznić osobom nieprzekonanym do poglądów narodowych siłę ugrupowania i zaufanie, jakim cieszyło się w społeczeństwie, aby i ich zachęcić do czynnego włączenia się w działalność LPR lub też poparcia jej w następnych wyborach. Obecność podczas manifestacji przedstawicieli najwyższych władz partyjnych oraz liczni uczestnicy (niektóre demonstracje liczyły nawet 10 tysięcy osób) pokazywały również, że LPR, mając za sobą tak liczne grono zwolenników, nie zawaha się przed naciskiem na władzę publiczną, aby zrealizować swoje postulaty. Manifestacje stanowiły element kampanii społecznych, ale również były jednorazowymi wystąpieniami w obronie wyznawanych wartości i ideałów. Do tych ostatnich należy zaliczyć Marsz Niepodległości (maj 2004 roku), Paradę Normalności (czerwiec 2005 roku) i Marsz Białej Róży (październik 2006 roku). Pierwszy związany był z wejściem Polski do Unii Europejskiej i wyrażał sprzeciw wobec spodziewanej przez LPR utraty suwerenności przez państwo polskie. Druga stanowiła wyraz dezaprobaty dla środowisk homoseksualnych i przejaw poparcia dla tzw. tradycyjnego modelu rodziny. Trzeci związany był z przynagleniem rządu Jarosława Kaczyńskiego do realizacji idei IV Rzeczypospolitej[132]. Wojciech Wierzejski skomentował:

---

[130] SI LPR, km, „Warszawa: Liga obchodzi Święto Niepodległości", 11 XI 2005; J.D.-K., „»Lekcje żywej historii«", 9 II 2006; „Wystawa LPR w Parlamencie Europejskim w rocznicę wybuchu II wojny światowej", 1 IX 2006; „Politycy LPR wyrzucili symboliczną boję na morzu", 8 XI 2006; „Prof. Giertych: Walczmy o prawdziwy obraz historii", 26 I 2007; pp, „»Jaki znak Twój?« – wystawa o Orle Białym w Sejmie", 30 III 2007; „Finał Konkursu im. Bolesława Chrobrego", 2 IV 2007 (inf. 7–8 X 2012); *Kocham Polskę!*, RPol, luty–marzec 2004, s. 33; *Powrót nad Bałtyk i Odrę*, MP, 22 V 2005, nr 21, s. 5.

[131] J.D.-K., „»Lekcje…«"; *Kocham Polskę!*…, s. 33.

[132] SI LPR, „»Marsz niepodległości« – parę refleksji", 2 V 2004; „Parada Normalności", 19 VI 2005; „Rozsądni za prezydentem Wierzejskim", 6 X 2006; kb, „Tysiące manifestantów na Mar-

„LPR od wielu lat, nie mając możliwości dostępu do mediów, musiała swoje stanowisko wyrażać na ulicy". Z. Wrzodak stwierdził: „Mamy szansę mówić o naszym programie bezpośrednio"[133].

Istotną metodą ideologiczną było dbanie przez partię o własny wizerunek w społeczeństwie. Wśród elementów tej działalności należy wymienić: 1) pielęgnowanie i upowszechnianie wśród obywateli tradycji narodowej oraz 2) rozwój merytoryczny działaczy ugrupowania. Pierwszą z form tej działalności było upowszechnianie wiedzy na temat polskiego ruchu narodowego: ideologii, działalności politycznej oraz znaczenia w polskiej historii. Przywódcom ugrupowania zależało na podkreśleniu zasług działaczy narodowych dla uzyskania i utrzymania polskiej niepodległości oraz demokracji w XX wieku po to, aby zlikwidować negatywne stereotypy w społeczeństwie na temat całego środowiska i pozyskać jak najwięcej zwolenników. W tym celu podejmowali działania służące popularyzacji wyznawanych przez siebie poglądów. Wśród nich należy wymienić obchodzenie kolejnych rocznic urodzin i śmierci wybitnych przywódców Narodowej Demokracji – Romana Dmowskiego i Jana Ludwika Popławskiego, z udziałem parlamentarzystów i radnych Ligi. Ważną rolę odegrała aktywność Wszechnicy Narodowej – forum służącego upowszechnianiu wiedzy na temat historii obozu narodowego oraz jego działalności i myśli politycznej w okresie współczesnym. LPR organizowała również wystawy poświęcone dziejom endeckim oraz konkursy dla młodzieży dotyczące historii i ideologii ruchu narodowego w Polsce. Istotnym elementem tej polityki były, zakończone powodzeniem, starania o powołanie Muzeum Ruchu Narodowego w Warszawie w 2006 roku, w którym udostępniono pamiątki, związane z Narodową Demokracją i jego przywódcami[134]. Bogusław Kowalski powiedział, że dzieje ruchu narodowego „jest to przecież część wspólnego narodowego dziedzictwa". Natomiast zdaniem R. Giertycha „wolną i demokratyczną Polskę zawdzięczamy tym tysiącom działaczy ruchu narodowego, którzy złożyli swoje życie w ofierze Ojczyźnie[135].

---

szu Białej Róży", 7 X 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „7 października – Marsz Białej Róży", 24 IX 2006 (inf. 7–9 X 2012); P. Skutecki, *Konwencja LPR w Bydgoszczy*, MPW, 5 VIII 2001, nr 1, s. III; BS, *Pospolite ruszenie*…, s. 26; MT, *Parada Normalności*, MP, 3–10 VII 2005, nr 27–28, s. 12.

[133] SI LPR, „Rozsądni…"; P. Skutecki, *Konwencja*…, s. III.

[134] SI LPR, „Martwy słowotok…"; „Muzeum Ruchu Narodowego w Warszawie", 18 VII 2005; „O Dmowskim w Katowicach", 8 I 2006; „Wrocław pamięta o Dmowskim", 8 I 2006; T. Prekurat, „Obchody 67 rocznic y śmierci Romana Dmowskiego w Warszawie", 9 I 2006; pp/aj, „Wystawa w Sejmie: Polscy narodowcy – ofiary nazizmu", 25 I 2007; kr/aj, „Prof. Giertych i wiceminister Parda na poznańskiej Wszechnicy", 12 II 2007; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Reorganizacja w LPR", 24 XI 2007 (inf. 8–9 X 2012); W. Bałażak, „»Wszechnica Narodowa w Radomiu«", 14 XI 2007; P. Surowiecki, *Wrocław pamięta o Dmowskim*, NMP, 8 II 2004, nr 6, s. 18; *Konkurs wiedzy o narodowcach*, NMP, 28 XI 2004, nr 48, s. 18.

[135] SI LPR, „Muzeum Ruchu…"; pp/aj, „Wystawa w Sejmie…".

LPR musiała również zadbać również o poziom merytoryczny swoich działaczy. W tym celu zabiegała z jednej strony o przyciągnięcie do swojej formacji ludzi wykształconych i posiadających pewne doświadczenie w pracy publicznej, z drugiej natomiast – organizowała kursy i szkolenia, podczas których zapoznawano członków ugrupowania z wiedzą na tematy związane z administracją, prawem, ekonomią i zarządzaniem, aby mieli odpowiednie kompetencje do sprawowania odpowiedzialnych stanowisk. Szkolenia te odbywały się zwłaszcza przed wyborami samorządowymi 2006 roku i organizowane były w kilku województwach, m.in. małopolskim i śląskim. Ich celem było nie tylko przekazanie potrzebnej wiedzy kandydatom na radnych o sprawach związanych z samorządem terytorialnym, ale również nauczenie ich skutecznych sposobów prowadzenia kampanii wyborczej w ten sposób, aby zyskać zaufanie wyborców i zdobyć mandaty w poszczególnych organach władzy samorządowej. Szkolenia prowadzili specjaliści od marketingu politycznego oraz doświadczeni działacze samorządowi – radni wojewódzcy, powiatowi i gminni. W ten sposób LPR chciała zaprezentować się społeczeństwu jako kompetentne ugrupowanie, posiadające odpowiedni potencjał merytoryczny do realizacji prospołecznego i pronarodowego programu politycznego[136]. W. Wierzejski napisał, że Liga „przygotowuje kadry pod przyszłe zwycięstwo polskiej opcji w samorządach". Natomiast Stanisław Zapała, wiceprezes śląskiej LPR, powiedział: „Do nadchodzących wyborów musimy przygotować się w sposób nowoczesny i skuteczny"[137].

Istotną metodą przekonywania przez LPR społeczeństwa do własnej ideologii i programu politycznego było prezentowanie ich w środkach masowego przekazu. Władze ugrupowania twierdziły, że dostęp przedstawicieli Ligi do mediów publicznych i komercyjnych był utrudniony, więc postanowiły temu przeciwdziałać[138]. Uznając ważną rolę środków masowego przekazu w kształtowaniu opinii publicznej i wpływaniu na określone postawy i wzorce zachowań, Liga postanowiła utworzyć własne media lub wykorzystać pokrewne ideowo, które już istniały, do własnych celów. W pierwszym przypadku inicjatywą ugrupowania było założenie w 2003 roku czasopisma o nazwie „Racja Polska", prezentującego myśl polityczną LPR i związanych z nią środowisk narodowych i konserwatywnych. Partia zaczęła również wykorzystywać nowe media, zakładając stronę internetową (www.lpr.pl), na której można było zapoznać się z najważniejszymi wydarzeniami z funkcjonowania partii

[136] SI LPR, „Rozmowa z Maciejem Twarogiem", 23 III 2005; D. Polniak, „Jak wygrać wybory samorządowe na Górnym Śląsku", 28 III 2006 (inf. 7–8 X 2012); *Śmiało w przyszłość…*, s. 40; *Stawiam na profesjonalizm*, wywiad z B. Rogalskim, RPol, maj 2004, s. 15; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga…*, s. 3.

[137] Tamże, s. 3; SI LPR, D. Polniak, „Jak wygrać…".

[138] Zob. M. Bukowski, *Stronniczość mediów a strategie komunikacyjne Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony*, [w:] *Polska scena polityczna…*, s. 165; E. Maj, *Komunikowanie…*, s. 346–347.

oraz poglądami jej czołowych polityków. Niektórzy przywódcy Ligi także włączyli się w działalność medialną, zakładając blogi, na których prezentowali swoje stanowisko odnośnie do zaistniałych faktów oraz wyznawane przez siebie wartości i ideały. Dzięki temu czytelnik mógł poznać nie tylko stanowisko partii, ale również jego wyjaśnienie, napisane przez członków władz naczelnych. Taką formę prezentacji myśli i działalności LPR zainicjowali m.in. Sylwester Chruszcz, Maciej Eckardt i Wojciech Wierzejski. Liga zaadaptowała również (niektóre na pewien czas) media istniejące już w sferze publicznej. Do nich należy zaliczyć czasopisma „Myśl Polska" i „Aspekt Polski", a także „Nasz Dziennik". Pierwsze wcześniej było związane ze Stronnictwem Narodowym, ale od 2001 roku do czasu secesji Bogusława Kowalskiego wyrażało stanowisko LPR. Drugie, wydawane przez łódzki Katolicki Klub im. św. Wojciecha, po wejściu jego założyciela i redaktora naczelnego Mirosława Orzechowskiego w skład Ligi, stało się jednym z elementów polityki opiniotwórczej ugrupowania. „Nasz Dziennik" dystansował się od Ligi, lecz przez kilka lat jego redakcja często zapraszała na swoje łamy czołowych polityków ugrupowania. W stosunku natomiast do nowych mediów ważnym środkiem masowego przekazu stało się czasopismo „Opoka w Kraju", wydawane i tworzone przez Macieja Giertycha[139]. Z. Wrzodak powiedział, że partia „oddziałuje na rzeczywistość poprzez realizację programu politycznego i szerzenie własnego światopoglądu. Niezbędne do tego jest posiadanie wpływów w mediach". M. Orzechowski stwierdził, że jednym z głównych zadań LPR powinno być „tworzenie mediów własnych" i „wspieranie mediów pokrewnych ideowo, mających szersze cele niż polityka partyjna" oraz „wzajemne budowanie autorytetu"[140].

Metody pragmatyczne realizacji myśli politycznej służyły Lidze Polskich Rodzin do mobilizowania swoich członków i sympatyków celem przeprowadzenia określonych działań, których skutki miały w sposób widoczny zmieniać rzeczywistość społeczną. Przywódcy ugrupowania zdawali sobie sprawę z faktu, że sama praca ideologiczna była niewystarczająca, aby zdobyć poparcie obywateli. Z tego też względu postulowali monitorowanie sytuacji w społeczeństwie przez struktury partyjne, wyszukiwanie różnych zjawisk, które były szkodliwe lub uciążliwe dla obywateli, a następnie występowanie z inicjatywami, służącymi rozwiązaniu zaistniałych problemów. Dzięki temu LPR mogła prezentować się jako partia, które nie tylko naucza i pokazuje najważniejsze cele polityczne, ale również jest organizacją potrafiącą podjąć konkretne, prospołeczne i pronarodowe działania i dążyć do ich realizacji,

[139] SI LPR, Ł. Hałatek, „O Dmowskim…"; M. Orzechowski, „Dwie drogi przed LPR", 29 VI 2008 (inf. 8 X 2012); *Śmiało w przyszłość*…, s. 40; *Świadectwo*…, s. 18; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga*…, s. 3; *Trzeba powstrzymać degradację*…, s.11; SI Eckardt, M. Eckardt, „Co z tą Ligą?…".

[140] *Świadectwo*…, s. 18; SI LPR, M. Orzechowski, „Dwie drogi…".

samodzielnie lub za pomocą wywierania wpływu na rządzących, celem zmuszenia ich do zajęcia się danymi kwestiami[141]. Zdaniem Jana Szafrańca w działalności politycznej „trzeba będzie sięgać nie tylko po środki typowo parlamentarne, ale też i przedsięwzięcia pozaparlamentarne". Natomiast Andrzej Fedorowicz stwierdził: „Trzeba wzmóc wysiłki, aby wszelka władza najpierw dbała o polskie interesy"[142].

Wśród metod pragmatycznych można wymienić trzy główne, którymi posługiwała się Liga w swoich działaniach. Były to: 1) wspieranie zagrożonych przedsiębiorstw, 2) działalność antyniemiecka oraz 3) akcje charytatywne. Pierwsza miała na celu wyrażenie solidarności z pracownikami przedsiębiorstw publicznych, którym groziła upadłość lub sprzedaż zagranicznym inwestorom, oraz podjęcie działań mających na celu zapobieżenie temu. Realizacja tych zamierzeń przez właścicieli – Ministerstwo Skarbu Państwa lub odpowiednie organy samorządowe – doprowadziłaby, zdaniem zatrudnionych tam ludzi, do zwolnienia pracowników w całości lub w znacznej większości i przyczyniłaby się do wzrostu bezrobocia w okolicy. Zadaniem działaczy LPR w takich sytuacjach było spotykanie się z przedstawicielami załogi pracowniczej, a nieraz również z zarządem przedsiębiorstwa, wysłuchiwanie skarg i argumentów przeciwnych zamierzonym działaniom władzy, a następnie próba wypracowania rozwiązania, które uchroniłoby dany zakład pracy przed upadkiem lub sprzedażą oraz poprawiło jednocześnie jego kondycję ekonomiczną. Chcąc usprawnić proces wewnętrznych negocjacji oraz zdobyć silniejszą pozycję w rozmowach z właścicielami, powoływano komitety protestacyjne, w skład których nieraz wchodzili członkowie ugrupowania. Taka sytuacja miała miejsce m.in. wiosną 2004 roku w Sokołowie Podlaskim, gdzie powstał Komitet Obrony Cukrowni, na czele którego stanął Bogusław Kowalski, oraz jesienią 2005 roku w Szczecinie, kiedy to LPR, na czele z Rafałem Wiecheckim, uzgodniła wspólne działanie z NSZZ „Solidarność" w sprawie zapobieżenia sprzedaży Zespołu Elektrowni „Dolna Odra". Przedstawiciele ugrupowania deklarowali się również jako pośrednicy pomiędzy pracownikami a odpowiednimi władzami. Przykładem mogą być działania Piotra Ślusarczyka z końca 2005 roku dotyczące zapobieżeniu prywatyzacji Jelfy z Jeleniej Góry oraz Arnolda Masina z lutego 2006 roku w związku z próbami sprzedaży elektrowni w Bełchatowie. Obaj politycy interweniowali w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu Państwa. Czasem takie interwencje przynosiły sukces, jak w Białymstoku w 2002 roku, kiedy tamtejsze struktury LPR przy-

[141] SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; if, „Nie pozwolimy na prywatyzację elektrowni »Dolna Odra«, 18 XI 2005; „Pomorze Zachodnie potrzebuje współpracy parlamentarzystów", 23 XI 2005; „Kotlinowski przewodniczącym…" (inf. 7 X 2012); *Trzeba powiedzieć „nie" demoralizacji*, wywiad z J. Szafrańcem, ND, 1 X 2001, nr 229, s. 3; *Polska nie na sprzedaż…*, s. 38; S. Zapała, *Śląsk był…*, s. 3; P. Sulowski, *Czas…*, s. 13; W. Wierzejski, *Dlaczego Liga…*, s. 3; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Partia Narodowa…".

[142] *Trzeba powiedzieć „nie"…*, s. 3; *Polska nie na sprzedaż…*, s. 38.

czyniły się do uratowania przez upadłością zakładów mięsnych, lub na przełomie 2005/2006 roku, kiedy nie dopuszczono do sprzedaży „Dolnej Odry". Powyższe działania służyły pozyskaniu elektoratu wśród pracowników tych zakładów poprzez uświadomienie im, że LPR była partią, która dbała o ich interesy i potrzeby oraz potrafiła czynić to skutecznie, dlatego warto było na nią głosować[143]. A. Fedorowicz skomentował te działania: „Załogi wspomnianych zakładów wiedzą, że LPR jest siłą polityczną zespoloną z narodem"[144].

Działalność antyniemiecka skoncentrowała się na dwóch rodzajach postępowania. Po pierwsze, były to pomoc i wsparcie dla osób zagrożonych niemieckimi roszczeniami własnościowymi, a przez to utratą domu, w którym mieszkały. W tym wypadku apelowano do władz wojewódzkich i państwowych o jak najszybsze przedstawienie raportu dotyczącego stanu majątkowego na tzw. Ziemiach Odzyskanych i wykazu tych nieruchomości, które nie posiadały polskich ksiąg wieczystych, a przez to były narażone na niemieckie roszczenia. Jednocześnie żądano, aby państwo polskie rozwiązało ten problem w taki sposób, by mieszkańcy czuli się bezpiecznie i nie musieli spodziewać się eksmisji w wyniku niekorzystnego dla nich wyroku sądowego. Dla podkreślenia swojej solidarności z zagrożonymi mieszkańcami politycy Ligi często urządzali manifestacje i pikiety przed budynkami sądów, w których toczyły się rozprawy oraz pomagali ludziom w trakcie procesów. Składano również pozwy w prokuraturze przeciwko stowarzyszeniom niemieckiej mniejszości narodowej na Śląsku Opolskim oraz Warmii i Mazurach, oskarżając je o prowadzenie antypolskiej agitacji i wspieranie działań zmierzających do odzyskania poniemieckiej własności na tych terenach. Jednocześnie Liga dążyła do powołania stowarzyszenia gmin zagrożonych niemieckimi roszczeniami, które występowałoby jako strona przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Drugim rodzajem działalności było zaatakowanie państwa niemieckiego w podobny sposób, w jaki czynili to obywatele niemieccy względem Polski, czyli poprzez wysunięcie roszczeń materialnych wobec zachodniego sąsiada. W tym celu Liga powoływała w różnych województwach Wspólnotę Ofiar Niemieckich Wypędzeń, której celem było zbieranie od mieszkańców informacji i dowodów dotyczących strat materialnych, jakie Polacy ponieśli od Niemców w czasie II wojny światowej. Po zebraniu odpowiednich dokumentów każda Wspólnota miała zwrócić się do państwa polskiego, aby podjęło działania celem uzyskania rekompensaty za straty wojenne, a jednocześnie wspierałaby obywateli, którzy z powództwem cywilnym składaliby pozwy

[143] SI LPR, KM, „Apel o uratowanie Rafinerii Nafty »Glimar«", 14 IV 2005; km, „Brudny spirytus", 2 VI 2005; if, „Nie pozwolimy…"; km, „Poseł Ślusarczyk w sprawie Jelfy", 30 XI 2005; B. Wasielewicz, „Strąk: Nie oddamy słupskiego szpitala Duńczykom", 6 I 2006; am, „Masin: Co dalej z BOT Elektrownia Bełchatów?", 4 III 2006 (inf. 7–8 X 2012); *Polska nie na sprzedaż…*, s. 38; (jaz), *LPR broni cukrowni w Sokołowie Podlaskim*, NMP, 4 IV 2004, nr 14, s. 4; *Niemcom nie można ufać*, wywiad z S. Zapałą, NMP, 5 IX 2004, nr 36, s. 7.

[144] *Polska nie na sprzedaż…*, s. 38.

o odszkodowanie w sądach niemieckich. Cała akcja służyła dwóm celom: zadośćuczynieniu Polakom za krzywdy poniesione w czasie wojny oraz zapobieżeniu dalszym roszczeniom ze strony obywateli niemieckich poprzez wykazanie im, że jeśli nie wycofają swoich skarg, wówczas poniosą z całym społeczeństwem ciężar spłaty dużych odszkodowań na rzecz Rzeczypospolitej. LPR w tej sprawie również wykazała się stanowczością i, częściowo, skutecznością, pokazując obywatelom, że najbardziej dba o ich interesy spośród wszystkich ugrupowań i nie pozwoli ich skrzywdzić[145]. M. Orzechowski powiedział, że LPR „nie dopuści do wysiedlenia żadnej polskiej rodziny". S. Chruszcz stwierdził: „Nie ma zgody LPR na takie zapisy (…), które by otwierały stronie niemieckiej drogę do roszczeń"[146].

Działalność charytatywna Ligi koncentrowała się na pomaganiu ludziom w trudnej sytuacji materialnej, zarówno obywatelom Polski, jak i Polakom mieszkającym w państwach byłego Związku Radzieckiego. W stosunku do tych pierwszych organizowano zbiórki pieniędzy, żywności i ubrań, które później przekazywano odpowiednim organizacjom społecznym, aby te sprawiedliwie rozdzielały je pomiędzy potrzebujących, lub też członkowie partii sami organizowali ich dystrybucję. LPR angażowała się także w istniejące akcje społeczne, takie jak lubelska „Pomóż dzieciom przetrwać zimę", w której brały udział lokalne struktury ugrupowania. Ważną inicjatywą było powołanie we Wrocławiu Apteki Tanich Leków, która miała sprzedawać lekarstwa po cenach hurtowych, co pozwoliłoby je nabywać ubogim ludziom w większym zakresie niż dotychczas. Wobec Polaków z byłego ZSRR Liga inicjowała zbiórki podręczników dla polskich szkół na Litwie i Białorusi, zbierała i wysyłała paczki z żywnością i odzieżą, pomagała finansowo i materialnie w remontowaniu polskich placówek religijnych i kulturalnych, a także współuczestniczyła w organizacji przyjazdów dzieci i młodzieży na wycieczki do Polski[147]. Powyższe działania miały na celu pokazać obywatelom, że Liga Polskich Rodzin o nich pamiętała i zamierzała

[145] SI LPR, AD, „Niemieckie roszczenia na Śląsku: przyjdź i zaprotestuj!", 8 VII 2004; „Polscy wypędzeni jednoczą siły", 13 VIII 2004; „Sondaż serwisu: wynik komentuje Przemysław Piasta", 19 VIII 2004; GF, „Kolejna własność obroniona", 11 III 2005; pp, „Orzechowski: We wsi Narty odbywa się kolejne Westerplatte", 13 VI 2007; „Chruszcz: „Uporządkować stan prawny nieruchomości wobec roszczeń niemieckich", 15 VI 2007; „LPR chce powołać stowarzyszenie gmin, zagrożonych roszczeniami niemieckimi", 25 VI 2007; „Wicepremier Giertych chce kontroli sądów prowadzących sprawy roszczeń niemieckich", 2 VII 2007 (inf. 7–8 X 2012); *Szczyt samorządowy LPR*, NMP, 14 XII 2003, nr 50, s. 3; *Stawiam na profesjonalizm*…, s. 15; P. Piasta, *Ad vocem*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 11; *Niemcom nie można*…, s. 7; *Wygraliśmy!*, NMP, 3 X 2004, nr 40, s. 12.

[146] SI LPR, pp, „Orzechowski: We wsi Narty…"; „Wicepremier Giertych chce kontroli…".

[147] SI LPR, „Martwy słowotok…"; „Rozmowa z Maciejem…"; „Pomoc dla dzieci z Białorusi", 18 XII 2005; km, „Wrocław: Apteka Tanich Leków", 13 II 2006; eb, „Dzień Dziecka w kieleckich Rodzinnych Domach Dziecka", 4 VI 2007 (inf. 7–8 X 2012); *Wychowywać*…, s. 10–11; M. Tomczak, *Polakom na Wschodzie*, NMP, 8 II 2004, nr 6, s. 18.

ich wspierać w trudnych momentach, co miało skutkować wzrostem poparcia społecznego. Andrzej Mańka powiedział: „Chcieliśmy w ten sposób pomóc rodakom”[148].

Metody wpływu politycznego miały za zadanie realizować dwa cele. Pierwszy polegał na przekonaniu odbiorców do swoich wartości i postulatów programowych. Temu służyły różnego rodzaju kampanie społeczne informujące obywateli o słuszności lub niesłuszności określonych postaw i idei, manifestacje uliczne, pokazujące siłę i wpływy ugrupowania oraz budowanie takiego wizerunku ugrupowania, który zostałby zaakceptowany przez obywateli. Ostatni z celów był urzeczywistniany za pomocą różnych konferencji i szkoleń, a także popularyzacji myśli narodowej w sposób atrakcyjny dla odbiorców. Ważne znaczenie w propagowaniu wartości i postulatów ideologicznych odgrywały środki, za pomocą których Liga chciała dotrzeć do wyborców. Dlatego też jej przywódcy starali się wykorzystać istniejące media, a w przypadku utrudnionego do nich dostępu stworzyć własne lub też docierać z przekazem bezpośrednim poprzez wiece, spotkania i konferencje prasowe. Drugi cel polegał natomiast na wykorzystaniu własnej pozycji politycznej oraz możliwości do rozwiązywania konkretnych problemów społecznych. Podejmowane inicjatywy, zwłaszcza te zakończone sukcesem, zyskiwały Lidze przez pewien czas wzrost poparcia społecznego, co skutkowało dobrymi wynikami wyborczymi i możliwością jeszcze większego oddziaływania na sferę publiczną i polityczną, tym razem z perspektywy organów władzy.

3.3.2. Metody władcze

Metody władcze charakteryzowały się tym, że były stosowane przez Ligę Polskich Rodzin w ramach organów władzy publicznej – samorządowych i państwowych. O ile poprzednie metody nastawione były na oddolną mobilizację społeczeństwa i przekonywanie go do swoich ideałów i poglądów, aby za jego pomocą zyskać poparcie i wywrzeć pośredni wpływ na organy decyzyjne, o tyle te podejmowano w ramach organów decyzyjnych celem bezpośredniego kształtowania całego procesu podejmowania decyzji politycznych. Posiadając swoich przedstawicieli w radach gminnych, miejskich i powiatowych, sejmikach wojewódzkich oraz parlamencie, a także będąc członkiem rządu i zarządów kilku województw LPR mogła skuteczniej kontrolować stanowienie prawa, ingerować w decyzje uznane przez siebie za szkodliwe dla państwa i społeczeństwa lub próbować ukierunkować cały proces decyzyjny w pożądaną przez siebie stronę. Dlatego też przywódcy partii swoją politykę podporządkowali zdobyciu jak najliczniejszej reprezentacji na wszystkich poziomach władzy publicznej, uważając, że tylko dzięki temu możliwa była realizacja własnego programu. Marek Kotlinowski powiedział: „Każde stron-

[148] *Wychowywać…*, s. 10.

nictwo chce mieć wpływ na władzę. Chce, aby jego program był realizowany". Natomiast zdaniem Macieja Giertycha „udział w strukturach państwa daje już realny wpływ na bieg wydarzeń"[149].

Uczestnicząc w organach władzy publicznej LPR stosowała dwie metody, aby zrealizować swoją myśl polityczną. Były to: 1) inicjatywa programowa oraz 2) działalność kontrolno-represyjna wobec organów wykonawczych. Inicjatywa programowa służyła zaprezentowaniu przez partię swoich pomysłów odnośnie wprowadzenia pożądanych, jej zdaniem, zmian w rzeczywistości społeczno-politycznej. Miała ona postać projektów ustaw, uchwał, oświadczeń i rozporządzeń. Ich celem było: 1) zwrócenie uwagi organów władzy na ważne problemy społeczne i próby przekonania ich, aby się nimi zajęły, 2) zainicjowanie procesu decyzyjnego w odpowiednim organie prawodawczym oraz uzyskanie założonej w projekcie decyzji politycznej, a także 3) realizowanie w praktyce konkretnych założeń programowych. Za pomocą tych trzech form LPR mogła w sposób pośredni lub bezpośredni wpływać na kształtowanie rzeczywistości, zaś każdy osiągnięty sukces miał zazwyczaj moc prawną w postaci ustawy sejmowej, uchwały samorządowej oraz rozporządzenia rządowego. Działalność kontrolno-represyjna natomiast polegała na badaniu, czy rządzący działają zgodnie z interesem narodowym i państwowym. Miała postać zapytań i interpelacji poselskich, a w sytuacjach uznawanych za kryzysowe – wniosków w sprawie wotum nieufności dla rządu lub pojedynczego ministra, a także uchwał w sprawie powołania komisji śledczej. Za pomocą tych środków Liga starała się zrozumieć działania rządzących, jeśli dla niej były kontrowersyjne lub niezrozumiałe, oraz przeszkodzić w realizacji takich decyzji, które uznała za szkodliwe dla państwa i narodu polskiego. Roman Giertych stwierdził: „Dla mnie polityka to nie jest obejmowanie stołków ministerialnych czy funkcji w ministerstwach, tylko to jest realizacja programu narodowego". Podobnie wypowiedział się Wojciech Wierzejski: „Dla nas najważniejsza jest fundamentalna zmiana w polskiej polityce. Nie chodzi o zdobycie władzy, o zajęcie stanowisk a o wyznaczenie celu polskiej polityki"[150].

Działalność samorządowa LPR miała na celu umocnienie ugrupowania na poziomie regionalnym i lokalnym poprzez upowszechnianie swojego programu wśród społeczeństwa, zdobywanie dla niego poparcia wśród wyborców oraz realizację postulatów w poszczególnych gminach, powiatach i województwach. Przywódcy partii uważali, że bez istnienia silnych struktur terenowych nie była możliwa skuteczna jej działalność, ponieważ przede wszystkim dzięki kołom, oddziałom i okręgom Liga mogła w bezpośredni sposób oddziaływać na obywateli i wzmacniać swój wpływ, skoro, jak twierdzono, media dyskryminowały ją i nie przekazywały informacji o jej programie i działalności. Najlepszym

[149] SI LPR, „Kotlinowski: premierem powinien zostać Kaczyński", 11 IV 2006; SI Opoka, M. Giertych, „LPR w rządzie", wrzesień 2006, nr 58 (inf. 8 i 11 X 2012).

[150] SI LPR, „Giertych: chcemy realizować program", 20 IV 2006 (inf. 8 X 2012); *Trzymanie za gardło*…, s. 8.

sposobem na realizację tego zadania była aktywna działalność w radach gminnych, powiatowych i sejmikach wojewódzkich i pokazanie lokalnym społecznościom, że partia, będąc w organach władzy publicznej, chciała realizować swój program i czyniła to często w sposób skuteczny. Dzięki takiej aktywności przywódcy LPR zamierzali umacniać zaufanie społeczne, licząc na zwiększenie swojej reprezentacji w kolejnych wyborach samorządowych a także parlamentarnych, jako ugrupowanie działające dla dobra państwa i narodu[151]. Zygmunt Wrzodak apelował do działaczy lokalnych Ligi: „Bądźcie aktywni w samorządach, bo to od waszej pomysłowości, przebojowości będzie zależało bardzo dużo, przyszłość Ligi, wynik wyborczy". Zdaniem R. Giertycha samorządy „są niezwykle ważne dla dalszego funkcjonowania partii, gdyż stanowią potężny i niewykorzystany potencjał", zaś bez nich „LPR nie dotrze do lokalnych społeczności i lokalnych spraw"[152].

Inicjatywy programowe LPR w samorządach można podzielić na ideologiczne i pragmatyczne. Pierwsze służyły przedstawieniu stanowiska partii odnośnie do pewnych problemów na forum organów decyzyjnych, a ich celem było przekonanie radnych z innych klubów oraz lokalnych społeczności do własnych poglądów. Miały charakter oświadczeń i uchwał okolicznościowych. Ich treścią w pierwszej kolejności było zaprezentowanie przez LPR oceny istniejącej sytuacji, a czasem również przedstawienie pożądanej przez siebie wizji rzeczywistości. Do takich inicjatyw należy zaliczyć m.in. oświadczenie LPR sejmiku świętokrzyskiego na temat przyczyn bezrobocia i biedy w Polsce, oświadczenie LPR sejmiku śląskiego odnośnie do sytuacji w służbie zdrowia oraz oświadczenie LPR sejmiku wielkopolskiego w sprawie niemieckiego rewizjonizmu[153]. Innym rodzajem inicjatyw były uchwały i oświadczenia związane z ważnymi rocznicami związanymi z dziejami Polski i poszczególnych jej regionów. W sejmiku śląskim Liga wydała oświadczenia w sprawie rocznicy mordu katyńskiego i wprowadzenia stanu wojennego oraz napaści III Rzeszy na Polskę. W sejmiku opolskim Liga przedstawiła projekty uchwał dotyczące oddania hołdu Polakom, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości przez Polskę, oraz związane z obchodami agresji Niemiec i ZSRR na Polskę w 1939 roku[154]. Wrzodak

---

[151] SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; W. Wierzejski, *Częściej w opozycji niż w koalicji*, RPol, 2 III 2003, nr 1, s. 25; BS, *Pospolite ruszenie*…, s. 26; (bz), *Budować LPR od dołu*, NMP, 1 II 2004, nr 5, s. 4; BS LPR, W. Wierzejski, „Interesy polskich samorządów w Unii Europejskiej", 30 X 2004, sygn. I.074/01.

[152] BS, *Pospolite ruszenie*…, s. 26; (bz), *Budować LPR*…, s. 4.

[153] *Ostrzegamy przed UE*…, s. 49; *Niemcom nie można*…, s. 7; SI LPR, „Wielkopolska: Sejmik przeciwko niemieckim rewizjonistom", 29 IX 2004 (inf. 7 X 2012).

[154] SI LPR, D. Polniak, „Apel śląskiego Sejmiku w sprawie rocznicy napaści Niemiec na Polskę", 31 VIII 2004; G. Fuławka, E. Rycharski, „Działania Niemiec i SLD na Opolszczyźnie", 2 XI 2004 (inf. 7 X 2012); *Wiele rąk, mało pracy*, wywiad z S. Zapałą, RPol, wrzesień 2003, nr 28, s. 25.

zwracał się do lokalnych polityków: „To wy na dole budujecie wizerunek Ligi Polskich Rodzin". Natomiast zdaniem Sławomira Szarka wszelkie tego typu inicjatywy „pozwalają nagłośnić nasz program"[155].

Inicjatywy pragmatyczne miały na celu rozwiązanie konkretnych problemów na poziomie samorządowym poprzez wprowadzenie pod obrady organu decyzyjnego odpowiedniego projektu uchwały oraz próbę jego uchwalenia przez sejmik lub radę gminy i powiatu. Największą aktywność LPR wykazywała w kwestii niemieckich roszczeń, przyznania tzw. becikowego oraz sprawy handlu w niedziele i święta. W pierwszym przypadku w latach 2003–2004 radni Ligi w wielu sejmikach wojewódzkich oraz radach większych miast występowali z inicjatywą, aby organy władzy podjęły decyzję w sprawie oszacowania strat poniesionych ze strony III Rzeszy przez dany region lub gminę w czasie II wojny światowej. Przedstawiony bilans miał posłużyć władzom publicznym do wystąpienia z roszczeniami odszkodowawczymi wobec Niemiec. Działanie to było podyktowane z jednej strony dążeniem do zdobycia przez Polskę należnych jej odszkodowań, co pozwoliłoby na wzmocnienie budżetu państwa, z drugiej natomiast była to odpowiedź na rewizjonizm niemiecki w sprawie tzw. Ziem Odzyskanych. Inicjatywa radnych była drugim, obok tworzenia Wspólnoty Ofiar Niemieckich Wypędzeń, elementem wspierania polskich obywateli względem niemieckich żądań. Projekty Ligi zakończyły się sukcesem m.in. w sejmikach lubelskim, małopolskim, mazowieckim i wielkopolskim, a także w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, ponieważ zdecydowano o powołaniu komisji mających za zadanie zrealizować powyższą uchwałę[156]. Sprawa „becikowego", czyli jednorazowego świadczenia dla matki w związku z urodzeniem dziecka, podejmowana była przez radnych Ligi w latach 2004–2006. Miał to być jeden z elementów polityki prorodzinnej, a jego celem było wsparcie finansowe rodziców w pierwszym okresie życia noworodka. LPR zgłosiła wiele inicjatyw w różnych miastach i gminach i część z nich zakończyła się sukcesem, ponieważ radom udało się wygospodarować odpowiednią ilość pieniędzy w budżecie na realizację tego przedsięwzięcia. Odpowiednie uchwały podjęto m.in. w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Rzeszowie[157]. Trzecią z kolei inicjatywą były starania LPR o przeprowadze-

---

[155] BS, *Pospolite ruszenie*…, s. 26; *Ostrzegamy przed UE*…, s. 49.

[156] APP LPR, „Liga Polskich Rodzin w Samorządzie Warszawskim"; *Szczyt samorządowy*…, s. 3; (bz), *Rachunek za zniszczenia*, NMP, 8 II 2004, nr 6, s. 3; *Lubelszczyzna policzy straty*, NMP, 21 III 2004; *Niemcom nie można*…, s. 7; *Wielkopolska policzy straty*, NMP, 10 X 2004, nr 41, s. 3; SI WP, „Poznańscy radni za oszacowaniem strat z II wojny światowej", 3 II 2004; SI GW, B. Kuraś, „Małopolska zamierza wysunąć roszczenia wobec Niemiec", 28 IV 2004 (inf. 1 III 2014).

[157] SI LPR, „Sukces krakowskiej Ligi Polskich Rodzin!", 29 XII 2004; „»Becikowe« we Wrocławiu?", 19 I 2005; E. Dzierżak, „»Becikowe« w Rzeszowie", 31 I 2005; „Warszawa ma budżet i becikowe", 9 II 2005; Strona internetowa Naszego Miasta w Poznaniu, http://poznan.naszemiasto.pl, M. Rogoziński, Ł. Zaleziński, „Becikowe łączy partie", 14 IV 2005; SI GW,

nie zakazu handlu w niedziele i święta w hipermarketach. Radni partii twierdzili, że zgodnie z nauką Kościoła katolickiego niekonieczna praca w te dni (a za taką uważali handel) powinna być zabroniona, ponieważ dni świąteczne są przeznaczone do odpoczynku i spędzania czasu z rodziną, natomiast zmuszanie ludzi do często całodniowego obsługiwania klientów może przyczyniać się do osłabienia więzów rodzinnych. Te projekty nie przyniosły jednak znaczących sukcesów, ponieważ władze samorządowe generalnie nie zgadzały się na wprowadzanie postulowanych zakazów[158]. Wśród innych przejawów aktywności samorządowej należy wymienić, częściowo zakończone powodzeniem: 1) projekty uchwał o bezpłatnych przejazdach komunikacją miejską w dni powszednie dla bezrobotnych poszukujących zatrudnienia[159], 2) projekty uchwał umożliwiające uwłaszczenie się członków spółdzielni mieszkaniowych oraz wykupie mieszkań komunalnych przez ich najemców po korzystnych cenach[160] oraz 3) tworzenie Chatek Puchatka, czyli miejsc w szpitalach, w których porzucone przez rodziców dzieci znajdowały opiekę[161]. W. Wierzejski skomentował działalność samorządową: „To jest praca u podstaw, dzięki której zapanuje odrobina normalności w obszarach, które podlegają naszemu wpływowi"[162].

Na poziomie ogólnokrajowym celem przywódców LPR było zdobycie jak najsilniejszej pozycji w parlamencie i uczynienie ze swojego ugrupowania jednego z najważniejszych podmiotów polskiej polityki. Realizacja tego zamierzenia była istotna dla funkcjonowania partii, ponieważ dzięki posiadaniu wystarczająco licznej reprezentacji w Sejmie i w Senacie Liga mogłaby skuteczniej, niż było to w rzeczywistości, wpływać na proces legislacyjny. Pozwoliłoby to ugrupowaniu na przedkładanie własnych projektów ustaw pod obrady parlamentu z przekonaniem, że wiele z nich zostałoby przyjętych i stałoby się powszechnie obowiązującym prawem, zmieniając rzeczywistość w pożądanym przez siebie kierunku, jednocześnie zaś utrudniłoby innym partiom przeprowadzanie propozycji, uznanych za szkodliwe dla państwa i społeczeństwa. Wzmocnienie pozycji Ligi w środowisku politycznym miało też

W. Gnacikowska, „Samorządowe »becikowe«", 12 VII 2006 (inf. 7 X 2012 i 1 III 2014); W. Ostatek, *„Becikowe" w Szczecinie*, MP, 13 II 2005, nr 7, s. 12.

[158] SI LPR, „LPR zabiera się za molochy", 11 VIII 2004; Strona internetowa Trójmiasto.pl, http://www.trojmiasto.pl, M. Cygański, „Zakaz handlu w niedzielę", 24 VIII 2004; Strona internetowa Naszego Miasta w Łodzi, http://lodz.naszemiasto.pl, S. Sowa, P. Brzózka, W. Kupisz, „Niedziela wolna od handlu", 5 VIII 2006 (inf. 7 X 2012 i 1 III 2014); *„Nie" dla handlu w niedziele i święta*, NMP, 28 III 2004, nr 13, s. 12; *Ostrzegaliśmy…*, s. 23; *Razem z SLD przeciwko projektowi LPR*, MP, 30 I 2005, nr 5, s. 4.

[159] SI LPR, aj, „Słupsk: Bezpłatne przejazdy dla bezrobotnych", 30 I 2006; „Bezpłatne przejazdy dla bezrobotnych we Wrocławiu", 27 II 2006 (inf. 8 X 2012).

[160] SI LPR, „Wrocławska LPR: Mieszkania komunalne za 1% wartości", 14 IX 2006 (inf. 8 X 2012); *Razem z SLD…*, s. 4.

[161] SI LPR, „Sukces krakowskiej…"; *Pieniądze dla matek*, RPol, luty–marzec 2004, s. 28.

[162] W. Wierzejski, *Częściej…*, s. 25.

znaczenie w przypadku konstruowania koalicji rządowej. Przywódcy partii liczyli na to, że po wyborach parlamentarnych 2005 roku i późniejszych ich klub, znacznie zwiększając swoją liczebność, stanie się niezbędnym elementem przy tworzeniu nowej Rady Ministrów, co pozwoliłoby Lidze już w sposób bezpośredni decydować o wielu dziedzinach życia politycznego i wprowadzać takie zmiany, które uznałaby za konieczne. Posiadając silną pozycję w parlamencie oraz stając się częścią rządu, Liga mogłaby realizować swój program polityczny, pokazując swoim wyborcom, że jest ugrupowaniem skutecznym i konsekwentnie urzeczywistniającym popierane przez nich postulaty, tym samym więc zasługującym na zaufanie i poparcie[163]. Maciej Eckardt napisał, że Liga „ma zamiar zająć na tyle mocną pozycję w parlamencie, że trzeba będzie się z nią poważnie liczyć". Natomiast W. Wierzejski stwierdził: „Niezbędny jest nowy rząd, który w końcu zajmie się istotnymi problemami kraju i który zacznie dbać o własny naród. Głęboko wierzę, że Liga Polskich Rodzin już za kilka miesięcy taki rząd utworzy[164].

Inicjatywy programowe na forum Sejmu miały charakter projektów ustaw i uchwał. Podczas IV kadencji posłowie LPR wnieśli pod obrady (samodzielnie lub wraz z innymi klubami) 26 projektów ustaw i 36 projektów uchwał, natomiast podczas V kadencji liczby wyglądały następująco: 28 i 16. Większość z nich miała charakter pragmatyczny, jedynie 4 projekty uchwał można zaliczyć do inicjatyw ideologicznych. Trzy z nich zostały zaprezentowane w kadencji 2001–2005, a jeden – w następnej. Dotyczyły one rocznic ważnych wydarzeń w najnowszej historii Polski: 20. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego (2001), 60. rocznicy powrotu do Polski tzw. Ziem Odzyskanych (2005), 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność" (2005) oraz 80. rocznicy zamachu majowego (2006). Miały na celu upamiętnienie tych zdarzeń przez posłów poprzez przyjęcie przedmiotowej uchwały oraz uświadomienie parlamentarzystom oraz, za pośrednictwem mediów, całemu społeczeństwu doniosłości wspominanych faktów dla państwa i narodu polskiego. Dzięki uchwałom LPR mogła uwiarygodnić się w oczach obywateli jako ugrupowanie stojące na gruncie pamięci historycznej i niezapominające o ludziach, którzy ponosili ofiary na rzecz ojczyzny[165]. R. Giertych powiedział:

[163] SI LPR, „Odrzucenie konstytucji europejskiej jest dziś najważniejszym zadaniem", 10 III 2005; M. Kotlinowski, „Musimy…"; Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; aj, „Kotlinowski: propozycja »paktu stabilizacyjnego« racjonalna", 18 I 2006; km, „LPR wyciąga rękę do PiS", 19 I 2006; „Pakt i aneks to sukces LPR", 14 II 2006; „Decyzje przy zielonym…" (inf. 7–8 X 2012); *LPR stoi na gruncie*…, s. 4; *Naród sięgnie*…, s. 6–7; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5; M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 20–21; *Współpraca jest możliwa*…, s. 3; B. Kowalski, *Pytania o Ligę*…, s. 3; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Za życiem…".

[164] M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 20; SI LPR, „Odrzucenie konstytucji…".

[165] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w XX rocznicę…"; „Projekt uchwały w 60. Rocznicę powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Polski", druk nr 3994 z 19 IV 2005; „Projekt uchwały w sprawie oddania hołdu…"; V kad., „Projekt uchwały w sprawie upamiętnienia ofiar zamachu majowego w 80. rocznicę wydarzeń", druk nr 577 z 9 V 2006 (inf. 3–4 X 2012).

„Jesteśmy jedynym ugrupowaniem, które może zmienić naszą Ojczyznę. Ci, którzy ginęli podczas napaści hitlerowskiej i sowieckiej, ci, którzy później byli prześladowani przez kilkadziesiąt lat jako »zaplute karły reakcji«, oni są z nami, bo walczyli o taką Polskę, o jaką my walczymy”[166].

Pragmatyczne inicjatywy ustawodawcze miały na celu wprowadzić do porządku obrad parlamentu propozycje LPR, które, przyjęte przez legislatywę, przekształciłyby istniejącą rzeczywistość zgodnie z programem ugrupowania. Wśród projektów za najważniejsze należy uznać te, które związane były z deklarowanymi przez partię wartościami państwowymi, narodowymi, chrześcijańskimi i społecznymi i służyły ich urzeczywistnieniu. Liga, uważając się za ugrupowanie chroniące suwerenność państwową przed jakimikolwiek próbami jej ograniczenia ze strony innych państw i organizacji międzynarodowych, stworzyła projekty ustaw mające zrealizować te zamierzenia. Wśród nich należy wymienić propozycje, w których ugrupowanie dążyło do 1) ustanowienia samodzielności energetycznej przez państwo poprzez jak największe wykorzystanie własnych zasobów energii odnawialnej i 2) utrzymania jak największego zakresu suwerenności ekonomicznej dzięki wprowadzeniu ograniczeń w sprzedaży majątku narodowego oraz podjęciu działań w celu wsparcia przez władzę publiczną konkurencyjności polskiej gospodarki[167]. Ugrupowanie stało na stanowisku ochrony tradycji i tożsamości narodowej i kultywowania wartości polskiego narodu w życiu publicznym. Dlatego inny projekt dotyczył zobowiązania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do kontroli mediów publicznych odnośnie do realizacji przez nie misji edukacyjnej i kulturowej[168]. Przywódcy partii uważali również, że bez dekomunizacji i lustracji elit rządzących państwem i mających istotny wpływ na opinię publiczną nie będzie możliwe przeprowadzenie reform, gwarantujących Polsce niezależność polityczną i ekonomiczną. Dlatego też proponowali poddanie lustracji wszystkich najwyższych urzędników państwowych, parlamentarzystów, prawników i eurodeputowanych oraz podanie tego do publicznej wiadomości, a także wydłużenie okresu przedawnienia się zbrodni komunistycznych, aby wszystkie ofiary Polski Ludowej mogły uzyskać zadośćuczynienie na drodze sądowej za swoje krzywdy[169]. Spośród powyższych

[166] R. Giertych, *Nie zdradzimy…*, s. 4.

[167] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o racjonalnym wykorzystaniu odnawialnych zasobów energii”, druk nr 905 z 23 V 2002; „Projekt ustawy o dobrach narodowych”, druk nr 2113 z 17 IX 2003; „Projekt ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych”, druk nr 3461 z 28 VI 2004; „Projekt ustawy o utworzeniu konsorcjum kapitałowego »Polska Grupa Kapitałowa«”, druk nr 3483 z 22 IX 2004; „Projekt ustawy o klastrach przedsiębiorstw rodzinnych”, druk nr 3658 z 30 VI 2004 (inf. 3 X 2012)

[168] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji”, druk nr 1599 z 26 II 2003 (inf. 3 X 2012).

[169] SI Sejm IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób peł-

projektów jedynie ostatnie spotkały się z aprobatą większości parlamentarnej i zostały przyjęte z poprawkami. Mimo niepowodzenia Liga pokazywała obywatelom, że była partią zaangażowaną w kwestię obrony suwerenności państwowej w różnych jej wymiarach, dlatego powinni jej zaufać i w kolejnych wyborach oddać więcej głosów, by mogła skuteczniej walczyć o sprawy Polski. Z. Wrzodak powiedział: „Musimy obronić nasz interes narodowy", dlatego „mamy wygrać wybory do parlamentu polskiego". R. Giertych wypowiadał się podobnie: „LPR jest nadzieją dla Polski" więc „gorąco wierzę, że w wyborach to właśnie drużyna LPR zwycięży"[170].

Liga prezentowała się również jako partia, która zamierzała wprowadzić do polskiego systemu prawnego rozwiązania dylematów moralnych w oparciu o wartości chrześcijańskie oraz ważnych problemów społecznych. W kwestiach urzeczywistnienia wartości chrześcijańskich i katolickich Liga żądała 1) wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji, 2) zwiększenia kar za dokonanie eutanazji, 3) ustanowienia kar więzienia za klonowanie ludzi, 4) wprowadzenia karalności za rozpowszechnianie pornografii oraz 5) zakazu promowania homoseksualizmu w szkołach[171]. Żadnego z powyższych zamierzeń nie zrealizowano. Najwięcej projektów dotyczyło spraw społecznych. LPR uważała, że jako ugrupowanie narodowe była zobowiązana do zapewnienia rozwiązań, które zapewniłyby ludziom bezpieczeństwo socjalne i dały możliwość godnego życia. Dlatego w projektach postulowała ułatwienia w nabywaniu przez obywateli nieruchomości zamieszkanych przez siebie na własność[172], brała w obronę osoby samotnie wychowujące dzieci[173], dążyła do wprowadzenia świadczeń dla rodziców z tytułu urodzenia dziecka, dla najbiedniejszych emerytów i rencistów oraz dla ofiar II wojny światowej i dyktatury komuni-

---

niących funkcje publiczne", druk nr 1730 z 11 VI 2003; V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu", druk nr 334 z 2 II 2006; „Projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu", druk nr 359 z 23 II 2006 (inf. 3–4 X 2012).

[170] SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; R. Giertych, *Nie dla AWS*…, s. 4.

[171] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 6 VI 1997 r. – Kodeks karny", druk nr 197 z 4 XII 2001; „Projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela", druk nr 2258 z 28 VIII 2003; V kad., „Projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej", druk nr 993 z 5 IX 2006; „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 6 VI 1997 r. – Kodeks karny", druk nr 1792 z 11 IV 2007; „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 6 VI 1997 r. – Kodeks karny", druk nr 1843 z 16 IV 2007 (inf. 3–4 X 2012).

[172] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu przez użytkowników wieczystych prawa własności nieruchomości", druk nr 741 z 9 VII 2002; V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw", druk nr 339 z 22 XI 2005 (inf. 3–4 X 2012).

[173] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych", druk nr 3510 z 24 XI 2004; V kad., „Projekt ustawy o funduszu alimentacyjnym", druk nr 1393 z 15 XII 2006 (inf. 3–4 X 2012).

stycznej[174], chciała wydłużenia urlopu macierzyńskiego oraz ochrony pracy kobiet w pierwszych 3 latach od urodzenia dziecka[175], próbowała wprowadzić ograniczenie pracy w niedziele i święta[176], dążyła do ustanowienia prorodzinnego systemu podatkowego[177] oraz proponowała wsparcie państwa przy zakupie własnego mieszkania[178]. Tutaj Liga okazała się bardziej skuteczna. Udało jej się przekonać większość parlamentarną V kadencji do przyjęcia 7 ustaw w brzmieniu identycznym lub częściowo zmienionym w stosunku do pierwotnego projektu, dzięki czemu zrealizowała w pewnym stopniu swoje założenia programowe. Dzięki temu R. Giertych mógł powiedzieć: „Zmieniamy się, aby zmieniać Polskę, podążając i pochylając się nad każdym człowiekiem". Natomiast W. Wierzejski napisał: „Reprezentujemy opcję społeczną czy raczej społeczno-narodową"[179].

Znacznie bardziej kategoryczną wymowę niż ustawy miały projekty uchwał programowych przedstawiane na forum Sejmu. Wprawdzie ich celem bezpośrednim nie było wprowadzenie zmian w obowiązującym prawie, jednak wiele z nich posiadało postać nakazów politycznych, jakie chciano poprzez parlament narzucić rządowi lub też skłonić Sejm do podjęcia działań zgodnych z wartościami LPR. Wśród nich najważniejszymi były projekty związane z utrzymaniem suwerenności państwowej przez Polskę i zapewnieniem jej warunków rozwoju gospodarczego. Dotyczyły sprzeciwu wobec akcesji Polski do Unii Europejskiej oraz żądania podjęcia takich działań przez rząd, które zagwarantowałyby niezależność polskiej polityki pod względem formalnym i faktycznym. LPR chciała zawieszenia negocjacji z Unią Europejską do czasu uzyskania sprawiedliwych warunków, dających Polsce równoprawny status z państwami unijnymi, natomiast po przegranym przez przeciwników integracji referendum akcesyjnym sprzeciwiała się uchwale-

[174] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 28 XI 2003 r. o świadczeniach rodzinnych", druk nr 40 z 15 XI 2005; „Projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym i innych uprawnieniach przysługujących osobom, które przymusowo wcielono do Powszechnej Organizacji »Służba Polsce«", druk nr 201 z 1 XII 2005; „Projekt ustawy o świadczeniach zapomogowych", druk nr 546 z 21 III 2006; „Projekt ustawy o świadczeniu pieniężnym dla małoletnich ofiar wojny 1939–1945 oraz o zmianie niektórych ustaw", druk nr 1019 z 12 VII 2006 (inf. 4 X 2012).

[175] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 IV 1974 r. – Kodeks Pracy", druk nr 298 z 16 XII 2005 (inf. 4 X 2012).

[176] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 IV 1974 r. – Kodeks Pracy", druk nr 462 z 16 XII 2005 (inf. 4 X 2012).

[177] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 VII 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych", druk nr 743 z 16 XII 2005; „Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych", druk nr 2011 z 27 VI 2007 (inf. 4 X 2012).

[178] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania", druk nr 1508 z 26 I 2007 (inf. 4 X 2012).

[179] SI LPR, „Roman Giertych: Zmieniamy się, bo zmienia się Polska", 8 VII 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Senioralne i podatki", 17 XI 2006 (inf. 8–9 X 2012)

niu konstytucji unijnej oraz dążyła do renegocjacji tych postanowień traktatu akcesyjnego, które, zdaniem przywódców partii, negatywnie wpływały na sytuację gospodarczą państwa[180]. Ugrupowanie, chcąc zagwarantować państwu polskiemu możliwości prowadzenia samodzielnej polityki ekonomicznej, występowało z postulatami wstrzymania przez rząd sprzedaży strategicznych przedsiębiorstw państwowych oraz instytucji finansowych, żądało wprowadzenia zakazu sprzedaży ziemi rolnej cudzoziemcom a także niedopuszczenia do likwidacji polskiej waluty i podporządkowania się unijnej polityce monetarnej[181]. Przedsięwzięcia zakończyły się niepowodzeniem, jednak LPR zyskała przez pewien czas miano ugrupowania kierującego się interesem państwowym i narodowym. M. Kotlinowski powiedział: „Nie może być tak, że oddajemy swoją suwerenność". Natomiast M. Giertych apelował: „Przywróćmy wolność państwu polskiemu"[182].

Inną, równie ważną kwestią polityki zagranicznej, poruszaną w projektach uchwał LPR, był problem niemieckiego rewizjonizmu. Uważając Niemcy za państwo niebezpieczne dla polskiej suwerenności i niepodległości, politycy partii wystąpili z trzema projektami, które miały na celu osłabienie zagrożenia ze strony zachodniego sąsiada. W dwóch projektach uchwał wzywano Sejm do anulowania deklaracji z 1953 roku o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych ze strony Niemiec, a następnie żądano od Rady Ministrów, aby oszacowała straty, jakie poniosło polskie państwo w czasie II wojny świato-

[180] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie zawieszenia negocjacji z Unią Europejską", druk nr 1007 z 15 X 2002; „Projekt uchwały w sprawie wezwania Rządu RP do obrony pozycji Polski przeciwko zmianom zaproponowanym przez Konwent Europejski", druk nr 1711 z 24 VI 2003; „Projekt uchwały w sprawie niepodpisywania Traktatu o przyjęciu Konstytucji Europejskiej", druk nr 2296 z 2 XII 2003; „Projekt uchwały w sprawie podjęcia renegocjacji postanowień Traktatu Akcesyjnego zawartego pomiędzy Rzecząpospolitą a Unią Europejską", druk nr 2519 z 22 I 2004; „Projekt uchwały w sprawie Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej, podpisanego w dniu 29 października 2004 roku w Rzymie i zasad jego ratyfikacji", druk nr 3428 z 8 XI 2004; V kad., „Projekt uchwały w sprawie udzielenia poparcia dla stanowiska Rządu Polskiego, dotyczącego Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy", druk nr 1819 z 4 VI 2007 (inf. 3–4 X 2012).

[181] SI Sejm, IV kad., „Wniosek o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż polskiej ziemi cudzoziemcom", druk nr 277 z 20 II 2002; „Projekt uchwały w sprawie sprzedaży polskiego sektora ubezpieczeniowego i finansowego", druk nr 1326 z 11 II 2003; „Projekt uchwały w sprawie wstrzymania prywatyzacji Grupy G-8", druk nr 2458 z 22 I 2004; „Projekt uchwały w sprawie wstrzymania procesów prywatyzacyjnych do końca obecnej kadencji Sejmu RP", druk nr 2643 z 9 III 2004; „Projekt uchwały w sprawie wstrzymania prywatyzacji Giełdy Papierów Wartościowych", druk nr 3109 z 15 VII 2004; V kad., „Projekt uchwały wzywającej Rząd RP do wstrzymania prywatyzacji przemysłu energetycznego w Polsce, w tym Zespołu Elektrowni Dolna Odra S.A.", druk nr 215 z 28 XII 2005; „Projekt uchwały w sprawie obrony prawa Polski do prowadzenia własnej polityki pieniężnej", druk nr 682 z 3 IV 2006 (inf. 3–4 X 2012).

[182] *Program Polski*…, s. 9; *Brońmy swojego*, wywiad z M. Giertychem, RPol, lipiec 2005, s. 3.

wej pod hitlerowską okupacją. Powyższe działania były połączone z podobną działalnością samorządową i społeczną w celu wywarcia presji na państwo niemieckie, aby zakończyło swoją antypolską politykę. Trzecim projektem było dążenie do poparcia Republiki Czeskiej w jej sprzeciwie wobec rewizjonistycznych żądań niemieckich[183]. Żadna z tych inicjatyw nie zakończyła się powodzeniem. Mimo tych porażek LPR pokazywała społeczeństwu, że bezkompromisowo broniła polskich interesów w środowisku międzynarodowym oraz reagowała na każde działanie mogące przynieść Polsce krzywdę. M. Giertych stwierdził: „Nie można sprowadzać Polski do roli petenta. Polska musi być podmiotem polityki międzynarodowej"[184].

Innym istotnym elementem polityki parlamentarnej LPR były inicjatywy społeczne. Ugrupowanie na forum Sejmu występowało z apelami do władzy wykonawczej, aby zainteresowała się kwestiami przestrzegania praw pracowniczych przez pracodawców, sytuacją ludzi ubogich, a także polityką wspierania rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Z tego też względu wzywało Radę Ministrów do: 1) kontroli warunków pracy w wielkich sieciach handlowych, 2) prowadzenia polityki wspierającej materialnie polskie rodziny i chroniącej je przed demoralizacją, 3) zahamowania nadmiernych podwyżek podstawowych produktów i kosztów utrzymania przyczyniających się do wzrostu ubóstwa wśród obywateli, 4) przyznawania wyższych świadczeń socjalnych dla najuboższych ludzi oraz 5) pomocy kombatantom i ofiarom represji hitlerowskich i komunistycznych[185]. Stanowisko LPR w zamierzeniu jej przywódców miało być wyrazem troski o polskich obywateli oraz pokazania, że ich sytuacja materialna i zawodowa stanowiła przedmiot troski i zainteresowania partii. W tym przypadku również Liga poniosła więcej porażek niż odniosła sukcesów (uchwalono tylko 2 projekty), nie zniechęciło jej to jednak do prezentowania się jako ugru-

[183] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie poparcia Sejmu RP dla Narodu i Państwa Czeskiego", druk nr 1783 z 10 VII 2003; „Projekt uchwały w sprawie uznania deklaracji…"; V kad., „Projekt uchwały zobowiązującej Radę Ministrów do oszacowania strat materialnych wyrządzonych Polsce przez hitlerowskie Niemcy w czasie II wojny światowej oraz poddanie ich ocenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości", druk nr 191 z 12 XII 2005 (inf. 3–4 X 2012).

[184] *Polityka suwerennego narodu*, wywiad z M. Giertychem, NMP, 11 VIII 2002, nr 32, s. 4.

[185] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie wezwania rządu do przeprowadzenia kontroli w hipermarketach", druk nr 426 z 16 IV 2002; „Projekt uchwały w sprawie likwidacji Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn i powołanie na to miejsce Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny", druk nr 1546 z 17 IV 2003; „Projekt uchwały w sprawie urealnienia opieki nad kombatantami", druk nr 3555 z 3 XII 2004; „Projekt uchwały o przeciwdziałaniu podwyżkom cen żywności, usług i kosztów utrzymania", druk nr 3583 z 1 VII 2004; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zadośćuczynienia…"; „Projekt uchwały w sprawie przygotowania i wprowadzenia w życie Narodowego Programu Wspierania Rodziny", druk nr 679 z 8 VI 2006; „Projekt uchwały – Karta Praw Polskich Rodzin", druk nr 1477 z 20 II 2007 (inf. 3–4 X 2012).

powanie prospołeczne. Bogusław Kowalski powiedział, że LPR „za swój najważniejszy cel stawia obronę i rozwój polskich rodzin, a tym samym rodziny rodzin, czyli całego narodu”[186].

W swojej działalności parlamentarnej Liga prowadziła również działalność kontrolną Sejmu i Rady Ministrów. Temu służyły interpelacje i zapytania poselskie wobec poszczególnych członków rządu, dotyczące zagadnień, z którymi ugrupowanie nie zgadzało się, uznawało za kontrowersyjne lub niezrozumiałe. Z jednej strony miały charakter pytań odnośnie do działalności władzy wykonawczej w konkretnej sprawie, z drugiej natomiast zawierały często krytykę rządu z powodu podjęcia błędnych, zdaniem LPR, decyzji lub niepodjęcia żadnych. Niektóre z interpelacji i zapytań zawierały również propozycje rozwiązań zaistniałych problemów, które dany poseł zauważył i przedstawiał rządowi do rozważenia. Wśród przykładów można przytoczyć interpelację Janusza Dobrosza do premiera Marka Belki w sprawie politycznych konsekwencji uznania przez Trybunał Konstytucyjny traktatu akcesyjnego Polski z UE za sprzeczny z konstytucją. Poseł, oprócz kilku szczegółowych pytań, przedstawił również krytykę rządzących, którzy, jego zdaniem, nie realizowali polskiego interesu narodowego, a także zaprezentował alternatywną politykę, jaką państwo powinno prowadzić w przypadku odrzucenia traktatu akcesyjnego przez trybunał[187]. Obowiązek udzielania przez członków rządu odpowiedzi na pytania i interpelacje poselskie stanowił jeden z ważnych elementów kontroli władzy wykonawczej przez parlamentarzystów Ligi, którzy dzięki temu mogli zdobywać informacje odnośnie do działań Rady Ministrów oraz motywów jej postępowania, a także wymuszać reakcje na swoje stanowisko. Innym środkiem kontrolnym była inicjatywa uchwałodawcza, służąca do powoływania komisji śledczych. Komisje te, złożone z posłów, miały za zadania zbadać zaistniałe nieprawidłowości w polityce rządu i innych instytucji publicznych podległych kontroli Sejmu oraz ustalić i ukarać winnych. LPR zgłosiła 4 wnioski o powołanie takich komisji. Miały to być: 1) komisja do zbadania procesów prywatyzacyjnych w latach 1989–2002, 2) komisja do zbadania możliwości nielegalnego importu zboża do Polski, 3) komisja do zbadania przypadków korupcji w wymiarze sprawiedliwości oraz 4) komisja do zbadania prywatyzacji w sektorze bankowym[188]. Oprócz tych

[186] *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3.

[187] SI Sejm, IV kad., „Interpelacja nr 7434 J. Dobrosza do Prezesa Rady Ministrów w sprawie konsekwencji politycznych, wynikających z faktu istnienia w Polsce opozycji wobec Unii Europejskiej oraz zaskarżenia Traktatu Akcesyjnego do Trybunału Konstytucyjnego”, 21 V 2004 (inf. 3 X 2012).

[188] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania umów prywatyzacji majątku państwowego zawartych w latach 1989–2002”, druk nr 597 z 4 VI 2002; „Projekt uchwały w sprawie powołania komisji śledczej ds. zbadania importu zboża do Polski”, druk nr 681 z 6 VI 2002; „Projekt uchwały o powołaniu komisji śledczej do zbadania przypadków korupcji w wymiarze sprawiedliwości”, druk nr 985 z 2 IX 2002; V kad., „Projekt uchwały

4 wniosków formalnych, z których trzy pierwsze zostały odrzucone, LPR była jednym z pomysłodawców powołania komisji do spraw prywatyzacji Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, chociaż projekty uchwał zgłosili posłowie SLD i Samoobrony[189]. Przedstawiciele Ligi znaleźli się również we wszystkich komisjach śledczych powołanych w obu kadencjach Sejmu. Przewodniczącym komisji badającej kwestię prywatyzacji PZU został J. Dobrosz (IV kadencja). Pozostali członkowie ugrupowania zostali wybrani wiceprzewodniczącymi: Bohdan Kopczyński w komisji badającej przypadki korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji (czyli zajmującej się tzw. aferą Rywina), R. Giertych w komisji zajmującej się badaniem nieprawidłowości w spółce PKN Orlen (obaj IV kadencja), a Szymon Pawłowski w komisji zajmującej się prywatyzacją w sektorze bankowym (V kadencja)[190]. Dzięki tym wnioskom oraz aktywnemu udziałowi w komisjach mogli nagłośnić nieprawidłowości i przestępstwa dokonywane przez rządzących od 1989 roku oraz próbować rozliczyć przynajmniej niektóre z nich. O tym wspominał Z. Wrzodak: „Gdybyśmy nie byli w parlamencie, to tam by była jedna drużyna: pseudoprawica, pseudolewica. Tak dla mediów, by się spierali, a za kulisami układaliby się w podziale łupu, który nazywa się prywatyzacja"[191].

Działalność kontrolna Ligi związana była ze środkami o charakterze represyjnym, wymierzonymi w stronnictwa tworzące rząd, w Radę Ministrów jako całość, w poszczególnych ministrów i w marszałków Sejmu. Jeśli ugrupowanie uznało, że istniejący gabinet działał na szkodę państwa i obywateli, a posłowie wspierali tę politykę lub nie przeciwstawiali się jej, podejmowało decyzję o wniesieniu pod obrady izby projektu uchwały w sprawie skrócenie kadencji parlamentu i odwołania marszałka Sejmu lub wniosków o wyrażenie wotum nieufności wobec rządu i ministrów. Uważano, że tylko w ten sposób można przeciwstawić się złej polityce rządzących. Projektów uchwał w sprawie skrócenia kadencji złożono dwa. Wyjaśniano w nich powód takiej decyzji chęcią rozliczenia politycznego Rady Ministrów za złą politykę, uważając, że wcześniejsze wybory zakończyłyby się porażką ugrupowań rządzących i odsunięciem ich od kierowania państwem[192]. Trzykrotnie próbowano odwołać ze stanowiska marszałka Sejmu, argumentując to lekceważącym stosunkiem do

---

w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania działań ministrów odpowiedzialnych za decyzje dotyczące prywatyzacji i przejęć w sektorze bankowym oraz działań organów Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Bankowego w zakresie wydawania zezwoleń na przekształcenia kapitałowe w sektorze bankowym w latach 1989–2006", druk nr 401 z 13 III 2006 (inf. 3–4 X 2012).

[189] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 95 z 6 I 2005 (inf. 1 X 2012).

[190] SI Sejm, IV kad., „Komisje śledcze"; V kad., „Komisje śledcze" (inf. 3–4 X 2012).

[191] SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…".

[192] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie skrócenia kadencji Sejmu RP", druk nr 1399 z 10 III 2003; „Projekt uchwały w sprawie skrócenia kadencji Sejmu RP", druk nr 2312 z 8 XII 2003 (inf. 3 X 2012).

opozycji, utrudnianiem działania Ligi na forum parlamentu poprzez blokowanie jej inicjatyw ustawodawczych i uchwałodawczych oraz łamaniem regulaminu izby[193]. Natomiast wnioski o wotum nieufności wobec rządu i ministrów złożono łącznie 11 razy. Liga swoje stanowisko wobec chęci odwołania Rady Ministrów w 2007 roku uzasadniała utratą przez nią zaufania społecznego w wyniku bezprawnych działań i braku realizacji programu przedstawionego w *exposé* premiera Jarosława Kaczyńskiego. Inne inicjatywy, związane z poszczególnymi członkami rządu, zawierały wykaz ich działań uznanych przez ugrupowanie za sprzeczne z polską racją stanu, zagrażające suwerenności Rzeczypospolitej oraz przyczyniające się do upadku gospodarczego państwa i pogorszenia poziomu życia społeczeństwa[194]. Wszystkie inicjatywy zostały odrzucone przez większość sejmową, ale dzięki nim Liga mogła przedstawić opinii publicznej swoje stanowisko odnośnie do polityki rządzących i zaprezentować się jako partia, która czuwa nad realizacją przez władzę interesów państwowych i narodowych. B. Kowalski powiedział, że celem Ligi było „ukazanie, że inny styl rządzenia i uprawiania polityki jest możliwy". Bogdan Pęk apelował: „Wzywamy zatem rząd do opamiętania się", inaczej „takiego rządu nie będziemy akceptować"[195].

O ile jako parlamentarzyści politycy Ligi mogli w większy lub mniejszy sposób wpływać na proces legislacyjny i kontrolować władzę wykonawczą, o tyle jako jeden z członków koalicji rządzącej w latach 2006–2007 sami tę politykę w pewnym stopniu kreowali. Największe możliwości posiadali w ministerstwach, którymi kierowali – Ministerstwie Edukacji Narodowej i Ministerstwie Gospodarki Morskiej. Roman Giertych, kierujący MEN, oraz Rafał Wiechecki, zwierzchnik MGM, zapowiedzieli realizowanie w swoich

[193] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie odwołania z funkcji Marszałka Sejmu RP posła Marka Borowskiego", druk nr 564 z 5 VI 2002; „Projekt uchwały w sprawie odwołania Józefa Oleksego z funkcji Marszałka Sejmu RP", druk nr 3472 z 14 V 2004; V kad., „Projekt uchwały w sprawie odwołania posła Ludwika Dorna z funkcji Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej", druk nr 2050 z 21 VIII 2007 (inf. 3–4 X 2012).

[194] SI Sejm, IV kad., „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Ministrowi Infrastruktury Panu Markowi Polowi", druk nr 1413 z 5 III 2003; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztofowi Janikowi", druk nr 1419 z 27 II 2003; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla Ministra Zdrowia Marka Balickiego", druk nr 3254 z 20 IX 2004; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla Ministra Spraw Zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza", druk nr 3296 z 23 IX 2004; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla Ministra Infrastruktury Krzysztofa Opawskiego", druk nr 3632 z 22 XII 2004; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Skarbu Państwa Pana Jacka Sochy", druk nr 3786 z 4 III 2005; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności dla Ministra Gospodarki i Pracy Jerzego Hausnera", druk nr 3787 z 15 II 2005; „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Finansów Pana Mirosława Gronickiego", druk nr 4061 z 24 V 2005; V kad., „Projekt wniosku o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego, ze wskazaniem Pana Janusza Kazimierza Kaczmarka jako kandydata na Prezesa Rady Ministrów", druk nr 2009 z 13 VIII 2007 (inf. 3–4 X 2012).

[195] *Jesteśmy alternatywą…*, s. 3; SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 55.

resortach programu LPR. Giertych obiecał: 1) wprowadzenie do treści programowych nauczania wartości narodowych i chrześcijańskich, uczących miłości i poświęcenia dla ojczyzny i szacunku do innych ludzi, 2) podniesienie poziomu nauczania, 3) przeciwstawienie się propagowaniu idei uznanych przez Ligę za niemoralne, takich jak homoseksualizm, 4) zaprowadzenie dyscypliny w szkołach i poprawę bezpieczeństwa uczniów, 5) podniesienie statusu nauczyciela, aby miał godną pozycję społeczną i materialną oraz 6) pomoc społeczną dla ubogich uczniów[196]. Zamierzeniem Wiecheckiego było doprowadzenie do rozwoju gospodarki morskiej jako jednego z elementów gospodarki narodowej. Ten cel chciał realizować poprzez: 1) rozwój infrastruktury (portów, terminali gazowych), 2) odbudowę przemysłu stoczniowego, 3) stworzenie silnej floty handlowej i rybackiej, 4) wspieranie polskich przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską oraz 5) podniesienie poziomu szkolnictwa morskiego[197]. M. Giertych skomentował uczestnictwo Ligi w rządzie: „Od polemik, krytyki i retoryki trzeba przejść do działania". R. Giertych stwierdził: „Odpowiedzialność za Polskę wymaga, aby podejmować decyzje, które pozwolą obywatelom posiadać stabilny parlament i stabilny rząd, który ma szansę realizować swój program"[198].

Ministrowie rządów Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego wywodzący się z LPR realizowali swój program polityczny za pomocą dwóch środków: inicjatywy ustawodawczej i rozporządzeń. Pierwsze z nich służyły przedstawieniu parlamentowi do uchwalenia projektów ustaw, w których R. Giertych i R. Wiechecki określali szczegółowo, co zamierzali zmienić w polityce swoich resortów. Za czasów Giertycha MEN zgłosiło 4 projekty ustaw. Najważniejszym z nich był projekt, w którym minister zaprezentował najbardziej potrzebne, jego zdaniem, reformy w systemie oświaty i wychowania. Do nich zaliczano: stworzenie systemu opracowywania wymagań egzaminacyjnych oraz programów wychowawczych dla szkół i przedszkoli, zwiększenie roli stowarzyszeń młodzieżowych, w tym harcerstwa, na terenie szkół i placówek oświatowych jako ważnego elementu wychowawczego, umożliwienie większego wpływu rodziców na kształt programu wychowawczego szkoły, wprowadzenie monitoringu w szkołach, nadanie nauczycielowi statusu funkcjonariusza publicznego oraz ułatwienie uboższym uczniom nabywania podręczników i pomocy szkolnych po niższych cenach lub za

[196] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 20 z 21 VI 2006; SI LPR, „Podwyżki dla nauczycieli od 2007 r.", 8 V 2006; „Giertych: Przebudowa polskiej szkoły rozpoczęta", 16 V 2006; „Edukacja przyszłości…" (inf. 2 i 8 X 2012); *Najpierw działanie*, wywiad z R. Giertychem, ND, 11 V 2006, nr 109, s. 5.

[197] SI LPR, „Wiechecki: Ministerstwo Gospodarki Morskiej zostało bez kasy", 18 V 2006; „Wiechecki: Jestem bratem marynarza", 20 V 2006 (inf. 8 X 2012); *Silne państwo musi mieć silną flotę*, wywiad z R. Wiecheckim, ND, 16 V 2006, nr 113, s. 5.

[198] SI Opoka, M. Giertych, „LPR w rządzie…"; M. Wójcik, *Rząd ma większość w parlamencie*, ND, 6–7 V 2006, nr 105, s. 5.

darmo[199]. Za czasów Wiecheckiego MGM nie wniosło żadnego z projektów ustaw, wbrew zapowiedziom ministra, jednak przejął on będący w trakcie procesu legislacyjnego projekt o podatku tonażowym i popierał go podczas rozpatrywania przez parlament. Projekt zakładał ustanowienie bardziej korzystnego niż dotychczas podatku dla polskich armatorów, co miało zachęcić część z nich do rezygnacji z pływania pod obcą banderą i zarejestrowania swoich statków w Polsce[200]. Wszystkie projekty rządowe zostały uchwalone z niewielkimi poprawkami, dzięki czemu przywódcy LPR mogli stwierdzić, że ich ugrupowanie realizowało w możliwie najpełniejszy sposób własny program polityczny. R. Giertych, oceniając obecność Ligi w rządzie, napisał: „Ten rząd jako pierwszy, od czasów zmian ustrojowych, podjął się reformy edukacji", dodając: „Minister Wiechecki prowadzi mrówczą pracę, której efekty stają się widoczne"[201].

Rozporządzenia, jako drugi instrument polityki rządowej, były aktem normatywnym, służącym do wprowadzenia w życie ustaw uchwalonych przez parlament. Za czasów uczestnictwa Ligi w koalicji rządzącej obaj ministrowie wydali 32 rozporządzenia, z czego MEN – 23, zaś MGM – 9. Wśród najważniejszych rozporządzeń MEN należy wymienić ustalenie: 1) standardów kształcenia w przedszkolach i szkołach w oparciu o wartości programowe LPR, 2) warunków i sposobów oceniania uczniów, 3) bardziej korzystnych niż dotąd zasad wynagradzania nauczycieli, 4) programów nauczania dla uczniów w polskich szkołach za granicą oraz 5) dotacji do podręczników szkolnych dla ubogich uczniów[202]. Natomiast za istotne dla działalności MGM

---

[199] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw", druk nr 1277 z 13 XII 2006 (inf. 4 X 2012).

[200] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o podatku tonażowym", druk nr 372 z 20 X 2005 (inf. 4 X 2012).

[201] R. Giertych, *Łączy nas*…, s. 12.

[202] Dziennik Ustaw (dalej Dz.U.) 2006, nr 164, poz. 1155, „Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 8 września 2006 r. o zmianie rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych"; Dz.U. 2006, nr 228, poz. 1669, „Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 listopada 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół"; Dz.U. 2007, nr 56, poz. 372, „Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 marca 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, ogólnych warunków przyznawania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagradzania za pracę w dniu wolnym od pracy"; Dz.U. 2007, nr 130, poz. 906, „Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 lipca 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych" Dz.U. 2007, nr 150, poz. 1058, „Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 6 sierpnia 2007 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stawek, szczegółowego sposobu oraz trybu udzielania i rozliczania dotacji przedmiotowych do podręczników szkolnych".

rozporządzenia można uznać wprowadzenie 1) warunków przeprowadzania rybołówstwa morskiego korzystnych dla rybaków, 2) warunków konserwacji i remontowania morskich budowli hydrotechnicznych oraz 3) zasad wynagradzania dla pracowników izb morskich[203]. Niezbyt długi okres sprawowania funkcji przez obu polityków uniemożliwił realizację wielu spośród ich założeń. Jednak, opierając się na sprawozdaniach R. Giertycha i R. Wiecheckiego, należy stwierdzić, że w obu ministerstwach wdrożono wiele inicjatyw, które ze względu na rozwiązanie koalicji i przedwczesne wybory nie doczekały się urzeczywistnienia. Do nich można zaliczyć prace MEN nad wdrożeniem programu „Zero tolerancji", mającego na celu poprawę bezpieczeństwa w szkołach poprzez likwidację przemocy wśród uczniów, handlu narkotykami i stworzenie szkół specjalnych dla uczniów sprawiających kłopoty wychowawcze oraz próby wpisania w treści nauczania wychowania patriotycznego[204]. Natomiast MGM podkreślało swoją aktywność w modernizacji i budowie infrastruktury portowej, rozwoju transportu śródlądowego, przygotowania do budowy terminala na gaz skroplony w Świnoujściu oraz stworzeniu bardziej korzystnych warunków zatrudnienia na polskich statkach, aby przyciągnąć jak najwięcej polskich marynarzy zatrudnionych za granicą[205]. O polityce LPR w rządzie powiedział R. Wiechecki: „Pokazałem, że można", mając na myśli pozytywne efekty swojego działania jako ministra. R. Giertych stwierdził natomiast: „Z trudem, z pewnymi meandrami, ale wszystkie obietnice zrealizowaliśmy"[206].

Metody władcze polegały na inicjowaniu przez Ligę Polskich Rodzin w ramach organów władzy publicznej własnych inicjatyw dotyczących konkretnych aspektów życia publicznego. Za ich pomocą partia mogła zaprezentować swoje stanowisko w danej kwestii, przedstawić rozwiązania konkretnych problemów oraz przeciwstawić się działaniom uznanym za złe i szkodliwe. Metody te wykorzystywano na poziomie władz państwowych i w organach władzy samorządowej. W samorządzie terytorialnym udało się dzięki nim zrealizować wiele zamierzeń będących realizacją programu narodowego. W parlamencie działalność ugrupowania spotkała się z dużo więk-

[203] Dz.U. 2006, nr 205, poz. 1516, „Rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej z dnia 23 października 2006 r. w sprawie warunków technicznych użytkowania oraz szczegółowego zakresu kontroli morskich budowli hydrotechnicznych"; Dz.U. 2007, nr 4, poz. 31, „Rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej z dnia 21 grudnia 2006 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stanowisk, zaszeregowania, kwalifikacji oraz szczegółowych zasad wynagradzania pracowników izb morskich"; Dz.U. 2007, nr 56, poz. 374, „Rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej z dnia 22 marca 2007 r. w sprawie wymiarów i okresów ochronnych organizmów morskich oraz szczegółowych warunków wykonywania rybołówstwa morskiego".

[204] SI LPR, „List Ministra Edukacji Narodowej na koniec roku 2006", 2 I 2007 (inf. 8 X 2012).

[205] SI LPR, „Minister Wiechecki podsumowuje dokonania resortu", 30 VIII 2007 (inf. 8 X 2012)

[206] Tamże; *Jak lewica z prawicą*, wywiad z R. Giertychem, ND, 11 X 2007, nr 238, s. 3.

szym niepowodzeniem, zwłaszcza w latach 2001–2005, kiedy to Liga stanowiła pod względem wielkości szósty klub parlamentarny. Dopiero zawarcie koalicji z PiS i Samoobroną umożliwiło urzeczywistnienie części założeń programowych partii. Przywódcy Ligi zdawali sobie sprawę z faktu, że nie mieli możliwości realizacji wielu istotnych z ich punktu widzenia propozycji w samorządach, w parlamencie i w rządzie, a także z braku skutecznej siły do powstrzymywania działań uznanych za szkodliwe. Nie przeszkodziło im to w konstruowaniu projektów ustaw i uchwał uszczegóławiających ich program polityczny ani w żądaniach ukarania osób odpowiedzialnych za nieumiejętne kierowanie polityką państwa. W ten sposób chcieli uwiarygodnić się wśród społeczeństwa jako ugrupowanie patriotyczne, uczciwe i pragnące jedynie realizacji interesów państwowych i narodowych oraz zwalczające te działania, które były sprzeczne z nimi. O znaczeniu Ligi napisał W. Wierzejski. Jego zdaniem, gdyby nie było LPR, wówczas: „PO mogłaby udawać prawicę wolnościową, wolnorynkową. Nikt przecież nie pamięta, że Tusk wspierał kolejne rządy od Bieleckiego (…) aż po Buzka. I jakoś tych swoich wolnościowych poglądów nie potrafił przeforsować. PiS (…), mógłby nadal kłamać i udawać, że jest prawicą narodową i chrześcijańską. Nie przeszkadzało to PiS-owi głosować (1) przeciw życiu (*de facto* za aborcją), (2) przeciw ulgom podatkowym na dzieci, (3) przeciw świadczeniom rodzinnym dla kobiet, (4) przeciw ograniczeniom handlu w niedzielę i (5) za wojną w Iraku. Łże-prawica, jaką jest PiS, mogłaby nadal otumaniać społeczeństwo pustymi frazesami o patriotyzmie i wierności katolickim postulatom. LiD, gdyby nie było LPR, mógłby spokojnie rozwinąć swoje postulaty perwersji obyczajowej, tj. (1) legalizacja związków homoseksualnych, (2) aborcja na życzenie, (3) legalna eutanazja, (4) ateizacja szkół, (5) obniżenie w prawie granicy wieku na legalne kontakty seksualne z coraz młodszą młodzieżą (zakamuflowana pedofilia). Co więcej – na większość tych chorych – ale jakże »postępowych« i całkiem »normalnych« postulatów w UE – z czasem zgodziłby się i PiS, i PO. (…) Gdyby nie było LPR, wypełniłby się ponury testament Okrągłego Stołu: w Polsce miała się nigdy nie odrodzić autentyczna prawica”[207].

[207] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Za życiem…”.

ROZDZIAŁ 4

SYSTEM POLITYCZNY PAŃSTWA

4.1. MODEL USTROJOWY

4.1.1. Wizja państwa

Liga Polskich Rodzin od momentu swojego powstania krytykowała istniejący od 1989 roku system polityczny państwa polskiego. Uważała go za niesprawny i nieskuteczny, niepotrafiący zrealizować potrzeb i interesów obywateli oraz polskiej racji stanu, a także za amoralny, oparty na negatywnych wartościach, wśród których za najważniejsze uznała egoizm elit rządzących i dążenie do jak najszybszego wzbogacenia się kosztem społeczeństwa. Dlatego też w swoich założeniach programowych, prezentowanych już w kampanii wyborczej 2001 roku i powtarzanych przez cały okres aktywności politycznej, LPR postulowała likwidację istniejącego systemu politycznego oraz zastąpienie go nowym, odmiennym i lepszym. Wraz ze zmianą systemu miała nastąpić zmiana nazwy państwa – III Rzeczpospolita, symbol korupcji, nepotyzmu i egoizmu warstwy rządzącej musiała przestać istnieć, a w jej miejsce pojawiłaby się IV Rzeczpospolita, symbol odrodzenia państwa i społeczeństwa. Roman Giertych powiedział: „Rozpoczynamy budowę IV RP. Fundament IV RP będzie się opierać na odejściu od układu »Okrągłego Stołu«". Paweł Sulowski napisał: „Opowiadamy się za gruntowną naprawą państwa, której podstawą powinno być uchwalenie nowej Konstytucji, która proklamowałaby nową IV Rzeczpospolitą Polską"[1].

W trakcie kilkuletniej aktywności politycznej Ligi jej przywódcy wielokrotnie prezentowali zasady, na których nowa, IV Rzeczpospolita miała się opierać. Wśród nich należy wymienić: 1) suwerenność, 2) służbę obywatelom, 3) wszechstronny rozwój, 4) uczciwość, 5) sprawiedliwość, 6) skuteczność oraz 7) represyjność względem osób odpowiedzialnych za złą politykę III Rzeczypospolitej. Najważniejszą cechą państwa miała być jego suwerenność, czyli

[1] R. Giertych, *Nie dla AWS*…, s. 4; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 2. Zob. A. Antoszewski, *Partie*…, s. 168; A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy*…, s. 100; T. Gardziel, S. Gawroński, *Wybory 2007: partie, programy, kampania wyborcza*, Rzeszów 2008, s. 269; T. Godlewski, *Obywatelskie kompetencje polityczne* [w:] *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, red. D. Karnowska, Toruń 2008, s. 105; T. Koziełło, *Projekt*…, s. 148; J. Kuciński, *Wizje*…, s. 104; J. Macała, *Ocena*…, s. 73; R. Miernik, *Z nadzieją*…, s. 170; K. Sobolewska-Myślik, *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2004, s. 77.

niezależność polityczna i gospodarcza od środowiska międzynarodowego oraz kierowanie się rządzących polskimi interesami. Wizualnym przejawem takiej polityki miało być zagwarantowanie prymatu polskiej konstytucji w prawodawstwie Rzeczypospolitej Polskiej oraz niedopuszczenie do podporządkowania polskiego prawa normom zewnętrznym, przede wszystkim konstytucji Unii Europejskiej. Taką zasadę zawarto w projekcie konstytucyjnym autorstwa LPR w artykule 8, w którym stwierdzono: „Żadne umowy międzynarodowe nie mogą ograniczać prymatu Konstytucji”[2]. Innym przejawem prawnym zagwarantowania suwerenności miało być ograniczenie możliwości przekazania przez Polskę kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach organizacji międzynarodowej. Artykuł 90 projektu konstytucji zakładał, że taka zgoda mogła być uchwalona jedynie jednogłośnie przez obie izby parlamentu, co w praktyce czyniło niemożliwą utratę jakichkolwiek kompetencji przez polskie państwo[3]. Dążąc do wprowadzenia powyższych zmian politycy Ligi liczyli na to, że nawet po wejściu do Unii Europejskiej Rzeczpospolita zachowa niezależność własnej polityki wewnętrznej i zagranicznej i nie dopuści do narzucenia jej unijnego prawa, zwłaszcza takiego, które byłoby szkodliwe dla polskich interesów. R. Giertych wyjaśniał: „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jest tym prawem, na którym jest oparta cała demokracja w Polsce”. Marek Kotlinowski powiedział: „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stoi w porządku prawnym ponad wszelkimi innymi aktami”[4].

Państwo polskie w wizji LPR miało za zadanie służyć obywatelom. Instytucje władcze zobowiązane były do stworzenia mieszkańcom Rzeczypospolitej takich warunków, dzięki którym traktowaliby oni Polskę jako swoją prawdziwą ojczyznę, dbającą o ich dobro i pomyślność. Realizacja tego celu musiała opierać się na wprowadzeniu do życia publicznego kilku ważnych zasad. Pierwszą z nich powinno być obustronne zaufanie. Uważano, że organy władzy nie mogą traktować obywateli jako potencjalnych przestępców, zwiększając zakres ingerencji i kontroli w coraz to nowe sfery życia społecznego i utrudniając im swobodę działalności publicznej i prywatnej. Społeczeństwo, zdaniem polityków Ligi, potrzebowało dużego zakresu wolności, aby mogło realizować swoje cele, a to nie było możliwe w przypadku coraz większych ograniczeń prawnych i związanych z nimi coraz wyższych podatków. Dlatego żądano, aby organy państwowe i samorządowe ograniczyły swoje kompetencję w sferze społecznej, gospodarczej i kulturalnej oraz zaufały obywatelom, że będą uczciwie wywiązywać się z obowiązków względem państwa i narodu, jednocześnie jednak bezwzględnie karząc tych, wobec których udowodnio-

[2] *Konstytucja IV RP*…, s. 5.

[3] Tamże, s. 17–18; zob. także: T. Koziełło, *Projekt*…, s. 149–150; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 168.

[4] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 73 z 20 IV 2004; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 55 z 29 VIII 2003 (inf. 1 X 2012).

no łamanie prawa, niezależnie od ich statusu społecznego. Drugą poruszaną kwestią miała być realizacja zasady podmiotowości obywatela przez instytucje publiczne. Politycy Ligi postulowali, aby każdy człowiek był przez organy władzy i administracji traktowany jak podmiot, a nie przedmiot sfery publicznej, czyli z szacunkiem i życzliwością, oraz mógł liczyć na pomoc prawną i merytoryczną w każdym problemie, z którym się zgłosi. Dzięki temu obywatele mieli zyskać poczucie, że instytucje publiczne i reprezentujący ich funkcjonariusze zostali powołani po to, by im pomagać i ich wspierać, a nie pełnić jedynie funkcje kontrolną i represyjną. Natomiast trzecim poruszanym problemem była realizacja przez państwo zasady obrony obywateli przed krzywdą wyrządzaną w wyniku działalności decydentów i urzędników. Uważano, że każdy poszkodowany człowiek powinien otrzymać zadośćuczynienie ze strony konkretnej instytucji, natomiast osoby odpowiedzialne za podjęcie i wykonanie takiej decyzji miałyby ponosić prawne konsekwencje[5]. M. Kotlinowski wyjaśniał cel programu partii: „Pragniemy budować silne państwo polskie, które służy swoim obywatelom, obdarzone jest zaufaniem społeczeństwa i utworzone jest na prawdzie i sprawiedliwości". Natomiast Maciej Eckardt twierdził: „To obywatel jest najważniejszy, a państwo i jego urzędnicy muszą mu służyć"[6].

Nowa organizacja polityczna Rzeczypospolitej miała realizować zasady wszechstronnego rozwoju państwa i społeczeństwa. Zgodnie z tym poglądem rządzący byli zobowiązani do uczynienia z Polski państwa silnego pod względem politycznym, gospodarczym i militarnym, w dużym stopniu niezależnego od środowiska międzynarodowego, a także do podniesienia poziomu życia obywateli w ten sposób, by każdego było stać przynajmniej na zaspokojenie podstawowych potrzeb. IV Rzeczpospolita musiała przekształcić się z państwa, w którym rządzący w swoim egoistycznym interesie wykorzystywali społeczeństwo, w państwo przyjazne ludziom, atrakcyjne dla jego mieszkańców, w którym każdy Polak chciałby żyć i pracować oraz byłby dumny z posiadania polskiego obywatelstwa. Chcąc zrealizować powyższy zamiar, politycy LPR postulowali realizację trzech celów pośrednich. Po pierwsze, ograniczenie zbędnych wydatków (na przykład poprzez likwidację niepotrzebnych struktur administracyjnych) i przeznaczenie zaoszczędzonych pieniędzy na modernizację państwa. Po drugie, prowadzenie odpowiedniej polityki prorodzinnej i prospołecznej, umożliwiającej ograniczanie różnic majątkowych

[5] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 43; wyst. R. Giertycha, pos. 70; wyst. J. Dobrosza, pos. 95 z 7 I 2005; SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…"; M. Kotlinowski, „Musimy…"; tenże, „Przywrócić…"; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; *Program Polski*…, s. 9; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 4–5; *Kandyduję*…, s. 4. Zob. T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 514–515; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 221; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 127; G. Radomski, *Rewitalizacja idei*…, s. 151; A. Szwed, *Wartości*…, s. 81.

[6] *Program Polski*…, s. 9; *Kandyduję*…, s. 4.

między obywatelami i pozwalającej na zabezpieczenie materialnych podstaw bytu każdej rodziny i jednostki. Po trzecie, niwelowanie różnic cywilizacyjnych między poszczególnymi regionami Polski w ten sposób, by zaniknęły podziały na tzw. Polskę A i Polskę B, czyli na lepszych i gorszych obywateli[7]. M. Kotlinowski stwierdził: „Podstawowe punkty naszego programu to suwerenność polityczna i ekonomiczna Polski, program solidaryzmu narodowego, oznaczający awans cywilizacyjny naszej ojczyzny". Natomiast Zygmunt Wrzodak apelował: „Polska musi się rozwijać"[8].

Chcąc zrealizować powyższe postulaty, elity sprawujące władzę musiały zaprowadzić w życiu publicznym zasady moralne i kontrolować ich przestrzeganie. LPR stała na stanowisku, że bez uczciwości podmiotów życia publicznego nie byłoby możliwe zreformowanie państwa. Nowy system polityczny, który chciała zaprowadzić Liga po wygraniu wyborów, miał charakteryzować się wyeliminowaniem z funkcjonowania organów państwowych i samorządowych wszelkiej działalności przestępczej – korupcji, nepotyzmu, wykorzystywania dla partykularnych celów policji i służb specjalnych, łamania praw obywatelskich. IV Rzeczpospolita powinna odznaczać się istnieniem ugrupowań, dla których tworzenie prawa, zgodnego z polską racją stanu i interesem obywateli oraz przestrzeganie go było priorytetem aktywności politycznej. Politycy Ligi negowali uczciwość i praworządność rządzących do tej pory środowisk, dlatego też za pierwszy etap naprawy państwa uważali pozbawienie ugrupowań postkomunistycznych i postsolidarnościowych wpływów politycznych. Miało to dokonać się drogą demokratycznych wyborów, dlatego też agitowano wśród obywateli o to, by nie głosowali na nieuczciwe i skompromitowane partie i nie dopuścili do wprowadzenia przez nie swoich przedstawicieli do parlamentu i organów samorządowych, natomiast swojego poparcia udzielili Lidze jako jedynej moralnej formacji politycznej w Polsce. Zdobycie władzy przez stronnictwo neoendeckie, całkowitej lub we współpracy z pokrewnymi partiami, miało oznaczać początek sanacji i odrodzenia państwa polskiego we wszystkich sferach życia publicznego, ponieważ dopiero wtedy zaczęliby rządzić ludzie prawi, przyzwoici i uczciwi[9]. Bogdan Pęk apelował:

---

[7] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 21 z 9 V 2002; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. M. Kotlinowskiego, pos.77; wyst. J. Dobrosza, pos. 95 (inf. 1 X 2012); SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; „Wierzejski: Liga…"; *Nasz program*…, s. 3; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 13; *Trzeba powstrzymać*…, s. 11; M. Orzechowski, *Pozostańmy.*…, s. 14.

[8] *Nasz program*…, s. 3; SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…".

[9] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 67 z 30 I 2004; wyst. J. Dobrosza, pos. 95; wyst. R. Giertycha, pos. 102; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 17; SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…"; „Roman Giertych w Gazecie Wyborczej", 9 VII 2004; „Kongres Ligi Polskich Rodzin", 11 VII 2004; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Wierzejski: Liga…" (inf. 1 i 7 X 2012); R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5, 8; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 13; *Polska zamienia się*…, s. 3; SI Opoka, M. Giertych, „Katolik…".

„Miejmy nadzieję, (…) że nadejdzie czas ludzi uczciwych i uczciwych formacji politycznych". R. Giertych powiedział: „Trzeba uzdrowić chore elementy – biurokrację skarbową, wymiar sprawiedliwości i funkcjonowanie naczelnych organów"[10].

LPR stała na stanowisku, że przestrzeganie zasady sprawiedliwości przez organy władzy zagwarantowałoby obywatelom obronę ich praw, niezależnie od posiadanego statusu społecznego, a także możliwość realizacji własnych celów i interesów służących rozwojowi materialnemu i duchowemu, jeśli pozostawałyby one w zgodzie z przepisami prawnymi. Realizacja tego zamierzenia miała polegać na urzeczywistnieniu kilku celów pośrednich. Po pierwsze, zaprowadzeniu jawności działań władz państwowych i samorządowych. Politycy LPR uważali, że dzięki temu obywatele mieliby wiedzę na temat działalności organów publicznych i mogliby ją kontrolować pod względem zgodności z prawem oraz zgodności z interesami społecznymi. Jednocześnie rządzący budowaliby w ten sposób zaufanie do siebie i do swoich decyzji, pokazując, że nie mają nic do ukrycia przed obywatelami. Po drugie, wyeliminowaniu arogancji i samowoli osób sprawujących władzę. Zdaniem liderów Ligi rządzący powinni zrezygnować z traktowania obywateli jak poddanych, którzy powinni być bezwzględnie posłuszni każdej decyzji organów władzy. Uważali, że władza powinna wiązać się z odpowiedzialnością i służbą publiczną, tym samym ci, którzy łamaliby prawo, powinni zostać ukarani, natomiast osoby lekceważące interesy obywatelskie – odsunięci od władzy drogą demokratycznych wyborów. Po trzecie, przestrzeganiu przez rządzących obowiązków konstytucyjnych. Do nich zaliczano gwarancję równości obywateli wobec prawa, czyli zaprzestania dyskryminacji oraz bezpodstawnego faworyzowania określonych grup społecznych. Tylko realizacja powyższych celów mogła doprowadzić do zaprowadzenia w Polsce sprawiedliwych rządów, opartych na poszanowaniu prawa i interesów społecznych[11]. R. Giertych powiedział: „Sprawiedliwość jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej". Wojciech Wierzejski apelował o to, „żeby Polska była bardziej sprawiedliwa, (…) żeby było więcej uczciwości, mniej niesprawiedliwości"[12].

---

[10] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 67; SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…".

[11] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka: pos. 38, pos. 67 oraz pos. 128 Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (dalej: KASW) i pos. 119 Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (dalej: KSPC) z 21 I 2004; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 46; wyst. W. Hatki, pos. 67 z 20 I 2004; wyst. R. Giertycha: pos. 76 i pos. 102; wyst. J. Dobrosza, pos. 95; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 17 (inf. 1 i 3 X 2012); SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…"; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Wierzejski: Liga…"; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5, 8; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 13. Zob. T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 514; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 221; J. Kuciński, *Wizje*…, s. 111.

[12] R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…".

Przywódcy LPR uważali, że IV Rzeczpospolita będzie państwem skutecznym, co oznaczało efektywne urzeczywistnianie w praktyce postulowanych wartości i zasad. W przeciwieństwie do krytykowanego systemu III Rzeczypospolitej jako nieudolnego, nowe państwo miało charakteryzować się tym, że wszystkie zamierzone cele potrafiłoby wcielać w życie. Skuteczność miała polegać na realizacji przez instytucje publiczne kilku celów pośrednich. Po pierwsze, trafnym zdiagnozowaniu problemów istniejących w społeczeństwie, dzięki czemu można było ustalić ich istotę, negatywne skutki dla ogółu oraz czas na zajęcie się nimi. Po drugie, wyborze odpowiednich metod i środków ich rozwiązania w ten sposób, aby mogły w efektywny sposób wyeliminować problemy z życia publicznego lub znacząco je ograniczyć. Po trzecie, właściwej implementacji podjętych decyzji, które byłyby zgodne z założonymi celami. Realizacja zasady skuteczności wymagała posiadania odpowiedniego systemu organizacyjnego, który wykonywałby powyższe działania. Wśród najważniejszych jego elementów wymieniano stworzenie skutecznego systemu egzekwowania prawa oraz skutecznego systemu ściągania podatków. System egzekwowania prawa pozwalał na sprawne urzeczywistnianie podjętych decyzji politycznych zgodnie z ich treścią oraz w odpowiednim czasie, natomiast system podatkowy dostarczał organom władzy publicznej środków finansowych na pokrycie wydatków związanych z działalnością polityczną. Warunkiem skuteczności tego systemu miało być kierowanie nim przez kompetentnych ludzi, posiadających odpowiednie kwalifikacje z zakresu administracji, zarządzania i ekonomii oraz potrafiących teoretyczne wiadomości wykorzystywać w praktyce. Sukces tego przedsięwzięcia umożliwiłby organom państwowym i samorządowym realizację celów konstytucyjnych Rzeczypospolitej Polskiej, w tym dbałości o jej rację stanu oraz interesy polskich obywateli[13]. M. Kotlinowski mówił: „Wierzymy głęboko w to, że Polska może być krajem suwerennym, zasobnym i dobrze rządzonym". Janusz Dobrosz stwierdził: „Siła państwa to (…) sprawna organizacja narodu"[14].

IV Rzeczpospolita miała być państwem wolnym od osób skompromitowanych przynależnością do PZPR oraz osób odpowiedzialnych za złą politykę ekonomiczną i społeczną po 1989 roku. Uważano, że odsunięcie środowisk, które zawarły porozumienie przy Okrągłym Stole od sprawowania władzy i wpływu na nią powinno przyczynić się do zmiany kierunków polityki państwa polskiego i uczynienia z niego organizacji sprawiedliwej, uczciwej, proobywatelskiej i skutecznej. Chcąc tego dokonać, przywódcy ugrupowania postulowali dekomunizację i lustrację życia publicznego. Dekomunizacja miała polegać na pozbawieniu praw publicznych osób zajmujących w okresie PRL ważne sta-

[13] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 43 i pos. 74 z 29 IV 2004; wyst. J. Dobrosza: pos. 78 i pos. 95; V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39.

[14] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 74; wyst. J. Dobrosza, pos. 78.

nowiska w partii komunistycznej, strukturach państwa i służbach specjalnych. Lustracja służyła ujawnieniu współpracy wpływowych osób ze sfery publicznej III Rzeczypospolitej ze służbami specjalnymi PRL – Służbą Bezpieczeństwa, Wojskową Służbą Wewnętrzną oraz Oddziałem II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, czyli wywiadem i kontrwywiadem cywilnym i wojskowym. Ujawnienie takich powiązań nie wiązało się z pozbawieniem praw publicznych, jednak miało na celu zdyskredytowanie tych polityków, prawników i dziennikarzy przed opinią publiczną jako niewiarygodnych i niegodnych uczestniczyć w życiu publicznym. Zdaniem polityków Ligi takie rozwiązania przyczyniłyby się do właściwego ukarania ludzi współodpowiedzialnych za działalność systemu totalitarnego oraz udaremniłyby im możliwość dalszego szkodliwego wpływu na kształt ustrojowy i politykę demokratycznej Polski. Było to wymierzone w rządzący w latach 2001–2005 Sojusz Lewicy Demokratycznej, uznany przez LPR za głównego wroga nie tylko narodowego ugrupowania, ale również wolnej Polski i polskiego narodu. Utrata polityków wywodzących się z PZPR znacząco osłabiłaby tę partię i w następnych latach miała doprowadzić do jej marginalizacji. Powyższe działania miały spowodować także spadek poparcia społecznego dla środowiska Unii Wolności i zapobieżenia powrotu wywodzących się z niego polityków do władzy po wyborach 2005 roku. Skutkiem takiej sytuacji musiało być, według LPR, odrodzenie Polski i przywrócenie jej suwerenności zewnętrznej oraz przejęcie rządów przez ludzi uczciwych i moralnych, którzy, hamowani przez tzw. układ pookrągłostołowy, nie mieli możliwości wykazania się swoimi kompetencjami[15]. R. Giertych apelował: „Musimy walczyć o Polskę bez komunistycznych korzeni, bez komunistycznych łańcuchów, bez łańcuchów służb specjalnych". Zdaniem Piotra Ślusarczyka: „Polska musi rozliczyć się z przeszłością, tą komunistyczną", w przeciwnym razie „polityka nadal będzie chora"[16].

Drugim warunkiem realizacji wizji IV Rzeczypospolitej miało być ukaranie osób winnych złej i szkodliwej polityki rządów po 1989 roku. Do nich LPR zaliczała członków niemal wszystkich (poza rządem Jana Olszewskiego) gabinetów III RP, traktowanych jako aferzyści, złodzieje i przestępcy, w najlepszym wypadku nieudacznicy. Metodą na realizację tego celu było powołanie komisji śledczych służących wyjaśnianiu wszystkich spraw uznanych

[15] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 52 i pos. 102; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 2; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; wyst. R. Strąka, pos. 33 z 24 I 2007; SI LPR, „Roman Giertych w Gazecie…"; „Kongres Ligi…"; „Roman Giertych w wywiadzie dla »Rzeczypospolitej«", 13 XII 2004; kaj, „Roman Giertych: Ujawnienie pracowników i współpracowników SB to znaczący krok w budowaniu IV Rzeczypospolitej", 10 I 2005; „Daniel Pawłowiec – kandydatem LPR do KRRiT?", 2 I 2006; aj, „Będzie inna…" (inf. 2 i 7–8 X 2012); R. Giertych, *Chcemy wygrać!…*, s. 8; tenże, *Polska zasługuje…*, s. 13; J.M. Jackowski, *IV Rzeczpospolita…*, s. 42; K. Wronowska, *Liga marzy o władzy*, Rz, 12 VII 2004, nr 161, s. 3; M. Orzechowski, *Pozostańmy…*, s. 14; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 10–11.

[16] R. Giertych, *Chcemy wygrać!…*, s. 8; SI Sejm, V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13.

przez polityków Ligi za kontrowersyjne lub przestępcze. Wśród nich należy wymienić komisje do spraw zbadania: 1) prywatyzacji majątku narodowego pod względem jej zgodności z prawem i polską racją stanu, 2) tzw. afery Rywina, za pomocą której LPR udowadniała istnienie nieformalnej „grupy trzymającej władzę", 3) procesów prywatyzacyjnych spółki PKN Orlen, którą to sprawę Liga próbowała wykorzystać jako argument na rzecz istnienia w Polsce oligarchii gospodarczej, niechętnej pozytywnym reformom, 4) sprzedaży Państwowego Zakładu Ubezpieczeń oraz 5) sprzedaży systemu bankowego. Komisje te w zamierzeniu LPR miały zebrać dowody na szkodliwą i przestępczą działalność dotychczasowych decydentów, aby wykorzystać je w postępowaniu sądowym do skazania ich prawomocnym wyrokiem i pozbawienia tym samym możliwości dalszego uczestnictwa w życiu publicznym. Jednocześnie przywódcy Ligi sądzili, że korzystne z ich punktu widzenia wyroki mogłyby zostać wykorzystane do podjęcia próby renacjonalizacji majątku narodowego lub uzyskania zadowalających odszkodowań od nabywców, co wzmocniłoby budżet państwa pod względem materialnym lub finansowym[17]. Z. Wrzodak napisał, że „LPR będzie żądać lub doprowadzi – jeśli będziemy rządzić – do rozliczenia wszystkich winnych rozkradania majątku polskiego". R. Giertych stwierdził, że działalność Ligi „oczyści życie publiczne z korupcji, pozwoli ukarać tych, którzy popełnili przestępstwa, umożliwi odebranie majątków tym, którzy ukradli i pozwoli wynagrodzić społeczeństwu niesprawiedliwy proces prywatyzacji, jaki miał miejsce w ciągu ostatnich piętnastu lat"[18].

Wizja IV Rzeczypospolitej, jaką prezentowała Liga Polskich Rodzin, charakteryzowała się idealizmem. W założeniu jej twórców miała reprezentować te cechy, których brakowało, zdaniem przywódców ugrupowania, istniejącemu aktualnie systemowi, czyli III Rzeczypospolitej – uczciwość, sprawiedliwość, służbę obywatelską, rozwój i skuteczność oraz dbanie o zachowanie suwerenności. Liderzy Ligi stali na stanowisku, że tylko urzeczywistnienie w praktyce powyższych zamierzeń spowodowałoby transformację państwa i uczynienie z niego organizmu kierującego się w polityce polską racją stanu i interesem narodowym. W celu zrealizowania wymienionych celów istotną kwestią było posiadanie przez organy władzy i administracji publicznej odpowiednich ludzi – moralnych i kompetentnych – a takich, według LPR, dotychczasowe elity

[17] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 39 z 10 I 2003, pos. 71, pos. 76 i pos. 102; wyst. B. Pęka: pos. 54, pos. 56 z 11 IX 2003 i pos. 71; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 75 z 11 V 2004 i pos. 93 z 15 XII 2004; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 95 i pos. 98; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 2; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…"; „Roman Giertych w Gazecie…"; km, „Roman Giertych: Wielka komisja śledcza skończy raz na zawsze z bezmiarem niegodziwości", 22 XI 2004; „Roman Giertych: Rozliczyć nieuczciwe prywatyzacje", 22 VIII 2006 (inf. 1 i 7–8 X 2012); R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5–6; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 13; tenże, *Nie dla AWS*…, s. 4; M. Eckardt, *Wyborczy*…, s. 20; K. Wronowska, *Liga*…, s. 3; Z. Wrzodak, *Zatrzymać*…, s. 17; M. Orzechowski, *Pozostańmy.*…, s. 14.

[18] Z. Wrzodak, *Zatrzymać*…, s. 17; SI LPR, km, „Roman Giertych: Wielka komisja…".

nie posiadały. Dlatego też postulowano odsunięcie od sprawowania i wpływu na władzę ugrupowań postkomunistycznych i postsolidarnościowych jako skompromitowanych złymi rządami oraz ukaranie tych, którzy świadomie łamali prawo, działając na szkodę państwa. Ich miejsce miały zająć środowiska patriotyczne, narodowe i mające za cel kierowanie się zawsze dobrem Polski i Polaków, czyli LPR i powiązane z nią podmioty polityczne. Uważano więc, że trzeba przekonać obywateli, aby poparli taką wizję państwa i zagłosowali na Ligę jako na jedyne ugrupowanie zdolne do urzeczywistnienia postulowanego systemu politycznego. R. Giertych apelował: „Musimy ludzi przekonać. Dać im nadzieję na możliwość zmian, bo oni już w nic nie wierzą. (…) Musimy ludziom dać nadzieję, że można zmienić rzeczywistość”[19].

4.1.2. Suweren

Liga Polskich Rodzin stała na stanowisku, że suwerenem w państwie polskim miał być naród polski. Takie stanowisko zostało zaprezentowane w dokumentach programowych ugrupowania wydanych w latach 2002 i 2003. W pierwszym z nich napisano: „Uznajemy Naród Polski za suwerena w Państwie Polskim”. Natomiast rok później powtórzono powyższą deklarację: „Naród polski jest suwerenem”[20]. Tak samo zapatrywały się władze Ligi w swoich oświadczeniach. W 2004 roku Rada Polityczna napisała: „Suwerenność Narodu i niepodległość Państwa Polskiego należą do najwyższych wartości konstytucyjnych”. Natomiast w 2009 roku Zarząd Główny stwierdził: „Suwerenem jest Naród Polski”[21]. Paweł Sulowski, autor programu ustrojowego LPR opublikowanego w 2006 roku i zaakceptowanego przez władze ugrupowania, napisał: „Jedynym suwerenem w Polsce jest Naród”, będący „właścicielem i podmiotem państwa”[22]. Postulaty o traktowaniu narodu polskiego jako suwerena wysuwali również przywódcy partyjni w swoich wypowiedziach. Zygmunt Wrzodak powiedział: „Cały nasz program jest obliczony na prawdziwie niepodległe państwo i jego realizacja ma umacniać pozycję Narodu jako suwerena w niepodległym państwie”[23]. Roman Giertych apelował do członków partii: „Czas na to, aby Naród pokazał w końcu, że jest w Polsce suwerenem”[24]. Natomiast Sylwester Chruszcz napisał: „Naród jest suwerenem”[25]. Wszystkie powyższe

[19] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 13.

[20] *Program ideowy*…, s. 1; *Program gospodarczy*…, s. 1.

[21] SI LPR, „Skarżymy do Trybunału Konstytucyjnego Traktat Akcesyjny!”, 30 IV 2004; „Stanowisko Zarządu Głównego Ligi Polskich Rodzin w sprawie wejścia w życie traktatu lizbońskiego”, 1 XII 2009 (inf. 7–8 X 2012).

[22] P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 3.

[23] *Polak Polakowi*…, s. 3.

[24] SI LPR, K. Małecka, J. Misztal, „Relacja z Kongresu LPR”, 30 IV 2005 (inf. 7 X 2012).

[25] SI LPR, „Apel prezesa LPR Sylwestra Chruszcza do Marszałka Sejmu RP”, 14 XII 2007 (inf. 8 X 2012).

stwierdzenia nie pozostawiały więc wątpliwości odnośnie do tego, który podmiot w Polsce jest najważniejszy w hierarchii i komu należało podporządkować całą działalność polityczną państwa i obywateli.

Suwerenność narodu pojmowano w dwóch wymiarach: relacji naród–państwo oraz relacji naród – władza polityczna. W pierwszym przypadku oznaczało to, że naród polski powinien być właścicielem i gospodarzem państwa polskiego, a państwo – organizacją realizującą narodowe interesy[26]. Z tego postulatu wynikał wniosek o prawie narodu polskiego do samostanowienia o swoim losie, niezależnie od stanowiska innych grup społecznych wchodzących w jego skład (zawodowych, terytorialnych, gospodarczych, etnicznych) oraz podmiotów tworzących środowisko międzynarodowe (innych państw i organizacji międzynarodowych). Dominacja interesów ogólnonarodowych nad interesami grupowymi nie oznaczała jednak ignorowania tych drugich, lecz takie ich sformułowanie, aby żadna ze społeczności tworzących naród nie była poszkodowana, a jednocześnie ich zamierzenia nie kolidowały z celami wspólnoty narodowej. Naród jako właściciel państwa miał wyłączne prawo decydowania o swoich priorytetach, określania ich i formułowania w konkretne propozycje, samoorganizowania się w organizacje polityczne i społeczne celem wywierania wpływu na organy władzy publicznej, wybierania takich przedstawicieli, którzy mogliby zagwarantować ich realizację, oraz bezpośredniego podejmowania decyzji w drodze referendum o kwestiach istotnych dla siebie i Rzeczypospolitej. Jako suweren posiadał również obowiązek kontrolowania i rozliczania rządzących z urzeczywistniania obietnic wyborczych, co w praktyce oznaczało poparcie w wyborach dla skutecznych polityków oraz odmowę poparcia tym, którzy zawiedli społeczeństwo. Uznając wspólnotę narodową za dobrego gospodarza państwa polskiego, LPR stała na stanowisku, że ustalane przez naród i jego przedstawicieli priorytety powinny koncentrować się w obszarze czterech celów: niezależności w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, solidaryzmie narodowym, przestrzeganiu demokracji oraz wszechstronnym rozwoju. Zdaniem przywódców ugrupowania realizacja tych założeń byłaby przejawem samodzielności narodu w podejmowaniu decyzji i faktycznym jego wpływie na organy władzy, ponieważ tylko w ten sposób mógłby działać na rzecz swojego dobra[27]. W programie z 2001 roku napisano: „Postulujemy podporządkowanie polityki polskiej celom polskim zamiast dominującego dziś dogmatu między-

[26] T. Koziełło, *Projekt*…, s. 144–145; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 221; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 260; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 127; taż, *Państwo*…, s. 122; taż, *Wielonurtowość*…, s. 86; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 177; G. Radomski, *Rewitalizacja idei*…, s. 150–151; A. Szwed, *Wartości*…, s. 80–81.

[27] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 77; V kad., wyst. S. Papieża, pos. 33; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; „Tekst przemówienia…"; *Polak Polakowi*…, s. 3; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 5, 7–8; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; *Dmowski – Piłsudski*…, s. 16; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

narodowych przystosowań". Natomiast dwa lata później zawarto następujący postulat: „Wszelka działalność organów Państwa, polityka wewnętrzna jak i zagraniczna, mają służyć przede wszystkim dobru Narodu Polskiego, a nie dogmatowi globalizacji i unifikacji międzynarodowej"[28].

Drugi z wymiarów suwerenności rozumiano jako przyznanie narodowi polskiemu wyłącznej władzy politycznej w państwie[29]. Ten sposób rozumowania miał skutkować dwiema konsekwencjami. Pierwszą było uznanie prymatu organów władzy publicznej, reprezentujących i wykonujących wolę narodu, nad innymi podmiotami politycznymi. Przywódcy LPR stali na stanowisku, że naród jako suweren na terenie Rzeczypospolitej powinien posiadać nieograniczoną możliwość podejmowania takich decyzji, jakie uważa za słuszne. Żaden inny podmiot, wewnętrzny i międzynarodowy, nie miałby prawa ingerować w proces decyzyjny organów władzy bez ich zgody ani tym bardziej narzucać swojej woli. Polityka państwa powinna realizować cele i interesy narodowe, dlatego sprzeciwiano się akcesji Polski do Unii Europejskiej, widząc w tym niebezpieczeństwo ograniczenia lub nawet utraty suwerenności, ponieważ wówczas o polityce wewnętrznej i zagranicznej Rzeczypospolitej decydowałyby instytucje zewnętrzne. Przestrzegano, że w takiej sytuacji państwo polskie, nie mając ostatecznego głosu decyzyjnego, mogłoby zostać zmuszone do przyjmowania niekorzystnych dla siebie rozwiązań, uchwalonych przez podmioty niezależne od woli polskiego narodu. Drugą konsekwencją związaną z przyznaniem narodowi pełni władzy w Polsce było uznanie go za ostateczne i jedyne źródło prawa wewnętrznego. Decyzje o ostatecznym kształcie konstytucji, ustaw i innych aktów normatywnych musiały być podejmowane przez naród bezpośrednio lub poprzez jego przedstawicieli, aby uzyskać status legalności. Uważano, że tylko prawo uchwalane przez Polaków i uwzględniające polskie uwarunkowania powinno być powszechnie obowiązujące w państwie, ponieważ w największym zakresie rozwiązywałoby istniejące problemy i przyczyniałoby się do realizacji celów narodowych. Z tego powodu przywódcy LPR odrzucali dążenia władz Rzeczypospolitej do podporządkowania polskiego prawodawstwa prawu unijnemu, twierdząc, że stałoby to w sprzeczności z ideą państwa narodowego i zasadą samostanowienia narodów[30]. W artykule 4 partyjnego projektu konstytucji polskiej

---

[28] *Program solidaryzmu…*, s. 4; *Program gospodarczy…*, s. 1.

[29] T. Koziełło, *Projekt…*, s. 145; J. Kuciński, *Wizje…*, s. 109; C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 260; E. Maj, *Myśl narodowa…*, s. 127; taż, *Państwo…*, s. 122; P. Przyłęcki, *Populizm…*, s. 178; G. Radomski, *Rosja…*, s. 234.

[30] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 16; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 21 z 10 V 2002, pos. 43 i pos. 63; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 22; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 38 z 17 XII 2002; V kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 9 z 27 I 2006 (inf. 1 X 2012); SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; KM, „Traktat najprawdopodobniej sprzeczny z Konstytucją RP", 5 V 2005; „Tekst przemówienia…"; „Apel prezesa LPR…" (inf. 1–2 i 7 X 2012); P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 3.

napisano: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu". Identyczne stanowisko zajął Zarząd Główny, który wydał następujące oświadczenie w 2009 roku: „Suwerenem jest Naród Polski i tylko do Niego należy władza w Rzeczypospolitej Polskiej"[31].

Idea narodu jako suwerena Rzeczypospolitej wynikała z nawiązania LPR do narodowodemokratycznej ideologii politycznej. Jednak w przeciwieństwie do swoich ideowych i organizacyjnych poprzedników, którzy przyznawali prawa suwerenne tylko tej części narodu, która posiadała polskie obywatelstwo, przywódcy Ligi starali się rozszerzyć zakres suwerenności na całą wspólnotę narodową, niezależnie od miejsca zamieszkania. O tym świadczy artykuł 1 projektu konstytucji, w którym napisano: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli oraz osób pochodzenia polskiego zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej"[32]. Ten przepis rozumiano dwojako. Po pierwsze, jako obowiązek państwa polskiego do otoczenia opieką każdego Polaka, niezależnie od obywatelstwa, na swoim terytorium. Świadczy o tym artykuł 52 projektu, w którym napisano: „Obywatela polskiego oraz osobę, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, nie można wydalić z kraju ani zakazać mu powrotu do kraju". Inny punkt tego artykułu stwierdzał: „Osoba, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, może osiedlić się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na stałe"[33]. Po drugie, według koncepcji LPR każdy człowiek, u którego stwierdzono polskie pochodzenie i który poczuwałby się do polskości niezależnie od przynależności państwowej miałby prawo do współdecydowania o losach państwa polskiego. W praktyce to prawo ograniczono jedynie do wybierania części członków Senatu. Artykuł 97 projektu konstytucji zakładał, że Polacy zamieszkali poza granicami Rzeczypospolitej, zarówno obywatele, jak i przedstawiciele Polonii, mogli wybierać 22 senatorów, będących zgodnie z artykułem 99 obywatelami polskimi[34]. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że projekt zakładał znaczące zwiększenie kompetencji Senatu w stosunku do istniejących dopuszczenie Polaków niebędących obywatelami polskimi do głosowania nad wyborem ponad 1/5 składu Senatu pozwalało im wpływać w pewien sposób na kształt polskiej polityki. Takie zresztą było założenie przywódców partii. Uważali, że otoczenie opieką prawną wszystkich Polaków na terenie Rzeczypospolitej oraz przyznanie praw wyborczych Polonii, nawet w tak ograniczonym zakresie, pozwoliłoby na zbliżenie jej przedstawicieli z państwem polskim i zainteresowanie ich losem ojczyzny. Umożliwiłoby to rządzącym bardziej skuteczną politykę wobec tych państw, w których mniejszość polska była znacząca, ponieważ zainteresowanie władz

[31] *Konstytucja IV RP…*, s. 5; SI LPR, „Stanowisko Zarządu Głównego…".

[32] *Konstytucja IV RP…*, s. 5.

[33] Tamże, s. 11.

[34] Tamże, s. 19–20.

losem Polaków na całym świecie odrodziłoby w nich świadomość narodową i doprowadziło do stworzenia silnych organizacji polonijnych, działających w swoich państwach na rzecz Polski[35]. Z. Wrzodak powiedział: „Należy zacieśnić więzi społeczne, naukowe, gospodarcze i kulturalne z Polonią". Natomiast zdaniem P. Sulowskiego taka polityka „zacieśni więzi łączące Polaków mieszkających poza granicami kraju z macierzą"[36].

Podkreślenie roli narodu polskiego, z uwzględnieniem Polaków zamieszkałych poza Rzeczpospolitą, wynikało z kilku przesłanek. Pierwszą była ideologia narodowa. Liderzy LPR podkreślali, że w Polsce suwerenem powinien być naród polski, czyli wszyscy ci, którzy przyznają się do polskiego pochodzenia i chcą pracować na rzecz ojczyzny. Uważali, że skoro polska wspólnota narodowa obejmuje 38 milionów obywateli Polski i około 20 milionów ludzi mieszkających poza jej obszarem, to rządzący mają obowiązek tak skonstruować prawo, aby każdy Polak miał możliwość wpływania na losy ojczyzny. Wymagał tego postulat równości wszystkich Polaków względem siebie, który zabraniał dzielić ich na lepszych i gorszych (czyli obywateli i nieobywateli RP). Drugą przesłanką były względy historyczne i altruistyczne. Uważano, że wielu Polaków znalazło się poza granicami swojej ojczyzny w wyniku zmian terytorialnych w XX wieku oraz represji rosyjskich i radzieckich, skutkujących zesłaniem w głąb wrogiego państwa. Ci ludzie mimo wielu lat zamieszkiwania pod obcym panowaniem nie zatracili polskości, więc częściowe zrównanie ich w prawach z obywatelami RP miało być pewnym zadośćuczynieniem za okres prześladowań i represji. Przywódcy LPR uważali, że trzeba dla tych osób stworzyć możliwość powrotu do ojczyzny lub wspomagać ich materialnie i duchowo w miejscu zamieszkania, aby tam pielęgnowali polską kulturę. Trzecią przesłanką były względy utylitarne. LPR stała na stanowisku, że Polacy mieszkający za granicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki, mogą być przydatni do wspomagania polskiej polityki zagranicznej. Jako przykład przytaczano udział Polonii amerykańskiej w tworzeniu polskiej armii w latach I i II wojny światowej, pomoc finansową dla ojczyzny w okresie PRL oraz naciski na władze amerykańskie w kwestii przyjęcia Polski do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Jednocześnie twierdzono, że stworzenie odpowiednich warunków ekonomicznych i społecznych dla Polaków z zachodniej Europy i Ameryki Północnej pozwoli na zainwestowanie przez nich zarobionych pieniędzy w polską gospodarkę[37].

[35] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 17; wyst. M. Giertycha, pos. 40 z 22 I 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2 (inf. 1 X 2012); *Program dla IV Rzeczypospolitej*, RPol, 11 V 2003, nr 11, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 6. Zob. T. Koziełło, *Projekt*…, s. 151; E. Maj, *Partie narodowe*…, s. 263; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 177.

[36] *Program dla IV Rzeczypospolitej*…, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 6.

[37] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 17; wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. S. Zadory, pos. 57 z 17 IX 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2; *Stworzyć Polsce alternatywę wobec wejścia do Unii Europejskiej*, wywiad z R. Giertychem,

W programach z 2002 i 2003 roku napisano: „Polacy to Naród żyjący zarówno w Kraju, jak i na obczyźnie. Dobro jednych i drugich winno być przedmiotem troski władz państwowych”[38].

Narodowi polskiemu jako suwerenowi IV Rzeczypospolitej przyznawano prawo do określania ustroju politycznego oraz kierunków polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Wprawdzie w projekcie konstytucji odwoływano się do zasad poszanowania praw mniejszości narodowych, w tym zapewniano im prawo do rozwijania własnego języka i kultury (artykuł 35)[39], jednak ogólne przesłanie projektu, zawarte również w dokumentach programowych partii i wypowiedziach jej przywódców, pozwalało przypuszczać, że każda działalność państwowa musiała zostać podporządkowania polskim interesom narodowym. Świadczy o tym preambuła, w której twórcy konstytucji IV RP napisali: „My, Naród Polski (…) ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej”[40]. Świadoma rezygnacja z użytego w obowiązującej konstytucji sformułowania „My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” wyraźnie wskazywała, kto, według LPR, jest ustrojodawcą i prawodawcą w państwie. Nie wprowadzono wprawdzie rozróżnienia pomiędzy obywatelami na Polaków i nie-Polaków, przyznając wszystkim jednakowe prawa i obowiązki, niemniej jednak przyznanie pewnych praw, należnych obywatelom Rzeczypospolitej, dla Polonii było pierwszym etapem ku stworzeniu państwa narodowego, z czym przywódcy Ligi nie kryli się w swoich wypowiedziach. Interes obywatelski miał zostać zastąpiony interesem narodowym polskim, a obywatele należący do mniejszości musieli podporządkować się celom narzucanym przez naród rządzący. W programie z 2002 roku napisano: „Celem prowadzonej przez nas polskiej polityki narodowej jest trwanie i rozwój Narodu Polskiego”. Rok później autorzy programu wypowiedzieli się bardziej szczegółowo: „Celem nadrzędnym prowadzonej przez nas wszelkiej działalności jest nieprzerwany rozwój suwerennego Narodu i niepodległej Polski. Na tę działalność składają się: ciągłość tradycji i kultury narodowej, poprawa poziomu etyczno-moralnego Narodu i funkcjonowania Państwa” oraz „zachowanie nienaruszalności terytorialnej, uruchomienie nowych, ozdrowieńczych sił Narodu, zasadnicza przebudowa struktur Państwa, przywrócenie fundamentalnej roli edukacji i nauki, wychowania, kultury oraz gospodarki w kształtowaniu rozwoju demograficznego i dobrobytu Narodu”[41].

NMP, 30 VI 2002, nr 26, s. 7; *Wolna Polska*…, s. 5; *Program dla IV Rzeczypospolitej*…, s. 3; D. Pawłowiec, *Senat do wymiany*, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 43; *Projekt konstytucji powstał z konieczności*, wywiad z B. Rogalskim, MP, 15 V 2005, nr 20, s. 5; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 6; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Karta Polaka – jest jeszcze wiele do zrobienia”, 25 V 2008.

[38] *Program ideowy*…, s. 2; *Program gospodarczy*…, s. 3.

[39] *Konstytucja IV RP*…, s. 9.

[40] Tamże, s. 4.

[41] *Program ideowy*…, s. 1; *Program gospodarczy*…, s. 1.

4.1.3. Legitymizacja władzy politycznej

Zgodnie z projektem konstytucji IV Rzeczypospolitej wszelka władza w państwie polskim powinna należeć do narodu polskiego, który, według artykułu 4, „sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”[42]. Oznaczało to, że obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mieli prawo podejmować decyzje o szczególnym znaczeniu dla państwa w drodze referendum (artykuł 125) oraz, wraz z ograniczonym udziałem przedstawicieli Polonii, wybierać spośród siebie reprezentantów do organów władzy publicznej, którzy w ich imieniu kierowaliby polityką państwa (artykuły 62 i 97)[43]. Tylko wybrana w ten sposób władza państwowa i samorządowa byłaby legalna, ponieważ wywodziłaby się z woli narodu i mogłaby podejmować wiążące decyzje dotyczące spraw państwowych i społecznych. Taka władza miała zaistnieć dopiero w nowej, IV Rzeczypospolitej, kiedy Liga Polskich Rodzin planowała odsunąć od rządów środowiska postkomunistyczne i postsolidarnościowe, a następnie samodzielnie kierować polityką państwa zgodnie, jak twierdzono, z interesem i wolą narodu. Marek Kotlinowski apelował: „Musimy przywrócić narodowi polskiemu wpływ na jego państwo”. Natomiast Roman Giertych powiedział: „Musimy dać ludziom nadzieję, że Orzeł Biały, że flaga narodowa, że Konstytucja, że przysięga konstytucyjna, w której posłowie i ministrowie bronić mają interesów państwa i narodu, że ta przysięga coś jeszcze znaczy”[44].

Chcąc zrealizować postulat władzy narodu w państwie polskim przywódcy LPR dążyli do autentycznego urzeczywistniania w działalności politycznej zasad demokratycznych, których, jak twierdzili, III Rzeczpospolita odmawiała wielu grupom społecznym. O ważnej roli demokracji dla Ligi świadczy artykuł 2 projektu konstytucji, w którym zapisano: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”[45]. Fakt, że twórcy *Konstytucji IV RP* powtórzyli dosłownie ten sam przepis, który istnieje w obowiązującej ustawie zasadniczej, pokazuje, że demokracja stanowiła jedną z istotnych wartości dla ugrupowania. Poparcie dla demokratycznego sposobu rządzenia państwem zostało zawarte również w kilku dokumentach programowych LPR. W opublikowanej w 2001 roku *Karcie Praw Polaków* umieszczono demokrację jako drugą pod względem ważności wartość dla państwa i narodu. Natomiast Paweł Sulowski w *Ustroju – IV Rzeczypospolitej* napisał: „Jesteśmy zwolennikami systemu demokratycznego”[46]. Politycy LPR akceptowali formalne założenia systemu demokratycznego państwa polskiego, ale sprzeciwiali się formom polityczne-

[42] *Konstytucja IV RP…*, s. 5.

[43] Tamże, s. 13, 19.

[44] SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…”; R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 13.

[45] *Konstytucja IV RP…*, s. 5.

[46] *Karta Praw…*, s. II; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 2.

go działania, które, ich zdaniem, umacniały władzę pookrągłostołowej oligarchii, ze szkodą dla obywateli. Apelowali więc o przestrzeganie i umacnianie demokracji oraz przeciwstawianie się działaniom sprzecznym z jej wartościami. R. Giertych powiedział: „Polska zasługuje na więcej demokracji". Wojciech Wierzejski apelował: „Niech Parlament Europejski zapewni demokrację państwom europejskim"[47].

Należy zauważyć, że chociaż LPR stała na stanowisku przestrzegania przez instytucje państwowe i samorządowe zasad demokratycznych, to jednak demokracja w jej rozumieniu musiała posiadać charakter narodowy, a nie liberalny. Oznaczało to, że o polityce państwa miał decydować polski naród i realizować poprzez jego instytucje własne cele, interesy i potrzeby. Urzeczywistnianie interesów narodowych przez władzę państwową i samorządową miało być miernikiem tego, czy demokracja była realizowana, czy też jej zasady stanowiły jedynie zasłonę dla rządów dyktatorskich lub oligarchicznych. Stanowiło również jedyne kryterium legitymizacji władzy publicznej. Zdaniem przywódców ugrupowania nie każda władza wybrana w wyborach powszechnych mogła decydować o polityce państwa i narzucać swoje decyzje obywatelom. Uważali, że politycy, którzy nie chcieli kierować się w swoim działaniu dobrem narodowym lub też postępowali wbrew niemu, tracili moralne prawo do sprawowania władzy i powinni ustąpić ze swoich stanowisk. Z tego względu odmawiano prawa do decydowania o losach państwa i narodu polskiego środowiskom rządzącym od 1989 roku. LPR stała na stanowisku, że jedyną legitymację do rządzenia Polską powinni mieć ci politycy, którzy trafnie określiliby cele strategiczne i taktyczne polskiego narodu oraz zastosowaliby takie metody i środki, za pomocą których efektywnie zrealizowaliby swoje zamierzenia w praktyce. Zdaniem przywódców partii tylko taka władza byłaby władzą prawdziwie demokratyczną i prawdziwie narodową, ponieważ urzeczywistniałaby poprzez swoje działanie wolę suwerena[48]. W *Karcie Praw Polaków* napisano: „Mamy prawo, by w Polsce rządziła większość, a nie mniejszość", co rozumiano jako podporządkowanie polityki państwa celom narodu polskiego jako narodu dominującego w państwie[49]. Otwarcie na ten temat wypowiadali się przywódcy partii. M. Kotlinowski powiedział: „Politycy z lewicy, ale również z tzw. prawicy (…) mogą pokazać jednak, że potrafią

[47] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 13; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 14 IX 2004 (inf. 6 X 2012).

[48] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 77; wyst. B. Pęka, pos. 193 KG i pos. 129 Komisji Skarbu Państwa (dalej: KSP) z 11 III 2004; wyst. R. Giertycha, pos. 74; V kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20; wyst. W. Bałażaka, pos. 21; SI LPR, „Wielu jest takich, co się na Unii zawiedli", 28 IV 2005; K. Małecka, J. Misztal, „Relacja…"; Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; „Tekst przemówienia…" (inf. 3 i 7 X 2012); W. Wierzejski, *Katolicy a wybory*, MP, 2 IX 2001, nr 36, s. 2; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 13; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 3; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[49] *Karta Praw*…, s. II.

wznieść się ponad swoje partykularne, partyjne interesy, że może zwyciężyć interes narodowy oraz autentyczna demokracja". Natomiast R. Giertych apelował: „Naród musi odzyskać swoją ojczyznę. Musi odzyskać ją poprzez demokratyczne wybory"[50].

Demokracja w rozumieniu Ligi powinna odznaczać się trzema zasadniczymi cechami: 1) zapewnieniem rządów pronarodowych, 2) gwarancją pluralizmu politycznego i 3) stworzeniem mechanizmów kontrolnych władzy publicznej. W pierwszym przypadku przywódcy ugrupowania stali na stanowisku selekcji kandydatów na stanowiska państwowe i samorządowe. Miało to odbywać się w pierwszej kolejności przez selekcję negatywną, czyli pozbawienie praw publicznych osób sprawujących kierownicze stanowiska w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym za działalność przestępczą w III Rzeczypospolitej. Drugim sposobem selekcji miała być analiza dokonań poszczególnych środowisk politycznych podczas sprawowania przez nie rządów. Przywódcy Ligi porównywali programy wyborcze rządzących ugrupowań, dzięki którym otrzymały od społeczeństwa mandat do sprawowania władzy, a następnie sprawdzali, w jakim zakresie zostały one zrealizowane. Uważając się za przedstawicieli stronnictwa demokratycznego, nie negowali prawa narodu do wyboru swoich reprezentantów, jednak chcieli rozliczyć tych polityków, którzy, wykorzystując wiarę obywateli w obietnice wyborcze, zdobyli władzę w państwie, a następnie oszukali ich, podejmując decyzje sprzeczne z pierwotnymi deklaracjami. Według LPR demokracja powinna polegać bowiem na tym, że każde ugrupowanie przedstawia w trakcie kampanii wyborczej swoje cele i zamierzenia, dzięki którym chce zyskać poparcie wyborców. Zwycięska partia, której program zyskał największą przychylność obywateli i tym samym w największym stopniu pokrywał się z interesem narodowym, powinna być zobowiązana do jego realizacji podczas sprawowania władzy. Odejście od założeń przedstawionych w kampanii było złamaniem zasad demokratycznych, ponieważ oznaczało zlekceważenie woli suwerena, który dał określonemu ugrupowaniu pełnomocnictwo do sprawowania władzy w celu implementacji tych konkretnych założeń. Demokratyczne rządy oznaczały więc realizację tego, czego chciał naród, podejmując decyzję wyborczą, dlatego najlepszą gwarancją spełnienia tego postulatu był wybór kompetentnych i uczciwych ludzi do organów władzy, dających pewność, że nie zawiodą nadziei elektoratu i będą realizować cele polskiej polityki zgodnie z obietnicami[51].

[50] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. R. Giertycha, pos. 74.

[51] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 77; wyst. B. Pęka, pos. 193 KG i pos. 129 KSP; wyst. R. Giertycha, pos. 74; V kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 14 IX 2004; SI LPR, „Wielu jest takich…"; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Tekst przemówienia…"; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 13; *Dmowski–Piłsudski*…, s. 16; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…".

W. Wierzejski powiedział: „Demokracja polega na tym, że szanujemy suwerenne decyzje narodów". Podobnie stwierdził Maciej Giertych: „Ja jestem demokratą, nie działam przeciw woli narodu"[52].

Przestrzeganie w życiu publicznym pluralizmu politycznego miało być drugim elementem demokracji. LPR stała na stanowisku, że naród powinien mieć zagwarantowaną możliwość prezentowania w sferze publicznej swojego stanowiska odnośnie do wszystkich kwestii, które go dotyczą. Było nią umożliwienie równego dostępu do mediów publicznych jego reprezentantom – czyli przedstawicielom różnych grup społecznych – bez dyskryminacji któregokolwiek z nich. Politycy ugrupowania zdawali sobie sprawę z faktu, że nie wszystkie środowiska wchodzące w skład polskiego narodu prezentowały wartości zgodne z wartościami Ligi. Uważali jednak, że prawdziwa suwerenność narodu powinna przejawiać się w prawie każdej grupy społecznej i każdego obywatela do przedstawienia reszcie wspólnoty swoich wizji politycznych i propozycji ich zrealizowania po to, aby mogła ona podjąć decyzję, która z tych ofert politycznych jest dla niej najlepsza i którą należy wybrać w drodze wyborów lub referendum. Jako przedstawiciele ruchu narodowego gotowi byli zaakceptować każdą decyzję podjętą przez naród, nawet jeśli nie zgadzali się z nią, twierdząc, że nie można narzucać suwerenowi żadnych rozwiązań, gdyż to on powinien stanowić o sobie i swoim losie. Przykładem tego stanowiska może być pogodzenie się z wynikami przegranego referendum akcesyjnego do Unii Europejskiej w 2003 roku oraz niekorzystnymi dla nich wyborami parlamentarnymi dwa lata później. Chcąc umożliwić narodowi podejmowanie decyzji suwerennych, postulowali oparcie polityki na prawdzie. Oznaczało to obowiązek dostarczania obywatelom przez różne podmioty społeczne sprawdzonych informacji o istniejącej rzeczywistości oraz uczciwej interpretacji przekazywanych treści. Sprzeciwiano się ukrywaniu przez środowiska polityczne, w tym rządzących, niewygodnych dla siebie faktów oraz przedstawianiu treści niezgodnych z prawdą. Przywódcy ugrupowania uważali, że tylko naród dobrze poinformowany o zmianach i procesach zachodzących w otaczającej go rzeczywistości będzie mógł podejmować właściwe decyzje, zgodne z jego interesami i celami[53]. W projekcie uchwały z 2002 roku napisano: „Wszelka praca dla naszej Ojczyzny i dobra wspólnego jej obywateli winna odbywać się w prawdzie, co w szczególno-

[52] SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 14 IX 2004; SI LPR, „Wielu jest takich…".

[53] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały o prawie obywateli do informacji o pracach Sejmu oraz o dostępie opinii publicznej do relacji z obrad Sejmu", druk nr 740 z 5 VII 2002; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 34 i pos. 46; wyst. B. Pęka, pos. 193 KG i pos. 129 KSP; wyst. J. Dobrosza, pos. 141 Komisji Kultury i Środków Przekazu (dalej: KKŚP) z 31 III 2004; V kad., „Projekt uchwały w sprawie poszanowania prawa do wolności wypowiedzi i zaprzestania dyskryminacji przez Parlament Europejski", druk nr 41 z 18 XI 2005 (inf. 1 i 3–4 X 2012); SI LPR, „Daniel Pawłowiec…"; „Tekst przemówienia…"; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…".

ści dotyczy dyskusji publicznej". Trzy lata później w innej uchwale stwierdzono: „Bez prawdy i wolności nie jest możliwa budowa społeczeństwa szanującego różnorodność poglądów"[54].

Jako trzeci element systemu demokratycznego LPR wymieniała istnienie mechanizmów kontrolnych władzy politycznej przez naród. Pierwszym miało być stworzenie obiektywnych i posiadających kompetentnych dziennikarzy mediów. Zgodnie ze stanowiskiem partii środki masowego komunikowania powinny pełnić potrójną rolę. Po pierwsze, informować obywateli o działaniach rządzących. Liga uważała, że społeczeństwo miało prawo znać decyzje podejmowane przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, a także sposoby ich realizacji. Po drugie, wyjaśniać obywatelom rzeczywistość polityczną. Zgodnie z tym postulatem dziennikarze mieli obowiązek tłumaczyć społeczeństwu zachodzące w otaczającym go środowisku procesy i zjawiska w ten sposób, aby ludzie mogli je zrozumieć. Po trzecie, nadzorować rządzących poprzez ocenę ich postępowania. Oznaczało to, że media mają obowiązek rzetelnego i uczciwego przedstawiania skutków, jakie dana decyzja i jej implementacja przyniosły lub przynoszą dla ogółu i poszczególnych grup. Dzięki tak rozumianej roli środków masowego komunikowania obywatele mogliby obserwować działalność przedstawicieli władzy publicznej i rozliczać ich w trakcie kolejnych wyborów z podjętych i zrealizowanych decyzji. Drugim mechanizmem kontrolnym powinno być wprowadzenie obowiązkowych konsultacji społecznych rządzących z obywatelami. Zdaniem polityków LPR każda władza powinna być ograniczona wolą narodu. Tę wolę naród powinien wyrażać pod postacią wyborów, referendów, inicjatywy ludowej, a także wyrażania swojej opinii odnośnie do podejmowanych przez organy władzy decyzji politycznych. W przypadku ostatniej formy zakładano, że decydenci zobowiązani byliby do wysłuchania propozycji i uwag podmiotów, których dane rozstrzygnięcie dotyczyłoby oraz, w miarę możliwości, uwzględnienia ich w ostatecznym kształcie decyzji po to, by nie dopuścić do skrzywdzenia określonej grupy społecznej. Dzięki takiemu rozwiązaniu obywatele mieliby możliwość wpływania na decyzje polityczne i kształtowania ich zgodnie ze swoimi oczekiwaniami, realizując w ten sposób swoje prawa jako suwerennego narodu[55]. W programie z 2003 roku napisano o budowie „sprawiedliwej, praworządnej i silnej władzy, mądrze kontrolowanej i ograniczanej przez Parlament i opinię publiczną". Natomiast w uchwale z 2002

[54] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały o prawie…"; V kad., „Projekt uchwały w sprawie poszanowania prawa do wolności…".

[55] *Program gospodarczy…*, s. 1; SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały o prawie…"; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46 i pos. 77; wyst. J. Dobrosza, pos. 141 KKŚP; V kad., „Projekt uchwały w sprawie poszanowania prawa do wolności…"; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 17; SI LPR, „Daniel Pawłowiec…"; „Marek Kotlinowski w »Trójce«…"; „Tekst przemówienia…"; R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 13; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; tenże, „Wartości…".

roku zawarto żądanie „zapewnienia obywatelom nieskrępowanego prawa do dostępu do rzetelnej informacji o biegu spraw publicznych oraz o problemach i decyzjach dotykających dobra wspólnego obywateli Rzeczypospolitej”[56].

Legitymizacja władzy politycznej w ideologii Ligi Polskich Rodzin wynikała z uznania narodu polskiego za suwerena Rzeczypospolitej, który jako jedyny miał prawo decydowania o kierunkach polityki państwa oraz o prawach i obowiązkach obywateli. To uprawnienie naród mógł realizować bezpośrednio lub przez swoich przedstawicieli, wchodzących w skład organów prawodawczych i wykonawczych. O legalności tak powołanej władzy i podejmowanych przez nią decyzji miały decydować dwa czynniki: 1) wybór przez wspólnotę narodową oraz 2) realizacja celów i interesów narodowych. W pierwszym przypadku uważano, że jedynie obywatele Rzeczypospolitej oraz Polacy mieszkający poza granicami ojczyzny mieliby prawo decydować o tym, kto będzie reprezentował ich interesy w sprawach wewnętrznych i międzynarodowych, wybierając tych spośród kandydatów, którzy obiecywali w jak największym stopniu zaspokoić oczekiwania społeczeństwa. Druga zasada oznaczała obowiązek rządzących kierowania się w swojej działalności dobrem narodowym. Powinna przejawiać się w: 1) realizowaniu programu wyborczego, dzięki któremu otrzymali mandat do sprawowania władzy, 2) zapewnieniu pluralizmu politycznego, dzięki któremu różne podmioty mogłyby w sposób nieskrępowany przedstawiać swoje stanowiska odnośnie do zachodzących w rzeczywistości politycznej zjawisk i procesów oraz oceniać członków władzy politycznej, a także 3) uwzględnianiu przy podejmowaniu decyzji stanowiska innych środowisk niż to, z którego wywodzili się rządzący, jeśli w ten sposób uniknęłoby się skrzywdzenia którejś z grup społecznych. Tylko tak pojmowana władza, wybierana przez naród i rządząca w jego imieniu dla jego dobra, miała być władzą legalną, której każdy obywatel powinien się podporządkować. R. Giertych powiedział: „Nie będziemy obiecywać złotych gór, kraju mlekiem i miodem płynącego. Obiecamy to, co zawrzemy w pakcie – trochę więcej sprawiedliwości, uczciwości, determinacji. Determinacji, aby oczyścić nasz naród, nasz kraj, nasze państwo tak, aby państwo służyło narodowi. Tak, aby państwo było rzeczywistym wyrazicielem interesów naszego narodu”[57].

4.2. WŁADZA USTAWODAWCZA

4.2.1. Istota

Zgodnie z projektem konstytucji IV Rzeczypospolitej ustrój polityczny Polski miał opierać się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Pierwszą z nich sprawowałyby Sejm i Senat (arty-

[56] *Program gospodarczy…*, s. 1; SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały o prawie…”.

[57] R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 13.

kuły 10 i 95)[58]. Było to powtórzenie przepisów z obowiązującej ustawy zasadniczej, co oznaczało, że, przynajmniej teoretycznie, Liga Polskich Rodzin nie zamierzała podważać założeń istniejącego ustroju. W praktyce jednak przywódcy ugrupowania zamierzali odejść od zasad istniejącej w państwie demokracji liberalnej w kierunku przekształcenia Polski w państwo narodowe. Jednym z głównych instrumentów tej transformacji miał być parlament. Jako instytucji władzy ustawodawczej, tworzącej powszechnie obowiązujące prawo, przywódcy LPR przeznaczali rolę kreatora zmian w systemie politycznym państwa zgodnie z prezentowanymi przez siebie założeniami. Temu celowi służyła zmiana sposobu wybierania, struktury i funkcji parlamentu. Uważano, że dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu izb naród miałby większe szanse wybrania do reprezentowania go w legislatywie ludzi, którzy zagwarantowaliby realizację najważniejszych polskich interesów w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Przeprowadzenie takich zmian umożliwiłoby suwerenowi faktyczne wpływanie na kształt i kierunki działalności państwa oraz zapewniło większą odpowiedzialność posłów i senatorów za podejmowane decyzje. Na temat znaczenia Sejmu i Senatu wypowiedział się Roman Giertych: „Nasza walka o Sejm i Senat jest również walką o zmianę konstytucji. Jest walką o to, aby zapisać tam takie przepisy, które będą chroniły państwo polskie przed nieodpowiedzialnymi sytuacjami”[59].

Według koncepcji politycznych LPR parlament powinien stanowić autentyczną reprezentację polskiego narodu. Oznaczało to potrzebę skonstruowania takiej ordynacji wyborczej, dzięki której w obu izbach władzy ustawodawczej znaleźliby się ludzi uczciwi, kompetentni oraz uważający za swój obowiązek pracę dla dobra Polski i Polaków. Przywódcy ugrupowania domagali się przede wszystkim pozbawienia praw wyborczych osób, które w przeszłości pełniły kierownicze funkcje w PZPR, współpracowały ze służbami specjalnymi PRL oraz zostały skazane prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego. Uważali, że członkami legislatywy nie mogli być ludzie o niemoralnej przeszłości, ponieważ groziło to ich działaniem na szkodę państwa i obywateli. Uniemożliwienie dostępu do władzy publicznej takim osobom gwarantowałoby w większym niż dotychczas stopniu, że posłowie i senatorowie tworzący prawo nie będą wykorzystywali swoich uprawnień do działań niezgodnych z interesami Rzeczypospolitej i jej mieszkańców. Jednocześnie mogło przyczynić się do podniesienia godności legislatywy oraz zapewnienia jej szacunku ze strony społeczeństwa, dla którego władza ustawodawcza przestałaby być, jak twierdzili politycy LPR, reprezentacją różnych antypolskich środowisk politycznych i przekształciła się w wyraziciela narodowych interesów i potrzeb. Drugą propozycją, którą propagowano w odniesieniu do sposobu powoływania parlamentu, było dą-

[58] *Konstytucja IV RP…*, s. 5, 18.

[59] R. Giertych, *Chcemy wygrać!…*, s. 7.

żenie do wprowadzenia ordynacji większościowej. Głównym argumentem za tym rozwiązaniem była walka z tzw. partiokracją, czyli uzależnieniem kandydatów na członków obu izb od nominacji ze strony konkretnej partii i od jej wyniku wyborczego. Uważano, że głosowanie bezpośrednie na kandydatów zamiast na partyjne komitety wyborcze pozwoliłoby elektoratowi wyrazić swoje poparcie dla tych spośród poszczególnych osób, które uważałby za najlepsze do sprawowania władzy pod względem intelektualnym i moralnym, niezależnie od przynależności partyjnej. Byłaby to realizacja suwerennego prawa narodu do powoływania swoich przedstawicieli do organów władzy, ponieważ znaleźliby się w nich ci, którzy zyskaliby największe poparcie społeczeństwa. Twierdzono również, że ten sposób wyboru w większym stopniu niż dotychczas zbliżałby parlamentarzystów ze swoimi zwolennikami. Wiedząc, że od poparcia społecznego zależałaby ich kariera polityczna, byliby zmuszeni realizować obietnice, dzięki którym dostali mandaty posła i senatora. W ten sposób miała zrealizować się wizja parlamentu, którego członkowie byliby bardziej lojalni wobec suwerena niż wobec przywódców swoich ugrupowań, często odchodzących od programów wyborczych[60]. W oświadczeniu LPR z 2003 roku napisano: „Przyszły polski parlament musi mieć znaczącą narodową i patriotyczną reprezentację". Natomiast w jednym z dokumentów programowych z 2001 roku stwierdzono: „Postulujemy zasadniczą zmianę systemu ordynacyjnego w Polsce na system wyborów większościowych oraz likwidację przepisów, które ustanawiają w Polsce wyobcowaną z Narodu partiokrację"[61].

Organy władzy ustawodawczej powinny pełnić trzy funkcje: 1) ustawodawczą, 2) kontrolną i 3) informacyjną. Funkcja ustawodawcza związana była z uchwalaniem ustaw jako powszechnie obowiązującego prawa w Polsce. Chcąc uczynić z parlamentu reprezentanta narodu, politycy Ligi postulowali, aby tworzone przez niego prawo służyło realizacji interesów i oczekiwań polskiej wspólnoty narodowej. Oznaczało to, że każdy projekt ustawy zgłaszany przez posłów i senatorów powinien uwzględniać dążenia do realizacji najważniejszych celów narodowych i rozwiązywania ważnych społecznie problemów w ten sposób, aby zapewnić państwu suwerenność i bezpieczeństwo, a obywatelom godziwe warunki życia. Wiedząc jednak, że różne środowiska społeczne i zawodowe mogą odmiennie pojmować interes narodowy,

[60] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 38; wyst. R. Giertycha, pos. 66 z 9 I 2004; wyst. B. Pęka, pos. 128 KASW i pos. 119 KSPC; wyst. S. Zadory: pos. 81 z 29 VII 2004 i pos. 83 z 9 IX 2004 (inf. 1 i 3 X 2012); *Polsce – Niepodległość…*, s. I; *Karta Praw…*, s. II; *Stanowisko II Kongresu LPR w sprawie sytuacji politycznej Polski po zaakceptowaniu w referendum przez Naród wejścia Polski do UE*, RPol, wrzesień 2003, nr 28, s. 9; *Naszym celem…*, s. 3; (bz), *Marsz Niepodległości w Warszawie*, NMP, 16 V 2004, nr 20, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 6; *Program ideowy…*, s. 1. Zob. T. Koziełło, *Projekt…*, s. 157; E. Maj, *Myśl narodowa…*, s. 129.

[61] *Stanowisko II Kongresu…*, s. 9; *Polsce – Niepodległość…*, s. I.

przywódcy LPR żądali, aby proces legislacyjny uwzględniał możliwie największy zakres podmiotów biorących w nim udział. Politycy proponowali, aby zaangażować czynnie w jego przebieg środowiska prawnicze oraz zainteresowane określonym rozwiązaniem grupy społeczne. Celem pierwszych miała być analiza projektu pod kątem jego zgodności z konstytucją, kompatybilności z innymi aktami normatywnymi oraz skutków, jakie wprowadzenie danej ustawy w życie przyniosłoby dla obywateli lub środowiska międzynarodowego. Natomiast konsultacje z różnymi środowiskami i ruchami społecznymi służyłyby wypracowaniu kompromisu, dzięki któremu jak największa liczba osób byłaby zadowolona, co ograniczyłoby wewnętrzne konflikty w państwie. Przywódcy Ligi uważali, że bez dyskutowania i szukania różnych możliwości współpracy i dialogu niemożliwe stałoby się uchwalenie dobrego i szanowanego przez wszystkich prawa, które byłoby stabilne i służyło obywatelom. Inną propozycją umacniającą rolę parlamentu jako wyraziciela woli suwerennego narodu był stosunek do inicjatywy ludowej. Uważając, że naród może podejmować decyzje nie tylko poprzez swoich przedstawicieli, ale również bezpośrednio, popierano aktywność obywateli na poziomie ustawodawczym. Zdaniem polityków Ligi różne środowiska społeczne spotykają się z problemami, które stanowią utrudnienie ich egzystencji, a których nie dostrzegają członkowie władzy publicznej. Prawem obywateli powinno więc być przedstawianie legislatywie propozycji rozwiązań tych problemów, natomiast obowiązkiem parlamentarzystów – jak najszybsze zainicjowanie działań w kierunku pozytywnego zakończenia problematycznej sytuacji. Zmuszenie parlamentu do obligatoryjnego zajmowania się ustawodawczymi inicjatywami obywatelskimi w możliwie najkrótszym terminie miało w założeniu wzmocnić pozycję narodu wobec władzy ustawodawczej i zapobiec jej alienacji wobec suwerena[62]. W oświadczeniu LPR z 2003 roku napisano, że dzięki parlamentowi złożonemu z przedstawicieli realizujących wolę narodu „będzie można zmienić system zła, który zakorzenił się w Polsce po II wojnie światowej". Rok później stwierdzono, że celem parlamentu powinna być „obrona polskich interesów i suwerenności Państwa Polskiego"[63].

Funkcja kontrolna parlamentu miała polegać na dwóch rodzajach działań: kontroli władzy wykonawczej i kontroli większości parlamentarnej przez mniejszość. W pierwszym przypadku uważano za konieczne, aby przedstawiciele narodu, wybrani w bezpośrednich wyborach, mieli możliwość kontrolowania działań egzekutywy pod względem ich zgodności z prawem, zakresu

[62] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 16 z 13 III 2002; wyst. S. Gudzowskiego: pos. 18 i pos. 38; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 2 i pos. 74; wyst. A. Mańki, pos. 45 z 10 IV 2003; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. S. Zadory, pos. 83 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Marek Kotlinowski w »Trójce«…"; *Stanowisko II Kongresu*…, s. 9; *Naszym celem*…, s. 3; *Kandyduję*…, s. 4; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 6.

[63] *Stanowisko II Kongresu*…, s. 9; *Naszym celem*…, s. 3.

realizacji celów narodowych i obietnic wyborczych oraz skuteczności. Obowiązkiem parlamentarzystów było korzystanie z odpowiednich instrumentów, aby zmusić rządzących do wyjaśnienia celów i motywów podejmowanych przez siebie działań oraz przekonania, że są one słuszne i zasadne. W przypadku uznania niezgodności polityki prezydenta lub rządu z racją stanu Polski lub dobrem obywateli, a także w przypadku łamania prawa przez egzekutywę członkowie parlamentu byli zobligowani krytykować podejmowane decyzje i działania, a w ostateczności podejmować próby odwołania gabinetu lub poszczególnych ministrów lub też postawienia członków egzekutywy w stan oskarżenia. Twierdzono, że rządzący, którzy nie spełniają swoich obowiązków wobec ojczyzny i społeczeństwa, powinni ponosić konsekwencje swoich czynów – polityczne i prawne. Podstawą tych działań było zapisanie w projekcie konstytucji prawa do udzielania Radzie Ministrów przez Sejm wotum zaufania oraz uchwalanie wotum nieufności, a także możliwość postawienia ministra przez Sejm, a prezydenta – przez Zgromadzenie Narodowe – w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. W przypadku odpowiedzialności prezydenta artykuł 145 projektu zakładał, że wniosek w tej sprawie mogłoby wnieść 130 członków ZN (w obecnej konstytucji jest to 140 członków), zaś decyzję miałoby podejmować co najmniej 2/3 ustawowej liczby członków ZN. Drugi rodzaj kontroli polegał na monitorowaniu przez parlamentarzystów opozycji działań posłów i senatorów, których ugrupowania zdobyły większość mandatów i utworzyły rząd. Miało to przejawiać się w przeciwstawianiu się tym projektom ustawodawczym i uchwałodawczym, które uznane zostały przez opozycję za szkodliwe dla państwa i społeczeństwa oraz wymuszaniu na większości parlamentarnej obowiązku konsultacji i uwzględniania wszystkich propozycji podczas procesu legislacyjnego. Za pomocą takich działań zamierzano umocnić parlament jako reprezentanta wspólnoty narodowej, która za jego pośrednictwem wyznaczałaby kierunki działania państwa polskiego oraz pilnowałaby ich realizacji w środowisku wewnętrznym i międzynarodowym[64]. O roli opozycji w parlamencie powiedział Bogdan Pęk: „Ci, którzy są w opozycji, wypełniają funkcję kontrolną, krytykują w najlepszej wierze to, co robi władza i jednocześnie domagają się wyciągania konsekwencji wobec przypadków łamania prawa". Podobnie zapatrywał się na to Marek Kotlinowski, mówiąc: „Szanujemy większość w parlamencie, ale (…) uszanujmy głos mniejszości", ponieważ „nawet jedna osoba może mieć rację"[65].

Funkcja informacyjna polegała na przekazywaniu społeczeństwu wiadomości na temat podejmowanych działań przez kluby parlamentarne i poszczególnych parlamentarzystów, a także o ostatecznych decyzjach w postaci

[64] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 21 i pos. 86 z 13 X 2004; wyst. R. Giertycha, pos. 24; wyst. B. Pęka: pos. 56 oraz pos. 193 KG i pos. 129 KSP; wyst. S. Zadory, pos. 81 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Marek Kotlinowski w »Trójce«…"; *Konstytucja IV RP…*, s. 29.

[65] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 21.

uchwalonych ustaw i uchwał. Politycy Ligi uznawali parlament za rodzaj forum publicznego, na którym powinny odbywać się debaty dotyczące ważnych spraw politycznych, gospodarczych i społecznych. Każdy poseł i senator oraz każdy klub miał prawo zainicjować działania uznawane przez nich za konieczne dla prawidłowego funkcjonowania państwa i społeczeństwa oraz zgodne z interesami narodowymi. Działania te, w postaci projektów ustawodawczych i uchwałodawczych oraz wniosków wnoszonych pod obrady parlamentu, odzwierciedlały stanowisko danego środowiska na określony problem, propozycje jego rozwiązania oraz skutki, jakie powinna przynieść jego implementacja. Drugą formą działań parlamentarnych miała być ocena poczynań innych podmiotów politycznych – koalicji rządzącej lub opozycji. Stanowiła ona reakcję posłów i senatorów na podejmowane przez te podmioty działania i określała ich stosunek do nich – pozytywny lub negatywny. Jednocześnie była wstępem do dyskusji, podczas których uważano za konieczne wysłuchanie wszystkich stanowisk oraz podjęcie najbardziej kompromisowego rozwiązania. Żądano więc zapewnienia w obu izbach parlamentu wolności słowa i wyrażania opinii dla wszystkich klubów, przede wszystkim należących do opozycji, ponieważ uważano, że tylko w ten sposób mniejszość będzie mogła publicznie przedstawiać własne stanowisko, odmienne od stanowiska partii rządzących. Dzięki podejmowanym przez parlamentarzystów inicjatywom, debatom w obu izbach nad ich treścią oraz przebiegowi procesu legislacyjnego obywatele mogli zapoznać się z działaniami swoich reprezentantów w Sejmie i w Senacie oraz ocenić, czy realizują program wyborczy i w jakim zakresie, czy też odeszli od zapowiadanych w trakcie kampanii obietnic. Powyższe czynniki stanowiły więc dla wspólnoty narodowej informację, w jaki sposób są urzeczywistniane jej prawa suwerenne zapisane w konstytucji oraz które ze środowisk najbardziej, a które najmniej dba o ich przestrzeganie na poziomie władzy ustawodawczej[66]. W projekcie uchwały żądano „zapewnienia obywatelom nieskrępowanego prawa dostępu do rzetelnej informacji o biegu spraw publicznych oraz o problemach i decyzjach dotykających dobra wspólnego obywateli Rzeczypospolitej". Roman Giertych zauważył: „To tutaj winniśmy się ścierać, wymieniać poglądy, czasami się kłócić, aby wypracowywać kierunek i przedstawić społeczeństwu poglądy ugrupowań, które reprezentują społeczeństwo"[67].

Parlament w rozumieniu Ligi Polskich Rodzin powinien być reprezentacją polskiego narodu i realizować jego interesy w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Chcąc zrealizować te plany, politycy ugrupowania prezentowali kilka rozwiązań, dzięki którym, jak uważali, byłaby możliwość urzeczywist-

[66] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie odwołania z funkcji Marszałka…"; „Projekt uchwały o prawie…"; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 21, pos. 63 z 9 XII 2003 i pos. 86; wyst. R. Giertycha: pos. 24 i pos. 33 z 28 X 2002; wyst. B. Pęka: pos. 56 oraz pos. 193 KG i pos. 129 KSP (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Marek Kotlinowski w »Trójce«…"; *Stworzyć Polsce*…, s. 7.

[67] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały o prawie…"; wyst. R. Giertycha, pos. 24.

nienia tego zamierzenia. Pierwszym było stworzenie odpowiedniej ordynacji wyborczej, aby z jednej strony pozbawić praw wybieralności osoby należące do elity PRL oraz przestępców kryminalnych, z drugiej natomiast uniezależnić w pewnym stopniu parlamentarzystów od partii politycznych na rzecz większego ich powiązania z elektoratem. Uważano, że dzięki temu będzie można w większym niż dotychczas stopniu zagwarantować uczciwą i kompetentną reprezentację narodową w legislatywie. Inne postulaty związane były z funkcjonowaniem parlamentu. Żądano w nich przede wszystkim usprawnienia procesu legislacyjnego w ten sposób, aby zobowiązać posłów i senatorów do dyskusji i szukania kompromisowych rozwiązań, dających możliwie największą satysfakcję wszystkim podmiotom życia publicznego. Wychodząc z założenia, że poprzez swoich przedstawicieli we władzy ustawodawczej naród sprawuje władzę, określając kierunki polityki i kontrolując ich wykonanie, dochodzenie do konsensusu i zgody między klubami parlamentarnymi oznaczało, zdaniem przywódców Ligi, realizację solidaryzmu narodowego, w którym żadna z grup nie byłaby dyskryminowana. Dlatego też ważną rolę przeznaczali funkcji informacyjnej, ponieważ dzięki niej obywatele mogli skontrolować, czy ich reprezentanci godnie zabiegają o interesy społeczne i narodowe, czy też realizują jedynie swoje egoistyczne cele. Ocena działań parlamentarzystów, zarówno z koalicji rządzącej, jak i z opozycji, przez naród miała decydować bowiem o udzieleniu bądź odmowie udzielenia mandatu poselskiego i senatorskiego decydentom na następną kadencję, tym samym zaś – o uznaniu ich za reprezentantów narodu lub tylko poszczególnych grup interesu. W projekcie uchwały z 2002 roku napisano, że parlament „nie jest własnością jednej opcji politycznej”[68].

4.2.2. Sejm

Sejm, zgodnie z projektem konstytucji Ligi Polskich Rodzin, miał stanowić jedną z izb polskiego parlamentu. W przeciwieństwie jednak do obowiązującej ustawy zasadniczej koncepcje ugrupowania zakładały istotne zmiany jego pozycji i roli w polskim systemie politycznym. Wyrażało się to przede wszystkim w ustanowieniu nowego sposobu wybierania izby i jej liczebności, a także w nieco odmiennej strukturze i kompetencjach. W ten sposób jeden z organów władzy ustawodawczej miał zarówno stać się faktycznym przedstawicielstwem narodowym, jak i realizować plany ustanowienia i prawidłowego funkcjonowania IV Rzeczypospolitej[69].

W kwestii liczebności Sejmu Liga stała na stanowisku, że liczba posłów powinna zostać zmniejszona. W różnych okresach podawano odmienne liczby, jakie uznawano za optymalne. Najbardziej skrajną propozycję zaprezentował

[68] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie odwołania z funkcji Marszałka…”.

[69] Na temat Sejmu zob. T. Koziełło, *Projekt*…, s. 155–159; J. Kuciński, *Wizje*…, s. 127–128.

Robert Strąk, deklarując potrzebę redukcji składu izby o połowę, do 230 posłów. Roman Giertych postulował również znaczące obniżenie liczby członków Sejmu, ale według niego optymalna liczba wynosiła 260 osób. W kampanii wyborczej 2001 roku wymieniano liczbę 350 posłów. Paweł Sulowski w publikacji dotyczącej ustroju IV Rzeczypospolitej wspomniał o 360 posłach. Taką też liczbę zawierał projekt konstytucji LPR (artykuł 96)[70]. Niezależnie więc od rozbieżności w deklarowanej liczbie członków tej izby Liga stała na stanowisku, że redukcja składu Sejmu była konieczna. Uzasadniano to dwojako. Po pierwsze, usprawnieniem pracy izby. Politycy Ligi twierdzili, że intensywnie pracuje zaledwie 1/5 posłów, więc zmniejszenie składu Sejmu nie zaszkodziłoby pracom legislacyjnym, gdyż w ten sposób można byłoby pozbyć się części osób biernych. Przyczyniłoby się również do skuteczniejszego procedowania nad projektami ustawodawczymi, ponieważ redukcja liczby posłów ograniczyłaby niepotrzebne dyskusje i spory na rzecz większego zaangażowania w merytoryczne rozwiązywanie problemów. Po drugie, oszczędnością. Uważano, że zmniejszenie liczby posłów ograniczyłoby wydatki publiczne na Sejm, pozwalając przeznaczyć zaoszczędzone pieniądze na inne, bardziej potrzebne cele. Było to zgodne z ideą „taniego państwa" i ograniczenia wydatków na instytucje polityczne, jaką propagowała LPR przez kilka lat swojej działalności[71]. Wojciech Wierzejski powiedział: „Liczba posłów mogłaby bez szkody dla dobrej legislacji być zmniejszona". Natomiast zdaniem P. Sulowskiego: „Ta propozycja (…) pozwoli ograniczyć wydatki na posłów o ponad 20%"[72].

LPR proponowała również zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu. Według projektu konstytucji wybory miały być powszechne, równe, bezpośrednie i tajne, co oznaczało likwidację zasady proporcjonalności i wprowadzenie ordynacji większościowej (artykuł 96). Wybory miały odbywać się w okręgach jednomandatowych o równej, w miarę możliwości, liczbie wyborców. Mandat poselski miałaby otrzymać osoba, która zdobyła największą liczbę głosów spośród wszystkich kandydatów w okręgu. Nie uległo zmianie bierne prawo wyborcze – przywilej wybieralności uzyskiwałby obywatel RP, który w momencie wyborów miałby ukończone 21 lat (artykuł 99). Zgłaszano jednak propozycje, aby każdy z kandydatów musiał obowiązkowo wpłacić kaucję wyborczą, którą zwracano mu w przypadku uzyskania przez niego przynajmniej 3% głosów w okręgu[73]. Jako ugrupowanie narodowe LPR postulowała pozbawienie przywilejów komitety wyborcze mniejszości narodowych, które posiadały w istnie-

[70] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 79 z 14 VII 2004 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Kongres Ligi…"; M. Wójcik, *Polski dom, rodzina i stół*, ND, 24 VII 2001, nr 197, s. 2; K. Wronowska, *Liga*…, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 5; *Konstytucja IV RP*…, s. 18.

[71] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 79; SI LPR, „Wierzejski: Konstytucję z 1997 roku należałoby gruntownie przemodelować", 30 III 2007 (inf. 8 X 2012); P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 5.

[72] SI LPR, „Wierzejski: Konstytucję…"; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 5.

[73] *Konstytucja IV RP*…, s. 18–19; SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 66; wyst. G. Masłowskiej, pos. 66 z 9 I 2004; wyst. R. Strąka, pos. 79 (inf. 1 X 2012); M. Wójcik, *Polski dom*…, s. 2.

jącej ordynacji proporcjonalnej. Oznaczało to obowiązek wprowadzenia dla nich pięcioprocentowego progu wyborczego w skali państwa, który musiałyby przekroczyć, aby wprowadzić swoich reprezentantów do Sejmu. Brak tego wymogu dla mniejszości narodowych, przy obowiązku jego spełnienia w przypadku polskich komitetów wyborczych, miał naruszać z jednej strony równość obywateli wobec prawa, z drugiej natomiast dawać nieuzasadnione przywileje głównie obywatelom niemieckiego pochodzenia, których LPR traktowała jako separatystów dążących do oderwania tzw. Ziem Odzyskanych od Polski[74]. W późniejszym okresie, kiedy poparcie dla Ligi spadało, przywódcy ugrupowania próbowali tak zmodyfikować ordynację, aby w następnych wyborach ponownie zapewnić sobie miejsce w Sejmie. W latach 2006–2007 promowali projekt łączenia list przez komitety wyborcze. Według tego pomysłu przynajmniej dwa komitety mogły utworzyć ogólnopolską grupę list wyborczych w celu wspólnego udziału w podziale mandatów. Kandydaci każdego komitetu startowaliby z własnej listy wyborczej (w przeciwieństwie do wspólnej listy komitetów koalicyjnych), co pozwoliłoby wyborcom na zidentyfikowanie ich przynależności partyjnej i ideowej. Udział w podziale mandatów uzyskałyby te grupy list, w których przynajmniej jeden komitet wyborczy zdobyłby 8% głosów w skali państwa. Wówczas pozostałe komitety wchodzące w skład jednej grupy list mogłyby partycypować w tym podziale, jeśli w skali państwa zdobyłyby przynajmniej 3% głosów. LPR miała nadzieję na związanie się z silnym partnerem (np. Prawem i Sprawiedliwością), który gwarantował uzyskanie wymaganego ustawą progu wyborczego, a jednocześnie umożliwiłby Lidze, przy zachowaniu własnej odrębności organizacyjnej, zdobycie większej liczby głosów niż mogła uzyskać samodzielnie i przekroczenie obniżonego limitu, pozwalającego na zdobycie mandatów[75].

Kadencja Sejmu pozostawała niezmienna i miała wynosić 4 lata. Zgodnie z projektem konstytucji zaczynała się z dniem zebrania się izby na pierwsze posiedzenie i trwała do dnia poprzedzającego dzień zebrania się Sejmu następnej kadencji. Wybory miał zarządzać Prezydent Rzeczypospolitej nie później niż na 90 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia się kadencji izby, wyznaczając głosowanie na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu 30 dni przed upływem 4 lat od rozpoczęcia kadencji izby. Ograniczeniu miały ulec jednak kompetencje Sejmu w kwestii skrócenia kadencji. Według obowiązującej konstytucji prawo takie ma (w określonych konstytucją przypadkach) prezydent po zasięgnięciu opinii Marszałków Sejmu i Senatu, a także Sejm poprzez uchwałę podjętą większością kwalifikowaną co najmniej 2/3 głosów

[74] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 79; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Odebrać Niemcom przywileje!", 10 IX 2006 (inf. 9 X 2012).

[75] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 12 IV 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej", druk nr 986 z 26 VII 2006 (inf. 4 X 2012); E. Olczyk, A. Sopińska, *Nowe oblicze koalicji*, Rz, 13 VI 2007, nr 136, s. 3.

ustawowej liczby posłów. Ustawodawca zaznaczył, że wraz ze skróceniem kadencji Sejmu ulega skróceniu również kadencja Senatu. Tymczasem artykuł 98 projektu LPR pozbawiał Sejm możliwości skrócenia swojej kadencji z własnej woli, przyznając to prawo jedynie prezydentowi (w określonych konstytucją przypadkach) po zasięgnięciu opinii Marszałka Sejmu. Jednocześnie zlikwidowano współzależność pomiędzy obiema izbami parlamentu w tej kwestii, ponieważ usunięto z projektu przepis o jednoczesnym skróceniu kadencji Sejmu i Senatu[76]. Te zmiany wyjaśnił P. Sulowski. Jego zdaniem Polska powinna zmierzać do ograniczenia roli Sejmu na rzecz wzmocnienia władzy wykonawczej i związanego z nią Senatu. Napisał: „Dotychczasowy układ swoistej dwuwładzy zastąpiony zostanie zasadą jawnej odpowiedzialności politycznej egzekutywy”[77].

LPR stała na stanowisku wprowadzenia zaostrzonych niż do tej pory zasad sprawowania mandatu poselskiego. Uważając, że każdy poseł jest reprezentantem narodu, co przepisano z obowiązującej ustawy zasadniczej (artykuł 104 projektu), przedstawiciele ugrupowania w swoich wypowiedziach prezentowali własne rozumienie tego stwierdzenia. Ich zdaniem oznaczało to, że każdy poseł jest reprezentantem wyborców, którzy wybrali go do organu władzy ustawodawczej po to, aby walczył i zabiegał o realizację ich interesów. W przypadku braku takiej aktywności ze strony parlamentarzystów lub też działalności sprzecznej z programem wyborczym, dzięki któremu uzyskali miejsce w tej izbie parlamentu, powinni ponosić polityczne i prawne konsekwencje. Wymieniano dwa rodzaje sankcji, jakie chciano stosować względem posłów łamiących obietnice wyborcze. Pierwszym było pozbawienie ich mandatów. Taką propozycję wysunięto w przypadku dwóch rodzajów zachowań. Jednym z nich było jawne sprzeniewierzenie się programowi wyborczemu i ideologii środowiska, z poparciem którego dany parlamentarzysta stał się członkiem władzy ustawodawczej. Za takie zachowanie miałoby ono możliwość odwołania swojego reprezentanta z Sejmu i powołania na to miejsce osoby kolejnej na liście wyborczej. Drugim zachowaniem, za które grożono karą pozbawienia mandatu, było wystąpienie posła z klubu parlamentarnego, powołanego na początku kadencji przez odpowiednie ugrupowanie. Wówczas utrata miejsca w Sejmie byłaby obligatoryjna i niezależna od jego macierzystej partii. Takie stanowisko uzasadniano potrzebą zmuszenia posłów do realizacji woli narodu, czyli wyborców, dzięki którym zyskali miejsce w organach władzy. Dopuszczenie do lekceważenia tej woli byłoby zaprzeczeniem zasad demokratycznych oraz prowadziłoby do utraty wpływu suwerena na powoływane przez siebie instytucje. Drugim rodzajem sankcji miało być ograniczenie instytucji immunitetu parlamentarnego do obowiązków związanych z wykonywaniem mandatu poselskiego. W przypadku złamania prawa przez

[76] *Konstytucja IV RP…*, s. 19.

[77] P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 7.

posła immunitet przestawałby obowiązywać i danego parlamentarzystę można byłoby pociągnąć od odpowiedzialności karnej bez zgody Sejmu. Zgodnie ze stanowiskiem LPR takie rozwiązanie powinno wyeliminować lub znacząco ograniczyć popełnianie przestępstw lub wykroczeń przez członków władzy ustawodawczej, zwłaszcza należących do ugrupowań koalicji rządzącej, którzy mogli czuć się bezkarni, wiedząc, że większość sejmowa nie wyraziłaby zgody na zastosowanie wobec nich sankcji[78]. Stanisław Zadora powiedział: „Nie może być tak, że naród polski posyła nas do parlamentu, my następnie drwimy sobie z tej decyzji"[79]. Ostatecznie jednak w projekcie konstytucji nie wprowadzono tych zmian i część dotyczącą obowiązków posła i senatora przepisano z obowiązującej ustawy zasadniczej, utrzymując mandat wolny oraz nieodpowiedzialność karną bez zgody Sejmu (artykuły 104 i 105)[80].

Politycy Ligi chcieli wprowadzić zmiany w kwestii kompetencji poszczególnych organów Sejmu. Akceptując istnienie instytucji Marszałka Sejmu, Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów zamierzali jednak ustalić takie procedury ich funkcjonowania, aby ich klub parlamentarny, będący jednym z najmniej licznych, mógł w większym zakresie niż to miało miejsce, współkreować politykę Sejmu. Najwięcej uwag mieli do kompetencji marszałka i sposobu ich wykonywania, zwłaszcza podczas IV kadencji, zdominowanej przez koalicję Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy. Uważali, że sprawujący tę funkcję Marek Borowski i Józef Oleksy nie wykonywali swoich obowiązków w sposób obiektywny i sprawiedliwy, lecz faworyzowali rządzące ugrupowania, jednocześnie dyskryminując opozycję, zwłaszcza LPR, poprzez blokowanie jej inicjatyw ustawodawczych i uchwałodawczych. Chcąc zabezpieczyć się przed sytuacją, w której decyzję o wprowadzeniu pod obrady Sejmu projektu ustawy, uchwały lub wniosku miałaby podejmować autorytatywnie jedna osoba, przywódcy ugrupowania zamierzali ograniczyć kompetencje marszałka. Główną ich propozycją było odebranie mu prawa do ustalania porządku obrad izby oraz głosu decydującego podczas obrad Sejmu i Prezydium Sejmu. To rozwiązanie, jak twierdzili, ograniczyłoby możliwość wykorzystywania stanowiska dla partykularnych celów własnego środowiska politycznego i zmusiłoby marszałka do liczenia się ze stanowiskiem innych klubów i kół parlamentarnych, zwłaszcza opozycyjnych. Uważali, że tylko zobligowanie Marszałka Sejmu do współpracy i konsultacji z reprezentacją wszystkich środowisk sejmowych mogłoby przekształcić tę funkcję z rzecznika interesów większości w najwyższego przedstawiciela tej izby, który w spo-

[78] *Konstytucja IV RP…*, s. 19; SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 33; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. B. Pęka, pos. 58; wyst. S. Zadory, pos. 78 z 30 VI 2004; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „O immunitetach, krótko", 3 IV 2007 (inf. 1 i 9 X 2012); M. Wójcik, *Polski dom…*, s. 2.

[79] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Zadory, pos. 78.

[80] *Konstytucja IV RP…*, s. 19–20.

sób obiektywny i uczciwy traktowałby wszystkich posłów i ich reprezentacje[81]. W projekcie uchwały z 2002 roku napisano: „Marszałek Sejmu, mimo że pochodzi z określonej opcji politycznej, powinien zachować bezstronność i w sposób rzetelny koordynować procesy legislacyjne". Trzy lata później wyjaśniano to stanowisko: „Sposób ustalania porządku dziennego obrad Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wymaga demokratyzacji. Marszałek Sejmu jest organem jednoosobowym, zaś Sejm jest z założenia pluralistyczny"[82].

Największych zmian, zarówno strukturalnych, jak i kompetencyjnych, LPR chciała dokonać w Prezydium Sejmu. Uważano, że to ten organ, a nie marszałek, powinien podejmować decyzje odnośnie do funkcjonowania izby, w tym ustalania porządku obrad oraz wprowadzania pod obrady plenarne lub na posiedzenia komisji projektów ustaw, uchwał i wniosków. Przywódcy partii uzasadniali swoje stanowisko tym, że Prezydium ma charakter bardziej demokratyczny i przedstawicielski niż marszałek, ponieważ w jego skład, oprócz przewodniczącego izby, wchodzą jeszcze wicemarszałkowie pochodzący z największych klubów parlamentarnych. Chcąc uczynić z Prezydium organ całkowicie reprezentatywny dla składu Sejmu, LPR proponowała, aby każdy z klubów posiadał w nim swojego przedstawiciela. Warunkiem ograniczającym liczbę wicemarszałków miał być wymóg, że mogą oni reprezentować tylko te kluby, które powstały na początku kadencji w wyniku wyborów. W ten sposób podczas IV kadencji Prezydium składałoby się z 7 członków, natomiast podczas V kadencji liczyłoby 6 osób. Takie rozwiązanie umocniłoby nieliczny klub parlamentarny Ligi dzięki temu, że miałby stale swojego przedstawiciela w organie kierowniczym Sejmu oraz uniemożliwiłoby nowo zakładanym klubom, powstałym w wyniku secesji posłów z macierzystych ugrupowań (w tym z LPR, z którego odeszła w trakcie IV kadencji połowa członków), delegowanie swoich przedstawicieli do Prezydium, co osłabiłoby ich pozycję w izbie. Przy pozbawieniu marszałka decydującego głosu w Prezydium oraz uznaniu, że każdy z członków tego organu posiada jeden głos, przedstawiciele koalicji rządzącej zmuszeni byliby do współpracy z opozycją i liczenia się z jej opinią, ponieważ w takiej sytuacji nawet stanowisko najmniejszego klubu mogło zadecydować o wprowadzeniu pod obrady izby lub odrzuceniu konkretnego projektu. Przywódcy Ligi sądzili, że dzięki tym zmianom zdemokratyzują funkcjonowanie Sejmu, ograniczając dominację ugrupowań rządzących i zwiększając możliwości oddziaływania na prace izby

[81] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie odwołania z funkcji Marszałka…"; „Projekt uchwały w sprawie odwołania Józefa Oleksego…"; wyst. R. Strąka, pos. 24 z 19 VI 2002; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. R. Giertycha: pos. 4 Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: KNRS) z 29 I 2003 oraz pos. 61 z 13 XI 2003; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej", druk nr 589 z 6 XII 2005 (inf.l i 3–4 2012).

[82] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie odwołania z funkcji Marszałka…"; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu…".

stronnictw mniejszych, pozbawionych swojego przedstawicielstwa w kierowniczych strukturach[83]. W projekcie uchwały wyjaśniano potrzebę przyznania większych uprawnień Prezydium Sejmu jako „organowi kolegialnemu i reprezentatywnemu dla izby niższej parlamentu"[84].

LPR stała na stanowisku, że również w przypadku trzeciego z organów kierowniczych Sejmu, Konwentu Seniorów, powinno przeprowadzić się zmiany kompetencyjne i strukturalne. Zgadzano się z tym, że w jego skład powinni wchodzić przedstawiciele Prezydium Sejmu (ale w składzie postulowanym przez Ligę) oraz reprezentanci (czyli zazwyczaj przewodniczący) klubów parlamentarnych i kół poselskich, tak jak było to ówcześnie zapisane w regulaminie. W stosunku do ostatniego z podmiotów zgłaszano jednak podobne zastrzeżenie jak wobec Prezydium, to znaczy żądano, aby reprezentowane były tylko te koła, które uzyskały mandaty w wyniku wyborów na podstawie odrębnej listy wyborczej. Konwent miał za zadanie przygotowywać porządek posiedzeń sejmowych oraz opiniować, które projekty ustaw, uchwał i wniosków powinny zostać skierowane na obrady plenarne i posiedzenia komisji. Ostateczną decyzję, uwzględniającą jednak stanowisko Konwentu, miało podejmować Prezydium. Chcąc wzmocnić stanowisko poszczególnych podmiotów parlamentarnych postulowano, aby każdy klub na posiedzeniach Konwentu miał prawo wprowadzić do porządku obrad jeden punkt, który uważał za ważny. Odrzucenie takiej propozycji wymagałoby 2/3 głosów członków Konwentu lub większości bezwzględnej w Prezydium, co przy rozbiciu politycznym Sejmu IV i V kadencji oraz postulowanym rozszerzeniu Prezydium byłoby trudne do zrealizowania. Ta innowacja pozwoliłaby mniejszym klubom, w tym Lidze, w pewien sposób wpływać na proces legislacyjny i prezentować opinii publicznej na forum Sejmu swoje pomysły i inicjatywy bez obaw o zablokowanie ich przez marszałka autorytatywną decyzją. Postulowane zmiany, tak w przypadku Prezydium, jak i Konwentu, sprowadzały się w założeniu do większego zdemokratyzowania izby oraz zapobieżenia dyktaturze koalicji rządzącej i narzucania przez nią reszcie posłów swoich decyzji[85]. R. Giertych powiedział: „Ustalanie porządku posiedzenia przez Konwent Seniorów zabezpiecza konstytucyjne uprawnienia posłów. Posłowie są podmiotami w Sejmie. Poprzez swoje przedstawicielstwo mają prawo kształtować porządek dzien-

[83] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie wyznaczenia liczby Wicemarszałków Sejmu RP", druk nr 200 z 17 XII 2001; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. R. Giertycha, pos. 61; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu…" (inf. 3 X 2012); SI LPR, „Giertych: Chcemy realizować…".

[84] SI Sejm, V kad., „Projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu…".

[85] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 4 KNRS i pos. 5 KNRS z 12 II 2003; wyst. B. Pęka, pos. 56; V kad., „Projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu…"; SI LPR, „Roman Giertych w Sygnałach Dnia: Nie możemy zapomnieć o emerytach i rencistach", 30 IV 2007 (inf. 3 i 8 X 2012).

ny". Podobnie wypowiadał się Bogdan Pęk: „Chodzi o to, aby większość parlamentarna nie decydowała we wszystkich kwestiach zarządzania Sejmem, bo to prowadzi do bardzo istotnych i trwałych wypaczeń"[86].

Według LPR Sejm powinien pełnić trzy funkcje: ustawodawczą – tworzyć powszechnie obowiązujące prawo, kreacyjną – powoływać członków innych organów centralnych oraz kontrolną – pilnować, czy te organy realizują wolę narodu wyrażoną przez jego sejmowych reprezentantów[87]. W stosunku do pierwszej politycy żądali, aby izba stanowiła prawo na zasadzie sprawiedliwości i słuszności oraz w oparciu o polski interes państwowy i narodowy, co nie ograniczało się jedynie do Sejmu ale dotyczyło również Senatu[88]. W rozwiązaniach szczegółowych proponowano osłabienie Sejmu w jego kompetencjach legislacyjnych. Jednym z nich było osłabienie pozycji Sejmu wobec Senatu. W projekcie zapisano, że uchwały Senatu, odrzucające ustawę lub wprowadzające do niej poprawki, Sejm mógłby odrzucić większością kwalifikowaną 3/5 głosów w obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów (artykuł 121). W porównaniu do obecnie istniejącej konstytucji, w której przepis zakłada większość bezwzględną, było to ograniczenie uprawnień tej izby w kwestii stanowienia prawa. Drugą zmianą, osłabiającą Sejm wobec Prezydenta Rzeczypospolitej, było ograniczenie możliwości odrzucenia prezydenckiego weta. W obowiązującej konstytucji możliwość taką zapewnia większość kwalifikowana 3/5 głosów w obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Projekt LPR ustalał tę większość na 2/3 (artykuł 122). Trzecim ograniczeniem legislacyjnym była kwestia przekazania organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach. Obowiązująca konstytucja stawia wymóg, że ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację takiej umowy międzynarodowej jest uchwalana przez Sejm większością kwalifikowaną 2/3 głosów w obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Projekt Ligi zakładał jednomyślność Sejmu (artykuł 90)[89]. Uważano, że takie rozwiązania usprawniłyby i ulepszyły proces stanowienia prawa w Sejmie, ponieważ jego decyzje podlegałyby wzmocnionej kontroli niezależnego od Sejmu Senatu i prezydenta. Wymagałyby tym samym większego niż dotychczas porozumienia między różnymi stronnictwami politycznymi po to, aby stworzyć prawo w możliwie największym stopniu satysfakcjonujące wszystkich i uniknąć odrzucenia go przez oba pozostałe organy uczestniczące w procesie legislacyjnym. R. Strąk powiedział: „Trzeba pracować wolniej i dokładniej, bo ustawa to jest bardzo ważna materia", która posiada „bardzo szeroki zakres oddziaływania na wszystkie warstwy społeczne i kwestie gospodarcze". Na-

[86] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 4 KNRS; wyst. B. Pęka, pos. 56.
[87] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 24; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 86.
[88] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 63; wyst. R. Giertycha, pos. 66.
[89] *Konstytucja IV RP…*, s. 17–18, 23.

tomiast R. Giertych stwierdził: „Tu, w Sejmie, winna kształtować się polityka Polski, to tutaj winniśmy się spierać, wymieniać poglądy (…), aby wypracowywać kierunek" oraz „poruszać najważniejsze kwestie dla naszego kraju"[90].

Funkcja kreacyjna Sejmu została przez LPR z jednej strony osłabiona, z drugiej natomiast wzmocniona. Ograniczenie kompetencji kreacyjnych dotyczyło wyboru organów państwa. W projekcie ustawy zasadniczej zachowano istniejące w obowiązującej konstytucji uprawnienia Sejmu do powoływania 4 członków Krajowej Rady Sądownictwa (artykuł 187), 15 sędziów Trybunału Konstytucyjnego (artykuł 194), 16 sędziów Trybunału Stanu (artykuł 199), Prezesa Najwyższej Izby Kontroli (artykuł 205) oraz Rzecznika Praw Obywatelskich (artykuł 209). Pozbawiono jednak izbę prawa wybierania Prezesa Narodowego Banku Polskiego (artykuł 227) oraz członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ponieważ chciano zlikwidować ten organ i nie umieszczono go w projekcie. Ograniczono również prawo Sejmu do powoływania Rady Ministrów. Zgodnie z artykułem 155 projektu mógł on wybrać jedynie Prezesa Rady Ministrów, a nie, jak zapisane jest w obowiązującej ustawie zasadniczej, premiera i proponowanych przez niego ministrów[91]. Związane to było z postulowanymi przez LPR koncepcjami zapewnienia równowagi politycznej między organami władzy ustawodawczej oraz pomiędzy legislatywą a egzekutywą i, tym samym, usprawnienia funkcjonowania państwa. Zdaniem Bogusława Rogalskiego „projekt to odpowiedź na postępujące załamanie się struktur państwa polskiego"[92]. Jednocześnie Liga postulowała wzmocnienie funkcji kreacyjnej Sejmu w stosunku do Unii Europejskiej. Przywódcy partii uważali, że należało przyznać mu prawo wybierania komisarza do Komisji Europejskiej oraz przedstawiciela do Komitetu Stałych Przedstawicieli przy Radzie Unii Europejskiej (COREPER). Kandydatury miał przedstawiać rząd, natomiast Sejm musiał zdecydować, na podstawie opinii Komisji do spraw Unii Europejskiej, o tym, który z kandydatów był najlepszy pod względem kompetencji oraz dbałości o polskie interesy[93]. Marek Kotlinowski powiedział o relacjach z UE: „Polityka zagraniczna to jest stanowienie prawa, to jest zaciąganie zobowiązań w imieniu narodu polskiego. I tutaj stanowisko Sejmu powinno być wiążące". Dlatego zdaniem R. Giertycha: „Jest to propozycja racjonalna, która pozwoliłaby Polsce mieć wpływ na te kwestie w polityce Unii Europejskiej"[94].

W przypadku funkcji kontrolnej LPR stała na stanowisku zwiększenia uprawnień Sejmu, zwłaszcza wobec władzy wykonawczej. Przejawiało się to

[90] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 79; wyst. R. Giertycha, pos. 24.

[91] *Konstytucja IV RP…*, s. 31, 38–40, 43.

[92] *Projekt konstytucji powstał…*, s. 5.

[93] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 198 KE; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 66 z 7 I 2004, pos. 68 z 18 II 2004 i pos. 104 z 2 VI 2005; wyst. J. Dobrosza, pos. 131 KU z 7 I 2004 (inf. 1 i 3 X 2012).

[94] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 104; wyst. R. Giertycha, pos. 198 KE.

w trzech kwestiach. Po pierwsze, postulowano zmniejszenie liczby posłów, którzy mogli wnioskować o pociągnięcie członka Rady Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu. W obowiązującej konstytucji liczba wnioskodawców wynosi 115, natomiast projekt Ligi zmniejszał ją do 100 posłów, zachowując jednak większość kwalifikowaną 3/5 ustawowej liczby posłów, aby podjąć taką uchwałę (artykuł 156). Po drugie, proponowano zmniejszenie liczby posłów, którzy mogli wnioskować o udzielenie Radzie Ministrów wotum nieufności. Obowiązująca ustawa zasadnicza ustaliła tę liczbę na 46 członków Sejmu, natomiast według projektu ta liczba miała być mniejsza o 10 osób. Zachowano jednak większość ustawową posłów, aby uchwalić wotum nieufności (artykuł 158). Po trzecie, uważano za zasadne ograniczenie liczby posłów, mających prawo występować z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego. W obowiązującej konstytucji było to 50 posłów, natomiast projekt LPR zmniejszał tę liczbę do 40 (artykuł 191). Zachowano natomiast liczbę 69 posłów, którzy mogliby wnieść wniosek o uchwalenie wotum nieufności dla ministra oraz większość głosów ustawowej liczby posłów, aby ten wniosek uchwalić (artykuł 159)[95]. Były to propozycje odzwierciedlające zarówno ideologię ugrupowania, jak i jego pozycję w legislatywie. Przywódcy LPR uważali, że zmniejszenie liczby posłów, mających prawo podejmować działania kontrolne wobec rządu i większości parlamentarnej, zwiększy możliwości oddziaływania małych klubów, takich jak Liga, na politykę państwa, aby działało zgodnie z interesem narodowym. M. Kotlinowski powiedział: „Mniejsza liczba posłów usprawni możliwość występowania z wnioskiem wstępnym"[96]. Kontrola miała dotyczyć również działań rządu w UE. Politycy Ligi żądali, aby Sejm udzielał ministrom, komisarzom i przedstawicielom RP w COREPER wytycznych, jakie stanowisko mają zajmować w unijnym procesie decyzyjnym. Miałby również prawo ich odwołać, jeśli nie realizowaliby celów ustalonych przez izbę. W ten sposób chciano zabezpieczyć wpływ parlamentu na procesy legislacyjne w Unii[97]. Kotlinowski powiedział: „Wolą Sejmu w sprawach kluczowych jest kreowanie polityki państwa wobec Unii Europejskiej i gdy sprawa dotyczy podstawowych praw i wolności, to głos Sejmu jest wiążący dla rządu Rzeczypospolitej"[98].

Sejm miał charakteryzować się kilkoma cechami. Po pierwsze, powinien zostać ograniczony ilościowo, co miało usprawnić proces legislacyjny oraz przyczynić się do oszczędności w wydatkach publicznych. Po drugie, miał stać się przedstawicielstwem narodu poprzez wprowadzenie ordynacji większościowej, zniesienie przywilejów dla mniejszości narodowych oraz zmuszenie

[95] *Konstytucja IV RP…*, s. 31–32, 37.

[96] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 41 z 12 II 2003 (inf. 1 X 2012).

[97] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 198 KE; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 66, pos. 68 i pos. 104.

[98] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 83.

posłów do realizacji programu wyborczego. Po trzecie, musiał zdemokratyzować zasady swojego funkcjonowania, co zamierzano zrealizować za pomocą odpowiedniego zreformowania kompetencji organów kierowniczych izby. Po czwarte, miał za zadanie tworzyć prawo zgodne z interesem państwowym i narodowym. Po piąte, powinien wpływać na politykę Polski w UE poprzez wybór i kontrolę rządu oraz przedstawicieli Rzeczypospolitej w organach unijnych. Po szóste, zgodnie z zasadą równowagi władz miał zostać ograniczony w swoich kompetencjach na rzecz innych organów, przede wszystkim prezydenta i Senatu, jednak z zachowaniem dość silnej kontroli nad Radą Ministrów. Taka wizja Sejmu, której jednak w całości nie uwzględniono w projekcie konstytucyjnym, zmierzała do zreformowania go i uczynienia z niego organu, reprezentującego obywateli i realizującego ich wolę, a jednocześnie zapobiegania izolacji legislatywy od suwerennego narodu, któremu powinien służyć. R. Giertych powiedział: „Sejm jest wyrazicielem narodu i wszystko w państwie funkcjonuje w oparciu o ustawy przyjmowane właśnie przez Sejm”[99].

4.2.3. Senat

W stosunku do Senatu Liga Polskich Rodzin również zamierzała wprowadzić istotne zmiany. Miały dotyczyć sposobu jego wybierania, struktury oraz kompetencji w celu wzmocnienia jego pozycji w systemie organów władzy politycznej. Uważano, że zmiany przyczynią się do usprawnienia funkcjonowania państwa i pozwolą realizować koncepcje narodowej wizji państwa polskiego[100].

LPR przez pewien czas żądała zmniejszenia składu liczebnego Senatu. Najbardziej radykalny pomysł obniżenia liczby jego członków do 35 osób zaprezentowano podczas kampanii wyborczej 2001 roku. W następnych latach zwiększano liczebność do 60 senatorów (Roman Giertych i Robert Strąk). Ostatecznie projekt konstytucji utrzymał liczbę członków tej izby na poziomie 100 osób (artykuł 97)[101]. Struktura Senatu również budziła wątpliwości. Przywódcy partii zgadzali się, że nie może on posiadać takiej samej struktury i sposobu wybierania jak Sejm, dlatego chcieli ją zmienić. Postulowano wprowadzenie zasady wyborów mieszanych – część senatorów miała pochodzić z wyborów bezpośrednich, wybieranych na podstawie ordynacji większościowej, część natomiast wybierano by w wyborach pośrednich. Senatorów wybieranych bezpośrednio byłoby 72, z czego 50 otrzymywałoby głosy spośród obywateli polskich zamieszkałych na terytorium Rzeczypospolitej, zaś 22 – spośród Polaków zamieszkałych poza granicami państwa, niezależnie

[99] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 64 KU z 9 X 2002 (inf. 3 X 2012).

[100] Na temat Senatu zob. T. Koziełło, *Projekt*…, s. 155–157, 159; J. Kuciński, *Wizje*…, s. 128–129.

[101] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 79; SI LPR, „Kongres Ligi…”; M. Wójcik, *Polski dom*…, s. 2; *Konstytucja IV RP*…, s. 19.

od tego, czy byli obywatelami polskimi, czy nie (artykuł 97)[102]. Wybory pośrednie odbywałyby się w środowisku pracowników naukowych wyższych uczelni i samorządzie terytorialnym. W pierwszym przypadku były dwie koncepcje. R. Giertych i Daniel Pawłowiec postulowali, aby senatorami zostali z urzędu rektorzy największych polskich uniwersytetów. Natomiast Maciej Giertych, Paweł Sulowski i Wojciech Wierzejski uważali, że wyborów powinny dokonywać senaty tych uniwersytetów, a senatorami Rzeczypospolitej mieliby zostawać ich przedstawiciele, niezależnie od ich stanowiska na uczelni. Ten drugi pomysł został ostatecznie uwzględniony w projekcie konstytucji. Wymieniono 12 uniwersytetów, których przedstawicieli chciano zaprosić do Senatu: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet w Białymstoku, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Uniwersytet Śląski (artykuł 97)[103]. Odnośnie do drugiego środowiska również w LPR ścierały się dwa stanowiska. Pierwsze, reprezentowane przez D. Pawłowca i R. Giertycha, zakładało, że senatorami z urzędu mieliby być marszałkowie województw. Odmienną koncepcję prezentowali M. Giertych i P. Sulowski, którzy uważali, że to sejmiki województw powinny wybierać po 1 przedstawicielu. To ostatnie stanowisko ostatecznie zostało zapisane w projekcie konstytucyjnym (artykuł 97)[104]. Na czele Senatu miał stać Wiceprezydent Rzeczypospolitej Polskiej, sprawujący z urzędu stanowisko Marszałka Senatu (artykuł 97)[105].

Senat miał pełnić trzy funkcje: strategiczną, prognostyczną i kontrolną. Po pierwsze, kreować podstawowe kierunki polskiej polityki. Tym samym różniłby się od Sejmu, zajmującego się bieżącą polityką i reagującego na występujące w życiu społecznym problemy. Po drugie, prognozować przyszłe wydarzenia polityczne i przygotowywać rozwiązania prawne, adaptujące państwo do przewidywanej sytuacji. Po trzecie, kontrolować proces legislacyjny i ustawy Sejmu pod kątem ich zgodności z polskim interesem, a także skutecznością i ekonomicznością. Senat miał stać się więc izbą analityczno-refleksyjną, dbającą o to, by polskie prawodawstwo i działalność organów centralnych służyły wszechstronnemu rozwojowi państwa i narodu[106]. Wymienione funkcje były przyczyną decyzji polityków partii o niezależności Senatu od Sejmu oraz o jego strukturze.

---

[102] *Konstytucja IV RP…*, s. 19.

[103] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 66 i pos. 70; SI LPR, „Wierzejski: Konstytucję…"; D. Pawłowiec, *Senat…*, s. 43; *Polska potrzebuje kogoś spoza układu rządzącego*, wywiad z M. Giertychem, MP, 26 VI 2005, nr 26, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 6; *Konstytucja IV RP…*, s. 19.

[104] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 66 i pos. 70; D. Pawłowiec, *Senat…*, s. 43; *Polska potrzebuje…*, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 6; *Konstytucja IV RP…*, s. 19.

[105] Tamże.

[106] D. Pawłowiec, *Senat…*, s. 43.

W projekcie konstytucji ustalono, że kadencja Senatu miała trwać 6 lat, a skrócenie kadencji Sejmu nie wiązało się ze skróceniem kadencji Senatu (artykuł 98). Uważano, że druga izba nie powinna odzwierciedlać bieżącej większości opinii publicznej, reprezentowanej przez Sejm, skoro miała go kontrolować. W Senacie miały znaleźć się osoby, które, niezależnie od bieżącej koniunktury politycznej, myślałyby kategoriami interesu państwowego i narodowego, a nie określonych opcji politycznych i ideowych oraz miałyby odpowiednie predyspozycje do realizacji wspomnianych funkcji. Dlatego zachowano wymóg 30 lat dla kandydata na senatora, uważając, że powinni znaleźć się tam ludzie doświadczeni (artykuł 99). Gwarancją kompetencji i patriotyzmu miała być również obecność przedstawicieli środowisk uniwersyteckich, samorządowych i polonijnych. Przywódcy partii przekonywali, że dzięki obecności pracowników naukowych z uniwersytetów w izbie znaleźliby się specjaliści z różnych dziedzin, dzięki którym Senat stałby się izbą apolitycznych fachowców i ekspertów. Przedstawiciele samorządów wojewódzkich mieliby pełnić rolę inicjatorów ponadpartyjnych merytorycznych porozumień, wykorzystując swoje lokalne i regionalne doświadczenie. Natomiast osoby wybrane przez Polonię powinny dawać gwarancję większej skuteczności polskiej polityki w środowisku międzynarodowym dzięki posiadanemu doświadczeniu w kontaktach zagranicznych, ponieważ zakładano, że byliby to obywatele zamieszkujący na stałe poza Polską[107]. R. Giertych stwierdził, że dzięki takiej strukturze „Senat będzie żywą izbą, wyłonioną w inny sposób niż Sejm, mającą inne spojrzenie”[108].

Ważna rola, jaką przypisywano Senatowi, znalazła odzwierciedlenie w jego zwiększonych kompetencjach. W projekcie konstytucji zachowano część uprawnień tej izby, jakie obowiązują w obecnej ustawie zasadniczej – inicjatywę ustawodawczą (artykuł 118), zgodę na zarządzenie referendum ogólnokrajowego przez prezydenta (artykuł 125), powoływanie 2 członków Krajowej Rady Sądownictwa (artykuł 187), zgodę na powoływanie przez Sejm Prezesa NIK i Rzecznika Praw Obywatelskich (artykuły 205 i 209) oraz udział w procesie uchwalania ustawy budżetowej (artykuł 220). Natomiast wprowadzono do projektu ustawy zasadniczej wiele nowych przepisów, które wzmacniały pozycję Senatu w strukturze organów władzy Rzeczypospolitej. Pierwszą z nich było usunięcie przepisu o możliwości skrócenia kadencji izby. Druga związana była z procesem tworzenia Rady Ministrów i kontroli nad jej działalnością. Artykuł 95 projektu wprowadzał przepis, w którym nie tylko Sejm (jak jest w obecnej konstytucji), ale i Senat sprawować miały kontrolę nad rządem. W projekcie zapisano trzy możliwości wywierania wpływu przez Senat na te procesy. Po pierwsze, była to zgoda na przedłużenie przez prezydenta funkcjonowania Rady Ministrów, która nie uzyskała wcześniej wotum

[107] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 70; D. Pawłowiec, *Senat*…, s. 43; *Polska potrzebuje*…, s. 3; P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 6; *Konstytucja IV RP.*…, s. 19–20.

[108] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 70.

zaufania Sejmu z 6 do 12 miesięcy. Po drugie, Senat musiał zaakceptować powołanych przez Prezesa Rady Ministrów, wybranego przez Sejm, członków gabinetu. Po trzecie, było to wyrażenie zgody na mianowanie przez prezydenta nowych ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej w przypadku dokonywania zmian w istniejącym rządzie (artykuły 154, 155 i 161). Trzecie uprawnienie wzmacniało pozycję Senatu w kwestii legislacyjnej. Senat miał tutaj trzy możliwości oddziaływania na ustawodawstwo. Po pierwsze, dzięki projektowi powinien skuteczniej niż dotychczas korygować lub wetować ustawy uznane za wadliwe lub złe. Tę możliwość dawało ustalenie większości, za pomocą której Sejm mógł odrzucić poprawki lub weto senackie do uchwalonej przez siebie ustawy, na 3/5 głosów. Po drugie, podejmowałby bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów ostateczną decyzję w sprawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jeśli prezydent zaskarżył je do Senatu. Po trzecie, zmniejszono liczbę senatorów mających prawo występować z wnioskiem do TK z 30 do 10 osób, co miało usprawnić kontrolę aktów normatywnych (artykuły 121, 190 i 191). Natomiast czwartą kwestią było zwiększenie możliwości kreacyjnych Senatu. Miałby on możliwość wnioskowania do prezydenta o mianowanie przez niego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także prawo powoływania i odwoływania Prezesa Narodowego Banku Polskiego na wniosek prezydenta (artykuły 183, 185 i 224)[109]. Zdaniem Daniela Pawłowca zadaniem Senatu powinno być „przygotowywanie prawnych rozwiązań pod kompleksowy rozwój naszego Państwa”[110].

Senat w koncepcjach Ligi Polskich Rodzin nie zajmował wiele miejsca, niemniej jednak przyznawano mu ważną pozycję i rolę w systemie politycznym. Jego głównym zadaniem miało być ustalanie głównych kierunków polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz kontrolowanie, czy prawodawstwo i jego implementacja są z nimi zgodne. Temu służyło zwiększenie uprawnień izby senackiej w procesie konstruowania rządu, kontroli aktów normatywnych i kreowaniu niektórych organów centralnych, a jednocześnie uniezależnienie od Sejmu poprzez likwidację przepisu o konieczności wspólnego skracania kadencji obu izb. Realizację tych zadań miała gwarantować struktura Senatu, obejmująca osoby posiadające doświadczenie w działalności publicznej, specjalistyczną wiedzę i kontakty w środowiskach zagranicznych. Uważano, że dzięki temu udałoby się zreformować proces stanowienia prawa, aby było zgodne z polskim interesem państwowym i narodowym oraz proces jego urzeczywistniania, aby był zgodny z ustawowymi założeniami. D. Pawłowiec napisał: „Taki Senat ma swoją oryginalność i sens, podczas gdy w obecnym kształcie jest tylko niepotrzebnym dodatkiem do Sejmu”[111].

[109] *Konstytucja IV RP…*, s. 18, 22–24, 31–32, 35–36, 37, 40, 42, 43.

[110] D. Pawłowiec, *Senat…*, s. 43.

[111] Tamże.

4.3. WŁADZA WYKONAWCZA

4.3.1. Prezydent

Projekt konstytucji IV Rzeczypospolitej przewidywał, że władzę wykonawczą w państwie polskim powinny sprawować Rada Ministrów i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, co było powtórzeniem przepisu zawartego w obowiązującej ustawie zasadniczej, jednak pozycja obu organów państwa została zamieniona (artykuł 10)[112]. Jest to o tyle niezrozumiałe, ponieważ w pewnym momencie politycy Ligi Polskich Rodzin głosili hasła stworzenia w Polsce systemu prezydenckiego. Ogłosił to Roman Giertych podczas Kongresu partii w lipcu 2004 roku, kiedy wymienił ten postulat na pierwszym miejscu wśród wszystkich proponowanych zasad nowego systemu politycznego IV Rzeczypospolitej. Kilka dni później, na forum Sejmu, powtórzył to Robert Strąk: „Żeby państwo polskie funkcjonowało sprawnie, to trzeba przyjąć postulat Ligi Polskich Rodzin, czyli postulat powrotu do systemu prezydenckiego"[113]. Wypowiedzi liderów LPR w porównaniu do przepisu projektu konstytucji świadczą albo o nieznajomości cech systemu prezydenckiego, w którym nie ma Rady Ministrów, albo o rozbieżnościach w kreowaniu wizji nowego ustroju w środowisku partii, kiedy to ostatecznie zwyciężyła koncepcja Zygmunta Wrzodaka, kierującego zespołem opracowującym projekt. Niemniej jednak niewytłumaczony pozostaje fakt wymienienia głowy państwa na drugim miejscu, skoro wszystkie wypowiedzi i sam projekt przyznawały dominującą pozycję prezydenta nad rządem w strukturze egzekutywy.

W kwestii wyboru na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonano kilku zasadniczych zmian. Po pierwsze, odnośnie długości kadencji. W projekcie konstytucji zapisano, że głowa państwa ma być wybierana na 6 lat (a nie 5, jak jest obecnie) i może być wybrana ponownie tylko raz (artykuł 127), chociaż jeszcze w 2004 roku podczas obrad Kongresu Roman Giertych zapowiadał wprowadzenie siedmioletniej kadencji. Po drugie, w kwestii uprawnień kandydata do sprawowania funkcji prezydenta. W obowiązującej konstytucji zapisane zostało, że na prezydenta może być wybrany obywatel polski, który najpóźniej w dniu wyborów kończy 35 lat i korzysta z pełni praw wyborczych do Sejmu. W projekcie LPR zlikwidowano wymóg ukończenia 35 lat, zapisano natomiast, że kandydujący na prezydenta obywatel polski musi korzystać z pełni praw wyborczych do Senatu. Oznaczało to ograniczenie wieku kandydata o 5 lat, ponieważ pełnię praw wyborczych do tej izby osiągano w wieku 30 lat (artykuł 127). Po trzecie, w kwestii osób popierających danego kandydata. W istniejącej konstytucji każdy człowiek, który chciałby wziąć udział w wyborach prezydenckich jako kandydat, mu-

[112] *Konstytucja IV RP…*, s. 4.

[113] SI LPR, „Kongres Ligi…"; K. Wronowska, *Liga…*, s. 3; SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 79.

siałby uzyskać poparcie przynajmniej 100 tysięcy obywateli posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu. W projekcie LPR usunięto ten wymóg, co uczyniłoby niezrozumiałymi zasady i tryb zgłaszania kandydatów na urząd głowy państwa polskiego, gdyby nie stwierdzenie, że szczegółowe warunki miała określić ustawa, którą zapewne LPR chciała uchwalić w przyszłości, po wygraniu wyborów (artykuł 127)[114]. Liga podczas Kongresu w 2004 roku ustanowiła też instytucję prawyborów prezydenckich w ugrupowaniu. Referujący ten pomysł R. Giertych zapowiedział, że najpierw kandydatów miały wybierać okręgi partyjne, następnie zaś spośród nich jednego kandydata ugrupowania wybierałby Kongres[115]. Warto zauważyć, że przywódcy LPR w żadnych dokumentach ani publicznie dostępnych wypowiedziach nie wyjaśnili sensu tych zmian. O ile bowiem wydłużenie kadencji prezydenta można tłumaczyć potrzebą większej stabilizacji urzędu, o tyle obniżenie wieku wyborczego kandydatów na ten urząd, a także likwidacja wymogu poparcia przez 100 tysięcy obywateli jest zmianą całkowicie niezrozumiałą.

Należy zauważyć, że, niezależnie od różnych koncepcji ustroju politycznego, w środowisku LPR dominowało przekonanie o potrzebie wzmocnienia władzy wykonawczej, czyli zarówno prezydenta, jak i rządu, względem legislatywy. Uważano, że w dotychczasowym systemie zaznaczyła się przewaga Sejmu nad rządem, co przy słabej pozycji głowy państwa oznaczało naruszenie zasady trójpodziału i równoważenia się organów władzy. Dlatego dążenie do nadania większych uprawnień egzekutywie wiązało się w opinii polityków ugrupowania z wyznaczeniem jasnych funkcji każdemu z organów władzy. W tym podziale prezydentowi przyznawano kilka podstawowych ról. Po pierwsze, reprezentacyjną. Po drugie, ochronną. Po trzecie, kreacyjną. Po czwarte, kontrolną. Część kompetencji związanych z powyższymi rolami istnieje w obowiązującej ustawie zasadniczej, część natomiast wprowadzono jako nowe, chcąc uczynić z instytucji głowy państwa polskiego ważny element systemu politycznego. Paweł Sulowski napisał: „Chcemy wzmocnić rolę Prezydenta jako głowy państwa”[116].

Wymogi realizowania przez prezydenta funkcji reprezentacyjnej określał projekt ustawy zasadniczej LPR. W artykule 126 napisano: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej”, co przepisano z obowiązującej konstytucji. Szczegółowy zakres kompetencji prezydenckich wchodzących w skład tej funkcji wymieniał, również niezmieniony w stosunku do obecnej ustawy zasadniczej, artykuł 133. Zgodnie z nim głowa państwa w stosunkach zewnętrznych miała uprawnienia do: 1) ratyfikowania i wypowiadania umów międzynarodowych, o czym musiała powiadamiać Sejm i Senat,

[114] *Konstytucja IV RP*…, s. 25; K. Wronowska, *Liga*…, s. 3.

[115] Tamże. Na temat roli prezydenta zob. T. Koziełło, *Projekt*…, s. 159–160; J. Kuciński, *Wizje*…, s. 130.

[116] P. Sulowski, *Ustrój*…, s. 7.

2) mianowania i odwoływania pełnomocnych przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej w innych państwach i przy organizacjach międzynarodowych, 3) przyjmowania listów uwierzytelniających i odwołujących akredytowanych przedstawicieli dyplomatycznych innych państw i organizacji międzynarodowych[117]. Maciej Giertych postulował, aby głowa państwa reprezentowała Polskę i jej obywateli wobec zagranicy w sposób godny. Oznaczało to, jego zdaniem, zapewnienie Rzeczypospolitej pozycji równouprawnionego partnera wobec innych państw i organizacji międzynarodowych. Jednocześnie uważał, że celem prezydenta powinno być dążenie do przywrócenia dobrego imienia państwu polskiemu w środowisku międzynarodowym oraz zapewnienia narodowi polskiemu szacunku wśród innych narodów na świecie[118]. Powiedział, że obowiązkiem głowy państwa polskiego jest „godne reprezentowanie Polski za granicą jako partnera innych państw (nie jako petenta)"[119].

Funkcja ochronna prezydenta została przedstawiona w artykule 126 projektu konstytucji IV Rzeczypospolitej. Napisano w nim: „Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem Konstytucji, stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium". Bardziej szczegółowo obowiązki prezydenta wymieniał artykuł 130 projektu, będący przysięgą, jaką każda głowa państwa obejmująca urząd musiała złożyć przed Zgromadzeniem Narodowym. Były nimi: 1) wierność postanowieniom Konstytucji, 2) strzeżenie godności narodu polskiego, 3) obrona niepodległości i bezpieczeństwa państwa polskiego, 4) traktowanie dobra ojczyzny i pomyślności obywateli jako najważniejszego celu politycznego. Powyższe przepisy zostały skopiowane z obowiązującej ustawy zasadniczej[120]. M. Giertych, który jako jeden z nielicznych liderów ugrupowania zajmował się problematyką głowy państwa, przedstawił konkretne obowiązki prezydenta w IV Rzeczypospolitej. Pierwszym była obrona obywateli przed działalnością innych organów władzy. Zdaniem wieloletniego wiceprzewodniczącego Rady Politycznej głowa państwa powinna być strażnikiem interesu obywatelskiego i pilnować, czy ustawy uchwalone przez parlament oraz urzeczywistnianie ich przez rząd są zgodne z celami i potrzebami narodowymi, czy też naruszają ich podstawowe prawa (np. prawa do życia, godności, wolności słowa, wyznania, pracy, równości wobec prawa, opieki socjalnej). Drugi obowiązek związany był z obroną najważniejszych wartości państwowych i narodowych. Prezydent był zobligowany do monitorowania prawodawstwa i jego implementacji pod kątem ich zgodności z suwerennością i nie-

[117] *Konstytucja IV RP*…, s. 24, 26–27.

[118] SI LPR, M. Tomczak, „Prawybory prezydenckie na Śląsku – wygrał prof. Maciej Giertych", 26 IX 2004; JKG, „Maciej Giertych po raz siódmy najlepszym kandydatem na prezydenta", 22 I 2005 (inf. 7 X 2012); BS, Sejm 2005, „Nadzieja dla Polski"; APP LPR, „Maciej Giertych" (ulotka wyborcza).

[119] SI LPR, JKG, „Maciej Giertych…".

[120] *Konstytucja IV RP*…, s. 24–26.

podległością państwa, rozwojem duchowym i materialnym narodu polskiego oraz z prawem naturalnym i moralnością publiczną. M. Giertych twierdził, że w przypadku stwierdzenia przez prezydenta niezgodności konkretnego aktu normatywnego lub decyzji innych organów władzy z interesami państwowymi i narodowymi powinien on podjąć odpowiednie działania, aby temu się przeciwstawić[121]. Z tego względu zachowano prawo prezydenta zaskarżenia ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, a także wzmocniono w projekcie konstytucyjnym weto prezydenckie, zwiększając większość kwalifikowaną Sejmu umożliwiającą jego odrzucenie z 3/5 do 2/3 głosów (artykuł 122) oraz przyznano prezydentowi prawo do zaskarżenia do Senatu orzeczenia TK (artykuł 190)[122]. M. Giertych napisał: „Prezydent musi patrzeć na politykę z pewnym dystansem i pilnować, by wszystkie decyzje rządu czy ustawy, które wychodzą z Sejmu, nie krzywdziły obywateli"[123].

Funkcja kreacyjna głowy państwa miała przejawiać się w dwóch wymiarach. Pierwszym było wytyczanie kierunków polityki państwa, drugim – powoływanie innych organów centralnych. W stosunku do pierwszego wymiaru M. Giertych proponował, aby głowa państwa dbała o tworzenie dobrego prawa w Polsce, opartego na moralności i sprawiedliwości oraz realizującego interesy państwowe, narodowe i społeczne. Zdaniem Giertycha prezydent miał obowiązek wykorzystywać wszystkie swoje uprawnienia, aby zaprowadzić w państwie pożądany porządek normatywny w przypadku bierności innych organów władzy[124]. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim inicjatywę ustawodawczą (artykuł 118 projektu konstytucji), zarządzanie referendum ogólnokrajowego za zgodą Senatu (artykuł 125) oraz zwracanie się z orędziem do Sejmu, Senatu lub Zgromadzenia Narodowego (artykuł 140), co skopiowano z istniejącej ustawy zasadniczej. Jednocześnie wzmocniono kontrolę prezydenta nad rządem w stosunku do obowiązujących przepisów. W artykule 141 projektu zapisano, że w sprawach szczególnej wagi prezydent może zwołać Radę Gabinetową, którą jest Rada Ministrów obradująca pod przewodnictwem głowy państwa. W przeciwieństwie jednak do konstytucji, w tym artykule nie występował ustęp mówiący o tym, że Radzie Gabinetowej nie przysługują kompetencje Rady Ministrów. Oznaczało to, że prezydent mógłby zgodnie ze swoją wolą zwołać posiedzenie rządu pod swoim kierownictwem i próbować wymusić na nim podjęcie określonych działań, takich jak wydanie odpowiednich rozporządzeń czy też stworzenie określonych projektów ustawodawczych. Dzięki temu mógłby włączyć się aktywnie w pro-

[121] SI LPR, M. Tomczak, „Prawybory…"; JKG, „Maciej Giertych…"; *Brońmy swojego…*, s. 3; *Polska potrzebuje..*, s. 3.

[122] *Konstytucja IV RP…*, s. 23, 37.

[123] *Brońmy swojego…*, s. 3.

[124] SI LPR, M. Tomczak, „Prawybory…"; JKG, „Maciej Giertych…"; BS Sejm 2005, „Nadzieja…".

ces tworzenia i wykonywania prawa zgodnie ze swoimi przekonaniami[125]. M. Giertych napisał, że obowiązkiem prezydenta jest „stanie na straży dobrego prawa i sprawiedliwości w Polsce"[126].

Drugi wymiar funkcji kreacyjnej prezydenta związany był z mianowaniem na określone stanowiska w centralnych organach państwowych. Większość spośród proponowanych uprawnień przepisano z obowiązującej konstytucji. Do nich należy zaliczyć powoływanie: 1) Pierwszego Prezesa i Prezesów Sądu Najwyższego, 2) Prezesa i Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, 3) Prezesa i Wiceprezesów Naczelnego Sądu Administracyjnego, 4) członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego (artykuł 144), 5) członka Krajowej Rady Sądownictwa (artykuł 187), 6) Szefa Sztabu Generalnego i dowódców rodzajów Sił Zbrojnych (artykuł 134), a także desygnowanie i powoływanie Prezesa Rady Ministrów (artykuł 144)[127]. Nowością było wprowadzenie dodatkowych kompetencji w kwestii powoływania Rady Ministrów. Zgodnie z obowiązującą procedurą w przypadku nieuzyskania wotum zaufania przez Radę Ministrów powołaną przez prezydenta nowy gabinet jest wybierany przez Sejm. Tymczasem artykuł 154 projektu zakładał, że w takiej sytuacji prezydent mógł na okres pół roku powierzyć powołanej uprzednio przez siebie osobie sprawowanie funkcji premiera oraz, na jego wniosek, ministrom, a także przedłużyć ten okres o dodatkowe 6 miesięcy za zgodą Senatu. Po okresie 6 lub 12 miesięcy Prezes Rady Ministrów występował do Sejmu ponownie w wnioskiem o udzielenie mu wotum zaufania. Natomiast zgodnie z artykułem 155 projektu w przypadku ponownego nieudzielenia rządowi wotum zaufania przez Sejm, izba ta miała obowiązek wybrać jedynie Prezesa Rady Ministrów, zaś pozostałych członków gabinetu powoływałby nowo wybrany premier za zgodą prezydenta i Senatu[128]. M. Giertych żądał, aby przy nominacjach prezydent kierował się dwiema cechami kandydatów – kompetencjami w danej dziedzinie oraz moralnością chrześcijańską, co miało przyczynić się do skutecznego wykonywania przez daną osobę swojej funkcji[129]. P. Sulowski wyjaśniał te zmiany potrzebą likwidacji dwuwładzy w kierowaniu polityką państwa i przyznania tych uprawnień jedynie egzekutywie, kontrolowanej i mianowanej przez prezydenta. Jego zdaniem za kierowanie polityką państwa „odpowiedzialność ponosić będzie przed Narodem przede wszystkim Prezydent"[130].

Funkcja kontrolna dotyczyła monitorowania przez prezydenta funkcjonowania innych organów państwa oraz podejmowania stosownych działań w przypadku uznania decyzji rządu lub parlamentu za szkodliwe dla polityki

[125] *Konstytucja IV RP…*, s. 22, 24, 27–28.
[126] BS Sejm 2005, „Nadzieja…".
[127] *Konstytucja IV RP…*, s. 27–29, 36.
[128] Tamże, s. 31.
[129] SI LPR, JKG, „Maciej Giertych…".
[130] P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 7.

wewnętrznej lub zagranicznej. W stosunku do parlamentu było to wzmocnienie weta prezydenckiego i możliwość zaskarżenia ustawy lub projektu ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, obowiązek skrócenia kadencji Sejmu w przypadku niepowołania przez niego Prezesa Rady Ministrów lub braku zgody prezydenta i Senatu na wybranych przez premiera ministrów (artykuł 155 projektu) oraz możliwość skrócenia kadencji Sejmu w przypadku nieuchwalenia przez niego ustawy budżetowej w ciągu 4 miesięcy od dnia przedłożenia przez Radę Ministrów projektu tej ustawy (artykuł 222 projektu)[131]. Większe kompetencje przyznawano prezydentowi w stosunku do Rady Ministrów. Po pierwsze, prawo do odwołania w każdym momencie premiera, który nie uzyskał wotum zaufania Sejmu (artykuł 155). Po drugie, obowiązek odwołania ministra, któremu Sejm wyraził wotum nieufności (artykuł 159). Po trzecie, prawo do dokonywania zmian w składzie Rady Ministrów na wniosek premiera, przy czym mianowanie ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej prezydent mógł uzależnić od zgody Senatu (artykuł 161). Po czwarte, występowanie z wnioskiem do Sejmu o pociągnięcie członka Rady Ministrów do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu (artykuł 156)[132]. W stosunku do innych organów państwowych przyznawano prezydentowi prawo wnioskowania do Senatu o powołanie i odwołanie Prezesa Narodowego Banku Polskiego (artykuł 224) oraz powoływania i odwoływania członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego (artykuł 144)[133]. Uchwała Kongresu LPR z 2009 roku stwierdzała: „Polska musi mieć Prezydenta, który będzie stał na straży Jej suwerenności i niepodległości". M. Giertych stwierdził: „Rozumiem rolę prezydenta jako strażnika interesu »szarego obywatela«"[134].

Nowością w projekcie było również ustanowienie stanowiska Wiceprezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Kandydatem na ten urząd musiał być obywatel polski, posiadający pełnię praw wyborczych do Senatu, który byłby zgłoszony do Państwowej Komisji Wyborczej przez kandydata na prezydenta. Artykuł 127 stwierdzał, że wiceprezydentem zostawałaby osoba wskazana przez tego z kandydatów na prezydenta, który wygrałby wybory prezydenckie. Wiceprezydent z urzędu pełniłby stanowisko Marszałka Senatu, jednak bez prawa głosu. Jego stanowisko byłoby rozstrzygające dopiero w sytuacji równej liczby głosów (artykuł 97). Drugą kompetencją wiceprezydenta byłoby pełnienie obowiązków głowy państwa w sytuacji: 1) śmierci prezydenta, 2) zrzeczenia się przez niego urzędu, 3) uznania przez Zgromadzenie Narodowe trwałej niezdolności do sprawowania urzędu ze względu na stan zdrowia uchwałą podjętą większością co najmniej 2/3 głosów ustawowej liczby członków ZN, 4) postawienia prezydenta w stan oskarżenia przed Trybuna-

[131] *Konstytucja IV RP…*, s. 31, 42.

[132] Tamże, s. 31–32.

[133] Tamże, s. 29, 43.

[134] SI LPR, „Obradował Kongres…"; *Brońmy…*, s. 3.

łem Stanu przez ZN, 5) złożenia prezydenta z urzędu orzeczeniem TS oraz 6) przejściowej niemożności sprawowania urzędu przez głowę państwa, o czym miał postanawiać prezydent lub, gdyby nie miał takiej możliwości, Trybunał Konstytucyjny na wniosek Marszałka Sejmu. Wiceprezydent sprawowałby swój urząd tymczasowo do czasu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (artykuły 131 i 145)[135]. Było to rozwiązanie częściowo skopiowane z istniejącego w Stanach Zjednoczonych Ameryki systemu prezydenckiego, w którym wiceprezydent pełni funkcję przewodniczącego Senatu oraz w pewnych sytuacjach obejmuje obowiązki głowy państwa. Jednak projekt LPR czynił stanowisko wiceprezydenta niepotrzebnym. W przeciwieństwie do prawa amerykańskiego osoba sprawująca ten urząd nie stawała się z urzędu prezydentem w momencie śmierci, ustąpienia lub złożenia z urzędu poprzedniej głowy państwa i kontynuowała jego kadencję, lecz jedynie miała prawo pełnić obowiązki prezydenckie do czasu nowych wyborów. W żadnym dokumencie ani wypowiedzi polityków Ligi nie wyjaśniono potrzeby powołania tego stanowiska i pozytywnych skutków, jakie ta zmiana powinna przynieść dla polskiego systemu politycznego. Jedyną wzmiankę na ten temat uczynił R. Giertych, który powiedział: „Prezydent wybierany przez naród wraz z wiceprezydentem będą odpowiedzialni za całość spraw państwowych"[136]. Nie wyjaśnia ona jednak powodów, dla których wprowadzono ten urząd powielający kompetencje Marszałka Senatu w kwestii kierownictwa drugiej izby parlamentu i Marszałka Sejmu w kwestii pełnienia obowiązków głowy państwa.

Ustrój polityczny państwa nie był systemem prezydenckim, jak postulowali niektórzy politycy Ligi Polskich Rodzin, jednak kompetencje przyznawane głowie państwa znacząco wzmacniały jej pozycję w systemie organów władzy. Prezydent, w przeciwieństwie do obowiązującej ustawy zasadniczej, miał pełnić nie tylko funkcję reprezentacyjną i kontrolną, ale również w sposób istotny wpływać na kształt polityki państwa jako faktyczny zwierzchnik władzy wykonawczej. O tym świadczyło przyznanie mu prawa do powołania rządu na czas określony wbrew woli Sejmu, wyrażania zgody na powoływanie ministrów przez wybranego większością sejmową premiera oraz możliwości kierowania pracami Rady Ministrów, obradującej pod nazwą Rady Gabinetowej. Sądzono, że w ten sposób władza wykonawcza uniezależni się w pewien sposób od, często niestabilnej, konfiguracji politycznej w Sejmie i będzie mogła bardziej efektywnie niż dotychczas wykonywać swoje obowiązki, kierując się interesem narodowym i państwowym, a nie doraźnymi celami partyjnymi większości poselskiej. Zwiększenie uprawnień kontrolnych wobec parlamentu oraz Trybunału Konstytucyjnego pozwalało głowie państwa wpływać na przebieg procesu legislacyjnego i kształt polskiego prawodawstwa. Uważając, że parlament często tworzy prawo nieskuteczne,

[135] *Konstytucja IV RP…*, s. 25, 29.

[136] *Program dla IV Rzeczypospolitej…*, s. 4.

niestabilne lub uzależnione od chwilowych interesów poszczególnych partii, LPR żądała przyznania prezydentowi takich uprawnień, które pozwalałyby na zapobieganie sytuacjom, w których ustawy w imię interesów mniejszości szkodziłyby ogółowi. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej musiał pełnić rolę strażnika konstytucji, racji stanu i praw obywatelskich, niezależnie od opcji politycznej, z której się wywodził, a przyznawane mu kompetencje te obowiązki miały uczynić bardziej realnymi do wykonywania.

4.3.2. Rada Ministrów

Rada Ministrów stanowiła drugi organ władzy wykonawczej według projektu konstytucji. Jej zadaniem miało być prowadzenie polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa polskiego (artykuł 146), co skopiowano z obowiązującej ustawy zasadniczej[137]. Oznaczało to przygotowywanie przez nią projektów ustaw służących rozwiązywaniu problemów istniejących w rzeczywistości społecznej i politycznej, dbanie o to, by zostały one uchwalone przez parlament oraz urzeczywistnianie podjętych przez Sejm i Senat decyzji w praktyce, by osiągnąć pożądane rezultaty. Z tego względu pozycja Rady Ministrów była kluczowa w systemie organów państwa, ponieważ bez niej niemożliwe byłoby zarządzanie nim i zapewnienie prawidłowego funkcjonowania[138]. Maciej Giertych skomentował rolę rządu: „Rząd ma politykę bieżącą, działa szybko, musi reagować na bieżące wydarzenia"[139]. Tym samym odróżniano zadania Rady Ministrów od zadań prezydenta, który miał ją nadzorować i w razie potrzeby wspierać w jej działalności.

Strukturę Rady Ministrów Liga Polskich Rodzin pozostawiła bez zmian w stosunku do obowiązującej konstytucji. Zgodnie z artykułem 147 projektu w jej skład mieli wchodzić obligatoryjnie Prezes Rady Ministrów oraz ministrowie, natomiast pozostawiono premierowi prawo mianowania wiceprezesów Rady Ministrów i przewodniczących określonych w ustawach komitetów[140]. Politycy LPR żądali od członków rządu, aby odznaczali się odpowiednimi cechami. Do nich zaliczano: odpowiedzialność, patriotyzm, kompetencje merytoryczne, uczciwość, wrażliwość społeczną, brak konfliktów z prawem. Sprzeciwiano się nepotyzmowi i mianowaniu na ministrów i ich zastępców ludzi, których jedynym wyróżnikiem było pokrewieństwo lub znajomość z osobami podejmującymi najważniejsze decyzje personalne. Uważano, że tylko osoby posiadające powyższe cechy charakteru i intelektu mogłyby prowadzić skuteczną politykę, zgodną z interesami państwa i naro-

[137] *Konstytucja IV RP…*, s. 29.

[138] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 19 z 17 IV 2002; wyst. S. Papieża, pos. 37 z 4 XII 2002; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 43 i pos. 66 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Odrzucenie konstytucji…"; *Brońmy…*, s. 3.

[139] Tamże.

[140] *Konstytucja IV RP…*, s. 30.

du[141]. Dariusz Grabowski powiedział: „Polska potrzebuje premiera. Jakiego premiera? Potrzebuje patrioty, potrzebuje człowieka mądrego, człowieka odpowiedzialnego, człowieka, który z troską i wrażliwością podejmie problemy, które przed nią stoją". Natomiast zdaniem Bogusława Kowalskiego: „Polska dziś potrzebuje przede wszystkim dobrego gospodarza"[142].

Zmianie miał ulec sposób powoływania Rady Ministrów. Zapisano to w artykułach 154 i 155 projektu. Inicjatywa należała do prezydenta, który desygnował Prezesa Rady Ministrów. Premier proponował skład Rady Ministrów i zostawał powoływany przez prezydenta wraz ze wszystkimi ministrami w ciągu 14 dni od dnia pierwszego posiedzenia Sejmu lub przyjęcia dymisji poprzedniej Rady Ministrów. Powołany przez prezydenta premier musiał przedstawić Sejmowi program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, które uchwalano bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Następny etap różnił się jednak od zapisanego w ustawie zasadniczej. Zgodnie z istniejąca konstytucją w przypadku niepowołania Rady Ministrów przez prezydenta lub nieudzielenia jej wotum zaufania przez Sejm, izba ta musi wybrać Prezesa Rady Ministrów i proponowanych przez niego ministrów bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, a wówczas prezydent ma obowiązek powołać tak wybrany rząd. W przypadku niewybrania Rady Ministrów przez Sejm prezydent powołuje premiera i, na jego wniosek, ministrów. Rada Ministrów zwraca się ponownie do Sejmu z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, a on udziela jej wotum zaufania większością głosów w obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Jeśli to nie nastąpi, prezydent ma obowiązek skrócenia kadencji Sejmu. Projekt LPR zmienił ten tryb wyboru. Zgodnie z nim w przypadku niepowołania Rady Ministrów przez prezydenta lub nieudzielenia jej wotum zaufania prezydent miałby prawo powierzyć uprzednio powołanej osobie sprawowanie funkcji Prezesa Rady Ministrów oraz, na jego wniosek, ministrom na okres 6 miesięcy, zaś po upływie tego okresu – przedłużyć ten stan o kolejne pół roku za zgodą Senatu. Po upływie 6 lub 12 miesięcy premier ponownie musiałby występować o udzielenie rządowi wotum zaufania. W przypadku nieudzielenia go Sejm zobowiązany był wybrać Prezesa Rady Ministrów bezwzględną większością głosów przy obecności ponad połowy posłów, natomiast premier powołałby wówczas ministrów za zgodą Senatu i prezydenta. Niepowołanie premiera przez Sejm lub brak zgody prezydenta i Senatu na powołanych ministrów obligowałyby głowę państwa do skrócenia kadencji Sejmu. Prezydent miałby prawo odwołać w każdym momencie premiera, który nie uzyskał wotum zaufania Sejmu i został powołany na czas określony. Sejm wobec tak powołanego szefa rządu nie miałby prawa wyrażenia wotum nieuf-

[141] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 75 z 14 V 2004; SI LPR, „Decyzje przy zielonym…"; „Stanowisko Ligi i Samoobrony w odpowiedzi na list Jarosława Kaczyńskiego", 21 VII 2007; „List Romana Giertycha do Jarosława Kaczyńskiego", 25 VII 2007 (inf. 1 i 8 X 2012).

[142] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 75; SI LPR, „Decyzje przy zielonym…".

ności (artykuł 158 projektu)[143]. Paweł Sulowski wyjaśniał tę zmianę usprawnieniem funkcjonowania rządu i uniknięciem sytuacji, w której Rada Ministrów nie mogłaby skutecznie działać wskutek niestabilnej sytuacji w Sejmie. Napisał: „Pozwoli to uniknąć różnych »wojen na górze«"[144].

Wzmocnienie pozycji Rady Ministrów względem Sejmu nie oznaczało dążenia do uniezależnienia rządu od parlamentu. Zwiększenie niektórych uprawnień kontrolnych tej izby, jak ograniczenie liczby posłów mających prawo występować z wnioskiem o postawienie ministra w stan oskarżenia lub o wyrażenie gabinetowi wotum nieufności, wskazywało na konieczność istnienia powiązań pomiędzy egzekutywą i legislatywą. Takie relacje były zgodne z koncepcją państwa narodowego. Skoro ugrupowanie uważało, że władze publiczne Rzeczypospolitej miały obowiązek realizować wolę suwerena – narodu, którego reprezentowały, to separacja rządu od parlamentu była sprzeczna z tym założeniem. Rząd musiał bowiem dochowywać wierności postanowieniom konstytucji i innym prawom państwa polskiego oraz dbać o dobro ojczyzny i pomyślność obywateli, co zapisano w artykule 151 projektu konstytucji. Konstytucję i inne prawa uchwalał parlament, będący przedstawicielstwem narodowym i do niego należało decydowanie o obowiązujących w Polsce zasadach i kierunkach działania oraz kontrolowanie, czy są przestrzegane i realizowane. Rada Ministrów, chcąc realizować wolę narodu, musiała podporządkowywać swoją działalność ustawom parlamentarnym oraz ponosić konsekwencje w przypadku niestosowania się do tego obowiązku. Chcąc zapewnić demokratyczną legitymizację rządowi, postulowano, aby opierał swój skład na stabilnej większości sejmowej. Uważano, że o składzie politycznym Sejmu decydują wyborcy w akcie głosowania, więc zwycięskie ugrupowania powinny, zgodnie z wolą elektoratu, zadecydować o kształcie Rady Ministrów i zagwarantować jej możliwość efektywnego i bezpiecznego działania. Tylko mając poparcie Sejmu oraz, w niektórych przypadkach, prezydenta i Senatu, rząd mógłby skutecznie kierować polityką wewnętrzną i zagraniczną państwa, realizując cele państwowe i narodowe[145]. W projekcie uchwały z 2003 roku napisano: „Stabilny rząd, chcący realizować stabilny program, wymaga stabilnej większości". Natomiast zdaniem Romana Giertycha: „W Sejmie rozstrzygają się kwestie rządu", ponieważ „rząd jest emanacją parlamentu"[146].

Zadania, które miała realizować Rada Ministrów, zostały zawarte w artykule 146 projektu konstytucji. Były to: 1) wykonywanie ustaw, 2) wydawanie rozporządzeń, 3) koordynacja i kontrola prac organów administracji rządo-

[143] *Konstytucja IV RP…*, s. 31–32.

[144] P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 7.

[145] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie skrócenia kadencji Sejmu RP", druk nr 1399; wyst. R. Giertycha: pos. 16, pos. 176 KE z 11 IX 2003 i pos. 98; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 66 (inf. 3 X 2012); *Konstytucja IV RP…*, s. 30.

[146] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie skrócenia kadencji Sejmu RP", druk nr 1399; wyst. R. Giertycha, pos. 98.

wej, 4) ochrona interesów Skarbu Państwa, 5) uchwalanie projektu budżetu państwa oraz kierowanie wykonaniem tego budżetu, 6) zapewnianie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa oraz porządku publicznego, 7) ogólne kierownictwo w dziedzinie stosunków z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi, 8) zawieranie umów międzynarodowych wymagających ratyfikacji oraz zatwierdzanie i wypowiadanie innych umów międzynarodowych i 9) ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności państwa[147]. Przywódcy LPR żądali, aby wszystkie były realizowane zgodnie z interesem państwowym i narodowym Polski. Uważano, że każdy rząd zostaje powołany po to, aby 1) diagnozować wszystkie problemy polityczne, społeczne i gospodarcze, które istnieją lub mogą się pojawić w przyszłości, 2) tworzyć plany naprawy wadliwie funkcjonujących elementów i zapobiegania podobnym sytuacjom, 3) przekonywać społeczeństwo i jego reprezentantów w parlamencie do poparcia własnych projektów poprzez uchwalenie odpowiednich ustaw oraz 4) urzeczywistniać przyjęte przez Sejm i Senat prawo, aby rozwiązać istniejące trudności lub nie dopuścić do ich pojawienia się. Obowiązek prowadzenia polityki zgodnej z polską racją stanu obligował Radę Ministrów do tego, aby w swojej działalności nie kierowała się wyłącznie interesami partii, które ją utworzyły, ale starała się wziąć pod uwagę interes ogólnonarodowy, tak aby nie skrzywdzić swoimi decyzjami i działaniem żadnej grupy społecznej. Jednocześnie wymagano od rządzących polityki rozsądnej i odpowiedzialnej, szukania jak najlepszych rozwiązań i odpowiednich do tego środków, aby sprostać stojącym przed państwem i społeczeństwem wyzwaniom. Uważano, że tylko postępując w ten sposób, rząd stanie się właściwym reprezentantem Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli, a nie wyrazicielem interesów jedynie tej części elektoratu, który poparł tworzące go ugrupowania[148]. W programie wyborczym z 2001 roku napisano: „Mamy prawo do polskiego rządu, który podejmie wreszcie program ratowania kraju". Natomiast trzy lata później, w kampanii do Parlamentu Europejskiego, żądano stworzenia rządu, „który będzie prowadził politykę narodową"[149].

Przywódcy LPR w swoich wypowiedziach często wymieniali zadania, jakimi powinna zajmować się Rada Ministrów, chcąc realizować polski interes państwowy i narodowy. Pierwszym z nich było zreformowanie struktur państwa. Uważając, że instytucje państwowe i samorządowe nie wykonywały swoich obowiązków tak, jak powinny, ze względu na panującą w nich korupcję i nepotyzm, żądano od rządu opracowania i urzeczywistnienia programu naprawy tej sytuacji. Postulowano usunięcie z odpowiedzialnych i decyzyjnych stanowisk osób nieposiadających kompetencji lub łamiących prawo

[147] *Konstytucja IV RP*…, s. 29–30.

[148] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 19; wyst. R. Giertycha: pos. 3 KE z 8 XI 2001 i pos. 27; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 42 z 28 II 2003; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 43 (inf. 1 i 3 X 2012); SI LPR, „Decyzje przy zielonym…"; *Karta Praw.*…, s. II; *Naszym celem*…, s. 3.

[149] *Karta Praw.*…, s. II; *Naszym celem*…, s. 3.

oraz zastąpienie ich osobami odpowiedzialnymi, uczciwymi i posiadającymi właściwe kwalifikacje. Drugą kwestią było ustabilizowanie sytuacji społeczno-gospodarczej. Wśród działań, jakie rząd powinien podjąć, wymieniano wspieranie polskich przedsiębiorców w konkurencji z podmiotami zagranicznymi na polskim i międzynarodowym rynku, a także stworzenie warunków do rozwijania polskiej przedsiębiorczości oraz tworzenia nowych miejsc pracy, aby ograniczyć bezrobocie. Jako trzecią kwestię wymieniano godne reprezentowanie państwa polskiego w Unii Europejskiej. Polscy ministrowie musieli zagwarantować, że Rzeczpospolita nigdy nie zostanie podporządkowana władzy unijnej i zachowa suwerenność w strukturach UE oraz stanie się równym partnerem dla innych państw europejskich. Realizacja tych trzech zadań miała być miernikiem tego, czy Rada Ministrów była rządem polskim, czy też reprezentowała interesy obce[150]. Marek Kotlinowski powiedział, że celem rządu jest „stworzenie optymalnych warunków rozwoju społeczeństwa na wszystkich płaszczyznach (…) w zakresie kultury, nauki, wzrostu gospodarczego". Wojciech Wierzejski postulował: „Niezbędny jest rząd, który zajmie się istotnymi problemami kraju"[151].

Rada Ministrów w koncepcjach Ligi Polskich Rodzin miała odznaczać się kilkoma istotnymi cechami. Po pierwsze, powinna składać się z osób uczciwych i kompetentnych, dających gwarancję skutecznej realizacji interesów państwowych i narodowych. Po drugie, musiała być stabilna. Z jednej strony nie mogła zależeć jedynie od zmian w konfiguracji politycznej w Sejmie, co chciano rozwiązać poprzez stworzenie czasowej możliwości powołania rządu pozaparlamentarnego, z drugiej natomiast strony musiała opierać się na większości parlamentarnej, jeśli chciała mieć demokratyczną legitymację do kierowania polityką państwa. Po trzecie, jako reprezentant Rzeczypospolitej obligowana była do podporządkowania całej swojej działalności prawodawczej i wykonawczej celom państwa i narodu, a nie partykularnym interesom partyjnym. Zważywszy na pozycję Rady Ministrów jako podmiotu władzy wykonawczej, cechy te były istotne dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania państwa, ich brak mógł bowiem przekształcić rząd w instrument realizacji partykularnych interesów zwycięskich partii lub w uzależniony od niestabilnej sytuacji parlamentarnej organ nieposiadający odpowiedniej siły do realizacji swoich konstytucyjnych zadań. Jedynie silna, stabilna i składająca się z właściwych osób Rada Ministrów mogła dawać gwarancję, że w sposób właściwy spełni swoje obowiązki wobec państwa i obywateli.

[150] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 42; wyst. B. Pęka, pos. 63; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 112 KE, pos. 77 i pos. 104; SI LPR, „Decyzje przy zielonym…"; „List Romana Giertycha…"; *Karta Praw.*…, s. II; *Polska potrzebuje*…, s. 3.

[151] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 112 KE; SI LPR, „Odrzucenie konstytucji…".

4.4. WŁADZA SĄDOWNICZA

4.4.1. Istota

Władzę sądowniczą w Polsce według projektu konstytucji Ligi Polskich Rodzin miały sprawować sądy i trybunały (artykuł 10). Oba rodzaje instytucji stanowiły władzę odrębną i niezależną od innych władz i wydawały wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (artykuły 173 i 174)[152]. W projekcie zapisano, że w skład pierwszej kategorii – sądów – wchodzą Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny oraz sądy powszechne, administracyjne i wojskowe (artykuły 175, 183 i 184). Natomiast druga kategoria władzy sądowniczej – trybunały – obejmowała Trybunał Konstytucyjny (artykuły 188–197) oraz Trybunał Stanu (artykuły 198–201)[153]. Wszystkie te przepisy były powtórzeniem artykułów zawartych w obowiązującej ustawie zasadniczej, co miało sprawiać wrażenie, że politycy ugrupowania nie zamierzali ingerować w zasady funkcjonowania judykatywy.

LPR wymieniała kilka cech, którymi powinna charakteryzować się władza sądownicza. Po pierwsze, musiała stać na straży praworządności w państwie. Oznaczało to obowiązek judykatywy kontrolowania przestrzegania prawa zarówno przez instytucje publiczne, organizacje prywatne, jak i pojedynczych obywateli. W przypadku stwierdzenia naruszenia lub złamania przepisów organy władzy sądowniczej powinny orzekać kary adekwatne do popełnionych czynów, a także zniwelować lub ograniczyć skutki bezprawnej działalności. Za zasadne uważano przestrzeganie w procesie sądowym równości wobec prawa i niekierowanie się podczas wydawania wyroków statusem społecznym podmiotów, przeciwko którym wniesiono oskarżenie. Po drugie, jej zadaniem było zaspokajanie poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie. Uważano, że władza sądownicza musi wydawać wyroki w oparciu o obowiązujące przepisy prawne i kierować się w swoim orzekaniu udowodnionymi faktami. W ten sposób chciano zagwarantować, że osoby winne popełnienia przestępstwa lub wykroczenia przeciwko prawu zostałyby odpowiednio ukarane, natomiast te, które zostały niesłuszne oskarżone – uniewinnione. Jednocześnie za ważne uznawano wydawanie takich wyroków, które pokrzywdzonym zapewniłyby odpowiednią rekompensatę ze strony winnego. Po trzecie, władza sądownicza musiała obywatelom dawać poczucie bezpieczeństwa ze strony innych obywateli oraz organizacji publicznych i prywatnych. Oznaczało to skuteczne zwalczanie przestępstw i wykroczeń oraz przyczynianie się do ograniczenia liczby bezprawnych działań w państwie i społeczeństwie. Z tego powodu żądano od judykatywy, aby była uczciwa, sprawna i efektywna. Przestrzeganie przez trzecią z władz powyższych zasad miało przyczynić

[152] *Konstytucja IV RP…*, s. 5, 34.

[153] Tamże, s. 34–39.

się do powstania w Polsce państwa prawa, w którym każdy człowiek i każda instytucja przestrzegaliby przepisów, mając świadomość nieuchronności kary za jakiekolwiek ich naruszenie. Jednocześnie spowodowałoby to wzrost zaufania obywateli do sądownictwa, przekonanych, że każda wina zostanie ukarana, a każda niesprawiedliwość – wynagrodzona[154]. Paweł Sulowski powiedział „Zaspokajanie poczucia sprawiedliwości jest jedną z najważniejszych funkcji państwa". Natomiast zdaniem Romana Giertycha: „Państwo, które nie wymierza sprawiedliwości (…) nie ma poważania u swoich obywateli"[155].

Politycy LPR uważali, że polskie prawo powinno być nadrzędne wobec prawa międzynarodowego. Mieli na uwadze przede wszystkim prawo stanowione przez organy Unii Europejskiej. Ich zdaniem żadne umowy międzynarodowe nie mogły ograniczać prymatu polskiej konstytucji jako najwyższego aktu normatywnego Rzeczypospolitej Polskiej. Zagwarantowanie tego postulatu było obowiązkiem władzy sądowniczej. Uznając Sąd Najwyższy oraz oba trybunały za najważniejsze organy władzy sądowniczej w państwie polskim, przywódcy ugrupowania żądali, aby w swojej działalności kierowały się przede wszystkim prawem Rzeczypospolitej, a nie prawem unijnym oraz nie dopuściły do sytuacji, w której Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej mógłby im narzucić swoje orzecznictwo i wykładnię prawa. Zdaniem liderów LPR zapewnienie niezależności polskiego sądownictwa wobec sądownictwa UE było jednym z warunków zachowania przez Polskę niezależności w polityce wewnętrznej i środowisku międzynarodowym. Uważali, że tylko prawo stanowione w Polsce mogło przyczynić się do wzrostu jej siły i podniesienia poziomu życia obywateli, zaś sądy powszechne, administracyjne i wojskowe powinny dbać o to, by było przestrzegane, nie dopuszczać natomiast do sytuacji, w której o statusie Polski i Polaków miałoby decydować prawodawstwo unijne i unijna judykatywa[156]. R. Giertych powiedział: „Nie ma i nie może być suwerenności, jeśli nie będzie wyższości najwyższych organów sądowych polskich nad organami wspólnotowymi i wyższości polskiego prawa, przynajmniej konstytucyjnego, nad umowami międzynarodowymi"[157].

Chcąc, aby sądy realizowały wyżej wspomniane cele, przywódcy LPR postulowali reformę polskiego sądownictwa pod względem prawnym i personalnym. Uważali, że należy wprowadzić takie zasady funkcjonowania judykatywy, aby zapewnić jej efektywność, kompetentność i uczciwość. W pierwszym przy-

[154] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały o powołaniu komisji śledczej do zbadania przypadków korupcji…"; wyst. R. Strąka, pos. 53 z 22 VII 2003; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 21 z 13 VIII 2006 (inf. 1–2 X 2012); SI LPR, „Roman Giertych w Gazecie…"; „Sulowski: reforma…"; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5.

[155] SI LPR, „Sulowski: reforma…"; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5.

[156] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka: pos. 53 i pos. 79; wyst. R. Giertycha: pos. 55 z 29 VIII 2003, pos. 176 KE i pos. 108 z 26 VII 2005 (inf. 1 i 3 X 2012).

[157] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 55.

padku sprzeciwiali się wieloletnim procesom, które były umarzane ze względu na przedawnienie karalności danego czynu, co powodowało, że sprawcy nie ponosili kary. Ich zdaniem osłabiało to zaufanie obywateli do sądownictwa, a tym samym podważało praworządność państwa, które nie zapewniało sprawnego wymierzania sprawiedliwości. Z tego powodu postulowali możliwie jak najszybsze przeprowadzanie procesów i wydawanie wyroków przez sądy. Wśród propozycji reform wymieniali: 1) reorganizację sądownictwa poprzez zwiększenie liczby sądów, aby rozpatrywały większą liczbę spraw, 2) uproszczenie procedury sądowej oraz 3) skuteczne dyscyplinowanie uczestników postępowania. Zapewnienie kompetentności sądownictwa oznaczało podniesienie poziomu sądzenia i zapewnienie, że każdy proces zostanie przeprowadzony rzetelnie i sumiennie, zgodnie z obowiązującym prawem i procedurami oraz w oparciu o przedstawione przez strony dowody. Politycy Ligi uważali, że ten cel można było zrealizować za pomocą zwiększenia nakładów finansowych na sądownictwo. Dzięki sprawiedliwej pensji podniósłby się status materialny oraz wzrósłby prestiż zawodu sędziego, co zachęciłoby zdolnych prawników po studiach do wybierania aplikacji sędziowskiej. W projekcie konstytucji powtórzono przepis, zawarty w artykule 178, w którym stwierdzono, że sędziom należało zapewnić warunki pracy i wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu oraz zakresowi obowiązków. Najwięcej miejsca LPR poświęcała uczciwości władzy sądowniczej. Oskarżając środowisko sędziowskie o korupcję, nepotyzm i powiązania z organizacjami przestępczymi, politycy ugrupowania zamierzali podjąć działania, za pomocą których ten stan zostałby zlikwidowany. Najważniejszym z nich było zwiększenie odpowiedzialności sędziów za swoje działanie. Żądano ograniczenia immunitetu sędziowskiego do kwestii związanych z wykonywanym zawodem, uważając, że sędzia powinien być tak samo sądzony jak każdy inny człowiek za złamanie prawa. Postulowano stworzenie sądu dla prawników, w którym rozpatrywano by sprawy cywilne i karne przeciwko sędziom i prokuratorom. Chciano zaostrzenia kar dla sędziów uznanych winnymi złamania prawa, ponieważ każdy z nich przyczyniał się do osłabienia zaufania obywateli do państwa i prawa. Niektóre propozycje zapisano w projekcie konstytucji. W artykule 178 dodano do obowiązującego przepisu, że sędzią nie może być osoba skazana. Natomiast artykuł 181 zmieniono. Usunięto obowiązek uprzedniego wyrażenia przez sąd zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub pozbawienia wolności, co oznaczało pozbawienie sędziów immunitetu. Artykuł zezwalał na zatrzymanie sędziego w każdej sytuacji, nie tylko w przypadku ujęcia go na gorącym uczynku. O zatrzymaniu należało powiadomić niezwłocznie prezesa właściwego miejscowo sądu, lecz o tym, czy zatrzymany powinien zostać zwolniony, miał decydować nie prezes, jak jest w konstytucji, ale na jego wniosek Krajowa Rada Sądownictwa. Powyższe przepisy ograniczały niezależność sędziów do sprawowania swojego

urzędu, dając organom ścigania i sądom szersze niż obowiązujące prawo do kontroli członków judykatywy[158]. R. Giertych powiedział: „Naprawa Rzeczypospolitej musi się zacząć od naprawy wymiaru sprawiedliwości". Natomiast zdaniem Piotra Ślusarczyka: „Zaufanie społeczne do sądów powszechnych jest podstawą funkcjonowania Polski jako państwa prawa i należy zrobić wszystko, aby podnieść poziom sądzenia"[159].

Politycy LPR chcieli również doprowadzić do dekomunizacji władzy sądowniczej. Jako zwolennicy IV Rzeczypospolitej, wolnej od postkomunistycznych polityków, urzędników, prawników i biznesmenów, dążyli do tego, aby w każdej sferze życia społecznego pozbawić praw publicznych osoby związane z systemem politycznym PRL. Obecność w demokratycznej Polsce sędziów, którzy wydawali wyroki w okresie dyktatury komunistycznej, była dla LPR nie do przyjęcia, więc żądali pozbawienia ich prawa wykonywania zawodu. Twierdzili, że ci, którzy w imieniu totalitarnych władz i totalitarnego prawa krzywdzili swoją działalnością obywateli, zamiast bronić ich przed opresyjnym państwem, nie mieli moralnego prawa pełnić swoich obowiązków w nowym ustroju. Jednocześnie postulowano zwiększenie naboru na aplikację sędziowską, aby doszło do zmiany pokoleń i nowi, młodzi prawnicy zastąpili tych, którzy zostali ze względu na swoją przeszłość usunięci ze środowiska sędziowskiego. W artykule 178 projektu konstytucji dodano przepis, który zabraniał pełnienia funkcji sędziego przez osoby należące w przeszłości do partii komunistycznej lub nazistowskiej. W ten sposób miano zapewnić, że w demokratycznej i wolnej IV Rzeczypospolitej nie będzie sędziów związanych z dawnym totalitarnym reżimem, natomiast w judykatywie zostaną jedynie osoby, które nigdy nie działały przeciwko polskim obywatelom[160]. R. Giertych apelował: „Trzeba nie dopuścić do sytuacji, która jest obecnie, że stare i postkomunistyczne *de facto* sądy wydają wyroki w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej". P. Sulowski napisał: „Byłoby to odejście od spuścizny komunistycznej w wymiarze sprawiedliwości"[161].

Znaczenie władzy sądowniczej dla Rzeczypospolitej Liga Polskich Rodzin upatrywała w realizacji czterech celów. Po pierwsze, zapewnienia praworządności w państwie. Po drugie, zagwarantowania poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie. Po trzecie, ochrony i bezpieczeństwa obywatelom. Po czwarte, uznania wyższości polskiego prawa nad prawem międzynarodowym, zwłaszcza unijnym, i kierowania się nim podczas procesów. Uważa-

[158] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 43 i pos. 76 z 26 V 2004; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 21 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Roman Giertych w Gazecie…"; „Sulowski: reforma…";R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 5; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 8–9. *Konstytucja IV RP…*, s. 35.

[159] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 21.

[160] R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 5; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 8; *Konstytucja IV RP…*, s. 35.

[161] R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 5; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 8.

jąc, że judykatywa w okresie III Rzeczypospolitej często nie realizowała tych celów, o czym świadczyły różnego rodzaju afery i przestępstwa popełniane przez polityków rządzących państwem polskim, LPR stała na stanowisku konieczności takiego zreformowania sądów i trybunałów, aby wykonywały swoje obowiązki zapisane w konstytucji i ustawach. Politycy ugrupowania wierzyli, że dzięki przeprowadzeniu postulowanych przez siebie zmian uda się zahamować negatywne tendencje wśród środowiska sędziowskiego i uczynić z Rzeczypospolitej autentyczne państwo prawa, w którym władza sądownicza w sposób właściwy będzie kontrolowała inne organy państwa odnośnie przestrzegania przez nie przepisów a także sama będzie się do nich stosować. P. Sulowski napisał: „Należy przywrócić sprawiedliwość tak, aby ludzie ponownie uwierzyli, że państwo wypełnia swoje najistotniejsze zadania”[162].

4.4.2. Sądy i trybunały

Liga Polskich Rodzin nie postulowała znaczących zmian w organizacji i kompetencjach organów władzy sądowniczej w stosunku do obowiązującego prawa. Sądy powszechne, administracyjne i wojskowe, na czele z Sądem Najwyższym i Naczelnym Sądem Administracyjnym, miały nadal sprawować wymiar sprawiedliwości w państwie polskim (artykuł 175 projektu), natomiast trybunały – orzekać w sprawach zgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej aktów normatywnych niższego rzędu oraz rozpatrywać sprawy o naruszenie prawa najwyższych urzędników państwowych (artykuły 188 i 198)[163]. Wynikało to z uznania władzy sądowniczej za ważny element funkcjonowania państwa, którego nie chciano naruszyć, lecz jedynie zreformować, aby wykonywał skutecznie swoje obowiązki. Powiedział o tym Roman Giertych: „Jeżeli mamy uzdrowić Rzeczpospolitą (…), to musimy uzdrowić najpierw wymiar sprawiedliwości”[164].

Najbardziej istotną zmianą w organizacji sądownictwa było wprowadzenie nowego trybu powoływania Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego. W obecnie obowiązującej ustawie zasadniczej obu powołuje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na sześcioletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenia Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. W projekcie konstytucji LPR zachowano uprawnienie prezydenta do powoływania prezesów, natomiast wnioskodawcą w tej sprawie miał być Senat. Odbierało to tym samym sędziom tych sądów prawo do współdecydowania o swoich przełożonych, przyznając je jednej z izb parlamentu (artykuły 183 i 185 projektu)[165]. Nie wyjaśniono potrzeby tych zmian. Można przypusz-

[162] Tamże.

[163] *Konstytucja IV RP…*, s. 36, 38.

[164] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 76.

[165] *Konstytucja IV RP…*, s. 35–36.

czać, że, uznając Senat za organ mający prawo inicjować tryb powoływania prezesów obu najważniejszych sądów, chciano zwiększyć kontrolę organów przedstawicielskich nad wymiarem sprawiedliwości w ten sposób, aby to naród pośrednio (przez prezydenta i Senat) decydował o osobach kierujących polskim sądownictwem i miał tym samym wpływ na kierunki jego działania. Zgadzałoby się to z koncepcją Senatu jako izby analitycznej, wpływającej na całokształt polskiej polityki.

Kompetencje obu sądów miały pozostawać niezmienione w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów. W projekt konstytucji IV Rzeczypospolitej zapisano, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, a także wykonuje inne czynności określone w Konstytucji RP i ustawach (artykuł 183), do których należą: 1) stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu (artykuł 101), 2) stwierdzanie ważności referendum ogólnokrajowego (artykuł 125) oraz 3) stwierdzanie ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (artykuł 129). NSA oraz inne sądy administracyjne miały obowiązek sprawować kontrolę działalności administracji publicznej oraz orzekać o zgodności z ustawami uchwał samorządu terytorialnego i aktów normatywnych terenowych organów administracji rządowej (artykuł 184)[166]. Znaczenie Sądu Najwyższego widziano w Lidze przede wszystkim jako najwyższego organu władzy sądowniczej w Polsce i gwaranta niezależności polskiego prawodawstwa od uregulowań międzynarodowych. Dlatego też nie zamierzano osłabiać jego kompetencji, tylko, jak można domniemywać, wzmocnić jego demokratyczną legitymację (poprzez zmianę trybu wyboru jego zwierzchnika) po to, aby uczynić z niego jeden z elementów, obok parlamentu, prezydenta i rządu, obrony polskiej suwerenności przed narzucaniem porządku prawnego przez Unię Europejską[167]. R. Giertych stwierdził: „Z konstytucyjnej zasady prymatu prawa polskiego wynika także prymat (…) Sądu Najwyższego we wszystkich kwestiach związanych z orzekaniem prawa”[168].

Nieco większe zmiany wprowadzono również odnośnie do trybunałów. Trybunał Konstytucyjny miał zachować swoją strukturę – 15 sędziów powoływanych indywidualnie przez Sejm na dziewięcioletnią kadencję spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą. Prezesa i Wiceprezesa TK powoływałby jak dotychczas prezydent spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK (artykuł 194). Zmieniono natomiast procedurę działania trybunału. W obowiązującej konstytucji prawo do występowania z wnioskiem do TK mają: prezydent, marszałkowie obu izb parlamentu, premier, 50 posłów, 30 senatorów, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Prezes NSA, Prokurator Generalny, Prezes Najwyższej Izby Kontroli oraz

[166] Tamże, s. 20, 24–25, 37–38.

[167] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 55, pos. 176 KE i pos. 108.

[168] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 176 KE.

Rzecznik Praw Obywatelskich, Krajowa Rada Sądownictwa, organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego, ogólnokrajowe organy związków zawodowych i władze organizacji pracodawców, kościoły i związki wyznaniowe oraz każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone. Projekt, pozostawiając niezmienioną liczbę podmiotów uprawnionych do wnioskowania do TK, zmniejszył natomiast liczbę posłów i senatorów mających takie prawo. Zgodnie z nim prawo do wnioskowania do trybunału przyznano 40 posłom i 10 senatorom (artykuł 191). Jednocześnie w praktyce zlikwidowano zasadę, że orzeczenia TK mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, wprowadzając przepis, w którym prezydent mógł zaskarżyć orzeczenie trybunału do Senatu (artykuł 190)[169]. Pierwsza zmiana miała służyć zwiększeniu możliwości oddziaływania posłów i senatorów na proces legislacyjny. Mniejsza liczba wnioskodawców zwiększałaby bowiem możliwość wnoszenia przez mniejsze kluby, takie jak LPR, skarg do TK o zbadania zgodności z konstytucją aktów prawnych niższego rzędu. Politycy ugrupowania wymieniali dwa rodzaje takich aktów. Pierwszym z nich były umowy międzynarodowe, które mogły stać w sprzeczności z zasadą prymatu polskiej ustawy zasadniczej w hierarchii źródeł prawa Rzeczypospolitej. Do nich zaliczano przede wszystkim konstytucję unijną. Drugim rodzajem aktów były ustawy, które, jak twierdzono, często naruszały prawa i wolności obywatelskie w sferze ekonomicznej i społecznej, ponieważ zamiast rozwiązywać problemy wewnętrzne, dostosowywały literalnie prawo polskie do prawa UE, bez uwzględniania polskich uwarunkowań i potrzeb[170]. Druga zmiana natomiast wydaje się niezrozumiała, ponieważ zaprzecza sensowi istnienia TK. Zadaniem trybunału jest orzekanie o zgodności z konstytucją aktów normatywnych niższego rzędu, czyli kontrola legislatywy i egzekutywy pod względem ich działalności prawotwórczej. Podważanie orzeczeń TK przez organy, które podlegają kontroli tego trybunału, jest więc nieuzasadnione, ponieważ w ten sposób odbiera się sądowi konstytucyjnemu jego zasadnicze uprawnienie, co może prowadzić do całkowitego jego paraliżu i tworzenia prawa sprzecznego z konstytucją. Politycy LPR nie wyjaśniali powodu tej zmiany i zapewne nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji tego artykułu, ponieważ podkreślali istotne znaczenie TK dla państwa i obywateli. Robert Strąk powiedział: „Trybunał Konstytucyjny swoją pracą udowadnia, że jest instytucją ważną i potrzebną”[171].

Uprawnienia TK Liga chciała pozostawić te same, jakie przyznawała mu obecnie obowiązująca konstytucja. W artykułach 188 i 189 projektu szczegółowo je wymieniono. Trybunał miał obowiązek orzekać w sprawach:

[169] *Konstytucja IV RP…*, s. 37.

[170] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka: pos. 53 i pos. 79; wyst. R. Giertycha: pos. 55 i pos. 176 KE.

[171] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 53.

1) zgodności ustaw i umów międzynarodowych z konstytucją, 2) zgodności ustaw z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie, 3) zgodności przepisów prawa wydawanych przez centralne organy państwowe z konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami, 4) zgodności z konstytucją celów lub działalności partii politycznych, 5) skargi konstytucyjnej, a także 6) rozstrzygać spory kompetencyjne między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa[172]. Powyższe kompetencje były przyczyną podkreślania przez przywódców partii ważnego znaczenia trybunału dla funkcjonowania państwa polskiego. Ich zdaniem TK, obok Sądu Najwyższego, miał być gwarantem zachowania polskiej niezależności, chroniąc Rzeczpospolitą przed narzucaniem jej przepisów prawa międzynarodowego, zwłaszcza unijnego. Mógł to zrobić poprzez uznawanie za sprzeczne z konstytucją RP wszelkich aktów normatywnych (takich jak konstytucja UE), podporządkowujących polską politykę i prawodawstwo ponadnarodowym instytucjom. Drugim zadaniem, jakie stawiano przed TK, była obrona społeczeństwa zamieszkującego terytorium Rzeczypospolitej przed szkodliwą działalnością legislatywy i egzekutywy. Politycy Ligi uważali, że poprzez sprawdzanie zgodności ustaw i rozporządzeń z obowiązującym porządkiem konstytucyjnym trybunał mógł nie dopuścić do implementacji lub też uznać za bezprawne te przepisy, które naruszały prawa i wolności człowieka i obywatela, zapisane w ustawie zasadniczej. Jako trzecie zadanie wyznaczano TK obowiązek dbania o jakość prawodawstwa. LPR stała na stanowisku, że wiele aktów normatywnych parlamentu i rządu nie jest precyzyjnych lub pozostaje w kolizji ze sobą, dlatego też obligowała trybunał do kontrolowania ich oraz niedopuszczania do realizacji przepisów wadliwych. TK miał bronić sprawiedliwości i praworządności, chronić przed szkodliwym i wadliwym prawodawstwem oraz pilnować, aby prawo stanowione było w zgodzie z interesami państwa i społeczeństwa[173]. R. Strąk powiedział, że TK „dba o poszanowanie naczelnych konstytucyjnych zasad, będących podstawą i fundamentem demokratycznego porządku Rzeczypospolitej Polskiej". Natomiast R. Giertych uznał, za konstytucją, „Trybunał Konstytucyjny jako najwyższy organ zobowiązany do przestrzegania zgodności przepisów niższego rzędu z Konstytucją RP"[174].

W stosunku do Trybunału Stanu dokonano dwóch zmian w kwestiach proceduralnych. Obniżono ze 140 do 130 liczbę członków Zgromadzenia Narodowego mającą prawo wnioskować o postawienie w stan oskarżenia Prezydenta Rzeczypospolitej (artykuł 145), a także obniżono ze 115 do

[172] *Konstytucja IV RP…*, s. 36.

[173] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka: pos. 53 i pos. 79; wyst. R. Giertycha: pos. 55 i pos. 176 KE.

[174] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 53; wyst. R. Giertycha, pos. 176 KE.

100 liczbę posłów mających prawo wystąpić w wnioskiem o postawienie w stan oskarżenia członka Rady Ministrów (artykuł 156)[175]. Bez zmian natomiast pozostawiono strukturę i kompetencję TS. Trybunał miał składać się z przewodniczącego (którym był Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego), 2 zastępców oraz 16 członków wybieranych przez Sejm spoza grona posłów i senatorów na czas kadencji tej izby (artykuł 199). Wśród obowiązków TS wymieniano rozpatrywanie spraw w związku z: 1) naruszeniem konstytucji lub ustaw w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego urzędowania przez prezydenta, premiera, członków Rady Ministrów, prezesów Narodowego Banku Polskiego i NIK oraz Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych (pominięto członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ponieważ projekt nie przewidywał tego organu) oraz 2) prowadzeniem zakazanej przez prawo działalności gospodarczej z osiąganiem korzyści z majątku Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego oraz nabywaniem tego majątku przez posłów i senatorów. Trybunał miał też obowiązek, po stwierdzeniu winy oskarżonego, orzec o wymiarze kary wobec niego (artykuły 198 i 107)[176]. Zmiany wyjaśniano umożliwieniem mniejszym klubom parlamentarnym sprawniejszej kontroli nad organami egzekutywy poprzez zmniejszenie wymaganej prawnie liczby parlamentarzystów do złożenia wniosków o postawienie w stan oskarżenia prezydenta i ministrów. LPR, uważając działalność rządów i prezydentów III RP za bezprawną i szkodliwą dla interesów państwa i społeczeństwa, domagała się jej rozliczenia oraz ukarania winnych. Zdawano sobie sprawę, że ze względu na małą liczbę posłów i senatorów oraz dominację w parlamencie ugrupowań, wobec których chciano wysunąć oskarżenia, partia miała niewielkie szanse na korzystną uchwałę ZN lub Sejmu, niemniej jednak zmiany zwiększały możliwość powołania koalicji wnioskodawców. Samo złożenie wniosku i debata nad nim stanowiłaby dla LPR pewien sukces, ponieważ nagłośniłaby problem i napiętnowała określone osoby, uznane przez ugrupowanie za winne popełnionych przestępstw. Ujawnienie afer i ich sprawców mogło przyczynić się do zmiany preferencji wyborczych elektoratu i zwycięstwa w kolejnych wyborach tych partii, które prezentowały się jako uczciwe i wiarygodne, co pozwoliłoby na finalizację procesu postawienia przywódców III RP przed TS i uzyskanie wyroku skazującego. Marek Kotlinowski powiedział: „Uważamy, że jest wiele spraw, które winny być wyjaśnione”[177].

Liga Polskich Rodzin nie kwestionowała kompetencji sądów i trybunałów zapisanych w obowiązującej konstytucji, uważając ich istnienie za ważny element demokratycznego państwa. Zdaniem przywódców ugrupowania istnienie tych organów powinno gwarantować zachowanie suwerenności

[175] *Konstytucja IV RP…*, s. 29, 32.

[176] Tamże, s. 21, 38–39.

[177] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 41.

państwa w stosunkach wewnętrznych i polityce zagranicznej, zapewnienie poszanowania prawa przez obywateli i instytucje publiczne, ochronę bezpieczeństwa publicznego oraz praw i wolności obywatelskich, a także karanie tych, którzy popełnili czyny zabronione. Z tego względu zmiany w strukturze i funkcjonowaniu Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu służyły generalnie umocnieniu demokratycznej legitymacji judykatywy (zmiana trybu wyboru zwierzchników obu sądów) oraz usprawnieniu kontroli nad stanowieniem, implementacją i przestrzeganiem prawa przez członków władz państwowych (ułatwienie możliwości wniesienia wniosku do TK i TS przez parlamentarzystów). Jedyną niezrozumiałą nowelizacją było zakwestionowanie ostateczności wyroków Trybunału Konstytucyjnego, co podważało wszystkie pozytywne argumenty polityków LPR nad istotą i rolą tego organu. Można jedynie domniemywać, że ten przepis został wprowadzony po to, by wzmocnić rolę prezydenta i Senatu w systemie politycznym Rzeczypospolitej, jednak jego autorzy nie przewidzieli negatywnych konsekwencji jego zastosowania w praktyce.

4.5. SAMORZĄD TERYTORIALNY

4.5.1. Istota

Samorząd terytorialny zajmował w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin istotne miejsce. Było to wynikiem uznania go za jeden z rodzajów władzy publicznej, za pomocą której można było realizować własne cele i zamierzenia względem państwa i obywateli. Według LPR władza samorządowa tym różniła się od władzy państwowej, że zasięg jej oddziaływania obejmował jedynie pewną część obszaru Rzeczypospolitej – województwo, powiat lub gminę. Miało to być przyczyną jej większej skuteczności działania ze względu na bliskość istniejących problemów i lepsze zorientowanie się w ich istocie, co ułatwiało wybór optymalnych metod i środków ich rozwiązywania. Mniejszy obszar działalności przyczyniał się również do zbliżenia pomiędzy mieszkańcami a nadrzędną wobec nich władzą samorządową ze względu na większą możliwość bezpośrednich kontaktów z jej przedstawicielami niż w przypadku władz centralnych. Łatwiejszy dostęp obywateli do radnych i urzędników gminnych, powiatowych i wojewódzkich spełniał funkcję informacyjną i kontrolną. Pozwalał władzom regionalnym i lokalnym na zapoznanie się z istotnymi dla społeczeństwa kwestiami, którymi należało się zająć, oraz dokonanie racjonalnego wyboru tych najbardziej pilnych. Natomiast mieszkańcy mogli dzięki temu bardziej realnie kontrolować swoich reprezentantów w zakresie wypełniania przez nich obowiązków względem podległej społeczności oraz ich odpowiednio rozliczać. Politycy Ligi uważali, że dzięki takim relacjom tworzyła się wspólnota lokalna, oparta na wzajemnym zaufa-

niu władz i obywateli, w której wybrani przez społeczeństwo przedstawiciele realizowali wolę mieszkańców zaś ci podporządkowywali się podejmowanym decyzjom. Było to zgodne z ideami demokracji propagowanymi przez LPR i stanowiło jeden z elementów programu narodowego, w którym władza ma być jedynie wykonawcą decyzji narodu[178]. W programie z 2002 roku napisano: „Samorządy dają poczucie, co to znaczy cieszyć się wolnością, w której wszyscy uczestniczą i wszyscy czerpią z tego korzyść". Natomiast rok później określono, że samorząd „ma tworzyć zorganizowany organizm życia swoich mieszkańców, społeczność zarządzaną demokratycznie, wybieraną w wyborach większościowych"[179].

Według projektu ustawy zasadniczej LPR samorząd terytorialny powinien wykonywać zadania publiczne, niezastrzeżone przez konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych (artykuł 163). Istotą tych zadań musiało być przede wszystkim zaspokajanie potrzeb wspólnoty samorządowej, co klasyfikowano jako zadania własne danej jednostki samorządowej, a w dalszej kolejności wykonywanie innych zadań publicznych, jeśli wynikałoby to z uzasadnionych potrzeb państwa (artykuł 166)[180]. Na podstawie innych dokumentów partyjnych oraz wypowiedzi polityków ugrupowania można bardziej skonkretyzować obowiązki samorządu. Pierwszym z nich była służba społecznościom lokalnym. Pod tym pojęciem rozumiano diagnozowanie istniejących problemów, ważnych dla mieszkańców danej jednostki samorządowej, oraz ich rozwiązywanie zgodnie z oczekiwaniami społecznymi. Drugi obowiązek polegał na sprawnym i efektywnym zarządzaniu podległym obszarem. Obligowało to władze regionalne i lokalne do podejmowania decyzji służących rozwojowi danej jednostki samorządowej poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Wśród konkretnych zadań, których politycy LPR wymagali od samorządu, należy wymienić: 1) wspieranie lokalnych podmiotów gospodarczych, 2) aktywne pozyskiwanie środków zewnętrznych, przede wszystkim ze strony Unii Europejskiej, 3) inwestowanie w przedsięwzięcia, które mogły w przyszłości przynosić dochody danej jednostce samorządowej, 4) przeciwdziałanie bezrobociu, 5) przeciwstawianie się wykluczeniu społecznemu osób chorych, niedołężnych i w podeszłym wieku, 6) zapewnienie powszechnego dostępu do służby zdrowia, opieki społecznej i edukacji oraz 7) zagwarantowanie mieszkańcom możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych, przede wszyst-

[178] SI PE, wyst. S. Chruszcza z 15 III 2007 (inf. 6 X 2012); *Ulotka samorządowa KW LPR*, NMP, 13 X 2002, nr 41, s. 5; *Polska zasługuje na więcej w samorządach*, NMP, 21 XI 2004, nr 47, s. 4; BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…", s. 11; W. Wierzejski, „Interesy…"; sygn. I.074/02, „Z troską…"; *Program gospodarczy…*, s. 2. Na temat istoty samorządu zob. C. Maj, E. Maj, *Narodowe…*, s. 260; R. Miernik, *Liga Polskich Rodzin – prawica…*, s. 425–426.

[179] BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…", s. 11; *Program gospodarczy…*, s. 2.

[180] *Konstytucja IV RP…*, s. 33.

kim posiadania własnego mieszkania. Trzeci obowiązek, jaki wymieniali przywódcy partii, polegał na odciążeniu administracji państwowej od zadań, które można było zrealizować na poziomie gminy, powiatu lub województwa. Opowiadano się za zasadą pomocniczości, czyli podejmowaniem decyzji i ich urzeczywistnianiem na możliwie najniższym poziomie decyzyjnym, uzasadniając swoje stanowisko względami pragmatycznymi. Twierdzono, że władza będąca najbliżej obywateli potrafi najtrafniej określić istotę zaistniałych problemów lub te problemy przewidzieć oraz podjąć odpowiednie działania służące ich rozwiązaniu lub zapobieganiu. Z tego względu uważano, że jeśli określona jednostka samorządowa byłaby w stanie realizować założone cele, wówczas nie należałoby angażować jednostki wyższego poziomu lub władz państwowych[181]. W materiałach wyborczych 2002 roku określono zadania samorządowe jako „służbę dla dobra wspólnego na poziomie lokalnej społeczności". Natomiast w programie z 2006 roku jako jeden z celów wymieniono „aktywizację samorządów w pracy dla lokalnych wspólnot"[182].

Chcąc, aby samorząd terytorialny wykonywał swoje obowiązki w sposób zgodny z prawem i skuteczny, LPR proponowała kilka reform, jakie powinny zostać wprowadzone. Pierwszą z nich była reforma administracji samorządowej. Uważano, że administracja musiała charakteryzować się kilkoma cechami, do których zaliczano: kompetencję, sprawność, uczciwość oraz taniość. W kwestii kompetencji i sprawności opowiadano się za zatrudnianiem osób posiadających odpowiednią wiedzę i kwalifikację z zakresu prawa, ekonomii i administracji, a także, jeśli możliwe, doświadczenie w pracy publicznej. Temu miały służyć otwarte i powszechne konkursy na stanowiska kierownicze, co miało, według LPR, zakończyć dotychczasową politykę nepotyzmu i zatrudniania zgodnie z kryterium rodzinnym, towarzyskim lub partyjnym. Jednym z kryteriów weryfikacji, czy dana osoba nadaje się do pracy w administracji samorządowej, miała być zmiana w zakresie zarządzania majątkiem komunalnym. LPR wystąpiła z propozycją, aby w spółkach samorządowych powstawały społeczne rady nadzorcze, których członkowie pełniliby swoje funkcje nieodpłatnie. Ocena działalności członków takich rad w danym okresie powinna przyczynić się do określenia stopnia ich fachowości, odpowiedzialności, skuteczności

[181] SI Sejm, V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 5 z 14 XII 2005; SI PE, wyst. S. Chruszcza z 15 III 2007; SI LPR, „Na szczeblu ogólnokrajowym żadnej współpracy z Samoobroną", 23 IV 2004 (inf. 2 i 7 X 2012); *Ulotka samorządowa KW…*, s. 5; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; A. Paprota, *Samorząd i polityka społeczna*, NMP, 5 XII 2004, nr 49, s. 8; *Jesteśmy alternatywą…*, s. 3; BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…", s. 11; W. Wierzejski, „Interesy…"; A. Gut, „Zarys programu mieszkaniowego", 30 X 2004; M. Eckardt, „Jak skutecznie zwalczać bezrobocie. Rynek pracy z perspektywy samorządowej", 30 X 2004; M. Orzechowski, „Reforma oświaty i problematyka kulturalna w programie samorządowym LPR", 30 X 2004; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 7–8.

[182] *Ulotka samorządowa KW…*, s. 5; BS LPR, sygn. I.074/02, „Z troską…".

oraz bezinteresownej pracy na rzecz społeczności lokalnych. Osoby, które zostałyby pozytywnie ocenione, miałyby pierwszeństwo w zatrudnianiu w administracji samorządowej, nawet od razu na kierownicze stanowiska. Drugim sposobem realizacji zasady kompetencji i sprawności miało być podnoszenie kwalifikacji pracowników. Chciano to uzyskać poprzez organizowanie szkoleń i kursów, dzięki którym urzędnicy zdobywaliby nową wiedzę i umiejętności przydatne w pracy zawodowej. Zasadę uczciwości LPR chciała zrealizować przede wszystkim poprzez zwalczanie korupcji przy realizacji różnych spraw urzędowych. Wśród metod, które uważano za konieczne do wprowadzenia, wymieniano: 1) ograniczenie bezpośredniego kontaktu osób zainteresowanych danym rozstrzygnięciem z podejmującymi decyzję urzędnikami, 2) upublicznianie wszystkich decyzji administracyjnych do wglądu publicznego oraz 3) kontrolowanie wszystkich spraw, w których dochodziło do zbieżności interesów publicznych z interesami prywatnymi (na przykład przetargów lub konkursów organizowanych przez organy samorządowe). Taniość natomiast oznaczała ograniczenie administracji do niezbędnego minimum. Uważano, że należało przeprowadzić kontrolę stanowisk we wszystkich jednostkach samorządu terytorialnego i zdecydować, które z nich były potrzebne, a które należałoby zlikwidować jako zbędne. Jednocześnie sprzeciwiano się tworzeniu nowych stanowisk, jeśli nie miały uzasadnienia ekonomicznego ani merytorycznego. LPR stała na stanowisku, że nadmierny rozrost administracji samorządowej generuje zbyt duże koszty jej funkcjonowania, przez co samorządy często nie mają wystarczających funduszy na realizację swoich zadań statutowych. Ograniczenie administracji ograniczyłoby te wydatki i przyczyniłoby się do większej efektywności działania samorządu terytorialnego[183]. W programie z 2004 roku napisano: „Opowiadamy się za budową w Polsce sprawnej, taniej, uczciwej, proobywatelskiej i kompetentnej administracji samorządowej". Dwa lata później zaapelowano: „Razem możemy przełamać niemoc decyzyjną i gospodarnie zarządzać naszą okolicą"[184].

Drugi rodzaj reform, jaki chciała wprowadzić LPR, dotyczył spraw majątkowych i finansowych jednostek samorządu terytorialnego. W projekcie konstytucji zapisano, że każdej jednostce przysługują prawo własności i inne prawa majątkowe (artykuł 165). Do majątku samorządowego zaliczano przede wszystkim te podmioty, które służą społeczności lokalnej w zaspokajaniu ich podsta-

[183] SI Sejm, IV kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 55 z 26 VIII 2003; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; A. Paprota, *Samorząd…*, s. 8; *LPR apeluje do PiS o odrzucenie koalicji z PO*, MP, 16–23 X 2005, nr 42–43, s. 3; BS LPR, sygn. I.074/01, W. Wierzejski, „Interesy…"; sygn. I.074/02, „Z troską…". Zob. E. Maj, *Myśl narodowa…*, s. 129; G. Radomski, *Transformacja administracji polskiej w ocenie prawicy narodowej* [w:] *Jaka administracja? Rozważania nad teorią i praktyką administracji polskiej po 1989 roku*, red. M. Strzelecki, W. Zubrzycki, D. Jurczak, Olsztyn 2016, s. 77.

[184] *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; BS LPR, sygn. I.074/02, „Z troską…".

wowych potrzeb, czyli m.in. przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne, zakłady energetyczne i gazowe, oczyszczalnie ścieków, przedsiębiorstwa transportowe, a także zasoby naturalne znajdujące się na terenie danej jednostki samorządowej, takie jak złoża kopalne, zasoby energii odnawialnej i lasy. Ugrupowanie stało na stanowisku, że powinny one stanowić ważne i pewne źródło dochodów samorządowych oraz przyczyniać się do jak największej samowystarczalności gospodarczej danej jednostki. Z tego względu zapisano w projekcie konstytucji zakaz sprzedawania dóbr narodowych, które mają istotne znaczenie dla życia lokalnych społeczności bez zgody tych społeczności (artykuł 20). Chciano w ten sposób zabezpieczyć się przed niekontrolowaną sprzedażą prywatnym lub zagranicznym inwestorom spółek użyteczności publicznej, co mogło prowadzić do podniesienia cen przez nabywców na świadczone przez nich usługi i pogorszenia poziomu życia mieszkańców. Jednocześnie, chcąc wzmocnić majątkowo samorządy, proponowano umożliwienie im nabywania nieodpłatnie akcji w przedsiębiorstwach Skarbu Państwa, związanych bezpośrednią z realizacją zadań przez daną jednostkę. W kwestiach finansowych projekt konstytucji przyznawał samorządom udział w dochodach publicznych, odpowiednio do przypadających im zadań. Dochodami tymi miały być dochody własne pochodzące z podatków i opłat lokalnych oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa (artykuły 167 i 168). LPR proponowała, aby zapewnić samorządom większą niż ówcześnie istniała samodzielność finansową. Chciano to zrealizować poprzez zapewnienie władzom samorządowym swobody w ustanawianiu stawek podatkowych na podległym im obszarze, a także współudziału w podatku CIT oraz podatkach pośrednich ustanawianych przez państwo. Uważano, że te zmiany powinny zaktywizować politykę prorozwojową samorządów ze względu na to, że o wysokości ich dochodów miała decydować w większym niż dotychczas wymiarze skuteczna działalność regionalna i lokalna, a nie decyzja władz centralnych. Ograniczyłoby to postawę roszczeniową wobec budżetu państwa i zachęciło władze samorządowe do wspierania inwestycji przynoszących dochód, a tym samym zwiększających wpływy podatkowe poszczególnych jednostek, umożliwiające skuteczne realizowanie przez nie swoich zadań[185]. W programie z 2003 roku napisano: „Koncepcja rozwoju kraju, oparta na samorządności, maksymalnym samofinansowaniu i maksymalnej samowystarczalności jest gwarantem odbudowy i szybkiego wszechstronnego rozwoju suwerennej Polski”[186].

Trzecią zmianą, jaką postulowała LPR, było zagwarantowanie prowadzenia przez samorządy polityki zgodnej z polską racją stanu i interesem narodowym. Politycy ugrupowania obawiali się, że po wejściu do Unii Eu-

[185] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki: pos. 51 z 27 VI 2003 i pos. 54 z 29 VII 2003; wyst. G. Masłowskiej, pos. 55 (inf. 1 X 2012); *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; BS LPR, sygn. I.074/01, A. Gut, „Zarys…”; *Konstytucja IV RP…*, s. 33; *Program gospodarczy…*, s. 2–3.

[186] Tamże, s. 3.

ropejskiej i likwidacji granic państwowych na zachodzie i południu Rzeczypospolitej niektóre województwa mogły kierować się w swoim działaniu interesami partykularnymi, podejmując współpracę z regionami niemieckimi, nie zawsze zgodną z celami nadrzędnymi państwa. Brak uwzględniania tych celów lub ich lekceważenie przez władze regionalne mógł przyczynić się do stopniowej dezintegracji Polski i w efekcie do faktycznej utraty kontroli władz centralnych nad częścią państwa. Dlatego też zamierzano zadbać o to, aby zapewnić jednolitość państwową Rzeczypospolitej i nie dopuścić do sytuacji, w której jakieś województwo uznałoby za bardziej korzystną bliższą współpracę z poszczególnymi landami niż podporządkowanie się decyzjom polskich władz państwowych. W artykule 172 projektu konstytucji usunięto przepis istniejący w obowiązującej ustawie zasadniczej, który pozwalał na przystępowanie jednostek samorządowych do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych oraz współpracę ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw. Chciano również wyeliminować samodzielność samorządów w pozyskiwaniu środków z UE. Według LPR unijną pomoc finansową miał otrzymywać rząd, który decydował o podziale funduszy pomiędzy województwa. W ten sposób podporządkowano by samorządy polityce państwa. Jednak proponowano również pozytywne rozwiązania. Wśród nich wymieniano stworzenie programu integracji gospodarczej, kulturowej i społecznej ziem zachodnich z resztą Polski. Inwestycje prorozwojowe na tych obszarach, sprzyjające ich modernizacji i poprawie poziomu życia mieszkańców, miały przyczynić się do przekonania tamtejszych społeczności o korzyściach wynikających z pozostawania lojalnym obywatelem Rzeczypospolitej. Drugą propozycją było propagowanie patriotyzmu w działalności samorządowej. Według polityków LPR państwo powinno wspierać i aktywizować samorządy w zapewnieniu odpowiednich warunków rozwoju dla polskich przedsiębiorców, dzięki którym powstawały nowe miejsca pracy i zwiększały się dochody jednostek, natomiast przeciwstawiać się zagranicznym koncernom, monopolizującym rynki, likwidującym konkurencję i, często, niepłacącym podatków. Powyższe metody uznawano w Lidze za konieczne, aby utrzymać jedność państwa i zapewnić, że samorządy nie będą działały wbrew jego interesom[187]. W programie z 2004 roku napisano: „Będziemy przeciwstawiali się wszelkim próbom dezintegracji Polski"[188].

Istota samorządu terytorialnego w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin polegała na traktowaniu go jako rodzaju władzy publicznej, posiadającej jednak ograniczone kompetencje i obszar działania w stosunku do władz

[187] W. Wierzejski, *Częściej…*, s. 25; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; BS LPR, sygn. I.074/01, W. Wierzejski, „Interesy…"; P. Sulowski, *Ustrój…*, s. 7; *Konstytucja IV RP…*, s. 34.

[188] *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4.

centralnych. Jego zadaniem było wspomaganie i uzupełnianie organów państwowych w wykonywaniu ich funkcji. O ile legislatywa i egzekutywa decydowały o kierunkach polityki państwa i ustalały cele, do których powinna dążyć Rzeczpospolita, o tyle jednostki samorządowe konkretyzowały je i dostosowywały do regionalnych i lokalnych uwarunkowań. Dzięki ograniczonemu obszarowi działania mogły lepiej zdefiniować problemy podległych jej społeczności i wybrać najbardziej odpowiednie metody i środki wcielenia w życie decyzji władz państwowych. Pozwalało to z jednej strony na prowadzenie właściwej dla danej jednostki samorządowej polityki, zapewniającej jak najlepszą realizację potrzeb i interesów miejscowej ludności, z drugiej natomiast – na zapewnienie podstawowych interesów narodu jako całości i państwa polskiego. Prawidłowe funkcjonowanie samorządu było możliwe dzięki zrealizowaniu trzech postulatów LPR – reformy administracji, samodzielności majątkowej i finansowej samorządu oraz zapewnieniu mechanizmów chroniących przed antypaństwową działalnością władz regionalnych i lokalnych. Dlatego ugrupowanie wielokrotnie wysuwało te postulaty, uważając, że bez nich samorząd pozostanie instytucją, służącą do „ochrony koleżków, niemoralnego bogacenia się, nadużywania swoich stanowisk dla prywatnych lub rodzinnych interesów”[189].

4.5.2. Jednostki samorządowe

W omawianym okresie (2001–2009) Liga Polskich Rodzin opowiadała się za istniejącym, trójstopniowym podziałem administracyjnym państwa. Świadczą o tym dokumenty z lat 2002, 2004 i 2005, w których wspominano o powiatach jako jednej z jednostek samorządowych[190]. Nic nie świadczy o tym, by w partii rozważano powrót do dawnego, dwustopniowego podziału. Zmiana stosunku ugrupowania nastąpiła już w okresie upadku jego znaczenia. Przed wyborami parlamentarnymi 2011 roku, w których ostatecznie Liga nie wzięła udziału, w jej tezach programowych pojawiły się koncepcje likwidacji powiatów oraz ustanowienia na nowo 49 województw. Argumentowano tę zmianę chęcią doprowadzenia do równomiernego rozwoju Polski poprzez zwiększenie liczby metropolii wojewódzkich oraz potrzebą zlikwidowania silnych regionów, mogących poprzez współpracę międzynarodową spowodować dezintegrację państwa[191]. Ostatecznie jednak brak większej aktywności politycznej partii oraz absencja wyborcza uniemożliwiły zaprezentowanie tego projektu ogółowi społeczeństwa.

Projekt konstytucji IV Rzeczypospolitej zakładał, że podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina, która wykonuje wszystkie zada-

[189] BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…”, s. 11.

[190] Tamże, s. 12–16; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; *LPR apeluje…*, s. 3.

[191] SI LPR, W. Bałażak, „Sprawy wewnętrzne…”.

nia samorządu terytorialnego, niezastrzeżone dla innych jednostek samorządowych. Strukturę, sposób wyboru i funkcjonowanie tych innych jednostek miała określać ustawa (artykuł 164)[192]. Oznaczało to, że twórcy projektu, podobnie jak autorzy obowiązującej konstytucji, zostawiali swobodę parlamentowi w kształtowaniu ustroju samorządowego, bez konieczności zmiany ustawy zasadniczej. W programie z 2003 roku uznano gminę za podstawową strukturę życia gospodarczego i społecznego państwa, służącą wszechstronnemu rozwojowi lokalnych społeczności, a tym samym będącą gwarantem odbudowy gospodarczej i społecznej państwa oraz narodu. Aby ten cel został zrealizowany, żądano od każdej z gmin opracowania wieloletniego programu trwałego rozwoju społecznego i gospodarczego z wykorzystaniem przede wszystkim własnego potencjału ludzkiego, intelektualnego i materialnego, a także środków zewnętrznych. W ten sposób chciano zaktywizować gminy do samodzielnego działania i stworzenia warunków do jak najlepszego zaspokajania lokalnych potrzeb. Rok wcześniej program samorządowy wymieniał najważniejsze zadania, jakie każda gmina powinna realizować. Do nich zaliczono: 1) funkcjonalne zagospodarowanie przestrzenne podległego władzom obszaru w ten sposób, aby znalazły się tam możliwie wszystkie budynki użyteczności publicznej, a także ośrodki handlowe, przemysłowe i usługowe, 2) wspieranie budowy mieszkań komunalnych, aby zapewnić każdemu odpowiednie warunki egzystencji, 3) wspieranie edukacji publicznej i upowszechnianie polskiej kultury w celu podniesienia poziomu intelektualnego ludności, 4) sprawne zarządzanie mediami komunalnymi i lokalnym transportem, by zapewnić każdemu dostęp do wody, energii elektrycznej, gazu, a także możliwość przemieszczania się w obrębie gminy, 5) zapewnienie podstawowej ochrony zdrowia i opieki społecznej oraz 6) modernizację i budowę dróg, by zapewnić sprawną komunikację samochodową w gminie[193]. W programie z 2003 roku napisano: „Podstawową strukturą życia gospodarczego i społecznego jest gmina”[194]

W przeciwieństwie do gminy, LPR nie zajmowała się znaczeniem powiatów w strukturze samorządowej Polski. W programie z 2002 roku przedstawiła natomiast zadania, jakie ta jednostka powinna realizować. Do nich zaliczano: 1) aktywizację rynku pracy poprzez jak największe przeszkolenie bezrobotnych, by mogli szybciej znaleźć zatrudnienie, 2) ochronę dóbr kultury narodowej za pomocą wspierania muzeów, domów kultury, zespołów folklorystycznych i patriotycznych, teatrów, festiwali pieśni patriotycznych oraz wydawnictw popularyzujących historię i kulturę Polski, 3) zapewnienie specjalistycznej ochrony zdrowia i pomocy społecznej, 4) modernizację

[192] *Konstytucja IV RP…*, s. 33.

[193] *Program gospodarczy…*, s. 2–3; BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…”, s. 12–14.

[194] *Program gospodarczy…*, s. 2.

i budowę dróg, 5) wspieranie rolnictwa oraz 6) zapewnienie bezpieczeństwa publicznego poprzez finansowanie i rozwój policji i straży pożarnej. Chcąc usprawnić pracę struktur powiatowych proponowano likwidację zbędnych jednostek poprzez połączenie powiatów ziemskich i grodzkich. Zaoszczędzone środki chciano przeznaczyć na wykonywanie przez władze powiatowe swoich obowiązków[195]. W programie z 2004 roku napisano, że ta polityka ma przynieść „zmniejszenie kosztów funkcjonowania administracji publicznej w Polsce przy jednoczesnym zwiększeniu efektywności jej działania"[196].

Istotną rolę w strukturze organizacyjnej państwa przyznawano województwu jako najwyższemu poziomowi administracji samorządowej. Podczas IV Forum Samorządowego z 2004 roku przywódcy Ligi podkreślali znaczenie, jakie ma samorząd województwa (czyli sejmik i zarząd) dla skutecznej realizacji polityki państwowej i samorządowej. Ich zdaniem odpowiadał on za rozwój regionalny Polski. Oznaczało to, że obowiązkiem władz wojewódzkich było opracowywanie planu rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego podległego sobie obszaru. W planie tym powinny znaleźć się cele, które samorząd województwa chciał osiągnąć, metody i środki ich realizacji oraz terminy ukończenia każdego z konkretnych zamierzeń. Władze regionalne musiały również dokonać wyboru wykonawców poszczególnych inwestycji oraz dostawców usług i towarów, monitorować i kontrolować postępy realizacji planu, a także zadbać o odpowiednią promocję swoich zamierzeń w społeczności województwa. Podkreślano jednocześnie, że cele samorządu województwa powinny być zgodne z ogólną polityką państwa. Zarząd i sejmik podczas przygotowywania strategii rozwoju województwa musiały tak definiować poszczególne zamierzenia, aby zaspokoić najważniejsze potrzeby wspólnoty regionalnej oraz równolegle zapewnić realizację celów państwowych w określonych uwarunkowaniach danego obszaru. Wśród najważniejszych zadań, jakie przypisywano województwu, program z 2002 roku wymieniał wspieranie: 1) szkolnictwa wyższego, 2) polskiej kultury narodowej, 3) polityki prorodzinnej, 4) pomocy społecznej, a także 5) modernizację terenów wiejskich, 6) ochronę praw konsumenta, 7) aktywizację wojewódzkiego rynku pracy oraz 8) promocję województwa w Polsce i za granicą. Podobne cele stawiano władzom województwa podczas IV Forum Samorządowego. W kwestiach społecznych żądano od samorządu zapewnienia pomocy osobom starszym i niepełnosprawnym, aby mogły aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, wspierania rodziny i osób samotnie wychowujących dzieci, wyrównywania szans osób o szczególnie trudnej sytuacji życiowej, podnoszenia jakości usług społecznych, takich jak opieka zdrowotna i socjalna, a także pomocy wobec wszelkich inicjatyw służących poprawie poziomu i jakości życia

[195] BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…", s. 14–15; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; *LPR apeluje…*, s. 3.

[196] *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4.

mieszkańców. Natomiast w kwestiach gospodarczych postulowano: 1) wspieranie wszelkich form działalności wytwórczej, handlowej i usługowej służącej powstawaniu nowych miejsc pracy, ograniczaniu bezrobocia, zapewnieniu realizacji najważniejszych potrzeb regionalnych i wzrostowi dochodów publicznych, a także 2) aktywizowanie wojewódzkiego rynku pracy poprzez prowadzenie staży zawodowych dla młodych ludzi i kursów dla osób chcących się przekwalifikować, organizowanie pośrednictwa zawodowego dla absolwentów studiów i ludzi bezrobotnych oraz udzielanie zakładom pracy refundacji z tytułu zatrudnienia absolwentów, stworzenia nowych miejsc pracy i prowadzenia kursów podnoszących kwalifikacje. Podkreślano również potrzebę uporządkowania kompetencji na poziomie województwa między zarządem województwa a wojewodą. Pierwszy miał obowiązek określać kierunki polityki województwa oraz sposoby ich realizacji, drugi natomiast kontrolować, czy działania samorządu są zgodne z prawem i polskim interesem narodowym[197]. Wojciech Wierzejski powiedział: „Polityka rozwoju regionalnego państwa może stać się skutecznym instrumentem osiągnięcia celów polityki rządu centralnego". Natomiast zdaniem Artura Paproty celem samorządu województwa jest „służenie poprawie jakości życia mieszkańców danego regionu"[198].

Politycy LPR dążyli do zachowania polskiego charakteru samorządu terytorialnego. Z tego powodu proponowali zmiany w ordynacji wyborczej w taki sposób, aby ograniczyć możliwości głosowania i kandydowania do organów samorządowych przez cudzoziemców lub osoby niezwiązane z danym obszarem. Pierwszą z nich było wprowadzenie systemu większościowego w wyborach do organów stanowiących samorządu. Wyjaśniano ją potrzebą zwiększenia wpływu społeczności lokalnych na strukturę personalną władzy publicznej. Uważano, że poprzez głosowanie większościowe to obywatele będą decydowali o tym, kto ich będzie reprezentował w radach i sejmikach, a nie partie polityczne. W takiej sytuacji kandydaci na radnych, którzy nie odznaczyli się żadną pracą na rzecz wspólnoty samorządowej i nie byli znani wyborcom, nie mieliby szans na zdobycie mandatów w organach stanowiących samorządu terytorialnego, ponieważ nie uzyskaliby wystarczającej liczby głosów. Drugim postulatem było zapisanie w ordynacji wymogu co najmniej kilkuletniego zameldowania na terytorium państwa polskiego. Chodziło w tym przypadku o uniemożliwienie obywatelom Unii Europejskiej, po akcesji Polski w jej struktury, automatycznego przyznania czynnego i biernego prawa wyborczego w sytuacji, gdyby chcieli osiedlić się na terytorium Rzeczypospolitej. To ograniczenie miało służyć niedopuszcze-

[197] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 51; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 5; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; A. Paprota, *Samorząd…*, s. 8; BS LPR, sygn. I.074/01, „Ramowy program…", s. 16; W. Wierzejski, „Interesy…"; A. Gut, „Zarys…"; M. Eckardt, „Jak skutecznie zwalczać …".

[198] BS LPR, sygn. I.074/01, W. Wierzejski, „Interesy…"; A. Paprota, *Samorząd…*, s. 8.

niu, zwłaszcza w województwach zachodnich i północnych, cudzoziemców do struktur władzy regionalnej i lokalnej oraz wynikającego z tej sytuacji zagrożenia, jakim byłaby antypolska polityka jednostek samorządowych kierowanych przez obcokrajowców[199]. Andrzej Mańka wyjaśnił: „Przywilej wyborczy w demokratycznym państwie jest aktem szczególnej rangi, który powstaje nie w wyniku prostego przebywania w określonym czasie i miejscu, lecz wynika ze zrozumienia i wpisania się w historię, tradycję i kulturę danego narodu i państwa". Natomiast Daniel Pawłowiec napisał: „Prawo bierne i czynne w procesach politycznych jest przywilejem, który jest odpowiedzią na wypełnianie wcześniejszych obowiązków"[200].

Popieranie przez Ligę Polskich Rodzin trójstopniowego podziału administracyjnego państwa i struktury samorządowej determinowało określenie przez nią zadań i obowiązków, jakie ciążyły na każdej z jednostek. Najważniejszą rolę przyznawano województwu jako największej strukturze administracyjnej, posiadającej najwięcej środków na realizację potrzeb wspólnoty samorządowej i największą władzę w określaniu celów politycznych samorządu terytorialnego. Wyróżniono również gminę jako podstawową jednostkę samorządową, która dzięki swojemu usytuowaniu w hierarchii administracyjnej mogła w sposób bezpośredni i najbardziej skuteczny realizować interesy lokalnej społeczności. Nie odnoszono się do powiatu i, chociaż wymieniano zadania, jakie powinien realizować, politycy Ligi pomijali jego znaczenie dla polityki samorządowej. Niezależnie od rodzaju zadań i obowiązków, jakie przypisywano każdej z jednostek, ich funkcjonowanie koncentrowało się na realizacji 2 celów: dbałości o wspólnotę regionalną i lokalną oraz pomaganie władzom Rzeczypospolitej w urzeczywistnianiu na własnym obszarze celów ogólnopaństwowych i narodowych. Sylwester Chruszcz powiedział: „Nie ma wątpliwości, że to właśnie na poziomie samorządowym rozwiązywane są co dzień sprawy ważne dla obywateli". Natomiast W. Wierzejski stwierdził: „Samorząd jest instytucją o fundamentalnym wręcz znaczeniu"[201].

[199] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich, druk nr 497 z 30 IV 2002; wyst. A. Mańki, pos. 55 z 28 VIII 2003; wyst. R. Giertycha, pos. 73 (inf. 1 i 3 X 2012); M. Goss, *Ordynacja większościowa do samorządu*, ND, 2–3 V 2002, nr 102, s. 2; W. Wierzejski, *Częściej…*, s. 25; *Polska zasługuje na więcej…*, s. 4; *Program ideowy…*, s. 1.

[200] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 55; D. Pawłowiec, *Czy nad państwem…*, s. 15.

[201] SI PE, wyst. S. Chruszcza z 15 III 2007; BS LPR, sygn. I.074/01, W. Wierzejski, „Interesy…".

ROZDZIAŁ 5

PROBLEMATYKA SPOŁECZNA

5.1. JEDNOSTKA

5.1.1. Człowiek oraz jego prawa, wolności i obowiązki

Człowiek w ideologii Ligi Polskich Rodzin zajmował jedną z najwyższych pozycji w hierarchii wartości, po Bogu i wspólnocie narodowej. To stanowisko było skutkiem uznania istoty ludzkiej za niezbędny element narodu i wchodzących w jego skład innych zrzeszeń społecznych, bez której niemożliwe byłoby ich istnienie. Z tego względu przyznano jednostce pierwszeństwo we wszystkich sferach życia społecznego, uważając, że powinno się jej podporządkować każdą działalność państwa i organizacji publicznych. Zasada prymatu człowieka nie stała jednak w sprzeczności z zasadą nadrzędności narodu w polityce państwowej – dążono do tego, aby obie odpowiednio się uzupełniały. Propagując prowadzenie polityki ukierunkowanej na wszechstronny rozwój narodu, przywódcy Ligi przypominali jednocześnie, że musi ona uwzględniać dobro każdego podmiotu, stanowiącego część wspólnoty narodowej: warstw społecznych, grup zawodowych, rodzin i pojedynczych ludzi. Uważano, że pomyślność materialna i duchowa wspólnoty narodowej mogła być zrealizowana jedynie w przypadku, kiedy każdy człowiek miałby stworzone warunki do samorealizacji i zaspokojenia swoich potrzeb. Powyższa współzależność przyczyniałaby się z jednej strony do wszechstronnego rozwoju wszystkich osób i ich najbliższych środowisk, z drugiej natomiast do bardziej aktywnego niż istniejące zaangażowania się jednostek w działalność na rzecz państwa i narodu polskiego[1]. Zygmunt Wrzodak powiedział: „Najważniejszy jest człowiek", ponieważ „bez człowieka nie ma nic". Podobnie wypowiedział się Jan Jarota: „Osoba ludzka i jej prawa winny znajdować dla siebie centralne miejsce w całej sferze polityki społecznej i gospodarczej"[2].

Wysokie miejsce człowieka w hierarchii wartości LPR wynikało z przypisywanych mu cech oraz z roli, którą politycy partii wyznaczali mu do realizacji. Cechy można podzielić na dwie kategorie: nadprzyrodzone i natu-

[1] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy: pos. 12 z 24 I 2002 i pos. 48 z 9 V 2003; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15; wyst. A. Sobeckiej: pos. 61 z 14 XI 2003 i pos. 82 z 24 VIII 2004; V kad., wyst. J. Jaroty, pos. 24; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Praca jest święta, nie – prawo własności", 5 I 2007 (inf. 1 i 9 X 2012); *Wola i wizja*…, s. 13.

[2] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15; V kad., wyst. J. Jaroty, pos. 24.

ralne. Pierwsze z nich związane były z boskim pochodzeniem każdej osoby i wynikającymi z tego konsekwencjami. Zdaniem polityków Ligi człowiek został stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo oraz obdarzony przez Niego nieśmiertelną duszą, stając się jedyną żywą istotą posiadającą boski pierwiastek. Jako dziecko Boże stanowił najważniejszy podmiot na Ziemi i punkt odniesienia każdej działalności ludzkiej. Z tego względu posiadał również niezbywalne prawa, których naruszenie było wystąpieniem przeciwko Bogu i Jego woli, uznającej wzajemną miłość i szacunek za jedną z podstawowych zasad relacji międzyludzkich. Cechami naturalnymi człowieka miały być natomiast rozum i wolna wola. Uważano, że dzięki pierwszemu każda istota ludzka może poznawać świat i zdobywać wiedzę o procesach w nim zachodzących, natomiast druga pozwala jej świadomie, dobrowolnie i niezależnie podejmować decyzje odnośnie do swojego postępowania. Połączenie cech naturalnych i nadprzyrodzonych stanowiło według koncepcji LPR istotę człowieczeństwa. Zgodnie z tą koncepcją człowiek za pomocą rozumu powinien panować nad emocjami, a posiadanie przez niego wolnej woli umożliwiało podejmowanie racjonalnych decyzji, nastawionych na zaspokajanie własnych potrzeb materialnych i duchowych. Jednocześnie będąc dzieckiem Bożym, miał obowiązek odzwierciedlać w życiu doczesnym boską naukę i postępować zgodnie z przykazaniami miłości bliźniego. Politycy LPR uważali, że jedynie doprowadzenie do jedności pomiędzy cechami psychofizycznymi i duchowymi pozwoliłoby w sposób realny uczynić z człowieka najwyższą wartość ziemską, ponieważ każde jego dobrowolne i racjonalne działanie zmierzałoby wówczas do tworzenia takich warunków, w których on i inni ludzie mieliby możliwość wszechstronnego rozwoju i realizacji swoich celów[3]. O potrzebie połączenia cech nadprzyrodzonych i naturalnych napisał Jan Jackowski: „Człowiek (…) bez Boga nie jest w stanie osiągnąć żadnego dobra". Podobnie stwierdził Wojciech Wierzejski: „Człowiek żyje na chwałę Bożą. Dąży do doskonałości (…). Coraz wyższą doskonałość człowiek osiąga poprzez coraz większe panowanie rozumu w służbie miłości"[4].

Politycy Ligi wskazywali również na rolę, jaką każdy człowiek powinien realizować podczas swojego życia. Było nią dążenie do możliwie najpełniejszego wykorzystania wiedzy i umiejętności dla dobra swojego i innych ludzi. Uważano, że tylko człowiek, będąc jedyną istotą rozumną spośród żyjących stworzeń, mógł stworzyć taki system społeczny, w którym zasoby naturalne Ziemi byłyby spożytkowane z korzyścią zarówno dla współczesnych mu po-

[3] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 12; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15; V kad., wyst. J. Jaroty: pos. 15 z 5 IV 2006 i pos. 24; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Odpowiedź wątpiącym w rozumną naturę ludzką", 15 IV 2008; tenże, „Na czym polega szczęście człowieka? A co z ideologią?", 16 IV 2008 (inf. 2 i 9 X 2012); *Program Polski*…, s. 8; J.M. Jackowski, *Joannes*…, s. 5; *Lewica żeruje*…, s. 42. Zob. T. Koziełło, *Elementy*…, s. 221; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 214.

[4] J.M. Jackowski, *Joannes*…, s. 5; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Odpowiedź…".

koleń, jak i dla przyszłych generacji, z równoczesnym poszanowaniem środowiska naturalnego i jego składników – zwierząt, roślin, gleby, powietrza i wody. Twierdzono, że bez aktywnego udziału człowieka nigdy nie zostałyby zapoczątkowane żadne procesy społeczne, ekonomiczne i kulturowe, pozwalające na podnoszenie poziomu życia ludności pod względem materialnym, intelektualnym i moralnym. Uznano go za jedynego inicjatora i budowniczego cywilizacji, dzięki której mogły powstać i rozwijać się nauka, technika i kultura, służące ludzkiej populacji. Dlatego też, za Pismem Świętym i religią chrześcijańską, określono człowieka mianem właściciela wszystkiego, co znajduje się na planecie, nakazując mu, aby zgodnie z wolą Boga, czynił ją sobie poddaną i poprzez własną pracę zagospodarował zgodnie z potrzebami i wymaganiami. Determinowało to jego pozycję w hierarchii ludzkich wartości. Stanowiąc niezbędny i najważniejszy podmiot na Ziemi ze względu na pełnione przez siebie funkcje człowiek musiał być doceniany przez innych ludzi i godnie traktowany. Politycy Ligi żądali, aby każde działanie w jakiejkolwiek sferze społecznej miało na celu ochronę jego przyrodzonych praw i zapewnienie odpowiednich warunków egzystencji. Ich zdaniem to człowiek i jego szczęście muszą być celem ostatecznym ludzkiego postępowania, natomiast dobra materialne, osiągnięcia naukowe czy władza powinny stanowić środki do realizacji tego celu[5]. Maciej Giertych napisał: „Człowiek jest panem środowiska, a nie jego tworem". Z. Wrzodak powiedział w podobny sposób: „Człowiek jest ustanowiony panem wszystkiego stworzenia przez Boga", i dodał: „Jeśli działanie nie służy człowiekowi, to znaczy, że jest działaniem złym"[6].

Przyznanie człowiekowi jednej z najwyższych pozycji w hierarchii wartości determinowało katalog praw, wolności i obowiązków, które chciano przyznać jednostce w polskim i międzynarodowym prawodawstwie. Podstawowym prawem, za którym opowiadała się Liga, było zagwarantowanie każdej osobie prawa do życia[7]. Oznaczało to wprowadzenie zasady prawnej ochrony życia od momentu poczęcia, co zapisano w projekcie konstytucji (artykuł 38), programach oraz w projektach ustaw i uchwał. Przywódcy LPR stali na stanowisku, że życie ludzkie jest najwyższą wartością człowieka, jego podstawowym prawem naturalnym. Wynikało to z dwóch przesłanek. Pierwsza była związana z boskim pochodzeniem każdej osoby. Uważano, że człowiek, jako

[5] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 12; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15; wyst. W. Hatki, pos. 25 z 3 VII 2002; wyst. A. Sobeckiej: pos. 61 i pos. 82; wyst. G. Masłowskiej, pos. 99 z 9 III 2005; V kad., wyst. J. Jaroty: pos. 15 i pos. 24 (inf, 1 X 2012); *Wola i wizja*…, s. 13; M. Giertych, *„Statecraft" Margaret Tchatcher*, MP, 26 VI 2005, nr 26, s. 13; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Praca jest święta…"; tenże, „Odpowiedź…".

[6] M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15.

[7] T. Bojarowicz, *Partie*…, s. 182; K. Kowalczyk, *Partie*…, s. 197, 243; T. Koziełło, *Elementy*…, s. 221–222; tenże, *Europejskie wartości*…, s. 501–502; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 214; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 258; R. Miernik, *Liga Polskich Rodzin – prawica*…, s. 420.

istota obdarzona życiem przez Boga, staje się tym samym istotą nietykalną dla innych ludzi i tylko Stwórca może ją pozbawić życia. Życie tym samym dla LPR stawało się święte, ponieważ zostało uświęcone mocą boskiej kreacji. Druga przesłanka miała charakter pragmatyczny. Twierdzono, że tylko żywy człowiek jest w stanie realizować swoje powołanie i wypełniać swoją rolę społeczną. Zagwarantowanie prawa do życia stanowiło więc punkt wyjścia do zagwarantowania innych praw, ważnych dla ludzkiej egzystencji, bez niego bowiem inne prawa pozbawione byłyby sensu. Opierając się na takiej argumentacji, przywódcy żądali zapisania w prawodawstwie polskim zakazu dokonywania aborcji, uważając, że prawo nie chroni dostatecznie dzieci nienarodzonych, zezwalając w trzech przypadkach na przerwanie ciąży. Uznając, że życie człowieka zaczyna się od momentu poczęcia (co zapisano w artykule 30 projektu konstytucji) LPR dążyła do usunięcia przepisów umożliwiających usuwanie ciąży. Jednocześnie sprzeciwiała się wprowadzeniu do polskiego ustawodawstwa zgody na eutanazję, uważając za swój obowiązek obronę życia osób nieuleczalnie chorych i cierpiących oraz umożliwienie im doczekania naturalnej śmierci w godnych warunkach. Chcąc ograniczyć łamanie prawa w tym względzie przywódcy Ligi stworzyli projekt ustawy, który zwiększał kary za dokonywanie eutanazji, podwyższając najniższy próg z 3 miesięcy do 3 lat pozbawienia wolności zaś najwyższy z 5 do 10 lat[8]. Mirosław Orzechowski napisał: „Życie ludzkie nie jest własnością człowieka, nie on je daje i on nie ma prawa go odebrać". Podobnie wypowiedział się W. Wierzejski: „Żaden człowiek nie może arbitralnie zdecydować, czy lepiej, żeby inna osoba trafiła do zakładu dla chorych, czy też żeby została zabita"[9].

Przyznanie człowiekowi prawnej ochrony życia od momentu poczęcia stanowiło dla LPR podstawę do stworzenia katalogu pozostałych praw i wolności. Najważniejszym było zagwarantowanie godności człowieka na każdym etapie jego życia, co zapisano w artykule 30 projektu konstytucji[10]. Pojęcie godności rozumiano jako szacunek dla każdego człowieka oraz stworzenie mu takich warunków życia, w których mógłby czuć się bezpiecznie i zaspokajać swoje potrzeby pod względem materialnym i duchowym. Bezpieczeństwo chciano zapewnić poprzez ochronę jednostki przed zagrożeniami ze strony innych ludzi lub sytuacji życiowych. Sprzeciwiano się takim

[8] *Program ideowy…*, s. 2; *Program gospodarczy…*, s. 2; *Konstytucja IV RP…*, s. 8–9; *Program dla posłów…*, s. 3; SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie Konstytucji…"; „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 6 IV 1997 r. – Kodeks karny", druk nr 1843; „Projekt uchwały w sprawie obrony życia, rodziny i praw narodów", druk nr 1506 z 3 III 2007; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 27; wyst. R. Giertycha, pos. 38; wyst. H. Murias, pos. 39 z 11 IV 2007; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…"; SI Aspekt, M. Orzechowski, „Od poczęcia do naturalnej śmierci", marzec 2007, nr 126 (inf. 2, 4 i 15 X 2012).

[9] Tamże; SI LPR, „Pozwólmy dzieciom się urodzić", 17 VIII 2006 (inf. 8 X 2012).

[10] *Konstytucja IV RP…*, s. 8. Zob. T. Koziełło, *Elementy…*, s. 222–223; tenże, *Europejskie wartości…*, s. 502–503; tenże, *Wątki liberalne…*, s. 214.

działaniom, które prowadziłyby do wyzysku, poniżania i uprzedmiotowienia człowieka w życiu osobistym i zawodowym, chciano natomiast zbudować system społeczny gwarantujący w jak największym stopniu uniemożliwienie naruszania życia i zdrowia ludzkiego oraz zapewnianie odpowiedniej opieki w przypadku, gdyby do tego doszło. Chciano to osiągnąć poprzez zwiększenie odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu ludzkiemu oraz zorganizowanie sprawnego systemu ochrony zdrowia i opieki społecznej. Wszechstronny rozwój powinien wynikać z uznania człowieka za podmiot polityki, a jego dobra – za jedno z najważniejszych kryteriów oceny działania organów państwowych i samorządowych. Żądano od instytucji politycznych i społecznych zapewnienia każdej osobie odpowiednich warunków do realizacji własnego powołania – założenia rodziny lub pozostawania w stanie wolnym, wyboru właściwej dla siebie profesji i doskonalenia w tym kierunku swoich zdolności i umiejętności, a także wykorzystywania ich w praktyce. Miało to przejawiać się w stworzeniu efektywnego systemu edukacji, dostosowanego do potrzeb rynku pracy, oraz proceduralnych ułatwieniach w zakładaniu własnej działalności zawodowej lub zdobyciu zatrudnienia jako pracownik najemny. Jednocześnie postulowano takie ułożenie stosunków pracowniczych, aby każda osoba pracująca miała środki finansowe na utrzymanie rodziny i czas potrzebny do opieki nad nią. Uważano, że tylko polityka nastawiona na dobro człowieka zagwarantowałaby poszanowanie ludzkiej godności w każdej sferze życia[11]. W projekcie konstytucji IV RP napisano: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, który zaczyna się od momentu poczęcia, stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”[12].

Z zasadą zagwarantowania i poszanowania godności człowieka związany był postulat równości wszystkich osób wobec prawa. LPR zapisała to w artykule 32 projektu konstytucji. Ten przepis wyjaśniano obowiązkiem takiego samego traktowania wszystkich ludzi przez władze publiczne[13]. W wypowiedziach przywódców to prawo rozumiano w kilku aspektach. Po pierwsze, jako stworzenie jednakowych zasad i przepisów dla wszystkich ludzi, które powinny ich obowiązywać w analogicznych sytuacjach. Po drugie, jako umożliwienie każdej osobie takich samych warunków dostępu do pełnej informacji

[11] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn”, druk nr 3599 z 3 XII 2004; wyst. U. Krupy, pos. 12; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15; wyst. A. Sobeckiej: pos. 27 z 25 VII 2002, pos. 61 i pos. 82; wyst. G. Masłowskiej, pos. 99; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…”; wyst. J. Jaroty, pos. 15; wyst. A. Mańki, pos. 17 z 9 V 2006; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 27; SI LPR, S. Chruszcz, „List otwarty w sprawie eutanazji”, 25 II 2007 (inf. 1–3 i 8 X 2012); *Wola i wizja*…, s. 13; *Lewica żeruje*…, s. 42; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…”.

[12] *Konstytucja IV RP*…, s. 8.

[13] Tamże, s. 8.

publicznej o działalności instytucji i organów władzy i administracji. Po trzecie, jako zapewnienie wolności słowa i głoszenia publicznie własnego światopoglądu, w tym umożliwienie swobodnego dostępu do mediów publicznych jako najbardziej skutecznych narzędzi propagowania koncepcji ideologicznych. Po czwarte, jako zagwarantowanie każdemu człowiekowi właściwej mu opieki społecznej i zdrowotnej, pozwalającej na godną egzystencję w okresie choroby, kalectwa i starości. Po piąte, jako stworzenie równych szans wszystkim ludziom, pozwalających na realizację swoich celów osobistych i zawodowych, w tym odpowiednich warunków do założenia, utrzymania i rozwoju rodziny oraz zdobycia stosownej pozycji w sferze politycznej, społecznej i ekonomicznej. Zasada równości wobec prawa oznaczała nie tylko zakaz dyskryminacji kogokolwiek, ale też zakaz bezpodstawnego faworyzowania pewnych ludzi lub grup społecznych. Uważano, że tylko przestrzeganie tego postulatu pozwoliłoby na pełną realizację zasady godności człowieka w życiu publicznym i prywatnym[14]. Bogdan Pęk powiedział: „Trzeba doprowadzić do równości wobec prawa", ponieważ „to zapewni prawdziwą demokrację". Natomiast zdaniem Macieja Eckardta „ludzie (…) jedyne czego chcą, to zasad równych dla wszystkich"[15].

Ważnym postulatem w katalogu praw i wolności człowieka było zapewnienie jednostce ochrony prawnej przed szkodliwą i nieuprawnioną ingerencją ze strony instytucji publicznych oraz innych osób. Zapisano to w artykule 31 projektu konstytucji, zgodnie z którym zobowiązano wszystkich do poszanowania praw i wolności każdego człowieka oraz zakazywano zmuszania go do czynienia tego, czego nie nakazywało mu prawo[16]. Przywódcy partii uważali, że jednostka powinna mieć zagwarantowaną pewną przestrzeń swobody, w ramach której mogłaby samorealizować się zgodnie ze swoimi oczekiwaniami. Przestrzeń ta obejmowałaby sferę prywatną, czyli życie rodzinne i zawodowe, w której człowiek posiadałby autonomię decyzyjną, zaś ingerencja państwa i społeczeństwa ograniczona zostałaby do niezbędnego minimum. Człowiek powinien samodzielnie decydować o swoim stanie cywilnym, zaś decydując się na małżeństwo – o podziale obowiązków między współmałżonkami, o posiadaniu dzieci i ich liczbie, a także, przy poszanowaniu dobra i godności potomstwa, o sposobach ich wychowania (uwzględniającego również kwestie religijne) i wyborze rodzaju szkoły, która zapewniłaby odpowiednią edukację. Uprawnieniem jednostki było również niezależne decydowanie o swojej przy-

[14] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 12; V kad., „Projekt uchwały w sprawie poszanowania prawa do wolności…"; „Projekt uchwały – Karta Praw…"; wyst. A. Masina, pos. 17; wyst. J. Jaroty, pos. 24; SI PE, wyst. M. Giertycha z 14 XII 2004; wyst. U. Krupy z 10 III 2005; wyst. B. Pęka z 25 V 2005 (inf. 6 X 2012); SI LPR, S. Chruszcz, „List…"; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…"; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…".

[15] SI PE, wyst. B. Pęka z 25 V 2005; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…".

[16] *Konstytucja IV RP…*, s. 8.

szłości zawodowej. Politycy Ligi stali na stanowisku, że człowiek powinien sam wybrać adekwatny dla siebie zawód, dzięki któremu mógłby zdobywać środki materialne na utrzymanie siebie i rodziny. Uważali, że tylko od woli konkretnej osoby zależy, czy zechce zaangażować się w życie publiczne, czy też swoje umiejętności będzie wykorzystywała w środowisku prywatnym. Nie sprzeciwiano się ingerencji instytucji publicznych w sferę prywatną jednostki, ale zgadzano się na nią pod pewnymi warunkami. Po pierwsze, w przypadku, kiedy działalność człowieka mogłaby przynieść szkody innym ludziom lub społeczeństwu. Po drugie, jeśli człowiek nie byłby w stanie zaspokoić swoich potrzeb. W pierwszym przypadku rolą instytucji publicznych było zapobieżenie skutkom szkodliwych decyzji, w drugim – pomoc ludziom w osiągnięciu pożądanych przez siebie celów. Zasadą LPR było jednak powstrzymywanie się od zaangażowania państwa i społeczeństwa w sferze prywatnej, jeśli nie było to konieczne, ponieważ przywódcy uważali za słuszne, aby to człowiek samodzielnie decydował o tym, co dla niego jest dobre i realizował swoje decyzje w praktyce[17]. W *Karcie Praw Polskich Rodzin* napisano: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyboru drogi życiowej”[18].

LPR stała na stanowisku, że najpełniejszą gwarancją poszanowania praw i wolności człowieka przez innych ludzi, społeczeństwo oraz instytucje publiczne było wypełnianie nałożonych obowiązków przez każdą osobę. Katalog obowiązków zaprezentowano w artykułach 82–86 projektu konstytucji. Były to: wierność Rzeczypospolitej, troska o dobro wspólne, przestrzeganie istniejącego prawa, ponoszenie świadczeń publicznych oraz dbałość o stan środowiska[19]. Zgodnie z ideologią Ligi podstawowym obowiązkiem wszystkich ludzi był szacunek dla drugiej osoby, niezależnie od jej statusu społecznego i narodowego. Skoro uznano, że człowiek stanowi najważniejszą wartość ziemską i niezbędny składnik wspólnoty narodowej, tym samym przyjęto za główny cel działalności państwowej i społecznej prowadzenie takich działań, w wyniku których każda osoba miałaby zapewnione bezpieczeństwo osobiste oraz warunki do rozwoju. Państwo musiało zagwarantować pełną ochronę życia od poczęcia i dążyć do wyeliminowania przypadków, w których człowiek ponosiłby śmierć w wyniku świadomej działalności innego człowieka. Prawodawstwo polskie powinno zadbać o ochronę godności ludzkiej zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej. Każda osoba musiała mieć stworzone takie warunki wychowania, edukacji, pracy, działalności publicznej, dzięki którym mogłaby realizować swoje cele i nie być narażona na szykany i dys-

[17] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 12; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…”; J.M. Jackowski, *Kapitał ludzki*, RPol, listopad 2004, s. 50; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?…*, s. 10–12; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…”; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dlaczego narodowiec…”; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…”.

[18] SI Sejm, V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…”.

[19] *Konstytucja IV RP…*, s. 16–17. Zob. T. Koziełło, *Elementy…*, s. 223.

kryminację ze strony innych ludzi. Obowiązkiem każdej instytucji i każdego człowieka powinno być upewnienie się, czy jego działanie nie wyrządzi krzywdy drugiej osobie, czy społeczności, a w przypadku, gdyby do tego doszło, prawo musiało obligować winowajcę do zadośćuczynienia za swój czyn. Człowiek miał być podmiotem polityki państwa i działalności społeczeństwa, ale tym samym nakładano na niego zobowiązanie do takiego samego traktowania pozostałych ludzi, jakiego sam oczekiwał od ogółu[20]. W programie wyborczym z 2006 roku napisano: „Każda osoba zasługuje na szacunek i życie, niezależnie od jej kondycji zdrowotnej i materialnej". W projekcie uchwały podkreślono ważne znaczenie „moralności chrześcijańskiej, z której wynika poszanowanie godności drugiej osoby"[21].

Prawa, wolności i obowiązki człowieka wynikały z uznania jego statusu jako istoty, stworzonej przez Boga, obdarzonej przez Niego nieśmiertelną duszą, rozumem i wolną wolą oraz zobligowanej do wykorzystania bogactw naturalnych Ziemi w celu własnego rozwoju materialnego i duchowego. Jako ugrupowanie odwołujące się do wartości chrześcijańskich Liga Polskich Rodzin czuła się zobligowana do ochrony każdej osoby, jej życia, godności i rozwoju jako ideałów stanowiących podstawę nauczania Jezusa Chrystusa i Kościoła rzymskokatolickiego. Z tego względu stworzyła pewien katalog zasad, które mogły przyczynić się do realizacji tego zadania. Chcąc zapewnić ich skuteczność, politycy żądali, aby traktować prawa, wolności i obowiązki nierozłącznie, uważając, że jakiekolwiek ich rozdzielenie uczyniłoby z tych pierwszych martwe przepisy. Jedynie zobligowanie instytucji publicznych i jednostek do poszanowania praw i wolności człowieka zagwarantowałoby ich realizację w społeczeństwie, umożliwiając każdej osobie możliwość samorealizacji i zaspokojenia własnych potrzeb, bez naruszania podstawowych interesów innych ludzi.

5.1.2. Kobieta i mężczyzna w społeczeństwie

Ważną kwestią problematyki społecznej Ligi Polskich Rodzin było zagadnienie płci. Partia stała na stanowisku traktowania wszystkich ludzi jednakowo, niezależnie od ich cech fizycznych, psychicznych i intelektualnych. Zapisano to w projekcie konstytucji: „Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecz-

[20] *Program ideowy…*, s. 2; *Program gospodarczy…*, s. 2; BS LPR, sygn. I.074/02, „Silna rodzina to silna Polska"; SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy: pos. 12 i pos. 48; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 15; wyst. W. Hatki, pos. 25; wyst. A. Sobeckiej: pos. 27 i pos. 82; V kad., wyst. J. Jaroty, pos. 24; wyst. H. Murias, pos. 39; SI PE, wyst. U. Krupy z 11 IV 2005; *Wola i wizja…*, s. 13; *Lewica żeruje…*, s. 42; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Batalia o ochronę życia", 26 X 2006; tenże, „Prymat etyki, zwierzchnictwo moralności", 19 XI 2006 (inf. 9 X 2012).

[21] BS LPR, „Silna rodzina…"; SI Sejm, V kad., „Projekt uchwały w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 15 VI 2006", druk nr 687 z 20 VI 2006 (inf. 4 X 2012).

nym i gospodarczym" (artykuł 33)[22]. Podkreślała jednak zróżnicowanie tych właściwości w zależności od konkretnej jednostki, skutkujące istnieniem społeczeństwa organicznego, w którym pojedyncza osoba miała inne predyspozycje i odmienne zadania do wykonania. Do istotnych cech wpływających na różnice między ludźmi zaliczano podział ich według kryterium płci. Zgadzano się, że każdy człowiek stanowi samoistny byt, posiadający właściwe dla siebie wyróżniki psychiczne i intelektualne, jednocześnie jednak podkreślano duży wpływ przynależności do konkretnej płci na sferę duchową jednostki. Uważano, że kobiety i mężczyźni posiadają pewne odrębne przymioty warunkujące ich miejsce w społeczeństwie i role, jakie powinni pełnić. Skutkiem takiego rozumowania był podział zadań społecznych na żeńskie i męskie jako najbardziej odpowiednich dla konkretnej płci. Tego typu przyporządkowanie nie oznaczało uznania żadnych obowiązków społecznych za lepsze i gorsze. Politycy uważali, że pełnione role społeczne są względem siebie równorzędne i posiadają taką samą wartość dla rozwoju całego społeczeństwa i poszczególnych osób. Żądano więc, aby państwo i naród zagwarantowały równość podmiotową kobiet i mężczyzn w sensie formalnoprawnym i świadomościowym, aby przedstawiciele obu płci, wypełniając przypisane sobie role, mogli samorealizować się w życiu prywatnym i publicznym[23]. W 2003 roku napisano: „Równość w sensie godności osobowej ludzi obojga płci nie oznacza równości w sensie zadań społecznych". Rok później stwierdzono, że równy status „przysługuje każdemu człowiekowi bez względu na różnicę płci", ale „różność psychiczna i fizyczna mężczyzny i kobiety warunkuje inne, w tym również społeczne zadania, jakie stoją przed ludźmi obu płci"[24].

Chcąc uzasadnić swoje twierdzenie o różności psychofizycznej między obu płciami, politycy Ligi wymieniali cechy konstytutywne jednej i drugiej, mające, ich zdaniem, duży wpływ na sposób postrzegania świata przez kobiety i mężczyzn oraz, tym samym, na naturalne obowiązki, do których są predestynowani. Najwięcej na ten temat wypowiadali się Urszula Krupa, Maciej Giertych i Wojciech Wierzejski, którzy zanalizowali przymioty fizyczne, psychiczne oraz intelektualne właściwe dla jednej i drugiej płci. Podstawową cechą, odróżniającą

[22] *Konstytucja IV RP*…, s. 18.

[23] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn i powołanie…"; „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika…"; wyst. U. Krupy, pos. 50 z 12 VI 2003; SI PE, wyst. U. Krupy z 25 V 2005 i 5 VII 2005; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Kongres Kobiet Polskich", 15 IX 2006; tenże, „Program PiS: Kobiety do garów", 20 IX 2006; SI Opoka, M. Giertych, „Demaskulinizacja mężczyzn", marzec 2006, nr 56 (inf. 1–2, 6, 9 i 11 X 2012). Zob. T. Koziełło, *Elementy*…, s. 224–225; tenże, *Rola kobiety w koncepcjach ideowych Ligi Polskich Rodzin*, „Polityka i Społeczeństwo", 2012, nr 10, s. 72; E. Maj, *Partie narodowe*…, s. 262; A. Szwed, *Wartości*…, s. 87.

[24] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn i powołanie…"; „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika…".

obie płci od siebie, jest to, że tylko kobieta może zajść w ciążę i urodzić dziecko. Dziewięciomiesięczny okres, w którym dziecko przebywa w łonie matki i jest z nią fizycznie związane, ma wpływać na silny związek uczuciowy, jaki zachodzi między nimi w pierwszych latach życia potomka. Ciąża, poród i macierzyństwo kształtują charakter kobiety, czyniąc z niej osobę czułą, opiekuńczą i troskliwą. Kolejnym z wymienianych czynników była słabość fizyczna kobiet w stosunku do mężczyzn, co powodowało, że mogły one wykonywać prace lżejsze, wymagające mniejszego wysiłku. Twierdzono, że kobieta, jako słabsza płeć, odznacza się serdecznym stosunkiem do innych ludzi, uważając, że nie siła, a wzajemny szacunek powinien stanowić podstawę interpersonalnych relacji. Wśród przymiotów kobiecego charakteru wyróżniano: troskę o drugiego człowieka i wrażliwość na wszelką krzywdę, która spotyka inne osoby, gotowość do poświęcania się na rzecz innych ludzi, łagodność w międzyludzkich stosunkach, otwartość na drugiego człowieka i jego problemy oraz większą zdolność do miłości niż w przypadku mężczyzn. Uważano, że kobieta, jako osoba delikatna i wrażliwa, oczekuje od innych podobnych zachowań względem siebie, w tym zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa, miłości i troski, ponieważ tylko wtedy może najpełniej się samorealizować. Podkreślano również wpływ charakteru na sferę intelektualną płci żeńskiej. Zdaniem polityków Ligi otwartość, wrażliwość i serdeczność przyczyniają się do wykształcenia specyficznych postaw wśród kobiet. Według koncepcji LPR każda kobieta ma lepiej wykształcone zmysły od mężczyzn – słuch, węch, smak, dotyk, wzrok – dzięki czemu w większym stopniu reaguje na bodźce płynące z otoczenia i dostrzega więcej szczegółów, jakie w nim istnieją. Wśród tych szczegółów wymieniano m.in. zwracanie dużej uwagi na świadome i nieświadome zachowania drugiego człowieka, w tym jego komunikaty niewerbalne, takie jak mimika, gesty ciała, natężenie i barwa głosu, za pomocą których kobieta może odczytywać nastroje innych osób i spontanicznie dostosowywać do nich swoje postępowanie. Cecha ta przyczynia się do lepszego niż u mężczyzn kontaktu z innymi ludźmi, nawet w nieprzewidzianych sytuacjach, kiedy zachodzi potrzeba improwizacji oraz wykorzystywana jest dla realizacji własnych zamierzeń. Według polityków LPR ma to zalety i wady. Podkreślano, że koncentrowanie się na szczegółach z jednej strony prowadzi do większego zainteresowania kobiet losami poszczególnych osób, z drugiej natomiast ogranicza myślenie holistyczne, skupiające się na zagadnieniach dotyczących większych struktur społecznych[25]. M. Giertych napisał, że dla kobiety „ważne są drobiazgi, umie o nich pamiętać". Zdaniem W. Wierzejskiego „kobiety z natury koncentrują się na czymś jednym"[26].

[25] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 50; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Różnice między kobietami i mężczyznami, czyli o kłamstwach feminizmu", 1 III 2008; tenże, „Prawda o kobietach: piękno, wrażliwość, ofiarność i stałość", 2 III 2008 (inf. 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Demaskulinizacja…".

[26] Tamże; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Różnice…".

Odmiennie niż u kobiet charakteryzowano cechy mężczyzn. Ta płeć, według polityków LPR, odznacza się mocniejszą budową ciała i większą siłą fizyczną, przez co może wykonywać prace cięższe, chociaż przez czas krótszy od kobiet. Wpływa to na charakter przedstawicieli płci męskiej. Będąc potężniejszymi pod względem fizycznym, uważają siłę za jeden z głównych czynników decydujących o układzie hierarchii społecznej. Wynika to z przekonania, że stosunki międzyludzkie charakteryzują się rywalizacją pomiędzy jednostkami, więc od posiadania odpowiedniej mocy zależą zwycięstwo lub porażka w tej rywalizacji, a one z kolei wpływają na pozycję zajmowaną w społeczeństwie. Wyższa pozycja w hierarchii przyczynia się do większej niezależności od innych ludzi i zwiększa możliwości oddziaływania na otoczenie. Zdaniem polityków Ligi celem przeciętnego mężczyzny jest takie zaplanowanie swoich działań, aby zwiększać własną siłę i wygrywać w konfrontacji z innymi ludźmi. Dążenie do dominacji nie oznacza jednak uznania przez LPR mężczyzn za płeć brutalną. Zgodnie z poglądami przywódców ugrupowania jej przedstawiciele uważają, że tylko w ten sposób mogą zrealizować swoje cele i zamierzenia. Jednocześnie jednak dominacja wiąże się dla nich z odpowiedzialnością za losy słabszych. Osiągnąwszy przewagę nad innymi ludźmi dążą do tego, aby w zamian za ich posłuszeństwo i oddanie opiekować się nimi i stwarzać warunki do zapewnienia im podstawowych potrzeb. Jednak w przeciwieństwie do kobiet nie reagują na niewerbalne komunikaty wysyłane im przez inne osoby, lecz żądają, aby te mówiły im wprost o swoich oczekiwaniach. Dzięki temu mogą zebrać odpowiednią ilość informacji o tym, co dzieje się w ich otoczeniu oraz, po uwzględnieniu pozytywnych i negatywnych skutków potencjalnych możliwości, podjąć racjonalną decyzję, umożliwiającą rozwiązanie zaistniałych problemów. Wadą takiego postępowania jest niebezpieczeństwo podjęcia działań opóźnionych w stosunku do zachodzących wydarzeń, ale zaletę stanowi możliwość wszechstronnej analizy określonego przypadku i uniknięcie błędów pochopnych decyzji. Stanowi to również podstawę do stworzenia procedury działań w momencie pojawienia się analogicznych sytuacji w przyszłości. Jest to o tyle ważne, że mężczyzna, pozbawiony talentu improwizowania w nieprzewidzianych sytuacjach, jak twierdzili politycy LPR, musi ten brak rekompensować odpowiednimi mechanizmami, ułatwiającymi podejmowanie działań rutynowych[27]. M. Giertych napisał, że mężczyzna „kieruje się rozumem" i „lubi być przygotowanym". Natomiast zdaniem W. Wierzejskiego „mózg mężczyzny ma większą specjalizację i łatwiej mu precyzyjnie analizować mniejsze jednostki informacyjne"[28].

Powyższe cechy miały, zdaniem polityków Ligi, duży wpływ na naturalne powołanie życiowe kobiet i mężczyzn. Uważano, że charakter płci żeńskiej predestynował ją do życia domowego i rodzinnego, natomiast charak-

[27] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 50; SI LPR, SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Różnice…"; tenże, „Prawda…"; SI Opoka, M. Giertych, „Demaskulinizacja…".

[28] Tamże; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Różnice…".

ter płci męskiej wymagał aktywności w sferze zawodowej[29]. W przypadku kobiet przekonywano, że ich zadaniem społecznym powinno być pełnienie roli żony i matki. Oznaczało to obowiązek kreowania oraz utrzymywania bliskich i serdecznych relacji pomiędzy członkami najbliższej rodziny: małżonkami oraz rodzicami i dziećmi. Obowiązek ten miał polegać na opiece nad dziećmi i wychowywaniu ich zgodnie z chrześcijańskimi wartościami oraz na dbaniu o zewnętrzne aspekty życia rodzinnego, takie jak sprzątanie i gotowanie. Opieka nad dziećmi, jako szczególne powołanie kobiety, miała wynikać z istoty macierzyństwa, charakteryzowanej jako szczególna więź między matką i dzieckiem powstała w okresie ciąży. Uważano, że tylko kobieta jest w stanie zapewnić odpowiednie warunki bezpieczeństwa i rozwoju swojemu dziecku, zwłaszcza w pierwszym okresie jego życia, kiedy człowiek potrzebuje najbardziej matki. Twierdzono, że dzięki właściwej realizacji swojego powołania przez kobietę stosunki rodzinne będą zawsze pełne wzajemnej miłości, szacunku i poświęcenia dla innych, ponieważ swoje cechy charakteru przekaże najbliższym. Zapewniano, że żaden mężczyzna, nie odznaczając się czułością, delikatnością i wrażliwością na innych ludzi oraz zdolnością reagowania na ich nastroje w takim stopniu, jak kobieta, nie potrafiłby poradzić sobie z całokształtem życia domowego. Żądano od kobiet, aby nie zaniedbywały obowiązków rodzinnych na rzecz kariery zawodowej, uważając, że tylko ich zaangażowanie w sferze prywatnej pozwoliłoby na właściwe wychowanie i rozwój młodego pokolenia[30]. W. Wierzejski napisał, że kobieta „powinna wiedzieć, że jej pierwszym powołaniem jest być dobrą matką i żoną"[31].

W przypadku mężczyzn LPR stała na stanowisku, że powinni być żywicielami rodziny. Obligowało to ich do podejmowania takiej pracy zawodowej, dzięki której będą mogli utrzymać finansowo siebie i najbliższych. Twierdzono, że cechy przynależne mężczyznom, jak wykorzystywanie siły i racjonalnego myślenia w stosunkach międzyludzkich, przyczyniają się bardziej efektywnie niż w przypadku kobiet do zdobywania środków materialnych. Przekonanie to wynikało z uznania, że czasem przy zdobywaniu dóbr

[29] Na temat obowiązków kobiet i mężczyzn zob. T. Koziełło, *Elementy*…, s. 224–225; tenże, *Rodzina i polityka prorodzinna jako wartość polityczna w koncepcjach ideowych Ligi Polskich Rodzin*, [w:] *Sapientia animorum magistra est: Wartości w nauce – wartości w polityce. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Alicji Wójcik z okazji 40. Rocznicy pracy naukowej*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, M. Wichmanowski, Lublin 2013, s. 480; tenże, *Rola kobiety*…, s. 73–75; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 120; taż, *Partie narodowe*…, s. 262; A. Szwed, *Wartości*…, s. 87–88.

[30] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 26 z 19 VII 2002; wyst. U. Krupy, pos. 50; V kad., wyst. E. Ratajczak: pos. 12 z 8 III 2006 i pos. 17 z 9 V 2006; SI PE, wyst. U. Krupy z 8 III 2005 i 25 V 2005; wyst. M. Giertycha z 12 X 2005 i 14 III 2006; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym feministą", 9 IX 2006; tenże, „Program PiS…"; SI Opoka, M. Giertych, „Bezrobocie", marzec 2005, nr 52; tenże, „Demaskulinizacja…" (inf. 1–2, 6, 9 i 11 X 2012).

[31] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…".

materialnych konieczne jest wykorzystanie bezwzględności i narzucanie innym swojej woli, co nie odpowiadało charakterowi kobiet. Uważano, że mężczyzna jest szczęśliwy wtedy, kiedy może okazać swoją siłę i niezależność, co przejawiało się m.in. w samodzielności finansowej i zdolności zapewnienia najbliższym godnych warunków życiowych. Żądano, aby mężczyźni nie zaniedbywali podejmowania pracy zawodowej, twierdząc, że bez niej czuliby się niepotrzebni i popadliby we frustrację, co w efekcie spowodowałoby negatywne konsekwencje materialne dla rodziny[32]. M. Giertych stwierdził, odwołując się do przeszłości: „Ojciec był szanowany z tego tytułu, że jest chlebodawcą, a matka, że jest rodzicielką"[33].

Pomimo rozgraniczenia ról między obu płciami politycy LPR (z nielicznymi wyjątkami w osobie M. Giertycha) nie sprzeciwiali się, aby dochodziło do wymiany obowiązków między kobietami i mężczyznami. W przypadku kobiet uważano za słuszne, aby, obok życia rodzinnego, podejmowały się pracy zawodowej i aktywności w życiu publicznym. Najwięcej na ten temat wypowiadał się W. Wierzejski. Jego zdaniem realizowanie przez kobietę funkcji wychowawczej względem dzieci nie może przebiegać w sposób normalny, jeżeli pozostaje ona w izolacji we własnym kręgu rodzinnym. Uważał, że chcąc przekazywać potomstwu pożądane wartości, umiejętności i wiedzę, sama musi być wyedukowana pod względem teoretycznym i praktycznym. Apelował do kobiet o to, aby jeśli mają możliwość, podnosiły swoje kwalifikacje na studiach i różnego rodzaju kursach specjalistycznych, podejmowały pracę zawodową w różnych dziedzinach oraz udzielały się społecznie i politycznie. Dzięki temu mogłyby się rozwijać duchowo i osiągać coraz wyższą pozycję w społeczeństwie, przez co łatwiej byłoby im pełnić rolę wychowawczyni i nauczycielki własnego potomstwa. Podnoszenie statusu duchowego i materialnego kobiet miało, zdaniem Wierzejskiego, również ten pozytywny skutek, że stawałyby się równorzędnymi partnerkami dla swoich mężów, a jednocześnie ograniczałoby możliwość ich dyskryminacji w życiu publicznym ze względu na brak wiedzy i umiejętności. Podobnie na pracę zawodową przedstawicielek płci żeńskiej zapatrywali się Roman Giertych, Andrzej Mańka i Elżbieta Ratajczak. Ich zdaniem kobieta, która w życiu rodzinnym musi odpowiednio sobie zorganizować czas na wiele obowiązków domowych, równie dobrze poradziłaby sobie w pracy zawodowej. Dlatego uważali za pożądaną wszechstronną edukację kobiet oraz coraz większe ich zaangażowanie w sferę polityczną, społeczną i gospodarczą, co miało przynieść pozytywne efekty dla

[32] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 26; wyst. U. Krupy, pos. 50; V kad., wyst. E. Ratajczak: pos. 12 i pos. 17; SI PE, wyst. U. Krupy z 8 III 2005 i 25 V 2005; wyst. M. Giertycha z 12 X 2005 i 14 III 2006; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…"; tenże, „Program PiS…"; SI Opoka, M. Giertych, „Bezrobocie…"; tenże, „Demaskulinizacja…".

[33] SI Opoka, M. Giertych, „Demaskulinizacja…".

rodziny, społeczeństwa i państwa. Powyższe deklaracje nie zmieniały jednak poglądów na istotę kobiecego powołania, polegającą na pełnieniu w pierwszej kolejności roli żony i matki[34]. A. Mańka powiedział: „Kobieta powinna łączyć swoje talenty zawodowe z macierzyństwem". W. Wierzejski napisał: „Opowiadam się za aktywnością zawodową kobiet i ich zaangażowaniem w działalność pozarodzinną"[35].

W stosunku do mężczyzn niektórzy z polityków LPR również wysuwali żądania odnośnie do ich aktywności w życiu rodzinnym. Zdaniem W. Wierzejskiego przedstawiciele tej płci nie powinni tylko zajmować się pracą zawodową i działalnością publiczną. Do ich powinności zaliczano założenie rodziny poprzez zawarcie małżeństwa i spłodzenie potomstwa, zaś w dalszej kolejności przejęcie części obowiązków domowych od kobiet, m.in. w kwestii opieki i wychowywania dzieci oraz zarządzania wspólnym gospodarstwem. Uważając, że podstawowym powołaniem mężczyzn jest praca zawodowa, Wierzejski przestrzegał przed zaniedbywaniem przez nich życia rodzinnego i wymigiwaniem się przed pomocą żonie, ponieważ uważał, że tylko wzajemna pomoc i współpraca pozwoli na stworzenie równoprawnych i partnerskich stosunków małżeńskich. On, E. Ratajczak i M. Giertych postulowali podniesienie w świadomości społecznej rangi obowiązków domowych po to, by mężczyzna i kobieta, rezygnujący na ich rzecz z pracy zawodowej, nie czuli się dyskryminowani przez ogół jako osoby niepracujące i stanowiące ciężar dla społeczeństwa[36]. Wierzejski napisał: „Powołaniem mężczyzny jest być dobrym mężem i ojcem"[37].

Kobieta i mężczyzna w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin różnili się pod względem cech psychofizycznych i ról, które powinni pełnić w społeczeństwie. Od kobiet wymagano poświęcenia się życiu rodzinnemu i domowemu, natomiast karierę zawodową przeznaczano dla mężczyzn. Pojawiały się wprawdzie opinie, dopuszczające możliwość pracy kobiet poza domem i osiągania przez nie awansu społecznego, jednak zawierały zastrzeżenie o niepodważalnym pierwszeństwie naturalnego powołania przed karierą zawodową. W przypadku mężczyzn natomiast tylko sporadycznie prezentowano poglądy o potrzebie zaangażowania się ich w pomoc kobietom i przejęcie od nich części obowiązków rodzinnych i domowych, uważano bowiem, że nie są w stanie tak samo sobie z nimi poradzić jak przedstawicielki płci żeńskiej. Mimo takiego rozróżnienia politycy LPR odżegnywali się od zarzutów na temat dyskrymina-

[34] SI Sejm, V kad., wyst. A. Mańki, pos. 12 z 8 III 2006; wyst. E. Ratajczak, pos. 17; SI PE, wyst. U. Krupy z 25 V 2005; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; I. Klimczak, „Kongres Kobiet Polskich w Łodzi", 11 IX 2006 (inf. 2 i 8 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…"; tenże, „Kongres…"; tenże, „Program PiS…".

[35] SI Sejm, V kad., wyst. A. Mańki, pos. 12; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Program PiS…".

[36] SI Sejm, V kad., wyst. E. Ratajczak, pos. 17; SI PE, wyst. M. Giertycha z 14 III 2006; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…"; tenże, „Kongres…".

[37] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…".

cji według płci. Uważali, że każdy człowiek jest równy pod względem swojej godności, lecz skoro został naturalnie ukształtowany, więc powinien zgodnie z tym pełnić swoje role społeczne. Dlatego propagowali, jako pożądane, zawieranie związków między mężczyznami i kobietami, prowadzące do zakładania rodziny, ponieważ tylko w ten sposób, uzupełniając się psychicznie i fizycznie, przedstawiciele obu płci mogli stanowić komplementarną i dojrzałą jedność. W. Wierzejski napisał: „Płciowość jest komplementarna. Mężczyzna potrzebuje kobiety, a kobieta mężczyzny, by dojść do pełnego człowieczeństwa". Podobnie wypowiedziała się U. Krupa: „Zostaliśmy odmiennie ukształtowani nie po to, żeby się upodabniać, ale żeby się uzupełniać"[38].

5.2. RODZINA

5.2.1. Pojęcie i rola rodziny

Znaczenie rodziny w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin wynikało z narodowego światopoglądu[39]. Przywódcy ugrupowania stali na stanowisku, że jedną z najważniejszych wartości jest naród, któremu należy poświęcić wszystkie jednostkowe i grupowe interesy. Uważali jednak, że wspólnota narodowa składa się z mniejszych, powiązanych ze sobą za pomocą różnych współzależności wspólnot społecznych, o których interesy również należało odpowiednio zadbać, jeśli chciałoby się realizować politykę narodową. Jedną z tych wspólnot była rodzina. O jej znaczeniu dla narodu można przeczytać w dokumentach partii. W programie z 2003 roku napisano: „Elementarną komórką życia Narodu jest rodzina". W projekcie uchwały z 2005 roku przedstawiono „trzy podstawowe szczeble życia zbiorowego", którymi miały być „osoba, rodzina i naród", połączone ze sobą w sposób naturalny[40]. Na temat znaczenia rodziny dla wspólnoty narodowej wypowiadali się również przywódcy partii. Stanisław Gudzowski stwierdził: „Rodzina jest elementarną jednostką narodu jako całości strukturalnej, funkcjonalnej i historycznej"[41]. Wojciech Wierzejski napisał, że rodzina to „podstawowa wspólnota wiary i krwi w życiu Narodu"[42]. Roman Giertych napisał: „Rodzina to fundament Narodu" i dodał: „Naród to jest rodzina rodzin"[43]. Z tych wypowiedzi wynikało, że każdy naród opiera się na rodzinach, dlatego widziano współzależność pomiędzy

[38] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawda…"; SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 50.

[39] Na temat pojęcia i znaczenia rodziny zob. T. Kozielło, *Elementy*…, s. 224; tenże, *Rodzina*…, s. 475; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 119–120; taż, *Partie narodowe*…, s. 262; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 179.

[40] *Program gospodarczy*…, s. 2; SI Sejm, V kad., „Projekt uchwały w sprawie przygotowania i wprowadzenia w życie Narodowego…".

[41] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16.

[42] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „85 rocznica…".

[43] SI LPR, „Roman Giertych: Zmieniamy się…"; SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 3.

dbałością o interesy rodzinne i dbałością interesy ogólnonarodowe, ponieważ siła wspólnoty narodowej wynikała z siły wspólnot rodzinnych.

Uważając rodzinę za jeden z najważniejszych elementów wspólnoty narodowej, politycy LPR wyjaśniali, co rozumieją pod tym pojęciem. Była to dla nich przede wszystkim najmniejsza i podstawowa komórka społeczna, charakteryzująca się dwiema wyróżniającymi ją cechami. Pierwszą było pokrewieństwo zachodzące między jej członkami, ponieważ tylko wspólne pochodzenie pozwalało na zaliczenie danej osoby do konkretnej rodziny. Dlatego też była to wspólnota naturalna, do której przynależność nie zależała od woli człowieka, tylko wynikała z samego faktu jego urodzin w danym środowisku. Andrzej Mańka powiedział: „Rodzina rozumiana jako naturalna wspólnota, powstała na zasadzie pokrewieństwa”[44]. Zdaniem S. Gudzowskiego „rodzina jest obszarem współżycia pokoleń, (…) w niej to bowiem spotykają się pokolenia i zachodzą pokrewieństwa”[45]. Elżbieta Ratajczak stwierdziła: „Rodzina jest tą drogą, od której człowiek nie może odłączyć się. Przecież każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat”[46]. Drugą cechą rodziny było małżeństwo, które uważano za jej podstawę pozwalającą na tworzenie nowych i rozwijanie istniejących rodzin. Politycy LPR uważali, że bez małżeństwa nie może istnieć żadna rodzina. Można wymienić kilka definicji małżeństwa według Ligi. W projekcie ustawy z 2003 roku apelowano o „wychowanie młodzieży do życia w małżeństwie, rozumianym jako usankcjonowany przepisami prawa związek mężczyzny i kobiety”. Natomiast w projekcie uchwały z 2007 roku napisano: „Rodzina zbudowana jest na małżeństwie – głębokim i uzupełniającym się związku mężczyzny i kobiety, który opiera się nie nierozerwalnej więzi małżeństwa, zawartego dobrowolnie i publicznie”[47]. Podobnie wypowiadali się politycy ugrupowania. Andrzej Fedorowicz powiedział, że rodzinę „stanowi związek kobiety i mężczyzny”[48]. Robert Strąk wspominał o „ochronie związku małżeńskiego jako związku kobiety i mężczyzny”[49]. Według A. Mańki „rodzina to wspólnota życia oparta na małżeństwie, czyli na stałym i wiernym związku mężczyzny i kobiety, złączonych węzłem publicznie znanym i wyrażonym”[50]. Natomiast zdaniem Jana Jaroty „rodzina, jako podstawowa komórka życia społecznego (…) opiera się na małżeństwie. Małżeństwo jest monogamicznym związkiem dwóch osób o odmiennej płci”[51]. Wszystkie powyższe definicje koncentrowały się na podkreśleniu, że nie istnieje inne małżeństwo niż związek dwojga ludzi o odmien-

[44] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 128 Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (dalej: KPSR) z 16 X 2003 (inf. 3 X 2012).

[45] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16.

[46] V kad., wyst. E. Ratajczak, pos. 26 z 18 X 2006 (inf. 2 X 2012).

[47] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela…”; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…”.

[48] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 154 KENM.

[49] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 165 KU z 21 VII 2004 (inf. 3 X 2012).

[50] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 128 KPSR.

[51] V kad., wyst. J. Jaroty, pos. 24 z 7 IX 2006 (inf. 2X 2012).

nej płci. Oznaczało to odrzucenie jakichkolwiek prób legalizacji małżeństw homoseksualnych, które uważano za nienormalne i sprzeczne z naturą. W programie z 2003 roku napisano: „Jesteśmy przeciwni aborcji, eutanazji, klonowaniu człowieka, związkom homoseksualnym i wszelkiemu prawodawstwu sprzecznemu z etyką chrześcijańską, zasadami prawa moralnego i ładu społecznego”[52].

Podstawowym celem każdego człowieka powinno być założenie rodziny. Napisał o tym W. Wierzejski: „Powołanie zasadnicze każdego człowieka jest do życia rodzinnego”[53]. Zgodnie z koncepcjami politycznymi Ligi idealna rodzina powinna składać się z rodziców i dzieci, zaś każdy z jej członków miał za zadanie realizować określone obowiązki. Obowiązkiem rodziców jest odgrywać rolę autorytetu wobec potomstwa ze względu na większą mądrość i doświadczenie życiowe. Swój autorytet powinni umacniać zarówno poprzez nauczanie i wychowanie, jak i dawanie swoim zachowaniem dobrego przykładu do naśladowania. Dzieci natomiast zobowiązane były słuchać rodziców i wykonywać ich polecenia, wiedząc, że wszystko, co ojciec i matka robią, to czynią dla ich dobra. Sprzeciwiano się istnieniu partnerstwa międzypokoleniowego, uważając, że zniszczy ono relacje rodzicielsko-dziecięce oparte na autorytecie pierwszych i posłuszeństwie drugich, wskutek czego rodzice stracą wpływ na swoje potomstwo i nie będą potrafili odpowiednio go ukształtować. Obowiązki rodziców, według większości przywódców Ligi, nie były identyczne. Uważano, że obowiązkiem mężczyzny jest zabezpieczenie stabilności materialnej żonie i dzieciom poprzez realizowanie się w pracy zawodowej i zarabianie przez to pieniędzy. Powinnością kobiety ma być prowadzenie domu i zajmowanie się dziećmi. Zastrzegano, że różne obowiązki nie powinny być uznawane za bardziej lub mniej godne szacunku, domagając się od obojga rodziców wzajemnego poszanowania, ponieważ tylko wtedy ojciec i matka będą mieli jednakowy autorytet u potomstwa. Uważano, że ten podział pozwoli na realizację przez rodzinę swoich funkcji w sposób efektywny i zgodny z założeniami LPR[54]. Maciej Giertych napisał: „Model, do którego winniśmy zmierzać, to jeden rodzic zarabiający na chleb w każdej rodzinie i jeden rodzic stale w domu (zwykle matka)”. Natomiast Zygmunt Wrzodak stwierdził: „Ojciec rodziny ma zabezpieczyć stabilność rodzinie (…). Matka jest pierwszą nauczycielką, wychowawczynią swych dzieci”[55].

---

[52] *Program gospodarczy…*, s. 2.

[53] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Program PiS…”.

[54] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 24 Komisji ds. Unii Europejskiej (dalej: KUE) z 6 X 2004; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Program PiS…”; tenże, „Kary cielesne – klasyczne, normalne wychowanie. Zabobony pseudopsychologów”, 4 VI 2008; tenże, „Jeszcze o karaniu dzieci; autorytet, faszyzm, przemoc i kobiety – odpowiedzi”, 5 VI 2008 (inf. 3 i 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Bezrobocie…”; tenże, „Demaskulinizacja…”; M. Giertych, *Przywróćmy matki*, RPol, 18 V 2003, nr 12, s. 16; tenże, *Demografia a imigracja*, RPol, 25 V 2003, nr 13, s. 14. Zob. T. Koziełło, *Rodzina…*, s. 480–481.

[55] M. Giertych, *Przywróćmy…*, s. 16; SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 24 KUE.

LPR wymieniała trzy funkcje rodziny: prokreacyjną, opiekuńczo-wychowawczą oraz edukacyjną. Zgodnie z pierwszą rodzina powinna być ukierunkowana na rozmnażanie się i powiększanie swojej liczebności w sposób naturalny. Oznaczało to, że kobieta i mężczyzna, wchodząc w związek małżeński, muszą mieć świadomość, że ich obowiązkiem jest płodzenie i rodzenie dzieci, którymi będą musieli się opiekować. W ten sposób dają początek nowym pokoleniom ludzi i zapobiegają wymarciu danej rodziny z powodu braku potomstwa. Rodzina powinna stanowić naturalne środowisko, w którym człowiek przychodzi na świat, ponieważ wiążą go z innymi jej członkami pokrewieństwo i wynikające z niego pozytywne więzi emocjonalne. Skutkiem tego tylko w tej wspólnocie człowiek może uzyskać najlepszą opiekę i warunki wszechstronnego rozwoju od momentu narodzin. Funkcja prokreacyjna rodziny ma również istotny wpływ na potencjał demograficzny narodu. Uważając ją za podstawową komórkę narodu, politycy Ligi dostrzegali wprost proporcjonalny związek między dzietnością rodziny a dzietnością społeczeństwa. Ich zdaniem im więcej dzieci przychodzi na świat w rodzinach, tym następuje większy wzrost liczebny narodu, zaś potencjał materialny i duchowy każdej z nich oddziałuje na stan fizyczny i świadomościowy ogółu. Dlatego też żądano od małżonków wypełniania swoich obowiązków prokreacyjnych oraz nakłaniano mężczyzn i kobiety do wstępowania w związki małżeńskie i zakładania rodziny, ponieważ tylko dzięki temu następowałaby naturalna zastępowalność pokoleń i utrzymywałaby się ciągłość biologiczna narodu[56]. W projekcie uchwały z 2007 roku napisano: „Małżeństwo jest instytucją naturalną, wyłącznie jemu powierzona jest misja przekazywania życia". Dlatego W. Wierzejski apelował „żeby nie zaniedbywać rodziny, nie uchylać się w nieskończoność od małżeństwa, nie oddalać w czasie (bez poważnego powodu) obowiązku płodzenia dzieci"[57].

Funkcja opiekuńczo-wychowawcza rodziny oznaczała zapewnienie jej członkom poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej oraz wykształcenie w nich właściwych postaw. Według polityków LPR tylko najmniejsza wspólnota społeczna jest w stanie w sposób najbardziej efektywny zagwarantować należącym do niej ludziom odpowiednie warunki materialne potrzebne do egzystencji oraz atmosferę sprzyjającą zarówno ich rozwojowi duchowemu i intelektualnemu w dzieciństwie i młodości, jak i chroniącą przed marginalizacją społeczną w późniejszym okresie życia. Uważano, że w normalnej rodzinie

[56] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 8 z 4 XII 2001; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16; wyst. H. Murias, pos. 93 z 17 XII 2004; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…"; wyst. E. Ratajczak: pos. 17 i pos. 26; wyst. J. Jaroty, pos. 24 (inf. 1 X 2012); R. Giertych, *Polska zasługuje…*, nr 40, s. 4; D. Pawłowiec, *Dzieci, repatrianci i imigranci*, RPol, grudzień 2005, nr 9, s. 45; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…".

[57] V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…".

każdy człowiek od momentu narodzin jest obdarzony miłością ze strony rodziców, którzy starają się go chronić przed różnymi zagrożeniami oraz zapewnić mu niezbędne potrzeby. Dzięki temu tworzy się i umacnia solidarność wewnątrzrodzinna, polegająca na wypełnianiu przez rodziców swoich obowiązków względem potomstwa oraz na zrozumieniu tego faktu przez dzieci i okazywaniu wdzięczności. Poprzez takie postępowanie członkowie rodziny uczą się pożądanych postaw, takich jak: szacunek do najbliższych, troska o ich dobro, poświęcenie czasu i umiejętności, by zapewnić im dobre warunki życia, odpowiedzialność za swoje czyny. Uświadamiając sobie, że w dzieciństwie obdarzeni byli bezinteresowną miłością rodzicielską, w późniejszych latach sami kierują swoją miłość ku rodzicom, rodzeństwu i dalszym krewnym. W ten sposób rodzina staje się instytucją społeczną, w której każdy z jej członków zawsze może liczyć na pomoc i wsparcie w razie konieczności, ale również ma obowiązek tej pomocy udzielić potrzebującym. Stanowi tym samym ostatnie i najważniejsze wsparcie społeczne dla człowieka w trudnej sytuacji życiowej, takiej jak starość, choroba, kalectwo czy bezrobocie, kiedy zawiodą inne środki[58]. A. Mańka stwierdził: „Zdrowa, pełna rodzina stanowi najskuteczniejszą tamę wykluczeniu społecznemu". Natomiast zdaniem W. Wierzejskiego: „Tylko w rodzinie człowiek może być szczęśliwy"[59].

Funkcja edukacyjna rodziny polegała na przekazywaniu jej członkom wiedzy i umiejętności, potrzebnych do życia w społeczeństwie. Zdaniem polityków LPR pierwszymi nauczycielami każdego człowieka są rodzice, do których obowiązków należy takie kształtowanie osobowości swoich dzieci, aby wykształciły się w nich pożądane postawy i nawyki. Do nich zaliczano: budzenie zainteresowań różnymi dziedzinami życia społecznego, przekazywanie zgromadzonego doświadczenia, aby ustrzec dziecko od powielania błędów, zachęcanie do samodoskonalenia się oraz uczenie przydatnych zdolności praktycznych. W ten sposób człowiek jest przygotowywany do uczestniczenia w życiu społecznym na zasadzie samodzielności i korzystania z nabytych w rodzinie wiedzy i umiejętności. Jednocześnie uświadamia sobie potrzebę nieustannej pracy i rozwoju, przydatnych na etapie szkolnym i zawodowym, dzięki którym może w sposób niezależny kształtować swoje życie i realizo-

[58] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16; wyst. A. Mańki: pos. 26 z 17 VII 2002, pos. 128 KPSR i pos. 60 z 28 X 2003; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…"; wyst. B. Sobczaka, pos. 26 z 11 X 2006; SI PE, wyst. U. Krupy z 7 VII 2005; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; SI Opoka. M. Giertych, „Konsekwencje małodzietności", wrzesień 2001, nr 39 (inf. 1–2, 6 i 11 X 2012). Zob. T. Koziełło, *Elementy*…, s. 225–226; tenże, *Rodzina*…, s. 476–477; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 119–120; G. Radomski, *Rewitalizacja koncepcji edukacyjnych Narodowej Demokracji w koncepcjach współczesnego ruchu narodowego w Polsce*, [w:] *Epigoństwo czy twórcza ciągłość? Ideowe dziedzictwo głównych nurtów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej w refleksji politycznej po zakończeniu II wojny światowej*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2011, s. 185.

[59] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 60; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…";

wać własne potrzeby. Jako osoba zaradna i kreatywna nie stanowi tym samym ciężaru dla społeczeństwa i państwa, potrafiąc poradzić sobie w różnych trudnych sytuacjach. Natomiast zakładając nową rodzinę i przekazując własne doświadczenia swoim dzieciom, przyczynia się do ich właściwego ukształtowania[60]. W projekcie uchwały z 2005 roku napisano: „Rodzina jest idealnym miejscem (…) rozwoju naturalnych ludzkich zdolności"[61].

Funkcje opiekuńczo-wychowawcza oraz edukacyjna mają, zdaniem polityków Ligi, ważny wpływ na kształtowanie się postaw moralnych i rozwoju intelektualnego społeczeństwa. W pierwszym przypadku uważano, że wartości moralne, przekazane przez rodziny swoim członkom, znajdują odzwierciedlenie w relacjach interpersonalnych w sferze publicznej. Rodzina uczy i wymaga szacunku do innych ludzi, odpowiedzialności za swoje czyny oraz gotowości do pomocy i poświęceń na rzecz potrzebujących. Początkowo te postawy są kierowane wobec najbliższych, czyli osób blisko spokrewnionych, które w pierwszym okresie życia są najważniejsze dla każdego człowieka. W późniejszych latach, uczestnicząc w dużym stopniu w środowisku pozarodzinnym – szkolnym, zawodowym i sąsiedzkim – rozszerza on zakres podmiotowy swoich postaw na osoby wywodzące się z tych środowisk, z którymi nawiązuje interakcje. W ten sposób buduje trwałe więzi międzyludzkie, oparte na wzajemnym poszanowaniu własnej godności oraz wspieraniu się w trudnych momentach, będące podstawą społecznej solidarności. Odnośnie do funkcji edukacyjnej uważano, że człowiek, któremu rodzina przekazała podstawowe wiadomości i umiejętności oraz zachęciła do dalszego kształcenia, w przyszłości zdobywa odpowiednią wiedzę i doświadczenie. Dzięki nim może realizować swoje powołanie w wybranych przez siebie dziedzinach – gospodarce, kulturze, polityce – zaś podejmowane przez niego decyzje, oparte na zdobytych kwalifikacjach, służą jemu i ogółowi społeczeństwa. Według LPR tylko tacy ludzie mogą tworzyć i umacniać dobrobyt państwa i narodu, ponieważ są kompetentni i wiedzą, co należy robić, aby zrealizować założone cele, a także są moralni i swojej wiedzy nie wykorzystają do celów antyspołecznych[62]. W projekcie uchwały z 2003 roku napisano: „Społeczeństwo jest

[60] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie przygotowania…"; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16; wyst. A. Mańki: pos. 26, pos. 226 KPSR z 20 I 2005 i pos. 107 z 6 VII 2005; V kad., wyst. A. Mańki: pos. 3 z 23 XI 2005 i pos. 22 z 21 VII 2006; wyst. E. Ratajczak, pos. 17; wyst. J. Jaroty, pos. 24 (inf. 1–3 X 2012); *Wspierać, nie ingerować*, wywiad z A. Mańką, ND, 13 VI 2005, nr 136, s. 9. Zob. T. Koziełło, *Elementy*…, s. 226–227; tenże, *Rodzina*…, s. 478; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 120.

[61] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie przygotowania…".

[62] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn i powołanie…"; „Projekt uchwały w sprawie przygotowania…"; wyst. A. Sobeckiej, pos. 8; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16; wyst. A. Mańki: pos. 128 KPSR i pos. 107; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…"; wyst. A. Mańki: pos. 2 z 23 XI 2005 i pos. 22; wyst. E. Ratajczak, pos. 17; wyst. B. Sobczaka, pos. 26 (inf. 2 X 2012). Zob. T. Koziełło, *Rodzina*…, s. 478–479.

silne siłą rodzin, które je tworzą". W projekcie stworzonym cztery lata później stwierdzono: „Rodzina i społeczeństwo, połączone ze sobą żywotnymi i organicznymi więzami, uzupełniają się w funkcji obrony i rozwoju dobra wszystkich ludzi"[63].

Znaczenie rodziny w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin wynikało z dwóch przyczyn. Po pierwsze, z uznania jej za najmniejszą i elementarną część narodu, uważanego za najważniejszą ziemską wartość. Po drugie, z przypisania jej ważnych funkcji, decydujących o kondycji fizycznej i duchowej narodu. Uważano, że bez rodziny naród nie mógłby istnieć, ponieważ tylko w niej zachodzi tworzenie nowych pokoleń ludzi, wychowywanie ich w określonych wzorcach moralnych i uczenie przydatnych umiejętności. Dlatego LPR, uważając się za spadkobiercę ruchu narodowego, nie mogła zlekceważyć tego zagadnienia, lecz za swój obowiązek uznała uwypuklenie problematyki rodzinnej na forum politycznym. Do tego nawiązywała nazwa ugrupowania, co skomentował R. Giertych: „Rodzina została wpisana w naszą nazwę nie bez powodu. Wyrośliśmy z polskich rodzin i wyrażamy najżywotniejsze interesy polskich rodzin"[64].

5.2.2. Polityka prorodzinna

Uważając rodzinę za ważny element narodu, politycy Ligi Polskich Rodzin stworzyli plan polityki prorodzinnej. Stanowiła ona jedną z dziedzin polityki społecznej, ukierunkowaną na realizację podstawowych celów rodziny. Pierwszym było zapewnienie jej prawnej ochrony przed deprawacją w sferze publicznej. Drugi polegał na zagwarantowaniu rodzinie odpowiednich warunków materialnych do rodzenia i wychowywania dzieci oraz zaspokajania potrzeb egzystencjalnych wszystkich jej członków. Trzeci związany był z zapewnieniem jej dostępu do edukacji w celu odpowiedniego rozwoju duchowego i intelektualnego należących do niej osób. Polityka prorodzinna miała być kompleksowa, obejmująca wszystkie aspekty życia rodzinnego, co przyczyniałoby się do umacniania rodziny i stworzenia jej warunków do realizacji funkcji prokreacyjnej, opiekuńczo-wychowawczej i edukacyjnej[65]. O celach polityki prorodzinnej napisano w projekcie uchwały z 2005 roku:

---

[63] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn i powołanie…"; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…".

[64] SI LPR, „Roman Giertych: Zmieniamy się…".

[65] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej: pos. 8 i pos. 57 z 16 IX 2003; wyst. A. Mańki: pos. 107 i pos. 108 z 26 VII 2005; V kad., wyst. E. Ratajczak, pos. 26 (inf. 1–2 X 2012); SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; *Wychowywać*…, s. 10; *Nie na tych warunkach*, wywiad z L. Murzynem, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 32; *Stanowisko II Kongresu*…, s. 9; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 7; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 4; *Wspierać*…, s. 9; *Idziemy na wojnę o polską rodzinę*, wywiad z W. Wierzejskim, MP, 28 VIII 2005, nr 35, s. 4; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…"; *Program ideowy*…, s. 2; *Program gospodarczy*…, s. 2.

„Winna wspierać wszelkie, prowadzone na różnych płaszczyznach, działania wzmacniające rodzinę w jej funkcjach". W projekcie ustawy z 2007 roku stwierdzono: „Polityka prorodzinna stanowi element polityki prorozwojowej i jest niezbędna dla właściwego i równomiernego rozwoju społeczno-gospodarczego"[66].

Prawna ochrona rodziny przed deprawacją miała polegać na wprowadzeniu do aktów normatywnych uchwalanych przez władze publiczne pewnych typów działań, które służyłyby rozwojowi moralnemu najmniejszej wspólnoty społecznej oraz zabezpieczałyby ją przed zgorszeniem i zepsuciem etycznym. Przywódcy LPR wymieniali dwa rodzaje takich działań: pozytywne i negatywne. Pierwsze z nich miały na celu propagowanie pożądanych wzorców życia rodzinnego. Uważano, że każda instytucja publiczna, zwłaszcza szkoły i media, powinna być zobligowana do prezentowania wartości, które służyłyby zacieśnianiu związków wewnątrzrodzinnych. Do nich zaliczano przedstawianie małżeństwa wyłącznie jako związku mężczyzny i kobiety, ukazywanie właściwego, zdaniem polityków Ligi, modelu rodziny, składającej się z dwojga rodziców i dzieci, w której każdy z członków posiada właściwe dla swojego statusu prawa i obowiązki oraz propagowanie poszanowania życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Negatywny rodzaj działań polegał natomiast na prawnym zakazie czynienia tego, co mogło przyczyniać się do niszczenia rodziny. Do takich zakazów zaliczano niedopuszczenie do legalizacji związków partnerskich oraz małżeństw homoseksualnych, uznawanych za sprzeczne z naturą i moralnością chrześcijańską. Sprzeciwiano się próbom dopuszczenia do pełnej legalizacji aborcji, a nawet próbowano ograniczyć lub wyeliminować te przypadki, w których prawo zezwala na usunięcie ciąży, twierdząc, że zgoda na aborcję doprowadzi z czasem do wymarcia polskich rodzin i polskiego narodu. Żądano wprowadzenia przepisów, które wyeliminowałyby lub ograniczyłyby istnienie różnych patologii w rodzinie: przemocy, alkoholizmu czy narkomanii poprzez wprowadzanie lub zaostrzanie kar za wyżej wymienione czyny i podjęcie działań prewencyjnych, zapobiegających takim sytuacjom. Jednocześnie chciano zakazać prezentowania w mediach lub w nauczaniu szkolnym zarówno wyżej wymienionych treści, jak i tematyki uznawanej za pornograficzną, uważając, że poddane takiej indoktrynacji dzieci w przyszłości staną się zdemoralizowanymi jednostkami[67]. W programie z 2002 roku napisano: „Nie godzimy się, żeby rodzina polska

[66] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie przygotowania…"; V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych", druk nr 2011.

[67] SI Sejm, IV kad. „Projekt uchwały w sprawie likwidacji stanowiska Pełnomocnika…"; „Projekt uchwały w sprawie przygotowania…"; wyst. A. Mańki: pos. 26, pos. 107 i pos. 108; wyst. H. Murias, pos. 93; V kad., „Projekt uchwały – Karta Praw…"; wyst. E. Ratajczak, pos. 26; *Program ideowy*…, s. 2; BS LPR, „Silna rodzina…"; *Idziemy na wojnę*…, s. 4; D. Pawłowiec, *Dzieci*…, s. 45.

(…) była poddawana nieustannej demoralizacji". Natomiast w programie z 2006 roku stwierdzono, że celem LPR „jest eliminowanie nasilających się zjawisk patologicznych (…) które dezintegrują dobrą kondycję rodziny"[68].

LPR zaproponowała kilka ustawowych rozwiązań, mających na celu realizację zaproponowanych przez siebie pomysłów. W kwestii obrony życia wprowadziła do projektu konstytucji omówiony już przepis, że życie ludzkie rozpoczyna się od momentu poczęcia i podlega prawnej ochronie. Jednocześnie żądała zaostrzenia kar za stosowanie eutanazji. Kolejną z propozycji był zakaz propagowania przez nauczycieli homoseksualizmu. W projekcie ustawy z 2003 roku chciano wprowadzić przepis, w którym żądano od nauczycieli, aby podczas swojej pracy pedagogicznej przekazywali uczniom wiedzę, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny. Nierespektowanie tego nakazu miało skutkować usunięciem danej osoby z pracy[69]. Wprowadzając pod obrady projekt nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, politycy Ligi zamierzali poddać kontroli wszystkie stacje telewizyjne i radiowe pod względem prezentowanych przez nich treści. W sytuacji, gdyby tematyka programowa naruszałaby normy obyczajowe, KRRiT miałaby prawo pozbawić odpowiedniego nadawcę koncesji[70]. LPR wnioskowała o zaostrzenie kar dla osób sprzedających alkohol nieletnim, produkujących, sprzedających i promujących środki odurzające i substancje psychotropowe, a także rozpowszechniających pornografię. Uważała, że w ten sposób zostanie ograniczona działalność uznana za amoralną i deprawującą ludzi[71]. Merytoryczną pracę na rzecz edukacji i wychowania do pożądanych postaw miał koordynować Narodowy Instytut Wychowania, którego pomysłodawcą było Ministerstwo Edukacji Narodowej kierowane przez Romana Giertycha. Zadaniem NIW według projektu ustawy z 2006 roku miało być m.in. opracowywanie programów wychowawczych w szkołach, upowszechnianie pozytywnych wartości i postaw moralnych w sferze publicznej oraz monitorowanie, czy określone standardy etyczne są realizowane w szkolnictwie i mediach[72]. W projekcie ustawy o NIW napisano, że jednym z obowiązków państwa jest „stworzenia właściwych warunków, w których odbywa się wychowanie oraz wspomaganie rodzin i instytucji, zajmujących się wychowaniem młodzieży"[73].

---

[68] *Program ideowy…*, s. 2; BS, LPR, „Silna rodzina…".

[69] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela…".

[70] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii…".

[71] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 X 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi", druk nr 1018 z 23 VIII 2006; „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 29 VII 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii oraz ustawy – Kodeks pracy", druk nr 1692 z 22 II 2007; „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 6 VI 1997 r. – Kodeks karny", druk nr 1792 (inf. 4 X 2012).

[72] SI Sejm, V kad., „Rządowy projekt ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania", druk nr 650 z 1 VI 2006 (inf. 4 X 2012).

[73] Tamże.

Zapewnienie rodzinie odpowiednich warunków do rodzenia i wychowywania dzieci oraz zaspokajania swoich potrzeb egzystencjalnych obejmowało cztery rodzaje działań, które LPR zamierzała wprowadzić. Pierwszym z nich było stworzenie systemu zasiłków prorodzinnych, wśród których najważniejszymi były zapowiedzi wprowadzenia jednorazowego świadczenia z okazji narodzenia dziecka oraz regularnych świadczeń dla osób, które z powodu wychowywania dzieci zrezygnowały z pracy zawodowej. W obu przypadkach swoje propozycje uzasadniano tym, że rodziny posiadające dzieci ponoszą większe wydatki związane ze swoim funkcjonowaniem niż rodziny bezdzietne, dlatego też należy je wspierać finansowo, aby mogły realizować swoje funkcje. Uważając opiekę nad dzieckiem i wychowywanie go za jedno z najważniejszych zadań społecznych przyczyniających się do polepszenia kondycji fizycznej i duchowej narodu, politycy Ligi chcieli uniknąć sytuacji, w której ludzie wykonujący te obowiązki byliby pozbawieni środków do życia. Dlatego proponowano, aby osobom (głównie kobietom) rezygnującym z pracy zawodowej w celu zajmowania się małymi dziećmi wypłacać miesięcznie określone sumy pieniężne, a także za ten okres opłacać im składki emerytalne i zdrowotne oraz zaliczyć ten czas do stażu pracy. Z czasem ograniczono zasięg tej pomocy, uzależniając go od liczby posiadanego potomstwa – pomoc miałaby trafić do osób zajmujących się przynajmniej trojgiem dzieci. Żądano utrzymania pomocy alimentacyjnej dla ludzi samotnie wychowujących dzieci i większej niż dotychczas skuteczności organów publicznych w egzekwowaniu tego obowiązku od osób zobowiązanych do świadczeń. Proponowano również rozszerzenie zakresu osób uprawnionych do otrzymywania świadczeń ze względu na wysokość dochodów, aby więcej z nich mogło korzystać z pomocy publicznej. Uważano, że wsparcie finansowe było jednym z najbardziej istotnych elementów polityki prorodzinnej, dzięki czemu nawet najbiedniejsze rodziny mogły zaspokajać swoje potrzeby i pełnić obowiązki społeczne[74]. R. Giertych powiedział: „Będziemy się starać pomóc kobietom, aby miały pieniądze na wychowywanie dzieci". Andrzej Mańka stwierdził, że świadczenia rodzinne to „bardzo poważna inwestycja w rodzinę, (…) co w perspektywie przyniesie wielkie owoce dla naszego społeczeństwa i państwa"[75].

---

[74] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 57; wyst. A. Mańki, pos. 98 z 2 III 2005; V kad., wyst. A. Mańki, pos. 2; wyst. E. Ratajczak, pos. 26; SI PE, wyst. M. Giertycha z 12 X 2005; SI LPR, A. Mańka, „Trzeba wspierać normalną rodzinę", 1 XII 2004; „Ślusarczyk: LPR nie chce likwidować przedszkoli i żłobków", 1 XII 2005; aż, „Propozycje ustaw prorodzinnych KP LPR", 16 XII 2005; aż, „Narodowy Program Wspierania Rodziny", 8 VI 2006; „LPR: Zawsze po stronie kobiet", 10 XI 2006 (1 i 7–8 X 2012); R. Giertych, *Chcemy…*, s. 7;*Wspierać…*, s. 9; *Idziemy na wojnę…*, s. 4; SI Opoka, M. Giertych, „Bezrobocie…"; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Jestem umiarkowanym…"; tenże, „Program PiS…". Zob. T. Koziełło, *Elementy…*, s. 229; tenże, *Rodzina…*, s. 483; tenże, *Rola kobiety…*, s. 76.

[75] R. Giertych, *Chcemy…*, s. 7; SI Sejm, V kad., wyst. A. Mańki, pos. 2.

Wbrew zapowiedziom politycy LPR nie przedstawili wielu projektów ustaw związanych z proponowanymi rozwiązaniami. Najbardziej eksponowanym dokumentem był projekt ustawy o ustanowieniu jednorazowego świadczenia z tytułu narodzenia dziecka w wysokości 1000 zł, przyznawanego rodzicom lub opiekunom prawnym[76]. Inne projekty związane były z kwestią Funduszu Alimentacyjnego. Politycy partii uważali za wskazane najpierw opóźnić postulowaną w kwietniu 2004 roku likwidację funduszu, a następnie w 2006 roku złożyli projekt o ponownym jego powołaniu, wyposażając instytucję w różne instrumenty prawne, służące ściganiu dłużników alimentacyjnych i wymuszaniu na nich realizacji swoich zobowiązań. Uważano, że dzięki tym działaniom osoby samotnie wychowujące dzieci nie ponosiłyby konsekwencji braku odpowiedzialności ze strony drugiego rodzica, ponieważ zawsze mogłyby liczyć na wsparcie ze strony państwa[77].

Kolejnym elementem polityki wspierania rodziny miało być stworzenie warunków, dzięki którym mogła stać się posiadaczem własnego mieszkania. Proponowano dwa sposoby realizacji tego celu. Pierwszym była polityka kredytowa. Politycy LPR uważali, że ceny mieszkań są zbyt wysokie dla przeciętnie zarabiającego człowieka, dlatego wiele rodzin nie stać na ich posiadanie. Żądali od państwa i samorządów ustanowienia systemu pomocy finansowej, ułatwiającego nabycie przez rodzinę mieszkania na własność. Taką pomoc widziano w udzielaniu małżonkom niskooprocentowanych i długoterminowych kredytów, dzięki którym, wraz z posiadanymi środkami własnymi, mogliby nabyć odpowiedni lokal, a potem spłacać pożyczkę w dogodnych ratach. Drugi sposób dotyczył osób zamieszkujących lokale spółdzielcze i nieposiadających praw własności do nich. Uważano, że należy takich ludzi uwłaszczyć tymi mieszkaniami. Zaletą posiadania prawa odrębnej własności była niezależność właścicieli od kredytów zaciąganych przez spółdzielnie bez wiedzy jej członków, a także nieponoszenie skutków upadłości tych spółdzielni. Zdobycie mieszkania przez rodzinę było ważnym elementem służącym realizacji przez nią swoich funkcji. Uważano, że bez posiadania miejsca, w którym można byłoby czuć się swobodnie i bezpiecznie, odpoczywać po pracy i szkole oraz zajmować się prywatnymi sprawami żaden człowiek nie założy rodziny, natomiast istniejąca już rodzina przestanie się rozwijać i stanie się wspólnotą patologiczną[78].

[76] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 28 XI 2003…".

[77] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych", druk nr 2658 z 11 III 2004; V kad., „Projekt ustawy o funduszu…" (inf. 3 X 2012).

[78] SI Sejm, IV kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 33 z 29 X 2002; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 79 z 14 VII 2004; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 109 z 29 VIII 2005; V kad., wyst. E. Ratajczak, pos. 26; wyst. B. Sobczaka, pos. 42 z 23 V 2007 (inf. 1–2 X 2012); *Dać Polsce nadzieję…*, s. II; *Polsce – Niepodległość…*, s. I; *Idziemy na wojnę…*, s. 4; *LPR apeluje…*, s. 3; *Program gospodarczy…*, s. 2. Zob. T. Koziełło, *Rodzina…*, s. 484.

W odezwie z 2001 roku napisano: „Każda polska rodzina musi mieć własne mieszkanie". Podobne żądania zawarto także w programie z 2003 roku: „Każda rodzina winna mieć zapewnione mieszkanie"[79].

Szczegółowe plany realizacji tych postulatów zawarto w trzech projektach ustaw. W pierwszym, z 2007 roku, zaproponowano wprowadzenie preferencyjnego kredytu mieszkaniowego na zakup lokalu mieszkalnego dla rodzin nieposiadających dotychczas mieszkania na własność. Propozycja była adresowana głównie do osób pracujących, które z pewną pomocą państwa mieliby możliwość nabycia mieszkania na rynku pierwotnym, a następnie byliby w stanie spłacać zaciągnięty kredyt. Korzyści z tego rozwiązania widziano dwie. Po pierwsze, społeczne, ponieważ ułatwiano rodzinom możliwość zakupu mieszkania na własność. Po drugie, ekonomiczne. Uważano, że im więcej osób będzie decydować się za pomocą kredytów na kupno lokali mieszkalnych, tym nastąpi większy rozwój budownictwa mieszkaniowego, co spowoduje zmniejszenie bezrobocia i wzrost wpływów do budżetu z działalności gospodarczej[80]. Pozostałe dwa projekty, z 2005 roku, miały na celu uzyskanie przez obywateli odrębnej własności mieszkalnej dla lokali spółdzielczych przez nich zamieszkiwanych. Prawo to miałoby zastosowanie tylko w przypadku całkowitego uregulowania wszystkich zobowiązań finansowych przez lokatorów, m.in. spłaty długów, kredytów, dotacji czy kosztów budowy[81]. W odezwie LPR napisano: „Konieczna jest realizacja powszechnego uwłaszczenia Polaków mieszkaniami"[82].

Trzecim rodzajem działań, za pomocą których LPR chciała wspierać rodzinę w jej potrzebach egzystencjalnych, było stworzenie prorodzinnego systemu podatkowego. Celem tej propozycji było takie uregulowanie świadczeń publicznych, aby małżonkowie posiadający dzieci mogli płacić mniej do budżetu państwa niż osoby pozostające w stanie wolnym lub małżeństwa bezdzietne. Dzięki temu rozwiązaniu osobom ponoszącym wydatki związane z opieką nad dziećmi i ich wychowaniem zostawałoby więcej pieniędzy z pensji, które przeznaczałyby na potrzeby swoje i innych członków rodziny. Poprawiłaby się ich sytuacja materialna w stosunku do ludzi nieposiadających potomstwa, co ograniczyłoby finansową dyskryminację rodzin, zwłaszcza wielodzietnych. Proponowano trzy rozwiązania szczegółowe. Po pierwsze, wprowadzenie kwoty odliczenia od podatku ze względu na posiadanie przynajmniej jednego dziecka. Oznaczało to, że osoby mające potomstwo miałyby prawo do ulg podatkowych, a ostateczna

[79] *Polsce – Niepodległość…*, s. 4; *Program gospodarczy…*, s. 2.

[80] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu…".

[81] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych ustaw", druk nr 4087 z 4 V 2005; V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych ustaw", druk nr 339 (inf. 3 X 2012).

[82] *LPR apeluje…*, s. 3.

kwota odliczenia zależałaby od liczby dzieci. Po drugie, wprowadzenie rodzinnego rozliczenia podatkowego. W tym przypadku twierdzono, że dochody, od których trzeba obliczyć podatek, dzielone byłyby pomiędzy wszystkich członków rodziny – czyli rodziców i dzieci. Dzięki temu ostateczna kwota do zapłaty byłaby niższa wprost proporcjonalnie do liczby osób w rodzinie. Po trzecie, obniżenie podatków dochodowych dla rodzin wielodzietnych. Politycy LPR przekonywali, że te rozwiązania przyczyniłyby się do zapewnienia równości szans wszystkich członkom społeczeństwa, ponieważ zmniejszyłyby się dysproporcje materialne pomiędzy ludźmi samotnymi lub bezdzietnymi, mogącymi przeznaczać wszystkie pieniądze na swoje potrzeby a ludźmi posiadającymi potomstwo i przez to zmuszonymi do ograniczania swoich potrzeb na jego rzecz. Twierdzili, że straty z tytułu podatków dochodowych zostaną zrekompensowane przez budżet państwa z tytułu przychodów z podatku VAT, jaki rodziny będą płacić przy zakupie różnych potrzebnych im produktów[83]. A. Mańka powiedział: „Trzeba stworzyć system rozwiązań podatkowych, który będzie zabezpieczał interesy rodziny". Podobnie napisał Maciej Giertych: „System podatkowy powinien mieć w swej optyce rodzinę"[84].

Politycy LPR zaprezentowali dwa projekty ustaw konkretyzujące ich propozycje. Pierwszy z nich, z 2005 roku, zakładał wprowadzenie rodzinnego rozliczenia podatkowego. Wyjaśniano w nim sposób obliczania podatku, który polegał na zsumowaniu dochodu małżonków, podzieleniu go przez liczbę członków rodziny i pomniejszeniu o kwotę wolną od podatku. Z tak otrzymanej sumy należało obliczyć wysokość podatku, a następnie pomnożyć go przez dwa, czyli liczbę małżonków. Projekt ustawy dotyczył pełnych rodzin i osób samotnie wychowujących dzieci, które również miały prawo do wspólnego z potomstwem rozliczenia podatkowego[85]. Drugi projekt, z 2007 roku, zakładał ustanowienie kwoty wolnej od podatku z tytułu posiadania dziecka. Dzięki temu rodzice mogli odliczyć od podatku ustanowioną w ten sposób kwotę, pomnożoną przez liczbę potomstwa[86]. Zdaniem projektodawców wprowadzenie w życie tych przepisów „spowoduje, iż w portfelach rodzin pozostanie więcej środków finansowych, które będą mogły być wydatkowane na potrzeby wychowawcze dzieci"[87].

---

[83] SI Sejm, V kad., wyst. A. Mańki: pos. 3 i pos. 22; wyst. E. Ratajczak, pos. 26; SI LPR, A. Mańka, „Trzeba wspierać…"; M. Kotlinowski, „Przywrócić…"; „LPR: Zawsze po stronie…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Zniesienie podatku od rent i emerytur", 18 IX 2007 (inf. 9 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Bezrobocie…"; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; *Wspierać*…, s. 9; *Idziemy na wojnę*…, s. 4; *LPR apeluje*…, s. 3; M. M. Stawarska, *Rozliczenie korzystne dla rodziny*, ND, 8 III 2007, nr 57, s. 2; BS, LPR, „Silna rodzina…". Zob. T. Koziełło, *Elementy*…, s. 229; tenże, *Rodzina*…, s. 484–485; E. Maj, *Partie narodowe*…, s. 262; M. Piskorski, *Liga*…, s. 246.

[84] SI Sejm, V kad., wyst. A. Mańki, pos. 22; SI Opoka, M. Giertych, „Bezrobocie…".

[85] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 VII 1991…".

[86] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym…".

[87] Tamże.

Kolejnym z działań LPR na rzecz wspierania materialnego rodziny były propozycje zmian w przepisach prawa pracy. Dotyczyły stworzenia warunków pracy zapewniających pracownikom możliwość bezkonfliktowego łączenia kariery zawodowej z życiem rodzinnym. Zwracano uwagę na okres wczesnego rodzicielstwa i związane z nim problemy w miejscu pracy. Uważając, że kobiety lepiej od mężczyzn potrafią zająć się dziećmi, zwłaszcza w pierwszych latach ich życia, politycy Ligi chcieli zapewnić im odpowiednie warunki do realizacji tego zadania. Dlatego żądali wydłużenia urlopu macierzyńskiego, twierdząc, że dzięki temu przez dłuższy niż dotychczas okres matka będzie mogła pozostać w domu i opiekować się dzieckiem, co powinno wpłynąć pozytywnie na jego rozwój emocjonalny. Uważali, że dłuższy czas pozwoli kobietom w większym stopniu zregenerować siły po porodzie, aby mogły bardziej wypoczęte wrócić do pracy, jeśli uznają to za wskazane. Wydłużenie urlopu macierzyńskiego miało również korzystny wpływ finansowy na sytuację rodziny w związku z narodzinami dzieci, ponieważ pozostawanie kobiety w domu przez kilka lub kilkanaście tygodni dłużej nie pozbawiało jej środków do życia, jakie przysługiwały jej z tytułu pozostawania na tym urlopie. Kolejna propozycja dotyczyła zabezpieczenia rodziców (głównie kobiet) przed dyskryminacją w pracy w pierwszych latach życia dziecka. Politycy Ligi chcieli uchronić kobiety przed zwolnieniem po powrocie z urlopu macierzyńskiego pod pretekstem zaniedbywania obowiązków służbowych na rzecz dziecka. Twierdzili, że powinny mieć zapewnione warunki do łączenia pracy zawodowej z macierzyństwem i nie obawiać się negatywnych skutków rodzicielstwa ze strony pracodawcy. Proponowali ustanowienie dla nich okresu ochronnego przed zwolnieniem oraz wprowadzenie elastycznego czasu pracy przez kilka lat od urodzenia dziecka, co pozwoliłoby na bezstresowe i skuteczne wywiązywanie się ze swoich powinności zawodowych i rodzicielskich. Inną propozycją, którą chciano wprowadzić do prawa pracy, było ustanowienie zakazu handlu w niedzielę i święta w super- i hipermarketach. LPR przekonywała, że przeważającą większość pracowników sieci handlowych stanowią kobiety, nierzadko będące żonami i matkami. Zmuszanie ich do pracy w dni ustawowo wolne miało rozbijać więzi rodzinne, ponieważ ograniczało kontakty między nimi a mężami i dziećmi podczas świątecznego dnia. Uważano, że te dni powinny być czasem odpoczynku od codziennego trudu oraz przygotowania fizycznego i duchowego do kolejnych dni pracy, a to można było osiągnąć poprzez wspólne spędzanie czasu w rodzinnym gronie[88]. A. Mańka wyjaśnił: „Myślę, że te rozwiązania (…) będą rozwiązaniami ko-

[88] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 6 z 28 XI 2001; wyst. A. Sobeckiej, pos. 57; V kad., wyst. A. Mańki: pos. 3, pos. 12 i pos. 26 z 10 X 2006; wyst. E. Ratajczak, pos. 26; SI LPR, A. Mańka, „Trzeba wspierać…"; aż, „Propozycje ustaw…"; aj, „5 propozycji LPR do »paktu stabilizacyjnego«", 19 I 2006; krul, „»Becikowe« to początek", 15 II 2006; „LPR: Zawsze po stronie…" (inf. 1–2 i 8 X 2012). Zob. T. Koziełło, *Elementy…*, s. 228; tenże, *Europejskie wartości…*, s. 507–508; tenże, *Rodzina…*, s. 485–486; tenże, *Rola kobiety…*, s. 77–78.

rzystnymi dla kobiet pracujących (…) na podstawie których kobiety będą mogły łączyć pracę zawodową (…) ze swoim zaangażowaniem macierzyńskim"[89].

Ugrupowanie stworzyło dwa projekty ustaw. Pierwszy dotyczył kobiet w okresie po urodzeniu dziecka. Postulowano w nim wydłużenie urlopu macierzyńskiego z 16 do 26 tygodni (w przypadku pierwszego porodu), z 18 do 28 tygodni (w przypadku drugiego i kolejnych porodów) oraz z 26 do 39 tygodni (w przypadku jednorazowego urodzenia więcej niż jednego dziecka). Zapisano w nim także ochronę kobiet przed zwolnieniem z pracy w okresie 2,5 roku od zakończenia urlopu macierzyńskiego, zaś jedynymi powodami utraty zatrudnienia w tym czasie mogły być ogłoszenie upadłości przez pracodawcę lub zakończenie przez niego działalności. Trzecia kwestia związana była z możliwością ustalenia elastycznego czasu pracy przez pracownika w okresie, w którym był uprawniony do urlopu wychowawczego. Pracownik zyskiwałby prawo do złożenia u pracodawcy wniosku obniżającego wymiar jego czasu pracy oraz ustalenia indywidualnego czasu pracy, natomiast pracodawca byłby zobowiązany uwzględnić ten wniosek[90]. Drugi projekt dotyczył ustalenia wykazu zawodów, których wykonywanie w niedziele i święta było konieczne, ponieważ służyło utrzymaniu porządku publicznego, realizacji usług publicznych oraz ochronie zdrowia i życia ludzi. W innych przypadkach (m.in. w handlu) pracownik miał prawo odmówić wykonywania pracy, zaś gdyby się jej podjął, musiałby otrzymać odpowiednią rekompensatę w postaci dodatkowego wynagrodzenia oraz inny dzień wolny[91]. Zapisano, że ta regulacja może kobietom „zapewnić stabilność sytuacji zawodowej, pracowniczej i rodzinnej"[92].

Zapewnienie rodzinie dostępu do edukacji było trzecim celem polityki rodzinnej LPR. Politycy uważali, że naród będzie mógł się rozwijać, jeśli jego członkom umożliwi się wszechstronne zapoznawanie się z wiedzą na temat otaczającego świata, co mogła zapewnić tylko szkoła. Twierdzono, że służy przekazywaniu wiedzy i umiejętności młodym ludziom oraz wychowywaniu ich według pozytywnych wzorców. Chciano zreformować system oświaty, aby gwarantował w nim uczestnictwo każdej rodzinie i umożliwiał pewien wpływ na treści, przekazywane w procesie edukacji. Cele zamierzano zrealizować poprzez dwa rodzaje działań. Po pierwsze, miało to być wsparcie materialne dla uczniów. Uważano, że równy dostęp do edukacji może być zrealizowany wtedy, kiedy znikną przeszkody finansowe. Proponowano wprowadzenie pomocy finansowej dla uczniów z biednych rodzin, dofinansowanie z funduszy publicznych do podręczników szkolnych i ustanowienie stypendiów dla zdol-

[89] SI Sejm, V kad., wyst. A. Mańki, pos. 12.

[90] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 VI 1974 r. Kodeks Pracy", druk nr 298.

[91] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 VI 1974 r. – Kodeks Pracy", druk nr 462.

[92] SI Sejm, V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 VI 1974 r. Kodeks Pracy", druk nr 298.

nych uczniów, by mogli dalej się kształcić. Po drugie, zapewnienie rodzicom wpływu na wykształcenie dziecka. Politycy LPR byli przekonani, że rodzice znają lepiej swoje dzieci od nauczycieli i chcą im zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju. Postulowali, aby dano im możliwość wyboru szkoły dla swoich potomków i współdecydowania z nauczycielami o prezentowanych w niej treściach. Chciano to zrealizować za pomocą wprowadzenia bonów oświatowych i rad rodziców. Bony byłyby przypisane do każdego ucznia i określały liczbę świadczeń przysługujących mu w szkole, za które otrzymywałaby pieniądze z budżetu państwa. Oznaczało to, że ilość środków przyznawanych danej szkole byłaby uzależniona od liczby uczniów. Zmuszałoby to kadrę pedagogiczną do podnoszenia poziomu kształcenia, aby zachęcić rodziców do wyboru dla swoich dzieci ich szkoły. Matka i ojciec pośrednio wpływaliby na działalność oświatowo-wychowawczą, ponieważ swoją decyzją o posłaniu potomka do określonej szkoły wymuszaliby warunki, w jakich miałby się uczyć i wychowywać. Rady rodziców były pomysłem bezpośredniego zaangażowania rodzin w proces edukacyjny. Uważano, że tylko współpraca rodziców z nauczycielami mogła przynieść pozytywne efekty w postaci odpowiedniego wykształcenia i wychowania młodych ludzi. Żądano ustanowienia w każdej szkole rad rodziców, które wraz z gronem pedagogicznym współdecydowałyby o programie wychowawczym danej placówki[93]. W programie z 2003 roku napisano: „Będziemy wspierać polskie rodziny (…) poprzez system podatkowy, pomoc finansową i działania socjalne na rzecz kształcenia i wychowania dzieci". W projekcie konstytucji zawarto stwierdzenie: „Szkoły winny uwzględniać prawo rodziców do wychowania dzieci" (artykuł 48)[94].

Konkretyzacją tych postulatów były projekty ustaw autorstwa MEN, przedstawione Sejmowi w 2006 roku. Pierwszy zakładał przyznanie uczniom z ubogich rodzin prawa do pomocy materialnej ze środków pochodzących z budżetu państwa lub właściwej jednostki samorządu terytorialnego[95]. Drugi miał na celu wprowadzenie w życie wszystkich najważniejszych punktów programowych ministerstwa przedstawionych przez R. Giertycha. Wśród nich znalazły się dwa dotyczące problematyki prorodzinnej. Pierwszy zakładał obowiązek podjęcia

[93] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha: pos. 38 KENiM z 7 VI 2006, pos. 20, pos. 24 z 8 IX 2006, pos. 28 z 14 XI 2006 i pos. 39 z 11 IV 2007; SI LPR, „Giertych: Przebudowa…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nowa ustawa o systemie oświaty: rady rodziców i mundurki", 7 XI 2006 (inf. 2, 4 i 9 X 2012); R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; *Idziemy na wojnę*…, s. 4; BS, LPR, M. Orzechowski, „Reforma oświaty…"; M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja*…, s. 7. Zob. T. Koziełło, *Koncepcje programowe Ministerstwa Edukacji Narodowej pod kierownictwem Romana Giertycha (2006–2007)*, [w:] *Nauka, edukacja. Kultura w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. M. Wichmanowski, Lublin 2013, s. 350; tenże, *Rodzina*…, s. 484.

[94] *Program gospodarczy*…, s. 2; *Konstytucja IV RP*…, s. 10.

[95] SI Sejm, V kad., „Rządowy projekt ustawy o uchyleniu ustawy o Funduszu im. Komisji Edukacji Narodowej oraz o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji", druk nr 886 z 16 VIII 2006 (inf. 4 X 2012).

przez każdą szkołę działań ułatwiających uczniom zaopatrzenie w podręczniki. Drugi wprowadzał obowiązek powołania w każdej placówce oświatowej rady rodziców. Do jej kompetencji zaliczono: uchwalanie wraz z radą pedagogiczną programu wychowawczego szkoły oraz opiniowanie i występowanie z wnioskami do dyrekcji na temat programu kształcenia i planu finansowego szkoły[96]. Jednocześnie przedstawiciele resortu edukacji zapowiedzieli przeznaczenie 70 milionów złotych na rok 2007 na zakup kompletu podręczników lub dofinansowania do ich zakupu dla uczniów z ubogich rodzin[97].

Polityka prorodzinna Ligi Polskich Rodzin zmierzała do realizacji trzech celów służących rozwojowi najmniejszej wspólnoty społecznej: moralnego, materialnego i intelektualnego. W pierwszym przypadku uważano, że jedynie pielęgnowanie w mediach i szkole właściwych wartości moralnych oraz ochrona przed deprawacją ze strony otoczenia pozwoliłyby rodzinie na spełnianie swojej funkcji wychowawczej, kształtującej charakter człowieka w sposób właściwy rozumieniu LPR. Drugi cel miał służyć rozwojowi materialnemu rodziny. Dzięki niemu jej członkowie mogliby zaspokajać swoje potrzeby fizyczne i nie obawiać się o to, że zabraknie im na to środków finansowych. Jednocześnie również służył zapobieganiu rozbijania rodziny poprzez wymuszanie na rodzicach przez pracodawców zgody na takie warunki pracy, które uniemożliwiały częste kontakty z dziećmi i współmałżonkami. Natomiast trzeci cel polegał na zagwarantowaniu swobodnego dostępu rodziny do edukacji i wpływie rodziców na to, jakie treści ta edukacja prezentuje. Uważano, że tylko realizacja powyższych celów przyczyniłaby się do wszechstronnego rozwoju rodziny i zapewnienia jej ważnego miejsca w strukturze społecznej polskiego narodu. W programie z 2003 roku napisano: „Tradycyjnie rozumiana rodzina polska musi być szczególnie chroniona ze strony Państwa". Natomiast trzy lata później stwierdzono: „Rodzina to wysiłek, który wszystkim się opłaca"[98].

5.3. SPOŁECZEŃSTWO

5.3.1. Pojęcie, cechy i struktura społeczeństwa

Społeczeństwo w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin zasadniczo było utożsamiane z narodem, o czym świadczy fakt częstego używania obu pojęć w sposób zamienny, jako synonimów, w odniesieniu do mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej. Roman Giertych, mówiąc o roli posłów, stwierdził: „Po-

[96] SI Sejm, V kad., „Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty…".

[97] SI Sejm, V kad., „Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 7166 w sprawie programu »Tani podręcznik«" (inf. 4 X 2012).

[98] *Program gospodarczy…*, s. 2; BS, LPR, „Silna rodzina…".

lityka polega na tym, aby realizować cele, które się sobie założyło i po które nas tutaj wysłało społeczeństwo, wysłał naród”[99]. Anna Sobecka, oceniając sytuację demograficzną Polski, powiedziała: „Postępujący od wielu lat spadek liczby narodzin powoduje gwałtowne starzenie się naszego społeczeństwa”, co może „doprowadzić wręcz do wymierania naszego narodu”[100]. Bogdan Pęk, krytykując warunki akcesji do Unii Europejskiej, stwierdził: „Pamięć ludzka nie jest tak krótka, aby ludzie zapomnieli, kto rzeczywiście próbował polskie społeczeństwo ostrzec przed skutkami. Wystarczy tylko, żeby się naród zorientował (…) kto przestrzegał, kto mówił prawdę”[101]. Zygmunt Wrzodak charakteryzował politykę gospodarczą III RP w następujący sposób: „Restrykcyjna polityka pieniężna od wielu lat wpycha polskie społeczeństwo w coraz większe bezrobocie”, dodając, że przez nią „naród traci podstawy egzystencji”[102]. Stanisław Gudzowski, charakteryzując rodzinę, najpierw stwierdził, że jest „elementarną jednostką narodu”, a później dodał: „Rodzina to fundament społeczeństwa”, z czego wynika, że naród i społeczeństwo, którego podstawą jest rodzina, stanowią jedno[103]. Marek Kotlinowski podczas debaty o UE powiedział: „Naród jest suwerenem, naród decyduje o tym, co jest dla niego dobre”, uważając, że w przeszłości „państwo rozwijało się tylko wtedy, gdy rządzący widzieli siłę w społeczeństwie polskim”. W tym przypadku również społeczeństwo zostało utożsamione z narodem jako główny element siły państwa, w którego imieniu należy podejmować wszelkie działania[104]. Także omawiając politykę społeczną politycy Ligi twierdzili, że jej zadaniem jest działalność na rzecz narodu. Artur Paprota powiedział: „Polityka społeczna ma za zadanie przede wszystkim służyć narodowi”[105]. Zdaniem Wojciecha Wierzejskiego LPR miała obowiązek dbania o „interes narodowy – dobro narodu oraz element społeczny, czyli rozwój narodu”[106].

Powyższe określenia społeczeństwa, zrównujące je ze wspólnotą narodową, nie oznaczały, że politycy nie dostrzegali różnicy między tymi pojęciami. Niektórzy potrafili to bezpośrednio wyartykułować. Urszula Krupa powiedziała: „Nadrzędnym celem Polski powinno być dobro jej mieszkańców, Polaków i polskich obywateli”, stwierdzając, że mieszkańcy, czyli społeczeństwo, nie stanowią jedności z członkami narodu[107]. Andrzej Fedorowicz opisywał sytuację demograficzną południowej części województwa podlaskiego: „Znacząca część ludności dawnego województwa białostockiego (…) to ludzie,

[99] SI Sejm, V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 10.
[100] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 57.
[101] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 60 z 30 X 2003 (inf 1 X 2012).
[102] SI LPR, Z. Wrzodak, „Stanowisko Rady Politycznej LPR…”.
[103] SI Sejm, IV kad,, wyst. S. Gudzowskiego, pos. 16.
[104] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72.
[105] A. Paprota, *Samorząd*…, s. 8.
[106] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Czy LiS przechytrzy PiS?”, 17 VII 2007 (inf. 9 X 2012).
[107] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 21.

którzy czują się Polakami wyznania prawosławnego", co oznaczało, że nie każdego członka polskiego społeczeństwa uznawał za członka narodu[108]. Podobnie wypowiadał się Stanisław Zapała na temat ludności województwa śląskiego: „Nasze województwo jest tyglem kulturowym, w którym mieszają się zjawiska narodowościowe, demograficzne, społeczne"[109]. Dostrzeganie tych różnic stanowiło dla polityków Ligi ważny problem w realizacji polityki narodowej. Podkreślając znaczenie narodu jako suwerena państwa, a jednocześnie deklarując się jako ugrupowanie demokratyczne, LPR musiała skonstruować ideologię w ten sposób, aby nikt w Polsce nie czuł się dyskryminowany ze względu brak przynależności do polskiej wspólnoty narodowej. Dlatego, chcąc pogodzić zasadę demokracji z zasadą suwerenności narodowej, zmuszeni byli głosić poglądy o stworzeniu jednolitego narodowo państwa polskiego. Temu miała służyć asymilacja ludności niepolskiej z polskim narodem i wyeliminowanie podziałów etnicznych, kulturowych i narodowych. Daniel Pawłowiec napisał: „Dla Polski koniecznością jest utrzymanie w miarę homogenicznej struktury etnicznej państwa". A. Fedorowicz powiedział: „Chcemy być jednorodnym państwem", więc „nie można zarzucać posłom czy komukolwiek, że chce scalić naród, chce, by jego naród był całością"[110].

Społeczeństwo polskie musiało odznaczać się trzema cechami. Po pierwsze, liczebnością. Po drugie, nierównością. Po trzecie, solidarnością. Politycy LPR twierdzili, że społeczeństwo, chcąc odbudować swoją siłę wewnętrzną i pozycję w środowisku międzynarodowym, musi składać się z odpowiednio dużej liczby członków. Nie precyzowano, jak wielka powinna być społeczność Rzeczypospolitej, ale uważano, że jej liczebność musi spełniać dwa podstawowe warunki: 1) zapewnić zastępowalność pokoleń i 2) uchronić przed deficytem ekonomicznym. Zastępowalność pokoleń miała wynikać z odpowiedniej rozrodczości Polaków w ten sposób, aby utrzymać liczbę mieszkańców na dotychczasowym poziomie lub ją zwiększać w każdej następnej generacji. Gwarantowało to zachowanie ciągłości istnienia polskiego społeczeństwa i chroniło je przed stopniowym wymieraniem. Jednocześnie dawało poczucie bezpieczeństwa, wynikające ze świadomości istnienia dużej liczby ludzi, gotowych walczyć w obronie ojczyzny w momencie jej zagrożenia. Liczebność przekładała się także na kwestie społeczno-ekonomiczne. Uważano, że zdrowe społeczeństwo powinno składać się z większej liczby osób w wieku produkcyjnym w stosunku do osób starszych, głównie emerytów. Twierdzono, że osoby starsze często potrzebują opieki ze względu na swój wiek i związane z nim ograniczenia fizyczne, zaś opiekę tą mogą zapewnić jedynie ludzie młodzi i sprawni. Im więcej byłoby w społeczeństwie takich ludzi, tym

[108] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 28 Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (dalej: KMNE) z 1 IV 2003 (inf. 3 X 2012).

[109] S. Zapała, *Śląsk był*…, s. 3.

[110] D. Pawłowiec, *Dzieci*…, s. 11; SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 28 KMNE.

byłaby większa szansa na to, że część z nich zajęłaby się emerytami w środowisku rodzinnym i w domach pomocy społecznej. Uważano, że w związku z wydłużaniem się życia wzrasta też liczba lat spędzanych przez ludzi na emeryturze, co powoduje wzrost świadczeń finansowych na cele emerytalne. Chcąc zaspokoić ich potrzeby, konieczna jest odpowiednia liczba osób w wieku produkcyjnym, które wytwarzają dochód narodowy i przyczyniają się do pomnażania wpływów do budżetu. Dzięki nim państwo ma środki, aby realizować swoje funkcje. Zmniejszenie liczebności tej grupy osób w wyniku małej rozrodczości społeczeństwa doprowadziłoby do zmniejszenia dochodów państwa, co w związku ze zwiększającymi się wydatkami obniżyłoby jego sprawność i skuteczność[111]. D. Pawłowiec napisał: „Państwo, które posiada dużą liczbę obywateli, jest tym samym właścicielem ważnego argumentu w polityce międzynarodowej" i „staje się automatycznie silnym partnerem", ponieważ „potencjał leżący w demografii każe się z respektem do niego odnosić". Elżbieta Ratajczak powiedziała: „Chodzi o to, żeby naród się rozwijał, żeby rozwijała się gospodarka, a po to, żeby rozwijała się gospodarka, muszą być młodzi, dobrze wykształceni i zdrowi ludzie"[112].

Nierówność społeczeństwa wynika, zdaniem polityków LPR, ze zróżnicowania w zdolnościach i umiejętnościach jego członków, a te mają wpływ na wybór takiej aktywności zawodowej przez każdego człowieka, która mu najlepiej odpowiada. Część osób widzi swoje powołanie w działalności politycznej, inni angażują się w działalność ekonomiczną, społeczną i kulturalną. W ramach każdego z tych obszarów aktywności ludzie decydują, czy chcą starać się o zdobycie pozycji przywódczych, czy wolą pozostać anonimowi. W wyniku tych procesów kształtują się nierówności społeczne, których przejawem są podziały według poziomu zamożności oraz zakresu i zasięgu władzy i wpływów. Z jednej strony są to osoby bogate i wpływowe, posiadające możliwość decydowania o kwestiach publicznych i losach innych ludzi, z drugiej istnieją osoby biedne, zależne od swoich przełożonych i zmuszone do wykonywania ich poleceń, między nimi zaś funkcjonuje tzw. klasa średnia. LPR akceptowała te podziały, uważając je za naturalną cechę społeczeństwa, świadczącą o jego żywotności i wewnętrznym rozwoju oraz przeciwstawiała się dążeniu do odgórnego zrównywania ludzi pod względem majątku i statusu społecznego. Stała jednak na stanowisku, że zróżnicowanie społeczne powinno być skutkiem uczciwej działalności ludzkiej. Bogactwo i wpływy musiały stanowić efekt połączenia talentów i systematycznej pracy, dlatego LPR żądała zagwarantowania wszystkim obywatelom jednakowych warun-

[111] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 26 z 19 VII 2002; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 2; wyst. J. Dobrosza, pos. 22 z 19 VII 2006; wyst. E. Ratajczak, pos. 26 (inf. 1–2 X 2012); *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; M. Giertych, *Demografia*…, s. 14; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; D. Pawłowiec, *Dzieci*…, s. 10–11.

[112] D. Pawłowiec, *Dzieci*…, s. 10; SI Sejm, V kad., wyst. E. Ratajczak, pos. 26.

ków, by mogli swobodnie zaangażować się w wybraną przez siebie działalność. Stanowiłoby to podstawę każdej aktywności zawodowej społeczeństwa, ponieważ dzięki nim sukces lub porażka człowieka zależałyby w dużym stopniu od jego wiedzy, umiejętności, ambicji i zaangażowania, a nie nepotyzmu lub szykan. Promowałoby ludzką przedsiębiorczość i pracę oraz przyczyniało się do doskonalenia własnych talentów i możliwości, służących prywatnym celom i dobru wspólnemu. Ludzie bardziej utalentowani, ambitni i pracowici tworzyliby elitę społeczną, przewodzącą poszczególnym grupom społeczeństwa i narodowi, zaś mniej utalentowani, ambitni i zaradni lub leniwi zajmowaliby niższe pozycje w strukturze społecznej[113]. Zdaniem Macieja Eckardta „nierówności społeczne zawsze były i będą", ponieważ „są siłą napędową dziejów". Według Macieja Giertycha „akceptacja różnorodności osób, klas, narodów stanowi istotę i siłę europejskiej drogi rozwoju"[114].

Akceptacja nierówności społecznych nie oznaczała zgody na pozostawianie osób niezaradnych lub mniej utalentowanych samym sobie w trudnej sytuacji. Politycy LPR uważali, że obowiązkiem osób zajmujących w hierarchii społecznej wyższe miejsce jest pomaganie innym w zaspokajaniu ich potrzeb. Zadanie to musiały realizować elity społeczne[115]. Pod tym pojęciem rozumiano grupy osób o odpowiedniej wiedzy, umiejętnościach i doświadczeniu, nierzadko zamożnych i posiadających w swoim środowisku autorytet wynikający z dotychczasowej działalności i osiągnięć. Ich rola była określona trojako. Po pierwsze, poprzez dawanie przykładu i wzorców, jak powinno się żyć. Uważano, że skoro ktoś dzięki swojej sumiennej i uczciwej pracy wykorzystał własne zdolności, by zdobyć miejsce wśród najbardziej uznanych i szanowanych osób w danym środowisku, to powinien tą wiedzą dzielić się z innymi i przekonywać do takiego sposobu postępowania. Po drugie, poprzez stwarzanie warunków rozwoju społecznego. LPR stała na stanowisku, że ludzie zamożni i wpływowi powinni podejmować takie decyzje, aby innym ułatwić możliwość awansu społecznego. Miało to przejawiać się m.in. w tworzeniu prawa, ułatwiającego prowadzenie własnej aktywności zawodowej, rozwijaniu własnej przedsiębiorczości, aby stwarzać nowe miejsca pracy dla ludzi mniej zaradnych lub mniej utalentowanych oraz wyrównywaniu szans edukacyjnych pomiędzy członkami społeczeństwa w ten sposób, aby każdemu umożliwić taki sam dostęp do oświaty szkolnej i korzystania z dóbr kultury. Po trzecie, poprzez pomoc socjalną. Twierdzono, że należy wspierać osoby

[113] *Polak Polakowi*…, s. 3; *Cudu nie będzie*, wywiad z A. Bielą, RPol, 2 III 2003, nr 1, s. 10; J.M. Jackowski, *Hałaśliwa*…, s. 13; M. Eckardt, *Elity*…, s. 16; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Praca jest święta…"; tenże, „Moja opcja…"; SI Opoka, M. Giertych, „Świeckie znaczenie Kościoła", październik 2007, nr 64 (inf. 11 X 2012).

[114] M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13.

[115] Na temat elity społeczno-narodowej zob. E. Maj, *Państwo*…, s. 119; A. Szwed, *Wartości*…, s. 83.

i rodziny pozbawione podstaw egzystencjalnych, a to mogli czynić jedynie ci, którzy posiadali jakiś majątek i mogli się jego częścią podzielić z potrzebującymi. W ten sposób miała wytwarzać się solidarność społeczna, w której każdy człowiek stawał się odpowiedzialny za dobro innych, zaś podziały, wytworzone w wyniku procesów społecznych, nie stawały się przyczyną walki, lecz przekształcały w czynnik współpracy międzyludzkiej[116]. M. Eckardt napisał: „Zamożniejszy ma uboższego pociągać w górę", ponieważ „uczciwe bogactwo stanowi drabinę, po której inni mogą się wspinać". Zdaniem M. Giertycha: „Należy dzielić się z innymi tym, co się ma, osiągnięciami swej pracy, a więc i wiedzą, i osiągnięciami technicznymi"[117].

LPR stała na stanowisku, że rolą elit jest takie kierowanie procesami społecznymi, aby wytworzyła się w społeczeństwie silna klasa średnia. Zdaniem polityków ugrupowania są to osoby, które dzięki własnym pomysłom, umiejętnościom i uczciwej pracy stały się właścicielami niezbyt dużych majątków, pozwalających im na względny dobrobyt i samodzielność finansową, a następnie w ten sam sposób te majątki modernizowały. Pozytywne znaczenie klasy średniej widziano trojako. Po pierwsze, ze względu na metody zdobywania i rozwijania majątku. Uważając, że praca jest głównym warunkiem korzystania z posiadanego bogactwa, przedstawicieli tej klasy stawiano za wzór pracowitości i zaradności. Twierdzono, że dzięki tym cechom potrafią podejmować ryzyko przy stawianiu sobie określonych celów i ich realizacji, uczyć się na błędach w przypadku niepowodzenia i korygować je, aby osiągnąć zamierzone rezultaty. W ten sposób stają się odpowiedzialni w swoich decyzjach, wiedząc, że w przypadku porażki sami będą musieli ponosić konsekwencje, oraz niezależni, ponieważ te decyzje będą wyłącznie ich własną sprawą. Po drugie, ze względu na jej rolę w kształtowaniu dochodów publicznych. LPR stała na stanowisku, że klasa średnia realizuje swoje cele, nie korzystając zazwyczaj z pieniędzy publicznych, przez co nie jest obciążeniem dla państwa i samorządów. Jej sukces w postaci zwiększonych dochodów stanowi zysk dla społeczeństwa, ponieważ oddaje część zarobionych pieniędzy w postaci podatków do budżetu, przyczyniając się do wzrostu bogactwa narodowego. Po trzecie, ze względu na wpływ na strukturę zatrudnienia. Politycy ugrupowania uważali, że wzrost liczebny klasy średniej ograniczy bezrobocie. Przekonanie to wynikało z dwóch przesłanek: 1) osoby zaradne i pracowite, jeśli zapewni im

[116] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 61; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 64 z 16 XII 2003; wyst. W. Hatki, pos. 109 z 29 VIII 2005; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; wyst. B. Sobczaka, pos. 26; SI LPR, „Umiłowanie ziemi to tradycja i powinność", 13 I 2006 (inf. 1 i 8 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; M. Eckardt, *Elity*…, s. 16; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12; A. Paprota, *Samorząd*…, s. 8; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Etyka Narodu…."; SI Opoka, M. Giertych, „Świeckie znaczenie…"; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…"; M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja*…, s. 3.

[117] M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12; SI Opoka, M. Giertych, „Świeckie znaczenie…".

się odpowiednie warunki, podejmą własną działalność gospodarczą, stając się członkami klasy średniej, 2) osoby mniej zaradne zdobędą zatrudnienie jako pracownicy najemni, ponieważ wraz z rozwojem klasy średniej powstawać będą nowe miejsca pracy. LPR uważała więc za wskazane wspierać tworzenie i umacnianie klasy średniej, ponieważ dzięki niej w Polsce miał zapanować ład, a podziały pomiędzy biednymi i bogatymi straciłyby swój konfliktogenny charakter[118]. Z. Wrzodak powiedział: „Walczyliśmy o to (…) żeby Polacy mogli tworzyć klasę średnią jak najszerszą, a nie żeby była nią tylko wąska grupa osób, która żeruje na owocach ludzkiej pracy". Zdaniem D. Pawłowca: „Najlepszym sposobem na spokój w państwie jest stabilna i rozbudowana klasa średnia – jej brak to albo rządy biedoty podatnej na populizm, albo rządy bogaczy tworzących oligarchię"[119].

Zdaniem polityków LPR w skład klasy średniej mieli wchodzić przede wszystkim właściciele gospodarstw rolnych oraz średnich i małych przedsiębiorstw. Znaczenie rolników, ziemi i wsi widziano w dwóch aspektach: narodowym i ekonomicznym[120]. W pierwszym przypadku twierdzono, że wieś przez wieki była ostoją polskiej kultury – tradycji, obyczajów, religii katolickiej i języka. Dzięki tym wartościom lud wiejski mógł zachować polską tożsamość narodową i przeciwstawiać się próbom germanizacji, rusyfikacji i sowietyzacji, prowadzonych w okresie zaborów, okupacji i rządów komunistycznych. Jednocześnie przypisywano chłopom pozytywne cechy osobowościowe – pracowitość, gospodarność, zaradność, pomysłowość i niepoddawanie się trudnościom. Im miał zawdzięczać naród polski, że jest właścicielem swojej ziemi, której nie udało się wykupić ani zabrać cudzoziemcom ani polskim władzom okresu PRL, ponieważ była dobrze zarządzana i broniona. Stając się pełnoprawnym elementem polskiego narodu, lud wzmocnił go swoją siłą demograficzną, przyczyniając się również do upowszechnienia wśród innych warstw społecznych powyższych wzorców. LPR stała na stanowisku, że przywiązanie do patriotyzmu i kult pracy nadal są ważnymi wartościami mieszkańców polskiej wsi, dlatego chciała ich pozyskać jako silną warstwę społeczną dla wyznawanej przez siebie ideologii i zaangażowania w budowę państwa narodowego. Drugi aspekt, ekonomiczny, wynikał z przekonania o roli, jaką gospodarstwa rolne odgrywają w stosunkach gospodarczych państwa i społeczeństwa. Politycy ugrupowania uważali, że rolnicy przyczy-

[118] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego: pos. 74 z 16 IV 2004 i pos. 75; SI LPR, „Roman Giertych: obniżenie podatków to jest stały element naszego programu", 13 X 2004 (inf. 1 i 7 X 2012); km, „Wrzodak…"; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; *Polak Polakowi*…, s. 3; *Wola i wizja*…, s. 13; M. Eckardt, *Elity*…, s. 16; D. Pawłowiec, *Jutro należy do nas*, RPol, maj 2004, s. 16; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…".

[119] SI LPR, km, „Wrzodak…"; D. Pawłowiec, *Jutro*…, s. 16.

[120] E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 118; taż, *Partie narodowe*…, s. 263; taż, *Wielonurtowość*…, s. 92–94; A. Szwed, *Warunki*…, s. 78.

niają się do utrzymania biologicznej egzystencji narodu. Jako właściciele gospodarstw rolnych byli odpowiedzialni za produkcję żywności, dzięki której społeczeństwo mogło fizycznie funkcjonować. Stanowili ważny czynnik w procesie budowy suwerennej polityki państwowej, ponieważ zapewniali samowystarczalność żywnościową Rzeczypospolitej, uniezależniając ją od dostaw z zagranicy. LPR stała na stanowisku, że należy wspierać tę warstwę, ponieważ jakakolwiek dyskryminacja – prawna, podatkowa, finansowa – doprowadziłaby do jej osłabienia i w efekcie do osłabienia egzystencjalnych podstaw narodu[121]. R. Giertych powiedział o polskiej wsi: „Tu znajduje się wielki rezerwuar patriotyzmu, poszanowania dla polskiej tradycji i gospodarskiej zaradności". Zdaniem Z. Wrzodaka: „Polski rolnik, polskie rolnictwo może odegrać kluczową rolę w polityce gospodarczej każdego rządu i naszego państwa"[122].

Drugą ważną warstwą społeczną, zaliczaną przez LPR do klasy średniej, byli przedsiębiorcy, właściciele małych i średnich zakładów przemysłowych, usługowych i handlowych. Ich znaczenie dla narodu miało charakter społeczno-ekonomiczny. Uważano, że osoby prowadzące działalność we wspomnianych dziedzinach wpływają w sposób istotny na stan gospodarczy państwa i podniesienie jakości życia narodu. Przejawia się to na dwa sposoby. Po pierwsze, poprzez tworzenie nowych technologii. Oznaczało to, że przedsiębiorcy zmuszeni są opracowywać coraz to nowe rozwiązania, aby jakość ich produktów i usług była coraz lepsza. Po drugie, poprzez wytwarzanie dóbr materialnych i niematerialnych. Przyczyniają się one do poprawy funkcjonowania społeczeństwa i poszczególnych ludzi poprzez zaspokajanie ich różnorodnych potrzeb. Oba elementy działalności przedsiębiorstw stanowią drugi czynnik budowy suwerennej polityki państwa. Posiadanie własnej technologii uniezależnia społeczeństwo od konieczności zakupu zarówno drogich technologii jak i lepszych jakościowo towarów i usług z zagranicy oraz pozwala mu samodzielnie udoskonalać własną działalność. Wytwarzane w ten sposób dobra jako konkurencyjne pod względem wartości można sprzedawać na rynku wewnętrznym i zagranicznym, co przyczynia się do zwiększania zysków i tworzenia własnego kapitału. LPR uważała, że chcąc osiągnąć ten stan, należy wspierać tworzenie licznej warstwy polskich przedsiębiorców, posiadających odpowiednie wykształcenie i doświadczenie w dziedzinie ekonomii, zarządzania, technologii i prawa. Dzięki pomocy w postaci wsparcia materialnego, ulg podatkowych i regulacji normatywnych ci ludzie powinni mieć swobodę w zakładaniu firm i podejmowaniu wybranej przez siebie dzia-

[121] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 34 i pos. 54; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Umiłowanie ziemi…"; *Program Polski*…, s. 9; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…".

[122] Tamże; SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 54.

łalności, aby potem doskonalić ją z pożytkiem dla siebie, rodziny i otoczenia. Uważano, że im więcej powstanie przedsiębiorstw, zajmujących się różnorodną działalnością, tym bardziej ich właściciele będą ze sobą konkurować o klientów, modernizując oferty, co przyczyni się do poprawy ich jakości i pozytywnie wpłynie na stan polskiej gospodarki i społeczeństwa[123]. Dariusz Grabowski powiedział: „Nowoczesne społeczeństwo to jest takie, w którym zarabia się na postępie technicznym, na własności kapitału i na pracy". R. Giertych apelował o wspieranie „polskich przedsiębiorców, kupców, którzy tworzą miejsca pracy, eksportują i płacą podatki"[124].

Społeczeństwo w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin charakteryzowało się trzema cechami. Były to: odpowiednia liczebność, zróżnicowana struktura i solidarność. Pierwsza służyła zagwarantowaniu ciągłości biologicznej społeczeństwa oraz zwiększała jego poczucie bezpieczeństwa. Druga była wynikiem wolności w podejmowaniu przez członków społeczeństwa odpowiedniej dla siebie działalności i roli. Trzecia oznaczała wzajemną pomocą i wsparcie, po to, aby żaden z członków społeczeństwa nie czuł się odrzucony, lecz miał możliwość zaspokajania swoich potrzeb. LPR stała na stanowisku, że najlepszym sposobem realizacji tych cech powinno być stworzenie licznej klasy średniej, czyli warstwy rolników oraz średnich i małych przedsiębiorców. Byli to ludzie, którzy zdobyli majątek swoją pracą i umiejętnym wykorzystaniem własnych zdolności, a następnie dalej doskonalili swoją działalność. Ich znaczenie polegało na tym, że z jednej strony stanowili niewielkie albo żadne obciążenie dla pieniędzy publicznych, z drugiej natomiast przyczyniali się do wzrostu dochodów do budżetu i rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego Liga uważała, że należało promować taką działalność i wspierać osoby, zamierzające się jej podjąć, ponieważ wtedy zostanie ograniczona liczba ludzi ubogich, a wzrośnie liczba osób potrafiących zaspokoić swoje potrzeby i skutecznie pomóc tym mniej zaradnym i wymagającym troski.

5.3.2. Polityka społeczna

Polityka społeczna stanowiła jeden z elementów polityki narodowej. Politycy Ligi Polskich Rodzin tłumaczyli, co rozumieją pod tym pojęciem. Andrzej Mańka stwierdził, że polityka społeczna polega na „stworzeniu wszystkim obywatelom Polski takich warunków, które pozwolą im godnie

[123] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego: pos. 53 z 27 VIII 2003 i pos. 73 z 16 IV 2004 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; *Wola i wizja*…, s. 13; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…".

[124] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 73; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…".

żyć i pracować we własnym kraju, a ci, którzy są najsłabsi, wymagają naszej szczególnej troski, opieki i starań”[125]. Zdaniem Marka Kotlinowskiego ta polityka „zmierza do tego, aby każdy Polak zdolny do pracy mógł pracować, mógł się rozwijać, utrzymać swoją rodzinę”[126]. Zygmunt Wrzodak uznał, że „obowiązkiem każdego szanującego się rządu jest to, żeby ludzie nie zostali bez funduszy na utrzymanie swoich rodzin czy samych siebie”[127]. Według Dariusza Grabowskiego jest to „dążenie do bogacenia się społeczeństwa, dorabiania się, zabezpieczania wyższych dochodów najuboższym”[128]. Roman Giertych powiedział, że polityka społeczna to „walka z biedą” i obowiązek państwa, które „musi pomagać biednym, tym najbardziej potrzebującym”[129]. Anna Sobecka skomentowała politykę społeczną następująco: „Podstawowym obowiązkiem państwa jest troska o osoby najuboższe, potrzebujące pomocy, które nie są w stanie sprostać życiowym wyzwaniom”[130]. Jan Jackowski napisał, że ta polityka „prowadzi do usamodzielnienia osoby, rodziny czy społeczności, w danym momencie potrzebującej wsparcia dla realizacji swych celów i zadań”[131]. W programie z 2002 roku napisano, że polityka społeczna oznaczała „wspieranie rodzin i osób, które z przyczyn losowych nie są w stanie samodzielnie zatroszczyć się o swój byt”[132]. Wszystkie definicje określały politykę społeczną jako działalność władz publicznych, służącą pomaganiu ludziom w zaspokajaniu ich podstawowych potrzeb oraz stwarzającą warunki do ich rozwoju społecznego.

Koncepcje polityki społecznej LPR obejmowały sześć dziedzin. Najważniejszą z nich była polityka rodzinna, jednak ugrupowanie dostrzegało także inne, które należało zreformować. Do nich zaliczano: pomoc najbardziej potrzebującym – ubogim, bezrobotnym, niepełnosprawnym oraz emerytom i rencistom, walkę z patologiami społecznymi, stosunki pracownicze oraz zagadnienia dotyczące służby zdrowia i systemu edukacji. Wśród celów, jakie chciano osiągnąć, wymieniano: 1) przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej oraz umożliwienie im aktywnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa i realizowania własnych interesów, 2) wspieranie ludzi w znajdywaniu zatrudnienia oraz ochrona ich praw i godności w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych, a także 3) podnoszenie jakości usług społecznych, by zapewnić je na odpowiednim poziomie jak największej liczbie osób. Uważano, że dzięki właściwej polityce społecznej podniesie się poziom życia Polaków i stworzone zostaną warunki

[125] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 45.
[126] SI Sejm, V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23.
[127] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 73 z 15 IV 2004 (inf. 1 X 2012).
[128] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 64 z 16 XII 2003 (inf. 1 X 2012).
[129] SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…”.
[130] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 8 z 13 XII 2001 (inf. 1 X 2012).
[131] J.M. Jackowski, *Hałaśliwa*…, s. 13.
[132] *Program ideowy.*…, s. 2.

do zaspokajania przez nich własnych potrzeb materialnych i duchowych[133]. M. Kotlinowski powiedział, że celem państwa jest „stworzenie optymalnych warunków rozwoju społeczeństwa na wszystkich płaszczyznach, stworzenie warunków rozwoju cywilizacyjnego". A. Mańka stwierdził: „Musimy stworzyć takie prawo, które umożliwi im [ludziom – przyp. TK] powrót do społeczeństwa i odbuduje w nich umiejętność uczestniczenia w życiu społecznym, gospodarczym, zawodowym, rodzinnym. Musimy wyciągnąć do nich rękę"[134].

Jednym z najważniejszych zagadnień polityki społecznej w myśli politycznej LPR był problem osób najbardziej potrzebujących pomocy. Politycy uważali, że zasada solidaryzmu narodowego zobowiązywała całą wspólnotę do opieki nad wszystkimi jej członkami, zwłaszcza tymi, którzy nie byli w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb. Największą z tych grup, według LPR, były osoby niemające wystarczających środków finansowych, których liczbę szacowano w 2001 roku na około 40% ogółu społeczeństwa[135]. Celem partii było wprowadzenie takich zmian, które umożliwiłyby podniesienie statusu materialnego obywateli z najmniejszymi zarobkami i świadczeniami oraz zapewniły im odpowiednie minimum finansowe gwarantujące bezpieczeństwo socjalne. Jedną z metod realizacji tego postulatu była właściwa polityka podatkowa państwa, nastawiona na najbiedniejszych. Liga wysunęła trzy propozycje. Pierwszą była likwidacja podatku dochodowego dla osób zarabiających w latach 2005–2006 do 1000 zł brutto miesięcznie. Druga polegała na niepobieraniu tego podatku od ludzi żyjących tylko z renty i emerytury, jeśli ich wysokość nie przekraczałaby dwukrotności minimalnego wynagrodzenia (w 2004 roku, kiedy zgłaszano tę propozycję, wynosiła ona 824 zł brutto). Trzecią było zwiększenie liczby ulg podatkowych, umożliwiających odpisy od podatku. Wśród nich wymieniano: koszty dojazdów dzieci do szkół, kształcenia i doskonalenia zawodowego, remontów mieszkań i budynków mieszkalnych oraz zakupów przyrządów i pomocy naukowych. Kolejną metodą zwiększenia dochodów było zniesienie obowiązkowej składki emerytalnej dla osób do ukończenia przez nie 35. roku życia. Uważano, że zaoszczędzone pieniądze młodzi ludzie mogliby przeznaczyć na własny rozwój materialny i duchowy. Trzecią metodą było wprowadzenie lub podniesienie wysokości świadczeń socjalnych, aby uchronić najbardziej potrzebujące jednostki przed biedą. Do nich zaliczano zasiłki dla rodzin wielodzietnych, zasiłki chorobowe i pielęgnacyjne, zasiłki wychowawcze dla najbiedniej-

[133] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. H. Murias, pos. 26 z 17 VII 2002; wyst. A. Mańki: pos. 45 i 96 z 19 I 2005; wyst. D. Grabowskiego, pos. 64; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 73; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; SI PE, wyst. U. Krupy z 7 VI 2005 (inf. 1 i 6 X 2012); SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; *Polak Polakowi*…, s. 3; *Program solidaryzmu*…, s. 4; *Polska zasługuje na więcej*…, s. 4; A. Paprota, *Samorząd*…, s. 8; *Program ideowy*…, s. 2; *Program gospodarczy*…, s. 3. Zob. T. Kozieło, *Elementy*…, s. 230; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 226; M. Marczewska-Rytko, *Wymiar populistyczny*…, s. 286.

[134] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 112 KE; wyst. A. Mańki, pos. 45.

[135] *Polsce – Niepodległość*…, s. 4.

szych oraz zasiłki przedemerytalne. Ostatnią z metod walki z biedą była pomoc finansowa dla najuboższych. Politycy Ligi uważali, że część wypracowywanych przez gospodarkę zysków należało przeznaczyć dla ludzi pozbawionych podstawowych środków do życia lub tych, którzy te środki mają ograniczone. Chciano to zrealizować poprzez zwrot kosztów poniesionych przez tych ludzi na prąd, gaz i wodę, refundowanie leków, a także wypłacanie zasiłków dla osób o najmniejszych dochodach i świadczeniach społecznych[136]. R. Giertych apelował: „Nie możemy zapominać o tych, którzy dzisiaj naprawdę ledwie wiążą koniec z końcem". D. Grabowski powiedział: „Trzeba umożliwić wzrost dochodów ludzi najuboższych"[137].

LPR dążyła do stworzenia takich warunków, aby każdy człowiek mógł znaleźć dla siebie odpowiednie miejsce zatrudnienia[138]. Chciano to zrealizować za pomocą: 1) inwestycji publicznych, 2) polityki podatkowej i 3) kredytowej oraz 4) szkoleń. Pierwszy związany był z rozpoczęciem przez władze publiczne finansowania projektów służących poprawie jakości życia obywateli, np. budowy dróg szybkiego ruchu, modernizacji linii kolejowych, budownictwa mieszkaniowego i obiektów użyteczności publicznej. Uważano, że realizacja tych przedsięwzięć spowoduje udoskonalenie uczestniczących w nim przedsiębiorstw i przyczyni się do zwiększenia zatrudnienia ze względu na potrzebę większej liczby ludzi do wykonania zleconych zadań. Polityka podatkowa musiała koncentrować się na obniżeniu podatków bezpośrednich i pośrednich oraz stworzeniu systemu ulg inwestycyjnych. Obniżenie podatków bezpośrednich przyczyniało się do zwiększenia zysku pracodawców dzięki mniejszej kwocie odprowadzanej do budżetu. Zaoszczędzone pieniądze mogli oni przeznaczyć na inwestycje w nowe technologie i narzędzia ulepszające jakość pracy. Obniżenie podatków pośrednich skutkowałoby obniżeniem kosztów wytwarzania towarów i usług, dzięki czemu pracodawcy mogliby ustalać niższe cen za ich sprzedaż. Efektem byłby wzrost popytu na wytwory ich pracy i konieczność zatrudniania nowych pracowników, aby sprostać zapotrzebowaniu. Ulgi podatkowe służyły zachęceniu pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy. Byłyby to: 1) prawo pracodawcy do odpisywania

[136] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 8; wyst. D. Grabowskiego: pos. 55 z 27 VIII 2003 i pos. 73; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 73 i pos. 82; wyst. G. Masłowskiej: pos. 82 z 19 X 2004 i pos. 99; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 10; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; Strona internetowa Senatu, http://www.senat.gov.pl (dalej: SI Senat), V kad., wyst. A. Bieli, pos. 71 z 3 XI 2004; SI LPR, „Roman Giertych w Sygnałach Dnia: Nie możemy…"; „Roman Giertych w Legnicy: Znieść podatek dochodowy dla emerytów i rencistów", 8 X 2007 (inf. 1, 5 i 8 X 2012); *Program Polski*…, s. 9; M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16.

[137] SI LPR, „Roman Giertych w Sygnałach Dnia: Nie możemy…"; SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 73.

[138] K. Kowalczyk, *Partie polskiej prawicy parlamentarnej – oferta programowa, stan i perspektywy*, [w:] *Partie i system partyjny: Stan i perspektywy*, red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak, Łódź 2007, s. 132; T. Koziełło, *Elementy*…, s. 232; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 133; M. Piskorski, *Liga*…, s. 240.

od swojego podatku kwot stanowiących równowartość wpłacanych za nowo zatrudnionego pracownika składek na ubezpieczenie, 2) obniżenie podatku dla firm, które zwiększą stan zatrudnienia oraz 3) dopłaty przez państwo do składek na ubezpieczenie dla nowo zatrudnionych pracowników. Nowi pracownicy musieli pracować na nowo utworzonych miejscach pracy, które po ich zwolnieniu nie mogły być przez kilka lat zlikwidowane, zaś czas trwania ulg wynosił maksymalnie do 2 lat. Polityka kredytowa służyła wspomaganiu ludzi, którzy mieli pomysły na założenie własnej działalności gospodarczej. Dzięki dogodnemu kredytowi i niskim podatkom taka osoba mogła rozpocząć i rozwijać działalność, przestawała być bezrobotna i mogła po pewnym czasie tworzyć nowe miejsca pracy. Szkolenia służyły zdobyciu potrzebnych kwalifikacji przez osoby bezrobotne, dzięki którym mogłyby znaleźć odpowiednie miejsce zatrudnienia. Ich organizatorami byłyby instytucje samorządowe, a nauka byłaby finansowana ze środków publicznych[139]. D. Grabowski powiedział: „Musimy dążyć do sytuacji, w której mamy do czynienia z tzw. bezrobociem fikcyjnym". Z. Wrzodak apelował: „Polska musi się rozwijać, musi tworzyć nowe miejsca pracy"[140].

Kolejną grupą, którą zajmowała się LPR, byli emeryci i renciści. Uważano, że te osoby zasługują na pomoc i wsparcie państwa, ponieważ przez wiele lat swoją pracą służyły państwu i społeczeństwu, lecz ze względu na wiek lub chorobę musiały zaprzestać aktywności zawodowej. Twierdzono, że dzięki nim Polska mogła stawać się bardziej nowoczesna, podnosząc poziom życia materialnego i duchowego społeczeństwa. Za właściwe uznawano zapewnienie tym ludziom godnych warunków życia w sytuacji, kiedy nie mieli sił fizycznych do dalszej pracy. Główną metodą, za pomocą której chciano zrealizować ten cel, było zwiększenie ilości pieniędzy wypłacanych w wyniku świadczeń przyznanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dotyczyło to zwłaszcza osób najbiedniejszych, które za przyznane pieniądze nie mogły zaspokoić podstawowych potrzeb. LPR proponowała trzy sposoby działania. Po pierwsze, zniesienie podatku dochodowego od najniższych emerytur i rent. Politycy twierdzili, że ci ludzie przez całe życie zawodowe odprowadzali podatki do budżetu, utrzymując instytucje publiczne, dlatego w sytuacji, kiedy nie mogą już dalej pracować, państwo powinno znieść im ten obowiązek. Dzięki temu realnie wzrosłaby wielkość otrzymywanych świadczeń, co poprawiłoby sytuację najbiedniejszych, którzy większą ilość pieniędzy mogliby przezna-

[139] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 131 KG z 10 VII 2003, pos. 72 i pos. 87 z 19 X 2004; wyst. A. Mańki, pos. 96; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 23; SI Senat, V kad., wyst. A. Bieli, pos. 71; SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; „Wierzejski w »Sygnałach Dnia«", 13 III 2006 (inf. 1, 3 i 8 X 2012); *Cudu nie będzie*…, s. 10–11; *Wola i wizja*…, s. 13–14; *Obniżymy podatki*, wywiad z R. Giertychem, NMP, 24 X 2004, nr 43, s. 3; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 11–12; *Kandyduję*…, s. 4; M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16; BS, LPR, M. Eckardt, „Jak skutecznie zwalczać…".

[140] *Wola i wizja*…, s. 14; SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…".

czyć na najważniejsze potrzeby. Kwoty utracone przez państwo w wyniku likwidacji PIT zostałyby wyrównane dzięki podatkom pośrednim, zawartym w nabytych towarach i usługach. Po drugie, wprowadzenie kwotowej waloryzacji rent i emerytur. LPR krytykowała istniejącą waloryzację procentową, ponieważ jej efektem było coraz większe rozwarstwienie majątkowe między świadczeniobiorcami – osoby otrzymujące wyższe świadczenia dostawały wyższą podwyżkę od osób z niższymi świadczeniami. Waloryzacja kwotowa, w której wszyscy emeryci i renciści mieliby podwyższane płace o taką samą kwotę, zapobiegłaby dalszemu podziałowi w tych grupach społecznych. Po trzecie, wprowadzenie dodatkowego świadczenia zapomogowego dla najbiedniejszych emerytów i rencistów. Liga stała na stanowisku, że wzrost gospodarczy Polski na początku XXI wieku powinien być wykorzystany częściowo na poprawę sytuacji materialnej najbardziej potrzebujących. Proponowała coroczne ustalanie przez ZUS listy emerytów i rencistów zarabiających nie więcej niż 900 zł miesięcznie oraz wypłacanie im jednorazowego świadczenia w wysokości 500 zł. Uważano, że ta kwota mogła być powiększona w zależności od dalszej poprawy sytuacji ekonomicznej w Polsce[141]. Celem tych działań, zdaniem Wojciecha Wierzejskiego, było doprowadzenie do „poprawy sytuacji emerytów i rencistów otrzymujących najniższe świadczenia". Andrzej Fedorowicz stwierdził: „Sprawiedliwość społeczna wymaga, (…) by właśnie tej grupie społecznej wynagrodzić ciężkie lat pracy i niesprawiedliwy podział wypracowanego przez nich zysku gospodarczego"[142].

Następną grupą społeczną, wymagającą według LPR opieki i pomocy, były osoby niepełnosprawne. Uważano, że należało podjąć działania, aby zapewnić im pełny udział w życiu społecznym, ograniczony wskutek kalectwa[143]. Postulat ten wynikał z religii chrześcijańskiej, wymagającej poszanowania godności każdego człowieka oraz zasady solidaryzmu narodowego. Jednocześnie zwracano uwagę na wymiar pragmatyczny. Twierdzono, że osoby niepełnosprawne często dysponowały wiedzą i umiejętnościami, które odpowiednio wykorzystane mogły przysłużyć się społeczeństwu. Ugrupowanie stało na stanowisku, że tym ludziom należało stworzyć odpowiednie warunki do funkcjonowania w sferze prywatnej i publicznej. Wśród celów polityki wo-

[141] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 18; V kad., „Projekt ustawy o świadczeniach zapomogowych…"; wyst. B. Sobczaka, pos. 26; wyst. E. Ratajczak: pos. 35 z 2 III 2007 i pos. 46 z 24 VIII 2007; SI PE, wyst. U. Krupy z 9 V 2005; wyst. S. Chruszcza z 12 III 2008; SI LPR, km, „LPR wyciąga…"; tenże, „Poseł Pawłowski o waloryzacji kwotowej rent i emerytur", 4 III 2006; aj, „LPR: Zasiłek dla emerytów z nadwyżki dochodów z podatków", 13 I 2007; „Roman Giertych w Sygnałach Dnia: Nie możemy…"; „Roman Giertych w Legnicy…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Biskupi a lustracja. Owsiak a jałmużna", 14 I 2007; tenże, „Kwotowa waloryzacja emerytur", 7 V 2007; tenże, „Zniesienie podatku…" (inf. 2, 6 i 8–9 X 2012).

[142] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Kwotowa waloryzacja…"; SI LPR, aj, „LPR: Zasiłek…".

[143] T. Kozielło, *Elementy…*, s. 231; tenże, *Europejskie wartości…*, s. 509; tenże, *Wątki liberalne…*, s. 226.

bec niepełnosprawnych wymieniano: 1) wspieranie rehabilitacji, 2) dostosowanie przestrzeni publicznej do ich wymagań, 3) stworzenie odpowiedniego systemu edukacji oraz 4) otwarcie rynku pracy. W pierwszym przypadku uważano, że należało stworzyć rozbudowany system wczesnej diagnostyki, który pozwoliłby wykryć niepełnosprawność we wczesnym jej stadium i umożliwiłby bardziej skuteczne jej leczenie. Żądano również przeznaczenia większych środków publicznych na ośrodki rehabilitacyjne, aby dzieci, młodzież i dorośli mieli dostęp do opieki medycznej i mogli dzięki niej przezwyciężać lub ograniczać swoją niepełnosprawność. Drugi z celów polegał na dostosowaniu budynków – mieszkalnych i użyteczności publicznej – do potrzeb tych osób, aby nie miały trudności z dostępem do nich i skorzystaniem z będących tam urządzeń. Trzecim celem było ułatwienie niepełnosprawnym dostępu do edukacji, aby zdobyli potrzebną wiedzę i umiejętności, które potem mogliby wykorzystać w pracy zawodowej. Realizację tego celu widziano poprzez zastosowanie trzech środków: 1) przygotowania budynków szkolnych dla potrzeb osób niepełnosprawnych oraz wykształcenia odpowiedniej kadry nauczycielskiej do pracy z nimi, 2) unowocześnienia oferty edukacyjnej, umożliwiającej tym osobom zdobycie pożądanego wykształcenia i zawodu oraz 3) dofinansowania do nauki dla tej grupy ludzi. Otwarcie rynku pracy związane było z umożliwieniem osobom niepełnosprawnym w miarę równej konkurencji zawodowej z innymi ludźmi. Chciano to urzeczywistnić poprzez: 1) dofinansowanie publiczne dla zakładów tworzących nowe miejsca pracy dla takich osób, 2) wspieranie zakładów pracy chronionej przed upadkiem oraz 3) tworzenie punktów doradztwa zawodowego, które znajdowałyby miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych. Uważano, że dzięki wszechstronnej polityce ta grupa osób będzie mogła skutecznie walczyć ze swoim kalectwem po to, by je wyeliminować lub ograniczyć, a jeśli nie będzie to możliwe – zostaną jej stworzone warunki do wszechstronnego rozwoju i zaangażowania w życie społeczne, ekonomiczne, kulturalne i polityczne narodu[144]. A. Mańka powiedział: „Szanując godność człowieka, społeczeństwo i państwo polskie jest zobowiązane do szczególnej troski i pomocy osobom najsłabszym, którymi są również osoby niepełnosprawne”[145].

Poprawę sytuacji społeczeństwa LPR widziała w zwalczaniu patologii istniejących w jego strukturach. Do nich zaliczała przemoc w różnych sferach życia społecznego, alkoholizm i narkomanię. Uważano, że tolerowanie przemocy przyczyniało się do obniżenia poczucia bezpieczeństwa obywateli, których zdrowie i życie stawałoby się zagrożone z powodu możliwości bezprawnego zastosowania wobec nich siły ze strony bezwzględnych i potężniejszych osób.

[144] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki: pos. 29 z 13 X 2002, pos. 37 z 3 XII 2003, pos. 51 i pos. 98 z 4 III 2005; V kad., wyst. A. Mańki, pos. 28 z 17 XI 2006 (inf. 1–2 X 2012); *Wychowywać…*, s. 10.

[145] Tamże.

Wytworzyłaby się wówczas sytuacja, w której ludzie silniejsi fizycznie i brutalni narzucaliby swoją wolę słabszym i podporządkowywaliby ich sobie, a w razie jakichkolwiek sprzeciwów bili, okaleczali lub nawet zabijali. Uzależnienie od alkoholu i narkotyków przyczyniało się z kolei do niszczenia zdrowia ludzkiego oraz utraty kontroli nad swoim życiem. Człowiek uzależniony dążył do zdobycia używek za wszelką cenę, nawet jeśli byłoby to ze szkodą dla najbliższych, co kończyło się często rozpadaniem więzi rodzinnych i przyjacielskich. Uważano, że powyższe patologie stoją w sprzeczności z moralnością chrześcijańską i solidaryzmem narodowym, dlatego postulowano podjęcie działań w celu ich wyeliminowania. Chciano w tym celu zastosować działania prewencyjne i represyjne. Uważano za konieczne ograniczanie w mediach treści, w których zawarta byłaby przemoc, zakładanie filtrów na komputery szkolne, aby uczniowie nie mieli dostępu do tego typu treści, wprowadzanie monitoringu w miejscach publicznych, współpracę z policją i prokuraturą w celu kontroli szkół, czy nie dochodzi tam do stosowania przemocy, rozprowadzania narkotyków lub stręczycielstwa, usprawnienie działania policji i straży miejskich, nakłanianie obywateli do informowania organów ścigania o wszelkich bezprawnych działaniach oraz pomoc rodzinom i środowiskom patologicznym w przezwyciężaniu tej sytuacji. Jednocześnie żądano zaostrzenia kar dla sprawców czynów przestępczych. W projekcie ustawy z 2002 roku proponowano zwiększenie okresu przedawnienia się przestępstw, aby winni nie uniknęli odpowiedzialności. W projekcie z 2006 roku chciano zwiększyć kary za sprzedawanie alkoholu osobom nieletnim. Projekt ustawy z 2007 roku zakazywał reklamy i promocji substancji psychotropowych i odurzających oraz zaostrzał kary za ich rozprowadzanie. Uważano, że dzięki tym działaniom zjawiska patologiczne w polskim społeczeństwa udałoby się ograniczyć, co byłoby z korzyścią dla jego egzystencji i rozwoju[146]. Wierzejski napisał: „Będziemy tępić patologię w naszych lokalnych społecznościach". Zdaniem Artura Paproty celem LPR powinno być „redukowanie problemów społecznych"[147].

Dążenie do ograniczania bezrobocia i tworzenia nowych miejsc pracy wymagało unormowania stosunków pomiędzy pracownikami i pracodawcami tak, aby przestrzegane były prawa osób zatrudnionych[148]. LPR wymienia-

[146] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 6 VI 1997 r. – Kodeks karny"; druk nr 677 z 18 VI 2002; Projekt uchwały w sprawie przygotowania i wprowadzenia w życie Narodowego…"; wyst. U. Krupy, pos. 12; wyst. A. Mańki, pos. 97 z 16 II 2005; V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 26 X 1982 r. o wychowaniu…"; „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 29 VII 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii…"; wyst. A. Mańki, pos. 3; wyst. R. Giertycha, pos. 28; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Chcę wygrać i zaprowadzić w Warszawie normalność", 10 VIII 2006; fn, „Roman Giertych: program »zero tolerancji«", 3 XI 2006; „»Trójki« wchodzą do szkół", 21 XI 2006; A. Paprota, *Samorząd*…, s. 8; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Pomnik…" (inf. 3 i 8–9 X 2012).

[147] Tamże; A. Paprota, *Samorząd*…, s. 8.

[148] T. Koziełło, *Elementy*…, s. 232–233; tenże, *Europejskie wartości*…, s. 513–514.

ła 3 cele, do których chciała dążyć w tej dziedzinie. Były to: 1) ochrona pracowników przed dyskryminacją w stosunkach pracy, 2) zapewnienie sprawiedliwych warunków wynagrodzenia i 3) uczestnictwo członków załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Pierwszy cel obejmował zapewnienie pracownikom ochrony przed wyzyskiem ze strony pracodawcy oraz ograniczenie możliwości zwolnienia pracownika. Politycy Ligi żądali wprowadzenia przepisów i procedur, które zabezpieczałyby zatrudnione osoby przed samowolą pracodawców. Do negatywnych zachowań, które chciano wyeliminować, zaliczano: zmuszanie pracowników do pracy w nadgodzinach bez stosownego wynagrodzenia, nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, zaleganie z wypłatami pensji oraz zastraszanie pracowników groźbą rozwiązania z nimi stosunku pracy. Ugrupowanie stało na stanowisku, że kodeks pracy powinien ustanowić równe prawa dla wszystkich osób, zatrudnionych w instytucjach publicznych i prywatnych. Jednocześnie uważało za zasadne ustanowienie przepisów, które zapewniłyby takie same warunki pracy i płacy na jednakowym stanowisku, niezależnie od miejsca zatrudnienia. Chcąc uczynić te przepisy możliwymi do wyegzekwowania, proponowano wprowadzenie kilku procedur. Pierwszą było wysyłanie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy do przedsiębiorstw, aby zapoznała się z panującymi tam warunkami pracy. Drugą było zwiększenie kar dla pracodawców za łamanie prawa pracy, m.in. poprzez podniesienie kwoty mandatu i grzywien sądowych oraz wpisywanie pracodawców niewypłacających wynagrodzeń pracownikom do rejestru dłużników. Trzecia polegała na swobodzie wyboru przez pracownika miejsca sądu pracy w przypadku procesu z pracodawcą. Czwartą było wprowadzenie obowiązku konsultacji przez pracodawcę ze związkami zawodowymi lub radami pracowniczymi kwestii zwolnień pracowniczych. LPR uważała, że dzięki temu pracodawcy zostaliby zmuszeni do przestrzegania praw pracowniczych i poszanowania godności zatrudnionych osób, zaś pracownicy mieliby pewność, że w przypadku sumiennego wykonywania obowiązków dostaną w ustalonym czasie wynagrodzenie i nie zostaną zwolnieni z pracy[149]. A. Mańka powiedział: „Państwo powinno skuteczniej wspomagać, wspierać pracownika w walce z nieuczciwym pracodawcą". A. Sobecka apelowała: „Powinniśmy starać się stworzyć jak najdoskonalszy system egzekwowania przepisów prawa pracy w praktyce"[150].

Drugim elementem ochrony pracownika miała być odpowiednia polityka płacowa. LPR stała na stanowisku, że każdy pracownik powinien zarabiać tyle, aby móc zapewnić sobie i najbliższej rodzinie przynajmniej podstawowe potrzeby – mieszkanie, żywność, ubranie, ochronę zdrowia. Temu służyła

[149] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie wezwania rządu do przeprowadzenia…"; wyst. R. Strąka: pos. 18 z 4 IV 2002 i pos. 97 z 15 II 2005; wyst. A. Sobeckiej: pos. 18 z 4 IV 2002, pos. 52 z 8 VII 2003 i pos. 61; wyst. A. Mańki: pos. 43 z 12 III 2003 i pos. 96 (inf. 1 X 2012).

[150] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki, pos. 96; wyst. A. Sobeckiej, pos. 18.

płaca minimalna, dostosowana do poziomu cen w danym okresie. Politycy ugrupowania twierdzili, że ta płaca, uchwalana przez parlament na wniosek rządu, stanowi zabezpieczenie pracownika przed wyzyskiem ze strony pracodawców, którzy mogliby zaniżać wartość wykonywanej pracy. Dzięki niej osoba podejmująca zatrudnienie miała pewność, ile w najgorszym przypadku może otrzymać pensji za wykonywaną przez siebie pracę. Dlatego sprzeciwiano się projektom likwidacji płacy minimalnej oraz postulowano okresowe podnoszenie jej wysokości w przypadku wzrostu cen, aby nie pogorszył się poziom życia najbiedniejszych ludzi. Uważano za wskazane, aby każda pensja była sprawiedliwa i odpowiadała jakości oraz ilości wykonywanej pracy. Domagano się, aby zwiększenie liczby obowiązków ponad to, co zostało zapisano w umowie o pracę, skutkowało wzrostem wynagrodzenia. Żądano, aby podczas nawiązywania stosunku pracy osoby posiadające większe kwalifikacje były zatrudniane na wyższych stanowiskach z przypisaną do nich odpowiednią pensją. Wskazywano również na obowiązek pracodawcy wynagradzania pracowników dodatkowymi pieniędzmi za pracę wykonywaną w godzinach nadliczbowych. Realizacja tych postulatów miała przyczynić się do poprawy warunków materialnych pracowników i w pewnym stopniu ograniczyć dowolność pracodawców w wynagradzaniu osób pracujących na rzecz danego przedsiębiorstwa[151]. W *Karcie Praw Polaków* napisano: „Mamy prawo do pracy i uczciwej płacy". Natomiast w programie z 2003 roku stwierdzono: „Każdy dorosły winien mieć pracę, godziwie wynagradzaną"[152].

Trzecim elementem polityki pracowniczej miało być zapewnienie zatrudnionym osobom możliwości współdecydowania o działalności przedsiębiorstwa. Taką rolę musiały odgrywać związki zawodowe lub rady pracownicze, reprezentujące ogół zatrudnionych w danym zakładzie pracy ludzi. Ich zadanie widziano w ochronie praw pracowniczych przed pracodawcą. Związki zawodowe lub rady pracownicze powinny być zobligowane do podejmowania wraz z pracodawcą decyzji w sprawie zwolnień pracowniczych. W przypadku, gdyby zwolnienia były podyktowane trudnościami ekonomicznymi zakładu pracy, przedstawiciele załogi musieli przedstawić propozycje, dzięki którym, przy zachowaniu efektywności przedsiębiorstwa, uniknięto by zwolnień lub ograniczono liczbę osób pozbawianych zatrudnienia. Innym zadaniem miało być współdecydowanie o zarobkach załogi, zwłaszcza w sytuacji znaczącego wzrostu lub spadku zysków przedsiębiorstwa. Trzeci cel polegał na kontroli przestrzegania prawa pracy przez pracodawcę oraz przedstawianiu mu swoich wniosków i sugestii w przypadku dostrzeżonych nieprawidłowości. Chcąc zapewnić skuteczność działania organów pracowniczych, LPR postu-

[151] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Mańki: pos. 25 z 3 VII 2002, pos. 31 z 9 X 2002 i pos. 96; wyst. A. Sobeckiej: pos. 27 i pos. 34 z 12 XI 2002; wyst. D. Grabowskiego, pos. 73 (inf. 1 X 2012); *Karta Praw…*, s. II; SI Opoka, M. Giertych, „Świeckie…".

[152] *Karta Praw…*, s. II; *Program gospodarczy…*, s. 2.

lowała wprowadzenie prawnej ochrony ich członków, aby nie zostali zastraszeni przez pracodawcę. Najważniejszym było zagwarantowanie im ciągłości stosunku pracy i zabezpieczenia przed zwolnieniem w przypadku, gdyby ich działania były niezgodne z intencjami pracodawcy. Partycypacja pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem stanowiła więc ważny element ograniczający samowolę pracodawców oraz pozwalała na wzięcie współodpowiedzialności za sytuację zakładu pracy i jego załogi[153]. A. Sobecka powiedziała: „Przedstawiciel załogi mógłby zacząć pełnić rolę niezależnego od pracodawcy reprezentanta interesów załogi"[154].

LPR stała na stanowisku, że pozytywnych zmian wymagały również instytucje, chroniące życie i zdrowie człowieka oraz dbające o jego wykształcenie – czyli służba zdrowia i system edukacji. W pierwszym przypadku uważano, że reformy powinny skoncentrować się na realizacji dwóch celów: lepszym dostępie ludzi do opieki medycznej oraz stworzeniu profesjonalnej kadry lekarskiej i pielęgniarskiej w Polsce. Zapisując w projekcie konstytucji równy dostęp obywateli do świadczeń zdrowotnych, niezależnie od sytuacji materialnej (artykuł 68)[155] politycy ugrupowania chcieli stworzyć taki system leczenia, aby nikt z członków społeczeństwa nie czuł się dyskryminowany w tym względzie i miał gwarancję bezpieczeństwa zdrowotnego. Oznaczało to zakończenie sytuacji, w której pacjenci publicznej służby zdrowia musieli czekać przez wiele miesięcy na wizytę u lekarza specjalisty, aby zdiagnozował ich stan zdrowia i skierował w razie potrzeby na właściwą terapię albo też okazywało się, że wyznaczono im odległy termin na wykonanie koniecznej operacji lub zabiegu. Przyczyną takich realiów, jak twierdzono, był brak wystarczających środków pieniężnych w Narodowym Funduszu Zdrowia, co uniemożliwiało podjęcie w odpowiednim czasie leczenia przez wielu ludzi i skutkowało pogorszeniem ich stanu zdrowia lub śmiercią. Liga chciała, aby każdy obywatel miał, w razie konieczności, zagwarantowaną pomoc lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych oraz odpowiednie warunki, w których mógłby dochodzić do zdrowia, czyli miejsce w szpitalu lub ośrodku rehabilitacyjnym. Żądała zwiększenia środków z budżetu na usługi medyczne. Źródłem tych środków miały być obowiązkowe składki zdrowotne płacone przez obywateli na NFZ oraz część zysków, pochodzących z odpowiednio prowadzonej polityki gospodarczej. Środki te chciała przeznaczyć na trzy dziedziny: 1) koszyk świadczeń gwarantowanych, 2) rozwój placówek zdrowotnych i 3) refundowanie lekarstw. W pierwszym przypadku uważano za wskazane, aby państwo określiło te świadczenia, które powinny być finansowane z budżetu centralnego i dotyczyłyby każdej osoby. Do nich zaliczano: ratownictwo medyczne, leczenie nowotworów i cho-

[153] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Sobeckiej, pos. 39 z 9 I 2003; wyst. A. Mańki, pos. 43 (inf. 1 X 2012).

[154] SI Sejm, IV kad,, wyst. A. Sobeckiej, pos. 39.

[155] *Konstytucja IV RP…*, s. 14.

rób genetycznych, cywilizacyjnych i geriatrycznych, profilaktykę zdrowotną oraz opiekę nad kobietami w ciąży. Druga dziedzina miała na celu zwiększenie liczby przychodni, szpitali i ośrodków rehabilitacyjnych, a także podwyższenie limitów badań w tych placówkach, dzięki czemu zwiększyłaby się liczba osób mających możliwość uzyskania opieki medycznej. W trzecim przypadku chodziło o zwiększenie liczby lekarstw, za które płaciłoby państwo. Dotyczyło to zwłaszcza tych, które przyczyniały się do skutecznej terapii lub ograniczania dolegliwości takich chorób, jak nowotwory, stwardnienie rozsiane, cukrzyca i schizofrenia. Dzięki temu chciano zapewnić dostęp do tych leków dla osób biednych, których nie stać było na ich samodzielne wykupienie[156]. Urszula Krupa powiedziała: „Podstawowa służba zdrowia, szpitale i zabezpieczenie podstawowej opieki medycznej powinno być pod kontrolą państwa wraz z gwarancją bezpieczeństwa zdrowotnego dla każdego”[157].

Druga kwestia reformy służby zdrowia, czyli zapewnienie profesjonalnej kadry medycznej, polegała na powstrzymaniu lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych przed emigracją zarobkową. Według polityków Ligi wyjazd personelu medycznego poza Polskę w poszukiwaniu lepszych warunków pracy narażał polskich obywateli na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia z powodu braku wystarczającej liczby ludzi mogących się nimi zaopiekować w razie choroby. Z tego względu ugrupowanie żądało od władz państwa zapewnienia pracownikom służby zdrowia takich warunków zatrudnienia, aby nie myśleli o opuszczeniu ojczyzny. Głównym bodźcem zachęcającym te osoby do pozostania w Polsce były środki finansowe. Liga postulowała, aby część pieniędzy przeznaczonych na finansowanie służby zdrowia zostało spożytkowanych na podwyżki dla personelu medycznego. Wzrost płac miał być uzależniony od stażu pracy, zajmowanego stanowiska i wykonywanych obowiązków. Wysuwano propozycję, aby młodzi lekarze – rezydenci otrzymywali pensję w wysokości co najmniej średniej pensji krajowej, natomiast lekarze specjaliści mieli zarabiać nawet do wysokości 3 średnich pensji. Nie podawano stawek, jakie powinny obowiązywać w stosunku do pielęgniarek i ratowników medycznych, jednak z wypowiedzi polityków należy wywnioskować, że i w tych grupach zawodowych zamierzano w sposób znaczący podnieść zarobki. Oprócz podwyżki płac LPR proponowała również inne zachęty. Jedną z nich było zwiększenie liczby rezydentur dla absolwentów akademii medycznych, co ułatwiało młodym lekarzom możliwość zrobienia specjalizacji bez konieczności dalszego kształcenia za granicą. Kolejną propozycją było przeznaczenie środków na mieszkania

[156] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy: pos. 21, pos. 48 i pos. 59 z 23 X 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 78; wyst. A. Sobeckiej, pos. 86 z 13 X 2004; wyst. E. Sowińskiej, pos. 104 z 2 VI 2005; V kad., wyst. P. Andrejuka, pos. 19 z 7 VI 2006; SI PE, wyst. U. Krupy z 27 IV 2005 i 7 VI 2005; SI LPR, „Wyborcy postawili na młodość”, 7 IV 2006; „LPR przedstawiła program reformy systemu opieki zdrowotnej”, 30 IX 2007 (inf. 1–2, 6 i 8 X 2012).

[157] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 48.

pracownicze dla służby zdrowia. Uważano, że posiadanie mieszkania pozwoliłoby personelowi medycznemu na założenie rodziny, co z kolei związałoby tych ludzi z ich dotychczasowym miejscem pracy. Postulowano wprowadzenie zrozumiałych dla wszystkich kryteriów awansu zawodowego, aby decydowały o tym kompetencje, a nie znajomości. Dzięki temu pracownicy służby zdrowia mogliby wydajnie pracować, wiedząc, że za swoją pracę zostaną odpowiednio wynagrodzeni. Według LPR tylko zagwarantowanie lekarzom, pielęgniarkom i ratownikom medycznym godnych warunków pracy pozwoliłoby wyeliminować lub w jak największym stopniu ograniczyć ich emigrację, a jednocześnie podniosłoby jakość leczenia[158]. M. Kotlinowski powiedział: „Sukcesem byłoby to, gdyby lekarze, pielęgniarki, salowe wiedziały, że za ich ciężką pracę będą pieniądze"[159].

Drugą ważną instytucją społeczną, na którą LPR zwracała uwagę, był system edukacji. Jego znaczenie widziano w dostarczaniu młodym ludziom wiedzy o otaczającym ich świecie, umiejętności potrzebnych w dorosłym życiu oraz wartości moralnych, uznanych za konieczne w relacjach interpersonalnych, takich jak sumienność, pracowitość, uczciwość, odpowiedzialność, uczynność, szacunek dla innych. Uważano, że szkolnictwo powinno kształtować umysł każdego człowieka, ukierunkowywać go zgodnie z posiadanymi przez niego zdolnościami i przygotowywać do realizacji określonych ról i zadań społecznych. Dzięki dobrze przygotowanemu systemowi edukacji młodzi ludzie mogliby się wszechstronnie rozwijać, zaś zdobyte przez nich kwalifikacje przysłużyłyby się zarówno im w zdobyciu odpowiedniego dla nich zawodu, jak i całemu społeczeństwu, które w ten sposób podniosłoby swój poziom cywilizacyjny[160]. Mirosław Orzechowski napisał: „Edukacja dzieci i młodzieży jest kluczem rozwoju społecznego i ekonomicznego Polski"[161].

Chcąc stworzyć idealny system edukacji LPR proponowała zreformować dwa jego elementy – podnieść jakość nauczania oraz wzmocnić pozycję nauczycieli w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. W pierwszym przypadku uważano za wskazane skonstruowanie programu kształcenia, który umożliwiałby doskonalenie indywidualnych zdolności każdego ucznia oraz dostosowywał zdobywane wykształcenie do rynku pra-

---

[158] SI Sejm, IV kad., wyst. U. Krupy, pos. 59; wyst. J. Dobrosza, pos. 78; V kad., wyst. P. Andrejuka, pos. 19; SI PE, wyst. U. Krupy z 27 IV 2005; SI LPR, „Wyborcy postawili…"; „LPR przedstawiła program…"; *Państwo polskie jest bezsilne*, wywiad z M. Kotlinowskim, MP, 6 III 2005, nr 10, s. 3; P. Andrejuk, *Medyczny kolonializm*, RPol, marzec 2006, nr 3, s. 20–22.

[159] *Państwo polskie jest*…, s. 3.

[160] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Papieża, pos. 58 z 3 X 2003; wyst. G. Masłowskiej, pos. 74 z 28 IV 2004; V kad., wyst. A. Mańki, pos. 28 z 14 XI 2006 (inf. 1–2 X 2012); SI LPR, „Mirosław Orzechowski nowym…"; „Edukacja przyszłości…"; *Wychowywać*…, s. 10; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Elton John…"; M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja*…, s. 2–8. Zob. T. Kozieło, *Koncepcje programowe*…, s. 336–348; G. Radomski, *Rewitalizacja koncepcji*…, s. 184–187.

[161] M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja*…, s. 2.

cy. W kwestii rozwoju zdolności indywidualnych uczniów ugrupowanie postulowało wspieranie metod edukacyjnych, które preferowały umiejętności logicznego myślenia, samodzielnej pracy oraz stosowania zdobytej wiedzy przy rozwiązywaniu praktycznych problemów. Uważając, że obowiązkowa edukacja może być niewystarczająca dla realizacji tego celu, proponowano zwiększenie liczby godzin pozalekcyjnych z każdego przedmiotu, które prowadzone byłyby przez nauczycieli za dodatkową odpłatnością. Miałyby one dwojaki charakter. Po pierwsze, korepetycyjny. Mniej zdolni uczniowie, chcąc uzupełnić braki w danej dziedzinie, mieliby możliwość uczestnictwa w takich zajęciach, które, dzięki mniejszej niż podczas lekcji liczbie uczestników, byłyby ukierunkowane na bardziej szczegółowe skupienie się na indywidualnych problemach z nauką danej osoby. Po drugie, dokształcający. LPR uważała, że bardziej zdolni uczniowie lub ci, którzy chcieliby zdobyć większą wiedzę i umiejętności z danej dziedziny, powinni mieć możliwość dodatkowych lekcji. Dzięki nim podnieśliby swój poziom intelektualny i rozwinęliby te zdolności, które posiadali, lub zdobyli te, które chcieliby posiadać. Dostosowanie kształcenia do potrzeb rynku pracy miało zapobiegać bezrobociu oraz przyczyniać się do podnoszenia jakości polskiej gospodarki. Według LPR szkoła na każdym poziomie powinna ułatwić uczniom zdobycie konkretnego zawodu, dzięki któremu po skończeniu edukacji nie mieliby problemów ze znalezieniem pracy. Zobowiązywałoby to władze publiczne do badania popytu na określone usługi na terenie danego regionu i całego państwa, aby przekonać się, które zawody w największym stopniu przyczyniają się do zaspokajania potrzeb społecznych, a tym samym warto je rozwijać. W ten sposób państwo i samorządy mogłyby wspierać rozwój tych dziedzin edukacji poprzez finansowanie powstawania szkół o określonych profilach nauczania oraz tworzenie systemu stypendialnego, zachęcającego młodych ludzi do podejmowania nauki i studiów w danym kierunku. Żądano stworzenia takiego systemu edukacyjnego, w którym szkoły średnie i wyższe uczelnie podpisywałyby umowy o współpracy z przedsiębiorstwami gospodarczymi oraz instytucjami społeczno-kulturalnymi sektora publicznego i prywatnego. Dzięki nim uczniowie i studenci zdobywaliby doświadczenie praktyczne przy rozwiązywaniu realnych problemów, zaś po skończonym procesie edukacji najlepsi mogliby zostać zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach i instytucjach[162]. Gabriela Masłowska powiedziała: „Celem nadrzędnym nauki polskiej (…) poza funkcją poznaw-

[162] SI Sejm, IV kad., wyst. G. Masłowskiej: pos. 74 i pos. 75 z 11 V 2005; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 28; „Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej M. Orzechowskiego na interpelację nr 2586 w sprawie kształcenia w szkole w zakresie edukacji medialnej", 25 V 2006; „Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej M. Orzechowskiego na interpelację nr 8635 w sprawie szkolnictwa zawodowego", 10 VII 2007; SI LPR, „Promocja młodości i aktywności – najmłodsza lista w wyborach w okręgu szczecińskim", 14 IX 2005 (inf. 1, 4 i 7 X 2012); M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja*…, s. 2–8.

czą powinna być funkcja służebna wobec polskiej gospodarki". Zdaniem M. Orzechowskiego: „Państwo musi stymulować kształcenie w pożądanych kierunkach uznanych za priorytetowe"[163].

Wzmocnienie pozycji nauczycieli opierało się na realizacji dwóch celów: wyższych pensjach i nadaniu im rangi funkcjonariusza publicznego. W pierwszym przypadku Liga żądała wprowadzenia podwyżek dla nauczycieli, uważając ówczesne zarobki za bardzo niskie w stosunku do wykonywanej pracy. Stała na stanowisku, że bez dobrych nauczycieli, posiadających wiedzę i umiejętności jej przekazywania innym, nigdy nie poprawi się systemu kształcenia. Należało z jednej strony zachęcić pedagogów do jeszcze lepszej pracy niż dotychczas i do systematycznego samokształcenia, aby mogli skutecznie realizować swoje powołanie, z drugiej natomiast powinno się tworzyć nowe kadry nauczycielskie, które w przyszłości zastąpiłyby dotychczasowych pracowników oświaty. Za najważniejszą zachętę w tym kierunku uważano zwiększenie nakładów finansowych na nauczycieli – zarówno na pensje dla wszystkich, jak i na premie, będące nagrodą za wyróżniającą się pracę. Twierdzono, że odpowiednia zapłata pozwoliłaby podnieść poziom życia materialnego i status społeczny pedagogów, przyciągając do tego zawodu najlepszych ludzi, gotowych poświęcić się edukacji oraz wychowaniu dzieci i młodzieży. Wprowadzenie zasady dodatkowego wynagradzania zachęciłoby nauczycieli do bardziej wytężonej pracy i poprawy jakości kształcenia. Nadanie im rangi funkcjonariusza publicznego polegało na stworzeniu ochrony prawnej tego zawodu przed agresją ze strony uczniów i rodziców. Dzięki nowym przepisom każdy atak, werbalny lub niewerbalny, na pedagoga mógł grozić konsekwencjami karnymi dla sprawcy. W ten sposób chciano wyeliminować lub ograniczyć chuligańskie wybryki wobec kadry pedagogicznej, jakie zdarzały się wówczas w Polsce. Ugrupowanie stało na stanowisku, że nauczyciel będzie mógł wykonywać dobrze swój zawód, jeśli będzie posiadać autorytet społeczny. Wprowadzenie godziwych zarobków i ochrona przed agresywnymi zachowaniami mogły przyczynić się do realizacji tego celu. Za najważniejsze zadanie uważano jednak sumienne wywiązywanie się nauczycieli ze swoich obowiązków. Żądano więc od kuratoriów oświaty, aby kontrolowały pracę nauczycieli, nagradzając najlepszych i wyciągając konsekwencje od najgorszych. Tylko w ten sposób można było doprowadzić do usunięcia z systemu edukacji osób leniwych i niekompetentnych, podnosząc poziom nauczania i przyczyniając się do poprawy wizerunku nauczycieli w społeczeństwie[164].

---

[163] SI Sejm, IV kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 75; M. Orzechowski, J. Krupa, *Edukacja*…, s. 6.

[164] SI Sejm, IV kad., wyst. H. Murias, pos. 19 z 17 IV 2002; wyst. G. Masłowskiej, pos. 75; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 20; wyst. A. Mańki, pos. 28; SI LPR, „Podwyżki dla nauczycieli od 2007 r.", 8 V 2006; „Edukacja przyszłości…"; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Minister Giertych: Zakończyć temat lustracji", 16 V 2007; SI Wierzejski,

R. Giertych powiedział: „Potrzeba zdecydowanie wesprzeć zawód nauczyciela. Zawód ten musi odzyskać swoją godność, musi być wsparty zarówno materialnie, jak i prawnie przez państwo. Bez dobrych nauczycieli nie będzie dobrej szkoły”[165].

Polityka społeczna w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin koncentrowała się na zapewnieniu członkom polskiego społeczeństwa godnych warunków egzystencji oraz stworzeniu im możliwości wszechstronnego rozwoju. Ugrupowanie stało na stanowisku, że dotychczasowa polityka rządów III Rzeczypospolitej przyczyniła się do zubożenia obywateli, więc obowiązkiem wszystkich ugrupowań patriotycznych powinno być zadbanie o to, aby podnieść poziom życia materialnego Polaków. Temu służyło dążenie do ograniczania bezrobocia, aby każdy obywatel miał szansę znaleźć pracę, pozwalającą mu na zdobycie środków do życia oraz programy pomocy dla ubogich, tworzone po to, by wypracowane środki finansowe pozwalały każdej osobie na zaspokojenie przynajmniej podstawowych potrzeb. Jednocześnie starano się wyeliminować sytuację wykluczenia społecznego niektórych grup polskiego narodu, które mogły być uznawane za nieprzydatne, takich jak emeryci, renciści i niepełnosprawni. LPR stała na stanowisku, że pomoc dla nich była nie tylko obowiązkiem wynikającym z moralności chrześcijańskiej i solidaryzmu narodowego, lecz miała również wymiar praktyczny. Osoby te dzięki swojej wiedzy i umiejętnościom przyczyniały się w przeszłości lub mogły przyczynić się w przyszłości do rozwoju polskiego społeczeństwa w różnych dziedzinach, nie można więc ich było lekceważyć. LPR dążyła również do zapewnienia obywatelom warunków do zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu. Do nich zaliczano ochronę zdrowia i życia, dostęp do edukacji oraz możliwości awansu zawodowego. Dzięki realizacji proponowanych reform każdy człowiek miałby pewność, że w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia zawsze znajdzie odpowiednią opiekę medyczną, nowy system oświaty ukierunkuje jego zdolności w ten sposób, by mógł zdobyć zawód potrzebny na rynku pracy, zaś w przypadku sumiennego wykonywania swoich obowiązków będzie mógł liczyć na podwyżkę i awans zawodowy, stanowiące nagrodę za jego wysiłek i poświęcenie. Zdaniem polityków ugrupowania tylko urzeczywistnienie koncepcji społecznych Ligi umożliwiłoby stworzenie rozwiniętego wewnętrznie społeczeństwa polskiego, w którym każdy miałby szansę wybrać dla siebie odpowiedni zawód i w nim realizowałby się z pożytkiem dla siebie i ogółu. Z. Wrzodak powiedział: „Polska i Polacy zasługują na normalność. Zasługują na pracę, zasługują na rozwój”[166].

W. Wierzejski, „Dzień Edukacji Narodowej”, 14 X 2006; tenże, „Nowa oświata o systemie oświaty: rady rodziców i mundurki”, 7 XI 2006 (inf. 1 i 8 X 2002). Zob. T. Koziełło, *Koncepcje programowe*…, s. 348–349; M. Marczewska-Rytko, *Wymiar populistyczny*…, s. 286.

[165] SI LPR, „Edukacja przyszłości…”.

[166] SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…”.

ROZDZIAŁ 6

POGLĄDY NA GOSPODARKĘ

6.1. SYSTEM GOSPODARCZY

6.1.1. Główne wartości i cele gospodarcze

Liga Polskich Rodzin uważała gospodarkę za jedną z najważniejszych sfer życia społecznego, wpływającą w istotny sposób na politykę państwa i egzystencję narodu. Przekonanie to wynikało z uznania niezbędności procesów gospodarczych dla prawidłowego funkcjonowania struktur państwowych i samorządowych oraz podnoszenia poziomu życia materialnego i duchowego społeczeństwa. W kwestii wpływu gospodarki na jakość usług publicznych uważano, że dzięki posiadaniu odpowiedniej ilości środków materialnych decydenci mogliby skutecznie wykonywać swoje zadania. Środki te powinny być przeznaczane na trzy cele. Jednym z nich było stworzenie i utrzymanie odpowiedniej bazy lokalowej oraz zakup potrzebnego sprzętu, ułatwiających instytucjom publicznym rządzenie i zarządzanie podległymi sobie dziedzinami. Drugi dotyczył przeznaczenia ich na wynagrodzenie dla pracowników, na tyle duże, aby zainteresowały się nim osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie, dzięki którym potrafiłyby umiejętnie rozwiązywać zaistniałe problemy oraz zapobiegać powstawaniu ich w przyszłości. Trzeci umożliwiał prowadzenie wszechstronnej działalności politycznej, nastawionej na realizację potrzeb państwa i społeczeństwa, do których zaliczano: wspieranie najbardziej potrzebujących, stwarzanie warunków do realizacji zasady równości obywateli wobec prawa i równości szans w życiu zawodowym, umożliwianie ludziom dostępu do oświaty i kultury, tworzenie bodźców służących podniesieniu poziomu życia materialnego jednostek i grup społecznych oraz gwarantowanie bezpieczeństwa państwa i narodu. Natomiast wpływ gospodarki na jakość życia społecznego związany był z możliwością zdobywania przez ludzi środków potrzebnych do egzystencji i rozwoju duchowego. Politycy LPR uważali, że każdy człowiek ma prawo do realizacji swoich potrzeb, dlatego system ekonomiczny powinien zapewniać ludziom możliwość założenia własnej działalności gospodarczej, przynoszącej zysk i prowadzącej do bogacenia się właścicieli albo zatrudnienia w istniejącej już firmie, spełniającej materialne wymagania pracownika. Ich zdaniem prawidłowo realizowana działalność gospodarcza przyczynia się do podniesienia jakości i ilości oferowanych przez przedsiębiorstwa usług, co skutkuje zwięk-

szonymi dochodami i potrzebą tworzenia nowych miejsc pracy, aby sprostać oczekiwaniom klientów. Dzięki temu zmniejsza się liczba osób bezrobotnych i pozostających bez środków do życia, zwiększa się natomiast zamożność narodu i jego członków. Posiadanie środków materialnych umożliwia obywatelom realizację ich potrzeb, co przyczynia się do powszechnego zadowolenia, co wpływa pozytywnie na stan relacji międzyludzkich[1]. Maciej Eckardt napisał: „Stawiam na gospodarkę, bo to ona jest kołem zamachowym pomyślności materialnej obywateli". Marek Kotlinowski stwierdził: „Gospodarka determinuje wszelkie pochodne, jeśli chodzi o relacje społeczne"[2].

Główną wartością gospodarczą w myśli politycznej LPR, stanowiącą punkt odniesienia wszystkich koncepcji ekonomicznych, stanowiła gospodarka narodowa. Jej zasadniczą cechą była suwerenność gospodarcza, którą ugrupowanie chciało zapewnić Polsce. Zgodnie ze stanowiskiem Ligi polskiemu narodowi i jego przedstawicielom we władzy państwowej należało zagwarantować pozycję jedynego decydenta nad procesami gospodarczymi zachodzącymi w Rzeczypospolitej. Tylko oni mieliby prawo określać cele polskiej polityki gospodarczej, ustalać sposoby ich realizacji i środki, za pomocą których chcieliby wcielać te cele w życie, a także przewidywać termin ich wykonania. Decyzje te byłyby podejmowane w sposób samodzielny i niezależny od środowiska międzynarodowego, co oznaczało, że żaden podmiot zagraniczny nie miałby prawa ingerować w politykę gospodarczą Polski oraz narzucać jej swojej woli[3]. M. Kotlinowski scharakteryzował gospodarkę narodową: „Polacy muszą być gospodarzami we własnym państwie". Zdaniem Dariusza Grabowskiego: „Najważniejsza jest możliwość samodzielnego podejmowania decyzji i wpływania na procesy gospodarcze, które nas dotyczą"[4]. System gospodarczy musiał spełniać dwa warunki. Po pierwsze, służyć polskim interesom państwowym i narodowym. LPR stała na stanowisku, że w polityce gospodarczej Polski interesy polskiego państwa i narodu zawsze powinny być dominujące nad interesami innych państw i narodów. Decydenci mieli obowiązek podejmować działania, które przynosiłyby korzyść Polsce i Polakom, zaś ich dobro powinno stanowić najważniejszy punkt odniesienia. Po drugie, chronić państwo i naród przed destrukcyjnym działaniem podmiotów

[1] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 13 z 14 II 2002, pos. 15, pos. 43, pos. 73; wyst. D. Grabowskiego, pos. 64; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 4 z 7 XII 2005 (inf. 2 X 2012); SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 11; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[2] SI Eckardt, M. Eckardt, „Kampania…"; *Współpraca jest*…, s. 3.

[3] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 22 z 24 V 2002; wyst. B. Pęka, pos. 128 KSP z 10 III 2004; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 72 i pos. 99; V kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 9; wyst. B. Sobczaka, pos. 17 z 11 V 2006 (inf. 1–2 X 2012); SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…"; „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; *Wola i wizja*…, s. 13–14; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; km, *Znamy programy!*, RPol, sierpień 2005, nr 5, s. 31.

[4] M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; *Wola i wizja*…, s. 13.

międzynarodowych, zmierzających do osłabienia ekonomicznego, politycznego i społecznego Rzeczypospolitej i jej obywateli. Zdaniem polityków Ligi należało stworzyć takie prawo, dzięki któremu polskie podmioty polityczne i gospodarcze nie musiałyby podporządkowywać się żądaniom podmiotów zagranicznych w kwestii prowadzenia polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Jednocześnie żądano, aby polskie władze mogły bez żadnych negatywnych konsekwencji ignorować wpływy środowiska międzynarodowego, jeśli uznałyby je za szkodliwe dla interesów państwa i narodu. Uważano, że tylko stworzenie gospodarki narodowej przyczyniłoby się do zapewnienia Polsce i Polakom wysokiego poziomu cywilizacyjnego oraz do wzrostu ich znaczenia w środowisku międzynarodowym[5]. Zygmunt Wrzodak powiedział: „Polsce potrzebny jest polski program gospodarczy i rozwojowy. Nie może być tak, że ktoś nam narzuca z Brukseli rozwiązania, które nijak się mają do naszej gospodarki". Wojciech Wierzejski apelował: „Musimy zachować myślenie narodowe w gospodarce"[6].

Elementami gospodarki narodowej, które LPR uważała za istotne i dążyła do ich urzeczywistnienia, były: 1) samowystarczalność, 2) polska własność strategiczna, 3) własna waluta, 4) bezpieczeństwo gospodarcze i 5) rozwój gospodarczy. Samowystarczalność oznaczała uniezależnienie się polskiej gospodarki od importu produktów, które można było wydobywać lub wytwarzać w Polsce albo zastąpić innymi, mającymi analogiczne zastosowanie. Wśród nich politycy Ligi wymieniali surowce energetyczne i żywność. Surowce energetyczne były niezbędne w procesach gospodarczych oraz zaspokajały potrzeby społeczne, żywność natomiast pozwalała na biologiczną egzystencję narodu. Samowystarczalność umożliwiała prowadzenie samodzielnej polityki ekonomicznej bez konieczności dostosowania jej celów do liczby dostaw z zagranicy, jakości sprowadzanych produktów oraz wysokości ceny, jaką trzeba za nie zapłacić. LPR przekonywała, że osiągnięcie tego stanu jest możliwe ze względu na posiadane przez Polskę bogactwa naturalne, czyli surowce energetyczne, żyzną glebę i mało zanieczyszczone powietrze. W kwestii surowców twierdzono, że na obszarze państwa istnieją duże złoża źródeł energii, wystarczające, by zaspokoić potrzeby energetyczne Polski na wiele lat. Do nich zaliczano surowce nieodnawialne (węgiel kamienny i brunatny, ropę naftową i gaz ziemny) oraz odnawialne (wody geotermalne, energię słoneczną, wiatrową i wodną). Żyzność gleby i czystość powietrza służyły produkcji zdrowej

[5] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 22; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 40, pos. 72 i pos. 99; wyst. B. Pęka: pos. 61 i pos. 128 KSP; wyst. G. Masłowskiej, pos. 100; V kad., wyst. B. Sobczaka, pos. 17; wyst. W. Bałażaka, pos. 21; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; *Wolna Polska*…, s. 5–6; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[6] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 99; SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…".

żywności w wysokości większej niż potrzeba do wyżywienia narodu. Odpowiednie wykorzystanie tych walorów pozwoliłoby na wyeliminowanie kosztownego importu tych produktów. Pozwoliłoby to na przeznaczenie oszczędności na inwestycje i politykę społeczną oraz obniżenie kosztów produkcji i usług ze względu na wykorzystanie tańszych surowców własnych. Dzięki temu nastąpiłyby rozwój cywilizacyjny państwa, poprawa poziomu życia materialnego społeczeństwa oraz umocnienie pozycji Polski w środowisku międzynarodowym[7]. W programie z 2003 roku napisano: „Podstawowym celem nowej polityki gospodarczej będzie maksymalna samowystarczalność kraju, głównie energetyczna, z zasobów własnych, tańsza niż w Europie energia, pełne zatrudnienie". W 2001 roku stwierdzono: „Rozwój własnej produkcji, zwłaszcza żywnościowej, uwolni nas od niepotrzebnego importu (…) stanie się podstawą rozwoju polskiego kapitału"[8].

Liga opowiadała się za utrzymaniem przez państwo własności strategicznej[9]. Pod tym pojęciem rozumiała te dziedziny gospodarki i bogactwa naturalne, które decydowały o podnoszeniu poziomu cywilizacyjnego państwa i narodu oraz zapewnieniu im bezpieczeństwa. Ważnymi dziedzinami gospodarki powinny być: sektor finansowy i energetyczny, przemysł ciężki, telekomunikacja i infrastruktura transportowa. Do bogactw naturalnych, które musiały znaleźć się pod kontrolą państwa, zaliczano: lasy, ujęcia wody pitnej i kopaliny. LPR sprzeciwiała się także sprzedaży cudzoziemcom ziemi rolnej. Uważała, że tylko posiadanie własności strategicznej pozwala rządzącym na ustalanie kierunków polityki gospodarczej, zgodnych z interesami państwa i narodu oraz ich właściwą realizację. Wynika to z faktu, że posiadając kontrolę nad tymi dziedzinami, mogą być w znacznym stopniu samodzielni w kwestii uzyskiwania środków na inwestycje społeczne i gospodarcze, pozyskiwania energii potrzebnej do funkcjonowania przemysłu, handlu i usług, a także produkowania artykułów niezbędnych do egzystencji państwa i narodu. Dzięki temu mają możliwość stworzenia systemu ekonomicznego, niezależnego

[7] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o racjonalnym wykorzystaniu odnawialnych…"; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 12 z 25 I 2002, pos. 22 z 22 V 2002, pos. 42, pos. 59 z 23 X 2003, pos. 91 Komisji do spraw Kontroli Państwowej (dalej: KKP), pos. 229 KG i pos. 147 KSP z 14 VII 2004 i pos. 97; wyst. M. Giertycha, pos. 27 z 25 VII 2002; V kad., „Projekt uchwały, wzywającej Rząd RP do wstrzymania prywatyzacji przemysłu…"; wyst. A. Fedorowicza, pos. 22 z 19 VII 2006; wyst. J. Dobrosza, pos. 41 (inf. 1–3 X 2012); *Program ideowy…*, s. 3; *Program gospodarczy…*, s. 4–5. Zob. K. Kowalczyk, *Partie polskiej…*, s. 133–134; T. Koziełło, *Idea…*, s. 104; E. Maj, *Partie narodowe…*, s. 263; W. Wojtasik, *Lewica…*, s. 134; tenże, *Programy gospodarcze ugrupowań politycznych uczestniczących w wyborach parlamentarnych 2001* [w:] *Wybory parlamentarne 2001. Scena polityczna – aktorzy – programy – strategie*, red. J. Sztumski, M. Kolczyński, Katowice 2003, s. 52.

[8] *Program gospodarczy…*, s. 5; *Program solidaryzmu…*, s. 4.

[9] T. Bojarowicz, *Partie…*, s. 194; T. Koziełło, *Idea…*, s. 105; tenże, *Wątki liberalne…*, s. 225; E. Maj, *Myśl narodowa…*, s. 135; P. Przyłęcki, *Populizm…*, s. 169; W. Wojtasik, *Lewica…*, s. 135–136.

od ingerencji zewnętrznej i mogącego jej się przeciwstawić w sytuacji, gdyby jej wpływ był szkodliwy dla polskiego życia gospodarczego[10]. W 2001 roku w *Karcie Praw Polaków* stwierdzono: „Mamy prawo do zachowania w polskiej gestii tych dziedzin przemysłu i usług, które stanowią »koło zamachowe« polskiej gospodarki". W projekcie ustawy z 2003 roku napisano: „Dobra narodowe stanowią bogactwo i zabezpieczenie bytu narodu. Ich posiadanie jest warunkiem egzystencji przyszłych pokoleń Polaków"[11].

Politycy partii uważali pieniądz za narzędzie stymulujące gospodarkę, dlatego sprzeciwiali się ograniczeniom w posiadaniu nad nim kontroli przez rządzących. Uważali, że dopóki Polska nie wejdzie do strefy euro i nie zastąpi unijną walutą złotego, dopóty jej władze będą mogły w dużym stopniu samodzielnie decydować o kwestiach finansowych państwa. Do nich zaliczano: wpływanie na ilość pieniędzy w obiegu i poziom inflacji, kursy walut, dostępność kredytów i określanie ich maksymalnego i minimalnego oprocentowania oraz wysokość cen sprzedawanych artykułów. Odpowiednie wykorzystywanie powyższych możliwości mogło pozytywnie wpływać na sytuację polskich przedsiębiorców dzięki stwarzaniu im warunków do założenia i prowadzenia własnej firmy. Sytuacja ta służyła również konsumentom, którzy, dzięki niższym cenom, mogli nabyć więcej towarów za posiadane pieniądze, zwiększając dochody do budżetu z podatków pośrednich. Rządzący mogli decydować o dodrukowaniu, w razie konieczności, pewnej ilości pieniędzy, aby włączyć je w obieg finansowy i pomóc tym, którzy tej pomocy potrzebowali lub też dzięki nim poszerzyć zakres polskiej własności poprzez proces renacjonalizacji i wykupywania jej od zagranicznych podmiotów. Własna waluta posiadała również znaczenie symboliczne. Stanowiła o tożsamości narodowej i bycie państwowym Polski, była symbolem jej jedności narodowej oraz odrębności od innych państw i narodów. Dzięki niej Polska mogła występować w środowisku międzynarodowym jako suwerenne państwo, któremu nikt nie może narzucić żadnych niezgodnych z jej interesem decyzji[12]. Z. Wrzodak powiedział: „Jeżeli nie będzie polskiej waluty, wybijmy sobie z głowy, że będziemy

[10] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o dobrach…"; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 22, pos. 34, pos. 93 KSP z 9 IX 2003, pos. 80 z 21 VII 2004, pos. 82, pos. 84 z 23 IX 2004 oraz pos. 71 KUE i pos. 430 Komisji Finansów Publicznych (dalej: KFP) z 21 IV 2005; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. B. Pęka: pos. 67, pos. 128 KSP i pos. 71; V kad., „Projekt uchwały wzywającej Rząd RP do wstrzymania prywatyzacji przemysłu…"; wyst. B. Sobczaka, pos. 17; wyst. W. Bałażaka, pos. 21 (inf. 1 i 3 X 2012); *Program ideowy…*, s. 2; *Program gospodarczy…*, s. 3; *Karta Praw…*, s. II.

[11] Tamże; SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o dobrach…".

[12] SI Sejm, IV kad., „Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Finansów…"; wyst. G. Masłowskiej: pos. 27 z 24 VII 2002, pos. 317 KFP z 15 VI 2004, pos. 77 z 24 VI 2004, pos. 88 z 5 XI 2004 i pos. 105 z 28 VI 2005 wyst. Z. Wrzodaka: pos. 40 oraz pos. 71 KUE i pos. 430 KFP; wyst. B. Pęka, pos. 68; V kad., „Projekt uchwały w sprawie obrony prawa Polski do prowadzenia własnej polityki…"; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13 (inf. 1 i 3 X 2012); SI LPR, „Przemówienie Wojciecha Wierzejskiego…"; „Chruszcz: Złoty…".

mieli polską gospodarkę". Zdaniem Sylwestra Chruszcza: „Posiadanie własnej waluty jest jedną z najważniejszych cech państwa, oznaką jego najwyższego stopnia suwerenności"[13].

Z powyższymi wartościami związana była idea bezpieczeństwa gospodarczego Polski. Obejmowała takie zagadnienia, jak samowystarczalność energetyczna i żywnościowa oraz niezależność finansowa. W kwestii energetyki LPR stała na stanowisku, że Polska nie powinna uzależniać się od dostaw surowców energetycznych z zagranicy, zwłaszcza w przypadku, gdy dostarczycielem jest jedno państwo. Pogląd ten wyjaśniano możliwością osłabienia polskiej gospodarki i społeczeństwa w sytuacji konfliktu między Rzeczpospolitą a tym państwem. Eksporter mógłby podnieść ceny za dostarczane surowce, przez co wzrosłyby koszty produkcji dóbr i usług, zmniejszające ich konkurencyjność wobec tańszych artykułów zagranicznych, a tym samym ograniczające na nie popyt wśród obywateli. Zmniejszyłoby to dochody wielu przedsiębiorstw, co dla części zakończyłoby się bankructwem oraz utratą pracy przez zatrudnionych tam ludzi. Obawiano się również, że eksporter mógłby zablokować dostawy surowców, co mogłoby doprowadzić do zniszczenia wielu sektorów polskiej gospodarki, unieruchomionych z powodu braku energii. Samowystarczalność energetyczna zapewniłaby bezpieczeństwo przed takimi sytuacjami, gdyż Polska nie musiałaby podporządkowywać się szantażowi zewnętrznemu. Ograniczenie sprowadzania żywności z zagranicy uzasadniano obroną polskiego rynku przed ekspansją tańszych, dotowanych przez państwa UE artykułów, które mogłyby zniszczyć polskie rolnictwo i przemysł spożywczy. Brak lub osłabienie sektora żywnościowego groziłoby uzależnieniem Polski od dostaw zagranicznych, co mogłoby narazić polskie państwo i społeczeństwo na głód w przypadku konfliktu z eksporterami. Własna waluta pozwalała rządzącym uniezależnić się od dyktatu podmiotów międzynarodowych. Politycy Ligi udowadniali, że jej utrata na rzecz euro uniemożliwiłaby prowadzenie skutecznej polityki finansowej nastawionej na rozwój polskiej gospodarki i spowodowałaby podporządkowanie polityki państwa obcym, niekoniecznie przyjaznym, interesom. Bezpieczeństwo gospodarcze było więc warunkiem zasadniczym suwerenności ekonomicznej państwa, ta zaś była jednym z najważniejszych elementów suwerenności politycznej, dlatego stanowiło jedną z głównych wartości ekonomicznych Ligi[14]. W programie z 2003 roku napisano: „Konieczna jest zasadnicza przebudowa struktur państwowych, gospodarczych i społecznych, służąca wzmocnieniu Państwa, poprawie stanu jego bezpieczeństwa oraz dobrobytu Obywateli"[15].

---

[13] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 71 KUE i pos. 430 KFP; SI LPR, „Chruszcz: Złoty…".

[14] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 12, pos.59, pos. 84 i pos. 99; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. B. Pęka, pos. 71; wyst. G. Masłowskiej: pos. 77 i pos. 80 z 20 VII 2004; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 41 (inf. 1 X 2012); SI LPR, „Chruszcz: Złoty…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; *Program ideowy…*, s. 3–4; *Program gospodarczy…*, s. 5.

[15] Tamże.

Zapewnienie Polsce bezpieczeństwa ekonomicznego umożliwiało prowadzenie przez państwo polityki ukierunkowanej na jego rozwój gospodarczy. Z. Wrzodak powiedział: „Chodzi o to, żeby Polska miała własną technologię, żeby Polska miała własne instytucje badawcze, żeby nastąpił taki rozwój, który stworzy Polsce i Polakom możliwość pełnego zatrudnienia i życia na odpowiednim poziomie”[16]. Pod tym pojęciem rozumiano prowadzenie przez rządzących działań nastawionych na wzrost jakości polskiej gospodarki, aby stała się konkurencyjna wobec gospodarek najbogatszych państw Europy. Oznaczało to stwarzanie warunków prawnych, podatkowych i kredytowych, ułatwiających podejmowanie przez obywateli działalności gospodarczej w różnych dziedzinach, jej swobodne funkcjonowanie i realizację określonych celów oraz generowanie zysków. Do nich zaliczano: zagwarantowanie wolności ekonomicznej i własności prywatnej, ustalanie korzystnych progów podatkowych oraz zapewnienie zasad wolnego rynku i równoprawności podmiotów gospodarczych. LPR zwracała uwagę na istotną rolę inwestycji publicznych w ważne ekonomicznie przedsięwzięcia, służące rozwojowi cywilizacyjnemu, takie jak: tworzenie nowych technologii i ich wdrażanie w procesy gospodarcze, wspieranie polskiego eksportu i pomoc dla sektorów, które mogłyby przyczynić się do pobudzenia gospodarki. Działania te miały przyczynić się do zbudowania ogólnonarodowego dobrobytu, podniesienia poziomu życia materialnego obywateli oraz wzmocnienia państwa w polityce wewnętrznej i w środowisku międzynarodowym[17]. Roman Giertych powiedział: „Chcemy pobudzić naszą gospodarkę”. D. Grabowski stwierdził: „Procesy gospodarcze zależą od ludzi i powinny funkcjonować dla ich pożytku. Skorzystać na gospodarce mieliby wszyscy (…) a nie jedni kosztem drugich”[18].

Liga Polskich Rodzin opowiadała się za stworzeniem gospodarki narodowej, którą rozumiano jako możliwość suwerennego podejmowania decyzji przez rządzących w sferze ekonomicznej i kierowanie się w działaniach dobrem państwa i narodu polskiego. Była to najważniejsza wartość gospodarcza, której chciano podporządkować wszystkie działania władz publicznych w tej dziedzinie, ponieważ jej urzeczywistnienie gwarantowało zapewnienie Polsce stabilizacji wewnętrznej, podniesienie poziomu cywilizacyjnego

[16] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 73.

[17] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 13, pos. 15, pos. 28 z 30 VII 2002, pos. 42 z 26 II 2003, pos. 59 i pos. 73; wyst. H. Murias: pos. 13 z 14 II 2002 i pos. 90 z 24 XI 2004; wyst. B. Pęka: pos. 58, pos. 61 i pos. 71; wyst. D. Grabowskiego, pos. 73; wyst. G. Masłowskiej: pos. 75, pos. 89 z 19 XI 2004 i pos. 107 z 8 VII 2005; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8 z 14 I 2006; wyst. B. Sobczaka, pos. 15 z 4 IV 2006 (inf. 1–2 X 2012); *Program solidaryzmu*…, s. 4; *Nadzieja*…, s. 10–11; *Program Polski*…, s. 9; *Wolna Polska*…, s. 5–6; *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; *Kandyduję*…,, s. 4; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy.*…, s 4. Zob. T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 510; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 224; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 137.

[18] *Wolna Polska*…, s. 6; *Wola i wizja*…, s. 13.

obywateli i zapewnienie bezpieczeństwa ze strony innych państw i narodów. Gospodarka narodowa miała opierać się na pięciu elementach, wśród których wymieniano: samowystarczalność gospodarczą, zapewnienie państwu kontroli nad najważniejszymi dziedzinami gospodarki, zachowanie własnej waluty, bezpieczeństwo ekonomiczne i rozwój gospodarczy. Znaczenie tych wartości upatrywano w uzyskaniu samodzielności politycznej i niezależności od wpływów zewnętrznych, możliwości decydowania o tym, co jest dobre dla Polski i Polaków, oraz realizacji tych celów, a także stworzeniu warunków zapewniających obywatelom szansę podniesienia poziomu ich życia materialnego. LPR stała na stanowisku, że tylko podporządkowanie polityki tym wartościom uczyni z Polski państwo silne i liczące się w środowisku międzynarodowym pod względem politycznym i ekonomicznym, a obywatelom zagwarantuje dobrobyt i stabilizację życiową. W programie gospodarczym z 2003 roku napisano: „Jesteśmy przekonani, że przedstawiony Program Rozwoju Polski jest zasadniczo inną, nową wizją budowy i funkcjonowania Państwa. Stwarza on warunki dla zajęcia przez Polskę właściwego miejsca w wielkiej rodzinie Narodów Europy”[19].

6.1.2. Rola państwa w gospodarce

Liga Polskich Rodzin oficjalnie deklarowała ograniczenie roli państwa w gospodarce[20]. Uważała, że powinny zostać ustanowione granice prawne, poza które rządzący nie powinni ingerować w działania i procesy gospodarcze, pozwalając na swobodę funkcjonowania przedsiębiorstw. Dotyczyło to wyeliminowania takich zjawisk, jak wydawanie koncesji na działalność gospodarczą uzależnione od autorytatywnej decyzji urzędników oraz nieuczciwa konkurencja państwowych przedsiębiorstw z prywatnymi, polegająca na nasyłaniu przez władze publiczne nieuzasadnionych kontroli na prywatnych właścicieli i interpretowanie przepisów prawa na ich niekorzyść. Deklarowano zapewnienie obywatelom wolności gospodarczej, dzięki której sami mogliby decydować o swoim życiu, wyborze zawodu i podjęciu takiej działalności, dzięki której zdobyliby środki na utrzymanie siebie i rodziny. LPR stała na stanowisku, że człowiek sam wie najlepiej czego chce i potrafi to zrealizować, jeśli zapewni mu się odpowiednie warunki. Znaczenie wolności ekonomicznej wyjaśniano tym, że gospodarka, pozbawiona nadmiernych regulacji oraz permanentnej kontroli ze strony władzy publicznej, pozwala w sposób bardziej efektywny zwiększać produkcję dóbr i wydajniej wykorzystywać posiadaną energię i zasoby. Ograniczenie roli państwa w gospodarce dotyczyło również pozbawienia władzy publicznej części kompetencji w tej dziedzinie. Uważano, że przejmowanie przez nią różnych funkcji ekonomicz-

[19] *Program gospodarczy…*, s. 5.

[20] K. Kowalczyk, *Partie polskiej…*, s. 132; T. Koziełło, *Wątki liberalne…*, s. 222.

nych prowadzi do zwiększenia administracji i wzrostu kosztów funkcjonowania państwa. Konsekwencją tego procesu jest zwiększanie podatków, aby zyskać odpowiednią ilość środków potrzebnych do efektywnego wykonywania swoich funkcji. W efekcie wzrastają koszty produkcji i ceny oferowanych towarów i usług, a ludzie zarabiają mniej, ponieważ większą część zarobków muszą przekazywać do budżetu, dlatego w mniejszym stopniu mogą sobie pozwolić na nabywanie wspomnianych dóbr. Spadek popytu prowadzi do spadku rentowności przedsiębiorstw, ograniczaniu zatrudnienia lub upadku, co zwiększa poziom bezrobocia i biedy. Politycy Ligi uważali więc za wskazane zatrzymać proces rozrastania się państwa w sferze gospodarczej oraz rozpocząć proces odwrotny – likwidacji państwowej omnipotencji. Ograniczenie roli państwa w gospodarce oznaczało bowiem możliwość większej swobody działania społecznego i podnoszenia przez społeczeństwo poziomu życia materialnego[21]. Maciej Eckardt radykalnie podchodził do tej kwestii, pisząc: „Zasadą powinien być brak zasad, by nie przeszkadzać, nie reglamentować i nie wtrącać się". Podobnie wypowiadał się Roman Giertych: „Od polskich firm, od polskich kupców, od tych, którzy tworzą miejsca pracy, którzy eksportują, którzy płacą podatki – państwu wara"[22].

Postulując ograniczenie roli państwa w gospodarce, LPR jednocześnie określała zadania, jakie powinny przysługiwać rządzącym w tej dziedzinie. Do nich należy zaliczyć: 1) stwarzanie dobrych warunków gospodarczych, 2) tworzenie norm prawnych i instytucji prawnych chroniących prawa ekonomiczne obywateli, 3) zagwarantowanie własności prywatnej obywatelom, 4) inwestowanie w ważne dziedziny gospodarki, 5) ochronę polskiego rynku, 6) kontrolę majątku narodowego oraz 7) właściwie prowadzoną gospodarczą politykę zagraniczną. Pierwsze zadanie oznaczało obowiązek stworzenia takich warunków ekonomicznych w Polsce, dzięki którym doszłoby do rozwoju polskiej gospodarki i podniesienia poziomu życia materialnego społeczeństwa. LPR uznawała za konieczne pobudzenie ludzkiej aktywności i innowacyjności w sferze gospodarczej oraz doprowadzenie do sytuacji, w której każdy obywatel miałby możliwość rozpoczęcia działalności produkcyjnej, handlowej i usługowej, podnoszenia jakości i liczby wytwarzanych dóbr oraz dążenia do jak największego ich zbytu w celach zarobkowych. Działania państwa miały służyć bogaceniu się społeczeństwa w wyniku rozwijania własnych przedsiębiorstw i uzyskiwania dzięki temu wyższych zysków. Powinny również umożliwić powstawanie większej liczby miejsc pracy w istniejących i nowo zakładanych firmach, co po-

[21] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 76; wyst. G. Masłowskiej, pos. 107; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10–11; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…"; tenże, „Kampania…"; tenże, „Co z tą Ligą?…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica…"; *Program ideowy*…, s. 2.

[22] SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…"; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4.

zwalało na zatrudnianie nowych pracowników. Jednocześnie rządzący musieli prowadzić taką politykę, dzięki której sytuacja przedsiębiorców byłaby stabilna, niezależna od zmian politycznych we władzy państwowej i samorządowej, a oni sami mogliby bezpiecznie planować swoje przyszłe inwestycje. Wzrost dobrobytu społecznego i rozwój przedsiębiorstw oddziaływał pozytywnie na pozycję ekonomiczną państwa. W pierwszym przypadku oznaczało to wzrost dochodów budżetowych pochodzących z podatków, w drugim natomiast wykorzystywanie wytworzonych technologii i dóbr dla realizacji celów politycznych, społecznych, kulturalnych i militarnych Polski[23]. R. Giertych apelował: „Pozwólmy ludziom się bogacić". M. Eckardt napisał: „Trzeba dać ludziom złapać po prostu oddech, tak by im się chciało zakładać jednoosobowe firmy, brać odpowiedzialność za siebie i rodzinę cieszyć się z pomnażania majątku, planować w oparciu o stabilne przepisy swoją przyszłość ekonomiczną"[24].

Drugim obowiązkiem państwa miało być stworzenie systemu prawnego, który gwarantowałby obywatelom równe prawa i równe szanse w sferze gospodarczej. Instytucje państwowe były zobowiązane do jednakowego traktowania wszystkich członków społeczeństwa, niezależnie od ich statusu społecznego, zapewniając im takie same warunki i możliwości przy zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. Żądano również ochrony przez państwo wolnego rynku i wolnej konkurencji między podmiotami gospodarczymi, sprzeciwiając się nieuzasadnionemu faworyzowaniu lub dyskryminacji określonych podmiotów gospodarczych. Do podmiotów niesłusznie faworyzowanych zaliczano zagraniczne koncerny ekonomiczne i polskich oligarchów, których oskarżano o to, że mogą rozwijać swoje przedsiębiorstwa dzięki wsparciu państwa w postaci ulg i zwolnień podatkowych oraz odpowiednich przepisów ułatwiających im funkcjonowanie na polskim rynku. Podmiotami dyskryminowanymi miały być natomiast polskie małe i średnie przedsiębiorstwa, które, pozbawione takiego wsparcia i preferencji, ograniczały swoją produkcję lub ogłaszały upadłość. Zdaniem polityków LPR taka sytuacja oznaczała zmonopolizowanie polskiego rynku przez wielkie firmy, które, nie licząc się z potrzebami obywateli, narzucały im wygórowane ceny za swoje dobra, obniżając tym samym ich status materialny. Uważano, że należało skończyć z nierównym traktowaniem i przestrzegać równych zasad w stosunku do wszystkich podmiotów gospodarczych. Państwo miało chronić praworządność, eliminować patologie w gospodarce

[23] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 13, pos. 28, pos. 40, pos. 43, pos. 76, pos. 84 i pos. 99; wyst. R. Strąka, pos. 25 z 4 VII 2002; wyst. D. Grabowskiego: pos. 55, pos. 64 i pos. 73; wyst. G. Masłowskiej: pos. 100 i pos. 107; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 4; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13 (inf. 1 X 2012); *Nadzieja*…, s. 10–11; *Wola i wizja*…, s. 13–14; *Wiele rąk*…,, s. 27; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10–12; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4–5; *Obniżymy podatki*…, s. 3; *Kandyduję*…, s. 4; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 11; M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica…".

[24] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; ; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…".

i pilnować, by nie dochodziło do działań, wpływających szkodliwie na funkcjonowanie społeczeństwa. Tylko w ten sposób polscy przedsiębiorcy mogli podjąć rywalizację ze swoimi zagranicznymi konkurentami i dążyć do uniemożliwienia im opanowania gospodarczego Polski[25]. Robert Strąk apelował o działania, które wymusiłyby „rezygnację z praktyk monopolistycznych, prowadzących do łamania zasad uczciwej konkurencji". M. Eckardt obiecał: „Niskimi podatkami, uproszczoną księgowością i stabilnym prawem będziemy zachęcać do prowadzenia biznesu"[26].

Prawo do posiadania własności prywatnej przez obywateli oraz jej prawnej ochrony ze strony państwa zostało zapisane w artykule 64 projektu konstytucji. LPR uważała, że każdy człowiek powinien posiadać majątek, którym mógłby w dowolny sposób rozporządzać. Do elementów tego majątku zaliczano mieszkanie lub dom i oszczędności pieniężne. Była to podstawa względnej niezależności człowieka, dająca mu materialne podstawy egzystencji. Dzięki nim miał zapewnione bezpieczeństwo osobiste: miejsce, w którym mógł odpoczywać i regenerować siły do pracy oraz środki zapewniające realizację przynajmniej podstawowych potrzeb. Wśród innych rodzajów własności LPR zwracała uwagę na ziemię rolną, papiery wartościowe i przedsiębiorstwa rodzinne. Zdobywając je, człowiek miał możliwość stania się właścicielem środków produkcji, wytwarzania dóbr, służących zaspokajaniu prywatnych i publicznych potrzeb oraz zdobywania i pomnażania kapitału. Własność prywatną uznano za podstawę wolności człowieka i gwarancję realizacji jego praw obywatelskich. Uważano, że posiadanie własnego majątku, zabezpieczającego egzystencję i stabilizację życiową, pozwala na większą aktywność w życiu publicznym i czynne włączanie się w procesy społeczne. Człowiek, nie musząc martwić się o byt swój i najbliższych, mógł wykorzystywać swoje zdolności w szerszym zakresie niż sprawy rodzinne. Własność uczyła samodzielności i odpowiedzialności. Człowiek miał prawo nią rozporządzać zgodnie z własnymi interesami, ale musiał liczyć się z faktem, że złe decyzje mogły doprowadzić do jej utraty i uzależnienia od tych, którzy własność posiadali. Dobre decyzje przynosiłyby efekt w postaci pomnażania bogactwa i zwiększania zakresu swojej niezależności i swoich możliwości[27]. Maciej Giertych

---

[25] SI Sejm, IV kad., wyst. H. Murias, pos. 19; wyst. R. Strąka, pos. 25; wyst. W. Hatki, pos. 41; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 54; wyst. B. Pęka, pos. 61; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4–5; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10, 12; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; *Kandyduję*…, s. 4.

[26] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka, pos. 25; *Kandyduję*…, s. 4.

[27] *Konstytucja IV RP*…, s. 13; SI Sejm, wyst. Z. Wrzodaka: pos. 15, pos. 28 i pos. 80; wyst. B. Pęka: pos. 128 KSP i pos. 71; wyst. D. Grabowskiego: pos. 120 KSP z 28 I 2004 i pos. 73 (inf. 3 X 2012); *Tyle wolności, ile własności*, wywiad z A. Bielą, ND, 11 X 2002, nr 238, s. 10; *Wola i wizja*…, s. 14; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…". Zob. T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 511–512; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 218–219; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 134; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 136.

napisał: „Własność prywatna to fundament życia Narodu". Zdaniem Adama Bieli: „Własność prywatna jest naturalnym oparciem dla wolnych wyborów, broni obywatela przed różnymi manipulacjami"[28].

LPR stała na stanowisku, że państwo powinno inwestować w ważne dziedziny gospodarki, przyczyniające się do podniesienia poziomu cywilizacyjnego Rzeczypospolitej i jej obywateli. Wśród nich wymieniano m.in. infrastrukturę, przemysł ciężki, energetykę, rolnictwo, finanse i naukę. Sektory te uważano za ważne z dwóch powodów. Po pierwsze, sądzono, że dzięki ich modernizacji i rozbudowie zostaną stworzone podstawy przyszłego rozwoju Polski w sferze ekonomicznej, społecznej, kulturowej, militarnej i politycznej. Swój pogląd politycy Ligi wyjaśniali tym, że niemożliwe było prowadzenie polityki zgodnej z polską racją stanu bez posiadania środków finansowych, surowców energetycznych, żywności, nowych technologii, narzędzi i maszyn. Przyczyniały się one do podnoszenia jakości i ilości wytwarzanych dóbr oraz do wzrostu zadowolenia obywateli korzystających z nich. Po drugie, twierdzono, że dzięki nim wzmocnione zostanie bezpieczeństwo Polski. Uważano, że odpowiednie ich wykorzystanie uchroni Polskę przed próbami narzucania jej niekorzystnych, a nawet wrogich wpływów ze strony państw obcych. Dziedziny te mogły bowiem przyczynić się do powstrzymania ekspansji pokojowej i zbrojnej, mającej na celu uzależnienie Polski od podmiotów zagranicznych. Dlatego żądano od rządzących przeznaczenia odpowiedniej ilości środków na modernizację i rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej, zwiększanie polskiej własności w sektorze bankowym, ubezpieczeniowym i telekomunikacyjnym, wydobywanie i stosowanie własnych surowców energetycznych, rozbudowę strategicznych zakładów przemysłowych, rozwój budownictwa mieszkaniowego, zwiększenie dopłat dla rolnictwa, aby mogło stawać się konkurencyjne wobec zagranicy oraz rozwijanie badań naukowych i tworzenie nowych technologii. Pobudzona gospodarka powinna stwarzać warunki do powstawania nowych przedsiębiorstw, podnoszenia jakości wytwarzanych dóbr i zmniejszania bezrobocia, a tym samym wzrostu dochodów obywateli i większych wpływów do budżetu. Żądano, aby te dziedziny były własnością państwa lub instytucje państwowe sprawowały nad nimi kontrolę, ponieważ tylko w ten sposób można było zrealizować powyższe cele zgodnie z narodowym interesem Polski[29]. Zygmunt Wrzodak stwierdził: „Inwestycje nakręcają koniunkturę gospodarczą, stwarzają nowe miejsca pracy". Dariusz Grabowski apelował: „Polska potrzebuje strategicznej polityki inwestycyjnej"[30].

---

[28] SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…"; *Tyle wolności*…, s. 10.

[29] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 8, pos. 30 z 26 IX 2002, pos. 85 z 8 X 2004, pos. 87 i pos. 99; wyst. R. Giertycha, pos. 69; wyst. D. Grabowskiego, pos. 73 z 14 IV 2004; V kad., wyst. B. Kowalskiego: pos. 4 i pos. 8 (inf. 1 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; *Polską rządzi kapitał*…, s. 3; *Cudu nie będzie*…, s. 10; *Wola i wizja*…, s. 14; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 11; Z. Wrzodak, *Zatrzymać*…, s. 17; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4.

[30] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 87; wyst. D. Grabowskiego, pos. 73.

Kolejnym z obowiązków, jakie nakładano na rządzących, była ochrona polskiego rynku przed ekonomiczną ekspansją z zewnątrz[31]. Wynikało to z potrzeby zapewnienia Polsce samowystarczalności oraz bezpieczeństwa gospodarczego. Politycy Ligi uważali, że należało powstrzymać lub ograniczyć import towarów z zagranicy, zwłaszcza tych, które mogli wytworzyć polscy producenci. Swoje stanowisko wyjaśniali tym, że nadmierny napływ towarów na polski rynek niszczył polską wytwórczość, ponieważ produkty rodzimych producentów nie mogły konkurować pod względem jakości i ceny z produktami, pochodzącymi z wysoko rozwiniętych państw, przez co obniżał się na nie popyt. Polskie podmioty gospodarcze, którym obniżał się poziom sprzedaży i dochodów, musiały ograniczać lub, w skrajnych przypadkach, zawieszać swoją działalność, zaś ich miejsce zajmowały zagraniczne przedsiębiorstwa. Skutkowało to pogorszeniem sytuacji materialnej społeczeństwa, pozbawionego pracy i dochodów, oraz spadkiem wpływów z podatków ze względu na osłabienie działalności polskich producentów. Z tego względu żądano prowadzenia przez rządzących polityki, która z jednej strony utrudniałaby dostęp niepolskich produktów na polski rynek, z drugiej natomiast zapewniłaby rodzimym producentom odpowiednie wsparcie do czasu, aż staliby się równorzędnymi konkurentami wobec obcych firm. W ten sposób chciano uratować polską wytwórczość przed upadkiem oraz nie dopuścić do zdominowania rynku w Polsce przez zagraniczne podmioty gospodarcze, oskarżane o prowadzenie szkodliwej działalności przeciw państwu i obywatelom[32]. R. Giertych obiecywał „wspieranie przedsiębiorstw przeciwko agresji wielkiego, zagranicznego kapitału". Z. Wrzodak stwierdził: „LPR opowiada się za ochroną tego, co polskie"[33].

Z ochroną rynku związany był postulat zaangażowania państwa w monitorowanie ilości i jakości majątku pozostającego własnością Skarbu Państwa i niedopuszczenie do niekontrolowanego wykupywania go przez zagraniczny kapitał. Uważano, że wyprzedawanie majątku przyczyniło się do osłabienia polskiej gospodarki, pozbawionej ważnych dla niej działów, takich jak finanse, przemysł, energetyka, telekomunikacja i handel. Twierdzono, że bez nich państwo polskie nie będzie w pełni suwerenne, ponieważ zostanie podporządkowane interesom państw, z których inwestorzy pochodzili. Państwa te mogły

[31] A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka, *System*…, s. 149; M. Piskorski, *Liga*…, s. 240; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 170; W. Sokół, *Partie*…, s. 253; W.G., *Liga*…, s. 59; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 136.

[32] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 7, pos. 13, pos. 22, pos. 43 i pos. 76; wyst. R. Giertycha: pos. 10 i pos. 120 KE z 13 II 2003; wyst. R. Strąka: pos. 19 z 18 IV 2002 i pos. 25; wyst. A. Fedorowicza, pos. 22; wyst. W. Hatki, pos. 41 (inf. 1 i 3 X 2012); *Cudu nie będzie*…, s. 9; R. Giertych, Z. Wrzodak, *Musi pan bronić interesu Polski*, NMP, 7 XII 2003, nr 49, s. 3; *Polska zasługuje na więcej*…, s. 4; M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16; *LPR apeluje*…, s. 3; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4.

[33] Tamże; SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 43.

za pomocą zagranicznych podmiotów wpływać negatywnie na sytuację ekonomiczną i społeczną Rzeczypospolitej w przypadku, gdyby jej władze nie realizowały żądań niezgodnych z polską racją stanu. Żądano od władzy państwowej, aby przeciwstawiła się jakimkolwiek próbom przejęcia własności strategicznej Polski, a także kontrolowała zagranicznych inwestorów, którzy chcieliby wykupić pozostałe dziedziny polskiej własności. Uważano również za zasadne odzyskanie polskiej własności, jeśli została ona wcześniej sprzedana, a uznano ją za ważną dla prawidłowego funkcjonowania państwa i społeczeństwa. Jednocześnie sprzeciwiano się niszczeniu polskiego majątku narodowego wskutek niegospodarności lub szkodliwej działalności kierownictwa, powołanego przez rządzących w celu zarządzania nim w imieniu państwa. Uważano, że majątek narodowy powinien być tak zarządzany, aby przynosił zyski i przyczyniał się do wzrostu gospodarczego Polski i zamożności jej obywateli. Postulowano więc, aby kontrolować sposób kierowania nim i sprzeciwiać się decyzjom mogącym osłabić potencjał ekonomiczny określonych jego podmiotów. Obydwa rodzaje działań miały na celu przeciwstawienie się utracie przez Polskę własnych dóbr i przyczynienie się do ich wykorzystania na rzecz dobra Polski i Polaków[34]. R. Strąk apelował o „wzmocnienie nadzoru nad majątkiem skarbu państwa, znajdującym się w dyspozycji państwowych jednostek organizacyjnych oraz państwowych osób prawnych". Podobnie wypowiedział się Z. Wrzodak: „Powinien być zwiększony nadzór nad całym majątkiem"[35].

Obowiązkiem gospodarczym było również prowadzenie przez instytucje państwa skutecznej polityki zagranicznej w sferze ekonomicznej. Uważano, że o rozwoju gospodarczym i potencjale materialnym państwa decyduje działalność wewnętrzna oraz podejmowanie odpowiednich działań na forum międzynarodowym. Wymieniano dwa kierunki postępowania w polityce zewnętrznej, jakie władze zobligowane były podejmować. Po pierwsze, wspieranie polskiego eksportu. Państwo powinno zapewnić korzystne warunki współpracy gospodarczej między Polską a innymi państwami w ten sposób, aby polscy przedsiębiorcy nie byli dyskryminowani na zagranicznych rynkach. Postulowano również, aby instytucje państwa wspierały polskie firmy w poszukiwaniu rynków zbytu na ich towary poprzez porady prawne, merytoryczne i pozyskiwanie środków finansowych. Dzięki takim działaniom polskie firmy mogły mieć pewność, że będą miały wsparcie ze strony państwa,

[34] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 22 i pos. 88 z 4 XI 2004; wyst. R. Giertycha, pos. 24; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 75 i pos. 93; V kad., wyst. R. Strąka, pos. 4 z 8 XII 2005; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; wyst. W. Bałażaka, pos. 21 (inf. 1–2 X 2012); SI LPR, km, „Roman Giertych: Wielka komisja…"; *Wola i wizja*…, s. 14; *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; Z. Wrzodak, *Zatrzymać*…, s. 17; *Chcemy dać ministrowi argumenty*, wywiad z J. Dobroszem, ND, 23 II 2006, nr 46, s. 3.

[35] SI Sejm, V kad., wyst. R. Strąka, pos. 4; IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 88.

przez co staną się bardziej konkurencyjne wobec zagranicznych rywali na ich rynkach zbytu. Po drugie, zapewnienie korzystnego importu i inwestycji zagranicznych. Uważając, że jedną z podstaw siły materialnego państwa są nowoczesne technologie, żądano od polskich władz, aby w układach handlowych domagały się nabywania od państw rozwiniętych prawa do korzystania z innowacyjnych metod produkcji i dystrybucji dóbr. Dzięki temu można było lepiej i więcej produkować różnych dóbr i usług, potrzebnych państwu i społeczeństwu. Nie sprzeciwiano się inwestorom zagranicznym, uważając, że pewna ich kategoria przyczynia się również do rozwoju gospodarczego. Twierdzono, że dzięki inwestycjom z zewnątrz mogą powstawać nowe przedsiębiorstwa, a dotychczas istniejące można modernizować. Żądano od władz, aby przyciągały inwestorów zagranicznych, uprzednio ich kontrolując pod względem działalności zgodnej z prawem i z interesami państw, w których działali. Twierdzono, że tylko przedsiębiorcy uczciwi, nieoszukujący skarbu państwa, zapewniający nowe i dobrze płatne miejsca pracy oraz pobudzający aktywność gospodarczą społeczeństwa mogą przyczynić się do podniesienia poziomu cywilizacyjnego Polski[36]. Z. Wrzodak stwierdził: „Rozwój następuje wtedy, kiedy współpracuje się z każdym państwem na świecie na zasadach partnerskich”[37].

Liga Polskich Rodzin opowiadała się za pewnym ograniczeniem roli państwa w gospodarce, jednak nie oznaczało to zmniejszenia jego odpowiedzialności za tę sferę działalności, ważną dla funkcjonowania państwa narodowego. Lista obowiązków, jakie stawiano przed władzą państwową w sferze ekonomicznej, musiała być na tyle duża, aby mogła ona kontrolować zachodzące procesy gospodarcze i nie dopuścić do powstania zjawisk niekorzystnych dla Polski i Polaków. Państwo miało realizować interes narodowy w gospodarce i to on był najważniejszym punktem odniesienia całej działalności w tej dziedzinie, dlatego też musiało dbać o wiele elementów składających się na polski system gospodarczy. Bogdan Pęk powiedział: „Musimy odbudować państwo polskie w jego historycznej roli najsilniejszego narzędzia realizacji interesu narodowego (…). Państwo musi mieć realny wpływ na system bankowy, na kurs waluty, wielkość deficytu budżetowego, musi podjąć i prowadzić politykę wzrostu gospodarczego i sprawiedliwego podziału korzyści z tego wzrostu”[38].

---

[36] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10 i pos. 55 z 27 VII 2003; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 20 z 28 IV 2002, pos. 60 z 29 X 2003, pos. 73 i pos. 78 z 1 VII 2004; wyst. G. Masłowskiej: pos. 77, pos. 89 i pos. 107; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; wyst. B. Kowalskiego, pos. 8; wyst. B. Sobczaka, pos. 18 z 24 V 2006; wyst. A. Fedorowicza, pos. 90 Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (dalej: KRRW) z 14 XII 2006; SI PE, wyst. M. Giertycha z 14 XII 2004; wyst. D. Grabowskiego z 13 IV 2005; wyst. S. Chruszcza z 27 IX 2005 (inf. 1–2, 4 i 6 X 2012); *Polska własność…*, s. 8; R. Giertych, Z. Wrzodak, *Musi pan…*, s. 9.

[37] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 73.

[38] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 61.

6.1.3. Działy gospodarki narodowej

Jednym z obowiązków państwa w sferze gospodarczej miało być wspieranie działów ważnych dla rozwoju materialnego Polski i Polaków. Do nich zaliczano: infrastrukturę komunikacyjną, finanse, energetykę, górnictwo, przemysł stoczniowy, gospodarkę morską, telekomunikację, budownictwo mieszkaniowe, rolnictwo, handel i naukę. Za ważny dział uważano infrastrukturę komunikacyjną. Pod tym pojęciem rozumiano stworzenie dobrych warunków dla transportu drogowego, kolejowego i wodnego. Podstawą transportu miało być zbudowanie sieci tras szybkiego ruchu (autostrad i dróg ekspresowych), modernizacja torów kolejowych umożliwiająca szybsze poruszanie się pociągów oraz stworzenie dobrych szlaków rzecznych i morskich. Znaczenie komunikacji widziano w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Do korzyści wewnętrznych zaliczano ściślejszą niż dotychczas integrację państwa oraz wyrównywanie poziomu ekonomicznego poszczególnych regionów. Politycy Ligi twierdzili, że bez wygodnych i bezpośrednich połączeń drogowych i kolejowych nie byłby możliwy większy kontakt między mieszkańcami różnych części Polski. Uważali, że drogi i koleje umożliwiają mieszkańcom małych miejscowości podróżowanie do większych miast w celu nauki, poszukiwania pracy, załatwienia spraw urzędowych lub turystycznie. Jednocześnie mieszkańcy dużych miast mają dzięki temu możliwość poznawania swojej ojczyzny, a zwłaszcza jej peryferyjnych obszarów, do których bez sprawnej komunikacji nie mogliby się dostać. Przyczynia się to do zwiększenia poczucia przynależności mieszkańców każdego regionu do Polski, a nie poczucia osamotnienia i odrzucenia. Sprawna komunikacja stwarza również warunki do rozwoju cywilizacyjnego państwa. LPR stała na stanowisku, że umożliwia ona lepszy dowóz potrzebnych artykułów do każdej z części Polski oraz pozwala na podejmowanie działalności gospodarczej przez inwestorów w miejscach, do których jest łatwy dojazd. Ożywia również wymianę ludzi, towarów, kapitału i myśli między regionami, powodując, że te najmniej rozwinięte mogą korzystać z doświadczeń i pomocy bardziej rozwiniętych, modernizując się gospodarczo i społecznie. W wymiarze międzynarodowym dobra infrastruktura ułatwia pozyskiwanie dochodów od przewoźników zagranicznych. Posiadanie dróg szybkiego ruchu i nowoczesnych linii kolejowych między sąsiadami Polski ze wschodu i zachodu oraz północy i południa, a także dogodnych do żeglugi szlaków wodnych przyczyniłoby się do zwiększenia atrakcyjności Polski jako obszaru tranzytowego. Zagraniczni przewoźnicy, chcąc szybko przewieźć towary przez Europę środkową i wschodnią, korzystaliby z polskiej infrastruktury, a wnoszone opłaty tranzytowe zwiększałyby zyski skarbu państwa[39]. Andrzej Fedorowicz powiedział: „Transport

[39] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza: pos. 194 Komisji Infrastruktury (dalej: KI) z 15 VI 2004, pos. 195 KI z 16 VI 2004 i pos. 96 z 20 I 2005; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 30; V kad., wyst. B. Kowalskiego: pos. 4 i pos. 42 KI z 28 III 2006; wyst. A. Fedorowicza: pos. 41 KI z 23 III 2006

w dzisiejszym nowoczesnym świecie to jest krwioobieg". Zdaniem Bogusława Kowalskiego: „Rozwój infrastruktury unowocześnia kraj i stwarza szanse rozwoju gospodarczego"[40].

Do sektora finansowego zaliczano banki, instytucje ubezpieczeniowe i giełdę papierów wartościowych. Ich rolę widziano w pierwszej kolejności we wspieraniu polskich przedsiębiorców i rolników w prowadzeniu własnej działalności. Miało to przejawiać się w: 1) ułatwieniu im dostępu do korzystnego kredytu, pozwalającego na zakładanie i rozwój własnych firm, 2) wspieraniu eksportu polskich produktów na rynki zagraniczne poprzez lokowanie części aktywów walutowych w papiery wartościowe polskich spółek proeksportowych oraz 3) udzielaniu im ochrony przed zdarzeniami losowymi. Uważano, że dzięki wsparciu Polacy mogliby częściej podejmować działalność gospodarczą, inwestować w nowe technologie, podnoszące jakość i ilość produkcji oraz mieć pewność, że nieprzewidziane wypadki nie zniszczą ich dorobku. Polskie podmioty gospodarcze stawałyby się przez to bardziej konkurencyjne wobec podmiotów zagranicznych na rynku polskim i rynkach międzynarodowych, co skutkowałoby większym zapotrzebowaniem na ich produkty oraz zwiększaniem dochodów i bogaceniem się właścicieli i pracowników. Drugim obowiązkiem sektora finansowego było wspieranie rządzących w realizacji programu ochrony i odzyskiwania polskiej własności. LPR stała na stanowisku, że bez posiadania środków finansowych umożliwiających inwestowanie w ulepszanie jakości polskiej gospodarki nie będzie możliwe uchronienie jej przed upadłością lub wyprzedażą poszczególnych podmiotów zagranicznym inwestorom. Postulowano, aby polskie instytucje finansowe stworzyły plan inwestycyjny i zapewniły odpowiednią ilość pieniędzy, potrzebną do modernizacji polskiego majątku narodowego, aby nie został utracony, a także pomogły władzom publicznym na odkupienie tych podmiotów gospodarczych, które zostały wcześniej sprzedane, zwłaszcza własności strategicznej. Uważano, że bez pomocy banków i giełdy niemożliwa będzie realizacja programu rozwoju gospodarczego i suwerenności gospodarczej, ponieważ, z braku wystarczającej ilości pieniędzy, polska własność zostanie utracona, a państwo podporządkowane zagranicznym interesom[41]. Bogdan Pęk oświadczył: „Bez dobrej woli i racjonalnej polityki inwestycyjnej i kredytowej banków nie ma

---

i pos. 42 KI z 28 III 2006; SI PE, wyst. S. Chruszcza z 10 X 2007; SI LPR, R. Wiechecki, „Założenia programu Ligi Polskich Rodzin dla Pomorza Zachodniego w zakresie polityki transportowej i infrastruktury", 25 VIII 2005 (inf. 1, 3–4, 6 i 7 X 2012); S. Chruszcz, R. Kubińska-Sieradzka, *Program dla Szczecina i Pomorza Zachodniego*, MP, 11 IX 2005, nr 37, s. 12; *Dajemy szansę na wyjaśnienie szczegółów*, wywiad z B. Kowalskim, ND, 12–13 XI 2005, nr 264, s. 5.

[40] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 96; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 4.

[41] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 40 i pos. 84; wyst. W. Hatki: pos. 48 z 7 V 2003 i pos. 51 z 26 VI 2003; wyst. B. Pęka: pos. 53 z 24 VII 2003 i pos. 71; wyst. G. Masłowskiej: pos. 138 KSP z 12 V 2004, pos. 77, pos. 81 z 30 VII 2004, pos. 82 z 27 VIII 2004, pos. 89 i pos. 100; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; wyst. W. Wierzejskiego, pos. 13 z 14 III 2006 (inf. 1–3 X 2012).

możliwości rozwoju gospodarczego". Gabriela Masłowska to samo odniosła do giełdy: „Giełda jako element infrastruktury rynku kapitałowego powinna służyć wspieraniu polskich przedsiębiorstw i polskiego eksportu, a zatem do pobudzenia wzrostu gospodarczego Polski"[42].

Energetyka obejmowała przedsiębiorstwa zajmujące się pozyskiwaniem surowców energetycznych (kopalnie), ich przetwarzaniem (rafinerie, elektrownie, elektrociepłownie, gazownie) oraz dystrybucją. Znaczenie energetyki widziano w wytwarzaniu i rozprowadzaniu energii potrzebnej do uruchomienia i utrzymywania w stanie pracy urządzeń używanych w przemyśle, rolnictwie, handlu i usługach oraz zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa w zakresie dostarczania ciepła, prądu, wody i gazu do domów i mieszkań. Jej brak lub ograniczenia w dostawie oznaczały upadek lub osłabienie działania instytucji potrzebnych do sprawnego funkcjonowania państwa i narodu, a tym samym stanowiły zagrożenie dla fizycznej egzystencji ludności. Ważną rolę w sektorze energetycznym przeznaczano własnym zasobom energetycznym, przede wszystkim węglu kamiennemu i gazowi ziemnemu. Uważano, że zasoby węgla i gazu znajdujące się na terenie Polski przy ówczesnym zapotrzebowaniu energetycznym państwa powinny wystarczyć na co najmniej sto lat. Dzięki oparciu energetyki na tych surowcach Polska mogłaby zbudować stabilną politykę gospodarczą, ponieważ ogromne złoża zapewniłyby regularne dostarczanie węgla i gazu do przedsiębiorstw wytwarzających energię, a te z kolei umożliwiałyby bezpieczne i niezagrożone działanie podmiotów gospodarczych i instytucji publicznych. LPR podnosiła również kwestię konieczności wykorzystania przez państwa źródeł energii odnawialnej. Jej przedstawiciele wyjaśniali to za pomocą dwóch argumentów. Po pierwsze, uważali, że zasoby kopalne węgla, gazu i ropy naftowej po jakimś czasie wyczerpią się, więc trzeba stopniowo zmieniać podstawy polskiej energetyki, aby nadal korzystać z energii, kiedy zabraknie surowców nieodnawialnych. Dostosowanie gospodarki do wykorzystywania energii wziętej ze złóż geotermalnych, promieni słonecznych, prędkości wiatru i prądów wodnych, czyli zasobów, które nigdy się nie wyczerpią, pozwoliłoby na dalsze niezakłócone funkcjonowanie państwa i jego elementów. Po drugie, twierdzili, że stopniowe zwiększanie udziału zasobów odnawialnych w ogólnej polityce energetycznej pozytywnie wpływałoby na stan środowiska naturalnego, ponieważ do atmosfery przedostawałaby się coraz mniejsza ilość toksyn powstałych w wyniku przetwarzania surowców kopalnych, które zanieczyszczają powietrze i glebę. Odpowiednio wykorzystywany sektor energetyczny mógł zapewnić Polsce i Polakom stały wzrost cywilizacyjny, jak również przyczynić się do poprawy zdrowia i wydłużenia średniej życia społeczeństwa[43]. Znaczenie energetyki dla pol-

[42] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 53; wyst. G. Masłowskiej, pos. 81.

[43] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o racjonalnym wykorzystaniu odnawialnych…"; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 12, pos. 22, pos. 42, pos. 59, pos. 91 KKP, pos. 229 KG i pos. 147 KSP oraz pos. 97; wyst. M. Giertycha: pos. 13 Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych

skiej gospodarki zostało zawarte w projekcie uchwały z 2005 roku: „Przynosi zyski, stanowi źródło utrzymania dla tysięcy polskich rodzin oraz zaopatrzenie w ciepło i prąd dla setek tysięcy indywidualnych odbiorców". Na temat energii odnawialnej napisano: „Jest ekologicznie czystym i najbardziej perspektywicznym źródłem energii"[44].

Kwestia gospodarki morskiej została wyeksponowana w dużej mierze dzięki ministrowi tego resortu Rafałowi Wiecheckiemu. Jej znaczenie dla polskiej ekonomii widziano w trzech zadaniach. Po pierwsze, w modernizacji portów bałtyckich. Uważano, że Polska powinna rozszerzać międzynarodową wymianę handlową również drogą morską. Wiele towarów i surowców, importowanych z zagranicy lub eksportowanych do innych państw, musiało być przewożonych na statkach transportowych ze względu na swoją masę i wielkość, powinny więc mieć odpowiednie warunki do załadowania towaru na swój pokład oraz rozładowania go na nabrzeże. Rozbudowa portów przyczyniłaby się do wzrostu przepustowości i bardziej sprawnej obsługi przypływających i wypływających okrętów, dzięki czemu liczba obsługiwanych jednostek mogłaby się zwiększyć, przyczyniając się do wzrostu wymiany handlowej. Po drugie, w rozbudowie polskiej marynarki handlowej. Uważano, że bez posiadania własnych statków Polska nigdy nie będzie liczyć się w światowej wymianie gospodarczej. Polska flota, transportowa i rybacka, miała rolę przewożenia ładunków eksportowanych i importowanych między portami na całym świecie a Rzeczpospolitą oraz pozyskiwania żywności z akwenów morskich. Dzięki niej towary mogły być transportowane taniej niż na statkach zagranicznych zaś zysk z obrotów handlowych trafiałby do polskiego, a nie obcego budżetu. Jednocześnie zauważano, że dzięki posiadaniu marynarki handlowej Polska mogła promować się na rynkach międzynarodowych, zwiększając swój prestiż i pozycję wobec innych państw. Po trzecie, w zapewnianiu rozwoju gospodarczego państwa. Zdaniem polityków Ligi rozbudowa portów i floty przyczyniłaby się do ulepszenia istniejących i powstawania nowych firm z branży budowlanej, maszynowej i elektrotechnicznej, które współpracowałyby ze sobą przy wykonywaniu określonych zadań przy modernizacji infrastruktury portowej i budowie okrętów. Efektem tych działań byłoby wytwarzanie i wdrażanie nowych technologii, potrzebnych przy pracach budowlanych, dzięki czemu statki i porty byłyby bardziej konkurencyjne i skuteczne przy realizacji swoich zadań. Uważano także, że przyczyniłyby się do powstawania nowych miejsc pracy w tych firmach oraz na nowo powstałych okrętach, przyczyniając się do zmniejszenia bezrobo-

---

i Leśnictwa (dalej: KOŚ) z 26 II 2002 i pos. 27; wyst. H. Murias, pos. 44 z 27 III 2003; V kad., „Projekt uchwały, wzywającej Rząd RP do wstrzymania prywatyzacji przemysłu…"; wyst. A. Fedorowicza, pos. 22 (inf. 1 i 3 X 2012).

[44] SI Sejm, V kad., „Projekt uchwały, wzywającej Rząd RP do wstrzymania prywatyzacji przemysłu…"; IV kad., „Projekt ustawy o racjonalnym wykorzystaniu odnawialnych…".

cia, wzrostu zamożności obywateli i zwiększenia wpływów podatkowych[45]. Wiechecki napisał: „Polsce potrzebna jest gospodarka morska. Jest to potężny sektor zatrudniający setki tysięcy osób, przynoszący wielkie zyski, umożliwiający rozwój gospodarczy”[46].

Budownictwo mieszkaniowe było tą dziedziną gospodarki, która miała charakter zarówno ekonomiczny, jak i społeczny. Pod względem społecznym uważano je za istotne, ponieważ przyczyniało się do zwiększania liczby budynków mieszkalnych, stwarzając tym samym podstawy do materialnej egzystencji obywateli. LPR stała bowiem na stanowisku, że posiadanie własnego mieszkania lub domu stanowi konieczny warunek bezpieczeństwa socjalnego ludzi. Z tego powodu uważała, że popyt na produkty mieszkalnictwa nigdy nie zmaleje, ponieważ zawsze będą osoby starające się nabyć lub wynająć lokal lub budynek mieszkalny dla potrzeb swoich i rodziny. Takie stanowisko wyjaśniało ekonomiczny aspekt budownictwa mieszkaniowego. Politycy tej partii postulowali więc prowadzenie przez państwo takiej polityki, która zapewniłaby warunki do rozwoju mieszkalnictwa i uzyskania przez ludzi miejsca gwarantującego im wypoczynek, relaks i poczucie prywatności. Przekonywali, że pomyślność tej dziedziny gospodarki przyniosłaby dwa efekty. Po pierwsze, wzrost zamożności części społeczeństwa. Niemalejący popyt na mieszkania i domy przyczyniłby się do zwiększonego wykorzystania możliwości produkcyjnych istniejących przedsiębiorstw w zakresie budownictwa, produkcji materiałów budowlanych, urządzeń elektrycznych i elektrotechnicznych oraz maszyn i narzędzi budowlanych. Mogłyby one produkować coraz więcej artykułów i zwiększać liczbę usług, przyczyniając się tym samym do wzrostu dochodów i poprawy bilansu gospodarczego. Jednocześnie wraz ze wzrostem zainteresowania ich ofertami zwiększałby się popyt na nowych pracowników, aby firmy mogły sprostać stawianym przed nimi zadaniom. Dzięki temu zmniejszałoby się bezrobocie, państwo ograniczałoby wydatki na cele socjalne, zaś obywatele, zarówno właściciele, jak i osoby zatrudnione, miałyby stabilną pracę i dochody. Po drugie, wzrost innowacyjności. Zdaniem polityków LPR przedsiębiorstwa, konkurując ze sobą w pozyskiwaniu klientów, poprawiałyby swoje oferty, przyczyniając się do wzrostu jakości technologicznej produkcji i usług. Korzystaliby na tym zarówno mieszkańcy użytkujący zbudowane lokale, jak i gospodarka, ponieważ nowe wynalazki miałyby zastosowanie także w innych branżach[47]. Dariusz

[45] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 64; V kad., wyst. R. Wiecheckiego, pos. 14 z 22 III 2006; SI LPR, „O Polsce i Rosji na Bałtyku – wywiad z ministrem Wiecheckim”, 14 III 2007 (inf. 2 i 8 X 2012); R. Wiechecki, *Polityka*…, s. 2–8; S. Chruszcz, R. Żłobiński, *Kto oszukał polskich rybaków?*, MP, 22 V 2005, nr 21, s. 12; S. Chruszcz, R. Kubińska-Sieradzka, *Program*…, s. 12; *Od marca pod polską banderą*, wywiad z R. Wiecheckim, ND, 18 VII 2006, nr 166, s. 5.

[46] R. Wiechecki, *Polityka*…, s. 2.

[47] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 30; wyst. G. Masłowskiej, pos. 33; wyst. D. Grabowskiego, pos. 50 z 12 VI 2003; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8; SI LPR, „Wojciech Wierzejski w radiowej »Jedynce«”, 2 XII 2005; *Nadzieja*…, s. 10–11; *Wola i wizja*…, s. 14; *Idziemy na wojnę*…, s. 4.

Grabowski powiedział: „Nasz kraj ma dwie lokomotywy gospodarcze. Jedna – opłacalny eksport, druga – budownictwo mieszkaniowe". B. Kowalski stwierdził: „Budownictwo jest kołem zamachowym gospodarki"[48].

Rolnictwo miało dwojakie znaczenie dla gospodarki. Po pierwsze, żywnościowe. Po drugie, energetyczne. Znaczenie żywnościowe rolnictwa wyjaśniano tym, że dzięki tej dziedzinie produkowane są artykuły spożywcze zaspokajające egzystencjalne potrzeby narodu. Uważano, że produkcja rolnicza powinna być wystarczająca w takim stopniu, żeby zaspokajać zapotrzebowanie obywateli w żywność i chronić ich przed niebezpieczeństwem głodu. Sprzeciwiano się odgórnym limitom produkcyjnym, twierdząc, że nadwyżki artykułów spożywczych trzeba eksportować za granicę w celu zdobywania dodatkowych zysków. Politycy Ligi wysoko oceniali jakość polskiej żywności, przekonując, że produkowana była w dużej mierze w sposób naturalny, bez używania sztucznych środków, przez co stawała się smaczniejsza i zdrowsza od żywności produkowanej w innych państwach. Mogła być tym samym bardziej konkurencyjna dla artykułów zagranicznych, zdobywać nowe rynki i przynosić wyższe dochody z produkcji i sprzedaży producentom, a pośrednio zwiększać wpływy budżetowe z podatków. Uważając ekologiczne rolnictwo za przyszłościowe i cieszące się coraz większym popytem w Europie, LPR postulowała zwiększenie środków na wspieranie tej formy gospodarki, argumentując to względami ekonomicznymi i pozytywnym wpływem na ludzkie zdrowie. Znaczenie energetyczne rolnictwa widziano w wykorzystywaniu niektórych roślin (np. rzepaku, ziemniaków) do produkcji biopaliw. Politycy partii widzieli w takim ukierunkowaniu produkcji rolnej dwie zalety. Po pierwsze, maksymalne wykorzystanie potencjału polskiego rolnictwa. Uważając, że wiele ziemi uprawnej było nieużytkowanej ze względu na jej zanieczyszczenie lub brak odpowiednich środków przez właścicieli na działalność, domagali się stworzenia przez państwo warunków, dzięki którym nieużytki mogły być przeznaczone pod produkcję energetyczną. Skutkiem takiej działalności byłoby zagospodarowanie jak największej ilości gruntów ornych i zwiększenie produkcji rolniczej, powodujące zmniejszenie bezrobocia oraz wzrost dochodów osób zajmujących się produkcją na potrzeby biopaliw. Po drugie, wzrost bezpieczeństwa energetycznego i społecznego. Zdaniem polityków Ligi coraz większe wykorzystywanie biopaliw ograniczało zużycie kopalin energetycznych na rzecz surowców roślinnych, przez co mogły one służyć polskiej energetyce znacznie dłużej. Jednocześnie przyczyniało się do ograniczenia emisji szkodliwych toksyn, pozytywnie wpływając na stan środowiska naturalnego[49]. Marek Kotlinowski powiedział: „Trzeba pamiętać

[48] *Nadzieja*…, s. 10; SI Sejm, V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8.

[49] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o biokomponentach stosowanych w paliwach ciekłych i biopaliwach ciekłych", druk nr 1945 z 29 VIII 2003; wyst. M. Giertycha, pos. 13 KOŚ; wyst. L. Murzyna, pos. 23 z 6 VI 2002; wyst. H. Murias: pos. 33 z 29 X 2002, pos. 44, pos.

o sile rolnictwa". Natomiast zdaniem B. Kowalskiego: „Trzeba dążyć do tego, aby polska wieś była coraz bardziej konkurencyjna, by zagospodarowywała możliwości, ten potencjał, którym dysponuje"[50].

Znaczenie handlu politycy Ligi widzieli w jego funkcji dystrybucyjnej. Ich zdaniem ta dziedzina gospodarki decyduje o możliwościach zaspokojenia potrzeb konsumentów i producentów. Zaspokajanie potrzeb konsumentów odbywa się poprzez dostarczanie im artykułów rolnych i przemysłowych, których potrzebują, nabywanych od wytwórców i oferowanych do sprzedaży w sklepach i hurtowniach. Uważano, że bez rozbudowanej sieci placówek handlowych członkowie społeczeństwa mieliby utrudniony dostęp do pożądanych produktów ze względu na, zazwyczaj, dużą odległość dzielącą ich miejsce zamieszkania od miejsca produkcji. Handel pełni rolę pośrednika między wytwórcą a klientem, umożliwiając temu drugiemu możliwość skorzystania z wytwarzanych dóbr materialnych, niezależnie od tego, gdzie zamieszkuje. Zaspokajanie potrzeb producentów polega na dostarczaniu przez instytucje handlowe wyprodukowanych przez nich artykułów na rynek konsumencki, na którym klienci mogą zapoznać się z przedstawioną ofertą i wybrać takie produkty, które uważają za najlepsze. Nabywając dany towar, wpływają pozytywnie na bilans ekonomiczny określonego przedsiębiorstwa, przyczyniając się do wzrostu jego dochodów. Handel decyduje również o tym, jakie artykuły zostaną zaprezentowane konsumentom, na jakim obszarze terytorialnym, w jakiej wielkości i po jakich cenach, co oznacza możliwość zwiększania lub ograniczania dostępności tych produktów oraz wpływania na kanały dystrybucji. Zwiększanie różnorodności asortymentu, jego ilości oraz zasięgu sprzedaży sprzyja zarówno potrzebom klientów, którzy mają lepszy wybór pożądanego przez siebie artykułu pod względem jakości i ceny, jak i potrzebom producentów, mających dzięki temu możliwość dotarcia ze swoją ofertą do jak największej liczby potencjalnych odbiorców. Przyczynia się to do zwiększenia popytu na produkty, uznane przez społeczeństwo za najlepsze dla zaspokojenia ich potrzeb, a także do zwiększenia podaży tych produktów przez rolnictwo i przemysł, dzięki którym wzrastają dochody i zyski wytwarzających je przedsiębiorstw. Rola handlu, tak jak ją widziano w LPR, determinowała stanowisko partii odnośnie do polonizacji tej dziedziny gospodarki. Politycy ugrupowania twierdzili, że tylko handel będący własnością polską mógł skutecznie wykonywać swoją rolę z pożytkiem dla producentów i konsumentów polskich. Całkowita jego wyprzedaż zagranicznym inwestorom przyczyniłaby się do dyskryminacji polskiej sfery wytwórczej poprzez narzucanie wysokich marż na produkty rolne i przemysłowe, ograniczanie ich asortymentu

45 i pos. 51 z 26 VI 2003; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 54; wyst. B. Pęka, pos. 60; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8; wyst. A. Fedorowicza, pos. 22 (inf. 1 i 3 X 2012); SI LPR, „Umiłowanie ziemi…"; *Program Polski*…, s. 9.

[50] Tamże; SI Sejm, V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8.

i wprowadzanie dodatkowych opłat ograniczających opłacalność produkcji. Proces ten przyczyniłby się jednocześnie do pogorszenia sytuacji konsumentów, pozbawionych możliwości skorzystania z pełnej oferty polskich wytwórców lub zmuszonych do nabywania ich produktów po wyższych cenach, co obniżyłoby ich status materialny[51]. R. Giertych napisał: „Na naszych oczach rozgrywa się kolejna bitwa o handel, która przesądzi o tym, w jakich warunkach będzie obsługiwany polski rynek wewnętrzny"[52].

Oprócz inwestycji w gospodarkę Liga postulowała również finansowanie badań naukowych. Politycy uważali, że mają one istotny wpływ na wzrost gospodarczy i cywilizacyjny społeczeństwa. Swoje stanowisko uzasadniali tym, że dzięki nauce tworzone są nowe technologie, przyczyniające się do poprawy jakości produkcji i obniżenia jej kosztów, co przyczynia się do wzrostu popytu na wytwarzane dobra, zwiększenia ich produkowanej ilości oraz większych zysków ze sprzedaży dla producentów. W ten sposób obywatele mogą zaspokoić w coraz większym stopniu swoje potrzeby materialne i duchowe, zbywając dany towar i uzyskując za niego pieniądze, które mogą przeznaczyć na realizację własnych celów albo też nabywając ten towar, aby dzięki niemu uzyskać satysfakcję z jego posiadania. Nowe technologie wzmacniają również państwo, przyczyniając się do ulepszeń w eksploatacji własności strategicznej, np. przy wydobywaniu surowców lub produkcji urządzeń, maszyn i narzędzi. Według LPR państwa, które wprowadzają innowacje, zawsze mają większe szanse w konkurencji gospodarczej z innymi państwami, dzięki czemu nie tylko obronią swoją suwerenność, ale również będą mogły prowadzić wobec nich ekspansywną politykę zagraniczną, wykorzystując ich zacofanie cywilizacyjne. Nauka traktowana była więc jako dziedzina służebna wobec gospodarki i ściśle z nią związana, ponieważ od jej jakości zależała potęga ekonomiczna państwa i dobrobyt społeczeństwa[53]. Z. Wrzodak powiedział: „Chodzi o to, żeby Polska miała własną technologię, żeby Polska miała własne instytucje naukowo-badawcze, żeby nastąpił taki rozwój, który stwarza Polsce i Polakom możliwość życia na odpowiednim poziomie"[54].

Liga Polskich Rodzin opowiadała się za dynamicznym rozwojem polskiej gospodarki, stanowiącej podstawę dobrobytu społeczeństwa i politycznej potęgi państwa polskiego. Z tego względu uważała za wskazane stwarzanie przez państwo odpowiednich warunków sprzyjających realizacji tego celu. Jednym

[51] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka: pos. 19, pos. 21 z 9 V 2002 i pos. 25; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 35 KG z 21 V 2002 (inf. 1 i 3 X 2012); R. Giertych, A. Macierewicz, *Oświadczenie*, MPW, 2 IX 2001, nr 5, s. I; *Ostrzegaliśmy…*, s. 23; G. Fuławka, *Ohyda moralnie zrozumiała?*, NMP, 26 IX 2004, nr 39, s. 5.

[52] R. Giertych, A. Macierewicz, *Oświadczenie*…, s. I.

[53] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 8, pos. 22 i pos. 73; wyst. G. Masłowskiej: pos. 74, pos. 75, pos. 90 z 24 XI 2004 i pos. 107 z 6 VII 2005; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8; wyst. B. Sobczaka, pos. 15 (inf. 1 X 2012); *Cudu nie będzie…*, s. 12; *Wiele rąk…*, s. 27.

[54] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 73.

z nich było wspieranie działów gospodarki, które partia uważała za istotne dla pobudzenia i wzrostu ekonomicznej siły Polski. Chcąc przekonać elektorat do swoich poglądów, politycy LPR starali się wyjaśnić, dlaczego akurat te sektory powinny być uważane za priorytetowe. W swoich wypowiedziach, a także w dokumentach partyjnych przedstawiano ich ważną rolę przede wszystkim dla polskiej gospodarki, niemniej jednak zwracano uwagę również na kwestie społeczne, ściśle związane z ekonomicznymi. W pierwszym przypadku znaczenie powyższych dziedzin widziano w: tworzeniu infrastruktury sprzyjającej pobudzeniu gospodarczemu, modernizacji technologii produkcji, podnoszącej jakość wytwarzanych dóbr, większym niż dotychczas wykorzystaniu własnego potencjału, udzielaniu pomocy osobom podejmującym i wykonującym działalność gospodarczą oraz stworzeniu warunków do osiągnięcia możliwie największej samodzielności w polityce ekonomicznej. Natomiast kwestie społeczne obejmowały zwiększenie zatrudnienia oraz przyczynienie się do poprawy jakości środowiska naturalnego. Uważano, że zadbanie państwa o te działy doprowadzi z czasem do realizacji przez rządzących głównego postulatu, jakim było stworzenie gospodarki narodowej. Wojciech Wierzejski scharakteryzował program gospodarczy Ligi: „Otwartość na polski kapitał, program proeksportowy, proprodukcyjny, (…) zwiększone nakłady na produkcję, ułatwienia inwestycyjne”[55].

6.2. POLITYKA GOSPODARCZA

6.2.1. Proponowane inwestycje

Chcąc zbudować w Polsce gospodarkę narodową, Liga Polskich Rodzin starała się opracować szczegółowy plan działania. W dokumentach programowych, projektach ustaw i uchwał oraz wypowiedziach przedstawicieli ugrupowania pojawiały się propozycje konkretnych przedsięwzięć, jakie państwo musiało podjąć, aby zrealizować założony cel. Przedsięwzięcia te dotyczyły głównie takich dziedzin, jak finanse, transport, energetyka, rolnictwo oraz gospodarka morska. W dziedzinie finansów LPR opowiadała się za posiadaniem przez państwo jak największej liczby banków, giełdy oraz instytucji ubezpieczeniowych, uważając, że tylko wtedy będzie możliwy rozwój, kiedy rządzący i obywatele będą mieli swobodny dostęp do kapitału. Żądano rozbudowy polskiego sektora finansowego poprzez wzmacnianie istniejących podmiotów, będących własnością państwa lub polskich udziałowców, odzyskiwanie podmiotów już sprzedanych lub tworzenie nowych. W pierwszym przypadku postulowano, aby rządzący wykupili zagraniczne udziały w Powszechnej Kasie Oszczędności Banku Polskim, chcąc uczynić z niej wyłączną własność

[55] SI LPR, „Wierzejski w »Sygnałach Dnia«…”.

Skarbu Państwa. Uważano za konieczne wzmacnianie finansowe takich banków, jak Bank Pocztowy, Bank Ochrony Środowiska, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Gospodarki Żywnościowej oraz banki spółdzielcze, a także Giełdy Papierów Wartościowych, aby nie zostały wykupione przez zagranicznych inwestorów lub wyeliminowane z rynku przez zagraniczną konkurencję. Postulowano odzyskanie kontroli w sektorze ubezpieczeniowym poprzez wykupienie większości udziałów w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń. Istotnymi inwestycjami miało być tworzenie nowych podmiotów finansowych, takich jak Polski Bank Eksportowy oraz Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych, wspierające działalność polskich przedsiębiorstw. Realizacja tych przedsięwzięć miałaby przyczynić się do skutecznej rywalizacji z instytucjami zagranicznymi i ograniczenia lub wyeliminowania ich wpływów w Polsce[56]. Piotr Ślusarczyk powiedział: „Powyższe banki powinny być dużymi, uniwersalnymi, silnymi kapitałowo instytucjami finansowymi, zdolnymi do konkurowania z potężnymi bankami zagranicznymi”[57].

Inwestycje w infrastrukturę transportową dotyczyły rozbudowy i modernizacji dróg i linii kolejowych, a w dalszej kolejności szlaków wodnych. Głównym celem inwestycji miało być połączenie różnych regionów Polski ze stolicą oraz regionów między sobą. Proponowano stworzenie tras szybkiego ruchu między stolicami województw oraz dogodnych połączeń drogowych i kolejowych do Warszawy. Wśród propozycji wymieniano budowę tras szybkiego ruchu między: 1) Wrocławiem, Poznaniem, Łodzią i Warszawą, 2) Kielcami i Warszawą oraz 3) Szczecinem i Wrocławiem, budowę autostrady A1, łączącej Trójmiasto, Toruń, Łódź, Częstochowę i Katowice, budowę drogi ekspresowej S3, łączącej Świnoujście, Szczecin, Gorzów Wielkopolski, Zieloną Górę i Legnicę oraz drogi ekspresowej S19, łączącej Białystok, Lublin i Rzeszów. Odnośnie do połączeń kolejowych postulowano stworzenie bezpośrednich i szybkich połączeń między Warszawą a Koszalinem, Łodzią i Kielcami oraz między Szczecinem a Wrocławiem i Górnym Śląskiem. Uważano, że w Polsce buduje się infrastrukturę transportową na zasadzie równoleżnikowej (wschód – zachód), jako przykład podając autostrady A2 (Poznań, Konin, Łódź, Warszawa, Siedlce) i A4 (Legnica, Wrocław, Opole, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl), natomiast zaniedbuje się tworzenie dróg na zasadzie południkowej (północ – południe), dlatego wysuwane przez Ligę propozycje były uzupełnieniem trwających inwestycji, aby stworzyć równomierną sieć połączeń w całej Polsce. Drugim celem inwestycji miało

[56] SI Sejm, IV kad., wyst. W. Hatki, pos. 48; wyst. D. Grabowskiego, pos. 70 z 10 III 2004; wyst. G. Masłowskiej: pos. 86 z 14 X 2004, pos. 100 i pos. 107; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 98 z 4 III 2005; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13 (inf. 1 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…”.

[57] SI Sejm, V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13.

być wykorzystanie Polski jako państwa tranzytowego, przez obszar którego wiodły najkrótsze połączenia między północą i południem oraz wschodem i zachodem Europy. Popierano budowę autostrad A2 i A4, łączących Niemcy z Ukrainą, Białorusią i Rosją oraz postulowano, aby wykorzystać drogi A1, S3 i S19 oraz linie kolejowe jako szybkie połączenia między Skandynawią i państwami bałtyckimi a środkową Europą i Bałkanami. Żądano większego wykorzystania szlaków wodnych, dlatego proponowano modernizację Odry i poprawę warunków żeglugowych po niej, aby stworzyć na zachodzie Polski rzeczną linię transportową. Dzięki dostępowi do Morza Bałtyckiego oraz połączeniom kanałowym ze Sprewą, Łabą i Dunajem mogła być wykorzystana jako szlak komunikacyjny między Bałtykiem, Morzem Północnym i Morzem Czarnym. Żądano współpracy między różnymi dziedzinami transportu, aby równomiernie je wykorzystać dla celów ekonomicznych. Z tego względu proponowano zmniejszenie ruchu drogowego poprzez wprowadzenie zasady tranzytu przez Polskę samochodów ciężarowych koleją, co z jednej strony spowodowałoby maksymalizację wykorzystanie taboru kolejowego i zwiększenie zysków, z drugiej natomiast poprawiłoby bezpieczeństwo i wygodę jazdy po drogach[58]. Andrzej Fedorowicz powiedział: „Czas przystąpić do odbudowy autostrad, które (…) będą otwierały nas na Europę". Bogusław Kowalski stwierdził: „Powinno się przeznaczyć więcej środków z budżetu kraju na rozwój infrastruktury, która unowocześnia kraj"[59].

W sektorze energetycznym jednym z głównym zamierzeń było odzyskanie kontroli nad Polskim Koncernem Naftowym Orlen. Chciano to zrealizować poprzez wykupienie przez Skarb Państwa od akcjonariuszy tylu udziałów, aby zdobyć większość w przedsiębiorstwie. Uważając Orlen za jeden z najważniejszych podmiotów energetycznych w Polsce, dążono do tego, by państwo miało dominujący wpływ na proces produkcji i dystrybucji produktów paliwowych tego koncernu. Zapowiadano zbudowanie w Świnoujściu terminalu gazowego. Uznając za wskazane uzyskanie przez Polskę bezpieczeństwa energetycznego, tę inwestycję wyjaśniano potrzebą zdywersyfikowania dostaw gazu do Polski. Państwo nie musiałoby kupować gazu jedynie od Rosji, lecz mogłoby nabywać go w Norwegii lub państwach arabskich, a następnie byłby on dostarczany statkami do portu i przechowywany. Wykorzystanie tego surowca zależne byłoby od aktualnych potrzeb i ograniczałoby nacisk ekonomiczny na Polskę w przypadku decyzji Federacji Rosyjskiej o cofnięciu dostaw gazu. Zwracano również uwagę na potrzebę wsparcia finansowego dla

[58] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza: pos. 194 KI i pos. 96; V kad., wyst. B. Kowalskiego: pos. 4 i pos. 8; wyst. A. Fedorowicza, pos. 42 KI i pos. 89 KI z 25 X 2006; SI PE, wyst. S. Chruszcza z 10 X 2007; SI LPR, R. Wiechecki, „Założenia…"; „O programie LPR w Kielcach", 12 IX 2005; „Ponadpartyjny program dla województwa łódzkiego", 16 IX 2005 (inf. 4 i 7 X 2012); S. Chruszcz, R. Kubińska-Sieradzka, *Program*…, s. 12.

[59] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 96; V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 4.

kopalni węgla kamiennego. Inwestycje w górnictwo powinny przyczynić się do modernizacji technologii wydobycia surowca i obniżenia jego ceny, przez co zwiększyłby się na niego popyt, wzrosłaby produkcja, a państwo nie musiałoby zamykać zakładów pracy i zwalniać pracowników oraz posiadałoby ogromne zasoby, służące do wykorzystania w gospodarce i życiu społecznym. Kolejnym rodzajem inwestycji było sfinansowanie badań nad złożami gazu ziemnego pod względem jego jakości oraz, w przypadku pozytywnego wyniku, stworzenie infrastruktury umożliwiającej jego wydobywanie i przetwarzanie na potrzeby energetyczne. Podobne propozycje wysuwano wobec ropy naftowej i wód geotermalnych. Uważano, że państwo powinno finansować działalność umożliwiającą jak największe wydobycie własnych surowców oraz zwiększać udział zasobów odnawialnych w polityce energetycznej Polski. Uważano, że dzięki tym inwestycjom Rzeczpospolita mogłaby w dużym stopniu osiągnąć suwerenność energetyczną oraz sama zostać eksporterem tych surowców, zwiększając własne dochody[60]. Zygmunt Wrzodak powiedział: „Wydobycie tego, co jest na terenie naszego kraju, musi być po prostu bardziej opłacalne aniżeli import". Kwestię terminala gazowego ocenił Rafał Wiechecki: „Powinniśmy uniezależnić się od gazu i ropy rosyjskiej"[61].

Inwestycje w rolnictwo, które LPR chciała przeprowadzić, dotyczyły dwóch kwestii: budowy infrastruktury wiejskiej oraz wsparcia produkcji rolnej. W pierwszym przypadku żądano od państwa, aby stwarzało warunki do osiedlania się ludzi na terenach wiejskich i podejmowania tam działalności gospodarczej oraz poprawiało warunki życia dotychczasowych mieszkańców. Wśród propozycji wymieniano m.in. budowę wodociągów, kanalizacji, dobrych dróg dojazdowych, całkowitą elektryfikację, a także zakładanie sieci telekomunikacyjnych i informatyzację. Inwestycje powyższe miały być finansowane z pieniędzy samorządowych i państwowych. Wsparcie produkcji rolnej oznaczało dla Ligi przeznaczenie środków pieniężnych dla rolników przede wszystkim na produkcję żywności ekologicznej oraz zbóż do biopaliw. Dotacje miały obejmować takie kwestie, jak zagospodarowanie nieużytków na działalność rolniczą, podnoszenie jakości upraw oraz zakup potrzebnych maszyn. Ważną rolę odgrywało również tworzenie instytucji wspierających działalność rolniczą, takich jak izby rolno-spożywczych rynków hurtowych, pomagających regionalnym producentom i zabezpieczających przed nieuczciwymi konkurentami. Jednocześnie Liga zwracała uwagę na zapewnienie Pol-

[60] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 59, pos. 62 z 27 XI 2003 i pos. 213 KG z 19 V 2004, pos. 91 KKP, pos. 229 KG i pos. 147 KSP oraz pos. 97; V kad., „Projekt ustawy o odnawialnych zasobach energii i ich wykorzystaniu", druk nr 1751 z 10 XI 2005; SI LPR, „Roman Giertych o urzędzie antykorupcyjnym", 2 I 2006 (inf. 1, 3–4 i 8 X 201); R. Giertych, *To, co obiecaliśmy…*, s. 4; P. Tunia, *Wiechecki: popieram budowę gazoportu*, ND, 17 V 2006, nr 111, s. 5; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…"; R. Wiechecki, *Polityka…*, s. 7; *Program gospodarczy…*, s. 3.

[61] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 97; R. Wiechecki, *Polityka…*, s. 7.

sce samowystarczalności żywnościowej. Z tego względu żądała od państwa, aby poprzez Agencję Rynku Rolnego skupywało nadwyżki upraw rolnych, a następnie magazynowało je, tworząc tym samym rezerwy żywnościowe na wypadek jakiejś katastrofy[62]. Marek Kotlinowski stwierdził: „Zamierzamy aktywnie wspierać wszelkie rozwiązania, które będą służyć poprawie warunków życia i pracy rolników". Podobnie wypowiedział się Marcin Wroński, ekspert partii od spraw rolnictwa: „Hasło naszego programu to szybki rozwój polskiej wsi"[63].

Propozycje w sprawie gospodarki morskiej były prezentowane głównie podczas rządów ministra R. Wiecheckiego. Jego zdaniem rządzący powinni większą uwagę niż dotychczas poświęcić problematyce tej dziedziny gospodarczej i podjąć działania w celu wykorzystania jej dla potrzeb polskiego państwa i społeczeństwa. Wśród najważniejszych celów, jakie Ministerstwo Gospodarki Morskiej chciało realizować, należy wymienić rozbudowę infrastruktury portowej i komunikacji morskiej oraz odbudowę floty. W kwestii infrastruktury zakładano przede wszystkim przeznaczenie środków na modernizację portów w Szczecinie, Świnoujściu, Gdańsku i Gdyni w ten sposób, aby uzyskały większą przepustowość, pozwalającą na przyjmowanie większej liczby statków i to o dużej wyporności. Jednocześnie zakładano zbudowanie systemu dróg dojazdowych i linii kolejowych, dzięki którym można byłoby zapewnić szybkie połączenie między portami a lądem, ułatwiające przemieszczanie się ludzi i transport towarów. Dzięki temu chciano uczynić porty bałtyckie bardziej konkurencyjnymi i wykorzystywanymi w wymianie handlowej pomiędzy północą a południem Europy. Odbudowa polskiej floty handlowej i rybackiej ukierunkowana była na dwie kwestie. Pierwszą było odrestaurowanie polskiego przemysłu stoczniowego i budowa okrętów, drugą natomiast stworzenie warunków finansowych do powrotu polskich armatorów i marynarzy do służby na rzecz polskiego państwa. Ważnym elementem był również rozwój szkolnictwa morskiego, kształcącego przyszłych marynarzy. Rozbudowa komunikacji morskiej polegała na stworzeniu stałych szlaków komunikacyjnych na Bałtyku między Gdańskiem a Helsinkami oraz między Świnoujściem i Kopenhagą, a także utrzymaniu dotychczas istniejących pomiędzy Polską a Szwecją. Wraz z infrastrukturą drogową, kolejową i rzeczną szlaki morskie stanowiłyby najkrótsze połączenia ze Skandynawii na Bałkany. Ważnym elementem polityki morskiej miało być stworzenie kanału przez

[62] SI Sejm, IV kad., „Projekt ustawy o biokomponentach…"; wyst. M. Giertycha, pos. 13 KOŚ; wyst. L. Murzyna, pos. 23; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 44 z 27 III 2003; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 54 i pos. 56 z 10 IX 2003; V kad., „Projekt ustawy o rolno-spożywczych rynkach hurtowych", druk nr 1619 z 1 IX 2006; wyst. B. Kowalskiego, pos. 8; SI LPR, M. Wroński, „Szybki rozwój polskiej wsi i polska własność", 22 IX 2005; „Umiłowanie ziemi…"; km, „Biopaliwa dla rolników", 14 II 2006 (inf. 1, 4 i 7–8 X 2012); *Program solidaryzmu…*, s. 4; M. Wroński, *Rolnictwo…*, s. 5, 8–9.

[63] SI LPR, „Umiłowanie ziemi…"; M. Wroński, „Szybki rozwój…".

Mierzeję Wiślaną. Według Wiecheckiego zapewnienie bezpośredniego połączenia polskiej części Zalewu Wiślanego z morzem doprowadziłoby do rozwoju portu w Elblągu, który stałby się portem morskim i mógłby prowadzić na znacznie szerszą niż dotychczas skalę wymianę handlową, nie będąc uzależnionym od zgody Rosji[64]. R. Wiechecki powiedział: „Stworzymy polską politykę morską"[65].

Przedstawione przez Ligę Polskich Rodzin propozycje państwowych inwestycji miały w założeniu stworzyć podstawy pod realizację przez rządzących suwerennej polityki gospodarczej oraz budowanie gospodarki narodowej. Posiadanie polskiego sektora finansowego oraz energetycznego pozwalało na uniezależnienie państwa od zagranicznych pożyczek i kredytów, a także od dostaw energii od obcych producentów i dostawców, dzięki czemu rządzący mogli działać zgodnie z interesem narodowym, a nie ulegać naciskom zewnętrznym. Rolnictwo pozwalało na zachowanie samowystarczalności żywnościowej, ważnej dla fizycznej egzystencji społeczeństwa. Natomiast transport i gospodarka morska sprzyjały wymianie gospodarczej i społecznej wewnątrz państwa oraz pomiędzy Polską a innymi państwami, przyczyniającej się do korzystnego nabywania i sprzedawania różnych technologii i produktów. Urzeczywistnienie tych inwestycji miało ułatwić państwu i społeczeństwu dalszy rozwój cywilizacyjny, tworzenie potęgi materialnej oraz wzrost dobrobytu, bez nich bowiem Polska pozbawiona byłaby ważnych narzędzi, pozwalających jej na realizowanie swoich celów i zamierzeń, natomiast byłaby podporządkowana obcym interesom. Z. Wrzodak powiedział: „Jeśli nie ma polskiego systemu finansowego, (…) to nie myślcie, że Polska będzie konkurencyjna". Zdaniem Janusza Dobrosza: „Nie będziemy mieli (…) suwerennej w pełni polityki, jeśli będziemy zależni od dostaw źródeł energii"[66].

6.2.2. Metody działania

Liga Polskich Rodzin stała na stanowisku, że w celu realizacji planów zbudowania gospodarki narodowej należało posłużyć się określonymi metodami działania. Można wymienić 12 metod, jakie ugrupowanie chciało zastosować. Były to: 1) zapewnienie przestrzegania prawa w sferze gospodarczej, 2) wprowadzanie oszczędności w funkcjonowaniu państwa, 3) stwarzanie dogodnych warunków podatkowych dla prowadzenia działalności gospodarczej,

[64] SI Sejm, V kad., wyst. R. Wiecheckiego: pos. 14 i pos. 116 KI z 25 I 2007; SI LPR, „Wiechecki: Jestem bratem marynarza", 20 V 2006; „Minister Wiechecki podsumował 7-miesięczną działalność swojego ministerstwa", 13 XII 2006; „Minister Gospodarki Morskiej Rafał Wiechecki przedstawia osiągnięcia swojego resortu", 8 II 2007; „O Polsce i Rosji na Bałtyku…" (inf. 4 i 8 X 2012); *Silne państwo…*, s. 5; R. Wiechecki, *Polityka…*, s. 5–6, 8.

[65] *Silne państwo…*, s. 5.

[66] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 84; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 41.

4) pomoc finansowa dla przedsiębiorców, 5) podporządkowanie systemu bankowego i giełdy polskim interesom narodowym, 6) konsolidacja polskiego kapitału, 7) rozliczenie dotychczasowej prywatyzacji, 8) ograniczenie zagranicznego kapitału na polskim rynku, 9) wykorzystywanie dla celów narodowych zagranicznych inwestycji, 10) pomoc dla rolnictwa, 11) uwłaszczenie obywateli oraz 12) działalność innowacyjna i prorozwojowa. Dariusz Grabowski scharakteryzował plany LPR: „Konieczna jest zupełnie nowa strategia i polityka gospodarcza państwa (…). Musimy stworzyć warunki i atmosferę, aby ludziom opłacało się i chciało zarabiać”[67].

Zapewnienie przestrzegania prawa w gospodarce oznaczało kontrolowanie działalności instytucji publicznych i podmiotów gospodarczych pod względem szanowania przez nie obowiązujących przepisów. Ugrupowanie stało na stanowisku, że jedną z najważniejszych przyczyn niedostatecznego rozwoju gospodarczego oraz istniejącego rozwarstwienia społecznego było naruszanie lub łamanie norm przez część przedsiębiorców oraz decydentów podejmujących decyzje w kwestiach ekonomicznych, do których zaliczano w pierwszej kolejności parlamentarzystów, sędziów i wysokich urzędników państwowych. Miało to przejawiać się w trzech rodzajach działań. Pierwszym było oszukiwanie państwa przez podmioty gospodarcze w kwestii dochodów z działalności, polegające na zaniżaniu ich wartości i płaceniu znacznie niższych podatków niż powinny. Drugie stanowiło niestosowanie się do przepisów prawa pracy i wykorzystywanie pracowników przez pracodawców. Trzecim zarzutem była samowola gospodarcza i nieuczciwe sposoby zdobywania majątku. Do nich zaliczano korumpowanie osób zajmujących stanowiska publiczne, aby realizowały interesy właścicieli lub nie sprzeciwiały się ich działaniom. Osoby te w zamian za osiąganie korzyści materialnych miały nie interweniować w przypadku łamania prawa przez firmy. Twierdzono, że dzięki powiązaniom korupcyjnym określone podmioty wygrywały przetargi na realizację zamówień publicznych, nabywały majątek publiczny po zaniżonej cenie oraz wpływały na korzystną dla nich interpretację przepisów lub na tworzenie prawa zgodnie z ich oczekiwaniami. W ten sposób powiększały wpływy, umacniały się na polskim rynku i zyskiwały pozycję hegemoniczną na określonym obszarze działania kosztem przedsiębiorców nieposiadających podobnych wpływów. Takie zarzuty wysuwano wobec podmiotów zagranicznych oraz polskich oligarchów gospodarczych, którzy, jak twierdzono, zdobyli nielegalnie majątki w okresie transformacji. LPR uważała za wskazane podjęcie działań, które doprowadziłyby do ujawnienia wszystkich nieuczciwości i przestępstw w gospodarce oraz wyeliminowania tego typu działalności. Żądała też przyznania zadośćuczynienia osobom i instytucjom poszkodowanym

[67] *Nadzieja*…, s. 11.

w wyniku tej działalności. Zgodnie z jej stanowiskiem tylko zaprowadzenie zasady uczciwości polityków i przedsiębiorców w stosunkach gospodarczych jest gwarancją podniesienia poziomu cywilizacyjnego państwa i narodu[68]. Roman Giertych powiedział: „Państwo powinno pilnować, by nie kradziono pieniędzy państwowych i by relacje między firmami opierały się na prawie, a nie na bandytyzmie". Bogusław Kowalski stwierdził: „Państwo polskie ma problem z patologią korupcji i musimy temu zjawisku wydać bezwzględną walkę"[69].

LPR stała na stanowisku, że należało ograniczyć rolę państwa w sferze ekonomicznej. Uważano, że większość obywateli jest zaradna i potrafi sama zadbać o swoje interesy, więc nie potrzebuje pomocy ze strony władzy publicznej. Proponowano pozbawienie organów państwa i samorządu niektórych uprawnień i przywilejów, twierdząc, że przyczyniają się do ograniczenia wolności gospodarczej i obniżenia dynamiki wytwórczości. Państwo powinno mieć wyraźnie określone granice swojego działania, poza które nie mogło ingerować. Ograniczenie kompetencji państwa powinno skutkować dwiema tendencjami. Po pierwsze, ograniczeniem administracji. Uważano, że mniejsza liczba zadań, jakie instytucje publiczne powinny wykonywać, wymaga mniejszej liczby stanowisk pracy dla urzędników. Oznaczało to likwidację części struktur administracyjnych, co w efekcie miało obniżyć koszty funkcjonowania państwa i doprowadzić do zmniejszenia obciążeń podatkowych. Po drugie, prywatyzacją części majątku narodowego. Politycy Ligi żądali wydzielenia tej części majątku, która nie stanowiła własności strategicznej i przygotowania jej do sprzedaży polskim przedsiębiorcom. Swoje stanowisko uzasadniali niepochlebną oceną zarządzania spółkami skarbu państwa, twierdząc, że są to polityczne synekury przydzielane jako nagroda za zaangażowanie w działalność partyjną. Skutkiem tych nominacji była szkodliwa działalność kierownictwa przynosząca straty, dlatego za słuszne uznawano sprywatyzowanie znacznej części spółek i przekazanie ich odpowiedzialnym właścicielom, dbającym o ich jakość i wzrost dochodów. W przypadku przedsiębiorstw pozostających własnością państwa żądano obniżenia wynagrodzeń dla członków rad nadzorczych. Realizacja postulatów partii miała przyczynić się do wzrostu dochodów społeczeństwa, odciążonego częściowo z obowiązku uiszczania wysokich świadczeń na rzecz państwa, a także mającego możliwość przejęcia części majątku narodowego i kierowania nim w intere-

[68] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie wezwania rządu do przeprowadzenia…"; wyst. R. Strąka: pos. 19 i pos. 25; wyst. B. Pęka, pos. 61; SI LPR, „Roman Giertych o urzędzie…"; *Trzeba powiedzieć „nie"*…, s. 3; *Wola i wizja*…, s. 14; *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10–11; *LPR apeluje*…, s. 3; *Trzeba środków nadzwyczajnych*, wywiad z B. Kowalskim, ND, 16 II 2006, nr 40, s. 4.

[69] *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; *Trzeba środków*…, s. 4.

sie własnym i publicznym[70]. Maciej Eckardt głosił hasła: „Mniej biurokracji, niższe podatki, mniej państwa w gospodarce". R. Giertych chciał „uzyskać zmniejszenie liczby zatrudnionych i ograniczenie kosztów", bo „nie może być ograniczenia biurokracji poprzez jej wzrost"[71].

Oszczędności w funkcjonowaniu państwa miały przyczynić się do prowadzenia prorozwojowej polityki podatkowej. Pod tym określeniem politycy Ligi rozumieli ustanowienie takich podatków, które z jednej strony nie wpływałyby negatywnie na jakość gospodarki, z drugiej natomiast zapewniłyby państwu środki na realizację swoich zadań. Ich zdaniem oba cele można byłoby pogodzić, obniżając stopy procentowe podatków i wprowadzając ulgi podatkowe oraz likwidując zbędne instytucje administracyjne. Uważano, że wysokość podatków wpływa na dynamikę gospodarczą, kształtując popyt i podaż oraz ilość pieniędzy w budżecie państwa. Według LPR współzależność między tymi elementami gospodarki była odwrotnie proporcjonalna – niższe podatki i ulgi podatkowe zwiększały produkcję i konsumpcję, przyczyniając się do wzrostu dochodów budżetowych, wyższe podatki, połączone z ograniczaniem ulg powodowały spadek produkcji i konsumpcji i mniejsze wpływy do skarbu państwa. Tę zasadę wyjaśniano większymi lub mniejszymi zarobkami netto, jakie pozostawały w posiadaniu przedsiębiorców i pracowników po odliczeniu należności. Dzięki niższym podatkom i ulgom podatkowym przedsiębiorcy zachowywali więcej pieniędzy, które inwestowali w nowe technologie, podnoszące jakość i ilość produkcji oraz zwiększające konkurencyjność własnych firm na rynku. Wpływały one również na obniżenie kosztów pracy, dzięki czemu właściciele mogli obniżać ceny za sprzedaż swoich dóbr. Wyższe zarobki pracowników, będące efektem zmniejszenia podatków, powodowały, że mogli przeznaczyć więcej środków na zakup oferowanych dóbr, co w połączeniu z niższymi cenami prowadziło do zwiększenia popytu i wzrostu podaży, ponieważ przedsiębiorstwa zmuszone były zwiększyć produkcję, aby zaspokoić społeczne potrzeby. Wzrost popytu i podaży przyczyniał się do rozwoju poszczególnych firm, które zwiększały obroty i dochody ze sprzedaży, podnosząc status materialny właścicieli, zatrudniały nowych pracowników, ograniczając bezrobocie, oraz mogły wynagradzać osoby zatrudnione podwyżkami pensji lub premiami ze środków pochodzących z wpływów do budżetu przedsiębiorstwa. Niższe podatki miały ograni-

[70] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 64 z 16 XII 2003; SI LPR, km, „Walka z korupcją – priorytetem dla Ligi Polskich Rodzin", 31 I 2005; AŻ/AJ, „LPR chce ograniczenia wynagrodzeń członków rad nadzorczych", 5 XII 2005 (inf. 1 i 7 X 2012); *Program Polski*…, s. 9; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 11–12; SI Eckardt, M. Eckardt, „Kampania…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica…". Zob. K. Kowalczyk, *Partie polskiej*…, s. 132; T. Koziełło, *Wątki liberalne*…, s. 219–220, 222; M. Piskorski, *Liga*…, s. 242; W. Sokół, *Partie*…, s. 253.

[71] SI Eckardt, M. Eckardt, „Kampania…"; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4.

czyć tzw. szarą strefę, ponieważ wiele osób prowadzących własną działalność gospodarczą przestałoby oszukiwać Skarb Państwa poprzez zaniżanie swoich dochodów i płacenie niższych świadczeń niż powinny. Skutkiem zmian zwiększyłyby się wpływy do budżetu z podatków dochodowych od firm oraz z podatków pośrednich, dzięki czemu państwo, ograniczone w swojej roli, mogło realizować skuteczniej niż dotychczas swoje zadania[72]. R. Giertych powiedział: „Obniżenie podatków zawsze skutkuje rozwojem gospodarki" oraz „zwiększeniem wpływów do budżetu państwa". Zygmunt Wrzodak żądał, aby „jak najwięcej pieniędzy trafiało do społeczeństwa"[73].

Pomoc finansowa dla przedsiębiorców miała opierać się na stworzeniu odpowiedniego dla nich systemu kredytowego. Oznaczało to zapewnienie polskim obywatelom prowadzącym działalność gospodarczą swobodnego dostępu do pożyczek bankowych oraz takie ustalenie zasad ich zwrotu, aby nie wpływały negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Kredyty stanowiły ważny element stymulujący gospodarkę oraz podnoszący jakość i ilość produkcji, dlatego też brak możliwości korzystania z nich lub niekorzystne warunki spłaty decydowały o upośledzeniu ekonomicznym w rywalizacji rynkowej firm, które znalazły się w takiej sytuacji. Postulując zapewnienie swobodnego dostępu do kredytów, politycy LPR jednocześnie zwracali uwagę na fakt, że w wyniku wyprzedaży większości banków zagranicznym inwestorom Polacy mieli w nich utrudnione możliwości uzyskania pożyczek, ponieważ nowi właściciele dyskryminowali ich kosztem firm rodzimych. W przypadku uzyskania kredytu warunki jego spłaty były natomiast na tyle niekorzystne, że dochód z produkcji często tylko starczał na pokrycie należności wraz z odsetkami. Ta sytuacja, według LPR, przyczyniała się do utraty konkurencyjności przez polskie firmy ze względu na brak środków potrzebnych do nowych inwestycji, a w efekcie do spadku popytu na produkowane dobra, spadku podaży i dochodów, a nawet upadku danego podmiotu. Żądano więc od państwa aby, wykorzystując różne instrumenty politycznego nacisku wymusiło na sektorze bankowym stosowanie takich samych zasad dla wszystkich podmiotów oraz niedopuszczanie do dyskryminacji polskich obywateli[74]. D. Grabowski

[72] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 13, pos. 28, pos. 59 i pos. 76; wyst. D. Grabowskiego: pos. 55 z 28 VIII 2003 i pos. 73 z 16 IV 2004; wyst. B. Pęka, pos. 58 z 30 IX 2003; V kad., wyst. B. Sobczaka, pos. 27 z 25 X 2006 (inf. 1–2 X 2012); *Cudu nie będzie*…, s. 11; *Program Polski*…, s. 9; *Wola i wizja*…, s. 14; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 39; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; tenże, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4; km, *Znamy programy!*…, s. 31. Zob. K. Kowalczyk, *Partie polskiej*…, s. 132; T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 511; tenże, *Wątki liberalne*…, s. 224; M. Piskorski, *Liga*…, s. 243; W.G., *Liga*…, s. 59; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 134.

[73] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; km, *Znamy programy!*…, s. 31.

[74] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 13, pos. 28 i pos. 76; wyst. D. Grabowskiego: pos. 44 z 26 III 2003 i pos. 73; wyst. B. Pęka, pos. 68; wyst. L. Murzyna, pos. 70 z 10 III 2004; wyst. R. Giertycha, pos. 70; wyst. G. Masłowskiej: pos. 86, pos. 88 i pos. 105; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; wyst. S. Pawłowskiego, pos. 32 z 10 I 2007 (inf. 1–2 X 2012); M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16. Zob. T. Koziełło, *Europejskie wartości*…, s. 511; M. Piskorski, *Liga*…, s. 242.

powiedział: „Kredyt jest sprężyną gospodarki". Bogdan Pęk stwierdził: „Bez kredytu nie ma rozwoju"[75].

Chcąc, aby system finansowy w Polsce służył interesom Rzeczypospolitej i jej obywateli, LPR dążyła do podporządkowania go polityce polskich władz. Oznaczało to obowiązek wykonywania poleceń Sejmu RP, Rady Ministrów oraz Ministerstwa Finansów przez Narodowy Bank Polski oraz Giełdę Papierów Wartościowych w sprawach dotyczących gospodarki państwa polskiego. Politycy ugrupowania twierdzili, że skoro banki i giełda stanowią część polskiego systemu ekonomicznego, powinny również ponosić współodpowiedzialność za jego stan i wspomagać polskie władze w działaniach prorozwojowych. NBP, jako najważniejszy z banków, miał podporządkować sobie cały sektor bankowy w Polsce, zarówno polski, jak i zagraniczny, aby skutecznie współpracował z władzą publiczną na rzecz podniesienia poziomu cywilizacyjnego państwa i obywateli. W przypadku niechęci do takiej współpracy ze strony banków zagranicznych NBP powinien podjąć z nimi walkę w celu ograniczenia ich wpływów, a nawet wyeliminowania z polskiego rynku. W stosunku do GPW postulowano, aby nie dopuścić do jej sprywatyzowania i wykupu przez zagranicznego inwestora, ponieważ wówczas polskie spółki notowane na niej straciłyby swoją wartość i upadłyby. Uważano również, że giełda powinna dążyć do ograniczenia lub nawet wyeliminowania z rynku akcji spółek zagranicznych i skoncentrować się jedynie na pomocy i wsparciu polskich przedsiębiorstw poprzez ułatwienia w pozyskiwaniu przez nie kapitału oraz w obrocie emitowanymi przez nie instrumentami finansowymi. Zdaniem polityków Ligi kontrola nad NBP i GPW ze strony władz państwa przyczyniłaby się do wykonywania przez nich właściwych im obowiązków, czyli wspieraniu materialnym gospodarczej działalności rządu i samorządów oraz funkcjonowania polskich podmiotów, prowadzących działalność gospodarczą[76]. Gabriela Masłowska apelowała: „Sektor bankowy musi stanowić pas transmisyjny, za którego pośrednictwem polska władza monetarna oddziaływać będzie na realny poziom aktywności w gospodarce". Z. Wrzodak postulował o „większą odpowiedzialność NBP i Ministerstwa Finansów za gospodarkę i jej stan"[77].

Konsolidacja polskiego kapitału miała na celu poprawić pozycję polskiej gospodarki w konfrontacji z zagraniczną konkurencją. Oznaczało to łączenie się mniejszych podmiotów w większe koncerny, silniejsze dzięki temu pod względem organizacyjnym, kapitałowym i produkcyjnym. Proces

[75] SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 44; wyst. B. Pęka, pos. 68.

[76] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 40; wyst. R. Giertycha, pos. 74; wyst. G. Masłowskiej: pos. 77, pos. 81, pos. 82, pos. 86, pos. 88, pos. 89, pos. 100 i pos. 105; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; wyst. S. Pawłowskiego, pos. 32; *Program Polski*…, s. 9; km, *Znamy programy!*…, s. 31.

[77] SI Sejm, IV kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 105; km, *Znamy programy!*…, s. 31.

ten miał dotyczyć przede wszystkim tych dziedzin, które uznawano za strategiczne dla polskiej gospodarki.

Wśród sektorów, których konsolidację uznawano za konieczną w pierwszej kolejności, wymieniano przemysł energetyczny, naftowy, zbrojeniowy, a także finanse i handel. Uważano, że mniejsze przedsiębiorstwa mogłyby nie sprostać konkurencji z silniejszymi rywalami, a skutkiem tego straciłyby klientów, ograniczyły zakres działalności, a w konsekwencji mogłyby zbankrutować lub zostać wykupione przez zagranicznych inwestorów. Sytuacja ta prowadziłaby do utraty przez państwo polskie ważnych dziedzin, potrzebnych dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki oraz do braku środków na realizowanie przez władze swoich funkcji. W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem miało być stworzenie silnych podmiotów, zdolnych do obrony polskiego rynku przed zagraniczną konkurencją i uniemożliwiających jej przejmowanie kontroli nad polską wytwórczością, handlem i usługami. Wielkie koncerny dzięki posiadaniu znacznych zasobów finansowych, infrastrukturalnych i technologicznych miały większe możliwości wynajdywania lub pozyskiwania oraz praktycznego wykorzystywania wszelkich innowacji i nowości technicznych, służących podnoszeniu jakości i ilości produkcji, a dzięki temu zwiększania zasięgu i zakresu swojego oddziaływania ekonomicznego. Uważano, że dzięki temu nie tylko zwyciężą w rywalizacji z zagranicznymi przedsiębiorstwami na rynku wewnętrznym, ale również będą mogły podejmować skuteczną ekspansję na rynkach międzynarodowych. Istnienie wielkich koncernów strategicznych, pozostających własnością państwa, miało być również korzystne dla podmiotów prywatnych, ponieważ dzięki temu zyskiwałyby wsparcie dla swojej działalności, chociażby w kwestii pozyskiwania dogodnych kredytów, lub miałyby możliwość korzystnej współpracy, np. podczas wykonywania robót publicznych. Politycy Ligi apelowali więc do rządzących, aby podjęli działania zmierzające do szybszej konsolidacji poszczególnych firm w ramach konkretnych sektorów i zabezpieczyli tym samym ich właściwe funkcjonowanie. Partia nie ograniczała konsolidacji tylko do własności strategicznej, proponując, aby również w ramach przedsiębiorstw prywatnych dochodziło do koncentracji. Jako przykład proponowano klaster, czyli połączenie w jedno przedsiębiorstwo podmiotów wykonujących działalność z zakresu rolnictwa i sfery pozarolniczej (przemysłu, handlu, usług). Widziano w tym możliwość współpracy różnych przedsiębiorców, umożliwiającej maksymalizację produkcji i sprzedaży oraz zwiększenie dochodów[78]. Adam Biela powiedział:

[78] SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 12 z 24 I 2002; wyst. R. Giertycha, pos. 43; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 54 i pos. 179 KU z 18 XI 2004; wyst. H. Murias, pos. 274 KG i pos. 240 KRRW z 20 I 2005; wyst. G. Masłowskiej, pos. 105; V kad., wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13 (inf. 1 i 3 X 2012); R. Giertych, A. Macierewicz, *Oświadczenie*…, s. I; *Cudu nie będzie*…, s. 12; H. Murias, *Klaster – nowy sposób na rozwój obszarów wiejskich i ograniczenie bezrobocia*, MP, 6 II 2005, nr 6, s. 4. Zob. K. Kowalczyk, *Partie polskiej*…, s. 131–132; M. Piskorski, *Liga*…, s. 241; W. Sokół, *Partie*…, s. 253; W.G., *Liga*…, s. 59.

„W gospodarce rynkowej rację ma tylko kapitał skonsolidowany". Stanisław Gudzowski stwierdził: „Dla sił konkurencyjnych wobec gospodarki polskiej istnienie w Polsce potężnego kapitału (…) jest dużym zagrożeniem"[79].

Ważnym elementem utrzymania i odzyskania polskiej własności miało być rozliczenie dotychczasowych procesów denacjonalizacji majątku narodowego. LPR oskarżała rządzących, że w latach 1989–2005 sprzedali zagranicznym i polskim inwestorom majątek narodowy wart prawie pół biliona dolarów za około 10% wartości. Skutkowało to z jednej strony utratą kontroli państwa polskiego nad wieloma przedsiębiorstwami, zaliczanymi do strategicznych działów gospodarki, z drugiej natomiast – zbyt małą ceną, jaką nabywcy zapłacili za zakup ważnych ekonomicznie podmiotów gospodarczych. Uważając za konieczne dla suwerenności gospodarczej Polski posiadanie strategicznych przedsiębiorstw przez państwo, Liga wysuwała postulat zbadania dotychczasowych procesów, zakończonych sprzedażą majątku narodowego zagranicznym lub polskim prywatnym przedsiębiorcom. Celem tej kontroli miało być sprawdzenie, czy proces sprzedaży majątku narodowego odbył się zgodnie z obowiązującym prawem oraz interesem państwowym i społecznym. W przypadku, gdyby sprzedaż nastąpiła z naruszeniem norm prawnych lub była niezgodna z interesem Polski i Polaków, należało podjąć działania celem anulowania tego procesu oraz ukarania winnych. Żądano również stałej kontroli pozostałej własności państwa pod względem jej zarządzania przez spółki Skarbu Państwa oraz interweniowania w przypadku wykrycia działań szkodliwych lub bezprawnych. Skuteczność tych działań miała przyczynić się do utrzymania lub odzyskania przez Polskę jak największej ilości majątku narodowego[80]. Wojciech Wierzejski żądał: „Musimy rozliczyć nieuczciwą prywatyzację". Marek Kotlinowski stwierdził: „Najwyższy czas, (…) aby Polacy rozliczyli tych, którzy podejmowali tak niekorzystne decyzje związane z majątkiem"[81].

Politycy LPR chcieli ograniczenia dostępu zagranicznego kapitału na polski rynek. Dotyczyło to zarówno eksportu towarów i usług, jak również inwestycji gospodarczych. W pierwszym przypadku żądano od państwa prowa-

[79] *Cudu nie będzie*…, s. 12; SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 12.

[80] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 24 i pos. 71; wyst. B. Pęka: pos. 56, pos. 61 i pos. 71; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 75; V kad., wyst. R. Strąka, pos. 4; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; SI Senat, V kad., wyst. J. Szafrańca, pos. 3 z 16 XI 2001 (inf. 5 X 2012); SI LPR, km, „Roman Giertych: Wielka komisja…"; „Roman Giertych: Rozliczyć…"; *Wola i wizja*…, s. 14; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; km, *Znamy programy!*…, s. 31; *Chcemy dać ministrowi*…, s. 3; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Karać finansowo za wagary!", 7 IX 2006; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…". Zob. K. Kowalczyk, *Partie polskiej*…, s. 131; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 261; M. Piskorski, *Liga*…, s. 240; W.G., *Liga*…, s. 59; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 136.

[81] SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Karać…"; SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 75.

dzenia takiej polityki, aby prawnie uniemożliwić zagranicznym eksporterom wysyłanie wytworzonych przez siebie dóbr do Polski lub poprzez różnego rodzaju działania zniechęcić ich do tego, stwarzając utrudnienia ustawowe i finansowe. Polityka ta miała być realizowana przede wszystkim w stosunku do tych dóbr, które można było uzyskać wskutek produkcji wewnętrznej, a które, wytwarzane drożej ze względu na niższy poziom technologiczny, nie byłyby konkurencyjne wobec tańszych dóbr zagranicznych. Chciano w ten sposób wspomóc polskich przedsiębiorców poprzez zapewnienie im popytu na ich produkty wśród społeczeństwa, co przyczyniłoby się do wzrostu ich dochodów oraz stopniowego podnoszenia jakości produkcji. Uważano, że dzięki temu po pewnym czasie polskie produkty staną się równie dobre i tanie, jak zagraniczne, i będą mogły z nimi konkurować na równych warunkach. Ograniczenie inwestycji zagranicznych zamierzano zrealizować poprzez: 1) zakaz wprowadzania nowych inwestycji w pewnych dziedzinach gospodarki, 2) zbadanie korzyści, jakie mogą przynieść dla polskiej gospodarki i społeczeństwa oraz 3) preferowanie rodzimych przedsiębiorców kosztem obcokrajowców przy realizacji różnych zadań publicznych. W tym przypadku również za cel postawiono obronę polskich podmiotów gospodarczych i zapewnienie im dominacji na polskim rynku. Uważając, że polscy producenci w większości płacą podatki do budżetu i stwarzają miejsca pracy dla obywateli Rzeczypospolitej, natomiast zagraniczni starają się oszukiwać Skarb Państwa i preferują pracowników pochodzących z państw ich pochodzenia, Liga stała na stanowisku, że obrona rodzimych podmiotów przyczyni się do ich rozwoju, a tym samym do podniesienia siły ekonomicznej państwa oraz poziomu życia obywateli[82]. M. Kotlinowski wierzył, że polska władza „ukróci szalejącą korupcję i penetrację obcego kapitału". Witold Hatka powiedział: „Uszczelnienie granic (…) będzie jednym z decydujących czynników, pozwalających wyrwać polską gospodarkę z zapaści"[83].

Politycy Ligi mimo niechęci do zagranicznego kapitału zdawali sobie sprawę z jego niezbędności dla jakości polskiej gospodarki. Nie dążyli więc do całkowitego wyeliminowania obcych inwestycji i podmiotów gospodarczych z polskiego systemu ekonomicznego, lecz chcieli je wykorzystać dla dobra Rzeczypospolitej i jej obywateli. Jedną z metod miało być stosowanie polityki wzajemności w wymianie korzyści ekonomicznych. W zamian za możliwość eksportowania towarów do Polski lub zakładania na jej obszarze

[82] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 3, pos. 7 i pos. 67 KG z 8 X 2002; wyst. R. Giertycha: pos. 10, pos. 43 i pos. 69; wyst. R. Strąka: pos. 19 i pos. 25; wyst. H. Murias, pos. 26; wyst. W. Hatki, pos. 41 (inf. 3 X 2012); SI Senat, V kad., wyst. J. Szafrańca, pos. 3; *Cudu nie będzie*…, s. 10; R. Giertych, Z. Wrzodak, *Musi pan*…, s. 3; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 4. Zob. T. Bojarowicz, *Partie*…, s. 151; K. Kowalczyk, *Partie polskiej*…, s. 131; M. Marczewska-Rytko, *Wymiar populistyczny*…, s. 286; M. Piskorski, *Liga*…, s. 241; W.G., *Liga*…, s. 59; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 136.

[83] *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; SI Sejm, IV kad., wyst. W. Hatki, pos. 41.

filii własnych przedsiębiorstw zagraniczni inwestorzy musieli udostępniać, na żądanie polskich władz stosowane przez siebie technologie, aby ich wykorzystanie mogło przyczynić się do poprawy jakości polskiej produkcji. Drugą z metod miało być zmuszenie zagranicznych przedsiębiorców prowadzących interesy na obszarze Polski do reinwestowania części zysków w polski system gospodarczy. Uważano, że obcy inwestor, któremu umożliwia się prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce i przez to zwiększanie swojej produkcji i dochodów, powinien w ramach rekompensaty przyczyniać się do wspierania ekonomicznego państwa, dzięki któremu może się rozwijać. Liga stała również na stanowisku niedopuszczenia do oszukiwania Skarbu Państwa przez zagraniczne podmioty. Jej politycy proponowali reformę systemu podatkowego w ten sposób, aby te przedsiębiorstwa nie mogły zaniżać dochodów i dzięki temu płacić mniejsze podatki lub nie płacić ich wcale. Uważali, że jedynie kontrola zagranicznego kapitału oraz zmuszanie go do ustępstw na rzecz polskiej gospodarki mogły zapewnić suwerenność ekonomiczną państwa[84]. Z. Wrzodak chciał, aby korzystna wymiana handlowa „pobudzała rynek pracy, pobudzała produkcję". Według M. Eckardta nowa polityka podatkowa „skutecznie utrudni życie tym, którzy, manipulując kosztami, wykazują zerowy lub ujemny dochód"[85].

LPR domagała się od państwa prowadzenia takiej polityki względem rolnictwa, która uchroniłaby je przed degradacją i stworzyła warunki do rozwoju. Proponowano dwa rodzaje działań. Pierwszym była obrona rolnictwa przed zagraniczną konkurencją. Chcąc jej się przeciwstawić, żądano wprowadzenia zakazu sprowadzania do Polski żywności z zagranicy, twierdząc, że Polacy powinni być odbiorcami żywności rodzimej, wytwarzanej w Polsce. Przeciwstawiano się także wprowadzeniu prawnej zgody na sprzedaż ziemi rolnej cudzoziemcom. Przekonywano, że mniejsza ilość ziemi w posiadaniu polskich rolników oznacza mniejszą produkcję rolną i może spowodować utratę samowystarczalności żywnościowej państwa. Jako drugi rodzaj działań preferowano udzielanie wszechstronnej pomocy rolnikom, aby ich produkty były konkurencyjne wobec zagranicznych i mogły z nimi skutecznie rywalizować na rynkach polskim i międzynarodowym. Pomoc powinna mieć charakter prawny, podatkowy i materialny. W pierwszym przypadku chodziło o wprowadzenie takich przepisów, które ułatwiłyby działalność gospodarczą rolników. Pomoc podatkowa polegała na wprowadzeniu takich stawek podatkowych, dzięki którym zwiększyłaby się opłacalność produkcji. Natomiast pomoc materialna polegała na udzielaniu wsparcia finansowego

[84] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka: pos. 19, pos. 21 i pos. 69; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 20, pos. 42 i pos. 76; wyst. D. Grabowskiego, pos. 55; wyst. B. Pęka: pos. 58 i pos. 61; *Wolna Polska*…, s. 10; *Program dla IV Rzeczypospolitej*…, s. 4; *Wola i wizja*…, s. 14; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38; *Kandyduję*…, s. 4.

[85] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 20; *Kandyduję*…, s. 4.

w celu ochrony gospodarstw rolnych przed upadkiem oraz wspomagałyby je w podnoszeniu jakości produkcji[86]. Bogusław Kowalski żądał: „Trzeba temu rolnictwu stworzyć szansę, dać instrumenty, aby stało się nowoczesną, dynamiczną, żywą gałęzią gospodarki". M. Kotlinowski powiedział: „Kwestią o pierwszorzędnym znaczeniu jest dbałość o zrównoważony rozwój obszarów wiejskich"[87].

Uwłaszczenie Polaków mieniem narodowym miało być realizacją postulatu, aby każdy obywatel Rzeczypospolitej posiadał, w miarę możliwości, własność prywatną, zapewniającą mu minimum egzystencji. LPR proponowała kilka sposobów rozwiązania tego problemu. Po pierwsze, reprywatyzację. Uważano, że w pierwszej kolejności należało zwrócić majątek jego byłym właścicielom, którzy utracili go w wyniku nacjonalizacji po II wojnie światowej. Reprywatyzacja miała stanowić zadośćuczynienie za utratę majątków i korzyści związanych z ich posiadaniem. Po drugie, nadanie aktu własności mieszkańcom ziem poniemieckich, przyłączonych do Polski w 1945 roku. Celem tej decyzji miała być ochrona ludności na tzw. Ziemiach Odzyskanych przed roszczeniami ze strony byłych niemieckich właścicieli, którzy dążyli do odzyskania swoich utraconych majątków. Po trzecie, upowszechnienie własności prywatyzowanych przedsiębiorstw między polskich obywateli, a przede wszystkich ich pracowników. Dzięki temu staliby się oni w jakiejś części współwłaścicielami tych zakładów pracy i korzystaliby z zysków, jakie działalność tych przedsiębiorstw mogłaby przynieść. Powyższe postulaty miały przyczynić się do polepszenia sytuacji materialnej Polaków i uczynienia z nich obywateli odpowiedzialnych za swoją przyszłość[88]. Z. Wrzodak żądał: „Jak najwięcej własności ma być w rękach Polaków". D. Grabowski postulował: „Trzeba nadać własność Polakom"[89].

Działalność innowacyjna i prorozwojowa państwa związana była ze wspieraniem instytucji zajmujących się tworzeniem nowych technologii i ich wdrażaniem w procesy ekonomiczne. Wymieniano dwie metody działania, które państwo powinno zastosować w tym zakresie. Po pierwsze, opracowa-

[86] SI Sejm, IV kad., „Wniosek o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż polskiej ziemi…"; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 7 i pos. 62; wyst. L. Murzyna, pos. 23; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. B. Pęka, pos. 60; V kad., wyst. B. Kowalskiego: pos. 4 i pos. 8; SI LPR, M. Wroński, „Szybki rozwój…"; „Umiłowanie ziemi…"; km, „Biopaliwa…"; SI Aspekt, „Jesteśmy odpowiedzialni…".

[87] SI Sejm, V kad., wyst. B. Kowalskiego, pos. 8; SI LPR, „Umiłowanie ziemi…".

[88] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 22, pos. 34 i pos. 80; wyst. D. Grabowskiego: pos. 53 i pos. 71; wyst. L. Murzyna, pos. 71 z 19 III 2004; wyst. G. Masłowskiej, pos. 89; V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 21 (inf. 1 X 2012); *Cudu nie będzie*…, s. 9; R. Giertych, *Chcemy wygrać!*…, s. 7; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 5; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38; D. Grabowski, *Komentarz*, RPol, kwiecień 2004, s. 2; km, *Znamy programy!*…, s. 31. Zob. C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 261; M. Ślufińska, *Europejskość i swoistość współczesnej polskiej myśli politycznej* [w:] *Idee*…, s. 36; W. Wojtasik, *Lewica*…, s. 135.

[89] Tamże; SI Sejm, IV kad., wyst. D. Grabowskiego, pos. 71.

nie listy dziedzin naukowych, które należało wspierać, jako potrzebnych dla rozwoju gospodarczego. Na takiej liście powinny znajdować się: biotechnologia, biologia molekularna, genetyka, farmakologia, samowystarczalność żywnościowa państwa, inżyniera materiałowa, materiały inteligentne, bioinżynieria medyczna, zrównoważony rozwój, geologia, zasoby naturalne, odnawialne zasoby energii, geoenergetyka, geotermia, ekobudownictwo, czyste technologie energetyczne z własnych zasobów i samowystarczalność energetyczna państwa. Kierunki te powinny zostać stworzone (jeśli nie istniały) i spopularyzowane wśród młodzieży, aby wybierała tę drogę kształcenia jako przyszłościową dla państwa i narodu. Jednocześnie żądano zwiększenia nakładów finansowych na naukę w tych dziedzinach i poprawę sytuacji materialnej pracowników naukowych, aby nie odchodzili z instytutów badawczych. Po drugie, opracowanie zasad wykorzystania nowych wynalazków w praktycznej działalności. Zdaniem polityków Ligi należało stworzyć system powiązań pomiędzy instytucjami naukowo-badawczymi a konkretnymi przedsiębiorstwami, w wyniku czego pierwsze z nich mogłyby opracowywać technologie na potrzeby danej dziedziny gospodarki, a drugie – testować je podczas swojej działalności zarobkowej. Uważano, że w ten sposób polska nauka byłaby wykorzystywana dla dobra polskiej gospodarki, przyczyniając się do podnoszenia jej jakości oraz zwiększenia konkurencyjności polskich przedsiębiorstw w rywalizacji ekonomicznej[90]. Stanisław Zapała powiedział: „Celem jest wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucji badawczo-rozwojowych, które mają wpływ na wzrost gospodarczy oraz rozwój technologii i nauki". Natomiast zdaniem A. Bieli: „Nie można wyobrazić sobie rozwijającej się gospodarki bez wzmocnienia instytucji naukowo-badawczych"[91].

Metody działania Ligi Polskich Rodzin w sprawach gospodarczych można podzielić na prorozwojowe i represyjne. Pierwsze z nich miały służyć stworzeniu przez rządzących mechanizmów służących podnoszeniu jakości i ilości produkcji, handlu i usług w ten sposób, aby stały się konkurencyjne wobec dóbr zagranicznych i przyczyniały się do wzrostu dochodów rodzimych przedsiębiorców. Miałyby one charakter pomocy bezpośredniej i pośredniej. Pierwszy rodzaj oznaczał przeznaczenie środków finansowych na określone dziedziny gospodarki i dla polskich przedsiębiorców w postaci bezzwrotnych dotacji pieniężnych i zapewnienia dogodnych kredytów, a także uwłaszczenie obywateli własnością publiczną. Drugi rodzaj stanowiły różnego rodzaju działania prawne i podatkowe, przyczyniające się do zwiększenia

[90] SI Sejm, IV kad., wyst. H. Murias: pos. 13, pos. 90 i pos. 107 z 6 VII 2005; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 19 z 17 IV 2002 i pos. 62; wyst. D. Grabowskiego, pos. 73; wyst. G. Masłowskiej: pos. 74 i pos. 75; V kad., wyst. B. Sobczaka, pos. 15 (inf. 1 X 2012); *Cudu nie będzie*…, s. 12; *Wiele rąk*…, s. 27.

[91] Tamże; *Cudu nie będzie*…, s. 12.

oszczędności w polskiej gospodarce i zapewnienia większych dochodów rodzimym przedsiębiorcom i obywatelom. Celem działalności represyjnej było natomiast uchronienie polskiej gospodarki przed negatywnym oddziaływaniem podmiotów polskich i zagranicznych. Do nich zaliczano wprowadzenie mechanizmów kontrolnych, badających legalność prowadzenia działalności gospodarczej oraz sankcji karnych dla sprawców przestępstw i wykroczeń w przypadku wykrycia takich działań. Ważnym elementem tego rodzaju metody było również przeciwstawienie się ekspansji zagranicznego kapitału na teren Rzeczypospolitej, co w założeniu miało zabezpieczyć polską gospodarkę przed degradacją. Połączenie obu metod miało prowadzić, według LPR, do realizacji ideału, jakim było stworzenie państwa suwerennego gospodarczo wraz z jego atrybutami. Z. Wrzodak powiedział: „Musimy się rozwijać". Natomiast M. Kotlinowski obiecywał: „Będziemy prowadzili suwerenną politykę makroekonomiczną"[92].

6.2.3. Środki działania

Liga Polskich Rodzin stała na stanowisku, że przeprowadzenie przez państwo postulowanych przez nią zamierzeń wymagało zastosowania odpowiednich środków. Były to środki prawne, instytucjonalne i finansowe. Środkami prawnymi określano akty normatywne, które ustanawiały instrumenty realizacji celów polityki gospodarczej, jakie państwo polskie powinno wprowadzić. Wśród nich należy wymienić: 1) ustanowienie regulacji ułatwiających prowadzenie działalności gospodarczej, 2) wprowadzenie mechanizmów kontroli przestrzegania prawa i sankcji za jego łamanie, 3) podejmowanie działań, mających na celu ochronę i odzyskiwanie polskiej własności przez państwo i obywateli, 4) ustalenie wysokości świadczeń na poziomie umożliwiającym rozwój ekonomiczny i podniesienie poziomu życia społeczeństwa oraz 5) zastosowanie barier, chroniących rynek wewnętrzny Polski. Uważano, że władza państwowa ma obowiązek narzucać swoją wolę ludziom przebywającym na terenie Rzeczypospolitej i zmuszać ich do określonych zachowań, zgodnych z interesem państwowym i społecznym. Drugi rodzaj – środki instytucjonalne – określał podmioty, których obowiązkiem było wykonywanie polityki gospodarczej państwa. Wyposażone w odpowiednie kompetencje, miały za zadanie realizować cele ekonomiczne i podejmować działania, aby przeciwstawiać się naruszaniu i łamaniu prawa. Natomiast posiadanie środków finansowych było narzędziem, dzięki któremu rządzący mogli określić zakres i zasięg swojego działania. Posiadanie większej ilości pieniędzy zwiększało bowiem ich możliwości oddziaływania na system gospodarczy i wprowadzania zmian uznanych przez nich za potrzebne lub utrwalania korzystnych tendencji. Z tego względu LPR starała się określić źródła, z których te pieniądze można było uzyskać.

[92] SI LPR, Z. Wrzodak, „Polska i Polacy…"; M. Kotlinowski, „Musimy…".

Janusz Dobrosz stwierdził: „Silne, bogate państwo opiera się na dwóch zasadniczych fundamentach: jeden to powszechne zaufanie obywateli do swego państwa, drugi to sprawny system egzekwowania prawa i system podatkowy, bo przecież państwo musi z czegoś żyć”[93].

LPR stała na stanowisku, że podstawą polityki gospodarczej powinno być wprowadzenie takich regulacji prawnych, które ułatwiałyby podejmowanie i prowadzenie działalności gospodarczej przez polskich obywateli. Miałyby one trojaki charakter. Po pierwsze, chodziło o uproszczenie procedur oraz stworzenie jasnych przepisów. Zdaniem polityków partii przepisy dotyczące rejestrowania firmy powinny zostać tak skonstruowane, aby przedsiębiorca, po spełnieniu warunków formalnych, miał pewność, że decyzja o wpisaniu do ewidencji będzie pozytywna. Żądano wprowadzenia takiego prawa o działalności gospodarczej i związanych z nim innych aktów normatywnych (np. dotyczących prawa pracy i prawa podatkowego), które byłyby zrozumiałe dla przeciętnego człowieka. LPR chciała, aby przepisy były jednoznaczne, a ich sens nie zależał od interpretacji urzędników. Skutkowałoby to zwiększeniem znajomości prawa wśród przedsiębiorców, ograniczeniem możliwości samowoli urzędniczej oraz zachęceniem obywateli do podejmowania aktywności w sferze ekonomicznej, bez konieczności radzenia się prawników w wielu kwestiach lub obawy o to, że w wyniku złej interpretacji przepisów przez przedstawicieli administracji ich firma mogłaby ulec likwidacji. Po drugie, prawo miało ułatwiać przedsiębiorcom nabywanie dóbr, dzięki którym mogli podejmować lub rozwijać działalność gospodarczą. W przypadku rolnictwa uważano za konieczne zapewnienie właścicielom gospodarstw rolnych prawa pierwokupu przy nabywaniu ziemi będącej własnością Skarbu Państwa. Temu celowi miało służyć również nadanie prawa własności dzierżawcom majątków poniemieckich na tzw. Ziemiach Odzyskanych, aby bez obaw o ich utratę w wyniku roszczeń obywateli niemieckich mogli prowadzić swoją działalność. W przypadku zakładów pracy z dziedziny przemysłu i usług żądano zapewnienia zatrudnionym tam osobom prawa pierwokupu akcji po korzystnych cenach w przypadku prywatyzacji przedsiębiorstw. Osoby te zdobyłyby możliwość współdecydowania o losach danego podmiotu oraz uzyskałyby pewne korzyści finansowe z dywidend. LPR zalecała również plan działania w przypadku likwidacji zakładów pracy. Pojawienie się takiej możliwości zobowiązywało właściciela do porozumienia się z pracownikami odnośnie do dalszych losów przedsiębiorstwa. Pracownicy, jeśli wyraziliby chęć, mieliby prawo wykupić dane przedsiębiorstwo na własność i zarządzać nim jako spółką pracowniczą. W ten sposób w zamian za wniesienie własnych wkładów finansowych staliby się właścicielami danej firmy i mogliby ją uratować przed upadkiem. Po trzecie, postulowano zabezpieczenie przed lichwą. LPR

[93] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 95.

żądała od władz państwowych, aby ustalały maksymalne i minimalne stawki oprocentowania kredytów. Celem tej regulacji miało być ułatwienie przedsiębiorcom uzyskania dogodnych dla siebie kredytów, które mogliby spłacić bez szkody dla swojej działalności gospodarczej, a jednocześnie umożliwienie odpowiednich zarobków instytucjom udzielającym pożyczek[94]. Zygmunt Wrzodak powiedział: „Swoboda działalności gospodarczej jest wtedy, kiedy przedsiębiorca ma jasne, czytelne przepisy podatkowe i w stosunku do administracji państwowej on jest traktowany podmiotowo, jak również pieniądz i banki są pomocne dla przedsiębiorców"[95].

Kontrola przestrzegania prawa miała opierać się na badaniu, czy przedsiębiorcy przestrzegają zasad prawa pracy i płacą należne podatki oraz czy nie dochodzi do korupcji w sferze gospodarczej. W pierwszym przypadku żądano zwiększenia częstotliwości kontroli urzędników Państwowej Inspekcji Pracy i urzędów skarbowych w zakładach pracy, przede wszystkim zagranicznych, oskarżanych o wyzyskiwanie pracowników oraz unikanie płacenia podatków do budżetu. Stwierdzenie bezprawnej działalności miało skutkować sankcjami karnymi w postaci grzywny, obowiązku zrekompensowania poczynionych szkód oraz utraty części lub całości majątku. Kontrola działalności gospodarczej w kierunku wykrywania korupcji miała być realizowana przez urzędy skarbowe, prokuraturę oraz sejmowe komisje śledcze. Badaniem chciano objąć przetargi publiczne, których wynik budził kontrowersje, procesy ustawodawcze i wykonawcze odbywające się ze szkodą dla interesu państwa i obywateli, a także postulowano przeprowadzenie lustracji majątkowej osób odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji w powyższych kwestiach. W przypadku stwierdzenia działalności przestępczej postulowano nałożenie kar na obie strony – przedsiębiorców i decydentów, z tym że w stosunku do tych drugich chciano stosować wyższą odpowiedzialność. O ile przedsiębiorca, który w nieuczciwy sposób zdobył korzyści majątkowe, musiał zapłacić karę i zwrócić nielegalnie zdobyty majątek lub, w ostateczności, pójść do więzienia, to w przypadku decydentów kara miała być bardziej dotkliwa. Żądano nie tylko, aby te osoby poniosły sankcje materialne, ale również wprowadzenia dla nich minimalnej kary 3 lat pozbawienia wolności i pozbawienia praw publicznych. LPR stała na stanowisku, że będąc reprezentantami narodu i państwa, parlamentarzyści, ministrowie, sędziowie oraz urzędnicy popełniający przestępstwo sprzeniewierzają się obowiązkom, dlatego muszą ponosić

[94] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 13, pos. 28 i pos. 76; wyst. H. Murias: pos. 19 i pos. 70 z 10 III 2004; wyst. D. Grabowskiego, pos. 70; wyst. G. Masłowskiej: pos. 86 i pos. 88 (inf. 1 X 2012); SI LPR, M. Wroński, „Szybki rozwój…"; *Cudu nie będzie*…, s. 9–10; M. Eckardt, *Socjal*…, s. 38; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 10; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 5; *Kandyduję*…, s. 4; SI Eckardt, M. Eckardt, „Spór…"; M. Wroński, *Rolnictwo*…, s. 6–7.

[95] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 76.

wyższe kary. Funkcję represyjną widziano również w informowaniu opinii publicznej o osobach prowadzących taką działalność, uważając, że społeczeństwo mające wiedzę na ten temat zacznie unikać kupowania dóbr u tych przedsiębiorców oraz nie zagłosuje w kolejnych wyborach na tych kandydatów[96]. Roman Giertych postulował: „Musimy przygotować prawo, które będzie surowo karało przestępców tego typu". Zdaniem Macieja Eckardta: „Tu państwo powinno wkraczać z pełną determinacją i surowością"[97].

Uważając posiadanie własności strategicznej przez państwo jako jeden z głównych elementów jego suwerenności, LPR postulowała wprowadzenie takich przepisów, które z jednej strony utrudniłyby jego sprzedaż zagranicznym podmiotom lub polskim prywatnym przedsiębiorcom, z drugiej natomiast umożliwiłyby jego odzyskanie, jeśli transakcja sprzedaży została dokonana. W pierwszym przypadku za konieczne uważano powołanie instytucji, która kontrolowałaby stan majątku narodowego. Do jej zadań należałaby inwentaryzacja majątku narodowego, sprawdzanie, czy dany podmiot gospodarczy jest zarządzany zgodnie z obowiązującym prawem i czy przynosi zyski dla skarbu państwa. W przypadku własności niemającej charakteru strategicznego instytucja ta występowałaby z opinią do Sejmu o zgodzie na jej prywatyzację oraz warunkach, na jakich miałaby się odbywać albo o sprzeciwie wobec procesów prywatyzacyjnych wraz z podaniem przyczyn takiego stanowiska. Jeśli wykryłaby nieprawidłowości lub przestępstwa gospodarcze, jej obowiązkiem było zgłaszanie tego faktu do prokuratury oraz powstrzymywanie szkodliwych działań. LPR wielokrotnie występowała na forum Sejmu z uchwałami sprzeciwiającymi się procesom prywatyzacyjnym, które dotyczyły m.in. sektora energetycznego (Grupa G-8, STOEN, Zespół Elektrowni Dolna Odra) i finansowego (PKO BP, BGŻ, PZU, GPW), chcąc poinformować o tych wydarzeniach opinię publiczną i w ten sposób zmusić rządzących do zaprzestania sprzedaży majątku. W drugim przypadku uważano za istotne zbadanie dotychczasowych procesów denacjonalizacji majątku narodowego, które uznawano w większości za bezprawne lub dokonane z naruszeniem interesów państwa i społeczeństwa. Żądano powołania sejmowej komisji śledczej, która sprawdziłaby około 900 przypadków transakcji i ustaliła, podczas których doszło do złamania prawa. W przypadku udowodnienia takich działań chciano unieważnić akt sprzedaży i ponownie przejąć kontrolę nad daną własnością. Natomiast jeśli transakcja została dokonana zgodnie z prawem, ale naruszała interes Polski i Polaków, politycy ugrupowania żądali przeznacze-

[96] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Strąka: pos. 19 i pos. 97; SI LPR, „Nie chcemy Kwaśniewskiego…"; „Wrzodak: »Młodzi ludzie…,«"; „Roman Giertych gościem Sygnałów…"; km, „Walka z korupcją…"; „Roman Giertych o urzędzie…"; *Wola i wizja*…, s. 14; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 11–12; *Trzeba środków*…, s. 4.

[97] SI LPR, „Roman Giertych gościem Sygnałów…"; M. Eckardt, P. Skutecki, *W którą stronę?*…, s. 12.

nia środków budżetowych na wykupienie danego podmiotu gospodarczego od właściciela[98]. R. Giertych ocenił, że urzeczywistnienie pomysłu LPR „pozwoli ukarać tych, którzy popełnili przestępstwo, umożliwi odebranie majątku tym, którzy ukradli i pozwoli wynagrodzić społeczeństwu niesprawiedliwy proces prywatyzacji"[99].

Ustalanie świadczeń korzystnych dla przedsiębiorców i konsumentów miało odbywać się na dwóch płaszczyznach: podatków bezpośrednich oraz podatków pośrednich i składek społecznych. W kwestii podatków bezpośrednich LPR stała na stanowisku obniżenia wysokości istniejących świadczeń, zarówno od osób fizycznych (PIT), jak i osób prawnych (CIT). Za sprawiedliwe uznano zachowanie progresji podatkowej w przypadku osób fizycznych, uzależnionej od wysokości ich zarobków, uważając, że ci, którzy zarabiają więcej, powinni ponosić większe ciężary na rzecz społeczeństwa. Jednak będąc przekonani o tym, że niższe świadczenia przyczyniają się do zwiększenia aktywności gospodarczej, politycy Ligi proponowali obniżenie progów podatkowych. Początkowo chcieli przeprowadzić to w każdej z trzech grup osób w ten sposób, aby istniejące progi (40, 30 i 19%) zostały zmniejszone o 5% każdy. W późniejszym czasie ten warunek został ograniczony jedynie do osób płacących dwie najniższe stawki, zaś w przypadku najbogatszych proponowano ustanowić czwarty próg o wysokości 50%. Zrezygnowano ostatecznie z ostatniego postulatu, zaś po pewnym czasie powrócono do koncepcji równomiernego obniżenia wszystkich trzech stawek podatkowych o 5%. Odnośnie do osób prawnych natomiast zgadzano się na ustanowienie podatku liniowego, który chciano obniżyć nawet o 15%, przez co podmioty gospodarcze mogłyby płacić jedynie 12% podatku. Żądano również obniżenia podatków pośredników, takich jak VAT czy akcyza. W pierwszym przypadku sprzeciwiano się ustalaniu maksymalnej stawki o wysokości 22%, uważając, że rozwój ekonomiczny państwa wymaga, aby ten podatek był znacznie niższy i wynosił co najwyżej 15 lub 16%. Za wskazane uznano również zmniejszenie akcyzy na energię elektryczną, gaz i paliwo, skutkujące obniżeniem ceny za ich nabywanie dla celów wytwórczych, a tym samym możliwość obniżenia kosztów stałych funkcjonowania przedsiębiorstw. Ważnym elementem polityki ekonomicznej był również postulat wprowadzenia dobrowolnej

[98] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie sprzedaży firmy STOEN S.A. oraz prywatyzacji tzw. Grupy G-8", druk nr 992 z 15 X 2002; „Projekt uchwały w sprawie sprzedaży polskiego sektora ubezpieczeniowego…"; „Projekt uchwały w sprawie wstrzymania prywatyzacji Giełdy…"; wyst. B. Pęka: pos. 56 i pos. 61; wyst. R. Giertycha: pos. 71 i pos. 76; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 80, pos. 88 i pos. 108; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 93; V kad., „Projekt uchwały wzywającej Rząd RP do wstrzymania prywatyzacji przemysłu…"; wyst. P. Ślusarczyka, pos. 13; wyst. H. Murias, pos. 14 z 22 III 2006; SI Senat, V kad., wyst. A. Bieli, pos. 86 z 20 VII 2005 (inf. 2–3 i 5 X 2012); SI LPR, km, „Giertych: Wielka komisja…"; „Roman Giertych: Rozliczyć…".

[99] SI LPR, km, „Roman Giertych: Wielka komisja…".

składki na ubezpieczenia społeczne w Otwartych Funduszach Emerytalnych oraz obniżenie składki wpłacanej do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. LPR uważała, że dzięki takim działaniom udałoby się obniżyć koszty wytwarzania dóbr, a tym samym ich cenę, co przy wzroście płacy netto przyczyniłoby się do zwiększenia popytu na nie wśród obywateli, a tym samym do wzrostu produkcji i zysków przedsiębiorców. Efektem takich działań byłaby nie tylko poprawa materialna społeczeństwa, ale również wzrost dochodów do budżetu[100]. R. Giertych ocenił, że obniżenie podatków spowodowałoby, że „mielibyśmy większy wzrost gospodarczy, ludzie mieliby więcej pieniędzy w kieszeniach". Zdaniem Gabrieli Masłowskiej obniżenie wysokości świadczeń „przyczyni się w prosty sposób do pobudzenia obrotu rynkowego, a więc zwiększy wpływy do budżetu"[101].

Chcąc ochronić rynek wewnętrzny Polski przed zagraniczną konkurencją, LPR wymieniała kilka rodzajów działań, jakie należało podjąć. Pierwsze dotyczyło importu towarów na teren państwa polskiego. W tym przypadku żądano wydania przez władze zakazu sprowadzania niektórych produktów, zwłaszcza żywnościowych, oraz nałożenia na wiele innych ceł przywozowych, aby podwyższyć ich ceny. Uważano, że dzięki temu wzrósłby popyt na produkty wytwarzane w Polsce, które nie miałyby konkurencji zagranicznej lub pod względem ceny nie różniłyby się zbytnio od produktów importowanych. Drugim środkiem było preferowanie polskich przedsiębiorców kosztem zagranicznych. Miało to przejawiać się w zakazie budowania nowych sklepów wielkopowierzchniowych zagranicznych sieci handlowych, oskarżanych o to, że niszczą polski handel, a także w zakazie powierzania zagranicznym podmiotom wykonywania prac publicznych. Uważano, że państwo powinno popierać i finansować polskich przedsiębiorców, którzy płacą w Polsce podatki i tworzą miejsca pracy, dlatego w ten sposób chciano wyeliminować lub ograniczyć zagraniczną konkurencję. Trzecią propozycją było stworzenie przepisów dających pierwszeństwo w wykupywaniu prywatyzowanych przedsiębiorstw polskim obywatelom. Uważano, że polski majątek narodowy powinien zostać przekazany przede wszystkim Polakom, chociaż nie wykluczano całkowicie z procesu denacjonalizacji kapitału zagranicznego, pod warunkiem, że tworzyłby nowe miejsca pracy i przyczyniałby się do rozwoju gospodarczego. Czwartym środkiem było wykorzystanie pozycji NBP do ograniczenia wpływów zagranicznych banków. Miało to przejawiać

[100] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 28, pos. 131 KG z 19 VII 2003 i pos. 76; wyst. R. Giertycha: pos. 43 i pos. 74; wyst. D. Grabowskiego: pos. 53 i 55; wyst. G. Masłowskiej: pos. 84 z 22 IX 2004, pos. 86 i pos. 107; SI LPR, J. Tomasiak, „Liga…"; aj, „Liga przedstawia projekt radykalnej obniżki podatków", 19 III 2006; wr/aj, „Klub LPR za dobrowolnością przystępowania do OFE", 22 I 2007; „Konwencja wyborcza w Krakowie", 22 IX 2007; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nasz program – więcej pieniędzy w rodzinie", 22 IX 2007 (inf. 1, 3 i 8–9 X 2012); *Obniżymy podatki*…, s. 3; *Kandyduję*…, s. 4; km, *Znamy programy!*…, s. 31.

[101] *Obniżymy podatki*…, s. 3; SI Sejm, IV kad., wyst. G. Masłowskiej, pos. 86.

się z jednej strony w zachęcaniu klientów tych banków do likwidacji swoich kont i lokat i przechodzenia do banków polskich, a także w zmuszeniu każdej instytucji publicznej – spółek skarbu państwa, samorządów, uczelni publicznych itp. – do zakładania rachunków i prowadzenia operacji finansowych tylko w polskich bankach. Z drugiej strony NBP miał obowiązek wspierania kapitałowego banków polskich, aby mogły skutecznie rywalizować z bankami zagranicznymi i posiadały odpowiednie instrumenty przyciągające klientów. Piątym środkiem była pomoc rolnikom przy wytwarzaniu zbóż na potrzeby energetyczne. W swoich propozycjach LPR żądała, aby do produkcji biopaliw wykorzystywano wyłącznie zboża polskie. W ten sposób chciano rozwinąć produkcję rolną w Polsce oraz uniemożliwić ekspansję rolników zagranicznych na polskim rynku[102]. Z. Wrzodak powiedział: „Obowiązkiem rządu jest wspierać i chronić polskich przedsiębiorców, nie obcych". Marek Kotlinowski stwierdził, że celem państwa powinna być „ochrona rynku wewnętrznego przed nieuczciwą konkurencją"[103].

Polityka gospodarcza państwa musiała być wykonywana przez odpowiednie instytucje, posiadające kompetencje do realizacji określonych zadań. LPR zaliczała do nich organy władzy państwowej i samorządowej, tworzące zasady i przepisy regulujące działalność gospodarczą oraz urzeczywistniające je w sferze publicznej, a także inne podmioty powołane w konkretnym celu. W przypadku organów władzy publicznej ugrupowanie zgadzało się zasadniczo na istniejący podział kompetencji pomiędzy parlamentem, rządem i samorządem w kwestii prowadzenia polityki gospodarczej. Jedyną zmianą, którą chciano wprowadzić, było zwiększenie kompetencji rządu i Sejmu w kwestii nadzoru nad systemem bankowym. Propozycja LPR dotyczyła wprowadzenia do Komisji Nadzoru Bankowego, instytucji zajmującej się kontrolą polskich banków, trzech posłów i przyznania premierowi prawa wskazywania przewodniczącego tej komisji. Uważano, że dzięki tym zmianom władze ustawodawcza i wykonawcza, odpowiedzialne za kierowanie polską gospodarką, zdobyłyby znaczący wpływ na sektor finansowy i mogłyby dzięki temu bardziej skutecznie wykonywać swoje obowiązki. LPR wysuwała również postulaty powołania nowych podmiotów, za pomocą których chciała realizować założone przez siebie cele. Do nich należy zaliczyć: Prokuratorię Generalną, Polski Bank Proeksportowy, Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych, Polską Grupę Kapitałową oraz Krajową Spółkę Cukrową. Pierwsza instytucja miałaby zadanie nadzorowania majątku Skarbu Państwa i zapobiegania patologiom związanym z zarządzaniem i prywatyzacją tego majątku. W przypadku podej-

[102] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 7 i pos. 67 KG; wyst. R. Strąka, pos. 19; wyst. H. Murias: pos. 33, pos. 44 i pos. 51 z 26 VI 2003; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. R. Giertycha: pos. 43 i pos. 69; wyst. G. Masłowskiej: pos. 84 i pos. 86 (inf. 1 X 2012); SI Senat, V kad., wyst. J. Szafrańca, pos. 3; *Polska zasługuje na więcej*…, s. 4; *LPR apeluje*…, s. 3.

[103] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 13; M. Kotlinowski, *Największe*…, s. 16.

rzenia, że proces prywatyzacyjny danego przedsiębiorstwa narusza prawo lub jest niezgodny z interesem państwa, PG miałaby możliwość wyrażenia sprzeciwu i skierowania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Radę Ministrów i Sejm, natomiast w przypadku transakcji minionych – kierowania oskarżenia do sądu. Zadaniem banku proeksportowego, założonego przez NBP, byłoby udzielanie pomocy przedsiębiorcom prowadzącym działalność wywozową. Pomoc ta miałaby postać udzielania dogodnych kredytów i gwarancji finansowych wobec innych banków, usług doradczych w zakresie poszukiwania rynków zbytu oraz pomocy prawnej przy prowadzeniu działalności za granicą. Zadaniem TFI, utworzonym przy Banku Gospodarstwa Krajowego, byłoby zarządzanie funduszami polskich przedsiębiorstw, aby przynosiły zyski, oraz wspomaganie ich działalności dzięki lokowaniu oszczędności indywidualnych w akcje tych przedsiębiorstw. Dwa ostatnie podmioty realizowałyby natomiast zadanie konsolidacji polskiego kapitału w celu wyrównywania szans w konkurencji z zagranicznymi inwestorami. PGK miała zostać utworzona w oparciu o PKO BP i PZU i przyczyniać się do poszerzania swojego zasięgu o kolejne polskie banki i instytucje finansowe, natomiast zadaniem Krajowej Spółki Cukrowej byłaby integracja polskich producentów z branży cukrowniczej[104]. Dariusz Grabowski stwierdził: „Brakuje instytucji, które są siłą nowoczesnego kapitalizmu"[105].

Środki finansowe Liga chciała pozyskać głównie z trzech źródeł: 1) oszczędności w administracji publicznej, 2) poprawy ściągalności podatków oraz 3) rozliczenia przestępstw gospodarczych. Oszczędności miały polegać na likwidacji zbędnych urzędów i instytucji, ograniczeniu wynagrodzenia zatrudnionych w administracji osób oraz zakończeniu nierentownych przedsięwzięć podejmowanych przez państwo i samorządy. Politycy ugrupowania żądali likwidacji Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej oraz Ministerstwa Skarbu Państwa, co miało przynieść zysk w wysokości około 150 mln zł rocznie. Wyjaśniano to brakiem potrzeby utrzymywania urzędu, który zmierzał do pełnej akcesji państwa polskiego ze strukturami Unii Europejskiej oraz ministerstwa, które pozwalało na wyprzedaż polskiego majątku narodowego. Innymi instytucjami, które chciano zlikwidować, były Agencja Rozwoju Przemysłu i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, o których twierdzono, że nie realizowały swoich celów. Postulowano obniżenie zatrudnienia w administracji publicznej o minimum 5%, co miało przynieść zysk w wysokości pół

[104] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie powołania do końca stycznia 2002 roku Krajowej Spółki Cukrowej", druk nr 176 z 17 XII 2001; „Projekt ustawy o otworzeniu konsorcjum kapitałowego…"; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. R. Giertycha, pos. 71; wyst. G. Masłowskiej: pos. 86, pos. 100 i pos. 105; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 88 i pos. 179 KU; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 75; V kad., „Projekt ustawy o zmianie ustawy z 29 VIII 1997 r. o Narodowym Banku Polskim", druk nr 408 z 13 III 2006; wyst. W. Wierzejskiego, pos. 13 (inf. 3–4 X 2012); SI Senat, V kad., wyst. A. Bieli, pos. 86; *Polak Polakowi*…, s. 3; *Wola i wizja*…, s. 14.

[105] *Nadzieja*…, s. 9.

miliarda złotych rocznie. Żądano ograniczenia pensji dla osób zatrudnionych w Kancelarii Prezydenta RP, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Kancelarii Sejmu oraz zarządach i radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, a także odebrania tzw. trzynastych pensji prezydentowi, parlamentarzystom i ministrom co, według obliczeń Ligi, przyniosłoby oszczędności w wysokości około 2,5 miliarda złotych rocznie. LPR chciała wycofania się Polski z, uznanych za kosztowne i nierentowne, przedsięwzięć, realizowanych przez państwo. Do nich zaliczano: 1) sprzeciw wobec opłacania składki do UE (szacowana oszczędność – 5,8 mld zł w latach 2004–2006), 2) wycofanie się z przedterminowych spłat długów zagranicznych, których realizacja nie była wymagana (15 mld zł w latach 2004–2006), 3) wycofanie się z programów Otwartych Funduszy Emerytalnych i Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (około 15 mld zł rocznie), 4) wycofanie się z okupacji Iraku (0,5 mld zł rocznie), 5) ograniczenie przez ministerstwa wydatków na usługi zagranicznych firm konsultingowych i prawniczych oraz przekazanie tych zadań polskim podmiotom (około 200 mln zł rocznie), 6) rezygnacja z projektów, takich jak Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców oraz Rejestr Usług Medycznych (1–2 mld złotych) oraz 7) przeniesienie części rezerwy dewizowej państwa z banków zagranicznych do PKO BP (5 mld zł rocznie). Uważano, że te oszczędności mogły w pewnym stopniu zaspokoić potrzeby gospodarcze i społeczne państwa, a jednocześnie doprowadziłyby do zaprzestania działań, przynoszących duże straty i obciążających finansowo obywateli[106]. Z. Wrzodak powiedział: „Ważniejsze są wydatki na drogi publiczne, na rolnictwo, na zdrowie, na obronę narodową i na aktywizację zawodową Polaków”[107].

Drugim źródłem pozyskiwania pieniędzy miała być poprawa ściągalności podatków. Dotyczyły to przede wszystkim podmiotów zagranicznych, oskarżanych o zaniżanie swoich zysków lub nawet wykazywanie ujemnego bilansu finansowego w celu niepłacenia należnych podatków, co przyczyniało się do strat ponoszonych przez Polskę. Według obliczeń LPR zaległe podatki w 2003 roku wynosiły około 50 miliardów złotych, z czego około 2/3 stanowiły nieuregulowane świadczenia ze strony podmiotów zagranicznych. Z tego względu proponowano m.in. 1) wprowadzenie podatku obrotowego, naliczającego należność od pełnego przychodu, aby ograniczyć możliwość oszukiwania Skarbu Państwa w kwestii zysków lub 2) podwyższanie podatków dochodowych dla firm, które wykazywały zaniżony zysk ze swojej działalność oraz przeprowadzanie w nich częstych kontroli przez urzędy skarbowe. Jednocześnie żądano rozwiązania przez państwo kontraktów długoterminowych z wielkimi koncernami, jeśli przynosiłoby to straty budże-

[106] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 19, pos. 64 i pos. 72 z 31 III 2004; wyst. B. Pęka: pos. 59 z 15 X 2003 i pos. 69 z 2 III 2004; SI LPR, J. Tomasiak, „Liga…”; „Roman Giertych gościem »Trójki«”, 30 XII 2005 (inf. 1 i 7 X 2012); R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 5.

[107] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 64.

towe oraz niewypłacanie z tego tytułu żadnych odszkodowań, dzięki czemu budżet Polski miał zaoszczędzić około 15 mld złotych rocznie. Uważano, że skoro zagraniczne podmioty gospodarcze i polscy oligarchowie zdobyli wielkie majątki dzięki oszustwom, przyczyniając się tym samym do zubożenia dochodów budżetowych Polski i zwiększania obciążeń podatkowych polskich obywateli, to obowiązkiem rządzących powinno być wyeliminowanie tych patologicznych działań i uzyskanie jakiejś rekompensaty za wyrządzone szkody od sprawców[108]. Bogdan Pęk powiedział: „Obce firmy, wielkie firmy, wielkie korporacje w większości wykazują w Polsce brak zysków, zerową rentowność (…). Z tego tytułu – niepłacenia podatku dochodowego – ucieka nam dobre kilka miliardów złotych. To są bardzo poważne oszczędności. Nie wiem dlaczego odstąpiono od egzekwowania tych pieniędzy (…) Jeżeli nie da się wyegzekwować wszystkiego, to przynajmniej część. Każdy milion będzie miał ogromne znaczenie"[109].

Trzecim źródłem pozyskiwania pieniędzy miało być rozliczenie przestępstw gospodarczych, jakich dopuszczono się po 1989 roku. Wśród najważniejszych spraw wymieniano tzw. aferę paliwową, lekową i mostową, a także kwestie związane z konsorcjum Colloseum, Polskimi Kolejami Państwowymi i PZU Życie. Twierdzono, że odzyskanie przez Skarb Państwa pieniędzy, które stracił wskutek bezprawnych działań osób zamieszanych w te sprawy, przyniosłoby budżetowi zysk w wysokości 20 miliardów złotych. Chciano ukarać podmioty gospodarcze za oszustwa podatkowe, dzięki czemu sankcje finansowe wyniosłyby około 4 miliardów złotych. Uważano również za wskazane odzyskanie bezprawnie wyprzedanej własności publicznej, a także odebranie majątku należącego wcześniej do PZPR i związanych z nią komunistycznych organizacji, takich jak Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Pieniądze, które państwo uzyskałoby z dochodów z działalności tych podmiotów lub ich sprzedaży, miałyby być kolejnym środkiem finansowym, wspierającym budżet i poprawiającym możliwości działania rządzących[110]. Wojciech Wierzejski żądał: „Tam, gdzie było najwięcej nieprawidłowości i największe nadużycia, tam należałoby unieważnić umowy prywatyzacyjne"[111].

Środki realizacji polityki gospodarczej miały na celu urzeczywistnienie idei gospodarki narodowej. Uważano, że bez ich zastosowania rządzący nie byliby zdolni do jakiegokolwiek innowacyjnego działania w sferze gospodarczej.

---

[108] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 61; wyst. R. Giertycha, pos. 69; SI LPR, J. Tomasiak, „Liga…"; *Kandyduję*…, s. 4.

[109] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 61.

[110] Tamże; SI LPR, J. Tomasiak, „Liga…"; „Roman Giertych: Rozliczyć…"; rw, „Liga chce rozliczenia majątku organizacji działających w PRL", 22 VIII 2006; pp/aj, „Orzechowski: majątek ZNP dla nauczycieli-emerytów", 23 II 2007.

[111] SI LPR, mk/aj, „Liga chce rozliczenia prywatyzacji", 21 VIII 2006 (inf. 8 X 2012).

Środki te miały trojaki charakter: prawny, instytucjonalny i finansowy. Pierwsze z nich umożliwiały stworzenie przepisów regulujących stosunki gospodarcze w Polsce. Dzięki nim obywatele mieliby określone swoje prawa, których mogli domagać się od władz publicznych, oraz obowiązki, jakie musieli spełniać względem państwa. Do pierwszych zaliczano ułatwienia w nabywaniu dóbr materialnych, obronę przed nadmiernie wysokim oprocentowaniem kredytów, zwalczanie nieuczciwości pracodawców względem pracowników i we wzajemnej rywalizacji, wyższe zarobki dzięki korzystnej wysokości podatków oraz ochronę polskich podmiotów w konkurencji z zagranicznym kapitałem. Wśród obowiązków wymieniano przestrzeganie ustanowionego prawa oraz płacenie należnych świadczeń do budżetu. Przepisy te określały również prawa i obowiązki państwa w sferze ekonomicznej, do których zaliczano kontrolę przestrzegania prawa przez obywateli oraz wymuszanie jego stosowania za pomocą różnego rodzaju sankcji, a także stwarzanie społeczeństwu odpowiednich warunków do rozwoju cywilizacyjnego. Środki prawne pozwalały obywatelom i władzy na określanie granic swojego działania, których nie wolno było naruszyć pod groźbą kary, ale które dawały rządzącym i rządzonym możliwości korzystnego współistnienia i współdziałania dla wspólnego dobra. Środki instytucjonalne obejmowały odpowiednie podmioty, istniejące lub nowo powstałe, które miały za zadanie realizować założone cele. Bez nich, organów władzy państwowej i samorządowej, a także organizacji przez nie powołanych nie byłoby możliwe urzeczywistnianie polityki gospodarczej na wszystkich płaszczyznach życia publicznego. Natomiast dzięki posiadanym środkom finansowym państwo mogło określać wysokość nakładów potrzebnych do skutecznej realizacji swoich funkcji oraz ocenić czas urzeczywistniania kolejnych celów. Dlatego też położono duży nacisk na pozyskiwanie pieniędzy z różnych źródeł w ten sposób, aby z jednej strony nie zniszczyły życia ekonomicznego, z drugiej natomiast zapewniły sprawne działanie władzy i administracji publicznej. Większość tych źródeł miała charakter represyjny – pieniądze musiały pochodzić z oszczędności budżetowych polegających na wycofaniu się z finansowania przedsięwzięć uznanych za szkodliwe lub niepotrzebne dla państwa, sankcji za łamanie prawa, rozliczania nielegalnych transakcji gospodarczych oraz zabierania majątków organizacjom uznanym za zbrodnicze. Dzięki tym posunięciom LPR miała nadzieję na zwiększenie elektoratu usatysfakcjonowanego faktem, że większość środków pieniężnych potrzebnych państwu generować będą wielkie korporacje lub rządzący, a nie zwykli obywatele. W programie z 2003 roku napisano: „Źródłem radykalnego ożywienia gospodarczego, nowych inwestycji, likwidacji bezrobocia i tworzenia nowych, milionowych miejsc pracy, jest tylko praca, wiedza i kapitał krajowy lub zagraniczny, służący realizacji zupełnie nowych idei i zamierzeń”[112].

[112] *Program gospodarczy…*, s. 8.

ROZDZIAŁ 7

POLITYKA ZAGRANICZNA

7.1. ZAŁOŻENIA POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

7.1.1. Cele

Polityka zagraniczna według Ligi Polskich Rodzin oznaczała działalność państwa, która dotyczyła podmiotów niezależnych od jego władz – innych państw i organizacji międzynarodowych. W żadnym dokumencie partyjnym ani wypowiedzi polityków nie zostało to powiedziano wprost, ale takie podejście należy uznać za prawdziwe na podstawie analizy celów, jakie LPR stawiała polskiej dyplomacji. Roman Giertych powiedział: „Opowiadamy się za współpracą z innymi krajami czy organizacjami międzynarodowymi”[1]. Marek Kotlinowski postulował: „Polska powinna współpracować ze wszystkimi krajami świata”[2]. Maciej Giertych wspominał o „utrzymywaniu kontaktów politycznych z krajami europejskimi”[3]. Wojciech Wierzejski deklarował, że LPR „nigdy nie kwestionowała potrzeby współpracy między narodami Europy”[4]. Mirosław Orzechowski stwierdził: „Jesteśmy za jak najszerszym rozwijaniem współpracy, za bogaceniem się narodów, państw”[5]. LPR stała na stanowisku ścisłych związków polityki zagranicznej z wewnętrzną. Uważała, że o jej skuteczności decyduje stan wewnętrzny państwa: kompetentna administracja, stały wzrost gospodarczy, silna armia, harmonijna struktura społeczna, poziom zadowolenia obywateli z istniejącej sytuacji. Polityka wewnętrzna stanowiła podstawę do prowadzenia polityki zagranicznej, bez niej bowiem dyplomacja nie miałaby skutecznych środków do przeprowadzenia swoich zamierzeń w środowisku międzynarodowym i obrony przed niekorzystnymi działaniami podmiotów zagranicznych. Opisał to Janusz Dobrosz: „Polityka zagraniczna państwa (…) przynosi sukcesy narodowi i państwu, opierając się na jego wewnętrznej sile i potędze, jest swoistym egzaminem finansów, jego pogotowia zbrojnego, sprawności administracji, jego ładu wewnętrznego i sprawiedliwości

[1] *Polska własność*…, s. 8.

[2] *Program Polski*…, s. 7.

[3] SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…”.

[4] SI Sejm, V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45.

[5] SI LPR, „Orzechowski w »Trójce«: Suwerenność nie na sprzedaż”, 9 VII 2007 (inf. 8 X 2012).

społecznej". Sylwester Chruszcz skomentował: „Tylko Polska gospodarna, silna ekonomicznie (…) ma możliwości obrony ale również ataków zaczepnych"[6].

Państwo polskie powinno w sferze zagranicznej realizować cztery główne cele. Były to: 1) obrona suwerenności narodowej, 2) bezpieczeństwo zewnętrzne państwa, 3) uzyskanie pozycji jednego z decydentów europejskich i 4) walka o prawa Polaków na całym świecie. W pierwszym przypadku uważano, że rządzący są zobligowani do zachowania niezależności w swoich działaniach od podmiotów zewnętrznych. Oznaczało to obowiązek podejmowania decyzji w sposób samodzielny w oparciu jedynie o właściwie zdefiniowany interes państwa i narodu. Twierdzono, że państwo polskie powinno określić priorytety w sferze wewnętrznej i zagranicznej, które były istotne dla jego rozwoju cywilizacyjnego, a następnie próbować je urzeczywistniać w ten sposób, aby działania przyniosły zamierzony skutek. Niezależność nie oznaczała ignorowania interesów innych państw i organizacji międzynarodowych, jednak politycy Ligi stali na stanowisku, że należy je uwzględniać tylko w przypadku, gdy są zbieżne z interesami Rzeczypospolitej lub są dla niej neutralne. W przypadku kolizji interesów międzynarodowych między Polską a innymi podmiotami rządzący mieli obowiązek podejmować decyzje, które na pierwszym miejscu stawiałyby polską rację stanu, nawet jeśli byłoby to ze szkodą dla tych podmiotów. Sprzeciwiano się polityce podporządkowania państwa jakimkolwiek innym podmiotom zewnętrznym, niezależnie od tego, czy była to organizacja międzynarodowa (jak Unia Europejska), czy mocarstwo światowe lub europejskie (np. Stany Zjednoczone Ameryki, Rosja, Niemcy, Wielka Brytania). Zdaniem polityków Ligi o sprawach Rzeczypospolitej i jej mieszkańców mogą decydować wyłącznie sami zainteresowani, a nie podmioty zewnętrzne, ponieważ tylko obywatele i wybrani przez nich reprezentanci najlepiej wiedzą, co jest dla nich dobre, a co szkodliwe. W praktyce oznaczało to wypowiedzenie umów międzynarodowych, które ograniczają możliwość samodzielnego decydowania władz polskich o swojej polityce oraz podpisywanie tylko takich traktatów, które przynosiłyby korzyści państwu i społeczeństwu[7]. W. Wierzejski napisał: „W polityce zagranicznej musimy kierować się w pierwszej kolejności polskim interesem narodowym". M. Giertych stwierdził: „Stałym wektorem jest Polska. Interes Polski jest tutaj podstawowy"[8].

---

[6] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 67; SI LPR, „Chruszcz: kolonizacja Warmii i Mazur postępuje", 27 III 2006 (inf. 8 X 2012).

[7] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 62; wyst. J. Dobrosza: pos. 67 i pos. 96; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 78; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2; SI PE, wyst. M. Giertycha z 15 IX 2004; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dlaczego wysyłamy wojska do Afganistanu?", 16 IX 2006 (inf. 6 i 9 X 2012); R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4.

[8] Tamże; *Przewrócić Okrągły Stół*…, s. 11.

Zagwarantowanie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa związane było z dwiema głównymi kwestiami: utrzymaniem nienaruszalności terytorialnej oraz niedopuszczeniem do ekspansji z zewnątrz na polskie terytorium. W pierwszym przypadku LPR sprzeciwiała się planom zmierzającym do podważenia polskich granic przez podmioty zewnętrzne. Uważała, że ustalenia zawarte po II wojnie światowej, określające kształt granic państwa polskiego powinny być respektowane przez wszystkie państwa i organizacje międzynarodowe i żadne z nich nie powinno prowadzić działań, które mogłyby zmienić powojenny ład terytorialny. Zdaniem jej polityków terytorium stanowiło jeden z głównych warunków potęgi państwa i rozwoju cywilizacyjnego narodu, dlatego też jego zmniejszenie prowadziłoby do osłabienia pozycji Rzeczypospolitej w środowisku międzynarodowym oraz obniżenia możliwości jej obywateli w realizacji swoich potrzeb i interesów. Państwo polskie, zdaniem polityków LPR, miało optymalny kształt, realizujący w północnej i zachodniej części wizję Romana Dmowskiego, więc zgoda na rewizjonizm oznaczałaby podważenie narodowodemokratycznej wizji państwa i stanowiłaby kolejny rozbiór Polski. Niedopuszczenie do ekspansji zewnętrznej oznaczało natomiast takie ułożenie stosunków międzynarodowych, które utrudniłoby prowadzenie przez jakikolwiek podmiot zagraniczny agresywnej polityki wobec Rzeczypospolitej lub innych państw Europy Środkowej. Pod pojęciem agresji rozumiano zarówno dążenia do zbrojnego zaatakowania państwa, jak i podejmowanie takich działań, które uniemożliwiłyby Polsce prowadzenie samodzielnej polityki. Uważano, że obowiązkiem rządzących powinno być uchronienie państwa przed jakimkolwiek zagrożeniem, które mogłoby doprowadzić do jego zniszczenia lub podporządkowania jego polityki interesom zewnętrznym[9]. Zygmunt Wrzodak wyjaśniał działania LPR potrzebą zapobieżenia temu, „żeby następny Hitler, Hitler dwa, nie pojawił się w Europie i nie napadł z drugiej strony, ze wschodu, zachodu czy północy i znowu nie zrobił holokaustu na narodzie polskim”[10].

Liga dążyła do zagwarantowania Polsce pozycji jednego z decydentów europejskich, państwa równego statusem mocarstwom Unii Europejskiej – Niemcom, Francji, Wielkiej Brytanii, Włochom i Hiszpanii. Uważano, że

[9] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 16, pos. 34, pos. 62 i pos. 86 z 13 X 2004; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. J. Dobrosza: pos. 67, pos. 82 i pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 41 (inf. 1 X 2012); *Polak Polakowi*…, s. 3; J. Dobrosz, *Zwyciężymy, prawda zwycięży*, RPol, styczeń 2004, s. 12; tenże, *Lekcja historii*, ND, 17–18 IX 2005, nr 218, s. 21. Zob. T. Koziełło, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej Ligi Polskich Rodzin – kontynuacja narodowodemokratycznej ideologii czy tworzenie nowych założeń politycznych?* [w:] *Kontynuacje i nowatorstwo w świecie współczesnych idei*, red. M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2008, s. 324; tenże, *Ludowa i narodowa wizja integracji europejskiej u progu XXI wieku*, „Myśl Ludowa” 2009, nr 1, s. 46; tenże, *Miejsce Polski w Europie w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin jako kontynuacja narodowodemokratycznej myśli politycznej okresu międzywojennego* [w:] *Epigoństwo*…, s. 166; J. Kuciński, *Wizje*…, s. 107; E. Maj, *Komunikowanie*…, s. 345.

[10] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 86.

państwo polskie jest predestynowane do odgrywania ważnej roli w środowisku międzynarodowym ze względów historycznych i geograficznych. W pierwszym z nich powoływano się na ważną rolę Polski jako przedmurza chrześcijaństwa przed ekspansją mongolską, turecką, bolszewicką i hitlerowską na tereny Europy celem ich podporządkowania. Uważano, że tylko dzięki zaangażowaniu polskiej dyplomacji i armii udało się uratować istniejącą cywilizację europejską przed barbarzyńcami. Z tego względu twierdzono, że ideał silnej Polski, stanowiącej osłonę narodów Europy przed jakąkolwiek zewnętrzną tyranią, powinien być popierany przez całą społeczność kontynentu. Położenie geograficzne Rzeczypospolitej również przyczyniało się, zdaniem polityków Ligi, do skutecznego budowania mocarstwowej pozycji państwa. Polska, położona na przecięciu ważnych szlaków handlowych między północą i południem oraz wschodem i zachodem kontynentu mogła wykorzystywać gospodarczo swoje terytorium jako przestrzeń tranzytową oraz decydować o ilości i jakości przesyłanych towarów i opłat za nie. Jednocześnie, będąc największym państwem w obszarze pomiędzy dwoma imperialnymi mocarstwami – Niemcami i Rosją – powinna grupować wokół siebie mniejsze państwa, leżące na północ i południe od siebie, aby stworzyć pod swoim kierownictwem silny blok polityczny, zdolny do przeciwstawienia się niebezpieczeństwom agresji oraz realizacji własnych interesów na obszarze Europy. Położenie Polski sprzyjało postulatom uczynienia z niej pomostu cywilizacyjnego między wschodnią a zachodnią cywilizacją, pośrednika, bez którego jakakolwiek współpraca na kontynencie byłaby niemożliwa. Uzyskanie statusu współdecydenta europejskiego przez Polskę oznaczało według LPR możliwość realizacji dwóch zadań. Po pierwsze, urzeczywistniania swoich celów politycznych w środowisku międzynarodowym, nawet jeśli kolidowałyby z celami innych podmiotów. Po drugie, kreowania polityki europejskiej i wpływania na zachodzące na kontynencie procesy zgodnie ze swoją wizją[11]. M. Kotlinowski powiedział: „W Polsce możemy mieć wpływ na losy Europy, w Polsce możemy kreować politykę, która będzie słuchana w Londynie, w Paryżu, we wszystkich stolicach europejskich”[12].

Pozycja jednego ze współdecydentów polityki międzynarodowej oznaczała możliwość interesowania się losem polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej różne państwa świata. W praktyce miało to polegać na monitorowaniu sytuacji polskiej społeczności w tych państwach i ocenianiu, jakie ma możliwości zachowywania swojej tożsamości narodowej. LPR starała się

[11] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 6 i pos. 16; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; wyst. M. Giertycha: pos. 40 i pos. 43 z 12 III 2003; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 78 i pos. 99 (inf. 1 X 2012); *Nie jesteśmy chłopcem do bicia*, wywiad z M. Giertychem, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 26; *Polityka suwerennego narodu…*, s. 4; *Nie na tych warunkach*, wywiad z L. Murzynem, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 31; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 10.

[12] Tamże.

zbadać, czy przedstawiciele polskiej mniejszości mają szansę prowadzenia własnej działalność oświatowej, kulturalnej i społecznej i na jakich warunkach ona się odbywa. Jednocześnie kontrolowała przestrzeganie zasady równości wobec prawa i niedyskryminacji obywateli przez rządzących ze względu na deklarowane polskie pochodzenie narodowe. W razie zaobserwowania przypadków naruszania prawa lub dyskryminacji państwo polskie miało obowiązek występowania do władz państwa stosującego bezprawne praktyki z żądaniem zaprzestania takich działań oraz groźbami zastosowania określonych sankcji w przypadku dalszego ich kontynuowania. Uważano również za konieczne pomaganie tym społecznościom polskim, które miały niewystarczające środki, aby skutecznie rozwijać swoją aktywność, postulując finansowanie niektórych przedsięwzięć przez polskie władze, a także koordynowanie akcji mających na celu pomoc charytatywną dla biednych. Politycy Ligi uważali za konieczne wspieranie przez Rzeczpospolitą polskiej mniejszości narodowej, zwłaszcza w państwach dyktatorskich, w których była ona bardziej narażona na niebezpieczeństwo łamania norm prawnych ze względu na panujący system, zauważając jednocześnie negatywne tendencje do nieprzestrzegania praw mniejszościowych w państwach demokratycznych. Według LPR sytuacja, w której obywatele innych państw nie mogli liczyć na równe traktowanie przez swoje władze lub pomoc z ich strony z powodu polskiego pochodzenia narodowego, była patologiczna i wymagała interwencji władz polskich jako naturalnego obrońcy i opiekuna Polaków. W ten sposób chciano zrealizować postulat ruchu narodowego, polegający na dbałości o interesy całego narodu polskiego i każdego z jej członków, niezależnie od ich miejsca zamieszkania[13]. R. Giertych obiecywał: „Mam nadzieję, że stworzymy taką macierz, która rzeczywiście będzie matką dla wszystkich Polaków, (…) miejscem, do którego każdy Polak będzie mógł wrócić, niezależnie od tego, skąd pochodzi, jakiego jest obywatelstwa i jakim włada językiem”[14].

Politycy LPR uważali, że chcąc prowadzić skuteczną politykę zagraniczną, rządzący musieli spełnić trzy warunki. Po pierwsze, liczyć na własne możliwości. Uważano, że polska władza powinna zanalizować stan swoich zasobów ludzkich i materialnych, a następnie na ich podstawie określić, co było możliwe do zrealizowania i w jakim okresie. Twierdzono, że tylko w ten sposób Polska będzie prowadziła niezależną politykę, ponieważ będzie zdana

[13] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 7 Komisji Łączności z Polakami za Granicą (dalej: KŁPG) z 26 II 2002, pos. 11 KŁPG z 29 IV 2002, pos. 19 KŁPG z 10 IX 2002, pos. 43, pos. 43 KŁPG z 20 I 2004 i pos. 61 KŁPG z 3 VII 2005; wyst. M. Giertycha: pos. 10 KŁPG i pos. 23 KSZ z 16 IV 2002, pos. 25 KŁPG i pos. 72 KSZ z 7 I 2003 oraz pos. 40; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 15 KŁPG z 26 X 2006; SI LPR, R. Orszak, „Janusz Dobrosz w Polonijnej Radzie Konsultacyjnej”, 13 II 2006 (inf. 3–4 i 8 X 2012); W. Wierzejski, *Białoruś – solidarność i wolność*, RPol, sierpień 2005, nr 5, s. 45; *Naszą rolą nie jest zmienianie władzy w innych krajach*, wywiad z M. Giertychem, MP, 4 IX 2005, nr 36, s. 4.

[14] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 11 KŁPG.

na własne siły, a nie uzależniona od pomocy i dobrej woli podmiotów zagranicznych, które mogłyby narzucić jej w zamian za wsparcie określone żądania polityczne. Po drugie, kalkulować zyski i straty swoich działań. Uważano, że przed podjęciem konkretnej decyzji rządzący powinni być zobowiązani do przeprowadzenia szczegółowej analizy potencjalnych korzyści i nakładów, jakie dana decyzja mogłaby przynieść. Dzięki temu chciano ograniczyć ryzyko wystąpienia niepożądanych skutków w polityce zagranicznej. LPR stała na stanowisku, że należy podejmować i realizować tylko takie decyzje, które przyniosą państwu i społeczeństwu korzyści w postaci zdobycia wyższego statusu Polski w środowisku międzynarodowym oraz podniesienia cywilizacyjnego obywateli. Zobowiązania niekorzystne należało anulować lub ich nie realizować, jeśli byłaby taka możliwość. Po trzecie, posiadać alternatywne plany działania. Według LPR każdy rozsądny rząd powinien rozważać więcej niż jedną opcję działania na wypadek, gdyby pierwsza z nich okazała się trudna lub niemożliwa do realizacji. W ten sposób zapewniłby sobie elastyczność i mógłby dostosować działania do zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, wybierając najbardziej korzystne dla siebie rozwiązania[15]. R. Giertych powiedział: „Na czym polega polityka? Jeśli ktoś myśli, że wyłącznie na ideach a nie na biznesie, to się do polityki nie nadaje". M. Giertych stwierdził: „Trzeba grać na kilku frontach, tak, aby zawsze mieć różne opcje i wyjścia. Jak się ma różne opcje, to jest się partnerem, jak się nie ma tych opcji, to jest się petentem"[16].

Polska polityka zagraniczna w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin miała koncentrować się na realizacji przez rządzących polskiej racji stanu. Oznaczało to dbałość o suwerenne podejmowanie decyzji w środowisku międzynarodowym w ten sposób, aby służyły one Polsce i Polakom, zabezpieczenie przed zewnętrzną agresją lub podważaniem ładu terytorialnego oraz obronę praw polskiego narodu we wszystkich państwach świata. Uważano, że polityka zagraniczna jest ściśle związana z polityką wewnętrzną i obie muszą wzajemnie się uzupełniać. Polityka wewnętrzna (społeczna, gospodarcza, militarna) dostarczała środków do prowadzenia polityki zagranicznej, polityka zagraniczna natomiast zapewniała odpowiednie warunki międzynarodowe do działań wewnątrz państwa. Z tego względu żądano od rządzących, aby byli skuteczni w swoim działaniu i podejmowali takie decyzje, które przynosiłyby korzyść zarówno państwu, jak i obywatelom. Twierdzono, że tylko w ten

[15] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; SI LPR, „Tekst przemówienia…"; R. Giertych, Z. Wrzodak, *Polska nie może być w próżni*, MP, 1 VII 2001, nr 26, s. 4; *Polak Polakowi*…, s. 3; *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; Z. Wrzodak, *Prostujemy kłamstwa Macierewicza*, NMP, 30 XI 2003, nr 47, s. 3; *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; *Kandyduję*…, s. 4; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Dlaczego wysyłamy…"; SI Opoka, M. Giertych, „Co to jest program…".

[16] *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4.

sposób Polska mogłaby rozwinąć się cywilizacyjnie oraz uzyskać status jednego z głównych podmiotów w środowisku międzynarodowym. W programie z 2004 roku napisano, że obowiązkiem państwa w polityce zagranicznej jest „strzec polskich interesów narodowych i państwowych". Rok później natomiast uważano za ważne „przywrócenie godności Rzeczypospolitej i upominanie się o dobre imię Polski i Polaków za granicą"[17].

7.1.2. Sojusznicy Polski w środowisku międzynarodowym

Liga Polskich Rodzin deklarowała uczynienie z państwa polskiego jednego z głównych decydentów polityki europejskiej i ważnego podmiotu polityki światowej, z którego zdaniem inne państwa i organizacje międzynarodowe powinny się liczyć. Politycy ugrupowania zdawali sobie jednak sprawę ze słabości Rzeczypospolitej, politycznej, gospodarczej i społecznej, nieposiadającej wystarczających środków, aby samodzielnie zrealizować to założenie, a nawet uzyskać duży zakres samodzielności w prowadzeniu polityki zagranicznej. Miał to być efekt okupacji niemieckiej, rządów komunistycznych w latach PRL oraz władzy elit postkomunistycznych i postsolidarnościowych III Rzeczypospolitej, które oskarżano o doprowadzenie państwa polskiego do ruiny gospodarczej, społeczeństwa do zubożenia materialnego oraz podporządkowania Polski wpływom zagranicznym. Marek Kotlinowski powiedział: „Polska musi nadrobić potężne opóźnienie cywilizacyjne, związane z II wojną światową i 50 latami komunizmu". Maciej Eckardt narzekał: „Przegrywamy swoją szansę na normalność, świat nam ucieka"[18]. Z tego względu przez cały okres swojego istnienia LPR stała na stanowisku skonstruowania takiej strategii działania, która umożliwiłaby realizację celów uznanych za pożądane przez obóz narodowy. Punktem wyjścia tych rozważań miało być znalezienie sojuszników zewnętrznych, państw i organizacji międzynarodowych, z którymi współpraca mogłaby przyczynić się do łatwiejszego urzeczywistnienia postulatów Ligi. Sojuszników miały charakteryzować trzy cechy. Po pierwsze, wspólne spojrzenie na środowisko międzynarodowe. Oznaczało to identyczny z LPR stosunek do suwerenności państwowej i niepodporządkowywanie się innym podmiotom zewnętrznym. Po drugie, dążenie do obustronnie korzystnej współpracy. Zdaniem polityków Ligi sojusznikiem mogło być tylko takie państwo, które chciało współdziałać z Polską na zasadach partnerskich, bez dążenia do dominacji i wykorzystywania trudnej sytuacji państwa polskiego do narzucania mu swoich warunków. Po trzecie, możliwość uzyskania pomocy i wsparcia. Liga stała na stanowisku, że należało związać się z takimi państwami, dzięki którym państwo polskie mogłoby uzyskać gwarancję bezpieczeństwa nienaruszalności terytorium oraz pomoc materialną na rozwój

[17] BS PE 2004, „My wybieramy…"; APP LPR, „Liga Polskich Rodzin. Nadzieja dla Polski".
[18] *Program Polski*…, s. 8; *Kandyduję*…, s. 4.

cywilizacyjny[19]. W stanowisku Kongresu LPR z 2003 roku napisano: „Będziemy szukać sojuszników, dla których myślenie w kategoriach narodowej suwerenności jest podstawą działalności politycznej". W programie wyborczym z 2004 roku obiecywano „złączyć siły, które pragną współpracować na rzecz obrony państw narodowych"[20].

LPR niewiele podmiotów zagranicznych uznawała za sojuszników Polski, realnych i potencjalnych. Do pierwszych zaliczała Stany Zjednoczone Ameryki, państwa leżące w Europie Środkowej, Wielką Brytanię i Organizację Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), do drugich natomiast Białoruś i Ukrainę. Sojusznicy realni, według LPR, były to podmioty, które charakteryzowały się trzema wspomnianymi cechami, natomiast sojusznicy potencjalni to były państwa mające dobre warunki do tego, aby te cechy rozwinąć. Najwięcej uwagi poświęcano Stanom Zjednoczonym ze względu na ich pozycję głównego światowego mocarstwa[21]. Zdaniem polityków LPR państwo amerykańskie prowadziło politykę, która była zgodna z deklarowanymi przez Ligę interesami Polski. Zwracano uwagę na fakt, że Stanom Zjednoczonym zawsze zależało na istnieniu niepodległej i silnej Polski, więc gotowe były i są wspierać ją w dążeniu do rozwoju i zapewnić jej bezpieczeństwo. Przekonanie to opierano na własnej interpretacji historii oraz bieżących działań. W pierwszym przypadku twierdzono, że USA poparły dążenia Polaków do odzyskania niepodległości w czasie I wojny światowej, a następnie próbowały ratować Rzeczpospolitą przed okupacją radziecką w latach II wojny światowej. Natomiast bieżące działania państwa amerykańskiego były wyjaśniane potrzebą zdobycia przez to mocarstwo silnego sojusznika w Europie Środkowo-Wschodniej. Politycy LPR twierdzili, że Stany Zjednoczone chciały odgrywać ważną rolę na kontynencie europejskim, ale przeszkadzały im w tym antyamerykańskie działania Niemiec i Francji, dążących do usunięcia politycznej i militarnej obecności USA oraz przejęcia po nich dominacji. W tej sytuacji Polska, jako największe państwo środkowowschodniej części Euro-

[19] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. M. Giertycha: pos. 40 i pos. 52 z 8 VII 2003; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 62 z 28 XI 2003; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 83; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45; SI Opoka, M. Giertych, „Stosunki europejsko-amerykańskie", październik 2006, nr 59 (inf. 1 i 11 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Prawica narodowa…"; *W służbie Rodzinie*…, s. 4; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25–26; *Jestem przeciwnikiem*…, s. 4; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4.

[20] *Stanowisko II Kongresu*…, s. 9; *Naszym celem*…, s. 3.

[21] A. Grzesik-Robak, *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2004)*, Toruń 2008, s. 71; T. Koziełło, *Miejsce Polski*…, s. 180; tenże, *Stosunki polsko-amerykańskie a wojna w Iraku w koncepcjach politycznych LPR*, „Historia i Polityka" 2013, nr 10, s. 78–82; G. Tokarz, *Współczesna polska prawica wobec hegemonii Stanów Zjednoczonych Ameryki we współczesnym świecie* [w:] *Niepodległość – Zależność – Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2007, s. 338–339.

py, miałaby ważne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ mogła odegrać rolę ambasadora i pośrednika interesów amerykańskich w Europie oraz, wraz z Wielką Brytanią, powstrzymywać niemiecko-francuskie tendencje hegemoniczne. Wyrazem sympatii amerykańskiej dla Polski miała być ich pomoc gospodarcza udzielana w latach 90. XX wieku, a także wsparcie militarne w postaci umowy offsetowej dla przemysłu zbrojeniowego. LPR uznała Stany Zjednoczone za sojusznika Polski nie tylko ze względu na pozytywne stosunki dwustronne. Według niej sama obecność wojsk amerykańskich w Europie gwarantowała bezpieczeństwo i nienaruszalność granic. Uważano, że dopóki USA będą utrzymywały na kontynencie europejskim swoją armię oraz będą wpływały na procesy gospodarcze, wówczas żaden z wrogów Polski nie będzie mógł wywołać konfliktu wymierzonego w Rzeczpospolitą, obawiając się amerykańskiej potęgi. Twierdzono, że działania Stanów Zjednoczonych, obawiających się silnej Europy, zapobiegną dalszej integracji w ramach Unii Europejskiej, dzięki czemu państwo polskie i inne mniejsze państwa kontynentu będą mogły zachować suwerenność i nie podporządkować się europejskim decydentom. Współpraca ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, a nawet przyjęcie roli ich protegowanego przyniosłyby wymierne korzyści Polsce, gdyż zapewniłaby sobie lepsze warunki do realizacji swoich celów politycznych[22]. Maciej Giertych powiedział: „Liczę na obronę amerykańską naszych granic". Janusz Dobrosz stwierdził: „Siły Stanów Zjednoczonych mogą być Polsce potrzebne w Europie"[23].

Znaczący wpływ na korzystną dla Polski politykę Stanów Zjednoczonych Ameryki wywierała, według LPR, Polonia amerykańska, zrzeszona w Kongresie Polonii Amerykańskiej, angażując się czynnie we wspieranie działań służących zagwarantowaniu bezpieczeństwa i rozwoju państwa i narodu polskiego. Zdaniem polityków partii dzięki różnym interwencjom polonijnych środowisk oraz lobbingowi polityków, działaczy społecznych i biznesmenów polskiego pochodzenia w organach władzy federalnej udało się uzyskać od amerykańskiego rządu i parlamentu wiele korzystnych rozwiązań. Do nich zaliczano m.in. zdobycie poparcia prezydentów USA dla odbudowy państwa polskiego w 1918 roku oraz sprzeciw wobec włączenia Polski jako jednej z republik w skład Związku Radzieckiego w 1945 roku. W okresie powojennym wśród sukcesów polonijnych działań w sprawie polskiej wymieniano uzyskanie akceptacji Kongresu dla granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej, zgody Senatu na przyjęcie Polski do Paktu Północnoatlantyckiego oraz zmuszenie władz Republiki Federalnej Niemiec przez rząd amerykański do wypłacenia odszkodowań dla

[22] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. J. Dobrosza: pos. 67 i pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; *Stworzyć Polsce*…, s. 7; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 26; J.M. Jackowski, *Pax Americana*, RPol, 15 VI 2003, nr 16, s. 13; *Polska potrzebuje*…, s. 3; SI Opoka, M. Giertych, „Stosunki…".

[23] *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 26; SI Sejm, V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10.

polskich obywateli za pracę przymusową podczas II wojny światowej. Polonia angażowała się również bezpośrednio w pomoc Polsce i Polakom. LPR z uznaniem wypowiadała się o roli Amerykanów polskiego pochodzenia podczas obu wojen światowych, którzy uzyskali zgodę władz amerykańskich na uczestnictwo w tworzonej armii polskiej we Francji (1917–1918) oraz w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1945), a następnie wielu z nich jako polscy żołnierze wzięło udział w kampaniach wojennych. Innym przytaczanym przykładem bezpośredniego zaangażowania Polonii było materialne wsparcie z jej strony dla Polaków w okresie komunistycznym oraz lobbowanie o taką pomoc u władz i organizacji społecznych w USA. Przywódcy Ligi doceniali ważną rolę Polonii w polityce amerykańskiej i uważali, że był to niekwestionowany sojusznik Rzeczypospolitej, który zawsze podejmował i miał podejmować działania służące dobru dawnej ojczyzny[24]. Roman Giertych powiedział: „Kongres Polonii Amerykańskiej i przedstawiciele Polonii w Stanach Zjednoczonych mają wielkie zasługi dla Polski" i „są oni jednym z dwóch na świecie bezinteresownych sojuszników naszego państwa"[25].

Drugim sojusznikiem Polski miała być grupa państw leżących na obszarze Międzymorza (pomiędzy Morzami Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym), powiększona o byłe bałtyckie republiki radzieckie i Finlandię. Znaczenie tych państw widziano w trzech kwestiach. Pierwszą było wspólne zagrożenie. Uważano, że każde z tych państw czuje się zagrożone rewizjonizmem i dążeniem do hegemonii ze strony dwóch mocarstw – Niemiec i Rosji. Z tego względu ich obowiązkiem było współpracować ze sobą, stworzyć silny blok polityczny, aby móc przeciwstawić się jakimkolwiek niebezpieczeństwom utraty niepodległości i suwerenności. LPR miała nadzieję, że wspólne zagrożenie powinno zbliżyć te państwa do siebie, co przyczyniłoby się do wzmocnienia bezpieczeństwa Polski. Drugim czynnikiem sprzyjającym sojuszowi środkowoeuropejskiemu miała być tradycja historycznej współpracy. Politycy Ligi przekonywali, że w przeszłości narody tego obszaru zazwyczaj ze sobą współdziałały – albo w ramach wspólnych organizmów politycznych (Rzeczpospolita Obojga Narodów, Austro-Węgry), albo w obronie przed zagrożeniem ze strony Niemiec, Rosji czy Turcji. Wskazywali, że ta tradycja miała odzwierciedlenie we współczesności, podając jako przykład Grupę Wyszehradzką i Inicjatywę Środkowoeuropejską jako organizacje służące naturalnemu zbliżeniu państw Międzymorza. Twierdzili również, że między tymi państwami nie istnieją żadne poważniejsze konflikty, więc wspólne in-

[24] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 16, pos. 13 KŁPG z 30 IV 2002, pos. 25 KŁPG i pos. 72 KSZ z 7 I 2003, pos. 37 KŁPG z 18 IX 2003 i pos. 55 KŁPG z 20 IV 2005; wyst. M. Giertycha, pos. 10 KŁPG i pos. 23 KSZ (inf. 3 X 2012). Zob. T. Koziełło, *Mniejszości narodowe jako instrument realizacji polityki zagranicznej w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin*, [w:] *Kwestia narodowościowa w Polsce i we Włoszech w XX wieku. Wybrane problemy*, red. H. Cimek, Rzeszów 2011, s. 100–101.

[25] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 16.

teresy i cele powinny doprowadzić do uregulowania ewentualnych spornych kwestii. Trzecim czynnikiem zbliżającym państwa tego regionu miał być podobny poziom gospodarczy. LPR stała na stanowisku, że dzięki temu żaden z członków przymierza nie będzie dominował ekonomicznie i dążył do narzucenia innym hegemonii. Wszyscy natomiast byliby zainteresowani partnerską współpracą i wymianą doświadczeń, aby doprowadzić do podniesienia poziomu cywilizacyjnego państw i społeczeństw. Wykorzystanie surowców naturalnych (ropy naftowej, gazu ziemnego, węgla) i dogodnego położenia geograficznego pomiędzy Unią Europejską a Rosją i Azją mogłoby ułatwić realizację planów rozwoju gospodarczego i uczynienia z Międzymorza silnego organizmu politycznego, zdolnego do prowadzenia mocarstwowej polityki europejskiej[26]. M. Giertych napisał: „Jest w interesie nas wszystkich, by blok państw na Międzymorzu (…) utrwalał się jako grupa państw niepodległych". Zdaniem Romana Giertycha „Europa Środkowa i Polska winny stanowić pomost między Wschodem i Zachodem"[27].

Wśród państw Międzymorza najważniejsze miejsce w koncepcjach LPR zajmowały Czechy. Ich znaczenie jako sojusznika Polski Liga widziała w trzech czynnikach. Po pierwsze, wspólnym zagrożeniu ze strony Niemiec. Politycy LPR twierdzili, że wobec Rzeczypospolitej Polski i Republiki Czeskiej państwo niemieckie domagało się rekompensaty za krzywdę Niemców usuniętych z terenów tzw. Ziem Odzyskanych i Sudetów. Miał to być wstęp do odzyskania niemieckiej własności na tych terenach, a w efekcie do rewizji granic. Uważano, że wspólne niebezpieczeństwo, które groziło ze strony zachodniego sąsiada obu państwom, powinno zjednoczyć je dla obrony swoich terytoriów. Po drugie, wspólnym pochodzeniu etnicznym. LPR uważała, że więzi słowiańskie między Polakami i Czechami powinny doprowadzić do przyjaźni obu narodów i zawarcia sojuszu obu państw ze sobą. Jako przykład, że było to możliwe, przytaczała współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej, dzięki której Polska i Czechy uzyskały akcesję do NATO, poprawiając swój stan bezpieczeństwa międzynarodowego. Po trzecie, wspólnych interesach politycznych i ekonomicznych. Pod względem politycznym przekonywano, że Czechom zależy na utrzymaniu niepodległości swojego państwa, przez co ich rządzący sprzeciwiali się integracji i federalizacji Unii Europejskiej, uznając to za pozbawienie ich narodu prawa do samostanowienia. Za ważne uzna-

[26] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha: pos. 6 z 28 XI 2001, pos. 74 KSZ z 21 I 2003, pos. 40, pos. 43 i pos. 142 KSZ z 18 XII 2003; wyst. R. Giertycha: pos. 6, pos. 16 i pos. 124 KE z 11 III 2003; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12 z 10 III 2006; SI Senat, V kad., wyst. J. Szafrańca, pos. 5 z 13 XII 2001 (inf. 1–3 i 5 X 2012); *Nie na tych warunkach*…, s. 31; *Bronię norm*, wywiad z M. Giertychem, RPol, maj 2004, s. 12; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…". Zob. A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 70; K. Jajecznik, *Wizje Europy w polskiej myśli nacjonalistycznej po 1989 roku* [w:] *Europejskie inspiracje*…, s. 470; T. Koziełło, *Miejsce Polski*…, s. 177–178.

[27] SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…"; SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 16.

no dążenia Czechów do rozwoju swojej polityki morskiej, co mogły uzyskać poprzez współpracę z Polską. Politycy Ligi twierdzili, że dzięki umożliwieniu Czechom dostępu do Bałtyku Polska mogłaby liczyć na zbudowanie kanału Odra–Dunaj i wykorzystywać obszar południowego sąsiada do transportu towarów na południe Europy. W ten sposób współpraca polsko-czeska stanowiłaby ważne źródło dochodów dla obu państw[28]. M. Giertych powiedział: „Są pewne interesy Polski i Czech, żeby najlepiej współpracować". J. Dobrosz stwierdził: „My uważamy, że dla Polski, jeśli chodzi o strategicznego partnera, (…) tym strategicznym partnerem powinny być Czechy"[29].

Znaczenie Wielkiej Brytanii jako sojusznika wynikało z jej polityki wobec Europy i pozycji partnera Stanów Zjednoczonych Ameryki. LPR stała na stanowisku, że Brytyjczycy nie chcieli integracji politycznej kontynentu europejskiego, jako przykład podając sprzeciw wobec ratyfikacji konstytucji UE oraz planów ustanowienia wspólnej polityki zagranicznej i obronnej Unii. Wielka Brytania chciała utrzymać współpracę europejską na poziomie dawnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, w której suwerenne państwa traktowane były równoprawnie i po partnersku, pomagając sobie ekonomicznie i wymieniając się technologiami. Dążyła jednocześnie do zachowania nadrzędności praw poszczególnych państw nad prawem unijnym, uważając, że to parlamenty państwowe powinny decydować o polityce wewnętrznej i zagranicznej każdego państwa. LPR liczyła na to, że negatywny stosunek Brytyjczyków do UE jako nadrzędnego podmiotu nad państwami narodowymi powstrzyma proces federalizacji, co leżało w interesie Rzeczypospolitej. Stosunek do Europy wynikał z tradycji historycznej państwa brytyjskiego. Zdaniem polityków Ligi Wielka Brytania, prowadząc politykę światową, chciała utrzymania równowagi na kontynencie, potrzebnej jej do ochrony przed zewnętrzną agresją. Z tego względu zwalczała tendencje hegemoniczne i zawierała sojusze przeciw państwom, które próbowały narzucić Europie swoją władzę – Francji, Rosji/ZSRR i Niemcom. Jej polityka zmierzała do zachowania rozdrobnienia na kontynencie, które umożliwiało Brytyjczykom lawirowanie między poszczególnymi państwami i wybieranie partnerów do przeprowadzenia konkretnych zamierzeń służących celom imperium brytyjskiego. Zjednoczona Europa stanowiła dla Wielkiej Brytanii niebezpieczeństwo – dawniej militarne, a we współczesnym okresie gospodarcze – umożliwiające narzucenie jej żądań i interesów sprzecznych z brytyjską racją stanu i obniżające jej znaczenie w środowisku międzynarodowym. Polityka brytyjska, chroniąca

[28] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 16; wyst. M. Giertycha: pos. 31 KSZ z 18 VI 2002 i pos. 59 z 16 X 2003; wyst. G. Masłowskiej, pos. 40 z 22 I 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Prezydent Polski negocjuje i podpisuje, Prezydent Czech ostrzega", 14 V 2008; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Czesi solidarni z Irlandią a Tusk z Kongresem Żydów", 18 VI 2008 (inf. 1, 3 i 9–10 X 2012).

[29] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 59; wyst. J. Dobrosza, pos. 96.

interesy Zjednoczonego Królestwa przed niekorzystnymi procesami unifikacyjnymi na kontynencie, powinna być wykorzystana, zdaniem polityków LPR, przez polskie władze, które miały obowiązek wspierać wszystkie działania uniemożliwiające przekształcenie Unii w jedno państwo. Jako sojusznik Stanów Zjednoczonych Wielka Brytania odgrywała rolę ambasadora interesów amerykańskich w Europie, co stanowiło kolejny powód dla wspierania jej polityki przez Polskę. Liga stała na stanowisku, że tylko silna opozycja wobec UE i dominujących w niej Niemiec i Francji mogła zapewnić Europie wolność przed dyktatem ponadnarodowej struktury, a tę opozycję powinien stanowić sojusz brytyjsko-amerykański poparty przez Rzeczpospolitą i inne państwa dbające o zachowanie suwerenności[30]. M. Giertych powiedział: „W tej chwili mogłaby być naszym najbliższym sojusznikiem Anglia"[31].

Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego, do której Polska przystąpiła w 1999 roku, była kolejnym jej sojusznikiem wymienianym przez LPR. O jej znaczeniu dla Polski miał świadczyć fakt, że siłą NATO była armia Stanów Zjednoczonych Ameryki, dlatego też, tak jak potęga USA, Pakt zapewniał bezpieczeństwo i chronił Polskę oraz inne mniejsze państwa Europy przed agresją wrogów. Politycy Ligi wyjaśniali, że samo przystąpienie do NATO powinno gwarantować pokój i nienaruszalność granic, ponieważ organizacja ta tworzyła system zbiorowego bezpieczeństwa powstrzymującego agresywne działania ze strony innych państw wobec jej członków, a także zobowiązywała do pomocy państwu zaatakowanemu. Obecność sił szybkiego reagowania w Europie, złożonych w dużej części z jednostek amerykańskich i kierowanych przez amerykańskich dowódców, miała chronić mniejsze państwa, zwłaszcza z dawnego bloku radzieckiego, przed odwetowymi dążeniami imperialnej Rosji, a jednocześnie zapobiegać rewizjonizmowi ze strony dążących do dominacji na kontynencie Niemiec. Uważano, że dopóki wojska NATO pozostaną w Europie, dopóty żadne agresywne działania wymierzone przeciw Polsce nie zostaną przeprowadzone, dlatego też postulowano nie tylko utrzymanie, ale również wzmocnienia oddziałów Paktu[32]. Na temat znaczenia NATO powiedział M. Giertych: „Sojusze wojskowe to jest sprawa zbiorowego bezpieczeństwa", dlatego „jest w naszym interesie, żeby właśnie Pakt Północnoatlantycki był tym głównym terenem sojuszniczym, w którym nasze wojska funkcjonują"[33].

---

[30] *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25; J.M. Jackowski, *Pax*…, s. 13; *Naród sięgnie*…, s. 6; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; P. Ślusarczyk, *Europejska wiosna ludów?*, RPol, lipiec 2005, nr 4, s. 9.

[31] *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25.

[32] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 6 z 29 XI 2001; wyst. M. Giertycha: pos. 40 i pos. 52 (inf. 1 X 2012); D. Pawłowiec, *Co my NATO?*, RPol, 9 III 2003, nr 2, s. 3; *Wojna bez moralnego usprawiedliwienia*, wywiad z M. Giertychem, RPol, 30 III 2003, nr 5, s. 5–6; R. Giertych, *To, co obiecaliśmy*…, s. 5.

[33] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 52.

Ocena wschodnich sąsiadów Polski – Białorusi i Ukrainy – była niejednoznaczna. LPR uważała, że oba państwa mają warunki, aby stać się sojusznikami Rzeczypospolitej, ale ich polityka w wielu przypadkach była nacechowana negatywnym stosunkiem wobec państwa polskiego. Politycy Ligi starali się jednak przekonać odbiorców, że należy dążyć do zbliżenia z jednym i drugim państwem ze względu na ważne walory ich położenia[34]. W przypadku Białorusi twierdzono, że rządzący nią Alaksandr Łukaszenka musi prowadzić politykę lawirowania pomiędzy Rosją a państwami Europy Środkowej i Zachodniej, wybierając korzystne dla siebie rozwiązania i nie dopuścić do uzależnienia się od jednej lub drugiej strony. Z tego względu Białoruś nie powinna mieć żadnych interesów w szkodzeniu Polsce, lecz dążyć do dobrych stosunków z nią i wykorzystania jej dyplomacji w celu zbliżenia z Unią Europejską. Korzyścią z takiej współpracy byłaby dla niej możliwość uzyskania wsparcia materialnego dla swojej gospodarki oraz zdobycia silniejszej pozycji wobec Rosji. Jako przykład zmiany na lepsze w stosunkach polsko-białoruskich przytaczano pozytywną współpracę nadgranicznych regionów oraz dobrą sytuację polskiej mniejszości narodowej na terenie Białorusi w porównaniu do wszystkich postradzieckich republik[35]. Wojciech Wierzejski powiedział: „Białoruś chce otwierać się na politykę zagraniczną i współpracę z innymi krajami". Roman Giertych stwierdził: „Białoruś kieruje się w stronę Zachodu"[36]. W przypadku Ukrainy uważano, że jest to ważne państwo o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa Polski i Europy. Jego rolę widziano w powstrzymywaniu tendencji imperialistycznych Rosji w kierunku zachodnim. Twierdzono, że silna i niepodzielna Ukraina może, wraz z Polską, ustanowić przeszkodę przed odnowieniem dawnego imperium carskiego w Europie, a jednocześnie sprzeciwić się hegemonii Niemiec i Unii Europejskiej na obszarze Międzymorza[37]. R. Giertych powiedział: „Bez współpracy polsko-ukraińskiej nie będzie niepodległej Ukrainy, ale możliwości działania Polski będą mocno ograniczone"[38].

---

[34] T. Koziełło, *Koncepcje polskiej*…, s. 320; tenże, *Miejsce Polski*…, s. 175; tenże, *Rosja, Ukraina i Białoruś w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin – charakterystyka ról międzynarodowych we wzajemnych relacjach międzypaństwowych*, [w:] *Rosja w polskiej*…, s. 198–199, 203–204.

[35] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 19 KŁPG; wyst. M. Giertycha: pos. 74 KSZ i pos. 142 KSZ; wyst. J. Dobrosza, pos. 83 z 9 IX 2004; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 27 X 2004 (inf. 1 i 6 X 2012); J. Dmowski, *Przyganiał kocioł garowi*, MP, 16 IX 2001, nr 38, s. 3.

[36] SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 27 X 2004; SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 19 KŁPG.

[37] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 43; wyst. R. Giertycha, pos. 100 KSZ z 7 VII 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 87 z 21 X 2004; SI PE, wyst. S. Chruszcza z 14 XI 2007; SI LPR, km, „Wokół wyborów prezydenckich na Ukrainie", 23 XI 2004; „Chruszcz o dobrych relacjach między UE a Ukrainą", 19 XI 2007 (inf. 1, 3 i 6–8 X 2012); *Naród sięgnie*…, s. 6.

[38] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 100 KSZ.

Sojusznicy Rzeczypospolitej byli tak dobrani przez Ligę Polskich Rodzin, aby ułatwiać rządzącym państwem polskim realizację ich celów. Każdy z nich, w opinii polityków ugrupowania, w większym lub mniejszym stopniu kierował się tymi samymi wartościami, jakimi powinna kierować się Polska – zachowaniem suwerenności, obroną przed zagrożeniami zewnętrznymi, dążeniem do korzystnej współpracy, sprzyjającej rozwojowi cywilizacyjnemu państwa i obywateli. Miało to sprzyjać zbliżeniu pomiędzy nimi i tworzeniu nowych rozwiązań międzynarodowych problemów w ten sposób, aby przynosiło to korzyści wszystkim zainteresowanym współpracą. W ten sposób Polska mogła przeciwstawić się negatywnym tendencjom panującym w Europie i doprowadzić do poprawy swojej pozycji wśród innych podmiotów międzynarodowych.

7.1.3. Wrogowie Polski w środowisku międzynarodowym

Liga Polskich Rodzin stała na stanowisku, że pozycja Polski w środowisku międzynarodowym, uznana przez ugrupowanie za złą, była wynikiem negatywnych procesów wewnętrznych, związanych z okresem transformacji ustrojowej oraz działalności zewnętrznych podmiotów, która była wymierzona przeciw interesom Rzeczypospolitej. Podmioty te, jak twierdzono, za jeden z głównych celów działania uznały niedopuszczenie do rozwoju ekonomicznego i społecznego Polski oraz podporządkowanie jej polityki własnym interesom. Wykorzystując rządzące Rzeczpospolitą elity, doprowadziły do osłabienia gospodarczego państwa, przejęcia znacznej części majątku narodowego oraz zmuszenia rządzących do wykonywania ich poleceń. Do tych podmiotów zaliczano Unię Europejską i Niemcy, w mniejszym stopniu Rosję. Jednocześnie przestrzegano, że inne podmioty wykorzystywały trudną sytuację polityczną i gospodarczą Polski, aby jeszcze bardziej ją osłabić i zdobyć korzyści jej kosztem, których w innym przypadku nie miałyby siły przeprowadzić. Do nich zaliczano Ukrainę, Białoruś i Litwę. Celem polityków Ligi było pokazanie wszystkich wrogów państwa polskiego i sposobów ich działania przeciw niemu, aby uświadomić polskim obywatelom szkodliwą lub nieumiejętną politykę władz Rzeczypospolitej, pozwalających na takie traktowanie Polski. Marek Kotlinowski powiedział: „Stajemy się z wolna krajem neokolonialnym, którego typową cechą jest bycie rezerwuarem taniej siły roboczej dla pracodawców z Unii Europejskiej oraz rynkiem zbytu dla towarów wyprodukowanych za Odrą". Zdaniem Janusza Dobrosza „cała uwaga oficjalnych sterników polskiej polityki zagranicznej koncentrowała się i koncentruje na realizacji błędnego i szkodliwego kierunki podporządkowania Polski Unii Europejskiej". Natomiast Sylwester Chruszcz napisał: „Mamy politykę zagraniczną realizowaną polskimi rękami, ale nie w polskim interesie"[39].

[39] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 2; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Polityka zagraniczna pod dyktando Brukseli i Berlina", 8 V 2008 (inf. 10 X 2012).

Unia Europejska uznana została za jednego z dwóch głównych wrogów Polski. Jej negatywna ocena wynikała z trzech czynników: politycznego, gospodarczego i moralnego. W kwestii politycznej UE została poddana krytyce z dwóch powodów. Pierwszym z nich było dążenie do przekształcenia się w jeden organizm polityczny i podporządkowanie wszystkich państw członkowskich[40]. Przejawem tego była próba wprowadzenia konstytucji unijnej, odrzuconej podczas referendów we Francji i Holandii w 2005 roku oraz ustanowienie traktatu reformującego w 2009 roku, będącego najwyższym prawem Unii. Politycy LPR, propagujący suwerenność państwową i prawo każdego narodu do samostanowienia w swoim państwie, nie mogli zgodzić się z tym, że nowe prawo wprowadza nadrzędność norm unijnych nad przepisami prawa państwowego. Twierdzili, że akceptacja tych działań doprowadziłaby do sytuacji, w której o polskich sprawach decydowaliby nie polscy parlamentarzyści i rząd, lecz urzędnicy unijni, którzy nie posiadali wiedzy na temat stanu polskiej gospodarki i spraw społeczno-politycznych, a jednocześnie nie byli zobligowani do działania na rzecz polskich obywateli, tylko całej unijnej społeczności. Oznaczało to, że prowadząc wspólną politykę w danym obszarze, mogli podjąć decyzję korzystną dla obywateli państw tzw. starej Unii, rozwiniętych i zamożnych, będącą jednocześnie niekorzystną dla nowych członków, uboższych, takich jak Polska. Polskie władze nie miałyby wpływu na to, co dzieje się na terenie państwa, ponieważ ich władza byłaby podporządkowana dyrektywom UE, a w efekcie musiałyby wykonywać polecenia instytucji unijnych, nawet te, które mogłyby przynieść szkody dla Polaków. Ostrzegano, że wskutek takich działań państwo polskie przestanie być samodzielne i przekształci się w polskojęzyczną prowincję unijną. Z tego względu Unię często przyrównywano do dawnej organizacji komunistycznej – Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Twierdzono, że obie organizacje miały podobną strukturę i sposoby działania – jak w RWPG wszyscy członkowie podporządkowani byli Związkowi Radzieckiemu i musieli wykonywać polecenia z Moskwy, tak w UE wszyscy członkowie mieli być podporządkowani władzom przebywającym w Brukseli. Jakiekolwiek odstępstwo od wytycznych głównych decydentów, nieuzgodnio-

[40] T. Bojarowicz, *Partie i ugrupowania prawicowe w III RP* [w:] *Partie i system partyjny*…, s. 164; A. Dawidowicz, *Dychotomiczna wizja rzeczywistości politycznej w polskiej myśli narodowej i nacjonalistycznej po 1989 roku*, [w:] *Idee*…, s. 103; T. Godlewski, *Polski system polityczny. Instytucje – procedury – obywatele*, Toruń 2005, s. 87; A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 112; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 451–453; T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec integracji Polski z Unią Europejską* [w:] *Między Europą*…, s. 358–359; tenże, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów*…, s. 72; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 261–262; J. Macała, *Anachronizm czy nowoczesność? Wizje Europy w koncepcjach promujących IV RP* [w:] *Kontynuacje*…, s. 184; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 144; taż, *Wielonurtowość*…, s. 97; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 171–172; G. Radomski, *W obronie polskiej polityki. Ruch narodowy wobec kosmopolitycznych tendencji w polskiej myśli politycznej XX wieku* [w:] *Kontynuacje*…, s. 174; A. Szwed, *Europejska tożsamość kulturowa we współczesnej politycznej myśli narodowej* [w:] *Europejskie inspiracje*…, s. 484.

ne z nimi, było karane: w systemie komunistycznym były to sankcje militarne, w UE – sankcje ekonomiczne. Dlatego też Liga sprzeciwiała się federalizacji Unii, uważając, że stało to w sprzeczności z poszanowaniem wolności narodów i praw do samodzielnego decydowania o sobie[41]. M. Kotlinowski przestrzegał przed akceptacją konstytucji UE: „Jeśli ta konstytucja wejdzie w życie, stracimy państwo polskie". Andrzej Fedorowicz stwierdził podobnie: „Projekt konstytucji europejskiej jest najdalej posuniętą próbą zniewolenia narodów w ramach tzw. eurolandu"[42].

Drugim zarzutem politycznym wobec Unii była jej antydemokratyczność. LPR uważała, że UE, wbrew deklaracjom, nie respektuje woli obywateli. Jako przykład podawano referenda w sprawie konstytucji UE w 2005 roku i traktatu reformującego w 2008 roku. W głosowaniach we Francji i Holandii (2005) oraz Irlandii (2008) obywatele odrzucili traktaty, jednak decydenci UE zadecydowali o kontynuowaniu procesu ratyfikacji najpierw jednego, a później drugiego dokumentu. Kwestię negatywnego stosunku społeczeństw tych państw postanowiono zignorować i w odpowiednim czasie powtórzyć głosowania w nadziei na osiągnięcie takiego wyniku, jakiego oczekiwano. Te wydarzenia dały Lidze powód do oskarżania władz Unii o to, że tylko wtedy szanują zasady demokratyczne, kiedy wola obywateli jest zgodna z wolą decydentów. Przejawem antydemokratycznego podejścia miała być również zmiana formuły przyjmowania konstytucji unijnej poprzez nadanie jej nazwy traktatu reformującego, którego przyjęcie nie wymagało zgody społeczeństwa, lecz jedynie głosowania w parlamentach narodowych. Był to przykład zlekceważenia zdania obywateli w obawie o powtórzenie negatywnego wyniku. Taką politykę Unii wyjaśniano jej istotą oraz celami nadrzędnymi. Uważano, że UE została stworzona przez najsilniejsze państwa Europy – Niemcy i Francję – w celu realizacji przez nie własnych planów zapanowania nad kontynentem. Nie mogąc ich urzeczywistnić drogą militarną ze względu na obecność sił amerykańskich, zdecydowały o wykorzystaniu procesów pokojowych. Pod pozorem zacieśniania międzynarodowej współpracy i wzajemnej pomocy rozszerzały zakres kompetencji Unii, odbierając państwom kolejne instrumenty realizacji ich samodzielnej polityki (własną walutę, niezależne prawodawstwo) i przekazując je władzom w Brukseli. Uzależnianie politycz-

[41] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 6, pos. 10, pos. 27 i pos. 55 z 27 VII 2003, wyst. Z. Wrzodaka: pos. 16 i pos. 34; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 27 z 24 VII 2002; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46, pos. 57 i pos. 72; wyst. A. Fedorowicza, pos. 57 z 18 IX 2003; wyst. J. Dobrosza: pos. 67 i pos. 96; V kad., wyst. S. Pawłowskiego, pos. 6; wyst. R. Giertycha, pos. 43; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 14 IX 2004; wyst. M. Giertycha z 13 X 2004 (inf. 1 i 6 X 2012); *Wolna Polska*…, s. 3–4; *Nie na tych warunkach*…, s. 32; *Naród sięgnie*…, s. 6; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków.*…, s. 10–11; B. Kowalski, *Dlaczego LPR*…, s. 5; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13.

[42] M. Kotlinowski, *Własnych pożytków.*…, s. 11; SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 57.

ne i gospodarcze państw unijnych od decyzji Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, zdominowanych przez polityków i urzędników z Niemiec i Francji, oznaczało narzucenie Unii interesów narodowych obu mocarstw, które w ten sposób zyskiwały skuteczne narzędzie utrzymywania Europy pod swoją hegemonią. LPR uznawała więc UE za obszar dominacji Niemiec i Francji, które poprzez nią narzucają innym państwom swoją wolę, nie licząc się z opinią ich władz i obywateli oraz karzą nieposłusznych wobec unijnych dyrektyw[43]. M. Kotlinowski powiedział o Unii: „Jest to próba budowy Europy (…) zdominowanej przez państwa wielkie, Niemcy i Francję". J. Dobrosz stwierdził: „Francja i Niemcy doszły do wniosku, że żadne z nich z osobna nie jest w stanie osiągnąć hegemonii w Europie", więc „posługując się na użytek propagandy frazeologią ogólnoeuropejską, w praktyce będą dążyć do zagwarantowania sobie uprzywilejowanej pozycji"[44].

Pod względem gospodarczym LPR zarzucała Unii Europejskiej słabość ekonomiczną oraz dążenie do wyzysku Polski i innych biedniejszych państw kontynentu. Pierwszy zarzut dotyczył przekonywania odbiorców o stopniowym spadku dynamiki gospodarczej w państwach unijnych: obniżaniu konsumpcji i w konsekwencji produkcji dóbr, a jednocześnie zmniejszaniu dochodów tamtejszych społeczeństw i wpływów budżetowych. Politycy ugrupowania twierdzili, że nadmierny rozrost administracji unijnej oraz administracji poszczególnych państw oraz prowadzona na dużą skalę polityka społeczna nielicząca się z dochodami doprowadziły do zadłużenia wielu państw, które nie potrafiły rozwiązać tego problemu. W efekcie Unia, zamiast stawać się konkurencyjna i skutecznie rywalizować z najbardziej rozwiniętymi gospodarczo państwami świata – Stanami Zjednoczonymi Ameryki, Chinami i Japonią – przyczyniając się do poprawy rozwoju ekonomicznego swoich członków, stawała się coraz bardziej uboga i zacofana, a przez to usuwana z wielu obszarów gospodarczych świata. Z tego względu politycy Ligi twierdzili, że akcesja do Unii, znajdującej się w niekorzystnym gospodarczo położeniu, nie opłacała się Polsce, ponieważ nie dość, że nie otrzymałaby takiego samego wsparcia, jak ówczesne państwa członkowskie, to mogła stać

[43] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; wyst. S. Papieża, pos. 20 z 26 IV 2002; wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 57, pos. 58, pos. 77 z 16 VI 2004 i pos. 78; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; wyst. M. Giertycha, pos. 72 z 2 IV 2004; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 14 IX 2004; wyst. M. Giertycha z 13 X 2004 i 11 VII 2007; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Polityka zagraniczna…"; „Czy w Unii mamy deficyt demokracji?", 18 V 2008 (inf. 1, 6 i 10 X 2012); *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; *Wolna Polska*…, s. 4; M. Giertych, *Gdy włada nami lekceważenie*, MP, 19 VI 2005, nr 25, s. 4; *Nic się nie stało?*, wywiad z W. Wierzejskim, MP, 19 VI 2005, nr 25, s. 5. Zob. A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 243–244; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 458, 462; T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec integracji*…, s. 359–360; J. Macała, *Anachronizm*…, s. 184; G. Radomski, *Rosja*…, s. 236; A. Szwed, *Europejska*…, s. 485.

[44] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 57; wyst. J. Dobrosza, pos. 67.

się nawet płatnikiem netto, czyli więcej wpłacać składki do budżetu unijnego niż otrzymywać dotacji. Dla gospodarki państwa, które chciało dzięki akcesji nadrobić opóźnienie cywilizacyjne, ponoszenie strat z tytułu członkostwa było nie do przyjęcia, ponieważ jeszcze bardziej osłabiało Polskę i przyczyniało się do pogłębiania różnic w poziomie materialnym między nią a zamożnymi państwami zachodnimi[45]. Dariusz Grabowski przestrzegał: „Wchodzimy nie do dynamicznego centrum światowego, ale do pewnego bloku, który traci dystans do reszty światowych potęg". Jan Jackowski napisał: „Traci rację Europa w wersji z Maastricht, która nie jest wolnorynkowa, nie jest efektywna i wydolna politycznie, społecznie i gospodarczo, zabija konkurencyjność i brnie w centralnie planowaną ekonomię"[46].

Negatywna sytuacja ekonomiczna Unii miała wpływ, zdaniem polityków Ligi, na jej stosunek do Polski. Partia stała na stanowisku, że jedynym sposobem państw unijnych na poprawę gospodarki było włączenie nowych członków w struktury europejskie, podporządkowanie prawu wspólnotowemu oraz ich wykorzystanie dla własnych celów. Pierwszym z nich miało być uczynienie z nowo przyjętych państw rynków zbytu dla dóbr unijnych, na które nie było popytu. Nowi członkowie zostali zmuszeni do zniesienia barier celnych i otwarcia granic na nieograniczoną wymianę produktów i usług. Efektem tego działania byłby niekontrolowany napływ towarów z państw bogatych do biednych, co przyczyniłoby się do częściowego upadku polskiej wytwórczości, niezdolnej konkurować na równych zasadach z tańszymi i lepszymi jakościowo dobrami unijnymi. W ten sposób producenci unijni zyskaliby nowych odbiorców, mogliby rozwijać swoją produkcję i tworzyć nowe miejsca pracy dla swoich obywateli kosztem społeczeństw państw nowo przyjętych, wśród których wzrastałyby bezrobocie i bieda spowodowane likwidacją wielu przedsiębiorstw. Drugim zarzutem kierowanym wobec Unii było narzucanie nowym państwom norm i zasad gospodarczych panujących na rynku wspólnotowym. Uważano je za odpowiednie dla znacznie wyższego poziomu gospodarczego, niż panował w Polsce, dlatego obawiano się, że wielu przedsiębiorców nie będzie w stanie w szybko się do nich dostosować. Skutkiem braku dostosowania się do norm unijnych byłby zakaz prowadzenia działalności, co doprowadziłoby również do upadku dużej liczby zakładów pracy, które zastąpione zostałyby przez podmioty unijne. Trzecie niebezpieczeństwo widziano w konstruowaniu budżetu Unii na lata 2007–2013. Oskarżano unij-

[45] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 15 z 1 III 2002 i pos. 55; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; wyst. B. Pęka, pos. 38; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 1 XII 2004 i 13 IV 2005 (inf. 1 i 6 X 2012); *Liga mówi – nie!*, wywiad z R. Giertychem, NMP, 27 X 2002, nr 43, s. 5; *Nadzieja*…, s. 10; *Program Polski*…, s. 8; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*…, s. 13; S. Pawłowski, *Wirtualne miliardy*, RPol, grudzień 2005, nr 9, s. 45. Zob. K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 450; T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec integracji*…, s. 364 E. Maj, *Komunikowanie*…, s. 344; M. Piskorski, *Liga*…, s. 348; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 172 .

[46] *Nadzieja*…, s. 4; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*…, s. 13.

nych decydentów o to, że chcieli przeznaczyć znacznie mniej środków dla nowo przyjętych państw, niż obiecywali podczas negocjacji akcesyjnych. Uważano, że ograniczanie pomocy finansowej miało na celu uniemożliwienie Polsce i nowym członkom możliwości modernizacji i dogonienia cywilizacyjnego państw rozwiniętych. Powyższe zarzuty służyły politykom Ligi do przekonania społeczeństwa, że Unia Europejska, a zwłaszcza jej decydenci są wrodzy Polsce i dążą do jej podporządkowania politycznego, aby zniszczyć ją ekonomicznie. Według LPR celem unijnych mocarstw było utrwalanie podziału w Europie na państwa bogate i państwa biedne, wykorzystywane przez te pierwsze. Unia w takim kształcie była więc nie do zaakceptowania dla Ligi, ponieważ szkodziła interesom państwa i narodu polskiego[47]. Zygmunt Wrzodak powiedział, że zgoda na takie warunki doprowadzi do sytuacji, w której „możemy być 3–4 kategorią krajów UE". D. Grabowski stwierdził, że efektem takich działań była „powiększająca się różnica w poziomie dochodów między starą i bogatą a biedną i nową Europą"[48].

Ostatni z czynników, który czynił Unię Europejską wrogiem Polski według LPR, miał charakter moralny. Politycy partii oskarżali władze unijne, że w swojej polityce odrzucali moralność chrześcijańską i wiarę w Boga, natomiast starali się narzucić społeczeństwom europejskim wartości ateistyczne i sprzeczne z etyką humanistyczną. Jako przykład podawali brak odniesienia do Boga i chrześcijaństwa w projekcie konstytucji unijnej, a także nakłanianie państw członkowskich do wprowadzenia do swoich systemów prawnych zgody na aborcję, eutanazję, eksperymenty genetyczne oraz małżeństwa homoseksualne. Uznając wiarę chrześcijańską w ujęciu rzymskokatolickim za podstawę działania człowieka, a Boga za najwyższą wartość, politycy Ligi nie mogli zaakceptować akcesji do organizacji, której ideały były z tym sprzeczne. Uważali, że brak odniesienia do wartości chrześcijańskich w życiu publicznym prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka, degradacji jego znaczenia i godności, którą posiadał jako istota Boża. Skutkiem takiej sytuacji miało być ograniczanie lub pozbawianie ludzi przyrodzonych praw i wolności, co prowadziło do wyzysku, zniewolenia lub nawet zabijania osób uznanych za niewygodne, na co zwracano uwagę zwłaszcza przy aborcji i eutanazji,

[47] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 2 i pos. 99; wyst. R. Giertycha: pos. 16, pos. 27 i pos. 55; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 16 i pos. 34; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; wyst. B. Pęka, pos. 38; V kad., wyst. S. Pawłowskiego, pos. 6; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 26 X 2004, 1 XII 2004 i 13 IV 2005; wyst. B. Pęka z 27 I 2005 (inf. 6 X 2012); *LPR stoi na gruncie*…, s. 4; *Liga mówi*…, s. 5; *Nadzieja*…, s. 4; *Unijna fikcja*…, s. 10–11; *Program Polski*…, s. 8; J.M. Jackowski, *Wydziedziczenie*…, s. 13; *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25. Zob. A. Dawidowicz, *Dychotomiczna*…, s. 103; T. Godlewski, *Polski system*…, s. 87; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 448–449; T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec integracji*…, s. 362–364; tenże, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów*…, s. 72–73; E. Maj, *Myśl narodowa*…, s. 144; R. Miernik, *Liga Polskich Rodzin – prawica*…, s. 428; M. Piskorski, *Liga*…, s. 247.

[48] *Unijna fikcja*…, s. 11; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 1 XII 2004.

traktowanych jako morderstwa na bezbronnych i słabych istotach. Efektem dechrystianizacji Unii miał być również brak solidarności między państwami i narodami oraz dążenia do jej podziału i wykorzystywania biednych przez bogatych, traktowanych jedynie jako użyteczne narzędzia. Uważano, że wejście do takiej struktury przyniosłoby państwu polskiemu jedynie szkody, zarówno materialne, jak i duchowe[49]. M. Kotlinowski powiedział: „Europa Unii Europejskiej i Brukseli jest fundowana bez wartości chrześcijańskich, bez szanowania życia, bez tego, co fundowało wielką Europę chrześcijaństwa". Wojciech Wierzejski napisał o Unii: „Jest nam obca, odrażająca i gwałci nasz zmysł wartości"[50].

Za drugiego z głównych wrogów Polski LPR uznawała Niemcy/Republikę Federalną Niemiec. Stanowisko to wynikało z tradycji myśli narodowodemokratycznej z okresu międzywojennego, jak również z obserwacji współczesnych działań zachodniego sąsiada Rzeczypospolitej. Politycy ugrupowania twierdzili, że państwo niemieckie nigdy nie zrezygnowało z planów zniszczenia lub podporządkowania sobie Polski i Polaków i realizowało je od momentu ponownego zjednoczenia w 1990 roku. Ten cel chciało osiągnąć za pomocą czterech metod. Pierwszą z nich było dążenie do odzyskania niemieckiej własności w Polsce[51]. LPR krytykowała państwo niemieckie za wspieranie Związku Wypędzonych, czyli organizacji zrzeszającej dawnych mieszkańców ziem (i ich spadkobierców), które po II wojnie światowej zostały przyłączone do Polski – Warmii i Mazur, Pomorza Zachodniego, ziemi lubuskiej i większości Śląska. Celem ZW oraz popierających go władz federalnych i krajowych było uzyskanie od rządu Rzeczypospolitej deklaracji o bezprawnym usunięciu obywateli niemieckich z tzw. Ziem Odzyskanych przez władze Polski Ludowej oraz zabraniu im majątków. Wydanie takiej deklaracji przez polski rząd mogło skutkować żądaniem rekompensaty ze strony Niemiec za wyrządzone ich obywatelom krzywdy. Zadośćuczynieniem mogło być oddanie byłym właścicielom ich własności, co skutkowałoby usunięciem z tych majątków obecnych mieszkańców. Przejęcie własności przez obywateli niemieckich na terytorium Rzeczypospolitej stanowiłoby wstęp do starań o rewizję granic i odzyska-

[49] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46 i pos. 72; wyst. M. Giertycha, pos. 72; SI PE, wyst. B. Pęka z 13 X 2004; wyst. W. Wierzejskiego z 11 I 2005; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Katakumby albo Koloseum", 3 V 2007; tenże, „Przeciw eurokonstytucji…" (inf. 6 i 9 X 2012); tenże, *Niekorzystna*…, s. 6; *Program Polski*…, s. 8; J.M. Jackowski, *W służbie*…, s. 34–35; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11. Zob. A. Dawidowicz, *Dychotomiczna*…, s. 103; T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec integracji*…, s. 365; tenże, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów*…, s. 73; E. Maj, *Komunikowanie*…, s. 344; M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski system partyjny*, Warszawa 2006, s. 121; A. Szwed, *Europejska*…, s. 484–485.

[50] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 46; W. Wierzejski, *Niekorzystna*…, s. 3.

[51] A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 184; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 460; T. Koziełło, *Koncepcje polskiej*…, s. 326; tenże, *Miejsce Polski*…, s. 169; tenże, *Mniejszości*…, s. 91; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 174.

nie przynajmniej części utraconego terytorium przez Niemcy. Przestrzegano, że wówczas władze federalne mogłyby postarać się o uzyskanie od władz Unii zgody na odłączenie od Polski obszarów, na których obywatele niemieccy stanowiliby większość ludności. Przekonanie o dominującej pozycji Niemiec w strukturach unijnych wzmacniało obawę Ligi, że taka sytuacja mogłaby się wydarzyć w przypadku akcesji Polski do UE. Pozytywne reakcje wielu państw na propagandę niemiecką, czyniącą z Niemców ofiary wojny wypędzone przez Polaków z ich ojczyzny oraz propozycje powołania Centrum Wypędzonych w Berlinie były przywoływane przez polityków LPR jako potwierdzenie słuszności swoich spostrzeżeń[52]. J. Dobrosz powiedział: „Są w Niemczech wpływowe środowiska, które chcą zakłamywać historię i z Polaków, narodu ofiar, chcą zrobić naród prześladowców". Zdaniem Macieja Eckardta Niemcy „przystąpili do ofensywy, największej manipulacji ostatnich lat. Chcą dokonać podwójnej grabieży w swoim życiu"[53].

Drugą antypolską metodą Niemiec było wykorzystywanie stosunków mniejszościowych w osłabianiu państwa i narodu polskiego. Jednym z elementów tej polityki było zachowanie obywateli polskich narodowości niemieckiej. Mniejszość niemiecką w Rzeczypospolitej oskarżano o to, że dużą część środków na swoją działalność otrzymywała od władz Republiki Federalnej Niemiec, przez co uzależniła się od niej i stała się instrumentem wrogiej polityki zachodniego sąsiada Polski. Politycy LPR zarzucali polskim Niemcom nielojalność wobec państwa, w którym mieszkali oraz dążenie do osłabienia spójności narodowej Rzeczypospolitej i jej integralności terytorialnej. Na potwierdzenie oskarżeń przytaczali przykłady tych działań. Pierwszym były zjazdy organizacji mniejszościowych na terenach tzw. Ziem Odzyskanych, organizowane wraz z przedstawicielami Związku Wypędzonych, podczas których żądano oddania byłym właścicielom majątków utraconych po II wojnie światowej oraz podważano prawa Polski do panowania nad tym terytorium. Drugi przejaw szkodliwej działalności związany był z aktywnością społeczną i oświatową mniejszości niemieckiej. Jej przedstawiciele organizowali konkursy wiedzy, festyny, imprezy kulturalne, a także tworzyli i upowszechniali publikacje, poprzez które chcieli rozpropagować przekonanie o niemieckim charakterze utraconych terytoriów. Swoją indoktrynację prowadzili również w szkołach, zwłaszcza w tych regionach, gdzie mniejszość niemiecka miała swoich przedstawicieli we władzach samorządowych. Trzeci rodzaj działalności polegał na współpracy przedstawicieli mniejszo-

[52] SI Sejm IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 16; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 34; wyst. M. Giertycha, pos. 107 KSZ; wyst. J. Dobrosza: pos. 64 z 17 XII 2003 i pos. 86 z 13 X 2004; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 15 XI 2004 (inf. 1 i 6 X 2012); *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; J.M. Jackowski, *Hände hoch*, RPol, 25 V 2003, nr 13, s. 13; tenże, *Rachunek dla barbarzyńców*, RPol, kwiecień 2004, s. 4; *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25–26; M. Eckardt, *Niemcy*…, s. 5.

[53] SI Sejm IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 64; M. Eckardt, *Niemcy*…, s. 5.

ści z niemieckimi neonazistami. Politycy Ligi twierdzili, że na terenie Polski wydawano czasopismo neonazistowskiej partii niemieckiej, co miało świadczyć o narastaniu tendencji narodowosocjalistycznych wśród części polskich Niemców. Oskarżali mniejszość niemiecką o pomoc neonazistom w przeprowadzaniu akcji plakatowej na Dolnym Śląsku, której celem miało być zastraszanie Polaków odwetem za krzywdy wyrządzone Niemcom w czasie wojny. Czwarty przejaw szkodliwej działalności mniejszości niemieckiej związany był z antypolską postawą jej przedstawicieli we władzach samorządowych. Zarzucano im, że wspierali swoich rodaków z RFN w procesach o odzyskanie utraconych majątków, pielęgnowali zabytki związane z niemiecką historią, zaniedbując te świadczące o polskim charakterze Ziem Odzyskanych, wspierali badania naukowe i organizacje kulturalne podważające polskość tych terytoriów, przywracali niemieckie nazwy miejscowości oraz wspierali szkoły z niemieckim językiem nauczania. Według LPR aktywność mniejszości miała na celu ponowną germanizację tych terytoriów, osłabienie polskiej społeczności oraz umożliwienie Niemcom przeprowadzenie polityki rewizjonistycznej[54]. J. Dobrosz napisał, że takie działania „obrażają Państwo Polskie" poprzez „naruszanie dobra Polski, jej integralności terytorialnej (…) i jej praw do niepodległego bytu". Dla Bogusława Rogalskiego były to działania „godzące w konstytucyjnie zagwarantowaną nierozerwalność terytorium Rzeczypospolitej Polskiej"[55].

Walka przeciw Polakom i polskości prowadzona była również, zdaniem polityków LPR, wewnątrz Niemiec. Ugrupowanie zarzucało władzom niemieckim brak poszanowania polskiej mniejszości narodowej na obszarze swojego państwa. Przejawiało się to w nieprzyznaniu Polakom – obywatelom niemieckim statusu mniejszości narodowej. Sytuacja ta skutkowała brakiem obowiązkowych dotacji z budżetu federalnego i budżetów krajowych na edukację, kulturę i sprawy społeczne dla polskich organizacji mniejszościowych. Groziło to zanikiem znajomości języka i tradycji, a w konsekwencji – świadomości narodowej tamtejszych Polaków, którzy mimo emigracji chcieli nadal pielęgnować polskie wartości. LPR oskarżała również niemieckie władze

[54] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. J. Dobrosza: pos. 64 i pos. 75 z 12 V 2004; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 22; wyst. M. Kawy, pos. 33 z 25 I 2007; wyst. S. Zadory, pos. 24 KŁPG z 26 IV 2007; SI LPR, „Niemieccy rewizjoniści znów w akcji", 22 VII 2004;„Działania Niemców i SLD na Opolszczyźnie", 2 XI 2004; E. Rycharski, „Ustawa w tym brzmieniu to błąd", 8 I 2005; „Bronimy polskiej własności na Śląsku", 24 VIII 2005; „Chruszcz: kolonizacja…" (inf. 1–2 i 7 X 2012); *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; *Stawiam na profesjonalizm*…, s. 15; B. Rogalski, *Pruskie widmo nad Warmią i Mazurami*, „Wszechpolak" (dalej: Wp), czerwiec 2004, nr 115, s. 23; *Państwo na krawędzi*, wywiad z R. Strąkiem, RPol, sierpień–wrzesień 2004, s. 15; R. Orszak, *Neonaziści w Jeleniej Górze!*, RPol, czerwiec 2005, nr 3, s. 40. Zob. T. Koziełło, *Mniejszości*…, s. 92–97.

[55] SI Sejm, IV kad., „Interpelacja nr 7334 J. Dobrosza do Ministra Kultury w sprawie szkodliwości artykułów »Schlesiches Wochenblatt«, tygodnika mniejszości niemieckiej", 4 V 2004 (inf. 3 X 2012); *Stawiam na profesjonalizm*…, s. 15.

o świadomą politykę germanizacyjną wobec dzieci z mieszanych, polsko-niemieckich rodzin, których rodzice byli po rozwodzie. Przejawiało się to w niedopuszczaniu polskiego rodzica do spotkań z dzieckiem lub zmuszaniu go do posługiwania się w rozmowie jedynie językiem niemieckim. Politycy uważali, że taka praktyka przyczyniała się do utraty przez dziecko kontaktu z rodzicami – Polakami oraz językiem i kulturą państwa, z którego pochodzili. Polityka dyskryminacyjna Niemiec przejawiała się również w sferze ekonomicznej. Twierdzono, że utrudniano Polakom dostęp do lepiej płatnych zawodów oraz podejmowanie własnych przedsięwzięć gospodarczych. Wszystkie te czynniki stanowiły dowód na to, że Niemcy cały czas robią wszystko, aby wyeliminować naród polski z grona społeczeństw Europy[56]. Zdaniem S. Chruszcza działania antypolskie Niemiec świadczą o „żywych wciąż sentymentach do zbrodniczej spuścizny niemieckiego narodowego socjalizmu i rewizjonistycznych tendencjach"[57].

Trzecią z metod, jaką Niemcy posługiwali się w swoich działaniach wobec Polski według LPR, było wykorzystanie Unii Europejskiej jako narzędzia antypolskiej polityki. Ugrupowanie wielokrotnie dawało wyraz swojemu przekonaniu, że Unia stanowi obszar dominacji Niemiec i Francji, które w ten sposób chcą narzucić swoją wolę wszystkim państwom kontynentu. Podkreślano jednak, że w tej parze to zachodni sąsiad Polski jest podmiotem ważniejszym i mającym największe wpływy w Unii, Francja natomiast realizuje swoje interesy o tyle, o ile nie kolidują z interesami Niemiec. Tak skonstruowana Unia miała zostać wykorzystana przez RFN do zniszczenia politycznego i gospodarczego Polski, uczynienia z niej niemieckiego protektoratu, całkowicie podporządkowanego władzom w Berlinie[58]. Jako przykład podawano narzucenie państwu polskiemu niekorzystnych warunków ekonomicznych akcesji, w tym m.in. przyznania znacznie mniejszych dopłat do rolnictwa niż członkom dotychczasowym, ustalanie krótszych niż dla poprzednich państw członkowskich okresów dostosowawczych do standardów wspólnotowych, wprowadzenie możliwości ograniczania dostępu towarów polskich na rynek UE oraz zmniejszania nakładów finansowych w ramach funduszy europejskich przeznaczonych na pomoc gospodarczą. Taka polityka miała prowadzić do likwidacji wielu polskich przedsiębiorstw i znacznego osłabienia polskiej gospodarki, na czym skorzystałyby w dużej mierze Niemcy, mogąc wyeliminować konkurenta na wschodzie, a jednocześnie wykorzystywać jego ob-

[56] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 25 KŁPG i pos. 72 KSZ; wyst. J. Dobrosza: pos. 64 i pos. 86; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 3 KŁPG z 25 I 2006 i pos. 16 KŁPG z 15 XI 2006; wyst. S. Zadory: pos. 23 KŁPG z 16 IV 2007 i pos. 24 KŁPG (inf. 4 X 2012); *Państwo na krawędzi*…, s. 15; *Niemcom nie można*…, s. 7.

[57] SI LPR, „Chruszcz: Zdelegalizować NPD", 19 IX 2006 (inf. 8 X 2012).

[58] A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 184; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 456–457; T. Koziełło, *Koncepcje polskiej*…, s. 326; C. Maj, E. Maj, *Narodowe*…, s. 261–262; P. Przyłęcki, *Populizm*…, s. 174.

szar terytorialny jako rynek zbytu i tanich pracowników. Innym przykładem negatywnych tendencji w Unii realizowanych pod kontrolą Niemiec miało być odejście od zasad traktatu nicejskiego na rzecz konstytucji unijnej. Według LPR oznaczało to osłabienie głosu Polski w stosunku do Niemiec, a tym samym osłabienie jej pozycji politycznej w Unii. Uważano, że dominując w tej strukturze, zarówno formalnie, jak i faktycznie, Niemcy mogły narzucać niekorzystne dla Polski rozwiązania, w tym zmusić ją do wypłaty odszkodowań na rzecz Związku Wypędzonych, rewizji granic oraz zastraszyć władze w Warszawie cofnięciem pomocy finansowej w przypadku braku posłuszeństwa. Z tego względu przestrzegano przed akcesją do UE, twierdząc, że jedynie poza nią Polska mogła być suwerenna i bezpieczna przed niemieckimi planami, natomiast jako członek wspólnoty stałaby się bezwolnym przedmiotem niemieckiej polityki[59]. Maciej Giertych powiedział: „Unia zmierza ku federalizmowi (…) Republika Federalna Europy to jest pomysł niemiecki". Zdaniem Andrzeja Fedorowicza „Unia ma swój spójny program, a kreują go głównie Niemcy"[60].

LPR stała na stanowisku, że Niemcy dla swoich antypolskich planów wykorzystywały również dobre stosunki z Rosją[61]. Miało to przejawiać się w dążeniu do zawarcia ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej między Federacją Rosyjską a Unią Europejską, kierowaną przez Niemcy, a następnie usunięcia z Europy wojsk amerykańskich pod pretekstem braku zagrożenia dla państw kontynentu, a tym samym braku konieczności utrzymywania przez Stany Zjednoczone Ameryki swojej armii. Zdaniem polityków partii ta strategia była niebezpieczna dla państwa polskiego, ponieważ oba państwa wskutek wycofania się Amerykanów nie miałyby żadnej przeszkody w prowadzeniu swojej polityki imperialnej. Efektem tej współpracy byłby podział Europy Środkowo-Wschodniej na dwie strefy wpływów: Rosja podporządkowałaby dawne republiki radzieckie oraz niektóre państwa bałkańskie (np. Bułgarię i Serbię), natomiast Niemcy zdobyłyby hegemonię m.in. nad Polską, Czechami i Słowacją. Powstałe w ten sposób kondominium niemiecko-rosyjskie doprowadziłoby do utraty przez Polskę rynków zbytu we wschodniej Europie wskutek zamknięcia granic dla importu polskich produktów, co w połączeniu

[59] SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka: pos. 16 i pos. 34; wyst. R. Giertycha: pos. 16 i pos. 27; wyst. M. Giertycha: pos. 40 i pos. 72; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 57, pos. 58 i pos. 72; wyst. A. Fedorowicza: pos. 64 i pos. 82; SI LPR, „Tekst przemówienia…"; J. Dmowski, *Polska i Niemcy w UE*, RPol, 1–8 VI 2003, nr 14–15, s. 17; *Wolna Polska*…, s. 4; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Polityka zagraniczna…"; tenże, „Polski sukces w sprawie gazociągu? Nie cieszmy się zbyt pochopnie", 27 V 2008 (inf. 10 X 2012).

[60] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 72; wyst. A. Fedorowicza, pos. 64.

[61] A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 183; T. Kozieło, *Koncepcje polskiej*…, s. 325; E. Maj, *Stereotyp Rosji i Rosjan w opinii neoendeckich środowisk politycznych* [w:] *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce XIX – XXI wieku. Opinia publiczna, stosunki polsko-rosyjskie, pamięć historyczna*, red. E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna, Lublin 2012, s. 327.

z dyskryminacyjną polityką Niemiec i Unii Europejskiej spowodowałoby całkowity upadek polskiej gospodarki i zubożenie społeczeństwa. Jako przykład na potwierdzenie swoich przewidywań LPR przytaczała umowę niemiecko-rosyjską w sprawie budowy gazociągu bałtyckiego, prowadzącego bezpośrednio do Niemiec i omijającego Polskę. Uznano to za działalność antypolską, ponieważ finalizacja tej inwestycji mogła wzmóc tendencje rosyjskie do szantażowania Polski zamknięciem dostaw gazu, co w przypadku, gdy dostawy do Europy Zachodniej nie musiały przepływać przez terytorium Rzeczypospolitej, stawiało ją na pozycji osamotnionej i zmuszało pełnić rolę petenta wobec Niemiec[62]. M. Giertych powiedział: „Porozumienie Niemiec i Rosji to niewola Polski". Zdaniem J. Dobrosza: „Przed Polską rysuje się największe zagrożenie wtedy, gdy następuje strategiczny sojusz Niemiec i Rosji"[63].

Zdaniem polityków LPR dążenie Niemiec do pozbawienia Polski suwerenności i niepodległości nie było celem ostatecznym, ale celem pośrednim ich polityki. Cel ostateczny natomiast chciały osiągnąć, zdobywając hegemonię nad Europą, a później światem. Dokonanie tego było możliwe tylko po uprzednim zniszczeniu państwa polskiego, które, według Ligi, stanowiło przeszkodę do urzeczywistnienia tych zamiarów. Z tego względu Niemcy musiały w pierwszej kolejności wykorzystać wszystkie możliwe środki działania – Związek Wypędzonych, mniejszość niemiecką w Polsce, Unię Europejską i Rosję – aby pozbawić Rzeczpospolitą podmiotowości politycznej i w efekcie egzystencji, a następnie, już bez przeszkód, kontynuować proces uzależniania innych państw. Politycy LPR twierdzili, że cele niemieckiej polityki nie powinny być niczym zaskakującym dla osób znających najnowszą historię. Uważali, że zachodni sąsiad Polski prowadził taką strategię od momentu zjednoczenia w 1871 roku, tylko w zależności od możliwości zmieniał metody działania z wojennych na pokojowe i na odwrót. W przypadku przewagi militarnej rozpoczynał wojnę – tak jak w latach 1914 i 1939 – zaś gdy nie posiadał odpowiedniej armii, wówczas decydował się na ekspansję gospodarczą, czego przejawem miała być koncepcja Mitteleuropy z okresu I wojny światowej, czyli zjednoczenia polityczno-gospodarczego państw środkowoeuropejskich pod władzą Niemiec, a także działalność Unii Europejskiej. Z tego względu uważano, że należy przeciwstawić się tym dążeniom, ponieważ państwo niemieckie swoją polityką niosło zagrożenie zarówno dla Polski, jak i dla całej społeczności międzynarodowej[64]. R. Giertych i Z. Wrzodak napisali: „Na-

[62] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. D. Grabowskiego, pos. 50 z 13 VI 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 99; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2 (inf. 1 X 2012); *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; J.M. Jackowski, *Nowa twarz Mitteleuropy*, RPol, 23 III 2003, nr 4, s. 13; *Program Polski*…, s. 8; *Naród sięgnie*…, s. 6; J. Dobrosz, *Lekcja*…, s. 21.

[63] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. J. Dobrosza, pos. 96.

[64] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha: pos. 38 z 20 XII 2002, pos. 40, pos. 107 KSZ i pos. 132 KSZ z 14 XI 2003; wyst. A. Fedorowicza: pos. 64 i pos. 82 z 25 VIII 2004 (inf. 1

ród niemiecki i państwo niemieckie nie były w stanie do tej pory pozbyć się mentalności pruskiego militarysty i wielkoniemieckiej buty". Podobnie wypowiedział się A. Fedorowicz: „Polityka niemiecka, a naprawdę pruska, nie zmieniła się od 300 lat (…) Jest to niemiecki *Drang nach Osten*"[65].

Rosja, mimo że uznawano ją również za zagrożenie dla suwerenności i istnienia państwa polskiego, nie była tak demonizowana przez LPR jak Niemcy. Tę postawę można wyjaśnić za pomocą dwóch argumentów. Po pierwsze, niektórzy politycy głosili tezę o uzależnieniu Federacji Rosyjskiej od RFN i realizacji przez nią niemieckich interesów. Można to interpretować zgodnie z punktem widzenia międzywojennej Narodowej Demokracji, do której ideologii Liga się odwoływała, jako przekonanie o braku stałego konfliktu interesów między obu państwami. Zgodnie z tą perspektywą wystarczyło zneutralizować wpływy niemieckie w rosyjskich władzach, aby uregulować wzajemne stosunki w sposób korzystny dla Polski. Po drugie, pojawiały się twierdzenia o problemach Rosji z innymi państwami na obszarze byłego Związku Radzieckiego – na Zakaukaziu i w Azji Środkowej. Wskutek tego rosyjskie władze nie miały sił do ekspansji w kierunku zachodnim i dążyły do zabezpieczenia swoich granic od strony Polski. Taka sytuacja miała istnieć przez dłuższy czas, co pozwalało Rzeczypospolitej na ułożenie wzajemnych stosunków zgodnie z własnym interesem narodowym[66]. M. Giertych powiedział: „Rosja nie jest obecnie dla nas zagrożeniem, co nie oznacza, że mamy Rosji ulegać albo tracić czujność. Zawsze bowiem może powrócić sojusz Rosji z Niemcami". J. Dobrosz natomiast stwierdził, że „nie jest w ich [Rosjan – przyp. TK] interesie myślenie kategoriami dominacji nad Polską"[67].

Powyższe stanowisko nie oznaczało bagatelizowania niebezpieczeństwa ze strony Rosji. LPR uważała, że stanowi ona niebezpieczeństwo dla Polski, a jej polityka zagraża polskiej suwerenności i niepodległości. Oprócz antypolskiego zbliżenia z Niemcami politycy Ligi dostrzegali inne przejawy wrogiej działalności wschodniego mocarstwa względem Rzeczypospolitej, wynikające z rosyjskich interesów. Pierwszym było dążenie do uczynienia z Polski rosyjskiego satelity. Rosja chciała to osiągnąć poprzez osłabienie pozycji Rzeczypospolitej w Pakcie Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej. Metodą działania miało być zacieśnianie współpracy ze Sta-

---

i 3 X 2012); *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; J. Dmowski, *Polska i Niemcy*…, s. 4; R. Orszak, *Si vis pacem, para bellum*, RPol, sierpień 2005, nr 5, s. 41. Zob. A. Dawidowicz, *Dychotomiczna*…, s. 104; A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 184; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 456; T. Koziełło, *Koncepcje polskiej*…, s. 326; tenże, *Miejsce Polski*…, s. 168–169; M. Migalski, W. Wojtasik, M. Mazur, *Polski system*…, s. 121–122.

[65] *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 82.

[66] SI Sejm, V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; J. Dobrosz, *Lekcja*…, s. 21; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…". Zob. E. Maj, *Stereotyp*…, s. 328; M. Piskorski, *Liga*…, s. 249.

[67] *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; SI Sejm, V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10.

nami Zjednoczonymi Ameryki, Niemcami i Francją po to, by przekonać te państwa do pozostawienia Polski osamotnionej w momencie coraz bardziej nieprzyjaznych działań państwa rosyjskiego, a jednocześnie nie dopuścić do skutecznej pomocy obu organizacji na wypadek bezpośredniego zagrożenia. Długotrwałym skutkiem tej polityki miało być włączenie Polski w rosyjską strefę wpływów lub ustanowienie nad nią kondominium rosyjsko-niemieckiego. Jako przykład takich działań podawano ustanowienie Rady NATO-Rosja, w której, zdaniem LPR, wschodnie mocarstwo miało uzyskać równorzędny głos i współdecydować o polityce Paktu Północnoatlantyckiego. Innymi przejawami skutecznej działalności państwa rosyjskiego miały być porozumienie w sprawie wybudowania gazociągu bałtyckiego, łączącego Rosję z Niemcami i Europą Zachodnią z pominięciem Ukrainy i Polski w 2005 roku a także spotkania trójstronne przywódców Rosji, Niemiec i Francji w latach 2003–2004, na których, jak twierdzono, ustalano nowe zasady kształtowania ładu europejskiego. LPR zwracała uwagę na bezpośrednie działania wymierzone w państwo polskie, które prowadziła Rosja. Do nich zaliczano prześladowanie katolików na terenie Federacji Rosyjskiej oraz wprowadzenie embarga na import polskich produktów mięsnych. W pierwszym przypadku oskarżano władze rosyjskie o represje wobec swoich obywateli wyznania katolickiego, którzy, jak podkreślano w LPR, byli w większości polskiego pochodzenia, a także o usuwanie z terytorium państwa polskich kapłanów. Działalność rosyjską potraktowano jako dążenie do zniszczenia polskiej narodowości na terytorium FR, której jednym z najważniejszych składników była religia rzymskokatolicka. Uważano, że w ten sposób Rosja chciała wzmocnić się wewnętrznie poprzez rozwiązanie problemu Polaków – obywateli rosyjskich, których traktowano jako czynnik antypaństwowy. Sprawa embarga została uznana za dążenie do osłabienia gospodarczego Polski poprzez zamknięcie dla jej produktów dużego rynku rosyjskiego. Połączenie kwestii zakazu importu na wschód z prezentowaną przez LPR dyskryminacją polskich artykułów na rynku unijnym mogło doprowadzić do całkowitego zniszczenia polskich przedsiębiorców i uzależnienia społeczeństwa od dostaw zewnętrznych, w tym ze strony Rosji. Podporządkowanie gospodarcze Polski oznaczało utratę jej suwerenności ekonomicznej i brak samodzielności w kwestiach politycznych, co chciała wykorzystać Rosja do narzucenia Rzeczypospolitej swoich wpływów[68].

[68] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20 KŁPG z 24 IX 2002; wyst. M. Giertycha: pos. 74 z 21 I 2003 i pos. 160 KSZ z 17 III 2004; wyst. J. Dobrosza, pos. 232 KSZ; „Interpelacja nr 2336 U. Krupy do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie strategii działania MSZ wobec rządu Rosji w związku z wydalaniem obywateli polskich z terytorium Rosji", 2 XII 2002; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2; SI PE, wyst. B. Pęka z 4 VII 2005; SI LPR, (AJ), „Liga Polskich Rodzin chce oszacowania strat w handlu z Rosją", 18 XI 2005; „Wojciech Wierzejski w »Sygnałach Dnia«", 19 XI 2005 (inf. 1, 3 i 6–7 X 2012); J.M. Jackowski, *Pax*…, s. 13; J. Dobrosz, *Lekcja*…, s. 21. Zob. T. Koziełło, *Miejsce Polski*…, s. 172–173; tenże, *Rosja*…, s. 189–191.

Niemniej jednak główni politycy Ligi i tak traktowali niebezpieczeństwo ze strony Rosji jako mniejsze niż ze strony Niemiec. Świadczy o tym wypowiedź R. Giertycha: „Zagrożeniem są Niemcy, w pewnym stopniu też Rosja". J. Dobrosz napisał: „Najlepszą receptą na minimalizowanie rosyjskich imperialnych zapędów wobec Polski jest jej uniezależnienie od Niemiec. A to stanie się wtedy i tylko wtedy, gdy Niemcy nie będą miały wobec Polski realnych instrumentów nacisku"[69].

Negatywna postawa Rosji wobec Polski miała wynikać z trzech czynników. Najważniejszym było dążenie do odrodzenia jej potęgi mocarstwowej z czasów cesarstwa lub Związku Radzieckiego. LPR stała na stanowisku, że władze Federacji Rosyjskiej po okresie słabości i ustępstw wobec Zachodu w pierwszej dekadzie XXI wieku rozpoczęły starania o odzyskanie wpływów na obszarze byłego ZSRR, a także państw Układu Warszawskiego. O tym miały świadczyć ingerencje rosyjskie w sprawy wyborów prezydenckich na Ukrainie oraz próby uzależniania Białorusi i republik zakaukaskich. Jednocześnie Rosja dążyła do ponownego zdobycia statusu jednego z globalnych supermocarstw, mających wpływ na procesy polityczne zachodzące na całym świecie. Pomocne w tych działaniach okazywały się działania skierowane w stronę Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Niemiec i Francji. Współpraca z USA, według LPR, służyła wzmocnieniu pozycji Rosji wobec NATO i UE, a zwłaszcza głównych decydentów europejskich, co pozwoliłoby na uzyskanie przez nią większej swobody działania na terenie Unii, oraz w dawnej radzieckiej strefie wpływów. Współpraca z Niemcami i Francją miała służyć osłabieniu pozycji amerykańskiej w Europie i uczynieniu z Rosji głównego pośrednika między Stanami Zjednoczonymi a Unią, przez co FR miała uzyskać od nich różne korzyści polityczne i ekonomiczne. Działania te służyły zdestabilizowaniu i osłabieniu UE i NATO, aby nie mogły skutecznie przeciwstawić się imperialistycznym dążeniom Rosji[70]. O tych tendencjach wspominał J. Dobrosz: „Wyraźnie widać pewien sentyment do Związku Radzieckiego, do jego dominacji także we współczesnej polityce rosyjskiej". D. Grabowski powiedział, że Rosjanie „celebrują i sławią założycieli imperium, stawiają im pomniki, nawiązują do tamtej tradycji"[71].

Drugim czynnikiem negatywnej postawy Rosji wobec Polski miała być polska polityka wschodnia, uznawana przez LPR za szkodliwą. Do niej zaliczano działania polskiej dyplomacji w byłych republikach radzieckich Białorusi, Ukrainie i Gruzji, prowadzone pod hasłami wprowadzania standardów demokra-

[69] *Naród sięgnie*…, s. 6; J. Dobrosz, *Lekcja*…, s. 21.

[70] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. D. Grabowskiego, pos. 50; wyst. J. Dobrosza, pos. 232 KSZ; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; J.M. Jackowski, *Pax*…, s. 13; tenże, *Geopolityka*, RPol, sierpień 2003, nr 23–27, s. 39–40. Zob. K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 464; T. Koziełło, *Rosja*…, s. 187–188.

[71] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 232 KSZ; wyst. D. Grabowskiego, pos. 50.

tycznych i uniezależniania od Rosji, a także wspieranie Czeczenów walczących o uzyskanie niepodległości od Rosji. Innym przejawem działalności uznanej za antyrosyjską było atakowanie przez polskie elity polityczne władz rosyjskich za nieprzestrzeganie procedur demokratycznych. O ile uważano za pożądane zapanowanie systemu demokratycznego w tych państwach, o tyle przestrzegano, że stanowią one obszar wpływów rosyjskich, dlatego władze FR były niechętne polskiej ingerencji w ich wewnętrzne sprawy. Zdaniem polityków Ligi według rosyjskiej oceny Polska dążyła do podważenia rosyjskich wpływów w Europie Wschodniej, władze w Moskwie musiały więc przeciwstawić się temu i wykorzystać wszystkie możliwości, aby zachować kontrolę nad tym obszarem. Wspieranie Czeczenów, według LPR, traktowane było przez Rosję jako dążenie do naruszenia jej integralności terytorialnej, a jednocześnie popieranie aktywności terrorystycznej. Fakt, że niektórzy bojownicy czeczeńscy stali się terrorystami, umacniał to stanowisko, przyczyniając się do pogłębiania wrogości Rosji wobec Polski. Czynnik ten służył politykom Ligi do potwierdzenia swojego stanowiska, że, w przeciwieństwie do Niemiec, Rosja nie stanowiła tak wielkiego zagrożenia dla Rzeczypospolitej, zaś niebezpieczeństwo wynikało po części z winy Polaków[72]. W. Wierzejski powiedział: „Podejmowaliśmy mnóstwo różnego rodzaju prowokacyjnych zachowań wobec Rosji”[73].

Istotne znaczenie miała również panująca w Rosji cywilizacja turańska[74]. Politycy LPR charakteryzowali ją jako system społeczno-polityczny, w którym panuje kult wodza, a jego wola jest jedynym prawem. Państwo nie jest traktowane jako własność narodu, który powierza swoim przedstawicielom jego zarządzanie, lecz stanowi ono prywatną własność wodza, dzięki czemu może on w nim robić to, na co ma ochotę. W takim systemie nie ma obywateli, tylko poddani, którzy albo są sługami, albo niewolnikami, przywykłymi do wypełniania żądań zwierzchnika. Nie istnieje tam swoboda myślenia ani działania, lecz bezmyślne i bezkrytyczne wykonywanie rozkazów najwyższych przełożonych, którzy najlepiej wiedzą, co jest dobre dla państwa i ludzi. Panuje tam centralizm i despotyzm, a jakiekolwiek próby samodzielnego myślenia są tępione. Państwo takie może prowadzić wojny lub zawierać sojusze w innymi państwami, jednak każde działanie służy realizacji interesów wodza-właściciela, a nie społeczeństwa czy narodu. Skutkiem politycznym takiego systemu jest jego nieobliczalność, ponieważ wszystko zależy od charakteru wodza lub jego chwilowego nastroju. Z tego względu uważano, że imperialne

[72] SI Sejm, IV kad., wyst. A. Fedorowicza, pos. 20 KŁPG; wyst. M. Giertycha, pos. 160 KSZ; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 1 XII 2004; wyst. S. Chruszcza z 18 VI 2008 (inf. 10 X 2012); SI LPR, „Wojciech Wierzejski w »Sygnałach…«”; J. Dobrosz, *Lekcja…*, s. 21; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…”.

[73] SI LPR, „Wojciech Wierzejski w »Sygnałach…«”.

[74] T. Koziełło, *Rosja…*, s. 191–192; E. Maj, *Stereotyp…*, s. 330; G. Radomski, *Rosja…*, s. 244.

dążenia Rosji były odzwierciedleniem imperialnych ambicji jej przywódców, którzy chcieli odzyskać dla siebie należną pozycję w środowisku międzynarodowym. Natomiast jakiekolwiek działania uznane przez rosyjskich wodzów za szkodliwe dla ich prestiżu lub wpływów (jak w przypadku wspierania przez Polskę Czeczenii, ingerencji na Ukrainie lub ataków na państwo za brak demokratycznego systemu politycznego) potęgowały tylko niechęć do Rzeczypospolitej i przyczyniały się do podejmowania działań przeciwko niej[75]. Wspominał o tym M. Giertych: „Jak ustawiamy się konfrontacyjnie do Rosji, to uzyskujemy zbliżenie niemiecko-rosyjskie i na tym tracimy tylko my"[76].

Wśród innych państw, których działania uznawano za wrogie wobec Polski, wymieniano Litwę i Ukrainę oraz, sporadycznie, Białoruś. W przypadku Litwy głównym problemem był stosunek władz do mniejszości polskiej. Oskarżano państwo litewskie o ograniczenie praw oświatowych obywateli polskiego pochodzenia poprzez zamykanie szkół z polskim językiem nauczania, a także unieważnianie wyborów samorządowych w okręgach o dużej liczebności Polaków, jeśli Litwini zdobyli mniej mandatów radnych niż oczekiwano[77]. R. Giertych powiedział: „Nie są respektowane nasze prawa na Litwie". J. Dobrosz stwierdził, że „nie jest to sytuacja, którą można kolejny raz pomijać. Ona za długo trwa i w żaden sposób nie mieści się w oficjalnie dobrych stosunkach polsko-litewskich"[78]. Również w stosunkach z Białorusią pozytywny obraz tego państwa zakłóciły kwestie mniejszościowe, związane z prześladowaniem Związku Polaków na Białorusi. Ze strony Ligi pojawiły się oskarżenia władz białoruskich o łamanie praw człowieka, niszczenie polskiej tożsamości narodowej, bezprawie i powrót do totalitarnych praktyk. Przyczynę takiej polityki widziano w uzależnieniu od Rosji i wykonywaniu jej poleceń, a także w komunistycznej przeszłości przywódcy Białorusi, który dążył do zniszczenia grup społecznych myślących inaczej niż rządzący[79]. W. Wierzejski napisał: „Małemu dyktatorowi z wąsikiem wydaje się, że może w środku Europy prześladować Polaków". Zdaniem R. Giertycha Białoruś „prawa człowieka, prawa wolności, prawa narodu łamie"[80].

---

[75] SI Sejm, V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 10 z 16 II 2006; SI LPR, W. Bałażak, „770 rocznica bitwy pod Legnicą (1241–2011)"; 12 IV 2011; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; tenże, „Polska prezydencja", kwiecień 2010, nr 72 (inf. 2, 8 i 11 X 2012).

[76] Tamże.

[77] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 17 i pos. 9 KŁPG z 16 IV 2002; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 3 KŁPG (inf. 3 X 2012); SI LPR, R. Orszak, „Janusz Dobrosz…".

[78] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 9 KŁPG; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 3 KŁPG.

[79] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 57 KŁPG z 8 VI 2005, pos. 61 KŁPG i pos. 108 z 28 VII 2005; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 27 X 2004; wyst. B. Rogalskiego z 25 V 2005 (inf. 1, 3 i 6 X 2012); W. Wierzejski, *Białoruś*…, s. 45. Zob. T. Koziełło, *Mniejszości*…, s. 98–99; tenże, *Rosja*…, s. 202–203.

[80] Tamże; SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 108.

W przypadku Ukrainy politycy Ligi dostrzegali również inne poza dyskryminacją polskiej mniejszości narodowej negatywne tendencje w jej polityce. Ich zdaniem w społeczeństwie południowo-wschodniego sąsiada odradzały się nastroje szowinistyczne i rasistowskie, wymierzone w dużej mierze przeciwko Polsce i Polakom, w tym obywatelom ukraińskim[81]. Zaliczano do nich kult Ukraińskiej Powstańczej Armii oraz Obozu Ukraińskich Nacjonalistów, których członków traktowano jak bohaterów narodowych, stawiając im pomniki, nazywając ich nazwiskami oraz nazwami obu organizacji ulice i miejsca użyteczności publicznej oraz zmieniając historię w ten sposób, aby udowodnić słuszność postępowania UPA i OUN. Jednocześnie informowano społeczeństwo o wprowadzaniu na Ukrainie prawa, w wyniku którego osoby krytykujące działalność UPA i OUN miały być usuwane ze stanowisk publicznych. Zdaniem polityków Ligi takie działania nie służyły zbliżeniu polsko-ukraińskiemu, potęgując u Ukraińców nienawiść do Polaków, zaś u Polaków wywołując z jednej strony strach, z drugiej zaś chęć odwetu za krzywdy, jakich ich rodacy doznali w czasie II wojny światowej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Uważano, że gloryfikacja organizacji, które przygotowywały, kierowały i przeprowadzały akcję ludobójstwa zasługiwała na potępienie i przeciwstawienie się temu, ponieważ świadczyła o tym, że władze ukraińskie mogły w sprzyjających warunkach powtórzyć minione zbrodnie. Z tym procesem związane były działania wymierzone bezpośrednio w obywateli ukraińskich polskiego pochodzenia. LPR oskarżała rządzących Ukrainą o prześladowanie polskiej mniejszości narodowej poprzez odmawianie zgody na zakładanie polskich szkół i placówek kulturalnych, a także kwestionowanie polskości dawnych Kresów Wschodnich i usuwanie z miejsc publicznych różnych dowodów świadczących o tym, że dawniej była tam Rzeczpospolita. Tę politykę wyjaśniano chęcią ukrainizacji zachodniej części państwa oraz marginalizacji mniejszości polskiej, uważanej za wrogów chcących przywrócenia granic sprzed II wojny światowej[82]. Zdaniem B. Rogalskiego przepis o usuwaniu osób ze stanowisk publicznych „jest skierowany przeciw mniejszościom narodowym na Ukrainie, głównie Polakom, którzy krytykują UPA za jej zbrodniczy charakter". S. Chruszcz napisał o Ukrainie: „Dziwny to przyjaciel Polski, który gloryfikuje i nadaje uprawnienia kombatanckie członkom UPA, którzy mają na rękach polską krew"[83].

[81] T. Koziełło, *Koncepcje polskiej*…, s. 320; tenże, *Rosja*…, s. 197; G. Radomski, *Ruch narodowy w Polsce wobec Ukrainy w XX i XXI wieku* [w:] *Między Europą*…, s. 298.

[82] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 26; wyst. J. Dobrosza: pos. 87 i pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; wyst. M. Kawy, pos. 17; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 21 II 2005; SI LPR, S. Chruszcz, W. Wierzejski, „List otwarty do Prezydenta Wiktora Juszczenki", 29 XII 2004; „Chruszcz apeluje…"; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Mordowali Polaków, dziś mają być »bohaterami«", 10 V 2008 (inf. 7 i 10 X 2012).

[83] SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 21 II 2005; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Mordowali…".

Zgodnie z przekonaniem Ligi Polskich Rodzin państwo polskie nie miało zbyt wielu wrogów, niemniej jednak byli to wrogowie wystarczająco silni, aby Rzeczpospolitą podporządkować swoim interesom, a nawet zniszczyć gospodarczo i politycznie. Do nich w pierwszej kolejności zaliczano Unię Europejską, której celem, jak twierdzono, była likwidacja suwerennych państw narodowych i stworzenie jednej struktury politycznej i gospodarczej, zarządzanej przez władze centralne w Brukseli. Obawy polityków Ligi wobec UE wzbudzała z jednej strony sama możliwość utraty przez Polskę niepodległości i przekształcenia jej w jedną z prowincji europejskiego superpaństwa, z drugiej natomiast przekonanie, że władze unijne działały w interesie nielicznych podmiotów zamiast kierować się dobrem całej europejskiej wspólnoty. Zgodnie z tym punktem widzenia oznaczało to, że integracja Polski ze strukturami UE pozbawiłaby ją możliwości samodzielnego decydowania o swoich sprawach, przekazując nadrzędne kompetencje decyzyjne instytucjom zarządzanym przez przedstawicieli kilku najsilniejszych państw kontynentu, w tym Niemiec i Francji. Efektem tak prowadzonej polityki miało być doprowadzenie do sytuacji, w której Polska i państwa rozwijające się, przyjęte w 2004 roku do Unii, zostałyby podporządkowane mocarstwom europejskim i zmuszone wykonywać ich polecenia, co doprowadziłoby do stopniowego upadku gospodarczego nowych członków oraz zubożenia materialnego ich społeczeństw. Prezentując argumenty za odwieczną wrogością zachodniego sąsiada względem Rzeczypospolitej, politycy Ligi przestrzegali, że polityka władz unijnych będzie realizowana z bezwzględną brutalnością, ponieważ Niemcom zależało na możliwie najszybszym zniszczeniu Polski i wykorzystaniu jej potencjału do swoich imperialistycznych celów. Z tego względu twierdzili, że integracja z Unią Europejską przyniosłaby państwu i narodowi polskiemu jedynie straty: polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturowe, natomiast Niemcom, niezmiennie stojącym na antypolskiej pozycji, pozwoliłaby pozbyć się przeciwnika na drodze do zdominowania kontynentu. S. Chruszcz skomentował stanowisko LPR: „Jestem przeciwko integracji Polski z Unią Europejską" ponieważ „oznacza to degradację wszystkich polskich gałęzi przemysłu i handlu oraz pauperyzację społeczeństwa". M. Kotlinowski powiedział natomiast, że w Unii „Polska jest spychana na margines, naprawdę będą decydować silni i wielcy w Europie"[84].

7.2. MODEL STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

7.2.1. Alternatywna wizja Europy

Liga Polskich Rodzin zajmowała stanowisko krytyczne wobec procesów zachodzących w Europie, traktowanych jako dążenie do powstania jednolitego organizmu politycznego pod kontrolą kilku najsilniejszych państw,

[84] *Wyjaśnimy status*…, s. 16; SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 58.

w którym polityka byłaby realizowana w ich interesie, natomiast ze szkodą dla państw mniejszych i uboższych. Przekonanie to zmusiło polityków ugrupowania do przeciwstawienia się tym tendencjom poprzez wskazywanie niebezpieczeństw, jakie mogła przynieść kontynuacja takiej polityki oraz prezentowanie innych rozwiązań, korzystnych dla Polski i innych państw europejskich. Do tych rozwiązań zaliczano stworzenie katalogu wartości, na których powinna opierać się współpraca międzynarodowa (chociaż koncentrowano się głównie na relacjach wewnątrzeuropejskich) oraz ukazanie pożądanych form współzależności pomiędzy państwami i organizacjami międzynarodowymi (również z podkreśleniem stosunków na kontynencie). Priorytetowe traktowanie Europy przez Ligę wynikało z dwóch przyczyn – położenia geograficznego Polski w środkowej części kontynentu i wynikających z tego konsekwencji oraz uznania cywilizacji europejskiej za punkt odniesienia dla uregulowania stosunków międzynarodowych na całym świecie. Powyższe rozwiązania miały służyć dwóm celom. Po pierwsze, zapobieżeniu dyskryminacji jakiegokolwiek państwa w Europie. Po drugie, powstrzymaniu negatywnych tendencji ekonomicznych, obniżających pozycję kontynentu wobec innych gospodarek światowych. W pierwszym przypadku uważano, że równoprawność państw względem siebie pozwalałaby im na swobodne korzystanie ze wspólnego dorobku kulturowego, ekonomicznego i prawnego Europy w celu podniesienia jakości swojego systemu politycznego i stosunków społecznych. Urzeczywistnienie drugiej kwestii związane było z utrzymaniem silnej, politycznej i gospodarczej, pozycji kontynentu, ponieważ tylko wtedy byłaby możliwość rozwoju wszystkich leżących na nim państw i narodów. Politycy LPR uważali, że Europa jako wspólnota państw i narodów powinna zrezygnować z dalszych procesów integracyjnych i unifikacyjnych w ramach jednej struktury organizacyjnej oraz przyjąć, a raczej przywrócić wartości, na których została zbudowana jej cywilizacja, jako podstawowego warunku realizacji powyższych celów[85]. Dariusz Grabowski powiedział: „Nas interesuje Europa wolna, bezpieczna i szybko się rozwijająca". Stanisław Gudzowski stwierdził: „Chcemy, aby Europa była silna i stabilna. Chcemy, aby była sprawiedliwa i uczciwa. Chcemy, aby była wzorem dla całego świata"[86].

[85] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 55 i pos. 72; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12; wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 15 IX 2004; wyst. D. Grabowskiego z 1 XII 2004; SI LPR, „Chruszcz: kolonizacja…"; „Przemówienie Romana Giertycha podczas spotkania ministrów edukacji UE", 1 III 2007 (inf. 6 i 8 X 2012); *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; *W służbie Rodzinie*…, s. 4; J.M. Jackowski, *W służbie*…, s. 34–35; tenże, *Wydziedziczenie*…, s. 13; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków*…, s. 11; R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4–5; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13; W. Wierzejski [i in.], *Odrzućmy unijną konstytucję*, Warszawa 2004, s. 31.

[86] SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 1 XII 2004; SI Sejm, IV kad., wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37.

Według LPR cywilizacja europejska, zwana także łacińską, zbudowana została na 3 podstawach: filozofii greckiej, prawie rzymskim i etyce chrześcijańskiej. Maciej Giertych stwierdził: „Wszystko, co europejskie, wyrasta z tych fundamentalnych podstaw, one definiują Europę". W broszurze na temat UE politycy Ligi napisali: „Europę łączy wspólna cywilizacja, będąca owocem historii, co odzwierciedla jej jedność i różnorodność"[87]. Dzięki tym podstawom, jak twierdzono, państwa Europy potrafiły zbudować swoją potęgę polityczną, gospodarczą i kulturalną, uczynić z kontynentu dominujący cywilizacyjnie region świata oraz narzucić swoje rozwiązania innym kontynentom. Przyczyniło się to do ustanowienia w wielu częściach świata podobnych jak w Europie instytucji, które spowodowały rozwój materialny i duchowy tamtejszych państw i społeczeństw. Roman Giertych powiedział: „To był fundament, na którym zbudowano wielkość Europy. Na tym fundamencie Europa rozwinęła swoje działania. Objęła swoją kulturą i cywilizacją prawie cały świat". Autorzy broszury o UE również wspominali o tym, że należało „pozwolić odzyskać Europie jej dawne znaczenie jako ośrodka cywilizacji światowej"[88]. O znaczeniu dwóch pierwszych czynników politycy Ligi pisali niewiele. Uważali, że filozofia grecka stworzyła pojęcie prawa naturalnego. Pod tym określeniem rozumiano istnienie pewnych nienaruszalnych i przyrodzonych praw człowieka, do których zaliczano ochronę życia, godności osobistej, możliwość rozwoju osobistego, wolność słowa, gwarancję sprawiedliwości i dążenie do dobra. Znaczenie prawa rzymskiego widziano w skonstruowaniu pożądanych zasad współżycia społecznego, takich jak wolność osobista, równość wobec prawa, prawo do posiadania własności, rozdział Kościoła od państwa i rozdzielenie między własnością publiczną a prywatną[89]. Marek Kotlinowski powiedział: „Są pewne fundamenty: wolność, własność, prawo naturalne, poszanowanie każdego człowieka"[90]. Uważano, że zagwarantowanie i przestrzeganie w życiu publicznym tych wartości mogłoby odbudować wielkość i znaczenie Europy w polityce światowej oraz uczynić z niej ponownie najważniejszy region, decydujący o międzynarodowych procesach politycznych, gospodarczych i społecznych. R. Giertych powiedział: „Myśląc o przyszłości Europy, musimy myśleć o przywróceniu Europie jej korzeni"[91].

Spośród tych trzech elementów cywilizacji europejskiej najwięcej miejsca poświęcano chrześcijaństwu, stanowiącemu, według Ligi, najważniejszy

[87] SI PE, wyst. M. Giertycha z 25 IX 2006; W. Wierzejski [i in.], *Odrzućmy*…, s. 31. Zob. A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 130; T. Koziełło, *Ludowa*…, s. 33; J. Macała, *Anachronizm*…, s. 183; E. Maj, *Partie narodowe*…, s. 267; A. Szwed, *Europejska*…, s. 483.

[88] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; W. Wierzejski [i in.], *Odrzućmy*…, s. 30.

[89] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 6 i pos. 27; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72; V kad., wyst. W. Bałażaka, pos. 10; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12; wyst. J. Dobrosza, pos. 35; SI PE, wyst. M. Giertycha z 25 IX 2006 (inf. 6 X 2012); SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…".

[90] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72.

[91] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27.

czynnik cywilizacji europejskiej. Istotę chrześcijaństwa wyjaśniano tym, że jedynie przestrzeganie jego norm w życiu publicznym mogło zagwarantować prawidłowe funkcjonowanie zasad prawa rzymskiego oraz respektowanie prawa naturalnego. Jako dowód na swoje twierdzenie przytaczano przykłady z historii, twierdząc, że dzięki Kościołowi rzymskokatolickiemu i propagowanej przez niego religii udało się uświęcić pracę ludzką, czyniąc ją obowiązkiem moralnym człowieka służącym jego rozwojowi duchowemu i materialnemu, a także pozytywnie zmienić ludzką mentalność z egoistycznej na altruistyczną. Przyczyniło się to z jednej strony do przeprowadzenia rewolucji przemysłowej, podnoszącej poziom cywilizacyjny społeczeństw europejskich, z drugiej natomiast do ustanowienia praw człowieka, chroniących każdą jednostkę przed zagrożeniami ze strony innych i stwarzającą jej możliwości samorealizacji. Współczesne stosunki międzynarodowe, oparte na etyce chrześcijańskiej, miały charakteryzować się dążeniem do wszechstronnego rozwoju Europy, z pozytywnym skutkiem dla poszczególnych państw, narodów i ludzi. Uważano, że ograniczyłaby egoizm państwowy i narodowy, dążenie do dominacji i wrogość między narodami oraz konsumpcyjny model życia, oparty jedynie na realizacji swoich interesów, bez liczenia się z interesami innych. Zapanowałaby bowiem harmonijna współpraca, oparta na przyjaźni i wspólnocie interesów między państwami i społeczeństwami oraz na wzajemnym poszanowaniu dla innych religii, kultur, narodowości, poglądów politycznych. Miłość do bliźniego przemieniłaby się w miłość wobec innych narodów i wchodzących w ich skład grup społecznych, czego objawem byłoby dążenie do pomocy im w potrzebie, aby mogły bezpiecznie realizować swoje interesy w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Wszelkie spory rozwiązywano by na drodze dialogu i kompromisu, aby uzyskać maksymalne zadowolenie obu stron. Skutkiem tego nie byłoby wojen ani konfliktów społecznych, zaś każde państwo i każdy obywatel miałyby zapewnione bezpieczeństwo, możliwość realizacji swoich praw oraz warunki do rozwoju społecznego, ekonomicznego i kulturalnego[92]. Maciej Giertych napisał: „Europa to kontynent zbudowany na greckiej kulturze, prawie rzymskim i etyce chrześcijańskiej. Wyłączenie tej ostatniej z oceny wartości europejskich nie tylko zubaża je, ale i czyni je bezsensownymi". M. Kotlinowski stwierdził: „Takiej Europy chcemy – Europy wolnej, demokratycznej, Europy, która czerpie siłę z chrześcijaństwa, bo wtedy ona zawsze była wielka"[93].

[92] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 59 KE i pos. 35 KSZ z 27 VI 2002, pos. 72 i pos. 104; wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; wyst. B. Pęka, pos. 38; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12 (inf. 3 X 2012); SI PE, wyst. U. Krupy z 11 IV 2005; wyst. M. Giertycha z 25 IX 2006; SI LPR, „Przemówienie Romana Giertycha…"; P. Ślusarczyk, *Korzenie Europy to chrześcijaństwo*, NMP, 11 VIII 2002, nr 32, s. 5; M. Giertych, *Co powiedział Papież?*, NMP, 8 IX 2002, nr 36, s. 4; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 11; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…"; tenże, „Wartości…"; tenże, „Świeckie znaczenie…"; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Praca jest święta…".

[93] Tamże; SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72.

Oparcie współpracy europejskiej na tych trzech wartościach było warunkiem realizacji dwóch kolejnych ideałów uważanych za ważne przez LPR. Były to: 1) poszanowanie suwerenności państw i tożsamości kulturowej narodów kontynentu oraz 2) solidarność międzynarodowa. Idealna Europa miała składać się z wolnych i niezależnych państw narodowych, ponieważ, jak twierdzono, taki układ jest niezbędny do umożliwienia im realizacji swoich interesów oraz uchronienia przed negatywnymi wpływami z zewnątrz. Uważano, że o polityce każdego państwa powinni decydować jego obywatele oraz wybrane przez nich elity, ponieważ najlepiej wiedziały, jakie działania należało podjąć dla zaspokojenia potrzeb narodowych i społecznych. Podejmując działania w środowisku międzynarodowym państwa rywalizowały z innymi państwami lub wchodziły z nimi w przymierza, w zależności od tego, co rządzący uznali za bardziej skuteczne dla realizacji racji stanu. Pozwalało to na bardziej skuteczną adaptację do zmieniających się warunków zewnętrznych, sprzyjającą wszechstronnemu rozwojowi i wzrostowi pozycji państwa w odniesieniu do innych podmiotów międzynarodowych. LPR stała na stanowisku, że dopiero realizacja najważniejszych celów każdego z państw – w tym bezpieczeństwa politycznego i gospodarczego, integralności terytorialnej, modernizacji ekonomicznej i społecznej – umożliwiłaby bardziej skuteczną współpracę międzynarodową, ukierunkowaną na realizację celów wspólnych, jednak z poszanowaniem zasady dobrowolności i suwerenności poszczególnych państw. Oznaczało to, że każde państwo miało prawo do tego, aby zrezygnować z części partykularnych interesów na rzecz interesów ponadnarodowych, jeśli uznało to za potrzebne, ale jednocześnie miało prawo wycofać się z tego przedsięwzięcia w przypadku stwierdzenia, że narusza ono jego istotne wartości. Jedynie harmonijne połączenie celów i interesów partykularnych, oparte na wzajemnych kompromisach i ustępstwach oraz poszanowaniu podmiotowości innych państw pozwoliłoby na urzeczywistnienie celów ogólnoeuropejskich, służących całej wspólnocie kontynentu. Odrzucano więc wszelkie próby stworzenia ponadnarodowej instytucji, jaką była Unia Europejska, uważając ją za naruszenie prawa narodów do samostanowienia, demokracji oraz wolności, co spowodowałoby stagnację i regres polityczny i ekonomiczny Europy[94]. M. Kotlinowski powiedział, że LPR była za „Europą

[94] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10 i pos. 27; wyst. S. Gudzowskiego: pos. 34 z 12 XI 2002; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 55, pos. 57, pos. 58 i pos. 72; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45 (inf. 1 X 2012); SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 15 IX 2004; SI LPR, S. Chruszcz, „Kolonizacja…"; „Przemówienie Romana Giertycha…"; „Tekst przemówienia…"; W. Wierzejski [i in.], *Odrzućmy…*, s. 31. Zob. T. Koziełło, *Europejskie wartości…*, s. 517; tenże, *Ludowa…*, s. 34; J. Macała, *Anachronizm…*, s. 184; E. Maj, *Komunikowanie…*, s. 344; taż, *Myśl narodowa…*, s. 145; taż, *Partie narodowe…*, s. 266; taż, *Wielonurtowość…*, s. 98; G. Radomski, *Rewitalizacja idei…*, s. 156; K. Sobolewska-Myślik, *Partie…*, s. 81; A. Szwed, *Europejska…*, s. 488.

suwerennych państw". Natomiast zdaniem R. Giertycha: „Polski rząd nie powinien się zgodzić na jakiekolwiek odejście od zasady suwerenności krajów członkowskich"[95].

Suwerenność według LPR związana była z ideą solidarności. Pod tym pojęciem ugrupowanie rozumiało równość państw względem siebie oraz wzajemną pomoc i wspieranie się. Zgodnie z jego punktem widzenia każde państwo powinno posiadać takie same warunki rozwoju we wszystkich dziedzinach oraz możliwość do współdecydowania o procesach zachodzących w Europie. Politycy partii twierdzili, że osiągnięcie tego stanu byłoby możliwe jedynie dzięki wyrównaniu poziomu cywilizacyjnego na całym kontynencie. Oznaczało to udzielanie pomocy państwom uboższym przez państwa bogate. Postulowana pomoc miała polegać na wsparciu materialnym, technologicznym i merytorycznym, aby dostarczyć środki potrzebne do likwidacji opóźnień cywilizacyjnych oraz stworzyć podstawy do dalszego systematycznego rozwoju. LPR uznawała tę pomoc nie tylko za łaskę ze strony bogatych, ale przede wszystkim za ich obowiązek wobec tych państw, które zostały opóźnione cywilizacyjnie w okresie zimnej wojny jako satelici Związku Radzieckiego. Tak pojęta solidarność przyczyniłaby się do poprawy sytuacji wszystkich państw europejskich i stworzyłaby warunki do osiągnięcia pełnej równości oraz harmonijnej współpracy na kontynencie, opartej na dialogu, kompromisie i poszanowaniu interesów każdego z narodów. Zniosłaby podział na lepszych i gorszych, wprowadzając relacje równoprawne i partnerskie oraz zredukowałaby niebezpieczeństwo wykorzystania integracji europejskiej do narzucenia interesów silniejszych państw – słabszym[96]. M. Kotlinowski życzył, aby „ta współpraca służyła wszystkim, a nie tylko bogatym". D. Grabowski natomiast żądał powrotu do stanu sprzed powstania UE, kiedy prowadzono „politykę sprzyjającą rozwojowi przedsiębiorczości i konkurencyjności", uznając, że „to był jeden z najważniejszych fundamentów rozwoju gospodarczego"[97].

Opierając się na powyższych wartościach, LPR dążyła do stworzenia alternatywnej wizji stosunków na kontynencie europejskim. Nie negując potrzeby współpracy, uważała, że należało odrzucić model federacyjny Unii Europejskiej i zastąpić go innym, odpowiadającym wszystkim państwom i narodom Europy. Istotnym warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia miała

[95] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 57; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43.

[96] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46, pos. 72, pos. 78 i pos. 99; wyst. A. Fedorowicza, pos. 57; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 14 XII 2004 i 13 IV 2005; wyst. U. Krupy z 11 IV 2005 (inf. 6 X 2012); SI LPR, „Chruszcz: kolonizacja…"; SI Opoka, M. Giertych, „Wartości…"; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 11; R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 4. Zob.T. Koziełło, *Europejskie wartości…*, s. 516; tenże, *Ludowa…*, s. 34.

[97] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 46; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 13 IV 2005.

być zmiana świadomości polskiego narodu i jego elity politycznej, polegająca na odrzuceniu utożsamiania pojęcia „Europy" z pojęciem „Unii Europejskiej" oraz przekonania o ścisłej integracji jako jedynej możliwej drodze rozwoju państwa i kontynentu. W pierwszym przypadku twierdzono, że Europa jest czymś więcej niż Unią Europejską, gdyż o przynależności do tego kontynentu świadczy z jednej strony położenie geograficzne, z drugiej natomiast cywilizacja, oparta na filozofii greckiej, prawie rzymskim i etyce chrześcijańskiej. Uważano więc za obraźliwe dla polskiego narodu prezentowanie haseł propagatorów akcesji jako procesu „wchodzenia do Europy", mających świadczyć o tym, że państwo polskie znajduje się poza kręgiem cywilizowanych państw, od których dopiero musi uczyć się europejskich standardów. Politycy Ligi twierdzili, że Polska jest w Europie i nie musiała do niej wchodzić, ponieważ zarówno jej położenie, jak i wyznawane wartości kwalifikują ją jako państwo europejskie. Uważali, że przez wiele wieków dawała temu wyraz, stanowiąc przedmurze chrześcijaństwa przed najeźdźcami próbującymi zniszczyć europejską cywilizację, a także wnosząc swój wkład w europejską naukę i kulturę. Za naturalne uznawali więc obecność Rzeczypospolitej w europejskiej wspólnocie narodów na równych zasadach z innymi państwami. Wspólnota ta nie powinna jednak być ich zdaniem utożsamiana z Unią Europejską, w której zachodzące negatywne procesy dyskwalifikowały ją jako instytucję europejską[98]. R. Giertych powiedział: „Europa to nie tylko Unia Europejska. Polska od tysiąca lat jest w Europie, od tysiąca lat tworzy dziedzictwo kulturowe, cywilizacyjne naszego starego kontynentu i twierdzenie, że Europa to jest Unia Europejska i wyłącznie Unia Europejska jest nieporozumieniem"[99].

LPR sprzeciwiała się uznaniu integracji z Unią Europejską jako najważniejszego celu polskiej polityki zagranicznej. Uważano, że taka postawa polskich władz osłabiała ich pozycję negocjacyjną i umożliwiała decydentom unijnym na narzucanie Polsce niekorzystnych warunków, jakie musiała przyjąć, jeśli chciałaby zostać przyjęta w struktury europejskiej organizacji. Zdaniem polityków bezalternatywność szkodziła państwu i narodowi, ponieważ stawiała polskie władze w pozycji petenta gotowego zgodzić się na wszystko w zamian za zgodę na akcesję. Stali oni na stanowisku, że jedynie posiadanie alternatywnej strategii, możliwej do urzeczywistnienia, pozwoliłoby rządzącym na przeciwstawienie się szkodliwym żądaniom negocjatorów unijnych. Dzięki temu uzyskaliby gwarancje realizacji przedstawionych przez siebie żądań lub w przypadku niezgody na polskie postulaty – zrezygnowaliby z dalszych rokowań i, pozostając poza Unią, realizowaliby inny z przygotowanych wariantów. Alternatywą dla akcesji miało być budowanie nowej wspólnoty, opartej na poszanowaniu suwerenności państw i ich równości wobec siebie,

[98] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 10 i pos. 16; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; M. Giertych, *Co powiedział…*, s. 4.

[99] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 16.

wzajemnej pomocy i wsparciu, a także przywróceniu w prawie i praktyce politycznej zasad cywilizacji łacińskiej. LPR stała na stanowisku, że odpowiednie rozpropagowanie tych wartości wśród społeczeństw europejskich powinno spotkać się z ich aprobatą, ponieważ większość z nich miała podobną lub identyczną wizję Europy. Efektem tych działań byłoby odwrócenie procesu ścisłej integracji politycznej i gospodarczej w ramach Unii na rzecz zmiany jej charakteru w pożądanym przez Ligę kierunku lub opuszczenie struktur unijnych przez państwa niechętne budowaniu tzw. superpaństwa europejskiego. W drugim przypadku Unia zostałaby zlikwidowana lub pozbawiona znaczenia, natomiast przeciwnicy integracji stworzyliby nową organizację, opartą na wartościach prezentowanych przez LPR, dającą im znacznie większe możliwości i środki do realizacji swoich interesów. Dużą rolę w tych działaniach przyznawano Polsce jako jednemu z największych i najliczniejszych państw Europy. Uważano, że jej władze powinny stanąć na czele państw niezadowolonych z zachodzących procesów i tak pokierować polityką europejską, aby zrealizować powyższe postulaty oraz zapewnić Rzeczypospolitej pozycję jednego z decydentów nowej wspólnoty na kontynencie[100]. M. Kotlinowski apelował: „Rozpocznijmy budowanie przyszłości Europy na zdrowych fundamentach". Janusz Dobrosz stwierdził: „By utrzymać swoją tożsamość narody Europy, cały kontynent, muszą znaleźć drogę rozwoju, opierając się na sprawdzonych fundamentach cywilizacji rzymskiej i chrześcijańskiej a zarazem działając dla przyszłości, posiłkując się mądrze zdobyczami nowoczesności"[101].

Alternatywna wizja stosunków europejskich i pozycji w nich państwa polskiego miała trzy warianty. Po pierwsze, pozostanie Polski poza Unią Europejską. Po drugie, stworzenie środkowoeuropejskiego bloku polityczno-gospodarczego państw jako opozycji wobec UE. Po trzecie, powstanie ogólnoeuropejskiej wspólnoty opartej na postulowanych wartościach. W pierwszym przypadku LPR stała na stanowisku, że Polska powinna zrezygnować z akcesji do struktur unijnych ze względu na niekorzystną pozycję, w jakiej znalazłaby się wskutek podporządkowania prawu wspólnotowemu. Pozostanie poza Unią nie oznaczało jednak izolacji od niej i jej państw członkowskich. Politycy Ligi opowiadali się za współpracą międzynarodową w ramach dwu- i wielostronnych układów, a także organizacji międzynarodowych pod warunkiem, że przynosiłaby korzyści Polsce i Polakom. Z tego względu uważali

[100] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 6, pos. 16 i pos. 27; wyst. S. Gudzowskiego, pos. 37; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46, pos. 73 z 20 IV 2004, pos. 83, pos. 92 z 2 XII 2004 i pos. 99; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; wyst. M. Giertycha: pos. 72 i pos. 73 z 14 IV 2003; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 2, pos. 10 i pos. 35 (inf. 1 X 2012); M. Giertych, *Co powiedział…*, s. 4; *Ludzie muszą nauczyć się myśleć*, wywiad z B. Pękiem, NMP, 9 III 2003, nr 10, s. 5.

[101] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 92; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 35.

współpracę z UE i państwami do niej należącymi za konieczną dla wszechstronnego rozwoju państwa i obywateli. Chcieli jednak ustalenia takich jej zasad, które dawałyby Polsce możliwość równoprawnego uczestniczenia w wymianie gospodarczej oraz prawo do odmowy podpisania jakichkolwiek umów, szkodliwych dla polskich interesów. Jako przykład takich relacji podawali państwa Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) – Norwegię, Islandię, Szwajcarię i Liechtenstein. Twierdzili, że te cztery państwa nie należą do Unii Europejskiej, ale mimo to są wysoko rozwinięte i posiadają sprawnie działające instytucje polityczne. Oznaczało to, ich zdaniem, że członkostwo w strukturach unijnych nie jest koniecznym warunkiem wzrostu cywilizacyjnego państwa i społeczeństwa. Nie będąc członkami UE, nie podlegały również unijnemu prawu, przez co zachowały suwerenność i mogły samodzielnie decydować o kierunkach własnej polityki, bez konieczności wykonywania dyrektyw unijnych. Natomiast pozostając z UE we współpracy w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego miały te same prawa co państwa unijne w kwestii swobodnego przepływu ludzi, kapitału, towarów i usług. Według LPR uzyskanie takiego statusu dla Polski, jaki miała EFTA, byłoby najkorzystniejszym rozwiązaniem w przypadku rezygnacji z akcesji, ponieważ chroniłoby niezależność państwa, a jednocześnie przynosiło wymierne korzyści ekonomiczne i społeczne. Uzupełnieniem tej współpracy miało być zbliżenie gospodarcze z Północnoamerykańskim Układem o Wolnym Handlu (NAFTA), do którego należały Stany Zjednoczone Ameryki, Kanada i Meksyk. Politycy LPR apelowali do władz o podjęcie działań związanych z zawarciem umowy stowarzyszeniowej z tą organizacją, ponieważ dzięki niej liczono na uzyskanie korzyści ekonomicznych ze strony silnych gospodarczo USA i Kanady. W tym przypadku również uważano, że zyski osiągnięte w wyniku współpracy z państwami NAFTA stanowiącymi światowe potęgi gospodarcze okażą się wyższe niż w przypadku wejścia do Unii, a jednocześnie nie zostaną osiągnięte kosztem utraty niepodległości[102]. M. Giertych stwierdził: „Można być krajem, który umie dbać o swoje interesy, handlować, podróżować i jednocześnie zachować swoją suwerenność". Natomiast zdaniem Zygmunta Wrzodaka: „Nasza suwerenność i niepodległość to współpraca ze wszystkimi, i ze Wschodem, i z Zachodem"[103].

Drugim wariantem, jaki proponowała LPR, było stworzenie konfederacji państw leżących na obszarze Międzymorza która stanowiłaby dla nich alternatywę wobec akcesji do UE. Miałaby ona charakter polityczny i gospodarczy. W pierwszym przypadku jej zadaniem byłaby współpraca przeciwko wspól-

[102] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 10; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 16 i pos. 62; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72; wyst. M. Giertycha: pos. 72 i pos. 73; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45; R. Giertych, Z. Wrzodak, *Polska nie może*…, s. 4; *Ludzie muszą*…, s. 5; *Wolna Polska*…, s. 4; *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25; M. Giertych, *„Statecraft"*…, s. 13.

[103] *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 25; SI Sejm, IV kad., wyst. Z. Wrzodaka, pos. 62.

nym zagrożeniom, takim jak polityka rewizjonistyczna lub próby uzależnienia państw członkowskich od mocarstw europejskich i światowych. Jednocześnie konfederacja stanowiłaby ważny podmiot stosunków europejskich i światowych, który mógłby z korzyścią dla wszystkich państw wchodzących w jej skład prowadzić skuteczną politykę zagraniczną wobec UE, Stanów Zjednoczonych, Rosji czy Chin. W kwestiach gospodarczych zakładano stworzenie strefy wolnego handlu między państwami członkowskimi, co miało się przejawiać w swobodnym przepływie ludzi, kapitału, towarów i usług, na wzór unijny. Związek środkowoeuropejski stanowiłby również jeden obszar celny, którego członkowie mogliby ustanawiać cła i limity na dobra importowane, jeśli okazałoby się, że ich nadmiar negatywnie oddziałuje na gospodarkę tych państw. Konfederacja miała być organizacją, zrzeszającą państwa na zasadzie dobrowolności i poszanowania ich suwerenności, co oznaczało, że bez zgody wszystkich członków władze związku nie mogłyby podjąć wiążącej decyzji lub w przypadku sprzeciwu któregoś z państw nie miałyby prawa narzucać mu swojej woli. Uważano, że od państw Międzymorza powinno zależeć, czy chciałyby należeć do tej konfederacji i aktywnie włączyć się w jej działalność. Zadaniem Polski jako największego państwa tego regionu miało być zorganizowanie takiej konfederacji i dążenie, aby mogła sprawnie i skutecznie działać. LPR stała na stanowisku, że budowanie tej konfederacji powinno oprzeć się na istniejących już organizacjach regionalnych: 1) Grupie Wyszehradzkiej, złożonej z Polski, Czech, Słowacji i Węgier, 2) Środkowoeuropejskim Porozumieniu o Wolnym Handlu (CEFTA), do którego oprócz państw wyszehradzkich na początku XXI wieku wchodziły również Słowenia, Rumunia, Bułgaria i Chorwacja oraz 3) Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, złożonej z państw Międzymorza i Włoch. Zdaniem polityków Ligi należało zwiększyć zakres współpracy pomiędzy tymi państwami i zacieśnić relacje pomiędzy nimi, a następnie przebudować je zgodnie ze wskazówkami ugrupowania. Sukces tego przedsięwzięcia oznaczałby wzrost bezpieczeństwa państw członkowskich, podniesienie ich rangi i prestiżu w środowisku międzynarodowym oraz rozwój materialny i duchowy narodów[104]. R. Giertych powiedział: „Powinniśmy budować więzi w Europie Środkowej. Byłyby one o wiele trwalsze niż związki między nami a Zachodem". M. Giertych pytał: „Czy nie można byłoby na tyle rozwinąć naszych stosunków w ramach Grupy Wyszehradzkiej, CEFTA, a w szczególności w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej?" i sam sobie odpowiadał: „Musimy nawiązać odpowiednie kontakty i doprowadzić do skonsolidowania bloku"[105].

[104] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha: pos. 6, pos. 40 i pos. 52; wyst. R. Giertycha: pos. 6, pos. 10, pos. 16 i pos. 124 KE; V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12; SI Senat, V kad., wyst. J. Szafrańca, pos. 5; *Dać Polsce nadzieję*…, s. II; *Polityka suwerennego narodu*…, s. 4; *Wolna Polska*…, s. 5; *Bronię norm*…, s. 12; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…". Zob. A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 70; K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 471; T. Koziełło, *Ludowa*…, s. 41–42; tenże, *Miejsce Polski*…, s. 177–178.

[105] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 124 KE; wyst. M. Giertycha, pos. 40.

Trzeci wariant, zbudowanie ogólnoeuropejskiej wspólnoty opartej na postulowanych przez LPR wartościach, miał być w założeniach powrotem do zasad panujących w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Za najważniejszą z nich uznawali nieskrępowaną współpracę gospodarczą suwerennych państw w celu osiągania systematycznego rozwoju ekonomicznego i społecznego. Realizację tego celu widzieli w stworzeniu na kontynencie europejskim wolnego rynku, umożliwiającego swobodny przepływ ludzi, kapitału, towarów i usług pomiędzy państwami, dzięki czemu każde z nich miałoby zagwarantowany dostęp do pracowników, surowców naturalnych, produktów przemysłowych i rolnych oraz nowoczesnych technologii. Współpraca miała opierać na dobrowolnym uczestnictwie państw europejskich w nowo powołanej konfederacji, co oznaczało, że każde z nich mogło zadecydować o przyłączeniu się do niej oraz przyjęciu wspólnych celów i zasad, a także o rezygnacji z członkostwa, jeśli ta forma by mu nie odpowiadała. Chcąc zagwarantować przestrzeganie powyższych zasad w stosunkach międzynarodowych LPR żądała ustanowienia Karty Narodów Europy, w której miano zapisać poszanowanie suwerenności i równoprawnego traktowania wszystkich państw kontynentu oraz zakazać dążeń do ścisłej integracji w ramach ponadpaństwowej struktury. Postulowano również stworzenie traktatu handlowego chroniącego wolną konkurencję ekonomiczną w Europie[106]. R. Giertych powiedział: „Chcemy Europy przyjaznej, współpracującej ze sobą na zasadach niepodległości państw i współpracy gospodarczej. Chcemy związków ekonomicznych z innymi krajami Europy". Mirosław Orzechowski stwierdził: „Jesteśmy zwolennikami związków wyłącznie gospodarczych. Tych związków, które przyniosą Europie dobrobyt i pokój"[107].

Odmienna wizja Europy w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin zmierzała do całkowitej przebudowy relacji międzynarodowych w kierunku zniszczenia istniejącej formuły UE jako struktury ponadpaństwowej. Uważając ją za organizację szkodliwą dla Polski i całego kontynentu, politycy Ligi zaprezentowali jednocześnie propozycje zmian, które miały stanowić atrakcyjną alternatywę dla tych państw i narodów, które wyznawały podobne wartości co ugrupowanie neoendeckie. Do nich zaliczali przede wszystkim oparcie stosunków w Europie na zasadach suwerenności i solidarności, które wynikały z trzech podstawowych wartości europejskich: filozofii greckiej,

[106] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 27; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46 i pos. 77 z 24 VI 2004; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 10 i pos. 35; wyst. R. Giertycha, pos. 43; wyst. W. Wierzejskiego, pos. 45 (inf. 1 X 2012); SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 15 IX 2004; SI LPR, „Chruszcz: kolonizacja…"; „Przemówienie Romana Giertycha…"; „Orzechowski w »Trójce«…"; „Tekst przemówienia…"; R. Giertych, *Cała naprzód*, RPol, 15 VI 2003, s. 3; tenże, *Polska zasługuje*…, s. 4; M. Giertych, *Co powiedział*…, s. 4; tenże, *„Statecraft"*…, s. 13. Zob. A. Dawidowicz, *Dychotomiczna*…, s. 103; A. Grzesik-Robak, *Polskie partie*…, s. 132; T. Koziełło, *Ludowa*…, s. 41.

[107] R. Giertych, *Polska zasługuje*…, s. 4; SI LPR, „Orzechowski w »Trójce«…".

prawa rzymskiego i etyki chrześcijańskiej. Według LPR przestrzeganie tych ideałów przyczyniłoby się do korzystnej dla wszystkich współpracy międzynarodowej, w której nie byłoby państw lepszych ani gorszych i dzięki której każde z nich mogło realizować swoje interesy z poszanowaniem interesów innych. Uważano, że tylko taka Europa, bez dominacji i dyskryminacji oraz narzucania państwom i narodom swojej woli przez ponadpaństwowe struktury mogłaby systematycznie rozwijać się, podnosząc jakość swoich instytucji politycznych oraz poziom życia materialnego i duchowego mieszkańców. Z tej zmiany skorzystałaby również Polska, mogąc nadrobić opóźnienia cywilizacyjne oraz stać się państwem równym dotychczasowym decydentom europejskim. W. Wierzejski stwierdził: „Europa była wtedy silna, kiedy obywała się bez dominacji któregokolwiek z państw i kiedy współpraca wolnych narodów nie była krępowana przez biurokrację i struktury ponadnarodowe". Natomiast zdaniem R. Giertycha: „Europa była silna wtedy, gdy opierała się na prawie naturalnym"[108].

7.2.2. Cele działania wobec Unii Europejskiej

Referendum z czerwca 2003 roku zakończone zwycięstwem zwolenników akcesji spowodowało integrację Polski ze strukturami Unii Europejskiej, co nastąpiło 1 V 2004 roku. Liga Polskich Rodzin, chociaż przez cały okres swojego istnienia podkreślała zagrożenia związane z uczestnictwem państwa polskiego w strukturach unijnych, nie była zaskoczona wynikiem. Według niej sukces został odniesiony dzięki nieprawdziwym informacjom przekazywanym obywatelom przez władze Rzeczypospolitej oraz największe media[109]. Zdaniem jej polityków zgoda przeważającej liczby głosujących na przystąpienie Polski do Unii została wywołana poczuciem braku bezpieczeństwa socjalnego wśród Polaków oraz rozbudzaniem nadziei społeczeństwa, że tylko dzięki akcesji ten negatywny proces mógłby zostać odwrócony. Elity polityczne i społeczne narodu wskazywały na Unię jako konieczny środek rozwiązania wszystkich problemów społecznych i gospodarczych, które pojawiły się w okresie transformacji ustrojowej. Według nich członkostwo Polski w strukturach wspólnotowych mogłoby przynieść ogromne wsparcie materialne i technologiczne dla polskiej gospodarki, pozwalające na wzmocnienie istniejących i stworzenie nowych podmiotów w przemyśle, handlu, rolnictwie i usługach, przyczyniające się do rozwoju materialnego państwa i wzrostu zamożności jego mieszkańców. Jednocześnie zwracały uwagę, że adaptacja prawa polskiego do unijnego mogłaby ograniczyć w jak największym stopniu przestępczą działalność władzy publicznej i związanych z nią

[108] SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 15 IX 2004; SI LPR, „Przemówienie Romana Giertycha…".

[109] K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 444; E. Maj, *Państwo*…, s. 118.

przedsiębiorców, a także zmodernizować politykę socjalną, aby skuteczniej niż dotychczas służyła obywatelom. Ważnym elementem propagandy, który zauważali politycy Ligi, było również prezentowanie nieskrępowanej możliwości podróżowania i zatrudnienia na obszarze całej Unii, co miało stanowić zachętę dla tych, którzy w emigracji zarobkowej widzieli możliwość zapewnienia sobie lepszego życia. Wszystkie te elementy przyczyniły się do tego, że integracja z UE zaczęła być traktowana przez ogół społeczeństwa jako racja stanu Polski i jedyne remedium na wszystkie kłopoty, przez co racjonalne argumenty, za które uważano krytykę tej organizacji przez eurosceptyków, były ignorowane[110]. Maciej Eckardt ironicznie napisał: „Dobry wujek z Brukseli jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki miał rzucić urok na złe bezrobocie w postaci unijnych dotacji, dostępu naszych towarów do europejskiego rynku, swobodnej migracji zarobkowej i przepływu kapitału". Maciej Giertych stwierdził: „Unia Europejska stała się nadzieją"[111].

LPR opowiadała się przeciw uczestnictwu w Unii Europejskiej, zaś w trakcie kampanii referendalnej stała na stanowisku odrzucenia przez naród polski warunków traktatu akcesyjnego. Wejście Polski w struktury unijne zmusiło jednak partię do stworzenia nowej strategii politycznej, wynikającej ze zmienionej sytuacji geopolitycznej, jaką było członkostwo Rzeczypospolitej w ponadnarodowej organizacji. Tą strategią było zaangażowanie polityków Ligi oraz ugrupowań preferujących podobne co ona wartości w politykę unijną. Miało to przejawiać się w udziale ugrupowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku, aby wprowadzić jak najwięcej swoich reprezentantów do tej instytucji, a także w zdobyciu jak największej liczby stanowisk w organach administracyjnych UE. Swoje stanowisko politycy LPR wyjaśniali za pomocą dwóch argumentów. Po pierwsze, stanowiło to możliwość bezpośredniego zdobywania informacji na temat tego, co się dzieje w strukturach kierowniczych Unii. Uważano, że tylko obecność przeciwników UE w jej strukturach pozwoliłaby na obiektywne zapoznanie się z kierunkami działania organizacji, podejściem do rozwiązywania różnych problemów, procesem podejmowania decyzji oraz sposobami ich realizacji. Pełna informacja pozwoliłaby na przygotowanie odpowiedniej taktyki w przypadku, gdyby działalność decydentów unijnych zagrażała polskim interesom. Uważano za konieczne przekazywanie tych wiadomości społeczeństwu, dzięki czemu liczono na to, że potwierdzenie negatywnych przewidywań o skutkach członkostwa Polski w Unii przyczyni się do zyskania przez partię większej liczby zwolenników. LPR stała na stanowisku, że bojkot UE spowodowałby przejęcie miejsc w PE

[110] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 58; wyst. B. Pęka, pos. 63; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 13 IV 2005; *Stanowisko II Kongresu*…, s. 8; *Naszym celem*…, s. 3; M. Eckardt, *Jest dobrze, czyli wciąż tak samo*, RPol, czerwiec 2005, nr 3, s. 20–21; S. Pawłowski, *Wirtualne*…, s. 45; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

[111] M. Eckardt, *Jest dobrze*…, s. 20; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

i administracji przez euroentuzjastów, którzy oszukiwaliby społeczeństwo, ukrywając niekorzystne procesy zachodzące w ramach wspólnoty. Po drugie, aktywna działalność w Unii pozwoliłaby na włączenie się w procesy decyzyjne tej organizacji. Zdaniem polityków LPR obowiązkiem każdego polskiego polityka powinna być walka o realizację polskich interesów na każdym poziomie decyzyjnym. Członkostwo Polski w Unii spowodowało, że o losach państwa miał również decydować poziom wspólnotowy, dlatego też udział w organach decyzyjnych i wykonawczych UE reprezentantów środowisk narodowych uważano za konieczność. Twierdzono, że liczna obecność przedstawicieli LPR i partii pokrewnych umożliwiłaby bardziej skuteczne działanie na rzecz Polski i Polaków. Oznaczało to inicjowanie procesów decyzyjnych służących bezpieczeństwu i rozwojowi Rzeczypospolitej oraz przeciwstawianie się działaniom, które mogłyby przynosić państwu i obywatelom szkody. Uważano, że tylko środowiska narodowe i patriotyczne potrafiłyby skutecznie zadbać o to, by godnie reprezentować Polskę i uzyskać jak najkorzystniejszą dla niej pozycję polityczną i ekonomiczną w Unii[112]. Zdaniem M. Giertycha: „Reprezentacja LPR potrzebna jest wszędzie tam, gdzie na arenie międzynarodowej prezentowane jest stanowisko Polski". Według Bogusława Kowalskiego: „Musimy w każdej sytuacji służyć naszemu narodowi"[113].

Wśród celów, jakie LPR stawiała przed reprezentantami Polski w Unii Europejskiej, należy wymienić: 1) renegocjację traktatu akcesyjnego, 2) przeciwstawienie się przekształcaniu Unii w jedną strukturę polityczną, 3) obronę suwerenności Polski i innych państw członkowskich, 4) walkę o korzystną politykę gospodarczą oraz 5) przywrócenie wartości chrześcijańskich w Unii. Renegocjacja traktatu akcesyjnego podpisanego w 2002 roku była konieczna ze względy na szkodliwe, według Ligi, warunki przyjęcia Polski do Unii. Do nich zaliczano m.in. uzyskanie dopłat dla rolnictwa w wysokości ¼ sumy, którą otrzymywali rolnicy w państwach ówczesnej Unii, ustanowienie limitów produkcji rolnej, których przekroczenie skutkowało karami, możliwość jednostronnego wprowadzenia przez władze unijne ograniczeń dla polskich towarów w dostępie na rynek wspólnotowy, wprowadzenie możliwości wykupywania polskiej ziemi przez obcokrajowców, siedmioletni okres, w którym polscy pracownicy nie mieli swobodnego dostępu do rynku pracy w państwach całej Unii, ustanowienie maksymalnej w Europie stawki VAT oraz narzucenie Polsce obowiązku natychmiastowego dostosowania warunków

[112] SI Sejm, IV kad., wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. R. Giertycha: pos. 63 , pos. 73 z 20 IV 2004 i pos. 74 z 29 IV 2004 (inf. 1 X 2012); *Po co jedziemy do Strasburga?*, wywiad z W. Tomczakiem, NMP, 13 VII 2003, nr 28, s. 3; *Stanowisko II Kongresu*…, s. 8–9; Z. Wrzodak, *Prostujemy*…, s. 3; *Bronię tradycyjnych norm etycznych*, wywiad z M. Giertychem, NMP, 25 I 2004, nr 4, s. 4; *Bronię norm*…, s. 12; *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3; *Będzie o nas głośno*, wywiad z M. Giertychem, RPol, listopad 2004, s. 31; *Nie chodzi o umoralnianie*…, s. 3. Zob. T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów*…, s. 75.

[113] *Bronię tradycyjnych norm*…, s. 4; *Jesteśmy alternatywą*…, s. 3.

produkcji do standardów unijnych, co generowało znaczne koszty i skutkowało upadkiem wielu przedsiębiorstw. Politycy LPR uważali, że warunki negocjacji były sprzeczne z zasadą równości państw w Unii Europejskiej i zasadą wspierania przez nią członków rozwijających się. Ich zdaniem polscy politycy powinni dążyć do zmiany tych ustaleń w ten sposób, aby były równe z innymi państwami członkowskimi, a nawet lepsze, dzięki czemu Polska mogłaby odrobić opóźnienie cywilizacyjne. W projekcie uchwały z 2004 roku do najważniejszych kwestii zaliczono: zrównanie dopłat do rolnictwa, podwyższenie limitów produkcyjnych, obniżenie VAT, włączenie Polski do strefy Schengen umożliwiające swobodne przemieszczanie się i zatrudnianie na obszarze UE, zakaz wprowadzania ceł przez Unię na polskie towary oraz wprowadzenie długich okresów przejściowych na dostosowanie do prawa unijnego. Uważano, że jeśli Polska nie wywalczy korzystnych warunków, to powinna dążyć do opuszczenia UE[114]. Marek Kotlinowski żądał: „Polską racją stanu jest natychmiastowe podjęcie działań w celu renegocjacji traktatu akcesyjnego. (…) Nie może być tak, że państwo słabe przyjmuje wszystkie warunki, które są dyktowane przez tych, którzy myślą wyłącznie o tym, jak (…) uczynić z nas państwo peryferyjne”[115].

Jako członek Unii państwo polskie miało obowiązek nie dopuścić do dalszej integracji w ramach tej organizacji. Oznaczało to przeciwstawianie się nadawaniu nowych kompetencji istniejącym organom unijnym, takim jak Komisja Europejska i Parlament Europejski, oraz tworzeniu nowych instytucji: prezydenta i ministra spraw zagranicznych wspólnoty. Skutkiem tych zmian byłoby wprowadzenie wspólnej polityki zagranicznej, obronnej i finansowej, kierowanej przez władze centralne w Brukseli, które miałyby prawo narzucać swoje decyzje państwom narodowym oraz stosować sankcje wobec nieposłusznych członków. Przejawem tendencji centralistycznych w Unii były prace nad stworzeniem i przyjęciem konstytucji unijnej, która miała uprawomocnić ten stan, przekształcając UE w tzw. superpaństwo, posiadające własne prawo, władze, gospodarkę, walutę, wymiar sprawiedliwości, armię i policję. Politycy Ligi uważali, że polskie władze powinny dążyć do odrzucenia unijnej konstytucji na forum wspólnotowym, ponieważ jej przyjęcie oznaczało utratę suwerenności przez państwo. W przypadku, gdyby rządzący zaakceptowali projekt, wówczas LPR zamierzała skierować go do Trybunału Konstytucyjnego w celu orzeczenia, czy był zgodny z polską ustawą zasadniczą. Żądała

[114] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie podjęcia renegocjacji…”; wyst. B. Pęka: pos. 38, pos. 44 z 27 III 2003 i pos. 45; wyst. G. Masłowskiej, pos. 38 z 20 XII 2002; wyst. R. Giertycha: pos. 117 KE z 3 II 2003, pos. 227 KE z 22 I 2004 i pos. 43; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46, pos. 83 i pos. 99; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 71 KUE i pos. 430 KFP (inf. 1 i 3 X 2012); SI LPR, M. Kotlinowski, „Musimy…”; *Ludzie muszą…*, s. 5; *Unijna fikcja…*, s. 9–11; *Program Polski…*, s. 8; *Wolna Polska…*, s. 4; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…”.

[115] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 83.

od władz Rzeczypospolitej przeprowadzenia referendum w tej sprawie, chcąc, aby polscy obywatele podjęli ostateczną decyzję odnośnie do swojej przyszłości. Wierzono, że odpowiednia propaganda pozwoliłaby tak ukształtować świadomość społeczną, że większość narodu odrzuciłaby konstytucję jako szkodliwą. Taktyką LPR było jednocześnie odkładanie referendum na okres możliwie najpóźniejszy, aby przekonać się, jak wypowiedzieliby się obywatele z innych państw członkowskich. Odrzucenie projektu przez Francuzów i Holendrów przyjęto z zadowoleniem, uważając, że obie decyzje zapobiegły przyjęciu konstytucji, tym samym zwalniając Polaków z potrzeby przeprowadzania głosowania. Podobne stanowisko zajmowano wobec traktatu reformującego, uznanego za kolejną próbę wprowadzenia konstytucji unijnej do prawodawstwa europejskiego. Za przykład stawiano Irlandczyków, którzy odrzucili w traktat w referendum, oraz Czechów, których prezydent sprzeciwił się jego ratyfikacji. Uważano, że polskie władze powinny postępować podobnie, jeśli zależało im na dobru państwa i obywateli. Przyjęcie traktatu przez parlament i ratyfikacja go przez prezydenta zostały uznane za zdradę interesów Polski[116]. M. Giertych powiedział: „Europa w ogóle nie potrzebuje wspólnej konstytucji. W krajach europejskich nadrzędnymi aktami prawnymi muszą być konstytucje poszczególnych krajów i nie może być nad tymi aktami żadnych innych". Roman Giertych skomentował: „Ci, którzy chcą budować nową konstytucję dla Europy, to są ci, którzy chcą odejść od zasad suwerennego i niepodległego państwa polskiego"[117].

Walka przeciwko konstytucji unijnej była jednym z elementów obrony suwerenności Polski i innych państw członkowskich. Politycy Ligi uważali, że żadne państwo nie powinno przekazywać swoich kompetencji władczych międzynarodowym strukturom, ponieważ wyzbywa się instrumentów realizacji własnej racji stanu. Nie negując współpracy międzypaństwowej, zwracali uwagę, że powinna ona opierać się na kompromisach, uwzględniających w jak największym stopniu interesy wszystkich stron. Państwo, które uznało,

[116] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie niepodpisywania Traktatu…"; „Projekt uchwały w sprawie Traktatu"; wyst. R. Giertycha, pos. 63; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 77, pos. 78, pos. 92 i pos. 104; V kad., wyst. R. Giertycha, pos. 43; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 15 IX 2004; wyst. S. Chruszcza z 4 VI 2008; SI LPR, „Paweł Sulowski: Konstytucja UE jest nie do przyjęcia", 17 III 2005; km, „Konstytucja do kosza", 30 V 2005; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „Prezydent…"; tenże, „Irlandczykom zazdroszczę referendum i debaty", 15 VI 2008; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Nie dla nowego traktatu unijnego!", 28 VI 2007; tenże, „Judasz i jego lojalni działacze", 6 IV 2008; tenże, „Dziękujemy Irlandii! Obroniła wolność, również naszą", 17 VI 2008; tenże, „Czesi solidarni…" (inf. 6–7 i 9–10 X 2012); R. Giertych, *Cała naprzód*…, s. 3; *Naród sięgnie*…, s. 4; *Program dla posłów*…, s. 3; *Będzie o nas*…, s. 34–35; M. Giertych, *Gdy włada nami*…, s. 4; P. Ślusarczyk, *Europejska wiosna*…, s. 9. Zob. K. Jajecznik, *Wizje*…, s. 454–455; T. Koziełło, *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów*…, s. 75; E. Maj, *Wielonurtowość*…, s. 98; R. Matyja, *Rywalizacja polityczna w Polsce*, Kraków–Rzeszów 2013, s. 327; A. Szwed, *Europejska*…, s. 489.

[117] SI LPR, km, „Konstytucja…".

że jego interesy mogły być zagrożone w wyniku zawieranych układów, miało prawo podjąć działania, aby zawarcie tych układów udaremnić. Rezygnacja z tego prawa oznaczała, że przestawało być podmiotem stosunków międzynarodowych, stając się satelitą silniejszego mocarstwa lub ponadpaństwowej organizacji. LPR proponowała wprowadzenie dwóch rozwiązań, które miałyby zabezpieczyć Polskę przed szkodliwymi dla niej decyzjami unijnymi. Pierwszym było ustanowienie zakresu kompetencji, które powinny stanowić wyłączną domenę państw członkowskich. Oznaczało to, że w tych dziedzinach władze unijne nie miały prawa narzucać rządom swoich decyzji. Nie określano, jakie to miały być kompetencje, jednak z wypowiedzi liderów Ligi należy wywnioskować, że powinny być jak największe. Wśród nich za najważniejszą uważano zachowanie zasady wyższości prawa krajowego nad prawem wspólnotowym. Drugim sposobem na zapewnienie realizacji polskiej racji stanu było podporządkowanie przedstawicieli Rzeczypospolitej w strukturach wspólnoty parlamentowi. Miało to być realizowane w trojaki sposób. Po pierwsze, poprzez udzielanie przez Sejm mandatu imperatywnego rządowi polskiemu w sprawach związanych ze stanowieniem prawa. Ministrowie decydujący w Radzie Unii Europejskiej o prawach wspólnotowych mieliby wytyczne, którymi musieliby się kierować podczas obrad i z których byliby później rozliczani podczas debaty parlamentarnej. Przedstawiciel rządu, który nie realizowałby dyrektyw Sejmu, byłby odwoływany i zastępowany innym. Po drugie, poprzez wybór komisarza do Komisji Europejskiej przez Sejm. Komisarz powinien reprezentować polskie, a nie unijne interesy, z których również byłby rozliczany. Liga chciała wprowadzić w tym przypadku możliwość odwołania komisarza przez Sejm w przypadku, gdyby sprzeniewierzył się polskiej racji stanu. Po trzecie, poprzez wybór przedstawiciela do Komitetu Stałych Przedstawicieli przy Radzie UE, którego zadaniem było przygotowywanie stanowiska dla danego ministra w określonej sprawie. W tym przypadku również zastrzegano prawo do odwoływania go, jeśli okazałby się niekompetentny lub nielojalny wobec Polski. Dzięki tym dwóm metodom Liga sądziła, że uda się państwu polskiemu zachować wpływ na politykę unijną i zabezpieczyć własne interesy przed szkodliwymi działaniami ze strony władz w Brukseli[118]. M. Giertych powiedział: „Czas najwyższy serio potraktować państwa członkowskie i serio uznać zasadę, że nie wolno dyktować im w sprawach, które doskonale potrafią regulować same". Natomiast M. Kotlinowski żądał: „Od nowa zakreślamy obszary, które należą do wyłącznej

[118] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 55, pos. 198 KE i pos. 63; wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 66, pos. 68, pos. 92, pos. 99 i pos. 104; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 14 IX 2004; wyst. M. Giertycha z 14 XII 2004; wyst. S. Chruszcza z 10 V 2005 (inf. 6 X 2012); *Stanowisko II Kongresu*…, s. 8–9; *Naszym celem*…, s. 3; *Program dla posłów*…, s. 3; *Będzie o nas*…, s. 34–35; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…". Zob. T. Koziełło, *Ludowa*…, s. 42–43; J. Macała, *Anachronizm*…, s. 186; E. Maj, *Wielokierunkowość*…, s. 98.

właściwości państw narodowych i Unii Europejskiej. Jeśli pójdziemy w tym kierunku jest szansa, że Europa stanie się przestrzenią wolności, konkurencyjności i szacunku dla tożsamości każdego z jej członków”[119].

LPR stała na stanowisku, że osiągnięcie przez Polskę rozwoju ekonomicznego w ramach UE może nastąpić tylko wtedy, kiedy uzyska takie warunki, które pozwolą na realizację polskich celów gospodarczych. Najważniejszym zadaniem miała być renegocjacja traktatu akcesyjnego poprzez usunięcie niekorzystnych warunków. Jednocześnie uważano za konieczne walkę w Unii o przyznanie Polsce odpowiednio wysokich środków finansowych na rozwój i wyrównywanie różnic cywilizacyjnych. Możliwość taką widziano podczas negocjacji w sprawie budżetu wspólnotowego na lata 2007–2013. Politycy Ligi uważali, że został on tak skonstruowany, aby jak najwięcej pieniędzy dostały państwa najbogatsze kosztem nowych członków, dlatego żądali od polskich władz podejmowania działań w celu uzyskania jak największej ilości środków finansowych. Uważano, że Unia miała obowiązek przeznaczyć możliwe dużą kwotę na politykę spójności, której celem było wspieranie finansowe państw biedniejszych, aby wyrównywać różnice w poziomie gospodarczym. Działanie to byłoby korzystne dla państw rozwijających się, które dzięki temu uzyskałyby środki na rozwój różnych dziedzin gospodarki i poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa. Za konieczne uznano również przeznaczanie nadwyżek budżetowych na modernizację państw nowo przyjętych, a także wprowadzenie preferencji podatkowych i inwestycyjnych dla regionów biednych i słabiej rozwiniętych. Oprócz pomocy finansowej LPR postulowała wprowadzenie równych szans w rywalizacji gospodarczej na obszarze Unii, uważając, że polscy przedsiębiorcy i pracownicy nie powinni być dyskryminowani przez prawodawstwo krajowe, co, jak twierdzono, zdarzało się na terytorium niektórych państw. Stworzyłoby to polskim producentom nieskrępowaną możliwość prowadzenia działalności za granicą, zdobywania nowych rynków zbytu oraz zwiększania tym samym swojej produkcji i zysków, natomiast pracownicy mieliby szansę na lepsze zarobki w wybranych przez siebie zawodach. Uzyskanie tych postulatów powinno, zdaniem polityków LPR, zapewnić Polsce warunki do realizacji jej interesów w sferze ekonomicznej oraz przyczynić się do wzrostu potęgi państwa i zamożności obywateli[120]. Dariusz Grabowski postulował, że budżet Unii powinien uwzględnić „dwie najważniejsze kwestie: jak przyspieszyć tempo rozwoju gospodarczego i jak zmniejszyć różnicę między biednymi i bogatymi regionami Europy”.

[119] SI PE, wyst. M. Giertycha z 14 XII 2004; SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 92.

[120] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 77, pos. 78 i pos. 99; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; wyst. S. Pawłowskiego, pos. 6; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 26 X 2004, 1 XII 2004, 14 XII 2004 i 13 IV 2005; wyst. S. Chruszcza z 27 IX 2005; *Stanowisko II Kongresu*…, s. 8–9; *Naszym celem*…, s. 3; *Program dla posłów*…, s. 3.

Szymon Pawłowski żądał: „Nie – dla unijnego skąpstwa, dla ograniczania środków z budżetu Unii Europejskiej dla państw najbiedniejszych, w tym przede wszystkim dla Polski”[121].

Przywrócenie wartości chrześcijańskich w Unii Europejskiej miało odbywać się dwiema metodami. Pierwsza z nich polegała na wprowadzeniu zasady, że prawo stanowione powinno wynikać z prawa Bożego, zawartego w Dekalogu i Piśmie Świętym. Oznaczało to obowiązek władz unijnych dostosowania istniejącego systemu normatywnego do głównych zasad religii chrześcijańskiej, takich jak prawo do życia i godności, szacunek dla innych, wzajemna pomoc i wspieranie się, solidarność, moralność. Politycy LPR, opierając się na powyższych zasadach, żądali więc wprowadzenia w prawie UE zakazu przerywania ciąży, wykonywania eutanazji oraz przeprowadzania eksperymentów na ludziach, postulowali delegalizację małżeństw homoseksualnych oraz przeprowadzania zapłodnień pozaustrojowych (*in vitro*), a także chcieli zakazu promowania antykoncepcji i pornografii. Twierdzono, że te postulaty były realizacją nauczania Chrystusa, który uważał miłość i szacunek do ludzi za jedną z najważniejszych powinności każdego człowieka, krytykował natomiast wszelką niegodziwość i niemoralność obyczajową, przyczyniającą się do upadku duchowego. Uznając chrześcijaństwo za podstawę cywilizacji europejskiej i główny czynnik wszechstronnego rozwoju, LPR stała na stanowisku, że tylko zastosowanie się do jej postulatów mogło odwrócić negatywne procesy polityczne, gospodarcze i społeczne w Unii, a jednocześnie stworzyć warunki dla harmonijnej współpracy międzynarodowej. Drugą metodą miało być wprowadzenie do preambuły konstytucji unijnej odwołania do Boga i chrześcijaństwa. Liga była wprawdzie przeciwna przyjmowaniu tego dokumentu, jednak uważała, że jeśli społeczeństwa Europy zgodziłyby się na ścisłą integrację, powinna ona odbywać się zgodnie z chrześcijańskimi wartościami. Zdaniem jej polityków tylko takie rozwiązanie mogło dawać nadzieję na to, że Polska nie będzie dyskryminowana i wyzyskiwana przez decydentów unijnych[122]. M. Giertych napisał, że obowiązkiem Polaków powinna być „obrona chrześcijańskiej tożsamości Europy”. Zdaniem Wojciecha Wierzejskiego: „Potrzeba jest dziś, jak mało kiedy, powszechnej mobilizacji w obronie naszej Cywilizacji, naszej Tradycji, naszej Wiary i naszego Ładu Moralnego”[123].

---

[121] SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 14 XII 2004; SI Sejm, V kad., wyst. S. Pawłowskiego, pos. 6.

[122] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 27 i pos. 55; wyst. B. Pęka, pos. 38; wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 72; SI PE, wyst. W. Wierzejskiego z 11 I 2005; wyst. U. Krupy z 11 IV 2005; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…”; tenże, „Wybory do Parlamentu Europejskiego”, maj 2004, nr 49; tenże, „Podnieść…” (inf. 11 X 2012); SI Wierzejski, W. Wierzejski, , „Katakumby…”; *W służbie Rodzinie*…, s. 4; P. Ślusarczyk, *Korzenie Europy*…, s. 5; M. Giertych, *Co powiedział*…, s. 4; *Naród sięgnie*…, s. 4; *Stanowisko II Kongresu*…, s. 9; *Naszym celem*…, s. 3; *Program dla posłów*…, s. 3. Zob. T. Koziełło, *Ludowa*…, s. 40–41; J. Macała, *Anachronizm*…, s. 182; E. Maj, *Wielonurtowość*…, s. 98.

[123] SI Opoka, M. Giertych, „Wybory…”; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Katakumby…”.

Politycy LPR byli świadomi tego, że realizacja powyższych celów była trudna ze względu na opór silnych państw unijnych, które nie chciały stracić prymatu w europejskiej organizacji. Polska, posiadając niezbyt wysoką pozycję w środowisku międzynarodowym, mogła jedynie wyrazić protest lub opinię, jednak nie miała wielkich szans na przeprowadzenie swojej woli w przypadku sprzeciwu Niemiec lub Francji. Z tego względu proponowano rządzącym trzy metody działania, które mogły okazać się skuteczne i umożliwić urzeczywistnienie interesów państwowych. Pierwszą z nich było nawiązanie współpracy w Unii z tymi państwami, które swoją politykę opierały na takich samych lub podobnych wartościach, zwłaszcza w kwestii zachowania suwerenności państw członkowskich, równości praw i szans oraz sprzeciwu wobec hegemonii Niemiec i Francji. Do nich zaliczano Wielką Brytanię, Danię, Szwecję, Hiszpanię, Irlandię oraz państwa Grupy Wyszehradzkiej. Twierdzono, że tak silna koalicja powinna uniemożliwić plany dalszej integracji politycznej wewnątrz UE oraz skoncentrować się na najważniejszych, według Ligi, celach wspólnotowych, jakimi były wzrost gospodarczy wszystkich państw oraz wyrównywanie różnic między dotychczasowymi i nowymi członkami. Jednocześnie działania tej grupy zapobiegłyby dążeniom Niemiec i Francji do narzucania innym państwom swojej woli, ponieważ siła zjednoczonych państw byłaby co najmniej taka sama albo większa od obu decydentów. Druga metoda polegała na zastosowaniu sankcji wobec Unii. Uważano, że jeśli decydenci unijni będą podejmować decyzje szkodliwe dla Polski, polskie władze zobowiązane byłyby do prowadzenia polityki odwetowej. Miała ona polegać na ograniczeniu lub zaniechaniu wpłaty składki członkowskiej oraz wprowadzeniu ograniczeń w dostępie do Polski produktów z państw unijnych. Według Ligi taki nacisk powinien zmusić decydentów UE do traktowania Polski jako partnera i równoprawne z innymi państwo członkowskie, a nie satelitę, którego można wykorzystywać. Ostatnią z metod było zagrożenie opuszczeniem struktur unijnych. Politycy Ligi twierdzili, że jeśli nie udałoby się zmienić Unii w sposób zgodny z postulowanymi przez siebie celami, wówczas należałoby poinformować władze w Brukseli o konieczności zakończenia członkostwa we wspólnocie. Spełnienie tej groźby byłoby ostatecznością w przypadku, gdyby decydenci UE nie respektowali polskich interesów narodowych. LPR stała na stanowisku, że jej wartości i cele były w wystarczającym stopniu atrakcyjne i korzystne dla większości państw europejskich, więc przyjęcie ich przez polskie władze i rozpropagowanie w Europie zyskałoby dla nich duże poparcie. Efektem tego poparcia byłoby stworzenie koalicji, która spróbowałaby zmienić Unię lub, gdyby się to nie udało, opuścić ją, doprowadzając do osłabienia lub likwidacji[124]. D. Grabowski obiecywał:

[124] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego: pos. 46, pos. 72, pos. 78, pos. 83, pos. 30 KUE z 22 X 2004; pos. 99 i pos. 104; wyst. B. Pęka, pos. 56; wyst. R. Giertycha, pos. 73; V kad., wyst. W. Wierzejskiego, pos. 4; SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 13 IV 2005;

„Będziemy walczyć aż do zwycięstwa bądź rozpadu Unii Europejskiej". Natomiast M. Giertych przewidywał przyszłość UE: „Jestem przekonany, że prędzej czy później Unia się rozleci. Dumne narody europejskie nie wytrzymają zapędów centralistycznych Brukseli"[125].

Liga Polskich Rodzin stała na stanowisku, że Polska powinna pozostać poza Unią Europejską. Nie mogąc jednak zanegować woli większości obywateli akceptujących w referendum traktat akcesyjny, musiała opracować nową strategię i taktykę działania, dostosowaną do nowego położenia Rzeczypospolitej w środowisku międzynarodowym. Strategia ta opierała się na obowiązku realizacji przez rządzących w Unii polskiego interesu państwowego i narodowego. Interes ten widziano w trzech elementach: 1) utrzymaniu jak największego zakresu suwerenności i niedopuszczeniu do utraty podmiotowości międzynarodowej przez Polskę, 2) wykorzystaniu członkostwa w Unii do zapewnienia systematycznego rozwoju gospodarczego oraz 3) zablokowaniu prób narzucenia Polsce i innym państwom europejskim wbrew ich woli ateistycznego światopoglądu. Uważano, że realizacja tych trzech celów powinna utrudnić marginalizację państwa polskiego przez europejskich decydentów, a jednocześnie umożliwić mu zyskanie silnej pozycji na kontynencie jako państwa niezależnego, rozwiniętego ekonomicznie i niepozwalającego nikomu narzucać mu swojej woli. Urzeczywistnieniu tych celów służyła taktyka opierająca się na zasadzie zastraszania i gróźb wobec unijnych decydentów w przypadku, gdyby podejmowali decyzje niezgodne z polską racją stanu. Taktyka ta, umiejętnie stosowana, mogła przynosić pożądane efekty, ponieważ, jak wyjaśniali politycy Ligi, decydentom unijnym zależało na obecności Polski w strukturach UE, więc powinni robić wszystko, aby ta nie opuściła struktur wspólnotowych lub nie zastosowała sankcji wewnętrznych wobec innych państw. Według LPR jedynie stanowcza postawa polskich władz, realizujących konsekwentnie program narodowy, mogła przynieść zamierzone skutki, ponieważ decydenci unijni często ustępowali przed siłą, a narzucali swoją wolę słabszym. R. Giertych obiecywał: „W relacjach z Unią Europejską będziemy prowadzili politykę twardej obrony interesu narodowego". W. Wierzejski wyjaśnił: „Suwerennych praw Narodu (…) nie sprzedaje się za gotowość do pochwał ze strony nowych partnerów. Szanuje się tylko silnych i gotowych walczyć o swoje interesy"[126].

SI LPR, „Wierzejski: negatywny bilans dwóch lat Polski w UE", 29 IV 2006 (inf. 3 i 9 X 2012); *Polityka suwerennego narodu…*, s. 4; *Stanowisko II Kongresu…*, s. 8–9; M. Kotlinowski, *Własnych pożytków…*, s. 11; R. Giertych, Z. Wrzodak, *List otwarty do Premiera Rządu RP Leszka Millera w sprawie zawieszenia niektórych aspektów gospodarczej integracji z Unią Europejską*, RPol, kwiecień 2004, s. 18; *Program dla posłów…*, s. 3; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

[125] SI PE, wyst. D. Grabowskiego z 13 IV 2005; SI Opoka, M. Giertych, „Co teraz?…".

[126] R. Giertych, *Polska zasługuje…*, s. 4; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Polska pod presją", 22 VI 2007 (inf. 9 X 2012).

7.2.3. Cele działania w stosunkach dwustronnych

Liga Polskich Rodzin uważała suwerenność za podstawę prowadzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa. Sprzeciwiała się tym samym procesom, które mogłyby naruszyć tę wartość i podporządkować Polskę innym państwom lub organizacjom międzynarodowym. Według niej głównym celem polskich władz powinno być takie ułożenie stosunków międzynarodowych, które zapewniłoby możliwość realizacji narodowych interesów oraz przeciwstawianie się działaniom szkodliwym dla państwa i społeczeństwa. Z tego względu żądała od rządzących, aby godnie reprezentowali Rzeczpospolitą w środowisku międzynarodowym, wspierając te państwa, które mogłyby przyczynić się do wzmocnienia jej pozycji politycznej i ekonomicznej, oraz próbując osłabić te, które uznano za nieprzyjaciół, a ich politykę – za antypolską. Nie oznaczało to jednak bezkrytycznego popierania każdej decyzji państw uznanych za sojuszników ani też ciągłej walki z tymi, których uznawano za wrogów. Politycy LPR twierdzili, że wszystkie działania i procesy międzynarodowe należałoby analizować pod względem korzyści dla Polski i dopiero potem podejmować ostateczną decyzję, jaką postawę należałoby zająć odnośnie do każdego z nich. Tylko taka taktyka miała gwarantować racjonalne i skuteczne działanie polskich władz i niedopuszczenie do uprzedmiotowienia Rzeczypospolitej w środowisku międzynarodowym. Maciej Giertych powiedział: „Polska nie może sobie zamykać drzwi do rozmów z żadnym państwem". Natomiast Marek Kotlinowski chciał takiego ułożenia relacji międzynarodowych, które gwarantowałyby, że państwa „współpracują ze sobą na zasadach wzajemności, z korzyścią dla każdego z nich"[127].

Postawę wspierania przez Polskę sojuszników tylko w tych kwestiach, które nie stoją w sprzeczności z polskim interesem narodowym, LPR chciała stosować wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki. Uznawała je za najważniejszego sojusznika państwa polskiego i przytaczała wiele przykładów na ich propolską działalność, jednak nie wszystkie decyzje władz amerykańskich akceptowała, a niektóre otwarcie krytykowała. Do tych ostatnich zaliczano interwencję USA w Iraku w 2003 roku. Politycy Ligi uważali, że Polska nie powinna popierać działań na Bliskim Wschodzie ani angażować się czynnie po stronie Stanów Zjednoczonych. Swoje negatywne stanowisko uzasadniali czterema argumentami. Po pierwsze, zanegowaniem powodów, dla których nastąpiła interwencja w Iraku. LPR uważała za fałszywe oskarżanie władz irackich o wspieranie terroryzmu muzułmańskiego oraz posiadanie broni nuklearnej, ponieważ Amerykanie nie przedstawili na to żadnych dowodów. Dla LPR była to więc wojna bez moralnego usprawiedliwienia. Po drugie, przedstawieniem prawdziwych powodów interwencji. Zdaniem polityków partii USA próbowały podbić Irak, aby zdobyć kontrolę

[127] *Polityka suwerennego narodu…*, s. 4; SI Sejm V kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 12.

nad posiadanymi przez to państwo dużymi zasobami ropy naftowej. Z tego względu Liga sprzeciwiała się udziałowi Polski w tym przedsięwzięciu, traktując je jako zaangażowanie w wojny kolonialne obcego państwa. Po trzecie, przestrzeganiem przed negatywnymi konsekwencjami tej wojny dla Polski. Obawiano się, że udział polskich żołnierzy w okupacji Iraku uczyni z państwa polskiego wroga całego świata muzułmańskiego. Skutkowałoby to wzrostem niebezpieczeństwa dla Polski i Polaków w postaci możliwości rozpoczęcia ataków terrorystycznych na terytorium Rzeczypospolitej, tak jak to miało miejsce w Madrycie w 2004 roku. Po czwarte, przekonywaniem, że Polska nie będzie miała z tego zaangażowania żadnych wymiernych korzyści. Jako dowód przytaczano brak uzyskania przez polskie przedsiębiorstwa wieloletnich i zyskownych kontraktów na działalność w Iraku, które miały rozwijać polską gospodarkę i tworzyć nowe miejsca pracy. Oprócz interwencji w Iraku LPR krytycznie oceniała również wiele działań amerykańskich wobec Polski, które potraktowano jako lekceważenie jej lub uznawanie za państwo wasalne przez Stany Zjednoczone. Wśród działań pierwszego rodzaju wymieniano brak decyzji w sprawie zniesienie wiz dla polskich obywateli, niewywiązywanie się do końca z umowy offsetowej związanej z zakupem myśliwców F-16 przez Polskę oraz niezrealizowanie obietnicy modernizacji polskiej armii w zamian za wsparcie w operacji irackiej. Do działań drugiego rodzaju zaliczano chęć zbudowania w Polsce tarczy antyrakietowej, co LPR potraktowała jako zmuszenie państwa polskiego do odgrywania roli bufora przed wrogim atakiem nuklearnym na Stany Zjednoczone. Politycy ugrupowania sprzeciwiali się tej inwestycji, uważając, że narażała ona Polskę na niebezpieczeństwo ataków dywersyjnych organizacji terrorystycznych i służb specjalnych wrogich USA państw, które dążyłyby do zniszczenia tej instalacji, przyczyniając się do wyrządzania szkód polskiemu państwu i społeczeństwu. Liga deklarowała się jako sojusznik Stanów Zjednoczonych Ameryki, ale sprzeciwiała się narażaniu Polski na niebezpieczeństwo w imię bezpieczeństwa USA, które nie zawsze doceniały proamerykańskie działania władz Rzeczypospolitej[128]. M. Kotlinowski powiedział: „Polska jest państwem suwerennym i ma prawo do własnej oceny

[128] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; wyst. R. Giertycha, pos. 43; wyst. Z. Wrzodaka: pos. 44, pos. 65 KON, pos. 62, pos. 173 KG, pos. 100 KON i pos. 144 KSZ oraz pos. 120 KON i pos. 177 KSZ; wyst. J. Dobrosza: pos. 67 i pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 10 z oraz pos. 10 KON i pos. 27 KSZ z 22 III 2006; SI LPR, „Strąk: Pomorze straci na tarczy antyrakietowej", 17 VII 2007; SI Opoka, M. Giertych, „Polska w Iraku", lipiec 2003, nr 45; SI Chruszcz, S. Chruszcz, „ZSRS lepszy niż USA? O tarczy i wizach", 23 V 2008; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „O »tarczy« i otwartych funduszach emerytalnych", 22 I 2007 (inf. 4 i 8–11 X 2012); *Wojna bez moralnego…*, s. 5–6; *Dlaczego mamy się bić o Irak?*, wywiad z R. Giertychem, RPol, maj 2004, s. 2. Zob. T. Koziełło, *Stosunki…*, s. 84, 91; R. Matyja, *Rywalizacja…*, s. 461; G. Tokarz, *Współczesna…*, s. 337.

bieżącej polityki zagranicznej, prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Nie możemy bezkrytycznie podchodzić do wszystkich ich poczynań". Podobne wypowiedział się M. Giertych: „Swoją sojuszniczość trzeba politycznie wykorzystywać i nie dać się sprowadzić do roli wasala"[129].

LPR, mimo zastrzeżeń do polityki amerykańskiej, opowiadała się za koniecznością zacieśniania stosunków pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Gotowa była popierać działania rządu wspierające politykę USA, uważając, że przynosi wiele pozytywnych efektów dla pozycji międzynarodowej i wewnętrznej państwa polskiego. Zastrzegała jednak, że obustronne relacje powinny opierać się na dwóch zasadach: partnerstwie i wzajemnym szacunku. Oznaczało to, że Stany Zjednoczone nie powinny traktować Polski jako państwa satelickiego, które zobowiązane było akceptować wszystkie ich działania, lecz musiały uwzględniać jej interesy państwowe i narodowe, jeśli chciałyby uzyskać poparcie dla swojej polityki. Polskie władze musiały natomiast tak ułożyć obustronne stosunki, aby współpraca przynosiła korzyści zarówno USA, jak i Rzeczypospolitej. Uważano, że należało w pierwszej kolejności wspierać Stany Zjednoczone w działaniach zgodnych z interesem Polski, takich jak wzmacnianie siły Paktu Północnoatlantyckiego chroniącego bezpieczeństwo państw euroatlantyckich oraz utrzymanie militarnej, politycznej i ekonomicznej obecności USA w Europie jako gwarancji pokoju. Liga gotowa była popierać działania amerykańskie nieprzynoszące Polsce bezpośrednich korzyści (takie jak wojna w Iraku), ale w zamian za uzyskanie odpowiednich rekompensat. Do nich zaliczano: 1) zniesienie wiz dla polskich obywateli wyjeżdżających do USA, 2) przekazywanie polskim przedsiębiorstwom w ramach offsetu różnych technologii umożliwiających rozwój techniczny polskiej gospodarki, 3) przekazanie środków finansowych na modernizację polskiej armii, 4) utrzymanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania w handlu, 5) zwiększenie inwestycji amerykańskich w Polsce i pomocy finansowej dla polskiej gospodarki, 6) powstrzymanie roszczeń materialnych środowisk żydowskich wobec Polski oraz 7) poparcie polskiej polityki wobec wrogich działań Niemiec i Rosji. Kontrowersje budziła obecność amerykańskich baz wojskowych na terenie Rzeczypospolitej. Niektórzy politycy (Maciej Giertych, Roman Giertych) uważali je za zwiększenie gwarancji bezpieczeństwa Polski, inni (Wojciech Wierzejski, Zygmunt Wrzodak) sprzeciwiali się im jako możliwości ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Polski. Partia zgodna była jednak w tym, że wobec Stanów Zjednoczonych należało stosować politykę wzajemności. Oznaczało to, że w przypadku amerykańskich działań naruszających polskie interesy władze Rzeczypospolitej powinny stosować analogiczną politykę polegającą m.in. na wprowadzeniu wiz dla obywateli amerykańskich lub wycofywaniu polskich żołnierzy z Ira-

[129] *Program Polski…*, s. 8; SI Opoka, M. Giertych, „Stosunki…".

ku[130]. M. Giertych napisał: „Za popieranie Ameryki (…) trzeba żądać poważnego wsparcia". Podobnie wypowiedziała się Anna Raźny: „Musimy dbać o relacje z USA, ale one muszą służyć realizacji interesów Polski"[131].

Liga, doceniając znaczenie Polonii amerykańskiej dla wspierania międzynarodowych interesów Rzeczypospolitej, wysuwała postulaty, aby nadal wykorzystywać wpływy polskiej mniejszości w Stanach Zjednoczonych Ameryki celem zbliżenia między obu państwami. Uważano, że Kongres Polonii Amerykańskiej, reprezentujący około 10 milionów osób, był najsilniejszą, najbogatszą i najbardziej wpływową ze wszystkich organizacji polonijnych, a jednocześnie miał znaczące wpływy w środowiskach politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i opiniotwórczych, więc posiadał odpowiednie instrumenty do kształtowania amerykańskiej polityki. LPR oczekiwała od KPA podjęcia działań zmierzających do tego, aby władze USA przychyliły się do realizacji polskich interesów państwowych. Wśród nich wymieniała: 1) nacisk na zniesienie wiz dla polskich obywateli, 2) przekonanie do zwiększenia wymiany handlowej z Polską, przynoszącej korzyści polskiej gospodarce, 3) lobbowanie za udzieleniem Polsce gwarancji bezpieczeństwa gospodarczego i militarnego. W zamian za wspieranie polskich aspiracji Liga żądała, aby władze Rzeczypospolitej zagwarantowały Polonii możliwość wpływu na politykę państwa polskiego, co przejawiałoby się w prawie wyboru 22 senatorów. Postulowała również stworzenie dla Amerykanów polskiego pochodzenia preferencji podatkowych w przypadku, gdyby chcieli dokonać inwestycji w Polsce, oraz zapewnienie im możliwości osiedlania się w ojczyźnie przodków[132]. R. Giertych apelował, aby „współpraca polsko-amerykańska była inicjowana przez Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia mieszkających w Stanach Zjednoczonych", dzięki czemu „nastąpi lepsza przyszłość dla współpracy bilateralnej między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które zawsze były naszym sojusznikiem, a Rzeczpospolitą Polską"[133].

---

[130] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 6; wyst. M. Giertycha: pos. 52 i pos. 138 KSZ z 10 XII 2003; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 62; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 10 i pos. 41; SI LPR, KM, „Niepokojąco bliskie stosunki rosyjsko-niemieckie", 9 V 2005; „Giertych: Zeznania Kaczmarka to dramat", 23 VIII 2007; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Procesy sądowe. Sprawa Tarczy i amerykańskich baz wojskowych w Polsce", 20 VIII 2008 (inf. 3 i 7–9 X 2012); *Nie jesteśmy chłopcem*…, s. 26; *Dlaczego mamy się bić*…, s. 2; *Trzeba powstrzymać degradację*…, s. 10; *Relacje z USA trzeba zrównoważyć*, wywiad z A. Raźny, ND, 17–18 XI 2007, nr 269, s. 19; SI Opoka, M. Giertych, „Stosunki…". Zob. T. Koziełło, *Stosunki*…, s. 83.

[131] SI Opoka, M. Giertych, „Stosunki…"; *Relacje z USA*…, s. 19.

[132] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 16, pos. 17, pos. 13 KŁPG, pos. 36 KŁPG z 28 VIII 2003 oraz pos. 37 KŁPG; wyst. M. Giertycha, pos. 43 KŁPG z 20 I 2004; wyst. J. Dobrosza, pos. 67; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 2 (inf. 3 X 2012); *Stworzyć Polsce alternatywę*…, s. 7; *Wolna Polska*…, s. 5. Zob. T. Koziełło, *Mniejszości*…, s. 102.

[133] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 13 KŁPG.

Podobną postawę LPR prezentowała wobec Białorusi, którą uważała za potencjalnego sojusznika Polski. Sprzeciwiała się jej izolacji w środowisku międzynarodowym, uważając, że w ten sposób zmusza się państwo białoruskie do zbliżenia z Rosją, odbudowującą swoją imperialną potęgę. Sytuacja ta byłaby niebezpieczna dla Polski, ponieważ na wschodniej granicy, zamiast życzliwego państwa, miałaby rosyjskiego satelitę, działającego przeciw polskim interesom. Z tego względu postulowała zbliżenie polsko-białoruskie, traktując je jako jedyny sposób na osłabienie rosyjskich wpływów w byłej radzieckiej republice. Zbliżenie nastąpiłoby na płaszczyźnie relacji dwustronnych oraz w ramach organizacji międzynarodowych. W pierwszym przypadku postulowano zintensyfikowanie wielostronnej współpracy. Miało to polegać na: 1) likwidacji wiz dla obywateli obu państw, aby mogli swobodnie przekraczać granicę, 2) zwiększeniu poziomu współpracy transgranicznej między samorządami polskimi i białoruskimi, 3) powoływaniu mieszanych, polsko-białoruskich przedsiębiorstw, umożliwiających ponadgraniczną współpracę gospodarczą, 4) zwiększeniu inwestycji polskich na Białorusi, aby rozwijać tamtejszą gospodarkę, 5) wymianie młodzieży, aby lepiej poznała państwo sąsiednie oraz 6) współpracy przy pielęgnowaniu i propagowaniu kultury polskiej na Białorusi oraz kultury białoruskiej w Polsce. Ważną rolę przyznawano mniejszościom narodowym obu państw. Uważano, że ich lojalność wobec państwa zamieszkiwanego i aktywne włączanie się w działalność publiczną na rzecz społeczeństwa, a jednocześnie zachowywanie tożsamości narodowej pozwoliłoby przełamać negatywne stereotypy Polaków i Białorusinów w opinii publicznej narodu rządzącego i pozwoliłoby na zbliżenie obu narodów i państw. Istotną kwestią było również zaprowadzenie demokracji na Białorusi. Politycy partii przestrzegali przed narzucaniem jej w sposób autorytatywny, twierdząc, że ta metoda jedynie wywoływała opór władz, przekonanych o próbie ograniczenia ich suwerenności. Uważali, że najpierw należało ułożyć przyjazne i życzliwe relacje pomiędzy obu państwami, a następnie przekonywać władze o korzyściach, jakie niosą wartości demokratyczne. Nie gwarantowano pełnego sukcesu, jednak uznano, że dzięki temu mogłoby nastąpić chociaż częściowe odejście od autorytaryzmu. LPR chciała uczynić z Polski promotora Białorusi w jej relacjach z Europą Zachodnią. Uważano, że obowiązkiem władz polskich było dążenie do włączenia wschodniego sąsiada w struktury europejskie i euroatlantyckie, takie jak Rada Europy czy NATO. Powodzenie tego przedsięwzięcia umożliwiłoby uzyskanie dla Białorusi wsparcia finansowego i technologicznego w celu rozwoju cywilizacyjnego, zapewnienie jej bezpieczeństwa przed ekspansją Rosji, a także uznanie przez władze w Mińsku Rzeczypospolitej za sojusznika pomagającego w potrzebie, któremu należy się wdzięczność[134]. J. Dobrosz powiedział: „W na-

[134] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 19 KŁPG; wyst. M. Giertycha: pos. 74 KSZ, pos. 43, pos. 52 i pos. 133 KSZ z 25 XI 2003; wyst. J. Dobrosza, pos. 83; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 10 i pos. 19 KSZ z 17 II 2006; SI LPR, NatM, „Dbać i chronić Polaków mieszkających na Białorusi", 2 III 2006 (inf. 3–4 i 8 X 2012); *Naszą rolą*…, s. 4.

szym polskim interesie narodowym leży, by prowadzić do zbliżenia narodów białoruskiego i polskiego". M. Giertych stwierdził: „Trzeba podjąć wysiłek na rzecz bliższych kontaktów Białorusi ze światem"[135].

Życzliwy stosunek wobec Białorusi zmienił się podczas wydarzeń związanych z brakiem uznania przez rząd białoruski nowych władz Związku Polaków na Białorusi wybranych w 2005 roku. Politycy LPR prezentowali wówczas fakty świadczące, ich zdaniem, o wrogim nastawieniu wschodniego sąsiada do Polski i Polaków, polegające na zajęciu przez milicję siedziby ZPB oraz aresztowaniach i wielogodzinnych przesłuchaniach działaczy tej organizacji. Żądali od polskich władz podjęcia działań w obronie prześladowanych rodaków i zmuszenia białoruskich decydentów do uznania za legalne przeprowadzonych wyborów. W przypadku niespełnienia tych żądań grozili zastosowaniem sankcji międzynarodowych wobec wschodniego sąsiada. Miałyby one charakter jednostronny oraz zbiorowy. W pierwszym przypadku uważano, że Polska sama początkowo powinna zainterweniować, wypowiadając stosunki dyplomatyczne oraz uznając działaczy władz białoruskich za osoby niepożądane w Polsce i zmuszając je do opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej. Zawieszenie miałoby nastąpić również w obustronnych stosunkach gospodarczych i społecznych do czasu pozytywnego rozwiązania konfliktu. Politycy Ligi nie chcieli angażować organizacji międzynarodowych w ten spór, ale uważali, że byłoby to konieczne w przypadku niepowodzenia polskich starań. Należałoby wówczas sprawę umiędzynarodowić, przedstawiając problem na forum Unii Europejskiej, Rady Europy oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych i zażądać, by te organizacje podjęły decyzje o zastosowaniu sankcji zbiorowych. Oznaczało to wprowadzenie izolacji Białorusi w środowisku międzynarodowym, uznanie białoruskich polityków za osoby niepożądane, a także, w ostateczności, powołanie emigracyjnego rządu białoruskiego, opozycyjnego wobec władz w Mińsku. W przypadku pozytywnego rozwiązania konfliktu LPR stała na stanowisku zniesienia sankcji i ponownego nawiązania stosunków politycznych z Białorusią, uzależniając jednak politykę Polski od traktowania przez białoruskie władze polskiej mniejszości narodowej[136]. W. Wierzejski napisał: „Nasza postawa staje się gwarancją, że nikt nie zapomni o Polakach na Białorusi". M. Giertych stwierdził: „Powinniśmy próbować znaleźć jakieś wyjście, które by pozwoliło Polakom na Białorusi funkcjonować normalnie"[137].

---

[135] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 83; wyst. M. Giertycha, pos. 74 KSZ.

[136] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 56 KŁPG i pos. 245 KSZ z 20 V 2005; pos. 57 KŁPG, pos. 61 KŁPG i pos. 108; wyst. A. Mańki, pos. 56 KŁPG i pos. 245 KSZ z 20 V 2005; SI LPR, „Polacy na Białorusi potrzebują dużego wsparcia", 24 V 2005; „Profesor Giertych…"; mJPM, „Żądamy wolności dla polskości", 1 VIII 2005; kb, „Roman Giertych na pikiecie na granicy z Białorusią", 4 VIII 2005 (inf. 3 i 7 X 2012); *Polacy pionkiem w grze?*, MP, 12 VI 2005, nr 24, s. 11; W. Wierzejski, *Białoruś…*, s. 45. Zob. T. Kozielło, *Mniejszości…*, s. 104.

[137] W. Wierzejski, *Białoruś…*, s. 45; SI LPR, „Profesor Giertych…".

Stosunek LPR do Ukrainy również charakteryzowała dwojaka postawa. Podobnie jak w przypadku Białorusi, tak i wobec południowo-wschodniego sąsiada politycy Ligi deklarowali ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną. Jej celem miało być osłabienie prorosyjskich i proniemieckich wpływów w tym państwie, które, jak twierdzono, negatywnie oddziaływały na relacje polsko-ukraińskie. Uważano, że większość konfliktów i sporów między Polską i Ukrainą wynikało z ingerencji obcych państw w politykę obu sąsiadów, dlatego ograniczenie tych wpływów, a nawet zneutralizowanie ich mogło przynieść pozytywne skutki. Jako poparcie dla swojego twierdzenia przekonywano o wspólnych interesach łączących te dwa państwa, za konieczne uznawano więc dążenie do ich realizacji w ramach stosunków dwustronnych i wielostronnych. W pierwszej kolejności zakładano podejmowanie działań na rzecz wspólnego bezpieczeństwa, integralności terytorialnej i suwerenności oraz przeciwstawiania się tym, którzy mogliby naruszyć powyższe wartości. Wśród nich wymieniano: 1) propagowanie idei przyłączenia Ukrainy do NATO, co zwiększyłoby jej gwarancje bezpieczeństwa wobec Rosji oraz włączenia w struktury bloku środkowoeuropejskiego, który chciano stworzyć na obszarze Międzymorza, 2) popieranie powstawania wspólnych polsko-ukraińskich jednostek wojskowych, stanowiących wstęp do integracji bojowej armii obu państw, a także 3) pomoc w rozwiązywaniu wewnętrznych problemów ukraińskich w przypadku prób narzucenia południowo-wschodniemu sąsiadowi wrogich wpływów (jak w przypadku próby sfałszowania wyborów prezydenckich w 2004 roku). LPR uważała również za wskazane podejmowanie współpracy na rzecz rozwoju gospodarczego Ukrainy, co byłoby z korzyścią również dla Polski. W tym zakresie postulowano: 1) zawarcie porozumienia polsko-ukraińskiego w sprawie pobierania wysokich opłat za tranzyt ropy naftowej i gazu z Rosji do Europy Zachodniej, na czym skorzystaliby obaj sąsiedzi, 2) wzrost wymiany handlowej między państwami, dzięki czemu Polska zyskałaby duży rynek zbytu dla swoich towarów, a Ukraina – potrzebne produkty i technologię, 3) pomoc ekonomiczną i merytoryczną, aby zmodernizować ukraińską gospodarkę, a także 4) popieranie akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej, co miało zwiększyć siłę oddziaływania w tej organizacji obu państw i zapewnić bardziej skuteczną walkę o dotacje na rozwój. LPR stała na stanowisku potrzeby demokratyzacji Ukrainy, uważając, że bez zmiany systemu politycznego żadne reformy społeczne i ekonomiczne nie udadzą się, ponieważ nie będą służyć narodowi, lecz elitom. Z tego względu żądała zaangażowania się Polaków we wspieranie demokratycznych przemian na takiej samej zasadzie jak wobec Białorusi, aby nie wzbudzić w ukraińskich władzach niechęci. Sukces tych przedsięwzięć miałby przynieść korzyści Ukrainie i Ukraińcom, którzy, wdzięczni wobec Polski, staliby się w pełni jej sojusznikami[138]. J. Dobrosz powiedział: „Dobre stosun-

[138] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Kotlinowskiego, pos. 124 KE z 11 III 2003; wyst. M. Giertycha: pos. 43 i pos. 52; wyst. R. Giertycha: pos. 31 KŁPG z 10 VI 2003 i pos. 100 KSZ; wyst. J. Dobrosza, pos. 87; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; SI PE, wyst. S. Chruszcza

ki z naszym wschodnim sąsiadem ukraińskim to jest racja stanu". Natomiast R. Giertych stwierdził: „Potrzeba współpracy narodów polskiego i ukraińskiego jest niekwestionowaną potrzebą polityczną"[139].

Deklarując potrzebę współpracy polsko-ukraińskiej, politycy Ligi zwracali jednocześnie uwagę na negatywne tendencje panujące u południowowschodniego sąsiada, takie jak gloryfikacja UPA i OUN oraz przejawy dyskryminacji polskiej mniejszości narodowej. Ich zdaniem tak prowadzona polityka wewnętrzna władz ukraińskich nie sprzyjała bliskim stosunkom z Polską, ponieważ świadczyła o tym, że traktują one Rzeczpospolitą i Polaków za wrogów. Z tego względu Liga oczekiwała od polskich władz podjęcia działań mających na celu zmuszenie decydentów ukraińskich do zaprzestania tego typu działań. Pożądanym skutkiem miało być zdelegalizowanie organizacji odwołujących się do tradycji UPA i OUN, zaprzestanie propagandy uznającej działaczy tych organizacji za bohaterów, a także przeproszenie w imieniu narodu ukraińskiego za zbrodnie wojenne. Żądano jednocześnie przywrócenia Polakom zamieszkałym na Ukrainie swobody działalności społecznej i kulturalnej, a także kultywowania swojej tożsamości narodowej. Nie postulowano zastosowania wobec niej tak radykalnych środków, jak wobec Białorusi, niemniej jednak politycy LPR dawali do zrozumienia, że bez spełnienia polskich postulatów Ukraina nie mogła liczyć na polskie wsparcie i pomoc. Uważano, że postawienie ultimatum władzom w Kijowie powinno zmusić je do zmiany ich polityki, w przeciwnym wypadku pozostałyby osamotnione wobec rewizjonistycznych aspiracji Rosji[140]. Marek Kawa powiedział: „Pojednać się trzeba, ale tylko wówczas, gdy winny uzna swoje winy". Podobnie wypowiadał się Sylwester Chruszcz: „Nie można budować pojednania i dobrosąsiedzkiej współpracy między narodami, zamazując nawet najbardziej tragiczne karty wspólnej historii"[141].

Stosunek do Czech i Litwy nie zajmował wiele miejsca w koncepcjach politycznych LPR. Charakteryzował się przede wszystkim dążeniem do pojednania z nimi i ułożenia dobrych relacji, opartych na zaufaniu, przyjaźni i współpracy. Nawet Litwa, którą oskarżano o dyskryminację polskiej mniej-

---

z 14 XI 2007; SI LPR, km, „Wokół wyborów prezydenckich na Ukrainie", 23 XI 2004; M. Kotlinowski, „Wybory prezydenckie na Ukrainie zostały sfałszowane", 24 XI 2004; „Leży nam na sercu los ukraińskich rodzin", 2 XII 2004; „Poseł Chruszcz interweniuje w sprawie katolickiego kościoła we Lwowie", 24 VIII 2007; „Chruszcz o dobrych relacjach…" (inf. 3 i 7–8 X 2012); *Wolna Polska*…, s. 5; R. Giertych, *Cała naprzód*…, s. 3; *Wojciech Wierzejski*, Wp, czerwiec 2004, nr 115, s. 7.

[139] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 87; wyst. R. Giertycha, pos. 100 KSZ.

[140] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha: pos. 19 KŁPG i pos. 100 KSZ; wyst. M. Giertycha, pos. 43; V kad., wyst. M. Kawy: pos. 17 i pos. 26; SI PE, wyst. S. Chruszcza z 14 XI 2007; SI LPR, S. Chruszcz, W. Wierzejski, „List otwarty…"; „Chruszcz do radnych…"; „Chruszcz o dobrych relacjach…"; S. Chruszcz, *Pamięci ofiar Huty Pieniackiej*, MP, 9 III 2008, nr 10, s. 15. Zob. T. Koziełło, *Miejsce Polski*…, s. 176; tenże, *Rosja*…, s. 200; G. Radomski, *Ruch*…, s. 299.

[141] SI Sejm, V kad., wyst. M. Kawy, pos. 17; SI LPR, „Chruszcz do radnych…".

szości, została uznana za państwo ważne dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i całej Europy Środkowej, o czym świadczy fakt włączenia jej do postulowanej koncepcji Międzymorza. Realizacja tych celów musiała jednak uwzględnić spełnienie dwóch warunków. Po pierwsze, wyjaśnienia trudnych spraw historycznych. Uważano, że w historii polsko-czeskiej i polsko-litewskiej były wydarzenia, które negatywnie zaważyły na obustronnych stosunkach. Do nich zaliczano zajęcie Zaolzia w 1938 roku i udział w interwencji wojsk Układu Warszawskiego w 1968 roku (w przypadku Czech) oraz zajęcie Wilna w 1920 roku (w przypadku Litwy). LPR stała na stanowisku, że Czechy i Litwa powinny zapomnieć o tamtych wydarzeniach i nie podburzać własnej opinii publicznej przypominaniem ich, zwłaszcza że oba zajęte przez Polskę terytoria obecnie należą do nich. Po drugie, zaprzestania prześladowania polskiej mniejszości, które przejawiało się zwłaszcza na Litwie, chociaż dostrzegano je również w Czechach na Zaolziu. Uważano, że jeśli oba państwa chciałyby posiadać dobre relacje z Polską, powinny szanować swoich obywateli polskiego pochodzenia i nie utrudniać im kultywowania własnej tożsamości narodowej. W przypadku Litwy żądano od władz tego państwa zgody na utworzenie polskiego uniwersytetu w Wilnie, co byłoby wyrazem dobrej woli Litwinów. Natomiast od Czech chciano zaprzestania traktowania Polaków tam mieszkających jako potencjalnego zagrożenia dla państwa. W zamian za to obiecywano Czechom wsparcie ich bezpieczeństwa i integralności terytorialnej przed rewizjonistycznymi żądaniami Niemiec, a także współpracę gospodarczą w budowaniu korytarza transportowego Północ–Południe. Ważną rolę odgrywała również współpraca wojskowa – popierano powołanie wspólnej brygady wojskowej polsko-czesko-słowackiej, mającej stanowić podstawę do prowadzenia wspólnych działań zbrojnych. Natomiast Litwie obiecywano poparcie jej dążeń do włączenia w struktury NATO i zwiększenia tym samym bezpieczeństwa od strony Rosji[142]. W stosunku do Czech M. Giertych powiedział: „W naszym interesie jest to, żeby te stosunki był jak najlepsze". Natomiast odnośnie do Litwy J. Dobrosz postulował: „Trzeba partnerom litewskim (…) wreszcie powiedzieć o co chodzi, że tak dalej być nie może"[143].

Rosja była przykładem państwa, z którym, mimo traktowania go jako wroga, Liga chciała ułożyć poprawne stosunki. Przekonanie to wynikało z traktowania jej jako: 1) rynku zbytu dla polskich towarów, 2) dostarczyciela surowców energetycznych oraz 3) państwa mającego istotny wpływ na gospodarkę morską Rzeczypospolitej z powodu posiadania w swoich granicach Cieśniny Pilawskiej, łączącej Zalew Wiślany z Morzem Bałtyckim. Te trzy

[142] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie poparcia Sejmu RP dla Narodu…"; wyst. R. Giertycha: pos. 7 KŁPG, pos. 16 i pos. 17; wyst. A. Fedorowicza, pos. 15 z 27 II 2002; wyst. M. Giertycha: pos. 31 KSZ, pos. 107 KSZ i pos. 59; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 3 KŁPG.

[143] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 59; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 3 KŁPG.

czynniki były przyczyną koncepcji LPR, polegających na dążeniu do zbliżenia między obu państwami. Uważano, że obowiązkiem polskich władz było zawarcie korzystnego dla obu stron traktatu handlowego, zgodnie z którym Polska mogła swobodnie eksportować do Rosji swoje produkty, zwłaszcza spożywcze, natomiast sama importowałaby po przystępnych cenach gaz ziemny i ropę naftową. Ten układ z jednej strony pozwalałby polskim producentom na zwiększanie swojej produkcji dzięki zyskaniu dużego rynku zbytu w Europie Wschodniej, z czym związany był wzrost ich dochodów, z drugiej natomiast zwiększył bezpieczeństwo energetyczne dzięki stałemu dostępowi do względnie tanich rosyjskich surowców. Ważnym elementem tego układu miało być uzyskanie rosyjskiej zgody na budowę południowej linii gazociągu jamalskiego, która, podobnie jak północna, umiejscowiona byłaby na terytorium Polski, również stanowiąc część infrastruktury przesyłowej pomiędzy Rosją a Europą Zachodnią. Uważano, że byłoby to wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego na wypadek rosyjskiego szantażu, ponieważ w przypadku groźby odmowy dostarczenia gazu przez Rosję ucierpiałyby na tym również państwach zachodnioeuropejskie, które w tej sytuacji wymusiłyby na niej wycofanie się z tej decyzji. W przypadku gospodarki morskiej za istotną kwestię uznano zapewnienie swobodnej żeglugi na obszarze Zalewu Wiślanego. Zdaniem polityków Ligi umożliwiłoby to wzrost wymiany handlowej między regionami nadbrzeżnymi w północno-wschodniej Polsce a obwodem kaliningradzkim, przyczyniający się do rozwoju tych obszarów, a także swobodny dostęp Polski do Morza Bałtyckiego od strony zalewu, co służyłoby ożywieniu dawnych portów morskich w Elblągu czy Fromborku. Ważnym celem współpracy było również zlikwidowanie niebezpieczeństwa niemiecko-rosyjskiego sojuszu wymierzonego, jak twierdzono, przeciwko Polsce. Uważano, że im bliższe będą relacje polsko-rosyjskie, tym władze w Moskwie będą mniej zainteresowane uleganiem wpływom niemieckim i szkodzeniem Rzeczypospolitej[144]. M. Giertych napisał: „Środowiska narodowe zawsze postulowały utrzymywanie dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosją". Podobnie stwierdził J. Dobrosz: „Cały czas uważaliśmy, że Rosję trzeba traktować po partnersku"[145].

LPR stała na stanowisku, że stworzenie pozytywnych stosunków pomiędzy Polską i Rosją wymagało dobrej woli z obu stron. Uważając polskie władze i elity polityczne za współwinne negatywnym relacjom między tymi państwami, żądała zmiany stosunku wobec euroazjatyckiego mocarstwa.

[144] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 160 KSZ; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 1 XII 2004; wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, „Wojciech Wierzejski w »Sygnałach…«"; „O Polsce i Rosji na Bałtyku…"; *Dać Polsce nadzieję…*, s. 3; *Program Polski…*, s. 8; *Kandyduję…*, s. 4; J. Dobrosz, *Lekcja…*, s. 21; SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; tenże, „»Kanonizacja«…"; tenże, „Polska prezydencja…". Zob. T. Koziełło, *Miejsce Polski…*, s. 175; tenże, *Rosja…*, s. 192–194; E. Maj, *Myśl narodowa…*, s. 141; taż, *Stereotyp…*, s. 324, 331; G. Radomski, *Rosja…*, s. 238, 247.

[145] SI Opoka, M. Giertych, „Legenda…"; SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 96.

Pierwszym z postulatów było zaprzestanie krytyki państwa rosyjskiego i jego przywódców ze względu na panujące w Rosji niedemokratyczne rządy. Przekonywano, że w Federacji Rosyjskiej, opartej na cywilizacji turańskiej, nigdy nie zostanie stworzony system demokratyczny, dlatego też jakiekolwiek próby działania w tym kierunku, ingerowania w wewnętrzne kwestie ustrojowe czy też krytyka istniejącego tam systemu rządów nie tylko nie przyniosą pożądanych efektów, ale wzmocnią antypolskie stanowisko urażonych przywódców. Z tego względu żądano zaprzestania oficjalnego wspierania walki Czeczenów o wolność, ingerencji w sprawy Białorusi i Ukrainy pod hasłami antyrosyjskimi oraz atakowania władz rosyjskich za prowadzoną przez nie politykę wewnętrzną. Twierdzono, że Polska powinna tworzyć dobre relacje z każdym przywódcą rosyjskim, niezależnie od tego, jaką prowadzi politykę wewnętrzną, ponieważ było to w jej interesie. Nie oznaczało to odmawiania pomocy dla uchodźców z regionów opanowanych przez wojnę oraz prób zbliżenia do obu wschodnich sąsiadów, niemniej jednak nakazywano, aby nie miało to charakteru ostentacyjnie antyrosyjskiego. Drugi postulat związany był z kwestiami historycznymi, takimi jak agresja na Polskę wraz z Niemcami w 1939 roku, zbrodnia katyńska czy uczynienie z Rzeczypospolitej państwa wasalnego. Nie negując potrzeby rozmów na ten temat, politycy Ligi uważali za wskazane tonowanie negatywnych emocji względem Rosji i nieczynienie tych problemów warunkiem współpracy między obu państwami. Ich zdaniem problemy te można byłoby wyjaśnić, ale tylko po uprzednim ułożeniu pozytywnych relacji i przekonaniu władz rosyjskich, że Polacy nie zechcą wykorzystać przyjęcia przez FR odpowiedzialności za te wydarzenia do prowadzenia antyrosyjskiej polityki i naruszania rosyjskich interesów[146]. Maciej Eckardt powiedział: „Trzeba odłożyć na bok emocje i urazy, bo inaczej nie ruszymy z miejsca", co było konieczne, ponieważ „zarówno my, jak i Rosja mamy wspólne interesy". Natomiast Bogusław Rogalski żądał, aby „nie szkodzić w relacjach z Rosją"[147].

Propagowanie dobrej współpracy z Rosją nie oznaczało zgody LPR na bierność wobec wschodniego mocarstwa w przypadku realizowanych przez niego antypolskich działań. Politycy ugrupowania uważali, że wówczas najważniejszą kwestią powinien być polski interes państwowy i narodowy, nawet jeśli jego urzeczywistnianie doprowadziłoby do konfliktu politycznego. Ich zdaniem polskie władze powinny bronić prześladowanej polskiej mniejszości oraz własnych obywateli przebywających na terenie FR, zarówno poprzez interwencje dyplomatów u rosyjskich przywódców, jak i na forum międzyna-

[146] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 160 KSZ; wyst. J. Dobrosza, pos. 232 KSZ; V kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 10; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 1 XII 2004; wyst. S. Chruszcza z 18 VI 2008; SI LPR, „Wojciech Wierzejski w »Sygnałach…«"; *Kandyduję*…, s. 4; SI Opoka, M. Giertych, „Pamięć wojny…"; tenże, „Legenda…".

[147] *Kandyduję*…, s. 4; SI PE, wyst. B. Rogalskiego z 1 XII 2004.

rodowym poprzez uzyskanie wsparcia ze strony ONZ i UE. Postulowali również wprowadzanie retorsji jako odwetu na nieprzyjazną postawę Rosji, co rozumiano m.in. poprzez wydalanie z Polski obywateli rosyjskich oraz wprowadzanie embarga na import rosyjskich produktów. W sprawie zakazu polskiego eksportu na wschód LPR żądała również od polskich władz zabiegania o pomoc ze strony UE polegającą na wprowadzeniu zakazu dostępu rosyjskich produktów na cały obszar wspólnoty. UE miała okazać się pomocna także w przypadku groźby wstrzymania dostaw gazu przez Rosję. W tej sytuacji uważano za pożądane, aby państwa wspólnoty zatrzymały budowę gazociągu bałtyckiego, a jednocześnie zrewidowały umowy o dostawie gazu, redukując swoje zapotrzebowanie, a potrzebne surowce biorąc z innych źródeł. Byłoby to niekorzystne dla rosyjskich interesów i zmusiłoby FR do zmiany wrogiej polityki. Jednocześnie, chcąc mieć swobodny dostęp do Bałtyku od strony Mazur i Warmii bez uzależniania się od dobrej woli Rosji, LPR postulowała wybudowanie kanału po polskiej stronie granicy. W tej sytuacji traciłby na znaczeniu kolejny element nacisku Rosji na Polskę. Nie lekceważono również polityki historycznej. Uważano, że wyjaśnienie wielu wydarzeń z najnowszej historii, które wytworzyły wrogość między Polską a Rosją, stanowiłoby ważny element budowy dobrosąsiedzkich stosunków. Żądano więc od polskich władz, aby tak prowadziły politykę, aby udało się uzyskać od władz FR przyznanie się do win popełnionych na polskim narodzie oraz przeprosin za nie[148]. M. Giertych nawoływał: „Chcemy pojednania z narodem i państwem rosyjskim", ale „przebaczenie i pojednanie nie oznacza jednak, że wolno nam zapomnieć. Wołamy więc: nigdy więcej ludobójstwa, nigdy więcej ujarzmiania jednego narodu przez drugi, nigdy więcej agresji, nigdy więcej wojny!"[149].

Niemcy były jedynym państwem, w stosunku do którego Liga nie proponowała żadnych działań pojednawczych. Wynikało to z faktu uznania zachodniego sąsiada za najniebezpieczniejszego z wrogów Polski, z którym niemożliwe było jakiekolwiek porozumienie, ponieważ uznałby to za przejaw polskiej słabości. Wprawdzie od czasu do czasu któryś z polityków LPR wspominał o chęci nawiązania dobrych stosunków z Niemcami (J. Dobrosz, M. Giertych)[150], to jednak cała koncepcja polityczna odnośnie do RFN zmierzała do stworzenia jak najlepszego planu walki z zachodnim sąsiadem. Najważniejszą z poruszanych kwestii była obrona przed niemieckim rewizjonizmem. Uważano, że polskie władze mają obowiązek przeciwstawić się

[148] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 96; „Interpelacja nr 2336…"; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 10 i pos. 41; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005; SI LPR, (AJ), „Liga…", „Roman Giertych w »Salonie politycznym Trójki«", 18 XI 2005; „Wojciech Wierzejski w »Sygnałach…«"; „Roman Giertych o urzędzie…"; „O Polsce i Rosji na Bałtyku…" (inf. 7 X 2012); J. Dobrosz, *Lekcja*…, s. 21; SI Opoka, „Pamięć wojny…".

[149] SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005.

[150] SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 67; SI PE, wyst. M. Giertycha z 11 V 2005.

roszczeniom obywateli RFN wobec majątków utraconych po II wojnie światowej oraz podważaniu integralności terytorialnej Rzeczypospolitej przez wiele niemieckich środowisk, wspieranych przez władze federalne. Według LPR rząd niemiecki powinien zostać zmuszony przez rząd Rzeczypospolitej do wycofania się z popierania Związku Wypędzonych oraz innych organizacji rewizjonistycznych, a nawet do ich delegalizacji, ponieważ ich działalność negatywnie wpływała na stosunki między obu państwami. Żądano również skłonienia władz federalnych do wzięcia na siebie obowiązku wypłacania rekompensaty swoim obywatelom i ich spadkobiercom za utracone mienie. Istotnym czynnikiem poprawy obustronnych relacji miało być również usunięcie z konstytucji niemieckiej artykułu 116, według którego obywatelem RFN może być osoba, która urodziła się lub zamieszkiwała na terenie Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku. LPR uznała ten przepis za podważanie powojennych granic, ponieważ zgodnie z jej stanowiskiem uznanie za obywateli Niemiec mieszkańców Ziem Odzyskanych pociągnęłoby za sobą dalsze działania skierowane na restytucję niemieckiego panowania na tym obszarze. Wzmocnieniem tej decyzji powinno być również zawarcie kolejnego układu polsko-niemieckiego, w którym zachodni sąsiad uznałby granicę między obu państwami za nienaruszalną. Sukces tych przedsięwzięć zlikwidowałby niebezpieczeństwo utraty zachodnich i północnych ziem przez Rzeczpospolitą i stanowiłby umocnienie panowania polskiego nad tym obszarem[151]. J. Dobrosz apelował: „Pokażmy Polakom, pokażmy Europie, że na ziemiach odzyskanych czujemy się jak u siebie, bo to są nasze ziemie, mamy do nich prawo". M. Giertych powiedział: „Pragniemy takich układów politycznych, które uczyniłyby zamach na granicę na Odrze i Nysie czy zamach na naszą własność (…) zamachem na pokój"[152].

Oprócz taktyki defensywnej, polegającej na obronie przed niemieckimi tendencjami ekspansjonistycznymi, LPR proponowała również taktykę ofensywną, uznając ją za bardziej skuteczną dla realizacji polskich interesów narodowych. Taktyka ta powinna polegać na dwóch kierunkach działania: uzyskaniu odszkodowań wojennych od Niemiec oraz zastosowaniu zasady wzajemności wobec mniejszości niemieckiej w Polsce. Odnośnie do pierwszego celu uważano za konieczne, aby polskie władzy wystąpiły wobec RFN z żądaniem wypłacenia odszkodowania za szkody, które III Rzesza uczyniła na terenach polskich podczas II wojny światowej. Politycy Ligi w projek-

[151] SI Sejm, IV kad., wyst. R. Giertycha, pos. 16; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 16; wyst. M. Giertycha: pos. 40 i pos. 107 KSZ; wyst. J. Dobrosza, pos. 96; V kad., wyst. J. Dobrosza: pos. 10 i pos. 41; SI LPR, aj, „Dobrosz: Deputowani NPD *personae non gratae*", 21 IX 2006 (inf. 8 X 2012); *„Nie" dla Stoibera*…, s. 3; J. Dobrosz, *Zwyciężymy*…, s. 12; tenże, *Lekcja*…, s. 21; P. Piasta, *Ad vocem*…, s. 11; B. Wasielewicz, *Robert Strąk wysłał list do kanclerza Schroedera*, NMP, 10 X 2004, nr 41, s. 12.

[152] J. Dobrosz, *Zwyciężymy*…, s. 12; SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40.

cie uchwały oraz wystąpieniach sejmowych prezentowali dane, z których wynikało, że Polska straciła 38% majątku narodowego, z czego w największym stopniu ucierpiała infrastruktura drogowa, sektor energetyczny, fabryki i kopalnie, a poza tym zniszczeniu uległo około 3 miliony gospodarstw domowych na wsi i w miastach. Straty materialne zostały oszacowane przez ekspertów i wycenione na 634 miliardy dolarów według kursu z 2004 roku. Zwracano również uwagę na krzywdy mieszkańców, z których 13 milionów deportowano na roboty przymusowe, wysiedlono z zajmowanych przez nich domów i mieszkań, uwięziono i zamordowano. Liga stała na stanowisku, że Niemcy, jako spadkobierca III Rzeszy, powinny wypłacić te odszkodowania zarówno państwu polskiemu, jak i obywatelom poszkodowanym przez działalność okupacyjną lub ich spadkobiercom. Widziano w tym sprawiedliwość dziejową, którą tłumaczono za pomocą dwóch argumentów. Pierwszym z nich było ukaranie zachodniego sąsiada za zbrodnie wojenne, przez które Polska kilkadziesiąt lat po wojnie miała nadal duże opóźnienie cywilizacyjne wobec państw zachodnich. Uważano, że naród niemiecki powinien zrozumieć swoje winy i w ten sposób zadośćuczynić za zło, jakie wyrządził Polakom. Drugi argument związany był z wyrównywaniem różnic materialnych między Polską a Niemcami. Zdaniem polityków Ligi zamożność Niemiec była skutkiem sytuacji powojennej, w wyniku której większa ich część znalazła się w strefie zachodniej i dzięki amerykańskiej pomocy mogła rozwijać się i odbudowywać swoją potęgę ekonomiczną. Polska natomiast, zniszczona w czasie wojny przez zachodniego sąsiada i zbyt słaba, aby stawić opór Związkowi Radzieckiemu, znalazła się po wojnie pod kontrolą radziecką i była wyzyskiwana ekonomicznie, co zahamowało jej rozwój. Z tego względu Niemcy, które mimo wywołania wojny uzyskały znacznie lepsze warunki egzystencji niż Polska będąca ofiarą niemieckiej agresji miały obowiązek wspomóc ją i podzielić się swoim bogactwem. Znaczenie odszkodowań miało, według Ligi, znaczenie ekonomiczne i polityczne. W pierwszym przypadku uważano, że otrzymanie tak dużej kwoty pozwoliłoby spłacić polskie zadłużenia oraz przeznaczyć resztę pieniędzy na inwestycje prorozwojowe. W drugim przypadku natomiast sądzono, że wystąpienie do Niemiec o odszkodowania miało być reakcją na ich politykę rewizjonistyczną i stanowić groźbę, którą się zastosuje, jeśli zachodni sąsiad nie zrezygnuje z antypolskich działań[153]. R. Giertych przekonywał: „Jestem pewien, że powinniśmy się odszkodowań

[153] SI Sejm, IV kad., „Projekt uchwały w sprawie uznania deklaracji…"; wyst. J. Dobrosza: pos. 82 i pos. 86; wyst. Z. Wrzodaka, pos. 86 z 13 X 2004; V kad., „Projekt uchwały, zobowiązującej Radę Ministrów do oszacowania…" (inf. 1 X 2012); J.M. Jackowski, *Rachunek dla barbarzyńców*, RPol, kwiecień 2004, s. 4; M. Eckardt, *Niemcy…*, s. 5; *Pieniądze od Niemiec należą nam się jak psu kość*, wywiad z R. Giertychem, NMP, 12 IX 2004, nr 37, s. 3; *Trzeba grać ofensywnie*, wywiad z J. Dobroszem, NMP, 12 IX 2004, nr 37, s. 3; B. Wasielewicz, *Robert Strąk…*, s. 12; J. Dobrosz, *Lekcja…*, s. 21. Zob. T. Kozielło, *Koncepcje polskiej…*, s. 327; tenże, *Miejsce Polski…*, s. 171.

domagać. Należą się nam jak przysłowiowa psu kość". J. Dobrosz stwierdził: „Te tragiczne ofiary, miliony tragicznych ofiar zza grobu każą nam upominać się za ich mękę, za ich śmierć. Nie mamy moralnego prawa zapominać ani zrzekać się zadośćuczynienia"[154].

Drugi z kierunków polityki ofensywnej wobec Niemiec polegał na żądaniu od władz federalnych uzyskania dla obywateli niemieckich polskiego pochodzenia statusu mniejszości narodowej, aby mogli dzięki pomocy finansowej i prawnej państwa niemieckiego pielęgnować swoją tożsamość narodową. W przypadku gdyby władze RFN nie chciały tego uczynić, wówczas Liga proponowała zastosowanie zasady wzajemności, czyli odebranie obywatelom polskim niemieckiego pochodzenia statusu mniejszości narodowej. Oznaczało to pozbawienie ludności niemieckiej przywilejów wynikających z ich statusu. Do nich zaliczano przede wszystkim kwestię przywrócenia wobec Niemców pięcioprocentowego progu wyborczego w wyborach do Sejmu w skali państwa, którego, jako mniejszość, nie musieli zdobywać i dzięki temu mieli swoich reprezentantów w parlamencie. Wprowadzenie progu oznaczałoby wyeliminowanie posłów mniejszości niemieckiej z parlamentu. Drugą propozycją było zaprzestanie finansowania z budżetu państwa i samorządów przedsięwzięć kulturalnych i oświatowych mniejszości niemieckiej, co pozbawiłoby organizacje mniejszościowe części środków na działalność i osłabiło je ekonomicznie. Ostatni z postulatów dotyczył natomiast wycofania języka niemieckiego jako języka pomocniczego w urzędach oraz pozbawienie dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej dla szkół dwujęzycznych. Powyższe działania miały zmusić rząd RFN do zmiany swojej antypolskiej polityki, a jeśli by się to nie udało – do osłabienia mniejszości niemieckiej w jej działalności jako instrumentu ekspansjonistycznych dążeń zachodniego sąsiada[155]. W. Wierzejski napisał: „Żadnych przywilejów dopóki Niemcy nie dadzą analogicznych praw naszym rodakom w ich państwie". J. Dobrosz żądał: „Żadnych podwójnych standardów w relacjach z Niemcami"[156].

Koncepcje polityczne Ligi Polskich Rodzin w stosunkach dwustronnych państwa polskiego charakteryzowały się zazwyczaj dążeniem do ustanowienia dobrosąsiedzkich relacji na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, w niektórych przypadkach natomiast dochodziły kwestie polityczne i militarne. Wynikało to z potrzeby zapewnienia Rzeczypospolitej takiego modelu stosunków międzynarodowych, w którym miałaby gwarancję bez-

[154] *Pieniądze od Niemiec*…, s. 3; SI Sejm, IV kad., wyst. J. Dobrosza, pos. 82.

[155] SI Sejm, IV kad., wyst. M. Giertycha, pos. 40; SI LPR, „Robert Strąk: przywileje dla Niemców takie, jakie Polacy posiadają w Niemczech", 14 VII 2004; R. Orszak, „Janusz Dobrosz…"; „Dobrosz: znieść przywileje wyborcze dla mniejszości narodowych", 8 IX 2006 (inf. 7–8 X 2012); *Niemcom nie można*…, s. 7; J. Dobrosz, *Lekcja*…, s. 21; SI Wierzejski, W. Wierzejski, „Odebrać Niemcom…".

[156] Tamże; R. Orszak, „Janusz Dobrosz…".

pieczeństwa oraz warunki rozwoju cywilizacyjnego. Swoje stanowisko do poszczególnych państw opierano przede wszystkim na deklarowanej przez siebie wspólnocie interesów między nimi a Polską, korzyściach, jakie dana współpraca może przynieść państwu polskiemu oraz realizowanej przez te państwa polityce. O ile jednak w wielu przypadkach dwa pierwsze wymogi zostawały pozytywnie ocenione, to jednak ostatni z nich zazwyczaj nie spełniał oczekiwań polityków Ligi, ponieważ dane państwo często prowadziło działalność niezgodną z koncepcjami narodowymi. Z tego względu ugrupowanie musiało konstruować postulaty i żądania, które, zgodnie z jego stanowiskiem, powinny być przedstawiane rządom tych państw jako warunki, od których uzależniano współpracę. Takie stanowisko zajęto wobec Stanów Zjednoczonych, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Litwy i Czech, ponieważ pozytywne relacje z nimi uważano za niezbędne dla prawidłowej egzystencji Rzeczypospolitej, nawet jeśli krytykowano ich politykę. Jedynym wyjątek stanowiły Niemcy, w stosunku do których postulowano ciągłą walkę jako odpowiedź na ich antypolską politykę. W tym przypadku to właśnie rywalizacja z RFN i pokonanie jej gwarantowało bezpieczeństwo państwa polskiego. Należy stwierdzić, że koncepcje stosunków dwustronnych zmierzały do jednego celu – wyeliminowania zagrożenia niemieckiego, stanowiącego największe zagrożenie dla suwerennych państw i narodów Europy, co chciano zrobić samodzielnie lub z pomocą państw innych. M. Giertych powiedział: „Chcemy dobrych stosunków ze wszystkimi (…) i trzeba pracować, żeby do nich doszło, ale nie naszym kosztem”[157].

[157] *Przewrócić Okrągły Stół…*, s. 11.

ZAKOŃCZENIE

Liga Polskich Rodzin nie uzyskała pełnej możliwości realizacji swojej wizji myśli politycznej. Spowodowane to było niezbyt dużymi w stosunku do oczekiwanych wpływami w społeczeństwie polskim i osiąganymi wynikami wyborczymi, przez co siła oddziaływania partii w organach władzy publicznej nie była wielka. LPR uczestniczyła w koalicji rządowej z Prawem i Sprawiedliwością oraz Samoobroną RP, jednak czas istnienia rządu (15 miesięcy) oraz uzyskane ministerstwa (edukacji i gospodarki morskiej) nie pozwoliły na urzeczywistnienie wielu koncepcji politycznych, społecznych i ekonomicznych. Większe możliwości działania dawały organy samorządu, gdzie Liga zdobyła silną pozycję w zarządach województw małopolskiego i mazowieckiego (po 2 stanowiska w kadencji 2002–2006), a także miała liczną reprezentację w sejmikach wojewódzkich oraz radach miast wojewódzkich, dzięki czemu udawało się jej łatwiej osiągać założone cele. Niemniej jednak zazwyczaj pozostawała w opozycji wobec władz centralnych, regionalnych i lokalnych, przez co często jedyną formą aktywności było prezentowanie swoich zasad, celów i propozycji na forum publicznym oraz próby pośrednich i bezpośrednich nacisków na rządzących, aby przekonać ich do swoich koncepcji.

Najważniejszym celem politycznym Ligi Polskich Rodzin było uczynienie z Polski państwa o ustroju narodowym. Jego główną cechą było zagwarantowanie narodowi statusu jedynego suwerena Rzeczypospolitej Polskiej. Założenie to skutkowało dwiema konsekwencjami. Po pierwsze, uczynieniem z narodu właściciela państwa. Oznaczało to przyznanie mu prawa do samostanowienia o swoim losie, niezależnie od stanowiska poszczególnych grup społecznych wchodzących w jego skład, a także od woli podmiotów międzynarodowych. Naród posiadałby wówczas wyłączne prawo określania swoich priorytetów i formułowania ich w konkretne propozycje programowe, samoorganizowania się w organizacje polityczne i społeczne celem wywierania wpływu na organy władzy publicznej, wybierania takich przedstawicieli, którzy mogliby zagwarantować ich realizację, oraz bezpośredniego podejmowania decyzji w drodze referendum o kwestiach istotnych dla siebie i Rzeczypospolitej. Miałby również obowiązek kontrolowania i rozliczania rządzących z urzeczywistniania obietnic wyborczych, co w praktyce oznaczało poparcie w wyborach dla skutecznych polityków oraz odmowę poparcia tym, którzy zawiedli społeczeństwo. Po drugie, przyznaniem narodowi wyłącznej władzy w państwie polskim. Oznaczało to uznanie prymatu organów władzy publicznej reprezentujących i wykonujących wolę narodu nad innymi

podmiotami politycznymi. Naród na terenie Rzeczypospolitej powinien posiadać nieograniczoną możliwość podejmowania takich decyzji, jakie uważa za słuszne, zaś żaden inny podmiot, wewnętrzny czy międzynarodowy, nie miałby prawa ingerować w proces decyzyjny organów władzy bez ich zgody ani tym bardziej narzucać swojej woli. Decyzje w sprawach wewnętrznych miały być ostateczne i niepodważalne, natomiast w sprawach zagranicznych powinny być oparte na określonych interesach narodowych i dążyć do ich urzeczywistnienia, nawet jeśli kolidowałoby to z polityką innych państw i organizacji międzynarodowych.

LPR stała wprawdzie na stanowisku suwerennego decydowania narodu o swoich sprawach, jednak sama określała najważniejsze cele, jakie powinno realizować państwo narodowe. Do nich zaliczano: utrzymanie niepodległości i suwerenności w stosunkach międzynarodowych, stwarzanie warunków do zapewnienia polskiemu narodowi możliwości aktywnego uczestnictwa w działalności publicznej, dążenie do rozwoju gospodarczego i podniesienia poziomu życia materialnego Polaków oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu. Rządzący, którzy nie realizowaliby tych priorytetów czy też postępowali wbrew nim, powinni być uznani za polityków antypolskich oraz ukarani przez naród poprzez brak ponownego wyboru do organów władzy lub postawienie w stan oskarżenia za działalność sprzeczną z prawem. Z tego względu próbowano określić, jakie warunki powinien spełniać człowiek, który najlepiej nadawałby się do reprezentowania interesów narodowych w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Wśród najważniejszych cech wymieniano: odpowiednią wiedzę i umiejętności, doświadczenie zawodowe, uczciwość oraz patriotyzm i miłość do państwa i narodu. Uważano, że tylko osoba posiadająca te cechy mogłaby skutecznie spełniać swoją rolę wyraziciela i wykonawcy narodowych celów i potrzeb.

Liga stała na stanowisku, że stworzenie ustroju narodowego będzie możliwe tylko wtedy, kiedy udałoby się zmienić istniejący system społeczno-polityczny i gospodarczy. Ugrupowanie negowało III Rzeczpospolitą jako system niesprawny i korupcjogenny, krytycznie oceniając politykę rządów po 1989 roku i wynikające z niej przemiany skutkujące, w jej opinii, stopniową utratą niezależności przez Polskę, pozbawianiem jej potencjału ekonomicznego w postaci wyprzedawania i likwidacji różnych przedsiębiorstw z zakresu przemysłu, handlu i usług oraz coraz większym zubożeniem narodu pozbawionego możliwości pracy i rozwoju. Nie występowała jednak przeciwko niemu drogą rewolucyjną, lecz chciała go zmienić za pomocą legalnie istniejących mechanizmów. Dlatego najważniejszą metodą działalności bieżącej było przekonywanie do swojej wizji i zyskanie na tyle dużego poparcia społecznego, aby dzięki niemu zdobyć pełnię władzy w państwie i samorządach, a następnie przeprowadzić proponowane reformy. Za najważniejszą z nich uważano zmianę konstytucji w ten sposób, aby zwiększyć wpływ narodu na wybór

swoich przedstawicieli, usprawnić działanie organów państwa oraz uniemożliwić przekazanie uprawnień suwerennych Rzeczypospolitej jakiemukolwiek podmiotowi międzynarodowemu. Wśród innych koniecznych zmian żądano przeprowadzenia dekomunizacji i lustracji, aby pozbawić praw publicznych osoby związane z władzą Polski Ludowej, oraz osądzenia winnych negatywnych procesów społeczno-gospodarczych po 1989 roku, ponieważ tylko w ten sposób można było zagwarantować usunięcie ze sfery politycznej ludzi niemoralnych i nieudolnych. Nowa władza, uczciwa i niepowiązana z komunistycznym systemem, miała zapewnić przestrzeganie praw człowieka we wszystkich dziedzinach życia, wspierać rodziny jako podstawowe elementy wspólnoty narodowej, zadbać o swobodny dostęp każdej osoby do opieki zdrowotnej i społecznej oraz edukacji, przyczynić się do nieskrępowanego prowadzenia przez obywateli działalności gospodarczej zgodnej z ich zainteresowaniami oraz zapobiec jakimkolwiek negatywnym działaniom na szkodę państwa i narodu ze strony podmiotów wewnętrznych i zagranicznych. W ten sposób chciano zrealizować ideę państwa narodowego, dbającego zarówno o siłę i potęgę własnych struktur, jak i dobrobyt mieszkańców, którzy w zamian zobowiązani byli do ponoszenia obowiązków na jego rzecz.

Myśl polityczna Ligi opierała się na założeniach obozu narodowego z okresu międzywojennego. Przywódcy ugrupowania nie kryli się z tym, uważając się za kontynuatorów Narodowej Demokracji, której idee należało urzeczywistniać w XXI wieku. Do nich zaliczano stworzenie państwa o ustroju narodowym i demokratycznym, jak również wcielanie w życie wartości chrześcijańskich, stanowiących, obok nacjonalizmu, podstawę skuteczności rządzących w działalności politycznej, ekonomicznej i społecznej. LPR, prezentując się jako partia ludzi kompetentnych, doświadczonych, uczciwych i pracowitych, miała nadzieję na przekonanie do siebie elektoratu i zrealizowanie powyższych idei. Zgodnie z jej stanowiskiem w globalizującym się świecie, w którym organizacje ponadnarodowe narzucają wolę wąskiej grupy decydentów państwom i społeczeństwom, jedynie idea narodowa mogła zapewnić ludziom, rodzinom, grupom społecznym i narodom realizację ich praw oraz warunki rozwoju cywilizacyjnego. Z tego względu pielęgnowano wartości endeckie jako jedynie słuszne i służące państwu i narodowi polskiemu oraz głoszono potrzebę podporządkowania im działalności publicznej. Przestrzegano jednocześnie, że w przeciwnym razie Polska zostanie pozbawiona niepodległości, natomiast Polacy – własnej tożsamości i zdegradowani do roli posłusznych wykonawców rozkazów ze strony zagranicznych podmiotów.

Analizując myśl polityczną LPR, trzeba zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwszą jest statyczność ideowa ugrupowania. Jako kontynuatorka ideologii endeckiej, stojąca na gruncie najważniejszych zasad międzywojennego obozu, partia sama ograniczyła sobie możliwości manewru, aby nie utracić tożsamości narodowej. Z tego względu podejście do większości omawianych problemów nie

zmieniało się przez cały okres działalności ugrupowania. Dotyczyło to zarówno zasadniczych wartości, takich jak religia, naród, państwo narodowe, solidaryzm narodowy, suwerenność, co jest zrozumiałe, jak również celów szczegółowych i metod działania. Przykładem może być niezmiennie negatywny stosunek do Unii Europejskiej i Niemiec oraz konfrontacyjne metody działania wobec nich, a także postulaty gospodarcze (samowystarczalność energetyczna i żywnościowa, posiadanie przez państwo własności strategicznej, utrzymanie własnej waluty, konsolidacja polskiego kapitału, ochrona rynku), społeczne (pełna ochrona życia, struktura społeczna, ochrona macierzyństwa, stosunek do rodziny i osób najbardziej potrzebujących, przestrzeganie praw pracowniczych, zwłaszcza zapewnienie zakazu handlu w niedziele i płacy rodzinnej) i polityczne (służebna rola władzy wobec narodu, wyższość polskiej konstytucji nad prawem międzynarodowym). Politycy ugrupowania głosili zazwyczaj te same poglądy zarówno podczas tworzenia Ligi, jak i w momencie, kiedy kończyła swoją aktywność, dzięki czemu można łatwo określić jej stosunek do danego zagadnienia na podstawie wypowiedzi z krótkiego okresu, bez konieczności śledzenia zmian ideologicznych na przestrzeni lat. Nie oznacza to, że w pewnych kwestiach zmiany nie następowały (np. negatywny stosunek do pozytywnie ocenianej Białorusi w 2005 roku, różne propozycje podatków PIT i VAT w latach 2003–2006 lub świadczeń macierzyńskich), jednak dotyczyło to rozwiązań taktycznych, umożliwiających jak najlepsze rozwiązania istniejących problemów tak, aby efekt końcowy był zgodny z przyjętymi wartościami i celami.

Drugą cechą związaną z powyższą była względna jednolitość ideologiczna ugrupowania. Rozpatrując poglądy różnych polityków Ligi, można zauważyć, że w przeważającej większości przypadków wypowiadali się podobnie albo nawet identycznie na określone tematy. Rozbieżności pojawiały się dopiero, i to też niezbyt często, w kwestii metod działania. Miało to miejsce w przypadku stosunku do roli kobiet w życiu społecznym (niektórzy chcieli, aby poświęciły się całkowicie pracy domowej, inni – aby łączyły pracę domową z pracą zawodową), podatków dla firm CIT (likwidacja i wprowadzenie podatku obrotowego lub obniżenie stawek) czy też obecności żołnierzy amerykańskich w Polsce. Powyższe różnice świadczyły o istniejącej w ugrupowaniu pracy koncepcyjnej, pozwalającej na dostosowanie postulowanych celów i wartości do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej. Istnienie tak niewielu rozbieżności świadczy zapewne o tym, że Liga chciała ukryć poglądy sprzeczne ze sobą i zaprezentować tylko te już wypracowane jako stanowisko całej partii. W ten sposób próbowano wykreować, chociaż nieskutecznie, swój wizerunek jako ugrupowania, w którym nie ma sporów ani konfliktów ideowych.

Należy stwierdzić brak proporcjonalności w podejściu do różnych kwestii ideologicznych w myśli politycznej LPR. Najwięcej miejsca poświęcono w nich ocenie rzeczywistości – zarówno wewnętrznej (stosunek do III Rze-

czypospolitej), jak i międzynarodowej (zwłaszcza w odniesieniu do UE i Niemiec). W wypowiedziach polityków Ligi na forum parlamentarnym i europejskim oraz w wywiadach dziennikarskich często ponad połowę treści stanowiła krytyka władz polskich oraz sytuacji w Europie. Rozwiązania krytykowanych problemów były natomiast głównym przedmiotem programów politycznych oraz projektów ustaw i uchwał, co nie oznacza, że politycy je pomijali, lecz w ich wypowiedziach były upośledzone wobec treści pierwszego rodzaju. Brak proporcjonalności można również zauważyć w stosunku do poszczególnych dziedzin myśli politycznej. W kwestiach ustrojowych najwięcej miejsca poświęcano zagadnieniom suwerena i legitymacji władzy politycznej, istocie parlamentu i Sejmowi, natomiast pozostałe organy potraktowano w sposób zdawkowy. LPR stworzyła wprawdzie projekt konstytucji, w którym omówiono sposób wybierania oraz prawa i obowiązki Senatu, głowy państwa, rządu i sądownictwa, jednak brakuje wielu odniesień w programach i wypowiedziach wyjaśniających ich znaczenie dla państwa. Podobnie w kwestiach gospodarczych, kiedy najwięcej miejsca poświęcono sferze finansowej, energetyce i komunikacji, natomiast pominięto takie działy, jak telekomunikacja i przemysł hutniczy. Należy przypuszczać, że politycy Ligi mogli nie mieć odpowiedniej wiedzy, aby wyjaśnić znaczenie zaproponowanych przez siebie rozwiązań lub też uznali te kwestie za mniej ważne od innych.

Wadą Ligi był brak zaprezentowania na forum parlamentu szczegółowych rozwiązań wielu problemów. Wprawdzie przywódcy ugrupowania często przedstawiali w swoich wypowiedziach lub publikacjach konkretne propozycje realizacji własnej wizji rzeczywistości, jednak brakowało zamieszczenia ich w oficjalnych dokumentach partyjnych. Do nich należy zaliczyć m.in. brak projektów ustaw w sprawie obniżenia podatków dochodowych, przyznania świadczeń wychowawczych dla kobiet oraz dekomunizacji. Stworzenie tych projektów pozwoliłoby na zaprezentowanie własnych pomysłów szerszej publiczności i wywołałoby debatę w Sejmie, w wyniku której politycy ugrupowania mogliby przekonać się o stanowisku innych ugrupowań względem swoich propozycji i ewentualnej możliwości kompromisu. Jednocześnie wzmocniłoby wizerunek Ligi jako ugrupowania poważnie traktującego swoją obecność w parlamencie poprzez aktywną pracę legislacyjną i konkretyzowanie myśli politycznej w postaci aktów prawnych. Wprawdzie większość tych projektów zostałaby odrzucona, zwłaszcza w latach 2001–2005, jednak ich brak mógł wywoływać wrażenie, że LPR bała się konfrontacji z przeciwnikami lub nie wiedziała, w jaki sposób sformułować metody i środki służące realizacji konkretnych celów.

Myśl polityczna Ligi Polskich Rodzin była dość spójną wizją pożądanej rzeczywistości, w której najważniejsze miejsce zajmował polski naród, traktowany jako wspólnota ludzi połączonych wspólnym pochodzeniem, kulturą, językiem i miejscem zamieszkania oraz mających świadomość własnej

wspólnej tożsamości. Wizja ta w sposób przejrzysty pokazywała hierarchię wartości i celów, sposoby jej realizacji oraz skutki, które chciano w ten sposób osiągnąć. Cała działalność państwa, jego instytucji i osób zajmujących kierownicze stanowiska musiała być podporządkowana jego dobru. Realizacji tego zamierzenia służyło określenie szczegółowych celów ustrojowych, społecznych, gospodarczych i międzynarodowych, jakie chciano urzeczywistnić, aby wspólnota narodowa miała zapewnione odpowiednie warunki do życia i rozwoju. Wiele z tych propozycji było pozornie łatwych do przeprowadzenia, stąd przez pewien czas koncepcje Ligi zyskiwały zwolenników, o czym świadczą wyniki wyborów w latach 2001–2005. Wizja ta nie została zrealizowana ze względu na brak odpowiednio licznej reprezentacji parlamentarnej ugrupowania, zdolnej do uchwalenia własnych projektów ustawodawczych, a także z powodu braku inicjatywy ustawodawczej Ligi w wielu postulowanych przez siebie kwestiach. Należy jednak stwierdzić, że aktywność partii przyczyniła się do ponownego zaistnienia we władzach publicznych wartości narodowych oraz większej niż dotychczas możliwości propagowania własnej ideologii przez partię należącą do obozu neoendeckiego.

WYKAZ ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

1. ŹRÓDŁA

1.1. Materiały archiwalne

Archiwum Partii Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Dokumenty Ligi Polskich Rodzin.

Biblioteka Sejmowa w Warszawie

Dokumenty Ligi Polskich Rodzin.
Wybory do Parlamentu Europejskiego 2004.
Wybory do Parlamentu Europejskiego 2009.
Wybory parlamentarne 2005.

Sąd Okręgowy w Warszawie, Rejestr Partii Politycznych

Dokumenty Ligi Polskich Rodzin.

1.2. Źródła opublikowane

Programy polityczne

Konstytucja IV RP: Liga Polskich Rodzin, Warszawa 2005.
Orzechowski M., Krupa J., *Edukacja dla przyszłości*, Warszawa 2006.
Program gospodarczy, Warszawa 2003.
Program ideowy Ligi Polskich Rodzin, Warszawa 2002.
Sulowski P., *Ustrój – IV Rzeczpospolita*, Warszawa 2006.
Wiechecki R., *Polityka i gospodarka morska*, Warszawa 2006.
Wierzejski W. [i in.], *Odrzućmy unijną konstytucję*, Warszawa 2004.
Wroński M., *Rolnictwo i polityka rolna*, Warszawa 2006.

Akty normatywne

Dziennik Ustaw z 2006 roku, poz. 164, nr 1155; poz. 205, nr 1516 i poz. 228, nr 1669.
Dziennik Ustaw z 2007 roku, poz. 4, nr 31; poz. 56, nr 372 i 374; poz. 130, nr 906 i poz. 150, nr 1058.

Prasa

„Myśl Polska" 2001, 2005–2006, 2008.
„Myśl Polska na Wybory" 2001.
„Nasz Dziennik" 2001–2002, 2004–2007, 2009.
„Nowa Myśl Polska" 2002–2004.
„Podkarpacki Biuletyn Informacyjny Ligi Polskich Rodzin" 2003.
„Racja Polska" 2003–2006.
„Rzeczpospolita" 2001–2007, 2009.
„Wszechpolak" 2004.

Publicystyka polityczna

Berezowski Z., *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1927.

Dmowski R., *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927.
Dmowski R., *Pisma*, Częstochowa 1939, t. IX.
Dmowski R., *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927.
Giertych J., *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938.
Rybarski R., *Siła i prawo*, Warszawa 1936.

1.3. Źródła internetowe

Strona internetowa Sejmu, http://www.sejm.gov.pl

IV kadencja (2001–2005): Wystąpienia posłów LPR na posiedzeniach Sejmu i posiedzeniach komisji sejmowych, interpelacje poselskie, projekty ustaw i uchwał, dane o posłach LPR.
V kadencja (2005–2007): Wystąpienia posłów LPR na posiedzeniach Sejmu i posiedzeniach komisji sejmowych, interpelacje poselskie, projekty ustaw i uchwał, dane o posłach LPR.

Strona internetowa Senatu, http://www.senat.gov.pl

V kadencja (2001–2005): Wystąpienia senatorów LPR na posiedzeniach Senatu, dane o senatorach LPR.

Strona internetowa Parlamentu Europejskiego, http://www.europarl.europa.eu/pl

VI kadencja (2004–2009): Wystąpienia deputowanych LPR na posiedzeniach PE.

Strona internetowa Sejmiku Województwa Zachodnipomorskiego, http://sejmik.wzp.pl

Dane o radnych w kadencji 2002–2006.

Strona internetowa Ligi Polskich Rodzin, http://www.lpr.pl

Materiały źródłowe LPR udostępnione w latach 2004–2011.

Strona internetowa Ligi Polskich Rodzin na Śląsku, http://www.lprslask.iap.pl

Materiały źródłowe udostępnione w 2006 roku.

Strona internetowa Państwowej Komisji Wyborczej, http://www.pkw.gov.pl

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego: 2004, 2009.
Wyniki wyborów do samorządu terytorialnego: 2002, 2006, 2010.
Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu: 2001, 2005, 2007.

Strony internetowe prasy

„Aspekt Polski", http://www.aspektpolski.pl, materiały z lat 2005–2007.
„Gazeta Wyborcza", http://www.wyborcza.pl, materiały z lat 2005 i 2009.
„Nowa Trybuna Opolska", http://www.nto.pl, materiały z 2005 roku.
„Nowiny24", http://http://www.nowiny24.pl, materiał z 2003 roku.
„Opoka w Kraju", http://www.opoka.giertych.pl, materiały z lat 2001, 2003–2007 i 2010.

Blogi internetowe polityków LPR

Blog Macieja Eckardta, http://www.eckardt.pl, materiały z lat 2005–2006.
Blog Sylwestra Chruszcza, http://www.chruszcz.blog.onet.pl, materiały z 2008 roku.
Blog Wojciecha Wierzejskiego, http://www.wierzejski.blog.onet.pl, materiały z lat 2006–2009.

Inne

Strona internetowa Organizacji Narodu Polskiego – Ligi Polskiej, http://skovron.kei.pl/onplp, materiał z 2003 roku.
Strona internetowa Wirtualnej Polski, http://www.wp.pl, materiały z lat 2004–2005 i 2008.

1.4. Źródła wywołane

Informacje z kancelarii sejmików wojewódzkich na temat klubów radnych LPR

Województwa: lubelskie, lubuskie, małopolskie, mazowieckie opolskie, podlaskie, pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie.

Informacje z urzędów marszałkowskich na temat zarządów wojewódzkich

Województwa: dolnośląskie, lubelskie, łódzkie, małopolskie, mazowieckie, wielkopolskie.

2. OPRACOWANIA NAUKOWE

2.1. Wydawnictwa zwarte

Antoszewski A., Herbut R., *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Warszawa 2006.

Antoszewski A., *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*, Poznań–Wrocław 2005.

Antoszewski A., *System polityczny RP*, Warszawa 2012.

Bojarowicz T., *Partie i ugrupowania prawicowe w Polsce po 1989 roku*, Toruń 2013.

Bończa-Tomaszewski N., *Demokratyczna geneza nacjonalizmu: intelektualne korzenie ruchu narodowo-demokratycznego*, Warszawa 2001.

Chodorowski J., *Roman Rybarski (1887–1942): z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1997.

Cugowski P., *Myśl polityczna Jędrzeja Giertycha*, Szczecin 2012.

Demokracja w Polsce po 2005 roku, red. D. Karnowska, Toruń 2008.

Duraczyński E., *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993.

Epigoństwo czy twórcza ciągłość? Ideowe dziedzictwo głównych nurtów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej w refleksji politycznej po zakończeniu II wojny światowej, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2011.

Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku, red. E. Maj [i in.], Lublin 2013.

Gardziel T., Gawroński S., *Wybory 2007: partie, programy, kampanie wyborcze*, Rzeszów 2008.

Godlewski T., *Polski system polityczny. Instytucje – procedury – obywatele*, Toruń 2005.

Górski G., *Polskie Państwo Podziemne 1939–1945*, Toruń 1998.

Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański: Myśl społeczno-polityczna formacji narodowo-katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1991.

Grzesik-Robak A., *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989–2004)*, Toruń 2008.

Halczak B., *Publicystyka narodowo-demokratyczna wobec problemów narodowościowych i etnicznych II Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 2000.

Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010.

Instytucjonalne gwarancje zasady pluralizmu politycznego w Polsce na tle standardów europejskich, red. M. Paździor, B. Szmulik, Lublin 2014.

Jaka administracja? Rozważania nad teorią i praktyką administracji polskiej po 1989 roku, red. M. Strzelecki, W. Zubrzycki, D. Jurczak, Olsztyn 2016.

Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939: ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.

Kawalec K., *Roman Dmowski*, Wrocław 2002.

Kilian S., *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000.

Komunikowanie polityczne: podmioty, wartości, kanały przekazu. Studia, szkice, komunikaty naukowe, red. E. Maj, Toruń 2014.

Kontynuacje i nowatorstwo w świecie współczesnych idei, red. M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2008.
Kornaś J., *Naród i państwo w myśli politycznej Związku Ludowo-Narodowego*, Kraków 1995.
Kościół, religia, myśl katolicka. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Antoniemu Mieczkowskiemu z okazji 70. rocznicy urodzin, red. E. Maj [i in.], Lublin 2012.
Kowalczyk K., *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012.
Koziełło T., *Trudne sąsiedztwo: Stosunki Polski z państwami ościennymi w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918–1939)*, Rzeszów 2008.
Kulak T., *Jan Ludwik Popławski 1854–1908: Biografia polityczna*, Wrocław 1989.
Kwestia narodowościowa w Polsce i we Włoszech w XX wieku. Wybrane problemy, red. H. Cimek, Rzeszów 2011.
Liberalizm nad Wisłą (XIX–XXI wiek). Koncepcje – ludzie – działalność, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2014.
Lityńska A., *Polska myśl ekonomiczna okresu międzywojennego*, Kraków 2001.
Maj C., Maj E., *Narodowe ugrupowania polityczne w Polsce: 1989–2001*, Lublin 2007.
Maj E., *Jan Ludwik Popławski 1854–1908: Poglądy i działalność polityczna*, Lublin 1991.
Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928: studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.
Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego, red. D. Walczak-Duraj, Płock–Łódź 2002.
Marketing polityczny w poszukiwaniu strategii wyborczego sukcesu, red. M. Jeziński, Toruń 2009.
Matyja R., *Rywalizacja polityczna w Polsce*, Kraków–Rzeszów 2013.
Metapolityka. Pomiędzy filozofią, teorią i praktyką, red. A. Pięta-Szawara, Rzeszów 2013.
Mich W., *Obcy w polskim domu: nacjonalistyczne koncepcje rozwiązania problemu mniejszości narodowych 1918–1939*, Lublin 1994.
Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości, t. II, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007.
Migalski M., Wojtasik W., Mazur M., *Polski system partyjny*, Warszawa 2006.
Ministrowie Polski Niepodległej 1918–1945, red. M. Baumgart, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2001.
Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin 2008.
Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym, red. E. Maj, E. Kirwiel, E. Podgajna, Lublin 2015.
Nauka, edukacja. Kultura w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku, red. M. Wichmanowski, Lublin 2013.
Niepodległość – Zależność – Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2007.
Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce XIX i XX wieku. Opinia publiczna, stosunki polsko-rosyjskie, pamięć historyczna, red. E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna, Lublin 2012.
Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.
Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej, red. K. Paszkiewicz, Wrocław 2004.
Partie i system partyjny III RP, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011.
Partie i system partyjny: Stan i perspektywy, red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak, Łódź 2007.
Partie i systemy partyjne Europy Środkowej, red. A. Antoszewski [i in.], Wrocław 2003.
Partie i ugrupowania parlamentarne III RP, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006.
Partie polityczne w wyborach 2005, red. D. Waniek, Warszawa 2006.
Paruch W., *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.

Polska demokracja. Koncepcje, płaszczyzny, instytucje, red. S. Wróbel, Toruń 2008.
Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.
Polskie partie i ugrupowania parlamentarne, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2004.
Przybysz K., *Partie polityczne Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 2006.
Przyłęcki P., *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*, Warszawa 2012.
Radomski G., *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, Toruń 2000.
Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013.
Ryba M., *Naród a polityka: myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 1999.
Sapientia animorum magistra est: Wartości w nauce – wartości w polityce. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Alicji Wójcik z okazji 40. Rocznicy pracy naukowej, red. E. Maj, A. Dawidowicz, M. Wichmanowski, Lublin 2013.
Sobczak M., *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1998.
Sobolewska-Myślik K., Kosowska-Gąstoł B., Borowiec P., *Struktury organizacyjne polskich partii politycznych*, Kraków 2010.
Sobolewska-Myślik K., *Partie i systemy partyjne na świecie*, Warszawa 2004.
Śliwa M., *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Kraków 1993.
Tokarz G., *Polska Ludowa w polskiej myśli politycznej (1989–2004)*, Wrocław 2013.
Tokarz G., *Ruch narodowy w Polsce w latach 1989–1997*, Wrocław 2002.
Tomasiewicz J., *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.
Wapiński R., *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1989.
Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989.
Waskan J., *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991.
Więcej niż niepodległość: Polska myśl polityczna 1918–1939, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001.
Wizje i realia: Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2002.
Władyka T., *„Trzecia droga" w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej: koncepcje Adama Doboszyńskiego a program obozu narodowego*, Kraków 1994.
Wojdyło W., *Koncepcje społeczno-polityczne Stanisława Grabskiego*, Toruń 1993.
Wojtasik W., *Lewica i prawica w Polsce. Aspekty ekonomiczno-społeczne*, Sosnowiec 2011.
Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2003.
Wybory parlamentarne 2001. Scena polityczna – aktorzy – programy – strategie, red. J. Sztumski, M. Kolczyński, Katowice 2003.
Wybory parlamentarne 2005, red. M. Jeziński, Toruń 2006.
Wybory parlamentarne 2007. Marketing polityczny, media, partie, red. M. Jeziński, Toruń 2012.

2.2. Artykuły naukowe

Antoszewski A., Herbut R., Sroka J., *System partyjny w Polsce* [w:] *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, red. A. Antoszewski [i in.], Wrocław 2003.
Bojarowicz T., *Partie i ugrupowania prawicowe w III RP* [w:] *Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011.
Bukowski M., *Stronniczość mediów a strategie komunikacyjne Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony* [w:] *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.

Dawidowicz A., *Dychotomiczna wizja rzeczywistości politycznej w polskiej myśli narodowej i nacjonalistycznej po 1989 roku* [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010.
Godlewski T., *Obywatelskie kompetencje polityczne* [w:] *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, red. D. Karnowska, Toruń 2008.
Jachymek J., Paruch W., *Wstęp* [w:] *Więcej niż niepodległość: Polska myśl polityczna 1918–1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001.
Jajecznik K., *Wizje Europy w polskiej myśli nacjonalistycznej po 1989 roku* [w:] *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku*, red. E. Maj [i in.], Lublin 2013.
Kowalczyk K., *Partie polskiej prawicy parlamentarnej – oferta programowa, stan i perspektywy* [w:] *Partie i system partyjny: Stan i perspektywy*, red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak, Łódź 2007.
Kowalczyk K., *Rodziny partii politycznych w III RP* [w:] *Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011.
Kowalczyk K., *Stanowiska polskich partii politycznych wobec religii i Kościoła. Propozycje typologii*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis" 2015, t. 15.
Koziełło T., *Elementy katolickiej nauki społecznej w myśli politycznej Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Kościół, religia, myśl katolicka. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Antoniemu Mieczkowskiemu z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. E. Maj [i in.], Lublin 2012.
Koziełło T., *Elita polityczna Ligi Polskich Rodzin (2001–2007)*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis" 2015, t. 15.
Koziełło T., *Europejskie wartości ideowe w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku*, red. E. Maj [i in.], Lublin 2013.
Koziełło T., *Ewolucja politycznej relewancji Ligi Polskich Rodzin (2001–2010)*, „Polityka i Społeczeństwo" 2014, nr 3.
Koziełło T., *Idea polityki suwerennej w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Metapolityka. Pomiędzy filozofią, teorią i praktyką*, red. A. Pięta-Szawara, Rzeszów 2013.
Koziełło T., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej Ligi Polskich Rodzin – kontynuacja narodowodemokratycznej ideologii czy tworzenie nowych założeń politycznych?* [w:] *Kontynuacje i nowatorstwo w świecie współczesnych idei*, red. M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2008.
Koziełło T., *Koncepcje programowe Ministerstwa Edukacji Narodowej pod kierownictwem Romana Giertycha (2006–2007)* [w:] *Nauka, edukacja. Kultura w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. M. Wichmanowski, Lublin 2013.
Koziełło T., *Liga Polskich Rodzin wobec integracji Polski z Unią Europejską* [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007.
Koziełło T., *Liga Polskich Rodzin wobec wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku*, „Polityka i Społeczeństwo" 2015, nr 1.
Koziełło T., *Ludowa i narodowa wizja integracji europejskiej u progu XXI wieku*, „Myśl Ludowa" 2009, nr 1.
Koziełło T., *Miejsce Polski w Europie w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin jako kontynuacja narodowodemokratycznej myśli politycznej okresu międzywojennego* [w:] *Epigoństwo czy twórcza ciągłość? Ideowe dziedzictwo głównych nurtów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej w refleksji politycznej po zakończeniu II wojny światowej*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2011.
Koziełło T., *Mniejszości narodowe jako instrument realizacji polityki zagranicznej w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Kwestia narodowościowa w Polsce i we Włoszech w XX wieku. Wybrane problemy*, red. H. Cimek, Rzeszów 2011.
Koziełło T., *Projekt Konstytucji IV RP Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Instytucjonalne gwarancje zasady pluralizmu politycznego w Polsce na tle standardów europejskich*, red. M. Paździor, B. Szmulik, Lublin 2014.

Koziełło T., *Rodzina i polityka prorodzinna jako wartość polityczna w koncepcjach ideowych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Sapientia animorum magistra est: Wartości w nauce – wartości w polityce. Księga jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Alicji Wójcik z okazji 40. Rocznicy pracy naukowej*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, M. Wichmanowski, Lublin 2013.
Koziełło T., *Rola kobiety w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin*, „Polityka i Społeczeństwo" 2012, nr 10.
Koziełło T., *Rosja, Ukraina i Białoruś w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin – charakterystyka ról międzynarodowych we wzajemnych relacjach międzypaństwowych* [w:] *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013.
Koziełło T., *Sojusznicy i wrogowie w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym*, red. E. Maj, E. Kirwiel, E. Podgajna, Lublin 2015.
Koziełło T., *Stosunki polsko-amerykańskie a wojna w Iraku w koncepcjach politycznych LPR*, „Historia i Polityka" 2013, nr 10.
Koziełło T., *Wątki liberalne w koncepcjach politycznych Ligi Polskich Rodzin* [w:] *Liberalizm nad Wisłą (XIX–XXI wiek). Koncepcje – ludzie – działalność*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2014.
Kuciński J., *Wizje państwa w dokumentach programowych partii politycznych* [w:] *Partie polityczne w wyborach 2005*, red. D. Waniek, Warszawa 2006.
Macała J., *Anachronizm czy nowoczesność? Wizje Europy w koncepcjach promujących IV RP* [w:] *Kontynuacje i nowatorstwo w świecie współczesnych idei*, red. M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2008.
Macała J., *Ocena polskiej demokracji po 1989 r. w koncepcji IV RP* [w:] *Polska demokracja. Koncepcje, płaszczyzny, instytucje*, red. S. Wróbel, Toruń 2008.
Maj E., *Komunikowanie polityczne ugrupowań neoendeckich: próba wyjścia z politycznej niszy* [w:] *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.
Maj E., *Myśl narodowa i nacjonalistyczna* [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin 2008.
Maj E., *Państwo w publicystyce „Nowej Myśli Polskiej"* [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007.
Maj E., *Partie narodowe w III RP* [w:] *Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011.
Maj E., *Stereotyp Rosji i Rosjan w opinii neoendeckich środowisk politycznych* [w:] *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce XIX i XX wieku. Opinia publiczna, stosunki polsko-rosyjskie, pamięć historyczna*, red. E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna, Lublin 2012.
Maj E., *Wielonurtowość myśli nacjonalistycznej w Polce współczesnej* [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010.
Marczewska-Rytko M., *Wymiar populistyczny funkcjonowania partii politycznych w Polsce* [w:] *Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011.
Miernik R., *Liga Polskich Rodzin – od nadziei do klęski* [w:] *Wybory parlamentarne 2007. Marketing polityczny, media, partie*, red. M. Jeziński, Toruń 2012.
Miernik R., *Liga Polskich Rodzin – prawica polskiej sceny politycznej* [w:] *Marketing polityczny w poszukiwaniu strategii wyborczego sukcesu*, red. M. Jeziński, Toruń 2009.
Miernik R., *Z nadzieją w przyszłość. Liga Polskich Rodzin w wyborach parlamentarnych 2005* [w:] *Wybory parlamentarne 2005*, red. M. Jeziński, Toruń 2006.
Paruch W., Trembicka K., *Wprowadzenie* [w:] *Wizje i realia: Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2002.
Piskorski M., *Liga Polskich Rodzin – partia ruchu narodowego* [w:] *Partie i ugrupowania parlamentarne III RP*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006.

Piskorski M., *Liga Polskich Rodzin* [w:] *Polskie partie i ugrupowania parlamentarne*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2004.
Pokorna-Ignatowicz K., *Rodzina Radia Maryja jako elektorat* [w:] *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.
Radomski G., *Rewitalizacja idei Narodowej Demokracji w koncepcjach współczesnego ruchu narodowego* [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010.
Radomski G., *Rewitalizacja koncepcji edukacyjnych Narodowej Demokracji w koncepcjach współczesnego ruchu narodowego w Polsce* [w:] *Epigoństwo czy twórcza ciągłość? Ideowe dziedzictwo głównych nurtów politycznych Drugiej Rzeczypospolitej w refleksji politycznej po zakończeniu II wojny światowej*, red. E. Krasucki, T. Sikorski, A. Wątor, Toruń 2011.
Radomski G., *Rosja i stosunki polsko-rosyjskie w opinii współczesnego ruchu narodowego* [w:] *Rosja w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Lewandowski, W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2013.
Radomski G., *Ruch narodowy w Polsce wobec Ukrainy w XX i XXI wieku* [w:] *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*, t. II, red. J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów Wielkopolski 2007.
Radomski G., *Transformacja administracji polskiej w ocenie prawicy narodowej* [w:] *Jaka administracja? Rozważania nad teorią i praktyką administracji polskiej po 1989 roku*, red. M. Strzelecki, W. Zubrzycki, D. Jurczak, Olsztyn 2016.
Radomski G., *W obronie polskiej polityki. Ruch narodowy wobec kosmopolitycznych tendencji w polskiej myśli politycznej XX wieku* [w:] *Kontynuacje i nowatorstwo w świecie współczesnych idei*, red. M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2008.
Sokół W., *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2001* [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2003.
Szwed A., *Europejska tożsamość kulturowa we współczesnej politycznej myśli narodowej* [w:] *Europejskie inspiracje myśli politycznej w Polsce od XIX do XXI wieku*, red. E. Maj [i in.], Lublin 2013.
Szwed A., *Wartości narodowe w periodyku „Opoka w Kraju"* [w:] *Komunikowanie polityczne: podmioty, wartości, kanały przekazu. Studia, szkice, komunikaty naukowe*, red. E. Maj, Toruń 2014.
Ślufińska M., *Europejskość i swoistość współczesnej polskiej myśli politycznej* [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010.
Tokarz G., *Współczesna polska prawica wobec hegemonii Stanów Zjednoczonych Ameryki we współczesnym świecie* [w:] *Niepodległość – Zależność – Suwerenność. Problematyka zagraniczna w najnowszej polskiej myśli politycznej*, red. W. Paruch, K. Trembicka, Lublin 2007.
W.G., *Liga Polskich Rodzin* [w:] *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, red. K. Paszkiewicz, Wrocław 2004.
Wojtasik W., *Programy gospodarcze ugrupowań politycznych, uczestniczących w wyborach parlamentarnych 2001* [w:] *Wybory parlamentarne 2001. Scena polityczna – aktorzy – programy – strategie*, red. J. Sztumski, M. Kolczyński, Katowice 2003.
Zuba K., *Eurosceptycy w Sejmie IV kadencji. W poszukiwaniu źródeł sukcesu* [w:] *Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, red. D. Walczak-Duraj, Płock–Łódź 2002.
Żebrak A., *Awans polityczny przedstawicieli młodzieżowych ugrupowań partyjnych* [w:] *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.

WYKAZ SKRÓTÓW

III RP	– III Rzeczpospolita Polska
IV RP	– IV Rzeczpospolita Polska
APP	– Archiwum Partii Politycznych
AWS	– Akcja Wyborcza Solidarność
BBWR – Solidarni w Wyborach	– Bezpartyjny Blok Wspierania Reform – Solidarni w Wyborach
BGŻ	– Bank Gospodarki Żywnościowej
BS	– Biblioteka Sejmowa
CEFTA	– Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu
COREPER	– Komitet Stałych Przedstawicieli przy Radzie Unii Europejskiej
EFTA	– Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu
EPL	– Europejska Partia Ludowa
FP	– Forum Polskie
FR	– Federacja Rosyjska
GPW	– Giełda Papierów Wartościowych
GW	– „Gazeta Wyborcza”
KASW	– Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych
KE	– Komisja Europejska
KENM	– Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży
KFP	– Komisja Finansów Publicznych
KG	– Komisja Gospodarki
KI	– Komisja Infrastruktury
KKP	– Komisja do spraw Kontroli Państwowej
KKŚP	– Komisja Kultury i Środków Przekazu
KLD	– Kongres Liberalno-Demokratyczny
KŁPG	– Komisja Łączności z Polakami za Granicą
KMNE	– Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych
KNRS	– Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
KON	– Komisja Obrony Narodowej
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KOŚ	– Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
KP	– Klub Parlamentarny
KPA	– Kongres Polonii Amerykańskiej
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPSR	– Komisja Polityki Społecznej i Rodziny
KRRiT	– Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji
KRRW	– Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi
KSP	– Komisja Skarbu Państwa
KSPC	– Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka
KSZ	– Komisja Spraw Zagranicznych
KU	– Komisja Ustawodawcza
KUE	– Komisja ds. Unii Europejskiej
KW	– Komitet Wyborczy

LP	– Liga Polska
LP – ONP	– Liga Polska – Organizacja Narodu Polskiego
LPR	– Liga Polskich Rodzin
LR	– Liga Rodzin
MEN	– Ministerstwo Edukacji Narodowej
MGM	– Ministerstwo Gospodarki Morskiej
MW	– Młodzież Wszechpolska
MP	– „Myśl Polska”
MPW	– „Myśl Polska na Wybory”
NAFTA	– Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu
NATO	– Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego
NBP	– Narodowy Bank Polski
ND	– „Nasz Dziennik”
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NIW	– Narodowy Instytut Wychowania
NKP	– Narodowe Koło Parlamentarne
NMP	– „Nowa Myśl Polska”
NOP	– Narodowe Odrodzenie Polski
NSA	– Naczelny Sąd Administracyjny
NSZZ „Solidarność”	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NTO	– „Nowa Trybuna Opolska”
OKR	– Okręgowa Komisja Rewizyjna
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OUN	– Obóz Ukraińskich Nacjonalistów
PdP	– Przymierze dla Polski
PiS	– Prawo i Sprawiedliwość
PBI LPR	– „Podkarpacki Biuletyn Informacyjny Ligi Polskich Rodzin”
PD – demokraci.pl	– Partia Demokratyczna – demokraci.pl
PE	– Parlament Europejski
PG	– Prokuratoria Generalna
PGK	– Polska Grupa Kapitałowa
PKN Orlen	– Polski Koncern Naftowy Orlen
PKO BP	– Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski
PKW	– Państwowa Komisja Wyborcza
PLN	– Przymierze Ludowo-Narodowe
PO	– Platforma Obywatelska
PP	– Porozumienie Polskie
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PR	– Prawica Rzeczypospolitej
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSL Mikołajczykowskie	– Polskie Stronnictwo Ludowe Mikołajczykowskie
PWN – PSN	– Polska Wspólnota Narodowa – Polskie Stronnictwo Narodowe
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZU	– Powszechny Zakład Ubezpieczeń
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RKN	– Ruch Katolicko-Narodowy
RLN	– Ruch Ludowo-Narodowy
ROAD	– Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna
ROP	– Ruch Odbudowy Polski
RP	– Rada Polityczna

RPol	– „Racja Polska”
RS	– Ruch Samorządowy
RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
Rz	– „Rzeczpospolita”
SLD	– Sojusz Lewicy Demokratycznej
SN	– Stronnictwo Narodowe
SN „Ojczyzna”	– Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna”
SN „Szczerbiec”	– Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec”
SND	– Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne
SO RPP	– Sąd Okręgowy w Warszawie, Rejestr Partii Politycznych
SPUS	– „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”
TFI	– Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych
TK	– Trybunał Konstytucyjny
TKS „PN”	– Tradycjonalistyczno-Konserwatywne Stowarzyszenie „Prawica Narodowa”
TS	– Trybunał Stanu
UD	– Unia Demokratyczna
UE	– Unia Europejska
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
UPR	– Unia Polityki Realnej
USA	– Stany Zjednoczone Ameryki
UW	– Unia Wolności
WP	– Wirtualna Polska
ZChN	– Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe
ZG	– Zarząd Główny
ZN	– Zgromadzenie Narodowe
ZP	– Zjazd Powiatowy
ZPB	– Związek Polaków na Białorusi
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich/Związek Radziecki
ZW	– Związek Wypędzonych

SPIS TABEL

Tabela 1. Wyniki wyborów LPR do Sejmu 23 IX 2001 60
Tabela 2. Wykaz posłów wybranych z listy LPR w 2001 61
Tabela 3. Wyniki wyborów LPR do Sejmu 25 IX 2005 66
Tabela 4. Wykaz posłów wybranych z listy LPR w 2005 67
Tabela 5. Wyniki wyborów LPR do Sejmu 21 X 2007 73
Tabela 6. Wyniki wyborów LPR do sejmików wojewódzkich 27 X 2002 75
Tabela 7. Wykaz radnych wojewódzkich wybranych z listy LPR w 2002 76
Tabela 8. Liczba mandatów do rad zdobyta przez LPR w wyborach 27 X 2002 78
Tabela 9. Wykaz radnych miast wojewódzkich wybranych z listy LPR w 2002 79
Tabela 10. Wyniki wyborów LPR do sejmików wojewódzkich 12 XI 2006 81
Tabela 11. Liczba mandatów do rad zdobyta przez LPR w wyborach 12 XI 2006 82
Tabela 12. Wyniki wyborów LPR do Parlamentu Europejskiego 13 VI 2004 84
Tabela 13. Wykaz deputowanych do PE wybranych z listy LPR w 2004 roku 84
Tabela 14. Wyniki wyborów Libertas Polska do Parlamentu Europejskiego 7 VI 2009 87

INDEKS NAZWISK

AD 212
Adamiak Krzysztof 205
Adwent Filip 84, 85
Affek Mariusz 76
AJ 387, 434, 471
aj 31, 37, 38, 52, 54, 69–71, 80, 174, 175, 198, 207, 217, 218, 237, 329, 345, 401, 405, 472
ak 58, 85
am (Masin Arnold)
Andrejuk Przemysław 33, 34, 38, 44, 57, 67, 100, 101, 180, 351, 352
Andrzejewski Paweł 76
Antoszewski Andrzej 28, 130, 131, 140, 147, 151, 231, 368, 484, 486
Arciszewski Tomasz 10
AŻ 387
aż 53, 167, 173, 325, 329

Balcerowicz Leszek 190, 195
Balicki Marek 226
Balicki Zygmunt 10, 93
Bała Stanisław 75
Bałażak Witold 32–34, 37, 41, 65, 67, 72, 76, 97, 99, 100, 112, 117, 137, 138, 142–144, 148, 171, 207, 236, 246, 297, 358, 360, 369, 394, 437, 441
bart 58, 85
Bartold Tadeusz 24
Bartoszewicz-Grabarek Elżbieta 79
Barys Elżbieta 54, 77
Baumgart Marek 10, 485
Beda Jadwiga 76, 78
Bednarski Andrzej 77
Beger Renata 85
Belka Marek 182, 188, 191, 224
Bender Ryszard 26, 32, 33, 42, 43, 68, 70, 76, 77, 83, 86
Bereza Jan 76, 78
Berezowski Zygmunt 93, 482
Biela Adam 27, 32, 42, 62, 68, 70, 336, 343, 344, 366, 367, 390, 395, 400, 403
Bielecki Jan Krzysztof 190, 194, 230
Bielecki Tadeusz 91, 484

B.I.W. 48, 58
Błażej Janina 79
Bojarowicz Tomasz 17, 105, 126, 304, 359, 392, 422, 484, 486
Bolesław Chrobry 205, 206
Bonde Jens-Peter 85
Bończa-Tomaszewski Nikodem 89, 484
Borkacki Stanisław 26, 32, 43
Borowiec Piotr 17, 30, 486
Borowski Marek 226, 260,
Borutko Rafał 71, 72, 78, 206
Borysiuk Bolesław 86
Borzymowski Jan 77
Bosak Krzysztof 33, 36, 38, 40, 43, 58, 67, 72, 94–96,
Bosak Wojciech 37, 71, 72, 81
Broda Rafał 26, 27
Brudzyński Marian 33, 81, 113, 114
Brzózka Piotr 217
BS 201, 207, 215, 216
Bukowski Michał 17, 208, 486
Bulza Stanisław 24
Buras Marian 75
Burzawa Władysław 79
Buzek Jerzy 190, 192, 194, 196, 197, 230
(bz) 215, 216, 252

Cejrowski Wojciech 165
Chesterton Gilbert Keith 181
Chmielewski Jerzy 80
Chodorowski Jerzy 100, 484
Choiński Krzysztof 79
Chojnacki Ryszard 81
Chróścikowski Jerzy 76, 78
Chruszcz Paweł 78
Chruszcz Sylwester 18, 31–34, 36, 40–44, 46, 57–59, 64, 76, 77, 80, 83–85, 118, 146, 170, 175, 177, 201, 202, 209, 212, 239, 244, 292, 293, 301, 306, 307, 345, 360, 361, 370, 372, 375, 381, 408, 418, 420, 421, 424, 429–431, 436, 438–440, 443, 444, 449, 454–456, 461, 466, 467, 470, 483
Chrzanowski Filip 32, 33

Chwastek Ryszard 75
Chwolik Krzysztof 75
Ciągło Edward 33, 67, 76
Cichocki Andrzej 26, 32
Ciechanowski Mirosław 37
Cieplik Paweł 76
Cierpiał Rafał 40, 108
Cimek Henryk 416, 485, 487
Cimoszewicz Włodzimierz 194, 226
Cugowski Piotr 101, 484
Cygański Marek 217
Czachor Adam 76
Czakon Danuta 28
Czarnecki Jarosław 79
Czerwiński Jerzy 61–63

Daszyk Marian 55, 67, 68, 76
Dawidowicz Aneta 17, 313, 422, 426, 427, 433, 449, 486–488
Dąbrowski Leszek 40
Dębski Stanisław 37, 81
Dmochowski Zbigniew 26
Dmowski Jędrzej 32, 76, 94, 97–99, 108, 109, 132, 141, 180, 184, 187, 189, 420, 431, 433
Dmowski Roman 10, 71, 89, 90, 92, 93, 96–101, 104, 106–111, 142, 144, 145, 151, 165, 207, 209, 240, 246, 247, 409, 483, 484, 486
Doboszyński Adam 92
Dobraczyński Jan 128
Dobrakowski Longin 77
Dobrosz Janusz 31–34, 36, 41–44, 52, 57, 58, 63, 65, 67–69, 71, 72, 80, 86, 115–117, 120, 122, 123, 133, 134, 136, 145, 146, 169, 177, 179, 224, 225, 233–236, 243, 248, 249, 264, 335, 351, 352, 359, 361, 369, 384, 397, 407–409, 411, 412, 414, 415, 418, 420, 421, 423, 424, 428–430, 432–438, 441, 444, 446, 449, 461, 463–474
Doerre Piotr 32, 79
Dorn Ludwik 198, 226
Dorszewski Andrzej 76, 112
Drab Mirosław 77
Duraczyński Eugeniusz 10, 484
Dzakanowski Bogdan 24
Dziedzic Zenon 56, 76
Dzierżak Elżbieta 32, 36, 49, 75, 79, 216

E.O. (Olczyk Eliza) 58
eb 212
Eckardt Maciej 18, 32–34, 43, 48–50, 54, 56, 76, 97, 99–101, 103, 105–111, 113–116, 119, 120, 123, 132, 141–144, 149–151, 155–158, 160, 163, 164, 166, 169, 170, 185, 191, 193–196, 200, 209, 218, 233, 236, 293, 300, 307, 308, 336–338, 344, 357, 364–366, 386–388, 393, 394, 398, 399, 413, 428, 451, 470, 473, 483
Engelgard Jan 78

F.G. 58
Farage Nigel 85
Faryś Janusz 10, 131, 485, 487–489
Fedorowicz Andrzej 25, 26, 32, 34, 36, 43, 44, 46, 57, 61, 65, 67, 69, 72, 80, 94, 96, 141, 148, 151, 169, 170, 179, 182, 192, 210, 211, 241, 246, 247, 253, 317, 333, 334, 345, 357–359, 368, 370–372, 374, 375, 377, 381, 423, 430, 432–434, 436, 444, 468
Fedorowicz Krzysztof 79
Flaga Andrzej 80
Flis Ryszard 37, 38
fn 347
Frąckowiak Michał 75
Frączek Józef 76
Frydrykiewicz Filip 46, 47
Fuławka Grzegorz 39, 201, 215, 378

Ganley Declan 85
Gardziel Tadeusz 231, 484
Gawroński Sławomir 231, 484
Gągorowski Paweł 79
Gdula Tomasz 36, 51
Geremek Bronisław 127
GF (Fuławka Grzegorz) 212
Gierek Edward 102
Giertych Jędrzej 91, 93, 101, 104, 105, 107, 109, 110, 483, 484
Giertych Maciej 25–27, 29, 32, 33, 36, 39, 41–43, 46, 48, 50, 52, 56, 59, 62, 64, 71, 83–85, 94–101, 103, 105–112, 115–121, 123–129, 131, 132, 138–143, 147, 148, 158, 160, 162, 171, 173, 176–178, 183, 189, 196–198, 200, 203, 206, 207, 209, 214, 222, 223, 227, 234, 240, 243, 246–249, 267, 272–275, 277, 304–308, 310–315, 318, 320, 325, 328, 335–337, 349, 357–359, 361, 364, 366, 367, 370, 373, 376, 383, 407–412, 414–420, 423, 424, 427–438, 440–442, 444–449, 451–457, 459–472, 474, 475

Giertych Roman 24–26, 28, 29, 31–34, 36, 40, 41, 43, 46–56, 59, 61–63, 65, 67–72, 88, 97, 101, 102, 105–109, 111–115, 119, 121–122, 124–136, 138, 141–151, 154, 155, 158, 160–167, 169–171, 173–177, 179, 180, 182–201, 203, 207, 212, 214, 215, 218–221, 225–229, 231–235, 237–240, 243, 245–247, 249–252, 254, 255, 257, 260–268, 270, 271, 276, 278–281, 283, 285–289, 301, 305, 314, 316, 319, 322, 324, 325, 328, 331–333, 335, 338–341, 343–345, 347, 353–355, 357, 362, 364–370, 378, 380, 382, 386–392, 398–405, 407, 408, 410–412, 414–420, 423–426, 428, 431, 432, 435, 437, 440–455, 457–459, 461–468, 471–473, 487
Glinka Marek 79
Gładkiewicz Westyna 17
Głowacz Jacek 77
Gnacikowska Wioletta 217
Godlewski Tadeusz 231, 422, 426, 484, 487
Gogacz Stanisław 76, 77
Goryszewski Henryk 24, 33, 42
Goss Małgorzata 163, 164, 301
Gosz Zofia 79
Gościński Grzegorz 33
Górniak Grzegorz 32, 61, 63
Górski Grzegorz 10, 484
Grabarczyk Lesław 32, 33, 77
Grabicka Krystyna 61, 63
Grabowski Dariusz 23, 32, 42, 63, 64, 83–86, 112, 133–135, 144, 182, 184, 187, 278, 338, 340–344, 349, 357, 362, 365–367, 370, 375, 376, 380, 385, 388, 389, 393–395, 398, 401, 403, 425, 426, 432, 435, 440, 444, 451, 456, 458, 459
Grabowski Mariusz 61, 63
Grabski Stanisław 89
Grabski Władysław 9
Grodzicki Stanisław 79
Gronicki Mirosław 226
Grott Bogumił 90, 92, 484
Grudniewski Jan 24
Grzesik-Robak Anetta 17, 414, 417, 422, 424, 427, 430, 431, 433, 441, 448, 449, 484
Grzeszek Wojciech 76, 77
Grzęda Mirosław 76, 77
Gudzowski Stanisław 32–34, 36, 43, 44, 59, 61, 65, 80, 131, 139, 164, 182, 187, 188, 241, 252, 253, 316, 317, 319–321, 326, 333, 337, 345, 383, 390, 391, 410, 423, 425, 426, 440, 442, 443, 445, 446
Guevara Ernesto 128
Gut Antoni 79, 293, 295, 300
Gutkowski Cyprian 32, 33, 43, 50, 81

Halczak Bohdan 91, 484
Hałatek Łukasz 98, 111, 209
Hatka Witold 24, 26, 28, 32, 33, 36, 43, 59, 61, 65, 67, 72, 119, 123, 181, 191, 235, 304, 309, 337, 366, 368, 372, 380, 392
Hausner Jerzy 188, 226
Heleniak Mikołaj 76
Herbut Ryszard 28, 130, 131, 151, 231, 368, 484, 486
Hess Agnieszka 29, 486, 488, 489
Hitler Adolf 116, 409
Hojarska Danuta 85

if 202, 205, 210, 211
It 39, 51
i.t. 36, 51, 85
iza 48

JAC 86
Jachymek Jan 14, 486, 487
Jackowski Jan Maria 33, 40, 54, 65, 75, 79, 103, 104, 121, 126, 127, 129, 131–133, 164, 165, 169, 170, 180, 182, 184, 185, 187, 189, 191, 195, 237, 303, 308, 336, 341, 415, 419, 425–428, 432, 434, 435, 440, 473
Jacyna-Onyszkiewicz Tymoteusz 79
Jacyna-Onyszkiewicz Zbigniew 64, 65, 75, 77
Jajecznik Konrad 17, 417, 422, 424–427, 430, 433, 435, 448, 450, 454, 487
Janiak Przemysław 64
Janik Krzysztof 226
Janiszewski Michał 24
Jankowski Zdzisław 63
Janowski Gabriel 46–48, 50, 59, 61–63,
Jan Paweł II 93, 103, 104, 128
Jarmuszczak Hanna 24
Jarota Jan 32, 33, 67, 79, 102, 104, 302–304, 306, 307, 309, 317, 321
Jaruzelski Wojciech 25, 122, 123, 125, 127
Jarzębski Stefan 128
Jasak Józef 39
(jaz) 211
jd (Dmowski Jędrzej) 98–100, 103

J.D.-K. 206
Jeske-Choiński Teodor 181
Jeziński Marek 70, 105, 137, 485, 486, 488
Jędrychowski Lucjan 79
jk 37, 38
JKG 272–274
jl 201
JM (Misztal Jacek) 201
John Elton 141, 352
Jóźwiak Piotr 201
JPM 64
Jurczak Dariusz 294, 484, 489
Jurczyk Marian 24
Jurek Marek 176
Juszczenko Wiktor 438

Kaczmarek Janusz 198, 226, 463
Kaczyński Jarosław 54, 70, 71, 126–128, 131, 172, 175, 176, 189, 190, 193, 196–198, 206, 214, 226, 227, 278
Kaczyński Lech 196
kaj (Małecka Kaja) 72, 237
Kalinowski Jarosław 173
Kaliszewski Stanisław 32
Kamiński Jacek C. 24
Kantor Ewa 61, 63
Kapera Kazimierz 75
Karnowska Danuta 231, 484, 487
Kawa Marek 33, 36, 65, 67, 69, 72, 80, 118, 205, 429, 438, 467
Kawalec Krzysztof 89–91, 93, 97
KB 31
kb 38, 71, 465
Kędra Ryszard 61, 63
Kędziak Tadeusz 61, 63
Kilian Stanisław 91, 484
Kirwiel Eleonora 168, 431, 485, 488
Kiszczak Czesław 25, 128
(kk) 40
Klajnert Zbigniew 75 79
Klimczak Iwona 315
KM (Małecka Kaja) 38, 39, 64, 155, 160, 173, 196, 211, 241, 463
km (Małecka Kaja) 38, 54, 167, 173–175, 202, 203, 206, 211, 212, 218, 238, 338, 345, 357, 369, 383, 387–389, 391, 394, 399, 400, 420, 454, 467
Kolasa Marian 32
Kolbe Maksymilian Maria 38
Kolczyński Mariusz 359, 486, 489
Koliński Krzysztof 36, 40
Kołodziej Janusz 33, 34, 36, 43, 44, 67, 69, 72
Komender Zenon 128
Kopczyński Bohdan 62, 63, 225
Kopczyński Waldemar 77
Kopeć Zbigniew 26
Kopernik Mikołaj 267
Kornaś Jerzy 91, 93, 484
Kosowska-Gąstoł Beata 17, 30, 486
Kossak-Szczucka Zofia 181
Kostuch Urszula 77
Kot Marian 76
Kotlarz Jan 37
Kotlinowski Marek 25–28, 31–34, 36, 41, 43, 44, 46–48, 51, 55, 58, 59, 61, 62, 65, 67–69, 74, 102, 104, 107, 112, 113, 132, 133, 135–139, 141–143, 145, 146, 149–150, 155, 156, 159–161, 164–171, 173, 175, 176, 179–182, 184, 185, 188–190, 199, 200, 202, 210, 213, 214, 218, 222, 232–236, 238, 240, 241, 245–249, 253–255, 260, 263–265, 277, 279–281, 290, 305, 306, 326, 328, 333, 337, 339, 341–344, 352, 357, 358, 360, 361, 368, 369, 376, 383, 388, 391, 392, 394, 396, 400, 402, 403, 407–410, 413, 414, 417, 419, 421, 423, 424, 426–428, 431, 439–444, 446–449, 453–461, 463, 466, 467
Kowalczyk Krzysztof 17, 24, 29, 105, 137, 138, 140, 141, 147, 304, 343, 359, 363, 387, 388, 390–392, 485–489
Kowalewski Mariusz 36
Kowalówka Jan 79
Kowalski Artur 71, 176
Kowalski Bogusław 24–26, 31–34, 38, 41, 43, 48–50, 53–56, 65, 67–70, 76–78, 81, 113, 114, 144, 145, 154, 165, 174, 177, 207, 209, 210, 218, 224, 226, 278, 293, 300, 357, 362, 365, 367, 370–372; 375–378, 381, 383, 386, 394, 423, 452
Kozakiewicz Ryszard 79
Kozicki Krzysztof 76
Koziełło Tomasz 18, 30, 49, 50, 58, 74, 89–93, 138, 140, 142, 143, 144, 168, 179, 231–233, 235, 240, 241, 243, 252, 256, 266, 271, 303–305, 308, 310, 313, 316, 318, 320, 321, 325, 326, 328, 329, 331, 342, 343, 345, 347, 352, 355, 359, 362, 363, 366, 387, 388, 409, 414, 416, 417,

420, 422, 424–427, 429–431, 433–438, 441, 443, 444, 448, 449, 452, 454, 455, 457, 458, 461, 463, 465, 467, 469, 473, 485, 487, 488
kr 207
Krasicka-Domka Zofia 61, 63, 119
Kraska Waldemar 33, 68, 70
Krasucki Eryk 142, 320, 484, 485, 487–489
Kropiwnicki Andrzej 79
Król Michał 76
Kruczek Adam 26
krul 329
Krupa Janusz 112, 331, 337, 352–354, 482
Krupa Urszula 32, 36, 50, 61, 64, 84, 85, 103, 234, 302–304, 306–316, 320, 329, 333, 342, 345, 347, 351, 352, 434, 442, 444, 457
Krutul Piotr 48, 59, 61, 63
Krzanowski Jan 76
Krzemkowski Michał 79
Kubiak Janusz 33, 68, 77
Kubińska-Sieradzka Renata 372, 375, 381
Kuca Paweł 76
Kuciński Jerzy 18, 94, 131, 231, 235, 241, 256, 266, 271, 409, 488
Kuć Stanisław 76
Kudaka Jan 79
Kuffel Stanisława 76
Kukiz Paweł 14
Kulak Teresa 94, 485
Kulas Bogdan 26, 28, 32
Kunowski Grzegorz 76
Kupisz Włodzimierz 217
Kuraś Bartłomiej 216
Kuroń Jacek 124, 127
Kurski Jacek 75, 77
Kuśmierek Wiktor 37
Kuta Andrzej 37
Kuź Adam 80
Kwaśniak Adam 81
Kwaśniak Czesław 76
Kwaśniewski Aleksander 163, 176, 191, 233–235, 238, 399

Lach Mirosław 75, 79
Lenin Władimir 128
Lepa Adam 79
Lepper Andrzej 97, 174, 176
Lewandowski Arkadiusz 144, 486, 488, 489
Lewoc Leszek 33
Lewczuk Henryk 61, 62
Libera Jan 79
Litwinowicz Krzysztof 40
Lityńska Aleksandra 92, 485
Lorek Grzegorz 76
Lucińska Anna 79
Luśnia Robert 61, 63

Łada Witold 77
Łobejko Antonina 76, 81
Łopatka Mirosław 28
Łopuszański Jan 23, 27, 29, 46, 47, 59, 61–63,
łt 175
Łuczycki Edward 74
Łukaszenka Alaksandr 420

Macała Jarosław 18, 126, 231, 422, 424, 441, 443, 455, 457, 488
Macierewicz Antoni 26, 27, 29, 46–48, 50, 59, 61–63, 378, 390
Maj Czesław 9–11, 17, 23–28, 31, 32, 46–48, 59, 64, 131, 140, 143, 200, 240, 241, 292, 304, 391, 394, 422, 430, 485
Maj Ewa 9–11, 17, 23–29, 31, 32, 46–48, 59, 64, 89–94, 105, 131, 138–143, 147, 168, 200, 208, 233, 240, 241, 243, 252, 292, 294, 304, 310, 313, 316, 320, 321, 328, 336, 338, 343, 359, 366, 391, 394, 409, 422, 425–427, 430, 431, 433, 436, 441, 443, 450, 454, 455, 457, 469, 484–489
maj (Majda Aleksandra) 71
Majda Aleksandra 30, 40, 52–56
Majka Marian 49
Makowski Marcin 24
Malczyk Mieczysław 79
Malinowska Jolanta 76
Małecka Kaja 64, 239, 246
Małkowska Maria 79
Mańka Andrzej 33, 34, 36, 37, 43, 44, 54, 63, 65, 67, 69, 80, 94–96, 102, 113, 212, 253, 295, 300, 301, 306, 314, 315, 317, 320–323, 325, 328–330, 340–342, 344, 346–350, 352, 354, 465
Marciniec Krzysztof 77
Marcinkiewicz Kazimierz 52, 54, 68, 70, 167, 173, 175, 179, 196, 197, 227
Marczewska-Rytko Maria 131, 342, 355, 392, 488
Marks Karol 128
Masin Arnold 33, 34, 41, 65, 67, 71, 72, 163, 210, 307

Masłowska Gabriela 33, 54, 61, 67, 69, 158, 241, 257, 294, 295, 304, 306, 326, 343, 352–354, 357, 358, 360–362, 364, 365, 370, 372, 373, 375, 378, 380, 388–390, 394, 395, 398, 401–403, 418, 453
Matłachowski Jan 11
MAT (Matusz Józef) 77
Matusiak Ryszard 64
Matusz Józef 36, 49
Matuszewski Kamil 76
Matyja Rafał 454, 461, 485
Maziarz Mieczysław 36, 68, 70
Mazowiecki Tadeusz 126, 129, 130, 190, 194
Mazur Marek 427, 433, 485
mb 203
M.D.Z. (Zdort Marcin Dominik) 47, 48, 58
Mich Włodzimierz 91, 92, 485
Michalak Marek 79
Michalkiewicz Stanisław 39
Michnik Adam 127, 129–130
Mickiewicz Adam 267
Mieczkowski Antoni 138, 485, 487
Miernik Rafał 18, 70, 71, 105, 137, 144, 200, 231, 292, 304, 426, 488
Migalski Marek 427, 433, 485
Mikołajczak Eugeniusz 77
Mikołajczyk Magdalena 94, 409, 484, 485, 487–489
Miksa Arkadiusz 40
Mikuła Janusz 71
Miller Leszek 62, 182, 188, 191–194, 459
Miłkowski Zygmunt 24
Mirecki Leon 11
Miszczuk Tomasz 78
Misztal Jacek 79, 239, 246
Misztal Wiesław
mJPM 38, 39, 465
mk 405
Młodzikowski Sławomir 79
Mołotow Wiaczesław 115
Moraczewski Jędrzej 10, 485
Morawski Jerzy 106, 108, 156
Moreń Konrad 39
Mroczkowski Zenon 37, 112
MT (Tomczak Maciej) 31, 207
Murias Halina 32, 33, 36, 61, 67, 166, 182, 185, 186, 188, 305, 309, 319, 323, 342, 354, 362, 366, 374, 376, 390, 392, 395, 400, 402
Murzyn Leszek 32–34, 43, 44, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 72, 86, 174, 322, 376, 383, 388, 394, 398, 410
mż 39

Napieralski Krzysztof 77
NatM 464
Niecko Sławomir 40
Nowacki Bogdan 37, 77
Nowak Lucjana 77
Nowina-Konopka Halina 62, 63
Nowosielski Olgierd 26

Obidowski Ryszard 26
ola (Majda Aleksandra) 32, 51, 52
Olczyk Eliza 71, 258
Oleksy Józef 194, 226, 260, 261,
Olszewski Jan 27, 50, 61, 62, 237
Olszewski Mariusz 24
Olszewski Stefan 76
Olszówka Dariusz 79
Opawski Krzysztof 226
Orszak Rafał (Cierpiał Rafał) 105, 108, 109, 204, 205, 411, 429, 433, 437, 474
Orzechowski Mirosław 31, 32, 34, 36–38, 41, 44, 56, 57, 69, 70, 72, 79, 80, 102, 112, 155, 156, 158, 161, 175, 176, 178, 209, 212, 234, 237, 238, 293, 305, 331, 337, 352–354, 405, 407, 449, 482
Ostatek Waldemar 40, 217
Ośko Edward 33, 34, 36, 43, 44, 65, 67, 69, 72, 79
Owoc Bogusław 80
OW 39, 40
Owsiak Jerzy 345

Paciorkowski Wojciech 24
Pająk Roman 40
Papież Stanisław 32, 61, 95, 97–99, 103, 127, 129, 134, 138, 139, 240, 277, 352, 424
Paprota Artur 33, 76, 77, 293, 294, 300, 333, 337, 342, 347
Parda Radosław 32–34, 36, 43, 44, 50, 65, 67, 68, 70, 72, 76, 77, 197, 204, 206, 207
Paruch Waldemar 14, 414, 485–489
Paszkiewicz Krystyna 26, 485, 489
Pawlak Piotr 39
Pawlak Waldemar 175, 176
Pawłowiec Daniel 33, 34, 44, 50, 65, 67, 71, 72, 79, 86, 101, 105, 107, 109, 110, 139–141, 153, 154, 158, 160, 162, 164–166, 237, 244, 248, 249, 267–269, 301, 319, 323, 334, 335, 338, 419
Pawłowski Szymon 32–34, 37, 40, 44, 65, 67, 69, 71, 72, 79, 154, 196, 197, 225,

345, 388, 389, 423, 425, 426, 451, 456, 457
Paździor Mariusz 138, 484, 487
Pęk Bogdan 31, 32, 34, 41, 43, 44, 48, 50, 52, 56, 58, 63, 64, 83–85, 131, 133–135, 143, 145, 156, 158, 160, 164–166, 169, 170, 173, 174, 177, 179, 180, 182, 184, 188, 190–193, 196, 226, 233–235, 238, 246–248, 252–255, 260–263, 281, 307, 333, 337, 357, 358, 360–362, 366, 369, 370, 372, 373, 377, 386, 388, 389, 391, 393, 394, 400, 403–405, 424–427, 434, 442, 446, 451–453, 458
Piasta Przemysław 32, 33, 40, 43, 54, 55, 65, 76, 77, 101, 212, 472
Piechowicz Daniel 79
Pięta-Szawara Anna 144, 485, 487
Piłsudski Józef 97, 99, 106–110, 142, 144, 145, 165, 240, 246, 247,
Piotrowski Mirosław 83–85,
Piskorski Mateusz 18, 24, 26, 27, 31, 34, 147, 328, 343, 368, 387, 388, 390–392, 425, 426, 433, 488, 489
Podgajna Ewelina 168, 431, 485, 488
Podgórski Stanisław 82
Podkański Zdzisław 86, 177
Podrzycki Daniel 24
Pokorna-Ignatowicz Katarzyna 48, 489
Pol Marek 226
Pollak Rajmund 77
Polniak Dariusz 208, 215
Połanecki Paweł 76, 77
Popiela Wojciech 176
Popławski Jan Ludwik 10, 93–96, 101, 104, 207, 485
pp 206, 207, 212, 405
Prekurat Tomasz 207
Prucnal Janusz 79
Prus Edward 26
Przybysz Kazimierz 10, 89, 91–93, 486
Przyłęcki Paweł 17, 131, 137, 140–142, 144, 232, 240, 241, 243, 316, 359, 368, 422, 425, 427, 430, 486
Pszenny Sławomir 37, 72
Pszon Joanna 51
P.Ś. (Śmiłowicz Piotr) 48
p.ś. (Śmiłowicz Piotr) 51
PT 40
Puksza Zbigniew 24, 32, 33, 76
Pupa Zdzisław 76
Pyszko Jan 25, 26
Rachwał Stanisław 79
Radomski Grzegorz 18, 91, 138, 140, 142, 144, 233, 240, 241, 294, 320, 352, 422, 424, 436, 438, 443, 467, 469, 486, 488, 489
Radwan Jacek 76
Radziewicz Małgorzata 76
Rakszawska-Stopyra Wanda 76
Ramski Janusz 79
Ratajczak Elżbieta 33, 64, 65, 67, 122, 313–315, 317, 319, 321–323, 325, 326, 328, 329, 335, 345
Ratuszniak Marek 32, 33, 76, 77
Raźny Anna 32, 34, 41, 42, 163, 463
RC (Cierpiał Rafał) 38, 204
Reszka Paweł 46
Ribbentrop Joachim von 115
R.O. (Orszak Rafał) 202
Rogalski Bogusław 32, 36, 51, 52, 58, 75–77, 83–85, 118, 208, 244, 264, 428, 429, 436–438, 469, 470
Rogoziński Marcin 216
Rola Tomasz 76
Rostworowski Karol 181
Roszkiewicz Waldemar 77, 78, 81
Rutkowski Adam 24
RW (Wiechecki Rafał) 37, 39
rw 121, 405
Ryba Mieczysław 79, 89–92, 486
Rybarski Roman 91, 93, 100, 483, 484, 486
Rycharski Edward 32, 36, 39, 50, 51, 215, 429
Ryk Jan 79
Rylski Andrzej 80
Rywin Lew 225, 238
Rzeźniczak Bartosz 32, 43, 72

Sanak Waldemar 40
(sb) 38
Schroder Gerhard 472
Sendecka Maria 37, 38, 112
Sielatycki Grzegorz 79
Sielski Jerzy 24, 147, 485, 486, 488, 489
Sikorski Tomasz 142, 320, 484, 485, 487–489
Sikorski Władysław 10, 131
Składkowski Felicjan Sławoj 10, 485
Skoczylas Paweł 77
Skowron Tadeusz 39
Skowyra Józef 32, 62, 63
Skrzyński Aleksander 9

Skrzypek-Mrowiec Zofia 64
Skulski Leopold 9
Skutecki Paweł 100, 101, 143, 164, 166, 195, 207, 308, 336–338, 344, 364–366, 386, 387, 398, 399
Słowiński Przemysław 131, 485, 487–489
Sobczak Bogusław 32, 33, 38, 40, 67, 198, 205, 320, 321, 326, 337, 345, 357, 358, 360, 362, 370, 378, 388, 395
Sobczak Mieczysław 92, 486
Sobecka Anna 32, 33, 36, 46, 47, 53, 54, 59, 61–63, 65, 67–69, 83, 86, 164, 277, 280, 302, 304, 306, 309, 319, 321, 322, 325, 329, 333, 335, 341, 343, 348–351
Sobecki Tomasz 26
Sobolewska-Myślik Katarzyna 17, 29, 30, 231, 443, 486, 488, 489
Socha Jacek 226
Sokół Wojciech 18, 138, 368, 387, 390, 486, 489
Sołtowska Olga 77
Sopińska Agnieszka 258
Sosnowski Antoni 33, 67, 77, 112
Sowa Sławomir 217
Sowińska Ewa 33, 36, 64, 65, 67, 69, 351
Sroka Jacek 28, 130, 151, 368, 486
Stachura Piotr 32, 33, 43, 76, 81
Stalin Josif 117, 120
Stawarska Magdalena M. 71, 328
Steinbach Erika 116, 120
Stępień Ewa 74, 75
Stoiber Edmund 115–117, 120, 429, 433, 472
Stojanowski-Han Stanisław 76
Strąk Robert 28, 29, 31–34, 36, 37, 39, 41, 43, 44, 47, 48, 50, 54, 55, 59, 62, 63, 65, 67, 69, 72, 83, 113, 126–129, 131, 134–136, 165, 180, 186, 188, 189, 191, 193–195, 211, 237, 257, 258, 261, 263, 264, 266, 270, 283, 288, 289, 317, 348, 365, 366, 368, 369, 378, 386, 391–393, 399, 402, 429, 461, 472–474
Stryjewski Antoni 61, 63, 122
Strzelecki Michał 294, 484, 489
Stypuła Andrzej 79
Suchocka Hanna 190, 194
Sulowski Paweł 26, 32–34, 43, 44, 49, 65, 72, 76, 80, 81, 112, 141, 143, 150, 158–160, 163, 166, 200, 201, 210, 231, 237, 239, 241, 243–246, 252, 253, 257, 259, 267, 268, 271, 274, 279, 283, 285, 286, 293, 296, 454, 482
Surowiecki Piotr 207
Sysko-Romańczuk Sylwia 71
Szafraniec Jan 32, 33, 43, 62, 64, 68, 169, 210, 391, 392, 402, 417, 448
Szafrańska-Kocuń Wioletta 82
Szarek Sławomir 36, 77, 201, 216
Szłykowicz Agnieszka 178
Szmulik Bogumił 138, 484, 487
Sztorc Józef 64
Sztumski Janusz 359, 486, 489
Szumska Gertruda 48, 62, 63
Szustak Halina 48, 56, 59, 61, 63
Szwed Anna 17, 140, 142, 233, 240, 310, 313, 336, 338, 422, 424, 427, 441, 443, 454, 489
Szweda Bernard 77
Szymański Dariusz 79
Szymański Mariusz 38
Szymkowiak Eleonora 79
Szypuła Andrzej 79
Szyszkowski Stanisław 62, 63

Ścirko Bogumił 79
Śliwa Michał 89, 94, 409, 484–489
Śliwiński Jarosław 76
Ślufińska Monika 394, 489
Ślusarczyk Piotr 26, 28, 31–34, 36, 40–44, 49, 53, 65, 67–69, 71, 72, 76, 86, 194, 210, 211, 237, 238, 283, 285, 325, 360, 365, 369, 372, 380, 388–391, 400, 419, 442, 454, 457
Śmiarowska Maria 79
Śmiłowicz Piotr 50, 51, 55, 159, 160

Thatcher Margaret 97, 129, 131, 132, 174, 304
Tępiński Zbigniew 38
Tistek Robert 28
Tofilski Bogusław 33, 36, 37, 76, 81
Tokarz Grzegorz 11–13, 18, 120, 124–126, 131, 414, 461, 486, 489
Tokarzewska Beata 79
Tomasiak Jacek 188, 401, 404, 405
Tomasiewicz Jarosław 9,10, 12, 23, 486
Tomczak Łukasz 343, 485, 487
Tomczak Maciej 117, 212, 272, 273
Tomczak Witold 59, 62, 64, 83–85, 452
Tosiek Michał 79

Trembicka Krystyna 14, 414, 485, 486, 488, 489
Truskowski Marian 79
Trzeciak Łukasz 37
Tunia Paweł 53, 382
Turowski Gabriel 26
Tusk Donald 190, 192, 230, 418
Twaróg Maciej 24, 26–28, 40, 79, 101, 102, 208
Tyma Zenon 63, 64

Walczak Henryk 10, 485
Walczak Ryszard 33, 39
Walczak-Duraj Danuta 28, 485, 489
Waliszewski Jan 40
Wałęsa Lech 129
Waniek Danuta 94, 485, 488
Wapiński Roman 89, 91, 93, 97, 486
Wapniarski Ryszard 77
Wasielewicz Bolesław 211, 472, 473
Wasilewski Marek 26, 76, 77
Waskan Jan 100, 486
Wąsik Stanisław 49, 76
Wątor Adam 10, 142, 320, 484, 485, 487–489
Wędrychowicz Adam 24, 26
W.G. (Gładkiewicz Westyna) 26, 368, 388, 390–392, 489
Wichmanowski Marcin 313, 331, 485–488
Wiechecki Rafał 33, 34, 43, 44, 57, 65, 67, 69, 70, 72, 112, 210, 226–229, 372, 374, 375, 381–384, 482
Wielgus Jerzy 79
Wierzejski Piotr 76
Wierzejski Wojciech 18, 26, 28, 29, 31, 33, 34, 36, 39, 41, 43, 44, 49, 51, 52, 54–56, 59, 67–69, 71, 72, 76, 77, 80, 83–86, 88, 98, 100, 103–106, 108, 110, 111, 118, 120, 124, 126–132, 134, 136–145, 148–151, 154–166, 169–186, 189–195, 198, 199, 201, 206–210, 214, 215, 217, 218, 221, 230, 233–236, 246–248, 257, 258, 260, 267, 281, 292–294, 296, 300–305, 308–316, 318–320, 322, 325, 328, 331, 333, 336–338, 340, 344, 345, 347, 352, 354, 355, 357, 358, 360, 364, 365, 370, 372, 375, 379, 387, 391, 401, 403, 405, 407, 408, 411, 412, 414, 418, 420, 423, 424, 427, 434, 436–438, 440, 442, 443, 447, 449, 450, 454–459, 461–463, 465, 467, 469–471, 474, 482, 483
Wilczyńska Elżbieta 70
Wilecki Tadeusz 23
Winiarz Jan 76
Witos Wincenty 9
Władyka Tadeusz 92, 486
Wojciech, św. 209
Wojciechowski Bernard 33, 42, 85,
Wojdyło Witold 89, 92, 144, 486, 488, 489
Wojtasik Waldemar 17, 18, 131, 359, 362, 366, 368, 388, 391, 392, 394, 427, 433, 485, 486, 489
Wojtaszek Jerzy 39
Wojtyła Karol 103
Woźniak Krzysztof 76
Wójcik Alicja 131, 313, 485, 486, 488
Wójcik Mikołaj 26–28, 53–56, 70, 78, 85, 227, 257, 260, 266
Wójcik Tomasz 83
wr 203, 401
Wronowska Kamila 237, 238, 257, 270, 271,
Wroński Marcin 112, 383, 394, 398, 482
Wróbel Krzysztof 79
Wróbel Sylwester 126, 486
Wrzodak Zygmunt 26–28, 31, 32, 34, 36, 41–43, 46–52, 55, 58, 59, 61, 62, 65, 67–69, 74, 102, 104, 106, 107, 110, 115, 124, 125, 127–129, 132–137, 139–141, 146, 151, 160, 162, 166, 170, 171, 180, 183–185, 187, 188, 190–195, 201, 202, 207, 209, 210, 215, 218, 220, 225, 234, 238–240, 241, 243, 246, 270, 280, 281, 302–304, 306, 309, 318, 333, 338, 339, 341–343, 355, 357–362, 364–373, 375, 377, 378, 380, 382–384, 387–390, 392–396, 398–404, 408, 409, 412, 414, 423, 424, 426, 428, 431, 432, 447, 452, 453, 459, 461–463, 472, 473
Wybranowski Wojciech 38, 53–57, 78, 85
Wyszok Grzegorz 37
Wyszyński Stefan 58, 93, 101, 102, 267

Zadora Stanisław 33, 36, 59, 62, 65, 67, 69, 141, 201, 243, 252–254, 260, 429, 430
Zając Edmund 112
Zając Stanisław 76
Zaleziński Łukasz 216
Zalewska Mieczysława 37, 112
Zalewski Ludwik 33, 68, 70
Zalewski Mariusz 76

Zapała Jan 51, 76,
Zapała Stanisław 27, 50, 76, 77, 113, 160, 200, 208, 210, 211, 215, 334, 395
Zapałowski Andrzej 33, 36, 83, 85
Zaparuszewski Tadeusz 76
Zapotoczny Stanisław 79
Zaręba Piotr 76
Zawisza Artur 86
Zdort Marcin Dominik 46, 47
Zdrojewski Lech 76
Zięba Elżbieta 76
Zimowski Wiesław 78
Ziobro Kazimierz 81
Zuba Krzysztof 18, 28, 489
Zubrzycki Waldemar 294, 484, 489

Żebrak Anna 50, 489
Żelazny Marek 26, 27
Żłobiński Robert 375
Żmigrodzki Marek 138, 486, 489